

Placówka "Estezet"
L.dz. 407/45
New York, dn. 30.IV.45

I. Schemat organizacyjny



Wywiadowczy
rat prowadzi k
omocy "Siwek"

at Ogólny

erat prowadzi
szyniatka-tłom
k podawczy i w
szyniatka u.c.

Placówki

"Salvador" -

r. ORŁOWSKI Ka

Jeremi Cześlav

proceedzi kancelarię /maszyna i tłumacze

wka "Sabanilla" - Rio de Janeiro

Kierownik Placówki por.mar. PAWŁOWICZ B

Urz. cyw. SCHULZ Jan - ps. "Jankowski"

kasę i utrzymuje kontakt z An

ORECKI Piotr Paweł - ps. "Peg

arię i p... na maszynie.

Placówki WRZOS Konrad -

L.dz. 256/45 z

co do pracy i zachow

matatorów Plac

swego wr

pektuje na

zlikwid

Podplacówka

1945 r.

Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku

Tom 1



IPN Szczecin

Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku

Tom 1



Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Szczecinie
Szczecin 2016

Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku

Tom 1

pod redakcją Wojciecha Skóry i Pawła Skubisza



IPN Szczecin

Recenzenci

prof. dr hab. Andrzej Paczkowski
prof. dr hab. Waldemar Rezmer

Redakcja

Jolanta Rudzińska

Projekt serii

Iwona Lemirska

Projekt okładki

Tomasz Przedpełski

Skład

Dariusz Górski

Druk

Legra Sp. z o.o.
ul. Albatrosów 10c, 30-716 Kraków

Zdjęcie na okładce:

zdjęcie operacyjne zrobione przez Służbę Bezpieczeństwa
attaché wojskowemu ambasady Wielkiej Brytanii,
płk. A.V. Mearsowi, 22 września 1982 r. podczas
penetracji lotniska Armii Radzieckiej w Szprotawie,
Archiwum IPN w Warszawie.

W poddruku na okładce:

fragment raportu organizacyjnego placówki wywiadowczej
Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego Sztabu Naczelnego
Wodza „Estezet” w Nowym Jorku za I kwartał 1945 r.,
Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Szczecinie, 2016

ISBN 978-83-61336-03-7

Wprowadzenie	7
Studia	
Andrzej Misiuk , <i>Tworzenie się systemu wojskowych służb specjalnych w Polsce w latach 1918–1922</i>	17
Aleksander Smoliński , <i>Próba oceny efektywności działań polskiego wywiadu wojskowego oraz wywiadu Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej przeciw 1. Armii Konnej podczas jej walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 r.</i>	35
Robert Majzner , <i>Organizacja wojskowej służby dyplomatycznej po zakończeniu wojny z Rosją Radziecką (1921–1923)</i>	109
Marcin Kruszyński , <i>Wywiad polski na terenie ZSRR (1921–1939). Wybrane zagadnienia</i>	125
Wojciech Skóra , <i>Porwania jako element konfrontacji wywiadów Polski i Niemiec na odcinku pomorskim w dwudziestoleciu międzywojennym</i>	141
Daniel Koreś , <i>Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego w latach 1929–1932 i 1935–1939. Zarys wybranych problemów</i>	167
Henryk Cwiąg , <i>W cieniu sojuszu polsko-francuskiego. Współpraca wywiadowcza między Warszawą a Paryżem w okresie międzywojennym</i>	237
Robert Kuśnierz , <i>Pogłodowa wieś ukraińska w polskich raportach wywiadowczych i konsularnych (1934–1937)</i>	251
Zdzisław J. Kapera , <i>Polski radiowywiad w sierpniu i wrześniu 1939 r.</i>	267
Tomasz Sypniewski , <i>Noty biograficzne oficerów i podoficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pełniących służbę w Posterunku Oficerskim nr 1 w Mławie (część 2)</i>	289
Piotr Cichoracki , <i>Kazimierz Rolewicz (1899–1986) – oficer Wojska Polskiego, naczelnik wydziałów bezpieczeństwa (wydziałów społeczno-politycznych) urzędów wojewódzkich w Nowogrodku i Brześciu nad Bugiem</i>	305

Aleksander Woźny, Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny (1926–1934), współpracownik Referatu „Zachód” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (1934–1936) w operacji „Miles”	323
Mieczysław Starczewski, Wywiad Okręgu Śląskiego OOB–ZWZ–AK.	357
Bogdan Chrzanowski, Sprawa Anglika Ronalda Clarence’a Jeffery’ego – współpracownika wywiadu Armii Krajowej – w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych	411
Joanna Bochaczek-Trąbska, W służbie na emigracji. Wojenne losy mjr. Jana Henryka Żychonia na tle działalności Oddziału II.	433
Przemysław Olstowski, O genezie i istocie konfliktu między mjr. Janem Henrykiem Żychoniem a kpt. Antonim Jerzym Niezbrzyckim. Garść refleksji.	461
Adam Nogaj, Powstanie i organizacja Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1944–1945	479
Zygmunt Woźniczka, Obraz Polski po wojnie w raportach podziemia niepodległościowego przesyłanych na Zachód.	579
Władysław Bulhak, Pion „N” wywiadu cywilnego PRL. Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych	607
Źródła	
Tadeusz Dubicki, Rozkaz Organizacyjny nr 1 Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, wydany przez płk. dypl. Mariana Józefa Smoleńskiego 13 października 1939 r. w Bukareszcie	685
Witold Bagiński, Dwa słowniki wywiadu wojskowego PRL z 1970 i 1978 r.	697
Wykaz skrótów	737
Indeks osobowy	743
Indeks geograficzny	767

Wprowadzenie

Pomysły publikowania prac zbiorowych podsumowujących bieżący stan i kierunki badań dowodzą zarówno dużej liczebności, jak i dojrzałości środowiska historyków zainteresowanych danym obszarem badawczym. Pod tym względem prace nad przeszłością wywiadu polskiego należy uznać za szczególnie intensywnie rozwijający się fragment historiografii. To cieszy, ale i skłania do refleksji nad przyczynami.

Wydaje się, że pierwszy z podobną inicjatywą wystąpił Władysław Bułhak. Rezultatem była praca poświęcona wywiadowi i kontrwywiadowi Armii Krajowej, opublikowana przez Instytut Pamięci Narodowej w 2008 r. W sześciu tekstach omówiono tam najnowsze ustalenia z okresu II wojny światowej¹. Później z pomysłem prezentacji badań nad służbami wywiadowczymi II Rzeczypospolitej wystąpił Tadeusz Dubicki. Było to przedsięwzięcie nie tylko inaczej ułożone chronologicznie, ale i z zamysłem cykliczności. Książka trafiła do rąk czytelników w 2010 r. O tym, że koncepcja była trafiona świadczy stosunkowo szybkie ukazanie się drugiego tomu (2012) i zawarte tam zaproszenie do trzeciego². Kilka tygodni po inicjatywie powstania niniejszej książki oraz rozesłaniu zaproszeń do autorów, do podobnych prac przystąpili badacze Akademii Pomorskiej w Słupsku, Andrzej Peplowski i Piotr Kołakowski. Efekt, zbiór 21 artykułów, ukazał się pod koniec 2011 r.³ Obecnie prezentujemy czytelnikom wynik inicjatywy z połowy 2010 r.

Ten zróżnicowany krajobraz jest dopełniony często organizowanymi konferencjami naukowymi, których głównym tematem jest działalność wywiadu i kontrwywiadu⁴. Jeśli dodać, że rocznie ukazuje się kilka ważnych monografii i zbiorów źródeł poświęconych tej problematyce, to można mówić o rozkwicie „historiografii wywiadowczej” w Polsce. Czemu należy go przypisać? Wydaje się, że po części latom wymuszonych zaniechań, mających źródło w reglamentacji dostępu do źródeł. Zmiana sytuacji spowodowała, że zaczęto bardzo szybko nadrabiać

¹ *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bułhak, Warszawa 2008.

² *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1–2, red. T. Dubicki, Łomianki 2010–2012.

³ *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej. Materiały*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Kraków 2011.

⁴ Jedną z pierwszych ważnych konferencji odbyła się w 2002 r. w Krakowie. Jej efektem była pozycja *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej zorganizowanej w Krakowie w dn. 20–22.10.2002 r. przez Polską Akademię Umiejętności, Muzeum Armii Krajowej, Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004. Potem obradowało kilka innych. W październiku 2009 r. w Bydgoszczy i Warszawie spotkali się badacze z kilku krajów, na konferencji „Na tajnym froncie. Walka służb wywiadowczych podczas II wojny światowej”. W kwietniu 2012 r. na Uniwersytecie Szczecińskim miała miejsce konferencja „Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa”. Jeszcze w tym roku odbędzie się konferencja poświęcona kontrwywiadowi polskiemu (organizowana przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego).

opóźnienia. Historiografia poświęcona wywiadowi polskiemu w XX w. jest bowiem stosunkowo nowym zjawiskiem.

Periodyzacji historiografii wywiadu polskiego można zaproponować wiele. Podobnie jak ocen jej zawartości. Zjawisko jest zbyt niedawne, by rozwijać dalej idące rozważania z zakresu historii historiografii. Wydaje się jednak, że można wyróżnić cztery zasadnicze okresy⁵.

W pierwszym ukazały się pionierskie prace Władysława Kozaczuka (1967)⁶ i Leszka Gondka (1971 i 1975)⁷, w zakresie kontrwywiadu zaś książki Seweryna Osińskiego (1965)⁸ i Henryka Kopczyka (1970)⁹. Badacze ci – jako nieliczni – mieli dostęp do akt Oddziału II, lecz z powodów politycznych zajmowali się głównie wywiadem na kierunku niemieckim. Działania służb polskich na kierunkach wschodnim i południowym nie mogły być opisane i opublikowane, gdyż państwa te były „sojusznikami” PRL. Prace te były zróżnicowane pod względem warsztatowym. Obok właściwie popularno-naukowego wykładu Kozaczuka, którego twierdzenia trudno zweryfikować z powodu braku przypisów, ustalenia Gondka, Kopczyka i Osińskiego pozostają w wielu zakresach aktualne i ważne dla kolejnych pokoleń historyków. Wartość tych prac polegała również na tym, że docierały do żyjących na Zachodzie oficerów Oddziału II, którzy mogli ustosunkować się do opisu własnych działań¹⁰. Wówczas Mieczysław Cieplewicz i Marian Zgórniak wydali też pierwszy zbiór dokumentów związanych z działaniami wywiadu, oparty na zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego, ale na zespołach niezwiązanych bezpośrednio z Oddziałem II¹¹.

⁵ Pomijamy lata czterdzieste i pięćdziesiąte XX w., gdy powstało wiele opracowań poświęconych wywiadowi polskiemu, pisanych na bazie archiwaliów przez pracowników MBP. Nie była to bowiem historiografia, lecz teksty o znaczeniu szkoleniowym i operacyjnym. Niemniej zawartość niektórych uderza dość trafnymi ocenami, a nawet rzetelnością wywodu.

⁶ Chodzi o wznawianą kilka razy (1969, 1975, 1977) książkę: W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1967. Później została ona poszerzona o opis pierwszych lat niepodległości: *idem, Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999. Autor ten opublikował również pracę poświęconą Enigmie (wydaną później w kilku językach): *W kręgu Enigmy*, Warszawa 1979.

⁷ L. Gondk, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1971 (wyd. 2 popr. i rozsz.: 1974); *idem, Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1934–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania wywiadu polskiego w Niemczech hitlerowskich*, Gdańsk 1975 (książka doczekała się wielu mutacji i wydań, ostatnie: *Wywiad polski w III Rzeszy. Sukcesy i porażki*, Warszawa 2011). Tematyce wywiadowczej została też poświęcona praca: *idem, Na tropach tajemnic III Rzeszy*, Warszawa 1987.

⁸ S. Osiński, *V kolumna na Pomorzu Gdańskim*, Warszawa 1965.

⁹ H. Kopczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970.

¹⁰ Reakcje były zróżnicowane, przeważnie krytyczne. Zob. [Erka], *Na marginesie „Bitwy o tajemnice”*, „Zeszyty Historyczne” 1968, z. 13. Dość negatywnie o książce W. Kozaczuka poświęconej Enigmie wyrażał się płk Stefan Mayer, wieloletni szef wywiadu II RP. Zob. Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja Stefana Mayera, 100/13/11, List Stefana Mayera z 7 VII 1975 r.

¹¹ Sprawozdania tygodniowe i dzienne sprawozdania informacyjne Oddziału II zostały odnalezione w zespole Sztab Główny, Sztab Lotniczy i GISZ. Zob. *Przygotowania niemieckie do agresji na*

Drugi etap rozpoczął się wraz z przemianami ustrojowymi po 1989 r. Ukazały się wówczas nowe ujęcia działań wywiadu na kierunku niemieckim (Henryka Ćwieka¹² i Andrzeja Misiuka¹³) oraz – po raz pierwszy – wschodnim (głównie prace Andrzeja Peplńskiego, który wydał również monografię poświęconą wywiadowi Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz kontrwywiadowi II Rzeczypospolitej¹⁴). Prace te były pionierskie i ważne. Badacze ci, sądząc po przypisach, prowadzili kwerendę jeszcze w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Przemiany ustrojowe miały więc wpływ nie tyle na samo prowadzenie badań, ile na możliwość ich publikacji.

Trzeci etap, o kilka lat późniejszy, związany był z przekazaniem CAW materiałów archiwum MSW (później Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji) oraz Wojskowych Służb Informacyjnych, co oznaczało ich dostępność dla wszystkich historyków. To było upowszechnienie przełomowe dla badań nad wywiadem II Rzeczypospolitej i okresu II wojny światowej. Dodatkowo, nieskrępowane możliwości wyjazdu do Londynu, wraz ze wzrostem zamożności Polaków, stworzyły korzystne warunki do prowadzenia kwerend w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego oraz w Studium Polski Podziemnej w Londynie. Potwierdzeniem tego otwarcia było powołanie w 2000 r. Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej do Spraw Dokumentacji Działalności Polskiego Wywiadu w II Wojnie Światowej i Jego Współdziałania z Wywiadem Brytyjskim¹⁵. Znaczny postęp nastąpił w badaniach nad terenowymi agendami wywiadu (należy zwrócić uwagę przede wszystkim na prace Bogdana Chrzanowskiego, Edwarda Długajczyka, Andrzeja Gąsiorowskiego i Włodzimierza Jastrzębskiego).

Ostatni, najnowszy etap wiąże się z porządkowaniem i coraz szerszym wykorzystaniem ogromnych zasobów Instytutu Pamięi Narodowej¹⁶. Rzucają one nowe światło na prace wywiadu II Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim umożliwiają

Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP: dokumenty, zebrali i oprac. M. Cielewicz, M. Zgórnjak, Wrocław 1969.

¹² H. Ćwiek, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; *idem*, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001.

¹³ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1994.

¹⁴ A. Peplński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995; *idem*, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; *idem*, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.

¹⁵ Efekty prac komisji zostały opublikowane: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004; *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2: *Wybór dokumentów*, oprac. J.S. Ciechanowski, tłum. Z. Szlęk, Warszawa 2005.

¹⁶ Według danych z 2008 r. w archiwach podlegających IPN znajdowało się 87,2 km bieżących akt. Zbiory wszystkich archiwów państwowych w kraju są zaledwie trzy razy większe; J. Bednarek, R. Leśkiewicz, *Wstęp [w:] Informator o zasobie archiwalnym Instytutu Pamięi Narodowej (stan na dzień 31 grudnia 2008 roku)*, red. J. Bednarek, R. Leśkiewicz, Warszawa 2009, s. 16.

wstępne opisy wywiadu i kontrwywiadu (cywilnego i wojskowego) PRL. Etap ten dopiero się zaczyna. Prace Sławomira Cenckiewicza¹⁷, Andrzeja Paczkowskiego¹⁸, Piotra Semkowa¹⁹ i Zbigniewa Siemiątkowskiego²⁰ mają znaczenie porównywalne – *toutes proportions gardées* – do książek Kozaczuka i Gondka – otwierają cały świat dociekań. I oby tak się stało. Nieograniczony dostęp do akt jest przecież podstawą badań historycznych.

Obecny rozwój badań nad wywiadem Polski jest efektem kilku zjawisk, mających źródło w przemianach ustrojowych po 1989 r. Można wskazać na skokowy rozwój środowisk akademickich, połączony z upowszechnieniem doktoratu jako końca procesu edukacyjnego (wiele prac o wywiadzie to drukowane rozprawy doktorskie). Jednak zasadnicza przyczyna – dotycząca tematyki służb specjalnych – tkwi w znacznej poprawie dostępności do źródeł. Wcześniejsza reglamentacja archiwaliów i obowiązujące w każdym państwie zasady tajności takich materiałów w dużej mierze blokowały tego typu dociekania.

Historia badań nad przeszłością wywiadu Polski zasługuje na odrębne opracowanie, które byłoby ciekawym przyczynkiem do dziejów nauki historycznej. W zbiorach IPN znajduje się zestawienie nazwisk osób, którym od 1968 r. odmówiono dostępu do akt Oddziału II. Spis wielu wybitnych nazwisk i ciekawych tematów badawczych daje wiele do myślenia. Odcięcie historyka od źródła może być wstępem do okaleczenia, a już na pewno zubożenia pracy. Oczywiście ścisła kontrola dostępu do akt tajnych służb nie była specjalnością polską i właściwą tylko krajom komunistycznym. Na podobne rafy natrafiają badacze w najbardziej demokratycznych państwach, by wspomnieć o rygorystycznym brytyjskim w tym zakresie. Jednak o ile zrozumiały byłby całkowity i pełny zakaz dla dobra państwa, o tyle dziwi ograniczanie dostępu większości przy jednoczesnym zezwoleniu na kwerendy nielicznym. Na podstawie jakich kryteriów i kto podejmował te decyzje? Czy weryfikowano treści napisane przez historyków, którym zezwolono na dostęp? Jeśli tak, to w jakim zakresie, na podstawie jakich kryteriów i kto to robił? Warto szukać odpowiedzi na te pytania.

Niniejszy tom zawiera teksty poświęcone wywiadowi i kontrwywiadowi Polski w XX w. Redaktorzy są świadomi ryzyka związanego z zaproponowaną formułą. Wydaje się jednak, że jest ono warte podjęcia. Wywiad Polski międzywojennej i z okresu II wojny światowej niewątpliwie zachował ciągłość organizacyjną i personalną. Jednak już od 1944 r. (z początkami w 1943 r.) zaczęły działać służby komunistyczne, przekształcające się stopniowo w wywiad i kontr-

¹⁷ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Poznań 2011.

¹⁸ *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, wstęp i oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009.

¹⁹ P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006.

²⁰ Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009.

wywiad PRL. Jednocześnie wywiad polski na uchodźstwie nie zaprzestał działań²¹. Za podstawę tytułu książki przyjęto jednak państwo polskie jako organizatora tych służb. Jego istnienie – nawet w okresach ograniczonej suwerenności (lub jej braku) – nie ulega wątpliwości²². Podobnie jak istnienie i ciągłość społeczeństwa polskiego, bez względu na obowiązujący ustrój. I cezury 1944, 1945 czy 1989 r. nie muszą stanowić barier nie do przebycia w analizie prac owych służb. Być może takie podejście pozwoli na nowe spojrzenie? Analiza materiałów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego skłania do wniosku, że – poza oczywistym wpływem „doradców” z ZSRR – osoby tworzące wywiad i kontrwywiad PRL bardzo starannie analizowały i wysoko oceniały prace polskiego wywiadu przedwojennego i wojennego. W jakim zakresie kopiowano metody i pomysły bądź wykorzystywano agenturę? Czy służby PRL korzystały ze współpracy z oficerami „dwójki”? Na te pytania dotychczas brak wyczerpujących odpowiedzi, co już samo w sobie uzasadnia ich postawienie²³. Osobnym i wartym opracowania tematem, świadczącym również o specyficznej ciągłości, jest zaangażowanie niektórych oficerów Oddziału II w prace wywiadów zachodnich po 1945 r. Nie był to oczywiście wywiad „polski”, lecz „korzeniami osobowymi” jednak z nim związany.

Innym motywem zaproponowania tak szerokiego zakresu czasowego jest nierównomierność badań nad nowoczesnym wywiadem Polski. O ile działania Oddziału II w okresie międzywojennym zostały dość dobrze opisane, nieco gorzej – w okresie II wojny światowej, to dla okresu powojennego można mówić o zdecydowanie niewystarczającym stanie badań. Być może pomieszczenie tak różnych tekstów w jednym tomie będzie zachętą dla badaczy poświęcających czas II Rzeczypospolitej, by swoje zainteresowanie skierowali na *terra incognita*, jaką są służby wywiadowcze po II wojnie światowej. Sławomir Cenckiewicz słusznie stwierdził, że „aktualny stan wiedzy o wywiadzie wojskowym PRL opiera się zaledwie na kilku artykułach” (i obecnie monografii tego autora)²⁴. W odniesieniu do wywiadu cywilnego PRL jest niewiele lepiej.

Badacze przeszłości wywiadu i kontrwywiadu Polski stają przed problemem wyjątkowo dużego rozproszenia źródeł. Archiwalia dziś dostępne odbywały skomplikowane wędrówki – również międzynarodowe – co znajduje

²¹ Zob. A. Kozicki, *Oddział Informacyjny Sztabu II Korpusu w latach 1945–1946. Dalsze losy pracowników Oddziału II Sztabu Głównego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 229–242.

²² S. Cenckiewicz w swojej pracy postawił tezę: „Wywiad Polski Ludowej (zarówno wojskowy, jak i cywilny) nie był bowiem »wywiadem polskim«, jego struktury zaś, kadra oficerska i kierunki działań były pochodną służb sowieckich”; *idem, op. cit.*, s. 32. Stwierdzenie to należy uznać raczej za początek, a nie koniec dyskusji nad służbami polskimi po II wojnie światowej. Ostatni, istotny głos: J. Tomaszewski, *Sowietyzacja Wojska Polskiego 1943–1956*, Wrocław 2012.

²³ Jedną z prób analizy problemu: W. Skóra, *Kapitan Czesław Brunner między II Rzeczpospolitą a PRL. Przyczynek do dylematów oficerów wywiadu polskiego w XX wieku*, „Wrocławskie Studia z Historii Wojskowości” 2 (w druku).

²⁴ S. Cenckiewicz, *op. cit.*, s. 31.

odzwierciedlenie choćby w przypisach zastosowanych przez autorów w tym tomie²⁵. Przypomnijmy, tytułem wstępu, że obecnie historycy dysponują sześcioma najważniejszymi zasobami²⁶.

Centralne Archiwum Wojskowe w Rembertowie. W kilkunastu zespołach znajdują się tam najważniejsze źródła do prac nad wywiadem Polski międzywojennej. Najważniejszy jest zespół Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) Wojska Polskiego z lat 1921–1939. Liczy, według inwentarza z 2002 r., 7838 j.a. Jest to więc największy zbiór akt wywiadu z okresu dwudziestolecia międzywojennego. W jego skład wchodzi dokumenty z CAW zgromadzone w dwóch kolekcjach Oddziału II Sztabu Głównego, rewindykowane z archiwów ZSRR, przejęte z archiwów MSWiA i WSI. Przypomnijmy, że według wstępu do inwentarza Oddziału II w CAW: „Ocalałe z pożogi wojennej dokumenty przedwojennego WP stanowiły podstawę zasobu reaktywowanego w sierpniu 1945 roku Centralnego Archiwum Wojskowego w Gdańsku-Oliwie, przeniesionego w 1951 roku do Warszawy. Akta przedwojennej »dwójki« przejął Główny Zarząd Informacji MON do »bieżącego użytku«. Po dokładnym przejrzaniu akta te zostały oddane do Urzędu Bezpieczeństwa MSW do celów operacyjnych. Przez kilkadziesiąt lat znajdowały się w zasobie Archiwum MSW. W 1989 roku Archiwum MSWiA przekazało Centralnemu Archiwum Wojskowemu 6313 jednostek archiwalnych, wśród których znajdowały się akta Oddziału II NDWP, Oddziału II Sztabu MSWojsk., Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) WP i jego ekspozytur oraz akta samodzielnych referatów informacyjnych DOK I–X z lat 1918–1939”²⁷. Z innych zespołów należy wymienić: Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, Oddział II Sztabu Ministerstwa Spraw Wojskowych, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, zespoły SRI DOK oraz dowództw poszczególnych frontów z okresu 1919–1921, a także akta personalne i odznaczeniowe. Zasoby „wywiadowcze” CAW zostały niedawno wzbogacone poprzez przekazanie Zbiorów Specjalnych Biblioteki Naukowej Wojskowego Biura Badań Historycznych. Niestety, rozpoczęty w 2011 r. remont CAW, oznaczający zamknięcie zasobów dla badaczy do 2015 r., odcisnie zapewne trwałe ślad w badaniach nad wywiadem polskim.

²⁵ Niektórzy autorzy odwołują się do archiwów i zbiorów instytucji obecnie nieistniejących, choćby CA MSW, Archiwum UOP i Wojskowego Instytutu Historycznego. Zawila droga tych teczek (i przemieszczenia dokumentów między nimi) często uniemożliwia jednak zastosowanie całkowicie pewnej konkordancji. W przypisy te redaktorzy nie ingerowali.

²⁶ Oczywiście, lista ta nie wyczerpuje złożoności zjawiska. Ważne dokumenty – dot. przykładowo zarania nowoczesnego wywiadu polskiego – znajdują się w wiedeńskim Kreigsarchiv. Zob. J. Gaul, *Na tajnym froncie. Działalność informacyjno-wywiadowcza polskich organizacji niepodległościowych w latach 1914–1918*, Warszawa 2001, *passim*. W Niemczech są to Politische Archiv des Auswärtigen Amts w Berlinie oraz Bundesarchiv – Militärarchiv we Freiburgu. Niewielka liczba dokumentów „wywiadowczych” jest w zbiorach archiwów Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku i Londynie.

²⁷ Wstęp do inwentarza zespołu akt Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) WP z lat 1921–1939 (1915–1959), Warszawa 2002, mps dostępny w czytelni CAW, s. 19.

Archiwa Instytutu Pamięci Narodowej. Spośród archiwów krajowych dysponują bodaj największym zbiorem akt do dziejów wywiadu. Jest to jednak zasób najslabiej rozpoznany przez historyków, częściowo nieuporządkowany, co poważnie utrudnia kwerendy²⁸. Zaawansowana digitalizacja zbiorów IPN budzi jednak nadzieję, że wkrótce prace dotyczące tego zagadnienia będą możliwe w szerszym zakresie. Do opisu działań wywiadu PRL, cywilnego i wojskowego, przydatne są głównie dokumenty wytworzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Oddział II i Zarząd II Sztabu Generalnego WP (zbiory archiwów IPN nie są zinwentaryzowane według klasycznego podziału na zespoły, stosowanego w innych archiwach państwowych)²⁹.

Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Dokumenty związane z działalnością wywiadu są rozproszone w wielu zespołach, najważniejsze to spuścizny attachatów wojskowych, zespoły: Sztab Główny, Akta instytucji wojskowych, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego i Ministerstwo Spraw Wojskowych. Tam też znajduje się część tzw. mikrofilmów aleksandryjskich, czyli kopie dokumentów niemieckich, głównie III Rzeszy, które pod koniec II wojny przejęli Amerykanie.

Londyńskie archiwum **Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego** oraz **Studium Polski Podziemnej** są skarbnicami dokumentów związanych głównie z wywiadem polskim okresu II wojny światowej. W IPMS warto zwrócić uwagę na dokumenty z zespołów: Oddział II Sztabu Naczelnego Wodza, Oddział II Sztabu Głównego, Akta Kampanii Wrześniowej 1939 roku. Do IPMS trafiły również akta attachatów wojskowych RP w Lizbonie i San Sebastian z lat 1936–1939³⁰.

Archiwa regionalne w Polsce oraz Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie. Na czoło wybija się Archiwum Państwowe w Gdańsku, gdzie w zespole Komisarz Generalny RP w Gdańsku (tzw. dopływ, ponad 700 j.a.) znajduje się kluczowy zbiór akt dotyczących działań wywiadu polskiego na obszarze północno-wschodnich Niemiec w latach 1920–1930³¹. Trafiły one tam na podstawie zasady pertynencji terytorialnej (akta powstałe na danym obszarze tam też powinny być przechowywane) – słusznej, choć bardzo niekonsekwentnie stosowanej. Ważne dokumenty dla dziejów wywiadu polskiego na Śląsku są w kilku zespołach Archiwum Państwowego w Katowicach³².

²⁸ S. Cenckiewicz we wstępie do pracy o wywiadzie wojskowym PRL stwierdził: „zbiór akt wojskowych przechowywanych w warszawskiej centrali IPN wciąż nie został w należyty sposób opisany i ujęty w pomocach inwentarzowych, co znacząco utrudnia penetrację archiwaliów i prowadzenie systematycznych badań naukowych odtwarzających dzieje tajnych służb PRL”; *idem, op. cit.*, s. 34.

²⁹ Warto też dodać, że akta attachatów wojskowych placówek dyplomatycznych PRL – ważne dla odtworzenia prac wywiadu – przechowywane są w Archiwum MSZ.

³⁰ E. Kołodziej, *Archiwalia w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie*, „Archeion” 95, 1995, s. 103–112.

³¹ Zob. W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011, s. 10.

³² Zob. E. Długajczyk, *Wywiad polski na Górnym Śląsku 1919–1922*, Katowice 2001, s. 438.

W szczecińskim ASG odnaleźć można akta związane ze współpracą formacji granicznych z wywiadem wojskowym oraz ich samodzielnymi pracami wywiadowczymi. Tam również jest pokaźna część dokumentów wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza³³.

Archiwalia polskie w Rosji. Ich wędrówka na wschód rozpoczęła się podczas kampanii wrześniowej 1939 r., gdy duża część akt Oddziału II pozostała w warszawskim Forcie Legionów³⁴. Odnaleziona przez Niemców, była następnie analizowana przez nazistowskich archiwistów w Gdańsku-Oliwie³⁵. W 1944 r. wagony akt Wojska Polskiego, w tym dokumenty Oddziału II, zostały wywiezione w głąb Rzeszy³⁶. Po zakończeniu wojny zostały przejęte przez ZSRR i złożone w archiwach tego państwa. W 1964 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Polskich przekazała do CAW archiwalia wojskowe odzyskane od ZSRR według procedur rewindykacji. Były wśród nich akta Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP i Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) WP oraz attachatów wojskowych RP (ok. 68 m.b.)³⁷. Obecnie większość tych dokumentów jest przechowywana w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym, w zespole nr 308 (składającym się z 3391 j.a.)³⁸. Strona polska wystąpiła do władz rosyjskich o przekazanie dokumentów przedwojennego Oddziału II. Część udało się archiwistom wojskowym skopiować. Znajdują się one obecnie w kolekcji materiałów z archiwów rosyjskich CAW³⁹.

Redaktorzy tomu liczą, że będzie on wstępem do podsumowania badań nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX w. (a w przyszłości może i w bieżącym stuleciu). Pojemna formuła rzeczowa i szeroki zakres chronologiczny pozwalają na pomieszczenie w jednym tomie i swoiste zaanonsowanie lub podsumowanie badań bardzo różnorodnych. Byłoby to więc nie tylko forum prezentacji czytelnikom, ale i spotkanie autorów, aby uzmysłowić wszystkim rozległość poruszanej tematyki. Zapraszamy i dziękujemy autorom za nadesłane prace.

Wojciech Skóra

Paweł Skubisz

³³ Zob. *Instrukcja służby Korpusu Ochrony Pogranicza*, wstęp i oprac. P. Skubisz, Warszawa 2010.

³⁴ Najnowsze ustalenia z tego zakresu zob. A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010.

³⁵ Zob. J. Daniluk, *Powstanie i działalność niemieckiej placówki archiwalnej wojsk lądowych w Gdańsku-Oliwie (1939–1945)*, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 2.

³⁶ Zob. L. Lewandowicz, *Początkowy okres kształtowania zasobu aktowego Centralnego Archiwum Wojskowego po zakończeniu wojny w roku 1945*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1971, nr 3; H.-J. Schreckenbach, *Współczesne archiwalia niemieckie. Rzut oka na historię i organizację archiwów RFN*, „Archeion” 96, 1996, s. s.121–143.

³⁷ B. Woszczyński, *Materiały archiwalne przekazane Centralnemu Archiwum Wojskowemu ze Związku Radzieckiego*, WPH, 1964, nr 4, s. 281–297.

³⁸ *Informacja o wynikach pracy Wojskowej Komisji Archiwalnej w archiwach Federacji Rosyjskiej w okresie wrzesień 1992 – czerwiec 1993*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1993, nr 16, s. 5–59. Najnowsze informacje z tego zakresu zob. K. Paduszek, *Dokumenty Oddziału II Sztabu Generalnego w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym*, PHW, 2011, nr 3, s. 207–214.

³⁹ Inwentarz „Kolekcji Wojskowej Komisji Archiwalnej” (CAW), oprac. W. Roman, Warszawa 1998, mps w zbiorach CAW.

Studia

Tworzenie się systemu wojskowych służb specjalnych w Polsce w latach 1918–1922

Odradzające się państwo polskie już u zarania borykało się z wieloma problemami. Kryzys gospodarczy, ferment społeczny oraz walki polityczne to niektóre z przeszkód na drodze do odtworzenia stabilnego państwa. Fundamentalne znaczenie dla przyszłości narodu i państwa polskiego miały jednak problemy kształtu terytorialnego i miejsca w Europie oraz stworzenie systemu bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Te główne cele zamierzano osiągnąć na płaszczyźnie działań politycznych, dyplomatycznych oraz wojskowych. Duże znaczenie miały sukcesy polskiego oręża w walkach zbrojnych prowadzonych na rubieżach odradzającego się państwa. W takich okolicznościach naturalnym zjawiskiem był dominujący wpływ instytucji wojskowych na funkcjonowanie aparatu państwowego. Wiele sfer życia publicznego w różnej formie zostało „zmilitaryzowanych”, jednocześnie organy wojskowe rozbudowano do stanu odpowiadającego warunkom wojennym. Okres ten trwał prawie do końca 1921 r. Dopiero wtedy aparat państwowy, w tym także wojsko, przeszedł do działania i organizacji w warunkach pokojowych. Dominacja wojska musiała ustąpić regułom zwyczajnego funkcjonowania życia państwowego i politycznego. Te uwarunkowania miały wpływ na kształt organizacyjny oraz zakres zadań rodzimych służb specjalnych. W latach 1918–1921 organizacja oraz formy i metody działania wywiadu i kontrwywiadu były całkowicie odmienne od tych, które mają zastosowanie w warunkach pokojowych. Należy dodać, że skomplikowana sytuacja polityczno-wojskowa na ziemiach polskich powodowała powstanie wielu instytucji wywiadowczych.

25 października 1918 r. Rada Regencyjna podjęła decyzje mające znaczenie dla przyszłej organizacji władz wojskowych. Zamiast Komisji Wojskowej powołano Ministerstwo Spraw Wojskowych, którego kierownikiem został płk Jan Wroczyński¹. Ponadto Rada Regencyjna, zachowując naczelne dowództwo sił zbrojnych, powołała do życia nowy, centralny urząd wojskowy – szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich². Początkowo miał on podlegać ministrowi spraw wojskowych, w praktyce stał się jednak niezależnym organem. Pierwszym szefem Sztabu został gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski.

Przyjazd Józefa Piłsudskiego do Warszawy nie tylko radykalnie zmienił sytuację polityczną w kraju, ale miał także istotny wpływ na rozwój organizacyjny instytucji wojskowych. 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu naczelne dowództwo Polskich Sił Zbrojnych, a Rada Ministrów decyzyjną

¹ „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1918, nr 3.

² B. Woszczyński, *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972, s. 54.

z 20 listopada 1918 r. potwierdziła fakt sprawowania kontroli nad wojskiem. Skomplikowana sytuacja militarna wymusiła podział obowiązków. Sztab Generalny miał być przeznaczony do kierowania działaniami wojennymi, a MSWojsk. – do administrowania wojskiem. Zarówno szef Sztabu Generalnego, jak i minister spraw wojskowych pełnili funkcję pomocnika Naczelnego Dowódcy WP. W końcu marca 1919 r. nastąpiła kolejna reorganizacja naczelnych władz wojskowych, w wyniku której ukształtował się ostateczny podział kompetencji w sprawach militarnych pomiędzy ND WP a MSWojsk. Ten pierwszy organ wraz ze Sztabem Generalnym przejął kierowanie siłami zbrojnymi na terenie frontowym, natomiast MSWojsk. z podporządkowanym mu aparatem zajmowało się organizacją, mobilizacją, szkoleniem oddziałów w kraju, uzupełnianiem oraz dostarczaniem zaopatrzenia dla jednostek frontowych³. W obu instytucjach utworzono specjalne organy wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Przyjęty dualizm tych służb miał charakter zamierzony i był spowodowany różnym zakresem kompetencji obu instytucji.

Już w strukturze powstałego w październiku 1918 r. SG WP znalazło się miejsce dla Wydziału Informacyjnego. Prawdopodobnie jego tworzenie rozpoczęło się jeszcze przed 25 października 1918 r. Dość lakonicznie został określony katalog zadań tej komórki. Należało do niej: „studium armii obcych i ich literatury wojskowej. Służba wywiadowcza ofensywna i defensywna. Oddziały polskie za granicami. Biuletyny mocarstw obcych. Podawanie do wiadomości kompetentnych władz informacji wojskowych i politycznych o ościennych państwach. Attaches wojskowi. Szyfry”⁴. Pierwszym szefem wydziału został mjr Mieczysław Mackiewicz. Pracownikami wywiadu wojskowego byli m.in. rtm. Władysław Anders, por. Bronisław Witecki i por. Józef Wróblewski. Ponadto powołano do życia oddzielny Wydział Prasowy, który miał spełniać funkcje ewidencyjno-studyjne. Ze względu na zbieżność zadań obydwu wydziałów, po kilkunastu dniach zostały one połączone.

W końcu listopada 1918 r. Wydział Informacyjny przekształcił się w Oddział VI Informacyjny SG z następującą wewnętrzną strukturą: sekcja IIa – wywiad na Zachodzie (rtm. Władysław Anders), sekcja IIb – wywiad na Wschodzie (kpt. Aleksander Myszkowski), sekcja IIc – kontrwywiad (por. Bronisław Witecki), sekcja IId – informowanie kompetentnych władz o ważnych problemach wojskowych i politycznych ościennych państw (ppor. Stefan Michalski)⁵.

³ H. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971, s. 41.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Akta Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego Wojska Polskiego (dalej: Oddział II SG WP), Akta zasadnicze, sygn. Z-1, Materiały nieuporządkowane – autor artykułu podaje pierwotne sygnatury i nazwy zespołów pochodzące z CA MSW, gdzie przez wiele lat przechowywano akta wojskowego wywiadu i kontrwywiadu II RP.

⁵ *Ibidem*.

Wraz ze zmianą na stanowisku szefa oddziału, którym został płk Józef Rybak, 12 grudnia 1918 r. rozpoczęto intensywne prace nad reorganizacją oddziału. Nowy schemat organizacyjny gotowy był w połowie stycznia 1919 r. Na czele Oddziału VI Informacyjnego stał szef (płk Józef Rybak), który miał jednego zastępcę (mjr Ignacy Matuszewski). Oddział składał się z następujących komórek: sekcja szczególnych poruczeń, spraw organizacyjnych i szyfrów (kpt. F. Chitarski), sekcja spraw Wschodu (kpt. Aleksander Myszkowski), sekcja spraw Zachodu i attaché wojskowych (kpt. R. Wiedman), sekcja spraw politycznych (kpt. Walery Sławek), sekcja spraw wojskowo-policyjnych (mjr Karol Bołdeskuł), sekcja adiutantury (mjr J. Bogdański), Oddział Wywiadowczy (mjr Ignacy Matuszewski), Biuro Prasowe (por. Juliusz Kaden-Bandrowski), oficer łącznikowy z MSZ (por. Ludwik Morstin), oficer łącznikowy z żandarmerią WP (por. Bronisław Witecki).

Wzrastająca pozycja Naczelnego Dowództwa WP w strukturze najwyższych władz państwowych powodowała, że zakres kompetencji organu wywiadowczego ND WP wydatnie się powiększył, wykraczając znacznie poza ramy obszaru działań wojskowych. Wśród pracowników Oddziału VI dominowali oficerowie związani z obozem belwederskim. Stało się to jeszcze bardziej widoczne, gdy referat spraw Polskiej Organizacji Wojskowej wraz z jego obsadą personalną (kpt. Aleksander Koc, mjr Wacław Jędrzejewicz, por. Janusz Gaładyk) został włączony do Oddziału VI ND WP. Zajmował się on wykorzystywaniem organizacji POW i związków kresowych do działalności wywiadowczej i dywersyjnej⁶.

W kolejnych miesiącach służba wywiadowcza ND WP uległa dalszym przekształceniom organizacyjnym oraz zmianom kadrowym. W marcu 1919 r. odszedł z Oddziału VI płk Rybak. Stanowisko szefa oddziału na krótko objął ppłk Mieczysław Domański, a od kwietnia 1919 r. mjr Karol Bołdeskuł. Reorganizacja ND WP przeprowadzona 11 maja 1919 r. nie wniosła istotnych zmian, przekształcono jedynie nazwę Oddziału z VI na II oraz rozbudowano jego etat z 7 do 40 oficerów. W czerwcu 1919 r. do MSWojsk. przekazano dwie sekcje: polityczną i wojskowo-policyjną, wykonującą zadania defensywne, a ograniczone kompetencje kontrwywiadowcze znalazły się w gestii Biura Wywiadowczego ND WP⁷.

W wydanych w październiku 1919 r. tymczasowych przepisach o prowadzeniu służby wywiadowczej w Wojsku Polskim potwierdzono zasadę, że całość prac wywiadowczych została skupiona w Naczelnym Dowództwie WP⁸. Szef Oddziału II ND WP, przy pomocy podwładnych pracowników pełniących służbę w centrali i agendach terenowych, organizował i kierował wojskową służbą wywiadowczą. Kompetencje zaś z zakresu służby defensywnej zostały rozdzielone pomiędzy ND WP (na obszarze frontowym) i MSWojsk. (w kraju). W instrukcji przedstawiono również formy i metody pracy wywiadowczej: „a) bezpośrednia służba operacyjna

⁶ *Ibidem.*

⁷ *Ibidem.*

⁸ B. Woszczyński, *op. cit.*, s. 141.

oparta na pracy pracowników ideowych i płatnych konfidentów, b) badanie jeńców i dezertów, c) analiza dokumentów, d) wywiad radiotelegraficzny, e) wywiad lotniczy, f) wywiad podsłuchowy”⁹.

Można przyjąć, że wówczas udało się stworzyć system organizacyjny organów wywiadu wojskowego odpowiadający standardom europejskim, a przede wszystkim zapewniający skuteczność działania. Podstawowe znaczenie w pracy wywiadowczej ma zbieranie informacji oraz ich analiza i opracowanie, stąd też w zreorganizowanym w październiku 1919 r. Oddziale II ND WP decydującą rolę odgrywały nowo powołane komórki: Biuro Ewidencyjne i Biuro Wywiadowcze. Pierwsze z nich wchłonęło agendy sekcji wojskowo-dyplomatycznej, do spraw Wschodu i do spraw Zachodu. Na czele Biura stanął kpt. Wiedman.

22 czerwca 1920 r. sprawy kontrwywiadowcze (defensywne) ponownie zostały wyłączone i przekazane samodzielnej sekcji defensywnej. Oprócz tych typowych dla pracy wywiadowczej agend Oddziału II ND WP utworzono komórki organizacyjne zajmujące się oddziaływaniem propagandowym oraz kulturalno-oświatowym: Wydział Propagandy Zewnętrznej składający się z referatów: prasowego, propagandy pozafrontowej i kancelarii (kpt. Adam Koc, a od 1 lutego 1920 r. kpt. Konrad Libicki), Wydział Wewnętrzny – referaty: registratura, kasowy, personalny (ppor. Wrotnowski), a także sekcja III Biuro Prasowe. Organizację Oddziału II ND WP uzupełniały jeszcze trzy inne sekcje: Biuro Szyfrów, Biuro Polityczne oraz wspomniana wcześniej sekcja defensywy.

Istotne znaczenie dla skutecznej działalności służb wywiadowczych w okresie kształtowania się granic i ustroju II RP miała organizacja terenowych jednostek wojskowych służb specjalnych. Tam skupiał się cały wysiłek operacyjny służb wywiadu. Obszar państwa został podzielony na strefy wewnętrzną i frontową. W pierwszej współdziałały ze sobą organy defensywy wojskowej i cywilnej (policja polityczna). Na terenie prowadzonych działań wojskowych sytuacja była bardziej skomplikowana. Na zachodzie kraju, po wybuchu Powstania Wielkopolskiego w grudniu 1918 r., wykorzystano możliwości oraz kadrę POW przy tworzeniu Wydziału Wywiadowczego Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych Powstania Wielkopolskiego, który w lutym 1919 r. przyjął nazwę Wydział Ic Informacyjny. W sierpniu 1919 r., wraz z utworzeniem Armii Wielkopolskiej, przekształcił się on w sekcję wywiadowczą podległą I kwatermistrzowi¹⁰. W tym okresie wojskowe władze powstańcze były niezależne od rządu warszawskiego. Dotyczyło to również organów wywiadowczych. Pracownicy wywiadu Armii Wielkopolskiej prowadzili działalność zarówno na bezpośrednim zapleczu frontu, jak i w głębi państwa niemieckiego (w Berlinie, Szczecinie i Królewcu). Agenci rekrutowali się spośród żołnierzy i miejscowej ludności cywilnej. Szczególnie trudne warunki do zbierania

⁹ L. Grosfeld, *Piłsudski i Sawinkow* [w:] *Studia historyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965.

¹⁰ CAW, Oddział II SG WP, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-1/2.

informacji występowały na Pomorzu. W listopadzie 1919 r. grupa polskich agentów w Szczecinie (rodzina Mayów) została aresztowana i skazana przez sąd niemiecki na długoletnie więzienie¹¹. Dopiero w listopadzie 1919 r. zakończył się okres względnej samodzielności organów wywiadu wielkopolskiego. Zamiast Dowództwa Głównego powołano Sztab Dowództwa Frontu Wielkopolskiego, podporządkowany – podobnie jak jednostki wojskowe na froncie wschodnim – Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich. Wówczas też nastąpiło ujednoczenie organizacji służb wywiadowczych. Sekcja wywiadowcza przekształciła się w Oddział II Frontu Wielkopolskiego. Oddział ten podporządkowano ppłk. Radosławowi Dzierżykraj-Stokalskiemu.

Podobnie wyglądał proces organizacji służb specjalnych na Górnym Śląsku. Początkowo wywiadem i kontrwywiadem zajmował się Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej. Dopiero w 1919 r., w wyniku eskalacji konfliktu polsko-niemieckiego, utworzono Front Południowo-Zachodni. Wówczas w ramach Dowództwa tegoż frontu zorganizowano, wykorzystując kadry NRL i POW, Biuro Wywiadowcze kierowane przez kpt. Naganowskiego. Składało się ono z czterech sekcji: ofensywnej (kpt. Artur Peplowski), defensywnej (por. Kazimierz Chodor), prasy i oświaty (kpt. Jan Chowaniec) oraz kartograficznej (por. Jerzy Hawelke)¹². Aktywność wywiadu Frontu Południowo-Zachodniego zwrócona była głównie w kierunku niemieckim, górnośląskim oraz cieszyńskim i orawskim. Sprawy plebiscytowe pozostawały jednakże całkowicie w gestii Oddziału II Sztabu MSWojsk. Brak wyników i nieudolność kierownictwa Biura II Wywiadowczego spowodowały, że wraz ze zmianą nazwy frontu – Południowo-Zachodni na Śląski – Biuro przekształciło się w Oddział Informacyjny kierowany przez nowego szefa, por. Władysława Molskiego¹³. Cała organizacja agend wywiadowczych została dostosowana do głównych kierunków zainteresowań operacyjnych tych służb: niemieckiego i czeskiego. W centrali wywiadu Dowództwa Frontu Śląskiego sekcję ofensywną podzielono na dwie samodzielne komórki, obejmujące wywiad na Niemcy i Czechosłowację. Rozpoczęto energiczne tworzenie sieci terenowych placówek, takie jak rezydentury wywiadu (w postaci ekspozytur), agentury i posterunki graniczne. Powstały cztery ekspozytury z siedzibami: w Częstochowie (kierownik por. Teodor Czajkowski), w Cieszynie (ppor. Erwin Szewczyk), w Nowym Sączu (por. dr W. Rój), w Nowym Targu (ppor. S. Holski). Pierwsza z nich infiltrowała pod względem wywiadowczym Górny i Dolny Śląsk oraz – w wyjątkowych sytuacjach – obszar Niemiec. Posterunki wywiadowcze powstały w Koźlu, Opolu, Oświęcimiu, Sosnowcu, Wieruszowie, Fraszce i Wrocławiu. W związku z decyzją o zorganizowaniu na terenie Górnego Śląska plebiscytu, który miał zadecydować o przyszłości tego regionu, w styczniu 1920 r. przeniesiono ciężar pracy wywiadowczej ekspozytury w Częstochowie na

¹¹ *Ibidem*, k. 27.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, k. 37.

obszar plebiscytowy¹⁴. Dopiero rok później decyzją władz centralnych wywiad wojskowy przekazał swoje kompetencje (dotyczące Górnego Śląska) Wydziałowi Wywiadowczemu Polskiego Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu¹⁵. Pozostałe ekspozytury organizowały siatkę wywiadowczą na terenie czechosłowackim i węgierskim. Utworzono sześć wewnętrznych posterunków wywiadowczych i piętnaście placówek zagranicznych, m.in. w Żylinie, Ołomuńcu, Preszburgu, Preszowie, Munkaczu.

Przybyła do Polski w kwietniu 1919 r. Błękitną Armię pod dowództwem gen. Józefa Hallera włączono do tworzonego wówczas Frontu Galicyjskiego. Oddział II tego Frontu przejął w większości kadrę Biura Informacyjnego Armii Polskiej przybyłej z Francji¹⁶.

W związku ze względną stabilizacją sytuacji polityczno-wojskowej na zachodzie państwa, na początku 1920 r. rozpoczęto akcję tworzenia pokojowej organizacji sił zbrojnych na tym obszarze. Zlikwidowano dowództwa frontów: pomorskiego, wielkopolskiego i śląskiego. Zamiast oddziałów II informacyjnych utworzono trzy ekspozytury, w: Grudziądzu, Poznaniu i Krakowie, bezpośrednio podporządkowane Oddziałowi II ND WP. Zgodnie z pismem szefa Sztabu ND WP z 14 marca 1920 r., ustalono stany etatowe poszczególnych ekspozytur oraz ich wewnętrzną strukturę. Różniła się ona zasadniczo od dotychczasowych rozwiązań organizacyjnych. Tworzyły ją referaty: ewidencyjny, organizacyjny, podsłuchowy, radiowywiadowczy, politycznoprasowy, propagandy zewnętrznej oraz szpiegostwa obcego¹⁷. Teren operacyjny ekspozytur został podzielony na odcinki kierowane przez oficerów wywiadowczych, którzy mieli do dyspozycji sieć posterunków wywiadowczych na terenie obcego państwa. W zasadzie ekspozytury mogły prowadzić jedynie płytki wywiad. Centralne władze wojskowe w swych koncepcjach strategicznych brały jednak pod uwagę konflikt zbrojny, dlatego też pracownicy wywiadowczy ekspozytur organizowali ofensywne przedsięwzięcia operacyjne w głębi Niemiec, bazując na ludności polskiego pochodzenia.

Decydujące znaczenie dla polskich operacji wywiadowczych na terenie południowo-wschodniej Europy miała praca ekspozytury krakowskiej. Po likwidacji placówek byłego Frontu Galicyjsko-Podolskiego w Stryju i Kołomyi, agenda Oddziału II ND WP w Krakowie przejęła prowadzenie wywiadu płytkiego w Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech¹⁸. W tym celu dysponowała 95 pracownikami kadrowymi i 35 stałymi wywiadowcami, działającymi na terenie sześciu odcinków

¹⁴ C. Partacz, *Wywiad i kontrwywiad sił zbrojnych b. zaboru pruskiego 1918–1919*, „Koszalińskie Studia Materialne” 1983, nr 2, s. 57; CAW, Siły zbrojne w b. zaborze pruskim Dowództwo Główne, t. 1, Rozkazy dzienne.

¹⁵ C. Partacz, *op. cit.*, s. 59.

¹⁶ CAW, Oddział II SG WP, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/101/6, Organizacja i praca 2 Biura Dowództwa Frontu nr 5 Płd-Wsch., 16 IX 1919 r., k. 42.

¹⁷ CAW, Ekspozytura nr 4, sygn. E/IV/41, Spis personelu Oddziału II Frontu Śląskiego.

¹⁸ CAW, Oddział II SG WP, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/101/6, Pismo szefa Oddziału II Dowództwa Frontu Śląskiego, 16 I 1920 r., k. 22.

wywiadowczych¹⁹. Warunki działania na obszarze południowym kraju były szczególnie trudne. Niejasna była sprawa przynależności państwowej Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego, część ludności miejscowej nie identyfikowała się z polskim interesem narodowym, a ponadto Śląsk stawał się widownią walk politycznych między poszczególnymi stronnictwami i partiami. Z tych powodów bardzo często dochodziło do sporów kompetencyjnych, przede wszystkim na terenie Górnego Śląska, gdzie miejscowi działacze polityczni traktowali przedstawicieli władz centralnych nieufnie. Kierownicy odcinków wywiadowczych zwracali uwagę, że wiele instytucji to ekspozytury obcych wywiadów. Przykładowo policja miejska w Cieszynie i Bielsku była opanowana przez wywiad czeski. W wyniku takiej sytuacji w maju 1920 r. Czesi aresztowali dużą część polskiego personelu wywiadowczego w Białej (odcinek nr 5)²⁰. Dużą pomocą służyła polskiemu wywiadowi ludność słowacka (jako konfidenci) oraz nieliczni Węgrzy zamieszkujący obszar północno-wschodniej Słowacji.

Całkowicie odmiennie zorganizowano wojskowe służby wywiadowcze na wschodnim teatrze działań wojennych. Najdłużej trwały tam działania wojskowe, dlatego struktura organów Oddziału II ND WP musiała być dostosowana do organizacji jednostek bojowych Wojska Polskiego. W styczniu 1920 r. dowództwa frontów przekształcono w dowództwa armii. Przy każdym nowo powstałym dowództwie armii utworzono oddziały II informacyjne, których struktura wewnętrzna przedstawiała się następująco: sekcja ofensywna – z referatami organizacyjnym i ewidencyjnym, sekcja defensywna – ze specjalnym referatem stacji kontrolnych, sekcja polityczno-prasowa – z referatem propagandy zewnętrznej oraz sekcja kulturalno-oświatowa²¹.

Tak więc Oddział Informacyjny Frontu Podolskiego stał się Oddziałem II 6. Armii, działającym przeciwko bolszewickiej 12. Armii. Szefem oddziału został kpt. Walery Sławek. Spośród podległych placówek jedna w Kołomyi uległa likwidacji, a druga, usytuowana w Stryju, jak wspomniano, została uzależniona od Ekspozytury Oddziału II ND WP w Krakowie. Z kolei Oddział Informacyjny Dowództwa Frontu Wołyńskiego stał się Oddziałem II Dowództwa 2. Armii. Na jego szefa wyznaczono kpt. Stefana Benedykta. Oddział Informacyjny Dowództwa Frontu Litewsko-Białoruskiego przekształcił się natomiast w następujący sposób: ekspozytura w Mińsku została przemianowana na Oddział II Dowództwa 4. Armii, z rtm. Kazimierzem Stamirowskim na czele, ponadto wydzielono Oddział II Dowództwa I. Armii, którego kierownictwo powierzono kpt. Józefowi Beckowi, oraz Oddział II 7. Armii, z szefem kpt. Marianem Zyndramem-Kościąłkowskim.

Wraz z zawieszeniem broni na froncie wschodnim, w październiku 1920 r. przystąpiono do gruntownej reorganizacji instytucji wojskowych, w tym także

¹⁹ *Ibidem*, k. 27.

²⁰ CAW, Oddział II SG WP, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-1/23, k. 1.

²¹ CAW, Oddział II SG WP, Wydział IIa Wywiadowczy, sygn. 282/101/5, k. 32.

organów wywiadu i kontrwywiadu. Stopniowo przechodzą do działań w warunkach pokoju²². Na początku 1921 r. rozpoczęto wycofywanie z frontu i likwidację poszczególnych armii. Proces ten trwał do 1922 r. Część funkcji z zakresu administracji i inspekcji przejęły tworzone inspektoraty armii. Na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych z 9 maja 1921 r. powołano do życia następujące inspektoraty: I Wilno – gen. Edward Śmigły-Rydz, II Warszawa – gen. Tadeusz Rozwadowski, III Toruń – gen. Leonard Skierski, IV Kraków – gen. Stanisław Szeptycki, V Lwów – gen. Stanisław Haller²³.

Znacznie trudniejsze było przystosowanie terenowej organizacji wojskowych służb specjalnych do warunków pokojowych. Wcześniej, już w 1920 r., na zachodzie i południu kraju utworzono ekspozytury Oddziału II ND WP (w Krakowie, Poznaniu i Grudziądzu). W podobny sposób na froncie wschodnim oddziały II poszczególnych armii przekształciły się w ekspozytury Oddziału II ND WP, które bezpośrednio podlegały szefowi służb informacyjnych ND WP. 1 czerwca 1921 r. zamiast Oddziału II Dowództwa 6. Armii powstała Ekspozytura Oddziału II ND WP we Lwowie²⁴. Jej szefem został mjr E. Florek. Podobnie z Oddziału II Dowództwa 2. Armii powstała Ekspozytura Oddziału II w Grodnie, później przeniesiona do Wilna. Z organów wywiadowczych pozostałych armii (1., 4. i 7.) utworzono Ekspozyturę Oddziału II w Brześciu nad Bugiem. Na uwagę zasługuje to, że sekcje defensywy oddziałów II likwidowanych armii oddzielono od nowo powstałych ekspozytur, które miały się zająć prowadzeniem wywiadu płytkiego, i przekazano do komórek kontrwywiadowczych odpowiednich dowództw okręgów generalnych – wydziałów II. Na przykład sekcja defensywy Oddziału II Dowództwa 6. Armii została przejęta przez DOG Lublin i Lwów²⁵. Potrzebę utworzenia ekspozytur uzasadniano następująco: „Celem utworzenia stałego ośrodka wywiadowczego nad granicą południowo-wschodnią, ośrodka centralizującego pracę stałej sieci placówek i posterunków wywiadowczych nadgranicznych i zagranicznych, koniecznym staje się utworzenie Ekspozytury Oddziału II ND WP we Lwowie. Jednym z motywów za utworzeniem już teraz, przed ogólną reorganizacją naczelnych władz wojskowych, jest potrzeba ujednostajnienia warunków pracy wywiadowczej na całym terenie RP. Istnienie dowództw armii na granicy wschodniej państwa nie stoi na przeszkodzie stworzenia stałych placówek. Dziś pracę tę prowadzą oddziały 2. Armii, brak jednak stałych ośrodków pracy uniezależnionych od fluktuacji, jakiej muszą podlegać armie, wpływa na przyspieszenie tej organizacji”²⁶. Ekspozytury w większości miały podobną strukturę wewnętrzną, którą tworzyły następujące

²² *Ibidem*, sygn. 282/W-w/1a, Sprawozdanie roczne Biura Wywiadowczego ND WP za 1920 r., 11 I 1921 r., k. 62.

²³ *Ibidem*, sygn. 282/101/5–6, k. 40, 147.

²⁴ *Ibidem*, sygn. 282/101/3, k. 73.

²⁵ *Ibidem*, sygn. 282/101/5, k. 33.

²⁶ *Ibidem*, ND WP, Oddział I, t. 121, dok. 15711.

referaty: organizacyjny, personalny, techniczny, agentury wywiadowczej, a także komisje gospodarcze i kancelaria²⁷.

Podczas procesu przekształceń organizacyjnych organów wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w sierpniu 1921 r. podjęto decyzję o likwidacji Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich. Jego poszczególne komórki zostały wchłonięte przez Ścisłą Radę Wojenną, Sztab Generalny oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych. Oddział II ND WP został przejęty przez Sztab Generalny. W odmienny sposób kształtowała się organizacja wojskowej służby kontrwywiadowczej na terenie pozafrontowym.

W czerwcu 1919 r. z ND WP do MSWojsk. przekazano dwie sekcje – polityczną i wojskowo-polityczną. Na ich podstawie stworzono w lipcu tegoż roku Departament Informacyjny w MSWojsk. Składał się on z sekcji politycznej oraz Wydziału Kontroli Korespondencji Zagranicznej, Telefonicznej i Telegraficznej, który przekazano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Kierownictwo tego departamentu powierzono ppłk. Bogusławowi Miedzińskiemu, związanemu z obozem belwederskim.

Sposób i kierunek działania tego departamentu zasadniczo różniły się od charakteru pracy Oddziału II ND WP. Zajmował się on szeroko rozumianą działalnością kontrwywiadowczą, obejmującą teren całego kraju z wyjątkiem obszaru frontowego. Szef Departamentu II MSWojsk. miał zapewnić spokój na zapleczu frontu oraz spełniać wszelkie funkcje usługowe dla wojskowych jednostek liniowych. W tym celu pracownicy departamentu przygotowywali komunikaty informacyjne dla odpowiednich dowództw, zajmowali się zwalczaniem agitacji antypaństwowej, zarówno w szeregach wojska, jak i w życiu publicznym, a także przygotowywali kontrpropagandę. Prowadzono odpowiednie działania wśród żołnierzy powracających z frontu i jeńców z Armii Czerwonej, którzy przebywali w obozach jenieckich. Współdziałano z różnymi przedstawicielami sił antysowieckich i antyrewolucyjnych, m.in. z resztkami korpusu gen. Mikołaja Bredowa, skoncentrowanymi w obozach w głębi kraju. Infiltracji wywiadowczo-propagandowej poddawani byli zwłaszcza Ukraińcy i Białorusini. W Brześciu nad Bugiem gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz szkolił jednostki białoruskie. Natomiast ukraińscy żołnierze i oficerowie zostali zgromadzeni w obozie w Łańcucie²⁸. Dużym poparciem Departamentu Informacyjnego cieszył się Borys Sawinkow²⁹, który uzyskał zgodę na formowanie oddziałów wojskowych przeciwko bolszewikom³⁰.

²⁷ H. Krawczyk, *op. cit.*, s. 183.

²⁸ CAW, Oddział II SG WP, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-3/40, k. 1–2.

²⁹ Jako członek Organizacji Bojowej Partii Socjalistów Rewolucjonistów był odpowiedzialny za zamachy na urzędników w 1904 i 1905 r. W Rządzie Tymczasowym Rosji w 1917 r., po przejęciu teki premiera od Georgija Lwowa przez Aleksandra Kiereńskiego, wiceminister spraw wewnętrznych. W czasie wojny polsko-bolszewickiej organizował struktury Rosyjskiej Armii Ludowej, która walczyła pod polskim dowództwem przeciwko Armii Czerwonej. Po wojnie osiadł w Warszawie, gdzie założył Ludowy Związek Obrony Ojczyzny i Wolności. W październiku 1921 r. wydany z Polski. Osiadł na Zachodzie, szukał związków z podziemiem nacjonalistycznym w Rosji.

³⁰ CAW, Oddział II SG WP, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-3/40, k. 1–2.

W lutym 1920 r. Ministerstwo Spraw Wojskowych zostało gruntownie zreorganizowane na wzór francuski. Stworzono Sztab MSWojsk., w którym zamiast zlikwidowanych departamentów utworzono oddziały. Sprawy kontrwywiadowcze znalazły się w Oddziale II Informacyjnym Sztabu MSWojsk. Tworzyły go początkowo trzy sekcje: ogólno-organizacyjna (kierownik kpt. A. Tomaszewski), defensywy (por. Bronisław Witecki) i informacyjna (kpt. Mieczysław Kozar-Słobódzki). W lipcu 1920 r. powstała sekcja plebiscytowa (por. Tadeusz Puszczyński)³¹. Składała się ona z trzech wydziałów, które miały działać na terenach plebiscytowych: Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego oraz Warmii i Mazur. Wszystkie akcje specjalne organizowane na tym obszarze musiały być uzgadniane z kierownikiem sekcji por. Puszczyńskim. Było to przejawem zainteresowania władz wojskowych sprawami regionów, o których przynależności miały decydować plebiscyty. Udzielono pomocy działającym tam cywilnym paramilitarnym polskim organizacjom (referat destrukcji POW)³². Należy też wspomnieć, że w tym samym czasie członkowie Rady Obrony Państwa podjęli decyzję o utworzeniu Armii Ochotniczej. W ramach Generalnego Inspektoratu Armii Ochotniczej powstał, kierowany przez ppłk. M. Dienstla, Oddział II Informacji i Propagandy.

Jak wspomniano, większość zadań służb informacyjnych MSWojsk. sprowadzała się do wywiadu defensywnego. W celu skuteczniejszej działalności rozpoczęto tworzenie terenowych agend defensywnych MSWojsk. Już w listopadzie 1918 r. przystąpiono do wprowadzenia podziału kraju na okręgi generalne, których początkowo było pięć, a w 1920 r. już dziewięć: warszawski, grodzieński, lubelski, pomorski, kielecki, łódzki, krakowski, lwowski, poznański. Każdy dowódca okręgu dysponował sztabem, który tworzyły wewnętrzne komórki – oddziały. Jednym z nich był Oddział II Informacyjny odpowiedzialny za walkę ze szpiegostwem i działalnością antypaństwową na terenie okręgu. Szefowie tych oddziałów podlegali z jednej strony swojemu bezpośredniemu przełożonemu – dowódcy okręgu, a z drugiej szefowi Oddziału II MSWojsk.

Na szczególną uwagę zasługuje działalność żandarmerii w warunkach wojny w latach 1919–1921³³. Jednostki tej formacji miały do wykonania dwa rodzaje zadań. Jedne obejmowały sprawy naruszeń dyscypliny wewnątrz wojska, czyli przekroczeń regulaminowych, dezercji, samowolnego oddalenia się od oddziału itd. W okresie wojny żandarmeria wykonywała także zadania, które w normalnych warunkach pozostały w gestii cywilnej służby policyjnej, a więc ochrona zdrowia i życia obywateli oraz walka z przestępczością kryminalną (policja wojskowa). W niektórych regionach kraju, we wschodniej i zachodniej Małopolsce oraz

³¹ *Ibidem*, k. 7–8.

³² CAW, Ekspozytura nr 5, sygn. E/V/1/1.

³³ Szerzej o organizacji żandarmerii w II RP zob.: T. Bohm, *Żandarmeria II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1990, nr 1, s. 24–34; G. Ratajczyk, *Żandarmeria Wojska Polskiego II RP*, Toruń 2010; J. Suliński, *Żandarmeria – organ bezpieczeństwa armii 1918–1945*, Warszawa 2003.

Wielkopolsce oddziały żandarmerii stanowiły zacząyn przyszłej Policji Państwowej. Drugi rodzaj zadań związany był z działalnością oddziałów żandarmerii jako organów wykonawczych dla służb wywiadu i defensywy wojskowej, m.in. zajmowały się one zwalczaniem działalności antypaństwowej. Żandarmeria ze względu na teren działania dzieliła się na połową (obszar frontowy) i krajową (obszar zaplecza frontu). Pierwsza podlegała ND WP, druga – ministrowi spraw wojskowych. W tym drugim przypadku, w kwietniu 1919 r. utworzono w MSWojsk. Wydział Żandarmerii, którego zakres kompetencji początkowo obejmował jedynie teren byłego Królestwa Polskiego. Pierwszym dowódcą został gen. Eugeniusz Dąbrowiecki³⁴. Organizacja w poszczególnych regionach Królestwa miała inny charakter. W okręgu warszawskim na bazie Polskiej Siły Zbrojnej rtm. Norbert Okołowicz utworzył w listopadzie 1918 r. w Warszawie Ekspozyturę Żandarmerii, której podporządkowane były dowództwa powiatowe i posterunki gminne. Organizacja w okręgu lubelskim oparła się na agendach żandarmerii austriackiej. Utworzone w listopadzie 1918 r. stanowisko referenta żandarmerii przy Komisarzu Generalnym objął rtm. dr Stoch. W okręgu kieleckim oddziały żandarmerii organizował rtm. Wiktor Ludwikowski, który podporządkował sobie rozmaite formacje policyjne (o obywatelskim pochodzeniu) oraz żandarmerię austriacką. Najpóźniej utworzono żandarmerię w okręgu łódzkim. Nie odbyło się to w sposób spontaniczny, jak w innych regionach. Tutaj przybył delegat z Warszawy, Łączkowski, który przeprowadził zaciąg ochotniczy³⁵. Jak już wspomniano, w Wielkopolsce oraz wschodniej i zachodniej Małopolsce oddziały żandarmerii odgrywały rolę cywilnej policji, dlatego też w przyszłości przekształciły się one w państwowy organ porządkowy.

Centrala w Warszawie podlegała wielu reorganizacjom (Dowództwo Żandarmerii, Kierownictwo Organizacji, Inspektorat)³⁶. W 1921 r. obowiązki gen. Eugeniusza Dąbrowieckiego przejął jego dotychczasowy zastępca – płk Władysław Jaxa-Rożen. W strukturze centrali i terenowych jednostek zawsze znajdowała się komórka o kompetencjach inwigilacyjno-policyjnych. Również w powołanej 7 kwietnia 1919 r. żandarmerii połowej, przeznaczonej do działania na terenie wojennym, znajdowały się komórki o podobnych kompetencjach³⁷. Początkowo w Generalnej Ekspozyturze Żandarmerii Połowej przy ND WP utworzono oddział inwigilacyjny, kierowany przez por. A. Bolerowskiego. Z kolei w etapowych oddziałach żandarmerii znajdowały się referaty śledcze. 25 października 1919 r. zaś utworzono wojskowy referat inwigilacyjny przy Wydziale II Sztabu Dowództwa Żandarmerii MSWojsk.³⁸ Początkowo przewidziano w nim 31 etatów. Do jego

³⁴ Archiwum Państwowe (dalej: AP) w Bydgoszczy, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej (dalej: KW PP) w Toruniu, sygn. 130, k. 1.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ CAW, Akta Żandarmerii, sygn. 678.

³⁷ AP w Bydgoszczy, KW PP w Toruniu, sygn. 130, k. 8.

³⁸ CAW, Oddział II SG WP, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-1/19, Rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych, 14 XI 1920 r., k. 3.

zadań należało: „a) regulowanie wojskowej służby inwigilacyjnej, b) segregowanie karnego i poufnego materiału inwigilacyjnego, c) przygotowanie wojskowego materiału inwigilacyjnego do druku w »Gazecie Śledczej« i »P[oufnym] P[rzeglądzie] I[nwigilacyjnym]«”³⁹.

Duże wątpliwości wzbudzał rozdział czynności operacyjnych i represyjnych w działaniach wojskowej służby kontrwywiadowczej oraz ułożenie wzajemnych stosunków z cywilnymi organami bezpieczeństwa. Dlatego też druga część artykułu poświęcona jest temu segmentowi służb specjalnych, który tworzyły instytucje cywilne. Powstawały one równoległe do wojskowych formacji, a nawet trochę wcześniej, bo już za czasów Rady Regencyjnej minister spraw wewnętrznych Jan Stecki rozpoczął formowanie namiastki policji politycznej w postaci Biura Wywiadowczego MSW, kierowanego przez Mariana Skrudlika. W związku z tym, że niektórzy jego pracownicy byli zamieszani w różnego rodzaju afery polityczne i kryminalne, Biuro uległo likwidacji w marcu 1919 r. Na jego miejsce został utworzony w MSW Wydział Informacyjny, stanowiący centralę służby informacyjnej na cały kraj. W przeciwieństwie do zlikwidowanego Biura Wywiadowczego Wydział Informacyjny reprezentował interesy polityczne obozu piłsudczykowskiego⁴⁰. W tym wydziale zorganizowano wyspecjalizowane komórki, które zajmowały się podsłuchem oraz niejawnym przeglądem prywatnej korespondencji. Sterował ich pracą Henryk Korab-Kucharski. Wydział Informacyjny MSW dzielił się na referaty, jeden z nich zajmował się wyłącznie walką z tzw. organizacjami skrajnymi, czyli komunistycznymi. Oprócz MSW w okresie 1918–1919 akcjami defensywnymi zajmowały się: Oddział Wywiadowczy Dowództwa Milicji Ludowej, Warszawskie Biuro Korespondencyjne zorganizowane przez Witolda Jodko-Narkiewicza, Mariana Swolkienia i Włodzimierza Wiskowskiego oraz Inspektorat Defensywy Politycznej istniejący w ramach Naczelnej Inspekcji Policji Komunalnej.

Korzystając z dorobku i doświadczenia tych służb, po utworzeniu Policji Państwowej w lipcu 1919 r., przystąpiono do organizowania policji politycznej. Jak już wspomniano, z różnych względów jej istnienie otaczano pełną tajemnicą, dlatego niezmiernie trudne jest określenie czasu i sposobu powołania tego pionu policji. Jedyną informacją jest okólnik KG PP z 16 października 1919 r., w którym stwierdzono, że „sprawy natury politycznej należeć będą do kompetencji Inspektoratu Defensywy Politycznej. Wszystkie sprawy kierowane do Wydziału V i IC należy kierować do KG PP do Inspektoratu D[efensywy] P[olitycznej]”⁴¹. Z tej lakonicznej wzmianki wynika, że już wcześniej, przed 16 października, zagadnienia polityczne mieściły się w zakresie kompetencji pewnych organów PP. Prawdopodobnie zajmowały się nimi Wydziały V i IC, lecz brak jest bliższych danych dotyczących

³⁹ AP w Krakowie, Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Gorlicach, sygn. 79, materiały nieuporządkowane.

⁴⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, sygn. 706/19, k. 184–186.

⁴¹ AP w Lublinie, KW PP w Lublinie, sygn. 4, k. 1.

ustroju i charakteru tych komórek policyjnych. Dlatego, po pierwsze, nie można się zgodzić ze stwierdzeniem, że powołanie Inspektoratu Defensywy Politycznej było początkiem funkcjonowania policji politycznej w ramach PP oraz, po wtóre, trudne jest do ustalenia, czy Wydziały V i IC działały kolejno po sobie, czy równocześnie. Potwierdzeniem tych sugestii w kilka lat po tych wydarzeniach jest wypowiedź szefa defensywy politycznej Mariana Swolkienia, który stwierdził m.in.: „gdyby policja polityczna w momencie jej tworzenia, tj. w 1919 r. w miesiącu sierpniu nie spotkała się z negacją, to udałoby się stworzyć aparat na najwyższym poziomie etycznym i fachowym”⁴². Jak widać zatem już od początku istnienia defensywy towarzyszyły jej trudności i kontrowersje.

Prawdopodobnie wykorzystano kadry Wydziału Informacyjnego MSW do sformowania stanu etatowego defensywy policyjnej. Inspektorat Defensywy Politycznej stanowił autonomiczną jednostkę KG PP, podlegającą służbowo komendantowi głównemu, a w sprawach fachowych szefowi Sekcji Bezpieczeństwa Publicznego i Prasy MSW. Głównym jego zadaniem było prowadzenie skutecznej walki ze szpiegostwem i komunizmem. Inspektorat nie dysponował jednak siecią podległych sobie organów terenowych. Nadal pierwszorzędą rolę w infiltrowaniu i zwalczaniu ruchu komunistycznego i innych akcji o charakterze antypaństwowym spełniały organy wojskowe. Dlatego powołanie defensywy policyjnej stanowiło jedynie formę posiłkową i drugorzędą w wykonywaniu zadań kontrwywiadowczych. Przyczyna tej niskiej pozycji PP wobec organów wojskowych tkwiła w braku fachowych kadr policyjnych. Jednostki defensywy wojskowej dysponowały w tym czasie odpowiednimi środkami materialnymi i osobowymi.

W okresie od października 1919 do sierpnia 1920 r. w organizacji defensywy politycznej nie nastąpił żaden postęp. Przez prawie rok jej obowiązki w terenie były wykonywane przez pracowników policji śledczej w urzędach i ekspozyturach śledczych. Można założyć, że władze wojskowe nie wykazywały zainteresowania rozwojem cywilnej policji politycznej. Dopiero w sierpniu 1920 r. unormowano ustrój organów defensywy policyjnej. Stworzono odrębny jej pion, nazwany IVD, który miał swoje urzędy na każdym szczeblu organizacyjnym PP. W wydanej w sierpniu 1920 r. instrukcji służbowej powołano do życia na miejsce Inspektoratu Wydział IVD KG PP, z kolei na szczeblu okręgu ekspozytury Wydziału IVD oraz w zależności od potrzeb najmniejsze jednostki – agentury Wydziału IVD⁴³. Ekspozytury miały spełniać rolę pomocniczą wobec centrali. Za pomocą obserwacji i wywiadów zbierano informacje o podejrzanych osobach i organizacjach. Wyniki tych działań były natychmiast przesyłane do centrali w postaci meldunków i sprawozdań. Powołano ekspozytury we wszystkich komendach okręgowych, na ich czele stali kierownicy. Ponadto skład osobowy ekspozytur tworzyli: zastępca kierownika,

⁴² AP w Lublinie, Urząd Wojewódzki (dalej: UW) w Lublinie, Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 87–88.

⁴³ AP w Bydgoszczy, UW w Toruniu, sygn. 4887, k. 5–7; AAN, Komenda Główna Policji Państwowej (dalej: KG PP), dopływy, sygn. 1414, k. 3–7.

sekretarz jako kierownik kancelarii, urzędnicy kancelaryjni i funkcjonariusze służby zewnętrznej. Ci ostatni wykonywali wszelkie jawne czynności służbowe, jak rewizje, przesłuchania i dochodzenia. Istnienie i działalność ekspozytur była ściśle zakonspirowana, dlatego ci wszyscy wymienieni funkcjonariusze, podejmując oficjalne działania, nie ujawniali faktu, że są pracownikami defensywy. Faktyczną pracę informacyjną wykonywali wywiadowcy podzieleni na grupy złożone z kilku osób⁴⁴. Na ich czele stali sekcyjni, spełniający rolę przekaźników poleceń od kierownika ekspozytury. Praca wywiadowców polegała na pozyskiwaniu informatorów (konfidentów), a następnie na współpracy z nimi w celu uzyskiwania wiadomości operacyjnych na temat ruchu wywrotowego. Konfidenti za wyniki swojej działalności uzyskiwali nagrody pieniężne, a w wyjątkowych sytuacjach przyznawano im stałe miesięczne wynagrodzenie, nie mogło ono jednak przewyższać gaży wywiadowców. Ci ostatni działali całkowicie poza urzędami policyjnymi, tak aby nie mogło powstać podejrzenie, że są funkcjonariuszami policyjnymi. W sprawach ogólnopolicyjnych ekspozytury podlegały komendom okręgowym, a w zakresie wykonywanych funkcji otrzymywały zlecenia bezpośrednio z centrali – Wydziału IVD lub miejscowych władz administracyjnych bądź sądowych⁴⁵. Najmniejszymi urzędami defensywy policyjnej były agencje Wydziału IVD działające na określonym terenie, a uzależnione służbowo od kierownika ekspozytury oraz władz administracyjnych i sądowych. Nie podlegały one jednak kierownikom urzędów policji ogólnej, np. komendantom.

Kilka miesięcy po wydaniu sierpniowej instrukcji ukazała się 17 listopada 1920 r. tzw. instrukcja dodatkowa do przepisów o organizacji urzędów śledczych i organizacji KG PP⁴⁶. Zawarte było w niej rozwinięcie przepisów wykonawczych z sierpnia tegoż roku. Przede wszystkim ustalono wewnętrzny ustrój centrali defensywy policyjnej – Wydziału IVD KG PP. Zgodnie z intencjami autorów instrukcji Wydział IVD stanowił specjalną jednostkę KG PP pozostającą pod kierownictwem naczelnika (Mariana Swolkienia). Jej zadanie polegało na koncentracji materiałów inwigilacyjnych dotyczących osób podejrzanych politycznie oraz ruchu polityczno-społecznego o charakterze antypaństwowym. Kształt wewnętrzny Wydziału IVD tworzyły: dział rejestracyjny – zajmujący się zbieraniem i rejestracją materiałów osobowych i rzeczowych dotyczących przestępstw natury politycznej, dział informacyjny (składający się z dwóch referatów) – prowadzący za pośrednictwem ekspozytur ogólnopaństwową kontrolę ruchu antypaństwowego oraz wszelkich form szpiegostwa, i ostatni dział – organizacyjno-personalny – kontrolujący prawidłowe działanie wszystkich organów defensywy politycznej na terenie całego kraju. W instrukcji sierpniowej stworzono jedynie zasady funkcjonowania terenowych urzędów pionu IVD. W dokumencie z 17 listopada skonkretyzowano

⁴⁴ AAN, KG PP, dopływy, sygn. 1414, k. 3–7.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ AP w Lublinie, KW PP w Lublinie, sygn. 5, k. 2–5.

sprawy natury organizacyjnej i kadrowej. Funkcjonariuszy defensywy zamierzano rekrutować spośród policjantów służby śledczej, którzy mieli zostać wydzieleni i przekazani defensywie politycznej.

W następnym roku kontynuowano prace nad rozwojem organizacyjnym pionu IVD. W instrukcji służbowej z 2 czerwca 1921 r. określono strukturę wewnętrzną ekspozytur. Na kształt wewnętrzny tych urzędów miały się składać trzy referaty: informacyjno-sprawozdawczy, rejestracyjno-śledczy oraz administracyjno-prawny. Zgodnie z zasadami konspiracji pierwsze dwa referaty były ściśle utajnionymi komórkami bez oficjalnych siedzib i lokali. Natomiast trzeci referat – administracyjno-prawny – umieszczony został w Komendzie Okręgowej i był komórką prowadzącą oficjalnie dochodzenia i śledztwa. Oczywiście na zewnątrz funkcjonariusze defensywy występowali jako pracownicy Komendy Okręgowej PP. Jednocześnie ekspozytury zostały całkowicie wcielone w skład komend okręgowych i stanowiły jeden z działów wewnętrznych tychże komend. Agentury Wydziału IVD, jako organy najniższego rzędu, miały nieskomplikowany ustrój wewnętrzny, oparty na podziale na dwa referaty operacyjne. Personel agentur zajmował się więc przede wszystkim pracą inwigilacyjną polegającą na zbieraniu informacji oraz prowadzeniu wywiadu w stosunku do osób podejrzanych o działalność szpiegowską i wyrotową. W wyjątkowych sytuacjach ekspozytury delegowały do agentur specjalnych urzędników do pomocy w sprawach skomplikowanych i przerastających możliwości policji na szczeblu powiatu⁴⁷. Nie tworzono agentur we wszystkich ośrodkach administracyjnej władzy powiatowej, a jedynie w tych miejscowościach, gdzie istniało faktyczne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego działalnością antypaństwową. W ten sposób zasięg kompetencji poszczególnych agentur obejmował kilka powiatów, co stwarzało kłopoty w określeniu jasnych zasad podporządkowania służbowego agentur. Ostatecznie w 1921 r. przyjęto regułę, że władzę zwierzchnią nad nimi sprawować będą miejscowi komendanci powiatowi. W sprawach fachowych kierownicy agentur bezpośrednio kontaktowali się z ekspozyturami. Nadal wiele powiatów było pozbawionych organów pionu IVD, dlatego do służby w defensywie przeznaczono tam funkcjonariuszy policji mundurowej⁴⁸.

Józef Ławnik w swej pracy dotyczącej represji politycznych stosowanych wobec ruchu robotniczego w II RP stwierdza, że początki policji politycznej sięgają 1921 r.⁴⁹ Jak ustaliłem, geneza tej służby policyjnej sięga jednak 1919 r. W 1921 r. nastąpił koniec pierwszego etapu istnienia i działania defensywy politycznej w ramach PP. Wtedy to minister spraw wewnętrznych Stanisław Downarowicz zakomunikował posłom w Sejmie, że „w pełnym zrozumienia powagi niebezpieczeństwa uznają konieczność zastosowania nadzwyczajnych środków w walce z komunizmem, dania w tym celu specjalnych uprawnień administracji

⁴⁷ AAN, KG PP, dopływy, sygn. 1793, k. 115–120.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 101.

⁴⁹ J. Ławnik, *Represje policyjne wobec ruchu komunistycznego w Polsce 1918–1939*, „Z Pola Walki” 1978, nr 3, s. 35.

państwowej”⁵⁰. Marian Swolkień w czasie jednego ze zjazdów wojewodów zaznaczył: „w 1921 r. nastąpił dopiero zwrot w ustosunkowaniu się władz administracyjnych i sądowych do policji politycznej, wyrażający się we wnioskach zmierzających nie tylko do utrzymania, ale i powiększania aparatu policji politycznej”⁵¹. Marian Borzęcki na tym samym zjeździe dodał, że wreszcie przyznano się otwarcie, iż policja taka istnieje i istnieć musi, przestając traktować ją jako coś wstydlivego. W 1922 r. nastąpiły kolejne zmiany w organizacji ekspozytur i agentur Wydziału IVD. Wobec przesunięcia punktu ciężkości służby defensywnej z urzędów okręgowych na powiatowe komendy PP ekspozytura straciła całkowicie kompetencje egzekutywne, stając się organami zajmującymi się: a) koncentracją materiałów dotyczących stanu bezpieczeństwa w okręgu, b) zbieraniem informacji z zakresu inwigilacji indywidualnej i zbiorowej oraz instruowaniem podwładnych agentur w dziedzinie wywiadów i dochodzeń politycznych, c) kontrolą powiatowych komend PP w zakresie działalności defensywnej oraz szkoleniem wywiadowców.

Sprawą wymagającą szybkiego rozstrzygnięcia stawało się określenie zasad współdziałania pomiędzy cywilnymi i wojskowymi służbami kontrwywiadowczymi, tym bardziej że powoli zaczęły wygasać wszelkie konflikty zbrojne prowadzone przez państwo polskie. Na przełomie 1920 i 1921 r. zorganizowano cykl międzyresortowych narad. Dotychczas duża część zadań z zakresu kontrwywiadu politycznego pozostawały w gestii organów wojskowych sekcji defensywy Oddziału II Sztabu MSWojsk. Funkcje represyjno-wykonawcze także znajdowały się w dyspozycji instytucji wojskowej – żandarmerii. Na naradzie 10 grudnia 1920 r. proponowano stopniowe przejmowanie kompetencji defensywnych przez PP. Mjr Greger z Oddziału VI Sztabu MSWojsk. zwrócił uwagę, że „cywilni obywatele muszą być bronieni przed ingerencją władz wojskowych” i wskazał, iż „oficerowie, nie mając wyrobionego poczucia prawnego, mogą pokrzywdzić obywateli przez aresztowania bez uprzedniego zebrania wystarczającego materiału dowodowego”⁵². Na kolejnej naradzie 8 stycznia 1921 r. doszło do bezpośredniego konfliktu z przedstawicielami defensywy wojskowej, którzy zażądali pozostawienia wojsku całkowitego kierownictwa w sprawach natury politycznej, dotyczących nawet osób cywilnych⁵³. Ostatecznie w marcu 1921 r. zadania z zakresu defensywy politycznej znalazły się w kompetencji organów PP, a kontrwywiad wojskowy wraz z oddziałami żandarmerii (organ wykonawczy) zajęły się „zabezpieczeniem interesów siły zbrojnej Państwa przed wywiadem państw obcych i przed propagandą wywrotową”⁵⁴.

⁵⁰ Sprawozdania stenograficzne Sejmu Ustawodawczego, 1921, pos. 260, 15 XI 1921 r., lam 22.

⁵¹ AP w Lublinie, UW w Lublinie, Wydział Ogólny, sygn. 185, k. 87–88.

⁵² CAW, Oddział II SG WP, Akta zasadnicze, sygn. 292/Z-1/41, k. 21.

⁵³ *Ibidem*, Wystąpienie szefa Oddziału II Ministerstwa Spraw Wojskowych mjr. Bogusława Międzyńskiego, k. 8.

⁵⁴ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991, s. 137.

W końcu, 23 marca 1921 r., minister spraw wojskowych gen. Kazimierz Sosnkowski określił zakres działania w czasie pokoju organów kontrwywiadu i wywiadu wojskowego, co oznaczało przekazanie pewnych kompetencji w zakresie służby informacyjno-defensywnej instytucjom cywilnym (policji i administracji politycznej). Rok później wydano ściśle tajny okólnik MSW nr 12, ustalający zasady współpracy Oddziału II SG WP z Policją Państwową⁵⁵. Oddział II SG i jego ekspozytury terenowe ograniczyły swoje zainteresowania do spraw ściśle związanych z wojskowością i obronnością państwa⁵⁶. W takich warunkach defensywa policyjna stała się głównym i podstawowym podmiotem w walce z działalnością antypaństwową na terenie całego kraju, co wymagało zwiększenia stanu kadrowego oraz operacyjnego funduszu dyspozycyjnego tego pionu policji.

W tym trudnym okresie ukształtował się w ogólnym zarysie system służb informacyjnych w naszym kraju, oparty na podziale na cywilne i wojskowe służby.



Andrzej Misiuk (ur. 1958 r.), prof. dr hab., historyk. Absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od 1997 r. związany z uczelniami olsztyńskimi, początkowo z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, następnie Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim. Obecnie jest prodziekanem tamtejszego Wydziału Prawa i Administracji. Członek komitetu redakcyjnego „Przeglądu Policyjnego” (od 1990 r.) oraz Światowego Stowarzyszenia Szefów Policji z siedzibą w Nowym Jorku (od 2000 r.). Zainicjował i przez wiele lat prowadził pionierskie badania naukowe dotyczące Policji Państwowej w II RP. Utworzył Zakład Historii Policji w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, gdzie w latach 1990–2007 pełnił

funkcję dyrektora Instytutów: Nauk Społecznych, Badań nad Policją i Kształcenia oraz Doskonalenia Kadr Kierowniczych Policji. Członek międzynarodowego zespołu historyków przygotowującego monografię dziejów policji w Europie w okresie międzywojennym (*Policing Interwar Europe. Continuity, Change and Crisis, 1918–1940*, London 2007). Ponadto brał udział w pracach organizacji społecznych upamiętniających tragiczny los Polaków w ZSRR podczas II wojny światowej. Jest autorem pierwszej monografii służb specjalnych II RP. Aktualnie przedmiotem jego zainteresowania są zagadnienia sprawności działania podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa i obywateli w Polsce na tle państw Unii Europejskiej. Opublikował ponad 30 książek (w tym 18 jako współautor) i 150 artykułów naukowych, wydawnictw źródłowych i recenzji oraz kilkanaście artykułów popularnonaukowych.

⁵⁵ CAW, Oddział II SG WP, sygn. 280/1-1/3, Okólnik ministra spraw wewnętrznych nr 12, 31 V 1922 r., k. 1–7.

⁵⁶ AP w Krakowie, KW PP w Krakowie, sygn. 124, k. 411.

Próba oceny efektywności działań polskiego wywiadu wojskowego oraz wywiadu Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej przeciw 1. Armii Konnej podczas jej walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 r.

Słynna, dowodzona przez Siemiona M. Budionnego, 1. Armia Konna była i jest nadal dość powszechnie znana nie tylko w byłym ZSRR, a współcześnie w Rosji, lecz również często obecna jest w historiografii europejskiej, a przede wszystkim w polskiej. Mimo to nie doczekała się ani w Rosji, ani też poza jej granicami wyczerpującej i należycie źródłowo umotywowanej, a także obiektywnej i obejmującej całość jej dziejów monografii¹. A poświęcone jej drobniejsze teksty lub też rozdziały w opracowaniach dotyczących dziejów kawalerii zawierają często wiele błędnych interpretacji, nieścisłości, ewidentnych pomyłek oraz trudnych do zaakceptowania uproszczeń i stereotypów.

Sytuacja taka istnieje pomimo trwającego już od okresu międzywojennego², a nawet nasilającego się w ostatnich latach, zainteresowania polskich historyków

¹ Wydaje się, że na dzień dzisiejszy najpełniejszy i jednocześnie wieloaspektowy opis jej dziejów zawierają następujące pozycje: A. Smoliński, *Zarys organizacji I Armii Konnej Siemiona Budionnego (1919–1923)* [w:] *Kawaleria przeciwników i sojuszników Wojska Polskiego w latach 1918–1921*, red. A. Smoliński, Toruń 2003; *idem*, *Zarys dziejów I Armii Konnej (1919–1923)*, Grajewo 2003; *idem*, *Pociągi pancerne I Armii Konnej (1919–1921)*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego” (Poznań) 7, 2003, nr 1(12); *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 roku. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie oraz wartość bojowa*, Toruń 2008. Wszystkie te prace powstały przede wszystkim na podstawie obszernej kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w archiwach rosyjskich oraz ukraińskich, uzupełnionej kwerendą w rosyjsko- i ukraińskojęzycznej literaturze przedmiotu.

² Zob. *Moje walki z Budiennym. Dziennik wojenny b. d-cy 1 Dywizji Kawalerii generała Juliusza Rómmla*, Lwów b.d.w.; *Kawaleria polska w pościgu za Budiennym. Dziennik wojenny b. d-cy 1 Dywizji Kawalerii generała Juliusza Rómmla*, Lwów b.d.w.; T. Kurcjuś, *Pierwsze spotkanie 13 Dywizji Piechoty z Budiennym*, „Bellona” 4, 1921, z. 6; F.A. Arciszewski, *Ostróg – Dubno – Brody. Walki 18 DP z konną armią Budionnego (1 VII – 6 VIII 1920 r.)*, Warszawa 1923; M. Biernacki, *Działania Armii Konnej Budiennego w kampanii polsko-rosyjskiej 1920 r. 26 V – 20 VI 1920*, Warszawa 1924; T. Różycki, *Możliwości interwencji konnej armii Budionnego w bitwie warszawskiej*, „Bellona” 19, 1925, z. 2; M. Bołtuć, *Budienny pod Zamościem*, „Bellona” 22, 1926, z. 2; T. Piskor, *Działania Dywizji Kawalerii na Ukrainie od 20 IV do 20 VI 1920 roku*, Warszawa 1926; S. Rutkowski, *Pierwsze walki z armią konną Budiennego pod Koziatynem*, „Bellona” 31, 1928, z. 7/8–9; J. Stawiński, *Bój pod Tyszowcami*, „Bellona” 36, 1930; *idem*, *Rozprawa z Budiennym pod Zamościem*, „Polska Zbrojna” 1930, nr 240–244; *idem*, *Likwidacja ostatniego zagonu Budiennego*, „Przegląd Kawaleryjski” 1930, nr 10; I.M. Jampolski, *Bitwa pod Robożną*, „Przegląd Kawaleryjski” 9, 1932, nr 1–2; H. Brzewowski, *Bitwa*

dziejami tej wielkiej operacyjnej formacji kawalerii, a głównie jej udziałem w wojnie polsko-sowieckiej³. Nie należy także pomijać choćby części dorobku historiografii sowieckiej, szczególnie tej z lat dwudziestych XX w.⁴

Jednakże trwający przez wiele lat brak swobodnego dostępu do źródeł sowieckich, głównie archiwalnych, powodował konieczność korzystania przez polskich historyków z informacji, jakie na temat ówczesnej Armii Czerwonej, a 1. Armii Konnej w szczególności, posiadały organy wywiadu wojskowego oraz wyższe dowództwa WP, kierujące operacjami wojennymi wiosną i latem 1920 r. Nie bez znaczenia był również fakt, że polskie wysiłki wywiadowcze z tego okresu, w miarę ich skromnych możliwości, wspomagane były przez wywiad Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej, będącej naszym ówczesnym sojusznikiem w walce z sowiecką Rosją⁵. Pamiętać przy tym należy, że zarówno przed II wojną światową, jak i przed 1990 r. nie było sposobu ich weryfikacji.

pod Komarowem jak ja ją widziałem, „Przegląd Kawaleryjski” 11, 1934, nr 1; A. Pragłowski, *Bitwa 1 Dywizji Jazdy pod Komarowem*, „Przegląd Kawaleryjski” 12, 1935, nr 12; L. Czyżewski, *Bój spotkaniowy 7 Dywizji z grupą uderzeniową Woroszyłowa*, „Bellona” 47, 1936, z. 2; T. Machalski, *Oslona odwrotu*, „Przegląd Kawaleryjski” 15, 1938, nr 7–12; W. Peucker, *Czy Budionny mógł wziąć udział w bitwie warszawskiej?*, „Przegląd Kawaleryjski” 16, 1939, nr 1–6.

³ Zob.: T. Krząstek, *Dlaczego Budionny nie zdążył nad Wisłę?* [w:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe. Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 1–2 października 1990 r.*, red. A. Koryn, Warszawa 1993; W. Pawlak, *W pogoni za Pierwszą Konną*, Warszawa 1995; M. Gajewski, *Bój spotkaniowy 13 Dywizji Piechoty z 1 Konną Armią Budionnego*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” (Białystok) 1998, nr 12; *idem*, *13 Dywizja Piechoty w walkach z Armią Konną Budionnego pod Lwowem i Zamościem w sierpniu 1920 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 42, 2005; L. Wyszczelski, *Walki z 1 Armią Konną Siemiona Budionnego na Lubelszczyźnie (27 VIII – 6 IX 1920 r.)* [w:] *Czyn zbrojny w dziejach narodu polskiego. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Wojtasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Matusak, M. Plewczyński, M. Wagner, Siedlce 2004; W. Nowak, J. Ślipiec, *Polsko-ukraińskie walki z Armią Czerwoną w 1920 roku na Zamojszczyźnie*, PHW, 5(56), 2004, nr 2(202); W. Nowak, *Walki Dywizji Jazdy gen. Jana Sawickiego z konnicą Siemiona Budionnego na Ukrainie. Czerwiec 1920* [w:] *Dzieje – wojsko – edukacja. Księga jubileuszowa profesora Henryka Hermanna w 70. rocznicę urodzin*, red. M. Bednarzak-Libera, J. Gmitruk, Warszawa–Siedlce 2010; *idem*, *Samhorodek – Komarów 1920. Walki jazdy polskiej z konnicą Budionnego: maj–wrzesień 1920*, Warszawa 2010.

⁴ Zob. Б.М. Шапошников, *Конница в гражданской войне*, „Революция и Война” 1921, nr 6–7; Н.Е. Какурин, *Русско-польская кампания 1918–1920 г.*, Москва 1922; Л.Л. Кляев, *1-я Конная Армия на польском фронте в 1920 году. Опыт стратегического исследования*, Ленинград 1925; *idem*, *Первая Конная Красная Армия на польском фронте в 1920 г.*, Москва 1932; П. Зеленский, *1-я Конная Красная Армия*, Москва 1928; Н.Е. Какурин, В.Э. Меликов, *Гражданская война в России: война с белополяками*, Москва 2002 (pozycja ta miała liczne wcześniejsze wydania).

⁵ Szerzej zob.: А. Шанковський, *Українська армія в боротьбі за державність*, Мюнхен 1958; В. Верига, *Визвольні змагання в Україні 1914–1923 рр. у 2-х томах*, т. 2, Львів 1998; В.С. Сідак, *Національні спецслужби в період Української революції 1917–1921 рр. (невидомі сторінки історії)*, Київ 1998; J. Legieć, *Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie polsko-ukraińsko-bolszewickiej 1920 roku*, Toruń 2002; a także, choć z pewnymi zastrzeżeniami: S. Szajdak, *Polsko-ukraiński sojusz polityczno-wojskowy w 1920 roku*, Warszawa 2005; *Polska i Ukraina w walce o niepodległość 1918–1920*, red. T. Krząstek, Warszawa 2009.

Tymczasem dokładna analiza treści wszystkich wymienionych powyżej publikacji oraz porównanie zawartych w nich ustaleń z zachowaną dokumentacją sowiecką pozwala stwierdzić, że nie zawsze dokładnie odpowiadały one realiom istniejącym po bolszewickiej stronie frontu. W przypadku niektórych formacji wchodzących w skład 1. Armii Konnej podczas kampanii 1920 r. rozbieżności te były dość znaczne i niekiedy miały nawet charakter zasadniczy.

Problematyka dowodzonej przez Budionnego Konarmii istniała także w piśrzwie kawalerzystów-historyków i pamiętnikarzy, którzy po 1945 r. pozostawali i pisali poza granicami kraju. Jednak wyłaniający się z nich obraz 1. Armii Konnej podczas jej walk z Wojskiem Polskim i jego ówczesnymi ukraińskimi i kozackimi sojusznikami był bardzo podobny do tego, jaki funkcjonował przed 1939 r.⁶ Spowodowało to, że wizję jej działań na polskim teatrze działań wojennych, jaką stworzyła polska historiografia okresu międzywojennego oraz historycy emigracyjni, trudno uznać za w pełni obiektywną i rzetelną, a także za dostatecznie zadowalającą.

Istniejących wówczas luk w naszej wiedzy historycznej nie mogły, co zrozumiałe, zapęłnić badania dotyczące „wojen o niepodległość i granice z lat 1918–1921”, w tym głównie wojny polsko-sowieckiej, prowadzone w PRL. Istniejące bowiem wtedy różnorodne ograniczenia, głównie zaś brak możliwości prowadzenia rzetelnych i nieskrępowanych badań źródłowych w archiwach ówczesnego ZSRR, powodowały, że prezentowane wówczas wnioski i oceny przebiegu działań wojennych i biorących w nich udział formacji wojskowych, w tym 1. Armii Konnej, często były dalekie od rzeczywistości. Ponadto obraz tych zmagają nie był pełny oraz wolny od stereotypów, daleko idących uproszczeń, błędów, a także jednostronności i niekiedy zbyt daleko posuniętego subiektywizmu.

Nie wnikając w wartość merytoryczną poszczególnych dzieł reprezentujących dorobek zarówno polskiej, jak i sowieckiej oraz rosyjskiej literatury historycznej, należy stwierdzić, że łączy je pewna, niezwykle istotna – z badawczego punktu widzenia – cecha. Jest nią mianowicie brak szerszego i metodycznego⁷, a w przeważającej części przypadków nawet całkowity brak wykorzystania dokumentacji archiwalnej wytworzonej przez różne formacje Armii Czerwonej, głównie zaś 1. Armie Konną oraz różnorodne instytucje sowieckie, niegdyś przechowywanej w archiwach sowieckich, a obecnie stanowiącej rosyjski zasób archiwalny⁸.

Mimo tego poważnego niedostatku powstająca obecnie polska literatura historyczna dotycząca Konarmii w dalszym ciągu bazuje praktycznie wyłącznie

⁶ Zob. T. Machalski, *Ostatnia epopeja. Działania kawalerii w 1920 roku*, Londyn 1969; A. Prąglowski, *Kto zwyciężył pod Komarowem*, „Przegląd Kawalerii i Broni Panczernej” (Londyn) 1962, nr 25; *idem*, *Wspomnienia o bitwie kawaleryjskiej pod Komarowem*, „Przegląd Kawalerii i Broni Panczernej” (Londyn) 1970, nr 59; K. Krzeczunowicz, *Ostatnia kampania konna. Działania armii polskiej przeciw Armii Konnej Budiennego w 1920 roku*, Londyn 1971.

⁷ Przykładem takiej właśnie pracy jest choćby pozycja: W. Nowak, *Samhorodek – Komarów 1920...*

⁸ Obecnie dokumenty te przechowywane są w moskiewskim Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie (Российский Государственный Военный Архив).

na dorobku pamiętnikarzy i historyków, w ogromnej większości byłych kawalerzystów, tworzących przed 1939 r. w kraju bądź też po 1945 r. na emigracji i związanych przeważnie ze środowiskiem skupionym wokół czasopisma „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej”. Powoduje to, że wytworzony przez nią obraz armii Budionnego oraz jej udziału w walkach podczas kampanii 1920 r., pomimo niekiedy szczerych i dobrych intencji ich autorów, nadal jest niekompletny i mało precyzyjny⁹. Ponadto powstają także prace, których rzetelność i wartość poznawcza budzi poważne wątpliwości i zastrzeżenia¹⁰.

Warto także dodać, że podobna sytuacja istnieje także w historiografii rosyjskiej, choć również we współczesnej Rosji pojawiają się niekiedy opracowania przedstawiające znacznie obiektywniej i rzetelniej dzieje Konarmii, w tym jej walki toczone na polskim teatrze działań wojennych wiosną i latem 1920 r.¹¹

W tym artykule autor postawił sobie za cel przedstawienie oraz ocenę wartości materiałów polskiego oraz ukraińskiego wywiadu wojskowego dotyczących 1. Armii Konnej, którymi polskie naczelne władze wojskowe dysponowały w 1920 r. Dla realizacji tegoż omówiona zostanie znaczna część podstawy źródłowej, z której od 1921 r. do końca pierwszej dekady XXI w., nie zawsze w należytym krytycznym sposób, korzystało co najmniej kilka pokoleń polskich historyków piszących o wojnie polsko-sowieckiej, głównie zaś o Konarmii. Warto też pamiętać, że ustalenia te są, i nadal będą, wykorzystywane w badaniach prowadzonych przez polskich historyków wojskowych zajmujących się dziejami wojny polsko-sowieckiej.

Wagi i znaczenia rozpoznania sił oraz środków stojących do dyspozycji przeciwnika, a także planów ich wykorzystania, dla pomyślnej realizacji własnych zamierzeń operacyjnych lub strategicznych czy nawet taktycznych nie sposób przecenić. Stąd też w nowoczesnej wojnie wiedza tego typu, gromadzona przy wykorzystaniu wszelkich możliwych sposobów i środków technicznych¹², odgrywała

⁹ Przykładem takich pozycji mogą być choćby: B. Królikowski, *Ulańskie lato. Od Krechowiec do Komarowa*, Lublin 1999; *idem*, *Ulańskie lato. Od Krechowiec do Komarowa. Szkice z dziejów jazdy polskiej w latach 1917–1921*, Lublin 2005.

¹⁰ Zob. W. Pawlak, *op. cit.* oraz rec. tej pozycji w: A. Smoliński, *Jak sobie Włodzimierz Pawlak wyobraża walki jazdy polskiej z kawalerią Budionnego w 1920 roku?*, „Mars. Problematyka i Historia Wojskowości. Studia i Materiały” (Warszawa–Londyn) 4, 1996; *idem*, *Na marginesie artykułu o walkach z I Armią Konną na Zamojszczyźnie*, PHW, 6(57) 2005, nr 1(206); E. Wiszka, *Jeszcze o obronie Zamościa i bitwie pod Komarowem w 1920 roku*, *ibidem*.

¹¹ Zob. Н.С. Присяжный, *Первая Конная Армия на польском фронте в 1920 году. Малоизвестные страницы истории*, Ростов 1992; В.Д. Поликарпов, *Другая сторона будённовской легенды [w:] Памяти Юрия Ивановича Кораблева. Гражданская война в России. События, мнения, оценки*, red. Н.А. Ивницкий, Москва 2002; J. Żyrnow, *Czerwona szarańcza*, „Forum” 2005, nr 32–33.

¹² Obok innych metod wywiadowczych stosowanych podczas działań zbrojnych wojny polsko-sowieckiej w latach 1919–1920 bardzo ważną rolę odegrał wówczas skutecznie działający polski radiowywiad; szerzej na ten temat, poza wcześniej i dalej cytowaną literaturą, zob. A. Pępoński, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; G. Nowik, *Zanim złamano „ENIGMĘ”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920. Część 1*, Warszawa 2004 [2005]; *idem*, *Polski radiowywiad w latach 1918–1920 [w:] Marian Rejewski 1905–1980. Życie*

i nadal odgrywa ogromną, a często wręcz decydującą rolę¹³. Jej lekceważenie może bowiem, podobnie jak to miało miejsce w przeszłości¹⁴, doprowadzić do katastrofalnych skutków¹⁵.

Latem 1920 r. takie same prawidłowości dotyczyły także formacji Armii Czerwonej walczącej z Wojskiem Polskim i jego sojusznikami na polskim teatrze działań wojennych, przy czym ówczesne organy polskiego wywiadu wojskowego szczególną wagę przywiązywały do działań rozpoznawczych nakierowanych na dowodzoną przez Budionnego 1. Armię Konną. W miarę swych możliwości te przedsięwzięcia strony polskiej wspierał wywiad Armii Czynnej URL. Przede wszystkim był to skutek znaczącego wpływu poczynań Konarmii na niepomyślny przebieg ówczesnych operacji militarnych sił polskich oraz tempo i zakres odwrotu wojsk Frontu Południowo-Wschodniego z Ukrainy, a także efekt informacji dotyczących jej wcześniejszych sukcesów odnoszonych w walce z Siłami Zbrojnymi Południa Rosji podczas rosyjskiej wojny domowej¹⁶.

ENIGMA pisane, Bydgoszcz 2005; *idem*, *Zanim złamano „ENIGMĘ”... rozszyfrowano Rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920. Część 2*, Warszawa 2010.

- ¹³ Zob.: *Francuska instrukcja o organizacji i funkcjonowaniu sztabów w polu*, tłum. W. Stachiewicz, Warszawa 1926; *Francuska tymczasowa instrukcja służby polowej z poprawkami do 28 października 1924. Załącznik nr 1 do tymczasowej instrukcji o taktycznym użyciu wielkich jednostek*, tłum. J. Gąsiorowski, Warszawa 1926; K. Banach, *Zasady i metoda pracy Oddziału II Sztabu*, Warszawa 1938 (reprint: 2009 – oprac. A. Wszendyrówny, M. Wodejko).
- ¹⁴ Tak stało się choćby podczas wyprawy Napoleona I na Moskwę w 1812 r., a przede wszystkim w trakcie odwrotu Wielkiej Armii z Rosji; zob. M. Kukiel, *Wojna 1812 roku*, t. 1–2, Kraków 1937; П.А. ЖИЛИН, *Гибель наполеоновской армии в России*, Москва 1974; A. Zamoyski, *1812. Wojna z Rosją*, Kraków 2007; R. Kowalczyk, *Katastrofa Wielkiej Armii Napoleona w Rosji w 1812 roku*, Łódź 2007.
- ¹⁵ W czasach najbliższych współczesności tak właśnie zdarzyło się w 1941 r. podczas pierwszej kampanii wojny niemiecko-sowieckiej; zob. F. Halder, *Dziennik wojenny. Codzienne zapisy szefa Sztabu Generalnego Wojsk Lądowych 1939–1942*, t. 2: *Od planów inwazji na Anglię do początku kampanii na Wschodzie (1.7.1940–21.6.1941)*, oprac. H.-A. Jacobsen, tłum. W. Kozaczuk, Warszawa 1973, t. 3: *Od kampanii rosyjskiej do marszu na Stalingrad (22.6.1941–24.9.1942)*, tłum. B. Woźniecki, przedm. W. Kozaczuk, Warszawa 1974; W. Anders, *Kłęska Hitlera w Rosji 1941–1945*, Londyn 1997; P. Carell, *Operacja „Barbarossa”*, tłum. K. Szarski, Warszawa 2000; D.E. Murphy, *Co wiedział Stalin*, tłum. M. Studniarek, Warszawa 2006; M. Solonin, *22 czerwca 1941 czyli Jak zaczęła się Wielka Wojna Ojczyźniana*, tłum. T. Lisiecki, Poznań 2007. Nie wolno też zapominać o okolicznościach, głównie politycznych, w jakich doszło do klęski militarnej Wojska Polskiego w 1939 r.
- ¹⁶ W jednym z dokumentów sporządzonych w lipcu 1920 r., a dotyczącym przyczyn polskich niepowodzeń militarnych z lata tr. jego autorzy stwierdzili m.in.: „Jednym z dalszych powodów klęski stał się brak odporności naszej wobec ataków jazdy nieprzyjacielskiej. Podkreślić tu należy, że mimo dokładnych wiadomości o roli, jaką ostatnia odegrała w walce i zniesieniu Denikina [chodzi o klęskę Sił Zbrojnych Południa Rosji w końcu 1919 r. oraz zimą i wiosną 1920 r., po nieudanej ofensywie moskiewskiej z lata 1919 r. – A.S.], o jej liczebności i zamiarach, nie uczynione zostały z naszej strony na czas zarządzenia celem stworzenia silnej własnej jazdy. Dopiero pierwsze skuteczne uderzenia Budiennego [sic!] wywołały odruch tworzenia własnych, większych oddziałów jazdy. [...] Przewaga bolszewickiej jazdy stała się powodem paniki w szeregach naszych oddziałów frontowych i stanowi jedną z dalszych przyczyn klęski.

W chwili gdy Konarmia dotarła na obszar operacyjny sowieckiego Frontu Południowo-Zachodniego, służyło w niej 34 875 ludzi oraz 30 647 koni. Jej uzbrojenie stanowiły natomiast 432 km-y (przeważnie ckm-y) oraz 67 dział. Liczby te nie obejmowały jednak lotnictwa i części oddziałów broni pancernej 1. Armii Konnej oraz całego szeregu należących do niej formacji i urzędzeń tyłowych¹⁷. Ponadto znaczna część jej służb oraz różnorodnych instytucji tyłowych znajdowała się wówczas w opóźnionych transportach kolejowych lub utknęła gdzieś po drodze albo też nigdy nie odeszła na polski teatr działań wojennych. Mimo to Konarmia posiadała potencjalnie bardzo dużą wartość bojową, gdyż wysoki był stan liczebny jej formacji liniowych, głównie zaś wielkich jednostek kawalerii¹⁸.

Przewaga ta była zarówno liczebna, jak i jakościowa. Duch i wyszkolenie czerwonej kawalerii są (w chwili odwrotu po bitwie warszawskiej) dostateczne, podczas, gdy wyszkolenie naszej jazdy, wskutek dorywczego formowania, nie stanęło bynajmniej na wysokości zadania”; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (dalej: Oddział II ND WP), sygn. 301.8.322, Przyczyny klęski polskiej w lipcu 1920 r. Zob. też CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.; CAW, Sytuacja na Froncie Wschodnim – meldunek Oddziału III SG ND WP nr 8926/III, 19 VIII 1920 r.; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Raport Oddziału III SG ND WP nr 5803-III, 8 VI 1920 r.; CAW, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkolenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]; D. Koreś, *Organizacja i liczebność Grupy Operacyjnej Jazdy w lipcu 1920 r.*, PHW, 8(59), 2007, nr 2(217).

¹⁷ Z innych, znanych autorowi źródeł, wynika, że 1 VI 1920 r. „stan obecnych w szeregach dywizji kawalerii oraz załóg pociągów pancernych” armii Budiennego wynosił 1835 ludzi „komsostawu” i 28 374 czerwonarmistów, w posiadaniu których znajdowało się wówczas 30 147 koni, 14 639 karabinów powtarzalnych oraz 432 km-y i 64 działa. Wyższy oczywiście był ich „stan spisowy”. Również te liczby nie obrazowały jednak absolutnie całego ówczesnego stanu liczebnego 1. Armii Konnej. Nie obejmowały one bowiem całego szeregu formacji służb i instytucji tyłowych, które znacznie podwyższały jej liczebność oraz podnosiły jej potencjalne możliwości bojowe; zob. Российский Государственный Военный Архив в Москве (dalej: РГВА), Управление 1 Конной Армии. Управление Начальника Снабжения, sygn. 245.6.101, Доклад о состоянии частей и учреждений 1 Конной Армии по данным на 1 VI 1920 г.; РГВА, Сведение о состоянии бронечастей 1 Конной Армии находящихся в действующей армии по данным на 1 VI 1920 г. Szerzej nt. rzeczywistego stanu organizacyjnego i liczebnego 1. Armii Konnej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów 1 Armii Konnej...*, s. 57, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji 1 Armii Konnej...*, s. 39, *passim*; *idem*, *Pociągi pancerne 1 Armii Konnej...*, s. 30; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 81, *passim*.

¹⁸ Tymczasem we współczesnej historiografii rosyjskiej, podobnie jak wcześniej w sowieckiej, z reguły zaniża się rzeczywisty stan liczebny oraz potencjalną siłę bojową 1. Armii Konnej. Zabieg taki umożliwia cytowanie, bez jakiegokolwiek komentarza, jedynie jej stanu bojowego. Wydaje się, że może to służyć pomniejszeniu skali niepowodzeń, jakich Budienny doznał latem tr. w walkach z Wojskiem Polskim oraz jego ówczesnymi sojusznikami. Tak samo z reguły, co jest zupełnie zrozumiałe, czyniono też w pozostałych krajach byłego bloku komunistycznego. Podobnie, również współcześnie, postępują historycy zachodni. Przykładem może być tutaj choćby najlepiej znany czytelnikowi polskiemu Norman Davies. Poza tym takie zaniżone dane, pomimo istnienia najnowszej polskojęzycznej literatury dot. armii Budiennego, można napotkać także w powstałej już po 1989 r. historiografii polskiej, przy czym zauważyć należy, że liczby te w niewielkim stopniu różnią się od dość orientacyjnych i szacunkowych danych, jakie w tej kwestii podawała polska literatura historyczna przed 1939 r. Tymczasem mimo że

Po rozpoczęciu się w końcu maja 1920 r. walk z 1. Armią Konną strona polska poczęła zdobywać coraz dokładniejsze i pełniejsze informacje na temat jej *Ordre de Bataille* oraz stanu liczebnego. Nadal jednak dotyczyły one przede wszystkim jej wielkich jednostek kawalerii, które na dodatek zdawały się budzić główne zainteresowanie przynajmniej części polskich sztabowców¹⁹. Do wykorzystywanych już wcześniej źródeł informacji wywiadowczych, chociażby w postaci sygnalizowanego powyżej radiowywiadu²⁰ czy klasycznego wywiadu agenturalnego, doszły nowe, np. relacje jeńców²¹ i dezerterów. Nadal też, głównie z racji ruchliwości wielkich jednostek kawalerii armii Budionnego²², dość poważną rolę odgrywał wywiad lotniczy oraz wiadomości zdobywane przez lotników zarówno podczas typowych lotów rozpoznawczych, jak i w trakcie wykonywania misji bojowych innego typu niż loty wywiadowcze²³. Tak zresztą działo się aż do końca walk

– o czym obszerniej w dalszej części tego studium – oparte były one głównie na informacjach pochodzących z rozpoznania wojskowego z okresu kampanii 1920 r., to nie były jednak zbyt precyzyjne; zob. Н.Е. Какурин, В.Э. Меликов, *op. cit.*, s. 166; M. Biernacki, *op. cit.*, s. 13; K. Gless, *Das Pferd im Militärwesen*, Berlin 1980, s. 117; G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920. Działania bojowe. Kalendarium*, t. 2, Koszalin 1990, s. 38; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1997, s. 119; М.И. Мельтюхов, *Советско-польские войны. Военно-политическое противостояние 1918–1939 гг.*, Москва 2001, s. 48; Ю.Ю. Ненахов, *Кавалерия на полях сражений XX века. 1900–1920*, Минск 2004, s. 464; J. Odziemkowski, *Leksykon wojny polsko-rosyjskiej 1919–1920*, Warszawa 2004, s. 15. Ostatnio te ewidentnie błędne i niedoszacowane dane, poza innymi istotnymi pomyłkami dot. choćby *Ordre de Bataille* Konarmii, powielił też L. Wyszczelski (*idem*, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1, Warszawa 2010, s. 384, 402).

¹⁹ W jednym z ówczesnych dokumentów jego autor, dokonując oceny różnych formacji Armii Czerwonej walczących w składzie sowieckiego Frontu Południowo-Zachodniego, napisał: „Kawaleria dobra, dobrze wyszkolona i nadzwyczaj dzielna. Piechota zła, niewyszkolona, składająca się przeważnie z okolicznych chłopów w cywilnych ubraniach i tchórzliwa. Artyleria dość dobra [...]. Pociągi pancerne wymienione, dobrze wyekwipowane”; *Bitwa lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 1: 25 VII–5 VIII, oprac. A. Bartnik i in., red. M. Tarczyński, Warszawa 2002, dok. nr 161, Relacja dla szefa SG WP, dokument Oddziału II ND WP, 28 VII 1920 r., s. 335.

²⁰ Zob. *Bitwa lwowska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 2: 6–20 VIII, red. M. Tarczyński, Warszawa 2004, dok. nr 14, Rozkaz nr 6008/22h dowództwa 1. Dywizji Jazdy do dowództwa VI i III Brygady Jazdy, 6 VIII 1920 r., s. 32; G. Nowik, *Polski radio-wywiad w wojnie z bolszewicką Rosją*, PHW, 5(56), 2004, nr 2(202); *idem*, *Zanim złamano „ENIGMĘ”... Część 1...; idem*, *Polski radiowywiad w latach 1918–1920...; idem*, *Zanim złamano „ENIGMĘ”... Część 2...*

²¹ O ówczesnej technice badania jeńców wojennych oraz o wykorzystaniu i ocenie uzyskanych w ten sposób informacji zob. M. Ścierzyński, *Jeniec wojenny jako źródło wiadomości o nieprzyjacielu (wykład wygłoszony w Kole Okręgowym Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Krakowie dnia 24 września 1926)*, Kraków 1926.

²² W jednym z polskich meldunków z końca lipca 1920 r. napisano bowiem: „Ustalenie dyslokacji armii konnej jest nadzwyczaj trudne z powodu ruchliwości jej oddziałów. Dyslokacja podana w danym momencie jest już zwykle przestarzała i służyć może tylko za podstawę do wniosku o aktualnym ugrupowaniu”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 36, Meldunek sytuacyjny Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 45/II/SS, 25 VII 1920 r., s. 112.

²³ Zob. *ibidem*, dok. nr 36, Meldunek sytuacyjny Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 45/II/SS, 25 VII 1920 r., s. 112–113; *ibidem*, dok. nr 190, Meldunek wywiadowczy wieczorny nr 111

Konarmii na polskim teatrze działań wojennych²⁴. Mimo to latem 1920 r. w jednym z dokumentów określających przyczyny niepowodzeń Wojska Polskiego na Ukrainie napisano: „W nieprzygotowaniu do odparcia ataków bolszewickiej armii konnej pewną rolę odegrał brak dobrego, ciągłego wywiadu lotniczego o jej ruchach na Ukrainie przed przystąpieniem do akcji. Nie zostało tu przez lotnictwo wykonane należycie zadanie bacznego, bezustannego śledzenia ruchu tych formacji”²⁵.

Ponadto w miarę trwania działań wojennych strona polska uzyskiwała również cały szereg istotnych informacji dotyczących poziomu morale konarmiejców i stosunków panujących w Konarmii. Tak samo działo się w przypadku stosowanej przez nią taktyki walki²⁶, a także stanu zaopatrzenia wchodzących do niej wielkich jednostek, głównie jazdy, w amunicję oraz w żywność i furaz dla koni²⁷.

Oddziału II dowództwa 6 Armii nr 8604/II, 28 VII 1920 r., s. 377; *ibidem*, dok. nr 398, Rozmowa juzowa adiutanta Naczelnego Wodza oraz szefa Sztabu Frontu Południowo-Wschodniego, 2 VIII 1920 r., s. 685–686; *ibidem*, dok. nr 193, Meldunek Szefostwa Lotnictwa dowództwa 6. Armii z obserwacji lotniczej, 28 VII 1920 r., s. 381; *ibidem*, dok. nr 398, Rozmowa juzowa adiutanta Naczelnego Wodza kpt. lek. Eugeniusza Piestrzyńskiego oraz szefa Sztabu Frontu Południowo-Wschodniego ppłk. Sztabu Gen. Tadeusza Kutrzeby, 2 VIII 1920 r., s. 686; *ibidem*, dok. nr 438, Nota nr 81/op. dowództwa 1. Dywizji Jazdy do dowództwa 2. Armii, 2 VIII 1920 r., s. 741; *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 25, Relacja z wywiadu lotniczego z III Dywizjonu Lotniczego, 6 VIII 1920 r., s. 49–50; *ibidem*, dok. nr 26, Relacja lotnicza z 5. Eskadry Wywiadowczej, 6 VIII 1920 r., s. 50–51; *ibidem*, dok. nr 338, Wywiad lotniczy – Szefostwo Lotnictwa 6. Armii, 13 VIII 1920 r., s. 419–420; *ibidem*, dok. nr 411, Komunikat operacyjny nr 11 Oddziału III dowództwa Frontu Południowego L.op. 3424, 17 VIII 1920 r., s. 519; *ibidem*, dok. nr 431, Rozkaz operacyjny nr 13 Oddziału III dowództwa Frontu Południowego L.op. 3472/III, 18 VIII 1920 r., s. 541; *ibidem*, dok. nr 462, Komunikat operacyjny nr 15 Oddziału III dowództwa Frontu Południowego L.op. 3474/III, 19 VIII 1920 r., s. 574; *ibidem*, dok. nr 525, Meldunek poranny nr 135 Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9292/II, 20 VIII 1920 r., s. 631; *ibidem*, dok. nr 542, Rozkaz operacyjny nr 6 Oddziału III dowództwa 6. Armii L. 70/III, 20 VIII 1920 r., s. 646; *ibidem*, dok. nr 545, Meldunek sytuacyjny Oddziału III dowództwa 6. Armii L. 77/III, 20 VIII 1920 r., s. 649; A. Smoliński, *Lotnictwo Wojska Polskiego w walce z 1 Armią Konną w obronie Galicji Wschodniej oraz Lwowa latem 1920 r.*, „Semper Fidelis. Pismo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich” (Wrocław) 2006, nr 6(95); *idem*, *Udział lotnictwa Wojska Polskiego w walce z 1 Armią Konną podczas kampanii 1920 r.*, PHW, 8(59), 2007, nr 1(216).

²⁴ Zob. *Bitwa lwowska i zamojska 25 VII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 3: 21 VIII–4 IX 1920, red. M. Tarczyński, Warszawa 2009, dok. nr 719, Meldunek informacyjny wieczorny Oddziału II Dowództwa Frontu Południowego nr 9676/II, 1 IX 1920 r., s. 757; *ibidem*, dok. nr 774, Komunikat sytuacyjny poranny Oddziału III Dowództwa 3. Armii L. 2560/III, 2 IX 1920 r., s. 815.

²⁵ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Przyczyny klęski polskiej w lipcu 1920 r.

²⁶ Zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 480–484.

²⁷ Strona polska doskonale zdawała sobie sprawę z faktu, że: „Zaprowiantowanie [Konarmii] z miejscowości, w jakich oddziały armii w danej chwili się znajdują”, a więc, że zarówno konarmiejcy, jak i ich konie żyją wyłącznie kosztem obszaru, na którym aktualnie walczą; zob. CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r. Natomiast w jednym z doku-

Nie mniej ważne były też dane dotyczące liczby i stanu technicznego poszczególnych rodzajów uzbrojenia stojącego wówczas do dyspozycji sił dowodzonych przez Budionnego. Nie należy też zapominać o znaczeniu wiadomości dotyczących dyslokacji oraz kierunków marszu poszczególnych formacji wchodzących w skład 1. Armii Konnej – zarówno bojowych, jak i tych tworzących jej służby oraz różnorodne instytucje tyłowe²⁸. W przypadku informacji tego ostatniego rodzaju, głównie jednak w końcowym okresie jej walk na froncie przeciwpolskim, nie zawsze były one wystarczająco precyzyjne²⁹.

Jednak jednym z najistotniejszych elementów umożliwiających stronie polskiej trafną ocenę potencjalnych i rzeczywistych możliwości bojowych 1. Armii Konnej, obok dokładnego rozpoznania jej *Ordre de Bataille*, było określenie liczebności całej armii oraz stanów liczebnych poszczególnych wchodzących do niej wielkich jednostek i oddziałów. Tymczasem precyzyjne ustalenie całego szeregu danych tego typu, wobec dynamiczności zmian zachodzących w tej kwestii we wszystkich formacjach biorących udział w walce, było dość trudne i wymagało sporego wysiłku organizacyjnego oraz czasu. Stąd też w jednym z meldunków, sporządzonym w końcu lipca 1920 r. przez Oddział II dowództwa 2. Armii, stwierdzono: „Stan liczebny armii konnej trudno jest określić, gdyż ilość żołnierzy w poszczególnych pułkach jest różna. Armia Konna od chwili przybycia na front polski uzupełnień nie otrzymała, jedne oddziały poniosły większe straty, inne mniejsze, tak że różnice są bardzo duże. W uzbrojeniu są również braki bardzo duże. Np. każdy pułk kawalerii powinien posiadać oddział k[arabinów] m[aszynowych] składający się

mentów z końca sierpnia 1920 r. napisano: „Zaprowiantowanie – z rekwizycji, do czego upoważnione są komisje rekwizycyjne pułku. Poza tym istnieje dowolna »rekwizycja osobista«”; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479.

- ²⁸ Często też na podstawie różnorodnych wiadomości cząstkowych oficerowie służący w różnych komórkach ówczesnego SG WP, głównie zaś w jego Oddziałach I, II i III, sporządzali obszerniejsze i bardziej syntetyczne meldunki i raporty dot. takiej właśnie problematyki oraz instrukcje omawiające najlepszą, ich zdaniem, taktykę walki z jazdą Budionnego; zob. CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.
- ²⁹ Znacznie lepiej pod tym względem niż we wrześniu 1920 r. było w poprzednich miesiącach letnich tr.; zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 318, Raport tygodniowy nr 29 za czas od 17 do 26 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9541/II, 26 VIII 1920 r., s. 345; *ibidem*, dok. nr 323, Komunikat informacyjny wieczorny nr 5 Oddziału II dowództwa 6. Armii l.p. 112/II/tajne, 26 VIII 1920 r., s. 354–355; *ibidem*, dok. nr 461, Komunikat sytuacyjny wieczorny Oddziału III dowództwa 3. Armii nr 25111/III, 28 VIII 1920 r., s. 488–489; *ibidem*, dok. nr 650, Komunikat informacyjny poranny nr 14 Oddziału II dowództwa 6. Armii z 31 VIII 1920 r., s. 687; *ibidem*, dok. nr 912, Rozkaz operacyjny nr 129 Oddziału III dowództwa 3. Armii nr 25805/III, 4 IX 1920 r., s. 947; *ibidem*, dok. nr 913, Rozkaz operacyjny nr 130 Oddziału III dowództwa 3. Armii nr 25806/III, 4 IX 1920 r., s. 948; *ibidem*, dok. nr 921, Meldunek sytuacyjny dowództwa 1. Dywizji Jazdy L. 409/7op., 4 IX 1920 r., s. 957.

z 20 k[arabinów] m[aszynowych], jednakże ostatnio ilość k[arabinów] m[aszynowych] przy pułkach spadła do 5–6³⁰.

Na podobne trudności w ocenie stanów liczebnych i potencjału bojowego Konarmii napotymano również w sierpniu³¹. Mimo to już co najmniej na początku lipca 1920 r. polski Sztab Generalny dysponował w miarę dokładnymi i stale uzupełnianymi danymi dotyczącymi organizacji i liczebności 1. Armii Konnej, którą 25 lipca obliczano na około 16 tys. „szabel” i 98 dział³². Tymczasem w rzeczywistości na dzień 15 lipca w stanie bojowym liczyła ona 1421 ludzi „komsostawu” i 15 874 „szable”, a jej uzbrojenie stanowiły 344 km-y i 54 działa lekkie, czyli 76,2 mm oraz jeden „minomiot”. Wraz z ludźmi tworzącymi jej formacje służb oraz instytucje tyłowe dawało to 20 587 ludzi i 20 949 koni³³. Wynika więc z tego, że polski wywiad wojskowy dość trafnie oceniał ówczesną liczebność 1. Armii Konnej.

Mniej więcej w tym samym czasie, 20 lipca, stan organizacyjny i liczebny 4. Dywizji Kawalerii, według danych zebranych przez Oddział II dowództwa 6. Armii, miał przedstawiać się następująco. Obok trzech brygad kawalerii posiadała ona dywizjon artylerii konnej liczący 12 sztuk 76,2 mm armat polowych, Szwadron Sztabowy (około 80 „koni”), Szwadron Techniczny (około 40 „koni”) oraz 20–30 ordynansów konnych. Natomiast siłę jej pułków oceniano wówczas na 400 do 500 „szabel” oraz cztery km-y³⁴. Trzy dni później stan całej tej dywizji

³⁰ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 181, Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.0., 28 VII 1920 r., s. 362; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

³¹ *Zob. Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479. W dokumencie tym podano: „Można przyjąć 1500–2000 szabel na dywizję, jako mniej więcej stałą cyfrę, gdyż jak się dało zauważyć, pomimo stałych walk, stany liczebne zawsze wahały się w tych granicach. Objasnia się to energicznym uzupełnianiem oddziałów, czerpaniem z ochotników i zmobilizowanych w pasie przyfrontowym”.

³² Kilka dni później inaczej jej siłę obliczali oficerowie z Oddziału II dowództwa 2. Armii, według których 23 lipca miała ona liczyć 9 tys. „szabel” i 2500 „bagnetów” oraz 550 km-ów i 72 działa; zob. CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 13 Oddziału II dowództwa 2. Armii, 23 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13 z 23 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 23/II, 23 VII 1920 r. Ponadto podano tam również, że: „Na szosie Kijów – Żytomierz – Zwiachel znajdują się liczne kolumny aut ciężarowych i sanitarnych”. Podobne dane zawierał także raport sporządzony latem 1920 r. na podstawie wcześniejszych informacji otrzymanych od gen. por. Aleksandra Karnickiego. Zgodnie z jego treścią Konarmia, według „obliczeń ogólnych”, miała obejmować 9600–12 tys. „szabel”, 2 tys. „bagnetów”, 28 baterii artylerii (84 armaty), aż 28–32 samochody pancerne i 228–420 karabinów maszynowych; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.].

³³ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Штаб Армии, sygn. 245.3.466, Сведение о боевом составе частей 1. Конной Армии по состоянию на 15 VII 1920 г. Szerzej nt. ówczesnych stanów liczebnych oraz organizacji Konarmii zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 283, *passim*.

³⁴ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 8465/II, 20 VII 1920 r.

przez Oddział II dowództwa 2. Armii określony został na 1200 „szabel” oraz 12 dział i 70 km-ów³⁵.

Podobne było też ówczesne *Ordre de Bataille* i stan 11. DK. Obok innych oddziałów 20 lipca tworzyły ją bowiem Szwadron Sztabowy, a także cztery „auta pancerne uzbrojone każdy po 2 km-y”. Ogólną liczebność tej dywizji oceniano wtedy na 1500–1600 „szabel”, ale jedynie 5 dział³⁶. Jednak już trzy dni później miała ona liczyć 2500 „szabel”, 12 armat i 80 km-ów³⁷.

W przypadku tej wielkiej jednostki jazdy armii Budionnego dane strony polskiej nie były wszakże zbyt dokładne, nie uwzględniały bowiem całości sił i środków stojących do dyspozycji dowództwa 11. DK. W rzeczywistości na dzień 12 lipca żywiła ona 4895 ludzi, z czego 1970 „niestrojowych”³⁸, a także 4764 konie³⁹.

O liczebności pozostałych wielkich jednostek kawalerii Konarmii, choć dokładnie znano ich dyslokację oraz kierunki marszu, w meldunku Oddziału II 6. Armii z 20 lipca nie wspomniano⁴⁰. Dopiero w kolejnym, sporządzonym 23 lipca 1920 r. przez Oddział II innego związku operacyjnego, a mianowicie 2. Armii, stwierdzono, że 6. DK posiada 1500 „szabel” oraz 10 dział – 3 baterie po 4 armaty każda⁴¹ i 80 km-ów⁴². Silniejsza, według tego dokumentu, była wówczas 14. DK,

³⁵ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 13 Oddziału II dowództwa 2. Armii, 23 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13 z 23 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 23/II, 23 VII 1920 r.

³⁶ *Ibidem*, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 8465/II, 20 VII 1920 r. Tymczasem w jednym z późniejszych o kilka dni meldunków stwierdzono: „Według zgodnych zeznań jeńców, szwadrony jazdy Budionnego liczą od 80 do 120 ludzi. Dywizje zatem obliczać należy na ca [około] 3000 szabel. Przy każdym z pułków kawalerii znajduje się oddział km złożony z 20 k[arabinów] m[aszynowych]. Przy każdej brygadzie kawalerii bateria konna ma 4 działa 3 calowe”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 36, Meldunek sytuacyjny wieczorowy nr 15 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 45/II/SS, 25 VII 1920 r., s. 113.

³⁷ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 13 Oddziału II dowództwa 2. Armii, 23 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13 z 23 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 23/II, 23 VII 1920 r.

³⁸ Zatem dywizja ta liczyła wówczas co najmniej 2925 „szabel”.

³⁹ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.22, Сведение Штаба 1. Конной Армии от 12 VIII 1920 г.; РГВА, Управление 1. Конной Армии. Управление Начальника Снабжения, sygn. 245.6.44, Протокол заседания Рев.-Воен. Совета 1. Конной Армии касяющегося проблемы снабжения армии от 12 VII 1920 г. Szerzej nt. ówczesnych stanów liczebnych oraz organizacji Konarmii zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 292, *passim*.

⁴⁰ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 8465/II, 20 VII 1920 r.; *ibidem*, Dodatek do meldunku sytuacyjnego nr 11 z 21 VII 1921 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 12/II, 21 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek poranny nr 106 Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 8491/II, 22 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13 Oddziału II dowództwa 2. Armii, 23 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13 z 23 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 23/II, 23 VII 1920 r.

⁴¹ Tak w analizowanym tutaj dokumencie. Tymczasem z prostego działania arytmetycznego wynika, że powinno to być 12, a nie 10 dział.

⁴² CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 13 Oddziału II dowództwa 2. Armii, 23 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13 z 23 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 23/II, 23 VII 1920 r.

dysponująca około 1800 „szablami” oraz 12 działami (3 baterie po 4 działa) i 80 km-ami⁴³.

Tymczasem w rzeczywistości 25 lipca w 6. DK służyło 336 ludzi „komsostawu”, 5240 „szable”⁴⁴ oraz 6212 koni. Jej uzbrojenie stanowiło 12 dział i 89 km-ów⁴⁵. Z kolei w końcu lipca 14. DK liczyła 550 ludzi „komsostawu” oraz 2898 konarmiejców stanu bojowego i 1556 „niestrojowych”, czyli w sumie 4459 czerwoarmistów stanu żywnościowego, a wraz z „komsostawem” 5004 osoby. Ponadto dywizja ta posiadała wtedy 2659 koni wierzchowych, 221 artyleryjskich i 1354 taborowych, czyli w sumie 4234 konie⁴⁶. Wynika więc z tego, że również stany tych dwóch wielkich jednostek kawalerii 1. Armii Konnej były wtedy przez polski wywiad niedoszacowane.

Po raz kolejny kwestią oceny stanu organizacyjnego oraz liczebności 1. Armii Konnej oficerowie Oddziału II dowództwa 2. Armii zajęli się w końcu tego miesiąca. W meldunku z 28 lipca, na podstawie zeznań wziętych do niewoli jeńców, ustalili, że 1. Brygada 4. DK liczyła około⁴⁷ 600 „szabel”, 12 km-ów i jedną czterodziałową baterię artylerii konnej. Natomiast pozostałe dwie brygady tej dywizji miały po 500 „szabel”, 10 km-ów oraz także po jednej baterii konnej. Ponadto stwierdzono tam również, że: „W ostatnich dniach 22., 23., 24. Pułki Kawalerii odeszły jakoby do Równa na reorganizację”⁴⁸. W sumie więc dywizja ta miałaby liczyć 1600 „szabel”, 32 km-y i 12 armat⁴⁹.

Natomiast według oficjalnych zestawień posiadanych przez stronę sowiecką 29 lipca w 4. DK służyło 410 ludzi „komsostawu” oraz 3913 czerwoarmistów „strojowych” i 2366 „niestrojowych”, czyli razem 6672 ludzi, a także 4208 koni wierzchowych, 2823 konie taborowe i 187 koni artyleryjskich. Jej uzbrojenie

⁴³ *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13 Oddziału II dowództwa 2. Armii, 23 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13 z 23 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 23/II, 23 VII 1920 r.

⁴⁴ Tak podano w znanym autorowi dokumencie. Najprawdopodobniej jednak dane te obejmowały zarówno „strojowych”, jak i „niestrojowych”, czyli cały, a nie tylko bojowy, stan liczebny 6. DK.

⁴⁵ РГВА, Управление 6. Чонгарской Краснознаменной Кавалерийской Дивизии. Штаб Дивизии, sygn. 7672.1.233, Сведение о боевом составе частей 6. Кавалерийской Дивизии 1 Конной Армии по состоянию на 25 VII 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 292, *passim*.

⁴⁶ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.126, Оперативное сведение Штаба 1. Конной Армии от 26 VII 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 292, *passim*.

⁴⁷ Wszystkie podawane tutaj dane dot. liczby „szabel”, zgodnie z treścią analizowanego źródła, są jedynie pewnym przybliżeniem ich ówczesnego stanu rzeczywistego. Stąd też w dalszej części tego fragmentu tekstu piszący te słowa nie będzie tego specjalnie podkreślał.

⁴⁸ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 17 z 28 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 78/II, 28 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny poranny nr 24, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 719/II, 28 VII 1920 r.

⁴⁹ *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 17 z 28 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2 Armii nr 78/II, 28 VII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 181, Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.O., 28 VII 1920 r., s. 362–363.

tworzyło zaś wówczas 12 sztuk 76,2 mm armat polowych wz. 1902, 106 km-ów, 3379 karabinów powtarzalnych, 583 rewolwery i 3356 sztuk szaszek. Ponadto dywizja posiadała 1100 różnego rodzaju pojazdów taborowych⁵⁰. Z danych tych można wysnuć wnioski, że także w przypadku tej wielkiej jednostki kawalerii Konarmii strona polska nie dość dokładnie zdawała sobie sprawę z jej rzeczywistej siły, jaką dysponowała ona w końcu lipca 1920 r.

Bardziej zróżnicowane miały być wówczas⁵¹ stany brygad 6. DK. Jej 1. Brygada miała liczyć bowiem 500 „szabel”, 12 km-ów i jedną czterodziałową baterię artylerii konnej. Znacznie silniejsza była 2. Brygada, posiadająca około 900 „szabel”, 10 km-ów i jedną baterię konną. Najslabszą natomiast miała być wtedy 3. Brygada, która poza baterią konną dysponowała jakoby zaledwie około 200 „szablami” i 4 km-ami. Oznaczałoby to, że stan tej dywizji, według danych polskiego wywiadu, wynosić miał również 1600 „szabel”, 26 km-ów i 12 armat⁵².

W przypadku kolejnej dywizji Konarmii, czyli 14. DK, nadal znano wówczas jedynie jej szacunkowy stan ogólny, wynoszący – zdaniem oficerów Oddziału II dowództwa 2. Armii – około 3 tys. „szabel” oraz 12 armat i 60 km-ów⁵³.

W końcu lipca 1920 r. nie posiadano jednak żadnych konkretnych informacji na temat 11. DK, gdyż: „Z dywizji tej jeńców jeszcze nie wzięto”. Przyczyną zaś takiej sytuacji miała być jakoby taka okoliczność: „Dywizja prawdopodobnie jako najbardziej wierna i komunistycznie nastrojona, jest oszczędzana i w walkach udziału jeszcze nie brała”⁵⁴. Część tych braków udało się uzupełnić Oddziałowi II dowództwa 6. Armii. Ustalił on bowiem, że na dzień 30 lipca stan 11. DK wynosił

⁵⁰ РГВА, Управление 4. Ленинградской Краснознаменной Кавалерийской Дивизии. Штаб Дивизии, sygn. 7657.1.186, Сведение о состоянии людей, лошадей, вооружения и обоза частей 4. Кавалерийской Дивизии 1. Конной Армии по данным к 29 VII 1920 г. Szerzej nt. ówczesnych stanów liczebnych oraz organizacji Konarmii zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 80; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 291, *passim*.

⁵¹ Czyli 28 VII 1920 r.

⁵² CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 17 z 28 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 78/II, 28 VII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 181, Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.O., 28 VII 1920 r., s. 363.

⁵³ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 17 z 28 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 78/II, 28 VII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 181, Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.O., 28 VII 1920 r., s. 363.

⁵⁴ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 17 z 28 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 2. Armii nr 78/II, 28 VII 1920 r. Natomiast w innym dokumencie stwierdzono: „Za najpewniejszą przez komisarzy uważana jest 6. i 14. Dywizja Jazdy [w rzeczywistości Kawalerii – A.S.] – Bardzo mały procent dezertów”. Nie wymieniono natomiast w tej grupie 11. DK; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 181, Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.O., 28 VII 1920 r., s. 363. Jest to stwierdzenie dość nieoczekiwane, gdyż dysponowano już wówczas obszernymi i cytowanymi dalej zeznaniami dezertera Antoniego Sękowskiego.

2 tys. „szabel”, 80 km-ów i tylko 5 dział⁵⁵. Znacznie niższy był jednak jego zdaniem stan bojowy 14. DK, który miał wynosić wówczas tylko 1500 „szabel”, 50 km-ów i 10 armat oraz dwa samochody pancerne. Ponadto – zdaniem oficerów Oddziału II dowództwa 6. Armii – w 9. DK na dzień 30 lipca służyło w sumie 800 „szabel”, 150 bagnetów, 30 km-ów i 6 dział⁵⁶.

Znacznie pełniejszych wiadomości na temat *Ordre de Bataille* oraz stanu liczebnego 1. Armii Konnej dostarczał meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego z 1 sierpnia. Zgodnie z jego treścią 4. DK liczyła wówczas około 2 tys. „szabel”, 12 armat i 70 km-ów, podobnie jak 6. DK, która w odróżnieniu od poprzedniej wielkiej jednostki dysponowała jedynie nieco większą liczbą km-ów (80). Słabsza była 11. DK, licząca tylko około 1600 „szabel” oraz 8 dział i 70 km-ów. Nieco silniejsza była natomiast wtedy 14. DK, posiadająca około 1600 „szabel”, 12 armat i 80 km-ów⁵⁷.

Również według analizowanego tutaj dokumentu kolejną wielką jednostką kawalerii Konarmii miała być wtedy także słaba 9. DK, licząca zaledwie około 1 tys. „szabel” oraz 8 armat i 50 km-ów⁵⁸. Jednak w tym wypadku strona polska niezupełnie prawidłowo zinterpretowała posiadane dane, gdyż takiej dywizji, pomimo podejmowanych prób, nie udało się ostatecznie w armii Budionnego sformować.

W rzeczywistości bowiem od pierwszej dekady lipca 1920 r. istniała w jej składzie Specjalna Grupa Kawalerii tow. Osadczego, która w trzech pułkach kawalerii oraz dywizjonie artylerii konnej w połowie tego miesiąca obejmowała w sumie 151 ludzi „komsostawu” i 2239 „szabel” oraz dysponowała 12 armatami połowymi 76,2 mm i 30 km-ami. Wraz z pozostałymi ludźmi, prawdopodobnie służącymi wówczas głównie w jej formacjach służb tyłowych, było to 3117 czerwonoarmistów i 2693 konie⁵⁹. Z podanych tutaj liczb wynika więc, że – przynajmniej teoretycznie – jak na realia istniejące latem 1920 r. w 1. Armii Konnej była to stosunkowo silna i wielka formacja jazdy. Tego faktu wywiadowcom strony polskiej nie udało się jednak wtedy ustalić⁶⁰.

⁵⁵ Ponadto w raporcie tym mowa jest również o „4 autach cięż[arowych] a 2 km”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 275, Raport tygodniowy nr 25 od 20 VII do 30 VII 1920 r. Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 835/II.roz., 30 VII 1920 r., s. 507.

⁵⁶ *Ibidem*, dok. nr 275, Raport tygodniowy nr 25 od 20 VII do 30 VII 1920 r. Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 835/II.roz., 30 VII 1920 r., s. 507.

⁵⁷ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 28 z 1 VIII 1920 r., Oddział II Frontu Południowo-Wschodniego nr 807/II/20, 1 VIII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 2469 /II, 29 VII 1920 r.

⁵⁸ *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 28 z 1 VIII 1920 r., Oddział II Frontu Południowo-Wschodniego nr 807/II/20, 1 VIII 1920 r.

⁵⁹ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.126, Оперативная сводка Штаба 1. Конной Армии к 20 часам 26 VII 1920 г.; *ibidem*, sygn. 245.3.466, Сведение о боевом составе частей 1 Конной Армии по состоянию на 15 VII 1920 г.

⁶⁰ Szerzej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 56; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 85; *idem*, *1. Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 286, *passim*.

Mimo tych krytycznych uwag, należy podkreślić, że we wspomnianym wcześniej meldunku Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego z 1 sierpnia oficerowie polskiego wywiadu wojskowego słusznie odnotowali obecność w składzie 1. Armii Konnej dwóch dywizji piechoty, a mianowicie 24. i 45. Dywizji Strzelców. Pierwsza z nich miała wówczas liczyć około 3 tys. „bagnetów” oraz 12 dział i 100 km-ów, a druga, silniejsza, około 4 tys. „bagnetów”, 18 armat i także 100 km-ów⁶¹.

Tymczasem na dzień 1 sierpnia w 45. DS były 4684 „bagnety” i 217 „szable” oraz 2690 koni, a jej uzbrojenie stanowiły 164 km-y i 27 dział⁶². Tak więc szacunki polskie w tej kwestii należy uznać za stosunkowo precyzyjne. Podobnie było również w przypadku 24. DS⁶³.

Mimo posiadania przez organy polskiego rozpoznania wojskowego przedstawionych powyżej dość szczegółowych, choć nie zawsze dostatecznie ścisłych danych, w aktach wytworzonych latem 1920 r. przez Sztab Generalny oraz przez Oddziały II poszczególnych armii można napotkać różne, dość zaskakujące oraz nieścisłe informacje na temat ówczesnej organizacji 1. Armii Konnej. Otóż, według jednego z graficznych *Ordre de Bataille* sporządzonego przez Oddział II dowództwa 3. Armii i powstałego na początku trzeciej dekady lipca, armia Budionnego składać się miała z 4.⁶⁴,

⁶¹ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 28 z 1 VIII 1920 r., Oddział II Frontu Południowo-Wschodniego nr 807/II/20, 1 VIII 1920 r. Natomiast w innym dokumencie mowa jest tylko o jednej dywizji piechoty, o której napisano: „Skład dywizji piechoty Budiennego [sic!] nie różni się niczym od organizacji innych dywizji piechoty armii sowieckiej. Jest ona może tylko co do swego jakościowego składu lepszą. Cała dywizja transportowaną jest na podwodach [była to oczywista przesada – A.S.], mając tym sposobem możliwość poruszania się z tą samą szybkością co i jazda”; *ibidem*, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.].

⁶² РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.466, Сведения о боевом составе 1. Конной Армии по состоянию на 1 VIII 1920 г. Szerzej nt. ówczesnych stanów liczebnych wielkich formacji kawalerii i strzelców wchodzących w skład Konarmii oraz jej *Ordre de Bataille* z tego okresu zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 298, *passim*.

⁶³ Na 23 VII 1920 r. w należących do niej 71. i 72. Brygadach Strzelców, w stanie bojowym, służyło w sumie 297 ludzi „komsostawu” oraz 2607 „bagnetów” i 408 ludzi z obsługi ckm-ów, a także 145 „szabel”. Natomiast dywizja żywiła wówczas 5807 ludzi i 1993 konie, a jej uzbrojenie stanowiło 16 armat 76,2 mm i 100 km-ów; РГВА, Управление 1. Конной Армии. Штаб Армии, sygn. 245.3.466, Сведения о боевом составе 24. Железной Стрелковой Дивизии по состоянию на 23 VII 1920 г. Szerzej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów 1 Armii Konnej...*, s. 81–82; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 284, *passim*.

⁶⁴ Jej stan liczebny oceniono wówczas na około 1500 „szabel” oraz 12 armat i 74 km-y; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 24, *Ordre de Bataille* armii Budionnego, załącznik do meldunku nr 3340/II Oddziału II dowództwa 3. Armii, sprzed 24 VII 1920 r., s. 80. Natomiast w innym, pochodzącym z tego samego okresu, meldunku stwierdzono, że siła 4. DK wynosiła „przeszło 2000 szabel, 10 armat 3 cal[owych] i około 100 km”; *ibidem*, dok. nr 38, Sytuacja wieczorna z 24 VII 1920 r., komunikat operacyjny Oddziału III dowództwa 2. Armii nr 3965/III, 24 VII 1920 r., s. 115. W kolejnym dokumencie, datowanym na 26 VII 1920 r., podano: „4. Dyw[izja]

6.⁶⁵, 7., 9., 11.⁶⁶ i 14.⁶⁷ DK. Ponadto w składzie armii odnotowano również „zapasową brygadę”⁶⁸ oraz jako „oddziały przydzielone” aż 11 pociągów pancernych, 35. i 41. Oddziały Lotnicze oraz jakąś bliżej nieokreśloną „13. kolumnę kolejową”⁶⁹.

Oceniając wartość tego dokumentu, pomijając jego istotne braki dotyczące ważnych aspektów, trudno wytłumaczyć, skąd zaczerpnięto wiadomości o rzekomej 7. DK⁷⁰ znajdującej się wtedy w *Ordre de Bataille* 1. Armii Konnej. Taka wielka jednostka nigdy bowiem nie wchodziła w jej skład⁷¹. Jej

Kaw[alerii], idąca dotąd w awangardzie, spadła do 500 szabli i przeszła do rezerwy. [...] Posiadane 2 auta pancerne pozostały w Żytomierzu dla naprawy”; *ibidem*, dok. nr 96, Meldunek wywiadowczy dowództwa 3. Dywizji Piechoty Legionów L. 726/infor., 26 VII 1920 r., s. 200. Wynika więc z tego, że podawane wówczas dane mogły się od siebie różnić nawet dość znacznie.

⁶⁵ Liczebność tej dywizji określano na około 2 tys. „szabel” oraz 12 armat i 80 km-ów; *ibidem*, dok. nr 24, *Ordre de Bataille* armii Budionnego, załącznik do meldunku nr 3340/II Oddziału II dowództwa 3. Armii, sprzed 24 VII 1920 r., s. 80.

⁶⁶ Również ta dywizja miała w tym czasie liczyć około 2 tys. „szabel” i 80 km-ów. Liczby armat nie podano; *ibidem*, s. 81.

⁶⁷ Natomiast stan 14. DK określano wówczas na około 2500 „szabel” i 12 dział; *ibidem*.

⁶⁸ Jej liczebność miała wynosić 1800 „szabel”; *ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 80–81.

⁷⁰ W rzeczywistości bowiem 7. DK została sformowana na mocy rozkazu nr 88 Rewolucyjnej Rady Wojennej 11. Armii Samodzielnej (11. Отдельная Армия) z 3 IV 1919 r., z dotychczasowych oddziałów 1. Specjalnej Dywizji Kawalerii (1. Особая Кавалерийская Дивизия). Ta zaś powstała z wcześniejszej 3. Tamańskiej Dywizji Strzelców (3. Таманская Стрелковая Дивизия). Od 13 XII 1920 r., na mocy rozkazu nr 2797/559 Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki, była to 7. Samarska Dywizja Kawalerii (7. Самарская Кавалерийская Дивизия). Po raz ostatni jej nazwa uległa zmianie zgodnie z rozkazem Rewolucyjnej Rady Wojennej ZSRR nr 1091 z 30 VIII 1924 r. Otrzymała ona wówczas szefostwo, co spowodowało, że od tego momentu była to 7. Samarska Dywizja Kawalerii im. Angielskiego Proletariatu (7. Самарская им. Английского Пролетариата Кавалерийская Дивизия). Podczas rosyjskiej wojny domowej, od kwietnia do czerwca 1919 r., wchodziła w skład 11. Armii Samodzielnej, a następnie, w czerwcu, podporządkowano ją 10. Armii. Potem, w lipcu, włączono ją w skład Astrachańskiej Grupy Wojsk sowieckiego Frontu Wschodniego, w której pozostawała do sierpnia 1919 r., kiedy to na powrót wcielono ją do 11. Armii. Podlegała jej do kwietnia 1920 r. Natomiast od kwietnia do sierpnia 1920 r. dywizja ta należała do 2. Korpusu Konnego, a we wrześniu tr. do 9. Armii. Od września do listopada podlegała dowództwu 13. Armii, po czym od listopada 1920 do czerwca 1922 r. wchodziła w skład 3. Korpusu Konnego. Taka podległość spowodowała, że w 1920 r. 7. DK w ogóle nie walczyła z Wojskiem Polskim ani też nie znajdowała się nawet na polskim teatrze działań wojennych. Ta wielka jednostka „czerwonej konnicy” przetrwała w Armii Czerwonej aż do 13 VII 1940 r., kiedy to po wcześniejszym udziale we wrześniu i październiku 1939 r. w agresji na Polskę oraz po dość niefortunnym udziale w lutym i marcu 1940 r. w wojnie sowiecko-fińskiej, zgodnie z rozkazem nr 00114 dowództwa Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego, została rozformowana; szerzej zob. *Гражданская война и военная интервенция в СССР. Энциклопедия*, red. С.С. Хромов, Москва 1983, s. 531.

⁷¹ Szerzej nt. ówczesnego *Ordre de Bataille* 1. Armii Konnej zob. A. Smoliński, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 80, *passim*; *idem*, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 51, *passim*; *idem*, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 34; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 278, *passim*.

umieszczenie w cytowanym tutaj dokumencie jest tym dziwniejsze, że w przeciwieństwie do pozostałych dywizji strona polska nie wiedziała praktycznie nic konkretnego na jej temat. Podobnie było także z 9. DK⁷². Warto postawić pytanie, na podstawie jakich przesłanek Oddział II dowództwa 3. Armii przypisał Budionnemu posiadanie aż 11 pociągów pancernych. W rzeczywistości bowiem Konarmia dysponowała wtedy jedynie czterema pociągami pancernymi i jednym pociągiem uzbrojonym⁷³.

Nieścisle były także posiadane wówczas przez Oddział II dowództwa 3. Armii informacje na temat Floty Powietrznej 1. Armii Konnej. Fakt ten jest dość zastanawiający, gdyż bardzo rzetelnymi danymi w tej kwestii dysponował wtedy Oddział II SG WP. Mało precyzyjne były też informacje polskich naczelnych władz wojskowych

⁷² W okresie wojny domowej w Armii Czerwonej istniały trzy wielkie jednostki jazdy noszące ten numer. Pierwszą z nich była 9. DK, która została sformowana na mocy rozkazu Rewolucyjnej Rady Wojennej 12. Armii z 12 VI 1919 r. na bazie dotychczasowej Specjalnej Brygady Kawalerii 2. Ukraińskiej Dywizji Sowieckiej (1. Особая Кавалерийская Бригада 2. Украинской Советской Дивизии), wchodzącej w skład 1. Ukraińskiej Armii Sowieckiej. W szeregach sowieckiej 12. Armii walczyła w rejonie Winnicy, Koziatyna i Kremieńczuga z wojskami Ukraińskiej Republiki Ludowej. Następnie, w sierpniu i wrześniu 1919 r., brała udział w obronie Żytomierza i Kijowa. Jednak z powodu dużych strat i niskich stanów osobowych już 28 X tr. została rozformowana. Dowodził nią wówczas D.K. Murzin. Kolejną formacją o takim numerze była utworzona 11 X 1919 r. z rozkazu dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego Dońska Sowiecka Dywizja Kawalerii, przemianowana następnie, w marcu 1920 r., na 9. DK. Weszła ona w skład 1. Armii Konnej, lecz w maju 1920 r. została rozformowana. Następną 9. DK sformowano dopiero 4 VII 1920 r. rozkazem nr 48/s dowództwa Zawołżańskiego Okręgu Wojskowego (Заволжский Военный Округ). Organizowała się ona w rejonie Samary na bazie oddziałów i służb rozformowywanej wówczas 2. Turkiestańskiej Dywizji Kawalerii (2. Туркестанская Кавалерийская Дивизия). Od 30 XI 1921 r. na mocy rozkazu nr 2710/450 Rewolucyjnej Rady Wojennej Republiki była to 9. Krymska Dywizja Kawalerii (9. Крымская Кавалерийская Дивизия), a od 20 V 1922 r., zgodnie z rozkazem nr 1238/246, wydanym przez tę instytucję, jej nazwę zmieniono na: 9. Krymska Dywizja Kawalerii imienia Rady Komisarzy Ludowych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (9. Крымская Кавалерийская Дивизия им. Совета Народных Комиссаров УССР). Od sierpnia do października 1920 r. wchodziła w skład 13. Armii, a od końca października tr. do listopada 1921 r. do 3. Korpusu Konnego Frontu Południowego. Latem i jesienią 1920 r. dywizja walczyła z wojskami należącymi do Armii Rosyjskiej, dowodzonej wówczas przez gen. lejtnanta barona Piotra Wrangla. Po ich pokonaniu 9. DK, wchodząc w skład wojsk najpierw Charkowskiego, a potem Kijowskiego Okręgu Wojskowego, działała przeciw siłom Nestora Machny oraz przeciw partyzantce petlurowskiej na Ukrainie. Tak więc podczas wojny polsko-sowieckiej ta wielka jednostka „czerwonej konnicy” wcale nie brała udziału w walkach z WP. Podobnie jak to miało miejsce w przypadku omawianej wcześniej 7. DK, dywizja ta przetrwała w Armii Czerwonej aż do wybuchu Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w czerwcu 1941 r. W okresie międzywojennym stacjonowała na Ukrainie. We wrześniu i październiku 1939 r. 9. DK brała udział w agresji na Polskę, a w czerwcu 1940 r. w zajmowaniu rumuńskiej Besarabii; szerzej zob. *Гражданская война...*, s. 173–174.

⁷³ Był to stan maksymalny; РГВА, Управление 1. Конной Армии. Управление Начальника Бронечастей, sygn. 245.3.131, Luźne notatki o różnorodnym charakterze, m.in. dot. pociągów pancernych 1. Armii Konnej. Zob. też A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 84; *idem*, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 30, *passim*.

z lata 1920 r. w kwestii samochodów pancernych znajdujących się w uzbrojeniu 1. Armii Konnej⁷⁴. Znacznie bowiem zawyżano ich liczbę⁷⁵.

Ponadto, mniej więcej w tym samym czasie, a mianowicie na początku trzeciej dekady lipca, w dowództwie 3. Armii pojawiła się też informacja o tym, że: „Do rejonu konnej armii przybyła jakoby nowa syberyjska dywizja kaw[alerii], [a] oddziały jej znajdowały się podobno w rejonie Młynowa”⁷⁶. Fakty te budzą pewne zdziwienie choćby z tego powodu, że w różnorodnych meldunkach operacyjnych oraz innych pochodzących z tego czasu z reguły dość prawidłowo określano te formacje 1. Armii Konnej, które brały udział w walkach⁷⁷. W tym jednak przypadku przybyły na sowiecki Front Południowo-Zachodni, wraz z Zapasową Brygadą Kawalerii, Syberyjski Pułk Kawalerii „rozwiał się” do dywizji.

W końcu lipca 1920 r. na podstawie różnorodnych informacji częściowych dowództwo frontu operującego na ukraińskim odcinku polsko-sowieckiego teatru działań wojennych, a mianowicie Oddział II Frontu Południowo-Wschodniego

⁷⁴ Ich ogólną liczbę oceniano bowiem wówczas na 28–32 samochodów pancernych, przy czym każda dywizja Konarmii miała posiadać 5–6 sztuk takich pojazdów – po dwa uzbrojone w „armatkę” oraz po cztery „auta półciężarowe z 2–3 kar[abinami] maszynowymi” każde – w szwadronie technicznym. W innym miejscu o pojazdach tych napisano natomiast: „Są to dobrze opancerzone średnie samochody ciężarowe, z trzema kulomiotami [czyli karabinami maszynowymi – A.S.], mającymi ostrzał na wszystkie strony”. Cztery takie auta miały znajdować się także w dyspozycji „sztabu armii”; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r. Zauważyć tutaj jednak trzeba, że opis samochodów pancernych posiadanych wówczas przez 1. Armię Konną, głównie jeżeli chodzi o ich uzbrojenie, nie jest zbyt precyzyjny; szerzej zob. J. Magnuski, *Samochody pancerne Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 1993; A.B. Карпенко, *Обзор отечественной бронетанковой техники (1905–1995 гг.)*, Санкт Петербург 1996; М. Барятинский, М. Коломиец, *Броневые автомобили русской армии 1906–1917 гг.*, Москва 2000; А.Г. Солянкин, М.В. Павлов, И.В. Павлов, И.Г. Желтов, *Отечественные бронированные машины. XX век, т. 1: Отечественные бронированные машины 1905–1941*, Москва 2002.

⁷⁵ Zob. A. Smoliński, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 45, *passim*; *idem*, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 65, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 292, *passim*.

⁷⁶ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 25, Meldunek wywiadowczy wieczorny z 24 VII 1920 r. Oddziału II dowództwa 3. Armii l. 3477/II, 25 VII 1920 r., s. 82. Znacznie rzetelniej problem ten został potraktowany w meldunku sytuacyjnym Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego z 24 lipca, gdzie „1. Konna Syberyjska Dywizja z armii pracy” została określona jako „oddział awizowany już przed odcinkiem własnego frontu a nie stwierdzony dotychczas”; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 20 z 24 VII 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 642/II, 24 VII 1920 r.

⁷⁷ Zob. *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 25, Meldunek wywiadowczy wieczorny z 24 VII 1920 r. Oddziału II dowództwa 3. Armii l. 3477/II, 25 VII 1920 r., s. 82; *ibidem*, dok. nr 26, Meldunek sytuacyjny (wywiadowczy) poranny Oddziału II dowództwa 3. Armii l. 3481/II, 25 VII 1920 r., s. 83; *ibidem*, dok. nr 35, Meldunek sytuacyjny poranny nr 14 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 41/II/SS, 25 VII 1920 r., s. 110–111; *ibidem*, dok. nr 36, Meldunek sytuacyjny wieczorowy nr 15 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 45/II/SS, 25 VII 1920 r., s. 112–113; *ibidem*, dok. nr 69, Zestawienie wiadomości o nieprzyjacieli za czas od 25 VII 1920 r., meldunek Oddziału II ND WP nr 31816/II/Ew.5, 26 VII 1920 r., s. 161–162.

sporządził dokument pt. Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu⁷⁸. Obok kwestii organizacyjnych dotyczył on także obsad personalnych. Według niego komisarzem wojskowym „sztabu”⁷⁹ 1. Armii Konnej był Rabinowicz, „pomocnikiem szefa sztabu w dziale operacyjnym” niejaki Jurkiewicz⁸⁰, szefem jej Oddziału Politycznego – Wardin, a naczelnikiem Oddziału Wywiadowczego – Połłak.

Dowódcą 4. DK, według tego dokumentu, miał być Setno⁸¹, były kapitan armii rosyjskiej. W skład tej wielkiej jednostki, obok 6 pułków kawalerii oraz dywizjonu artylerii konnej, wchodziły też 3 oddziały piesze oraz 4 samochody pancerne. Strona polska знаła także prawidłowe nazwy trzech z nich: „Krasnyj Kawalerist”, „Dajosz Warszaw”, „Moguczij”⁸².

Dowódca 6. DK nie był wówczas znany dowództwu Frontu Południowo-Wschodniego⁸³. Wiedzano natomiast, że funkcję szefa jej sztabu pełnił Żołnierkiewicz. Rozpoznano też dwie kolejne osoby służące w sztabie tej dywizji, a mianowicie jego komisarza wojskowego („wojenkoma”) Gusiewa⁸⁴ i „szefa Oddziału Operacyjnego” Lepina. Dywizja ta, podobnie jak poprzednia, posiadała także 4 samochody pancerne.

„Komdywem” kolejnej 11. DK był Morozow⁸⁵, a szefem jego sztabu, zgodnie z ustaleniami oficerów Oddziału II dowództwa frontu, Wiszniewski⁸⁶. Jego

⁷⁸ *Ibidem*, dok. nr 127, Komunikat Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 255–257. Obejmował on informacje nowe oraz zmiany, jakie zaszły w organizacji sowieckiego Frontu Południowo-Zachodniego od 14 VII 1920 r.

⁷⁹ W analizowanym tutaj dokumencie nie podano jakiego, ale najprawdopodobniej mowa w nim jest o Sztabie Polowym 1. Armii Konnej.

⁸⁰ Nazwisko to może sugerować, że mogła być to osoba pochodzenia polskiego. Jednak postaci pełniącej taką funkcję w 1. Armii Konnej nie odnotowuje polskojęzyczna literatura dot. dziejów tzw. polskiego ruchu robotniczego; zob. *Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917–1920. Biografie*, red. A. Kochański, Warszawa 1967.

⁸¹ Trudno jest określić, skąd polscy oficerowie Oddziału II wzięli to niemal fantastycznie brzmiące nazwisko. Tymczasem w rzeczywistości 4. DK dowodził wówczas, jednak jedynie jako p.o., Fiodor M. Letunow.

⁸² Zob. ПГВА, Центр Хранения Историко-Документальных Коллекции, Oddział II SG WP, sygn. 308.3.1, Komunikat miesięczny Oddziału II SG MSWojsk. z września 1920 r. Natomiast w treści analizowanego tutaj dokumentu pochodzącego z jednej z komórek polskiego Oddziału II SG, opublikowanego w wydawnictwie *Bitwa lwowska...* (cz. 1, dok. nr 127, s. 255–257) pojazd ten został błędnie nazwany „Juguczij”.

⁸³ Był nim wówczas Siemion K. Timoszenko.

⁸⁴ Była to kolejna ewidentna pomyłka, w rzeczywistości bowiem dywizyjnym komisarzem wojskowym 6. DK był wówczas Paweł W. Bachturow. Ponadto w znanych autorowi sowieckich materiałach źródłowych, pozostałych po tej wielkiej jednostce kawalerii i pochodzących z okresu wojny domowej w Rosji, nigdzie nie występuje komisarz dywizyjny o takim nazwisku.

⁸⁵ Fiodor Maksymowicz. Tego jednak w analizowanym tutaj dokumencie nie podano. W jednym z meldunków znalazła się wersja tego nazwiska w postaci „Marazow”. Najprawdopodobniej jednak była ona efektem zwykłego błędu literowego popełnionego przez juzistę nadającego meldunek; zob. CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 8465/II, 20 VII 1920 r.

⁸⁶ Także w przypadku obsady tej funkcji mamy do czynienia z ewidentną pomyłką, gdyż w rzeczywistości stanowisko szefa Sztabu 11. DK zajmował wówczas Boris M. Popow-Ramiński. Ponadto w znanych autorowi sowieckich materiałach źródłowych pozostałych po tej dywizji,

pomocnikiem był Żłobin, a „komisarzem wojskowym sztabu” Łotysz Ozolin⁸⁷. Funkcję „szefa Oddziału Operacyjnego” pełnił zaś Martyszew, a „szefem Oddziału Wywiadowczego” był Rusinow. Znano także nazwisko „szefa Oddziału Gospodarczego”, a mianowicie niejakiego Kannemanna oraz „szefa Oddziału Administracyjnego” Ławrowa. Poza tym w dywizji tej do dyspozycji szefa sztabu znajdować mieli się również Popow i niejaki Łudener, których określono jako „sztabowców”. Ponadto, oprócz 6 pułków kawalerii oraz dywizjonu artylerii konnej, zdaniem polskiego wywiadu wojskowego, przy sztabie tej dywizji znajdował się liczący 80 koni i dwa km-y Szwadron Sztabowy oraz „pluton ordynansowy”, Szwadron Techniczny i 8 samochodów pancernych⁸⁸.

Z kolei 14. DK dowodził Parchomienko⁸⁹, szefem jej sztabu był Sawicki⁹⁰, a komisarzem wojskowym Swierdłow⁹¹. Odnośnie tej dywizji stronie polskiej, mniej lub bardziej dokładnie, udało się też ustalić obsadę personalną tworzących ją brygad, a nawet niektórych wchodzących do nich pułków. Pierwszą z nich miał dowodzić niejaki Kornienko⁹², z Hadykiem jako szefem sztabu. Stanowisko komisarza brygadowego zajmował Turski. Należącym do niej 80. Pułkiem Kawalerii dowodzić miał niejaki Gołobowski⁹³, a jego komisarzem miał być Słowin. Kolejną, a mianowicie 2. Brygadą dowodził wtedy Bondarijew, szefem sztabu był Wiesiełowicz, a brygadowym komisarzem wojskowym Koladin. Znane było też nazwisko dowódcy 82. Pułku Kawalerii, którym był Szapki⁹⁴. Jako jego pomocnika odnotowano Popowa.

a pochodzących z okresu wojny domowej w Rosji, nigdzie nie występuje szef jej Sztabu o takim nazwisku.

⁸⁷ Zob. CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 8465/II, 20 VII 1920 r. Był to kolejny błąd polskiego rozpoznania, który wynikał z nieznamości faktu śmierci Konstantina I. Ozolina. W rzeczywistości stanowisko dywizyjnego komisarza wojskowego, gdyż najprawdopodobniej o takiej funkcji pisali polscy wywiadowcy, zajmował Nikołaj P. Wiszniewiecki.

⁸⁸ W jednym z ówczesnych meldunków, niezupełnie zgodnie z rzeczywistością, po raz kolejny napisano: „Dywizja ta prawdopodobnie, jako najbardziej wierna i komunistycznie nastrojona, jest oszczędzana i w walkach udziału jeszcze nie brała [...]. 11. Dyw[izja] Kaw[alerii] uchodzi między żołnierzami za najbardziej komunistycznie nastrojona i najwierniejszą obecnemu ustrojowi”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 181, Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.0., 28 VII 1920 r., s. 362.

⁸⁹ Aleksandr Jakowlewicz. Jednak tych informacji w analizowanym tutaj źródle nie umieszczono.

⁹⁰ W rzeczywistości, o czym również już pisano, był to Siergiej M. Sawicki.

⁹¹ Była to następna pomyłka, w rzeczywistości bowiem dywizyjnym komisarzem wojskowym 14. DK był w tym czasie Winnokurow. Jego pełnych danych osobowych nie udało mi się niestety ustalić. Poza tym w znanych mi sowieckich materiałach źródłowych, pozostałych po tej wielkiej jednostce kawalerii i pochodzących z okresu wojny domowej w Rosji, nigdzie nie występuje komisarz dywizyjny o takim nazwisku.

⁹² W rzeczywistości jego nazwisko brzmiało Kornijenko.

⁹³ Jeżeli stronie polskiej rzeczywiście udało się prawidłowo ustalić nazwisko jego dowódcy, to najprawdopodobniej brzmiało ono Gołubowski.

⁹⁴ Tak w analizowanym tutaj dokumencie. Tymczasem, o ile oczywiście prawidłowo ustalono dane personalne tej osoby, to prawdopodobnie nazwisko to brzmiało Szapkin.

W przypadku tej dywizji informacje, jakie posiadał o niej Oddział II SG, pochodziły najprawdopodobniej głównie od dezertarów, którzy na polską stronę frontu przeszli 31 maja w Pustowarowie. Stąd też w końcu lipca w znacznej mierze nie były już one aktualne. Spowodowało to, że autorzy tego dokumentu nie potrafili właściwie oraz jednoznacznie określić stanu organizacyjnego 14. DK, choćby poprzez podanie liczby jej brygad. Nie wiadomo bowiem nic na temat jej 3. Brygady. Zauważono jednak obecność w składzie dywizji „trzech oddziałów piechoty”. Podkreślić także trzeba, że w końcu lipca 1920 r., niezupełnie zresztą zgodnie z rzeczywistością, wywiad polski wysoko oceniał morale krasnoarmiejców służących w 14. DK⁹⁵.

O problemie związanym z 9. DK już wspomiano. Trzeba jednak zaznaczyć, że uwadze strony polskiej nie umknęły próby związane z powiększeniem liczby wielkich jednostek kawalerii walczących w składzie 1. Armii Konnej. Otóż według nie do końca prawdziwych i niepełnych danych posiadanych w lipcu 1920 r. przez polski wywiad miała ona zostać sformowana 10 lipca z dotychczasowej 9. Dywizji Piechoty oraz z „grupy jazdy Osadczewa (Osadczego)”⁹⁶. Na początku tego miesiąca w jej skład wchodziły: 1. Syberyjski Pułk w sile 300 „szabel”, 2 działa⁹⁷ i 8 km-ów oraz 1. Kubański Pułk liczący 32 ludzi „komsostawu”, 350 „szabel”, 7–8 km-ów. Ten ostatni jednak zdezerterował w całości na polską stronę⁹⁸. Ponadto grupie

⁹⁵ Świadczyć może o tym choćby następujący fragment jednego z ówczesnych meldunków wywiadowczych: „Nastój żołnierzy armii konnej pogorszył się, jedynie 14. Dyw[izja] Kaw[alerii] ma być najbardziej komunistycznie usposobiona”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 257, Zestawienie wiadomości o nieprzyjacielu za czas od 29 VII 1920 r., dokument Oddziału II SG ND WP nr 32681/II/Ew.5, 30 VII 1920 r., s. 481. Jednak w innym meldunku, częściowo zresztą zgodnie z prawdą, stwierdzono: „W dywizji 14. jest ich [komunistów – A.S.] więcej, ponieważ dywizja ta tworzona była z wziętych do niewoli oddziałów Denikina i dla przeciwwagi elementowi kontrrewolucyjnemu, włączono do niej więcej komunistów”; *ibidem*, dok. nr 181, Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.O., 28 VII 1920 r., s. 363.

⁹⁶ Ta pierwsza z podanych tutaj wersji tego nazwiska jest błędna. W rzeczywistości był to bowiem Aleksandr M. Osadczyj, który dowodził wówczas Specjalną Grupą Kawalerii 1. Armii Konnej (Особая Кавалерийская Группа 1. Конной Армии).

⁹⁷ Do dział tych posiadano jednak wówczas zaledwie 150 naboí. Zresztą na brak amunicji tego typu cierpiały wtedy również inne formacje sowieckiego Frontu Południowo-Zachodniego, gdyż „z powodu braku połączeń z formacjami tyłowymi armii operującej daje się odczuwać dotkliwy brak amunicji art[ylerijskiej], tak, że na każde działo wypada zaledwie 75 naboí. O jakimś dowozie na razie nie ma mowy”; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 8503/II, 22 VII 1920 r.

⁹⁸ Stało się to około połowy lipca lub jak – podają polskie źródła – w nocy z 19 na 20 lipca, w trakcie walk pod Krzemieńcem. Ten Pułk Kozaków Kubańskich (najprawdopodobniej był to jednak 1. Kubański Pułk Kawalerii, nazywany następnie Kubańskim Pułkiem Kawalerii) należący do Rezerwowej Brygady Kawalerii, liczył wówczas 400 „szabel”. Oddział sformowany był z jeńców pochodzenia kozackiego, których do tego czynu nakłonili carscy oficerowie. Po wydarzeniu tym Budionny zwołał ponoć w Krzemieńcu mityng, na którym stwierdził, że „po przejściu pułku jazdy na stronę białej gwardii spadł na słynną armię konną wstyd i hańba”; РГВА, Управление Особой Кавалерийской Группой 1. Конной Армии, sygn. 7946.1.9, Сводка Штаба Особой Кавалерийской Группы 1. Конной Армии от 20 VII 1920 г.; CAW, Oddział II

tej podlegał wtedy również Pułk Specjalnego Przeznaczenia, który wraz ze sztabem liczył 400 „szabel” i 10 km-ów, a także Brygada Jazdy Grigorija Iwanowicza Kotowskiego, posiadająca jednak zaledwie 200 „szabel” oraz 12 km-ów i 4 działa⁹⁹.

W wyniku tego 1. Brygada dowodzonej przez Osadczego 9. DK miała zostać ponoć utworzona z rezerwowej brygady kawalerii w składzie 1. Pułku Kubańskiego i 1. Pułku Sybirskiego¹⁰⁰, a 2. Brygada z kawalerii Kotowskiego¹⁰¹. Z kolei podstawą kolejnej, a mianowicie 3. Brygady tej dywizji miał się stać rzekomo Pułk Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej¹⁰². Tak zorganizowane pułki miały otrzymać numery od 49. do 53. włącznie¹⁰³. Według danych posiadanych przez stronę polską na dzień 22 lipca pierwsze dwa z wymienionych powyżej oddziałów (49. i 50. Pułki Kawalerii) miały liczyć po 500 „szabel” każdy. Natomiast pułki powstałe z brygady Kotowskiego, czyli 51. i 52. Pułki Kawalerii, razem posiadały jedynie około 300 „szabel” i 200 krasnoarmiejców piechoty. Kotowski został ponadto kontuzjowany pod wsią Gorynka i musiał opuścić swoje stanowisko¹⁰⁴.

Artylerię 9. DK, a konkretnie jej 1. Brygady miał tworzyć „osobny konny dywizjon artylerii”, który w rzeczywistości był formacją o zupełnie innym charakterze niż wspomniany powyżej pułk kawalerii. Wiedzano jednak, że posiadał on tylko 2 działa¹⁰⁵. Przy 2. i 3. Brygadzie miały znajdować się jedynie pojedyncze baterie artylerii polowej, a nie baterie konne czy też juczne.

ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 2469/II, 29 VII 1920 r.; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Attaches Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II54, Telegram do Attaché Wojskowego przy Poselstwie Polskim w Brukseli nr 124, 23 VII 1920 r.; *Pierwsza wojna polska (1918–1920). Zbiór wojennych komunikatów prasowych Sztabu Generalnego uzupełniony komunikatami Naczelnej Komendy WP we Lwowie i Dowództwa Głównego w Poznaniu*, zebrał i oprac. S. Pomarański, Warszawa 1920, dok. nr 602, s. 264; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 342, Biuletyn wywiadowczy nr 139 z 30 VII 1920 r., dokument Oddziału II Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce nr 1227/2.R, 31 VII 1920 r., s. 612; С.М. Будённый, *Пройденный путь. Книга вторая*, Москва 1965, s. 210; Z. Karpus, *Wschodni sojusznicy Polski w wojnie 1920 roku. Oddziały wojskowe ukraińskie, rosyjskie, kozackie i białoruskie w Polsce w latach 1919–1920*, Toruń 1999, s. 137.

⁹⁹ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 8503/II, 22 VII 1920 r.

¹⁰⁰ Tak w tekście analizowanego tutaj źródła. Tymczasem powinno być „Syberyjskiego”, a nie „Sybirskiego”.

¹⁰¹ Miał on też zostać jej dowódcą, jednak z powodu kontuzji, jakiej rzeczywiście wówczas doznał, na stanowisku tym zastępował go, wg ustaleń polskiego wywiadu, Kriworuczko.

¹⁰² Autorzy tego dokumentu nie znali prawidłowej nazwy tej formacji, stąd też określono ją jako „osobny pułk jazdy armii konnej”. Natomiast w innym meldunku mowa jest o „osobnym pułku jazdy przy sztabie konnej armii”.

¹⁰³ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, komunikat Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 255–257.

¹⁰⁴ Natomiast stan liczebny 53. Pułku Kawalerii, dawnego Pułku Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia, w meldunku z 23 lipca oceniano na 500 „szabel”.

¹⁰⁵ Według meldunków polskich z 22 lipca formacja ta, po utracie 4 dział, dysponowała 4 armatami. Podlegały one dowództwu 1. Brygady 9. DK.

Oficerowie Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego zauważyli również, że zamiary te mocno skomplikował wspomniany już wcześniej fakt przejścia „około 12 lipca” na stronę polską „jednego pułku kubańskiego”, co spowodowało, że w formowanej dywizji pozostały tylko cztery pułki kawalerii. Nie udało się też sformować planowanego 54. Pułku Kawalerii¹⁰⁶. Mimo to na dzień 23 lipca 1920 r. stan liczebny tak zorganizowanej 9. DK oceniano na około 1800 „szabel” i 200 piechurów oraz 8 dział¹⁰⁷.

Po raz kolejny liczebność Grupy Osadczego została rozpoznana przez stronę polską w końcu miesiąca. W meldunku z 29 lipca stwierdzono bowiem, że Brygada Jazdy Kotowskiego liczy około 230 „szabel”, Pułk Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia – około 317 „szabel”, a Syberyjski Pułk Kawalerii około 342 „szable” i 100 „bagnetów”. Razem więc siły całej grupy wynosiły blisko 889 „szabel” i 110 „bagnetów”¹⁰⁸.

Pomimo wskazanych powyżej nieścisłości wartość informacji posiadanych w końcu lipca 1920 r. przez polski wywiad wojskowy na temat Specjalnej Grupy Kawalerii 1. Armii Konnej należy ocenić dość wysoko. Jednak możliwość ich prawidłowego wykorzystania komplikował fakt, że dotyczyły one ostatecznie niezrealizowanych planów, czego strona polska przez długi czas zdawała się nie zauważać.

Wielu dość istotnych informacji na temat wielkich jednostek jazdy 1. Armii Konnej dostarczyła relacja jednego z dezertersów, złożona w ostatniej dekadzie lipca. Otóż według niego: „11 Dyw[izji] [Kawalerii] składa się z 61., 62., 63., 64., 65. i 66. P[ułku] Jazdy¹⁰⁹. W pułku najmniej po 280, przeciętnie po 300 szabel. Przy dywizji istnieje Szwadron Sztabowy, który posiada 2 km »Maxim« na bryczkach [czyli na taczankach – A.S.]¹¹⁰; Szwadron Techniczny, jednocześnie łączności,

¹⁰⁶ Szerzej nt. ówczesnej organizacji i siły bojowej tej wielkiej jednostki kawalerii 1. Armii Konnej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 56; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 85; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 286, *passim*.

¹⁰⁷ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 18 z 22 VII 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 589/II, 22 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13, 23 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny nr 13, Oddział II dowództwa 2. Armii nr 23/II, 23 VII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, komunikat Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 255–257.

¹⁰⁸ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny poranny nr 25, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 743/II, 29 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek wieczorny Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 2469/II, 29 VII 1920 r.

¹⁰⁹ Takie nazwy formacji kawalerii 1. Armii Konnej zastosowano w analizowanym tutaj dokumencie. Tymczasem, o czym należy pamiętać, oddziały te nazywały się pułkami kawalerii.

¹¹⁰ Informacje tego typu, po pewnych uzupełnieniach, powtarzano także w kolejnych tygodniach i miesiącach wojny polsko-sowieckiej; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II, do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479. W dokumencie podano: „Karabiny maszynowe [...] umieszczone są na czterokołowych lekkich i zwrotnych wózkach, zaprzęgniętych w dwa lub trzy konie. Obsługa złożona z trzech ludzi: 1 woźnica i 2 obsługi ckm. Na szwadron 2–3 km”.

w którym ma 4 auta półciężarowe bardzo szybkie, uzbrojone w każde w 2 km »Maxim«, oddział ordynansów konnych (swiaż) [czyli łączności – gońców konnych – A.S.]. Dywizja przy rozpoczęciu walk posiadała 12 dział 3" [czyli trzycalowych – 76,2 mm – A.S.], ostatnio miała tylko 8 dział, reszta stracona została w walkach z własną [czyli z polską – A.S.] 18 Dyw[izją] [Piechoty]. Jazda Budionnego zdobyła wprawdzie sporo dział, jednak dla nieznanego dla zeznającego powodu działa te nie były użyte, jako nie nadające się i były odsyłane na tyły. Pułki posiadają po 4 km »Maxim« i 2 Louis'a [czyli 7,7 mm lkm Lewis wz. 1915 – A.S.]. Brygady posiadają plutony ordynansów i telefonistów. Ogółem dywizja liczy 1500–1800 szabel. 14. Dyw[izja] [Kawalerii] podobna jest do 11. [DK]. Liczebność mniej więcej ta sama. Dział posiada tylko 7, zamiast 4 aut ciężarowych posiada 2 auta pancerne z obrotowymi wieżyczkami. 4. i 6. Dywizje [Kawalerii] są liczniejsze, każda liczy po 2500–3000 szabel. Do dywizji tych wcielone zostały dwie dywizje, z nich jedna 9. [DK]. 6. Dywizja [Kawalerii] ma dwa auta pancerne, z nich jedno uzbrojone w armatkę Horskisa¹¹¹ [czyli w 37 mm armatkę Hotchkissa – A.S.]. Na początku operacji powinna być mieć 12 dział, straciła jednak pod Równem dużo swojej »techniki« [czyli uzbrojenia i wyposażenia – A.S.]. 4. Dywizja [Kawalerii] podobna do 11. Czy poniosła jakieś straty, zeznający nie wie. Cała jazda Budionnego ciągnie za sobą ogromne taborzy, z których większa część naładowana [jest] zdobyczą¹¹².

Przytoczone uprzednio dane oraz powyższe zeznania, a także informacje udzielone wcześniej oficerom Sztabu Generalnego przez gen. por. Aleksandra Karnickiego pozwoliły im na dokonanie pewnych istotnych i trafnych uogólnień dotyczących struktury organizacyjnej oraz liczebności 1. Armii Konnej. Otóż najprawdopodobniej już w lipcu 1920 r. doskonale wiedzieli oni, że każda z jej dywizji składała się z trzech brygad po dwa pułki kawalerii. Pułki składać się miały wówczas z 4–5 sotni, a do każdej z nich miało być „przydzielonych” od dwóch do czterech „kulomiotów”. Sotnia, czyli szwadron, liczyć miała około 100 „szabel”, co w całym pułku czyniło od 400 do 500 „szabel” oraz 10–20 km-ów¹¹³, głównie ckm-ów, a także 3 armaty¹¹⁴. W efekcie brygady kawalerii liczyły od

¹¹¹ W jednym z pochodzących z końca sierpnia 1920 r. dokumentów powstałych w Oddziale II ND WP niezupełnie zgodnie z rzeczywistością napisano: „Auta pancerne. Armia Konna posiada około 15–20 średnich ciężarowych aut opancerzonych. Na każdym 3 km z ostrzałem na wszystkie strony”.

¹¹² *Zwycięzcy za drutami. Jeńcy polscy w niewoli (1919–1922). Dokumenty i materiały*, oprac. S. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer, Toruń 1995, dok. nr 2, Zeznanie z 25 VII 1920 r. Antoniego Sękowskiego, dowódcy kompanii w Armii Czerwonej, który z niej zdezerterował, s. 8.

¹¹³ Zob. CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]. W końcu sierpnia 1920 r. ich liczbę oceniano już tylko na 8 do 10 karabinów maszynowych; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II z 28 VIII 1920 r. do dowództwa Frontu Południowego, s. 478.

¹¹⁴ Zob. CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.].

1200 do 1500 „szabel”, od 30 do 60 km-ów i 3 baterie¹¹⁵, czyli 9 dział artylerii konnej¹¹⁶. Dywizja kawalerii zaś miała od 2400 do 3 tys. „szabel”, a wspierało ją od 60 do 120 km-ów i 6 baterii – 18 armat¹¹⁷ – artylerii konnej¹¹⁸. Wiedzano też, że zaprzęg każdego działu baterii konnej tworzyły cztery pary koni oraz że „kulomioty”, czyli ciężkie karabiny maszynowe „umieszczone są na bryczkach [taczankach – A.S.] 4-ro kołowych zwrotnych na miejscu [...], gotowe w każdej chwili do otwarcia ognia. Obsadę bryczki stanowi woźnica i dwóch ludzi jako obsługa kulomiotów. Bryczki zaprężone są w 2–3 konie”¹¹⁹.

Pamiętać jednak trzeba, że pułki kawalerii Armii Czerwonej nie miały wówczas organicznej artylerii konnej. Jeżeli natomiast dysponowały nią w trakcie różnych akcji, to otrzymywały ją w postaci poszczególnych baterii czy też nawet plutonów lub działonów przydzielanych pułkom z dywizyjnego dywizjonu artylerii konnej; zob. *Советская кавалерия. Военно-исторический очерк*, red. А.Я. Сошников, Москва 1984; Ю.Ю. Ненахов, *op. cit.*

¹¹⁵ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkozenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]. Zauważyć tutaj jednak należy, że w końcu sierpnia 1920 r. przeciętną liczebność brygad dywizji kawalerii 1. Armii Konnej określono już tylko na 800–1000 „szabel” i jedną czterodziałową baterię artylerii konnej; zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II z 28 VIII 1920 r. do dowództwa Frontu Południowego, s. 478.

¹¹⁶ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego, meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkozenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]. Miesiąc później stwierdzono: „Amunicja wożona jest na wózkach chłopskich. Na 1 baterię 30–40 wozów, razem około 1000 pocisków”; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II z 28 VIII 1920 r. do dowództwa Frontu Południowego, s. 479. Pokreślić tutaj należy, że było to znaczne i niekorzystne dla możliwości manewrowych Konarmii rozciągnięcie kolumn marszowych oraz obniżenie norm obowiązujących wcześniej w dawnej armii rosyjskiej. Tego jednak oficerowie polskiego wywiadu wówczas nie zauważyli; zob. choćby: О.Д. Марков, *Русская армия 1914–1917*, Санкт-Петербург 2001; A. Smoliński, *Artyleria konna imperium Romanowych w przededniu I wojny światowej [w:] Artyleria polska. Historia – terażniejszość – przyszłość (myśl wojskowa, szkolnictwo artyleryjskie, technika i uzbrojenie). Materiały pokonferencyjne. II konferencja naukowa Toruń 13–14 maja 2008 r.*, Toruń 2008.

¹¹⁷ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkozenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]. Jednak wg ustaleń oficerów Oddziału II w końcu sierpnia 1920 r. przeciętna liczebność dywizji kawalerii Konarmii wynosiła od 2400 do 3 tys. „szabel” oraz około 50–75 karabinów maszynowych i 3 baterie konne, czyli w sumie 12 dział artylerii konnej; zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II z 28 VIII 1920 r. do dowództwa Frontu Południowego, s. 478.

¹¹⁸ Dokonane tutaj wyliczenia są mało precyzyjne. Gdyby bowiem pójść tokiem zaprezentowanego w tym dokumencie rozumowania (CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkozenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]), to dział artylerii konnej powinno być 27, a nie 18. Poza tym ustalenie prawidłowej liczby armat utrudnia także fakt, że autorzy tego dokumentu przyjęli baterie trzy- zamiast, jak to było w rzeczywistości, czterodziałowe; zob. CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.; С.М. Будённый, *op. cit.*; A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 18, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 27, *passim*; *idem*, *I Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 35, *passim*.

¹¹⁹ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkozenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]; CAW,

Jednocześnie najpóźniej w lipcu 1920 r. strona polska zauważyła cały szereg zmian organizacyjnych, do jakich doszło w 1. Armii Konnej. Jedną z nich, jak już wspomniano, był fakt podporządkowania Budionnemu dywizji strzeleckich¹²⁰. Według danych Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego 27 lipca¹²¹ pod jego rozkazy oddano 24. DS¹²². Jej ówczesnym dowódcą miał

Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budionnego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

¹²⁰ Na polskim teatrze działań wojennych, podobnie jak w trakcie wcześniejszych walk na południu Rosji i na północnym Kaukazie, Budionnemu i jego armii w celu wzmocnienia jej siły podporządkowano pod względem operacyjnym wielkie jednostki piechoty. Jednym z zadań dywizji strzeleckich było bowiem wiązanie sił przeciwnika w celu umożliwienia dywizjom kawalerii prowadzenia aktywnych działań manewrowych i obchodzenie ognisk silnego oporu nieprzyjaciela. W praktyce wskutek tego często na piechotę spadał znaczny ciężar walk oraz zadanie utrzymania zdobytego terenu. Powodowało to, że na froncie polskim, w celu wzmocnienia dywizji strzelców, nierzadko podporządkowywano im należące do 1. Armii Konnej pociągi pancerne. W okresie czerwiec–sierpień 1920 r. Budionnemu podlegała 45. DS, a w czasie pomiędzy lipcem a sierpniem tr. 24. Symbirska Żelazna Dywizja Strzelców. Ponadto na przełomie lipca i sierpnia 1920 r. podporządkowano mu 47. DS, a we wrześniu – 44. DS. W wyniku tego z reguły 1. Armia Konna dysponowała przynajmniej jedną, a czasami nawet 3 wielkimi jednostkami piechoty; szerzej zob. РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативное Управление. Оперативный Отдел, sygn. 245.3.293, Приказ Наштарма 1 Конной Армии от 19 VII 1920 г.; *ibidem*, Приказ Наштарма 1 Конной Армии от 30 VII 1920 г.; РГВА, Управление 4. Ленинградской Краснознаменной Кавалерийской Дивизии. Штаб Дивизии, sygn. 7657.1.115, Приказ Командарма 1. Конной Армии от 19 IX 1920 г.; С.М. Будённый, *op. cit.*, s. 9, 215–216, *passim*; *Гражданская война...*, s. 444; A. Smoliński, *Zarys dziejów 1 Armii Konnej...*, s. 81–82; *idem*, *Pociągi pancerne 1 Armii Konnej...*, s. 34–35.

¹²¹ Według innego ówczesnego meldunku stać się to miało już „jakoby” 26 lipca; zob.: *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 69, Zestawienie wiadomości o nieprzyjacielu za czas od 25 VII 1920 r., meldunek Oddziału II ND WP nr 31816/II/Ew./5, 26 VII 1920 r., s. 162; *ibidem*, dok. nr 121, Zestawienie wiadomości o nieprzyjacielu za czas od 26 VII 1920 r., meldunek Oddziału II SG ND WP nr 31844/II/Ew./5, 27 VII 1920 r., s. 245; *ibidem*, dok. nr 125, Meldunek sytuacyjny poranny nr 23 z 27 VII 1920 r. Oddziału III dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 710/II/20, 27 VII 1920 r., s. 251.

¹²² Dywizja ta sformowana została na mocy rozkazu Rewolucyjnej Rady Wojennej 1. Armii Frontu Wschodniego z 26 VII 1918 r. W jej skład weszły oddziały ochotnicze odcinków sengielejewskiego i stawropolskiego Frontu Wschodniego. Stąd też nazwano ją wówczas 1. Zbiorczą Symbirską Dywizją Piechoty (1 Сводная Симбирская Пехотная Дивизия). Natomiast 9 sierpnia tr. otrzymała ona honorową nazwę Żelazna (Железная). Od 18 XI 1918 r. była to już 24. Symbirska Żelazna Dywizja Strzelców (24. Симбирская Железная Стрелковая Дивизия), a następnie – od kwietnia 1921 r. – 24. Samarska Żelazna Dywizja Strzelców (24. Самарская Железная Стрелковая Дивизия), potem zaś – od maja 1922 r. – 24. Samaro-Symbirska Żelazna Dywizja Strzelców (24. Самаро-Симбирская Железная Стрелковая Дивизия). Po raz kolejny jej nazwę zmieniono w czerwcu 1924 r., przemianowując na 24. Samaro-Ulianowską Dywizję Strzelców (24. Самаро-Ульяновская Железная Стрелковая Дивизия). Zanim ta, uważana ówczesnie za jedną z lepszych w całej RKKK wielkich jednostek piechoty, dywizja strzelców trafiła na polski teatr działań wojennych, walczyła m.in. na Powołżu oraz na Uralu. Natomiast dowództwu 1. Armii Konnej podlegała ona w okresie od lipca do sierpnia, a następnie również we wrześniu 1920 r. Według wspomnień Budionnego (С.М. Будённый, *op. cit.*, s. 215–216, 284, 388) 24. DS podporządkowano mu na mocy rozkazu dowódcy Frontu Południowo-Zachodniego (telegram nr 3959/op./576/sek. [nr 3959/op./576/сек.]) z 18 lipca. Podlegała mu ona natomiast do godz. 24.00 7 VIII 1920 r., kiedy na mocy rozkazu (dyrektywa

być Pawlikowski¹²³, a szefem Sztabu Muratow¹²⁴. Tworzyły ją wówczas tylko 71. i 72. Brygady Strzelców, gdyż 70. Brygada Strzelców już w końcu czerwca 1920 r. została wycofana na tyły¹²⁵ i nie brała udziału w walkach. W skład pierwszej z nich wchodziły jednak tylko 212. i 213. Pułki Strzelców oraz dwie baterie artylerii polowej¹²⁶, a do drugiej – 214., 215. i 216. Pułki Strzelców oraz dywizjon artylerii polowej¹²⁷. Ponadto dywizji podlegały też dwie kompanie saperów. W ostatnich dniach lipca, według obliczeń oficerów Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, jej stan liczebny wynosić miał około 2700 „bagnetów” – około 1100 w 71. Brygadzie i około 1600 w 72. Brygadzie Strzelców¹²⁸.

- nr 748/sek./4531/op. [nr 748/сек./4531/он.] Jęgorowa odeszła do składu sowieckiej 12. Armii. Zgodnie z oceną „komandarma” 1. Armii Konnej, choć była ona słaba liczebnie, oddała jego armii cenne usługi i pokazała się z jak najlepszej strony. Po raz kolejny, znowu jedynie pod względem operacyjnym, zgodnie z treścią wspomnień Budionnego, podporządkowano ją 1. Armii Konnej 19 września tr. na mocy rozkazu dowódcy Frontu Zachodniego; szerzej zob. Н.Е. Какурин, В.Э. Меликов, *op. cit.*, s. 324, 362; *Гражданская война...*, s. 171.
- ¹²³ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, komunikat Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 255. Był to ponoć były sztabs-kapitan dawnej armii carskiej. Takie brzmienie nazwiska mogłoby sugerować ewentualnie polskie pochodzenie. Jednak postaci pełniącej taką funkcję w ówczesnej Armii Czerwonej nie odnotowuje polskojęzyczna literatura dot. dziejów tzw. polskiego ruchu robotniczego. Oprócz innej, cytowanej wcześniej literatury zob. *Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej...* Tymczasem w rzeczywistości w okresie od 30 IV 1919 do 21 VII 1920 r. dowódcą 24. Symbirskiej Żelaznej Dywizji Strzelców był Wasilij I. Pawłowski. Po nim, od 21 VII 1920 do 11 I 1921 r., stanowisko to zajmował Michaił W. Murietow.
- ¹²⁴ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, komunikat Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 255. W rzeczywistości, od 30 IV 1919 do 21 VII 1920 r. funkcję tę pełnił wspomniany powyżej Michaił Murietow, którego 21 lipca zastąpił na tym stanowisku Dmitrij P. Biezpachotny. Szefem Sztabu 24. DS był on do 14 II 1921 r.
- ¹²⁵ Do rejonu Jelska. Następnie, zgodnie z informacjami uzyskanymi w końcu lipca od jeńców, strona polska ustaliła, że brygada ta znajdowała się w Turkiestanie.
- ¹²⁶ Zgodnie z meldunkiem Oddziału II dowództwa 2. Armii 25 VII 1920 r. 71. Brygada Strzelców w składzie 211., 212. i 213. Pułki Strzelców oraz artylerii miała obejmować około 1500 „bagnetów”, 6 dział i 75 km-ów, a także szwadron jazdy dywizyjnej; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 35, Meldunek sytuacyjny poranny nr 14 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 41/II/SS, 25 VII 1920 r., s. 110. Jednak wg innego meldunku 211. Pułk Strzelców tej brygady pozostał w rejonie Orenburga i nie przybył w ogóle na front polski; zob. *ibidem*, dok. nr 77, Meldunek sytuacyjny wieczorny nr 22 Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 690/II, 26 VII 1920 r., s. 172.
- ¹²⁷ Według jednego z meldunków Oddziału II 2. Armii 25 VII 1920 r. 72. Brygada Strzelców miała liczyć około 1 tys. „bagnetów” oraz 6 dział i 70 km-ów. Ponadto w jej skład miał wówczas wchodzić także szwadron kawalerii dywizyjnej; *ibidem*, dok. nr 35, Meldunek sytuacyjny poranny nr 14 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 41/II/SS, 25 VII 1920 r., s. 110.
- ¹²⁸ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny wieczorny nr 22, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 690/II, 26 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny poranny Oddziału II dowództwa 3. Armii nr 3541/II, 28 VII 1920 r.; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny poranny nr 24, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 7197/II, 28 VII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 204, Zestawienie wiadomości

Informacje te należy uznać za dostatecznie precyzyjne, aby na ich podstawie można było prawidłowo określić ówczesne, potencjalne możliwości bojowe tej dywizji. W rzeczywistości jednak wskutek niskiego morale oraz licznych dezercji i poniesionych strat jej realne możliwości były znacznie niższe¹²⁹.

Kolejną wielką jednostką tego typu była dowodzona przez Jonę E. Jakira¹³⁰ 45. DS. Stanowisko szefa sztabu, według ustaleń polskiego wywiadu, zajmował Ilja I. Gorkawy¹³¹, Oddziałem Operacyjnym kierował Gołubienko, a Oddziałem Wywiadowczym Michajło, funkcję dywizyjnego komisarza wojskowego pełnił zaś Rakitin¹³². Skład tej dywizji został zmniejszony o Brygadę Kawalerii Kotowskiego, która została wcielona do nowej dywizji kawalerii 1. Armii Konnej. Według obliczeń polskich z końca lipca 1920 r. obejmowała ona 3 tys. „bagnetów”, 20 dział i 70 km-ów¹³³.

Podobnie jak to miało miejsce w przypadku poprzednio omawianej wielkiej jednostki piechoty informacje te, choć w stosunku do rzeczywistości ukazywały nieco zaniżony stan liczebny 45. DS, można uznać jednak za dostatecznie precyzyjne i umożliwiające prawidłowe określenie ówczesnych, lecz tylko potencjalnych możliwości bojowych tej dywizji. W rzeczywistości bowiem, głównie w efekcie masowych dezercji oraz poniesionych w czerwcu i lipcu strat, przedstawiała ona siłę zaledwie batalionu piechoty¹³⁴. Wydaje się jednak, że z faktów tych w odniesieniu do obydwu tych dywizji w różnych sztabach i dowództwach ówczesnego Wojska Polskiego nie do końca zdawano sobie sprawę.

Także w następnych tygodniach i miesiącach tego konfliktu strona polska pilnie obserwowała wielkie jednostki piechoty podporządkowane Budionnemu, a mianowicie oprócz wymienionych już wcześniej 24. i 45. DS, również 47. DS, która w przeciwieństwie do tych dwóch była przez Polaków rozpoznana najsłabiej¹³⁵. Dodać tutaj trzeba, że poza organizacją oraz stanami liczebnymi i obsadą

o nieprzyjacielu za czas od 28 VII 1920 r., meldunek Oddziału II SG ND WP nr 31887/II Ew./5, 29 VII 1920 r., s. 398.

¹²⁹ Zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 53; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 81–82; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 284, *passim*.

¹³⁰ Dowodził nią, po przerwie, od 19 X 1919 r.

¹³¹ Podobnie jak jej dowódca, po raz kolejny, stanowisko to zajmował od 19 X 1919 r.

¹³² W rzeczywistości był to Grigorij Rakitow, który jako p.o. funkcję tę pełnił od 13 VII 1920 r. Jego poprzednikiem na tym stanowisku, od 8 kwietnia do 13 lipca tr., był Aleksandr J. Grin-sztejn (Александр Я. Гринштейн).

¹³³ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek poranny nr 106 z 22 VII 1920 r., Oddział II dowództwa 6. Armii nr 8491/II z 22 VII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 275, Raport tygodniowy nr 25 od 20 VII do 30 VII 1920 r. Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 835/II.roz., 30 VII 1920 r., s. 507.

¹³⁴ A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 53; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 82; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 284.

¹³⁵ Po raz pierwszy 47. DS sformowana została 26 IX 1919 r. z oddziałów sowieckiej 12. Armii walczących wówczas na lewym brzegu Dniepru. Powstała wtedy Zbiorcza Dywizja Strzelców (Сводная Стрелковая Дивизия), którą 8 października tr. przemianowano na 47. DS. Wchodziła

personalną zgodnie z rzeczywistą sytuacją bojową odnotowywano też czas ich formalnej i realnej podległości wobec dowództwa 1. Armii Konnej¹³⁶.

Latem 1920 r. żywe zainteresowanie organów polskiego wywiadu wojskowego budziły także „oddziały zależne od dowództwa 1. Armii Konnej”¹³⁷. W końcu lipca zdawano sobie w WP sprawę, że w skład armii Budionnego wchodzi kilka pociągów pancernych, a mianowicie „Krasnyj Kawalerist”, „Gibiel Kontrewolucyj”, „Budionnyj”¹³⁸ oraz pociąg pancerny, który strona polska nazywała „Swoboda”¹³⁹, a także „Pociąg Pancerny Lenin”¹⁴⁰, znajdujący się wtedy w składzie

ona w skład 12. Armii, w ramach której od października do grudnia 1919 r., na obszarze Ukrainy, walczyła z Wojskami Sił Zbrojnych Południa Rosji. Następnie, w styczniu 1920 r., znalazła się na froncie polskim. Jednak straty, jakie poniosła podczas polskiej ofensywy kijowskiej spowodowały, że 3 V 1920 r. połączono ją z 58. DS. Po raz kolejny powstała ona na mocy rozkazu 14. Armii z 9 czerwca tr., znowu jako Zbiorcza Dywizja Strzelców. Swój dawny numer odzyskała jednak już 20 lipca. W sierpniu 1920 r. tworzyły ją 139. Brygada Strzelców utworzona z przemianowanej byłej 63. Brygady walczącej poprzednio w 21. DS oraz 140. Brygada sformowana z dawnej 21. Brygady Strzelców należącej wcześniej do 7. DS. Od czerwca do lipca oraz od końca sierpnia do grudnia 1920 r. wchodziła w skład sowieckiej 14. Armii. Natomiast 1. Armii Konnej, ale jedynie pod względem operacyjnym, podlegała w sierpniu 1920 r. Straty, jakie dywizja ta poniosła w toku walk na polskim teatrze działań wojennych oraz następnie, w październiku i listopadzie, z powstańcami ukraińskimi, a także stosunkowo mało znaczące „sukcesy bojowe” spowodowały, że 21 XII 1920 r. została ona rozformowana; szerzej zob. РГВА, Штаб РККА. Оперативное Управление. Оперативный Отдел, sygn. 7.2.18, Краткое боевое расписание РККА по данным к 1 VIII 1920 г.; *Гражданская война...*, s. 557.

¹³⁶ Zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 13, Raport tygodniowy od 10 VIII do 16 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego L.op. 9207/II, 17 VIII 1920 r., s. 43; *ibidem*, dok. nr 80, Sytuacja nieprzyjaciela z 22 VIII 1920 r. rano, Oddział II dowództwa Frontu Południowego nr 9342/II z 22 VIII 1920 r., s. 99; *ibidem*, dok. nr 95, Ordre de Bataille Frontu Południowo-Zachodniego, Oddział II dowództwa 6. Armii L. 16/II, 27 VIII 1920 r., s. 113; *ibidem*, dok. nr 191, Zestawienie sił nieprzyjacielskich z 23 VIII 1920 r., Oddział II dowództwa 3. Armii L. 4746/II, 24 VIII 1920 r., s. 210; *ibidem*, dok. nr 318, Raport tygodniowy nr 29 za czas od 17 do 26 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9541/II, 26 VIII 1920 r., s. 345; *ibidem*, dok. nr 851, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r., s. 881.

¹³⁷ Tak bardzo często formacje te nazywane były w dokumentach sporządzanych wówczas przez oficerów Oddziału II różnych dowództw związków szczebla strategicznego oraz operacyjnego WP.

¹³⁸ Niekiedy w polskojęzycznych źródłach można napotkać także nieco inną jego nazwę, a mianowicie „Budiennyj”. Według Igora Drogowoz (И.Г. Дроговоз, *Крепости на колесах. История бронепоездов*, Минск 2002, s. 346) nazwę taką, ale dopiero od 1921 r., nosił dawny sowiecki Pociąg Pancerny nr 3 „Centrobron”.

¹³⁹ Tak pojazd ten został nazwany w analizowanym tutaj dokumencie. Tymczasem wydaje się, że w rzeczywistości był to Pociąg Pancerny nr 100 „Swobodnaja Rossija”. Poza tym składu o nazwie „Swoboda” w swoim wykazie nie wymienia również Igor Drogowoz (*ibidem*, s. 346–348).

¹⁴⁰ Kursował on po linii Równe – Rożyszcze. Ustalenia polskich organów wywiadowczych potwierdzają źródła sowieckie; *Из истории гражданской войны в СССР. Сборник документов в трёх томах 1918–1922*, т. 3: *Февраль 1920 – октябрь 1922*, Москва 1961, dok. nr 278, Из протокола nr 39 от 26 VII 1920 г. заседания Оргбюро ЦК РКП (б) о направлении поезда им. Ленина в район действия 12 и 1. Конной Армии, s. 328. Mowa jest tam bowiem o pociągu pancernym „им. тов. Ленина”, który zmierzał wówczas na Ukrainę. Ponadto pociąg o takiej nazwie pojawia się

24. DS¹⁴¹. Ponadto Konarmia miała dysponować również dwoma pojazdami tego typu zdobytymi na Wojsku Polskim, a mianowicie pociągami pancernymi „Wilk” i „Grot” oraz trzema pociągami sanitarnymi i w dalszym ciągu bliżej nieokreślonej „XIII kolumną kolejową”, a także lotnictwem¹⁴².

Informacje dotyczące zdobycznych pociągów pancernych budzą spore wątpliwości. Pierwszy z nich, a mianowicie Pociąg Pancerny nr 8 „Wilk” był to pojazd, który został sformowany już 6 lutego 1919 r. w Nowym Sączu, wówczas jeszcze jako „Rozwadowczyk”. Jego załogę stanowili wówczas ponoć kryminaliści zwolnieni z więzienia. Dowodzili nim: najpierw por. Adam Aleksandrowicz, a potem ppor. Teofil Morelowski i por. Jurczak. Latem 1920 r. „Wilk” walczył w składzie polskiego Frontu Południowo-Wschodniego. Został jednak otoczony i zdobyty, najprawdopodobniej 4 lipca, przez krasnoarmiejców z 1. Armii Konnej podczas próby wydostania się z Równego w kierunku Klewania. Jedną z przyczyn jego przegranej było wykolejenie się składu bojowego oraz zniszczenie przez konarmiejców torowiska oraz mostu kolejowego. Nieznane są jednak dokładne okoliczności oraz stan, w jakim pojazd ten dostał się w ręce czerwoarmistów z armii Budionnego. Poza tym analiza znanych autorowi dokumentów wytworzonych przez kancelarie różnych instytucji 1. Armii Konnej pozwala stwierdzić, że pociąg ten nigdy nie był wykazywany jako zdobycz armii Budionnego. Nigdy też nie wymieniano go jako jednostki taktycznej walczącej w jej składzie.

Wydaje się więc, że raczej nie mógł on wchodzić ani wówczas, ani też w kolejnych miesiącach w skład sił 1. Armii Konnej. Być może też w lipcu w ręce Armii Czerwonej dostała się tylko część składu bojowego tego pociągu, polski pociąg pancerny o takiej samej nazwie, złożony z trzech wozów pancernych uzbrojonych w jedną armatę połową i jedno działo piechoty oraz w 12 km-ów, walczył bowiem we wrześniu 1920 r. w bitwie niemeńskiej, a potem w roku następnym,

również w innych znanych autorowi polskich materiałach źródłowych; zob. *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 27, Meldunek sytuacyjny wywiadowczy wieczorny Oddziału II dowództwa 3. Armii L. 3486/II, 25 VII 1920 r., s. 84; *ibidem*, dok. nr 126, Meldunek sytuacyjny wieczorny nr 23 Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 710/II/20, 27 VII 1920 r., s. 252. Mimo to jest niezwykle trudno precyzyjnie i pewnie określić, o jakim pojeździe mowa. Pociągu pancernego o nazwie zastosowanej w dokumentach polskich w swoim opracowaniu nie wymienia bowiem Igor Drogowoz (И.Г. Дроговоз, *op. cit.*, s. 346–348). Podaje on natomiast dwa składy sowieckie o następujących nazwach: Pociąg Pancerny nr 6 „Putiłowcy imieni towarzysza Lenina” oraz nr 36 „Imieni W.I. Lenina”. W świetle tego, co napisano powyżej, wydaje się, że w rzeczywistości „Pociąg Pancerny Lenin” to był wspomniany powyżej Pociąg Pancerny nr 36 „Imieni W. I. Lenina”. Zob. też A. Smoliński, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 37.

¹⁴¹ Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny wieczorny nr 23, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 710/II /20, 27 VII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, komunikat Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 257.

¹⁴² *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 257.

jako Pociąg Pancerny „Korfanty”, w III Powstaniu Śląskim. Mógł to być jednak również zupełnie nowy skład o takiej samej nazwie. Ostateczne i jednocześnie dostatecznie wiarygodne rozwiązanie tego problemu wymaga jednak dalszych poszukiwań źródłowych¹⁴³.

Podobne problemy pojawiają się także w przypadku kolejnego pojazdu tego typu. Otóż 4 lipca¹⁴⁴ 1920 r. pod Równem kawalerzyści z 1. Armii Konnej osaczyli i doprowadzili do kompletnego rozbicia i zniszczenia polskiego Pociągu Pancernego „Generał Dąbrowski” lub też – jak chce tego część autorów – Pociąg Pancernego „Dąbrowski”.

Został on sformowany 1 czerwca tego roku pod nazwą „Grot”. Jednakże na froncie walczył jako Pociąg Pancerny „Generał Dąbrowski”. Dowodził nim wtedy por. Grabowski. W ostatnim dniu swojej służby w WP pociąg ten, po stoczeniu wspólnie z Pociągiem Pancernym nr 8 „Wilk” walki z nacierającymi konarmiejcami oraz po opuszczeniu go przez załogę, został skierowany na pełnym chodzie w kierunku zniszczonego mostu, co spowodowało jego katastrofę. Załoga dostała się do niewoli, przy czym jej część, oficerowie i podoficerowie, została przez konarmiejców wymordowana.

Wynika więc z tego, że pojazd ten raczej nie nadawał się do dalszego wykorzystania w walce, chyba że po całkowitej rekonstrukcji. Ponadto, co należy podkreślić, analiza znanych autorowi dokumentów wytworzonych przez różne instytucje 1. Armii Konnej pozwala stwierdzić, że pociąg ten nigdy nie był wykazywany jako zdobycz armii Budionnego. Nigdy nie wymieniano go również jako jednostki taktycznej walczącej w jej składzie. Wydaje się więc, że raczej nie mógł on wchodzić ani wówczas, ani też w późniejszym czasie w skład sił Konarmii¹⁴⁵.

¹⁴³ Szerzej nt. tego pociągu pancernego oraz okoliczności jego zniszczenia zob. CAW, Szef Kolejnictwa Polowego, sygn. 301.15.99, Wykaz formacji i zakładów wojskowych obsługiwanych przez poczty polowe. Stan z 1 VIII 1920 r. – załącznik do meldunku nr 4270/Poczt. Centralnego Zarządu Poczł Polowych; *Zwycięzcy za drutami...*, dok. nr 33, Zeznanie ogniomistrza Włodzimierza Garbaniaka z załogi Pociągu Pancernego „Generał Dąbrowski” z pobytu w niewoli bolszewickiej złożone 7 X 1920 r. w Jabłonie, s. 77; *Bitwa niemeńska 29 VIII – 18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 1: 29 VIII – 19 IX, red. M. Tarczyński, Warszawa 1998, dok. nr 143, Rozkaz operacyjny nr 26 Oddziału III dowództwa 4. Armii L. 16307/III, 10 IX 1920 r., s. 282; P. Demkowski, *Bój pod Wólkowyskiem 23–24 września 1920 r.*, Warszawa 1924, s. 21, *passim*; *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982, s. 404–405; J. Magnuski, *Pociąg Pancerny „Śmiały” w trzech wojnach*, Warszawa 1996, s. 23; M. Gajewski, *Pociągi pancerne w wojnie polsko-sowieckiej 1919–1920 [w:] Pociągi pancerne 1918–1943. Organizacja – struktura – działania wojenne*, red. U. Kraśnicka, K. Filipow, Białystok 1999, s. 25; J. Gorbaczewski, *Pociągi pancerne w Wojsku Polskim 1918–1939*, cz. 1, „Mundur i Broń. Kwartalnik Poświęcony Historii Wojskowości” 2001, nr 8, s. 13; zob. też A. Smoliński, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 34. Natomiast o problemach związanych z indentyfikacją ówczesnych polskich pociągów pancernych zob. G. Pomorski, *List do Redakcji*, „Mundur i Broń. Kwartalnik Poświęcony Historii Wojskowości” 2002, nr 10, s. 44, *passim*.

¹⁴⁴ Niekiedy polska literatura historyczna podaje datę 5 VII 1920 r.

¹⁴⁵ CAW, Szef Kolejnictwa Polowego, sygn. 301.15.99, Wykaz formacji i zakładów wojskowych obsługiwanych przez poczty polowe. Stan z dnia 1 VIII 1920 r. – załącznik do meldunku nr 4270/Poczt. Centralnego Zarządu Poczł Polowych; *Zwycięzcy za drutami...*, dok. nr 33,

Także w sierpniu oraz we wrześniu 1920 r. stronę polską interesowały podległe Budionnemu pociągi pancerne. Jednak wówczas już poziom i szczegółowość wiedzy na ich temat uległy pogorszeniu i coraz częściej w ND WP oraz w różnych sztabach posługiwano się w tej kwestii daleko idącymi uogólnieniami w rodzaju: „Pociągi pancerne. Są 4–6, oznaczone przeważnie numerami”¹⁴⁶.

Poza tym nie zawsze potrafiąco precyzyjnie ustalić miejsce dyslokacji poszczególnych składów oraz ich aktualną podległość taktyczną, a także prawidłowo określić nazwy i numery, poprzestając na stwierdzeniach: „Grupa Złoczowska otrzymała od 1. Konnej Armii trzy pociągi pancerne kursujące na linii Brody – Krasne – Tarnopol. [...] Według zbiegów kursują pociągi między Równem, Łuckiem i Włodzimierzem Wołyńskim”¹⁴⁷ lub też: „Na linii kolejowej Brody – Zadwórze ukazały się 22 sierpnia trzy poc[iągi] panc[erne] 1. Konnej Armii, które naprawiły prowizorycznie tor na linii Krasne – Brody, a następnie rozszerzyły go na przestrzeni Krasne – Zadwórze [...]. 24 sierpnia skonstatowano [...] trzy dalsze poc[iągi] panc[erne], które naprawiły tor na przestrzeni Ożydów – Krasne”¹⁴⁸. W końcu jednak udało się ustalić, że było to: „6 poc[iągów] panc[ernych], a to: Nr 7, 13¹⁴⁹, 63¹⁵⁰, 72¹⁵¹, 82¹⁵², 205”¹⁵³. Poza tym podczas walk pod Lwowem, w końcu drugiej dekady sierpnia, słusznie zauważono: „Wskutek silnego uszkodzenia linii kolejowych przez własne wojska pociągi panc[erne] nieprzyjaciela [w tym również należące do Konarmii – A.S.] nie mogą na razie brać udziału w walkach”¹⁵⁴.

Zeznanie ogniomistrza Włodzimierza Garboniaka z załogi Pociągu Pancernego „General Dąbrowski” z pobytu w niewoli bolszewickiej złożone 7 X 1920 r. w Jabłonie, s. 76–85; J. Magnuski, *Pociąg Pancerny „Śmiały”...*, s. 23; M. Gajewski, *Pociągi pancerne w wojnie polsko-sowieckiej...*, s. 19, 21; J. Gorbaczewski, *op. cit.*, s. 16; A. Smoliński, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 34, *passim*.

¹⁴⁶ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II z 28 VIII 1920 r. do dowództwa Frontu Południowego, s. 47; A. Smoliński, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 36–40.

¹⁴⁷ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 243, Meldunek wywiadowczy Oddziału II dowództwa 3. Armii L. 4789/II, 25 VIII 1920 r., s. 263; A. Smoliński, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 36–40.

¹⁴⁸ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 318, Raport tygodniowy nr 29 za czas od 17 do 26 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9541/II, 26 VIII 1920 r., s. 345; *ibidem*, dok. nr 13, Raport tygodniowy od 10 VIII do 16 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego L.op. 9207/II, 17 VIII 1920 r., s. 45; *ibidem*, dok. nr 95, Ordre de Bataille Frontu Południowo-Zachodniego, Oddział II dowództwa 6. Armii, 22 VIII 1920 r., s. 113; *ibidem*, dok. nr 318, Raport tygodniowy nr 29 za czas od 17 do 26 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9541/II, 26 VIII 1920 r., s. 345.

¹⁴⁹ „Krasnyj Kawalerist”.

¹⁵⁰ „Gibiel Kontrrewolucji”.

¹⁵¹ „Pamięci tow. Rudniewa”.

¹⁵² „Śmiert Diriektorii”.

¹⁵³ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 318, Raport tygodniowy nr 29 za czas od 17 do 26 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9541/II, 26 VIII 1920 r., s. 347. W przypadku tego ostatniego składu zapewne doszło do pomyłki, najprawdopodobniej bowiem był to pociąg uzbrojony nr 203; zob. A. Smoliński, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 36–40.

¹⁵⁴ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 13, Raport tygodniowy od 10 VIII do 16 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa frontu Południowego L.op. 9207/II, 17 VIII 1920 r., s. 45.

Podczas kampanii letniej 1920 r. polski wywiad wojskowy interesowała również kwestia ewentualnych przygotowań RKKA i 1. Armii Konnej do prowadzenia „walki gazowej”. Z zeznań uzyskanych 25 lipca od jednego z dezertersów z armii Budionnego wiadomo, że: „Bezpośrednio do ataków gazowych nie ma przygotowań. W Akademii Szt[abu] Gen[eralnego] mówiono, że tylko w razie wszczęcia walki gazowej przez Polaków bolszewicy użyją gazów, przy czym mówiono, że są lepiej przygotowani, niż Polacy. Jako metoda walki gazowej uznawane jest tylko ostrzeliwanie pociskami gazowymi. Fale gazowe są uważane za mniej skuteczne oraz niedogodne¹⁵⁵. Żołnierze masek nie mają wcale, istnieją jakoby wielkie ich zapasy w Moskwie, które mogłyby zaopatrzyć całą armię. Zapasy te pochodzą z dostaw uskuteczniionych w swoim czasie przez Koalicję¹⁵⁶. Maski mają być pierwszorzędnego gatunku”¹⁵⁷.

Warto też dodać, że według meldunku dowództwa 14. DK 26 lipca 1920 r. artyleria polska miała jakoby ostrzelać formacje kawalerii 1. Armii Konnej „pociskami chemicznymi”, co rzekomo miało spowodować przypadki zatrucia gazami bojowymi. W związku z tym dowództwo wspomnianej tutaj dywizji zażądało wydania jej oddziałom 2400 sztuk masek przeciwgazowych¹⁵⁸.

Natomiast Siemion Budionny w swoich wspomnieniach tak o tym pisał: „W dniu tym [czyli 26 lipca – A.S.] na froncie zajmowanym przez Armię Konną było dość spokojnie. Jedynie na prawym skrzydle, głównie zaś tam, gdzie znajdowała się 14. DK przeciwnik prowadził ostrzał artyleryjski i po raz pierwszy w tej kampanii użył pocisków chemicznych. U wielu bojów wystąpiły wymioty, a nawet zdarzyły się przypadki zgonów. Ponadto znaczna część konarmiejców, którzy znaleźli się w strefie ostrzału chemicznego wymagała szybkiej hospitalizacji. Zameldowałem

¹⁵⁵ Na szeroką skalę z problemem nowoczesnej wojny gazowej armia rosyjska zetknęła się podczas I wojny światowej, w trakcie walk z Niemcami już w styczniu 1915 r. Także i potem na froncie wschodnim miały miejsce przypadki skutecznego użycia tego nowego rodzaju broni. Ponadto w 1921 r. bolszewicy wykorzystali gazy bojowe podczas okrutnych pacyfikacji powstań chłopskich, które miały wówczas miejsce chociażby w guberni tambowskiej; *Крестьянское восстание в Тамбовской Губернии в 1919–1921 гг. „Антоновицина”*. Документы и материалы, Тамбов 1994; M. Hoffman, *Wspomnienia („Wojna wśród niewyzyskanych sposobności”)*, Warszawa 1925; *Pamiętnik księżnej Marii Dzdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, przyg. J. Pajewski, oprac. A. Kosicka-Pajewska, Poznań 1997; R. Umiasowski, *Wśród trujących mgieł*, Warszawa 1933; M. Krauze, I. Nowak, *Broń chemiczna*, Warszawa 1985; Z. Witkiewicz, Z. Makles, K. Szarski, *Broń chemiczna na ziemiach polskich*, WPH, 40, 1995, nr 1–2(151–152); Б.В. Соколов, *Михаил Тухачевский. Жизнь и смерть красного маршала*, Смоленск 1999; L. Koporski, *Historia broni chemicznej*, Warszawa 2009.

¹⁵⁶ V. Гурко, *Война и революция в России. Мемуары командующего Западным Фронтом 1914–1917*, Москва 2007; Н.Н. Головин, *Военные усилия России в мировой войне*, Москва 2001 (wyd. 1 – po angielsku – miało miejsce w 1931, a po rosyjsku w 1939 r.); И.И. Ростунов, *Русский фронт первой мировой войны*, Москва 1976.

¹⁵⁷ *Змусієзсу за друтати...*, dok. nr 2, Zeznanie z 25 VII 1920 r. Antoniego Sękowskiego, dowódcy kompanii w Armii Czerwonej, który z niej zdezerterował, s. 13.

¹⁵⁸ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативное Управление Штаба. Оперативный Отдел, сугн. 245.3.293, Сведение пг 777 Начальника Начоперотделения Штаба 1. Конной Армии от 26 VII 1920 г.

w dowództwie frontu o użyciu przez przeciwnika barbarzyńskich środków prowadzenia walki. Jednocześnie wysłałem Ł.Ł. Klujewowi rozkaz o natychmiastowym dostarczeniu pociągiem pancernym na front masek przeciwgazowych”¹⁵⁹.

Nie rozstrzygając ostatecznie o prawdziwości tych informacji, należy jednak stwierdzić, że rzekoma duża liczba porażonych gazem jest raczej zwykłym wymysłem „komandarma”, gdyż nie potwierdza jej ani analizowany powyżej meldunek dowództwa 14. DK, ani też krytyczna analiza poziomu wszystkich strat poniesionych przez 1. Armię Konną w końcu lipca 1920 r.¹⁶⁰ Na taki stan rzeczy nie wskazują również inne znane autorowi źródła. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że dane archiwalne, które udało się odnaleźć piszącemu te słowa na temat strat, jakie armia Budionnego poniosła w lipcu tego roku, są w znacznym stopniu niekompletne. Zadania nie ułatwia również to, że nasza wiedza na temat broni chemicznej oraz przygotowań do wojny tego typu, podejmowanych w WP w latach 1918–1939, jest mocno niepełna¹⁶¹. Wydaje się jednak, że ówczesne motywy zainteresowania strony polskiej kwestią broni chemicznej miały wyłącznie charakter prewencyjny.

Poza wcześniej przytoczonymi faktami strona polska, z informacji zdobytych przez własne służby wywiadowcze oraz przez wywiad ukraińskiego sojusznika, wiedziała, że w 1. Armii Konnej, podobnie jak to miało wówczas miejsce w całej Armii Czerwonej: „Na szczeblu armii, dywizji, brygad i pułku łączność organizuje się przy pomocy telefonu”¹⁶². Ponadto istniała także: „Łączność telefoniczna używana między szt[abami] arm[ii] – dyw[izji] – bryg[ad] i pułkami. Pułki utrzymują wzajemną łączność przez centralę bryg[adową]. Łączność ta nie jest należycie postawiona z powodu ciągłej zmiany dyslokacji przez poszczególne oddziały”¹⁶³.

¹⁵⁹ С.М. Будённый, *op. cit.*, s. 234.

¹⁶⁰ Szerzej zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 208, *passim*.

¹⁶¹ Poza cyt. wcześniej literaturą zob. *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, red. P. Stawiecki, Warszawa 1990; J. Gołębiowski, *Przemysł zbrojeniowy Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Pionki 1993; I. Nowak, *Sprzęt i środki wojsk chemicznych. Wybrane problemy historii polskiej techniki wojskowej XX wieku*, Warszawa 2001, z. 2; J. Dąbrowski, *Próba oceny możliwości prowadzenia przez Wojsko Polskie walki chemicznej w 1939 roku*, cz. 1, „Militaria i Fakty. Magazyn Historyczny” 5, 2004, nr 4(25); M. Trubas, *Doświadczenia z bronią chemiczną w Wojsku Polskim w latach 1927–1939*, PHW, 7(58), 2006, nr 4(214).

¹⁶² Natomiast w innym, pochodzącym z pierwszych dni sierpnia, dokumencie sporządzonym przez oficerów Oddziału II Frontu Południowo-Wschodniego stwierdzono: „W armii bolszewickiej istnieje łączność czterech rodzajów: 1) Łączność telegraficzna (Hughes-Morse) – używana między armiami i ze sztabem frontu. XII Armia dotychczas posiadała połączenie telegraficzne ze [...] szt[abem] konnej armii przez Sarny do Dubna”; cyt. za *Bitwa lwowska...*, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 8336/II/20, 4 VIII 1920 r., cz. 1, s. 855.

¹⁶³ W innym meldunku sporządzonym w połowie lipca analitycy Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego stwierdzili: „Kierownictwo (sztab) ma na ogół dobre dzięki świetnie zorganizowanej łączności radio. Różnica czasu między meldunkiem sytuacyjnym danej dywizji a decyzją wydaną w stosunku do sytuacji przez sztab armii nie przenosi [czyli nie przekracza

Łączność telefoniczna zorganizowana jest w następujący sposób: Przy pułku – oddział łączności telefonicznej, przeciętnie 4 aparaty. Przy bryg[adzie] – oddział łączności telefonicznej i oddz[iał] łączn[ości] telegr[aficznej]. Przy dywizji – rota [kompania – A.S.] łączności. [...] Łączność konna używana najczęściej między pułkami i brygadami¹⁶⁴. Do tego używany jest oddział konnych wyw[iadowców – czyli w piechocie jazda dywizyjna – A.S.] znajdujący się przy każdym pułku i brygadzie¹⁶⁵. [...] Łączność radio – używana zazwyczaj podczas ruchów na froncie. Przy każdej dyw[izji] znajduje się radio[stacja]. Armia konna od czasu wejścia do rejonu Równe – Dubno – Brody przestała porozumiewać się za pomocą radia¹⁶⁶.

Także w końcu sierpnia 1920 r. problem funkcjonowania łączności w Konarmii stanowił obiekt zainteresowania polskiego i ukraińskiego wywiadu wojskowego. Oceniano wówczas, że sztab połowy armii oraz dowództwo każdej dywizji posiada po jednej radiostacji, a na każdą brygadę przypada zaledwie po sześć aparatów telefonicznych i 30 km kabla telefonicznego¹⁶⁷.

Nadto oficerowie polskiego Oddziału II SG oraz wywiadowcy ukraińscy wiedzieli, że: „Przy każdym szwadronie [...] jest jeden felczer, dwóch sanitariuszy i jedna dwukółka sanitarna. Przy każdym pułku jest dwóch lekarzy, powózki sanitarne i punkt opatrunkowy. Przy każdej brygadzie konnej jest natomiast jeden lekarz i kancelaria. Przy dywizji jest pięciu–sześciu lekarzy i dwa szpitale polowe¹⁶⁸. Jednak, jak trafnie zauważono, w szpitalach odczuwano brak instrumentów medycznych oraz niektórych medykamentów i materiałów opatrunkowych¹⁶⁹.

– A.S.] 2 godzin”; cyt. za *ibidem*, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 263. Wydaje się, że jest to jeden z przykładów zbyt pochopnych wniosków dot. oceny działań bojowych oraz organizacji i innych zjawisk, sformułowanych wówczas przez polskich oficerów związanych z działaniami wywiadowczymi nakierowanymi na 1. Armie Konną.

¹⁶⁴ W Konarmii zadania te wypełniały szwadrony łączników (gońców i kurierów) konnych istniejące przy Sztabie Polowym armii oraz przy sztabach poszczególnych dywizji kawalerii.

¹⁶⁵ W tej części tego dokumentu najprawdopodobniej mowa jest jednak o pułkach i brygadach strzelców.

¹⁶⁶ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 8336/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 855.

¹⁶⁷ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479.

¹⁶⁸ Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BN), Archiwum Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki we Lwowie. Partyzancko-Powstańczy Sztab Ukraiński (dalej: Archiwum Szewczenki), mkf 68867, Доклад от 11 по 15 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штабу при Штабі Пвд. Вск. Фронта от 15 VIII 1920 р.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 8336/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 856.

¹⁶⁹ W jednym z ówczesnych polskich meldunków wywiadowczych napisano: „Lekarstw w czasie obecnym w działaniach frontowych jest wystarczająco. Brak natomiast w szpitalach przyrzędów lekarskich i lekarstw, które można dostać tylko za granicą. Przy każdej dywizji znajduje się polowa apteka, która dostarcza lekarstw wprost do pułków”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1,

Stąd też w sierpniu służbę zdrowia Konarmii oraz jej funkcjonowanie oceniono w sposób następujący: „Zaopatrzenie sanitarne – mierne. Oddziały opatrunkowe stosunkowo dobrze postawione”¹⁷⁰.

Ponadto wywiad polski zdobył także pewne dodatkowe informacje na temat etatów i wewnętrznej organizacji oddziałów jazdy 1. Armii Konnej. W lipcu dowiedziano się, że rzekomo: „Na ogół dla jazdy strategicznej etatów ustanowionych nie ma”¹⁷¹. Był jedynie projekt Komisji Wojskowej Głównego Sztabu [...]. Projekt ten zawiera następujące zasady: szwadron składa się z 3 plutonów, pluton z 3 sekcji (w jeździe dywizyjnej pluton ma 2 sekcje). Liczebność szwadronu wynosi 100 szabel (w jeździe dywizyjnej mniej)¹⁷². Pułk ma 4 szwadrony liniowe i 5 techniczny, w skład którego wchodzi telegrafisci, telefoniści, saperzy¹⁷³. Prócz tego w skład pułku wchodzi szkoła pułkowa, orkiestra [czyli pluton trębaczy – A.S.], oddział gospodarczy. Dwa pułki tworzą brygadę. Przy brygadzie jest szwadron sztabowy [...], w skład którego wchodzi telefoniści, ordynansi¹⁷⁴. Trzy brygady tworzą dywizję. Dywizja posiada prócz tego szwadron sztabowy i szwadron techniczny. Szwadron sztabowy przy dywizji ma inne przeznaczenie niż szwadron sztabowy przy brygadzie, jest on oddziałem bojowym, używanym najczęściej jako eskorta sztabu, przyjmuje jednak nieraz udział w walkach, jako szwadron bojowy¹⁷⁵. Szwadron techniczny posiada w swoim składzie samochody pancerne¹⁷⁶.

dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 8336/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 856.

¹⁷⁰ CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

¹⁷¹ Z ustaleń autora opartych na obszernej kwerendzie archiwalnej przeprowadzonej w aktach pozostałych po różnych instytucjach 1. Armii Konnej oraz komórkach Sztabu RKKA wynika jednak, że takie etaty istniały i miały moc obowiązującą, także w Konarmii; zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 34, *passim*.

¹⁷² W końcu sierpnia ich liczebność oceniano na 100–160 „szabel”; zob. CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

¹⁷³ Tak często bywało w praktyce. Tymczasem zgodnie z obowiązującymi w RKKA etatami dla pułków kawalerii strategicznej piątym szwadronem był szwadron (oddział) ckm-ów. Natomiast oddział łączności był pododdziałem podporządkowanym bezpośrednio dowództwu pułku.

¹⁷⁴ Nieco inaczej problem ten interpretowano w końcu sierpnia, kiedy to w jednym z dokumentów podano, że przy każdej brygadzie istniały „pluton ordynansów bojowych (swiazii)” i „oddział telefoniczny”; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

¹⁷⁵ Pisząc o Szwadronie Sztabowym 4. DK Siemion Budionny wspominał (С.М. Будённый, *op. cit.*, s. 160) po latach: „Wart był on całego pułku. Służyli w nim bowiem bojecy zaprawieni w boju, nie raz i nie dwa ranni, zuchwali rębacze, zdolni walczyć w pojedynkę przeciw trzem przeciwnikom. Dlatego też Litunow [tak brzmi to nazwisko u Budionnego – A.S.] śmiało poprowadził szwadron do kontraktu i odrzucił nieprzyjaciela. [...] Konarmiejcy rozpoczęli pościg i na plecach przeciwnika wpadli do wsi [...] i zajęli ją”.

¹⁷⁶ Jest to sformułowanie nieprecyzyjne. Analiza wielu dokumentów archiwalnych wytworzonych w tym czasie przez 1. Armię Konną jednoznacznie wskazuje bowiem na istnienie przy jej dywizjach oddzielnych oddziałów samochodów pancernych. Natomiast w skład dywizyjnych

Artyleria przewidziana jest w składzie 3 baterii konnych po 4 działa 3" [czyli 76,2 mm – A.S.] w każdej i 1 baterii moździerzowej z 4 działami¹⁷⁷ angielskimi 4,5" [czyli 114, 3 mm – A.S.]. Przy dywizji przewidzianych jest 200 motocykli-
stów¹⁷⁸. Etatowego uposażenia w km zeznający nie pamięta¹⁷⁹. Jednak w końcu sierpnia oceniano, iż „straty [...] na froncie przeciwpołskim były tak znaczne, że w danej chwili na brygadę jazdy przypada jedna bateria dział 3" calowych i to nie zawsze kompletna”¹⁸⁰.

W następnych miesiącach letnich Oddział II SG, wspomagany przez wywiad sojuszniczej armii URL, ustalił kolejne fakty dotyczące organizacji i wartości bojowej 1. Armii Konnej. Dowiedziano się więc, czy też raczej upewniono, że ma ona dwa sztaby: połowy przy dowództwie armii oraz „główny”, stacjonujący w Taganrogu¹⁸¹. Podstawowym zadaniem pierwszego z nich było planowanie operacji wojskowych 1. Armii Konnej. Powodowało to, że był on jej najważniejszą strukturą sztabową¹⁸². W obydwu sztabach służyli dawni oficerowie Sztabu

szwadronów technicznych, poza pododdziałami łączności telefonicznej i radiowej, wchodziły także plutony minerski oraz motocyklowy; szerzej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 19, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 30, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 34, *passim*.

¹⁷⁷ Z analizy innych znanych autorowi źródeł wynika, że chodziło tutaj o działa typu haubica, które w ówczesnym jęz. rosyjskim, starym zwyczajem, nazywane były często „mortirami” (mortира), co przez sporządzającego maszynopis cytowanego tutaj zeznania zostało zapisane jako moździerz; szerzej zob. А.Б. Широкоград, *Отечественные минометы и реактивная артиллерия. Краткий исторический очерк*, Москва 2000.

¹⁷⁸ Planów wprowadzenia do dywizji kawalerii 1. Armii Konnej tak dużej liczby motocykli nie potwierdzają znane autorowi materiały archiwalne oraz inne źródła.

¹⁷⁹ *Zwycięzcy za drutami...*, dok. nr 2, Zeznanie z 25 VII 1920 r. Antoniego Sękowskiego, dowódcy kompanii w Armii Czerwonej, który z niej zdezerterował, s. 7–8.

¹⁸⁰ CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

¹⁸¹ Tymczasem według Zestawienia wiadomości o nieprzyjacielu od dnia 11 VIII 1920 r.: „zasadniczy sztab armii konnej” miał stacjonować w Równem, a „połowy sztab armii konnej” w Dubnie; *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 279, Meldunek Oddziału II SG ND WP Ew./5 nr 35932/II, 12 VIII 1920 r., s. 352.

¹⁸² W jednym z dokumentów sporządzonym przez oficerów Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego napisano: „Poniżej podaje się szemat [schemat – A.S.] organizacji sowieckiego połowego sztabu armii. [...] I. Rewolucyjna rada wojenna: d[owód]ca armii, trzech członków, kancelaria. II. Oddziały zależne wprost od rady: a) Oddział polityczny, sekcje: 1. ogólna, 2. informacyjna, 3. kulturalna, 4. redakcyjna, 5. rachunkowości, 6. gospodarcza, 8. ekspedycji, 9. topograficzna, 10. kursów. Na czele oddziału stoi szef i komisarz. b) »Osoby oddiel« (defensywa), c) Rewolucyjny trybunał. III. Sztab (rozpadający się na): szefa sztabu, pomocnik, komisarz sztabu; oddziały: 1) Oddział operacyjny, sekcje: a) ogólna, b) operacyjna, c) wywiad[owczo]-ofens[ywny], d) agentury, e) historyczno-ewidencyjna, f) fortyfikacji i tyłów, g) morska, h) topograficzna. 2) Oddział administracyjny, sekcje: a) organizacyjna, b) ukończenia [uzupełnień – A.S.], c) inspektorat organizacyjny, d) mobilizacyjna, e) taborów, f) rachunkowo-gospodarcza, g) kancelaria. 3) Inspektoraty: a) piechoty [Z analizy znanych mi źródeł wynika, że w 1. Armii Konnej komórki takiej nie było – A.S.], b) kawalerii, c) artylerii, d) wyszkolenia, e) inżynierii. 4) Oddział ruchu wojennego. 5) Oddział zaopatrzenia: a) kancelaria, sekcje: b) zaopatrzenia wojsk, c) zaopatrzenia artyl[eryjskiego], d) zaopatrzenia

Generalnego byłej armii rosyjskiej, przy czym na czele zasadniczej części sztabu miał jakoby stać były „profesor carskiej Akademii Sztabu Generalnego, a mianowicie generał Makowski”¹⁸³. Wiedzano także, że sztaby oraz dowództwa poszczególnych wielkich jednostek kawalerii 1. Armii Konnej obsadzone były zarówno przez oficerów byłej armii rosyjskiej, jak i przez „komsostaw” wyszkolony w szkołach wojskowych RKKA¹⁸⁴.

W jednym z dokumentów pochodzących z końca sierpnia 1920 r. stwierdzono: „Sztab armii złożony w 2/3 z byłych oficerów carskich. [...] Oficerowie do dowódcy pułku włącznie [to] w 3/4 byli oficerowie carscy. Oficerowie młodszy [to] w 1/3 byli oficerowie carscy. Resztę stanowią »czerwoni oficerowie« i byli

techn[icznego], e) zaopatrzenia inż[ynieryjnego], f) zaopatrzenia w amunicję, g) zaopatrzenia prowiant[owego], h) transportów, i) materialna [Trudno dokładnie określić, co miał na myśli oficer sporządzający to zestawienie – A.S.], j) gospodarcza, k) obrachunkowa, l) kasa polowa, l) komisja budżetowa. 6) Oddział sanitarny, sekcje: a) ewakuacyjna, b) administracyjna, c) lek[arsko]-hig[ieniczna], d) finansowo-gospodarcza, e) kursy sanitarne. 7) Oddział weterynarii, 8) Inżynieria. 9) Łączność, 10) Oddział tyłów. 11) Awiacja [lotnictwo – A.S.]. 12) Uprząform. (oddział formowania) [uzupełnień – A.S.]. Na czele każdego oddziału stoi szef (jako specjalista) i komisarz (strona polityczna). Jak widać z powyższego szematu [sic!] najwyższą instancją jest rewolucyjna rada wojenna. Oddział polityczny jest samoistną jednostką zależną, jak defensywa i trybunał rewolucyjny od rady wojennej. Sztab jest sformowany zupełnie inaczej do naszego. Charakterystyczną rzeczą jest to, że wywiad (ofensywa) zależy od oddziału operacyjnego. Nasze kwaterymistrzostwo rozpada się tu na cztery niezależne od siebie oddziały”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 272–273.

¹⁸³ Piszącemu te słowa w znanym mu materiale źródłowym oraz w literaturze przedmiotu nie udało się znaleźć jakichkolwiek innych informacji dotyczących tej postaci, podobnie jak potwierdzenia, że taki carski generał rzeczywiście służył w 1. Armii Konnej. Warto tu też dodać, że podczas tej kampanii w polskich dokumentach sztabowych i wywiadowczych informacja o tej osobie pojawiała się kilkakrotnie. Traktowano ją więc jako pewną; zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 478.

¹⁸⁴ Według jednej z analiz sporządzonej około połowy lipca 1920 r. przez oficerów Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego: „Kierownictwo (sztab) na ogół dobre [...]. Wydawane rozkazy są dość krótko i zwięźle redagowane. Znać w nich pewien system [rutynę, doświadczenie – A.S.] oficerów sztabów rosyjskich. Meldunki sytuacyjne bardzo często mijają się z prawdą. Zdarzały się wypadki, że sztab armii podawał dowództwu o zajęciu pewnej linii, która w rzeczywistości zajęta była przez wojska własne. Ocena kierownictwa: mało własnej inicjatywy, natomiast dużo ścisłości wykonywania dyrektyw nadanych z góry”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 263. Na marginesie tych uwag można jednak zauważyć, że dokładna analiza przebiegu walk 1. Armii Konnej w składzie Frontów Południowo-Zachodniego oraz Zachodniego pozwala na sformułowanie zupełnie innych wniosków, szczególnie w kwestii podniesionej powyżej „ścisłości w wykonywaniu dyrektyw nadanych z góry”, czyli rozkazów przełożonych, a więc „Gławkoma” oraz dowódców frontów – Siergieja S. Kamieniewa, Aleksandra I. Jigorowa i Michaiła N. Tuchaczewskiego; zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 478–479.

carscy podoficerowie”¹⁸⁵. Według ustaleń strony polskiej ci pierwsi mieli jakoby dominować w „oddziałach złożonych z Kozaków”¹⁸⁶.

Cały ten zbiór informacji ogólnych oraz danych o charakterze statystycznym znanych latem 1920 r. organom polskiego wywiadu wojskowego, mimo występujących w nim braków oraz nieściśłości, należy ocenić wysoko. Wiedzano bowiem praktycznie wszystko to, co mogło pomóc w prawidłowej ocenie potencjalnych możliwości bojowych Konarmii. Należy jednak pamiętać o stałej wówczas tendencji do niedoszacowywania jej stanów liczebnych.

Nadal też, podobnie jak to miało miejsce w czerwcu i lipcu 1920 r., stronę polską oraz wywiad Armii Czynnej URL interesowała, obok dyslokacji i *Ordre de Bataille*¹⁸⁷, również struktura organizacyjna, obsada personalna, liczebność i uzbrojenie dywizji, brygad oraz pułków¹⁸⁸, a także stan liczebny i siła całej Konarmii. Według obliczeń oficerów Oddziału II SG na dzień 6 sierpnia 1920 r. jej siły miały wynosić w sumie 22 tys. „szabel”. Jej wartość bojowa zaś została wówczas tak określona: „Operacje bolszewickie na całym froncie południowym przeprowadzone w ostatnich tygodniach nie dały prawie że nigdzie pozytywnych rezultatów, a niejednokrotnie skończyły się zupełnym niepowodzeniem. Najważniejszą przyczyną tego jest niezawodnie [...] mała wartość bojowa działających tam dywizji

¹⁸⁵ CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.].

¹⁸⁶ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 478.

¹⁸⁷ *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 139, Meldunek sytuacyjny poranny nr 34, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 882/II/20, 9 VIII 1920 r., s. 202–203; *ibidem*, dok. nr 140, Meldunek sytuacyjny wieczorny nr 34, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 882/II/20, 9 VIII 1920 r., s. 204–205; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 318, Raport tygodniowy nr 29 za czas od 17 do 26 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9541/II, 26 VIII 1920 r., s. 346; *ibidem*, dok. nr 323, Komunikat informacyjny wieczorny nr 5 Oddziału II dowództwa 6. Armii l.p. 112/II/tajne, 26 VIII 1920 r., s. 354–355; *ibidem*, dok. nr 461, Komunikat sytuacyjny wieczorny Oddziału III dowództwa 3. Armii nr 25111/III, 28 VIII 1920 r., s. 488–489; *ibidem*, dok. nr 650, Komunikat informacyjny poranny nr 14 Oddziału II dowództwa 6. Armii, 31 VIII 1920 r., s. 687; *ibidem*, dok. nr 912, Rozkaz operacyjny nr 129 Oddziału III dowództwa 3. Armii nr 25805/III, 4 IX 1920 r., s. 947; *ibidem*, dok. nr 913, Rozkaz operacyjny nr 130 Oddziału III dowództwa 3. Armii nr 25806/III, 4 IX 1920 r., s. 948; *ibidem*, dok. nr 921, Meldunek sytuacyjny dowództwa 1. Dywizji Jazdy L. 409/7op., 4 IX 1920 r., s. 957.

¹⁸⁸ Według danych uzyskanych w pierwszej dekadzie sierpnia 1920 r. przez wywiad armii URL siły 1. Armii Konnej zgrupowane były wówczas w dwóch rejonach: nad Styrem, gdzie jego zdaniem jej siły wynosiły około 3 tys. „bagnetów” i 300 „szabel” oraz 12 armat, 90 km-ów i jeden samochód pancerny oraz w obszarze Dubno – Radziwiłłów – Podkamień – Krzemieniec. Tam zgromadzono natomiast około 8 tys. „bagnetów”, 8 tys. „szabel”, a także 70 dział, 465 km-ów, 15 samochodów pancernych i 3 pociągi pancerne. Było więc to główne zgrupowanie sił podległych wówczas Budionnemu; zob. BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штабу при Штабі Пвд. Вск. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р.

sowieckich, które przemęczone długą akcją, słabo uzupełniane nie są dziś zdolne do samodzielnego przeprowadzenia operacji w większym stylu (np. [...] porażka armii konnej pod Brodami [...]). Nawiązując swą działalność do akcji na płn. udało się wprawdzie 12. Armii znacznie posunąć się naprzód, to jednak współdziałająca z nią armia konna, wsparta przeszło dwoma dywizjami piech[oty], nie była w stanie dotąd wykorzystać dogodnego położenia swego prawego skrzydła i [...] przedarcia się do rejonu Sokala, a następnie uderzenia na Lwów przez Mosty Wielkie i Żółkiew”¹⁸⁹.

Warto zauważyć, że wbrew tym ocenom późniejsze działania 1. Armii Konnej nadal stanowiły poważne zagrożenie dla sił polskich działających na ukraińskim odcinku frontu polsko-sowieckiego.

Był to również skutek znacznej siły, którą dysponował wówczas Budionny. Otóż według zapewne dość niedokładnych danych posiadanych w tym czasie przez Sztab Polowy 1. Armii Konnej oraz inne sowieckie instytucje dowódcze na dzień 1 sierpnia jej stan liczebny wynosił 26 568 ludzi stanu bojowego (бойцов), czyli „szabel”¹⁹⁰. Liczba zaś służących w niej wtedy konarmiejców wynosiła 46 246 ludzi, którzy dysponowali 43 838 końmi. Po doliczeniu formacji i instytucji pozostających na głębokim zapleczu armii oraz frontu liczby te wzrastały do 54 322 ludzi i 45 959 koni¹⁹¹. Jak na warunki frontu polsko-sowieckiego nadal była to siła ogromna i na dodatek znacznie przewyższająca możliwości większości związków operacyjnych ówczesnego Wojska Polskiego. Wynika więc z tego, że polski wywiad wojskowy nadal nie dysponował wówczas wyczerpującymi informacjami o całej strukturze, która wchodziła w skład podległej Budionnemu armii, ani też o jej rzeczywistej liczebności i potencjale bojowym.

Stąd też, o czym już wspomiano, przez cały okres kampanii 1920 r. widoczna była tendencja do niedoceniań posiadanej przez nią siły. Podobnie z reguły czynią także korzystający z analizowanych tutaj materiałów źródłowych współcześni polscy historycy wojskowi zajmujący się tą problematyką¹⁹². W ten sposób utrwalane są, wymagające rewizji oraz nowego spojrzenia, poglądy i opinie

¹⁸⁹ *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 2, Ocena sytuacji, Oddział II SG ND WP, 6 VIII 1920 r., s. 17.

¹⁹⁰ Według innych danych zawartych w jednym ze znanych autorowi źródeł mowa jest o 20 842 krasnoarmiejcach i 23 252 koniach służących wówczas w Konarmii.

¹⁹¹ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, сыгн. 245.3.126, Оперсводка Полевого Штаба 1. Конной Армии к 21 часам 7 VIII 1920 г.; *ibidem*, сыгн. 245.3.466, Сведение о боевом составе 1. Конной Армии по состоянию на 1 VIII 1920 г.; *ibidem*, Доклад командарма 1. Конной Армии члену Рев.-Воен. Совета Юго Западного Фронта тов. Сталину от 11 VIII 1920 г.; A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 54, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 82, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 298, *passim*.

¹⁹² L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*, t. 1–2, Warszawa 2010; W. Nowak, *Walki Dywizji Jazdy gen. Jana Sawickiego z konnicą Siemiona Budionnego...*; *idem*, *Samhorodek – Komarów 1920...*

funkcjonujące w polskiej historiografii przed 1939 r.¹⁹³ oraz po 1945 r. w środowisku historyków emigracyjnych¹⁹⁴.

Jak już zasygnalizowano, w trakcie walk Konarmii na polskim teatrze działań wojennych nie mniej istotnymi dla strony polskiej i jej ukraińskiego sojusznika kwestiami była organizacja oraz obsada personalna wchodzących w skład 1. Armii Konnej oddziałów i wielkich jednostek. Na początku sierpnia, według informacji posiadanych wówczas przez oficerów Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 4. DK miał dowodzić niejaki Letnow, który w dawnej armii był sztabs-rotmistrzem¹⁹⁵. Znano też dość dokładnie *Ordre de Bataille* tej wielkiej jednostki. Jej 1. Brygada miała składać się z 19. i 20. Pułków Kawalerii, 2. Brygada – z 21. i 22. Pułków Kawalerii, a 3. Brygada – z 23. i 24. Pułków Kawalerii. Ponadto każda z brygad, podobnie jak dowództwo dywizji, miała posiadać także szwadron sztabowy. Poza tym do dywizji wchodził również szwadron techniczny, trzybaterijny dywizjon artylerii konnej oraz trzy wspomniane uprzednio samochody pancerne¹⁹⁶. 3 sierpnia stan liczebny 4. DK obliczano na około 2 tys. „szabel” oraz 12 armat i 90 km-ów¹⁹⁷. Szacunki te były dość precyzyjne, 1 sierpnia 1920 r. bowiem siły 4. DK rzeczywiście wynosiły co najmniej 1182 „szable”¹⁹⁸, 11 dział i 103 km-y. Ogółem zaś dywizja ta żywiła wtedy 4384 ludzi oraz 4591 koni¹⁹⁹.

W dalszym ciągu jednak, co jest dość zaskakujące, nie znano personaliów dowódcy 6. DK²⁰⁰. Znacznie pełniejsze były ówczesne informacje na temat organizacji tej dywizji, której 1. Brygada obejmowała 31. i 32. Pułki Kawalerii, 2. Brygada – 33. i 34. Pułki Kawalerii, a 3. Brygada – 35. i 36. Pułki Kawalerii. Także w tej dywizji każda z nich miała posiadać szwadron sztabowy. Taki sam szwadron, obok szwadronu technicznego oraz trzybaterijnego dywizjonu artylerii konnej i radiostacji podlegał również dowództwu tej wielkiej jednostki „czerwonej konnicy”. Dodać też trzeba, że 3 sierpnia, podobnie jak to miało miejsce w przypadku poprzedniej

¹⁹³ M. Biernacki, *op. cit.*

¹⁹⁴ T. Machalski, *Ostatnia epopeja...*; K. Krzczunowicz, *op. cit.*

¹⁹⁵ Zapewne chodziło tutaj o wspomnianego już wcześniej p.o. jej dowódcy Fiodora Letunowa.

¹⁹⁶ Nadal jednego z nich błędnie nazywano „Jaguczij”; zob. РГВА, Центр Хранения Историко-Документальных Коллекции, Oddział II SG WP, sygn. 308.3.1, Komunikat miesięczny Oddziału II SG MSWojsk., wrzesień 1920 r.

¹⁹⁷ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, *Ordre de Bataille* bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 845–846, 850.

¹⁹⁸ Zapewne liczba ta nie zawiera obsługi ckm-ów i armat 76,2 mm z dywizjonu artylerii konnej.

¹⁹⁹ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.466, Сведение о боевом составе 1. Конной Армии по состоянию на 1 VIII 1920 г.; *ibidem*, Доклад командарма 1. Конной Армии члену Рев.-Воен. Совета Юго Западного Фронта тов. Сталину от 11 VIII 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 300, *passim*.

²⁰⁰ Ponadto w dalszym ciągu jako jej komisarza wojskowego wymieniano wspomnianego już wcześniej Gusiewa.

wielkiej jednostki jazdy 1. Armii Konnej, stan liczebny 6. DK miał wynosić około 2 tys. „szabel”, 12 armat i 90 km-ów²⁰¹. Tymczasem w rzeczywistości na dzień 1 sierpnia dywizja ta żywiła 5828 ludzi²⁰² oraz 6212 koni. Jej podstawową siłę ogniową tworzyło natomiast 12 dział i 87 km-ów²⁰³.

Na początku sierpnia nadal niepełne i nieściste były też dane dotyczące obsady dowódczej 11. DK. Według wywiadu polskiego szefem jej sztabu miał być niejaki Popow-Kamienski²⁰⁴, a dywizyjnym komisarzem wojskowym – Konstantin Ozolin. Informacje na temat obsady pozostałych stanowisk, w stosunku do końca lipca tego roku, nie uległy żadnej zmianie, poza tym, że jako „komisarza sztabu” podawano wtedy Wiszniewskiego. Prawdłowo natomiast określono skład tej dywizji. Jej 1. Brygadę miały tworzyć bowiem 61. i 62. Pułki Kawalerii, 2. Brygadę – 63. i 64. Pułk Kawalerii, a 3. Brygadę – 65. i 66. Pułki Kawalerii. Pozostałe elementy składowe 11. DK wyglądać miały praktycznie tak samo jak w przypadku 6. DK. Jedyną różnicą miał być brak szwadronu technicznego. 3 sierpnia stan liczebny 11. DK strona polska obliczała na około 1800 „szabel” oraz jedynie 5 armat i 80 km-ów²⁰⁵. Szacunki te były dość precyzyjne, na 1 sierpnia bowiem ta wielka jednostka jazdy liczyła co najmniej 190 „bagnetów” i 1698 „szabel” oraz 9 dział i 34 km-y. W sumie żywiła 2767 ludzi i 2790 koni²⁰⁶.

Pewnemu nieznacznemu uzupełnieniu i drobnym zmianom uległy natomiast polskie informacje na temat obsady personalnej 14. DK. Jej komisarzem wojskowym miał być bowiem niejaki Swirydow²⁰⁷. *Ordre de Bataille* tej dywizji

²⁰¹ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, *Ordre de Bataille* bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 846, 850.

²⁰² „Strojowych”, czyli „szabel” oraz „niestrojowych”. Jest to o tyle ważne, że polskie szacunki dot. wyłącznie liczby „szabel”.

²⁰³ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, 245.3.466. Сведения о боевом составе 1. Конной Армии по состоянию на 1 VIII 1920 г.; *ibidem*, Доклад командарма 1. Конной Армии члену Рев.-Воен. Совета Юго Западного Фронта тов. Сталину от 11 VIII 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 300, *passim*.

²⁰⁴ Tymczasem w rzeczywistości, najpierw do 8 VIII 1920 r., a potem, po przerwie, od 26 sierpnia tr. do 3 II 1921 r. stanowisko to zajmował wspomniany już poprzednio Boris Popow-Ramienski.

²⁰⁵ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, *Ordre de Bataille* bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 846, 850.

²⁰⁶ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, сыгп. 245.3.466, Сведения о боевом составе 1. Конной Армии по состоянию на 1 VIII 1920 г.; *ibidem*, Доклад командарма 1. Конной Армии члену Рев.-Воен. Совета Юго Западного Фронта тов. Сталину от 11 VIII 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 300, *passim*.

²⁰⁷ Także w przypadku obsady tej funkcji mamy do czynienia z ewidentną pomyłką, gdyż w rzeczywistości do 3 sierpnia stanowisko komisarza wojskowego 14. DK zajmował Winokurov. Po nim, od 3 do 21 VIII 1920 r., funkcję tę pełnił trudny do bliższego zidentyfikowania Rawikowicz. Ponadto należy też dodać, że w znanych autorowi sowieckich materiałach źródłowych pozostałych po tej dywizji, a pochodzących z okresu wojny domowej

wyglądało następująco – 1. Brygada²⁰⁸ złożona z 79. i 80.²⁰⁹ Pułków Kawalerii, 2. Brygada²¹⁰ – z 81. i 82. Pułków Kawalerii oraz 3. Brygada obejmująca 83. i 84. Pułki Kawalerii. W przeciwieństwie do poprzednich dywizji w brygadach tych nie wykazano wówczas szwadronów sztabowych. Oddział taki, obok trzybaterijnego dywizionu artylerii konnej, podlegać miał jedynie dowództwu 14. DK. 3 sierpnia zaś jej stan liczebny miał wynosić około 1700 „szabel”, 12 armat i 75 km-ów²¹¹. W rzeczywistości tymczasem dywizja ta była nieco silniejsza, gdyż 1 sierpnia liczyła 398 „bagnetów” i 1911 „szabel” oraz 12 armat i 79 km-ów. Ponadto posiadała 2904 konie²¹².

Nadal też rozpoznanie polskie informowało przełożonych o obecności w składzie 1. Armii Konnej nieistniejącej 9. DK, która w rzeczywistości była dawną Specjalną Grupą Kawalerii tow. Osadczezo, wówczas przemianowaną już na Brygadę Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej. Tym razem jednak prawidłowo podano nazwisko jej dowódcy – Osadczezo. Składać się ona miała z trzech brygad. Do 1. Brygady wchodziły 49. i 50. Pułki Kawalerii, do 2. Brygady – 51. i 52. Pułk Kawalerii, a do 3. Brygady tylko 53. Pułk Kawalerii. 3 sierpnia stan liczebny tej dywizji obliczano jedynie na około 1 tys. „szabel” i 150 „bagnetów” oraz 8 armat i 30 km-ów²¹³. Mógł być on nieco zawyżony²¹⁴. Dwa dni później należący do niej 2. (52.) Pułk Kawalerii z brygady Kotowskiego miał liczyć 200 „szabel” i 5 km-ów²¹⁵. Był to efekt uzu-

w Rosji oraz wojny polsko-bolszewickiej, nigdzie nie występuje komisarz dywizyjny o takim nazwisku.

²⁰⁸ W analizowanym dokumencie nazwisko jej dowódcy brzmi: Kornijenko.

²⁰⁹ Tym razem jego dowódcą miał być Głubowski.

²¹⁰ Szefem jej Sztabu miał być wówczas niejaki Wielesiewicz, a komisarzem wojskowym Koliadin, a nie jak poprzednio Koladin.

²¹¹ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 846–847, 850.

²¹² РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, 245.3.466. Сведения о боевом составе 1 Конной Армии по состоянию на 1 VIII 1920 г.; *ibidem*, Доклад командарма 1. Конной Армии члену Рев.-Воен. Совета Юго Западного Фронта тов. Сталину от 11 VIII 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 300, *passim*.

²¹³ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 847, 850.

²¹⁴ W rzeczywistości bowiem, wg zapewne niedoszacowanych danych posiadanych wówczas przez Sztab Polowy 1. Armii Konnej, 1 VIII 1920 r. Brygada Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia liczyła 759 „szabel” i 16 km-ów oraz żywiła ogółem 1211 ludzi i 1122 konie; zob. РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.466, Сведения о боевом составе 1. Конной Армии по состоянию на 1 VIII 1920 г.; *ibidem*, Доклад командарма 1. Конной Армии члену Рев.-Воен. Совета Юго Западного Фронта тов. Сталину от 11 VIII 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 300, *passim*.

²¹⁵ W rzeczywistości na początku sierpnia 1920 r. stan tej brygady był już wyższy. Jednak nie wchodziła już ona wtedy w skład nowej Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia; szerzej zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 303, *passim*.

pełnień, które otrzymał on „ze świeżo zmobilizowanych z guberni podolskiej i wołyńskiej”²¹⁶.

Wynika więc z tego, że strona polska w dalszym ciągu nie zdawała sobie sprawy z tego, że dawna 9. DK, pomimo prób jej odtworzenia, wówczas nie istniała, a proponowany w lipcu 1920 r. jej skład w ramach sformowanej następnie nowej wielkiej jednostki Konarmii, a mianowicie Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia, był już nieaktualny.

Już jednak około 8 sierpnia z zeznań jeńca pochodzącego z 83. Pułku Kawalerii z 14. DK dowiedziano się, że dywizja ta została uzupełniona „przez resztki 9. Dyw[izji] Kaw[alerii], jakoby rozformowanej po przejściu trzech szwadronów pod Telejewem na naszą stronę”²¹⁷. Informacji tej nie od razu dano jednak wiarę i jeszcze przez pewien czas w meldunkach różnych dowództw WP pojawiała się 9. DK lub też – znacznie rzadziej – Grupa Osadczezo. Dopiero od drugiej połowy sierpnia przestała być wymieniana w *Ordre de Bataille* Konarmii oraz w innych dokumentach sporządzanych wówczas przez oficerów polskiego wywiadu wojskowego²¹⁸.

W sumie 4 sierpnia 1920 r. wszystkie podległe Budionnemu dywizje kawalerii miały dysponować, w przybliżeniu, 8500 „szablami” i 150 „bagnetami” oraz 49 armatami i 365 km-ami, głównie ckm-ami²¹⁹. Znacznie dokładniejsze dane zgromadził Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego 9 sierpnia. Otóż 4. DK miała posiadać wówczas około 1500 „szabel” i 10 dział²²⁰, 6. DK

²¹⁶ *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 19, Meldunek sytuacyjny poranny nr 120, Oddział II dowództwa 6. Armii nr 8853/II, 6 VIII 1920 r., s. 44; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 13, Raport tygodniowy od 10 VIII do 16 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego L.op. 9207/II, 17 VIII 1920 r., s. 43. W tym ostatnim dokumencie podano: „Tu i ówdzie zgłaszają się [...] ochotnicy (głównie z Wołynia, a ostatnio z Galicji Wsch[odniej]), ilość ich jednak jest stosunkowo nieznaczna [...]. Wedle zeznań ludności do armii Budionnego miało wstąpić z Sokala 400, z Krystynopola 150 ochotników; cyfry te zdają się być mocno przesadzone”.

²¹⁷ *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 291, Meldunek wywiadowczy poranny Oddziału II dowództwa 3. Armii L. 3822/II, 12 VIII 1920 r., s. 365.

²¹⁸ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 13, Raport tygodniowy od 10 VIII do 16 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego L.op. 9207/II, 17 VIII 1920 r., s. 43.

²¹⁹ Według polskich obliczeń, wraz z formacjami 24. i 45. DS, Budionny miał dysponować 8800 „szablami”, 7150 „bagnetami”, 79 działami, 465 km-ami oraz 15 samochodami pancernymi; zob. *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, *Ordre de Bataille* bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 850. Tymczasem podliczenie ilości km-ów wskazuje na 555 sztuk tej broni, a więc znacznie więcej niż podano powyżej. Warto też zauważyć, że w przypadku „szabel” nie było to zbyt wiele, szczególnie jeżeli wziąć pod uwagę fakt, iż walcząca wówczas w składzie 14. Armii sowieckiego Frontu Południowo-Zachodniego 8. DK „Czerwonego Kozactwa” 3 VIII 1920 r. miała liczyć około 4 tys. „szabel”, 12 dział i 100 km-ów; zob. *ibidem*, s. 850.

²²⁰ W innym meldunku Oddziału II dowództwa 6. Armii nr 9006/II z 10 VIII 1920 r. podano: „(Wedle zeznań zbiega) siła liczebna 21., 22. i 23. P[ułków] K[awalerii] tej dyw[izji] wynosiła w 2 VIII ok. 500 szabli i 15 km syst[emu] Maxima na pułk. Przy każdej brygadzie przydzie-

– około 1500–1800 „szabel” oraz 80 km-ów i 12 armat, 11. DK – około 2 tys. „szabel”, 70 km-ów i 8 dział, a 14. DK – 1500 „szabel” oraz 80 km-ów i 10 dział. W dalszym ciągu, jak już wspomniano, wykazywano też 9. DK liczącą około 900 „szabel” i 150 pieszych, a także 20 km-ów i 8 armat.

Ponadto Konarmii podlegały wtedy również: 24. DS (około 3 tys. „bagnetów”, 300 „szabel” i 12 dział²²¹) oraz 45. DS (około 3 tys. „bagnetów” i 20 armat²²²). Łącznie 9 sierpnia cała 1. Armia Konna²²³ miała więc liczyć blisko 8 tys. „szabel” i 6300 „bagnetów” oraz 400 km-ów i 78 dział²²⁴.

Natomiast na dzień 17 sierpnia, według ustaleń oficerów Oddziału II, Konarmia – w składzie 4., 6., 11. i 14. DK oraz 24. DS – liczyła 3 tys. „bagnetów” oraz zaledwie 7700 „szabel”²²⁵ i posiadała 440 km-ów, 50 dział i 6 samochodów pancernych, a także 2 pociągi pancerne i 5 samolotów „w dobrym stanie”²²⁶. Już jednak kilka dni później, 23 sierpnia, przy takim samym *Ordre de Bataille* jej siła miała spaść jakoby do 2 tys. „bagnetów” i 5950 „szabel”²²⁷ oraz 370 km-ów

lona jest jedna bateria 4 dział z 4. Dy[wiz]jonu Art[ylerii] Kon[nej]”; *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 213, Meldunek poranny nr 125, s. 284.

²²¹ Jednak w meldunku Oddziału II 3. Armii L.dz. 3759/II z 10 VIII 1920 r. stwierdzono, że artyleria tej dywizji składa się z 11 sztuk armat połowych 76,2 mm oraz 5–6 dział 122 mm; zob. *ibidem*, dok. nr 199, Meldunek wywiadowczy wieczorny, 10 VIII 1920 r., s. 271.

²²² Według ustaleń oficerów Oddziału II z początków sierpnia 1920 r. 45. DS „otrzymała dn. 2 VIII uzupełnienie w sile 1500 ludzi z Tambowa. Z uzupełnienia tego wybrano 100 kawalerzystów i wcielono do brygady Kotowskiego”; *ibidem*, dok. nr 36, Zestawienie wiadomości o nieprzyjacieliu za czas od 6 VIII 1920 r., Oddział II SG ND WP Ew./5 nr 34277/II, 7 VIII 1920 r., s. 63. Natomiast zgodnie z meldunkiem Oddziału III dowództwa Frontu Południowego L.op. 3332/III z 13 sierpnia 45. DS „otrzymała uzupełnienie 2 tys. bagnetów, dobrze uzbrojona i wypoczęta”; *ibidem*, dok. nr 339, Komunikat operacyjny nr 4, s. 420. Zupełnie inna, i jednocześnie znacznie bliższa prawdy, była ocena wyrażona w raporcie szefa batalionu Brieu – łącznika przy 6. DP: „45. Dywizja Strzelców wydaje się nie mieć żadnej wartości bojowej, pochodzącej z tego, że jednostki jej składają się po większej części z bardzo młodych żołnierzy, 14–16 lat; bardzo źle odziani”; *ibidem*, dok. nr 363, Wojskowa Misja Francuska w Polsce, 14 VIII 1920 r., s. 450.

²²³ Wraz z dwoma batalionami strzelców (około 200 „bagnetów”) z 47. DS, które znajdowały się wówczas w rejonie działania 14. DK.

²²⁴ *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 140, Meldunek sytuacyjny wieczorny nr 34, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 882/II/20, 9 VIII 1920 r., s. 204–205.

²²⁵ Z tego 4. DK miała liczyć 1600 „szabel”, 6. i 11. DK po 2 tys. „szabel”, a 14. DK – 1800 „szabel” oraz 300 „szabel” kawaleria dywizyjna 24. DS. Natomiast ówczesny stan liczebny Samodzielnej Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej miał wynosić 700 „szabel”, 18 km-ów i 4 działa. Wymieniono ją jednak w składzie Grupy Jakira, nie zauważając – jak się zdaje – faktu, że podlegała ona dowództwu Konarmii.

²²⁶ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 13, Raport tygodniowy od 10 VIII do 16 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego L.op. 9207/II, 17 VIII 1920 r., s. 45–46. Takie same dane powtórzano także w Meldunku Oddziału II dowództwa 6. Armii L. 16/II z 22 VIII 1920 r. – *Ordre de Bataille* Frontu Południowo-Zachodniego; *ibidem*, dok. nr 95, s. 113.

²²⁷ Z tego 4. i 14. DK miały posiadać wówczas po 1 tys. „szabel”, 6. DK – 1500 „szabel”, a 11. DK – 2 tys. „szabel”, co dawało w sumie 5500, a nie 5950 „szabel”.

i 36 dział²²⁸. 26 sierpnia zaś 4., 6., 11. i 14. DS, według zapewne błędnych podliczeń, liczyły w sumie aż 9200 „szabel”²²⁹ i posiadały 350 km-ów oraz 50 dział i 7 „aut pancernych”²³⁰. Tymczasem w rzeczywistości 25 sierpnia tylko w oddziałach bojowych czterech dywizji kawalerii²³¹ i w Sztapie Polowym Konarmia liczyła 1352 ludzi „komsostawu” oraz 1554 „bagnety” i 11 581 „szabel”, czyli w sumie 14 487 ludzi²³² i 16 952 konie. Jej ówczesne uzbrojenie stanowiło zaś 51 dział i 302 km-y²³³. Wynika więc z tego, że dane posiadane w tym czasie przez polski wywiad wojskowy nadal wykazywały tendencję do niedoszacowywania liczebności, a przez to potencjalnej siły bojowej 1. Armii Konnej. Dotyczyło to zarówno całej armii, jak i poszczególnych wchodzących w jej skład wielkich jednostek. Poza tym trudno jest też dostatecznie jasno wy tłumaczyć pokazane tutaj, niekiedy nawet dość istotne, różnice w ocenie stanu liczebnego Konarmii w różnych dokumentach wywiadowczych powstałych w stosunkowo krótkich odstępach czasu.

Według zeznań jeńców złożonych około połowy sierpnia przeciętny stan pułku kawalerii w armii Budionnego miał wahać się od 300 do 400 „szabel”. Znacznie niższe miały być jednak stany pułków 14. DK, które ponoć posiadały wówczas zaledwie po 150 „szabel”²³⁴. Dane te częściowo zweryfikowano już w końcu drugiej dekady sierpnia, gdyż Kozacy-jeńcy pochodzący z tej wielkiej jednostki kawalerii po raz kolejny zeznawali, że „pułki tej dywizji są słabe, około 150 ludzi”²³⁵,

²²⁸ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 191, Zestawienie sił nieprzyjacielskich z 23 VIII 1920 r., Oddział II dowództwa 3. Armii L. 4746/II, 24 VIII 1920 r., s. 210.

²²⁹ Autor pisze „błędnych wyliczeń”, gdyż z zestawienia zawartego w analizowanym tutaj dokumencie wynika, że dywizje te liczyły wówczas w sumie jedynie 7200 „szabel” – 1800 „szabel” miała bowiem 4. DK, 1 tys. „szabel” 14. DK, a po 2200 „szabel” 6. i 11. DK.

²³⁰ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 318, Raport tygodniowy nr 29 za czas od 17 do 26 VIII 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9541/II, 26 VIII 1920 r., s. 348.

²³¹ Mianowicie wyłącznie w 4., 6., 11. i 14. DK; zob. РГВА, Штаб РККА. Оперативное Управление. Оперативный Отдел, sygn. 7.2.18, Краткое боевое расписание РККА по данным к 15 VIII 1920 г.

²³² W sumie wszystkich ludzi w oddziałach bojowych było wówczas 16 874. Pamiętać też należy, że dane te nie obejmują całości ówczesnych stanów liczebnych wszystkich formacji i instytucji podległych w sierpniu 1920 r. dowództwu 1. Armii Konnej.

²³³ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.466, Сведения о боевом составе частей 1. Конной Армии на 25 VIII 1920 г. Natomiast na 12 VIII 1920 г., wg oficjalnych zestawień jej Sztabu Polowego, 1. Armia Konna liczyła („obecnych w szeregach”) w sumie: 1139 ludzi „komsostawu” kawalerii i 16 „komsostawu” piechoty oraz 11 560 „szabel” i 6700 „bagnetów”, a także 15 900 koni; zob. РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.22, Доклад начальника Полевого Штаба 1. Конной Армии от 12 VIII 1920 г. Szerzej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów 1 Armii Konnej...*, s. 82; *idem*, *Zarys organizacji 1 Armii Konnej...*, s. 54; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 299–303.

²³⁴ *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 364, Meldunek dowództwa 1. Dywizji Jazdy nr 1408/8 op, 14 VIII 1920 r., s. 455; *ibidem*, dok. nr 464, Komunikat operacyjny nr 16, Oddział III dowództwa Frontu Południowego L.op. 3491/III, 19 VIII 1920 r., s. 577.

²³⁵ Po raz pierwszy strona polska informacje takie uzyskiwała już pod koniec pierwszej dekady sierpnia 1920 r.; zob. *ibidem*, dok. nr 150, Meldunek wywiadowczy wieczorny Oddziału II dowództwa 3. Armii L. 374/II, 9 VIII 1920 r., s. 214; *ibidem*, dok. nr 168, Meldunek poranny nr 123, Oddział II dowództwa 6. Armii L. 8942/II, 9 VIII 1920 r., s. 232.

natomiast pułki trzech pozostałych dywizji Budionnego są silne, mają po 6 szwadronów każdy po 120 szabel”²³⁶.

Na początku sierpnia sporo istotnych informacji posiadano też na temat „oddziałów zależnych od sztabu armii”. Miały to być bowiem „kolumna aut pancernych” licząca około 15 samochodów, dwudziałowy dywizjon artylerii ciężkiej²³⁷, te same, jak wymienione w poprzednim miesiącu, pociągi pancerne²³⁸, 3 pociągi sanitarne i „pociąg polityczny” oraz 3 oddziały lotnicze, a mianowicie 24., 36. i 41. Oddziały Lotnicze²³⁹.

Już od końca maja 1920 r. strona polska miała dość dokładną wiedzę na temat „organizacji floty napowietrznej przy 1. Armii Konnej Budionnego”, przy czym głównym jej źródłem były zeznania lotników bolszewickich. Dzięki temu Oddział II SG zdawał sobie sprawę, że Konarmia posiadała wtedy trzy oddziały lotnicze oraz że na czele tych sił stał „sztab składający się z dowódcy floty, szefa sztabu floty, trzech pomocników”. Dowódcą Floty Powietrznej 1. Armii Konnej był ponoć wówczas niejaki tow. Strojow, były kapitan Sztabu Generalnego dawnej armii rosyjskiej, a szefem jego sztabu pilot-obszernik Enkwist – również były sztab-kapitan armii carskiej. Natomiast dowódcą 24. Oddziału Lotniczego był

²³⁶ *Ibidem*, dok. nr 484, Meldunek sytuacyjny wieczorny dowództwa 1. Dywizji Jazdy L. 1908/20, 19 VIII 1920 r., s. 597; *ibidem*, dok. nr 533, Meldunek sytuacyjny wieczorny Oddziału III dowództwa 6. Armii L. 49/III, 20 VIII 1920 r., s. 639.

²³⁷ Tak w analizowanym dokumencie. Rzeczywiście latem 1920 r., podczas walk na polskim teatrze działań wojennych, próbowano zorganizować w Konarmii dwubaterijny dywizjon artylerii ciężkiej (Dywizjon Ciężkich Haubic), uzbrojony zarówno w ciężkie haubice, jak i w armaty; szerzej zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 314, *passim*. W składzie 1. Armii Konnej pozostał on aż do trzeciej dekady sierpnia, kiedy to strona polska przechwyciła szyfrowaną depezę radiową dowództwa Frontu Południowo-Zachodniego z 24 sierpnia, w której pisano: „Do 1. Konnej Armii były czasowo przydzielone 2 baterie ciężkich dział z 14. Armii. Proszę o wydanie zarządzenia o natychmiastowym zwrocie wymienionej baterii [sic!] dowódcy 14. Armii. Jest to konieczne z powodu, że umocnione pozycje nieprzyjaciela w rejonie Lwowa wymagają do ich przełamania zastosowania ognia ciężkich dział”; zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 398, Meldunek informacyjny wieczorny nr 7 Oddziału II dowództwa 6. Armii L. 129/II, 27 VIII 1920 r., s. 429. Jest rzeczą ciekawą i wielce charakterystyczną, że w znanych autorowi sowieckich materiałach źródłowych nie ma śladu wykorzystania tego sprzętu przez siły podległe w tym czasie Budionnemu.

²³⁸ Strona polska „podśluchała” jednak meldunek dowództwa Specjalnej Brygady Kawalerii do Sztabu 1. Armii Konnej z 7 VIII 1920 r., w którym donoszono: „o uszkodzeniu Poc[iągu] Pancernego »Krasnyj Kawalerist« przez naszą artylerię, wobec czego został on odesłany do naprawy”; zob. *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 125, Komunikat operacyjny nr 302, Oddział III dowództwa 6. Armii L. op. 3206/III, 8 VIII 1920 r., s. 177. Ponadto zgodnie z Meldunkiem wywiadowczym porannym Oddziału II dowództwa 3. Armii nr 373/II z 8 VIII 1920 r.: „Do rejonu Krzemieńca [czyli do obszaru dyslokacji dywizji Konarmii – A.S.] przybył Pociąg Pancerny bolsz[ewicki] Grom”; *ibidem*, dok. nr 105, s. 157.

²³⁹ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 847; BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штабу при Штабі Пвд. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р.; *ibidem*, Додаток до докладау з дня 5 по 15 IX 1920 р.

pilot Lebediew, 36. Oddziału Lotniczego – Smirnow, a 41. Oddziałem Lotniczym dowodził w tym czasie Ziemblewicz²⁴⁰.

Ponadto polski wywiad dysponował już wtedy stosunkowo dokładnymi i pełnymi informacjami na temat typów i stanu technicznego sprzętu lotniczego, jakim pod koniec maja dysponowały poszczególne oddziały lotnicze 1. Armii Konnej²⁴¹. Otóż w stacjonującym w Znamience 24. Oddziale Lotniczym był jeden SE.5²⁴² z silnikiem Hispano-Suiza i uzbrojony w jeden km Vickers. Samolot ten był jednak „zepsuty”. Kolejna maszyna tego typu, ale „bez propelera”²⁴³, czyli bez śmigła, znajdowała się w tym czasie w remoncie w Kremieńczugu. Tam też w naprawie były również inne samoloty należące do tego oddziału, a mianowicie jeden Nieuport 24 bis – podobno już „gotowy do lotu” oraz Nieuport 17, a także jeden bliżej nieokreślony samolot, najprawdopodobniej myśliwski Spad z silnikiem Hispano-Suiza²⁴⁴. Natomiast inny samolot, czyli myśliwski Nieuport 10, został rozbity podczas lotu ze Znamienki do Humania.

²⁴⁰ Nazwisko to mogłoby sugerować, że być może była to jedna z wielu osób pochodzenia polskiego, które służyły wówczas w 1. Armii Konnej. Jednak postaci pełniącej taką funkcję w armii Budionnego ani też w żadnej innej formacji RKKK nie odnotowuje polskojęzyczna literatura dot. dziejów tzw. polskiego ruchu robotniczego; zob. *Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej...* W pozycji tej (s. 973) znajduje się jedynie bardzo skrótowy biogram Mikołaja (s. Adama) Zieniewicza, który według autorów tego opracowania służył jednak w 48. Oddziale Lotniczym, a w 1921 r. został odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru.

²⁴¹ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 262–263.

²⁴² W analizowanym dokumencie maszyna ta została określona jako: „S.J.5.”

²⁴³ Od ros.: пропеллер.

²⁴⁴ W tak mało konkretny i lakoniczny sposób samolot ten został określony w analizowanym dokumencie. Najprawdopodobniej jednak był to doskonały francuski myśliwiec Spad 7C.1, produkowany w latach 1916–1918. Pewna liczba tych samolotów wraz z licencją na ich produkcję trafiła również do lotnictwa armii rosyjskiej. Ponadto w Rosji 100 egz. tych samolotów zbudowały moskiewskie zakłady lotnicze DUKS. Maszyny te różniły się jednak nieco od swych francuskich pierwowzorów, głównie mocą zabudowanych na ich płatowniach silników. Myśliwiec Spad 7C.1 był to jednomiejscowy dwupłatowy samolot o konstrukcji drewnianej, krytej blachą duralową, płótnem oraz sklejką. Jego napęd stanowił chłodzony wodą silnik Hispano-Suiza o mocy w zależności od typu od 113 do 132 kW. Samolot uzbrojony był w jeden 7,7 mm km Vickers zaopatrzony w synchronizator i strzelający przez krąg śmigła. Przy ziemi osiągał prędkość 193 km/h, a na wysokości 3 tys. m – 180 km/h. Maszyna ta odznaczała się dobrymi własnościami lotnymi oraz solidną i wytrzymałą konstrukcją. Być może też, co jest jednak mniej prawdopodobne, był to dwuosobowy samolot myśliwsko-rozpoznawczy Spad A.2, który został oblatany w październiku 1915 r. Z 99 wyprodukowanych egz. tej maszyny aż 57 zostało bowiem sprzedanych lotnictwu rosyjskiemu. Ich konstrukcja była drewniana, kryta sklejką oraz płótnem. Natomiast napęd stanowiły silniki rotacyjne Le Rhone o mocy 58 kW, a uzbrojenie jeden 7,7 mm km Lewis. Ze względu na nie najlepsze właściwości lotne oraz stosunkowo małą prędkość, wynoszącą zaledwie 112 km/h, nie były one lubiane przez załogi. Najmniej jednak prawdopodobną sytuacją jest, aby był to skonstruowany w 1916 r. nowocześniejszy i znacznie szybszy od poprzedniego dwumiejscowy samolot rozpoznawczy oznaczony jako Spad S.11. Maszyny tego typu również napędzane były właśnie wymienionymi w powyższym dokumencie silnikami Hispano-Suiza; szerzej zob. J. Wojciechowski, *Przegląd*

Stronie polskiej znane było również uzbrojenie stacjonującego w Cwietkowie 36. Oddziału Lotniczego. 4 czerwca²⁴⁵ stracił on samolot rozpoznawczy RAF RE.8²⁴⁶, który wylądował awaryjnie na lotnisku w zajęтым przez WP Kijowie. Podczas przyziemienia samolot został poważnie uszkodzony, a jego załoga oddała się do niewoli²⁴⁷. Ponadto oddział ten dysponował także bliżej nieokreślonym samolotem Sopwith, zaopatrzonym w silnik o mocy 120 KM²⁴⁸ oraz lekkim bombowcem Airco DH.9, uzbrojonym w dwa 7,7 mm km-y – jeden systemu Vickersa i jeden lkm Lewisa. Obydwie maszyny były jednak zepsute. Kolejne dwa samoloty stanowiące ówczesne uzbrojenie tego oddziału stanowiły nowocześniejsze wersje tego typu, a mianowicie lekkie bombowce Airco DH.9a z amerykańskimi silnikami Liberty o mocy 294 kW²⁴⁹. Te dysponujące dużą mocą motory oraz wytrzymałe płatowce powodowały, że samoloty DH.9a uzyskiwały dobre osiągi i wśród pilotów alianckich walczących w końcowym okresie I wojny światowej cieszyły się bardzo

samolotów myśliwskich, Warszawa 1959, s. 112–113; A. Morgała, *Polskie samoloty wojskowe 1918–1939*, Warszawa 1972, s. 72; *idem*, *Samoloty wojskowe w Polsce 1918–1924*, Warszawa 1997, s. 162–166; T. Goworek, *Samoloty myśliwskie pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1981, s. 75–78; W. Bączkowski, *Samolot myśliwski Spad VII–XIII*, Warszawa 1987, s. 1–4, *passim*; *idem*, *Samoloty I wojny światowej*, Warszawa 2000, s. 29–31, 173–176.

²⁴⁵ Według niektórych autorów wydarzenie to miało miejsce dopiero następnego dnia, a do lądowania doszło na kijowskim lotnisku Post Wołyński.

²⁴⁶ Był to brytyjski samolot skonstruowany w 1916 r. Zgodnie z założeniami konstrukcyjnymi był to samolot rozpoznawczy. Jednak maszyny tego typu, pomimo ich nie najlepszych własności lotnych i pilotażowych, wykorzystywano również jako samoloty bombowe, szturmowe, a nawet jako bombowce nocne. Były to jednosilnikowe, dwupłatowe i dwumiejscowe samoloty o konstrukcji całkowicie drewnianej, krytej blachą oraz płótnem. Ich napęd stanowiły chłodzone wodą silniki RAF 4a o mocy 102 kW lub RAF 4d o mocy 147 kW albo też silniki Hispano-Suiza o podobnych możliwościach. Uzbrojenie maszyn RAF RE.8 tworzyły natomiast pojedynczy 7,7 mm km Vickers strzelający przez krąg śmigła oraz jeden 7,7 mm km Lewis umieszczony na obrotnicy w kabine obserwatora, a także 120 kg bomb na zaczepach pod kadłubem. Ich prędkość maksymalna wynosiła 164 km/h, a długość lotu 4,5 h; zob. W. Bączkowski, *Samoloty bombowe pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1986, s. 42–43; *idem*, *Samoloty I wojny światowej...*, s. 205–207; A. Morgała, *Samoloty wojskowe w Polsce...*, s. 121.

²⁴⁷ Poprzednio samolot ten należał do RAF South Russian Instructional Mission, która działała przy „białych” wojskach Sił Zbrojnych Południa Rosji. Następnie maszynę tę w Taganrogu przejęli bolszewicy i wcielili do 36. Oddziału Lotniczego 1. Armii Konnej. Po fatalnym w skutkach lądowaniu w Kijowie personel stacjonującej tam 3. Eskadry Wywiadowczej zdemontował uszkodzony samolot i odesłał go do Centralnych Warsztatów Lotniczych w Warszawie, gdzie jednak uznano, że nie oplaca się go remontować i przeznaczono do kasacji. Natomiast *krawoienliet* (красвоенлет – stosowany przez bolszewików skrót od ros. красный военный лётчик), czyli pilot Siergiejew, który leciał nim 4 VI 1920 r., po krótkim pobycie w polskiej niewoli zbiegł i przedostał się do swoich; zob. T.J. Kopański, *Samoloty brytyjskie w lotnictwie polskim 1918–1930*, Warszawa 2001, s. 65.

²⁴⁸ W analizowanym źródle podano, że był to trudny do jednoznacznej identyfikacji „motor Rand 120”. Najprawdopodobniej był to jednak wielozadaniowy Sopwith 1½ „Strutter”. Być może też były to samoloty tego typu, jakie budowano we Francji z silnikami Le Rhone.

²⁴⁹ W analizowanym dokumencie samoloty te, najprawdopodobniej błędnie, zostały określone jako DH.11, przy czym w przypadku jednego z nich dodano, że posiadał on „motor Liberty 427”. Natomiast typu silnika kolejnego z nich nie podano.

dobrą opinią²⁵⁰. Jednak tylko jedna ze znajdujących się w posiadaniu sowieckiego 36. Oddziału Lotniczego maszyn tego typu była wówczas „gotowa do lotu”. Jej uzbrojenie stanowić miał wyłącznie pojedynczy km Vickers. Natomiast drugi samolot był „zepsuty”, a przy tym brakowało do niego pilotów. Poza wymienionymi tutaj maszynami oddział ten posiadał też samolot rozpoznawczy typu Anatra ANASAL²⁵¹. Jednak jego silnik był „zepsuty”, co powodowało, że nie był on zdolny do lotu.

W tym samym czasie 41. Oddział Lotniczy Floty Powietrznej 1. Armii Konnej stacjonował w Znamiance. Dysponował on dwoma sprawnymi samolotami DH.9²⁵² oraz jednym „gotowym do lotu” samolotem Sopwith F.1 „Camel”. Kolejna maszyna typu DH.9, rozbita, znajdowała się w Kremieńczugu. Druga była zaś w tym czasie w remoncie. „Do lotu niezdatny” był także jakiś bliżej nieokreślony Sopwith²⁵³ oraz trudny do jednoznacznego określenia „Sopwith 130”²⁵⁴.

Tak w końcu lipca 1920 r. wyglądał poziom wiedzy polskiego wywiadu wojskowego na temat sprzętu znajdującego się w uzbrojeniu Floty Powietrznej 1. Armii Konnej²⁵⁵. Warto podkreślić, że informacje te pozwalały na bardzo rzetelną ocenę zarówno potencjalnych, jak i realnych możliwości podległego Budionnemu lotnictwa²⁵⁶.

²⁵⁰ Szerzej zob. W. Bączkowski, *Samoloty bombowe...*, s. 42–43; *idem*, *Samoloty I wojny światowej...*, s. 144–145; T.J. Kopański, *op. cit.*, s. 59.

²⁵¹ W analizowanym dokumencie samolot ten, dość enigmatycznie, został określony jako: „Frasal 30 – motor Salsnon”. W rzeczywistości, najprawdopodobniej, był to jeden z wyprodukowanych w Odessie przez rosyjskiego bankiera i przedsiębiorcę pochodzenia włoskiego – Artura A. Anatrę – samolot rozpoznawczy Anatra ANASAL, wyposażony w silnik gwiazdowy Salmson o mocy 110 kW. Budowano je w 1917 r. Był to dwumiejscowy dwupłat o konstrukcji całkowicie metalowej, kryty sklejką. Jego uzbrojenie stanowiły dwa 7,7 mm km-y. Jeden stały systemu Vickers obsługiwany był przez pilota i przy pomocy synchronizatora mógł strzelać przez krąg śmigła, a drugi typu Lewis umieszczony był na obrotnicy w kabinie obserwatora. Ponadto załoga mogła zabrać na pokład także kilka małych bomb, jednak o masie całkowitej nie większej niż 50 kg. O jakości i potencjalnej wartości maszyn tego typu może świadczyć fakt, że podczas I wojny światowej skutecznie konkurowały one z niemieckimi Albatrosami i austriackimi Hansa Brandenburg; zob. W. Bączkowski, *Samoloty bombowe...*, s. 42–43; *idem*, *Samoloty I wojny światowej...*, s. 221; А. Харук, В. Кондратьев, М. Хайрулін, „Анатра”. *Літаку одеського авіабудівного підприємства 1910–1924 рр.*, Київ 2008, s. 4, *passim*.

²⁵² Według analizowanego źródła jeden z tych samolotów miał mieć silnik Puma 220, czyli w rzeczywistości motor Siddeley PUMA o mocy 169 kW. Natomiast drugi miał być uzbrojony w 1 km Lewis. O uzbrojeniu pozostałej maszyny nie podano żadnych informacji. Mimo to wydaje się jednak, że również ona posiadała standardowe uzbrojenie w postaci pojedynczego 7,7 km-u Lewis umieszczonego na obrotnicy w kabinie obserwatora.

²⁵³ W analizowanym dokumencie napisano, że był to jakiś trudny do jednoznacznego określenia „motor Rond”. Najprawdopodobniej jednak był to kolejny wielozadaniowy Sopwith 1½ „Strutter”.

²⁵⁴ Wydaje się, że był to albo kolejny myśliwiec Sopwith F.1 „Camel”, albo też jeszcze jeden Sopwith 1½ „Strutter”.

²⁵⁵ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 262–263.

²⁵⁶ Zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 83, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 54; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 307, *passim*.

Ponadto około połowy lipca 1920 r. oficerowie Oddziału II SG zdawali sobie także sprawę z tego, że: „Z eskadr tych wydzielona została tzw. »grupa bojowa« (»bojowoje zwienio«), pod dow[ództwem] nacz[elnika] floty [Floty Powietrznej 1. Armii Konnej – A.S.]. W skład tej grupy wchodzi wszystkie aparaty [czyli samoloty – A.S.] dobre do lotu”²⁵⁷. Wiedzano również, że: „Dla całej floty napowietrznej znajduje się pociąg warsztatowy w Kremieńczugu. Materiały dostarczane są z Jelca, Gub[erni] Orłowskiej, gdzie znajduje się baza główna flotylli napowietrznej. Szkoły lotnicze bolszewicy posiadają tylko w Moskwie i Jegoriewsku. Szkoła obserwatorów tylko jedna w Moskwie”²⁵⁸. Wobec coraz częściej pojawiających się obecnie aeroplanów bolszewickich w rejonie konnej armii sądzić można, że część z nich już naprawiono. Benzyny dostarcza się [aż] z Rostowa, gdzie znajdują się duże zapasy zdobyte w roku ubiegłym. Obsadę lotniczą stanowią przeważnie b[yl]i lotnicy rosyjscy. Między nimi znajduje się jeden Niemiec Juraszek, który przyleciał na aparacie DH.9 z Berlina do Smoleńska i później wraz z aparatem przeszedł do armii konnej. Ukończonych lotników Czerwonej Szkoły Lotniczej w armii konnej nie ma, ponieważ jest ich zaledwie kilkunastu w ogóle”²⁵⁹.

Poziom przedstawionych powyżej informacji dotyczących lotnictwa Konarmii, będących w posiadaniu organów polskiego wywiadu wojskowego latem 1920 r., należy ocenić bardzo wysoko. Wydaje się też, że w lipcu tego roku była to chyba jedna z najlepiej znanych Oddziałowi II SG części składowych armii Budionnego. Świadczyć mogą o tym choćby ustalenia współczesnych historyków rosyjskich dotyczące działalności sowieckiego lotnictwa z okresu wojny domowej w Rosji i wojny polsko-bolszewickiej, a także jego ówczesnego uzbrojenia i wyposażenia technicznego. Według jednego z takich opracowań: „Kiedy kawaleria wyszła na tyły wojsk przeciwnika²⁶⁰ przed budionnowskimi lotnikami stanął stale powtarzający się podczas wojny domowej²⁶¹ problem, a mianowicie nieuchronne nienadążanie za szybko posuwającymi się naprzód oddziałami Armii Czerwonej służb lotniskowych i niezbędnych baz zaopatrzenia. Powstawaniu i zaostrzaniu się takiej sytuacji sprzyjały także fakty niszczenia mostów i linii kolejowych przez wycofującego się przeciwnika. Tak więc, ażeby choć częściowo poprawić ten niekorzystny stan

²⁵⁷ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 263.

²⁵⁸ O organizacji i szkolnictwie oraz o bazie technicznej i stanie liczebnym ówczesnej Robotniczo-Chłopskiej Czerwonej Floty Powietrznej zob. *Гражданская война...*, s. 301–302; В. Кондратьев, М. Хайрулин, *Авиация гражданской войны*, Москва 2000, s. 4, *passim*.

²⁵⁹ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 263.

²⁶⁰ Czyli po 5 VI 1920 r.

²⁶¹ Należy pamiętać, że wbrew temu, co twierdzili dawniej i nadal zwykle podają rosyjskojęzyczni historycy wojna polsko-bolszewicka nie była częścią rosyjskiego konfliktu wewnętrznego, jakim była wojna domowa tocząca się na ziemiach byłego imperium Romanowów. Uzasadnienie tej tezy zawiera: R. Pipes, *Rosja bolszewików*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2005.

rzeczy zdecydowano się wydzielić z ogólnych sił lotnictwa 1. Armii Konnej tak zwaną »grupę pierwszego rzutu«²⁶². W jej skład włączono najlepsze i najbardziej przydatne bojowo oraz najsprawniejsze techniczne samoloty. Tak zorganizowana »grupa« miała posuwać się lotem w ślad za dywizjami kawalerii i wykorzystywać jako lotniska wszelkie nadające się do tego celu tereny. Natomiast w celu przewozu niezbędnego minimum paliwa, amunicji oraz części zapasowych podporządkowano jej dziewięć samochodów ciężarowych oraz nieco wozów konnych. Aktywne działania »grupy pierwszego rzutu« trwały przez cały czerwiec. Lotnicy bez przerwy dostarczali dowództwu dane wywiadowcze pozwalające mu określić kształt ugrupowania przeciwnika [czyli Wojska Polskiego – A.S.] oraz zachodzące w nim zmiany²⁶³. Niekiedy loty wywiadowcze łączono z bombardowaniem, które jednak uważano za zadania mniej ważne od rozpoznania – za zadania drugiej kategorii²⁶⁴. Taka intensywna działalność nie mogła nie wpłynąć na stan techniczny samolotów. Ponadto ich bazowanie pod gołym niebem powodowało szybkie zużywanie się maszyn²⁶⁵. Dalej autorzy cytowanej pozycji stwierdzają, że często „całe wyposażenie lotnisk składało się z kilku palików, do których przywiązywano samoloty podczas postoju. Natomiast lotnicy często zmuszeni byli nocować na gołej ziemi, pod skrzydłami swoich maszyn²⁶⁶. [...] Nierzadko też zdarzały się kraksy i awarie, choć na szczęście nie było ofiar w ludziach. Wszystko to powodowało, iż wraz z rozwijaniem się natarcia liczebność lotnictwa 1. Konnej nieuchronnie zmniejszała się. [...] W wyniku tego już w lipcu intensywność lotów bojowych czerwonych lotników znacznie się obniżyła, a w sierpniu ich sytuacja pogorszyła się jeszcze bardziej”²⁶⁷.

Stąd też z przechwyconego i odczytanego szyfrogramu szefa Sztabu Polowego 1. Armii Konnej z 25 sierpnia 1920 r. do dowództwa sowieckiego Frontu Zachodniego strona polska wiedziała, że w tym czasie atakowana intensywnie

²⁶² W oryg.: передовый эшелон.

²⁶³ Analiza przebiegu walk 1. Armii Konnej na polskim teatrze działań wojennych w czerwcu 1920 r. pozwala jednak stwierdzić, że albo w stwierdzeniu tym jest dużo przesady, albo też Sztab Polowy armii Budionnego nie potrafił prawidłowo wykorzystać informacji otrzymywanych z rozpoznania lotniczego; zob. M. Biernacki, *op. cit.*; T. Piskor, *op. cit.*; T. Machalski, *Ostatnia epopeja...*; K. Krzeczunowicz, *op. cit.*

²⁶⁴ W oryg.: второстепенная задача.

²⁶⁵ В. Кондратьев, М. Хайрулин, *op. cit.*, s. 84–85; A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 47, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 30, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 113, *passim*.

²⁶⁶ W podobnej sytuacji podczas wojny polsko-bolszewickiej znajdowali się również ludzie oraz sprzęt lotnictwa WP, w tym także tej jego części, która latem 1920 r. walczyła z 1. Armią Konną; zob. *Ku czci poległych lotników. Księga pamiątkowa*, red. M. Romeyko, Warszawa 1933; K.A. Tarkowski, *Lotnictwo polskie w wojnie z Rosją sowiecką 1919–1920*, Warszawa 1991; R.F. Karolevitz, R.S. Fenn, *Dług honorowy. Amerykańscy piloci Eskadry Myśliwskiej im. Kościuszki w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920. Zapomniani bohaterowie*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 2005; K. Hoff, *Skrzydła Niepodległej. O wielkopolskim lotnictwie w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2005; H. Mordawski, *Polskie lotnictwo wojskowe 1918–1920. Narodziny i walka*, Wrocław 2009.

²⁶⁷ В. Кондратьев, М. Хайрулин, *op. cit.*, s. 85.

przez polskie lotnictwo Konarmia²⁶⁸ „bez bojowego oddziału aeroplanów” nie będzie mogła się mu przeciwstawić. Stąd też jej Rewolucyjna Rada Wojenna prosiła wówczas o przydział „zdolnego do boju oddziału niszczycieli”²⁶⁹, przydzielenie ośmiu lotników i sześciu obserwatorów „do ciężkich zagranicznych maszyn”, przynajmniej trzech samolotów myśliwskich, silników lotniczych i innych części zamiennych, a także niezbędnego do ich obsługi nowego pociągu lotniczego²⁷⁰. Wynika więc z tego, że w tym momencie rzeczywiste możliwości bojowe silnej nigdyś Floty Powietrznej 1. Armii Konnej praktycznie równały się zeru.

Jak już wspomiano, przez cały okres walk armii Budionnego na polskim teatrze działań wojennych wywiad polski oraz jej ukraińskiego sojusznika uważnie analizowały i uaktualniały wiedzę o wszelkich przemianach zachodzących w organizacji jej wielkich jednostek kawalerii oraz zmiany ich stanu liczebnego. To samo dotyczyło też innych należących wówczas do niej formacji. W efekcie tych działań we wrześniu liczebność pułków kawalerii wchodzących w skład dywizji i brygad 1. Armii Konnej nadal oceniano na około 400–500 „szabel” oraz od 8 do 12 ckm-ów Maxima w każdym. Ponadto we wszystkich szwadronach liniowych miały znajdować się również 2 lub 3 lkm-y Lewis wz. 1915. Natomiast stan liczebny poszczególnych brygad określano wówczas na 800–1000 „szabel” wspartych czterodziałową baterią artylerii, a dywizji na 2400–3000 „szabel” uzbrojonych w 50–75 km-ów i 3 baterie artylerii konnej²⁷¹. Zdawano sobie także sprawę

²⁶⁸ Zob. A. Smoliński, *Lotnictwo Wojska Polskiego w walce z 1 Armią Konną...*; *idem*, *Udział lotnictwa Wojska Polskiego w walce z 1 Armią Konną...* W ich efekcie: „W ostatnich walkach pod Lwowem oddziały konnej armii miały wielkie straty przez aeroplany nieprzyjacielskie, które latały nieustannie i ostrzeliwały ogniem karab[inów] maszyn[owych] działające oddziały konnej armii”; zob. *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 398, Meldunek informacyjny wieczorny nr 7 Oddziału II dowództwa 6. Armii L. 129/II, 27 VIII 1920 r., s. 429. Nawet ponoć sam Budionny „został ciężko ranny odłamkiem bomby rzuconej przez naszego lotnika”, co jednak okazało się nieprawdą; *ibidem*, dok. nr 57, Meldunek sytuacyjny z dnia 21 VIII 1920 r. godz. 17.00 dowództwa 13. Dywizji Piechoty nr 444/ms., s. 80.

²⁶⁹ Czyli oddziału myśliwskiego.

²⁷⁰ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 398, Meldunek informacyjny wieczorny nr 7 Oddziału II dowództwa 6. Armii L. 129/II, 27 VIII 1920 r., s. 429.

²⁷¹ Liczby te były zbliżone do rzeczywistości, według oficjalnych bowiem danych z 3 IX 1920 r. 4. DK liczyła 395 ludzi „komsostawu” oraz 114 „bagnetów” i 2734 „szable”. Jej uzbrojenie tworzyło wówczas 12 armat i 95 km-ów. W sumie obejmowała ona ówczesnie 4638 ludzi i 5475 koni. Silniejsza od niej była jednak 6. DK, w której 1 września „w stanie bojowym oddziałów bojowych” służyło 318 ludzi „komsostawu” oraz 3895 „szabel”, a jej uzbrojenie składało się z 12 armat i 56 km-ów. Natomiast w sumie w jej oddziałach bojowych było wtedy 5206 ludzi i 5439 koni. Nie wolno też zapominać, że dość zróżnicowane były także stany liczebne pozostałych wielkich jednostek kawalerii 1. Armii Konnej. Zatem dane posiadane w tym czasie przez Oddział II SG należy traktować jedynie jako wartości uśrednione. Nadal jednak można zaobserwować tendencję polegającą na zanizaniu liczebności zarówno poszczególnych dywizji, jak i wchodzących w ich skład oddziałów; zob. РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sugn. 245.3.22, Сведения о боевом составе частей 1. Конной Армии по состоянию на 3 IX 1920 г.; РГВА, Управление 6. Чонгарской Краснознаменной Кавалерийской Дивизии. Политотдел Дивизии, sugn. 7672.1.230, Ежедневное сведение о боевом составе и огнеприпасах частей 6. Кавалерийской Дивизии 1. Конной Армии по данным на 1 IX

z istnienia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia, liczącej od 1 do 2 tys. „szabel”. Niekiedy jednak określano ją mianem „komunistycznego oddziału ochrony sztabu”, przy czym we wrześniu jego siłę obliczano na zaledwie około 400 „szabel” i aż 35 km-ów²⁷².

W innym zaś dokumencie z lata 1920 r. stwierdzono: „Żelazną rezerwę, a zarazem osłonę sztabu armii Budionnego [*sic!*] stanowi doborowy oddział konny komunistów, liczący 400 szabel, 36 kulomiotów oraz 8 samochodów pancernych”. Jednak już w końcu sierpnia wspomnianą tutaj liczbę samochodów pancernych ograniczano jedynie do czterech, dalej podkreślając rzekome komunistyczne przekonania i partyjną przynależność służących tam konarmiejców²⁷³. Stąd też w końcu sierpnia i na początku września 1920 r. polski wywiad pilnie obserwował i skrzętnie odnotowywał wszelkie próby wydzielenia tej brygady ze składu 1. Armii Konnej oraz osobiste starania Budionnego w celu zachowania nad nią bezpośredniej komendy²⁷⁴.

Jednocześnie we wrześniu 1920 r. także wywiad Armii Czynnej URL zdawał sobie sprawę, że Konarmia nadal posiadała wówczas formacje pancerne. W ich skład miało wchodzić od 15 do 20 „opancerzonych samochodów ciężarowych”, uzbrojonych w dwa umieszczone w obrotowych wieżach km-y każdy²⁷⁵ oraz od

1920 r.; zob. też A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 83, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 56; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 314, *passim*.

²⁷² BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, ДОДАТОК ДО ДОКЛАДУ з ДНЯ 5 по 15 IX 1920 р.

²⁷³ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budionnego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budionnego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

²⁷⁴ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 537, Komunikat informacyjny poranny nr 10 Oddziału II dowództwa 6. Armii L. 155/II, 29 VIII 1920 r., s. 575; *ibidem*, dok. nr 556, Rozkaz operacyjny nr 89 dowództwa 6. Dywizji Piechoty L. 41/503, 29 VIII 1920 r., s. 594; *ibidem*, dok. nr 591, Komunikat informacyjny poranny nr 12, Oddział II dowództwa 6. Armii L. 167/II, 30 VIII 1920 r., s. 631; *ibidem*, dok. nr 652, Dodatek do komunikatu wieczornego nr 15, Oddział II dowództwa 6. Armii L. 201/pf., 31 VIII 1920 r., s. 688; *ibidem*, dok. nr 728, Komunikat informacyjny poranny nr 16, Oddział II dowództwa 6. Armii L. 209/II, 1 IX 1920 r., s. 771; *ibidem*, dok. nr 851, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r., s. 880; *ibidem*, dok. nr 932, Raport tygodniowy od 27 VIII do 4 IX 1920 r. Oddziału II dowództwa Grupy Operacyjnej gen. Jędrzejewskiego L. 302/II, 4 IX 1920 r., s. 978.

²⁷⁵ BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, ДОДАТОК ДО ДОКЛАДУ з ДНЯ 5 по 15 IX 1920 р. Pamiętać trzeba, że w rzeczywistości były to pełnowartościowe samochody pancerne, a nie adaptowane zwykle wozy ciężarowe, co zdaje się sugerować analizowany dokument. W lipcu 1920 r. oficerowie Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego stwierdzili: „Organizacji oddziałów aut pancernych dotychczas nie udało się wyświetlić z tego powodu, że dotychczas mało były one używane. Na froncie znajdują się 4 auta pancerne, w tyle zaś około 10 aut panc[ernych] (zeznania jeńców). Obsada aut pancernych – komuniści i spartakusowcy (Niemcy)”; zob. *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu – meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 263.

4 do 6 pociągów pancernych²⁷⁶. Prawidłowo także określano wtedy realne siły i możliwości Floty Powietrznej 1. Armii Konnej. Jej uzbrojenie stanowić miało bowiem 18 samolotów, z których jednak we wrześniu, jak już wspomniano, jedynie trzy nadawały się do lotu²⁷⁷. W związku z tym Sztab Polowy Konarmii, o czym strona polska wiedziała już w sierpniu, miał zapotrzebować w centralnych organach zaopatrzenia RKKA w Moskwie sześć myśliwców niezbędnych do walki z polskim lotnictwem²⁷⁸.

Praktycznie całe tabory armii Budionnego miały składać się wówczas z rekwirowanych małopojemnych i słabych wozów chłopskich. Zdaniem oficerów wywiadu ukraińskiego powodowało to, że np. każda bateria artylerii konnej do przewozu amunicji potrzebowała od 20 do 40 wozów²⁷⁹. Mimo to w jednym z dokumentów uznano, że jej tabory nie były zbyt liczne, co powodowało, że 1. Armia Konna miała spore możliwości marszowe, wynoszące nawet do 40–60 wiorst na dobę²⁸⁰. Warto

²⁷⁶ Ówczesne informacje na temat pociągów pancernych Konarmii były bardzo precyzyjne; szerzej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 85; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 56; *idem*, *Pociągi pancerne I Armii Konnej...*, s. 37, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 374, *passim*.

²⁷⁷ Izaak Babel w swoim dzienniku (*Dziennik 1920*, tłum. i wstęp J. Pomianowski, Warszawa 1998, s. 177–178) pod datą 15 września zapisał: „Wieczorem pojechałem do Równego pod wodzą lotnictwa 1 Konnej. Rozmowa o naszym lotnictwie, nie ma go wcale, wszystkie aparaty połamane, lotnicy latać nie umieją, maszyny stare, łatanie, niezdatne na nic”.

²⁷⁸ BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Додаток до доклада з дня 5 по 15 IX 1920 р.

²⁷⁹ Umożliwiała to przewożenie przez każdą baterię zapasu amunicji liczącego 1 tys. pocisków. Pamiętać należy, że z powodu braku dostatecznej liczby jaszczy z podobnymi problemami borykała się wówczas także artyleria konna WP; oprócz cyt. wcześniej literatury zob. też *Kawaleria polska w pościgu za Budiennym...*; R. Kozłowski, *Taczanka naprzód. Wspomnienia wojenne opowiadane młodzieży*, Lwów 1933; S. Kopański, *Moja służba w Wojsku Polskim 1917–1939*, Londyn 1965; K. Florjanowicz, *Zarys historii wojennej 1-go Dywizjonu Artylerii Konnej imienia Gen. Józefa Bema*, Warszawa 1929; L. Dunin-Wolski, *Zarys historii polskiej artylerii konnej*, Londyn 1948.

²⁸⁰ BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Додаток до доклада з дня 5 по 15 IX 1920 р. Czyli od około 42 km (dokładnie 42 680 m) do blisko 64 km (dokładnie 64 020 m) na dobę. Jednak tak długie marsze mogła odbywać jedynie w skrajnych przypadkach i nie powinny trwać one przez czas dłuższy niż 1–2, ewentualnie 3 dni, po czym należało dać możliwość odpoczynku zarówno koniom, jak i ludziom. Nie wolno też zapominać, że latem 1920 r. marsze takie musiały odbywać się w warunkach działań wojennych i przeciwdziałania ze strony nieprzyjaciela. Stąd też należało dbać o zachowanie przez 1. Armie Konną zarówno możliwości podjęcia manewrów konnych, jak i zdolności ludzi i koni do ewentualnej walki. Natomiast w jednym z dokumentów, sporządzonym latem 1920 r., napisano: „Taborów nie posiada armia Budiennego [sic!] żadnych, tylko niezbędne kolumny z amunicją i materiałami pędnymi, holdując zasadzie »Wszystko, co mi potrzeba, mam przy sobie«”; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budiennego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]. Już jednak w końcu sierpnia podawano, że: „Tabory ciągnące się długimi kolumnami z amunicją przeważnie artyleryjską i [do] kar[abinów] masz[ynowych], [z] materiałami pędnymi, przeładowane złupioną zdobyczą. Obsługę stanowią częściowo jeńcy”; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r. Zauważyć trzeba, że ta ostatnia ocena była znacznie bliższa prawdy niż dane cytowane wcześniej.

podkreślić, że informacje te, poza niewielkimi różnicami, były zbieżne z danymi, które strona polska posiadała już w końcu sierpnia tego roku²⁸¹.

Zauważono też bogate wyposażenie Konarmii w sprzęt radiowy. Zarówno jej Sztab Polowy, jak i sztaby wszystkich dywizji dysponowały bowiem własnymi radiostacjami. Ponadto, według analityków ukraińskiego wywiadu wojskowego, każda brygada miała posiadać w tym czasie po sześć aparatów telefonicznych oraz po 30 km kabla²⁸². Także te ustalenia pokrywały się z wnioskami wynikającymi z materiałów zebranych latem 1920 r. przez oficerów polskiego Oddziału II.

Jak już wspomiano, zarówno oficerów Oddziału II SG WP, jak i wywiad Armii Czynnej URL interesował też skład narodowościowy, socjalny i polityczny 1. Armii Konnej oraz poziom morale, a także wszystko to, co w jakikolwiek sposób mogło pomóc w ocenie jej potencjału bojowego. W końcu lipca w meldunku Oddziału II dowództwa 2. Armii, upraszczając i zbytnio uogólniając pewne fakty, stwierdzono: „Armia konna składa się głównie z Kozaków dońskich i kubańskich. W niektórych dywizjach jak np. [w] 4. [DK] jest spora ilość żołnierzy z plemion kaukaskich jak Czeczeńcy i Kałmucy. W każdej dywizji znajduje się pewna ilość komunistów. W 4. [DK] i 6. Dyw[izji Kawalerii] według zgodnych zeznań jeńców, nie ma ich więcej jak od 150 do 200 na dywizję. W Dyw[izji] 14. jest ich więcej, ponieważ dywizja ta tworzona była z wziętych do niewoli oddziałów Denikina²⁸³ i dla przeciwwagi elementowi kontrrewolucyjnemu włączono do niej więcej komunistów. 11. Dyw[izja] Kaw[alerii] uchodzi między żołnierzami za najbardziej komunistycznie nastrojoną i najwierniejszą obecnemu ustrojowi. Nastrój między żołnierzami konnej armii nie jest zbyt wojowniczy. Zwycięstwo ich i cofanie się wojsk własnych [polskich – A.S.] wcale nie wpływają na wzmożenie chęci do walki. Składa się na to wiele przyczyn, jak [choćby] poważne braki w odżywianiu, duże straty w walkach, a przede wszystkim wieści z kraju o głodzie panującym, o ciągłych rekwizycjach koni, bydła, itd. W jednej z ostatnich walk pod Beresteczkiem, patrole bolszewickie usiłowały rozmawiać z naszymi żołnierzami zapewniając ich, że armia konna dojdzie tylko do granic dawnej Austrii i dalej posuwać się nie będzie. To samo zeznali i jeńcy dodając, iż powszechną jest opinia iż teraz po dości do granic Rosji, trzeba rozpocząć wojnę z komunistami. [...] Stosunek żołnierzy do komisarzy jest jak najgorszy, jakkolwiek żołnierze się ich boją i słuchają”²⁸⁴.

²⁸¹ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479. W dokumencie stwierdzono m.in.: „Armia konna nie posiada żadnych taborów z wyjątkiem niezbędnych kolumn amunicyjnych”.

²⁸² BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Додаток до доклада з дня 5 по 15 IX 1920 р.

²⁸³ Chodzi tutaj o Kozaków kubańskich oraz dońskich, którzy wcześniej służyli w Siłach Zbrojnych Południa Rosji dowodzonych przez gen. lejtnanta Antona I. Denikina. Po dostaniu się w lutym i w marcu 1920 r. do sowieckiej niewoli sporą część z nich wcielono następnie do formacji kawalerii Armii Czerwonej, w tym także do 14. DK; szerzej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 42, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 26, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 47, *passim*.

²⁸⁴ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Meldunek sytuacyjny nr 17, Oddział II dowództwa 2. Armii nr 78/II.S.S., 28 VII 1920 r.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 181,

W sierpniu, w jednym z meldunków Oddziału III dowództwa 6. Armii stwierdzono zaś: „Według zeznań jeńców i ludności cywilnej żołnierz 11. Dyw[izji] Kaw[alerii] Budionnego ma być zdemoralizowany”²⁸⁵. Podobnie zjawiska te postrzegano i oceniano również w drugiej połowie oraz w końcu sierpnia. Według bowiem pochodzących z tego właśnie okresu ustaleń oficerów Oddziału II dowództwa 6. Armii „w oddziałach armii Budionnego, składającej się z Kozaków kubańskich, olbrzymia nienawiść do komisarzy. Kozacy [...] narzekają na Wrangla, że odciął [im] drogę powrotu do domu, dokąd porzuciwszy front, masowo chcieli się udać”²⁸⁶.

Przywołane powyżej fakty świadczące o upadku morale i dyscypliny w szeregach 1. Armii Konnej, do których doszło latem 1920 r. podczas jej walk na polskim teatrze działań wojennych, znajdują potwierdzenie w wielu meldunkach, raportach i innych dokumentach z epoki²⁸⁷. Jednak przy ocenie informacji tego typu nie wolno zapominać, że latem tego roku morale żołnierzy wielu innych formacji RKKA walczących na froncie przeciwpolskim także nie było najwyższe²⁸⁸.

Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.O., 28 VII 1920 r., s. 363.

²⁸⁵ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 383, Komunikat operacyjny nr 285 Oddziału III dowództwa 6. Armii L.op. 2957/III, 1 VIII 1920 r., s. 665. Jednym ze skutków tego było zdobycie 30 VII 1920 r. w walkach pod Toporowem przez żołnierzy z 18. DP sztandaru 11. DK; zob. J. Pych, *Trofea wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku. Sztandary radzieckie w rękach polskich*, Warszawa 2000; M. Mackiewicz, *Trofea wojenne*, Warszawa 2009.

²⁸⁶ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 322, Komunikat informacyjny poranny nr 4 Oddziału II dowództwa 6. Armii L.p 100/II/tajne, 26 VIII 1920 r., s. 353.

²⁸⁷ Zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 71, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 48, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 165, *passim*; *idem*, *Dezercje z 1 Armii Konnej podczas jej walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 45, 2008, s. 159–182; *idem*, *Dezercje z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w latach 1918–1922. Wojna z Polską i wojna domowa w Rosji*, „Przegląd Wschodni” 10, 2007, z. 3(39), s. 675–722; *idem*, *Rozboje, rabunki i pogromy Żydów przez 1 Armię Konną na południu Rosji oraz na Ukrainie i w Polsce w 1920 roku*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 6, 2009, s. 267–306; J. Żyrnow, *op. cit.*, s. 70–73.

²⁸⁸ Jako przykład można podać tutaj choćby 4. DS z 15. Armii, w której w końcu lipca 1920 r. zauważono, że „moral [morale] słaby, zaszły przypadki odmówienia posłuszeństwa. [...] Żołnierz bolszewicki jest przemęczony i czuje się niepewnie na obcym terenie, dzięki temu własne kontrataki udają się”; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.333, Raport wywiadowczy nr 115, Oddział II 1. Armii nr 2603/II, 31 VII 1920 r. Poza tym: „Na wiecu 517. P[ułku] S[trzelców] w Opalinie dnia 7 VIII żołnierze postanowili nie przekraczać linii Bugu jako etnograficznej granicy Rosji”; *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 198, Meldunek wywiadowczy Oddziału II dowództwa 3. Armii L. 3754/II, 10 VIII 1920 r., s. 271. Natomiast w innym dokumencie podano: „Bierną postawę nieprzyjaciela można wytłumaczyć nieustającymi wiecami, jakie odbywały się w każdym pułku. Kolosalne straty, duże zmęczenie sowieckich dywizji, nie luzowanych w ciągu całej kampanii, niewielkie osiągnięcia i żadne wyniki są powodami buntów i wiewowania, czemu przeciwstawić się nie mogli komisarze i całe dowództwo polityczne”; *ibidem*, dok. nr 367, Meldunek wywiadowczy Sztabu URL na godz. 14.00 dnia 14 VIII 1920 r., dowództwo armii URL L. 140/147R, 14 VIII 1920 r., s. 457; *ibidem*, dok. nr 271, Meldunek wywiadowczy Sztabu Armii URL na godz. 8.00 dnia 11 VIII 1920 r., Oddział II dowództwa armii URL L. 132/R., 11 VIII 1920 r., s. 342; M. Tuchaczewski, *Pochód za Wisłę*, Łódź 1989; H.E. Какурин, В.Э. Меликов, *op. cit.*; J.N. Сiergiejew, *Od Dźwiny ku*

Podobne, choć jednocześnie znacznie bardziej wyważone i sprawdzone opinie oraz oceny znalazły się też w jednym z dokumentów sporządzonych w końcu sierpnia, gdzie podawano, że: „Szeregowi składają się przeważnie z elementu wielkoruskiego tak zwanych »inogorodnych«²⁸⁹, dużego procentu ochotników byłych kawalerzystów, piechurów, po rozbiciu zaś Denikina z Kozaków dońskich i kubańskich. Z czasów walk na Ukrainie stwierdzono pewien procent ochotników Ukraińców. Uderza stosunkowo mały procent komunistów. Zdarzają się wypadki przechodzenia pojedynczych, a nawet całych oddziałów na stronę własną [czyli polską – A.S.]”²⁹⁰. W jednym z meldunków znalazła się również dość ciekawa charakterystyka składu osobowego oraz koni i porządków panujących na początku sierpnia w 6. DK: „ludzie przeważnie młodzi, są wśród nich i Madziarzy, konie bardzo liche²⁹¹, broń w złym stanie²⁹². Oddziały wożą dużo

Wiśle, tłum. i wstęp J. Moszyński, Warszawa 1925; A. Smoliński, *Dezercje z Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej w latach 1918–1922...*

²⁸⁹ Czyli z Rosjan oraz ludności pochodzenia ukraińskiego, która po zniesieniu pańszczyzny w Rosji wyemigrowała na ziemie zajmowane głównie przez Dońskie Wojsko Kozackie i żyła tam z uprawy ziemi dzierżawionej od Kozaków oraz mieszkających tam Kałmuków lub też zajmując się do pracy w gospodarstwach kozackich jako najemni robotnicy rolni. W przeciwieństwie do Kozaków ludność ta nie miała żadnych praw i przywilejów, zastrzeżonych wyłącznie dla przedstawicieli „stanu wojskowego”. Dlatego też w 1917 r. masowo poparła ona bolszewików i wystąpiła najpierw przeciw Kozakom, a potem przeciw „białym” Siłom Zbrojnym Południa Rosji. Warto pamiętać, że wbrew temu, co często można napotkać w polskiej literaturze historycznej, głównie tej starszej, „inogorodnym”, a nie Kozakiem, był także Siemion M. Budionny; szerzej zob. A. Smoliński, *Kariera wojskowa i polityczna wybranych przedstawicieli kadry dowódczej i politycznej 1 Armii Konnej w czasie trwania oraz po zakończeniu wojny domowej w Rosji. Próba portretu zbiorowego*, „Limes. Studia i Materiały z Dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, nr 1; *idem*, *Organizacja kawalerii kozackiej imperium rosyjskiego w przededniu wybuchu I wojny światowej* [w:] *Od armii komputerowej do narodowej. 3. Problemy organizacyjne sił zbrojnych od XVI do XX wieku*, red. J. Centek, M. Krotofil, Toruń 2009; *idem*, *Organizacja kawalerii i artylerii konnej gwardii oraz liniowej, kozackiej i ochotniczej armii Imperium Rosyjskiego w przededniu oraz w trakcie I wojny światowej* [w:] *Do szarży marsz, marsz... Studia z dziejów kawalerii*, t. 1, red. A. Smoliński, Toruń 2010; *idem*, *Kariera wojskowa i polityczna wybranych przedstawicieli kadry dowódczej i politycznej 1 Armii Konnej w latach 1918–1939*, PHW, 11(62), 2010, nr 3(232); Б.В. Соколов, *Будённый*, Москва 2007.

²⁹⁰ CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

²⁹¹ Oceniając konie w innym z meldunków, stwierdzono: „Materiał koński – bardzo różny. Część koni dońskich i kozackich. W ostatnich czasach wymieniono masę koni na chłopskie w okolicy Żytomierza. Z powodów ciągłych marszów konie [są] stale przemęczone, źle odżywiane. Często spotyka się jeźdźców bez siodel”; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 261.

²⁹² W raporcie Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego z 12 VII 1920 r., z pewną przesadą, napisano: „Uzbrojenie – różne. Każdy żołnierz posiada kawaleryjski karabinek rosyjski, szablę [właśc. szaszkę – A.S.] i pistolet (»Nagan« – każdy bez wyjątku) [Nagan był rewolwerem, a nie pistoletem. Poza tym nie dysponował nim każdy konarmijec – A.S.]. Naboi po 100–150 sztuk i zapasy wiezione tuż za oddziałami”; *ibidem*, dok. nr 127, Ordre de Bataille armii bolszewickich przed odcinkiem własnego frontu, meldunek Oddziału II dowództwa

kobiet²⁹³, które biorą także udział w walce. Komisarze obiecują im pokój lada dzień”²⁹⁴.

Z racji swego znaczenia dla możliwości marszowych Konarmii konie pozostające w jej dyspozycji także stanowiły obiekt zainteresowania oficerów polskiego wywiadu wojskowego. W jednym z raportów z lata tego roku stwierdzono: „Szybkość z jaką się [ona] porusza da się wytłumaczyć faktem bezwzględnej wymiany u ludności cywilnej koni chorych, odparzonych lub wycieńczonych, w rejonach do których przybędzie”²⁹⁵. W końcu sierpnia zaś „materiał koński” został oceniony jako „na ogół bardzo dobry”, zdolny do dużych wysiłków marszowych, sięgających nawet 40–60 km dziennie²⁹⁶.

W sierpniu 1920 r. analitycy Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego podjęli również próbę całościowej oceny morale czerwonoarmistów służących wtedy w 1. Armii Konnej. Na początku miesiąca stwierdzono: „Ochotnicy i komuniści biją się z zapalem, wierząc w zwycięstwo bolszewików. Zmobilizowani oczekują rozejmu. W celu podniesienia ducha żołnierzy, bolszewicy rozdmuchują swoje zwycięstwa – tłumacząc, że obecną wojnę prowadzi naród rosyjski – jako dowód przytaczają fakt, że dużo byłych generałów i oficerów rosyjskich wstąpiło do szeregów armii bolszewickiej [...]. W ostatnich tygodniach zmniejszyła się dezercja w szeregach bolszewickich. Z jednej strony ochotnicy stanowiąc element

Frontu Południowo-Wschodniego, 27 VII 1920 r., s. 261. Natomiast wg innego meldunku Oddziału II tego samego dowództwa i pochodzącego z pierwszych dni sierpnia tr.: „Na ogół uzbrojenie w oddziałach bolszewickich różne. Karabiny różnego systemu, przewyższa procent rosyjskich karabinów. 50 proc. żołnierzy w 14. Dyw[izji] Kaw[alerii] posiada piki – poza tym pik w innych oddziałach nie ma. Amunicji wystarczająco – żołnierz przeciętnie posiada po 100–200 nabo. Spotyka się niewielki procent granatów ręcznych”; *ibidem*, dok. nr 508, Meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 853; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budionnego, dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.

²⁹³ Izaak Babel w swoim dzienniku (*idem*, *op. cit.*, s. 126–127) pod datą 9 sierpnia napisał: „opowieść – o siostrze miłosierdzia, Szurce. [...] Szurka była w burdelu, w Rostowie, jeździ wierzchem z całym oddziałem, potrafi przepuścić przez łóżko piętnastu po kolei”. Natomiast kilka dni później (*ibidem*, 18 sierpnia, s. 138) zanotował: „O kobietach w Armii Konnej można napisać tom. Szwadrony szarżują, kurz, tętent, szable w dłoń, bluzgają przekleństwa, a one z zadartymi spódnicami mkną na samym przedzie, zakurzone, cyncate, same kurwy, ale towarzyszki, i kurwy dlatego właśnie, że towarzyszki, to najważniejsze, obsługują tym, czym mogą, bohaterki – a jednocześnie pogardzane, poją konie, znoszą siano, reperują uprzęż, kradną po kościołach i po domach”.

²⁹⁴ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 437, Meldunek informacyjny poranny Oddziału II dowództwa Grupy Operacyjnej Jazdy L. 101/II, 2 VIII 1920 r., s. 740.

²⁹⁵ CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Organizacja armii Budionnego – meldunek Sekcji Regulaminowej i Wyszkożenia Oddziału I SG ND WP nr 7369/I, b.d. [lato 1920 r.]; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479.

²⁹⁶ CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budionnego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r.; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479.

kierujący się chęcią rabunków, starają się w miarę pochodu naprzód obłowić, z drugiej strony, zmobilizowani trzymani są terrorem. Strach przed niewolą polską, o której propaganda szerzy najpotworniejsze wieści, powstrzymuje dezercję na stronę polską. Oddziały najbardziej niepewne obsadzone są obecnie przez znaczny procent komunistów. Oddziały Dońców i Kubańców usposobione są najbardziej antybolszewicko²⁹⁷.

Zawarte tutaj analizy oraz wnioski należy uznać za bardzo trafne. Jednocześnie stwierdzono też, że „wartość bojowa”²⁹⁸ 4. DK jest bardzo dobra, mimo że oceniono ją jako „trochę zdemoralizowaną”. Bardzo dobrze oceniono też wartość bojową 6. DK, przy czym jej stan moralny określono jako dobry. Wartość bojową 11. DK uznano za dobrą, określono ją zaś – mimo ponoć aż 30% komunistów w jej szeregach – za „bardzo zdemoralizowaną”. W nie lepszym stanie znajdowała się również 14. DK, której „wartość bojowa” otrzymała ocenę dobrą, mimo „antybolszewickiego usposobienia” i 40% komunistów, którzy – zdaniem polskich analityków z Oddziału II – mieli służyć w jej szeregach. Jednak najgorzej oceniono, w rzeczywistości nieistniejącą już wówczas, 9. DK: jej „wartość bojowa” była ponoć „marna”, a morale złe²⁹⁹. „Względna” miała być również wartość 45. DS, a jej morale – dzięki 25% komunistów – dobre. Dobrze, mimo że służyć w niej miało zaledwie 10% komunistów, oceniono też 24. DS³⁰⁰.

Problem komunistów oraz propagandy bolszewickiej w szeregach Konarmii poruszono również w jednym z dokumentów przygotowanym w końcu sierpnia 1920 r. przez oficerów Oddziału II SG. Zauważono tam słusznie, że komunistów wcielano do oddziałów „w celu urabiania opinii”, czyli w praktyce dla indoktrynacji i bolszewizacji konarmiejców³⁰¹. Dalej z dużą dozą przesady stwierdzono: „Ilość ich zmienia się stosownie do nastroju oddziałów. 50 proc. komunistów to Żydzi. [...] Początkowo oddziały armii konnej były złożone wyłącznie z komunistów ideowych. Później przyszły uzupełnienia z b[ylej] armii Denikina”³⁰².

²⁹⁷ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 854; CAW, Oddział II ND WP, sygn. 301.8.322, Stan moralny żołnierza bolszewickiego, b.d. [lato 1920 r.]; A. Smoliński, *Dezercje z 1 Armii Konnej...*

²⁹⁸ Tak kategoria ta została nazwana w analizowanym dokumencie.

²⁹⁹ Wydaje się, że w rzeczywistości oceny te dotyczyły tych formacji kawalerii i artylerii konnej, które tworzyły wtedy Brygadę Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej.

³⁰⁰ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 855.

³⁰¹ Szerzej zob. П.В. Сулов, *Политическое обеспечение советско-польской кампании 1920 года*, Москва–Ленинград 1930; T. Teslar, *Propaganda bolszewicka podczas wojny polsko-rosyjskiej 1920 roku*, Warszawa 1938; A.J. Leinwand, *Czerwonym młotem w Orla Białego. Propaganda sowiecka w wojnie z Polską 1919–1920*, Warszawa 2008.

³⁰² *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479.

Mimo istnienia w Konarmii licznych aparatów politycznych i podejmowanych przez jego funkcjonariuszy różnorodnych działań w toku kampanii letniej 1920 r. nie udało się utrzymać w jej szeregach wysokiego początkowo morale³⁰³. Związane z tym zjawiska pilnie obserwowano więc wojskowe wywiady polski i ukraiński. Stąd też w meldunku Oddziału III dowództwa 6. Armii z 6 sierpnia napisano: „W armii konnej Budionnego nastąpił rozkład. Dywizje kozackie oświadczyć miały, że będą walczyć do dnia 6 sierpnia, po którym to dniu jeżeli nie nastąpi pokój, odejdą”³⁰⁴. Podobne informacje, często uzyskiwane od ludności cywilnej, pojawiały się również w innych polskich meldunkach z tego czasu³⁰⁵, a w Zestawieniu wiadomości o nieprzyjacielu za czas od dnia 7 sierpnia 1920 r., opracowanym przez oficerów Oddziału II SG, stwierdzono: „Oddziały armii konnej uległy demoralizacji na skutek ostatnich niepowodzeń oraz przewlekania obiecanego pokoju”³⁰⁶.

W jeszcze gorszym stanie w połowie sierpnia było morale walczącej w składzie Konarmii 45. DS: „Ostatnia akcja na prawym skrzydle 6. Dyw[izji] Piechoty [polskiego Frontu Południowo-Wschodniego – A.S.] doprowadziła do zupełnego pogromu 45. Dyw[izji] Strzelców. Oddziały sowieckie miały się, według zeznań jeńców, zbuntować i oświadczyć, że się bić nie będą i miały odejść do m[iejscowości] Drańcza bez rozkazu. Odwrót rozpoczął się o godz. 1.00 bez kontaktu z nieprzyjacielem oraz po zupełnym unieruchomieniu urządzeń stacji i wywiezieniu wszelkiego sprzętu kolejowego”³⁰⁷.

W innym meldunku, sporządzonym 8 sierpnia w dowództwie Frontu Południowo-Wschodniego, podano także przyczyny złego stanu morale konarmiejców służących w 1. Armii Konnej oraz czerwonoarmistów walczących w pozostałych formacjach ówczesnego sowieckiego Frontu Południowo-Zachodniego: „Długi pościg wojska bolsz[ewickie] ogromnie wyczerpał. Gonią one ostatnim tchem, skargi na brak żywności mnożą się. Duża część oddziałów jest bez amunicji. Dla żołnierza wojna przestała być popularna, wojska pędzone są przez komisarzy. Mimo odrotu naszego zdarzają się ciągle jeszcze

³⁰³ Szerzej zob. A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 174, *passim*.

³⁰⁴ *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 22, Komunikat operacyjny nr 297, Oddział III dowództwa 6. Armii L.op. 3115/III, 6 VIII 1920 r., s. 47.

³⁰⁵ *Ibidem*, dok. nr 68, Meldunek wywiadowczy poranny nr 121, Oddział II dowództwa 6. Armii nr 8875/II, 7 VIII 1920 r., s. 99; *ibidem*, dok. nr 89, Meldunek sytuacyjny poranny nr 33, Oddział II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 862/II, 8 VIII 1920 r., s. 134.

³⁰⁶ *Ibidem*, dok. nr 79, Oddział II SG ND WP nr 34296/II Ew./5, 8 VIII 1920 r., s. 116; *ibidem*, dok. nr 129, Komunikat operacyjny z frontu wschodniego Oddziału III SG ND WP nr 8430/III, 8 VIII 1920 r., s. 180.

³⁰⁷ *Ibidem*, dok. nr 377, Komunikat operacyjny nr 7, Oddział III dowództwa Frontu Południowego L.op. 3371/III, 15 VIII 1920 r., s. 477. Warto dodać, że również Siemion Budionny nie miał najlepszego zdania o wartości bojowej tej dywizji; zob. РГВА, Управление 1. Конной Армии, сугн. 245.8.3, Доклад командарма 1. Конной Армии тов. Будённого от 6 IX 1920 г.; С.М. Будённый, *op. cit.*

wypadki poddawania się naszym wojskom oddziałów bolsz[ewickich], szczególnie Kozaków”³⁰⁸.

Choć uwagi te były słuszne, to Armia Czerwona, w tym również Konarmia³⁰⁹, nadal była daleka od załamania czy utraty zdolności bojowych, a oddziały sowieckie w dalszym ciągu posuwały się naprzód. Stąd też część ówczesnych ocen stanu moralnego sił Budionnego należy uznać za nieco przesadzone³¹⁰, gdyż opisywana w nich sytuacja oraz mające wynikać z niej konsekwencje w rzeczywistości zaistniały dopiero w drugiej połowie sierpnia 1920 r. Zauważyć jednak należy, że w wielu przypadkach oficerowie Oddziału II, służący wtedy zarówno w Sztabie Generalnym ND WP, jak i w dowództwach poszczególnych armii wchodzących w skład Frontu Południowo-Wschodniego, prawidłowo określili przewidywany rozwój wypadków na tym odcinku frontu polsko-sowieckiego. Z drugiej jednak strony rozkład stojących naprzeciwko formacji Armii Czerwonej następował wolniej niż się tego spodziewano i niż miało to miejsce po 16 sierpnia w przypadku armii sowieckiego Frontu Zachodniego.

Świadczyć może o tym chociażby treść rozmowy juzowej przeprowadzonej 19 sierpnia pomiędzy szefem sztabu 6. Armii mjr. Włodzimierzem Tyszkiewiczem oraz bliżej nieznanym oficerem z Oddziału III Sztabu Generalnego ND WP. Tyszkiewicz stwierdził wówczas: „13. Dywizja [Piechoty] zadała 6. Dywizji [Kawalerii] Budionnego olbrzymie straty, ale my tu mamy do czynienia nie z piechotą, z którą łatwiejsza jest robota, ale z jazdą, która naprzód jest lepsza od piechoty, a po drugie, tak ruchoma, że ją trudno uchwycić, mając takie dziury we froncie, wszędzie przenika i zawsze rwie tyły i flanki. Z tym jest robota trudniejsza w każdym razie”³¹¹. W ten sposób, mimo ponoszonych przez konarmiejców strat w ludziach, koniach oraz uzbrojeniu i innym materiale wojennym, potwierdzono ówczesną, w dalszym ciągu wysoką, wartość bojową Konarmii.

Na początku trzeciej dekady sierpnia rozpoczął się jednak przyspieszony proces upadku morale, a co za tym idzie również wartości bojowej poszczególnych wielkich jednostek kawalerii 1. Armii Konnej. Tak było bowiem chociażby

³⁰⁸ *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 98, Rozkaz operacyjny nr 33, Oddział III dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 2599/III, 8 VIII 1920 r., s. 144; *ibidem*, dok. nr 269, Rozkaz operacyjny nr 42, Oddział III dowództwa 6. Armii L.op. 3282/III, 11 VIII 1920 r., s. 338.

³⁰⁹ Przede wszystkim zaś armia Budionnego, która słusznie uchodziła za najwartościowszą część sowieckiego Frontu Południowo-Zachodniego oraz najważniejszy element prowadzonej przez niego latem 1920 r. ofensywy.

³¹⁰ Zob. *Bitwa lwowska...*, cz. 2, dok. nr 150, Meldunek wywiadowczy wieczorny, Oddział II dowództwa 3. Armii L. 374/II, 9 VIII 1920 r., s. 214: „Z zeznań jeńców z różnych oddziałów nieprzyjacielskich, wziętych do niewoli w ostatnich czasach, wynika, że w oddziałach tych panuje kompletna dezorganizacja; czerwonoarmiejcy są wycieńczeni, dezercja przyjmuje masowy charakter. Jeńcy twierdzą, iż przy najmniejszym niepowodzeniu i rozbiciu bolszewików w jednym miejscu przez wojska własne linia frontu sowieckiego w bezładzie przejdzie do panicznego odwrotu”.

³¹¹ *ibidem*, dok. nr 466, Rozmowa juzowa szefa sztabu 6. Armii mjr. Włodzimierza Tyszkiewicza i N.N. oficera Oddziału III ND WP przeprowadzona 19 VIII 1920 r. o godz. 5.30, s. 580.

w przypadku Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia, w której, według ówczesnych ocen polskich, „w znacznej części” służyli komuniści, mało zaś było Kozaków – zaledwie kilkudziesięciu Dońców na pułk, a Kubańców jeszcze mniej. „Nastroj w brygadzie marny. Przyłapano rozkaz dowódcy Pułku Syberyjskiego [...], w którym dow[ódca] pułku prosi o złuzowanie oddziałów [...], gdyż oddziały jemu powierzone są tak przemęczone, że odmawiają posłuszeństwa i nie chcą iść na pozycje. [...] Dezercje w brygadzie i w sąsiadującej z nią 45. DP [w rzeczywistości 45. DS – A.S.] mnożą się coraz więcej mimo surowych kar i częstych mityngów politycznych agitacyjnych urządzanych przez komisarzy”³¹².

Z kolei według ocen sformułowanych przez oficerów Oddziału II SG WP oraz wywiad Armii Czynnej URL we wrześniu 1920 r. – zarówno na podstawie wcześniejszych, jak i najświeższych danych wywiadowczych – w 4. DK służyli sami Kozacy, co powodowało, że była ona formacją „bardzo bojową”. Natomiast w 6. DK mieli służyć wówczas Kubańcy i Rosjanie oraz „dużo mahometan – komunistów”³¹³, przez co była ona uważana „za najlepszą” w całej 1. Armii Konnej. W przypadku tej wielkiej jednostki jazdy opinii tej zdają się nie potwierdzać liczne rozboje oraz gwałty i nadużycia, których latem i jesienią 1920 r. dopuszczali się służący w niej krasnoarmiejcy, a także inne zjawiska o charakterze patologicznym³¹⁴.

Podobny do poprzedniej miał być również skład 11. DK, gdzie dominowali ponoć Kozacy kubańscy z małym odsetkiem Rosjan. Jej potencjalną i rzeczywistą wartość bojową obniżały jednak panujące w niej „nastroje antykomunistyczne oraz ogólne zanarchizowanie służących w niej konarmiejców oraz komsostawu”.

Natomiast w 14. DK, zdaniem analityków polskiego i ukraińskiego wywiadu wojskowego, absolutnie dominowali Dońcy pochodzący z byłych „białych” wojsk Sił Zbrojnych Południa Rosji generała lejtnanta Antona Denikina, co powodowało, że nie bez racji określono ją jako „najbardziej niepewną z całej armii konnej”³¹⁵. Nie zauważono jednak w jej szeregach skomunizowanych robotników z Donbasu oraz Niemców z Powołża, a także ochotników, którzy stanowili jej najwartościowszą część³¹⁶.

Poza tym latem 1920 r. polskich wywiadowców i analityków Oddziału II oraz wywiadu ukraińskiego interesował także cały szereg innych kwestii, które

³¹² *Ibidem*, dok. nr 558, Meldunek wywiadowczy nr 130, Oddział II dowództwa 6. Dywizji Piechoty nr 127, 20 VIII 1920 r., s. 663.

³¹³ Tak w analizowanym źródle. BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Додаток до доповіді з дня 5 по 15 IX 1920 р.; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479.

³¹⁴ Szerzej zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 94, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 62, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 183, *passim*; *idem*, *Rozboje, rabunki i pogromy Żydów przez 1 Armieję Konną...*, s. 283, *passim*; J. Żyrnow, *op. cit.*, s. 70–73.

³¹⁵ BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Додаток до доповіді з дня 5 по 15 IX 1920 р.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 181, Meldunek sytuacyjny nr 17 Oddziału II dowództwa 2. Armii nr 78/II/S.O., 28 VII 1920 r., s. 363; *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 479.

³¹⁶ Oprócz cyt. wcześniej literatury zob. też S. Szpinger, *Z Pierwszą Konną*, Łódź 1971.

miały lub też mogły mieć istotny wpływ na morale i wartość bojową 1. Armii Konnej³¹⁷. Najważniejszy był problem, co wydaje się zrozumiałe, strat ponoszonych przez nią podczas walk na polskim teatrze działań wojennych.

W jednym z meldunków bardzo sugestywnie opisano straty zadane nad ranem 20 sierpnia w Pikułowicach przez 1. Batalion 12. Pułku Piechoty WP jednej z podległych Budionnemu formacji: „O godz. 3.00 wieś była okrążona. Na pierwszy alarm dow[ództwo] znajdującej się tamże (osobnej brygady jazdy)³¹⁸ poczęło w popłochu uciekać na wszystkie strony. Jednak nikt nie uszedł z życiem. Powstała rzeź, tabuny koni dostały się pod ogień maszynek [czyli karabinów maszynowych – A.S.], chłopcy polscy pomagali, rąbiąc siekierami zakwaterowanych oficerów bolszewickich. Rzeź trwała godzinę. [...] Zdobycz olbrzymia. Przeszło 100 koni, znaczny procent osiodłanych. Materiał taborowy brygady, sztandar i dobytek cenny. Zabrano żywych jeńców, doprowadzono tylko dwóch³¹⁹. Na pobojowisku zostało przeszło 300 koni zabitych i drugie tyle rannych, pełne podwórza i stodoły trupów ludzkich”³²⁰.

Często jednak oceniając poziom ówczesnych strat Konarmii, zawyżano je³²¹, np. w jednym z meldunków z 3 września, gdzie stwierdzono, że wskutek ciężkich i krwawych walk na froncie przeciwpolskim do początku tego miesiąca jej stan liczebny „zmałał prawie do połowy”, przy czym tak ponoć miał twierdzić

³¹⁷ AAN, Attaches Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/88, Komunikat informacyjny nr 28 o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej z 10 IX 1920 r., Oddział II SG ND WP nr 41537/II, 14 IX 1920 r.; *ibidem*, Komunikat informacyjny nr 29 o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej z 20 IX 1920 r., Oddział II SG ND WP nr 43247/II, 22 IX 1920 r.; AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/64, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r.; BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штабу при Штабі Пвд. Вск. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р.; *ibidem*, Доклад от 11 по 15 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штабу при Штабі Пвд. Вск. Фронта ч. 597 от 15 VIII 1920 р.; *ibidem*, Організація Кінної Армії Буденного – Додаток до огляду с дня 5 по 15 VIII 1920 р.; *ibidem*, Організація більшовицької армії, b.d. [najprawdopodobniej lato 1920 r.].

³¹⁸ Czyli Samodzielnej Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej.

³¹⁹ Pozostali zapewne zostali rozstrzelani, w tej kwestii bowiem na południowym, czyli ukraińskim odcinku frontu polsko-sowieckiego, głównie zaś tam, gdzie walczyła 1. Armia Konna, fakty takie zdarzały się po obu stronach, przy czym w stosunku konarmiejców do jeńców polskich były regułą, powodując tym samym przypadki odwetu ze strony żołnierzy WP; szerzej zob. M. Kukiel, *Moja wojaczka na Ukrainie. Wiosna 1920. Dziennik oficera Sztabu Generalnego*, Warszawa 1995, s. 149; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 182, *passim*.

³²⁰ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 156, Meldunek Oddziału III dowództwa 6. Armii L. 145/III do dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego, 23 VIII 1920 r., s. 174. Szerzej nt. tego starcia oraz ówczesnego sukcesu 12. Pułku Piechoty zob. F. Mucha, *Zarys historii wojennej 12-go Pułku Piechoty*, Warszawa 1928; T. Grzegorzcyk, *6 Armia Wojska Polskiego w 1920 r.*, Toruń 2009.

³²¹ A. Smoliński, *Bilans strat w ludziach, koniach i materiale wojennym poniesionych przez 1 Armię Konną w trakcie walk na polskim teatrze działań wojennych w okresie maj–wrzesień 1920 r.* (w przygotowaniu do druku).

wówczas sam Budionny³²². Jednocześnie oficerowie polskiego wywiadu wojskowego słusznie zauważyli wówczas, że wysoki poziom strat fatalnie wpływał na morale konarmiejców, doprowadzając w końcu do tego, że na początku września 1920 r. „połowa jego [Budionnego] armii uległa zupełnej demoralizacji”³²³, a służący w Konarmii Kozacy z respektem wypowiadali się o polskich żołnierzach oraz o sile i skuteczności ich oporu³²⁴.

Oprócz wielkich jednostek kawalerii w pierwszej i w kolejnych dekadach sierpnia 1920 r. strona polska, podobnie jak jej ówczesny ukraiński sojusznik, pilnie obserwowała 24. DS, podporządkowaną w dalszym ciągu Budionnemu³²⁵. Jej skład oraz obsada personalna, w porównaniu z poprzednim okresem, nie uległy zasadniczej zmianie³²⁶. Wspólnie ustalono jednak, że artylerię tej dywizji tworzyły dwa dywizjony. Pierwszy z nich miał liczyć 2, a drugi 3 baterie artylerii polowej. Nadal też dywizji podlegał Pociąg Pancerny „Lenin”. Zgodnie z polskimi obliczeniami opartymi o wiedzę posiadaną przez oficerów Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego oraz o dane uzyskane od oficerów Armii Czynnej URL na dzień 3 sierpnia 24. DS miała liczyć około 3 tys. „bagnetów” i 300 „szabel” oraz 12 dział³²⁷ i 90 km-ów³²⁸.

Kolejną formacją tego typu była dowodzona przez „komdywa” Jonę Jakira 45. DS, którą tworzyły 133. Brygada Strzelców (397., 398. i 399. Pułki Strzelców), 134. Brygada Strzelców (400., 401. i 402. Pułki Strzelców) oraz 135. Brygada

³²² *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 851, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r. Oddziału II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r., s. 880; S. Szpinger, *op. cit.*

³²³ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 916, Rozkaz operacyjny nr 132 Oddziału III dowództwa 3. Armii nr 25826/III, 4 IX 1920 r., s. 954; *ibidem*, dok. nr 57, Meldunek sytuacyjny z 21 VIII 1920 r. godz. 17.00 dowództwa 13. Dywizji Piechoty nr 444/ms., 21 VIII 1920 r., s. 80; *ibidem*, dok. nr 455, Nota Oddziału II ND WP nr 11356/II do dowództwa Frontu Południowego, 28 VIII 1920 r., s. 478; *ibidem*, dok. nr 705, Komunikat sytuacyjny poranny Oddziału III dowództwa 3 Armii L. 25501/III, 1 IX 1920 r., s. 745; A. Smoliński, *Rozboje, rabunki i pogromy Żydów przez 1 Armię Konną...*

³²⁴ *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 783, Meldunek sytuacyjny dowództwa 1. Dywizji Jazdy nr 209/op., 2 IX 1920 r., s. 822. W dokumencie tym, skierowanym do dowództwa Grupy Operacyjnej gen. Stanisława Hallera, meldowano: „Chłopi, którzy byli na podwodzie w taborach Budionnego zeznają, że [...] Kozacy mówili »że Polacy dobrze biją«”.

³²⁵ Również wg Ukraińców dowodził nią wówczas „Pawlikowski, były sztabkapitan dawnej armii rosyjskiej”; BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штаба при Штабі Пвд. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р.

³²⁶ Według danych posiadanych wówczas przez Oddział II dowództwa polskiego Frontu Południowo-Wschodniego oraz przez wywiad Armii Czynnej URL należącej do tej dywizji 70. Brygady Strzelców w dalszym ciągu nie było na polskim teatrze działań wojennych.

³²⁷ Liczba tych dział wydaje się zbyt mała w stosunku do wspomnianych powyżej 5 baterii artylerii.

³²⁸ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 845–850; BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штаба при Штабі Пвд. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р.

Strzelców (403., 404. i 405. Pułki Strzelców), a także licząca trzy dywizjony lekkie i jeden ciężki brygada artylerii polowej oraz Batalion Zaporoski. Tę ostatnią formację w meldunkach wymieniali jednak tylko oficerowie wywiadu ukraińskiego³²⁹. Dodać tu trzeba, że w porównaniu z lipcem 1920 r. jej obsada personalna nie uległa modyfikacji. Ponadto, według obliczeń wynikających z danych zgromadzonych przez oficerów polskiego Oddziału II, 3 sierpnia stan liczebny 45. DS miał wynosić około 4 tys. „bagnetów” oraz 18 dział i 100 km-ów³³⁰.

Tymczasem w rzeczywistości, zgodnie z informacjami posiadanymi w tym czasie przez Sztab Polowy Konarmii, 1 sierpnia dywizja ta w stanie bojowym liczyła 655 ludzi „komsostawu” oraz 4787 „bagnetów” i 217 „szabel”, czyli razem 5659 ludzi i 2696 koni. Na jej uzbrojenie w tym czasie składało się 27 dział i 164 km-y³³¹. Wynika więc z tego, iż w przypadku tej wielkiej jednostki piechoty wywiad polski nie miał wtedy dokładnych wiadomości o jej potencjale bojowym.

W dalszym ciągu sojusznicy gromadzili także informacje świadczące o próbie formowania dla 1. Armii Konnej kolejnej wielkiej jednostki jazdy, a mianowicie wspomnianej już wcześniej 9. DK. Nadal też twierdzili, że zamierzano zorganizować ją w składzie trzech brygad. W skład 1. Brygady Kawalerii miały wchodzić 49. i 50. Pułk Kawalerii, do 2. Brygady – 51. i 52. Pułk Kawalerii, a do 3. Brygady – 53. Pułk Kawalerii, na który zamierzano przemianować dotychczasowy Pułk Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej³³².

³²⁹ BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штаба при Штабі ПВА. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р. Ponadto w sierpniu zauważyli oni, że wskutek ciężkich strat, jakie dywizja ta poniosła w końcu lipca oraz na początku sierpnia 1920 r., otrzymała ona uzupełnienie w liczbie 500 ludzi. Istnienia w ramach 45. DS wspomnianego powyżej Batalionu Zaporoskiego nie potwierdzają żadne inne znane autorowi źródła.

³³⁰ *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 845–850; BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штаба при Штабі ПВА. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р.

³³¹ РГВА, Штаб РККА. Оперативное Управление. Оперативный Отдел, sygn. 7.2.19, Боевой состав 1. Конной Армии по состоянию к 1 VIII 1920 г.; РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.22, Доклад начальника Полевого Штаба 1. Конной Армии – август 1920 г.; *ibidem*, sygn. 245.3.466, Сведение о боевом составе 1. Конной Армии по состоянию на 1 VIII 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 302.

³³² *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 847–850; BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представителя Украинского Генерального Штаба при Штабі ПВА. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р. Informacje te świadczą, że oficerowie zarówno polskiego, jak i ukraińskiego wywiadu mianem 9. DK nadal konsekwentnie określali to, co w rzeczywistości w lipcu 1920 r. było podległą 1. Armii Konnej Grupą Kawalerii Osadczego, z jakiej ostatecznie powstała wspomniana już wcześniej Brygada Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia.

Oprócz tego wiadano też, że w tym samym czasie Konarmia nadal dysponowała również pociągami pancernymi – według wywiadu ukraińskiego – „Krasnyj Kawalerist”, „Budionnyj”, „Swoboda” i „Gibieli Kontrriewolucyj”. Oprócz tego armia Budionnego miała też zdobyte na WP Pociągi Pancerne „Wilk” i „Grot”. Posiadano również informacje o trzech pociągach sanitarnych oraz o 24., 36. i 41. Oddziale Lotniczym, które nadal wchodziły w skład 1. Armii Konnej³³³.

Jednocześnie według ocen i analiz wykonanych przez wywiadowców ukraińskich w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. 4. DK miała liczyć 2 tys. „szabel”, a jej uzbrojenie stanowiło wówczas 12 armat i 90 km-ów. Identyczny miał być również stan liczebny oraz uzbrojenie 6. DK. Słabsza była 11. DK, licząca 1800 „szabel” oraz tylko 5 armat i 80 km-ów. Podobnie było też w przypadku 14. DK, której siłę tworzyć miało 900 „szabel”³³⁴, 12 armat i 75 km-ów. Słaba była również ponoć „organizowana dopiero 9. DK”. Liczyła ona bowiem 1 tys. „szabel” i 150 „bagnetów” oraz posiadała 8 armat i 30 km-ów. Kolejne 300 „szabel” i 3 tys. „bagnetów” oraz 12 armat i 90 km-ów znajdować się miało w 24. DS, a 4 tys. „bagnetów”, 18 armat i 100 km-ów – w 45. DS. W sumie, zgodnie z tymi danymi, wielkie jednostki kawalerii oraz piechoty 1. Armii Konnej obejmowały 8 tys. „szabel” i 7150 „bagnetów”, a ich uzbrojenie stanowić miało 79 dział i 555 km-ów³³⁵.

Warto zauważyć, że powyższe dane, poza liczbami dotyczącymi 14. DK, są całkowicie zbieżne z wyliczeniami, jakich na początku sierpnia dokonali analitycy polskiego Oddziału II. Świadczyć to może o ścisłej i chyba pozytywnej dla obydwu zainteresowanych stron współpracy wywiadowczej, polegającej głównie na regularnej wymianie oraz porównywaniu i analizowaniu posiadanych informacji³³⁶.

Wydaje się jednak, że szczegółowa analiza wykorzystanych w tym studium dokumentów obydwu sojuszniczych armii oraz ich ówczesnych wywiadów zdaje się sugerować, iż znacznie wartościowsze i jednocześnie pełniejsze były wtedy ustalenia strony polskiej, z których poza dowództwami i sztabami WP korzystały także komórki dowódcze Armii Czynnej URL.

³³³ BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представника Українського Генерального Штабу при Штабі Пвд. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р.; *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 845–850; BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Організація Кінної Армії Буденного – Додаток до огляду с дня 5 по 15 VIII 1920 р.

³³⁴ BN, Archiwum Szewczenki, mkf 68867, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представника Українського Генерального Штабу при Штабі Пвд. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р. Dokument ten jest jednak mało czytelny, co mogło spowodować błąd w odczytaniu cytowanych powyżej danych. Gdyby tak było, to liczba „szabel” w 14. DK mogłaby być wówczas wyższa.

³³⁵ *Ibidem*, Доклад от 1 по 10 VIII 1920 р. представника Українського Генерального Штабу при Штабі Пвд. Всх. Фронта ч. 571 от 11 VIII 1920 р. Tak wynika z przytoczonych powyżej danych. Tymczasem w jednym ze źródeł mowa jest o 465 km; zob. *Bitwa lwowska...*, cz. 1, dok. nr 508, Ordre de Bataille bolszewickiego Frontu Południowo-Zachodniego w dniu 4 VIII 1920 r., meldunek Oddziału II dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego nr 836/II/20, 4 VIII 1920 r., s. 850.

³³⁶ А. Шанковський, *op. cit.*; В. Верига, *op. cit.*; В.С. Сідак, *op. cit.*

Również w schyłkowym okresie walk Konarmii na polskim teatrze działań wojennych – we wrześniu 1920 r. – pilnie śledzono wszelkie zmiany zachodzące w jej składzie, liczebności oraz rzeczywistej wartości bojowej. Stąd też na przełomie sierpnia i września jej stan liczebny, wraz z Samodzielną Brygadą Specjalnego Przeznaczenia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej, w Oddziale II dowództwa Frontu Południowego oceniano na 6500 „szabel”³³⁷, 270 km-ów i zaledwie 31 dział³³⁸. Tak niskie szacunki wynikały zapewne z przeceniania przez stronę polską, o czym już wspomiano, strat poniesionych przez armię Budionnego latem tego roku.

Zgodnie zaś z nieco późniejszymi ustaleniami Oddziału II Sztabu Generalnego ND WP z pierwszych dni września tego roku 1. Armia Konna, jak na warunki frontu polsko-sowieckiego, nadal stanowiła siłę dość znaczną. 4. DK miała bowiem liczyć wówczas 1200 „szabel” i posiadać 7 armat oraz 60 km-ów; 6. DK – 1800 „szabel”, 9 armat i 70 km-ów; 11. DK – 1500 „szabel”, 3 działa i 50 km-ów, a 14. DK – 1200 „szabel”, 9 armat i 60 km-ów. Dość silna była także Brygada Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia, miała bowiem 800 „szabel”, 3 armaty i 30 km-ów. W sumie więc armia Siemiona Budionnego liczyła wtedy ponoć 6500 „szabel”, 31 armat i 270 km-ów³³⁹. Już jednak na 10 września jej siły obliczano na 7100 „szabel”³⁴⁰. A należące do niej samochody pancerne, z powodu deszczów i rozmiękłych dróg gruntowych, pozostawały w tym czasie w rejonie Sokala i nie były w stanie efektywnie wesprzeć jej podczas najbliższych operacji³⁴¹. Podkreślić należy, że ta ostatnia informacja była zgodna z prawdą³⁴².

³³⁷ Wówczas 4. i 14. DK miały liczyć po 1200 „szabel”, 6. DK – 1800 „szabel”, 11. DK – 1500 „szabel”, a Samodzielną Brygadą Specjalnego Przeznaczenia – 800 „szabel”.

³³⁸ AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/64, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r.; dok. opublikowano też w: *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 851, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r., s. 881.

³³⁹ AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/64, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r.; dok. opublikowano też w: *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 851, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r., s. 881.

³⁴⁰ Wówczas bowiem zdaniem oficerów Oddziału II ND WP 4. i 6. DK liczyły po 2 tys. „szabel” każda, a 11. i 14. DK po 1200 „szabel”. Natomiast stan liczebny Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia przy Rewolucyjnej Radzie Wojennej 1. Armii Konnej oceniano wtedy na 700 „szabel”; zob. *Bitwa niemeńska...*, cz. 1, dok. nr 137, Zestawienie sił bolszewickich na Froncie Zachodnim z 10 IX 1920 r., Oddział II ND WP, po 10 IX 1920 r., s. 274.

³⁴¹ AAN, Instytucje Wojskowe 1918–1939, sygn. 296/I/64, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r.; dok. opublikowano też w: *Bitwa lwowska i zamojska...*, dok. nr 851, Raport tygodniowy nr 30 od 27 VIII do 2 IX 1920 r., Oddział II dowództwa Frontu Południowego nr 9748/II, 3 IX 1920 r., s. 881; AAN, Attaches Wojskowi RP 1918–1939, sygn. A/II/88, Komunikat informacyjny nr 28 o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej z 10 IX 1920 r., Oddział II SG ND WP nr 41537/II, 14 IX 1920 r.; *ibidem*, Komunikat informacyjny nr 29 o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej z 20 IX 1920 r., Oddział II SG ND WP nr 43247/II, 22 IX 1920 r.; BN, Archiwum Szewczenki, mkf nr 68867, Додаток до доклада з дня 5 по 15 IX 1920 р.

³⁴² A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 323, *passim*.

Z powyższego widać, iż sztabowcy polscy uznali wówczas, że straty poniesione przez dywizję kawalerii Budionnego podczas walk z WP zredukowały siłę Konarmii praktycznie do jednej trzeciej stanu z początku kampanii letniej 1920 r.³⁴³ Zauważyć też warto, że w dalszym ciągu ND WP nie brało poważnie pod uwagę potencjalnych możliwości bojowych pociągów pancernych i lotnictwa, które nadal stanowiło integralną część Konarmii. Stąd też podstawowy obiekt jego zainteresowania stanowiły należące do niej wielkie jednostki kawalerii.

Tymczasem realnie na dzień 1 września 1920 r. całkowity stan bojowy osłabionej Konarmii, wraz ze wszystkimi jej służbami, wynosił w sumie aż 38 527 osób i 32 523 konie³⁴⁴. A w połowie tego miesiąca, według oficjalnych raportów i meldunków, „w stanie bojowym oddziałów bojowych” 4., 6. i 11. DK³⁴⁵ oraz –

³⁴³ Taki spadek możliwości bojowych 1. Armii Konnej, był – wg polskich naczelnych władz wojskowych – także efektem tego, że podczas działań na polskim teatrze działań wojennych nie otrzymywała ona uzupełnień, gdyż: „Brak zapasowych formacji. Uzupełnienia w ludziach otrzymuje armia konna jedynie z ochotników zgłaszających się z innych frontowych oddziałów lub też przychylnie usposobionej tubylczej ludności (np. na Ukrainie). Straty poniesione w walkach, brak regularnych uzupełnień wpłynęły znacznie na obniżenie stanu [liczebnego] w dywizjach jazdy”; CAW, Front Północny, sygn. 310.12.21, Instrukcja operacyjna – organizacja armii Budiennego – dowództwo Frontu Północnego nr 5504/III, 30 VIII 1920 r. Informacje te nie były, niestety, do końca prawdziwe, ponieważ 1. Armia Konna miała jednak dość liczne formacje zapasowe. Prawdą jest natomiast, że do momentu opuszczenia przez nią polskiego teatru działań wojennych ponoszone straty, w tym także wskutek dezercji, znacznie przewyższały docierające do niej uzupełnienia; zob. A. Smoliński, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*, s. 86, *passim*; *idem*, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*, s. 57, *passim*; *idem*, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 420, *passim*; *idem*, *Bilans strat...*

³⁴⁴ РГВА, Управление 1 Конной Армии. Штаб Армии, sygn. 245.3.466, Боевой состав 1. Конной Армии по состоянию на 1 IX 1920 г.; РГВА, Управление 1. Конной Армии. Управление Начальника Снабжения, sygn. 245.6.101, Сведение о состоянии кавалерийских дивизии 1. Конной Армии по данным к 1 IX 1920 г.; *ibidem*, Сведение пг 1713 о численности кавалерийских частей 1 Конной Армии по состоянию на 1 IX 1920 г.; *ibidem*, Сведение о состоянии кавалерийских частей 1. Конной Армии по данным к 1 IX 1920 г.; РГВА, Управление 1. Конной Армии, sygn. 245.9.1, Сведение на людей, лошадей и повозки Рев.-Воен. Совета 1. Конной Армии по данным на 3 IX 1920 г. Natomiast wg oficjalnych zestawień na 3 września stan bojowy oddziałów Budionnego, wraz z 5 pociągami pancernymi i 1 pociągiem uzbrojonym, a także z 4 oddziałami samochodów pancernych, obejmował 1465 ludzi „komsostawu” oraz 2013 „bagnetów” i 10 875 „szabel”. Ich uzbrojenie, poza indywidualną bronią palną i białą, stanowiło 57 dział i 283 km-y. W sumie w części bojowej 1. Armii Konnej służyło wówczas 17 500 ludzi i 17 200 koni; zob. РГВА, Управление 1. Конной Армии. Оперативный Отдел Штаба, sygn. 245.3.22, Сведение о боевом составе частей 1 Конной Армии по состоянию на 3 IX 1920 г. Z kolei wg ustaleń N. Kakurina i W. Mielikowa (Н.Е. Какурин, В.Э. Меликов, *op. cit.*, s. 508) na 1 IX 1920 r. stan bojowy (najprawdopodobniej jedynie oddziałów bojowych) 1. Armii Konnej, złożonej z 4 dywizji i 1 samodzielnej brygady kawalerii, z 1 samochodowej baterii artylerii przeciwlotniczej (автозенитная батарея), 3 pociągów pancernych i 4 oddziałów samochodów pancernych, wynosił 1418 „bojцов” piechoty i 11 597 „bojцов” kawalerii, czyli w sumie 13 015 „bojцов” uzbrojonych w 387 km-ów i 72 działa.

³⁴⁵ Stan liczebny 14. DK nie był wówczas znany Sztabowi Polowemu 1. Armii Konnej. Natomiast w składzie 4. DK znajdował się wówczas oddział km-ów (Пулемётная Команда) oraz 32. Oddział Samochodów Pancernych, który posiadał jeden pojazd uzbrojony w armatę, a przy sztabach 6. i 11. DK istniały po dwa szwadrony sztabowe. W tym samym momencie Brygada Kawalerii

najprawdopodobniej – w Brygadzie Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia³⁴⁶ służyło 1036 ludzi „komsostawu” oraz 741 „bagnetów” i 8642 „szable”. Wraz z innymi formacjami stanowiło to 12 130 żołnierzy oraz 13 673 konie. Ich uzbrojenie składało się wówczas z 32 dział, 265 km-ów, w tym z 12 km-ów na pojazdach pancernych, a także z 4 samochodów pancernych i 20 samolotów³⁴⁷. Ponadto armia dysponowała też 4 samochodami, zapewne ciężarowymi³⁴⁸. Nadal więc, przynajmniej teoretycznie, była to groźna siła bojowa, której rzeczywista liczebność i potencjał przewyższały ówczesne polskie szacunki.

Do 25 września stan bojowy 1. Armii Konnej, jednak nadal bez 14. DK, wzrósł do 1701 ludzi „komsostawu” oraz 802 „bagnetów”, ale jednocześnie zmalał do 8233 „szabel”. W sumie wraz z innymi oddziałami i pododdziałami w stanie bojowym w oddziałach bojowych służyło wówczas 12 499 ludzi i 12 505 koni³⁴⁹. Wynika więc z tego, że w przypadku siły żywej rzeczywiste możliwości bojowe Konarmii uległy pewnemu wzmocnieniu. Jednakże poza liczbą koni spadła też ilość niektórych rodzajów uzbrojenia, gdyż armia posiadała wtedy już tylko 254 km, z których 12 sztuk znajdowało się na pojazdach pancernych, a także 37 dział oraz tyle samo co na początku miesiąca samochodów pancernych, samolotów i samochodów ciężarowych³⁵⁰.

Specjalnego Przeznaczenia składała się z 1. i 2. Pułków Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia oraz z 9. Dywizjonu Artylerii Konnej.

³⁴⁶ Analizowane tutaj materiały źródłowe nie precyzują bowiem jednoznacznie, czy podawane powyżej liczby obejmują również stan liczebny tej brygady.

³⁴⁷ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Штаб Армии, sygn. 245.3.466, Боевой состав 1. Конной Армии по состоянию на 1 IX 1920 г.; *ibidem*, Сведение о боевом составе частей 1. Конной Армии по состоянию на 15 IX 1920 г.; A. Smoliński, *1 Armia Konna podczas walk na polskim teatrze działań wojennych...*, s. 313, *passim*.

³⁴⁸ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Штаб Армии, sygn. 245.3.466, Сведение о боевом составе частей 1. Конной Армии по состоянию на 15 IX 1920 г. Według innych oficjalnych danych na 15 IX 1920 r. stan liczebny 1. Armii Konnej w składzie 4., 6., 11. i 14. DK oraz Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia obejmował w sumie 1418 „bagnetów”, z czego 132 „bagnety” w 4. DK, 638 w 11. DK oraz 648 „bagnety” w 14. DK, a także 11 323 „szable”. Najsilniejszymi dywizjami były wówczas 6. DK licząca 4336 „szabel” oraz 4. DK dysponująca 2690 „szablami”. Znacznie natomiast niższe były stany pozostałych wielkich jednostek jazdy armii Budionnego, a mianowicie 11. DK – 1523 „szable” i 14. DK – 1764 „szable”, a także Brygady Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia, która posiadała 1010 „szabel”. Razem 1. Armia Konna liczyła 12 741 „bojów” oraz 16 255 ludzi w oddziałach bojowych, a także 16 614 koni – 5605 sztuk w 4. DK, 5008 zwierząt w 6. DK, tylko 2827 koni w 11. DK i 2065 w 14. DK oraz 1109 zwierząt w Brygadzie Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia. Ówczesne uzbrojenie 1. Armii Konnej stanowiło 51 dział (po 12 sztuk 6. i 14. DK, 14 armat miała 4. DK i 11 sztuk – 11. DK, a także 2 działa – Brygada Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia) oraz 296 km-ów, z czego 98 w 4. DK, 66 w 14. DK, 60 w 6. DK oraz po 36 w 11. DK i Brygadzie Kawalerii Specjalnego Przeznaczenia; zob. *Директивы командования фронтов Красной Армии (1917–1922 гг.). Сборник документов в 4-х томах*, t. 4: *Материалы, указатели*, Москва 1978, dok. nr 39, Боевой и численный состав войск действующей армии к 22 VIII–15 IX 1920 г., s. 188.

³⁴⁹ РГВА, Управление 1. Конной Армии. Штаб Армии, sygn. 245.3.466, Сведение о боевом составе частей 1. Конной Армии по состоянию на 25 IX 1920 г.

³⁵⁰ *Ibidem*.

Jeszcze raz warto podkreślić, iż z przytoczonych powyżej danych z sierpnia i września 1920 r. wynika, że ówczesne szacunki polskiego wywiadu dotyczące sił podległych Budionnemu nadal były zbyt niskie w stosunku do realnego potencjału Konarmii. W dalszym ciągu przeceniano też poziom ponoszonych przez nią strat oraz ich wpływu na obniżanie możliwości bojowych. Pamiętać jednak należy, że kłopoty z prawidłowym określeniem wysokości strat bojowych wszelkich kategorii w sile żywej oraz w uzbrojeniu miał wówczas również Sztab Polowy 1. Armii Konnej³⁵¹.

Wydaje się, iż na podstawie przedstawionych powyżej danych można stwierdzić, że generalnie latem 1920 r. strona polska posiadała w miarę pełne i wiarygodne dane dotyczące stanu organizacyjnego i liczebnego, a także morale oraz potencjalnej i rzeczywistej wartości bojowej formacji liniowych³⁵² Konarmii. Zauważyć jednak trzeba, że przez cały czas jej walk na polskim teatrze działań wojennych organy polskiego rozpoznania wojskowego wykazywały tendencje do niedoszacowywania liczebności wielkich jednostek kawalerii i piechoty wchodzących w skład Konarmii. Wydaje się wszakże, iż można stwierdzić, że nieścisłości te nie były efektem lekceważenia przeciwnika, a jedynie skutkiem nie zawsze dostatecznie skutecznego i precyzyjnego rozpoznania. Podobnie zresztą należy też oceniać efektywność wywiadu Armii Czynnej URL nakierowanego w tym czasie na obserwację armii Budionnego.

U oficerów Oddziału II SG oraz w różnych sztabach operacyjnych ówczesnego WP, a także u wywiadowców ukraińskich stosunkowo najpełniejsza była wiedza o poszczególnych dywizjach i brygadach kawalerii. Znacznie gorzej było jednak ze znajomością organizacji i sposobu funkcjonowania rozbudowanych formacji służb i różnych instytucji tyłowych, które należały wówczas do składu dowodzonej przez Siemiona Budionnego armii. Uwaga ta w sposób szczególny dotyczy tych formacji, które, choć swą działalnością wspierały jej wysiłek bojowy, to ostatecznie nigdy nie dotarły na polski teatr działań wojennych i nie wzięły bezpośredniego udziału w walkach. Dość wysoko należy natomiast ocenić efekty rozpoznania dotyczącego należącej do 1. Armii Konnej Floty Powietrznej, o której posiadano sporo istotnych danych, z reguły zgodnych ze stanem faktycznym. Sporo, choć nie wszystko, wiedziano również o podległych armii pociągach pancernych.

Niekiedy jednak ze zdobywanych informacji wyciągano zbyt pochopne, a czasami nawet całkowicie błędne wnioski. Uwaga ta dotyczy jednakże głównie

³⁵¹ Do dnia dzisiejszego kwestia strat Armii Czerwonej poniesionych w wyniku wojny polsko-sowieckiej stanowi niezwykle skomplikowany i trudny problem, nie tylko dla historyków polskich; zob. A. Smoliński, *Bilans strat...* Od lat bowiem borykają się z nim również historycy rosyjscy i nadal ich ustalenia mogą budzić daleko idące wątpliwości; zob. *Гриф секретности снят. Потери вооружённых сил СССР в войнах, боевых действиях и военных конфликтах. Статистическое исследование*, red. Г.Ф. Кривошеев, Москва 1993; *Россия и СССР в войнах XX века. Потери вооружённых сил. Статистическое исследование*, red. Г.Ф. Кривошеев, Москва 2001; *Россия и СССР в войнах XX века. Книга потерь*, red. Г.Ф. Кривошеев, Москва 2010.

³⁵² Tutaj w znaczeniu bojowych, czyli takich, które brały bezpośredni udział w toczących się wówczas walkach. Odpowiadają one tym, które Rosjanie określali jako formacje „strojewyje”.

kwestii związanych z *Ordre de Bataille* i obsadą personalną poszczególnych formacji armii Budionnego. Nie zawsze też dostatecznie precyzyjnie potrafiono ocenić stan morale różnych formacji walczących w składzie Konarmii. Wydaje się, że podstawowym źródłem niedociągnięć tego typu było przecenianie przez stronę polską oraz wywiadowców ukraińskich wagi i znaczenia czynnika kozackiego.

Ponadto niedostateczna była też ówczesna wiedza Sztabu Generalnego oraz Naczelnego Dowództwa WP o kwestiach związanych z działalnością wchodzących w jej skład instytucji politycznych. Stąd też oficerowie Oddziału II SG, a za nimi również oficerowie wywiadu Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej nie zawsze prawidłowo potrafili ocenić realny wpływ komunistów służących w szeregach 1. Armii Konnej na postawy kombatantów walczących w należących do niej formacjach. Z reguły bowiem przesadzono w określaniu ich liczby w stosunku do ogólnego stanu liczebnego poszczególnych wielkich jednostek i oddziałów operujących latem 1920 r. pod rozkazami Budionnego. Poza tym często też obydwie współpracujące ze sobą wywiady miały błędne informacje dotyczące wielu kwestii szczegółowych.

Zauważyć jednak należy, że pomimo tych uwag poszczególne dowództwa WP szczebla operacyjnego i strategicznego oraz ukraińscy sojusznicy dysponowały wtedy wiedzą, która przynajmniej teoretycznie pozwalała na podejmowanie właściwych decyzji związanych z planowaniem i dowodzeniem podczas operacji wojennych podległymi im związkami i formacjami, jakie walczyły wówczas z 1. Armią Konną³⁵³ oraz z wchodzącymi w jej skład wielkimi jednostkami konnymi³⁵⁴. Ich ostatecznym zaś efektem, poza innymi nie mniej ważnymi czynnikami, było polskie zwycięstwo w tej wojnie, a także odwrót pobitej i znacznie osłabionej Konarmii z polskiego teatru działań wojennych.

Jeszcze raz pokreślić też trzeba, że zdecydowanie cenniejsze i pewniejsze informacje gromadził w tym czasie znacznie silniejszy i sprawniejszy od ukraińskiego polski wywiad wojskowy. Swoimi ustaleniami konsekwentnie dzielił się jednak, w zależności od potrzeb, z oficerami wywiadu oraz z różnego rodzaju dowództwami i sztabami Armii Czynnej URL. Tak więc choć współpraca ta była zapewne nieekwiwalentna, to mimo to efektywna.

Z powyższego jednoznacznie wynika, że współczesny historyk korzystający z analizowanej w tym studium dokumentacji archiwalnej, pozostałej głównie po

³⁵³ Pamiętać należy, że w kwestiach związanych z rozpoznaniem jej zamierzeń i zadań operacyjnych najistotniejszą, jak się obecnie wydaje, rolę odegrał polski radiowywiad; zob. G. Nowik, *Zanim złamano „ENIGMĘ”... Część 1...*; *idem*, *Polski radiowywiad w latach 1918–1920...*; *idem*, *Zanim złamano „ENIGMĘ”... Część 2...*

³⁵⁴ Oprócz cyt. powyżej wydawnictw źródłowych cały szereg bardzo cennych informacji o 1. Armii Konnej, choć głównie dot. kwestii operacyjnych, zawierają też: *Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 1: 13–17 VIII, red. M. Tarczyński, Warszawa 1995; *Bitwa warszawska 13–28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 2: 17–28 VIII, red. M. Tarczyński, Warszawa 1996; *Bitwa niemeńska 29 VIII–18 X 1920. Dokumenty operacyjne*, cz. 2: 20 IX–18 X, red. M. Tarczyński, Warszawa 1999.

polским wywiadzie wojskowym, powinien podchodzić do niej krytycznie i w miarę możliwości konfrontować ją ze źródłami innego typu. Jest rzeczą oczywistą, że najistotniejsze znaczenie w tej sytuacji mają dokumenty pozostałe po 1. Armii Konnej, które obecnie przechowywane są w archiwach rosyjskich i ukraińskich. Tymczasem lektura większości powstających obecnie opracowań dotyczących wojny polsko-sowieckiej, w tym także opisujących walki Konarmii na froncie przeciwpolskim w 1920 r., zdaje się wskazywać na sytuację zupełnie odwrotną. Mianowicie informacje zawarte zarówno w polskiej dokumentacji archiwalnej, jak i w opracowaniach polskiej historiografii, szczególnie powstałych przed 1939 r., traktowane są niemal jak niepodlegające dyskusji aksjomaty. Nadal więc zawarte w nich informacje, niezależnie od tego, czy są zgodne z ówczesną rzeczywistością, czy też nie, wprowadzane są do obiegu naukowego jako bezsporne fakty. Często też ignoruje się publikacje, które zostały oparte na szerokiej kwerendzie przeprowadzonej w archiwach obcych i dzięki temu próbują prezentować inną od obowiązującej wizję wydarzeń.

Podsumowując, warto podkreślić, że zakończenie wojny polsko-sowieckiej nie stanowiło kresu zainteresowań polskich organów rozpoznania wojskowego „czerwoną konnicą”, a przede wszystkim stanem organizacyjnym, liczebnością i potencjalną wartością bojową oraz dalszymi dziejami 1. Armii Konnej³⁵⁵. Działo się tak aż do jej rozformowania w latach 1923–1924³⁵⁶. Doświadczenia kampanii 1920 r. i jej walk na polskim teatrze działań wojennych powodowały bowiem, że także i potem pilnie obserwowano wielkie jednostki kawalerii Armii Czerwonej, dostrzegając w nich, w razie zaistnienia kolejnego konfliktu z ZSRR, poważne zagrożenie dla możliwości obronnych Wojska Polskiego oraz niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej³⁵⁷.

³⁵⁵ We wczesnych latach dwudziestych XX w. Konarmia, podobnie zresztą jak cała Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona, obserwowana była również przez wywiad Centrum Państwowego URL oraz Partyzancko-Powstańczego Sztabu Ukraińskiego; szerzej, poza cyt. wcześniej literaturą, zob. *Визвольні змагання очима контррозвідника (Документальна спадщина Миколи Чеботаріва)*, oprac. Т.В. Вронська, А.В. Кентій, В.С. Лозицький, Київ 2003; В.С. Сідак, Т.В. Вронська, *Спецслужби без території люди, події, факти (військова розвідка та контррозвідка ДЦ УНР в екзилі 1926–1936 рр.)*, Київ 2003; Г. Сварник, *Архівні та рукописні збірки Наукового Товариства ім. Шевченка в Національній Бібліотеці у Варшаві. Каталог-інформатор*, Варшава–Львів–Нью-Йорк 2005; R. Torzecki, *Kwestia ukraińska w Polsce w latach 1923–1929*, Kraków 1989; M. Boruta, *Wolni z wolnymi, równi z równymi. Polska i Polacy o niepodległości wschodnich sąsiadów Rzeczypospolitej*, Kraków 2002.

³⁵⁶ A. Smoliński, *Zarys organizacji I Armii Konnej...*; *idem*, *Zarys dziejów I Armii Konnej...*

³⁵⁷ CAW, Oddział II SG, sygn. 303.4.2762, Organizacja jazdy strategicznej w Rosji sowieckiej, Część I, Oddział II SG MSWojsk. 19715/II.Inf./II.A, 1923 r.(?); *ibidem*, Część II, Opracowanie organizacji naczelnych władz kawalerii Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej – opracowanie Oddziału II SG MSWojsk. nr 8404/II.Inf.W., 18 V 1924 r.; *ibidem*, sygn. 303.4.2768, Tezy Konferencji Dowódców Jazdy Armii Czerwonej odbytej w dniach 4–8 IV 1922 r. w Moskwie, Oddział II SG MSWojsk. nr 12560/II.Inf./II.A, 6 VI 1923 r.; *ibidem*, sygn. 303.4.2936, Dane wojskowe o ZSSR. Informacje o stanie faktycznym kawalerii w Ukraińskim Okręgu Wojennym, Oddział II SG L. 1619/II.Inf.T.O., 26 VI 1928 r.; *ibidem*, sygn. 303.4.3058,



Aleksander Smoliński (ur. w 1964 r.), dr hab., prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, historyk. Pracownik Zakładu Historii Wojskowej Instytutu Historii i Archiwistyki UMK. Główną dziedziną jego zainteresowań badawczych jest historia wojskowa, przede wszystkim dzieje broni konnych Wojska Polskiego, historia 1. Armii Konnej oraz kawalerii i artylerii konnej armii carskiej, a także Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej oraz innych armii europejskich i pozaeuropejskich. Ponadto zajmuje się również wojną polsko-sowiecką, Powstaniem Wielkopolskim, dziejami pociągów pancernych Armii Czerwonej, polskim wywia-

dem wojskowym na ZSRR, problematyką „broni i barwy” żołnierza polskiego, tradycjami Wojska Polskiego oraz zagadnieniami związanymi z morale, dyscypliną wojskową i problemem dezercji, a także pozostałościami dziedzictwa kulturowego na terenach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów leżących obecnie poza granicami Polski. Jest autorem ponad 260 samodzielnych oraz współautorem dziewięciu publikacji dotyczących tych zagadnień, w tym sześciu samodzielnych monografii oraz redaktorem bądź współredaktorem dwunastu opracowań zbiorowych. Dwukrotnie był też stypendystą Fundacji Lanckorońskich oraz realizował dwa programy badawcze w ramach badań prowadzonych przez Komitet Badań Naukowych.

ZSRR. Komunikat informacyjny z 15 X 1933 r., Oddział II SG l.dz. 6900/II.R.T.O.33, 16 X 1933 r.; *Organizacja sił zbrojnych SSSR w czasie pokoju*, oprac. Oddział II SG, Warszawa 1924; *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2005; *Краснознаменный Киевский. Очерки истории Краснознаменного Киевского Военного Округа (1919–1988)*, wyd. 3, red. А.Ф. Плужников, Киев 1989; W. Włodarkiewicz, *Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2001; *idem*, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002; A. Smoliński, *Sytuacja wojskowa, ekonomiczna i społeczna na sowieckiej Ukrainie w latach 1921–1939 w ocenach Oddziału II polskiego Sztabu Głównego*, „Південний Архів” 2004, nr 16; *idem*, *Sowiecka Ukraina w ocenach Oddziału II Sztabu Głównego WP – lata 1921–1939* [w:] *Nad Wisłą i Dnieprem. Polska i Ukraina w przestrzeni europejskiej – przeszłość i teraźniejszość*, Toruń–Kijów 2002 (Systemy Międzynarodowe i Globalny Rozwój, 1); *idem*, *Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona oraz sowiecki przemysł wojenny z lat 1921–1939 w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego WP* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kolakowski, A. Peplowski, Toruń 2006; *idem*, *Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939 w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz próba oceny wartości poznawczej tych akt*, „Przegląd Wschodni” 10, 2006, z. 1(37); P.C. Иринархов, *Киевский Особый...*, Минск 2006; J.S. Тым, *Kawaleria w operacji i w walce. Koncepcje użycia i wyszkolenia kawalerii samodzielnej Wojska Polskiego w latach 1921–1939*, Warszawa 2006.

Organizacja wojskowej służby dyplomatycznej po zakończeniu wojny z Rosją Radziecką (1921–1923)

W momencie wydania rozkazu ministra spraw wojskowych z 5 listopada 1921 r. zakończył się pierwszy etap funkcjonowania wojskowej służby dyplomatycznej, charakteryzujący się przede wszystkim, wskutek skomplikowanej sytuacji polityczno-wojskowej państwa polskiego w latach 1919–1920, znaczną rozbudową jej struktur. Równocześnie jednak okres ten cechowało także mocno zindywidualizowane rozkazodawstwo, i to zarówno w odniesieniu do powoływania poszczególnych placówek, jak i ustalania ich etatów. Działo się tak mimo przyjęcia 31 października 1919 r. formalnie jednolitego etatu wojennego zakładającego podział attachatów wojskowych na dwie klasy i pięć kategorii z zasadniczo trzyosobową obsadą oficerską złożoną z attaché wojskowego, jego pomocnika oraz podoficera kancelaryjnego¹. Wskutek tego rozpoczęta w końcu 1920 r. reorganizacja ich struktury również oparta została na doraźnych rozporządzeniach, których źródłem były nie tyle aktualne potrzeby polityczno-wojskowe, lecz niemal wyłącznie względy oszczędnościowe.

W chwili podpisywania w Rydze traktatu pokojowego Sztab Generalny Wojska Polskiego dysponował czternastoma placówkami zagranicznymi: w Belgradzie, Budapeszcie, Bukareszcie, Helsingforsie (Helsinki), Konstantynopolu, Londynie, Paryżu, Pradze, Rewlu (Tallinie), Rydze, Rzymie, Tokio, Waszyngtonie i Wiedniu. Równocześnie trwały przygotowania do ustanowienia trzech kolejnych: w Moskwie, Charkowie i Berlinie, spośród których powstała jednak tylko jedna. W wyniku nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rosją Radziecką, w Moskwie ustanowione zostało bowiem poselstwo, przy którym jako attaché wojskowego mianowano ppłk. SG Romualda Wolikowskiego przydzielając mu jako I pomocnika (nieformalnego attaché morskiego) kmdr. por. Jana Stankiewicza oraz por. Jana Pindelę-Emisarskiego jako II pomocnika, a także kpr. Jana Strzeleckiego jako podoficera kancelaryjnego².

Próby ustanowienia w Berlinie stałej placówki podjęte zostały pierwotnie w postaci wniosku o przydzielenie polskiego oficera łącznikowego do

¹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Akta Oddziału II Sztabu Generalnego/Głównego WP 1918–1939 (dalej: Oddział II SG WP), sygn. I.303.4.7181, Instrukcja gospodarcza dla wojskowych placówek zagranicznych, L.2752/N, 31 X 1919 r.

² *Ibidem*, sygn. I.303.4.100, Spis placówek wojskowo-dyplomatycznych RP wg stanu na 1 IX 1921 r.; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Attachés wojskowy przy Poselstwie RP w Moskwie, sygn. 8, Instrukcja dla ppłk. Romualda Wolikowskiego, 30 VII 1921 r.

Międzysojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie gen. Charles'a Nolleta. Kategorie sprzeciw przedstawicielei Wielkiej Brytanii oraz Włoch sprawił jednak, że Rada Ambasadorów na posiedzeniu 27 lipca 1921 r. odrzuciła prośbę rządu RP w tej sprawie, kierując się zapewne obawą, że obecność polskiego oficera w strukturze Komisji dodatkowo wzmocni pozycję Francji kosztem pozostałych państw, w tym przede wszystkim Wielkiej Brytanii, upokarzając zarazem Niemcy. W związku z tym, 2 sierpnia 1921 r. szef SG WP gen. por. Władysław Sikorski postawił wniosek o ustanowienie attachatu wojskowego w Berlinie. Tym razem jednak zagrożonym poczuł się Paryż. Francuski Sztab Generalny oświadczył bowiem, że decyzja ta wywoła złe wrażenie w państwach koalicji, a *Quai d'Orsay* uznało ją za niepożądaną w kontekście stosunków francusko-polskich³. W związku z powyższym Oddział II SG WP zaproponował rozwiązanie pośrednie. Chcąc uniknąć reperkusji ze strony Francji, ówczesny szef Oddziału II ppłk SG Ignacy Matuszewski zasugerował, by wstrzymać się z nominacją do momentu, gdy Francja mianuje swego attaché wojskowego w Berlinie – co miało nastąpić w wyniku spodziewanej redukcji lub nawet likwidacji misji gen. Nolleta w styczniu (lutym) 1922 r. Na ten okres, w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Oddział II wysłałby do Berlina oficera – oficjalnie cywila, a w rzeczywistości zakonspirowanego attaché wojskowego⁴. Zatwierdzony w Ministerstwie Spraw Wojskowych projekt organizacji attachatu berlińskiego zakładał obsadę złożoną z attaché wojskowego w stopniu pułkownika SG (ewentualnie majora SG), jego pomocnika w stopniu kapitana SG oraz pisarza w stopniu sierżanta („etat typ I”)⁵. Ostatecznie jednak względy polityczne oraz ekonomiczne uniemożliwiły jej powołanie.

Pomimo formalnego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Ukraińską Socjalistyczną Republiką Rad (30 września 1921 r.)⁶, nie powstała również placówka w Charkowie, choć mianowano nawet attaché wojskowego – mjr. dr. Olgierda Górkę oraz wyposażono go w instrukcję specjalną⁷. Podobnie jak w przypadku Berlina, na przeszkodzie stanęły względy polityczne i ekonomiczne.

Według stanu z 1 grudnia 1921 r., łącznie z Charkowem istniało formalnie piętnaście attachatów wojskowych, w tym siedem opartych na etacie typu I (attaché wojskowy, 1–2 pomocników, podoficer kancelaryjny) oraz osiem typu II (attaché wojskowy, podoficer kancelaryjny). Do pierwszej grupy zaliczały się placówki w Londynie, Bukareszcie, Helsingforsie (Helsinki), Rewlu (Tallinie), Rydze,

³ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.336, Raport szefa Polskiej Misji Wojskowej we Francji gen. Jana Jacyny, nr 6918, 8 X 1921 r.

⁴ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału II ppłk. Ignacego Matuszewskiego do szefa SG WP gen. Władysława Sikorskiego, nr 8619/Inf/II/B/d, 21 X 1921 r.

⁵ *Ibidem*, sygn. I.303.4.114, Projekt rozkazu o organizacji wojskowych placówek zagranicznych, załącznik do L.dz. 15266, 7 XII 1921 r.

⁶ T. Grajżul, *Poselstwo i Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie w latach 1921–1937* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010, s. 213–214.

⁷ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.337, Pismo MSWojsk. do MSZ, L.7597, 20 X 1921 r.

Moskwie i Wiedniu, a więc przede wszystkim te działające na kierunku wschodnim. Grupę drugą stanowiły natomiast attachaty wojskowe w Paryżu, Waszyngtonie, Rzymie, Charkowie, Konstantynopolu, Belgradzie i Pradze oraz w Budapeszcie, który formalnie posiadał etat typu I, lecz ze stałym wakatem na stanowisku pomocnika attaché wojskowego. Ogółem służyło w nich 24 oficerów (2 pułkowników, 5 podpułkowników, 2 komandorów poruczników, 6 majorów, 5 kapitanów/rotmistrzów, 6 poruczników/podporuczników) oraz 14 podoficerów w stopniu od kaprała do sierżanta.

Polecenie przejścia z etatu wojennego na pokojowy, będące w odniesieniu do placówek wojskowo-dyplomatycznych myślą przewodnią rozkazu ministra spraw wojskowych z 5 listopada 1921 r., wymagało jednakże dopiero opracowania takowych. Z pozoru wydawało się to być stosunkowo prostym przedsięwzięciem. W opinii resortu spraw wojskowych rozpoczęta jesienią 1920 r. i pogłębiona w pierwszej połowie następnego roku redukcja etatów *de facto* doprowadziła bowiem do osiągnięcia w praktyce etatu pokojowego. Niemal równoczesne rozpoczęcie pertraktacji w sprawie przejęcia finansowania placówek przez MSZ sprawiło jednak, że resort spraw wojskowych znalazł się w mało komfortowej sytuacji przed negocjacjami z Ministerstwem Skarbu oraz MSZ.

Wedle oceny Oddziału II SG WP utrzymanie wszystkich piętnastu placówek wydawało się być bezwzględnie pożądane. Ich struktura pod względem wojskowo-operacyjnym uwzględniała bowiem nie tylko stan wiedzy i techniki wojskowej, lecz również stosunek danego państwa do Rzeczypospolitej w możliwych konfliktach zbrojnych. Wszelkie decyzje w sprawie ewentualnych redukcji musiałyby być podejmowane wyłącznie pod kątem fachowych potrzeb wojskowości, równoważąc interes skarbu z interesem obrony państwa, gdyż ich skutki godziłyby nie tylko w żywotne interesy armii, ale i całego państwa⁸. Sieć placówek wojskowo-dyplomatycznych była więc prostym odwzorowaniem polityczno-wojskowych zainteresowań Oddziału II SG WP obejmujących cztery zasadnicze grupy państw: 1) możliwi wrogowie – Rosja Radziecka, Niemcy, Czechosłowacja, Litwa; 2) obecni sprzymierzeńcy – Francja i Rumunia; 3) najbliżsi sąsiedzi wrogów Rzeczypospolitej – Turcja, Rumunia, Łotwa, Estonia, Finlandia i Japonia w stosunku do Rosji; Czechosłowacja, Austria, Francja, Belgia, Holandia, Szwajcaria i Dania w stosunku do Niemiec; Austria i Rumunia w stosunku do Czechosłowacji; Łotwa w stosunku do Litwy; 4) wielkie mocarstwa.

Rosję Radziecką obserwowały placówki w Moskwie, Helsingforsie (Helsinkach), Rewlu (Tallinie), Rydze, Bukareszcie i Konstantynopolu, z których każda obsadzona była przez dwóch oficerów. Tymczasem ogromna przestrzeń i utrudnienia komunikacyjne niezwykle utrudniały zbieranie informacji. Dodatkowo

⁸ *Ibidem*, sygn. I.303.4.50, Odpowiedź na interpelację posła Stanisława Głąbińskiego. Pismo szefa Oddziału II ppłk. Ignacego Matuszewskiego do ministra skarbu Bolesława Markowskiego, Warszawa, 12 XI 1921 r.

wybuch wojny całkowicie sparaliżowałyby działalność placówek wywiadowczych, w związku z czym wydatnie wzrosłoby znaczenie państw sąsiednich. Z ich terytoriów bowiem musiałby być prowadzony wywiad. Tymczasem likwidacja placówki w Tokio znacznie osłabiła te możliwości.

Po zlikwidowaniu z przyczyn oszczędnościowych placówek w Kopenhadze, a zwłaszcza w Bernie, Niemcy obserwowały wyłącznie placówki w Paryżu, Wiedniu i Pradze. Ich obsadę również należy uznać za bezwarunkowo niewystarczającą, jedynie bowiem pierwsze dwie posiadały po dwóch oficerów. Tym samym tak newralgiczny z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa kierunek dysponował bardzo ograniczonymi możliwościami rozpoznania i to zarówno w czasie pokoju, jak i ewentualnej wojny.

Równie trudna sytuacja występowała w przypadku Czechosłowacji, na którą „nakierowane” były placówki w Pradze, Wiedniu i Budapeszcie, przy czym tylko Wiedeń posiadał obsadę złożoną z dwóch oficerów, jak i w przypadku Litwy, którą obserwowało zaledwie dwóch oficerów z placówki w Rydze. Mimo to była to sytuacja mniej dramatyczna niż w przypadku Rosji Radzieckiej czy Niemiec, bo choć obydwa państwa (tj. Czechosłowacja i Litwa) odgrywały ważną rolę w polskim planowaniu wojennym, to nie stanowiły bezpośredniego zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa.

Obsadę placówek w stolicach państw sprzymierzonych, tj. w Paryżu i Bukareszcie, stanowiło po dwóch oficerów. Wobec zakresu obowiązków oraz intensywności dwustronnych kontaktów była to jednak liczba absolutnie niewystarczająca, choć i tak lepsza niż w przypadku pozostałych mocarstw. W Londynie, Rzymie i Waszyngtonie służyli bowiem tylko pojedynczy oficerowie.

Zdecydowanie najlepiej wyglądała natomiast sytuacja na odcinku Małej Ententy, gdyż bezpośrednio obserwowały ją trzy placówki: w Pradze, Belgradzie i Bukareszcie, a czwarta – w Budapeszcie – pełniła funkcję pomocniczą. Dzięki temu, mimo niewystarczającej obsady personalnej, podejmowane działania cechowała znaczna efektywność.

Ogółem na wszystkich czterestu (piętnastu z Charkowem) placówkach pracowało zaledwie 24 oficerów, w tym dwóch attaché morskich. Jednakże zarządzona likwidacja attachatów wojskowych w Wiedniu i Belgradzie, a także odwołanie pomocnika z Londynu oraz jednego z dwóch pomocników z Moskwy, sytuację tę znacznie pogarszała⁹.

⁹ *Ibidem*, W sprawie interpelacji posła Głębińskiego. Pismo szefa Oddziału II ppłk. Ignacego Matuszewskiego do ministra spraw wojskowych gen. Kazimierza Sosnkowskiego, nr 15492, 12 XII 1921 r. Zakres prac attaché wojskowych i ich efekty zilustrowano na przykładzie sprawy dostarczenia Rosji 450 tys. karabinów. Attachat wojskowy w Moskwie pozyskał informację, że pewna firma działająca w Wielkiej Brytanii i we Włoszech zaoferowała dostawę ww. materiału, przy czym zadatek w złocie miał zostać dostarczony do Rewla. Placówki w Londynie i Rzymie otrzymały więc polecenie potwierdzenia powyższej transakcji, w Rewlu – sprawdzenia faktu przepływu złota, w Paryżu i Waszyngtonie zaś – ewentualnego przekazania tej wiedzy Francji jako atutu do wykorzystania w rokowaniach na konferencji waszyngtońskiej.

Zarówno struktura służby wojskowo-dyplomatycznej, jak i środki finansowe na nią przeznaczane były przede wszystkim podyktowane koniecznością posiadania wiedzy przynajmniej na temat Rosji Radzieckiej i Niemiec, Małej Ententy i państw nadbałtyckich oraz wielkich mocarstw. Choć w ocenie Oddziału II SG WP były one absolutnie niewystarczające, to i tak, w porównaniu z innymi metodami pozyskiwania informacji, attaché wojskowi uznawani byli za najtańszą formę zbierania informacji.

W wyniku dyskusji toczonej pomiędzy MSWojsk. a SG WP (Oddziałem II) w kwestii pokojowej organizacji służby wojskowo-dyplomatycznej, 7 grudnia 1921 r. powstał projekt rozkazu o organizacji wojskowych placówek zagranicznych zakładający utrzymanie dwóch typów etatów. Typ I składałby się z jednego attaché wojskowego w stopniu pułkownika – majora SG, jednego pomocnika attaché wojskowego w stopniu kapitana SG oraz jednego podoficera kancelaryjnego (w oryg. „pisarza”) w stopniu sierżanta. Typ II zaś posiadałby jednego attaché wojskowego w stopniu pułkownika – kapitana oraz jednego podoficera kancelaryjnego (w oryg. „pisarza”) w stopniu sierżanta. Ilość wojskowych placówek zagranicznych typu I ustalono na dziesięć (Paryż, Berlin, Bukareszt, Moskwa, Helsingfors [Helsinki], Rewel [Tallin], Kowno, Konstantynopol, Tokio, Praga), zaliczając do nich przede wszystkim te działające przeciwko ZSRR i Niemcom, typu II zaś na dziewięć (Londyn, Waszyngton, Rzym, Ryga, Charków, Belgrad, Budapeszt, Wiedeń, Kopenhaga) – mniej istotnych z punktu widzenia interesów polityczno-wojskowych lub o bardzo wysokich kosztach utrzymania. Przewidywany w takim rozwiązaniu ogólny stan liczebny personelu obejmowałby więc 29 oficerów oraz 19 podoficerów.

Ze względu na trudności finansowe państwa na okres przejściowy zaproponowano jednak tzw. etat prowizoryczny, który obejmowałby sześć placówek typu I (Paryż, Bukareszt, Moskwa, Rewel [Tallin], Ryga, Konstantynopol) oraz sześć typu II (Londyn, Waszyngton, Rzym, Helsingfors [Helsinki], Budapeszt i Praga). W odróżnieniu od wariantu pierwszego, który był próbą kompleksowego ustalenia etatu służby wojskowo-dyplomatycznej, a więc takiego, który na powyższej płaszczyźnie definiowałby wszystkie potrzeby sił zbrojnych, wariant drugi uwzględnił wyłącznie placówki aktualnie wówczas istniejące, dzieląc je jedynie według kryterium ważności oraz kosztów działalności¹⁰.

W trakcie konsultacji nad powyższym projektem obsada personalna placówek wojskowo-dyplomatycznych przedstawiała się następująco:

Dotarcie złota do portu w Rewlu zostało ostatecznie potwierdzone, a gen. Maurice Weygand wykazał miał znaczne zainteresowanie całą sprawą.

¹⁰ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.114, Organizacja pokojowa wojskowych placówek zagranicznych, MSWojsk., SG, Oddział II, L.15266, 7 XII 1921 r. Naniesione w wariantcie drugim uwagi polegały jedynie na przesunięciu Pragi do grupy placówek typu pierwszego.

Tabela nr 1. Obsada personalna attachatów wojskowych na 1 stycznia 1922 r.

Placówka	Etat
Paryż	attaché wojskowy – mjr SG Józef Beck pomocnik – rtm. Witold Dowbor
Londyn	attaché wojskowy – mjr Jerzy Bardziński (mianowany, w trakcie przygotowań do wyjazdu) pomocnik – rtm. Józef Górski (odwołanie ustalone na 1 lutego 1922 r.)
Waszyngton	attaché wojskowy – mjr Kazimierz Mach
Rzym	attaché wojskowy – kpt. Ludwik Hieronim Morstin
Helsingfors (Helsinki)	attaché wojskowy – rtm. Adam Romer pomocnik – por. Jan Lemański (odwołanie ustalone na 1 lutego 1922 r.)
Rewel (Tallin)	attaché wojskowy – mjr Konstanty Abłamowicz pomocnik – por. Wiktor Tomir Drymmer
Ryga	attaché wojskowy – kmdr por. Bogdan Jarociński pomocnik – por. Aleksander Klotz
Bukareszt	attaché wojskowy – ppłk SG Bolesław Wieniawa-Długoszowski (mianowany, w trakcie przygotowań do wyjazdu) pomocnik – por. Witold Wielogłowski
Konstantynopol	attaché wojskowy – płk Leon Bobicki
Budapeszt	attaché wojskowy – mjr Jerzy Grobicki
Praga	attaché wojskowy – ppłk SG Mieczysław Wyżel-Ścieżyński
Wiedeń	attaché wojskowy – płk Emil Prochaska
Belgrad	attaché wojskowy – kpt. Stefan Michalski
Moskwa	attaché wojskowy – ppłk SG Romuald Wolikowski pomocnik – por. Jan Pindela-Emisarski

Źródło: CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.7073, Obsada placówek wojskowo-dyplomatycznych na 1 I 1922 r., MSWojsk., SG, Oddział II, L. 484/II.Inf.I.A., 9 I 1922 r.

W perspektywie kolejnych dwóch miesięcy konsultacje nad projektem z 7 grudnia 1921 r. weszły jednak w zupełnie nową fazę. W związku z przejęciem obowiązku finansowania attachatów wojskowych przez MSZ, w znacznie większym niż dotychczas stopniu wpływ na ustalanie etatów służby uzyskał resort spraw zagranicznych. Mimo to nowy etat oparty został na propozycji MSWojsk. z 7 grudnia 1921 r. tzw. etatu prowizorycznego na okres przejściowy. W praktyce oznaczał on definitywną likwidację placówki w Wiedniu – z dniem 1 marca 1922 r. oraz utrzymanie placówki w Belgradzie jako nadetatowej, a więc finansowanej z budżetu MSWojsk.

Obsadę personalną trzynastu placówek stanowić miało jednak tylko dziewiętnastu oficerów i dziewięciu podoficerów, przy czym pełną trzyosobową przydzielono

wyłącznie attachatom wojskowym w Paryżu, Moskwie, Rydze, Bukareszcie i Konstantynopolu. Dowodziło to, że za absolutny priorytet uznano stolice państw sojusznicznych oraz wywiad na wschód, choć Moskwie, Helsingforsowi (Helsinki) i Rewlowi (Tallinowi) odebrano po jednym etacie pomocnika attaché wojskowego. Zdecydowanie największe cięcia dotknęły Rzym – ze względu na zupełnie już szczytkowe kontakty polsko-włoskie i formalnie Budapeszt, w którym pomimo większego etatu z reguły i tak służył tylko jeden oficer.

Tabela nr 2. Etaty osobowe attachatów wojskowych na rok budżetowy 1922/1923

Placówka	Etat		
	attaché wojskowy	pomocnik attaché wojskowego	podoficer kancelaryjny
Paryż	1	1	1
Londyn	1	–	1
Waszyngton	1	–	1
Rzym	1	–	–
Moskwa	1	1	1
Helsingfors (Helsinki)	1	–	1
Rewel (Tallin)	1	1	–
Ryga	1	1	1
Bukareszt	1	1	1
Budapeszt	1	–	–
Konstantynopol	1	1	1
Praga	1	–	1
Belgrad (nadetatowa)	1	–	–

Źródło: Tajny Dodatek nr 17 do Dziennika Rozkazów Wojskowych, 1922, nr 26, poz. 84.

W związku z rozpoczęciem prac nad budżetem na 1923 r., w odpowiedzi na pismo MSZ nr A.II.11836/22 z 7 lipca 1922 r., MSWojsk. 27 lipca zgłosiło postulat utrzymania w 1923 r. trzynastu placówek. Ustanowienie attachatu wojskowego w Berlinie, uznanie Belgradu za placówkę etatową oraz wzmocnienie placówki w Moskwie o jednego pomocnika attaché wojskowego i jednego podoficera kancelaryjnego miało się jednak odbyć kosztem likwidacji placówki w Budapeszcie oraz odebrania etatu podoficera kancelaryjnego placówce waszyngtońskiej.

Uzasadniając bezwzględłą konieczność powołania attachatu wojskowego przy Poselstwie RP w Berlinie, stwierdzono, że pod względem znaczenia i ważności zajmie on pozycję równoważną placówce moskiewskiej, służąc SG WP jako pierwszorzędne

źródło informacyjne o zagadnieniach wojskowo-politycznych Niemiec. W związku z powyższym przewidywano obsadzenie go przez attaché wojskowego – odpowiadającego w hierarchii dyplomatycznej stanowisku radcy legacyjnego I klasy, pomocnika attaché wojskowego (sekretarz legacyjny I klasy) oraz podoficera kancelaryjnego (urzędnik cywilny X stopnia służbowego).

Attachat wojskowy przy Poselstwie RP w Belgradzie, który jako placówka etatowa „zwinięty” został z dniem 1 lutego 1921 r., przez kolejne dwa lata utrzymywany był z funduszu specjalnego MSWojsk. ze względu na interesy wojskowe, polityczne i reprezentacyjne. Ponowne uznanie go za placówkę etatową uzasadniono więc wagą wojskowych i politycznych stosunków na linii Warszawa – Belgrad (umowa tranzytowa) oraz korzyściami natury informacyjnej, a także ekonomicznej (eksport wyrobów przemysłu wojennego). Powołując się więc na zobowiązania MSZ wyrażone w pismach nr D.IV.657/22 z lutego [b.d.dz.] 1922 r. oraz nr A.II.535/taj.15 z 23 czerwca 1922 r., wystąpiono o etat w postaci jednego attaché wojskowego odpowiadającego w hierarchii dyplomatycznej stanowisku radcy legacyjnego I klasy.

Postulat wzmocnienia attachatu wojskowego przy Poselstwie RP w Moskwie uznano za absolutnie zasadniczy warunek skutecznego, pożytecznego i efektywnego działania oraz realizacji wszystkich zadań stawianych przez SG WP¹¹. Pomocnicy attaché wojskowego mieli być zrównani w hierarchii z sekretarzami legacyjnymi II klasy, a podoficerowie kancelaryjni z urzędnikami cywilnymi X stopnia służbowego.

Środki finansowe na powyższe wzmocnienia pochodzić miały częściowo z likwidacji attachatu wojskowego przy Poselstwie RP w Budapeszcie, którą zamierzano przeprowadzić najpóźniej z dniem 1 stycznia 1923 r. Choć paradoksalnie stosunki polsko-węgierskie w odróżnieniu od przełomu 1921 i 1922 r. uległy odczuwalnemu zdynamizowaniu wskutek zasadniczego ochłodzenia relacji na linii Warszawa – Praga¹², to jednak ze względów oszczędnościowych podjęto decyzję o skierowaniu tych środków na dofinansowanie znacznie ważniejszych placówek¹³.

¹¹ Szczególnie w związku z częstymi prowokacjami radzieckich służb bezpieczeństwa, w wyniku których Oddział II zmuszony został do odwołania z placówki por. J. Pindeli-Emisarskiego; CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.27, MSWojsk., SG, Oddział II, Licz. 11383/II.Inf.I.C, 15 V 1922 r.

¹² Zasadniczą przyczyną ochłodzenia relacji był spór o podział doliny Jaworzyny. Korzystny dla Polski werdykt Komisji Delimitacyjnej z 25 IX 1922 r. nie został bowiem przez Pragę uznany, a na konferencji Małej Ententy w Mariańskich Łaźniach Edvard Beneš zdystansował się od przyznania Polsce Galicji Wschodniej. Na dodatek, podobnie jak w 1920 r., zaczęto utrudniać tranzyt materiału wojennego (amunicja) z Węgier do Polski. W odpowiedzi strona polska stopedowała kandydaturę Beneša do Rady Ligi Narodów i wspólnie z Węgrami zaczęła udzielać poparcia separatystom słowackim; zob.: P. Kołakowski, *Między Warszawa a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, wyd. 2, Warszawa 2009; A. Essen, *Polityka Czechosłowacji w Europie Środkowej w latach 1918–1932*, Kraków 2006; A. Szklarska-Lohmannowa, *Polsko-czechosłowackie stosunki dyplomatyczne w latach 1918–1925*, Wrocław 1967.

¹³ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.114, Placówki attachés wojskowych – materiał do budżetu na rok 1923, MSWojsk., Sztab Generalny, L.19471/II.Inf.I.A., 27 VII 1922 r.

Węgry odgrywały bowiem marginalną rolę w polityce europejskiej, a ich niewielka armia nie posiadała żadnego waloru poznawczego. Stąd też wzajemne relacje nie wykraczały poza dwustronnie deklarowane wyrazy sympatii, ewentualne zakupy materiału wojennego (głównie amunicji) czy też poparcie dla separatystów słowackich.

Propozycje MSWojsk. poddane zostały analizie, po czym na wspólnej konferencji 25 października 1922 r. naczelnik Wydziału Budżetowego MSZ dr Rościszewski poinformował przedstawiciela Oddziału II o przyznanych etatach i preliminarzach budżetowych dla poszczególnych attachatów wojskowych na 1923 r.

Tabela nr 3. Etat służby wojskowo-dyplomatycznej na rok budżetowy 1923/1924

Placówka	Etat	W hierarchii dyplomatycznej
Belgrad	attaché wojskowy	radca legacyjny I klasy
Berlin	attaché wojskowy pomocnik attaché wojskowego podoficer kancelaryjny	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik X stopnia służbowego
Bukareszt	attaché wojskowy pomocnik attaché wojskowego podoficer kancelaryjny	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik X stopnia służbowego
Helsingfors (Helsinki)	attaché wojskowy podoficer kancelaryjny	radca legacyjny I klasy urzędnik X stopnia służbowego
Konstantynopol	attaché wojskowy pomocnik attaché wojskowego podoficer kancelaryjny	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik X stopnia służbowego
Londyn	attaché wojskowy podoficer kancelaryjny	radca legacyjny I klasy urzędnik X stopnia służbowego
Moskwa	attaché wojskowy pomocnik attaché wojskowego pomocnik attaché wojskowego podoficer kancelaryjny	radca legacyjny II klasy sekretarz legacyjny II klasy sekretarz legacyjny II klasy urzędnik X stopnia służbowego
Paryż	attaché wojskowy pomocnik attaché wojskowego podoficer kancelaryjny	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik X stopnia służbowego
Praga	attaché wojskowy podoficer kancelaryjny	radca legacyjny I klasy urzędnik X stopnia służbowego
Rewel (Tallin)	attaché wojskowy	sekretarz legacyjny II klasy
Ryga	attaché wojskowy pomocnik attaché wojskowego podoficer kancelaryjny	radca legacyjny II klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik X stopnia służbowego
Rzym	attaché wojskowy	radca legacyjny I klasy
Waszyngton	attaché wojskowy	radca legacyjny I klasy

Źródło: CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.114, Pro domo. Notatka z konferencji 25 X 1922 r. w sprawie etatów na 1923 r., [październik 1922 r.].

MSZ skwapliwie skorzystało więc z faktu likwidacji placówki w Budapeszcie oraz ze zredukowania obsady placówek w Waszyngtonie, Rzymie i Belgradzie do wyłącznie attaché wojskowego. Równocześnie jednak nie przyznało drugiego etatu podoficera kancelaryjnego w Moskwie oraz odebrało etat pomocnika attaché wojskowego w Rewlu, pogarszając tym samym i tak już trudną sytuację służby wojskowo-dyplomatycznej.

Tabela nr 4. Obsada personalna attachatów wojskowych na 1 stycznia 1923 r.

Placówka	Etat / obsada personalna	Stopień służbowy	Adres
Belgrad	attaché wojskowy – kpt. Stefan Michalski	radca legacyjny I klasy	Kruńska 58
Berlin	attaché wojskowy – <i>vacat</i> pomocnik – <i>vacat</i> podoficer kancelaryjny – <i>vacat</i>	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	
Bruksela	attaché wojskowy – <i>vacat</i>	sekretarz Legacyjny II kl.	
Bukareszt	attaché wojskowy – <i>vacat</i> pomocnik – kpt. Witold Wielogłowski (<i>attaché ad interim</i>) podoficer kancelaryjny – kpr. Zygmunt Wrona	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	Calea Victoriei 129
Helsingfors (Helsinki)	attaché wojskowy – rtm. SG Aleksander Łubieński podoficer kancelaryjny – <i>vacat</i>	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	Norra Esplanadegatan 25A
Konstantynopol	attaché wojskowy – płk SG Leon Bobicki pomocnik – <i>vacat</i> podoficer kancelaryjny – por. Kazimierz Chodor	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	Pera Taxim rue Syra Selvi
Londyn	attaché wojskowy – ppłk Jerzy Bardziński podoficer kancelaryjny – Podolski (siła cywilna)	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	47 Portland Place
Moskwa	attaché wojskowy – ppłk SG Romuald Wolikowski pomocnik – por. Paweł Misiurewicz pomocnik – por. Jan Szczepkowski podoficer kancelaryjny – <i>vacat</i>	radca legacyjny II klasy sekretarz legacyjny II klasy sekretarz legacyjny II klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	Małyj Charitoniewskij 6
Paryż	attaché wojskowy – mjr SG Józef Beck pomocnik – mjr SG Witold Dowbor podoficer kancelaryjny – <i>vacat</i> (siła cywilna pomocnicza)	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	12 Rue Marignan

Praga	attaché wojskowy – <i>vacat</i> podoficer kancelaryjny – <i>vacat</i>	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	
Rewel (Tallin)	attaché wojskowy – mjr Konstanty Ablamowicz pomocnik – kpt. Wiktor Tomir Drymmer	sekretarz legacyjny II klasy sekretarz konsularny II klasy	Kohtu 4
Ryga	attaché wojskowy – kmdr por. Bogdan Jarociński pomocnik – por. Jan Lemański podoficer kancelaryjny – Znotin (siła cywilna pomocnicza)	radca legacyjny II klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	Cerkiewna 19
Rzym	attaché wojskowy – mjr Ludwik Hieronim Morstin podoficer kancelaryjny – st. sierż. Władysław Pietrasiński	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	Via Virginio Orsini 16
Waszyngton	attaché wojskowy – mjr SG Kazimierz Mach podoficer kancelaryjny – Emil Słowiński (siła cywilna pomocnicza)	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	2640, 16 th Street

Źródło: CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.7075, MSWojsk., SG, Oddział II, L. 339/II.Inf.I.A., [styczeń 1923 r.].

Zgodnie z zapowiedzią w grudniu 1922 r. zlikwidowano attachat wojskowy w Budapeszcie, odwołując również z Pragi ppłk. SG Mieczysława Wyżła-Ścieżyńskiego¹⁴. Z kolei placówka moskiewska została z dniem 1 stycznia 1923 r. wzmocniona drugim pomocnikiem attaché wojskowego. Wbrew wcześniejszym deklaracjom, na wyraźne prośby zainteresowanych attaché wojskowych przywrócono także etaty podoficerów kancelaryjnych w Rzymie i Waszyngtonie. W pierwszym przypadku był to już wcześniej związany z placówką st. sierż. Władysław Pietrasiński, w drugim zaś cywilny urzędnik poselstwa.

W związku z prośbą belgijskiego monarchy króla Alberta I wyrażoną w rozmowie z gen. Sikorskim, podjęto również decyzję o czasowym reaktywowaniu placówki w Brukseli, do czego zresztą przyczyniła się także napięta sytuacja polityczna pomiędzy Francją i Belgią a Niemcami w sprawie reparacji wojennych.

Mimo deklaracji nie utworzono natomiast placówki w Berlinie, a część etatów pozostawała trwale nieobsadzona. Ponadto funkcję podoficerów kancelaryjnych w kilku przypadkach objął cywilny personel jako tzw. zastępcza siła cywilna pomocnicza – jak np. w Londynie Anna Nartowska¹⁵.

W chwili wejścia w życie nowego etatu sytuacja wyglądała jednak nieco korzystniej, gdyż poza „wirtualną” placówką berlińską wszystkie trzynaście attachatów wojskowych posiadało obsadę personalną złożoną przynajmniej z jednego

¹⁴ P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 262.

¹⁵ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych” 1923, nr 6.

oficera. Po długim oczekiwaniu, 1 marca 1923 r., attaché wojskowym przy Poselstwie RP w Brukseli ponownie mianowany został ppłk August hr. Starzeński, a 1 kwietnia 1923 r. attaché wojskowym przy Poselstwie RP w Pradze – ppłk Antoni Trzaska-Durski¹⁶. Na cały rok budżetowy 1923–1924 obowiązywać zaś miał stosunkowo optymistyczny, w znacznym stopniu zaproponowany przez MSWojsk., etat czternastu placówek obsadzonych przez czternastu attaché wojskowych, ośmiu pomocników attaché wojskowych oraz dwunastu podoficerów kancelaryjnych.

Tabela nr 5. Projekt etatu służby wojskowo-dyplomatycznej na rok budżetowy 1923/1924

Placówka	Etat / obsada personalna	Stopień służbowy	Uwagi
Belgrad	attaché wojskowy (płk – ppłk SG)	radca legacyjny I klasy	
Berlin	attaché wojskowy (płk SG) pomocnik attaché wojskowego (kpt. SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż. sztab.)	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	bez obsady bez obsady bez obsady
Bruksela	attaché wojskowy (płk – ppłk SG)	sekretarz legacyjny II klasy	
Bukareszt	attaché wojskowy (płk SG) pomocnik attaché wojskowego (kpt. SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż.)	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	siła cywilna – maszynistka
Helsingfors (Helsinki)	attaché wojskowy (płk – ppłk SG) podoficer kancelaryjny (sierż.)	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	siła cywilna – maszynistka
Konstantynopol	attaché wojskowy (płk SG) pomocnik attaché wojskowego (kpt. SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż.)	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	bez obsady bez obsady
Londyn	attaché wojskowy (płk SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż.)	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	oficer rezerwy
Moskwa	attaché wojskowy (płk SG) pomocnik attaché wojskowego (kpt. SG) pomocnik attaché wojskowego (kpt. SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż.) podoficer kancelaryjny (sierż.)	radca legacyjny II klasy sekretarz legacyjny II klasy sekretarz legacyjny II klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego urzędnik cywilny X stopnia służbowego	bez obsady siła cywilna – maszynistka

¹⁶ „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych” 1923, nr 21.

Paryż	attaché wojskowy (plk SG) pomocnik attaché wojskowego (kpt. SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż.)	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	oficer rezerwy
Praga	attaché wojskowy (plk SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż.)	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	
Rewel (Tallin)	attaché wojskowy (plk – ppłk SG) pomocnik attaché wojskowego (kpt. SG)	sekretarz legacyjny II klasy sekretarz konsularny II klasy	
Ryga	attaché wojskowy (plk SG) pomocnik attaché wojskowego (kpt. SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż.)	radca legacyjny I klasy sekretarz legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	siła cywilna – maszynistka
Rzym	attaché wojskowy (plk SG) podoficer kancelaryjny (sierż.)	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	
Waszyngton	attaché wojskowy (plk SG) podoficer kancelaryjny (st. sierż.)	radca legacyjny I klasy urzędnik cywilny X stopnia służbowego	siła cywilna – maszynistka

Źródło: CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.100, Elaborat Oddziału II SG WP dla szefa SG WP. Attachés wojskowi na placówkach MSZ, [28 VIII 1923 r.].

Bez obsady personalnej pozostawało więc aż sześć etatów (jeden attaché wojskowy, trzech pomocników, dwóch podoficerów kancelaryjnych), a siedem etatów podoficerów kancelaryjnych obsadzonych było w zasadzie niezgodnie z instrukcją ogólną – pięć przez siły cywilne (maszynistki), a dwa przez oficerów rezerwy. W opinii Oddziału II umożliwiała to jednak utrzymanie placówek, dając zarazem szansę na szybkie zniwelowanie powyższych nieprawidłowości oraz obsadę wakatów w przypadku poprawy sytuacji finansowej państwa. Obawiano się bowiem, że po faktycznym zlikwidowaniu placówek MSZ mogłyby w przyszłości blokować wszelkie próby ich reaktywacji.

Pierwszy etap powojennych przekształceń strukturalnych w obrębie służby wojskowo-dyplomatycznej zamknęła próba ustalenia etatów wojennych. W ocenie Oddziału II SG WP w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego, po dokonanych redukcjach, nie gwarantowała ona bowiem wymaganej sprawności i efektywności działania. Równoległe z pracami nad etatem 1923 r., w Oddziałach I i II SG WP przystąpiono do opracowania etatu, który w praktyce umożliwiłby jej realizację przypisanych obowiązków w obszarze: działań informacyjno-wywiadowczych, koordynacji prac placówek wywiadowczych, pośrednictwa w zakupach materiału wojennego, koordynacji tranzytu materiału wojennego, organizacji współpracy pomiędzy sojusznicznymi sztabami.

Przyjęta na podstawie rozkazu O.I. L.5783/Org.23 z 1 maja 1923 r. organizacja wojskowej służby dyplomatycznej na stopie wojennej zakładała przede wszystkim cztery typy etatów w zależności od wagi danej placówki z wojskowego punktu widzenia, ustalając zarówno liczbę etatów osobowych na każdej placówce (od pięciu do jednego), jak i ich rangę. W przypadku pierwszych dwóch etatów na stanowisku attaché wojskowego przewidywano więc oficera w randze pułkownika, podczas gdy w typie III – od podpułkownika do kapitana, a w typie IV – od majora do kapitana. Wyżej wymienione etaty attachatów przedstawiały się następująco: typ I – attaché wojskowy (plk), pomocnik attaché wojskowego (mjr – kpt.), pomocnik attaché wojskowego (mjr – kpt.), podoficer kancelaryjny (sierż.), podoficer kancelaryjny (sierż.); typ II – attaché wojskowy (plk – mjr), pomocnik attaché wojskowego (mjr – kpt.), podoficer kancelaryjny (sierż.); typ III – attaché wojskowy (ppłk – kpt.), podoficer kancelaryjny (sierż.); typ IV – attaché wojskowy (mjr – kpt.).

Poza tym, o ile warunki polityczne nie stanęłyby na przeszkodzie, to wojskowa służba dyplomatyczna na stopie wojennej miała być zorganizowana w taki sam sposób jak podczas pokoju. Wszystkie placówki wojskowe przy Poselstwach RP w dalszym ciągu podlegać więc miały szefowi SG WP, a oprócz nich w skład służby wchodzić miały także: oficer łącznikowy MSWojsk. przy MSZ w stopniu pułkownika SG (etat nr 6) oraz Wydział II Wojskowy Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku (etat nr 5) złożony z: 1) szefa wydziału (plk SG lub kmdr), któremu podlegał kierownik kancelarii (por. – ppor.) oraz trzyosobowy personel pomocniczy (st. sierż., sierż., plut.); 2) Referatu Morskiego złożonego z kierownika (kmdr – por.) i pomocnika (kpt. – por. mar.); 3) Referatu Informacyjnego złożonego z kierownika (ppłk), trzech referentów (mjr, 2 kpt.) oraz personelu pomocniczego (2 sierż., plut., kpr.). Bezpośrednio na placówkach attaché wojskowi w dalszym ciągu służbowo podlegać więc mieli posłom, a szef Wydziału II – Generalnemu Komisarzowi RP w Gdańsku¹⁷.

Pogłębiająca się zapaść finansowa państwa wymusiła jednak w 1923 r. jeszcze dalej idące oszczędności, czego wyrazem stał się projekt zakładający co prawda utrzymanie wszystkich czternastu placówek, lecz w zdecydowanej większości jednoosobowych (attaché wojskowy). Wyjątkiem miały być tylko attachaty wojskowe w Moskwie (attaché wojskowy, dwóch pomocników attaché wojskowego, dwóch podoficerów kancelaryjnych) oraz w Paryżu (attaché wojskowy, pomocnik attaché wojskowego, podoficer kancelaryjny)¹⁸. Ustalone wówczas kierunki pracy informacyjno-wywiadowczej Oddziału II SG WP oscyływały bowiem wokół czterech kategorii państw o różnym znaczeniu wojskowym dla bezpieczeństwa państwa polskiego: 1) graniczące bezpośrednio z Polską – wrogie lub sprzymierzone; 2) graniczące

¹⁷ CAW, Oddział II SG WP, sygn. I.303.4.43, Organizacja wojskowej służby dyplomatycznej na stopie wojennej, Oddział I, L.5783/Org.23, 1 V 1923 r.

¹⁸ *Ibidem*, sygn. I.303.4.100, Rozkaz MSWojsk., Oddział I, nr 6762/Org., 12 VI 1923 r.

bezpośrednio z sąsiadami Polski i w razie konfliktu zbrojnego mogące działać w określony sposób; 3) niegraniczące z Polską ani bezpośrednio, ani pośrednio, lecz mogące wywierać określony wpływ na bieg wydarzeń; 4) niegraniczące z Polską ani bezpośrednio, ani pośrednio i niewzbudzające większego zainteresowania.

Maksymalny wysiłek operacyjny skierowany więc został na ZSRR, Niemcy, Litwę i Czechosłowację, te państwa bowiem bezpośrednio graniczyły z Rzeczpospolitą, a przy tym prowadziły względem niej politykę uznaną – w mniejszym lub większym stopniu – za wrogą. W związku z powyższym wszelkie działania realizowane wobec nich cechować się miały wielką precyzją, szczegółową analizą oraz ciągłą aktualizacją danych. Wobec Francji, Rumunii, Łotwy, Estonii, Finlandii, Belgii i Turcji, a więc państw graniczących z bezpośrednimi sąsiadami Rzeczypospolitej, mniejszą uwagę zwracano na sprawy *stricto* wojskowe, koncentrując się raczej na zagadnieniach polityczno-wojskowych. Zasadniczym celem prowadzonej obserwacji była bowiem jak najdokładniejsza ocena ich zdolności sojuszniczych względem jednej (Polska) lub drugiej strony (ZSRR, Niemcy, Litwa, Czechosłowacja). Wielka Brytania, Włochy, Japonia, USA, Jugosławia, Austria, Węgry, Bułgaria, Grecja i Dania wymagały natomiast działań zmierzających do pozyskania ogólnych informacji politycznych i wojskowych ze względu na rolę jako odgrywały w polityce europejskiej (Wielka Brytania, Włochy) lub pozaeuropejskiej (USA, Japonia) bądź też budziły zainteresowanie jako państwa strategicznie położone, choć niezwiązane ściśle z wojskowymi interesami Polski. Pozostałe państwa nie wchodziły zaś w obszar specjalnego zainteresowania (Hiszpania, Portugalia) bądź też budziły je wyłącznie w kontekście badań najzupełniej ogólnych (Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Holandia itp.)¹⁹.

Służba miała więc skoncentrować się na dwóch zasadniczych kierunkach poszukiwania informacji. Pozostałe placówki miały zaś ze zredukowaną obsadą niejako „przeczekać” kryzys finansowy państwa. Wbrew tym nadziejom, kolejne lata miały jednak przynieść jeszcze dalej idące redukcje, a na poprawę sytuacji w powyższym zakresie Oddział II musiał poczekać aż do drugiej połowy lat trzydziestych. Znaczne zwiększenie nakładów na służbę wojskowo-dyplomatyczną stało się bowiem możliwe dopiero dzięki przezwycięzeniu skutków wielkiego kryzysu gospodarczego, jak i w sytuacji narastającego zagrożenia wojennego. Agresywna polityka III Rzeszy, ZSRR i Włoch wymusiła bowiem znaczne poszerzenie źródeł informacji w obszarze polityczno-wojskowym.

¹⁹ *Ibidem*, sygn. I.303.4.133, Instrukcja o pracy ewidencyjnej, MSWojsk., SG, Oddział II, nr 23881/II.Inf.O., 20 II 1925 r. Choć zakładano, że w miarę rozwoju sytuacji międzynarodowej poszczególne państwa będą mogły być przesunięte z jednej kategorii do drugiej, to jednak jako absolutnie niezmienną uznano pozycję Niemiec i ZSRR.



Robert Majzner (ur. 1970 r.), dr hab., historyk. Absolwent Instytutu Filozoficzno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, pracownik Instytutu Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół najnowszej historii Polski i powszechnej, historii wojskowości, historii dyplomacji, organizacji i funkcjonowania Oddziału II SG Wojska Polskiego i Sztabu Naczelnego Wodza, ze szczególnym uwzględnieniem służby wojskowo-dyplomatycznej (attachaty wojskowe II Rzeczypospolitej w latach 1918–1945). Autor prac: *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939*.

Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego, Toruń 2006; *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011; *Wojna domowa w Hiszpanii 1936–1939 w obserwacjach i analizach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Radomsko 2012.

Wywiad polski na terenie ZSRR¹ (1921–1939) Wybrane zagadnienia

W ostatnich kilkudziesięciu latach sporo pisano na temat wywiadu polskiego w ZSRR w latach 1921–1939². Fakt ten z jednej strony cieszy, ale też stwarza pewne trudności dla badacza chcącego wyrazić swój osąd, tak wszakże, by nie był on już *mutatis mutandis* wypowiedziany wcześniej. Rzecz zaś ostatecznie komplikuje się, gdy dodamy, że polscy historycy w dużej mierze bazują na tym samym materiale źródłowym, tj. archiwaliach przechowywanych w Polsce, mając nadal różnorakie trudności z dostępem do dokumentów Oddziału II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego) WP, znajdujących się w Moskwie³.

Problemy te nie powinny być jednak przeszkodą do poszukiwania nowego ujęcia wielu znanych skądinąd kwestii⁴, tak jak się to dzieje m.in. w przypadku relacji polsko-radzieckich ze wspomnianego okresu⁵. Przypomnijmy zatem kilka

¹ Jeżeli chodzi o ramy terytorialne, to autor przyjął tutaj granice ZSRR po 1922 r., co oznacza, że będą też poruszane zagadnienia dotyczące np. Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad sprzed formalnego powstania Związku Radzieckiego. Trudno bowiem uznać np. USRR sprzed 1922 r. za politycznie odrębny od Moskwy organizm, chociaż kraj ten (o czym później) był np. oddzielnym sygnatariuszem traktatu ryskiego.

² Pionierem tych badań jest bez wątpienia prof. Andrzej Peplowski. Przełomem była tutaj jego praca wydana najpierw w 1996 r., a w 2010 r. wznowiona: *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939* (Warszawa). Wymieńmy tutaj też m.in.: J. Kochanowski, *Między dyplomacją a wywiadem. Działalność Romualda Wolikowskiego i Ignacego Boerera jako attachés wojskowych w Moskwie 1921–1924*, „Przegląd Historyczny” 81, 1990, s. 267–278; R. Szawłowski, *Wywiad polski na Związek Sowiecki w 1939 r. [w:] Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 905–922; W. Włodarkiewicz, *Z dziejów attachatu wojskowego II Rzeczypospolitej w Moskwie*, „Biuletyn Wojskowej Akademii Technicznej” 1999, nr 3; K. Paduszek, *Kryzys działalności polskiego wywiadu wojskowego w Związku Sowieckim (1923–1924). Przyczyny i konsekwencje*, PHW, 2010, nr 2. Zob. też A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004. Wiele do analizy interesujących nas zagadnień wnosi również kapitalna praca W. Skóry, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.

³ Materiały te przechowywane są w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym. Autor niniejszego artykułu oczywiście też znajduje się w gronie historyków opierających się wyłącznie na archiwaliach zgromadzonych w Polsce. Podczas kwerendy moskiewskiej nie udało mi się bowiem uzyskać dostępu do wspomnianych dokumentów. Nie podano mi wówczas niestety (2007 r.) powodów takiej, a nie innej decyzji władz archiwum. Na pewno zaś znajduje się tam bezcenna, z polskiego punktu widzenia, kolekcja. O wszystkich tych zagadnieniach zob. K. Paduszek, *Dokumenty Oddziału II Sztabu Generalnego w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym*, PHW, 2011, nr 3, s. 207–214.

⁴ Niniejszy tekst jest w mniejszym stopniu zestawieniem naszej wiedzy o polskim wywiadzie na Wschodzie w okresie międzywojennym, a bardziej wskazaniem zasadniczych tropów badawczych.

⁵ W polskiej historiografii mamy wiele prac dot. tego zagadnienia, zarówno jeżeli chodzi o cały okres międzywojenny (np. A. Skrzypek, *Kronika koegzystencji. Zarys stosunków polsko-radziec-*

zasadniczych pytań, stawianych już wcześniej, dotyczących wywiadu polskiego prowadzonego na terytorium ZSRR za pośrednictwem różnych agend Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo tylko na tych formach działalności „dwójki” tutaj się skupimy⁶. A zatem: jaką taktykę działań wywiadowczych przyjęto w Warszawie i czy zmieniała się ona na przestrzeni lat, jakie czynniki wpływały na jakość zbieranych informacji, czy istniała realna szansa spenetrowania głównych segmentów funkcjonowania państwa radzieckiego i wreszcie: kogo znajdujemy pośród osób zaangażowanych w interesujący nas rodzaj aktywności?

Zacznijmy nasze rozważania od pokazania różnych pomysłów kierownictwa Oddziału II na „spożytkowanie” przedstawicielstw MSZ do pozyskiwania danych o wschodnim sąsiedzie Polski. Obserwator lubujący się w dobitnych kontrastach ma tutaj niewątpliwie wdzięczne pole do zestawień: okresów 1921–1927(1928? 1929?) i 1927(1928? 1929?)–1939.

I tak traktat ryski z 18 marca 1921 r. kończył stan wojny pomiędzy Polską a Rosją Radziecką⁷. Artykuł XXIV tego porozumienia zobowiązywał do nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych (*de iure*), co bez wątpienia otwierało nowy rozdział w kontaktach politycznych między sygnatariuszami układu, ale nie tylko. Zmianie bowiem musiały ulec także dotychczasowe sposoby pozyskiwania materiałów wywiadowczych⁸. Utworzenie poselstw w Moskwie (od 1934 r. ambasada)⁹

kich w latach 1921–1939, Warszawa 1982; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994; *idem*, *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005), jak wybrane lata (J. Kumaniecki, *Po traktacie ryskim. Stosunki polsko-radzieckie 1921–1923*, Warszawa 1971; M. Leczyk, *Polityka II Rzeczypospolitej wobec ZSRR w latach 1925–1934*, Warszawa 1976; W. Materski, *Polska a ZSRR 1923–1924. Stosunki wzajemne na tle sytuacji politycznej w Europie*, Wrocław 1981; S. Gregorowicz, *Polsko-radzieckie stosunki polityczne w latach 1932–1935*, Wrocław 1982; S. Gregorowicz, M.J. Zacharias, *Polska – Związek Sowiecki. Stosunki polityczne 1925–1939*, Warszawa 1995).

⁶ Siłą rzeczy poza orbitą naszych zainteresowań będzie tzw. płytki wywiad, ale przede wszystkim działania wywiadowcze prowadzone za pośrednictwem placówek dyplomatycznych i konsularnych MSZ zlokalizowanych w krajach sąsiadujących z Rosją Radziecką (tzw. limitrofach).

⁷ Traktat ten został podpisany pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Radziecką i USRR.

⁸ Zob. A. Peplowski, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999.

⁹ O działalności polskiej placówki dyplomatycznej w Moskwie zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010. Wybrane zagadnienie z pracy tak ambasady, jak i polskich konsulatów w ZSRR zob. też: M. Kornat, *Posłowie i ambasadorzy polscy w Związku Sowieckim (1921–1939 i 1941–1943)*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2004, nr 5, s. 117–151; S. Nowinowski, *Specyfika funkcjonowania polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych w Związku Sowieckim (1936–1939)* [w:] *Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Książka upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005)*, red. J. Faryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 121–139; I. Urbańska, *Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie w latach 1936–1939. Warunki pracy w rzeczywistości stalinowskiej*, „Dzieje Najnowsze” 38, 2006, nr 4, s. 95–107; R. Kuśnier, *Funkcjonowanie polskich placówek dyplomatycznych w ZSRS w warunkach Wielkiego Terroru (1937–1938)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010, s. 374–403.

i Charkowie (likwidacja w 1924 r.)¹⁰ oraz Komisji Mieszanej do Spraw Repatriacji¹¹ dawało przecież szansę oparcia się o wymienione placówki¹² z wykorzystaniem swoistego poczucia bezpieczeństwa (bezkarności?), jakie pozornie gwarantował immunitet dyplomatyczny. Ten sąd okazał się chyba błędny, a też nie wiem, czy nie był źródłem słabości całej nowo przyjętej koncepcji. W każdym razie jeszcze w maju 1921 r., tzn. przed oficjalną instalacją w stolicy radzieckiej Rosji i Ukrainy polskich przedstawicielstw, w Warszawie dokonano wstępnego podziału kompetencyjnego pomiędzy przyszłych attaché wojskowych¹³ w Moskwie i Charkowie. To właśnie oni mieli teraz pokierować polskimi poczynaniami wywiadowczymi. Słusznie zakładano, że oficer ulokowany w pierwszym z tych miast powinien być objąć zasięgiem swojego oddziaływania „władze centralne (wojskowe, polityczne i gospodarcze), okręg wojskowy moskiewski i tereny na wschód od Moskwy”. W Charkowie zaś, podobnie jak w Moskwie, należało baczenie przyglądać się miejscowym organom władzy oraz śledzić wydarzenia na Kaukazie i – w miarę możliwości – w Turkiestanie czy Persji¹⁴. Całość doprecyzowano ostatecznie w instrukcji z 10 sierpnia 1921 r.¹⁵

Dodajmy, że zwierzchnictwo kierowników attachatu nad poszczególnymi wywiadowcami „dwójki” nie miało być tylko formalnością. Decydowali oni o przydziale środków, a ponadto sami zostali zachęcani do tworzenia własnych siatek informatorów, gdyż – jak stwierdzono w jednym z pism centrali: „Najbardziej pożądane jest uzyskiwanie oryginalnych dokumentów”¹⁶.

Zastanówmy się, czy taka formuła, wbrew zamierzeniom, *de facto* nie zmniejszyła możliwości wywiadowczych Oddziału II. Czy była szansą, czy też przeciwnie? Po pierwsze, spójrzmy na sprawę funkcjonowania oficerów wywiadu w strukturach

¹⁰ Kwestię działalności polskiego poselstwa w Charkowie poruszył ostatnio J.J. Bruski, *Między prometeizmem a realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010, s. 83–133; zob. też *idem*, *Na Ukrainie Rakowskiego. Polskie placówki dyplomatyczne i konsularne na terenie USRR 1921–1924* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*, s. 126–149. Natomiast nieco przyczynkarski charakter mają inne opracowania na ten temat; zob. np.: J. Książek, *Powstanie i działalność Poselstwa i Konsulatu Generalnego w Charkowie w okresie międzywojennym*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2006, nr 2, s. 131–154; T. Grajżul, *Poselstwo i Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Charkowie w latach 1921–1937* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*, s. 213–225.

¹¹ Komisja ta składała się z dwóch części: warszawskiej i moskiewskiej. Moskiewską kierował początkowo Adam Zieleziński, późniejszy szef Wydziału Konsularnego poselstwa w Moskwie.

¹² Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego (dalej: Oddział II SG), sygn. I.303.4.102, Sprawozdanie roczne podreferatu B/3–4 za 1922 r., k. 121.

¹³ Dodajmy, że ci wojskowi dyplomaci już na początku 1922 r. weszli formalnie w struktury MSZ.

¹⁴ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1704, Pismo Oddziału II, 4 V 1921 r., k. 157.

¹⁵ Zob. A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 98–99.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Attaché wojskowy przy Ambasadzie RP w Moskwie, sygn. 8, Pismo ppłk. Ignacego Matuszewskiego do ppłk. Romualda Wolikowskiego, 30 VII 1921 r., k. 32.

jednostek podległych MSZ. Oczywiście na Wierzbowej od początku deklarowano chęć bliskiej współpracy. Przy czym taki oficer wywiadowczy pod względem administracyjnym całkowicie podlegał np. posłowi, lecz przede wszystkim „dla bezpieczeństwa powinien zajmować się pracą faktyczną na terenie poselstwa”¹⁷. Może dyrektywa ta nie jest jakoś nadmiernie porażająca i przekonuje, jednak brak precyzyjnych sformułowań powodował dowolność interpretacji. Dla przykładu Władysław Michniewicz¹⁸, pracownik Referatu B-1, przebywający w Moskwie pod przybranym nazwiskiem Władysława Michałowskiego, skarżył się na pracę w komisji mieszanej, gdzie nie tylko, że nie miał oddzielnego pokoju, co rzecz jasna zwiększało ryzyko dekonspiracji, ale został obciążony obsługą interesantów, w konsekwencji czego musiał zrezygnować z działalności wywiadowczej. Z tych też powodów prosił o przydzielenie do Wydziału Konsularnego Poselstwa RP w Moskwie, gdzie przynajmniej mógł dostać do dyspozycji oddzielne lokum¹⁹. Nic to jednak w porównaniu z sytuacją, kiedy w grę wchodziły osobiste ambicje szefa przedstawicielstwa dyplomatycznego. I tak Franciszek Charwat, konsul charkowski²⁰, mający chyba żyłkę szpiegowską, sam postanowił odgrywać w konsulacie pierwsze skrzypce wywiadowcze, kompletnie paraliżując działalność wysłanego tam przez Oddział II kpt. Mariana Keniga, kierownika placówki „Alfa”²¹. Więcej, Charwat uważał, że pracownicy wywiadu w ogóle nie byli potrzebni na terenie kierowanej przez niego misji. Jego zdaniem, ich obecność przynosiła zdecydowanie więcej strat niż korzyści. Dlaczego? Powodowała bowiem wzmożone zainteresowanie ze strony radzieckiego kontrwywiadu, do czego później jeszcze wrócimy. Wśród personelu budziła natomiast podejrzliwość o nieuczynne, używając określenia Charwata, „szpiegowanie wewnątrz”, czyli o rzekome zbieranie na nich donosów. Ponadto – zwracał dalej uwagę polski urzędnik – „zakonspirowanie działalności takiej osoby [i tak] okazuje się niemożliwym”²².

Argumenty te brzmią dosyć jednoznacznie i bije z nich troska o faktyczną skuteczność prowadzonego wywiadu. Pytanie tylko, czy była to troska autentyczna. Nie dajmy się wprowadzić w błąd. Charwatowi oczywiście chodziło o wyeliminowanie konkurencji²³. Gdy wszakże wczytamy się głębiej w zaprezentowane

¹⁷ AAN, Poselstwo RP w Charkowie, sygn. 15, Pismo MSZ do poselstwa w Charkowie, 18 V 1922 r., k. 27. O tym, jak wyglądało to w praktyce, m.in. na przykładzie polskich konsulatów, zob. W. Skóra, *op. cit.*, s. 775–798. Umowy tego typu między „dwójką” a MSZ zob. też *Współpraca polskiego wywiadu z placówkami Ministerstwa Spraw Zagranicznych (1921–1923)*, oprac. W. Skóra, PHW, 2005, nr 1, s. 109–126.

¹⁸ Biogram Michniewicza zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 294.

¹⁹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.27, Pismo pplk. Ignacego Matuszewskiego do pplk. Romualda Wolikowskiego, 31 V 1922 r., b.p.

²⁰ O nim zob. J.J. Bruski, *Między prometeizmem a realpolitik...*, *passim*.

²¹ Zob. A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 110.

²² AAN, Poselstwo RP w Charkowie, sygn. 15, Raport Franciszka Charwata do MSZ, 23 III 1923 r., k. 32.

²³ J.J. Bruski, *Między prometeizmem a realpolitik...*, s. 119; zob. też A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 109–110.

spostrzeżenia, odrzucając jednocześnie cały kontekst związany z postacią konsula, trudno całkownie odrzucić jego stanowisko.

Wróćmy do samego attaché wojskowego. W Moskwie²⁴ został nim ppłk Romuald Wolikowski²⁵. Znanca tematyki, Andrzej Peplowski, stwierdza, że centrala wiązała z jego wyjazdem spore oczekiwania jako człowiekiem solidnie wojskowo wykształconym, nadto oficerem m.in. I Korpusu Polskiego²⁶. Zatrzymajmy się przy tym na chwilę. Wolikowski, rocznik 1891, a zatem, jak nietrudno policzyć, w 1921 r. miał dokładnie trzydzieści lat, na pewno rokował nadzieje na podjęcie aktywnych działań²⁷, ale czy nie brakowało mu przypadkiem doświadczenia i rzeczywistych umiejętności wywiadowczych?

Jak już wiemy, przed attaché wojskowych postawiono szereg ważnych i trudnych zadań. Warszawa przypomniła je zresztą jeszcze raz w marcu 1922 r.²⁸ Wolikowski zaś nie udźwignął tego ciężaru, co chyba doprowadziło do – można by rzec – stanu „zimnej wojny” między nim a zwierzchnikami. Po pierwsze, od samego początku miał trudności ze stworzeniem własnej agentury, czego przecież wyraźnie od niego oczekiwano. W pismach centrali na ten temat daje się odczuć pewne rozczarowanie, nawet żal z tego powodu²⁹. Ponadto Wolikowski słusznie chyba zakładał, że źródłem cennych informacji mogą być również inni zagraniczni dyplomaci akredytowani w stolicy Rosji Radzieckiej. Stąd próbował działać niejako dwutorowo, tj. obok czynionych wręcz *per fas et nefas* zabiegów o stworzenie sieci jakiegoś rodzaju informatorów, chciał dostać się do świata dyplomatycznych przyjęć i kularowych spotkań. Niestety, nie znalazł na tym polu ani zrozumienia, ani poparcia ze strony Oddziału II³⁰. Jaką przyjął więc linię obrony? Część jego argumentów rzeczywiście dziś przekonuje, przekonywała też wówczas centralę,

²⁴ Wiemy, że w Charkowie nominację na to stanowisko otrzymał Olgierd Górka; Z. Romek, *Olgierd Górka. Historyk w służbie myśli propaństwowej*, Warszawa 1997, s. 18. W Warszawie przygotowano dla niego nawet szczegółową instrukcję, dot. m.in. pracy wywiadowczej. Treść dokumentu zob. A. Smoliński, *Sowiecka Ukraina z lat 1921–1939 w dokumentach Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego oraz próba oceny wartości poznawczej tych akt*, „Przegląd Wschodni” 10, 2006, z. 1(37), s. 290. Jednakże, z nieznanых powodów, nie doszło ostatecznie do wysłania mjr. Górki na radziecką Ukrainę; J.J. Bruski, *Między prometeizmem a realpolitik...*, s. 117.

²⁵ Jego biogram zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 300.

²⁶ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 97.

²⁷ Dodajmy, że Bogdan Jarociński, attaché wojskowy w Rydze, już pod koniec sierpnia 1921 r. udał się do Moskwy jako kurier dyplomatyczny, z zadaniem wprowadzenia Wolikowskiego w nowy, szeroki zakres obowiązków i przedstawienia mu stanu polskiego wywiadu na odcinku wschodnim; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.62, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, 29 VIII 1921 r., k. 65

²⁸ *Ibidem*, sygn. I.303.4.23, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do attaché wojskowego w Moskwie, 13 III 1922 r., b.p.

²⁹ *Ibidem*, sygn. I.303.4.1702, Analiza stanu liczebnego wywiadowców z 1 I 1922 r., k. 430; *ibidem*, Analiza stanu liczebnego wywiadowców z 1 III 1922, k. 330. Wolikowskiemu ostatecznie po jakimś czasie udało się, tak przynajmniej wynika z jego relacji, stworzyć pewną sieć agentów; zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 208–209.

³⁰ M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 208.

ale tylko część. Bez wątpienia pułkownik miał rację, narzekając na fatalne wręcz warunki lokalowe attachatu. Misja wojskowa mieściła się bowiem kątem w gmachu, gdzie znajdowała się polska komisja repatriacyjna. Mając do dyspozycji trzy małe pokoje, trudno było mówić o prowadzeniu zakrojonej na szeroką skalę, zakonspirowanej działalności wywiadowczej³¹ i tylko ktoś pozbawiony wyobraźni próbowałby zakwestionować podobne tłumaczenie. Takiej osoby w Warszawie nie znajdujemy. Inaczej natomiast przyjmowano kolejne powody wyjaśniające brak postępów w pracy attachatu moskiewskiego. Wolikowski, ponownie nie bez racji, zauważał, że znaczącą przeszkodą w rozbudowie agentury był brak odpowiednich na to środków finansowych³². Mówiąc trochę z przekąsem, zapewne niewielu ludzi w Rosji Radzieckiej można było namówić do podjęcia współpracy, powołując się wyłącznie „na uczucia patriotyczne”. Co ciekawe jednak ta – wydawać by się mogło – logiczna argumentacja, wcale nie trafiała do przekonania szefostwa Oddziału II. Więcej, spotykała się z cierpką dla Wolikowskiego rekuzą. Wystarczy, że przytoczymy fragment jednego z pism Warszawy: „Placówka wywiadowcza w Moskwie otrzymuje dotacje tej samej wysokości, co każda inna, która pracuje w trudnych [...] warunkach i musi opłacać agentów. [...] Dlatego dotację pozostawiam w dotychczasowym zakresie, 2 000 000 mk. pol. miesięcznie”³³.

Otóż na „nieszczęście” dla polskiego attaché, na kierunku wschodnim w równie ciężkich, jeśli nie cięższych warunkach, pracowali jeszcze inni oficerowie wywiadu, odnoszący mimo wszystko pewne sukcesy. Wspomnieć tu można np. kpt. Mieczysława Kotwicz-Dobrzańskiego, kierującego placówką o kryptonimie „Burski”³⁴. Wolikowski, zapewne w geście rozpacz, tracąc powoli grunt pod nogami, z czasem zaczął sabotować pracę kolegi. I tak usiłował przekonywać centralę, że obecność Dobrzańskiego niczemu właściwie nie służyła, a na dobrą sprawę było to marnotrawstwo pieniędzy wydawanych dla podtrzymywania bezwartościowych kontaktów „z dwoma, trzema agentami”³⁵. Tyle tylko, że w Warszawie panowała dokładnie odwrotna opinia³⁶. W dokumencie z początków 1923 r., w którym m.in. podsumowywano kilkunastomiesięczną pracę Wolikowskiego, znajduje się ustęp: „Placówka Attachatu Woskowego od początku do dziś działalność swą

³¹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.27, Raport por. Jana Szczepkowskiego do szefa Oddziału II, 8 III 1922 r., b.p.

³² *Ibidem*, sygn. I.303.4.1803, Raport pplk. Romualda Wolikowskiego do szefa Oddziału II, początek 1922 r., b.p.

³³ *Ibidem*, sygn. I.303.4.7330, Pismo Oddziału II do attaché wojskowego w Moskwie, 1 II 1922 r., b.p.

³⁴ O tym zob. A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 96, *passim*.

³⁵ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1741, Raport pplk. Romualda Wolikowskiego do szefa Oddziału II, 23 I 1923 r., b.p. Wolikowski narzekał także, że „Burski” był właściwie poza jego kontrolą, wbrew przyjętym przeciw regułom o podległości „dwójkarzy” attaché wojskowemu. Dodajmy też, że sam Dobrzański skarżył się centrali na to, że Wolikowski umyślnie nie przekazywał mu pieniędzy, zmniejszając samowolnie jego budżet; *ibidem*, Pismo „Burskiego” do szefa Oddziału II, 22 I 1923 r., b.p.

³⁶ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1741, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, 6 II 1923 r., b.p.

ograniczyła do przesyłania dużej ilości wydawnictw i broszur [...] nabywanych w księgarni wojskowej w Moskwie. Niewiele broszur tajnych nadsyłanych przez konfidentów [...]. Zorganizowanej sieci wywiadowczej jako takiej nie miała [...] utrzymując tylko dorywczy kontakt z ludźmi przypadkowymi. [...] **Stale dało się odczuć brak organizacji i inicjatywy** [podkr. w oryg. – M.K.]³⁷.

Ambicje, chęć wykazania się czy w końcu właśnie młody wiek nieco tłumaczą zachowanie Wolikowskiego. Nie mogą natomiast być wystarczającym wyjaśnieniem dla lekceważenia przez niego podstawowych zasad bezpieczeństwa, co ostatecznie doprowadziło do uznania go przez władze radzieckie za *persona non grata*. Chodzi tutaj o sprawę związaną z aresztowaniem w Mińsku (styczeń 1923 r.) Aleksandra Mertza z tamtejszej komisji repatriacyjnej, u którego odnaleziono listy Wolikowskiego świadczące o prowadzonej przez niego „pozadyplomatycznej” działalności. Rzeczę tę opisałem już wcześniej, dlatego nie zatrzymuję się nad nią tutaj na dłużej³⁸. Cokolwiek by mówić, była to niewybaczalna gafa, zakończona nie tylko zmianą personalną na stanowisku zwierzchnika attachatu moskiewskiego, ale w ogóle pierwszą reorganizacją funkcjonowania polskiego wywiadu na Wschodzie.

Nazywanie Wolikowskiego głównym winowajcą wytworzenia się „niezdrowej sytuacji” wokół poselstwa w Moskwie i attachatu³⁹ nie wydaje mi się, mimo wszystko, nazbyt ściśle. Jest pytaniem bez odpowiedzi, na ile pierwsze porażki Oddziału II po 1921 r. wynikały wyłącznie z niekompetencji samego attaché, a na ile była to także wina centrali, stawiającej nazbyt wygórowane (nierealne?) żądania. Dodajmy wszak, że fiaskiem zakończyły się również misje innych oficerów wywiadu zainstalowanych przy attachacie wojskowym, m.in. por. Jana Władysława Pindeli-Emisarskiego⁴⁰, niewiele osiągnął też por. Paweł Misiurewicz⁴¹.

Niemniej jednak aktywny udział attaché wojskowego w prowadzeniu czynności wywiadowczych odchodził – przynajmniej w teorii – w przeszłość. Instrukcja

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 212–213. Pewne ogólne informacje na ten temat zob. też: J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 273; W. Włodarkiewicz, *op. cit.*, s. 30; W. Matercki, *Pobocza dyplomacji. Wymiana więźniów politycznych pomiędzy II Rzeczpospolitą a Sowietami w okresie międzywojennym*, Warszawa 2002, s. 145.

³⁹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.356, Raport Romana Knolla do szefa Oddziału II, 13 II 1923 r., k. 38.

⁴⁰ Zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 209–210. Pisząc o tym po latach, Emisarski nie próbował nawet ukryć własnej naiwności. Dał się on bowiem przyłapać na spotkaniu w prywatnym mieszkaniu, podczas odbierania rzekomo wojskowych dokumentów. Brak wystarczającej ostrożności oficer Oddziału II SG przypisywał m.in. chęci (presji?) docierania do wartościowych źródeł informacji; Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Kolekcja płk. dypl. Jana Emisarskiego, sygn. 207/3, Wspomnienia, k. 88–91.

⁴¹ M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 211. Zresztą Oddział II kierował jakieś uwagi krytyczne pod adresem większości swoich wywiadowców działających na terenie ZSRR; zob. np. CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.102, Preliminarz budżetowy na IV kwartał 1923 r. (tam też umotywowanie takich, a nie innych sum przeznaczanych dla poszczególnych placówek), k. 109.

centrali z 22 marca 1923 r. jasno określała nowe reguły gry: „Bezpośrednim organem wywiadowczym Attaché Wojskowego jest szef placówki wywiadowczej Attaché⁴². Szef placówki wywiadowczej podporządkowany jest służbowo Attaché Wojskowemu, prowadzi jednak wywiad samodzielnie. [...] **ani attaché wojskowy ani jego zastępca w żadnym wypadku nie mogą mieć bezpośredniego kontaktu z agentami** [podkr. w oryg. – M.K.]”⁴³. Nie zrezygnowano natomiast z formuły dalszego wykorzystania placówek MSZ jako „przykrywki” dla działalności pracowników „dwójki”. Tym bardziej że w połowie 1923 r. rozpoczęły się polsko-radzieckie rozmowy dotyczące notyfikacji powstania ZSRR, z czym łączyła się sprawa stworzenia w Kraju Rad sieci polskich misji konsularnych⁴⁴. Więcej, Sztab Generalny wytypował wręcz miasta, w których powinny zostać ulokowane nowe konsulaty. Ośrodki te, zdaniem centrali, odpowiadały rzecz jasna głównie potrzebom wojskowym. *Nota bene* część z nich pokrywała się z tymi planowanymi przez MSZ. Mowa tutaj o Leningradzie, Mińsku, Kijowie, Tbilisi. Ale wojskowi przygotowali znacznie bardziej maksymalistyczny plan. Wymieniano bowiem jeszcze m.in. Samarę, Kazań, Rostów nad Donem, Czytę czy Nowonikołajewsk⁴⁵. Ostatecznie – jak wiemy – skończyło się na tym, że konsulaty te powstały właśnie w Leningradzie, Mińsku, Kijowie, Tbilisi oraz Charkowie⁴⁶. W dwóch utworzonych najwcześniej, tj. w Mińsku i Charkowie (1924), już od początku znaleźli się ludzie zajmujący się wywiadem⁴⁷.

W tym momencie paść powinno pytanie: czy przedstawione powyżej w zarysie przekształcenia coś zmieniły? Nie, bo chyba niewiele zmienić mogły, biorąc po

⁴² Chodzi tutaj o II pomocnika attaché.

⁴³ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1803, Pismo pplk. Ignacego Matuszewskiego do attachatu w Moskwie, 22 III 1923 r., b.p.; M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 214. Szczegółowe opracowanie nt. zmian, jakie zaszły w polskim wywiadzie na Wschodzie w latach 1923–1924 zob. K. Paduszek, *Kryzys działalności polskiego wywiadu wojskowego w Związku Sowieckim...*

⁴⁴ O tym zob. W. Materski, *Na widzenie...*, s. 202–248.

⁴⁵ Zob. CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1803, Pismo Wydziału Wywiadowczego, Referat B, 5 III 1924 r., b.p.

⁴⁶ Później okazało się zresztą, że uzasadnieniem dla istnienia polskich konsulatów w ZSRR były właśnie w dużej mierze cele wywiadowcze; zob. M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2002, z. 142, s. 118.

⁴⁷ Wiemy, że w Charkowie byli to przede wszystkim Stanisław Łaniewski, występujący pod nazwiskiem Stanisław Pawłowski, kierownik placówki „A 9”, otrzymujący na działalność wywiadowczą miesięcznie około 60 dol. oraz Maria Kossowska – 47 dol.; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.98, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych do attaché w Moskwie, 28 XI 1924 r., b.p. Więcej zob. J.J. Bruski, *Między prometeizmem a realpolitik...*, s. 126–130. Jeżeli zaś chodzi o Mińsk, to wśród tych osób na pewno znajdujemy Marię Kudlińską; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1750, Raport mjr. Tadeusza Kobyłańskiego do szefa Oddziału II, 9 VIII 1924 r., b.p. Dodajmy również, że w obawie przed dekonspiracją z dniem 1 IV 1923 r. zmieniono kryptonimy poszczególnych placówek działających na terenie ZSRR: „Łarin” na „A 5”, „Burski” na „U 6”, „Witteg” – „I.6”; *ibidem*, sygn. I.303.4.1741, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych, 26 III 1923 r., b.p.

uwagę specyficzne warunki, z jakimi stykano się w ZSRR, jak i raczej kosmetyczny właściwie charakter tych zmian, tj. zmniejszenie roli attaché wojskowego w całej strukturze wywiadowczej. Przecież nie o pozycję samego „dyplomaty wojskowego” tutaj chodziło, a raczej o jego kompetencje. Trudno rozważać jakieś hipotetyczne scenariusze, które nie weszły w życie, ale spróbujmy sobie wyobrazić sytuację, gdyby np. zamiast Wolikowskiego do Moskwy udał się np. Wiktor Tomir Drymmer, którego działalność na kierunku wschodnim wyjątkowo dobrze oceniano⁴⁸.

Dlatego, przynajmniej dzisiaj, mniej dziwią powtarzane utyskiwania centrali na nikłe walory wysyłanych do ZSRR osób, bo o owe walory najbardziej chodziło, a nie o jakieś mało znaczące korekty organizacyjne. W piśmie Ministerstwa Spraw Wojskowych z października 1924 r. znajdujemy następujący fragment: „W obecnej chwili warunki prowadzenia wywiadu wojskowego w państwach ościennych (głównie Rosja) są bardzo uciążliwe i prawie wszędzie natrafiają na trudności wpływające w większości wypadków z braku odpowiednio wykwalifikowanych do tej służby ludzi [podkr. w oryg. – M.K.]”⁴⁹.

Żeby nie być gołosłownym, chociaż następca Wolikowskiego, ppłk Ignacy Boerner pogodził się właściwie z zaproponowaną mu rolą swego rodzaju „wywiadowczego dekorum”⁵⁰, bynajmniej nie ustrzegło to polskiego wywiadu przed kolejnymi wpadkami. Jak bowiem inaczej nazwać efekty pracy w ZSRR np. rtm. Stanisława Próchnickiego, kierownika placówki o kryptonimie „R 10”⁵¹. Oficer ten, szybko zdekonspirowany przez radziecki kontrwywiad, po roku musiał opuścić ZSRR. Natomiast czytając oceny pracy Próchnickiego z okresu jego pobytu w ZSRR, odnosi się wrażenie, że centrala już nieco bardziej – można by rzec – wyrozumiale podchodziła do stawianych wywiadowcom zadań i czasu ich realizacji w „kraju nowego typu”⁵².

Niepowodzenia towarzyszyły również działaniom oficerów wywiadu z Mińska⁵³ i Charkowa⁵⁴. Rzecz się o tyle jeszcze komplikowała dla Oddziału II, że jeśli wcześniej niektórzy wyżsi urzędnicy MSZ życzliwie – nieważne szczerze czy nie – odnosili się do pracy w ich misjach współpracowników wywiadu,

⁴⁸ Zob. A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 121, 167–172.

⁴⁹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.77, Pismo Ministerstwa Spraw Wojskowych z października 1924 r., k. 4.

⁵⁰ Zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 214, *passim*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 214–216.

⁵² Po prawie 10 miesiącach od rozpoczęcia przez Próchnickiego pracy w Moskwie, w sprawozdaniu z centrali czytamy m.in.: „praca posuwa się wolno ale systematycznie. Biorąc pod uwagę trudne warunki terenowe, nie można liczyć na prędką rozrost sieci organizacyjnej”; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1750, Sprawozdanie z działalności placówek wywiadowczych na wschodzie za II kwartał 1924 r., b.p.

⁵³ 8 VIII 1924 r. w Mińsku aresztowano wspomnianą już Marię Kudlińską, kierowniczkę ekspozytury „R 10”; *ibidem*, Raport mjr. Tadeusza Kobylańskiego do szefa Oddziału II, 9 VIII 1924 r., b.p.

⁵⁴ Spektakularną porażką zakończyła się także działalność wywiadowcza Łaniewskiego; J.J. Bruski, *Między prometeizmem a realpolitik...*, s. 129–130.

jak np. konsul charkowski Konstanty Skrzyński⁵⁵, to zapal ten bardzo szybko gasł⁵⁶.

W literaturze przedmiotu utarł się dosyć jednoznaczny pogląd, że przełomem w periodyzacji dziejów wywiadu polskiego w ZSRR z okresu międzywojnia, dzielącym okres ten niejako na dwie części, stały się wydarzenia związane z tzw. aferą MOR-Trust⁵⁷. Fakty są dosyć dobrze znane⁵⁸, stąd ograniczę się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że chodziło o działalność inspirowanej przez kontrwywiad radziecki organizacji monarchistycznej, z którą weszli w kontakt m.in. także przedstawiciele „dwójki”⁵⁹. Rzeczywiście czytając wspomnienia osób związanych z Oddziałem II, odnosi się wrażenie, że cała sprawa wywołała w Warszawie pewien wstrząs⁶⁰. Pamiętajmy jednak, że wywody te były odtwarzane z pamięci, więc nie powinniśmy ich do końca brać dosłownie, a raczej z dystansem skonfrontować opinie z faktami.

A zatem, nie ma żadnych wątpliwości, że tego rodzaju zdarzenie musiało doprowadzić do jakiejś weryfikacji dotychczasowych metod prowadzenia wywiadu, ale czy zmiany te były rzeczywiście tak gruntowne, by mówić o „przełomie”? Korzystając nadal z ustaleń Andrzeja Peplńskiego, zacznijmy od tego, że faktycznie w centrali zapadła decyzja o likwidacji starych, a utworzeniu nowych placówek, nastawionych głównie na obserwację własną i posiłkowanie się raczej oficjalnymi źródłami niż miejscową agenturą⁶¹. Postanowienie to zaczęto konsekwentnie wprowadzać w życie⁶², lecz tylko przez pewien, dosyć w sumie krótki

⁵⁵ *Ibidem*, s. 131; M. Kruszyński, *Z działalności konsulatu polskiego w Charkowie do początku lat 30. XX wieku* [w:] *Stosunki polsko-ukraińskie. Historia i pamięć*, red. J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008, s. 245.

⁵⁶ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1750, Raport mjr. Tadeusza Kobylańskiego do szefa Oddziału II, 9 VIII 1924 r., b.p.

⁵⁷ A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 122–125; J.J. Bruski, *Między prometeizmem a realpolitik...*, s. 128–130 (tam też wykaz literatury na ten temat, zob. przyp. 163).

⁵⁸ Nowe opracowanie na ten temat przygotowuje, jak wynika z zapowiedzi umieszczonych na stronie internetowej (www.usfiles.us.szc.pl/pliki/pliki/_1279886230.doc, 28 XII 2010), Andrzej Krzak.

⁵⁹ W kontakcie z przedstawicielami „Trustu” byli m.in. pracownicy attachatu wojskowego (CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.27, Raport por. Jana Szczepkowskiego do szefa Oddziału II, 18 V 1923 r., b.p.), ale nie tylko; zob. np. *ibidem*, sygn. I.303.4.2060, „R 7” do kpt. Michała Talikowskiego, 1 VII 1925 r., b.p.

⁶⁰ Zob. np.: IPMS, Oddział II Sztabu Naczelnego, sygn. B I 6d, Relacja płk. Józefa Englichta, Angers, 8 VI 1940 r., s. 507–508; *ibidem*, sygn. B I 6a, Relacja pplk. Ludwika Sadowskiego, s. 46; R. Wraga [J. Niezbrzycki], *Trust*, „Kultura” nr 4/21–5/22, 1949, s. 174–175; *Oddział II Sztabu Głównego: raport pplk. Józefa Englichta*, oprac. A. Grzywacz, „Arcana” 1999, nr 26, s. 145; por. A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 105.

⁶¹ A. Peplński, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 125.

⁶² Np. wysłany do konsulatu w Mińsku Jerzy Dobrowolski czy do Kazimierz Rudzki Tbilisi, obaj mieli za zadanie przede wszystkim monitorować lokalną prasę, „bez pracy agencyjnej”; CAW, Oddział II, sygn. I.303.4.1803, Pismo Oddziału II do attaché w Moskwie, 26 IV 1928 r., b.p.

czas. Mianowicie np. Jerzy Niezbrzycki⁶³, zatrudniony w konsulacie kijowskim, już w 1929 r. informował Warszawę o posiadanych przez siebie dziewięciu konfidentach⁶⁴. Józef Jedynak z Wydziału Konsularnego w Moskwie⁶⁵ w 1933 r. miał przynajmniej jednego stałego informatora⁶⁶. Nie mówiąc już o innych „dwójkarzach” z późniejszego nieco okresu. I tak jak się czyta raporty np. Wiktora Bagińskiego, kierownika placówki „E 9”, to wręcz przebiegał on w różnych zwerbowanych przez siebie agentach⁶⁷. Natomiast aż trudno uwierzyć w to, że Piotr Kurnicki w Kijowie⁶⁸ doliczył się takowych dokładnie 32⁶⁹.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie o wartość tworzonej agentury i samo znaczenie słowa „agent”. Czy w tej grupie nie znajdowały się bowiem raczej jakieś „przygodne” kontakty niż stali „agenci”? Można mieć co do tego wątpliwości, zwłaszcza wobec np. wyliczeń Kurnickiego, znanego skądinąd z tego, że nierzadko luki w wiedzy zastępował bardziej bądź mniej zręcznymi sądami opartymi głównie na własnej intuicji i wyobraźni⁷⁰. Nie ma tutaj miejsca, aby rozwodzić się nad tym zagadnieniem dłużej. Chodzi jedynie o to, by pokazać, że sprawa związana z aferą MOR-Trust była raczej chwilową „zadyszka”, bez dalekosiężnych konsekwencji.

Widać to też po „wysiłku” – pewnie centrala tego się domagała – jaki niekiedy pracownicy wywiadu nadal wkładali w tworzenie siatek wywiadowczych. Wiele o tym mogą nam powiedzieć raporty Zdzisława Miłoszewskiego z Charkowa⁷¹. Ten

⁶³ O działalności Niezbrzyckiego zob. A. Krzak, *Kapitan Jerzy Antoni Niezbrzycki*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny CAW” 2009, nr 2 (www.caw.wp.mil.pl/biuletyn/r2/r2_12.pdf, 28 XII 2010); M. Ławrynowicz, *Jerzy Antoni Niezbrzycki (1901–1968). Przyczynek do działalności dyplomatycznej, wywiadowczej i publicystycznej* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie...*, s. 327–332. Ponadto intensywne prace nad przygotowaniem monografii dotyczącej Niezbrzyckiego prowadzi Łukasz Ulatowski; zob. *idem*, *Niezbrzycki – wybrane aspekty biografii wywiadowczej kierownika Referatu „Wschód”*, referat wygłoszony na konferencji: „Kadry decydują o wszystkim – biografistyka wojskowa na przestrzeni dziejów”, Wrocław, 21–23 IX 2012 r.

⁶⁴ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2102, Pismo „Wiktora” (Jerzy Niezbrzycki) do szefa Oddziału II, 10 X 1929 r., b.p.

⁶⁵ Więcej o Jedynaku zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, *passim*.

⁶⁶ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1989, Źródła agenturalne „Kjd”, b.p.

⁶⁷ Zob.: *ibidem*, sygn. I.303.4.1951, Raport „E 9” (Wiktor Bagiński), 9 IX 1935, b.p.; *ibidem*, Raport „E 9” (Wiktor Bagiński), 19 X 1935 r., b.p. Dodajmy też, że np. kierownik placówki „X 37” (Jerzy Kamiński) w drugiej połowie lat trzydziestych pisał o co najmniej sześciu zwerbowanych przez siebie agentach; *ibidem*, sygn. I.303.4.2100, Wykaz agentów „X 37”, 7 II 1938 r., k. 30. Znany nam już Michniewicz, tym razem na gruncie kijowskim, także miał takich osób kilkanaście; *ibidem*, sygn. I.303.4.1927, Informatorzy „B 18”, b.p. Natomiast Gustaw Olszewski z Moskwy informował Warszawę o dziewięciu; *ibidem*, sygn. I.303.4.1975, Kontakty placówki „H 12”, b.p.

⁶⁸ Jego biogram zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 292.

⁶⁹ CAW, Kolekcja Akt z Archiwów Rosyjskich, sygn. VIII.800.71.4, Opis placówek wywiadowczych działających w Kijowie, k. 128.

⁷⁰ O działalności Kurnickiego jako współpracownika „dwójki” zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 262.

⁷¹ Miłoszewski stał na czele placówki o kryptonimie „M 13”. Objął ją po por. rezerwy Mieczysławie Pieniążku; CAW, Kolekcja Akt z Archiwów Rosyjskich, sygn. VIII.71.4, Opis placówek działających w Charkowie, k. 14. Przy czym rzecz nie jest tutaj do końca jasna. Pojawiają się

porucznik rezerwy nie odrzucił propozycji nawiązania współpracy nawet z pewnym studentem, Rosjaninem, rzekomo synem dawnego carskiego oficera, tylko dlatego, że ów człowiek „miał sporo znajomości wśród wojska i w fabrykach”, a chciał po prostu wyjechać do Polski⁷². Trudno powiedzieć, czy taki akurat wybór informatora był słuszny. Miłoszewski jednakże starał się go bronić i usprawiedliwiać⁷³, chociaż sama centrala zalecała daleko idącą wstrzemięźliwość⁷⁴.

Miłoszewski nie zawahał się również stosować szantażu dla pozyskania kolejnych źródeł informacji. Tak stało się w przypadku niejakiego Adolfa Jurno, inżyniera z fabryki produkującej sprzęt lotniczy, którego ciężko chora siostra mieszkała w Polsce⁷⁵. W jednym ze sprawozdań polskiego oficera znajdujemy następujący ustęp: „Jurno ma wiedzieć, że można jej pomóc [tj. siostrze – M.K.] za jego pracę”⁷⁶, a i tak nic to nie dało⁷⁷. Dodajmy, że tego typu „dramatycznych” zabiegów o zdobycie agentów jest więcej. Na pewno szerokie pole do refleksji generalnie nad wywiadem w ZSRR daje działalność szefa placówki „E 10” (Stanisław Suhecki podpisujący się pseudonimem „Jan Konopka”), który znajdował czas na spotkania ze Stanisławem Szpakowskim, ornitologiem!, pracującym w moskiewskim ogrodzie zoologicznym⁷⁸.

Trudno jest bronić tezy o przełomowym znaczeniu afery MOR-Trust dla polskich działań wywiadowczych na Wschodzie także i z tego względu, że wciąż głównym oparciem dla tego typu pracy pozostały placówki dyplomatyczne. Myślę więc – chociaż trudno tutaj o jakąś kategoryczność czy jednoznaczność – że znacznie ważniejszym wydarzeniem dla analizowanego zagadnienia było przyjsię na Wierzbową w 1929 r. wspomnianego wcześniej Drymmera⁷⁹. Z jego to właśnie postacią wiąże się zjawisko określane mianem „militaryzacji” MSZ⁸⁰, co miało

bowiem sugestie, że mowa o jednej osobie, stąd trudno jest coś jednoznacznie i kategorycznie stwierdzić.

⁷² CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2011, Raport „M 13” (Zdzisław Miłoszewski), 29 XI 1934 r., b.p.

⁷³ Miłoszewski przekonywał centralę do wartości swojego agenta, podając np. jakieś ogólnikowe dane otrzymane od niego na temat „motorów do łodzi podwodnych” oraz informując, że ów student (Miłoszewski nadał mu kryptonim „Frant”) ma zdobyć w przyszłości m.in. nowy aparat fotograficzny; *ibidem*, Raport „M 13” (Zdzisław Miłoszewski), 6 XII 1934 r., b.p.

⁷⁴ *Ibidem*, Pismo Oddziału II do „M 13”, 7 XII 1934 r., b.p.

⁷⁵ *Ibidem*, Raport „M 13” (Zdzisław Miłoszewski), 6 IV 1934 r., b.p.

⁷⁶ *Ibidem*, Raport „M 13” (Zdzisław Miłoszewski), 12 VIII 1934 r., b.p.

⁷⁷ *Ibidem*, Raport „M 13” (Zdzisław Miłoszewski), 16 XI 1934 r., b.p.

⁷⁸ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1952, Raport „E 10” (Stanisław Suhecki), 7 XII 1935 r., b.p. Ów ornitolog wyjeżdżał czasem z różnymi odczytami do okolicznych, podmoskiewskich wsi, z czego zdawał później relację Suheckiemu; CAW, Kolekcja Akt z Archiwów Rosyjskich, sygn. VIII.800.71.4, Opis placówek wywiadowczych działających w Moskwie, k. 74.

⁷⁹ O nim zob. np. K. Paduszek, *Meandry kariery Wiktora Tomira Drymmera w wywiadzie II Rzeczypospolitej*, PHW, 2008, nr 4, s. 47–63.

⁸⁰ Sama teza o znaczeniu przyjsięcia Drymmera nie tylko dla wywiadu – co stawiamy tutaj – ale w ogóle dla pracy MSZ nie jest bynajmniej nowa; zob. W. Skóra, *Oficerowie wojska w służbie konsularnej II Rzeczypospolitej (1926–1939)* [w:] *Sily zbrojne-polityka. Studia ofiarowane profesorowi Jerzemu Przybylskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. P. Kurlęda i in., Toruń 2005, s. 333–344; *idem*, *Konsekwencje przewrotu majowego w polskiej służbie konsu-*

bezpośredni wpływ również na prowadzenie wywiadu, w tym rzecz jasna także na terenie ZSRR.

Z drugiej zaś strony mam oczywiście świadomość, że wpływu Drymmera nie należy wyolbrzymiać, niemniej zauważmy pewne istotne – w mojej opinii – zmiany, jakie zaszły po 1929 r. Nie chodzi tutaj wyłącznie o nominacje wojskowych na stanowiska np. konsulów⁸¹, lecz przede wszystkim o rolę, jaką zwierzchnicy konsulatów mieli odegrać w strukturach „dwójki”. Drymmer, chociaż groziło to przecież cofnięciem *exequatur*⁸², postanowił włączyć ich do działalności wywiadowczej, tylko na jakich zasadach? Otóż trafnie oddaje to łacińska formuła *rex regnat, sed non gubernat*. Chodziło o wytworzenie przychylnego klimatu dla wywiadu, gdzie szef konsulatu nie zostawałby odsunięty na boczny tor, przeciwnie – doceniano jego ewentualne doświadczenie wojskowe i brano pod uwagę osobiste ambicje, gdy jednocześnie zasadniczą pracę wykonywali inni oficerowie, zaopatrzeni często w pomocników w postaci szoferów lub woźnych.

Spróbujmy znaleźć jakiś argument na potwierdzenie powyższej tezy. Uzasadnia ją, jak sądzę, np. analiza instrukcji wywiadowczych przesyłanych dla „konsulów-dwójkarzy”. Stawiane im zadania niemal bowiem dosłownie odpowiadały rutynowym obowiązkom sprawozdawczym wykonywanym przez nich dla MSZ. Dla przykładu przytoczmy fragment jednej z nich, wysłanej do Jerzego Kłopotowskiego⁸³, zwierzchnika polskiej misji konsularnej w Tbilisi: „Zadania: [...] studium sytuacji i konfliktów politycznych na Kaukazie”⁸⁴. Takich tekstów jest oczywiście więcej⁸⁵. Brak tu zatem „fajerwerków”, ale widać wyraźne włączenie konsula w cały system, bez poczucia alienacji czy świadomości, że coś po prostu dzieje się za jego plecami. Inna sprawa, że ludzie pełniący takie obowiązki mogli zdobyć wiele cennych wiadomości m.in. od „kolegów po fachu”⁸⁶. Mieli też możliwość bardziej

larnej [w:] *Zamach stanu Józefa Piłsudskiego 1926 roku*, red. M. Sioma, Lublin 2007, s. 410–422; zob. też *idem*, *Służba konsularna II Rzeczypospolitej...*, *passim*.

⁸¹ Dodajmy przecież, że nie wszyscy, którzy przyszedli do MSZ po przewrocie wojskowym, mieli za sobą służbę wojskową, choć na pewno większość z nich. Wiele na ten temat zob. we wspomnianych wielokrotnie pracach Wojciecha Skóry.

⁸² W. Skóra, *Współdziałanie służby konsularnej II Rzeczypospolitej z wywiadem wojskowym*, „Dzieje Najnowsze” 36, 2004, nr 1, s. 23. Dodajmy, że żaden ze zwierzchników Wydziału Konsularnego w Moskwie nigdy nie stał się częścią opisywanego pomysłu. Niewykluczone, że właśnie obawa o wywołanie jakiegoś skandalu dyplomatycznego w stolicy ZSRR powodowało, że tamtejszych konsulów wyłączono z całej koncepcji. Był to chyba słuszne założenie, o czym dowodnie świadczyć może sprawa związana z odwołaniem z Moskwy attaché wojskowego Jana Kowalewskiego; zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 223–225.

⁸³ Biogram Kłopotowskiego zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 289.

⁸⁴ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1946, Pismo Oddziału II dla Ryszarda Rickla (pseudonim Kłopotowskiego), kierownika placówki „C 15” z 4 XI 1933 r., b.p.

⁸⁵ Zob.: M. Kruszyński, *O współpracy konsula Jana Karszo-Siedlewskiego z Oddziałem II w latach 1932–1934. Przyczynek do badań nad powiązaniem wywiadu ze służbą konsularną*, PHW, 2009, nr 4, s. 173; *idem*, *Bohdan Jałowicki – lotnik w służbie konsularnej. Materiały konferencyjne „Elity polityczne i wojskowe II Rzeczypospolitej”*, Zielona Góra [druku].

⁸⁶ Zob. np. CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1982, Raport z konsulatu w Kijowie, 11 IV 1934 r., b.p. Świat dyplomacji generalnie dawał szansę pozyskania pewnych informacji, nie

swobodnego poruszania się samochodem⁸⁷ czy byli po prostu zapraszani np. na oficjalne defilady wojskowe, gdzie – jeśli faktycznie znali się na wojskowości – mogli wiele rzeczy, mówiąc kolokwialnie, podejrzeć⁸⁸.

Tyle teoria, jak natomiast wyglądała praktyka? Oczywiście różnie. Jak na ironię, niektórzy konsulowie, wydaje mi się, że wbrew oczekiwaniom, podejmowali dosyć intensywne kroki na polu wywiadowczym. Wymieńmy tutaj chociażby Jana Karszo-Siedlewskiego⁸⁹, który chcąc zdobywać więcej informacji dla „dwójki”, postanowił m.in. zorganizować przy konsulacie charkowskim kort tenisowy⁹⁰. Z kolei rok później, po przeniesieniu do Kijowa, nakłonił centralę do sfinansowania zakupu dwuosobowej motorówki, w celu podróżowania Dnieprem do Morza Czarnego⁹¹. Trudno wyrokować, na ile działania te były rzeczywiście obliczone na podniesienie jakości prowadzonego w ZSRR wywiadu, a na ile chodziło o chęć wykazania się Siedlewskiego przed Drymmerem. W każdym razie konsul chyba dobrze zrozumiał zamiary zwierzchnika. W jednym z raportów tak o tym pisał: „swoją pracę w tym wszystkim uważam raczej za pomocniczą”⁹². Przy czym świadomość tego bynajmniej nie pomagała mu w pracy, przeciwnie, z czasem zaczął popadać w coraz większą depresję⁹³, co ostatecznie zaważyło o jego odwołaniu z ZSRR⁹⁴.

tylko przez konsulów. Np. kierownik placówki „K1” Stanisław Sagatowski (A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR...*, s. 151; nie wiem, czy w rzeczywistości nie chodzi tutaj o Tadeusza Chromeckiego, attaché poselstwa w Moskwie, specjalistę od spraw Dalekiego Wschodu) nawiązał znajomość z korespondentem „Bombay Chronicle” Azis Azad Khanem, bywalcem wielu oficjalnych przyjęć; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1984, Raport „K1” do szefa Oddziału II, 12 XII 1932 r., b.p. Bliską znajomość z personelem ambasady afgańskiej w Moskwie nawiązał Kazimierz Kański (właściwie Władysław Wolski), szef placówki „B 5” umiejscowionej przy polskiej ambasadzie; zob. *ibidem*, sygn. I.303.4.1923, Raport „B 5” (Kazimierz Kański *vel* Władysław Wolski), 8 XI 1938 r., k. 12.

⁸⁷ W materiałach przechowywanych w Rembertowie znajdujemy wiele raportów konsulów polskich w ZSRR współpracujących z „dwójką”, z podróży samochodem po tzw. okręgu kompetencyjnym. Przy czym centrala miała też bardziej „wyrafinowane” życzenia. I tak np. konsula Henryka Jankowskiego proszono o podróż statkiem po Dnieprze; *ibidem*, Pismo Oddziału II do konsula Henryka Jankowskiego, 6 VII 1932 r., b.p.

⁸⁸ Zob. *ibidem*, Henryk Jankowski, Opis defilady z okazji rocznicy wybuchu rewolucji październikowej, b.p.

⁸⁹ Biogram konsula zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 289.

⁹⁰ Konsul ciekawie uzasadnił ten pomysł. Zacytujmy fragment jego raportu: „dobry tenis z dobrymi zagranicznymi piłkami, szklanką wina czy koniaku będzie dobrym pretekstem i atrakcją dla szeregu ludzi, dla obywateli sowieckich, jak i zagranicznych, którzy często chcą przyjść do nas, ale się boją, by ich nie posądzono o kłótnię”; M. Kruszyński, *O współpracy konsula Jana Karszo-Siedlewskiego z Oddziałem II...*, s. 175.

⁹¹ *Ibidem*, s. 176.

⁹² CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1985, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego, 29 VII 1935 r., b.p.

⁹³ Siedlewski informował Oddział II o pojawiających się u niego coraz wyraźniejszych objawach depresji; *ibidem*, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego, 4 I 1936 r., b.p.; *ibidem*, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego, 18 V 1936 r., b.p.

⁹⁴ CAW, Kolekcja Akt z Archiwów Rosyjskich, sygn. VIII.800.71.4, Opis placówek wywiadowczych działających w Charkowie, k. 136.

Inny przykład – Bohdan Jałowiecki⁹⁵, konsul w Mińsku, jakkolwiek również usiłował zbierać jakieś materiały dla „dwójki”⁹⁶, choć zdecydowanie w nie tak finezyjny sposób jak jego kolega z Charkowa i Kijowa, także nie miał problemów z właściwym rozszyfrowaniem intencji Drymmera. Poprosił wręcz o zmniejszenie, i tak już skromnego, budżetu na cele wywiadowcze aż o 75%⁹⁷.

Gorzej było kiedy w grę wchodziły wygórowane „ambicje wywiadowcze” poszczególnych zwierzchników misji konsularnych. Jest oczywistością, że musiało to doprowadzić do napięć z innymi pracownikami wywiadu, a zatem i odbić się na poziomie wykonywanej pracy. Czy Drymmer tego nie przewidział? Z trudem można w to wierzyć. Zapewne było to świadome „ryzyko”, tylko czy ono się opłaciło? Niestety, chyba nie, w kilku bowiem przypadkach koncepcja wywiadu zaproponowana przez szarą eminencję MSZ, bez względu na jego chęci, traciła rację bytu.

Tak było m.in. w przypadku porucznika rezerwy Mieczysława Pieniążka, wysłanego do Charkowa w charakterze woźnego, który już niejako na powitanie dowiedział się od konsula Adama Stebłowskiego⁹⁸, że jest całkowicie zbędny⁹⁹, a na przykrościach słownych niestety się nie skończyło¹⁰⁰. Stebłowski był zresztą pod tym względem niejako „recydywistą”, tzn. podobnie zachowywał się, kierując konsulem w Tbilisi¹⁰¹. Błędnie zamysł Drymmera odczytali również Jerzy Kłopotowski¹⁰² czy Stanisław Sośnicki¹⁰³.

Czy mając to wszystko na względzie, możemy oskarżyć Drymmera o błąd i obwinić za marne efekty tak prowadzonego wywiadu na Wschodzie?¹⁰⁴ Nie rozstrzygniemy tego tutaj, wszak zastrzeżeń na pewno nie brakuje.

⁹⁵ Biogram Jałowieckiego zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 287.

⁹⁶ Jałowiecki stał na czele placówki o kryptonimie „B 17”.

⁹⁷ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1925, Raport „B 17” (Bohdan Jałowiecki), 18 XII 1934 r., b.p. Jałowiecki do tamtego czasu otrzymywał miesięcznie po 30 dol.; *ibidem*, Budżet „B 17”, b.p.

⁹⁸ O jego pracy dla Oddziału II zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 261–262.

⁹⁹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2011, Raport „M 13” (Mieczysław Pieniążek) z 1932 r., b.p.

¹⁰⁰ Pieniążek został m.in. oskarżony przez jedną z pracownic konsulatu o kradzież pieniędzy podczas sprzątanego pokoju, w którym ona pracowała; *ibidem*, Stanisław Kostrzewski, Protokół w sprawie oskarżeń kierowanych pod adresem woźnego Mieczysława Pieniążka, 26 I 1932 r., b.p. Przypuszczalnie było to inspirowane przez samego konsula. Dodajmy przy tym, że praca „dwójkarzy” wysyłanych na placówki konsularne w charakterze niższego personelu generalnie była trudna. Ludwik Pawłowski (faktycznie Ludwik Różański) uskarżał się, że wobec braku wystarczającej liczby pracowników musiał się zajmować tyłoma sprawami, że praktycznie nie miał czasu na wykonywanie swoich właściwych obowiązków. „Ja tu spełniam już rolę woźnego, stróża, palacza, służącego do wszystkiego”; *ibidem*, sygn. I.303.4.1975, Raport „H 13” (Ludwik Różański), 1932 r., b.p.

¹⁰¹ Stebłowski świadomie utrudniał też pracę kierownikowi placówki „A 14”, Wiktorowi Zaleskiemu; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1913, Raport „A 14” (Wiktor Zaleski), 5 XI 1932 r., b.p.

¹⁰² Zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, s. 268.

¹⁰³ *Ibidem*. Stanisław Sośnicki, konsul w Kijowie, kierował placówką o kryptonimie „Kh”.

¹⁰⁴ Znacznie lepiej funkcjonował np. wywiad prowadzony przez Korpus Ochrony Pogranicza; zob. P. Skubisz, *Wojska pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939)*, Szczecin 2010.

Niech zaś wydawany dzisiaj zaocznie wyrok na Drymmera złagodzi ostatnia refleksja dotycząca warunków pracy Polaków w ZSRR. Świadczenia źródłowe nie pozostawiają wątpliwości. Przez cały interesujący nas okres polskie placówki dyplomatyczne i konsularne w ZSRR znajdowały się pod baczną obserwacją tamtejszego kontrwywiadu¹⁰⁵. Przybierała ona przeróżne formy, czasem bardziej wyrafinowane¹⁰⁶, czasem wręcz prymitywne¹⁰⁷. Nie zmienia to jednak faktu, że nie wolno zlekceważyć tego bardzo istotnego czynnika, niewystępującego na taką skalę w innych krajach¹⁰⁸, przy ocenie dorobku pracowników wywiadu związanych w taki czy inny sposób z polską dyplomacją w ZSRR.



Marcin Kruszyński (ur. 1980 r.), dr, pracownik Referatu Badań Naukowych i Zbiorów Bibliotecznych IPN w Lublinie. Autor monografii *Ambasada RP w Moskwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010 (Nagroda im. W. Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny 2008 r.). W swoim dorobku ma także ponad trzydzieści artykułów naukowych dotyczących polskiej dyplomacji w ZSRR w okresie międzywojennym. Obecnie zajmuje się również losami lubelskiego środowiska naukowego po 1944 r.

¹⁰⁵ Więcej o tym zob. M. Kruszyński, *Ambasada RP w Moskwie...*, *passim*; *idem*, *Inwigilacja polskich placówek dyplomatycznych w ZSRR w okresie międzywojennym* [w:] *Między I a IV Rzeczpospolitą. Z dziejów lustracji na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. M. Korybut-Marciniak, P. Majer, Olsztyn 2009, s. 72–75.

¹⁰⁶ I tak chcąc w jakiś sposób ukryć tego rodzaju działalność np. naprzeciwko polskiego konsulatu w Mińsku, gdzie w kamienicy na I piętrze znajdowało się mieszkanie, z którego obserwowano wchodzące i wychodzące z placówki osoby, na parterze urządzono świetnie zaopatrzone w produkty spożywcze sklep. Jako że na rynku radzieckim brakowało właściwie wszystkiego, ulica przez cały czas tętniła życiem. Przebywające tam rzesze osób miały więc utrudnić Polakom opuszczającym budynek zorientowanie się, kto właśnie zaczął ich śledzić; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1840, Raport z konsulatu w Mińsku, 14 I 1933 r., b.p.

¹⁰⁷ Np. jeden z woźnych konsulatu w Tbilisi, kupując bilety do teatru, w pewnym momencie został brutalnie odepchnięty od kasy przez radzieckiego agenta, chcącego sprawdzić, jakie miejsca będą zajmować Polacy; *ibidem*, sygn. I.303.4.1913, Raport „A 14” (Wiktor Zaleski), 24 III 1933 r., b.p.

¹⁰⁸ Nawet w Niemczech nie spotykamy się z tak wielkim natężeniem tego zjawiska; zob. W. Skóra, *Konsulat RP w Szczecinie w latach 1925–1939. Powstanie i działalność*, Słupsk 2001.

Porwania jako element konfrontacji wywiadów Polski i Niemiec na odcinku pomorskim w dwudziestoleciu międzywojennym

Północne pogranicze polsko-niemieckie było szczególnym obszarem konfrontacji obu państw. Klin województwa pomorskiego, zwieńczony Wolnym Miastem Gdańsk, dzielił (według Niemców – rozcinał) wąski sierp terytorium Rzeszy, sięgającego niemal do Kłajpedy. Dla Polski był to ważny strategicznie i ambicjonalnie dostęp do morza. Dla Niemców – osłabienie i tak wyludniającego się w wyniku *Ostflucht* wschodu Rzeszy. Ta niezwykle rzadka konfiguracja granic, mająca formę „korytarza” pomorskiego i enklawy wschodniopruskiej, drażniła, ale i pobudzała do działania. W planach wojennych obu sztabów przewidywano skomplikowane działania na tym odcinku, które pomimo zmienności układały się prostą dychotomię: Niemcy chcieli połączenia Rzeszy z Prusami Wschodnimi i Gdańskiem, Polacy – zajęcia Prus Wschodnich i opanowania Gdańska¹. W tle owych zamiarów trwała gorączkowa praca wywiadów wojskowych, które zbierały informacje i przygotowywały podłoże do przyszłych kampanii.

Być może to komplikacja pomorskich uwarunkowań spowodowała, że właśnie na północy konfrontacja służb wywiadowczych przybrała wyjątkowo ostre formy. Wolne Miasto urastało w wyobrazeniach światowej opinii publicznej do symbolu konfliktu polsko-niemieckiego lub ekspansjonizmu Hitlera. Doniesienia z Gdańska śledzono jak barometr stosunków między Warszawą a Berlinem. Nie można jednak wykluczyć, że poważną rolę odegrały jedne z wyrazistszych osobowości wywiadu Polski i Niemiec tego okresu, Jan Henryk Żychoń i Oskar Reile, którzy spotkali się w Gdańsku i przez lata toczyli na północy niemal osobistą grę². Rywalizację wywiadów zwykło się uważać za „wojnę mózgów”, gdzie brutalną bezpośredniość walk zastępuje wyrafinowanie. Celem jest przecież zdobycie informacji, a nie fizyczna eliminacja służby przeciwnej. A jednak na pomorskim obszarze zmagania wywiadowczych można w badanym okresie zaobserwować postępującą brutalizację walki wywiadów, która narastała do 1933 r., by złagodnieć na lata zbliżenia polsko-niemieckiego, a następnie ponownie zaostrzyć się w przededniu II wojny światowej. Niniejsze opracowanie jest próbą naszkicowania tego problemu, poprzez wskazanie na kilka przypadków działań obu stron.

¹ Zagadnienie to zostało omówione szczegółowo w: J.R. Godlewski, W. Odyniec, *Pomorze Gdańskie. Koncepcje obrony i militarnego wykorzystania od wieku XIII do roku 1939*, Warszawa 1982, s. 257–266.

² O osobistym zaangażowaniu świadczy kilka fragmentów opracowania: O. Reile, *Der Deutsche Geheimdienst im II Weltkrieg. Ostfront. Die Abwehr im Kampf mit den Geheimdiensten im Osten*, Augsburg 1989, s. 19–20, 92–93.

Czynnikami, które dodatkowo zagęszczały atmosferę konfrontacji, było duże nasycenie wojskami województwa pomorskiego, Prus Wschodnich i pewnych obszarów Pomorza Zachodniego. Kapitan dypl. Jerzy Kirchmayer, gdy w 1935 r. został przydzielony do Inspektoratu Armii w Toruniu, podsumował, że miasto to sprawiało „wrażenie jakichś przeolbrzymionych koszar”³. Jednostki niemieckie stacjonujące w Prusach Wschodnich uchodziły za doborowe, sama prowincja zaś za jedną z najbardziej zmilitaryzowanych. Na Pomorzu Zachodnim rozpoczęto budowę umocnień nazywanych przez Niemców *Pommernstellung d-1* (później określanych jako Wał Pomorski). Liczne też były mniejszości narodowe, polska w Rzeszy i niemiecka w Polsce, stanowiące podstawową bazę werbunkową dla obu służb. Częste odwiedziny u rodzin stwarzały pretekst do wykonywania drobnych zadań szpiegowskich, ale i nieporozumień, których skutki bywały poważne. Atmosfera była nerwowa i napięta. Na Pomorzu dochodziło do wielu incydentów. Jeden przytrafił się obywatelowi niemieckiemu Wilhelmowi Scheilowi, inspektorowi ubezpieczeniowemu z Królewca, który został aresztowany w 1932 r. pod Starogardem za fotografowanie obiektów wojskowych. Sąd powiatowy w Gdyni wymierzył mu karę 2 lat więzienia, nie przyjmując – trudno ocenić: słusznie czy nie – tłumaczeń, że nie miał nic wspólnego ze szpiegostwem, a tylko podróżował turystycznie⁴.

Aresztowania nieetatowych współpracowników wywiadów Polski i Niemiec (agentów, konfidentów) zdarzały się często. Na północnym obszarze konfrontacji wywiadów – pod tym określeniem należy rozumieć tereny Pomorza Zachodniego, Nadwiślańskiego oraz Warmii i Mazur – w dwudziestolecie międzywojennym doszło do zatrzymania setek informatorów obu stron. Precyzyjnej liczby nie sposób podać ze względu na fragmentaryczność zachowanych danych. W 1923 r. w Polsce wszczęto 233 dochodzenia policyjne w sprawie szpiegostwa na rzecz obcych państw. Cztery lata później liczba ta zmalała do 89⁵. W kolejnej dekadzie liczba wykrywanych afer szpiegowskich stopniowo wzrastała i oscylowała wokół trzystu rocznie (bezpośrednio przed wojną około 600)⁶. Dochodzeń było znacznie więcej niż spraw sądowych. Według ustaleń Henryka Kopczyka w grudniu 1930 r. organa kontrwywiadu polskiego (Oddział II SG WP i Policja Państwowa) inwigilowały

³ W jego wspomnieniach czytamy dalej: „W mieście pełno wojskowych, zwłaszcza roi się od nich w kawiarniach, w powietrzu dudnią samoloty, wiszą balony, z pobliskiego poligonu artyleryjskiego na Podgórzu dochodzi często huk dział. Wystarczy chyba, aby z 80-tysięcznego miasta zrobić koszary”; J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1987, s. 351.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie (dalej: AB), sygn. 1542, Notatka z rozmowy z kierownikiem referatu polskiego Auswärtiges Amt, 28 III 1933 r. Niemieckie władze podjęły starania uwolnienia Scheila w 1933 r., argumentując, że ma on liczną rodzinę i jest niewinny. Władze polskie przychyliły się do wniosku i zaproponowały wymianę na obywatela polskiego Bronisława Jasińskiego, skazanego przez sąd w Berlinie w 1933 r. na 5 lat więzienia za szpiegostwo. Do wymiany jednak nie doszło z powodu niewspółmierności wyroków. Jasińskiego zwolniono w 1936 r., wraz z Jerzym Sosnowskim i 11 innymi skazanymi.

⁵ „Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej” 1928, s. 496.

⁶ S. Osiński, *V kolumna na Pomorzu Gdańskim*, Warszawa 1965, s. 186.

w województwie pomorskim 324 osoby podejrzane o szpiegostwo. Z tej grupy aż 286 – co nie może dziwić – było narodowości niemieckiej⁷. Oczywiście nie wszyscy byli szpiegami, a już na pewno nie wszystkim zdołano to udowodnić. W rocznym sprawozdaniu z działalności Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr VIII (czyli placówki kontrwywiadu wojskowego na Pomorzu) czytamy: „W roku 1936 nasilenie wywiadu niemieckiego na teren DOK nr VIII wzmogło się niewspółmiernie. Wywiad niemiecki angażuje do pracy nawet osoby narodowości niemieckiej, i to właściciele gospodarstw, przedsiębiorstw handlowych, kupców i właściciele domów. Są to ludzie posiadający średnie wykształcenie i stanowią lepszy materiał, gdyż wchodzi tu w grę praca ideowa”⁸. Tendencja wzrostowa była stała. W 1938 r. dowództwo pomorskiego okręgu wojskowego podsumowało, że nasilenie działań obcego wywiadu na tym obszarze wzrosło o 60%⁹.

Porwania nie były jednak zwykłymi aresztowaniami, które są rutynowym elementem procedur sił porządkowych. Stanowiły zazwyczaj efekt planu eliminacji szczególnie niebezpiecznych przeciwników, z którymi w inny sposób nie można było sobie poradzić. Wyrównywano też rachunki z renegatami. Zapewne były rodzajem sygnału i groźby dla zdrajców *in spe* – „nie jesteście bezpieczni nawet na terenie swoich mocodawców”. Dokonywano ich poprzez zwabienie na swoje terytorium lub potajemne i nielegalne wywiezienie z obszaru obcej jurysdykcji (np. WMG). Były więc jawnym złamaniem prawa przez służby państwowe i jeśli uciekano się do nich, to w przypadkach wyjątkowych. Były skuteczne, lecz jednocześnie były swoistym potwierdzeniem bezradności i zapewne nie przysparzały chluby. Ich upowszechnienie pogłębiało atmosferę bezwzględności w pojedynku wywiadów, czyniły go podobnym do bezpośrednich działań zbrojnych. Pogłębiały też różnice między oficerami wywiadu a pozostałymi wojskowymi, w poważnej części hołdującymi jeszcze tradycyjnym zasadom moralności. Zachodził pewien rodzaj antynomii, przynajmniej w zakresie oficjalnych deklaracji. W działaniach wywiadu, opartych na kłamstwie, szantażu, manipulacji czy wykradaniu, niewiele było (i jest) elementów etosu oficera. W tej dziedzinie trudno pogodzić honor ze skutecznością. Sytuacja, w której cel uświęca wszystkie środki, a tajność pozwala uniknąć odpowiedzialności „zwykłego obywatela”, niemal zawsze prowadzi do eskalacji brutalności. Porwania, choć często brawurowe i uzasadnione interesem państwa, stanowiły kolejny stopień do świata, w którym „wszystkie chwytły są dozwolone”, a metody służb specjalnych niewiele różniły się od stosowanych przez kryminalistów (choć oczywiście motywy i cele były odmienne). Przypomnijmy, że gdy agenci Mossadu porwali w 1960 r. zbrodniarza nazistowskiego Adolfa

⁷ H. Koczyk, *Niemiecka działalność wywiadowcza na Pomorzu 1920–1933*, Gdańsk 1970, s. 134.

⁸ Cyt. za: P. Hauser, *Mniejszość niemiecka na Pomorzu i w Wielkopolsce w okresie międzywojennym* [w:] *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machciewicz, Warszawa 2008, s. 59.

⁹ S. Osiński, *op. cit.*, s. 298.

Eichmanna i potajemnie wywieźli z Argentyny do Izraela, opinia publiczna była mocno podzielona. Dziennikarz opiniotwórczego „New York Times” stwierdził wówczas, że zasady prawa muszą być stosowane nawet wobec najbardziej zdeprawowanych przestępców. Ich poniechanie w imię skuteczności stawia bowiem stróżów porządku i przestępców na tej samej płaszczyźnie, a prestiż służb państwowych doznaje uszczerbku.

Jedną z pierwszych prób porwania na Pomorzu przeprowadził szef Ekspozytury nr 2 Oddziału II działającej w Wolnym Mieście Gdańsku. Ta duża placówka wywiadu ofensywnego działała od marca 1920 do połowy 1930 r. Jej struktury zakonspirowano w Komisariacie Generalnym RP. W drugiej połowie dekady określano ją jako Biuro Informacyjne w Gdańsku. Na czele kilkunastoosobowego zespołu pracowników stał w latach 1920–1926 rtm. Karol Dubicz-Penther¹⁰. Nadzorował on działalność siatek wywiadowczych w Prusach Wschodnich i Wolnym Mieście (od 1923 r. – również na Pomorzu Zachodnim). W Gdańsku realizował głównie zadania kontrwywiadowcze. Nie było to łatwe, gdyż miasto miało zasłużoną opinię jednego z centrów szpiegowskich świata. Z powodu ułatwień paszportowo-wizowych i braku karalności za szpiegostwo napływały tam osoby, które w innych państwach były poszukiwane. Dzięki nim powstał rodzaj „giełdy szpiegowskiej”. Stali mieszkańcy niektórych hoteli żyli ze sprzedaży informacji i dokumentów tej służbie, która zapłaciła najwięcej. Niektórzy trudnili się ich fałszowaniem. W tym chaosie w 1921 r. pojawił się Józef Kowalkowski. Dubicz znał go dobrze z poufnych raportów Oddziału II jako renegata i poszukiwanego zdrajcę. Przed 1918 r. był oficerem niemieckim, po zakończeniu wojny rozpoczął służbę w Wojsku Polskim. Budził zaufanie swoją operatywnością i rzekomą niechęcią do Rzeszy. Przed plebiscytem, w maju 1920 r., komendant Straży Mazurskiej Jan Niemierski wyznaczył go na szefa obrony Komitetu Warmińskiego przed napadami bojówek niemieckich. Siedzibę miał w Kwidzynie. Później został pracownikiem ekspozytury Oddziału II ND WP w Grudziądzu, placówki, którą wkrótce zlikwidowano z powodu zbyt wielu dekonspiracji agentów. Przeniesiono go na początku 1921 r. do ekspozytury poznańskiej. Kierował jednym z jej posterunków oficerskich i wkrótce zbiegł do Rzeszy. Okazało się, że od dłuższego czasu dostarczał Niemcom informacji o agentach wywiadu polskiego. Efektem jego zdrady było m.in. aresztowanie czteroosobowej polskiej rodziny Mayów ze Szczecina, którzy w latach 1919–1921 byli jednymi z najcenniejszych źródeł informacji o Pomorzu Zachodnim¹¹.

W 1921 r. Kowalkowski pojawił się w Gdańsku. Zamieszkał w hotelu i podjął starania, by zostać elementem tamtejszej „giełdy szpiegowskiej”. Pracował dla

¹⁰ Więcej o nim i ekspozyturze gdańskiej zob. W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011.

¹¹ AAN, AB, sygn. 1536, Pismo sądu w Lipsku, 4 IV 1923 r. Więcej zob. W. Skóra, *Działalność polskiego wywiadu wojskowego w międzywojennym Szczecinie (1919–1939)*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2011, nr 1.

służb niemieckich, ale zbierał informacje i szukał nabywców również na własną rękę. Oficerowie Oddziału II nie widzieli w nim jednak partnera, lecz zdrajcę, którego należy ukarać, choćby w celu odstraszenia ewentualnych naśladowców i aby jego ofiary odsiadujące wyroki w Niemczech miały choć tę satysfakcję. Dubicz dowiedział się o działaniach Kowalkowskiego od swego najcenniejszego agenta, Rosjanina Iwana Bielantina alias Jana Bielawskiego (ps. „Riecher”). Wbrew postawie podwładnych oficerów ekspozytury, por. Witolda Balcera i Stanisława Zenona Zakrzewskiego, postanowił porwać zdrajcę, by przewieźć do Polski i osądzić. Akcja ta nie powiodła się. We wspomnieniach Zakrzewskiego znajdujemy opis wydarzeń: „Wynajęte dziewczynki mają spoić Kowalewskiego [Kowalkowskiego, we wspomnieniach pada błędne nazwisko – W.S.], nasypać mu do kieliszka środek nasenny i wtedy śpiącego faceta zabierze, jak dziecko, pan rotmistrz i przewiezie na polską stronę przez Kolibki (granica) w Gdyni. Jakie to proste i łatwe. I jakie piękne. *Prosto prelest* (po prostu cud) – jak mówi Bielantin. Na szczęście dla Dubicza, ten numer się nie udał. Panienki albo mu za mało wsypały proszku, albo on miał naturę Rasputina i nie działały na niego trucizny. Kowalewski obudził się ze snu w chwili, gdy go rotmistrz chciał brać do wozu. Myślał, że to taksówka. Kazał się odwieźć do hotelu. Tak się skończyła próba porwania. Udawaliśmy, że nic o tym nie wiemy, choć Dubicz podejrzewał, że wiemy, że się ośmieszył”¹². W opisie jest kilka interesujących detali. Przede wszystkim pomysł Dubicza inni oficerowie Oddziału II uznali za mocno dyskusyjny (określono go jako *Husarenstück*, „sztuczkę husarską”) i prowadzący do skandalu. Rzeczywiście tylko krok Dubicza dzielił od kompromitacji. Prasa gdańska z radością opublikowałaby doniesienia o oficerze i pracowniku Komisariatu Generalnego RP, który porywa obcokrajowców i wywozi do Polski. Niemieckie mass media zapewne postarałyby się, by wiadomość ta dotarła do Ligi Narodów i zachodnich społeczeństw, a był to okres gdy wciąż trwały negocjacje o zakresie uprawnień Rzeczypospolitej w WMG. I rzecz kolejna: niewykonany plan Dubicza w późniejszych latach z powodzeniem realizował jego następcą w Gdańsku, kpt. Żychoń. Porywając Georga Reschotskowskiego i Władysława Mamela, posłużył się schematem: alkohol w Gdańsku – samochód – pobudka w Gdyni.

Do upowszechnienia porwań jako metody konfrontacji wywiadów przyczynili się na Pomorzu Niemcy. Od drugiej połowy lat dwudziestych przeprowadzili kilka akcji, o których szeroko rozpisywała się prasa polska. Uznano je za przejaw niemieckiej arogancji i brutalności. Gdy doszło do porwania oficera (Adama Biedrzyńskiego), a planami objęto ściśle kierownictwo pomorskiego wywiadu płytkiego (Żychonia), strona polska przystąpiła do kontrakcji. Efekt był taki, że w latach trzydziestych służby wywiadowcze Polski i Niemiec traktowały porwania jako niemal normalny sposób walki z przeciwnikiem.

¹² S.Z. Zakrzewski, *Na wozie i pod wozem. Autobiografia oficera wywiadowczego „dwójki” 1890–1945*, oprac. L.J. Zakrzewski, Warszawa 2010, s. 216.

Pierwszym ważniejszym agentem Oddziału II porwanym przez Niemców na Pomorzu był Czesław Dzioch. Nie był oficerem, lecz zakres jego działań znacznie wykraczał poza zwykłe zbieranie informacji. Rozpoczął pracę dla wywiadu polskiego w 1919 r. Został wówczas wywiadowcą Ekspozytury Oddziału II ND WP w Mławie, która prowadziła przygotowania do przejścia Pomorza przez administrację polską po wejściu w życie traktatu wersalskiego. Kierował pięcioosobową grupą agentów w niemieckim jeszcze Gdańsku. Po przyjeździe Dubicza do WMG w 1920 r. został jego głównym agentem (także w Prusach Wschodnich). Organizował i prowadził siatki. W połowie 1922 r. Dubicz przyjął go do pracy w Sekcji II Komisariatu Generalnego RP jako referenta do spraw politycznych. Wkrótce został kierownikiem wydziału organizacyjnego ekspozytury, choć nie był wojskowym. W połowie dekady jego stosunki z Dubiczem uległy pogorszeniu. Szef ekspozytury uważał go za „spalonego” w Wolnym Mieście, gdyż Niemcy dobrze znali jego powiązania. Jako właściciel delikatesów był finansowo niezależny, jednak praca wywiadowcza była zapewne jego pasją. Obok dodatkowych dochodów dawała być może poczucie większego znaczenia. Wieloletnia praca w specyficznej atmosferze Gdańska mogła też utrwalac poczucie bezkarności. Lekceważąc niebezpieczeństwo, Dzioch zgodził się na propozycję szefa warszawskiej Ekspozytury nr 2 i został jego głównym rezydentem w WMG. Przez krótki okres był więc uzupełnieniem (ale i swoistą konkurencją) wobec BIG. Przy dobrej znajomości środowiska gdańskiego rodziło to nieporozumienia, a w efekcie – konflikty z oficerami ekspozytury. Pojawiły się skargi na jego buńczuczną postawę wobec dawnych przełożonych¹³. Ponieważ nadal obowiązywały regulacje szefa Oddziału II uzależniające prace wywiadowcze w WMG od zgody szefa BIG, zabroniono mu wykonywać zadania wywiadowcze w Gdańsku. Dzioch wykonywał więc w Gdańsku niemal jawne zadania o charakterze politycznym, na zlecenie zaś oficerów warszawskiej Ekspozytury nr 2 wywiadowczo pracował na obszarze Prus Wschodnich. Nie umknęło to pracownikom Abwehry w Królewcu, którzy podjęli decyzję o radykalnym przerwaniu jego działalności. Być może chciano sprawdzić reakcję polską na ten incydent i gdyby była słaba – postępować tak w przyszłości, co pogorszyłoby sytuację wywiadu polskiego w Gdańsku¹⁴.

Policja WMG zatrzymała Dziocha 27 maja 1927 r. przed gmachem Komisariatu Generalnego RP na Neugarten 27 (obecnie Nowe Ogrody)¹⁵. Zaprowadzono go do pobliskiego gmachu prezydium policji (*Polizeipräsidium*) i poddano przesłuchaniu. Prowadzili je podwładni Reilego, czyli *de facto* funkcjonariusze Abwehry. Następnie zakneblowanego przeniesiono Dziocha do samochodu. Podczas jazdy

¹³ Archiwum Państwowe (dalej: AP) w Gdańsku, Komisarz Generalny RP w Gdańsku (dalej: KGRPG), sygn. 1315, Pismo p.o. szefa Ekspozytury nr 2 w Warszawie do Karola Dubicza, 6 II 1926 r.

¹⁴ AP w Gdańsku, KGRPG, sygn. 1647, Pismo Alfreda Birkenmayera do Oddziału II, 1 XII 1926 r.

¹⁵ Przy opisie sprawy Dziocha i Biedrzyńskiego wykorzystano wątki opisane szerzej w: W. Skóra, *Działalność...*, s. 261–273.

policjanci trzymali go za ręce i nogi. Wisłę przekroczyli promem w Ostaszewie (Schöneberg), granicę zaś mostem w Malborku. Po drodze nie było żadnej kontroli granicznej, funkcjonariusze wymieniali jedynie porozumiewawcze gesty świadczące albo o realizacji wcześniejszego planu, albo o rutynowym charakterze podobnych „transferów”. W więzieniu w Królewcu rozpoczęto właściwe przesłuchania, w których uczestniczyli oficerowie tamtejszej placówki wywiadu (*Abwehrstelle Königsberg*). Początkowo próbowano udowodnić Dziochowi, że jest obywatelem niemieckim. Wówczas kara byłaby znacznie poważniejsza (za zdradę). Nie udało się to jednak. Znaleziony przy nim paszport polski okazał się prawdziwym dokumentem. Niemiecka policja porwała więc w Gdańsku obywatela polskiego, pracownika placówki Polskiej Agencji Telegraficznej. Przez pierwsze tygodnie, łamiąc tym kolejne prawa, odmówiono mu kontaktu z przedstawicielami polskiej służby konsularnej. Dopiero gdy z Gniezna przyjechała jego siostra, a konsul wynajął dwóch adwokatów, postawa Niemców uległa zmianie. W sierpniu Dziocha odwiedził urzędnik Konsulatu Generalnego RP w Królewcu, który miał też okazję do rozmowy z sędzią śledczym¹⁶. Okazało się, że władze sądowe są „niewskondfundowane” trybem pojmania Polaka i obawiają się interwencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych poprzez Urząd Spraw Zagranicznych (*Auswärtiges Amt*). Co prawda sędzia stwierdził bezczelnie, że nie wie, w jaki sposób aresztowany trafił do Królewca, bo – jak stwierdził – nie leży to w jego kompetencjach. Jednak w sposób zawołowany zaproponowano wymianę Dziocha jeszcze przed procesem, którego przebieg musiałby ujawnić metody stosowane przez kontrwywiad niemiecki¹⁷. Adwokaci Dziocha stwierdzili, że działalność ich klienta niemiecki kontrwywiad śledził już od okresu plebiscytów. W 1921 r. wszczęto przeciwko niemu dochodzenie. Kolejne dowody przybywały wraz z zeznaniami aresztowanych agentów Oddziału II działających na pomorskim pograniczu polsko-niemieckim. Nakaz zatrzymania wydał sędzia śledczy w Królewcu już w 1925 r. Formalnie obejmował on działania porwanego jedynie na terenie Niemiec, spraw gdańskich nie rozpatrywano.

We wrześniu 1927 r. Departament Polityczny MSZ rozpoczął oficjalne działania¹⁸. Polskiemu komisarzowi generalnemu w Gdańsku polecono wystąpić z interwencją wobec Senatu WMG protestującą przeciwko współudziałowi funkcjonariuszy policji w porwaniu obywatela polskiego. Jednocześnie zobowiązano Poselstwo RP w Berlinie, aby wszczęło interwencję – w imieniu Senatu WMG – wobec niemieckiego

¹⁶ Dzioch prosił odwiedzających go urzędników MSZ o przyspieszenie procedur wymiany oraz o zwolnienie z „przysięgi urzędniczej”, która uniemożliwiała mu obronę poprzez zobowiązanie do milczenia na tematy służbowe. W Warszawie trafnie odebrano to jako zawołowaną presję, by przyspieszyć wymianę. Po przesłuchaniach był nerwowo wyczerpany.

¹⁷ AAN, AB, sygn. 1533, Pismo konsula Romana Staniewicza do Poselstwa RP w Berlinie, 24 VIII 1927 r.

¹⁸ Jak się później okazało, interwencję wszczęto z takim opóźnieniem dlatego, że Oddział II sprawdzał, czy Dzioch nie zdradził i nie współpracuje z Niemcami.

Urzędu Spraw Zagranicznych. Kierownik poselstwa nie zgodził się z tą interpretacją. Porwany został obywatel polski, pracownik placówki dyplomatycznej RP. Interwencja powinna być więc w imieniu władz polskich, nie gdańskich. Dodał też, że należy ją przeprowadzić bezwzględnie, gdyż w przypadku zachowaniu bierności podobne przypadki będą się mnożyć¹⁹. Przy bliższym zbadaniu sprawy okazało się jednak, że Dzioch nie figurował na liście personelu dyplomatycznego Komisarjatu Generalnego RP, gdyż formalnie był jedynie pracownikiem PAT²⁰. Dla uwięzionego było to bardzo niekorzystne. Przypomnijmy, że według ówczesnych regulacji prawnych każdy urzędnik placówki dyplomatycznej, etatowy i kontraktowy, korzystał z przywileju eksterytorialności (chyba że był obywatelem państwa, w którym placówka urzędowała). Mimo to poselstwo podjęło interwencję w imieniu rządu polskiego i Senatu gdańskiego (ponieważ naruszono terytorium WMG). Żądano wypuszczenia Dziocha na wolność i ukarania winnych funkcjonariuszy policji. Nie przyjęto do wiadomości wcześniejszych wytłumaczeń Senatowi WMG, że o działaniach *Polizeipräsidentium* nic nie wiadano. Według powszechnie akceptowanych regulacji każdy rząd ponosi odpowiedzialność za czyny swoich urzędników.

Interwencje MSZ nie przyniosły oczekiwanych skutków. Senat WMG odpowiedział arogancko, że podlegli mu funkcjonariusze nie brali udziału w porwaniu i nie życzy sobie, by w jego imieniu interweniować w Berlinie z powodu naruszenia terytorium Gdańska przez policję niemiecką. Pruskie Ministerstwo Sprawiedliwości wezwało do Berlina funkcjonariuszy z Królewca i zbadało dokumenty. *Auswärtiges Amt* odpowiedział podobną mieszaniną tupetu i nielogiczności. Wyparto się udziału niemieckich funkcjonariuszy. Zasugerowano, że porwania dokonały „osoby prywatne” albo Dzioch sam pojechał do Niemiec. Nie pomogło, że w październiku 1927 r. ujawniono kolejny przypadek porwania obywatela polskiego w Gdańsku. Miesiąc przed aresztowaniem Dziocha, 20 kwietnia, policja gdańska zatrzymała marynarza i handlowca Władysława Krzysztofiaka, obywatela polskiego. Odbył on podobną drogę: z gdańskiego *Polizeipräsidentium* do Malborka, a stamtąd do aresztu śledczego w Królewcu, gdzie wypytywano go o powiązania z rtm. Dubiczem. Zwolniono go po dwóch miesiącach z powodu „braku dowodów winy” i pociągami odstawiono do Gdańska²¹.

Rozprawa Dziocha odbyła się w listopadzie 1927 r. Skazano go na siedem lat ciężkiego więzienia. Sąd Apelacyjny nie przyjął żadnych okoliczności łagodzących. Według relacji konsula w Królewcu oskarżony zachował się podczas rozprawy godnie. Odmówił zeznań o swojej działalności w Gdańsku, stwierdzając brak kompetencji sądu niemieckiego w tym zakresie. Oznajmił też, że rozprawę

¹⁹ AAN, AB, sygn. 1533, Pismo MSZ do Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, 23 IX 1927 r.

²⁰ PAT została 5 XII 1918 r. podporządkowana Prezydium Rady Ministrów; uznano ją wówczas za urzędową agencję prasową. Jednak od 1921 r. przestała być urzędem i uzyskała autonomię.

²¹ AAN, AB, sygn. 1533, Zeznanie Krzysztofiaka spisane w KGRPG, 24 VI 1927 r. Pod protokołem tym podpisał się Władysław Mamel, późniejszy zdrajca i szpieg niemiecki skazany przez sąd polski.

uważa za dalszy ciąg niesprawiedliwości, której doświadcza od kilku miesięcy. Sąd uciął jednak wywody związane z porwaniem²².

Kluczowa dla dalszych losów Dziocha była postawa kierownictwa Oddziału II. Początkowo odcięto się od jego sprawy. Wobec MSZ stwierdzono, że od dwóch lat nie wykonywał on żadnych zadań wywiadowczych w Gdańsku, a oficerowie BIG wręcz zakazywali mu dalszej pracy na obszarze WMG, jako „spalonemu agentowi”. Co gorsza, pewne okoliczności podczas śledztwa wzbudziły nieufność Oddziału II, co zaowocowało pismem, w którym stwierdzono, że „Dzioch był na usługach policji gdańskiej i niemieckiej” i „podczas śledztwa w Królewcu złożył oświadczenie mogące zaszkodzić naszemu wywiadowi”²³. Zapewne były to stwierdzenia na wyrost, bo w jesienią 1928 r. Oddział II wystąpił wobec MSZ z wnioskiem o podjęcie starań o wymianę Dziocha na aresztowanych szpiegów niemieckich w uznaniu jego wcześniejszych zasług.

Rokowania przebiegały jednak powoli, gdyż pod koniec lat dwudziestych wymiana więźniów politycznych (tak określano skazanych za szpiegostwo) między Polską a Niemcami w praktyce nie istniała. W tym zakresie można zauważyć ciekawą zmienność, niezależną od stanu stosunków politycznych między państwami. Po zakończeniu I wojny światowej prowadzono intensywną wymianę, która stopniowo zamierała w końcu dekady, by w latach trzydziestych rozwinąć się w niemal rutynowe działania na dużą skalę. Informatorzy rozpoczynający współpracę z Oddziałem II w latach trzydziestych podpisywali deklarację, w której zawarto *passus* o braku pretensji wobec państwa polskiego w przypadku szkód poniesionych podczas wykonywania zadań (chodziło głównie o uwięzienie). Jednak w praktyce każdy aresztowany liczył nie tylko na wsparcie materialne rodziny pozostawionej w kraju, ale i na wymianę, która wydatnie skróci pobyt w więzieniu.

Procedury wymiany wypracowano przy negocjowaniu porozumień polsko-niemieckich z lat 1919–1921. Ich celem była swoista „opcja zerowa” po burzliwym okresie powstań, plebiscytów, przejęć terytoriów i wojny polsko-bolszewickiej. Pierwszą umowę amnestyjną podpisano w Berlinie 1 października 1919 r. Weszła ona w życie już trzy tygodnie później, wraz z wymianą dokumentów ratyfikacyjnych. Kolejną podpisano 12 lutego 1921 r. Negocjowali ją – ze strony polskiej – późniejszy poseł polski w Berlinie Alfred Wysocki i szef poznańskiej ekspozytury wywiadu rtm. Kazimierz Stanisław Szczepanik (w randze radcy legacyjnego). Postanowiono uwolnić wszystkie osoby przebywające w więzieniach za działalność wojskową, polityczną lub narodową prowadzoną przed 1 grudnia 1920 r. Dotyczyło to również zdrady stanu (kraju) i tajemnic wojskowych. Nadzór nad wykonaniem postanowień sprawowały komisje mieszane

²² *Ibidem*, Raport konsula generalnego Romana Staniewicza, 23 XI 1927 r. Wraz z Dziochem sądzony był jego współpracownik, kupiec, aresztowany w październiku 1927 r. Stanisław Dutkiewicz. Według aktu oskarżenia przez 2 lata miał on werbować z polecenia Dziocha agentów do pracy w Niemczech.

²³ *Ibidem*, Pismo MSZ do Poselstwa RP w Berlinie, 25 X 1928 r.

polsko-niemieckie²⁴. Skutki podpisanych porozumień wykraczały poza wydarzenia z początków niepodległości. Działalność komisarzy amnestyjnych, choć stopniowo zamierała, była prowadzona jeszcze w drugiej połowie lat dwudziestych. Przyczyna leżała w dużym zapotrzebowaniu na wymianę aresztowanych współpracowników służb wywiadowczych. Komisarzem Rządu RP do wykonania polsko-niemieckich umów amnestyjnych mianowano dr. Herberta Ferstena, podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Siedziba mieściła się w Poznaniu (Aleje Marcinkowskiego 32)²⁵. W istocie była to agenda MSZ, choć nie wchodziła formalnie w skład resortu. Działania finansowano z budżetu MSZ, stamtąd też pochodziły polecenia zajęcia się określonymi sprawami. Fersten pośredniczył między placówkami polskiego MSZ w Niemczech a Oddziałem II i agendami administracji polskiej. Do jego zadań należały też kontakty z niemieckim wymiarem sprawiedliwości. Cichy patronat nad działaniami komisarza sprawował Oddział II SG. Gdy w połowie 1923 r. MSZ podjęło niespodziewaną decyzję o likwidacji urzędu komisarza, udaną interwencję w jego obronie poprowadziło kierownictwo wywiadu²⁶. Fersten zajmował się wymianą więźniów politycznych do końca 1925 r. Później Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło przekazać wszystkie sprawy dr. Aleksandrowi Raspowi, prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach.

Pod koniec lat dwudziestych wymiana aresztowanych informatorów niemal zamarła²⁷. Wytlumaczenie znajdujemy w jednym z pism MSZ, w którym stwierdzono: „Rząd Polski stoi na stanowisku, że zwalnianie przestępców politycznych, oskarżonych i skazanych za zdradę tajemnic wojskowych, w drodze wymiany z innymi państwami, w szczególności Rosją i Niemcami, jest wysoce niepożądanym, gdyż praktyka taka zmniejsza autorytet sądów, potęguje polityczna przestępczość, zagrażając bezpieczeństwu państwa”²⁸. W resorcie spraw zagranicznych nie uwzględniano, że dla wielu informatorów Oddziału II nadzieja na wymianę w przypadku aresztowania była jednym z warunków podjęcia ryzykownej współpracy.

²⁴ Dziennik Ustaw RP 1922, nr 11, poz. 85. Wymiany dokumentów ratyfikacyjnych dokonano 5 XII 1921 r. i od tego czasu umowa formalnie obowiązywała. Uzupełnieniem był układ polsko-niemiecki w przedmiocie amnestii na górnośląskim obszarze plebiscytowym, podpisany w Opolu 21 VI 1922 r., zatwierdzony ustawą z 27 lipca 1922 r. (Dziennik Ustaw RP 1922, nr 83, poz. 743).

²⁵ W Poznaniu działał też Polski Związek byłych Więźniów Politycznych z byłego zaboru prusko-niemieckiego.

²⁶ AAN, AB, sygn. 1536, Odpis telegramu do dr. Herberta Ferstena z 1923 r. Planowana likwidacja była prawdopodobnie pokłosiem cięć budżetowych, które prowadzono w MSZ (i w całej administracji polskiej) w 1923 r. Komisarz Fersten wypełniał swe obowiązki jeszcze w 1926 r.

²⁷ W 1924 r. Niemcy skazali za szpiegostwo na rzecz Polski i Francji obywatela polskiego narodowości żydowskiej Adolfa Bachnera. Wyrok był wysoki, 12 lat ciężkiego więzienia. Gdy w 1930 r., po wielokrotnych i bezskutecznych próbach złagodzenia wyroku, adwokat Bachnera zaproponował władzom polskim wymianę uwięzionego na szpiega niemieckiego, usłyszał w odpowiedzi od pracownika MSZ, że „praktyka wymiany więźniów politycznych z Niemcami nie istnieje” i wszczęcie procedur jest niemożliwe; AAN, Konsulat Generalny RP w Berlinie, sygn. 52, Pismo Konsulatu RP we Wrocławiu do Konsulatu Generalnego RP w Berlinie z 5 VII 1930 r.

²⁸ AAN, AB, sygn. 1533, Pismo Departamentu Politycznego MSZ do Poselstwa RP w Berlinie, 17 VI 1929 r.

Dopiero stopniowe narastanie porwań i aresztowań współpracowników wywiadu spowodowało, że na początku lat trzydziestych dostrzeżono pilną konieczność wypracowania nowych mechanizmów negocjacji wymiany. Prowadzili je już pracownicy placówek dyplomatycznych w Berlinie i Warszawie, kontaktujący się z określonymi urzędnikami AA i MSZ. Były to jednak organy wykonawcze. Główne decyzje, kto i za kogo będzie wymieniony, zapadały w gabinetach oficerów służb wywiadowczych Polski i Niemiec.

Dalsze starania w sprawie Dziocha zostały przerwane przez wydarzenia w Barczewie (Wartenburg), gdzie został osadzony. W 1929 r. usiłował przesłać wiadomość do Polski (gryps), w której ostrzegał pewne osoby przed wyjazdem do Niemiec oraz podawał nazwiska prowokatorów. Z przesłuchań dowiedział się bowiem, jaki jest stan wiedzy niemieckiego kontrwywiadu. Wiadomość przechwycono i wytoczono kolejną sprawę o „zdradę stanu”. Mimo że MSZ opłaciło adwokata, niewiele udało się zrobić. Skazano go na dodatkowy rok więzienia. Do uwolnienia Dziocha doszło dopiero w latach trzydziestych po głośnym porwaniu oficera Straży Granicznej i współpracownika Oddziału II, Adama Biedrzyńskiego, którego *casus* zapoczątkował swoisty przełom w wymianie więźniów politycznych między Polską a Niemcami. Ponieważ jednak Dzioch odsiedział niemal cały wyrok, trudno stwierdzić, by starania polskie zakończyły się sukcesem. Zamieszkał później w Poznaniu i przeżył okupację niemiecką. Po wojnie zainteresowali się nim – jako byłym „dwójkarzem” – funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Przed głębszymi indagacjami uchronił go podeszły wiek, zły stan zdrowia i uparcie powtarzane oświadczenie, że w niczym istotnym nie uczestniczył.

Porwanie Dziocha było zapewne elementem szerszego planu kontrwywiadu niemieckiego mającego utrudnić działania BIG. W kwietniu 1927 r. wywieziono do Królewca innych, pomniejszych już agentów ekspozytury: obywatela niemieckiego Wildenaua (kelnera w gdańskiej cukierni „Elita”), obywateli gdańskich Cäsara Asta i Jastera (również kelnerów lokali w WMG) oraz wspomnianego już Władysława Krzysztofiaka. Wszyscy zostali zwerbowani do pracy w BIG w poprzednim roku. Mieli rozpracowywać organizacje cywilno-wojskowe w Prusach Wschodnich. Ich rozprawy odbyły się w sierpniu 1927 r., lecz bez spektakularnych rezultatów. Dwóch uwolniono od zarzutów (Wildenau i Krzysztofiak), pozostałych skazano na krótkie kary więzienia. Na południu analogiczne działania – jak się wydaje na mniejszą skalę – prowadzono wobec współpracowników Ekspozytury nr 4 Oddziału II w Krakowie. Jednym z elementów było aresztowanie 28 listopada 1929 r. na dworcu w Bytomiu kierownika polskiego Urzędu Celnego przy linii kolejowej w Rozbarku (Rossberg Ost), Antoniego Liszkę. Interweniujący w tej sprawie Konsul Generalny RP w Bytomiu, Leon Malhomme, usłyszał, że zatrzymanemu zarzuca się szpiegostwo na rzecz Polski²⁹.

²⁹ AAN, AB, sygn. 1536, Pismo Konsulatu Generalnego RP w Bytomiu do Departamentu Konsularnego MSZ, 30 XI 1929 r.

Wydarzenia te potwierdziły, że werbunek agentów na terenie Wolnego Miasta jest bacznie obserwowane przez Niemców, którzy nie przejmują się opinią publiczną i nie cofną się przed porwaniami, by przejąć inicjatywę i sparaliżować polskie działania. Potwierdzeń przybywało z każdym miesiącem. W kwietniu 1929 r. Niemcy aresztowali w Malborku agenta BIG o numerze 526. Wracał on autobusem z odprawy u por. Tadeusza Górowskiego, kierownika Posterunku Oficerskiego nr 4 w Tczewie (podlegającego BIG). Przy aresztowanym znaleziono notes z zapiskami o organizacji komórek Stahlhelmu w Prusach Wschodnich. Podczas przesłuchań usłyszał przez drzwi rozmowę sędziego śledczego o zamierzonym aresztowaniu Górowskiego. Niemcy znali w przybliżeniu adres mieszkania, którego używał do spotkań z informatorami w Tczewie. Planowano zwabić go do Gdańska i stamtąd przewieźć do Prus Wschodnich. Trudno określić, czy była to celowa dezinformacja, mająca na celu wprowadzenie zamieszania u przeciwnika, czy rzeczywisty zamiar. Agent nr 526 przekazał te informacje (wraz z grypsem) poprzez innego Polaka aresztowanego przez Niemców, którego poznał podczas spaceru. Ten, ponieważ odpowiadał jedynie za nielegalne przekroczenie granicy, wkrótce wyszedł na wolność, pojechał do Tczewa i skontaktował się z kierownikiem PO nr 4. Żychoń kazał Górowskiemu zlikwidować mieszkanie konspiracyjne i zakazał wyjazdów do Gdańska.

To, co nie udało się wobec Górowskiego, powiodło się Niemcom w sprawie innego oficera i kierownika PO ekspozytury gdańskiej, Adama Biedrzyńskiego. Od 1930 r., wraz z radykalizacją stosunków międzynarodowych mającą źródło w kryzysie gospodarczym, wywiadowcza konfrontacja polsko-niemiecka wkroczyła na nowe tory. Pozory przestrzegania zasad zostały odrzucone, a proces radykalizacji metod postępował coraz szybciej.

Życiorys tego wybitnego oficera można uznać za jeden z ciekawszych, a zarazem najtragiczniejszych w dziejach wywiadu polskiego. Biedrzyński (1895–1940) pochodził z Wielkopolski, podczas I wojny światowej służył w wojsku niemieckim (walczył pod Verdun, odznaczono go Krzyżem Żelaznym II klasy). Stopień oficerski zdobył podczas walk z Niemcami w Powstaniu Wielkopolskim. Po zarzuconych z powodu braku pieniędzy studiach prawniczych podjął od 1924 r. współpracę z Oddziałem II. Początkowo był łącznikiem podróżującym między centralą ekspozytury a placówkami zagranicznymi BIG. Wykazywał dużą operatywność, znał biegle języki niemiecki i francuski. To zadecydowało o powierzeniu mu kierownictwa samodzielnej placówki wywiadowczej w Szczecinie, zakonspirowanej w tamtejszym konsulacie polskim. Kierował nią w latach 1927–1928. Zbyt brawura zwróciła uwagę Niemców na „referenta prasowego”. Musiał opuścić Rzeszę. Szczęśliwie dla niego kierownikiem BIG został wówczas kpt. Żychoń, który uzyskał fundusze i pozwolenie Oddziału II na znaczną rozbudowę ekspozytury gdańskiej. A nowo utworzona Straż Graniczna, w której strukturach przewidziano wiele etatów wywiadowczych, potrzebowała doświadczonych pracowników. Biedrzyński został komisarzem Straży Granicznej, oficerem informacyjnym

Pomorskiego Inspektoratu Okręgowego, a jednocześnie – jako podwładny Żychonia – kierował Posterunkiem Oficerskim „Zabore” z siedzibą w Czersku³⁰. W lutym 1930 r. podlegało mu sześciu agentów (na potrzeby BIG pracowało wówczas ogółem trzydziestu informatorów). Werbunek nowych współpracowników był prowadzony przez funkcjonariuszy czternastu przejść granicznych na Pomorzu. Zadaniem strażników było typowanie osób chętnych i zdolnych do wykonywania zadań szpiegowskich. Symbioza Oddziału II i Straży Granicznej przynosiła coraz lepsze rezultaty, co nie uszło uwadze Niemców. Motywy porwania Biedrzyńskiego są jasne. Chodziło o skompromitowanie nowo powstałej formacji (Straży Granicznej), gdańskiej ekspozytury Oddziału II (wówczas przenoszonej do Bydgoszczy) i odstraszenie ewentualnych informatorów. Sygnał był wyraźny – nawet oficerowie nie mogą być bezpieczni. Wobec niemieckiej opinii publicznej było to dodatkowym potwierdzeniem „polskiego niebezpieczeństwa” i „agresywnych zamiarów”. W opracowaniu poświęconym kpt. Żychoniowi, napisanym prawdopodobnie przez rezydenta wywiadu niemieckiego w Gdańsku, Oskara Reilego, znajdujemy charakterystyczne podsumowanie: „Wypadek graniczny w Neuhöfen [...] pokazał szerokiej opinii ciężkie zagrożenie niemieckiego wschodu przez polskich urzędników i szpiegów. To zajęcie bardziej dowodzi jednakże, że nici polskiej służby szpiegowskiej na Prusy Wschodnie zostały splecione w Gdańsku, i że to właśnie kapitan Jan Żychoń, kierownik polskiej służby wywiadowczej przy polskim przedstawicielstwie dyplomatycznym w Gdańsku, macza w tym palce”³¹.

Wydarzenia, które rozegrały się 24 maja 1930 r. na posterunku granicznym Nowy Dwór (Neuhöfen, przy drodze między Opaleniem a Kwidzynie), trudno jest zrekonstruować, ponieważ wersje Niemców i Biedrzyńskiego różnią się diametralnie. Opisał je dość szczegółowo (choć nie we wszystkim prawdziwie) Melchior Wańkiewicz, bliski znajomy Biedrzyńskiego³². Można uznać za pewne, że była to prowokacja niemieckich służb specjalnych, które chciały zwabić do Prus Wschodnich funkcjonariuszy Straży Granicznej, by następnie ich aresztować i urządzić pokazowy proces. Pomysłodawcą był zapewne komisarz policji kryminalnej Hartmann, a wykonawcami – kierownik komisariatu granicznego Stulich i jego podwładni³³. Namówili oni byłego wachmistrza policji niemieckiej w Kwidzynie, Brunona Fudego, by zaproponował Polakom usługi wywiadowcze. Fude mieszkał

³⁰ Był to szósty posterunek oficerski podporządkowany BIG. Pozostałe były ulokowane w Mławie (PO 1), Chojnicach (PO 2), Szczecinie (PO 3), Tczewie (PO 4) i Królewcu (PO 5).

³¹ Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes w Berlinie (dalej: PAAA), Abt. IV. Polen (Pol. 15), sygn. 30.848, Aufzeichnung. Betrifft: Kapitän Żychoń, 20 X 1934 r. Oskar Reile w swojej pracy *Geheime Ostfront. Die deutsche Abwehr im Osten 1921–1945* (München 1963) wspominał o incydencie pod Opaleniem (*ibidem*, s. 54–55). Przekręcił nazwisko na „Biedzinski” i podał zawyżoną wysokość wyroku na Biedrzyńskiego (15 lat).

³² M. Wańkiewicz, *Na tropach Smętka*, Warszawa 1974, s. 253–261.

³³ Ówczesna nazwa to *Staatliche Grenzkommissariate*. W Kwidzynie było to 10-osobowy zespół, podlegający kierownictwu rejencji. Odpowiadał za prace kontrwywiadowcze i bezpieczeństwo w pasie nadgranicznym.

w Polsce, gdzie prowadził gospodarstwo rolne³⁴. Na początku 1930 r. podczas rozmów z funkcjonariuszami Straży Granicznej zaczął opowiadać o rozległych znajomościach wśród niemieckich służb granicznych. W końcu zwierzył się, że jeden z Niemców chce sprzedać ważne informacje wywiadowi polskiemu. Warunkiem było jednak spotkanie na terytorium Prus Wschodnich (rzekomo z obawy przed dekonspiracją). Komisarz Biedrzyński uznał, że warto zaryzykować. Wraz z podkomisarzem Stanisławem Liśkiewiczem (pracującym dla wywiadu pod ps. „Goerz”) przekroczył nielegalnie granicę³⁵. Gdy nocą pojawili się w budynku niemieckich strażników, prowokator zaprezentował im bezwartościową maskę gazową i zażądał wynagrodzenia. Jednocześnie zapalili światło na zewnątrz budynku, co było sygnałem dla czekających opodal Niemców. Podczas rozmowy do pomieszczenia wkroczyli funkcjonariusze niemieckiej służby granicznej i doszło do strzelaniny. Podkomisarz Liśkiewicz, trafiony w brzuch i kręgosłup, zmarł kilka dni później w wyniku odniesionych ran³⁶. Jeden z niemieckich strażników, Sender, został kilkakrotnie postrzelony, ale przeżył.

Biedrzyńskiego przewieziono do Elbląga, a później do Królewca. Następnie drogą morską, aby ominąć terytorium Polski, przetransportowano go do Lipska, gdzie przed Trybunałem Rzeszy w styczniu 1931 r. rozpoczęła się rozprawa. Polskie MSZ wynajęło zaufanego adwokata, z którego usług korzystano w sprawie Dziocha. W częściach jawnych rozprawy uczestniczyli oddelegowani urzędnicy miejscowego konsulatu polskiego. Ich zadaniem było nie tylko relacjonowanie przebiegu postępowania, ale i obserwowanie zachowań oskarżonego. Miało ono bowiem duże znaczenie w podjęciu decyzji o wymianie na aresztowanych w Polsce Niemców. Biedrzyńskiego oskarżono o szpiegostwo („usiłowanie wydobycia tajemnic wojskowych”), próbę zabójstwa, nielegalne przekroczenie granicy oraz posiadanie broni. Komisarz zaprzeczał tylko posądeniom o użycie broni. Zarzutom szpiegostwa nie mógł przeciwstawić kontrargumentów. Przy zabitym podkomisarzu Liśkiewiczem znaleziono listy zawierające instrukcje dla funkcjonariuszy

³⁴ Fude służył w policji niemieckiej do 1922 r. W oświadczeniu wobec niemieckich władz załżył się, że administracja polska odrzucała jego wnioski o obywatelstwo polskie. Rzekomo właśnie aby „zasłużyć się Polakom” zaproponował w 1929 r. jednemu z funkcjonariuszy SG dostarczenie materiałów wywiadowczych o Niemcach. Na poparcie tej tezy Niemcy przytaczali odnalezione przy Biedrzyńskim dokumenty, w których zabiegał on o przyznanie Fudemu stałej przepustki, aby mógł dostarczać z Niemiec zdobyte materiały. Gdy usiłował zdobyć tajne informacje, Niemcy przewerbowali go, po czym został agentem Stullicha. Od strony niemieckiej organizatorem operacji zmierzającej do „zdemaskowania” Biedrzyńskiego był komisarz policji w Elblągu, Hartmann (*Der Zwischenfall an der deutsch-polnischen Grenze in Neuböfen*, „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht” 1931, Band 2, s. 342–343).

³⁵ W dokumentach niemieckich określano go jako „Leskiewiczza”.

³⁶ Zwłoki podkomisarza Liśkiewicza wydano stronie polskiej 30 czerwca. Pod honorową eskortą SG przewieziono je do Tczewa, gdzie odbył się uroczysty pogrzeb. Uczestniczyło w nim – poza żoną i rodziną – około 8 tys. osób, m.in. wicewojewoda pomorski, komendant Straży Granicznej i kierownik Inspektoratu Pomorskiego Straży Granicznej, inspektor Wiktor Dunin-Wąsowicz („Gazeta Bydgoska”, 1 VI 1930).

Straży Granicznej o prowadzeniu akcji wywiadowczej na terenie Niemiec. Były one podpisane nazwiskiem „Lindau”. W toku rozprawy Biedrzyński przyznał, że jest to jego pseudonim. Przywołany „rzeczoznawca Reichswehry” (zapewne oficer Abwehry) był dokładnie poinformowany o przeszłości służbowej Biedrzyńskiego, w tym o jego zatrudnieniu w Oddziale II³⁷.

Rozprawa w Lipsku miała spokojny przebieg. Jedynie prokuratorzy usiłowali wygłaszać polityczne oświadczenia, które zdradzały rzeczywiste tło incydentu³⁸. Skład sędziowski nie zareagował też na sugestie obrony, że oskarżony padł ofiarą prowokacji przygotowanej przez niemieckich funkcjonariuszy. Publiczność dopuszczono tylko do tych części obrad, podczas których wyjaśniano przebieg wydarzeń. Biedrzyński był pilnowany tylko przez jednego policjanta, bez problemów też komunikował się z obrońcą. Kierownik konsulatu polskiego w Lipsku wysoko ocenił postawę komisarza. W jego raporcie dla MSZ czytamy: „Zachowanie się Biedrzyńskiego według słów obrońcy jest godne najwyższych pochwał. Skoro tylko poruszane są kwestie mogące narazić na szwank interesy Polski, milczy i na zapytania nie odpowiada. Obrońca w imieniu Biedrzyńskiego oświadczył, iż oskarżony prosi, by mu nie zadano pytań, na które z natury rzeczy odpowiadać nie może. Również w odniesieniu do oskarżających go urzędników niemieckich wykazuje Biedrzyński wielką rycerskość, wyrażając się w sposób nader umiarkowany nawet wobec przesadnych oskarżeń tych ostatnich”³⁹. Wyrok zapadł 12 stycznia 1931 r. Komisarza Biedrzyńskiego uznano winnym zarzucanych czynów i skazano na dziesięć lat ciężkiego więzienia. Uznano tym samym, że strzelał on do Sendera z zamiarem pozbawienia go życia. W sentencji stwierdzono, że oskarżony chciał wykraść tajemnice Niemiec i „narazić tym samym na szwank bezpieczeństwo najbardziej zagrożonej prowincji wschodniej”⁴⁰. Wyrok nie podlegał apelacji, można było jedynie liczyć na ulaskawienie przez prezydenta. Skazanego osadzono w więzieniu w Luckau (Brandenburgia), gdzie zazwyczaj odsiadywali wyroki agenci Oddziału II działający na obszarze północno-wschodnich Niemiec⁴¹. Zachowywał się godnie i spokojnie, podjął pracę w warsztacie więziennym. Straż Graniczna nie zapomniała o swoim funkcjonariuszu. Zastępca komendanta Straży, uwzględniając złą sławę więzienia, zadeklarował wobec MSZ, że będzie przekazywać pieniądze

³⁷ AAN, Konsulat RP w Lipsku, sygn. 23, Pismo Konsula Generalnego RP w Lipsku Jerzego Adamkiewicza do ministra spraw zagranicznych, 8 I 1931 r.

³⁸ Wicyprowkurator Neuman podobno stwierdził podczas rozprawy: „Biedrzyński to symbol, to awangarda polskiego ataku. To nie drobne zajście graniczne. To fragment walki o odzyskanie Prus Wschodnich”; cyt. za: M. Wańkowicz, *op. cit.*, s. 260.

³⁹ AAN, Konsulat RP w Lipsku, sygn. 23, Pismo Konsula Generalnego RP w Lipsku Jerzego Adamkiewicza do ministra spraw zagranicznych z 9 I 1931 r.

⁴⁰ „Gazeta Bydgoska”, 13 I 1931.

⁴¹ Więzienie cieszyło się złą sławą, głównie z powodu słabego odżywiania, niedostatecznej opieki zdrowotnej i ostrego reżimu. Przebywali tam m.in. agenci Oddziału II: Michał Jerchel, Edmund Maćkowiak, Stefan Horowski i Władysław Lewandowski (funkcjonariusz Straży Granicznej, Inspektorat Kościerzyna, aresztowany w 1929 r. w Bytowie, skazany na 3 lata więzienia).

na zwiększenie racji żywnościowych⁴². Odwiedzającym urzędnikom konsularnym Biedrzyński skarżył się jedynie na zakaz palenia tytoniu. Dyrektor więzienia okazywał mu życzliwość i swoisty szacunek (zwracał się do niego *Herr*, co było rzadkością wobec osadzonych). Do dyspozycji Biedrzyńskiego była biblioteczka więzienna zawierająca – co charakterystyczne we wschodnich Niemczech – kilkadziesiąt tomów literatury w języku polskim.

Postawa Biedrzyńskiego podczas rozprawy i pobytu w więzieniu zapewne miała źródło w wiedzy o wysiłkach władz polskich, by jak najszybciej wymienić go na aresztowanych szpiegów niemieckich. Wkrótce po wydarzeniu pod Opaleniem, 27 maja Polacy aresztowali niemieckiego prowokatora Fudego. Później zatrzymali trzech policjantów niemieckich przebywających na terytorium Polski i oskarżyli ich o szpiegostwo. Rozmach aresztowań był taki, że sprawa Biedrzyńskiego stała się pretekstem do wypracowania reguł wymiany więźniów politycznych między Polską a Niemcami w latach trzydziestych.

W lipcu 1930 r. w Warszawie doszło do rozmów naczelnika Wydziału Zachodniego MSZ Józefa Lipskiego z posłem niemieckim w Warszawie Ulrichem Rauscherem. Celem było rozładowanie napiętej atmosfery między państwami, powstałej w wyniku incydentu pod Opaleniem. W rezultacie zawarto *gentlemen's agreement* co do ułaskawienia Biedrzyńskiego i Fudego. Postanowiono też, że rozprawy sądowe w ich sprawach toczyć się będą przy drzwiach zamkniętych i możliwie szybko. Sąd polski skazał Fudego na jedenaście lat więzienia za współpracę z wywiadem niemieckim. Analogia do wyroku na Biedrzyńskiego była czytelna. Do wymiany jednak nie doszło, choć pierwotnie jej ostateczny termin wyznaczono na jesień 1931 r. Winę ponosiły władze niemieckie, które zwlekały z decyzją. Gdy poselstwo polskie w Berlinie zwróciło się do AA o wypełnienie umowy, strona niemiecka zasugerowała, że Polacy nie mają wystarczająco silnych atutów⁴³. Aby temu zaradzić, należało skazać w Polsce kilku agentów lub oficerów niemieckiego wywiadu, by w ten sposób uzyskać – jak to popularnie określano – „materiał do wymiany”. Tak też rozumiało to kierownictwo Oddziału II. Poza doraźną korzyścią z wymiany, eskalacja wojny wywiadów miała w perspektywie doprowadzić do wyperswadowania Niemcom porwań jako metody konfrontacji.

Akcję rozpoczęto od aresztowania Antona Preissa, urzędnika policji kryminalnej w Namysłowie (Namslau) na Górnym Śląsku, który nieostrożnie przekroczył granicę polską. W październiku 1931 r. sąd polski skazał go na sześć lat więzienia

⁴² AAN, Konsulat Generalny RP Berlin, sygn. 53, Pismo zastępcy komendanta SG do Konsulatu Generalnego RP w Berlinie, kwiecień 1931 r. Przekazywano dla Biedrzyńskiego po 5 marek miesięcznie do kasy więzienia i prasę.

⁴³ Przyznawali to Niemcy w korespondencji wewnętrznej. Urzędnik konsulatu niemieckiego w Toruniu stwierdził w liście do AA, że Biedrzyński jako oficer jest „osobistością o dużej wartości dla Polski”, natomiast Fude, mieszkający w Polsce, bez rodziny, pracował okresowo dla obu stron i był szeregowym agentem. Ich wymiana nie była więc ekwiwalentna; PAAA, Abt. IV. Polen (Pol. 15), sygn. 30.839, Pismo Konsulatu Niemieckiego w Toruniu do Auswärtiges Amt, 16 X 1931 r.

za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Niemal równocześnie z wyrokiem aresztowano zatrudnionego w pociągach tranzytowych funkcjonariusza niemieckiej policji Jana Augusta Koppenatscha oraz kapitana *Schutzpolizei* Eginharda Notznego. Aresztowań dokonywano pospiesznie, nie były to więc akcje zbyt starannie przygotowane. Koppenatsch, całkowicie załamany uwięzieniem, zeznał niemieckiemu urzędnikowi konsularnemu, że podczas aresztowania „został napadnięty natychmiast i całkiem z zaskoczenia przez wielu polskich funkcjonariuszy, tak że każda obrona byłaby niemożliwa”. Dalej w raporcie znajdujemy opis działania polskich służb: „Miał przy tym uczucie, jak gdyby ktoś chwycił go za tylną kieszeń spodni, co później zostało potwierdzone przez rewizję osobistą, ponieważ w kieszeni tej znaleziono kartkę z rzekomo obciążającymi notatkami. Adwokat powiedział mi, że widział tę kartkę w aktach. Z układu znajdujących się na tej kartce notatek można bez wątpienia rozpoznać, że chodzi o przygotowany materiał obciążający, który Koppenatschowi został podrzucony w podany przez niego sposób do kieszeni”⁴⁴. Współpraca Koppenatscha z Abwehrą od 1926 r. raczej nie ulegała wątpliwości. Jednak zdobycie dowodów było sprawą trudną i nie można wykluczyć, że ponaglani czasem oficerowie Oddziału II przeprowadzili opisaną akcję.

Polskie działania wywołały w Rzeszy powszechne oburzenie. Prasa publikowała niemal jednobrzmiące artykuły, których motywem przewodnim było określenie „polski terror sądowy” (*Polnischer Justizterror*)⁴⁵. Radykalizacja postępowała niemal z dnia na dzień. W charakterystycznym komentarzu urzędnika konsulatu niemieckiego w Toruniu czytamy: „Ponieważ wymiar sprawiedliwości w Polsce nie jest niezależny, lecz w tym kraju rabusiów panują – jak wiadomo – azjatyckie stosunki; ponieważ wszystkie władze cywilne podlegają władzom wojskowym, można walczyć z Polakami tylko ich własną bronią, przy czym w razie konieczności i w wyjątkowych wypadkach będzie się musiało zstąpić do moralnego poziomu tutejszego wymiaru sprawiedliwości. Ponieważ na granicach Pomorza panuje jednak prawie stała wojna podczas pokoju, trzeba brać odpowiedzialność za aresztowanych w Polsce Niemców, którzy mają prawo do natychmiastowej, skutecznej pomocy”. W dalszej części proponował on nie tylko aresztowania Polaków na podstawie sfabrykowanych dowodów, ale i utajnienie ich przed opinią publiczną oraz drastyczne zaostrzenie warunków osadzenia w więzieniach⁴⁶.

Pierwsze reakcje centrali *Auswärtiges Amt* były podobnie emocjonalne. Podczas rozmowy z kierownikiem referatu polskiego w AA pracownik poselstwa polskiego usłyszał, że „władze polskie chciały, aresztując tych ludzi w krótkich odstępach czasu, zebrać sobie materiał do wymiany i że wobec takiego stanu rzeczy obecnie nie da się przeprowadzić w resortach niemieckich spraw Biedrzyńskiego,

⁴⁴ *Ibidem*, Raport urzędnika Konsulatu Niemieckiego w Toruniu z wizyty u Kriminalassistenten Augusta Koppenatscha, 6 IV 1932 r.

⁴⁵ Przykładowo: „Deutsche Allgemeine Zeitung”, 15 X 1931.

⁴⁶ PAAA, Abt. IV. Polen (Pol. 15), sygn. 30.839, Pismo Konsulatu Niemieckiego w Toruniu do *Auswärtiges Amt*, 16 X 1931 r.

Dziocha i Zernika”. Stwierdził też, że AA nie uznaje *gentleman's agreement* zawartego w tej sprawie w 1930 r.⁴⁷ Kierownictwo MSZ i Oddziału II wiedziało jednak, że przystąpienie Niemców do rokowań jest kwestią czasu. Posłowi polskiemu w Berlinie Alfredowi Wysockiemu zezwolono na wznowienia rozmów w sprawie zwolnienia Biedrzyńskiego. Komisarz został wypuszczony 18 maja 1932 r. na moście w Zbąszyniu, tradycyjnym miejscu wymiany więźniów politycznych. W odwrotnym kierunku most przekroczyli Fude i Preiss. Po powrocie z Niemiec Biedrzyński powrócił do pracy w Straży Granicznej i wywiadzie. Było to dowodem uznania dla jego postawy podczas prowokacji, procesu i uwięzienia. Na Pomorze jednak nie wrócił. Podporządkowano go ekspozyturze katowickiej Oddziału II, pod której skrzydłami prowadził PO nr 5 w Poznaniu. Można uznać za ponury paradoks, że komisarz walczący przez ponad dwadzieścia lat z Niemcami został ofiarą zbrodni stalinowskiej. Jego nazwisko znajduje się na tzw. ukraińskiej liście katyńskiej. Po 17 września 1939 r. trafił do jednego z więzień tzw. Zachodniej Ukrainy i został rozstrzelany w 1940 r.

Mechanizmy wypracowane po incydencie pod Opaleniem zostały wkrótce wykorzystane. Strona polska podkreśliła w kwietniu 1932 r., że „z obecnej wymiany pozostaje wyraźne saldo debetowe po stronie niemieckiej”⁴⁸. Nie czekano na nią długo. Jesienią 1932 r. rozpoczęto rokowania w sprawie Notznego i Koppenatscha. Obaj otrzymali wyroki ośmiu lat więzienia. Planowano ich wymienić na agentów wywiadu polskiego: Rufina Zernika⁴⁹ i uprowadzonego Dziocha. W toku rozmów toczonych przez AA i MSZ dołączono jeszcze wymianę polskiego agenta Adolfa Bachnera. Wszystkich wymieniono w Zbąszyniu 12 kwietnia 1933 r. Z punktu widzenia osadzonych było to wydarzenie korzystne również dlatego, że od sierpnia tego roku w Niemczech wprowadzono nowy regulamin więzienny. Zniesiono w nim wszelkie ulgi, które dotychczas przysługiwały więźniom politycznym. Przestało obowiązywać zarządzenie z 7 czerwca 1929 r., przyznające skazanym za szpiegostwo preferencje w traktowaniu względem osadzonych za przestępstwa pospolite, popełnione z niskich pobudek. Na skutek tej zmiany więźniowie polityczni w Niemczech byli w gorszej sytuacji niż skazani za takie same czyny w Polsce⁵⁰.

Od sprawy Biedrzyńskiego wydarzenia toczyły się jak po pchnięciu pierwszej kostki domina w długim szeregu. Radykalizacja metod niemieckich wywołała reakcję oficerów wywiadu polskiego. Kapitan Żychoń, kierujący Ekspozyturą nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy, był w awangardzie tej przemiany. Nieprzypadkowo

⁴⁷ AAN, AB, sygn. 1540, Notatka Stanisława Schimitzka z rozmowy z kierownikiem referatu polskiego w Auswärtiges Amt, 10 XI 1931 r.

⁴⁸ *Ibidem*, Notatka z rozmowy Stanisława Schimitzka z kierownikiem referatu polskiego Auswärtiges Amt, 8 IV 1932 r.

⁴⁹ Rufin Zernik (ur. 1901 r.) z Oddziałem II współpracował od 1925 r. (jako Paweł Koerner). Niemcy aresztowali go w 1926 r. Na wolność miał wyjść w 1934 r.

⁵⁰ AAN, AB, sygn. 1543, Pismo Konsula Generalnego RP w Opolu do Ambasady RP w Berlinie, 17 VI 1935 r.

Niemcy uważali go za szczególnie niebezpiecznego i bezwzględnie przeciwnika. Z jego wypowiedzi w raportach można wnioskować, iż był świadom, że ustepliwość i brak reakcji zostanie potraktowany w Berlinie jako słabość. Przystąpił więc do działania.

Od końca lat dwudziestych w Gdańsku działał agent werbunkowy Abwehry Georg Reschotkowski⁵¹. Był obywatelem polskim narodowości niemieckiej (później bezpaństwowcem), handlowcem branży skórzaney. W WMG założył fikcyjne biuro detektywistyczne „Tell” i dzięki szerokim kontaktom typował ewentualnych współpracowników dla placówek Abwehry. Był renegatem lub – precyzyjniej – nihilistą, „człowiekiem do wynajęcia”. W pewnych okresach opłacali go i Dubicz, i kpt. Alfred Birkenmayer (szef BIG w latach 1926–1927). Poznał więc metody i częściowo struktury Oddziału II. W jego karcie ewidencyjnej założonej w BIG czytamy: „Sprytny, przebiegły, pozbawiony wszelkich skrupułów moralnych, łapczywy na pieniądze. [...] Przemysłowiec, fałszerz, prowokator żyjący z ciemnych interesów, konfident »Ausländer-Kontrolle« w gdańskim *Polizeipräsidium*. Do stycznia 1927 r. pracował wspólnie z aresztowanym następnie przez samych Niemców [Stanisławem] Simonem oraz z zamieszkałym w Wejherowie Tuskiem przeciw Polsce, mając w Gdyni, Pucku i Wejherowie głównie kontakty na DOK VIII, zaś w Działdowie na DOK III. Był w swoim czasie aresztowany w Polsce, lecz puszczony (z braku dowodów?). Od stycznia 1927 r. pracuje dla *Polizeipräsidium* samodzielnie, tak ofensywnie, jak defensywnie (wykrywanie polskich wywiadowców). Wyjeżdża od czasu do czasu do Polski, poza tym stale dyżuruje w okolicach dworca głównego w Gdańsku. W grudniu 1926 i styczniu 1927 pracował okolicznościowo dla Litwinów”⁵². Polskie służby specjalne na Pomorzu nie mogły się go pozbyć, gdyż po 1930 r. starannie unikał wizyt w Polsce. Za pośrednictwem innego agenta 9 lipca 1932 r. Żychoń zaprosił go do „Klubu Polskiego” w Gdańsku (ul. Nowe Ogrody, wówczas Neugarten 7). Naganiacz zaproszenie przyjął, gdyż zapewne spodziewał się uzyskać informacje od strony przeciwnej. Po suto zakrapianej kolacji półprzutomnego Reschotkowskiego przewieziono samochodem do Gdyni. Żychoń wykazał, że żadna ze stron nie ma monopolu na bezczelność, Gdańsk nie jest zaś dla Niemców bezpieczny. Sprawa ta była przedmiotem interwencji Senatu WMG u Komisarza Generalnego RP. Niemcy przywołali podobny przypadek „studenta Balsama”, uprowadzonego tego roku z Gdańska przez funkcjonariuszy gdyńskiej placówki kontrwywiadu (Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Floty)⁵³.

Sąd Okręgowy w Gdyni skazał Reschotkowskiego na piętnaście lat więzienia za przekazywanie Niemcom polskich tajemnic wojskowych od 1928 r. Zarzucono

⁵¹ Prawdopodobnie rzeczywiste nazwisko w polskiej transkrypcji: Jerzy Reszotkowski. W niemieckich dokumentach znajdujemy różne pisownie, np. Georg Reschotkowsky. Według tychże dokumentów urodził się 26 VI 1874 r. w Debrznie (Preussisch Friedland).

⁵² APG, KGRPG, sygn. 1651, Karta Georga Reschotkowskiego.

⁵³ PAAA, Pol. 15 (137/4), sygn. 30-814, Pismo Senatu Wolnego Miasta Gdańska do KGRPG, 28 IX 1932 r.

mu przede wszystkim przekazywanie Niemcom informacji o uzbrojeniu, organizacji i fortyfikacjach Westerplatte⁵⁴. Kary za szpiegostwo były w Polsce wysokie. Według rozporządzenia Prezydenta RP z 1928 r., jeśli sprawca ujawnił obcym władzom wiadomości w zamiarze „narażenia na niebezpieczeństwo wojskowej obrony Państwa lub jego sił zbrojnych”, podlegał karze ciężkiego więzienia od 5 do 15 lat. Obywatelstwo i miejsce popełnienia przestępstwa nie miały znaczenia (co było ważne w przypadku osób działających na terenie WMG). W artykule dwudziestym zapisano, że przestępstwa „popełnione za granicą przez obywatela polskiego, a przez cudzoziemca, o ile nie wynikają z winy nieumyślnej, ulegają karze w rozporządzeniu niniejszym oznaczonej bez względu na przepisy obowiązujące w miejscu popełnienia”⁵⁵. Innymi słowy, szpiegostwo przeciwko interesom Rzeczypospolitej prowadzone w Gdańsku, gdzie nie było ścigane z powodu braku przepisów (w myśl zasady *nullum crimen sine lege*), było zagrożone karą, jeśli udało się postawić oskarżonego przed sądem polskim.

Porwanie Reschotskowskiego miało odległe echo na południu, choć również związane z Żychoniem. Polski mjr rezerwy Jan Ludyga-Laskowski nie został aresztowany w wyniku prowokacji niemieckiej czy porwania⁵⁶. Ale gdy już go zatrzymano i stwierdzono tożsamość, postanowiono wykorzystać incydent, by zwiększyć „pulę szpiegów” do wymiany z Polakami. Pijany członek Oddziałów Szturmowych NSDAP zaczął Ludygę-Laskowskiego 23 grudnia 1933 r. w jednym z lokali bytomskich. Doszło do kłótni. Gdy z interwencją zjawiała się policja niemiecka, Polaka zatrzymano i choć początkowo obiecywano rychłe zwolnienie, zmieniono zdanie, gdy poznano jego tożsamość. Na znak protestu przeciwko aresztowaniu rozpoczął on głodówkę. Przerwał ją dopiero po interwencji adwokata.

Niemcy początkowo twierdzili, że aresztowali Ludygę-Laskowskiego na podstawie listu gończego z okresu I wojny światowej. Służył wówczas w armii niemieckiej i został wzięty do niewoli przez Francuzów. Wstąpił do kompanii „bajonczyków”, a następnie do Armii Polskiej we Francji. Niemcy uznali to za dezercję i skazali go na śmierć⁵⁷. Jednak w istocie chodziło im o działania z lat 1923–1926. W tym okresie widywano go często w lokalach publicznych z Żychoniem (kierownikiem katowickiego PO) i oficerami ekspozytury krakowskiej Oddziału II. Podczas śledztwa zarzucano mu zbieranie informacji wywiadowczych (pod ps. „Mann”) na Górnym Śląsku i bliską współpracę z katowicką placówką PAT, którą Niemcy słusznie uważali za agendę Oddziału II. W sprawie aresztowanego jeszcze tego samego

⁵⁴ PAAA, Pol. 15 (137/4), sygn. 30-848, Niepodpisana notatka (*Aufzeichnung*) z Gdańska, 20 X 1934 r. Sprawę tę opisał z polskiej perspektywy: L. Gondek, *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1971, s. 108–109.

⁵⁵ Dziennik Ustaw RP 1928, nr 18, poz. 160.

⁵⁶ J. Ludyga-Laskowski był postacią szeroko znaną na Śląsku. W maju 1920 r. został (jako porucznik) szefem sztabu Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. Brał aktywny udział w walkach powstańczych i przygotowaniach plebiscytowych. Był funkcjonariuszem Policji Plebiscytowej w Katowicach.

⁵⁷ „Pałuczanie”, 4 I 1934, s. 3.

wieczoru interweniował w bytomskiej policji polski konsul generalny w Opolu, Bohdan Samborski. Nie przyniosła ona skutku. Konsul musiał przerwać połączenie z powodu wulgarnego zachowania funkcjonariusza (złożono w tej sprawie osobną skargę). Dopiero zwrócenie się do władz politycznych przyniosło rezultat, ale tylko w postaci ustalenia, że sprawa dotyczy szpiegostwa i należy skierować interwencję na drogę dyplomatyczną⁵⁸. Sprawą aresztowania w Bytomiu interesował się wojewoda śląski Michał Grażyński i kpt. Żychoń, który specjalnie przyjechał do Katowic, by poznać szczegóły⁵⁹. Śledztwo prowadzili funkcjonariusze Gestapo z Opolą. Trwało tylko tydzień. Ostatniego dnia roku przekazano prokuratorowi generalnemu Rzeszy w Lipsku zebrane materiały obciążające (m.in. zeznania jednego z informatorów, z którym współpracował major, a który był prowokatorem niemieckiego kontrwywiadu). Jedynym kontaktem aresztowanego z Polakami był adwokat Skowronek. Niemcy przez dłuższy czas nie zezwolili na wizytę urzędnika konsularnego i żony, której konsulat niemiecki w Katowicach odmówił wizy do Rzeszy. Do zwolnienia Laskowskiego przyczyniły się gesty strony polskiej. Z więzień wypuszczono oskarżonych o szpiegostwo Karola Springopa, por. Möwego i Winklera⁶⁰. Pewne znaczenie miały też toczone na najwyższym szczeblu rozmowy dyplomatyczne o zbliżeniu polsko-niemieckim, zwieńczone podpisaniem deklaracji z 26 stycznia 1934 r.

W połowie 1935 r. konsulat polski w Pile rozpoczął interwencję u niemieckich władz lokalnych w sprawie czworga Polaków, którzy wyjechali do Niemiec i nie wrócili. Jeden z nich, Edmund Michalewicz (zamieszkały w Wijewie, gdzie prowadził oberżę), został zwabiony do Niemiec korespondencyjnie. Działalności wywiadowczej nie prowadził, ale jego lokal był miejscem spotkań oficerów Oddziału II z informatorami i Niemcy zapewne o tym wiedzieli. Pozostali, również mieszkańcy Wielkopolski – Franciszek Feifer, Stanisław Seidel i Anna Weiss – przekroczyli granicę na podstawie przepustek i zostali aresztowani pod zarzutem szpiegostwa, choć z Oddziałem II nie współpracowali. Interwencja konsulatu pińskiego nie przyniosła rezultatu. Władze rejencji udzielały odpowiedzi wymijających. Dalej sprawy prowadził Konsulat Generalny RP w Berlinie i urzędnicy ambasady⁶¹.

Drugie porwanie zorganizowane przez Żychonia zostało już opisane, a nawet sfilmowane w jednym z odcinków serialu *Pogranicze w ogniu*. Było ono finałem zdrady i dość poważnej klęski Oddziału II na odcinku niemieckim. W połowie lat

⁵⁸ AAN, AB, sygn. 1536, Pismo Konsulatu Generalnego RP w Opolu do Poselstwa RP w Berlinie, 2 I 1934 r.

⁵⁹ Kuzyn aresztowanego, kpt. rez. Teodor Ludyga-Laskowski, wraz z Żychoniem prowadził działania wywiadowcze na Górnym Śląsku w latach dwudziestych. W kolejnej dekadzie był pracownikiem Ekspozytury nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy.

⁶⁰ AAN, AB, sygn. 1536, Pismo Poselstwa RP w Berlinie do MSZ, 4 I 1934 r.

⁶¹ Michalewicza, skazanego na 3 lata ciężkiego więzienia za handel kokainą (szpiegostwa nie zdołano mu udowodnić), zwolniono z więzienia w listopadzie 1938 r.; AAN, AB, sygn. 1536, Pismo Konsulatu Generalnego RP w Berlinie do MSZ, 15 X 1938 r. Losu pozostałych nie ustalono.

trzydziestych ekspozyturze bydgoskiej udało się pozyskać cenny kontakt w królewickim dowództwie Wehrmachtu (*Wehrkreiskommando I*). Erika Bielang urodziła się na początku stulecia w rodzinie polsko-niemieckiej. Gdy owdowiała, propozycja współpracy z Oddziałem II oznaczała szansę na poprawę sytuacji materialnej. Zwerbowano ją w Gdyni. Początkowo sama przywoziła zdobyte materiały do Wolnego Miasta (głównie dotyczące lotnictwa), gdzie odbierali je oficerowie ekspozytury. Potem jednak popełniono błąd i użyto kuriera, polskiego kolejarza z Gdańska, Władysława Mamela (byłego powstańca wielkopolskiego, co miało być rekomendacją i poświadczeniem lojalności). W rzeczywistości był on od pewnego czasu podwójnym agentem i dostarczał Niemcom wartościowych dokumentów z gdańskiego Komisariatu Generalnego RP, gdzie zatrudniano go jako fotografa. Zwykle jedną odbitkę dostarczał Abwehrze, co czyniło zeń jednego z cenniejszych współpracowników Niemców na Pomorzu. Zdemaskował on agentkę Bielang, która z pomocą woźnego wносиła dokumenty dotyczące Luftwaffe. W Królewcu zastawiono pułapkę na oficera ekspozytury prowadzącego tę sprawę. Udało się tego uniknąć, ale Oddział II nie zdołał już uratować swojej agentki. Została ścięta w więzieniu. W odwecie Mamela zaproszono na suto zakrapianą kolację w Gdańsku, po czym pracownicy Oddziału II przewieźli go do aresztu wojskowego w Gdyni. Za zdradę został skazany na śmierć. Z jego powodu Niemcy aresztowali co najmniej sześcioro agentów Oddziału II (m.in. urzędniczkę Lubińską zatrudnioną w porcie Pilawa)⁶².

Rozmach i niekonwencjonalne metody działania Żychonia były coraz trudniejsze do zniesienia dla Niemców. Być może uważali oni za niedopuszczalne, że ktoś stosuje ich sposoby z równą bezwzględnością, a nawet bezczelnością. Nie może więc dziwić, że planowano jego porwanie. Pierwsza informacja o zamiarach dotarła do wywiadu polskiego po schwytaniu Biedrzyńskiego w 1930 r. Porucznik Henryk Schmidt, kierujący wówczas PO nr 2 w Chojnicach (podlegającym ekspozyturze bydgoskiej Oddziału II), otrzymał meldunek od swojego agenta ulokowanego w niemieckiej policji. Dotyczył podsłuchanej rozmowy dwóch funkcjonariuszy – z Bytowa i Lęborka – o prowokacji pod Opaleniem. Policjanci wyrazili żal, że nie udało się tam schwytać Żychonia (na co liczone). Jednak postanowili próbować „wszelkich sposobów”, aby uprowadzić go z Gdańska do Niemiec. Mimo przeniesienia siedziby ekspozytury do Bydgoszczy, jej szef często bywał w Wolnym Mieście, gdzie działał ważny posterunek wywiadowczy (PO nr 4). Żychoń był formalnie pracownikiem Komisariatu Generalnego RP i chronił go immunitet dyplomatyczny. Być może Niemcy planowali „zaginięcie bez śladu”. W raporcie Schmidta czytamy: „Sprawą tą zajmie się, jak mi oświadczył agent komisarz Küssner z Lauenburga [Lęborka] w porozumieniu z LKP Stelle [placówka *Landeskriminalpolizei*] w Marienburgu [Malborku] i policją w Gdańsku. Pierwszy sposób uprowadzenia miałby polegać na tym, by p[ana] kapitana uprowadzić drogą

⁶² W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 211.

morską, to znaczy na statku pasażerskim wycieczkowym przez podstawioną osobę, która by go na ten statek zwabiła. Jeżeli by ten sposób się nie udał, melduje agent, to Niemcy będą się starali za wszelką cenę inną drogą, ale na pewno skuteczną, uprowadzić pana kapitana z terenu Gdańska. Agent dalej przestrzega, by kapitan Żychoń nie wdawał się nawet w jakiegokolwiek spotkania na zielonej granicy, gdyż i w ten sposób Niemcy będą się starali uprowadzić pana kapitana”⁶³.

Druga, tym razem poważniejsza informacja, pochodziła z jednego z najcenniejszych źródeł kontrwywiadowczych Oddziału II w latach trzydziestych na kierunku niemieckim. Czesława Irena Bociańska (po mężu Winkelmann), obywatelka polska, z zawodu sekretarka, mieszkała w Sopocie. Była atrakcyjną, uwodzicielską kobietą, bezpruderyjną i łatwo nawiązującą kontakty. Pod koniec 1930 r. zaczął ją adorować oficer policji gdańskiej, kpt. Max Janke. Niezależnie od romansu zaproponował jej współpracę z Niemcami i zaaranżował spotkanie z szefem gdańskiej placówki Abwehry, Oskarem Reilem. Działania Niemców obserwował Oddział II. Szef Wydziału Wojskowego, ppłk Antoni Rosner, zaproponował podjęcie rozgrywki z oficerami Abwehry. Sprawę przekazano oficerom gdańskiego posterunku ekspozytury bydgoskiej (PO nr 4). Bociańską zaangażowano jako agentkę Oddziału II 8 stycznia 1931 r. (ps. „Sława”, „Litta Heller”, „Lange”, „Wiktor”, nr 1079). Obie strony uważały ją za swoją współpracownicę i rozpoczęła się gra⁶⁴. Trudno jednoznacznie ocenić, czy rzeczywiście Reile próbował namówić Bociańską do zamordowania lub uśpienia Żychonia podczas jednego z jego pobytu w Gdańsku. Takie zeznanie złożył do toruńskiej prokuratury – w imieniu szefa ekspozytury bydgoskiej – kpt. Bogusław Gorgolewski. Podpisana pod nim „Czesława Irena Winkelmann” potwierdziła, że funkcjonariusze gdańskiej policji kryminalnej prowadzą działania wywiadowcze przeciwko Polsce i zamierzają dokonać zamachu na Żychonia. Nie można wykluczyć, że Reile chciał powtórzyć prowokację pod Opaleniem. Jednak rozgłos nadany sprawie przez polską prasę wskazuje, że raczej Żychoń chciał skompromitować swoich rywali w Gdańsku i nagłośnić ich „zbrodniczą działalność”. Byłaby to swoista zemsta za upokorzenie, którego wywiad polski doznał po porwaniu Biedrzyńskiego. We wniosku do prokuratury wymieniono dane funkcjonariuszy gdańskiego *Polizeipräsidium*: Reilego, Fryderyka Sowy⁶⁵, Paula Wenera

⁶³ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego (dalej: Oddział II SG), sygn. I.303.4.6280, Pismo kierownika PO 2 w Chojnicach do Ekspozytury nr 3 Oddziału II w Bydgoszczy, 12 VI 1930 r. Cały tekst dok. w: W. Skóra, *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*, Poznań 2011, s. 334–335.

⁶⁴ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6336, Dossier agentki nr 1079 (Czesławy Winkelmann).

⁶⁵ Fryderyk Sowa (ur. 1896 r. w Działdowie) był narodowości polskiej, lecz został urzędnikiem Wydziału Politycznego Policji WMG. Był prowokatorem winnym aresztowania kilkunastu Polaków. Przyjął obywatelstwo WMG i mógł swobodnie poruszać się po Polsce, gdzie miał rodzinę. W 1923 r. rtm. Dubicz wnioskował wobec władz polskich, by po przekroczeniu granicy aresztować go; AP w Gdańsku, KGRPG, sygn. 1448, Pismo Karola Dubicza do Komendy Policji Państwowej w Toruniu, 18 X 1923 r.

i Waltera Osłowa. Wymieniono też ich na agentów aresztowanych i skazanych przez polskie sądy w przeszłości (m.in. Reschotskowskiego).

Żychoń spowodował „inspirowany przeciek do prasy” o planowanym zamachu na siebie. Efektem były artykuły, które ukazały się w niektórych tytułach polskich (np. „Dzienniku Poznańskim”) we wrześniu 1931 r., wskazujące na gdańską policję jako przykrywkę Abwehry działającej przeciwko Polsce. W jednej z teczek Oddziału II przechowywanych w CAW znajdują się materiały „propagandowe” przygotowane przez oficerów ekspozytury bydgoskiej w tej sprawie. Jest tam wizytówka „Max Janke, Oberleutnant der Schutzpolizei der FSD”, z opisem na odwrocie: „Wizytówka i autograf por. gdańskiej policji Maxa Janke’go, jednego ze współników szajki, która poleciła zamordować oficera polskiego, członka KGRPG”. Zdjęcie dwóch mężczyzn na jednej z ulic Gdańska, opisane na odwrocie: „Asystenci gdańskiej policji kryminalnej, szpiedzy Kreft [Krefftt – W.S.] i Osłow, którzy uprowadzili Dziocha i werbowali agenta, któryby zamordował pewnego oficera polskiego, członka oficjalnego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Gdańsku”. Fotokopia: „Odbitka oryginalnej kartki z zadaniem szpiegowskim na wyższych urzędników i oficerów polskich w Komisariacie Generalnym RP w Gdańsku. Dana pani W[inkelmann] przez komisarza policji gdańskiej Jankego”. A na odwrocie zdjęcia spis nazwisk i adresów: Antoni Rosner (szef Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku), Roman Kwiatkowski (delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Gdańsku), Jerzy Skracha (oficer ekspozytury bydgoskiej), Aleksander Trojanowski (urzędnik Wydziału Konsularnego Komisariatu Generalnego RP), Stanisław Spyrlak (oficer ekspozytury bydgoskiej), Franciszek Szczepański, Franciszek Ballas, Stanisław Podhalecz, Feliks Mrozowski (oficer ekspozytury bydgoskiej), Konstanty Jacynicz (wcześniejszy szef Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP)⁶⁶.

Jak się wydaje, w drugiej połowie lat trzydziestych Niemcy kontynuowali w ograniczonym stopniu porwania agentów Oddziału II, lecz strona polska nie odpowiadała już tym samym. Być może był to rezultat pogłębiającej się dysproporcji militarnych i defensywy w stosunkach z Rzeszą. Rozbudowa Wehrmachtu unaoczniała, że korzystny układ sił z okresu obowiązywania klauzul rozbrojenionych traktatu wersalskiego zakończył się bezpowrotnie. Nadal kontrwywiad polski aresztował w kraju wielu agentów niemieckich, lecz akcji takich jak w przypadku Reschotskowskiego czy Mamela nie prowadzono. Niewykluczone, że Żychoń (lub kierownictwo Oddziału II) uznali je za stratę czasu wobec coraz poważniejszych zadań rozpoznawczych. Przyczyna mogła być jednak inna. Powtarzające się w raportach dyplomatów zalecenie, by „nie drażnić” i „nie prowokować” Niemców wskazywało, że elity rządzące zrozumiały, iż czas odpowiadania ciosem za cios zakończył się wraz z zanikiem względnej równowagi sił.

⁶⁶ Zdjęcia znajdują się w teczce: CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.2198. Właściwie należałoby napisać, że znajdowały się w niej w 2011 r. Jest to jedna z teczek, w której autor podczas kwerendy w CAW stwierdził poważne ubytki dokumentów w porównaniu ze stanem sprzed kilku lat.

Potwierdzeniem tej ostatniej tezy jest ciąg aresztowań kolejarzy gdańskich. Zarząd liniami kolejowymi w WMG należał do Polski. Z czasem była to jedna z ważniejszych enklaw polskości w Gdańsku. Restauracja na dworcu głównym, należąca do Franciszka Szmeltera, należała do ważniejszych miejsc spotkań urzędników polskich w WMG⁶⁷. Wielu pracowników Polskich Kolei Państwowych współpracowało z Oddziałem II, zarówno z wywiadem ofensywnym (np. przy akcji „wózek”, czyli wykradaniu korespondencji niemieckiej), jak i kontrwywiadem⁶⁸. We wrześniu i październiku 1937 r. Niemcy aresztowali czterech pracowników PKP w Gdańsku, którzy spędzali urlop na terenie Rzeszy⁶⁹. Wielu innych pracowników PKP narodowości polskiej było w uciążliwy sposób legitymowanych, przesłuchiowanych i rewidowanych przez władze niemieckie. Pretekstem było zazwyczaj oskarżenie o szpiegostwo na rzecz Polski. Dotyczyło to głównie pracowników składów kursujących na trasach Gdańsk – Malbork i Gdańsk – Lębork. Niemcy działali coraz brutalniej i bezwzględniej. Jana Ruchalskiego, zwrotniczego na stacji Gdańsk, aresztowano razem z żoną, pod zarzutem „zdrady stanu na rzecz Polski”. W Gdańsku pozostawili oni dwoje małych dzieci. O jego losie Gestapo powiadomiło MSZ dopiero po dwóch miesiącach po zatrzymaniu. Franciszka Rutkiewiczza, zawiadowcę na stacji Gdańsk Główny, również aresztowano wraz z żoną⁷⁰. W 1939 r. obaj kolejarze zostali skazani przez Trybunał Ludowy na karę śmierci. Latem tego roku polskie władze podjęły rozpaczliwe wysiłki, by uratować skazanych. Postanowiono nadać im obywatelstwo polskie z datą wsteczną, wraz z przyjęciem do pracy w PKP. Pomysł oparto na zmianie niemieckiego kodeksu karnego z 1935 r., na podstawie której sądy w Rzeszy nie orzekały kary śmierci za szpiegostwo dla cudzoziemców. Nie udało się go zrealizować – Ruchalski został stracony w Berlinie-Moabicie w październiku 1939 r., taki sam los spotkał Rutkiewiczza⁷¹.

Reguły walki wywiadów mogą zdumiewać. Z jednej strony służby Niemiec i Polski coraz śmielej uciekały się do porwań, by eliminować przeciwnika. Była to forma brutalna i znamionująca narastającą bezwzględność. Z drugiej jednak strony towarzyszyła jej rozwijająca się praktyka wymiany aresztowanych lub porwanych współpracowników (i pracowników), co łagodziło reguły konfrontacji. Bardziej rozumiała, bo oczywista, byłaby sytuacja, gdyby wymian nie było. Oczywiście owocowałoby

⁶⁷ A. Męclewski, *Celnicy Wolnego Miasta. Z działalności polskich inspektorów celnych w Wolnym Mieście Gdańsku w latach 1923–1939*, Warszawa 1971, s. 236.

⁶⁸ Wśród kolejarzy było też wielu członków formacji dywersyjnych, przygotowywanych przez Oddział II do działań w przypadku wojny. Jednym z nich był – według doniesień prasowych – Józef Tusk (dziadek Donalda Tuska), radiotelegrafista na Dworcu Głównym w Gdańsku; „Dziennik Bałtycki”, 12 VIII 2006.

⁶⁹ Byli to Franciszek Rutkiewicz, Jan Ruchalski, Konrad Józef Mey i Paweł Izidor Knoff. Dwaj ostatni byli referentami w gdańskim biurze PKP. Obaj zostali zwolnieni z aresztu w Królewcu w styczniu 1938 r.

⁷⁰ AAN, AB, sygn. 1547, Pismo Ministerstwa Komunikacji, 30 VII 1938 r.

⁷¹ H. Stępnik, *Ludność polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1991, s. 351.

to trudniejszym werbunkiem informatorów, którzy nie mogliby liczyć na ratunek po złapaniu. Ale częste wymiany wytwarzały sytuację paradoksalną. Służbie (polskiej lub niemieckiej) było łatwiej werbować współpracowników, a ci byli skłonni do większego ryzyka. Była to jednak broń obosieczna. Oddział II mógł osiągnąć lepsze wyniki w zdobywaniu wiadomości, ale ceną była głębsza penetracja Polski przez śmielszych (bo liczących na wymianę) agentów Abwehry. Trudno potraktować jako „zysk” sytuację, w której obie strony więcej o sobie wiedzą, a aresztowanie agentów jest rodzajem gry (bo wyroki są *de facto* anulowane). Innymi słowy, wypuszczając w Polsce z więzień agentów Abwehry, wykonywano „krecią robotę” z punktu widzenia kontrwywiadu, który nierzadko z dużym nakładem sił ich rozpracowywał.

Jest jeszcze jeden aspekt wart uwagi. Oczywiście nie wszystkich aresztowanych wymieniano. Czasem nie zgadzali się na to Niemcy, czasem wywiad polski nie był zainteresowany. Kryteria zakwalifikowania zmieniały się i w praktyce zależały od indywidualnej oceny osób podejmujących decyzje. Oddział II i Abwehra zyskiwały potężne narzędzie dyscyplinujące współpracowników. Za lojalność i aktywność odpłacano wciągnięciem na listę wymiany. Żaden agent (i oficer) nie miał jednak pewności, czy jego wysiłek zostanie w ten sposób doceniony. Z jednej strony zyskiwano więc większą śmiałość agentów, z drugiej zaś – tylko niektórzy byli „nagradzani wymianą”. Nie należy posądzać kierownictwa wywiadu o perfidię, ale był to system ryzykowny dla informatorów, gdyż złudzenie ratunku jest gorszym doradcą niż pewność jego braku. Z zachowanych raportów o rozmowach urzędników MSZ z uwięzionymi współpracownikami Oddziału II wynika, jak wiele nadziei i goryczy u dziesiątek skazanych wiązało się z nadzieją na wymianę.



Wojciech Skóra (ur. 1964 r.), dr hab., prof. nadzw. w Akademii Pomorskiej w Słupsku, gdzie kieruje Zakładem Historii XX Wieku. Poza badaniami nad wywiadem wojskowym II Rzeczypospolitej zajmuje się dziejami dyplomacji w XX w. oraz historią najnowszą Pomorza (Zachodniego i Nadwiślańskiego). Obecnie przygotowuje obszerną monografię poświęconą działalności ekspozytur polskiego wywiadu wojskowego na Pomorzu w dwudziestoleciu międzywojennym. Jest autorem 5 monografii i ponad 90 artykułów naukowych. Najważniejsze książki: *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006; *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–*

1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk), Poznań 2011; *Placówki wywiadu polskiego w Chojnicach. Przyczynek do dziejów Pomorza Zachodniego i Nadwiślańskiego w dwudziestoleciu międzywojennym*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Chojnice 2012.

Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego w latach 1929–1932 i 1935–1939. Zarys wybranych problemów

Płk dypl. Tadeusz Pełczyński jako najdłużej urzędujący szef Oddziału II – wstęp do tematu

Tadeusz Walenty Pełczyński, płk dypl. Wojska Polskiego (24 listopada 1943 r. awansowany do stopnia gen. bryg., jako szef sztabu i zastępca KG AK) i najdłużej urzędujący przed 1939 r. szef Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego Sztabu Głównego, nie cieszył się dotąd zbyt dużym zainteresowaniem badaczy najnowszej historii Polski¹. Z jednej strony wydaje się to dziwne, gdyż trudno jest znaleźć podobną mu postać wysokiego stopniem oficera armii II Rzeczypospolitej, który w swojej karierze znajdował się blisko szczytu hierarchii wojskowej i miał realną możliwość kreowania własnych zamierzeń i wizji w dwóch zupełnie odmiennych systemach politycznych – przed 1939 r., jako szef wywiadu wojskowego i po 1939 r., w konspiracji, jako „drugi człowiek” w Armii Krajowej². Z drugiej jednak strony powściągliwość badaczy przed podjęciem się napisania wyczerpującej biografii człowieka, który przez całą swoją służbę znajdował się w cieniu swoich przełożonych – i co gorsza nie zostawił wspomnień – jest dość przekonującym usprawiedliwieniem. Autor niniejszego przyczynku do biografii Pełczyńskiego nie uzurpuje sobie w najmniejszym stopniu praw do wyczerpania tematu³. Wręcz

¹ Jedyną, jak dotąd, biografią Pełczyńskiego, jest stosunkowo niewielka, lecz dość dobrze udokumentowana książka W. Balińskiego, *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pełczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994.

² W opinii autora tego tekstu pod względem osobowości, doświadczenia wojskowego – nie mówiąc o politycznym – Pełczyński był równorzędnym partnerem dla gen. Stefana Roweckiego, a z pewnością postacią większego formatu niż jego następcą – gen. Tadeusz Komorowski. Gdyby nie jego konsekwentnie piłsudczykowskie poglądy, związki z ministrem Józefem Beckiem, zasiadanie przed 1939 r. we władzach Związku Legionistów Polskich i „wywiadowcza” przeszłość – co czyniło z Pełczyńskiego naturalny cel dla prof. Stanisława Kota, który w otoczeniu gen. Władysława Sikorskiego pełnił rolę „młota na piłsudczyków” – to właśnie Pełczyński winien objąć po Roweckim stanowisko Komendanta Głównego AK.

³ Zagadnienie kierowania Oddziałem II SG od 1929 r. – z trzypółletnią przerwą – do 1939 r. jest tak wielowątkowe, że podstawowym problemem – w przypadku tego tekstu – było ograniczenie edytorskie. Wyczerpujące przedstawienie zagadnienia wymagałoby poszerzenia bazy źródłowej o dokumentację Oddziału II znajdującą się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Studium Polski Podziemnej i Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie. W tych dwóch zagranicznych archiwach znajdują się wydzielone kolekcje dokumentów Tadeusza Pełczyńskiego. W większym stopniu należałoby także wykorzystać relacje zdeponowane w Instytucie Polskim

przeciwnie – uważam, że jest to początek badań nad karierą zawodową nietuzinkowego oficera, a zarazem kolejna cegiełka dodana do dynamicznie rozbudowującego się nurtu studiów nad polskim wywiadem w XX w.

Tadeusz Pełczyński urodził się 14 lutego 1892 r. w Warszawie. Po ukończeniu w 1911 r. Gimnazjum im. gen. Chrzanowskiego w Warszawie, wyjechał do Krakowa, gdzie dostał się na Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po przyjeździe do Krakowa szybko związał się z ruchem „Zetowym” i Organizacją Młodzieży Narodowej, a następnie w 1912 r. formalnie został członkiem Związku Strzeleckiego, a w 1913 r. Drużyn Polowych Sokoła. W tej ostatniej organizacji ukończył faktyczny kurs podoficerski. Ponieważ wybuch I wojny światowej zastał go we Włocławku, u rodziców, do 6. Pułku Piechoty Legionów wstąpił dopiero latem 1915 r. Z tym pułkiem przeszedł cały szlak bojowy III Brygady Legionów. Następnie po odmówieniu złożenia przysięgi został internowany w Beniaminowie⁴, skąd wyszedł w marcu 1918 r. Następnie pracował w Radzie Głównej Opiekuńczej⁵. Do odrodzonego Wojska Polskiego wstąpił 30 listopada 1918 r. w stopniu podporucznika, a już kilkanaście dni później awansował na porucznika. Od grudnia skierowany do Grupy Ćwiczebnej w Jabłonie, na bazie której rozpoczęto formowanie 1. Dywizji Piechoty Legionów. Pełczyński od marca 1919 r. był dowódcą kompanii w swoim macierzystym 6. Pułku Piechoty Legionów. Za walki w obronie zdobytego Wilna od maja do sierpnia 1919 r. otrzymał Order Virtuti Militari V klasy⁶. Od września do listopada 1919 r. przebywał na kursie dowódców batalionu w Rembertowie, a 1 grudnia awansował na kapitana. Otrzymał przydział

i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie. Z krajowych archiwów na uwagę zasługują także dokumenty wytworzone przez organa aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej, które darzyły specjalną „atencją” przedwojenny Oddział II SG – przechowywane obecnie w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Także kwerenda w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie-Rembertowie w bogatym zbiorze dokumentów zdeponowanych w Zespole Akt Oddziału II SG powinna być znacznie pogłębiona; zob. też P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i potrzeby dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego 1918–1945* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006, s. 13–41. Artykuł ten jest zapowiedzią pierwszej pełnej naukowej biografii gen. T. Pełczyńskiego. W tym miejscu chciałbym także złożyć wyrazy uznania kolegom, którzy łaskawi byli podzielić się ze mną swoją wiedzą oraz pomogli w gromadzeniu materiałów źródłowych, za co serdeczne podziękowania kieruję na ręce dr. Władysława Bulhaka i dr. Aleksandra Woźnego. Specjalne podziękowania kieruję pod adresem Łukasza Ulatowskiego, którego uwagi merytoryczne były niezwykle inspirujące i przyczyniły się do nadania temu tekstowi ostatecznego kształtu.

⁴ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Kolekcja Generałów i Osobistości (dalej: KGiO), Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Wniosek o Odznakę Pamiątkową byłych Więźniów Ideowych, wpłynęło do Kapituły OPWI 10 IV 1930 r., l. 1828, k. 15–16. Otrzymał odznakę nr 2495.

⁵ *Ibidem*, Życiorys – Kwestionariusz do legitymacji Virtuti Militari, Wilno, 26 III 1934 r., k. 2a; W. Baliński, *op. cit.*, s. 14–22.

⁶ CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Wniosek pplk. Bolesława Popowicza na odznaczenie kpt. Tadeusza Pełczyńskiego Orderem Virtuti Militari 5 kl., Dombrowo, 10 IX 1920 r., k. 3–4.

do Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie – w 1920 r. znajdował się poza linią i w walkach z bolszewikami nie wziął udziału. Mimo tego 21 lipca 1920 r. awansował do stopnia majora⁷. W latach 1921–1923 odbył dwuletni kurs normalny w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, który ukończył z wysoką, piątą lokatą⁸. Po otrzymaniu tytułu oficera Sztabu Generalnego dostał ponownie przydział do warszawskiej Szkoły Podchorążych Piechoty, gdzie dowodził batalionem szkolnym. Od 1924 do marca 1927 r. służył w Oddziale IIIa Operacyjnym Biura Ścisłej Rady Wojennej. W czasie zamachu majowego stanął po stronie Piłsudskiego i kierował Oddziałem III w sztabie dowódcy wojsk popierających Marszałka, kierowanym przez ppłk. SG Józefa Becka. W kwietniu 1927 r. został przeniesiony do Oddziału II SG na stanowisko szefa Wydziału II Ewidencyjnego i równocześnie awansowany do stopnia podpułkownika SG⁹.

Dwa lata pracy Pełczyńskiego na stanowisku szefa Wydziału Ewidencyjnego zostało podsumowane we wniosku na odznaczenie Orderem Odrodzenia Polski V klasy (otrzymał ostatecznie Order Odrodzenia Polski IV klasy, a w 1928 r. Złoty Krzyż Zasługi), o które w 1929 r. wystąpił zapewne ustępujący szef Oddziału II ppłk dypł. Tadeusz Schaetzel: „P[od]p[u]łk[ownik] Szt[abu] Gen[eralnego] Pełczyński Tadeusz, jako szef Wydziału Ewidencyjnego w Oddziale II Szt[abu] Gen[eralnego], pracą swą, pełną inicjatywy i zapału, podniósł znacznie ogólny poziom prac swego wydziału, czyniąc z niego pierwszorzędne źródło informacji o stanie wojsk obcych. Z jego inicjatywy i na podstawie jego dyrektyw Wydział Ewidencyjny wydał w ostatnim roku szereg zasadniczych opracowań z zakresu studium państw obcych, które to opracowania z jednej strony służyły jako podstawa do konferencji międzysztabowej polsko-rumuńskiej, a z drugiej zaś przyczyniły się pośrednio do należytej obrony interesów wojska w czasie pertraktacji polsko-niemieckich. Zasługą jego wyłączną jest ponadto należyte zorganizowanie współpracy z naszymi attache’s wojskowymi i właściwe ich wykorzystanie do prac ewidencyjnych”¹⁰. Znana jest też inna opinia Schaetzla o Pełczyńskim: „Przedstawia jeden z wzorowych typów oficera sztabu generalnego. Dużą inteligencją i wykształcenie łączy z pracowitością i poczuciem obowiązku. Obiektywny krytycyzm analityczny zespała się ze zdolnością do samodzielnego wysuwania wniosków. Jest równie

⁷ W. Baliński, *op. cit.*, s. 27.

⁸ *Ibidem*, s. 29–32.

⁹ *Ibidem*, s. 32–36. Jako szef Wydziału Ewidencyjnego był przez 2 lata także członkiem komitetu redakcyjnego „Przeglądu Wojskowego” – periodyku, który skupiał się na przeglądzie i rozwoju obcej myśli wojskowej. W tym czasie miał okazję zetknąć się ponownie (pierwsze kontakty datują się na okres wspólnego internowania w Beniaminowie) z ppłk. SG Stefanem Roweckim, który był pomysłodawcą i długoletnim redaktorem naczelnym „Przeglądu Wojskowego”; zob. G. Gołębiowski, *Zanim został „Grotem”. Służba Stefana Roweckiego w wojsku II Rzeczypospolitej do 1939 r.*, Toruń 1998, s. 36–39, 66.

¹⁰ CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Wniosek o odznaczenie ppłk. SG Tadeusza Pełczyńskiego Orderem Odrodzenia Polski 5 kl., Warszawa 1929, k. 9–10.

zdołnym pracownikiem twórczym, jak kierownikiem pracy swych podwładnych. Dobra wola, duży takt i rzeczowe przesłanki w ocenie, stwarzają wśród współpracowników atmosferę zaufania i chęci do pracy, oraz daje możliwość rozwinięcia zdolności. Podpułkownik Pełczyński, będąc już obecnie na wysokim poziomie ma jeszcze duże możliwości rozwoju”¹¹. Znamienny osąd wydał szef SG WP gen. Tadeusz Piskor: „Potwierdzam. Jeden z lepszych oficerów SG [WP]. Nadaje się na szefa Oddziału II lub III lub na I oficera Generalnego Inspektora. Bardzo silny charakter. Pożądane przejście przez dowodzenie pułkiem”¹². Obydwie sugestie Piskora zostały spełnione w ciągu następnych lat służby Pełczyńskiego.

Od 9 lutego 1929 r. – wraz z odejściem ppłk. dypl. Schaetzla z wojska do pracy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – Pełczyńskiemu powierzono, najpierw czasowo, obowiązki szefa Oddziału II. Jego następcą w Wydziale Ewidencyjnym został ppłk dypl. Czesław Pawłowicz¹³. Rok później, w styczniu 1930 r. Pełczyński został zatwierdzony na stanowisku szefa wywiadu¹⁴. Jego pierwsze kierowanie Oddziałem II trwało trzy lata i dwa dni¹⁵ – od 12 lutego 1932 r. był już dowódcą 5. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie¹⁶. 5 września 1931 r. I zastępca szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Stanisław Kwaśniewski w rocznej opinii o przebiegu służby tak napisał o szefie Oddziału II: „Wysokie wartości osobiste, duża energia, charakter prawy, solidny, bardzo stanowczy, opanowany, ideowy, stawiający każdą pracę wyraźnie pod pryzmat interesów Państwa i jego obrony. Postawny, nerwy zdrowe, wytrzymały, bez nałogów. Wybitnie zdolny, logiczny i konsekwentny, umysł bystry, refleksyjny, orientuje się szybko i trafnie. Pod każdym względem oficer o wybitnych wartościach zawodowych, bezwzględnie zachowujący tajemnicę służbową. Na stanowisku szefa Oddziału II SG wykazuje wybitne zdolności organizacyjne, planowość działania i umiejętność organizacji pracy. Doskonały kierownik i wychowawca, wywiera dobry wpływ na podkomendnych, wymagający, sprawiedliwy, surowy. Nadaje się doskonale na obecnie zajmowane stanowisko,

¹¹ W. Baliński, *op. cit.*, s. 36–37.

¹² *Ibidem*.

¹³ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.393, Płk dypl. Tadeusz Pełczyński – powierzenie czasowe obowiązków Szefa Oddziału II SG, Referat Personalny Ofic[erów Dyplomowanych] SG przy Szefie SG, L. 202/SG, Warszawa, 9 II 1929 r., b.p.

¹⁴ CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczne Uzupelnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1930 r., k. 33; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 3/30, 29 I 1930.

¹⁵ W 1931 r. miał ponad dwumiesięczną przerwę w pełnieniu obowiązków w związku z poważną chorobą – zapaleniem gruczołów chłonnych; zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.393, Orzeczenie lekarskie dla Tadeusza Pełczyńskiego, l. karty przyjęcia 4802, l. świadectwa 271/VII–91, Warszawa, 19 VIII 1931 r., b.p.; *ibidem*, Wyrażenie zgody na 6-cio tygodniowy urlop zdrowotny dla ppłk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego z dn. 1 IX 1931 r., na podstawie orzeczenia lekarza Szpitala Szkolnego Centrum Wyszkołenia Sanitarnego, Referat Personalny Oficerów Dyplomowanych, L. 1199/Pers., Warszawa, 26 VIII 1931 r., b.p.; *ibidem*, Rozkaz wewnętrzny nr 3/32, Oddział II SG, Warszawa, 11 II 1932 r.

¹⁶ CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczne Uzupelnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1932 r., k. 29.

będzie niezawodnie bardzo dobrym dowódcą pułku, odpowie wszędzie – w sztabie i w linii. Wybitny”¹⁷.

Jedną z pierwszych decyzji Pełczyńskiego po objęciu obowiązków szefa Oddziału II była reorganizacja wewnętrzna, zgodnie z wytycznymi otrzymanymi od szefa Sztabu Głównego (z 1 kwietnia 1929 i 25 sierpnia 1930 r.). Jak wspomina płk dypl. Józef Englicht – zastępca Pełczyńskiego od 1930 r. – on i jego przełożony stali na gruncie niepodzielności Oddziału II „wbrew wzorom francuskim, niemieckim i rosyjskim [...] w naszym Oddziale II łączone były wszelkie zagadnienia dotyczące: zdobywania wiadomości, ewidencjonowania i przerabiania [ich], ochrony tajemnicy w najszerszym rozumieniu, dywersji technicznej i politycznej, reprezentacji zewnętrznej oficjalnej”¹⁸. Raz tylko, w latach 1928–1929, pojawiły się zakusy na wydzielenie Wydziału Ewidencyjnego (Studiów) i włączenie go do Oddziału III SG, względnie do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych¹⁹ – jednak, jak podkreśla Englicht, udało się obronić zasadę jedności organizacyjnej polskiego wywiadu²⁰.

Najważniejszym skutkiem pierwszych zmian z 1 kwietnia 1929 r. miało być ostateczne rozdzielenie spraw wywiadu ofensywnego od spraw wywiadu defensywnego (kontrywiadu) – zlikwidowano Wydział III (numer III otrzymał Wydział Studiów) składający się m.in. z Referatu B (wywiad ofensywny) i Referatu C (kontrywiad). W ramach zmian wprowadzonych przez Pełczyńskiego referaty te rozwinięto w Wydziały IIa i IIb. Szefem Wydziału IIa, już po reorganizacji, został ppłk dypl. Adam Studencki (dotychczasowy szef dawnego Wydziału III Wywiadowczego), po jego śmierci w grudniu 1929 r. – od stycznia roku następnego – ppłk dypl. Jan Tataara; z kolei po jego śmierci 24 października 1930 r. zapanował chwilowy wakat. Z dniem 1 grudnia 1930 r. utworzono dla Mayera, dotychczasowego szefa Wydziału IIb, nietatowe stanowisko szefa Wydziału II, któremu podlegały Wydziały IIa i IIb, co oznacza, że wywiad i kontrywiad ponownie zostały połączone pod jednym kierownictwem.

Oficjalnie więc rozdzielono wywiad i kontrywiad, ale zachowano jedność kierownictwa. Siatka organizacyjna, po wprowadzonych zmianach, była następująca: 1) Wydział I Organizacyjny (referaty: Organizacyjny, Mobilizacyjny, Wyszkołeniowy, Personalny, Szyfrów Własnych i Budżetowy [od 25 sierpnia 1930 r. tylko Organizacyjny i Budżetowy], Kancelaria, kreślarnia); 2) Wydział IIa Wywiadowczy (referaty: „Wschód”, „Zachód”, Radiowywiadu [następnie, po połączeniu z Referatem Szyfrów Własnych jako Samodzielny Referat Biuro Szyfrów; występował bez dodatku Samodzielny Referat – w 1937 r. Pełczyński wnioskował o rozwinięcie

¹⁷ *Ibidem*, Roczne Uzupelnienie Listy Kwalifikacyjnej za rok 1931, k. 32.

¹⁸ *Oddział II Sztabu Głównego: raport ppłk. Józefa Englichta*, oprac. A. Grzywacz, „Arcana” 1999, nr 26, s. 137.

¹⁹ Zwolennikiem takiego rozwiązania był marszałek Józef Piłsudski; zob. R. Czarnecka, *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego) WP i jego ekspozytur terenowych w latach 1918–1939* [w:] *Wywiad i kontrywiad wojskowy II RP. Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP*, t. 1, red. T. Dubicki, Łomianki 2010, s. 24.

²⁰ *Oddział II Sztabu Głównego: raport ppłk. Józefa Englichta...*, s. 137.

do ram wydziału, czego jednak nie przeprowadzono do wojny], Techniczny [następnie Samodzielny Referat Techniczny]); 3) Wydział IIb Zabezpieczenia Tajemnicy (referaty: Kontrwywiadu, Ochrony, I, Ogólny, Narodowościowy); 4) Wydział III Studiów (Ewidencyjny) (referaty: „Rosja”, „Niemcy”, Ogólno Ewidencyjny [następnie Studiów Ogólnych]²¹, od 25 sierpnia 1930 r. także Przemysłowy [nigdy nie-obsadzony], biblioteka); 5) Wydział IV Traktatowy (referaty: Traktatowy, Ligi Narodów i Gdański [następnie Ligi Narodów]), Samodzielny Referat Ogólny²². Utworzono także Ekspozyturę Oddziału II nr 2 w Warszawie z dniem 1 kwietnia 1929 r. podległą bezpośrednio centrali wywiadu²³. Szefowi Oddziału II podlegały, za pośrednictwem szef Wydziału Wywiadowczego, ekspozytury terenowe: nr 1 w Wilnie²⁴, nr 3 w Bydgoszczy (wcześniej w Poznaniu; utworzona w czerwcu 1930 r. przede wszystkim na bazie gdańskiej ekspozytury Biura Informacyjnego w Gdańsku)²⁵, nr 4 w Krakowie (następnie od czerwca 1930 r. w Katowicach; u progu wojny ponownie przeniesiona do Krakowa, gdzie nie zdążyła już podjąć działalności²⁶), nr 5 we Lwowie. W ostatnich dniach sierpnia 1939 r. powołano Ekspozyturę nr 6 w Łodzi, która nie zdążyła podjąć działalności. Skompletowanie pod względem personalnym, technicznym, przejęcie Posterunków Oficerskich od E3 i E4 miało zostać zakończone 10 września 1939 r.²⁷ Z kolei Wydział IIb

²¹ Referat ten dzielił się na podreferaty: polityczny, OPL i ewidencyjny nr 1, 2, 3 i 4; te ostatnie, jako komórki studyjne, zajmowały się innymi państwami europejskimi i pozaeuropejskimi; zob. R. Czarnecka, *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego)...*, s. 23.

²² Eadem, *Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) w latach 1921–1939. Zarys organizacyjny i przegląd zawartości inwentarza*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 28, 2006, s. 73–74.

²³ A. Wszendyrówny, *Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, t. 1, Siedlce 2010 (rozprawa doktorska napisana pod kier. prof. dr. hab. Czesława Grzelaka), s. 80. Początkowo ppłk. dypl. Schaetzel powołał przy Centrali 28 IV 1927 r. Ekspozyturę nr VI (Lotną), której kierownikiem został kpt. SG Janusz Czerwenka, a szefem jednego z referatów kpt. Edmund Charaszkiewicz. Zadaniem tej ekspozytury, podlegającej bezpośrednio Szefowi Oddziału II, było m.in. organizowanie sieci dywersyjnej na terenie ZSRR, Niemiec, państw bałtyckich (z naciskiem na Litwę). Działania ekspozytury były zasilane dotacją z MSZ.

²⁴ T. Gajownik, *Tajny front niewypowiedzianej wojny. Działalność polskiego wywiadu wojskowego na Litwie w latach 1921–1939*, Warszawa 2010, s. 50–59.

²⁵ Zob. E. Długajczyk, *Organizacja i działalność Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy Oddziału II Sztabu Głównego 1930–1939*, Słupsk 1997; T. Grabarczyk, *Struktury, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń 2001; W. Skóra, *Działalność gdańskiej ekspozytury polskiego wywiadu wojskowego w latach 1920–1930 (Pomorze Zachodnie, Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk)*, Poznań 2011.

²⁶ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.185, Ekspozytura nr IV, opracowanie ppor. W. Werdy, m[iejsce] p[ostoję], 10 II 1947 r. [dok. przyg. po wojnie przez Główny Zarząd Informacji ludowego WP, nie wiadomo, dla kogo przeznaczony], k. 6–6a; zob. także CAW, Akta Oddziału II SG, Stanisław Kuniczak – zadanie na wojsko, Ekspozytura nr 4 Oddziału II Sztabu Głównego, L.dz. 6260/Tj/Ew/39/Tajne, Katowice, 29 VIII 1939 r.; jest to ostatni znany dokument E4, który jak widać został wystawiony w Katowicach, a nie w Krakowie.

²⁷ R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Toruń 2006, s. 27.

nadzorował SRI przy DOK²⁸. Później wprowadzono dalsze zmiany organizacyjne w Oddziale II – aczkolwiek nie zmieniono nic w zakresie działalności Wydziału IIa i IIb – z których najważniejsze to: 1) likwidacja Wydziału IV Traktatowego; 2) likwidacja z dniem 10 listopada 1933 r. Wydziału III Studiów – po odejściu ze stanowiska szefa Wydziału III mjr. dypl. Franciszka Demela z powodu braku oficera na to stanowisko nie mianowano już nowego szefa, a referaty „Rosja” i „Niemcy” oraz Studiów Ogólnych zostały usamodzielnione; w 1937 r. odtworzono Wydział Studiów (jako nr IV) i ponownie włączono do niego referaty „Rosja” i „Niemcy” oraz Studiów Ogólnych, z tym że na prawach samodzielnych referatów; 3) wyłączono radiowywiad ze struktur Wydziału IIa i utworzono oddzielną komórkę: Biuro Szyfrów i Radiowywiadu na prawach samodzielnego referatu; 4) utworzenie w 1937 r. – na wyraźne życzenie gen. Wacława Stachewicza i wbrew opinii płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego²⁹ – Wydziału III Planowania Wywiadu i Dywersji Wojennej; 5) wyłączono z Wydziału IIa Referat Techniczny i utworzono Samodzielny Referat Techniczny – w 1939 r. komórkę tę jeszcze bardziej rozbudowano i utworzono Instytut Techniczny³⁰. Według Englichta najbardziej rozbudowanym elementem Oddziału II było Biuro Wywiadu (w szerokim rozumieniu Wydział IIa i IIb), którego przełożony mjr/ppłk. dypl. Stefan Mayer – gdyby tylko wykazał takie ambicje – mógł wyrosnąć ponad szefa centrali, a podległe mu wydziały mogły być wyłączone poza centralę, gdyż i tak stanowiły „oddział w oddziale”. Tylko skromność i ogromna lojalność Mayera wobec Pełczyńskiego decydowały o tym, że cieszył się on ogromną i niczym nieskrępowaną samodzielnością w kierowaniu Biurem Wywiadu³¹. W tak zorganizowanym systemie Pełczyńskiemu podlegały bezpośrednio Wydziały I i II, Biuro Szyfrów, Samodzielny Referat Ogólny oraz Samodzielny Referat Techniczny. Pozostałe komórki znajdowały się w gestii Englichta, jako zastępcy szefa Oddziału II. Gdy w 1937 r. utworzono stanowisko II zastępcy szefa Oddziału II, które objął ppłk dypl. Jan Ciastoń, podporządkowano mu Wydział I i III Planowania Wywiadu i Dywersji Wojennej, Kancelarię i Archiwum; w tej sytuacji I zastępcy pozostawiono nadzór nad pionem studyjnym Oddziału II (Wydział IV)³².

²⁸ A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 49; A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej [sic!] przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1921–1939*, Toruń 2007, s. 49–64. Szczegółowo o działalności SRI zob. przykładowo *idem*, *Samodzielny Referat Informacyjny Dowództwa Okręgu Korpusu X w latach 1921–1939. Organizacja i praca*, PHW, 2008, nr 1, s. 47–60.

²⁹ *Oddział II Sztabu Głównego: raport ppłk. Józefa Englichta...*, s. 138.

³⁰ R. Czarnecka, *Oddział II Sztabu Głównego...*, s. 75–77; *Oddział II Sztabu Głównego: raport ppłk. Józefa Englichta...*, s. 139. Englicht krytycznie oceniał utworzenie Instytutu Technicznego – wg niego koszt utrzymania tej komórki byłby niewspółmierny do uzyskiwanych efektów.

³¹ *Oddział II Sztabu Głównego: raport ppłk. Józefa Englichta...*, s. 138; *Relacja szefa wywiadu KOP majora Jana Gurbskiego [w:] Wrzesień 1939 na Kresach w relacjach*, wybór i oprac. C. Grzelak, Warszawa 1999, s. 31. J. Gurbski bardzo dobrze wyrażał się o kompetencjach Mayera.

³² R. Czarnecka, *Organizacja Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego)...*, s. 29–32.

W czerwcu 1931 r. Pełczyński w porozumieniu z szefem Sztabu Głównego i za zgodą dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza, gen. bryg. Jana Kruszewskiego, przeprowadził reorganizację wywiadu KOP, która w założeniu miała doprowadzić do ściślejszej współpracy aparatu wywiadowczego KOP z Oddziałem II SG. Zmiana dotyczyła podporządkowania placówek wywiadowczych KOP nr 1–6 kierownikowi Ekspozytury nr 1 Oddziału II SG w Wilnie, a placówek nr 7–9 kierownikowi Ekspozytury nr 5 we Lwowie. Placówki te – od 15 czerwca 1931 r. – wyszły spod rozkazów dowódców jednostek KOP i zostały przydzielone do poszczególnych batalionów KOP tylko pod względem administracyjno-gospodarczym. Ponadto dowódcy jednostek KOP byli zobowiązani ułatwiać pracę placówkom wywiadowczym KOP w zakresie wsparcia technicznego, toku służby granicznej, środków lokomocji, itd.³³ W 1933 r., już po odejściu Pełczyńskiego do służby liniowej, zmieniono tę koncepcję organizacyjną i powołując dość skomplikowaną strukturę, utworzono Szefostwo Wywiadu KOP, któremu podporządkowano dwie wyżej wspomniane ekspozytury. Szef Wywiadu KOP podlegał służbowo dowódcy KOP, a merytorycznie szefowi Oddziału II³⁴. Zastępca szefa Oddziału II ppłk dypl. Józef Englicht w swojej relacji skrytykował ten system³⁵, podczas gdy kierownik Ekspozytury nr 1 mjr adm. Edmund Piotrowski był jej gorącym zwolennikiem³⁶.

Według stanu na 4 listopada 1930 r. ppłk dypl. Pełczyński dysponował w centrali 44 oficerami i 26 urzędnikami wojskowymi. Stan ten był w gruncie rzeczy płynny. W momencie przygotowywania wykazu pracowników Oddziału II ubył trzech oficerów: ppłk dypl. Jan Tataara, szef Wydziału IIa Wywiadowczego, zginął w wypadku samochodowym, a dwaj otrzymali inny przydział służbowy – kpt. dypl. Jan Derecki i mjr dypl. Tadeusz Popławski. Równocześnie przybyło trzech kolejnych oficerów: mjr dypl. Jan Ciastoń, kpt. dypl. Wacław Berka i por. dypl. Jerzy³⁷ Podoski. Już po sporządzeniu wykazu zaszły kolejne zmiany: 12 listopada 1930 r. zmarł por. Tadeusz Górski, a mjr dypl. Edward Wojciechowski odszedł na staż liniowy do 3. Pułku Strzelców Podhalańskich, przybyli zaś por. Jan Mielczarski

³³ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.184, Rozkaz dowódcy KOP gen. bryg. J. Kruszewskiego – reorganizacja służby wywiadowczej KOP, MSWojsk., KOP, l.dz. 5380/tj./Wyw.31, Warszawa, 3 VI 1931 r., k. 60–61.

³⁴ W. Śleszyński, *Wywiad na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945...*, s. 128; Charakterystyka pracy wywiadowczej Wywiadu KOP autorstwa mjr. Jana Gurbkiego, Les Sables d'Olonne, 7 III 1940 r. [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2005, s. 195–197.

³⁵ *Oddział II Sztabu Głównego: raport ppłk. Józefa Englichta...*, s. 139.

³⁶ Raport mjr. Edmunda Piotrowskiego z biura gen. Kazimierza Sosnkowskiego do mjr. Lucjana [sic!] Sadowskiego, szefa Biura Rejestracyjnego MSWojsk w Paryżu, 8 IV 1940 r. [w:] *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej...*, s. 200–202.

³⁷ Oficer ten w Rocznikach Oficerskich czy też na Liście Oficerów Dyplomowanych z 1931 r. występuje pod imieniem Jerzy, a w niektórych dokumentach Oddziału II raz jako Jerzy, a w innym miejscu jako Wacław.

i mjr dypl. Franciszek Demel (19 listopada 1930 r.)³⁸. Śmierć ppłk. Tatory wymusiła zmiany personalne na wyższych stanowiskach kierowniczych. Wówczas to Pełczyński zdecydował o powierzeniu mjr. dypl. Stefanowi Mayerowi kierownictwa całym Wydziałem II – a więc wywiadem ofensywnym i defensywnym – co zdecydowało o jego szczególnej pozycji w centrali: „Głównym dysponentem budżetu Wydz[iału] IIa, IIb, Ref[eratu] Techn[icznego], Biura S[zyfrów], Ekspozytur [nr] 1, 3, 4, 5 oraz samodzielnego referatu informacyjnego jest aż do odwołania szef Wydz[iału] II mjr dypl. Stefan Mayer [do tego momentu pełnił on obowiązki szefa Wydziału IIb – D.K.]”³⁹. Równocześnie Pełczyński zdecydował, że szefem Wydziału IIa Wywiadowczego będzie mjr dypl. Stanisław Gano (dotychczasowy kierownik Referatu „Wschód”), a kierownikiem opuszczonego przez niego Referatu „Wschód” został, w zastępstwie, por. Andrzej Dworak⁴⁰. Obsada wyższych stanowisk w Oddziale II po tej grudniowej reorganizacji była następująca: 1) zastępcą szefa Oddziału II został ppłk dypl. Józef Englicht, 2) szefem Wydziału I został mjr dypl. Jan Ciastoń (na miejsce mjr. dypl. Wojciechowskiego)⁴¹, 3) szefem połączonego Wydziału II został mjr. dypl. Stefan Mayer, który pozostał na etacie szefa Wydziału IIb, gdyż nie utworzono jeszcze etatu szefa Wydziału II, 4) szefem wywiadu (IIa) został mjr dypl. Stanisław Gano, 5) kierownikiem Referatu „Zachód” pozostał kpt. Władysław Stanak (obsadę Referatu „Wschód” podano wyżej)⁴², 5) zastępcą szefa Wydziału Zabezpieczenia Tajemnicy (IIb) został mjr Stanisław Szaliński (faktycznie pełnił on obowiązki szefa Wydziału z pozostawieniem na etacie kierownika Referatu Narodowościowego, z tej racji, że nie utworzono jeszcze etatu szefa Wydziału II dla Mayera), 6) kierownikiem Referatu Kontrwywiadu pozostał kpt. dypl. Stanisław Karnibad⁴³, 7) kierownikiem Biura Szyfrów pozostał mjr dypl. Gwido Langer, 8) szefem Wydziału III Studiów (Ewidencyjnego) pozostał ppłk dypl. Tadeusz Jaroszewicz, 9) kierownikiem Referatu „Rosja” pozostał mjr dypl. Antoni Witkowski, 10) kierownikiem Referatu „Niemcy” pozostał mjr dypl. Antoni Szymański, 11) kierownikiem Samodzielnego Referatu Ogólnego

³⁸ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.191, Miesięczny wykaz stanu faktycznego [oficerów Oddziału II SG] z 1 XI 1930 [ze zmianami z grudnia tr.], nr 13516/II.Inf.P, Warszawa, 4 XI 1930 r., k. 10–14.

³⁹ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.185, Reorganizacja wewnętrzna Wydziałów IIa i IIb, l.z. 6309/II.Inf.Org.T.O., Warszawa, 12 XII 1930 r., k. 4.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ W Wydziale I kierownikiem Referatu Organizacyjnego, Personalnego i Mobilizacyjnego był kpt. dypl. Józef Olędzki; referenci: kpt. Władysław Horyd, por. Jan Mielczarski; Referat Budżetowy (referenci): por. Henryk Krajewski, por. Stanisław Skrzyniarz.

⁴² W Wydziale IIa: mjr inż. Stanisław Kucharski był kierownikiem Referatu Technicznego.

⁴³ Ponadto w Wydziale IIb kpt. dr Władysław Kaufman był kierownikiem Referatu Ogólnego; kpt. Zygmunt Muchniewicz był kierownikiem Referatu Ochrony; kpt. dypl. Janusz Czerwenka był kierownikiem Referatu „I”. Referenci w Wydziale II: a) Biuro Szyfrów: kpt. Zygmunt Uszacki, kpt. Jan Graliński, por. Maksymilian Ciężki, kpt. Władysław Potrykowski, kpt. Stefan Drabczyk; b) Wydział IIb: kpt. Leonard Stanisławski, rtm. Jerzy Litewski, por. Piotr Czekalski.

pozostał kpt. dypl. Leszek Wernic⁴⁴, 12) szefem Wydziału IV Traktatowego pozostał kpt. dypl. Aleksander Poncet de Sandon⁴⁵, 13) kierownikiem Samodzielnego Referatu Ogólnego pozostał mjr dypl. Cezary Niewęglowski⁴⁶. Warto zwrócić uwagę na fakt, że kilku oficerów, którzy w 1930 r. objęli wysokie stanowiska w centrali wywiadu i byli wyraźnie przez Pełczyńskiego protegowani, pozostali tam (niekiedy z przerwami) do 1939 r. Odnosi się to przede wszystkim do ppłk. Englichta, mjr. Mayera, mjr. Ciastonia (później II zastępca szefa Oddziału II), mjr. Gano, mjr. Szalińskiego. Odnosi się to także w jakimś stopniu do mjr. Szymańskiego, który w latach 1932–1939 był attaché wojskowym w Berlinie (wcześniej kierownikiem Referatu „Niemcy”) i miał bardzo dobre relacje z Pełczyńskim.

Po 1930 r., w miarę upływu lat, Oddział II rozrastał się personalnie⁴⁷, co szczególnie było zauważalne po powrocie Pełczyńskiego na stanowisko szefa Oddziału II w październiku 1935 r. (mianowany szefem Oddziału II SG rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych BPers. L. dz. 1727/tj.II-1 z 23 września 1935 r.)⁴⁸. Obsada oficerska Oddziału II w kwietniu 1937 r. wynosiła – razem centrala, ekspozytura i attachaty – 130 oficerów⁴⁹. Według opracowania ppłk. dypl. Ludwika Sadowskiego w 1939 r. ten stan miał osiągnąć nawet 250 oficerów w centrali⁵⁰. Rozrastanie się tej i tak największej agendy Sztabu Głównego związane było z poszerzaniem zadań, jakie złożono na barki Oddziału II. Podstawowe zagadnienia, jakimi zajmowała się „dwójka” to: „organizacja wojskowej służby informacyjno-wywiadowczej i szkolenie w tym zakresie⁵¹, ewidencja i sprawy

⁴⁴ Referenci w Wydziale III: mjr dypl. Józef Skrzydlewski, kpt. dypl. Jan Milewski, kpt. dypl. Wacław Berka, por. dypl. Jerzy Podoski.

⁴⁵ W Wydziale IV: kierownik Referatu Ligi Narodów kpt. dypl. Antoni Kolnarski.

⁴⁶ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.191, Miesięczny wykaz stanu faktycznego [oficerów Oddziału II SG] z 1 XI 1930 [ze zmianami z grudnia tr.], nr 13516/II.Inf.P, Warszawa, 4 XI 1930 r., k. 12–12a, 13–13a.

⁴⁷ O zagadnieniach personalnych w Oddziale II SG zob. A. Wszendyrówny, *System doboru kadr do Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1929–1939*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny CAW” 2009, nr 2/31, s. 117–132.

⁴⁸ CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczne Uzupelnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1936 r., k. 21.

⁴⁹ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.508, Całkowita obsada oficerska [Oddziału II SG] wg stanu z 30 IV 1937 r., b.p. Dokument ten zachował się w stanie niekompletnym, gdyż nie zawiera w ogóle kierownictwa Centrali z Pełczyńskim na czele.

⁵⁰ Dawne Materiały i Dokumenty Wojskowego Instytutu Historycznego (dalej: MiD WIH/ZS WBBH) (obecnie przekazane do CAW), sygn. I/3/60, Ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego, Rezultat pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny, k. 11. Jest to zdecydowanie zawyżona liczba, jeśli chodzi o centralę – według stanu na 23 III 1939 r. w centrali Oddziału II pracowało 81 oficerów, ponadto 35 pracowało w ekspozyturach, 48 w SRI, 30 w attachatach – daje to łącznie liczbę 194 oficerów w centrali i w terenie oraz w attachatach. Doliczając do tego kilkudziesięciu oficerów będących na tzw. etacie służby zewnętrznej Oddziału II (formalnie w dyspozycji Biura Personalnego MSWojsk.), osiągnięte się liczbę około 250 oficerów; zob. R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939. Stan na dzień 23 marca 1939 r.*, Kraków 2006, s. 421–424, 428–429, 510–528.

⁵¹ Oddział II organizował sześciomiesięczne kursy techniczno-wywiadowcze, ośmiotygodniowe kursy informacyjno-wywiadowcze, sześciotygodniowe kursy dla oficerów rezerwy, sześciotygodniowe

personalne oficerów Oddziału II oraz gromadzenie dossier agentów, sprawy budżetowe Oddziału II i placówek wywiadowczych, wywiad ofensywny i radiowywiad, rozwiązywanie szyfrów obcych, badanie stosunków narodowościowych w wojsku, ochrona tajemnicy wojskowej, analiza działalności wywiadów i armii obcych, przekazywanie informacji dotyczących Wojska Polskiego attaché wojskowym polskim i państw obcych, biały wywiad, wydawanie opinii w zakresie handlu bronią, sprawy dotyczące interesów Polski na terenie Wolnego Miasta Gdańska, sprawy odznaczeń osób wojskowych państw obcych orderami polskimi, staże oficerów obcych w Polsce i oficerów polskich za granicą⁵². Po 1936 r. znacznie zintensyfikowano studia nad potencjałem gospodarczo-wojskowym Niemiec i ZSRR⁵³.

Rozrost organizacyjny i personalny był tendencją stałą od 1930 r. – charakterystyczna jest tutaj nuta tryumfu doświadczonego oficera Oddziału II Englichta: „Z walki tej – bardzo ciekawej i charakterystycznej [przeciwko redukcjom etatów w Oddziale II – D.K.] – aparatu z kierownictwem naczelnym, aparat II-go Oddziału wychodził zawsze zwycięsko: zamiast redukcji następował rozrost Oddziału”⁵⁴. Wydaje się, że czynnikiem decydującym o takim stanie rzeczy – szczególnie po 1935 r. – była silna pozycja Pełczyńskiego i jego dobre relacje z szefem SG WP⁵⁵. Englicht zauważał jednak niebezpieczeństwa, przede wszystkim dla szefa Oddziału II, jakie wynikały z rozrostu – organizacyjnego i personalnego – centrali.

Pierwsze niebezpieczeństwo to ogólne kierownictwo pracami ogromnego aparatu wywiadu, jaki miał w rękę szef Oddziału II – Pełczyński nie mógł zagłębiać

zjazdy informacyjne przy Samodzielnym Referacie Technicznym dla oficerów Oddziału II, a także trzypółmiesięczne kursy techniczno-wywiadowcze dla podoficerów technicznych w ekspozyturach Oddziału II i w SRI; zob. A. Wszendyrówny, *System doboru kadr do Oddziału II...*, s. 120; zob. także CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.269, Projekt organizacji studiów naukowych wywiadu i szkolnictwa wywiadowczego, l.dz. 14979/II.T, Warszawa, 27 XII 1938 r., b.p. Projekt przygotował kpt. adm. piech. Stefan Ludwik Szymanowski, referent w Samodzielnym Referacie Technicznym Oddziału II na podstawie elaboratu – który nie został załączony, lecz streszczony – por. P. (jego nazwiska Szymanowski nie podaje i posługuje się inicjałem). Projekt przejrzał kierownik Samodzielnego Referatu Technicznego mjr Władysław Harland i przekazał do wglądu pplk. Wilhelmowi Heinrichowi, szefowi Wydziału IIa – dalszy los tego dokumentu nie jest znany, choć można podejrzewać, że utknął on na szczeblu Wydziału IIa i do rąk Pełczyńskiego nigdy nie dotarł. Ogólnie projekt dotyczył utworzenia pod auspicjami Oddziału II Centralnej Szkoły Wywiadu (pomysł zrealizowano dopiero w Wielkiej Brytanii – komendantem Oficerskiej Szkoły Wywiadu w Glasgow został dypl. Stefan Mayer).

⁵² R. Czarnecka, *Oddział II Sztabu Głównego (Głównego)...*, s. 76–77.

⁵³ *Ibidem*, s. 77; zob. także Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/116, Referat szefa Oddziału II SG plk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego dla zastępcy szefa Sztabu Głównego [plk. dypl. Tadeusza Malinowskiego] – plan opracowania „Elementy przygotowań wojennych – jako czynnik decydujący w pracach rządu ZSRR i Rzeczy Niemieckiej”, 8695/II, [1936], k. 195–198.

⁵⁴ *Oddział II Sztabu Głównego: raport pplk. Józefa Englichta...*, s. 137.

⁵⁵ Szumowski określa to mianem „mafii legionowej” (zob. Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie [dalej: IPMS], Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 r., sygn. A.II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 490), co było określeniem charakterystycznym dla sikorszczyków w ich walce z sanatorami, lecz na swój sposób oddaje szczególne nici porozumienia pomiędzy oficerami, którzy służbę Niepodległej rozpoczęli przed 1914 r.

się i dokładnie kontrolować wszystkich działów pracy podległej mu agendy Sztabu Głównego. Według Englichta szef Oddziału II musiał być omnibusem – pamiętajmy, że przełożeni, opiniując Pełczyńskiego, zawsze podkreślali jego gruntowne wykształcenie i wszechstronność zainteresowań – który posiada ogólną wiedzę o wszystkim, czym się wywiad zajmuje, lecz pozostawia dużo swobody swoim podwładnym i – co najistotniejsze – musi mieć do nich zaufanie⁵⁶. Zwracam uwagę, że Pełczyński konsekwentnie budował ekipę doświadczonych, najbliższych współpracowników (Mayer, Englicht, Ciastoń, Gano, Heinrich, Szaliński, Niezbrzycki, Skinder i inni).

Drugie niebezpieczeństwo wynikało pośrednio z pierwszego – brak dokładnej orientacji w pracach poszczególnych działów rozrastającego się aparatu wywiadu pogłębiał „przeciążenie służbowe i [...] dezorientację” szefa Oddziału II. To była prosta droga do niedostrzegania wadliwości niektórych rozwiązań, jak i osłaniania niekompetencji niektórych pracowników. Wydaje się, że Englicht, nie używając nazwisk i nie podając konkretnych przykładów, próbował delikatnie, ze względu na lojalność wobec byłego przełożonego, zwrócić uwagę na fakt, że Pełczyński „mając w swym ręku wszystkie działy służby jednakowo ich bronił, łagodząc ustawicznie pomiędzy nimi tarcia i waśnie” i nie do końca potrafił zdyscyplinować swoich podwładnych, co miał zauważyć także szef Sztabu Głównego⁵⁷. Zresztą Englicht, już nie owijając w bawełnę, zarzucił Pełczyńskiemu forowanie kpt. Jerzego Niezbrzyckiego, co tylko pobudzało wybujałą ambicję tego bezdyskusyjnie zdolnego i niezwykle inteligentnego oficera wywiadu i prowadziło do wewnętrznych konfliktów⁵⁸. Mjr dypl. Tadeusz Szumowski, podobnie jak Englicht, zwracał w swoich zeznaniach uwagę na rozrost organizacyjny Oddziału II, co doprowadziło do tworzenia kolejnych szczebli służbowych – od kierownika Referatu

⁵⁶ *Oddział II Sztabu Głównego: raport pplk. Józefa Englichta...*, s. 137.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 137–138. Relacja Englichta znakomicie koresponduje z opiniami służbowymi gen. Stachiewicza o Pełczyńskim z 1936 i 1937 r.: „Nie zawsze wystarczająca doza energii i twardości utrudnia mu niekiedy kierownicze opanowanie całokształtu prac, tak bardzo różnorodnych Oddziału II”; CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1937 r., k. 19a. Raczej nie brak energii i twardości – bo tej Pełczyńskiemu nigdy nie brakowało – ale, jak sugeruje Englicht, rozrost organizacyjny Oddziału II i niemożność ogarnięcia tego przez jednego człowieka zadecydowały o tych krytycznych uwagach Stachiewicza.

⁵⁸ *Oddział II Sztabu Głównego: raport pplk. Józefa Englichta...*, s. 147–148. „W sprawach politycznych i wewnętrznych rosyjskich szef Oddziału (plk Pełczyński) zawsze chętniej radzi się kpt. Niezbrzyckiego niż kierownika referatu »Ewidencyjnego«. W 1936/[19]37 roku, kiedy w Rosji doszło do silnego kryzysu partyjnego i *eo ipso* wewnętrznego, plk Pełczyński był skłonny raczej oprzeć się na ocenie kpt. Niezbrzyckiego niż mojej i mjr. Bąkiewicza (kierownika referatu »Rosja«)”. Kolejny przykład to wyznaczenie przez Szefa „dwójki” Niezbrzyckiego na rzeczoznawcę w procesie mjr. Jerzego Sosnowskiego, mimo że nie orientował się on w ogóle w sprawach niemieckich i nie znał języka niemieckiego. Podobnie zob. IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 r., sygn. A.II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 488–489 n.

„Zachód” do szefa Sztabu Głównego było ich siedem, a do szefa Oddziału II zaledwie pięć⁵⁹.

W przypadku relacji pomiędzy Pełczyńskim a Niezbrzyckim mamy dość dziwną sytuację – istniejące źródła narracyjne wskazują na ogromny kredyt zaufania, jaki miał posiadać długoletni kierownik Referatu „Wschód” u szefa „dwójki”, z drugiej jednak strony w zachowanej, na półprywatnej, korespondencji „Wragi” z lat trzydziestych osoba Pełczyńskiego wspomiana jest niezwykle rzadko – bodajże dwa razy. Paradoksalnie w pierwszym z tych listów przebija lekka nuta niechęci wobec szefa Oddziału II: „Pełczyńskiego b[ardzo] uroczyście, ale dostatecznie chłodno żegnaliśmy”⁶⁰. Drugi z listów obfituje w znacznie więcej cennych informacji – przytaczam go w znacznie większym fragmencie, z racji ciekawych obserwacji, nie tylko dotyczących Pełczyńskiego: „[Tadeusz] Kobyłański urzęduje i jest więcej niż ważny. Poza tym, że jest dyrektorem jest również księciem Yorku. Powiadam Ci takie fomy, jakich nigdy w tym wydziale nie było. Trzeba przyznać, że umiał się przynajmniej powierzchownie postawić i ambasadorowie obiegają go według tradycji. Natomiast pan Tadeusz [Schaetzel] jest skromnym i szarym człowiekiem, o którym zdaje się zupełnie zapomniano. Mówią jeszcze o tym, że ma on ześrodkować w swoich rękach całokształt spraw narodowościowych, ale wątpię w to raczej. Z tymi sprawami zresztą powstał obecnie taki kłajster, jakiego chyba jeszcze nie było. Wszyscy kierownicy odnośnych resortów są na wylocie, Pełczyński w swoich prometeuszowskich nastawieniach raczej zmienił się na rozważę i praktyczność, tak że wątpię czy koncepcje Edzia [Charaszkiwicza] będą teraz tak samo bezkrytycznie przyjmowane. Stwierdziłem, że i pod tym względem Kobyłański ma coś do powiedzenia. Na tym odcinku sytuacja wygląda jako zupełnie »bezhołowie«, brak programu i odpowiedzialności. Mówiłem o Tobie z pułkownikiem Pełczyńskim. Bardzo rad będzie Cię widzieć, ale dopiero w grudniu, gdyż obecnie rozgląda się w sytuacji, a czyni to powoli i systematycznie. U nas żadnych zmian nie przewiduje się, raczej wszystko idzie po staremu, z tym, że jak Ci to już mówiłem na następcę [Stefana] Mayera przychodzi pułkownik [Wilhelm] Heinrich. Wszyscy w Polsce orientują się na Wodza, ale Wódz jakoś milczy i oscyluje umiejętnie pomiędzy premierem, a pułkownikami. Wiadomo tylko, że przyczynił się poważnie do ustąpienia [Walerego] Sławka, dał placet na [Mariana Zyndrama-] Kościałkowskiego, a wołałby [Adama] Koca. Zresztą zarówno Wódz [Edward Śmigły-Rydz], jak i pan Kazimierz [Sosnkowski] są obecnie zajęci bardzo ważnymi sprawami natury wojskowej i raczej czekają. Wołałbym teraz być gdzieś zagranicą, bo może łatwiej orientowałbym się w tutejszej sytuacji, gdyż istotnie w tym

⁵⁹ IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 r., sygn. A.II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 460–461.

⁶⁰ CAW, Akta Oddziału II SG, List por. Jerzego Niezbrzyckiego do kpt. Józefa Kwiecińskiego w Tallinie, Warszawa, 7 III 1932 r., b.p. (za udostępnienie listów i informacji o Niezbrzyckim dziękuję serdecznie Łukaszowi Ulatowskiemu).

bałaganie łatwo się jest zgubić”⁶¹. Mamy tutaj prawdziwy kontrast z listem z 1932 r., a zarazem chyba wyjaśnienie dystansu, z jakim „Wraga” pisał o Pełczyńskim trzy i pół roku wcześniej. Uważny obserwator zmian zachodzących w Sztabie Głównym daje nam cenne – choć niezwykle związane – informacje o Pełczyńskim i nie tylko o nim (zwracam uwagę na ocenę zachowania Kobyłańskiego). W tym liście widać już respekt i szacunek wobec szefa Oddziału II. Najprawdopodobniej wówczas zawiązała się pomiędzy nimi szczególna nić porozumienia, opierająca się na obopólnym zaufaniu i – zdaje się – także sympatii.

Płk Englicht zwracał uwagę w swojej relacji na to, że szef Oddziału II musiał być omnibusem i mieć wiedzę ogólną na temat pracy całego podległego aparatu, bez zagłębiania się w szczegóły – „o ile nie przechodził przed tym kolejnych szczebli II-go oddziałowych”⁶². Trudno jest powiedzieć, w jakim stopniu Pełczyński angażował się osobiście w bardziej drobiazgową pracę różnych agend Oddziału II⁶³ – jak np. wywiadu ofensywnego czy też kontrwywiadu⁶⁴. Wiadomo jednak, że przed objęciem szefostwa centrali kierował Wydziałem Ewidencyjnym. Z racji tego zapewne orientował się dobrze w zakresie prac tego wydziału i pogłębiał swoją wiedzę w zakresie studiów nad potencjałem militarnym III Rzeszy i ZSRR. Świadczą o tym wykłady, jakie przeprowadził na Kursach Wyższych Dowódców w Rembertowie 1 grudnia 1937 i 29 listopada 1938 r., w trakcie których przedstawił stan naszej wiedzy o możliwościach militarnych Armii Czerwonej⁶⁵ i Wehrmachtu⁶⁶. Aleksander Woźny zwrócił uwagę, że Pełczyński był jednym z nielicznych oficerów w Wojsku Polskim, który zapoznał się z książką Adolfa Hitlera *Mein Kampf*⁶⁷.

⁶¹ CAW, Akta Oddziału II SG, List kpt. Jerzego Niezbrzyckiego do radcy poselstwa w Ankarze Karola Dubicz-Penthera, l. 12429/35/At., Warszawa, 8 XI 1935 r., b.p.

⁶² *Oddział II Sztabu Głównego: raport ppłk. Józefa Englichta...*, s. 137.

⁶³ Zob. 16 kwietnia, raport attaché wojskowego w Bukareszcie [ppłk. dypl. Romana Michałowskiego] do szefa Oddziału II Sztabu Głównego na temat polsko-rumuńskiej współpracy z sprawach rozbrojenia [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1931*, red. M. Wołos, Warszawa 2008, s. 103. W pewnym fragmencie tego raportu, który dotyczy retrospektywnie wyjazdu służbowego attaché wojskowego w Bukareszcie do Warszawy w marcu 1931 r. i rozmów m.in. z szefem Oddziału II, widać wyraźną nutę skargi Michałowskiego na zachowanie Pełczyńskiego, który odesłał go do dalszego załatwienia spraw do referenta w Samodzielnym Referacie Ogólnym. Michałowski, zapewne z racji ważności spraw, które poruszał w rozmowie z Pełczyńskim, napisał: „Odmówiłem rozmowy z referentem”.

⁶⁴ Zob. np. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.165, Instrukcja o prowadzeniu ewidencji agentów i raportów organizacyjnych, l.dz. 5336/II.Inf.T.Z.O., Warszawa, czerwiec 1931 r., k. 20–32. Dokument ten zatwierdził Pełczyński, a napisał najprawdopodobniej mjr dypl. Stefan Mayer (lub ktoś z Wydziału Wywiadowczego). Trudno stwierdzić, czy Szef Oddziału II uczestniczył w jakiś sposób w procesie tworzenia tego dokumentu.

⁶⁵ W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002, s. 199–202.

⁶⁶ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 113–114, 161–162 n. Obydwaj autorzy – Wojciech Włodarkiewicz i Aleksander Woźny – krytycznie przeanalizowali te wystąpienia i zwrócili uwagę na braki w stanie wiedzy Pełczyńskiego, a także na wyciąganie zbyt daleko idących, często błędnych, wniosków (jak choćby jego oceny możliwości niemieckich jednostek pancernych i zmotoryzowanych; zob. *ibidem*, s. 187).

⁶⁷ *Ibidem*, s. 143.

Pełczyński po swoim powrocie na stanowisko szefa „dwójki” w 1935 r. starał się, w miarę fizycznych możliwości, kontrolować pracę podległego sobie organu Sztabu Głównego, a równocześnie angażował się w poprawę efektywności jego pracy. Środkiem, który gwarantował spełnienie obydwu założonych celów, były odprawy kwartalne pracowników Oddziału II SG, wprowadzone przez Pełczyńskiego w początkach kwietnia 1936 r.⁶⁸, a więc na samym początku drugiego okresu jego szefowania „dwójką”. Tematem odpraw miały być: sprawozdania z wykonanych prac, ocena materiałów oraz program prac na przyszłość. Wyraźnie zaznaczono, że obiektem zainteresowań uczestników odpraw kwartalnych będą tylko i wyłącznie ZSRR i III Rzesza – z tym że zagadnienia te miały być omawiane odrębnie. Odprawy prowadzone były pod przewodnictwem Pełczyńskiego. W przypadku omawiania zagadnień na odcinku ZSRR udział w odprawie brali: zastępca szefa Oddziału II, kierownik Samodzielnego Referatu „Rosja” (później pewnie także szef Wydziału IV), szefowie Wydziału II i IIa, kierownik Referatu „Wschód”, szef Wywiadu KOP i szefowie Ekspozytur nr 1 i 5 oraz szef Wydziału I. Gdy omawiano zagadnienia niemieckie, *per analogiam* uczestnikami byli (w zamian za swoich „wschodnich” odpowiedników): kierownik Samodzielnego Referatu „Niemcy”, kierownik Referatu „Zachód” i szefowie Ekspozytur nr 3 i 4. Szefowie Wydziałów I, II i IIa oraz zastępca szefa Oddziału II byli obecni w każdym z wymienionych wariantów. Pełczyński przedstawił szefom poszczególnych pionów wytyczne dla opracowywania materiałów na odprawy: „a. Niezbędne dane ze strony organów wywiadowczych: ilość i jakość dobytego materiału według poszczególnych źródeł, placówek, agentur; koszty zdobytego materiału z rozbiem jak wyżej; plan pracy na przyszłość. Ponadto do mojej wyłączności: sprawność sieci agencyjnej; ocena agentów, metody ich pracy, straty w ludziach, zamierzenia na przyszłość itp.; b. Ze strony organów ewidencji i studiów: ocena wartości materiałów według poszczególnych źródeł, placówek, agentur; szybkość w dostarczeniu wiadomości; wykorzystanie materiałów; plan pracy i plan poszukiwania wiadomości; c. Szef Wydziału I: zestawienia wydatków na podstawie miesięcznych rozliczeń z rozbiem na: poszczególnych omawianych dysponentów; grupy wydatków”⁶⁹.

Tematem pierwszej odprawy – z końca kwietnia 1936 r. – miała być rekapitulacja prac za okres budżetowy 1935/1936 i plan prac na tenże w latach 1936/1937. Pełczyński planował poświęcać na odprawy łącznie cztery dni – po dwa na ZSRR i Niemcy. W założeniu odprawy miały się odbywać regularnie w terminie sześciu tygodni od ukończenia kolejnego kwartału roku⁷⁰.

⁶⁸ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/291, Rozkaz szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego – odprawy z działu wywi[adu] i studiów, L. 9181/II.Org.T.O., Warszawa, kwiecień 1936 r., k. 15–17.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 16.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 17. W materiałach Oddziału II SG zdeponowanych w CAW – według mojego obecnego stanu wiedzy – nie udało się odnaleźć ani jednego protokołu z takiej odprawy. Należy podkreślić, że protokoły te byłyby bezcennym źródłem informacji o poglądach i stanie wiedzy ówczesnego kierownictwa centrali polskiego wywiadu wojskowego.

Istnieją też przykłady angażowania szefa Oddziału II w sprawy, które powinien załatwiać najniższy funkcjonariusz w Referacie Kontrwywiadu⁷¹. Zdarzało się, że „wykorzystywał” stanowisko dla ułatwienia pewnych formalności, np. swojemu byłemu przełożonemu, dowódcy 1. Dywizji Piechoty Legionów gen. bryg. Stanisławowi Skwarczyńskiemu⁷² – w każdym razie pomoc ta ograniczała się do spraw drobnych i nawet w minimalnym stopniu nie rzucała cienia podejrzeń na szefa „dwójki”, nosiła raczej znamiona pewnej specyficznej solidarności środowiskowej. Ostatecznie sami byli legionieści określali siebie i swoich kolegów, towarzyszy broni – „sitwesami”.

Jako szef Oddziału II SG Pełczyński posiadał kompetencje kontrolne wobec jednostek terenowych podlegających centrali i z tych prerogatyw korzystał⁷³. W czasie drugiego okresu pełnienia funkcji szefa Oddziału II zasiadał w Sądzie Honorowym dla oficerów sztabowych MSWojsk.⁷⁴

Zauważalna jest w źródłach troska Pełczyńskiego o ciągły rozwój swoich podwładnych – umysłowy⁷⁵ i fizyczny⁷⁶. Można także stwierdzić, że jednym z mate-

⁷¹ Zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.438, Opinia szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego o kandydacie do Samodzielnej Kolumny Samochodowej GISZ, L. 19151/II.Inf.IIb, Warszawa, 23 XII 1929 r., b.p. Jest to opinia na podstawie wywiadu środowiskowego o kandydacie na mechanika-szofera do Samodzielnej Kolumny Samochodowej GISZ. Zdziwiająca jest, że Szef Oddziału II wystosował pismo osobiście, a nie zastosował formuły: „w załączeniu przedstawiam opinię o kandydacie x, napisaną przez oficera y z referatu kontrwywiadowczego”.

⁷² Zob. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 617/19, List gen. Stanisława Skwarczyńskiego do płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, Wilno, 24 VIII 1937 r., k. 19; chodziło o ułatwienie wyjazdu do Włoch (paszport, wiza, waluta). Odręczna uwaga Pełczyńskiego w nagłówku: „Szef W[ydziału] I proszę wszystko załatwić i meldować mi załatwieni do 7 IX 37, Pelcz, 26 VIII 37”; *ibidem*, List płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do gen. Stanisława Skwarczyńskiego, [przed 20 IX 1937 r.], k. 18.

⁷³ Zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.507, Upoważnienie dla mjr. dypl. Antoniego Gługiewicza, szefa Wydziału I Organizacyjnego Oddziału II SG i 2–3 oficerów do przeprowadzenia kontroli [w zakresie działu personalnego, organizacyjnego, przygotowania mobilizacyjnego oraz gospodarki pieniężnej i materiałowej] w podległych Oddziałowi II SG SRI DOK i Dowództwa Floty, L.dz. 10759/II.T.O., Warszawa, 8 IX 1936 r., b.p.

⁷⁴ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/333, Rozkaz wewnętrzny Oddziału II SG nr 4/36, Warszawa, 28 III 1936 r., k. 27a.

⁷⁵ Zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.524, Nauka języków obcych – zgłoszenie kandydatów. Odpowiedź na pismo Szefa Oddziału III płk. dypl. Józefa Jaklicza, L. 220/III.K, Warszawa, 30 VIII 1937 r., b.p. W odpowiedzi załączono listę 44 oficerów Oddziału II SG, którzy pragnęli doskonalić swoją znajomość języków (francuskiego, niemieckiego, angielskiego i rosyjskiego); *ibidem*, Kursy języków obcych – uruchomienie. Pismo Szefa Oddziału III płk. dypl. Józefa Jaklicza, 220-236/III/Og., Warszawa, 6 X 1937 r., b.p. Kursy organizował Oddział III SG, zajęcia prowadzili nauczyciele z *Linguarum Schola*. W załączeniu do tego pisma podział na grupy, w ramach zajęć z konkretnego języka i wykaz godzin. Najliczniejszą grupę wśród kursantów stanowili oficerowie Oddziału II.

⁷⁶ Zob. CAW, Akta Oddziału II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.524, Pismo w sprawie kursów narciarskich w/z Szefa Wydziału I Oddziału II Sztabu Głównego kpt. dypl. Leona Bortnowskiego, nr 220, L.1298, Warszawa, 29 I 1937 r., b.p.; *ibidem*, Pismo szefa Oddziału III Sztabu Głównego płk. dypl. Józefa Jaklicza do szefa Oddziału II sztabu Głównego płk. dypl. Tadeusza

rialnych profitów na stanowisku szefa Oddziału II SG był przywilej posiadania rocznego biletu na bezpłatne przejazdy kolejowe w wagonach I klasy⁷⁷. Pełczyński musiał się cieszyć wraz z małżonką (posłanka na Sejm RP) sporą swobodą finansową, skoro urlop spędzali, przykładowo, na zagranicznych wjazdach po Holandii, Danii i Norwegii – szczególnie egzotycznie, z perspektywy międzywojennej, musiał się przedstawiać wyjazd do tego ostatniego kraju⁷⁸.

Udział płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego i Oddziału II w pracach nad polskim planem mobilizacyjnym

Prace nad zmianami i usprawnieniami planu mobilizacyjnego były priorytetem wśród zadań Sztabu Głównego od końca lat dwudziestych⁷⁹. W szerszej świadomości tego typu prace kojarzone są przede wszystkim z Oddziałem I Organizacyjno-Mobilizacyjnym i w mniejszym stopniu z Oddziałem IV Kwatermistrzowskim, które z założenia i definicji zajmowały się przygotowaniem mobilizacji (od strony organizacyjnej, podmiotowej – czyli ludzkiej oraz przedmiotowej – czyli materiałowej). Mobilizacja, jako stan gotowości w obliczu zagrożenia wojennego, była jednak zagadnieniem, które dotyczyło wszystkie instytucje wojskowe (cywilne zresztą również) i Oddział II nie był tutaj wyjątkiem. Szefowie poszczególnych agend SG WP zobowiązani byli ustosunkować się do zagadnień mobilizacyjnych. W przypadku Oddziału II, który stanowił centralę wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, oprócz przepracowania własnego rozwinięcia mobilizacyjnego wchodziła w grę kwestia zadbania o właściwe zabezpieczenie najważniejszych dowództw, agend i instytucji wojskowych, które po wybuchu wojny mogłyby się stać celem dla działań wywiadowczych inspirowanych przez przeciwnika wojennego.

Szczególną aktywność w pracach nad nowym planem mobilizacyjnym – nazywanym nieoficjalnie w dokumentacji Oddziału I planem „N” – wykazał płk SG Józef Kordian Zamorski, który objął obowiązki szefa Oddziału I 27 czerwca 1927 r.

Pełczyńskiego, L. 220-45/III.Og., Warszawa, 29 I 1937 r., b.p.; *ibidem*, Kursy narciarskie, nr 256/II.Org.Pers., Warszawa, 21 XII 1937 r., b.p.

⁷⁷ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.524, Bilet bezpłatnej jazdy dla Szefa Oddziału II SG – pismo zastępcy Szefa Oddziału II SG płk. dypl. Englichta do Dyr[ektora] Biura Wojsk[owego] Min[isterstwa] Komunikacji, l.dz. 14032/II.Pers., b.d., b.p.

⁷⁸ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 617/19, Szef Biura Personalnego MSWojsk. [płk Ignacy Misiąg] – zezwolenie na wyjazd za granicę dla szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, nr 3030/II.1, Warszawa, 21 VII 1937 r., k. 6.

⁷⁹ Należało przede wszystkim stworzyć realny plan mobilizacyjny, gdyż obowiązujący plan „S”, oprócz ewidentnych niedociągnięć i rozwiązań prowizorycznych, opierał się na zupełnie fantastycznych założeniach podstawowych (m.in. w przypadku wojny wg tego planu Polska miała wystawić 30 dywizji piechoty czynnych i 30 rezerwowych). W tym względzie szczególnie wartościową pracę wykonał Oddział I SG pod kierownictwem płk. dypl. Wacława Stachewicza i płk. dypl. (następnie gen. bryg.) Józefa Kordiana Zamorskiego, którzy przygotowali mnóstwo projektów przy pracach nad nowym planem mobilizacyjnym, blokowanych jednak przez marszałka Piłsudskiego; zob. R. Rybka, K. Stepan, *Najlepsza broń. Plan mobilizacyjny „W” i jego ewolucja*, Warszawa 2010, s. LI–LIX.

(i pełnił je aż do 24 stycznia 1935 r.). Wspierał go w tym mocno gen. dyw. Tadeusz Piskor, lecz ich wysiłki nie uzyskały akceptacji marszałka Piłsudskiego⁸⁰. W ramach prac nad planem mobilizacyjnym „N” zainicjowanych przez Kordiana Zamorskiego w Oddziale II przygotowano projekt organizacji centrali wywiadu i kontrwywiadu na stopie wojennej⁸¹. Elaborat dla gen. Piskora przygotował ppłk dypl. Tadeusz Pełczyński⁸². Także to on, jako szef Oddziału II, prowadził korespondencję w tej sprawie z Kordianem Zamorskim i gen. Piskorem. Zagadnienie mobilizacji nie były obce Pełczyńskiemu, gdyż od września 1924 do marca 1927 r. pracował w Oddziale IIIa Biura Ścisłej Rady Wojennej (później Oddziału III SG), jako kierownik Referatu Osłony, a później kierownik Referatu „Wschód”⁸³.

Referat przygotowany przez Pełczyńskiego był elementem prac nad przygotowaniem mobilizacji i etatów wojennych kwater głównych. Dokument znajdujący się do dzisiaj w Centralnym Archiwum Wojskowym jest wersją roboczą i na marginesach ma poprawki naniesione własnoręcznie przez gen. Piskora. Istotą tego pierwszego projektu było funkcjonowanie w czasie wojny jednego Oddziału II, składającego się z dwóch elementów: Oddziału II Wielkiej Kwatery Głównej oraz Centralnego Biura Wywiadowczego jako organu pracy szefa Oddziału II Sztabu Wielkiej Kwatery Głównej Naczelnego Wodza, tu uwaga szefa Sztabu Głównego: „CBW obsługuje kraj i front”. Pełczyński na wstępie uzasadnił to następująco: „Projekt niniejszy organizacji Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego] opiera się na zasadzie jak najdalej idącej jednolitości kierownictwa. Stąd w odróżnieniu od stanu rzeczy, jaki panował w latach 1918–[19]20 – projekt przewiduje istnienie tylko jednego Oddziału II, podporządkowanego Naczelnemu Wodzowi”⁸⁴. W skład Oddziału II Kwatery Głównej, a więc organu pracy szefa SNW, wchodził: 1) Szef Oddziału – „jako kierownik całości służby inf[ormacyjno]-wyw[iadowczej]”; 2) jeden (pierwotnie dwóch, poprawka Piskora) oficer do zleceń – „utrzymanie łączności z Oddz[iałem] II Szt[abu] Armii – kontakt z Biurem Prasy i Propagandy

⁸⁰ IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., sygn. B.I.5a/1, Relacja gen. bryg. Józefa Kordiana Zamorskiego, Bukareszt, 16 V 1940 r., k. 1–2; IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., sygn. B.I.5a/4, Relacja pplk. dypl. Jana Heine – praca w Sztabie Głównym, I okres: od 15 XI 1933 do 12 VI 1936 r., k. 58–60.

⁸¹ Pierwszy taki projekt przygotował płk SG Ludwik Bociański, zapewne pomiędzy 1924 a 1927 r., gdy pełnił obowiązki szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG; zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.176, Projekt organizacji Oddziału II na czas wojny przy naczelnym dowództwie i w kraju, 458/IIa1, b.d., [na k. 2, w lewym górnym rogu dopisano ołówkiem: projekt płk. Bociańskiego], k. 32–42. Projekt ten stanowił punkt wyjścia dla założeń znajdujących się w projekcie przygotowanym przez Pełczyńskiego.

⁸² W każdym razie można podejrzewać, że w kwestiach tak istotnych jak mobilizacja szef Oddziału osobiście czuł się odpowiedzialny za przygotowanie podległej mu instytucji do wojny i sam te sprawy pilotował. Zresztą sprawy mobilizacyjne wymagały ogromnego doświadczenia ogólnowojskowego, a takim w Oddziale II dysponował przede wszystkim Pełczyński.

⁸³ CAW, KGiO, Akta personalne i odnaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Kwestionariusz, b.d. i l.dz., k. 18.

⁸⁴ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.176, Projekt organizacji Oddziału II SG na stopie wojennej, b.l.dz., b.d. [odręcznie dopisano 1930], k. 2–3.

i z Sam[odzielnym] Ref[eratem] Ogólnym CBW”; 3) trzech oficerów ewidencyjno-sytuacyjnych – „utrzymanie w aktualności sytuacji i *Ordre de Bataille* nieprzyjaciela na frontach oraz redakcja komunikatów informacyjnych”; 4) oficer wywiadowczy – „redakcja rozkazów i planów poszukiwania wiadomości – referowanie spraw wywiadu w polu”; 5) oficer szyfrów własnych – „szyfrowanie i deszyfrowanie depesz dla potrzeb SNW”; 6) personel pomocniczy – „1 [pierwotnie dwóch; przekreślono także dwóch podoficerów, którzy mieli być kreślarzami i maszynistami; poprawki odręczne Piskora – D.K.] oficer młodszy”⁸⁵. Na czele CBW stał szef biura – faktyczny zastępca szefa Oddziału II, choć nie zostało to sprecyzowane w tym dokumencie. W kwestiach krajowych – a więc dotyczących terenów nieobjętych działaniami wojennymi – sprawy Oddziału II szef referować miał ministrowi spraw wojskowych, przez wiceministra lub bezpośrednio, za zgodą ministra. W odręcznej uwadze gen. Piskor zauważył: „N[aczelny] W[ódz] i Min[ister] w jednej osobie”, co było zrozumiałe w ówczesnej sytuacji, gdy marszałek Piłsudski był ministrem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Oznaczać to jednak może, że w przypadku wojny Piłsudski nie planował rozdzielać tych funkcji, a być może Piskor, znając pewne opinie i poglądy tegoż, przewidywał, że jego następcą, też wojskowy, także utrzyma w swoim ręku te dwie funkcje. CBW miało składać się z: 1) Samodzielnego Referatu Ogólnego⁸⁶; 2) Wydziału I Organizacyjnego – referaty: Organizacyjno-Wyszkoleniowo-Personalny (Piskor wykreślił odrębny Referat Personalny i połączył go z Referatem Organizacyjno-Wyszkoleniowym), Administracyjno-Budżetowy, Szyfrów Własnych⁸⁷; 3) Wydziału IIa Wywiadowczego – referaty: Wywiadowczy „Wschód”, Wywiadowczy „Zachód”, Radiowywiadowczy, Techniczny⁸⁸; 4) Wydziału IIb Ochrony Tajemnicy – referaty: Centralna Agentura, Kontrwywiadowczy, Narodowościowy, Komuny, Inspiracji, Ochrony Przemysłu, Pocztowy, Opiniodawczy, Jeńców, Cenzury Publikacji, Kontakt z Władzami Cywilnymi, Kartoteka⁸⁹; 5) Wydziału III Studiów – referaty: „Rosja”, „Niemcy”, Ogólno-Ewidencyjny, oprócz tego biblioteka i kreślarnia⁹⁰; 6) Wydziału Traktatowego – referaty: Ligi Narodów, Gdański, Tranzytowy⁹¹; 7) Biura Prasy i Propagandy – referaty: Prasowy, Propagandowy, Techniczny (przekreślono i odręcznie dopisano: Administracyjny)⁹²; 8) Kancelaria⁹³. Zwraca uwagę nieproporcjonalnie duże rozbudowanie Wydziału IIb Ochrony Tajemnic – co w przypadku działań wojennych nie powinno dziwić. Najważniejszą częścią tego wydziału był Referat Kontrwywiadowczy, którego szef kierował całokształtem działań kontrwywiadu

⁸⁵ *Ibidem*, k. 2.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 3–4.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 4–5.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 5–6.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 6–7.

⁹¹ *Ibidem*, k. 7.

⁹² *Ibidem*, k. 7–8.

⁹³ *Ibidem*, k. 8.

w kraju oraz „kontrwywiadem zaczepnym” poza granicami Polski. Działania zagraniczne kontrolowały dwa podreferaty – Kontrwywiad „Wschód” i „Zachód” – w których pracować miało czterech oficerów. Oczywiście w dziedzinie ogólnej najważniejsze zadania spełniać miały trzy referaty Wydziału IIa Wywiadowczego: „Wschód” i „Zachód”, które kierowały wywiadem głębokim na ZSRR i Niemcy, organizować miały sieć placówek w krajach neutralnych oraz organizować i regulować współpracę wywiadowczą z Oddziałami II SG krajów zaprzyjaźnionych; Referat Radiowywiadowczy – mając na uwadze dokonania tego pionu wywiadu w czasie wojny z Rosją bolszewicką w latach 1919–1920 – mógł być elementem o decydującym znaczeniu dla wyniku wojny.

Szef Oddziału II odniósł się do poprawek naniesionych przez gen. Piskora w odrębnym piśmie. Oprócz typowo technicznych szczegółów i próśb o przywrócenie pewnych, wykreślonych przez szefa Sztabu Głównego, fragmentów⁹⁴, w piśmie tym zostały zaproponowane dwie poważne zmiany. Pierwsza dotyczyła utworzenia Biura Szyfrowego, co istotne – postulowano to nie tylko na czas wojny, ale także pokoju: „będzie utworzone z połączenia referatu szyfrów własnych, będącego w składzie Wydz[iału] I, z referatem radiowywiadowczym, będącym w składzie Wydz[iału] IIa. Prace dotychczasowego referatu radiowywiadowczego, który posiada w swym składzie referat szyfrów obcych, stale zazębiają się z referatem szyfrów własnych. Połączenie tych komórek razem w Biurze Szyfrowym wyjdzie na korzyść pracy i pozwoli na redukcję obsady oficerskiej”⁹⁵. Druga propozycja dotyczyła utworzenia Biura Technicznego, zamiast referatu Technicznego w Wydziale IIa⁹⁶. Z późniejszej korespondencji wynika, że gen. Piskor zaakceptował wszystkie sugestie ppłk. dypl. Pełczyńskiego.

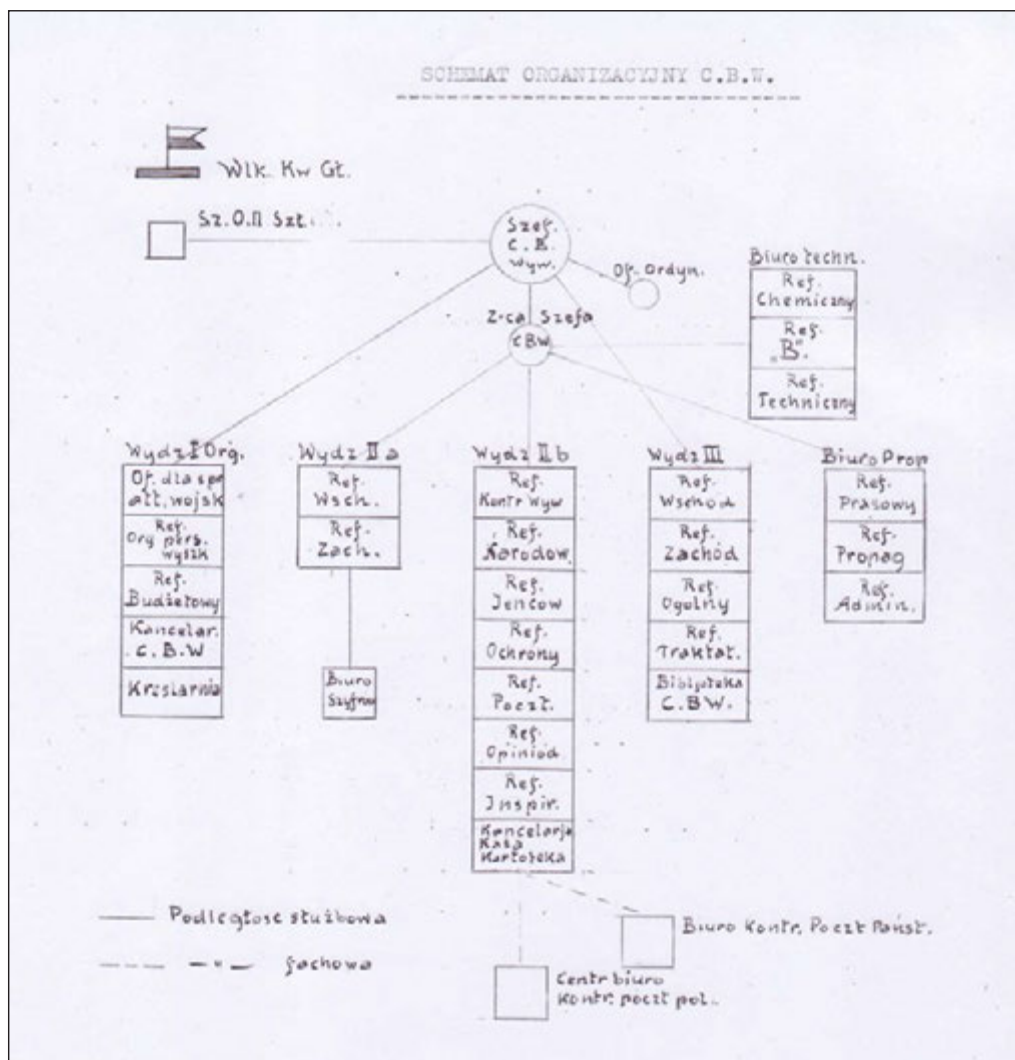
Projekt przygotowany przez ppłk. dypl. Pełczyńskiego trafił, za pośrednictwem szefa Sztabu Głównego, do rąk szefa Oddziału I SG płk. dypl. Kordiana Zamorskiego, który z kolei, uwzględniając uwagi Piskora, przesłał w 1931 r. drogą zwrotną własny projekt organizacji wojennej Oddziału II oraz służb wywiadowczych i kontrwywiadowczych w Kwaterach Głównych Armii, Samodzielnych Grup Operacyjnych, Grup Operacyjnych, Dowództw Okręgów Etapowych, Dywizji

⁹⁴ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.176, Składy osobowe w Oddziale II Kwatery Naczelnego Wodza i w Centralnym Biurze Wywiadowczym (nowy projekt), nr 3700, Warszawa, 5 VI 1930 r., k. 52. Najważniejsza wydaje się prośba o przywrócenie stanowiska zastępcy szefa CBW, co Pełczyński uzasadniał następująco: „Centralne Biuro Wywiadowcze obsługuje kraj i front, z czego wynika podwójna zależność – od ministra i Naczelnego Wodza. Minister nie posiada żadnego organu wywiadowczego w składzie osobowym ministerstwa, wobec czego wypadnie Szefowi Biura lub jego zastępcy referować sprawy dotyczące kraju, bezpośrednio. Szef Biura nie może być związany z miejscem stałego urzędowania – przewiduje się wyjazdy jego lub zastępcy na obszar Naczelnego Wodza. Obarczenie zastępstwem jednego z szefów wydziałów oderwie danego szefa wydziału od jego obowiązków, zakres których w każdym wydziale jest duży”. Podobna prośba dotyczyła zastępcy szefa Wydziału IIb Ochrony Tajemnic – największego wydziału w ramach CBW.

⁹⁵ *Ibidem*, k. 51a.

⁹⁶ *Ibidem*.

Schemat nr 1. Schemat planowanego CBW Oddziału II SG na stopie wojennej, 1931 r.



Źródło: CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.176, k. 34a.

Piechoty, Brygad Kawalerii i SRI przy DOK. Elaborat przygotowany w Oddziale I nosił już znamiona typowego dokumentu mobilizacyjnego – skupiono się na liczbie oficerów i podoficerów, którzy mieli obsadzić w warunkach wojennych stanowiska w różnych agendach wywiadu i kontrwywiadu⁹⁷. Dołączono do niego

⁹⁷ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.176, Organizacja organów służby Oddziału II na stopie wojennej, Oddział I SG, l.dz. 2670, Warszawa, 14 VII 1931, k. 44a. Łącznie, wg ogólnego zapotrzebowania, agendy miały obsadzać aż 485 oficerów i 500 szeregowców oraz 293 urzędników cywilnych. Projekt ten i tak redukował założenia Oddziału II, który proponował 539 oficerów i 712 szeregowców oraz 307 urzędników cywilnych.

dokładne tabele zawierające etaty wojenne Oddziału II. Według tych zestawień Oddział II Wielkiej Kwatery Głównej miał liczyć 9 oficerów i 2 podoficerów, a CBW – 70 oficerów, 2 podoficerów, 79 szeregowych i 108 urzędników cywilnych⁹⁸. Istotną zmianą była propozycja utworzenia kwatery attaché wojskowych przy batalionie administracyjnym Wielkiej Kwatery Głównej, dla lepszego kontaktu z przedstawicielstwami państw zaprzyjaźnionych⁹⁹.

Finalnym dokumentem – z punktu widzenia Oddziału II – było studium ppłk. dypl. Pełczyńskiego będące faktycznie ustosunkowaniem się do wyżej wspomnianego projektu ppłk. dypl. Kordiana Zamorskiego. Dokument ten ustalił przewidywany kształt organizacyjny i etatową obsadę personalną CBW (zob. zamieszczony poniżej schemat organizacyjny CBW, stanowiący integralną część tego referatu). Oczywiście dokument ten był produktem finalnym, zwieńczeniem trwającej rok wymiany pism i opracowań. Ostatnim krokiem, który w związku z definitywnym przerwaniem na rozkaz marszałka Piłsudskiego w maju 1932 r.¹⁰⁰ prac nad uaktualnianiem tabel mobilizacyjnych najprawdopodobniej nigdy nie został wykonany, miało być przygotowanie referatu mobilizacyjnego CBW. Jak pisał w podsumowaniu swojego pisma ppłk Pełczyński: „jednak dla opracowania całości i elaboratu mob[ilizacyjnego] są mi niezbędnie potrzebne pozostałe organizacje wojenne zawierające organa informacyjne. Zapewnienie odpowiedniej obsady dla tych organów stwarza konieczność uprzedniego wyreklamowania wyspecjalizowanego personelu. Dotychczas w tej sprawie nic nie można było zrobić. Z tego powodu wydanie organizacji, tabel mob[ilizacyjnych] i instrukcji o mob[ilizacji] kwater głównych jest sprawą bardzo pilną”¹⁰¹.

Wyraźnie widać, że Pełczyński, jako szef Oddziału II, wykazywał żywe zainteresowanie nie tylko urzędowymi – dla niego – sprawami informacyjno-wywiadowczymi, lecz także mobilizacyjnymi. Jako doświadczony oficer liniowy i sztabowy zdawał sobie sprawę, jakie znaczenie dla armii i państwa ma sprawna mobilizacja sił zbrojnych. W tym względzie Kordian Zamorski miał w Pełczyńskim właściwego partnera. W 1932 r. szef Oddziału II odszedł na staż do służby liniowej, gen. Piskor opuścił fotel szefa Sztabu Generalnego, a na jego miejsce przyszedł

⁹⁸ *Ibidem*, k. 37, 40a–41.

⁹⁹ *Ibidem*, k. 36a–37.

¹⁰⁰ IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., sygn. B.I.5a/1, Relacja gen. bryg. Józefa Kordiana Zamorskiego, Bukareszt, 16 V 1940 r., k. 7. Gen. Zamorski obciążał zarzutem systematycznego blokowania prac nad mobilizacją następcę gen. Piskora – gen. bryg. Janusza Gąsiorowskiego: „Pan generał Gąsiorowski nowy szef Sztabu Głównego zachowywał się tak jak by na to stanowisko przyszedł po to by Sztab Główny zlikwidować. Żadnej wątpliwości nie miałem, że przede wszystkim będzie zlikwidowany Oddział I. Zresztą oświadczył mi to wyraźnie, że ma rozkaz od Pana Marszałka **rozpędzić Oddział I nie na 4 lecz na 20 wiatrów**”. Zdaniem Zamorskiego gen. Gąsiorowski nie informował Marszałka rzetelnie o pracach Sztabu Głównego.

¹⁰¹ CAW, Akta Oddziału II, sygn. I.303.4.176, Opinia do L. 2670/O.I.Szt.Gł.31 „Organizacja organów Oddziału II na stopie woj[ennej]”, L. 4369/II.Inf./Pers., Warszawa, lipiec 1931 r., k. 35a.

Dokument nr 1. Etat Oddziału II Wielkiej Kwatery Głównej i CBW, 1931 r.

CENTRALNE ARCHIWUM WOJSKOWE
im. mjr. Józefina Wajdy
 sygn. I. 303.4.176
 Copyright Centralne Archiwum Wojskowe

Zak.Nr. 5..... 41

Zestawienie stanu W.Kw.Gk. i C.B.W. według nowego projektu i
 obowiązującej organizacji.
Wielka Kwatera Główna

	Projekt O.I. i II.			Dotychczas brg.			
	of.	u. c.	sz.	of.	u. c.	sz.	
Szef O.II.W.Kw.Gk.	1		2	1		2	
Oficer do zleceń	1		1	niema			
Ref. sytuacyjny	3		3	3		6	
Ref. wywiadowczy	1		1				
Ref. szyfrów	2		2	2		2	
Pers. pomoc.	1		4	1		47	
R a z e m:	9x/		13				x/ 1 of.-kmdt Kwatery attaches na etacie baonu adm.W.Kw.Gk.
<u>Centralne Biuro Wywiadowcze.</u>							
Szef Biura i of. ord	2		2	niema			
Zastępca	1		1	niema			
Sam.ref.og.	niema			2		11	
Wydz. I. xx/	10	5	10	11		14	xx/ w tem 1 of. do spraw attaches.
Wydz. II a.	13	53	13	12		12	
Wydz. II b.	18	19	18				
Wydz. III.	14	3	14	niema			
Biuro prop. i prasy	7	11	7	14		27	
Biuro techniczne	4	11	4	niema			
Kanc. C.B.W.	1	15	3				
R e z e r w a	niema			28		28	
R a z e m	70	117	72				
R A Z E M:	79	117	85	74		149	

Dokument nr 2. Etat szczegółowy CBW, 1931 r.

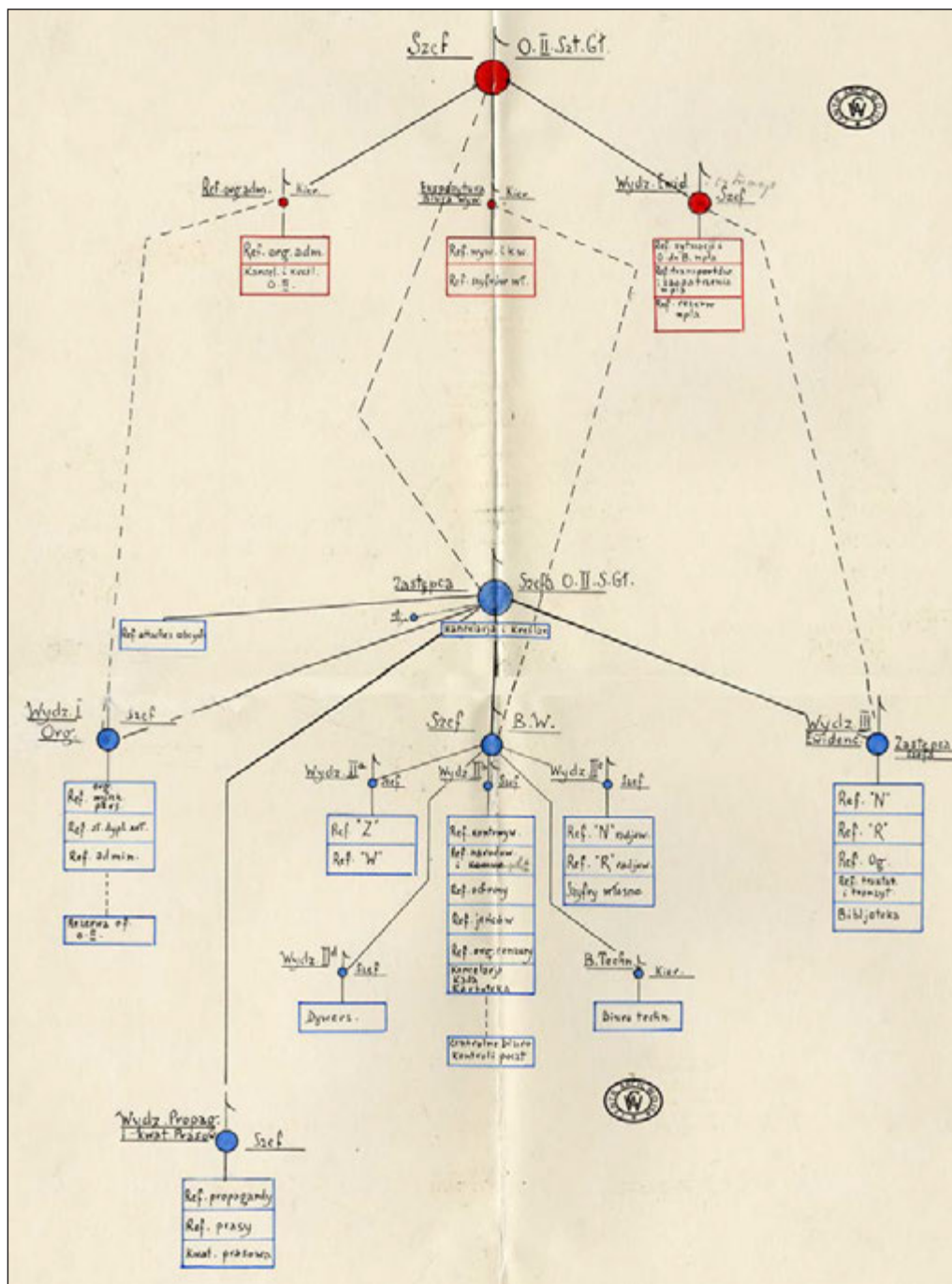
CENTRALNE ARCHIWUM WYŚWIAD.
 w sp. Rolniczo-Falery
 sygn. I. 303.4.176
 Copyright Centralne Archiwum Wyświad.

Nr. _____ **Etat** _____ **CENTRALNEGO BIURA WYWIADOWEGO** /C.B.W./

WYSZCZEGÓLNIENIE	OFICEROWI			SZEREGOWI								SIŁY CYWILNE					KONIE				ŚPOD						
	Przeł.	Star.	Admistr.	Suma	Chorążkowie			Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.	Podchorąż.			
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
1. Szef Biura /ppk./	1a			1								1b	1														
A. Oficer do zleceń	1a			1								1b	1														
sekretarz														1			1										
B. Zastępca szefa /ppk./	1a			1								1b	1														
Referat techniczny.																											
kierownik referatu /mjr/	1a			1								1b	1														
ref. chem. tech. i bak. /kpt/	2b			3								3b	3														
personel pomocniczy														4	5	1	10										
2. Wydział I. Organizacyjny.																											
szef wydziału /ppk./	1a			1								1b	1			1	1										
referat org., pers. wyszk./mjr-kpt/	4a			4								4b	4		1	1											
referat budżetowy		2	2									2b	2	1	2	3											
3. Wydział II. a. Wywiadowczy																											
szef wydziału /ppk./	1a			1								1b	1														
ref. wschód /mjr. a-2 kpt/	3			3								3b	3														
ref. zachód /mjr. a-1 kpt/	2			2								2b	2														
personel pomocniczy														1	2	1	4										
Biuro szyfrów.																											
Szef biura /mjr./	1a			1								1b	1														
ref. radjo /2 mjr. a-2 kpt/	4			4								4b	4														
ref. szyfrów /1 mjr. a-4 kpt/	5			5								5b	5														
personel pomocniczy														13	5	1	64										
4. Wydział II. b. Ochrony.																											
Szef wydziału /ppk./	1a			1								1b	1														
Referaty:																											
kontr.-wywiad. /mjr. 4 kpt/	5			5								5b	5	1	2	3											
narodowościowy i ko- munistyczny /mjr. 2 kpt/	3			3								3b	3	2	2	4											
inspirowania i sprawy wydaw. /mjr. 4 kpt/	5			5								5b	5	3	3												
ochrony przemysłu /kpt/	2			2								2b	2	1	1												
jeńców /kpt/	2			2								2b	2														
opiniodawcy /kpt-por/	3			3								3b	3	1	3	4											
kancelaria i kasa /kpt-por/		2	2									2b	2	5	2	7											

Źródło: CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.176, k. 42b.

Schemat nr 2. Organizacja wojenna Oddziału II ND WP, 1936 r.



Źródło: CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.185, k. 60.

plk dypl. (awansowany w momencie objęcia funkcji na gen. bryg.) Janusz Gąsiorowski¹⁰². Dla Sztabu Głównego następane trzy lata stanowiły najgorszy okres – systematyczne prace nad nowym planem mobilizacyjnym faktycznie zawieszono, a wysiłek Pełczyńskiego i Zamorskiego z lat 1930–1931 trafił na dno szafy panczernej¹⁰³. Dopiero po śmierci Piłsudskiego i przyjsciu do Sztabu Głównego gen. Wacława Stachiewicza prace nad nowym planem mobilizacyjnym ruszyły szybko z miejsca¹⁰⁴. Pełczyński, ponownie ściągnięty do Sztabu Głównego¹⁰⁵, w 1936 r. miał okazję ponownie zająć się zagadnieniami mobilizacyjnymi, które stały się wówczas priorytetowymi.

Pod koniec 1935 r. do rąk Pełczyńskiego trafił dokument pt. Projekt wojennej organizacji kwater głównych w polu (GISZ, L.dz. 3561/35.mob)¹⁰⁶, który w części poświęconej wojennej organizacji Oddziału II opierał się na założeniach przygotowanych w latach 1930–1931. Oznacza to, że „odkurzono” plany Pełczyńskiego i Zamorskiego sprzed pięciu lat i uznano, że są one profesjonalnie przygotowane i ciągle aktualne. Projekt został przedstawiony szefowi Oddziału II do zaopiniowania, który rozpoznał w nim swoją wcześniejszą pracę: „przeprowadzone zostały jedynie drobne zmiany w poszczególnych referatach – przy czym nie wszystkie zmiany są do przyjęcia, gdyż częściowo wynikają z nieporozumień co do zakresu pracy [...]. Projekt uważać można za **odpowiadający postulatowi Oddziału II SG**, o ile oczywiście zasady organizacji pracy służby inf[ormacyjno]-wyw[iaadowczej], które były przyjęte w czasie opracowywania wniosków O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego], nie będą obecnie kwestionowane [podkr. w oryg. – D.K.]”¹⁰⁷.

¹⁰² Awansował do stopnia gen. brygady 11 XII 1931 r., a dzień wcześniej – jeszcze jako plk dypl. – objął z rąk gen. dyw. Tadeusza Piskora obowiązki szefa Sztabu Głównego (decyzja o tej nominacji zapadła 2 XII 1931 r.); zob. J.K. Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 125–126.

¹⁰³ Zob. P. Stawecki, *Szefowie Sztabu Generalnego (Głównego) II Rzeczypospolitej*, PHW, 2004, nr 4, s. 84–85.

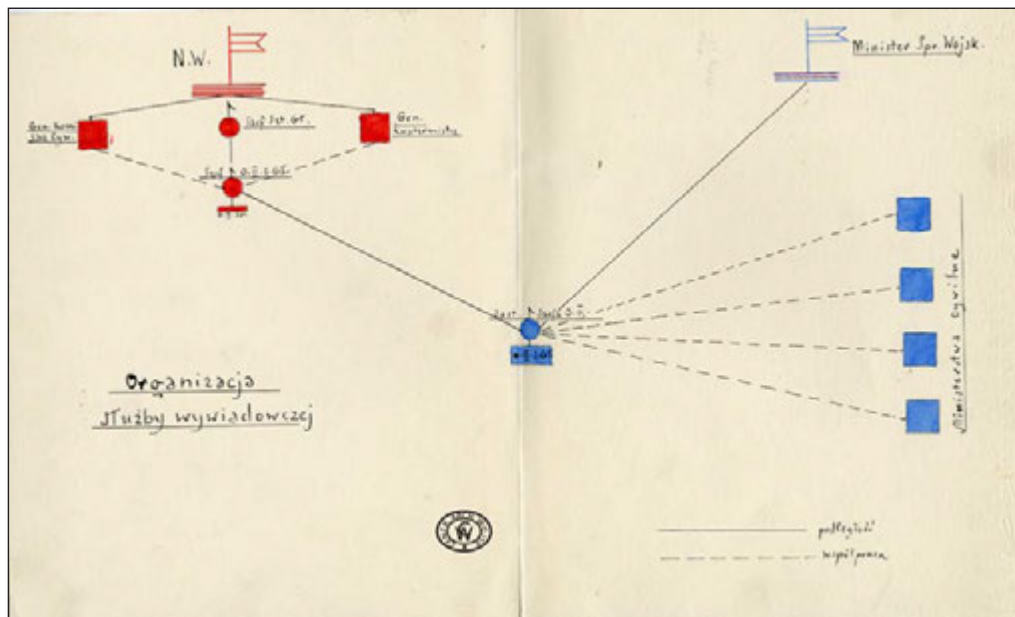
¹⁰⁴ Zob. IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., sygn. B.I.4a/1, Relacja plk. dypl. Józefa Wiatra, Bukareszt, 24 I 1940 r., k. 12. Plk dypl. Wiatr, który objął stanowisko szefa Oddziału I SG 1 I 1936 r., bardzo krytycznie oceniał dotychczasowe przygotowania mobilizacyjne: „W tych warunkach przygotowanie i wprowadzenie w życie nowego planu mobilizacyjnego wysuwało się na pierwsze miejsce wśród wszystkich prac Sztabu Głównego”.

¹⁰⁵ Zob. Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), kol. 13, t. 1, Rozkaz Biura Personalnego MSWojsk., l.dz. 1727/tj.II-I, 23 IX 1935 r.; cyt. za: W. Włodarkiewicz, *Referat Ordre de Bataille i dyslokacji Samodzielnego Referatu „Rosja” Oddziału II SG w relacji mjr. dypl. Antoniego Rawicza-Szczerbo*, PHW, 2003, nr 3, s. 97.

¹⁰⁶ O tym, że prace nad mobilizacją rozpoczął samodzielnie gen. Stachiewicz już w 1935 r. informuje nas w swej relacji plk Wiatr: „Obejmując Oddział I Szt[abu] Gł[ównego] zastałem już prace zapoczątkowane. Szef Sztabu Głównego, będąc ongiś sam szefem Oddziału I i orientując się bardzo dobrze w zagadnieniach mobilizacyjnych dał osobiście ogólne dyrektywy do nowego planu”; IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., sygn. B.I.4a/1, Relacja plk. dypl. Józefa Wiatra, Bukareszt, 24 I 1940 r., k. 12. Jak widać, Stachiewicz zaczął od tego, że sięgnął do prac, które przeprowadzono przed 1935 r., a które następnie odłożono *ad acta*.

¹⁰⁷ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.246, Uwagi Oddziału Sztabu Głównego o 1. – projekcie organizacji Kwater Głównych w polu (zał. nr 1), 2. – projekcie organizacji MSWojsk.

Schemat nr 3. Organizacja służby wywiadowczej, 1936 r.



Źródło: CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.185, k. 59.

Przede wszystkim w opiniowanym projekcie zachowano – zgodnie z podstawowym postulatem Pełczyńskiego z 1930 r. – jednolitość Oddziału II na stopie wojennej. Zmieniono tylko nomenklaturę: Oddział II Wielkiej Kwatery Głównej nosił obecnie nazwę 1. eszelonu – polowego Oddziału II, CBW zaś nazwę 2. eszelonu – krajowego Oddziału II. W 1939 r. określenie eszelon zastąpiono polskim odpowiednikiem – rzut. Oddział II był jedyną agendą Sztabu Głównego, który po mobilizacji miał posiadać dwa eszelony i miał stanowić aż blisko 70% całego sztabu Naczelnego Dowództwa. Zadania poszczególnych rzutów były następujące: „1. **eszelon** – polowy – O[ddział] II Nacz[elnego] D[owództwa] ma być organem pracy szefa Sztabu N[aczelnego] D[owództwa] w zakresie: a) kierownictwa aparatem służby wywiadowczej wojska w polu, b) zestawienia wiadomości o n[ie]p[rzyjacie]lu, potrzebnych do decyzji N[aczelnego] W[odza] – bez względu na źródło pochodzenia wiadomości (centralizowanie wiadomości), c) **rozdziału** zadań poszukiwania wiadomości wskazanych przez szefa Sztabu ND [dopisek odręczny Pełczyńskiego – D.K.]. 2. **eszelon** – krajowy – posiadać będzie zakres pracy pokojowego Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego] oraz dostarczać będzie eszelonowi 1-mu wiadomości o n[ie]p[rzyjacie]lu, otrzymane z własnych źródeł

na stopie wojennej (zał. nr 2), 3. – projekcie organizacji DOK na stopie wojennej (zał. nr 3), L.dz. 4/II.Mob.36 [dopisek odręczny: czystopis, 10 I [19]36, podpis odręczny Pełczyńskiego i data 11 I 1936, wykonano w jednym egzemplarzu], k. 2.

wiadomości”¹⁰⁸. Pełczyński następująco uzasadniał potrzebę takiego podziału obowiązków: „Środkami poszukiwania wiadomości będącymi w dyspozycji O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] w czasie pokoju kierować będzie w czasie wojny 2-gi – krajowy eszelon O[ddziału] II Nacz[elnego] D[owództwa] (ściśle Biuro Wywiadowcze) [tu nawiązanie do wcześniej stosowanej nazwy – D.K.]; uniknie się tym sposobem tarć i zmian w organizacji pracy, tym samym zapewni się tak ważną jej **ciągłość**. Oczywiście wszystkie uzyskane przez eszelon 2-gi – Biuro Wywiadowcze – wiadomości o nieprzyjacielu po przepracowaniu będą przekazywane eszelonowi 1-mu – i odwrotnie wiadomości, które nadejdą do eszelonu 1-go z pola, a będą mogły być wykorzystane do głębszych studiów przez eszelon 2-gi zostaną temuż przekazane. Tym sposobem eszelon 1 i 2-gi nie będą wykonywały tej samej pracy, lecz będą wzajemnie uzupełniały się; trudno znaleźć byłoby jakiegokolwiek inne rozwiązanie, jeżeli uwzględnimy, że eszelony 1-szy i 2-gi najprawdopodobniej będą znajdować się w odległych od siebie miejscowościach [...] identycznie przedstawiać się będzie zagadnienie bezpieczeństwa (k[ontr]w[ywiadowcza], ochrona). Na obszarze podległym N[aczelnemu] Wodzowi sprawy bezpieczeństwa kierowane będą przez O[ddział] II sztabów w polu – przy wykorzystaniu terenowych organów, zmobilizowanych przez Sam[odzielne] Ref[eraty] Inf[ormacyjne]; ogólne kierownictwo należeć będzie do 1-go eszelonu O[ddziału] II N[aczelnego] D[owództwa]; obszar krajowy podlegać będzie 2-mu eszelonowi – podobnie jak w czasie pokoju – z tym, że musi tu być nawiązana współpraca z **Ministerstwem Spraw Wojsk[owych]** przez [dopisek odrębny Pełczyńskiego – D.K.] odpowiednią komórkę w M[inisterstwie] S[praw] Wojsk[owych] rzecz jasna, że Biuro Wywiadowcze, znajdujące się w 2-gim eszelonie, będzie wywierało decydujący wpływ na organizację bezpieczeństwa na obszarze wojennym [...]. Rozdział zadań pomiędzy eszelonem 1-szym i 2-gim O[ddziału] II Nacz[elnego] D[owództwa] również z tego względu jest konieczny, że daje lepszą rękojmię zachowania tajemnicy zamierzeń i pracy N[aczelnego] D[owództwa”¹⁰⁹.

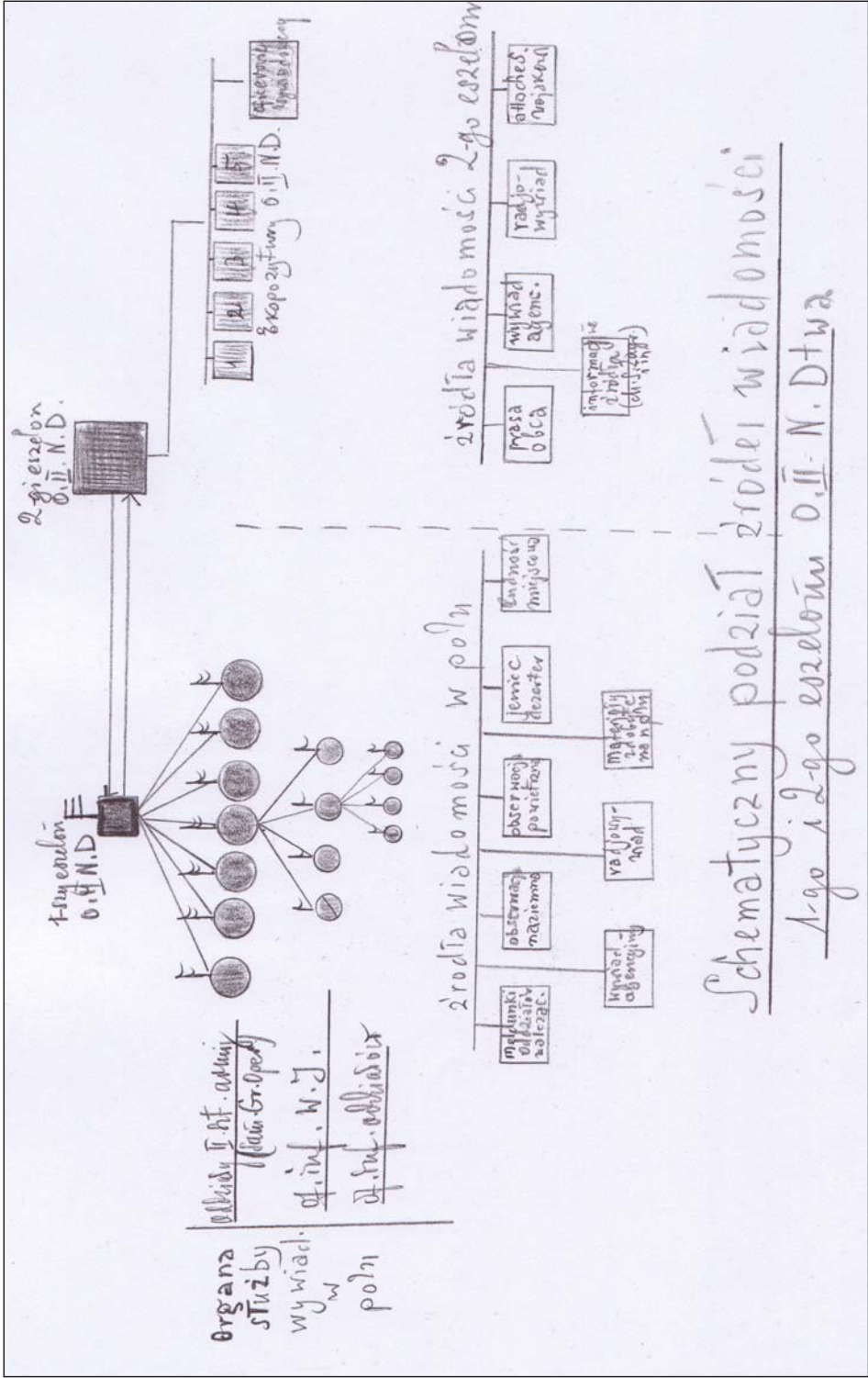
W projekcie opiniowanym przez Pełczyńskiego w styczniu 1936 r. dokonano znacznego rozbudowania 1. rzutu – połowego Oddziału II, w stosunku do założeń z lat 1930–1931. Widać tutaj wyraźnie istotę różnicy w podejściu do pracy oficerów sztabowych (dyplomowanych), jaka wyszła na jaw po śmierci Piłsudskiego. Przed 1935 r. dążono do okrojenia etatów w sztabach i dowództwach – wynika to wyraźnie z omawianej powyżej korespondencji pomiędzy Piskorem, Zamorskim i Pełczyńskim. Oddział II Sztabu ND miał składać się z: Wydziału Ewidencyjnego, Wydziału Wywiadowczego, który zabezpieczał też ochronę tajemnicy wojskowej armii w polu i ochronę 1. rzutu ND WP, oraz Samodzielnego Referatu Organizacyjno-Administracyjnego¹¹⁰. Rozbudowę aparatu Oddziału II na stopie wojennej oddają najlepiej liczby: 1. rzut – 17 oficerów, 2. rzut – 84 oficerów

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 2–3.

¹⁰⁹ *Ibidem*, k. 3–4.

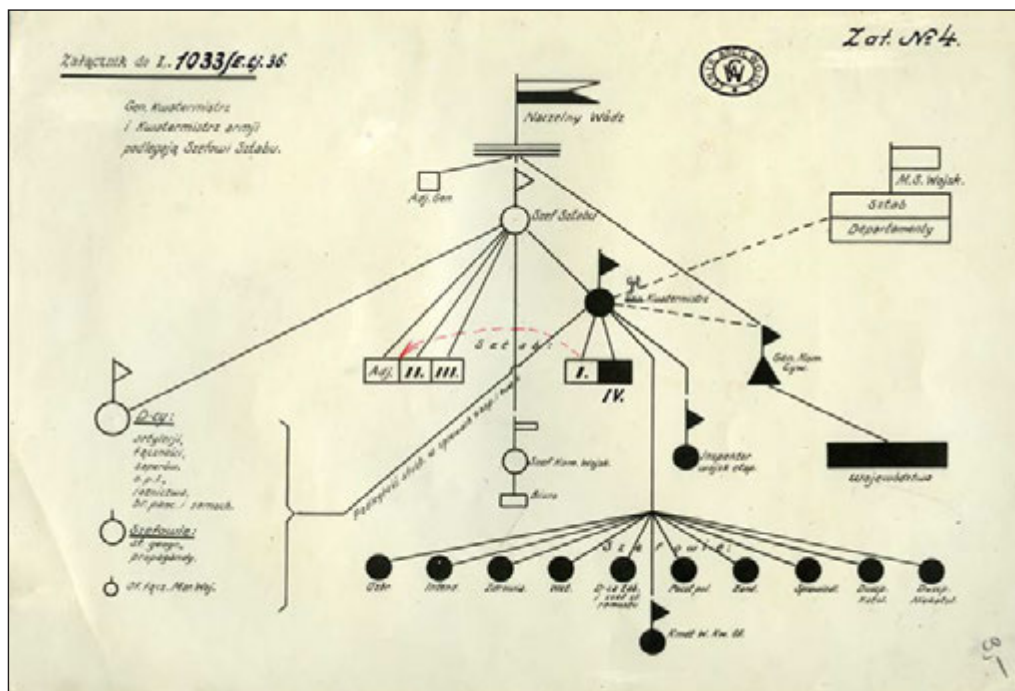
¹¹⁰ *Ibidem*, k. 6.

Schemat nr 4. Schematyczny podział źródeł wiadomości Oddziału II ND WP w czasie wojny, 1936 r.



Źródło: CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. L.303.4.246, k. 5.

Schemat nr 5. Organizacja ND WP w czasie wojny, 1936 r.



Źródło: CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.246, k. 35.

broni i 50 oficerów służby zewnętrznej. Łącznie było to 151 oficerów, wobec 79 oficerów zakładanych w 1931 r. – przyrost blisko o 100%! W omawianym dokumencie nie wymieniono podoficerów i urzędników cywilnych¹¹¹. W dalszej części tego dokumentu znajdują się opinie i uwagi Pełczyńskiego do organizacji Oddziału II w sztabach armii, grup operacyjnych, obozów warowanych, wielkich jednostek, a także organów informacyjnych i bezpieczeństwa w MSWojsk. i DOK¹¹². Z racji ograniczeń edytorskich pozostawiam te kwestie bez komentarza.

Sprawom, które raczej nie są kojarzone z pracami Oddziału II, poświęcono w tym tekście stosunkowo dużo miejsca. Dzięki temu wykazano aktywność Pełczyńskiego na polu nie tylko pracy wywiadowczo-informacyjnej, ale też typowo sztabowej. Stanowi to uzasadnienie opinii służbowych, w których podkreślano wszechstronność wykształcenia wojskowego tego oficera¹¹³.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 9.

¹¹² *Ibidem*, k. 10–14.

¹¹³ Zob. CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczna Lista Kwalifikacyjna za 1932 r., k. 30, Opinia roczna dowódcy 1. Dywizji Piechoty Legionów gen. bryg. Stanisława Skwarczyńskiego, Wilno, 13 IX 1932 r.: „Posiada wszechstronne wykształcenie dające mu szerokie horyzonty myślowe”; *ibidem*, Roczna Lista Kwalifikacyjna za 1935 r., k. 23a, Opinia roczna dowódcy Piechoty Dywizyjnej płk. dypl. Zdzisława Przyjałkowskiego,

Płk dypl. Tadeusz Pelczyński i współpraca wywiadowcza z innymi krajami

Zagadnienie relacji wojskowych II Rzeczypospolitej z innymi państwami – w tym mieści się znacznie węższa kwestia współpracy wywiadowczej ze służbami specjalnymi krajów zaprzyjaźnionych – są obecnie dość dobrze udokumentowane i posiadają obszerną literaturę przedmiotu¹¹⁴. Na pierwsze miejsce w owej zawężonej tematyce wybija się sprawa polsko-francuskich kontaktów wywiadowczych¹¹⁵ – wydaje się, że nie powinno to budzić wątpliwości. Co ważne, przez dłuższy czas po 1926 r., w okresie postępującej deregulacji relacji dwustronnych na linii Warszawa – Paryż, tylko kontakty przedstawicieli Oddziału II z jednej i 2. Bureau z drugiej strony podtrzymywały nieco przygasły sojusz z 1921 r. W niniejszym tekście chciałbym tylko zasygnalizować pewne elementy tej współpracy w interesującym mnie zakresie. Temat ten wymaga bowiem znacznie szerszego potraktowania i głębszych badań podstawowych, przede wszystkim prowadzonych z wykorzystaniem źródeł obcych¹¹⁶.

Wilno, 31 X 1935 r.: „Wiedza wojskowa duża i uporządkowana. Duże wyrobienie taktyczne, zdolność przewidywania i planowego działania”.

¹¹⁴ Zob. m.in. H. Bulhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1922–1939*, cz. 1: 1922–1932, Warszawa 1993; *idem*, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936*, Warszawa 2000; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1971; T. Kuźmiński, *Polska, Francja, Niemcy. Z dziejów sojuszu polsko-francuskiego 1933–1935*, Warszawa 1963; M. Leczyk, *Polska i sąsiedzi. Stosunki wojskowe 1921–1939*, Białystok 1997; T. Schramm, *Francuskie misje wojskowe w państwach Europy Wschodniej 1919–1938*, Poznań 1987. W tych monografiach obszerna literatura przedmiotu.

¹¹⁵ Współpraca ta rozwijała się od początku lat dwudziestych. Zauważalne było zaangażowanie w bezpośrednie podtrzymywanie tej współpracy najważniejszych organów kierowniczych WP – szefa SG i Biura Ścisłej Rady Wojennej – po 1926 r. (aż do 1939 r.) poziom tej współpracy nie przekraczał szczebla kierownictwa Oddziału II SG i attaché wojskowego; zob. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/35, Raport płk. SG Tadeusza Kutrzeby z konferencji odbytej z płk. dypl. Edouard Jean Requin 23 X 1924 r. na temat rozbrojenia, k. 1–7; *ibidem*, Szef SG gen. dyw. Stanisława Hallera do Biura Ścisłej Rady Wojennej i Oddziału II SG – referaty do konferencji paryskich dotyczących współpracy politycznej i wojskowej z Czechosłowacją, L.dz. 3530/K.Ptj., Warszawa, 7 X 1925 r., k. 36; *ibidem*, Raport szefa Wydziału II Wywiadowczego Oddziału II SG ppłk. SG Ludwika Bociańskiego z podróży służbowej do Paryża, nr 1751/II, Warszawa, 5 V 1925 r., k. 39–44; AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/46, Pismo szefa SG gen. dyw. Stanisława Hallera do attaché wojskowego w Paryżu płk. SG Franciszka Kleeberga – dotyczy konferencji ewidencyjnej sztabów generalnych polskiego i francuskiego, MSWojsk., Oddział II SG, nr 1984/II.Inf.Z.T.O., Warszawa, 26 V 1925 r., k. 31–32: „W ostatnich dniach otrzymaliśmy znowu dokumenty oświetlające problem przygotowań wojennych Niemiec. Jednym z tych dokumentów jest opracowanie zawierające studium organizacji rozbudowy armii niemieckiej i będące również częścią składową »Probleme der Landesverteidigung«. Ze względu na ciekawe plany organizacyjne (opierające się na znanych już »Folgen«) wymieniony materiał posiada dla oceny niemieckich planów wojskowych duże znaczenie”. W dalszej części pisma Haller wspominał o zeszłorocznej konferencji (w 1924 r.) dot. sytuacji wojskowej Rosji i Niemiec. Zaproponował na miejsce kolejnej konferencji Warszawę w czerwcu lub w sierpniu 1925 r. przy okazji planowanych wielkich manewrów na Wołyniu i Pomorzu.

¹¹⁶ Do dzisiaj najlepszym opracowaniem, które porusza dość obszernie wątki współpracy wywiadów II RP i III Republiki, do 1936 r., jest dwu częściowa (ciągle w przygotowaniu jest trzecia, ostatnia część), znakomicie udokumentowana monografia pióra Henryka Bulhaka (*idem*, *Polska*

Na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX w. relacje Polski z jej jedynym sojusznikiem o randze mocarstwa światowego – Francją – były dość napięte, przede wszystkim w związku z reperkusjami po układzie lokarneńskim. Sojusz rozluźniał się stopniowo od 1928 r., by w 1933 r. osiągnąć punkt krytyczny¹¹⁷. Decydowała o tym z jednej strony polityka Piłsudskiego, który dążąc do osłabienia francuskiej „kurateli” nad Polską, doprowadził w latach 1928–1932 do stopniowej likwidacji Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce i Polskiej Misji Zakupów we Francji w 1928 r. Z drugiej strony Francuzi próbowali w latach 1927–1928 zrewidować – na niekorzyść Polski – konwencję wojskową obowiązującą obie strony. Dodatkowo sojusz został osłabiony w 1930 r., gdy we Francji zdecydowano się na budowę Linii Maginota. Tryumf pacyfizmu stawał po znakiem zapytania postawę armii francuskiej podczas ewentualnego konfliktu Polski z Republiką Weimarską, a w szczególności z ZSRR¹¹⁸. Mimo głosów – tak na francuskiej, jak i polskiej scenie politycznej – podważających realność sojuszu, żadna ze stron nie doprowadziła do jego zerwania, na płaszczyźnie militarnej zaś – a precyzyjnie rzecz ujmując, wywiadowczej – doszło jesienią 1933 r. do zdecydowanego ożywienia obumarłego aliansu, o czym będzie mowa dalej. W dziedzinie wywiadu obowiązywał obustronne ustalenia z 1926 r.: „Umowa z 1926 r. przewiduje współpracę wywiadu polskiego z wywiadem francuskim celem bardziej skutecznego śledzenia machinacji Niemiec i Rosji. Współpraca ta oparta jest na następujących podstawach: 1. Polska działa na wschód, a Francja na zachód od linii Szczecin–Berlin–Lipsk. 2. Śledzenie Rosji ciąży na wywiadzie polskim. 3. Francja bierze na swoje barki śledzenie innych krajów niż Rosja, z których Niemcy mogą czerpać surowce (przemysł wojenny). 4. Informacje o charakterze alarmującym odnoszące się do Niemiec, Rosji i Litwy są przekazywane jak najszybszymi drogami. 5. Zebranie przedstawicieli 2-ich Oddziałów sztabu polskiego i sztabu francuskiego ma w zasadzie miejsce co sześć miesięcy, ażeby porównać i ustalić ich wzajemny punkt widzenia na wojskową sytuację Niemiec i Rosji”¹¹⁹. Efektem tej umowy były wyjazdy

– *Francja. Z dziejów sojuszu 1922–1939...*; *idem, Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*). Podstawowym postulatem badawczym przy tym zagadnieniu jest przygotowanie tomu źródeł o współpracy wywiadowczej polsko-francuskiej i eksploracja bogatych zbiorów archiwalnych przechowywanych w Service Historique de l’Armée de Terre w zamku Vincennes w Paryżu – kwerendę należy przeprowadzić przede wszystkim w zespole akt 2. Bureau (pułda od sygn. 7 N 2483 do 7 N 2580) i zespole akt attachatów wojskowych – Polska (pułda od sygn. 7 N 2988 do 7 N 3039).

¹¹⁷ H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 10. Początkowo źródłem zadrażnień były rozbieżne stanowiska obu państw na Konferencji Rozbrojeniowej w Genewie, później doszły do tego sprawy tzw. Paktu Czterech i wreszcie ocieplenie w relacjach polsko-niemieckich (*ibidem*, s. 38).

¹¹⁸ M. Leczyk, *op. cit.*, s. 153–170.

¹¹⁹ Service Historique de l’Armée de Terre (dalej: SHAT), sygn. 7 N 3006; cyt. za: T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich przed 1939 rokiem* [w:] *idem, Krytyczne eseje z historii Polski XX wieku*, Warszawa–Kraków 2000, s. 40 (pierwodruk: „Zeszyty Historyczne” [Paryż] 1984, z. 67, s. 203–214).

kierownictwa „dwójki” do Francji i rewizyty oficerów francuskich – *nota bene* Pełczyński, jeszcze jako szef Wydziału III Ewidencyjnego, odwiedził Paryż w kwietniu 1928 r. „w sprawach dotyczących »Wschodu« i alarmów czesko-sowieckich”¹²⁰.

Obraz kontaktów wywiadowczych przedstawicieli Oddziału II i 2. Bureau w latach 1929–1931 – a więc w czasie pierwszego okresu kierowania polskim wywiadem i kontrwywiadem wojskowym przez ppłk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego – przybliży nam sprawozdanie z prac Referatu „Niemcy” Wydziału III Studiów (Ewidencyjnego). W 1929 r. kontakty ograniczyły się zaledwie do wymiany niewielkiej ilości materiałów wywiadowczych i wzajemnych odpowiedzi na specjalnie przygotowane kwestionariusze¹²¹. We obustronnych relacjach wywiadowczych wyczuwalna była duża nieufność, której egzemplifikacją jest sprawa niespodziewanego przyjazdu do Pragi ówczesnego szefa 2. Bureau płk. dypl. Laineya i konsternację wywołaną w Warszawie tą wizytą – obawiano się, że Paryż próbuje nawiązać współpracę wywiadowczą z Czechami bez poinformowania Polaków¹²². Brak było wymiany informacji na temat struktur organizacyjnych centrali Oddziału II i 2. Bureau. W związku z tym wiadomości na ten temat pozyskiwano ze źródeł poufnych, za plecami sojusznika¹²³.

W 1930 r. aktywność we wzajemnych kontaktach bardzo wzrosła. 22–23 marca w Warszawie pojawił się kierownik Referatu „Niemcy” francuskiego 2. Bureau mjr dypl. (już wkrótce ppłk dypl.) Marie-Louis Koeltz, który odbył w tych

¹²⁰ AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/48a, List zastępcy attaché wojskowego w Paryżu mjr. dypl. Janusza Ilińskiego do szefa Oddziału II SG [ppłk. dypl. Tadeusza Schatzla], nr 636, Paryż, 7 IV 1928 r., k. 64–66.

¹²¹ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.124, Sprawozdanie za lata 1929, 1930 i 1931 Referatu „N”, b.d. i l.dz., k. 85.

¹²² Alarm wywołał raport attaché w Paryżu płk. dypl. Jerzego Ferek-Bleszyńskiego; zob. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/81, Raport attaché wojskowego w Paryżu płk. dypl. Jerzego Ferek-Bleszyńskiego dla szefa Oddziału II SG ppłk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, Attaché Wojskowy przy Ambasadzie Polskie w Paryżu, nr 414, Paryż, luty 1929 r., k. 150. Kopię tego raportu przesłano do wglądu attaché wojskowemu w Pradze ppłk. dypl. Janowi Witoldowi Bigo. Ten z kolei w swoim raporcie uspokajał, że wizyta płk. dypl. Laineya miała charakter kurtuazyjny; zob. *ibidem*, Raport attaché wojskowego w Pradze ppłk. dypl. Jana Witolda Bigo dla szefa Oddziału II SG ppłk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego – pobyt płk. Laineya w Pradze, l. 245/29, Attaché Wojskowy przy Poselstwie Polskim w Pradze, l. 245/29, Praga, 11 IV 1929 r., k. 147. W raporcie tym Bigo przyznał się jednak, że pokazał kopię raportu Bleszyńskiego Czechom, co było powodem reprimendy Pełczyńskiego: „Piszcie 1. do Attaché w Paryżu, na jego nr 414 o wizycie L. w Pradze według opinii płk. Bigo. 2. do Attaché w Pradze, że raport z Paryża podawaliśmy do jego wiadomości, a nie po to aby pokazywał go Czechom [podkr. D.K.]”; zob. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/81, Notatka odręczna ppłk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, 26 IV [1929 r.], k. 146.

¹²³ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/113, Referat przygotowany przez kierownika Samodzielnego Referatu Ogólnego kpt. SG Leona Wernica – organizacja Oddziału II francuskiego i Sûreté Générale [Służby Bezpieczeństwa], l.dz. 5427/II.Inf.T.O., k. 260–267. Referat swój Wernic opracował na podstawie informacji zdobytych drogą nieformalną i przesłanych przez zastępcę attaché wojskowego w Paryżu mjr. dypl. Aleksandra Łubieńskiego, nr 95/tjn., Paryż, 24 III 1932 r.

dniach konferencję z kierownikiem polskiego Referatu „Niemcy” Wydziału III mjr. dypl. Antonim Szymańskim (późniejszy wieloletni attaché wojskowy w Berlinie). Podczas rozmów poruszono wiele kwestii, które koncentrowały się naturalnie na Niemczech, m.in. ogólną sytuację polityczną Republiki Weimarskiej, sposób funkcjonowania Reichswehry i *Schutzpolizei*, niemieckie organizacje cywilno-wojskowe, fortyfikacje i współpracę sowiecko-niemiecką. Ponadto omówiono organizację francuskiego Referatu „Niemcy” 2. Bureau. Efekty spotkania nasuwały wniosek, że należy zacieśniać dalszą współpracę wywiadowczą¹²⁴. Wymiana materiałów wywiadowczych i ewidencyjnych rozwijała się także na szczeblu attaché wojskowych¹²⁵.

W 1931 r. nie odbyło się żadne bezpośrednie spotkanie gremiów kierowniczych polskiego i francuskiego wywiadu, doszło natomiast do spotkania na szczeblu attaché wojskowych: i w Warszawie, i w Paryżu. Francuski attaché wojskowy w Warszawie mjr Geoffroy du Perier de Larsan otrzymał w marcu 1931 r.: „przegląd współpracy rosyjsko-niemieckiej do końca 1930 r. z różnych dziedzin wojskowych i wojskowo-przemysłowych, kolejnictwo niemieckie na wschodzie, grę wojenną, organizację wojska niemieckiego, procentowy stan podoficerów i szeregowców w wojsku niemieckim. Grenzschutz w Pomeranii, szczegóły o In 6, Kamie, Lipecku, Tomka, komunikat informacyjny za IV kwartał 1930 r. Zjazd Stalhelmu we Wrocławiu”. Ze swojej strony mjr du Perier de Larsan przekazał prawdopodobnie 21 biuletynów prasowych, 10 zapytań, około 12 komunikatów i opracowań¹²⁶. 20 lipca 1931 r. w Paryżu odbyło się spotkanie z udziałem attaché wojskowego płk. dypl. Jerzego Ferka-Błęszyńskiego oraz przedstawicieli MSZ (m.in. Tytusa Komarnickiego). Tematem było przygotowanie materiału na konferencję rozbrojeniową w Genewie. Konferencja ta zdominowała wszelkie prace Referatu „Niemcy” do końca 1931 r. W sprawozdaniu z jego prac nie wyszczególniono jednak konferencji ewidencyjnej, jaka miała miejsce w Warszawie w maju 1931 r. z udziałem francuskiego kpt. Donzeau, ze strony 2. Bureau francuskiego Sztabu Lotniczego, i Pełczyńskim, Englichtem, Mayerem, Demelem, Gano

¹²⁴ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.124, Sprawozdanie za lata 1929, 1930 i 1931 Referatu „N”, b.d. i l.dz., k. 85.

¹²⁵ AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/48a, Pismo szefa Oddziału II ppłk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Paryżu płk. dypl. Jerzego Ferek-Błęszyńskiego – powojenna rozbudowa niemieckiej sieci kolejowej na wschodzie, l. 2362/II.Inf.N.T.O., Warszawa, 25 III 1930 r., k. 338–339; *ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału II mjr. dypl. Jerzego Englichta do attaché wojskowego w Paryżu – pobyt płk. Ericha Kühnlenthala we Włoszech, l. 3955/II.Inf.N.T.O., Warszawa, 15 VII 1930 r., k. 332; płk Kühnlenthal był szefem Oddziału Statystycznego Truppenamtu (Urząd do Spraw Wojska – zakamuflowany Sztab Generalny Reichswehry); w tej sprawie zob. *ibidem*, Pismo zastępcy attaché wojskowego w Paryżu mjr. dypl. Aleksandra Łubieńskiego do kierownika Referatu „N” 2. Bureau ppłk. dypl. Marie-Louisa Koeltza, 109/tjn., Paris, 22 VII 1930 r., k. 331.

¹²⁶ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.124, Sprawozdanie za lata 1929, 1930 i 1931 Referatu „N”, b.d. i l.dz., k. 85–86.

i Niewęglowskim ze strony Oddziału II SG. Tematem tej trzydniowej konferencji było lotnictwo sowieckie¹²⁷.

Do kolejnej konferencji z udziałem przedstawicieli Referatu „Niemcy” 2. Bureau doszło 16–19 stycznia 1932 r. w Warszawie¹²⁸. Ostatnie spotkanie z przedstawicielami 2. Bureau, o którym jest mowa powyżej, odbyło się w schyłkowym okresie pełnienia obowiązków szefa Oddziału II przez ppłk. dypl. Pełczyńskiego, który od 12 lutego 1932 r. był już dowódcą 5. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie¹²⁹. Ponadto w tym okresie wokół Sztabu Głównego nie było dobrej atmosfery. Ze stanowiska odchodził nie tylko Pełczyński, ale także – a raczej przede wszystkim – szef Sztabu gen. Piskor, doświadczony oficer sztabowy o szerokich horyzontach myślowych. Do Warszawy przyleciał wówczas osobiście szef 2. Bureau, a wcześniej kierownik Referatu „Niemcy”, ppłk dypl. Marie-Louis Koeltz. Można podejrzewać, że Pełczyński osobiście spotkał się z Koeltzem, lecz atmosfera tych konferencji nie była dobra. Nakładało się na to wiele czynników: rozbieżności stanowisk na konferencji rozbrojeniowej, podpisanie przez Polskę paktu o nieagresji z ZSRR, wreszcie niechętne stanowisko Piłsudskiego. W każdym razie we wzajemnych relacjach wywiadowczych powiało chłodem, pogłębionym przez nieufność strony polskiej wobec ocen francuskiego 2. Bureau¹³⁰. Zwracam uwagę na fakt, że polsko-francuskie kontakty wywiadowcze w okresie pierwszego kierowania przez Pełczyńskiego Oddziałem II odbywały się na szczeblu kierowników referatów, względnie attaché wojskowych. Gdy doszło już do bezpośrednich spotkań szefów wywiadu, efekt konferencji był więcej niż mizerny.

Stan ten zmienił się w 1933 r., już podczas kierowania Oddziałem II przez płk. dypl. Teodora Furgalskiego. Najpierw 5–8 października odbyła się cykliczna konferencja na szczeblu referatów „N” Oddziału II i 2. Bureau, z udziałem zapewne kierownika francuskiego Referatu „Niemcy”, ppłk. Rüterholtza i jego polskiego odpowiednika, mjr. dypl. Józefa Skrzydlewskiego oraz mjr. dypl. Franciszka Demela. W sprawozdaniu z tej konferencji ppłk. Rüterholtz zwrócił uwagę na serdeczną atmosferę spotkania i spokój strony polskiej względem zagrożenia niemieckiego¹³¹.

Po tym spotkaniu doszło na arenie międzynarodowej do wydarzeń, które zelektryzowały europejskie kręgi polityczne i dyplomatyczne, a zarazem błyskawicznie

¹²⁷ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/259, Referat opracowany przez szefa Wydziału III Oddziału II SG mjr. dypl. Franciszka Demela w sprawie przyjazdu do Warszawy na konferencję ewidencyjną kpt. lotn. franc. Donzeau, Wydział III, Referat „R”, 7 V 1931 r., k. 13–14.

¹²⁸ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.124, Sprawozdanie za lata 1929, 1930 i 1931 Referatu „N”, b.d. i l.dz., k. 86.

¹²⁹ CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczna Lista Kwalifikacyjna za 1932 r., k. 29; „Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych”, nr 6/32, 23 III 1932.

¹³⁰ H. Cwiąg, *W tajnej służbie Rzeczypospolitej. Wywiad polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009, s. 268.

¹³¹ SHAT, sygn. 7 N 2683, dos. 2, Compte-rendu de Mission z 11 X 1933 r. [z podpisem Rüterholtza]; cyt. za: H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 44.

zintensyfikowały polsko-francuskie kontakty wywiadowcze: 14 października 1933 r. Adolf Hitler wycofał się z obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie, a pięć dni później Niemcy wystąpiły z Ligii Narodów. Piłsudski osobiście polecił skontaktować się z Francuzami i poprosić ich o udostępnienie jak najbardziej precyzyjnych danych o niemieckich siłach zbrojnych. Inicjatywa spotkała się z natychmiastowym pozytywnym odzewem ze strony Paryża i już 24 października 1933 r. gen. Charles d'Arbonneau, attaché wojskowy w Warszawie, przekazał na ręce płk. dypl. Furgalskiego propozycję osobistego przyjazdu szefa – ppłk. dypl. Koeltza. Przyjazd szefa francuskiej „dwójki” do Warszawy nastąpił dwa dni później, a rangę tej wizyty podniósł fakt osobistego spotkania z Piłsudskim, przebiegającego w bardzo serdecznej atmosferze¹³². W czasie tej wizyty ppłk Koeltz otrzymał od polskiego Oddziału II bardzo cenny dokument¹³³ – kopię niemieckiego *Organisationskriegsspiel*, dokumentu, który zdobył rtm. Sosnowski i który stał się dla niego przysłowiowym „gwoździem do trumny”. Tradycji rokrocznych konferencji nie zaprzestano i w następnym roku – w lutym 1934 r. na specjalne zaproszenie przybył do Polski kpt. Navarre z Referatu „Niemcy” 2. Bureau¹³⁴, a w marcu tego roku odbyło się spotkanie ewidencyjne w Paryżu¹³⁵. Z kolei w czerwcu 1934 r. do Polski ponownie przyjechał płk. Koeltz, szef 2. Bureau, wraz z mjr. Barilem. W raporcie sporządzonym w 1935 r. we francuskiej centrali wywiadu napisano m.in.: „Od tej daty [tj. od czerwca 1934 r. – D.K.] wymiana informacji była znacznie skromniejsza, zwłaszcza z naszej strony. W okresie od sierpnia 1934 r. do kwietnia 1935 r. przekazaliśmy sztabowi polskiemu jedynie trzy dokumenty, podczas gdy Polacy przesłali nam ponad trzydzieści. Byliśmy więc od roku w tej dziedzinie bardzo powściągliwi. Natomiast szef 2-go Oddziału polskiego winien być przyjechać do Paryża w grudniu 1934 r. Jego podróż była kilkukrotnie odraczana pod różnymi pretekstami, które pozwały domyślać się jak mało gorliwości sztab polski wykazywał we współpracy ze sztabem francuskim. Podróż ta jest obecnie rozważana na drugą połowę czerwca. W tym sensie skierowano propozycję na początku kwietnia do sztabu polskiego, który jeszcze nie odpowiedział”¹³⁶.

¹³² H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 45–46; W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 4: 1927–1935, Kraków–Łomianki 2007, s. 334–337.

¹³³ Fragment raportu ppłk. Koeltza z rozmów w Warszawie w: G. Castellan, *Le réarmement clandestine du Reich 1930–1935 vu par le 2. Bureau de l'Etat Major français*, Paris 1954, s. 475–476; cyt. za: H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 46.

¹³⁴ A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004, s. 200. Kpt. Navarre zaproszono, aby udobruchać nieco Paryż, który źle odebrał polsko-niemiecką deklarację o nieagresji ze stycznia 1934 r. Navarre miał w czasie tej wizyty okazję poznać strukturę i dokumenty polskiego wywiadu na Niemcy, a nawet *dossier* polskiej agentury w III Rzeszy.

¹³⁵ H. Cwięk, *op. cit.*, s. 269–271.

¹³⁶ SHAT, sygn. 7 N 3006; cyt. za: T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich...*, s. 40. Należy pamiętać, że wytknięta przez Francuzów powściągliwość strony polskiej (która i tak była daleko mniej posunięta niż ich samych – do czego się sami przyznali!),

Znaczące ożywienie polsko-francuskich kontaktów wywiadowczych datuje się na drugą połowę lat trzydziestych – czyli na okres drugiego kierowania Oddziałem II przez płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego – które stanowiły odbicie zmieniającej się sytuacji politycznej po śmierci marszałka Piłsudskiego i wraz ze wzrostem zagrożenia ze strony III Rzeszy. W 1935 r. odbyły się dwa spotkania. Jedno w maju – zapewne była to odpowiedź na inicjatywę francuską, o której mowa wyżej – gdy do Paryża przybyła delegacja Oddziału II na czele z ppłk. dypl. Józefem Englichem, zastępcą szefa Oddziału II, i ppłk. dypl. Stefanem Mayerem, szefem Wydziału II¹³⁷. Drugie spotkanie miało miejsce w listopadzie 1935 r., w Warszawie¹³⁸, na które do Polski przyjechał szef 2. Bureau ppłk dypl. (później gen. bryg.) Maurice Gauché, szef służby wywiadowczej ppłk dypl. Henri Roux, kierownik Referatu „Niemcy” mjr dypl. Martin de Mierry i kierownik sekcji informacyjnej Sztabu Lotnictwa kpt. (później mjr) Jean Loriot¹³⁹. W drugim spotkaniu wziął już udział Pełczyński. Rozpoczął się kolejny rozdział w polsko-francuskich relacjach wywiadowczych. Listopadowa wizyta oficerów 2. Bureau musiała zakończyć się owocnie – odwiedzono m.in. Ekspozyturę nr 3 w Bydgoszczy, która dostarczała wówczas

przypadająca na drugą połowę 1934 i pierwszy kwartał 1935 r., wiązała się zapewne z pogarszającym się stanem zdrowia marszałka Piłsudskiego oraz zmianami w Oddziale II – płk dypl. inż. Jerzy Englisch zastąpił wtedy na stanowisku szefa wywiadu płk. dypl. Teodora Furgalskiego, zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/49, Pismo szefa Oddziału II SG płk. dypl. T. Furgalskiego do attaché wojskowego w Paryżu płk. dypl. J. Ferek-Błęszyńskiego, Oddział II SG, l. 136/tjn., Warszawa 22 VI 1934 r. W piśmie tym Furgalski informował, że na nowego szefa Oddziału II został wyznaczony płk dypl. inż. Jerzy Englisch, który obejmie stanowisko około 10 VII 1934 r. (w rzeczywistości objął je dopiero w końcu sierpnia tr.). Furgalski na czele delegacji oficerów „dwójki” był w Paryżu w maju 1934 r.; zob. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/49, Pismo szefa Oddziału II SG płk. dypl. Teodora Furgalskiego do attaché wojskowego w Paryżu płk. dypl. Jerzego Ferek-Błęszyńskiego – konferencja ewidencyjna polsko-francuska w Paryżu w maju 1934 r., Oddział II SG, l. 6252/II.N.T.O, Warszawa, 12 II 1934 r., k. 615–616.

¹³⁷ A. Misiuk, *Sojusze wywiadowcze II Rzeczypospolitej w latach 1918–1939*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1995, z. 114, s. 119; zob. też H. Cwięk, *op. cit.*, s. 271. Tam informacja, że na czele delegacji stał Pełczyński, co jednak nie było możliwe, gdyż wówczas był jeszcze dowódcą 5. Pułku Piechoty Legionów (mianowany Szefem Oddziału II rozkazem MSWojsk., BPers., l.dz. 1727, /tj.II-1, 23 IX 1935 r.; CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczne Uzupelnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1936 r., k. 21). Z kolei Marian Leczyk podaje, że na początku 1935 r. udał się do Paryża płk. Furgalski, co także jest niemożliwe, gdyż tenże był od 2 VI 1934 r. dowódcą Piechoty Dywizyjnej w 29. DP; zob. M. Leczyk, *op. cit.*, s. 323. Wiadomość o tym, że polska delegacja oficerów Oddziału II SG, z Pełczyńskim na czele, przyjechała do Paryża w czerwcu 1935 r. [sic!] podaje Jan Ciałowicz, za: G. Castellan, *op. cit.* Według tego ostatniego Francuzi bardzo źle odebrali tę wizytę i odnotowali, że polscy oficerowie zachowywali się z dużą rezerwą wobec sojuszników i nie przekazali żadnego dokumentu. Szef 2. Bureau w swoim sprawozdaniu z 21 VI 1935 r. napisał, że wizyta miała służyć ponownemu nawiązaniu kontaktów wywiadowczych nadzarpniętych w zeszłym roku; zob. J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 215.

¹³⁸ H. Cwięk, *op. cit.*, s. 272.

¹³⁹ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.3599, Sprawozdanie Szefa Oddziału II Sztabu Głównego z podróży służbowej do Francji, odbytej w maju 1936 r., L.10545/II TO, 10 VIII 1936 r., k. 390.

gros informacji wywiadowczych z terenów III Rzeszy¹⁴⁰. Zapewne przygotowano grunt pod rewizytę strony polskiej w Paryżu.

O zmianie klimatu w stosunkach z Francją świadczy ustna instrukcja, której udzielił Pełczyński mjr. dypl. Gustawowi Łowczowskiemu wyjeżdżającemu do Paryża jako p.o. attaché wojskowego w styczniu 1936 r.: „wzmocnienie sojuszu z Francją będzie zasadniczym celem jego misji w tym kraju”¹⁴¹. Następne miesiące – a szczególnie kryzys związany z zajęciem przez oddziały Wehrmachtu zdemilitaryzowanej Nadrenii, złamanie przez III Rzeszą układu z Locarno, a szczególnie postawa wobec Francji sojuszniczej Polski – przyniosły oczekiwane zmiany. W dziele budowania silnego sojuszu z Francją istotne miejsce zajmują trzy wizyty Pełczyńskiego w Paryżu w latach 1936–1938, szczególnie zaś pierwsza – z maja 1936 r. Spotkania i rozmowy, które przeprowadził szef Oddziału II w czasie kolejnych konferencji z wysokimi szarżami francuskiego Sztabu Generalnego są przekonującym argumentem za tym, że postać płk. dypl. Pełczyńskiego wyrastała znacznie ponad status szefa wywiadu wojskowego. W historiografii nadaje się tym rozmowom znaczenie nie tylko wojskowe, ale także polityczne¹⁴².

Szef 2. Bureau w marcu i kwietniu 1936 r. wystosował zaproszenia do Pełczyńskiego z propozycją przyjazdu do Paryża. Powtórzył je w maju attaché wojskowy w Warszawie gen. Charles d’Arbonneau¹⁴³. Jeszcze w marcu strona polska przekazała 2. Bureau za pośrednictwem attaché wojskowy w Paryżu materiał ewidencyjny, który zestawiono specjalnie na życzenie płk. dypl. Maurice’a Gauchégo. Materiał zawierał *Ordre de Bataille* armii niemieckiej i dane o fortyfikacjach niemieckich na wschodzie III Rzeszy. Wraz z tym dostarczono szefowi 2. Bureau list od Pełczyńskiego¹⁴⁴. Miesiąc później przesłano na ręce Łowczowskiego kolejne materiały ewidencyjne dotyczące niemieckich zagadnień

¹⁴⁰ A. Misiuk, *op. cit.*, s. 119.

¹⁴¹ H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 67–68 n. Tam dokładanie przedstawiono zabiegi wokół odnowienia polsko-francuskiego sojuszu wojskowego w 1936 r. O roli, jaką odegrał wówczas Łowczowski we Francji, zob. *idem*, *Przymierze wojskowe polsko-francuskie widziane z attachatu paryskiego*, „Bellona” (Londyn) 1951, z. 1–2; zob. też A. Rawicz-Szczerbo, *Raport sprzeczny z relacją*, „Tydzień Polski”, dodatek tygodniowy do „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” (Londyn) 27, 1966, nr 34(198), s. 4 (tam też odnośniki do dyskusji na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, która toczyła się od początku 1966 r.); H. Bułhak, *Stanowisko Polski wobec Francji na tle remilitaryzacji Nadrenii w marcu 1936 r. w ujęciu attaché wojskowego*, WPH, 1966, nr 2; *idem*, *Polska deklaracja sojusznicza wobec Francji w czasie remilitaryzacji Nadrenii. Marzec 1936 r.*, WPH, 1974, nr 4; *idem*, *Polsko-francuskie stosunki polityczne i wojskowe, marzec – wrzesień 1936*, cz. 2, WPH, 1989, nr 1, cz. 3, nr 2.

¹⁴² Dość negatywnie oceniał wizyty Pełczyńskiego we Francji i w ogóle wyniki polsko-francuskich kontaktów wywiadowczych A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 204–206; zob. też H. Cwięk, *op. cit.*, s. 273–276.

¹⁴³ H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 123.

¹⁴⁴ AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/131, Pismo zastępcy szefa Oddziału II SG pplk. Józefa Englichta do p.o. attaché wojskowego w Paryżu mjr. dypl. Gustawa Łowczowskiego, Oddział II SG, l. 8920/II.N, Warszawa, 9 III 1936 r., k. 61.

gospodarczych¹⁴⁵. 14 maja Pełczyński wraz z ppłk. dypl. Stefanem Mayerem i mjr. dypl. Wincentym Sobocińskim wyjechał z kraju, a do stolicy Francji przybyli 18 maja¹⁴⁶. Gauché sporządził sprawozdanie z tej wizyty już 26 maja 1936 r., a więc kilka dni po wyjeździe Pełczyńskiego z Paryża. Odnotujmy na wstępie wrażenie, jakie na szefie francuskiego wywiadu uczynił jego interlokutor: „Pułkownik Pełczyński jest pięknym typem oficera; umysł otwarty na wszystkie problemy dnia dzisiejszego, rozległa kultura, charakter zimny, spokojny i rozważny. W czasie rozmowy pułkownik zmierza prosto do celu i wyraża swoją myśl z zupełną otwartością i szczerością; żadnej przeczności z jego strony, żeby zmniejszyć zasięg swojej myśli lub złagodzić pewne drażliwości; jedynie troska o przedstawienie swojego punktu widzenia, bez ogródek i z pełnym obiektywizmem”¹⁴⁷. Istotne jest, jak płk Gauché oceniał pozycję Pełczyńskiego: „Opinie wyrażone przez pułkownika przybierają [...] znaczenie niezaprzeczone z uwagi na wartość i stanowisko tego oficera; doniosłość ich wzrasta jeszcze bardziej skutkiem tego, iż są one na pewno inspirowane przez główny Sztab polski”¹⁴⁸.

Drugiego dnia po przyjeździe do Paryża Pełczyński został przyjęty na oficjalnej audiencji, wraz płk. Gauchém, przez Generalnego Inspektora Armii gen. Maurice’a Gamelina. Wizyta miała podwójny charakter: oficjalnego spotkania z przedstawicielem polskiego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych – szef polskiej „dwójki” przekazał gen. Gamelinowi pozdrowienia od – wówczas jeszcze – gen. dyw. Śmigłego-Rydza i powiadomił, że Generalny Inspektor przyjął zaproszenie swojego francuskiego odpowiednika i przybędzie we wrześniu tego roku do Francji; raportu o stanie działań wywiadowczych przeciwko III Rzeszy. W tej ostatniej kwestii gen. Gamelina interesowały informacje o wyższych dowództwach Wehrmachtu, czołgach średnich i ciężkich *Panzerwaffe* oraz artylerii ciężkiej i najcięższej. Raport składany był wspólnie przez Gauchégo i Pełczyńskiego. Ten ostatni tak opisał francuskiego Generalnego Inspektora Armii: „Gen. Gamelin, średniego wzrostu blondyn, z niewielką przemieszką siwizny, jest człowiekiem ruchliwym,

¹⁴⁵ AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/131, Pismo szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do p.o. attaché wojskowego w Paryżu mjr. dypl. Gustawa Łowczowskiego – zagadnienie surowców w Niemczech, Oddział II SG, l. 9196/II, Warszawa, 11 IV 1936 r., k. 80–83.

¹⁴⁶ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.3599, Sprawozdanie Szefa Oddziału II Sztabu Głównego z podróży służbowej do Francji, odbytej w maju 1936 r., L.10545/II TO, 10 VIII 1936 r., k. 390. Załącznik do tego sprawozdania ogólnego stanowiło: *ibidem*, Sprawozdanie z konferencji ewidencyjno-wywiadowczej, przeprowadzonej z przedstawicielami franc[uskiego] Sztab[ui] Gen[eralnego] w dniach 18–20 V 1936 r. w Paryżu (załącznik został opublikowany jako kopia oryginału; zob. H. Cwiąg, *op. cit.*, s. 478–490).

¹⁴⁷ T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich...*, s. 41; SHAT, 7 N 3006, *Compte-Rendu du Lt.-Colonel Gauché chef du 2. Bureau de l’Etat-Major de l’Armée à la suite de la liaison effectuée par le Colonel Pelczynski, chef du 2. Bureau du Grand Etat Major Polonais* z 21 V 1936 r.; cyt. za: H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 123–126.

¹⁴⁸ T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich...*, s. 41.

o dość zwięzłym i zdecydowanym sposobie zachowywania się. Robi wrażenie energicznego, czynnego i młodszego niż jest w rzeczywistości. Ma 64 lata”¹⁴⁹.

Do oficjalnych spotkań można także zaliczyć rozmowę, jaką odbył Pełczyński z szefem Sztabu Generalnego gen. Louisem Colsonem oraz dwójką jego zastępców: gen. Victorem Schweisguthem i gen. Paulem Gerodiasem. Później oficjalnie spotkał się z całą trójką podczas pożegnalnej wizyty służbowej 22 maja i dwukrotnie nieoficjalnie: w czasie obiadu wydanego przez attaché wojskowego płk. dypl. Wojciecha Fydę i podczas śniadania, którym podjął polskich gości gen. Colson. O tym ostatnim Pełczyński napisał: „raczej powściągliwy i małowówny, interesował się tokiem konferencji, podkreślając konieczność współpracy i pożytek płynący z niej dla obu stron. Okazywał gotowość pozytywnego załatwienia naszych potrzeb we Francji (staże kwalifikacyjne, pokaz sprzętu artyleryjskiego – wszystko już zrealizowane). Z ciekawszych opinii wypowiedział tylko dwie: dość sceptyczną ocenę armii sowieckiej, ze względu na brak zaufania do jej jakości, i nadzieję na dobrą swoją współpracę z p. Daladier, który miał wejść do gabinetu Bluma, jako minister wojny, a jest już człowiekiem dobrze sztabowi we współpracy znanym”¹⁵⁰.

Zastępcę Colsona, gen. Schweisgutha, Pełczyński określił mianem „sympatycznego staruszka”, lecz podkreślił, że z jego ust padło najwięcej konkretnych i ciekawych informacji, m.in. o tym, jak w armii francuskiej rozumiano układ o wzajemnej pomocy podpisany 2 maja 1935 r. z ZSRR, a ratyfikowany w 1936 r.¹⁵¹: „Oświadczył, że wszyscy oni w wojsku zgodnie rozumieją, że pakt francusko-sowiecki ma na celu związać Rosję i nie dopuścić do zmartwychwstania Rapalla [czyli układu zawartego w Rapallo – D.K.]. Realnym wynikiem paktu ma być spokój na naszym (polskim) froncie wschodnim, dający nam możliwość śmiałego angażowania się na zachodzie w razie potrzeby. Że na realną pomoc wojskową ze strony Rosji Sowieckiej przeciw Niemcom liczyć nie można, gdyż wartość i możliwości armii sowieckiej są wielką niewiadomą zarówno pod względem dowodzenia, jak i jakości sprzętu bardzo licznego. Rozwinąć się przez teren Polski nie będzie ona mogła, ponieważ my się na to nie zgodzimy, co oni, Francuzi, całkowicie

¹⁴⁹ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.3599, Sprawozdanie Szefa Oddziału II Sztabu Głównego z podróży służbowej do Francji, odbytej w maju 1936 r., L.10545/II TO, 10 VIII 1936 r., k. 391–392.

¹⁵⁰ *Ibidem*, k. 393.

¹⁵¹ Był to „pogrobowiec” tzw. Paktu Wschodniego (lub inaczej Paktu Czterech), którego zamysł – jako serii trzech układów wzajemnych, w których partycypować miały: ZSRR, Niemcy, Polska, Czechosłowacja i państwa bałtyckie oraz Francja – powstał w latach 1933–1934 w czasie rozmów francuskich ministrów spraw zagranicznych Josepha-Paula Boncoura i Louisa Barthou z dyplomatami sowieckimi. Pakt Wschodni nigdy w planowanym zakresie nie został ratyfikowany, a jego efektem były układy ZSRR z Francją i Czechosłowacją, co pogorszyło relacje tych krajów z II RP, która odniosła się niezwykle podejrzliwie do tych porozumień z Sowietami; zob. M. Gmurczyk-Wróńska, *Polska – niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003, s. 26–28.

rozumieją i uważają za zupełnie umotywowane”¹⁵². Najmniej „fachowe” i z tego punktu widzenia mało istotne były wypowiedzi gen. Gerodiasa. Pełczyński podkreślił uwagę, z jaką jego rozmówcy traktowali gości z Polski: „Wszyscy generałowie przyjmowali nas niezwłocznie, przerywając na chwile swoje prace”¹⁵³.

Najistotniejszą częścią wizyty Pełczyńskiego w Paryżu były rozmowy z płk. Gauchém i ppłk. Roux, kierującymi 2. Bureau. We wstępie do streszczenia tych dyskusji szef Oddziału II podkreślił atmosferę koleżeńskości i otwartości, z jaką występowali wobec polskich kolegów francuscy oficerowie. Tematem dominującym w rozmowach był ZSRR i Czechosłowacja – co jest zrozumiałe w kontekście polskich obaw po układach, jakie podpisał Paryż i Praga z naszym wschodnim sąsiadem w 1935 r. Mimo że płk Gauché starał się – podobnie jak wcześniej gen. Schweisguth – przekonać swoich polskich kolegów o braku zagrożenia dla Polski ze strony sowieckiej, a nawet sondował ich, jaka byłaby reakcja Polaków na wejście Armii Czerwonej na terytorium niemieckie przez Łotwę i Litwę do Prus Wschodnich¹⁵⁴. Francuzi twierdzili, że nie istnieje współpraca wojskowa z Sowietami, lecz Pełczyński podszedł do ich zapewnień z dużą rezerwą, czemu dał wyraz w swoim raporcie: „Trudno ustalić ile rzetelności jest w oficjalnych oświadczeniach Francuzów. Trzeba bowiem zanotować, że istnieje szereg przejawów, które mogą wskazywać na istnienie współpracy dość rozwiniętej”¹⁵⁵. O tym, że temat jest ważki świadczyła konkluzja: „Gruntowniejsze zbadanie zakresu współpracy pomiędzy armią francuską i sowiecką jest tematem przepracowywanym przez Oddział II SG”¹⁵⁶. Pełczyński – podobnie jak zdecydowana większość polskich decydentów wojskowych – był konsekwentnym zwolennikiem zdecydowanego antysowieckiego kursu w polityce polskiej. Dawał temu wyraz w rozmowach z szefem 2. Bureau, a potem wytrwale kontynuował tę linię w działalności konspiracyjnej¹⁵⁷.

Równie istotne były rozmowy dotyczące Czechosłowacji – należy pamiętać, że na początku 1936 r. Pełczyński wysłał notę do czeskiego Oddziału II, w której obarczył Czechów jednostronnie winą za zerwanie kontaktów wywiadowczych

¹⁵² CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.3599, Sprawozdanie Szefa Oddziału II Sztabu Głównego z podróży służbowej do Francji, odbytej w maju 1936 r., L.10545/II TO, 10 VIII 1936 r., k. 393–394.

¹⁵³ *Ibidem*, k. 392.

¹⁵⁴ Odpowiedź Pełczyńskiego, która była tutaj odbiciem poglądów polskich czynników decyzyjnych, była następująca: „Opowiedziałem mu, że zapewne zażądalibyśmy od Rosjan wycofania się, gdyż teren Prus Wschodnich uważamy za teren własnych działań”; *ibidem*, k. 395a.

¹⁵⁵ *Ibidem*, k. 395.

¹⁵⁶ *Ibidem*.

¹⁵⁷ Zob. SPP, Teczki Personalne 3, Teczka płk. dypl. Kazimierza Iranaka-Osmeckiego, Moja znajomość i stosunki z generałem Stanisławem Tatarem ps. „Taborem”, b.d., k. 5–10; K. Iranek-Osmecki, *Powołanie i przeznaczenie. Wspomnienia oficera Komendy Głównej AK*, wyd. 2 rozsz., Warszawa 2004, s. 556–563; zob. też W. Bulhak, *Raport szefa Oddziału II KG AK ppłk. dypl. Mariana Drobika „Bieżąca polityka polska a rzeczywistość” i sprawa jego aresztowania (listopad–grudzień 1943)* [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bulhak, Warszawa 2008, s. 15–77.

(o tym poniżej). Zauważalne były zabiegi francuskie, aby zmniejszyć te napięcia w relacjach polsko-czeskich – i to nie tylko w kontekście relacji wywiadowczych¹⁵⁸, ale także politycznych. Sposób, w jaki Pełczyński sformułował swoją odpowiedź na pytanie płk. Gauchégo – z silnym antyczeskim akcentem – dowodzi jasno, że przekazał punkt widzenia nie tylko szefa Sztabu Głównego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i ministra spraw zagranicznych, ale przede wszystkim swój własny: „jeżeli stanowisko Warszawy jest tak decydujące o utrzymaniu niepodległego bytu Czech w walce z Niemcami – to Czesi powinni starać się i zabiegać o przychylność Warszawy, jednak zupełnie tego nie czynią [...]. Czechosłowację oceniamy jako element polityczny przeciwniemiecki, natomiast nie mamy zaufania do Czechosłowacji jako do elementu siły i elementu walki. Nie posiadamy dowodów waleczności armii czeskiej. Natomiast zdecydowanie nie ufamy Czechom, jeśli chodzi o stosunek ich do nas na tle zagadnień polsko-rosyjskich [...]. Czesi są zdeklarowanymi moskalofilami i jesteśmy pewni, że sprzedają nas i zawsze nas sprzedawać będą za marne grosze¹⁵⁹. Wreszcie oświadczyłem, że w świetle oceny sytuacji czechosłowackiej, wypowiedzianej przez płk. Gauché, sztab francuski ma wdzięczne pole do wywierania wpływu na Czechów, aby starali się pozyskać dla siebie Warszawę [podkr. D.K.]”. Odnotujmy, że takie krótkowzroczne postrzeganie relacji polsko-czeskich postawiło w pewnym momencie faktycznie osamotnia

¹⁵⁸ Na posiedzeniu Conseil Supérieure de la Guerre, które miało miejsce 4 IV 1936 r., gen. Maurice Gamelin stwierdził, że Polska – w wypadku wojny z Niemcami – może uratować Czechosłowację, a armia polska jest „arbitrem sytuacji strategicznej”; zob. SHAT, sygn. 1 N 36, dos. 4, sous-dos. 2, dok. nr 15, Note résumant l'exposé fait par le général Gamelin à la reunion du 4 avril 1936 à la présidence du Conseil; cyt. za: H. Bulhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 121. Dając wyraz swoim przewidywaniom, Gamelin zażądał od Sztabu Generalnego sformułowania noty pod adresem polskiego Sztabu Głównego, w której mowa jest m.in. o podaniu ręki Czechom przez Śląsk; zob. SHAT, sygn. AN 351 AP 3, Fonds Schweisguth, Zapis odręczny Schweisgutha z 7 IV 1936 r.: Note Preis à la critique de l'exercice sur la carte interalliée, cyt. za: H. Bulhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...* Sprawy te miał omawiać następnie gen. d'Arbonneau, attaché wojskowy w Warszawie, z polskimi oficerami Sztabu Głównego, a poczynione ustalenia i kalkulacje sztabowe posłużyły następnie dla gry wojennej na mapie, jaką przeprowadzono we francuskim Centrum Węższych Studiów Wojskowych (Centre des Hautes Études Militaires) przez dyrektora tej placówki, gen. Henri Bineau; zob. SHAT, sygn. 7 N 3016, dos. 2, [Note] Possibilité d'opérations de l'Armée polonaise contre l'Allemagne z 11 IV 1936 r.; SHAT, sygn. 7 N 3015 Pologne 1937 Correspondence, Pismo członka Conseil Supérieur de la Guerre i dyrektora Centre des Hautes Études Militaires, gen. Henri Bineau do ministra wojny nr 802, 28 IV 1936 r.; cyt. za: H. Bulhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 122.

¹⁵⁹ Opinia ta koresponduje ze słowami mjr. Szumowskiego: „nie mieliśmy zaufania do Czechów i podejrzewaliśmy, że nie jest wykluczone, iż Czesi, wiedząc o naszej gotowości do wojny [chodziło o okres tzw. kryzysu czechosłowackiego w 1938 r., a gotowość do wojny była, wg Szumowskiego, wypełnieniem zobowiązań sojuszniczych wobec Francji, ale tylko wówczas, gdy armia francuska ruszy pierwsza do ofensywy na Niemcy – D.K.], mogliby tę wiadomość sprzedać Niemcom za cenę skierowania impetu niemieckiego na nas, zamiast na nich”; zob. IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 roku, sygn. A II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 453.

Polskę w obliczu przeważających sił Wehrmachtu¹⁶⁰ – choć nie można odmówić racji Pełczyńskiemu w ocenie czeskiego „ducha walki”. Na pewno na jego anty-czeskie nastawienie wpływ miało silne przekonanie o prosowieckich nastrojach panujących u naszego południowego sąsiada – a tego Pełczyński nie był w stanie tolerować, nie mówiąc już o akceptacji. Kolejne rozmowy dotyczyły Bałkanów, krajów bałtyckich i Wielkiej Brytanii – w tym ostatnim przypadku uderza niska ocena 2. Bureau możliwości brytyjskich, nawet potencjału floty Jego Królewskiej Mości, którą określono jako „przestarzałą”¹⁶¹.

W sprawozdaniu, które sporządził szef francuskiej „dwójki”, akcenty rozkładają się zupełnie inaczej. Płk. Gauché wspominał, że rozmawiano także o współpracy polskiego wywiadu z Japończykami¹⁶² i sympatii okazywanej Węgrom. Dołączając do tego jednoznacznie antysowieckie stanowisko swojego interlokutora – co jednoznaczne było z polską racją stanu – szef 2. Bureau konkludował: „Niemożność przekonania Polaków, ażeby dopuścili udział Rosji [w wojnie; w sensie: Polska nie zgodzi się na przemarsz oddziałów sowieckich przez swoje terytorium – D.K.] [...]. Wrogość Polaków do Czechosłowacji. Sympatia do Węgrów. Łączność w wymianie informacji z Japonią [...] trzeba to jasno przyznać, punkt widzenia polski styka się z niemieckim punktem widzenia [podkr. D.K.]”¹⁶³. Szef 2. Bureau był jednak optymistą – jak pokazała przyszłość – na wyrost: „To zbliżenie [Polski z Czechosłowacją – D.K.], tak bardzo pożądane z punktu widzenia francuskiego, jest chyba możliwe, ale nie trzeba liczyć na Polskę, że zrobi pierwszy krok”¹⁶⁴. Przynajmniej w tym względzie Gauché się nie mylił. Można sądzić, że innym wymiernym wynikiem wizyty Pełczyńskiego w Paryżu w maju 1936 r. było powołanie w sierpniu tego roku polskiego oficera łącznikowego przy francuskim Sztabie Generalnym (i równocześnie kierownika placówki wywiadowczej „Lecomte”), którym został por. (później rtm.) Michał Baliński¹⁶⁵.

¹⁶⁰ Zob. IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., sygn. B.I.2a/18, Relacje gen. Wacława Stachiewicza o kampanii wrześniowej, k. 285–286. Tam opis rozmów gen. Gamelin z gen. Śmigłym-Rydzem o potrzebie współpracy wojskowej Polski i Czechosłowacji w obliczu rodzącego się zagrożenia niemieckiego.

¹⁶¹ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.3599, Sprawozdanie Szefa Oddziału II Sztabu Głównego z podróży służbowej do Francji, odbytej w maju 1936 r., L.10545/II TO, 10 VIII 1936 r., k. 396.

¹⁶² Zob. m.in. AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/118, Program konferencji proponowany przez Attaché Wojskowego w Warszawie, b.d. i l.dz., k. 293–295; *ibidem*, Sprawozdanie z konferencji przeprowadzonej w dn. 10–13 XII 1937 w Warszawie między przedstawicielami japońskiego Sztabu Generalnego i przedstawicielami polskiego Sztabu Głównego, b.d. i l.dz., k. 296–311. Stronie polskiej przewodniczył Pełczyński, a w skład delegacji polskiej wchodził oficerowie Oddziału II: mjr dypl. Ignacy Banach, mjr dypl. Wincenty Bąkiewicz, mjr dypl. Włodzimierz Mizgier-Chojnacki i mjr w st. sp. Roman Gądolewski. Stronie japońskiej przewodniczył attaché wojskowy w Warszawie gen. mjr S. Sawada, a w skład delegacji wchodził: ppłk lotn. A. Kutami, mjr art. J. Takeda, mjr Sziro Hirose i kpt. A. Hayasi.

¹⁶³ T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich...*, s. 41.

¹⁶⁴ *Ibidem*.

¹⁶⁵ AAN, Attachaty Wojskowe RP, sygn. A II/131, Pismo płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché w Paryżu [płk. dypl. Wojciecha Fydy] – wyznaczenie por. Balińskiego na oficera

Kolejna wizyta Pełczyńskiego w Paryżu¹⁶⁶ miała miejsce równo rok później, w maju 1937 r.¹⁶⁷ W przypadku tej wizyty dysponujemy przede wszystkim sprawozdaniem płk. Gauchégo, które ukazuje być może jednostronne spojrzenie, ale oddaje atmosferę i charakter rozmów. Pomimo zgłaszanych rok wcześniej – dość krytycznych – uwag co do polskiej polityki i jej możliwych reperkusji, osobiście szef 2. Bureau był bardzo zadowolony z kontaktów z Pełczyńskim: „Z płk. Pełczyńskim utrzymuję stosunki pełne ufności i bardzo serdeczne. Rozmawiał ze mną z całą szczerością. Dodaję, że Pułkownik jest ważną osobistością głównego sztabu polskiego [...] związany jest z losem marsz. Śmigłego-Rydza. W obecnym ustroju Polski, gdzie nie ma miejsca na opinię publiczną, wypowiedź tego oficera posiada zatem istotne znaczenie; to jest dużo więcej niż wypowiedź osobistych myśli, jest to co najmniej odbicie opinii wyrażanych powszechnie w głównym sztabie polskim”¹⁶⁸. Wydzwięk rozmów był generalnie zbliżony do tych sprzed roku, choć płk Gauché zanotował kilka bardzo ważnych spostrzeżeń, które należy tutaj przywołać: „Niebezpieczeństwo niemieckie [dla Polski – D.K.] nie ma tego charakteru ani też tego samego zasięgu co niebezpieczeństwo rosyjskie. Jest ono ograniczone do żądań terytorialnych, których zakres jest znany, ono nie zmierza, jak niebezpieczeństwo rosyjskie do całkowitego zniszczenia państwa polskiego [...]. Przeciwno inwazji sił rosyjskich na Polskę, jakkolwiek byłby jej powód, płk Pełczyński przyznaje, z pewnym zresztą zażenowaniem, że siłą rzeczy dowództwo polskie mogłoby być zmuszone do przyjęcia militarnej pomocy niemieckiej [...] podkreśla, że istnieje

łącznikowego Oddziału II SG w Paryżu, l. 5266/II.Z.T.O., Warszawa, 17 VIII 1936 r., k. 244; zob. też M. Leczyk, *op. cit.*, s. 338.

¹⁶⁶ Odnotujmy także nieznany wcześniej fakt wyjazdu – cel poufno-służbowy – płk. Pełczyńskiego do Francji w dniach od 1 do 7 XII 1936 r. do miejscowości Tourmout Reuegole. Na dokumencie pisanim odręcznie nazwa niezbyt czytelna – być może chodzi o malutką miejscowość (i gminę o tej samej nazwie) Tourmont, w regionie Franche-Comte, niedaleko granicy ze Szwajcarią (ok. 80 km). Wyraźnie wskazuje to na spotkanie z przedstawicielami 2. Bureau, z dala od oczu agentów niemieckich; zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.251, Rozkaz wyjazdu dla płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego od 1 XII do 7 XII 1936 r. z Warszawy do Tourmout Reuegole i z powrotem, b.d. i l.dz., b.p. Co ciekawe, kilka dni po powrocie Pełczyńskiego z tego wyjazdu w Polsce znalazł się nowy francuski attaché wojskowy w Warszawie płk dypl. Felix Musse, który wyjechał 11 XII 1936 r. do Katowic (wówczas siedziba Ekspozytury nr 4 Oddziału II, jednej z dwóch działających na III Rzeszę) i powrócił do Warszawy 15 grudnia tr.; zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.251, Rozkaz wyjazdu dla płk. Felixa Musse od 11 XII do 15 XII 1936 r. z Warszawy do Katowic i z powrotem, b.d. i l.dz., b.p. Przed swoim grudniowym wyjazdem do Tourmont Pełczyński także odwiedził Ekspozyturę nr 4 w Katowicach; zob. *ibidem*, Rozkaz wyjazdu dla płk. dypl. Pełczyńskiego od 18 XI do 22 XI 1936 r. z Warszawy do Krakowa, z Krakowa do Katowic i z powrotem do Warszawy, 17 XI 1936 r., b.l.dz., b.p. Płk Musse mógł przyjechać do Warszawy wraz z delegacją oficerów 2. Bureau z płk. Maurice'em Gauché na czele, w ramach rewizyty, w drugiej połowie 1936 r. O takowej, bez dokładnej podania daty, wspominają dokumenty, zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.124, Sprawozdanie z prac Samodzielnego Referatu Ogólnego za okres 15 III 1936 – 1 IV 1937, Warszawa, 1 IV 1937 r., k. 77.

¹⁶⁷ H. Cwiąg, *op. cit.*, s. 279.

¹⁶⁸ T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich...*, s. 43.

wiele wspólnych cech między mentalnością polską i mentalnością niemiecką, i że w płaszczyźnie duchowej nic podstawowego nie odgradza tych dwóch krajów. Płk Pełczyński nie wierzy w możliwość zbliżenia niemiecko-sowieckiego teraz [...]. Przyznaje on, że takie wydarzenie byłoby bardzo niebezpieczne, gdyż pierwszym aktem tajnego porozumienia niemiecko-sowieckiego byłby **nowy rozbiór Polski** [podkr. D.K.]”¹⁶⁹. Pełczyński musiał być naprawdę szczery w swoich wynurzeniach wobec francuskiego kolegi, skoro nie owijając w bawełnę, tak przedstawił swój, przynajmniej w pewnych fragmentach dość osobisty, stosunek do Niemiec. W tym kontekście zasadne jest pytanie, w jakim stopniu były to jego własne poglądy, a w jakim odbicie opinii wyrażanych wówczas w Sztapie Głównym?¹⁷⁰

Z drugiej jednak strony mamy relację płk. dypl. Antoniego Szymańskiego, wówczas attaché wojskowego w Berlinie, który podejmował Pełczyńskiego w maju 1936 r., gdy ten wracał z wizyty w Paryżu: „Ten długoletni szef naszego II oddziału, mogący być wzorem rzetelności dociekań i umiejętności wyciągania wniosków, lepiej niż ktokolwiek dostrzegał rozpaczliwość naszej sytuacji geopolitycznej. Pomocy w ocenie niebezpieczeństwa sowieckiego nie potrzebował. Znał je zbyt dobrze. Odnosiłem jednak wrażenie, że szukał oparcia dla swoich nie tyle może rachub niemieckich, ile dla chęci znalezienia sąsiedzkiego *modus vivendi* z Rzeszą. Złudzenia te ginęły, ilekroć na scenie rozważań zjawiała się współpraca berlińsko-moskiewska oraz zamierzenia zaborcze Hitlera [...]. Przyjmując moje raporty oraz precyzując wytyczne dla moich badań berlińskich, marszałek Śmigły-Rydz i płk Pełczyński podkreślali wobec mnie przy każdej okazji, że uważają Hitlera za gangstera politycznego, nieobliczalnego w swoich decyzjach, za człowieka najbardziej dla Polski niebezpiecznego”¹⁷¹. Wydaje się, że istnienie wyraźna sprzeczność pomiędzy tym, co mówił Pełczyński płk. Gauchému a tym, co zauważył Szymański. Jest to jednak tylko sprzeczność pozorna, gdyż szef Oddziału II oddzielał w swoich rozważaniach mentalność Niemców od mentalności Hitlera i jego wiernych wyznawców.

Ostatnie spotkanie Pełczyńskiego, który wówczas już był ustępującym ze stanowiska, z płk. Gauchém miało miejsce w Paryżu w grudniu 1938 r.¹⁷² Był to kolejny kryzysowy moment w relacjach polsko-francuskich, gdy nieprzychylny Polsce minister spraw zagranicznych Georges Bonnet wprost oskarżał Polskę o stor-

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 42–43. Wizja porozumienia III Rzeszy z ZSRR absorbowala Pełczyńskiego, dlatego dwukrotnie – w 1937 i 1938 r. – wydał ppłk. Szymańskiemu, attaché wojskowemu w Berlinie, rozkaz zbadania stosunków niemiecko-sowieckich; zob. A. Woźny, *op. cit.*, s. 274.

¹⁷⁰ Biograf Pełczyńskiego wysuwa przypuszczenia, że należał on do grupy wpływowych oficerów WP wierzących w możliwość utrzymania dziesięcioletniego zawieszenia broni z Niemcami. Osobiście przychyliam się do tej koncepcji, z zastrzeżeniem, że dla szefa Oddziału II nie było to jedyne rozwiązanie, lecz jedno z wielu rozpatrywanych; zob. W. Baliński, *op. cit.*, s. 47.

¹⁷¹ A. Szymański, *Zły sąsiad. Niemcy 1932–1939 w oświetleniu polskiego attaché wojskowego w Berlinie*, Londyn 1959, s. 98–99. Zob. też *Podpulkownik dypl. Antoni Szymański, Z niemieckich wojennych przygotowań przeciwko Polsce w okresie 15 III 1939 do 1 IX 1939, Tatiszczewo 14 I 1942 r.* [w:] G. Łukomski, *General brygady Antoni Szymański (1894–1973). Wielkopolek – żołnierz i dyplomata*, Pruszków–Warszawa–Londyn 2006, s. 85–86.

¹⁷² J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 252.

pedowanie francusko-sowieckich planów przyjscia z pomocą Czechosłowacji, a gen. Gamelin dążył do modyfikacji sojuszu wojskowego¹⁷³. Szkoda, że nie udało się dotąd odnaleźć szczegółowych sprawozdań z tej konferencji, gdyż mogłyby przynieść one mnóstwo interesujących informacji¹⁷⁴. Podczas tej wizyty szef „dwójki” otrzymał z rąk Francuzów dokument przekazany przez ich agenta, który obracał się w najbliższym otoczeniu Adolfa Hitlera. Dokument ten miał zawierać ocenę sytuacji politycznej w Europie i planowane kierunki działań w najbliższym czasie¹⁷⁵.

Jak można oceniać skutki współpracy wywiadowczej polsko-francuskiej, w której swój własny, wcale niemały, wkład miał płk Pełczyński? Henryk Ćwięk – zgodnie zresztą z poglądami większości historyków – oceniał ją jako poprawną, ale nieprzynoszącą naszej stronie zbyt dużych korzyści w postaci szczególnie cennego materiału informacyjnego¹⁷⁶. Z kolei warto przytoczyć *in extenso* niezwykle ciekawą opinię Henryka Bułhaka, który sformułował ją co prawda w odniesieniu do wizyty w Paryżu gen. Śmigłego-Rydza we wrześniu 1936 r. i układu z Rambouillet, ale moim zdaniem znakomicie można ją odnieść także do pierwszej wizyty Pełczyńskiego w Paryżu, która przygotowała grunt pod wizytę Śmigłego: „Czy zatem możemy mówić o naiwności politycznej i łatwowierności polskich polityków i wojskowych, ujętych szczególnie atmosferą wizyty [...]. Czy był to raczej wyraz zaufania do francuskiego sojusznika, od którego można było się spodziewać szczerości i lojalności. Faktem jest, że nie przejrano wówczas dwulicowej gry partnera, który stwarzając przekonujące pozory traktowania Polski jako pierwszego alianta, *de facto*, przeznaczał jej w swojej polityce i strategii daleko mniejszą rolę”¹⁷⁷. Choć autor tych słów odniósł się tutaj do stanu relacji polsko-francuskich z końca 1936 r., wydaje się, że jego teza jest uniwersalnym odzwierciedleniem tych relacji do września 1939 r. Pamiętajmy, że szef 2. Bureau płk dypl. Maurice Gauché był pionkiem w grze, jaką Francja prowadziła z Polską. W tym względzie jego pozycja była o wiele niższa niż jego polskiego kolegi – płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego. Mając doskonałe relacje osobiste z Pełczyńskim – a tak wynika

¹⁷³ M. Gmurczyk-Wrońska, *op. cit.*, s. 42–44, 49–50 n.

¹⁷⁴ Warto przyjrzeć się politycznej, niezwykle trzeźwej, ocenie z tego okresu, jaką zawiera raport ambasadora w Paryżu Juliusza Łukasiewicza; zob. dok. nr 451, 17 grudnia, Raport ambasadora w Paryżu o polityce zagranicznej Francji po konferencji w Monachium, Paryż, 17 XII 1938 r. [raport polityczny nr XL/3] [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1938*, red. M. Kornat, Warszawa 2007, s. 838–846: „Nie brak natomiast rozlicznych oznak, że gdyby z tego lub innego powodu wypadło Francji wykonać zobowiązania wypływające dla niej z sojuszu z nami, wysiłek w kierunku wykręcenia się od tych zobowiązań byłby niewątpliwie większy niż akcja w kierunku ich dotrzymania” (*ibidem*, s. 843). Dalej Łukasiewicz stwierdził, że Bonnet w rozmowie z nim zajął zupełnie inne stanowisko (niż sam Łukasiewicz), lecz ambasador stwierdził jednoznacznie: „Nie wchodząc w ocenę szczerości jego wypowiedzi [...] nie mam najmniejszej wątpliwości, że zarówno wobec rządu, jak prasy i Parlamentu, nie zajmuje on tego stanowiska w sprawie sojuszu z nami, któremu daje wyraz w rozmowach ze mną”.

¹⁷⁵ H. Ćwięk, *op. cit.*, s. 278–279.

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 280.

¹⁷⁷ H. Bułhak, *Polska – Francja. Z dziejów sojuszu 1933–1936...*, s. 152.

z jego sprawozdań i nie krył tego także szef polskiej „dwójki” – odegrał, pewnie nieświadomie, rolę, jaką mu wyznaczili przełożeni.

Jeśli zaś chodzi o ocenę roli, jaką odegrał w tej grze Pełczyński, to warto zauważyć, że jego relacje z 2. Bureau miały dwie wyraźnie odmienne fazy¹⁷⁸: w czasie pierwszego okresu kierowania przez niego Oddziałem II w latach 1929–1932, gdy jego pozycja w kierownictwie armii była stosunkowo niska oraz w latach 1935–1939, gdy powrócił po blisko czterech latach na stanowisko szefa wywiadu już jako jeden z najbliższych współpracowników szefa Sztabu Głównego, cieszący się zaufaniem ministra Becka i marszałka Śmigłego-Rydza (przynajmniej do 1938 r.). W pierwszej fazie rola Pełczyńskiego była ograniczona i skrępowana, w drugiej zaś był już ważnym graczem – o czym świadczyły jego wypowiedzi w dyskusjach z Francuzami – który miał prerogatywy do prowadzenia rozmów wychodzących poza zwykły zakres tematów interesujących służby wywiadowczo-informacyjne. Tak to zresztą odbierali sami Francuzi.

* * *

Stanowisko szefa Oddziału II płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego wobec współpracy z wywiadem czechosłowackim¹⁷⁹, po załamaniu, jakie nastąpiło na przełomie 1934 i 1935 r.¹⁸⁰, znakomicie obrazuje nota z 20 stycznia 1936 r., którą wysłał za pośrednictwem attaché wojskowego w Pradze do czeskiego Oddziału II:

¹⁷⁸ Zauważmy też taką różnicę: do 1935 r. to szef 2. Bureau był częstszym gościem w Warszawie. Po 1935 r. ten stan rzeczy uległ zmianie.

¹⁷⁹ Zob. o wywiadzie na Czechosłowację: dawne MiD WIH/ZS WBBH (obecnie przekazane do CAW), sygn. I/3/60, Ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego. Rezultat pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny, k. 62–65.

¹⁸⁰ Oficjalnym powodem był polityczny manewr Pragi – efekt uboczny tzw. Paktu Wschodniego – która dążyła do zbliżenia dyplomatycznego z ZSRR, co nastąpiło po podpisaniu 16 V 1935 r. układu o wzajemnej pomocy pomiędzy tymi dwoma krajami. Nieoficjalny powód, który przełamał czarę goryczy, był zupełnie inny. Po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych płk. dypl. (pośmiertnie gen. bryg.) Bronisława Pierackiego 15 VI 1934 r. w Warszawie jego zabójca, Hryhorij Maciejko, członek Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, uciekł do Czechosłowacji, gdzie znajdowało się jedno z dwóch centrów kierowania OUN. Ponadto nacjonaści ukraińscy cieszyli się przychylnością prezydenta Czechosłowacji Tomáša Masaryka i jak wspomina w swoim zeznaniu mjr dypl. Tadeusz Szumowski, gdy strona polska zwróciła się do Czechów w sprawie ekstradycji Maciejki, spotkała się z odmową, podobnie jak żądanie ograniczenia działalności OUN na terenie Czechosłowacji spotkało się z negatywną odpowiedzią. Śledztwo w tej sprawie prowadziła placówka „Olaf” Oddziału II przy Poselstwie RP w Pradze, kierowana przez mjr. Jerzego Krzymowskiego, późniejszego szefa Wydziału Bezpieczeństwa (kontrwywiadu) MSWojsk. przy współpracy oficerów czeskiej „dwójki” (którzy działali wbrew oficjalnemu stanowisku rządu) oraz placówka wywiadowcza „Ł.6”, kierowana przez kpt. Józefa Kwiecieńskiego. Według Szumowskiego Krzymowski włamał się do praskiej kwatery OUN i wyniósł, a następnie wywiózł do Polski archiwum tej organizacji. Po analizie dokumentacji okazało się, że OUN był współfinansowany zarówno przez rząd czeski, jak i niemiecki; zob. IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 roku, sygn. A II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 454–455; zob. też P. Kołakowski, *Między Warszawą a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 351–352.

„Datująca się od 1928 r. współpraca wywiadowcza polsko-czeska była prowadzona ze strony polskiej zawsze jak najbardziej lojalnie. Objęła ona z biegiem czasu trzy zagadnienia: niemieckie, sowieckie i ukraińskie. Oddział II SG nie widzi ze swej strony żadnych dostatecznie ważnych powodów do zmiany naszego generalnego nastawienia do tej współpracy we wszystkich trzech zagadnieniach. Ze swej strony notujemy w ostatnim czasie okresie stale tendencje strony czeskiej do wycofywania się z aktywnej współpracy i pozostawiania naszych najbardziej lojalnych, rzeczowych i skromnych dezyderatów bez odpowiedzi. Traktujemy oświadczenie płk. [Františka] Morawca [właśc. Moravca] wobec kpt. [Józefa] Kwiecińskiego i płk. [Šimona] Drgacza [właśc. Drgača] wobec płk. [dypl. Bogdana] Kwiecińskiego, jako odmowę kolaboracji na odcinku wywiadowczym. Ze względu na to, że strona polska nie może zgodzić się na przesunięcie placówki wywiadowczej na martwy tor bez żadnych uprawnień, a tym samym zmienić całkowicie dotychczasowe nastawienie współpracy, zmuszeni jesteśmy traktować oświadczenie strony czeskiej jako chęć zlikwidowania placówki łącznikowej i odwołać naszego oficera. Całkowita odpowiedzialność za zerwanie dotychczasowego kontaktu wywiadowczego spada wyłącznie na stronę czeską. Uważamy, że łącznie z całokształtem dotychczasowej współpracy wywiadowczej obu Oddziałów II ulega także zawieszeniu kolaboracja na odcinku radio-wywiadowczym”¹⁸¹.

Po tym piśmie zwinięto oficera łącznikowego Oddziału II w Pradze, a kpt. Kwiecińskiego odwołano do kraju. Pozostawiono także bez reakcji czeską odpowiedź na notę Pełczyńskiego, w której proponowano podtrzymanie współpracy wywiadowczej przeciwko III Rzeszy. Pełczyński, będąc wyraźnie wrogo nastawiony do Czechosłowacji¹⁸², konsekwentnie torpedował inicjatywy czeskich kół wojskowych nawiązania jakichkolwiek kontaktów z polskim Oddziałem II: najpierw w 1936 r. propozycję Czechów, którzy zwrócili się do 2. Bureau z prośbą o przekazywanie im informacji, jakie francuska „dwójka” dostawała od polskiego wywiadu¹⁸³; a w 1938 r. – w porozumieniu z gen. Stachiewiczem – ukrócił inicjatywę nawiązania porozumienia z Czechami, jaką podjął ppłk dypl. Tadeusz Zakrzewski, attaché wojskowy w Bukareszcie, za pośrednictwem swojego

¹⁸¹ CAW, Akta Oddziału II, sygn. I.303.4.4621, Pismo szefa Oddziału II płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego przy Poselstwie RP w Pradze, 20 I 1936 r., k. 1–2; cyt. za: H. Cwięk, *op. cit.*, s. 303–304.

¹⁸² Drobny, ale wymowny przykład: na raporcie politycznym posła w Bukareszcie Mirosława Arciszewskiego w czerwca 1937 r., we fragmencie, gdzie mowa jest o ogromnym (pozytywnym w oddźwięku) zainteresowaniu prasy rumuńskiej wizytą Prezydenta RP. „Fakt znamienny tym bardziej, że w tutejszych warunkach prasowych podobnym rezultatem osiągniętym bez znacznych finansowych subwencji nie mogli nigdy się poszczycić Czesi **suto opłacający się wszystkim redakcjom »zaprzyjaźnionym«**”, dopisek własnoręczny Pełczyńskiego: „**Bujda. Czesi niezwykli suto płacić!** [podkr. D.K.]”; zob. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/238, Raport polityczny posła polskiego w Bukareszcie Mirosława Arciszewskiego, nr 323/R/23, Bukareszt, 14 VI 1937 r. (odpis), k. 290.

¹⁸³ Francuzi lojalnie poinformowali o inicjatywie czeskiej polski Oddział II SG, lecz Pełczyński kategorycznie odmówił; zob. P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 454.

czeskiego kolegi, ppłk. Otokara Budy¹⁸⁴. Bezpośrednim efektem tej inicjatywy była instrukcja dla nowego attaché w Pradze, ppłk. dypl. Bronisława Noëla (wyznaczonego na następcę Kwiecińskiego po siedmiomiesięcznej przerwie – 1 kwietnia 1937 r.), któremu Pełczyński zakazał rozmów na tematy polityczne oraz wypowiedania poglądów niezgodnych z oficjalnym kierunkiem polityki MSZ¹⁸⁵. Koreluje z tymi ustaleniami opinia ppłk. dypl. Ludwika Sadowskiego, który wskazał na fakt ścisłej współpracy na „froncie antyczeskim” Stachiewicza¹⁸⁶, Pełczyńskiego i Becka¹⁸⁷. Pełczyński – według Sadowskiego – „wyrażał wobec referenta spraw czeskich [w Oddziale II – D.K.] w związku z tą sprawą [kontaktów Zakrzewskiego z ppłk. Budą – D.K.] również swe niezadowolenie i oburzenie”¹⁸⁸. Podobnie zareagował, gdy w początkach 1939 r. dowiedział się o podobnej inicjatywie mjr. dypl. Stanisława Malecińskiego, pomocnika attaché wojskowego w Moskwie w latach 1937–1939, który nawiązał rozmowy z czeskim attaché wojskowym tamże, płk. Františkem Dastichem. Gdy Maleciński przekazał Pełczyńskiemu – za zgodą Dasticha – informację o pragnieniu czeskich kół wojskowych daleko posuniętego zrewidowania relacji polsko-czeskich, ten surowo zakazał mu prowadzenia jakichkolwiek rozmów na ten temat¹⁸⁹. Jak wynika z analizy dokonanej przez Mariana Leczyka, Pełczyński nie zamykał furty dla dalszych rozmów z Czechami, lecz widział je tylko na poziomie oficjalnym i na szczeblu MSZ – w Warszawie lub Pradze – i oczywiście zainicjowane przez stronę czeską¹⁹⁰. Była to kontynuacja linii zgodnej z założeniami polityki Becka i koresponduje z tym, co mówił Pełczyński ppłk. Gauchému w Paryżu, w maju 1936 r. Nie da się także nie zauważyć analogii w postawie Pełczyńskiego wobec pogardy, jaką wobec Czechów – jeśli wierzyć przekazowi Mariana Romeyki – prezentował gen. bryg. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, wychwalając przy tym fundamenty polityki zagranicznej Becka¹⁹¹.

¹⁸⁴ H. Ćwięk, *op. cit.*, s. 306–307.

¹⁸⁵ R. Majzner, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945. Strukturalno-organizacyjne aspekty funkcjonowania*, Częstochowa 2011, s. 364–365.

¹⁸⁶ Stachiewicz o Czechosłowacji zob. IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., sygn. B.I.2a/18, Relacje gen. Wacława Stachiewicza o kampanii wrześniowej, k. 289–293.

¹⁸⁷ Zob. też dok. nr 4, Mjr Edmund Charaszkiwicz, Referat o działaniach dywersyjnych w Czechosłowacji, Paryż, 26 II 1940 r. [w:] *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza*, oprac., wstęp i przyp. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, s. 89. „W tym czasie, jeśli się nie mylę, nastąpiło już uzgodnienie poglądów politycznych pomiędzy Panem Szefem Sztabu Głównego a Panem Ministrem Spraw Zagranicznych [w kwestii Czechosłowacji – D.K.]”. Charaszkiwicz wskazuje także na zgodne działania Pełczyńskiego i MSZ, które reprezentował wicedyrektor Departamentu Polityczno-Ekonomicznego i naczelnik Wydziału Wschodniego Tadeusz Kobyłański – względem kwestii ukraińskiej; zob. dok. nr 5, Referat o działaniach dywersyjnych na Rusi Karpackiej, Paryż, 12 III 1940 r. [w:] *ibidem*, s. 114.

¹⁸⁸ Dawne MiD WIH/ZS WBBH (obecnie przekazane do CAW), sygn. I/3/60, Ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego. Rezultat pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny, k. 105.

¹⁸⁹ *Ibidem*.

¹⁹⁰ M. Leczyk, *op. cit.*, s. 388–389.

¹⁹¹ M. Romeyko, *Wspomnienia o Wieniawie i o rzymskich czasach*, Londyn 1969, s. 56–60.

Tadeusz Szumowski twierdził, że w Oddziale II sympatie proceskie okazywał m.in. ppłk dypl. Stefan Mayer, a w Oddziale III ppłk dypl. Andrzej Marecki, lecz ze swoimi poglądami nie mogli się oni przebić przez pozycję Pełczyńskiego i Stachiewicza, wspierających bezwzględnie politykę Becka¹⁹². Na pewno z dużą sympatią do naszych południowych sąsiadów odnosił się następca Pełczyńskiego na stanowisku szefa wywiadu w 1932 r., płk dypl. Teodor Furgalski¹⁹³. Antyczna postawa szefa polskiego wywiadu mogła być jednym z decydujących czynników o zaangażowaniu się w 1938 r., w okresie tzw. kryzysu czechosłowackiego, Oddziału II w akcje dywersyjne na Śląsku Cieszyńskim i Rusi Zakarpackiej¹⁹⁴. Akcje te zorganizowała i przeprowadziła Ekspozytura nr 2 w Warszawie, kierowana przez mjr. Edmunda Charaszkiwicza, a podporządkowana bezpośrednio zastępcy szefa Oddziału II¹⁹⁵. Charaszkiwicz napisał, że rozkaz rozpoczęcia działań dywersyjnych na Rusi Zakarpackiej wydał mu osobiście Pełczyński 19 października 1938 r.¹⁹⁶ Wraz z gwałtownym zakończeniem współpracy z Czechami po *démarche* Pełczyńskiego z 20 stycznia 1936 r. szef polskiego wywiadu szczególnie pilnie i z dużym zaniepokojeniem obserwował rozwijającą się współpracę militarną Czechosłowacji z ZSRR¹⁹⁷. Szukając nowych źródeł informacji o tym

¹⁹² IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 roku, sygn. A.II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 455–459, 465–466.

¹⁹³ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/145, List pożegnalny szefa Oddziału II SG płk. dypl. Teodora Furgalskiego do szefa czeskiego Oddziału II SG płk. dypl. Šimona Drgača, [czerwiec 1934 r.], k. 264: „Szanowny Panie Pułkowniku, odchodząc ze stanowiska szefa Oddz[iału] II [...] pozwalam sobie w tej formie przesłać Panu Pułkownikowi wyrazy pożegnania. Żałuję bardzo, że nie mogę uczynić tego osobiście, tym bardziej że zależało mi bardzo na założeniu wizyty Panu Pułkownikowi i podtrzymaniu koleżeńskich stosunków [...]. Dziękując Panu Pułkownikowi za miłą i koleżeńską współpracę ze mną i z moimi oficerami przesyłam [...] wyrazy głębokiego szacunku i szczerzej życzliwości”.

¹⁹⁴ Zob. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/265, Raport attaché wojskowego w Budapeszcie ppłk. dypl. Jana Emisarskiego dla szefa Oddziału II SG – dotyczy dywersji na Rusi Zakarpackiej, nr 38/tj./38, Attaché Wojskowy przy Poselstwie Polskim w Budapeszcie, 11 XI 1938 r., k. 147–149.

¹⁹⁵ Dawne MiD WIH/ZS WBBH (obecnie przekazane do CAW), sygn. I/3/60, Ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego. Rezultat pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny, k. 113–125. Zob. obszerne monografie i studia na ten temat: P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, *Akcja „Łom”. Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów oddziału II Sztabu Głównego WP*, Warszawa 1998; D. Dąbrowski, *Rzeczpospolita Polska wobec kwestii Rusi Zakarpackiej (Podkarpackiej) 1938–1939*, Toruń 2007; A. Wszen-dyrówny, *Ekspozytura nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego...*; M. Starczewski, *Działania specjalne Oddziału II Sztabu Głównego WP na Zaolziu*, PHW, 2008, nr 2, s. 61–87. Bardzo wartościowy jest także cyt. już *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza...*

¹⁹⁶ Dok. nr 5, Referat o działaniach dywersyjnych na Rusi Karpackiej, Paryż, 12 III 1940 r. [w:] *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza...*, s. 119.

¹⁹⁷ Zob. np. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/344, Pismo szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Pradze ppłk. dypl. Bogdana Kwecińskiego – lotniska sowieckie w Czechosłowacji, l. 14182/II.S.O., Warszawa, luty 1937 r., k. 28; *ibidem*, Referat kierownika Samodzielnego Referatu Ogólnego mjr. dypl. Janusza Czerwenki dotyczący Czechosłowacji, l.dz. 10333/T.O.S.O., Warszawa, 22 IV 1937 r., k. 71, 83–88.

aliansie¹⁹⁸, polski wywiad zacieśnił współpracę z wywiadem węgierskim¹⁹⁹, dysponującym lepszymi źródłami agenturalnymi – szczególnie na terenie Słowacji²⁰⁰. W okresie powoli rozwijającego się od wiosny 1938 r.²⁰¹ i osiągającego apogeum w końcu września tego roku tzw. kryzysu czechosłowackiego widać szczególne natężenie uwagi Pełczyńskiego i podległych mu służb na odcinku czeskim. Faktycznie niemal do końca służby na stanowisku szefa Oddziału II sprawy czeskie i słowackie znajdowały się w centrum jego zainteresowania²⁰².

¹⁹⁸ Doniesienia polskiej agentury z terenów Czechosłowacji nie spełniały oczekiwań pionu studyjnego w Oddziale II SG; zob. m.in. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/344, Szef Wydziału IV [ppłk dypl. Ignacy Banach] do Szefa Wydziału II [ppłk. dypl. Stefana Mayera] – niedomagania w meldunkach, nr 26238/II.S.O., Warszawa, 3 VIII 1938 r., k. 481–483.

¹⁹⁹ Strona polska nie mogła liczyć w tym względzie na sojuszników – Rumunów, którzy wykazywali dwuznaczną, z punktu widzenia Warszawy, postawę, m.in. w kwestii przelotów samolotów sowieckich do Czechosłowacji nad terytorium rumuńskim; zob. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/312, Raport attaché wojskowego w Bukareszcie ppłk. dypl. Tadeusza Zakrzewskiego dla szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego – rozmowy sowiecko-rumuńskie, Attaché Wojskowy przy Ambasadzie Polskiej w Bukareszcie, l. 248, Bukareszt, 2 V 1938 r., k. 113; *ibidem*, Depesza szyfrowa szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Bukareszcie ppłk. dypl. Tadeusza Zakrzewskiego – dotyczy rozmów Rumunów z Sowietami, l.dz. 723/BS, 1 VII 1938 r., k. 162–163.

²⁰⁰ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/344, Raport attaché wojskowego w Pradze ppłk. dypl. Bogdana Kwiecińskiego dla szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego – informacje węgierskie o współpracy wojskowej sowiecko-czechosłowackiej, nr 177/37.Ścisłe tjn., Praga, 3 IV 1937 r., k. 89–111; AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/358, Referat kierownika S[amodzielnego] R[eferatu] O[gólnego] mjr. dypl. Janusza Czerwenki – informacje węgierskie o O.deB. czechosłowackim – ocena [oraz] Powołanie rezerwistów wg źródeł węgierskich, l.dz. 18660, 15 VII 1938 r., k. 171–179. Czerwenka, przygotowując dla Pełczyńskiego ocenę materiałów węgierskich przekazanych przez attaché wojskowego w Warszawie (w jęz. niemieckim), stwierdził: „Zwraca uwagę daleko posunięte rozpracowanie położenia wojsk czesko-słowackich przez wywiad węgierski”.

²⁰¹ Zob. niezwykle interesujący w tym względzie list podsekretarza stanu w MSZ Jana Szembeka do posła polskiego w Belgradzie Kazimierza Romana Dębickiego: dok. nr 87, 12 kwietnia, List podsekretarza stanu do posła w Belgradzie o sytuacji Czechosłowacji i Litwy [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1938...*, s. 86–87.

²⁰² Zob. np. AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/330, Depesza szyfrowa szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Pradze ppłk. dypl. Bronisława Nöela – delegowanie ppłk. dypl. Czesława Kopańskiego do Komisji delimitacyjnej, l.dz. 53078/BS, 1 XI 1938 r., k. 640–641: „Pro domo: na podstawie decyzji Pana Szefa Sztabu udzielonej szefowi Oddz[iału] II telefonicznie dn. 1 XI 38 r.”; AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/358, Depesza szyfrowa szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Pradze ppłk. dypl. Bronisława Nöela – straty czeskie w Czadeckiem, l.dz. 53204/BS/II.S.O., 27 XI 1938 r., k. 359–359a: „Zależy nam na dokładnym ustaleniu strat czeskich w akcji naszej na Czadeckiem w dn. 25 XI. Meldować zebrane informacje”; *ibidem*, Depesza szyfrowa szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Pradze ppłk. dypl. Bronisława Nöela – sprzęt czeski, l.dz. 53237/BS, 7 XII 1938 r., k. 457–457a. W tej ostatniej depeszy Pełczyński pilnie zobowiązywał Nöela do zdobycia informacji o możliwości zakupu czeskiego sprzętu wojskowego (do czego ostatecznie, niestety, nie doszło); AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/330, Pismo szefa Oddziału II SG do naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ Tadeusza Kobylańskiego – linia graniczna w rej. Bogumina, l.dz. 19945/II/tj., 1 XII 1938 r., k. 704–704a.

Trzeba jednak pamiętać, że w czasie pierwszego okresu kierowania wywiadem przez Pełczyńskiego współpraca z Czechami przebiegała całkiem sprawnie i owocnie. Próby nawiązania bliższej współpracy wywiadowczej pomiędzy polskim i czesko-słowackim Oddziałem II SG podejmowane były od 1921 r.²⁰³, lecz do porozumienia doszło ostatecznie w 1927 r. 13–15 października tego roku odbyła się w Pradze pierwsza konferencja międzysztabowa z udziałem szefa Wydziału II mjr. dypl. Adama Studenckiego i kierownika Referatu „Niemcy” mjr. dypl. Kazimierza Głabisza oraz szefa czeskiej „dwójki” płk. Vladimira Chalupy, jednak później nastąpiła kolejna długa przerwa spowodowana powściągliwością strony polskiej²⁰⁴. Dopiero we wrześniu 1928 r. doszło do poufnego spotkania mjr. dypl. Głabisza z kpt. Vladimirem Majzlem w Zakopanem. Grabisz w swoim raporcie zauważył dużą chęć współpracy ze strony czeskiej: „Mimo iż w myśl rozkazu szefa Oddziału nie zabrałem żadnych dokumentów i pokazałem kapitanowi M[ajzlowi] tylko opracowanie o manewrach, studium dyslokacji [...]. M[ajzel] pozwolił mi zajrzeć do obszernego studium o organizacji wojennej poszczególnych broni i służb, do opracowania o manewrach, do analizy budżetu oraz pokazał mi kilka dokumentów”²⁰⁵.

Pełczyński, który wówczas był szefem Wydziału Ewidencyjnego i powoli wdrażał się w przejście stanowiska po ppłk. dypl. Tadeuszu Schaetzlu, uznał materiały czeskie za bardzo cenne i dał zielone światło dla kontynuowania owocnie zapowiadającej się współpracy. W grudniu 1928 r. attaché wojskowy w Pradze przesłał do centrali materiały dostarczone przez Czechów – na piśmie znajduje się adnotacja Pełczyńskiego z 21 grudnia tego roku: „Niem[cy] – do przeprac[owania], zaraz przepisać”²⁰⁶. Rewanż nastąpił miesiąc później²⁰⁷, a równocześnie Pełczyński, już jako p.o. szefa Oddziału II SG, podjął dalsze kroki dla podtrzymania współpracy: „Proszę zakomunikować płk. [Mojmírowi] Soukupowi [szef wywiadu w czeskim Oddziale II – D.K.], że mjr dypl. Studencki i mjr dypl. Rosner [...] mogą przyjechać do Pragi po 1 III 1929 r. Dokładny termin zostawiamy Czechom do wyboru. Przywiozą równocześnie nowe materiały wojskowe oraz zwrócą »Anweisung für die chemische Laboratorien«”²⁰⁸. Trzeba jednak pamiętać, że równocześnie w sprawozdaniu dla szefa SG WP ustępujący ze stanowiska szefa

²⁰³ Zob. P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 327–329.

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 330–332.

²⁰⁵ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/145, [mjr dypl. Kazimierz Głabisz], Do raportu o konferencji polsko-czeskiej w Zakopanem, b.d. i l.dz., k. 4; zob. też P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 332.

²⁰⁶ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/145, Raport attaché wojskowego w Pradze ppłk. SG Jana Witolda Bigo dla szefa Oddziału II SG ppłk. dypl. Tadeusza Schaetzla – współpraca międzysztabowa, Attaché Wojskowy przy Poselstwie Polskim w Pradze, l. 807/28, Praga 17 XII 1928 r., k. 5–5a.

²⁰⁷ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/145, Pismo kierownika Referatu „N” mjr. dypl. Antoniego Rosnera do czeskiego attaché wojskowego w Warszawie ppłk. dypl. Rudolfa Viesta – wymiana materiałów, Warszawa, 28 I 1929 r., k. 6–6a.

²⁰⁸ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/145, Pismo p.o. szefa Oddziału II SG ppłk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Pradze ppłk. dypl. Jana Witolda Bigo, Oddział II SG, nr 4000/II.Inf.T.O (wysłane 7 II 1929 r.), k. 7.

wywiadu Tadeusz Schaetzel napisał: „Wiadomo jednak, że kolaboracja [ze strony czeskiej – D.K.] jest nieszczerą, mamy dowody fałszywej gry wobec nas”²⁰⁹. Jest mało prawdopodobne, aby Pełczyński reprezentował odmienny punkt widzenia niż Schaetzel. Wątpliwości wobec jakości czeskich materiałów i postawy etycznej czeskich „przyjaciół” (oskarżał ich nawet o współpracę z Niemcami) przekazał Pełczyńskiemu i Mayerowi w 1930 r. kierownik Referatu „Niemcy” mjr dypl. Antoni Szymański²¹⁰, lecz faktem jest, że współpraca się rozwijała – mimo podejrzeń o czeską nieszczerą. 1 stycznia 1930 r. utworzono przy poselstwie polskim w Pradze placówkę wywiadowczą „Olaf”, którą kierował mjr Jerzy Krzymowski (a po nim „Ł.6” – kpt. Józef Kwieciński).

W 1929 r. w Pradze odbyła się konferencja pomiędzy kierownikami referatów „Niemcy” (stronę polską reprezentował ppłk dypl. Antoni Rosner). Polacy przekazali Czechom następujące dokumenty: uwagi gen. Hansa von Seeckta, dokumentację dotyczącą tajnego niemieckiego lotnictwa i analizę budżetu Reichswehry; Czesi zrewanżowali się dokumentacją dotyczącą przemysłu niemieckiego, lotnictwa, budżetu i manewrów Reichswehry z 1927 r. Omówiono zagadnienia organizacji niemieckich naczelnych władz wojskowych, dyslokację, stany liczebne, uzbrojenie, motoryzację i wyszkolenie Reichswehry²¹¹. Jeszcze lepsze były efekty konferencji kierowników referatów „N” polskiego i czeskiego Oddziału II, która miała miejsce w Warszawie 2–3 lipca 1931 r. z udziałem czeskiego mjr. SG Bulandra i mjr. dypl. Józefa Skrzydlewskiego²¹². Kolejna konferencja odbyła się w Pradze 7–11 stycznia 1932 r., a więc – podobnie jak w przypadku spotkania z przedstawicielami 2. Bureau (które miało miejsce pięć dni później) – w momencie zdawania obowiązków szefa wywiadu przez Pełczyńskiego płk. Furgalskiemu²¹³. Ostatnie konferencje wywiadowcze z Czechami odbyły się w 1935 r.²¹⁴

²⁰⁹ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.30, Raport o stanie prac Oddziału II z 31 I 1929 r.; cyt. za: P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 333.

²¹⁰ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/145, Referat kierownika Referatu „N” mjr. dypl. Antoniego Szymańskiego dla szefa Oddziału II SG ppłk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego i szefa Wydziału IIa mjr. dypl. Stefana Mayera – konferencja międzysztabowa polsko-czeskosłowacka, 12 VIII 1930 r., b.l.dz., k. 32–36; zob. też P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 335–336.

²¹¹ CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.124, Sprawozdanie za lata 1929, 1930 i 1931 Referatu „N”, b.d. i l.dz., k. 86–87. Według ustaleń Piotra Kołakowskiego (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 333) konferencja ta odbyła się dopiero 15–16 VII 1930 r. (co potwierdza wspomniany wcześniej referat mjr. dypl. Szymańskiego), choć w sprawozdaniu z prac Referatu „N” wyraźnie podano rok 1929.

²¹² Przekazano wówczas Czechom: a) pokojową organizację Reichswehry, b) analizę budżetu Reichswehry za rok 1930/31, c) rozbudowę kolejnictwa niemieckiego na wschodzie, d) spis oficerów Reichswehry czasowo zwolnionych i ponownie przyjętych, e) rozwój produkcji lotniczej w Niemczech, f) ilość samolotów i personelu latającego, poglądy niemieckie na użycie lotnictwa oraz współpraca Reichswehry z lotnictwem. Czesi przekazali stronie polskiej 22 dokumenty i 66 fotografii, z których najważniejsze były opracowania o piechocie niemieckiej, program szkoły piechoty w Dreźnie i opracowanie o motoryzacji; zob. *ibidem*, k. 90–91.

²¹³ *Ibidem*, k. 91. O intensywności kontaktów wywiadowczych Oddziału II z wywiadami państw zaprzyjaźnionych informują nas obszernie dokumenty; zob. m.in. CAW, Akta Oddziału II SG,

Zupełnie mało znanym faktem jest polsko-włoska współpraca wywiadowcza, jaka zaistniała wiosną 1938 r. po ucieczce charge d'affaires sowieckiego poselstwa w Bukareszcie Fiedora Butenki do Włoch²¹⁵ i po wizycie ministra Józefa Becka w Rzymie 7–9 marca tego roku. Jednym z tematów rozmów z ministrem spraw zagranicznych Galeazzo Ciano i z Mussolinim była kwestia włoskiego zaangażowania wojskowego w wojnie domowej w Hiszpanii²¹⁶. W czasie tych rozmów Beck

sygn. I.303.4.124, Pismo szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego w sprawie przygotowania sprawozdań za lata 1936/1937, l. 10038/II.Org.T.O., Warszawa, 6 III 1937 r., k. 70. W latach 1935–1936 odwiedził Polskę szef Oddziału II Sztabu Generalnego armii jugosłowiańskiej gen. Aracic; zob. CAW, Akta Oddziału II SG, sygn. I.303.4.124, Sprawozdanie z prac Samodzielnego Referatu Ogólnego za okres 20 III 1935 – 15 III 1936, k. 81. W latach 1936–1937 w Polsce konferowali z Pełczyńskim następujący oficerowie wywiadu: szef fińskiego Oddziału II płk Antero Johannes Svenson, szef łotewskiego Oddziału II płk Kikkuls, szef jugosłowiańskiego Oddziału II gen. Aracic i szef estońskiego Oddziału II płk Mas-sing; zob. *ibidem*, Sprawozdanie z prac Samodzielnego Referatu Ogólnego za okres 15 III 1936 – 1 IV 1937, Warszawa, 1 IV 1937 r., k. 77. Latem 1936 r. przewidywano także wizytę Pełczyńskiego w Estonii, połączoną z rewizytą w Sztokholmie; zob. *ibidem*, Plan prac Samodzielnego Referatu Ogólnego na rok 1936/1937, Warszawa, 14 III 1936 r., k. 83. O tym zagadnieniu zob. także dawne MiD WIH/ZS WBBH (obecnie przekazane do CAW), sygn. I/3/60, Ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego. Rezultat pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny, k. 103. O współpracy wywiadowczej z Rumunami, z uwzględnieniem roli Pełczyńskiego, dość dokładnie informuje nas monografia Mariana Leczyka (zob. *idem*, *op. cit.*, s. 372–373), Pełczyński był krytycznie nastawiony do pracy rumuńskiego Oddziału II, czemu dał wyraz w sprawozdaniu z konferencji, jaka miała miejsce od 30 V do 2 VI 1938 r.; AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/266, Konferencja Oddziału II Sztabu Głównego w czerwcu 1938 r. (notatka); cyt. za: M. Leczyk, *op. cit.*, s. 373. O współpracy wywiadowczej z Belgami zob. AAN, Attaché Wojskowi RP, sygn. A II/131, Raport attaché wojskowego w Paryżu ppłk. dypl. Wojciecha Fydy dla szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego – wymiana wiadomości o Niemczech z Belgią, Attaché Wojskowy przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu, nr 179/tj.36, Paryż, 22 X 1936 r., k. 328–329; zob. też *ibidem*, Pismo szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Paryżu ppłk. dypl. Wojciecha Fydy, l. 14533/II.Og., Warszawa 11 XII 1936 r., k. 431; *ibidem*, Raport płk. dypl. Wojciecha Fydy z rozmów z Belgami dla szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, Attaché Wojskowy przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu, nr 100/tj.36, Paryż, 3 VII 1936 r., k. 187–190. Dla pełnego zobrazowania roli Pełczyńskiego w kontaktach wywiadowczych z innymi krajami potrzebna jest dalsza kwerenda.

²¹⁴ M. Leczyk, *op. cit.*, s. 386.

²¹⁵ Według informacji uzyskanych od Łukasza Ulatowskiego „dwójka” (przedstawiciele Referatu „W”) nawiązała kontakt z Włochami w trzeciej dekadzie lutego 1938 r. jeszcze przed wizytą Becka, właśnie w celu umożliwienia kontaktu z Butenką. Na rozmowy ze zbiegłym sowieckim dyplomatą pojechał do Rzymu kpt. Jerzy Niezbrzycki, włączony do ekipy Becka (w Rzymie 7 marca), który uzyskał od niego m.in. potwierdzenie faktu współpracy z sowieckim wywiadem żony polskiego posła w Bukareszcie, Eugenii Arciszewskiej. Z tego wynikałoby, że w czasie swojej wizyty Beck zasugerował rozwijanie współpracy z włoskim wywiadem, także na innych polach (Hiszpania).

²¹⁶ Zob. dok. nr 42, [po 9 marca], Notatka z rozmów ministra spraw zagranicznych z premierem i ministrem spraw zagranicznych Włoch na tematy włoskiej polityki zagranicznej [w:] *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1938...*, s. 123–124.

zainicjował temat ewentualnego udostępnienia informacji zebranych przez wywiad włoski w Hiszpanii o sowieckim sprzęcie wojskowym i sowieckich doradcach wojskowych w oddziałach walczących po stronie Frontu Ludowego. Dwa tygodnie po tych rozmowach Becka Pełczyński wysłał do attaché wojskowego w Rzymie depeszę szyfrową: „Według opinii ministra Becka Włosi nie powinni odmówić nam swych informacji o sprzęcie wojennym i o ludziach sowieckich w wojnie hiszpańskiej. Instrukcję do omówienia w tej sprawie z Ciano dostanie dzisiaj ambasador [Adolf] Wysocki”. Odręcznie dopisano na drugiej stronie depeszy: „Usiłować wydostać odpisy protokołów badań jeńców. Ważne [są] wyniki badań technicznych sprzętu, organizacja broni pancerniej i artylerii w Sowietach”²¹⁷. Kilka dni później w następnej depeszy szyfrowej Pełczyński informował Niewęglowskiego: „Na podstawie zgody wyrażonej przez Ciano zwrócić się zaraz do sztabu włoskiego w sprawie uzyskania informacji o sprzęcie i wojsku sowieckim w Hiszpanii. Ze szczegółowym kwestionariuszem tematu przyjedzie do Rzymu dnia 1 kwietnia rano mjr [Wincenty] Bąkiewicz”²¹⁸.

Współpracę tę podjęto w kierunku wymiany informacji dotyczących Sowietów. Kierownik Samodzielnego Referatu „Rosja” mjr dypl. Wincenty Bąkiewicz wraz z Cezarym Niewęglowskim opracował kwestionariusz dla włoskich służb wywiadowczych²¹⁹ i napisał obszernie sprawozdanie z wyjazdu do Rzymu 4–6 kwietnia 1938 r.²²⁰ Z racji podtrzymania kiełkującej współpracy z Włochami, która opierała się przede wszystkim na dobrych relacjach osobistych attaché Niewęglowskiego (*nota bene* świetnie posługującego się językiem włoskim) z szefem włoskiego wywiadu płk. Donato Tripiccionem²²¹, wstrzymywano od końca marca 1938 r. zamierzoną wymianę na stanowisku attaché w Rzymie. Następcą Niewęglowskiego, który oczekiwał kilka miesięcy na wyjazd na placówkę, był ppłk dypl. pil. Marian Romeyko.

W swoim oficjalnym raporcie dla Pełczyńskiego z 26 kwietnia 1938 r. Niewęglowski przedstawił perspektywy dalszej współpracy wywiadu polskiego i włoskiego w ramach wymiany informacji o ZSRR. Na raporcie widnieją odręczne uwagi Pełczyńskiego i Ignacego Banacha. Szefa Oddziału II szczególnie zainteresował

²¹⁷ AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/340, Depesza szyfrowa szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Rzymie mjr. dypl. Cezarego Niewęglowskiego, L. 307/BS, 21 III 1938 r., k. 76–77.

²¹⁸ *Ibidem*, Depesza szyfrowa szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do attaché wojskowego w Rzymie mjr. dypl. Cezarego Niewęglowskiego, L.dz. 348/BS, 29 III 1938 r., k. 78–79.

²¹⁹ *Ibidem*, Kwestionariusz dla attaché wojskowego w Rzymie (sprawy dotyczące armii sowieckiej), b.d. i l.dz., k. 241–252.

²²⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie kierownika Samodzielnego Referatu „R” mjr. dypl. Wincentego Bąkiewicza z wyjazdu do Rzymu w kwietniu 1938 r., 15 IV 1938 r., [b.l.dz.], k. 48–54.

²²¹ Niewęglowski znał bardzo dobrze gen. Mario Roattę, szefa wywiadu włoskiego w latach 1934–1937, który był wcześniej attaché wojskowym w Warszawie, a Niewęglowski, jako kierownik Samodzielnego Referatu Ogólnego, odpowiadał za kontakty z attachatami obcymi. Żony obu oficerów zaprzyjaźniły się i nader często w Rzymie wpadały do siebie na herbatkę (oczywiście z mężami). Kontakty tego rodzaju były bezcenne. Jak widać, Niewęglowski potrafił ułożyć sobie także znakomicie relacje z następcą Roatty.

passus o tym, że mjr dypl. Bąkiewicz zasugerował Włochom w czasie swej wizyty wymianę informacji o Sowietach – tu uwaga Pełczyńskiego: „Jak sformułował mjr B[ąkiewicz] swoją deklarację w Rzymie?” Płk Tripiccione przekazał w imieniu szefa Sztabu Generalnego, że mile widziane byłyby okresowe spotkania oficerów wywiadu polskiego i włoskiego oraz wymiana materiałów za pośrednictwem attaché wojskowych, która mogłaby objąć: wymianę materiałów informacyjnych (tutaj z góry zaznaczył, że strona włoska byłaby raczej biorąca niż dająca, co staraliby się zrekompensować „na innych kierunkach”); w pewnym stopniu współpracę służb ofensywnych i ewentualną współpracę służb defensywnych. W dalszej części Niewęglowski przekazał Pełczyńskiemu zaproszenie Tripiccionego do Rzymu na czerwiec lub lipiec br.: „to pierwsze spotkanie zapoczątkowałoby, obok współpracy, zacieśnienie dobrych stosunków między sztabami, co, zdaniem Włochów, może się kiedyś bardzo przydać obu stronom” (na marginesie odręczny dopisek Ciastonia: „Konferencja w sztabie włoskim 20/VI”). Attaché w Rzymie przeanalizował korzyści z ewentualnej współpracy z Włochami i uznał, że zyskiem dla polskiego wywiadu byłyby wiadomości z Hiszpanii. Sugerował, że nawiązanie osobistych kontaktów Pełczyńskiego z Tripiccionem da znacznie lepszy efekt niż jego starania. Szef „dwójki” był zdecydowanie żywo zainteresowany całą sprawą – w nagłówku raportu zanotował dla Banacha: „Referować: jakie materiały sow[iecko]-hiszp[añskie] już nadeszły”²²².

Jeszcze bardziej interesujące wydają się obserwacje attaché wojskowego w Rzymie mjr. dypl. Niewęglowskiego, które zebrał i przesłał w liście skierowanym do Pełczyńskiego: „W ostatnich czasach nawiązałem bardzo przyjazne stosunki z nowym szefem tut[ejszej] służby informacyjnej (odpowiada Oddz[iałowi] II), płk. Tripiccione. Często bywam u niego w biurze; każda nasza rozmowa kończy się przy mapie Europy. Kilkakrotnie, a zwłaszcza przy omawianiu czy stosunków włosko-sowieckich, czy po ostatnich wypadkach związanych z anslussem, Tripiccione – nie mówiąc tego wyraźnie – **kołował dookoła sprawy ewentualnej wymiany informacji o Rzeszy**. Nawiasem melduję, że sztab włoski nie kryje swego głębokiego zaniepokojenia aneksją Austrii i widzi w tym fakcie daleko idące komplikacje (dla Włoch i Europy) w niedalekiej przyszłości. Udawałem, że nie rozumiem aluzji, gdyż rozumiałem, jaką odpowiedzialność wziąłbym na siebie. Dla mnie jest jasne, że w tej czy innej formie, Włosi chcieliby z nami na tym polu współpracować: raczej tu, niż na polu sowieckim. I wydaje mi się, że w razie nawiązania osobistego kontaktu z Tr[ipiccionem], Pan Pułkownik spotka się z tymi samymi aluzjami [podkr. D.K.]”²²³. Zauważmy, że Niewęglowski nie zdobył się na włączenie tych rewelacji do oficjalnego raportu, lecz wybrał nie-

²²² AAN, Sztab Główny WP, sygn. 616/340, Raport attaché wojskowego w Rzymie mjr. dypl. Cezarego Niewęglowskiego dla szefa Oddziału II SG płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, Attaché Wojskowy przy Ambasadzie Polskiej w Rzymie, nr 65/Tj.T.O., Rzym, 26 IV 1938 r., k. 236–237.

²²³ *Ibidem*, List mjr. Cezarego Niewęglowskiego do płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego, Rzym, 2 V 1938 r., k. 88.

formalną, choć stosowaną w kontaktach na linii attaché z szefem Oddziału II drogę listu na pół prywatnego. Obecny stan badań nie pozwala na rozstrzygnięcie, czy strona polska nawiązała współpracę wywiadowczą z Włochami pod kątem III Rzeszy (wydaje się to jednak wątpliwe). W każdym razie Pełczyński najprawdopodobniej do Rzymu pojechał i spotkał się z płk. Tripiccionem, o czym pośrednio świadczy depecha szyfrowa, jaką nadał z Rzymu do Warszawy nowy attaché wojskowy ppłk dypl. Romeyko 18 sierpnia 1938 r.: „Szef Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego] poleca, by przy wymianie materiału z zaprzyjaźnionymi Sztabami nie podawać, że pochodzą ze źródła włoskiego” (na odszyfrowanej depechy dopisek odręczny Ciastonia: „[Referat »]Z[achód«] + [Referat »]W[schód«] do wiad[omości] i zastosowania się, potem do W[ydziału] IV, 19 VIII”)²²⁴.

W przypadku relacji wywiadowczych z Włochami da się zauważyć spore zaangażowanie szefa Oddziału II SG w podtrzymanie tych kontaktów. Czy wynikało to z tej racji, że grunt pod współpracę międzysztabową przygotował minister Beck? – trudno przy obecnym stanie badań odpowiedzieć na to jednoznacznie. W każdym razie korzyści z tej współpracy – w zakresie zbierania informacji o ZSRR – nawet biorąc pod uwagę materiały zdobyte w Hiszpanii (protokoły przesłuchania jeńców, opisy sprzętu, etc.), nie były aż tak znaczne, aby uzasadniały takie zainteresowanie Pełczyńskiego. Można przypuszczać, że grały tutaj jednak znacznie poważniejszą rolę względy polityczne niż militarno-wywiadowcze. O tym, że Pełczyński zdawał sobie sprawę z tego, iż współpraca z włoskimi służbami informacyjnymi – jakby nie patrzeć był to wywiad sojusznika III Rzeszy – może być kłopotliwa²²⁵ dla Oddziału II świadczy najlepiej wyżej cytowana depecha z 18 sierpnia 1938 r.

Zastanawiające jest, że w swoich wspomnieniach Romeyko milczy o współpracy Oddziału II z włoskim wywiadem. Mogą być dwa wyjaśnienia – albo z jakiegoś powodu postanowił pominąć milczeniem ten fakt, albo nie był wtajemniczony w całą sprawę, a faktycznie współpraca ta zakończyła się wraz z jego przyjazdem do Rzymu. Tyle że temu ostatniemu przeczy depecha z 18 sierpnia 1938 r. Oznacza to, że z godną pochwałą lojalnością długoletniego oficera wywiadu Romeyko – który wszak nie należał do piewców rządów Polski pomajowej – nawet nie zająknął się o wizycie Pełczyńskiego w Rzymie i kolaboracji z włoską „dwójką”, o której szefie, wspomnianym tu już wielokrotnie płk. Tripiccione, wyrażał się skądinąd w dość złośliwym tonie²²⁶.

²²⁴ *Ibidem*, Depesza szyfrowa attaché wojskowego w Rzymie ppłk. dypl. Mariana Romeyki do Oddziału II SG, L.dz. 23/38, Rzym, 18 VIII 1938 r., k. 275.

²²⁵ I niebezpieczna z racji możliwości przecieku informacji uzyskanych z polskiego źródła do Niemiec.

²²⁶ M. Romeyko, *op. cit.*, s. 39–41, 93; o płk. Tripiccione zob. *ibidem*, s. 78, 258. Romeyko wspominał też o placówce wywiadowczej Oddziału II w Rzymie, której zadania miały mu być nieznanne. Była to placówka „Roma”, podlegająca pod referaty „Z” i „W” Oddziału II. Agent składający meldunki – emerytowany radca MSZ Bolesław Mikulski – ukrywał się pod pseudonimem „Pielesz”. Istniała także druga placówka wywiadowcza – „Capri”, którą prowadził dr Tadeusz Chromecki.

Sprawa odwołania płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego ze stanowiska szefa Oddziału II

W historiografii funkcjonują dwa, zupełnie rozbieżne, wyjaśnienia zagadki odwołania szefa wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej w przededniu wybuchu wojny. Mówiąc o dwóch wyjaśnieniach, odrzucam na wstępie – jako możliwość prawdopodobną w minimalnym stopniu – wersję o przeniesieniu Pełczyńskiego na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej w ramach normalnej pragmatyki awansowej²²⁷. Taka możliwość – w obliczu zbliżającego się konfliktu zbrojnego z III Rzeszą – jest mało wiarygodna²²⁸, choć trzeba zaznaczyć, że zmiany na najwyższych stanowiskach w Sztabie Głównym²²⁹ zdarzały się nawet znacznie później, gdy wybuch wojny był już tylko kwestią tygodni²³⁰. W przypadku Pełczyńskiego

²²⁷ Aby wejść do korpusu generałów, należało pokonać kolejne szczeble kariery – najpierw stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej (ten etap omijali członkowie korpusu oficerskiego kawalerii), a następnie dowodzenie wielką jednostką (dywizją piechoty). O tym, że Pełczyński miał zadatki na bardzo dobrego dowódcę wielkiej jednostki pisał w swojej opinii służbowej dowódca piechoty dywizyjnej 1. Dywizji Piechoty Legionów płk dypl. Zdzisław Przyjałkowski w Wilnie 31 X 1935 r.: „Opanował bez zarzutu technikę dowodzenia pułkiem, przygotowywał się praktycznie i teoretycznie do dowodzenia wyższym związkim w polu – z dobrym rezultatem. Duża praktyka w pracy społecznej. Nadaje się na wyższe stanowisko liniowe oraz na kierownicze stanowisko sztabowe”; CAW, KGiO, Akta personalne i odnaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczne Uzupelnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1935 r., k. 23a. Zaskoczenie wynikające z decyzji przeniesienia Pełczyńskiego do linii wyraził mjr Tadeusz Nowiński, który do centrali wywiadu trafił w końcu stycznia 1939 r.: „Dotychczasowy dobrze mi znany szef Oddziału II Sztabu Głównego płk dypl. piech. Tadeusz Pełczyński został zupełnie niespodziewanie przeniesiony na stage liniowy do 19. dyw[izji] piech[oty] [...]. Dla mnie był to jeszcze jeden dowód pokojowej oceny wydarzeń polityki międzynarodowej przez nasze najwyższe władze wojskowe. Gdyby groziły nam jakie poważne komplikacje i zagrożenia – zmiana stanowiska szefa O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] byłaby nie do pomyślenia”; zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOssol.), Dział Rękopisów, sygn. akc. 114/65, Tadeusz Nowiński, Z pamiętnika oficera polskiego wywiadu, k. 44. W dalszej części swojego pamiętnika Nowiński podał jednak wyjaśnienie tej zaskakującej decyzji, o czym będzie mowa dalej.

²²⁸ „Wiosną 1939 r. nastąpiła zmiana na stanowisku szefa oddziału II sztabu głównego. Przy najbardziej troskliwej z naszej strony nowej obsadzie, zmiana ta nie mogła być z pożytkiem dla ciągłości rozpoznania niebezpieczeństw grożących nam ze strony naszych rosnących w siłę sąsiadów”; zob. A. Szymański, *op. cit.*, s. 99. Podobne refleksje Niezbrzyckiego zapisał w swoim dzienniku płk dypl. Roman Umiastowski: „Wrąga mówi: zmieniono szefa II Oddziału pół roku przed wojną. Najdelikatniejszy instrument pracy sztabu został w ten sposób nieledwie przełamany”; R. Umiastowski, *Dziennik wojenny 18 IX 1939 – 19 IX 1945*, wstęp i oprac. P.M. Żukowski, Warszawa 2009, s. 117.

²²⁹ Znacznie większa była w 1939 r. rotacja na stanowiskach dowódców pułków, brygad i dywizji, co zapewne wynikało z przeznaczenia mobilizacyjnego wyższych oficerów WP – doskonali dowódca liniowy w czasie pokoju niekoniecznie musiał być dobrym dowódcą czasu wojny (zasada ta działała także w drugą stronę).

²³⁰ Płk dypl. Mieczysław Sulisławski zastąpił na stanowisku szefa Oddziału IV SG ppłk. dypl. Jana Hycy 28 VII 1939 r.; zob. IPMS, sygn. B.I.8a/6, Relacja ppłk. dypl. Mieczysława Sulisławskiego, l.p. 557/39, Paryż, 10 XI 1939 r., k. 72; zob. też D. Koreś, *Mieczysław Sulisławski (1894–1975) pułkownik WP* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 45, z. 3(186), Kraków 2008.

istnieje jednak co najmniej kilka przesłanek pozwalających odrzucić takie prawdopodobieństwo.

Gen. Wacław Stachiewicz, a później jego syn Bogdan, autor wspomnień o swoim ojcu, dość szczegółowo przedstawili kulisy odwołania Pełczyńskiego ze stanowiska. Otóż według nich okolicznością decydującą o takim biegu spraw było zaangażowanie się – jako jeden z głównych świadków obrony²³¹ – małżonki pułkownika, posłanki na Sejm RP Wandy Pełczyńskiej w głośny wileński proces członków komunizującego Związku Lewicy Akademickiej „Front” (na ławie oskarżonych zasiedli wówczas m.in. Henryk Dembiński, Jan Druto i Stefan Jędrzychowski) w 1937 r., oskarżonych i częściowo skazanych na kary pozbawienia wolności za działalność agenturalną na rzecz ZSRR²³². Według Bogdana Stachiewicza kulisy odwołania Pełczyńskiego były następujące: „żona pułkownika, pani Wanda Pełczyńska, bardzo czynna w życiu społecznym, zaangażowała się jako świadek obrony w bardzo kontrowersyjnym procesie młodych komunistów w Wilnie. Marszałek [Śmigły-Rydz – D.K.] uznał to za nieodpowiednie dla żony szefa wywiadu i zwrócił na to uwagę płk. Pełczyńskiego. Ponieważ to nie odniosło skutku, Marszałek zarządził na wiosnę 1932 r. [pomyłka, chodzi oczywiście o 1939 r. – D.K.] przeniesienie płk. Pełczyńskiego ze Sztabu na stanowisko liniowe”²³³. Powtórzył w ten sposób to, o czym pisał wcześniej jego ojciec²³⁴, dodając jednak jeszcze garść informacji uzupełniających.

W twierdzeniu Bogdana Stachiewicza można wskazać co najmniej dwa słabe punkty. Po pierwsze, usiłuje on przekonać czytelników, że gen. Wacław Stachiewicz był ogromnie zadowolony z pracy Pełczyńskiego na stanowisku szefa Oddziału II, interweniował u marszałka Śmigłego-Rydz w tej sprawie, lecz mimo tego „rozkaz nie został zmieniony i Sztab stracił, w najgorszym momencie, wybitnego szefa II Oddziału, a gen. Stachiewicz rozgoryczonego przyjaciela”²³⁵. Warto więc dla porównania przytoczyć opinię służbową gen. Stachiewicza o szefie wywiadu z 1936 r.: „na początku obecnego urzędowania jako szef Oddziału II wykazywał czasami nie dość energii i bezwzględności w stosunku do swych podwładnych w przeprowadzaniu powierzonych zadań”²³⁶. Co ciekawe, w 1937 r. szef Sztabu Głównego podtrzymał wcześniejsze zastrzeżenia wobec płk. Pełczyńskiego: „Nie zawsze wystarczająca doza energii i twardości utrudnia mu niekiedy kierownicze opanowanie

²³¹ Obok wybitnych działaczy PPS Mieczysława Niedziałkowskiego i Kazimierza Pużaka.

²³² Zob. K. Petruszewicz, *Grupa wileńska, czyli „Front”* [w:] *Komuniści. Wspomnienia o Komunistycznej Partii Polski*, red. L. Borkowicz, przedm. H. Jabłoński, noty biograf. H. Bułhakowska, Warszawa 1969, s. 505; zob. też E. Orłowska, *Pamiętam jak dziś*, Warszawa 1973, s. 292.

²³³ B. Stachiewicz, *General Wacław Stachiewicz. Wspomnienie*, Warszawa 2004, s. 90.

²³⁴ W. Stachiewicz, *Wierności dochować żołnierskiej. Przygotowania wojenne w Polsce 1935–1939 oraz kampania 1939 w relacjach i rozważaniach szefa Sztabu Głównego i szefa Sztabu Naczelnego Wodza*, Warszawa 1998, s. 171.

²³⁵ B. Stachiewicz, *op. cit.*, s. 90; zob. też W. Stachiewicz, *op. cit.*, s. 171.

²³⁶ CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pełczyńskiego, mkf 435, Roczna Lista Kwalifikacyjna za 1936 r., k. 21a.

całokształtu prac, tak bardzo różnorodnych Oddziału II²³⁷. Jest to zawołowany i nie do końca jasny przytyk. Wystarczy jednak stwierdzić, że opinie Stachiewicza o Pełczyńskim za okres wspólnych wileńskich czasów służby w 1. Dywizji Piechoty Legionów – kiedy ten pierwszy był dowódcą piechoty dywizyjnej, a drugi dowódcą 5. Pułku Piechoty Legionów – były o wiele bardziej pozytywne²³⁸. Ponadto – co jest drugim słabym punktem argumentacji Bogdana Stachiewicza – należy zauważyć, że wspomniany już proces młodych komunistów miał miejsce w 1937 r., podczas gdy o odwołaniu Pełczyńskiego zdecydowano jesienią 1938 r. Było to rok po wydarzeniu, które miało być pretekstem, a raczej powodem tegoż odwołania. Nie można też zapomnieć, że przekazanie obowiązków szefa Oddziału II następcy, płk. dypl. Józefowi Smoleńskiemu, zajęło Pełczyńskiemu około trzech miesięcy – według relacji Smoleńskiego, w końcu października 1938 r. wezwał go Śmigły-Rydz i oznajmił mu, że będzie nowym szefem wywiadu; teoretycznie, na papierze, pełnił obowiązki już od 15 listopada 1938 r.²³⁹, faktycznie objął jednak tę funkcję dopiero 1 lutego 1939 r.²⁴⁰ Pełczyński przez trzy miesiące wprowadzał Smoleńskiego w nowe, nieznanne mu wcześniej, tajniki pracy wywiadu i kontrwywiadu²⁴¹ – nie wyznaczono p.o. szefa Oddziału II na miejsce odchodzącego²⁴². Pozostaje zatem pytanie: czy wersja gen. Stachiewicza, uzupełniona przez jego syna, była świadomą dezinformacją? Raczej tak, gdyż trudno jest uwierzyć, że marszałek Śmigły-Rydz nie wtajemniczył Stachiewicza w prawdziwy powód odwołania Pełczyńskiego²⁴³.

Jest raczej pewne, że decyzję o odwołaniu szefa wywiadu i kontrwywiadu podjął indywidualnie Generalny Inspektor Sił Zbrojnych – być może konsulto-

²³⁷ *Ibidem*, Roczna Lista Kwalifikacyjna za 1937 r., k. 19a.

²³⁸ *Ibidem*, Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1932 r., k. 30. W opinii z 12 IX 1932 r. czytamy: „Wybitnie inteligentny, wszechstronnie wykształcony, pracuje dużo nad sobą. Wyszkolony fachowo i taktycznie bardzo dobrze; duże zdolności dowodzenia taktycznego. Zdolności organizacyjne bardzo duże. Zdolności kierownicze i wychowawcze bardzo duże. Bardzo duży autorytet prowadzący. Wybitny dowódca pułku. Nadaje się do pracy w sztabie”.

²³⁹ Arkusz Ewidencyjny oficera WP, płk dypl. Józef Smoleński, Paryż, 29 X 1939 r. [w:] *Ósmy ulan Beliny. General brygady Józef Marian Smoleński „Kolec” (1894–1978)*, zebrał M. Smoleński, wybór, oprac. i red. G. Nowik, Warszawa 2008, s. 432.

²⁴⁰ Wywiad Ryszarda A. Woytaka z gen. Józefem Smoleńskim z 16 stycznia 1976 r. [w:] *ibidem*, s. 280–281; Wywiad S.S. Seidnera-Wiśniewskiego z gen. J. Smoleńskim z 18 grudnia 1973 r. [w:] *ibidem*, s. 277; Sprawozdanie płk. dypl. J. Smoleńskiego szefa Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego [w:] *ibidem*, s. 414.

²⁴¹ Oficjalnie zdał funkcję szefa Oddziału II 31 I 1939 r.; zob. IPMS, sygn. A.XII.55/4, Rozkaz wewnętrzny nr 1/39 Oddziału II SG, k. 1; cyt. za: W. Włodarkiewicz, *Referat Ordre de Bataille...*, s. 97.

²⁴² Jak wspominał mjr dypl. Rawicz-Szczerbo, jeszcze w połowie stycznia 1939 r. płk Pełczyński i mjr dypl. Wincenty Bąkiewicz referowali gen. Stachiewiczowi przypuszczalne ugrupowanie osłonowe nad Polską granicą wielkich jednostek sowieckich z garnizonu w Mińsku; zob. W. Włodarkiewicz, *Referat Ordre de Bataille...*, s. 103.

²⁴³ Można być pewnym, że żal – o którym pisze Bogdan Stachiewicz – jaki miał Pełczyński do gen. Stachiewicza, gdy dowiedział się o swoim odwołaniu, nie był wymaginowany. Ponoć po wojnie, w Londynie, Wacław Stachiewicz wyjaśnił Pełczyńskiemu powody jego odwołania z funkcji szefa Oddziału II; zob. B. Stachiewicz, *op. cit.*, s. 91.

wał ją z szefem Sztabu Głównego – w związku z aferą i procesem mjr. Jerzego Sosnowskiego, który położył się cieniem na całym Oddziale II SG. Szeroko opisał te sprawy mjr dypl. Tadeusz Szumowski w swoim zeznaniu złożony przed sędzią dr. Tadeuszem Cyprianem i prof. Bohdanem Winiarskim, przewodniczącym Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 r. Mjr dypl. Szumowski, przedostatni szef Referatu „Zachód”²⁴⁴ Wydziału IIa Wywiadowczego Oddziału II przed wybuchem wojny, trafił do centrali wywiadu dopiero w lutym 1939 r., a więc już po odejściu Pełczyńskiego do linii, i jak sam napisał: „Sprawę Sosnowskiego znam z wiarygodnych zresztą opowiadań”²⁴⁵. Nie zmienia to faktu, że Szumowski objął stanowisko podczas finału procesu Sosnowskiego, a o samej sprawie mówiło się zapewne bardzo dużo wśród pracowników Oddziału II. Zapytany, zeznał przed komisją: „Słyszałem, że gdy Sosnowski zjawił się po swej wymianie w Warszawie [...] podniósł pretensje do szefa Oddziału II [tj. do Pełczyńskiego – D.K.], że pozostawiono go na placówce w Berlinie zbyt długo, mimo że już mu się grunt palił pod nogami. Wówczas Oddział II wystąpił przeciwko niemu i niemal przez pół roku trzymano go w prywatnym mieszkaniu pod nadzorem [...]. Decyzja o procesie Sosnowskiego powzięta została przez Rydza-Śmigłego, który zorientował się, że w Oddziale II panują niezdrowe stosunki i chciał je tym procesem oczyścić”. Potwierdza jego słowa płk dypl. Smoleński, który objął samodzielnie obowiązki w tym samym czasie co Szumowski i w swojej relacji spisanej w Paryżu 1 listopada 1939 r. napisał: „Pan Gen[eralny] Inspektor Sił Zbrojnych [...] oświadczył mi, że z pracy informacyjnej Oddziału II jest zadowolony, ma jednak zastrzeżenia co do niektórych metod Wydziału Wywiadowczego, które wymagają uzdrowienia (miało to związek z toczącym się wówczas procesem mjr. Sosnowskiego)”²⁴⁶. W swoich powojennych wypowiedziach Smoleński bardzo powściągliwie i bez wskazywania konkretnych nazwisk mówił o pewnych machinacjach oficerów Oddziału II, co wzbudziło niezadowolenie Śmigłego²⁴⁷.

Szumowski w swoich zeznaniach nie owijał jednak w bawełnę i dwukrotnie powiedział wprost: „Proces Sosnowskiego rzucił cień na płk. Pełczyńskiego,

²⁴⁴ Zob. R. Rybka, K. Stepan, *Rocznik oficerski 1939...*, s. 432. Tu informacja, że Szumowski znajdował się w dyspozycji szefa Biura Personalnego MSWojsk.; zob. także dawne MiD WIH/ZS WBBH (obecnie przekazane do CAW), sygn. I/3/94, Sprawozdanie mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, szefa Samodzielnego Referatu „Zachód” Oddziału II-go (wywiadu głębokiego, czyli strategicznego na Niemcy) za czas 19.3.1939 do 27.8.1939, 19 II 1969 r., k. 12.

²⁴⁵ IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 roku, sygn. A.II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 487.

²⁴⁶ Sprawozdanie płk. dypl. J. Smoleńskiego szefa Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego [w:] *Ósmy ulan Beliny...*, s. 414. Relacja ostatniego Szefa Oddziału II SG została wcześniej opublikowana: A. Grzywacz, *Funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Głównego w 1939 roku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż), 1998, z. 125, s. 67–100.

²⁴⁷ Wywiad Ryszarda A. Woytaka z gen. Józefem Smoleńskim z 16 I 1976 r. [w:] *Ósmy ulan Beliny...*, s. 282–283.

Mayera, [Wilhelma] Heinricha i cały szereg oficerów Oddziału II”²⁴⁸; „W wyniku procesu szef Sztabu doszedł do przekonania, że stosunki w Oddziale II są złe i już w toku procesu odszedł płk Pełczyński, **miał odejść** [dopisek odręczny – D.K.] płk Mayer i 12 innych oficerów Oddziału II, a przyszedł na szefa Oddziału II płk Smoleński, człowiek uczciwy, nienależący do mafii, mąż zaufania Rydzas-Śmigłego”²⁴⁹. O Pełczyńskim i Mayerze mjr dypl. Szumowski wypowiedział następującą opinię: „Płk Pełczyński uważany był za człowieka zdolnego, należał do mafii, o której mówiłem [pod tym określeniem w zeznaniu Szumowskiego występowała grupa oficerów Oddziału II zajmujących kierownicze stanowiska, a wywodzących się z Legionów – D.K.], a opierał się na swoich dobrych stosunkach z Beckiem. Płk Mayer należał również do mafii; dwadzieścia lat pracy w wywiadzie spowodowało, że zatracił pojęcie odróżniania rzeczy moralnych od niemoralnych. Jest rzeczą oczywistą, że wywiad pracujący za granicą lub paraliżujący prace nieprzyjacielskiego wywiadu w kraju, nie może oglądać się na moralność, ale płk Pełczyński i ppłk Mayer przenieśli te metody na grunt wewnętrzny i personalny, co w konsekwencji daje zawsze złe wyniki”²⁵⁰. W nawiązaniu do sprawy Sosnowskiego dodał: „Sprawa jego mocno mi przypomina sprawę Dreyfussa; dla instytucji poświęcono człowieka, chroniąc od odpowiedzialności jego szefów, a więc mjr. [ppłk. dypl. Adama] Studenckiego, płk. [ppłk. dypl. Jana] Tatarę, płk. [Stefana] Mejera [Mayera] i płk. [Tadeusza] Pełczyńskiego”²⁵¹.

Abstrahując od dość napastliwego wobec wywodzących się z Legionów oficerów tonu²⁵², relacja Szumowskiego daje nam mnóstwo informacji. Przede wszystkim naświetla kulisy procesu Sosnowskiego, który według Szumowskiego był spreparo-

²⁴⁸ IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 roku, sygn. A.II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 460.

²⁴⁹ *Ibidem*, k. 489.

²⁵⁰ *Ibidem*, k. 491.

²⁵¹ *Ibidem*, k. 488.

²⁵² Ta napastliwość może budzić pewne zdziwienie, gdyż raczej nie podważano kompetencji byłych legionistów jako znakomitych specjalistów od spraw wywiadu wojskowego. Wystarczy tylko przywołać fragment wspomnień mjr. Tadeusza Nowińskiego, oficera „dwójki”, po wojnie zwerbowanego przez Zarząd II Sztabu Generalnego Ludowego Wojska Polskiego – człowieka, z którego pamiętnika przebija raczej mało skrywana niechęć wobec przedwojennego systemu politycznego. Otóż na swój enigmatyczny sposób Nowiński wyraził podziw wobec centrali wywiadu i jego kierownictwa: „Jak już wspomniano – wywiad jest funkcją polityki i strategii. Rządzący Polską rozumieли to zbyt dobrze by zaniedbać personalnie ten tak niezmiernie ważny dział pracy państwowej. Od chwili odzyskania niepodległości w roku 1918, z bardzo małą przerwą przed rokiem 1926, na czele Oddziału II Sztabu Głównego znajdowali się niezmiennie oficerowie I Brygady, lub POW. Od roku 1926 na czele centralnego organu służby wywiadowczej [...] utrzymywano zespół legionistów, który tworzyli: Schaetzel, Pełczyński, Furgalski, Englisch, Smoleński [...]. Czy można się dziwić, że ludzie ci nie kwapią się do wypowiedzi na temat ich działalności. Wręcz odwrotnie, nie można im odmówić słuszności jeśli milczą na temat tajemnic państwowych i samej instytucji Oddziału II Sztabu Głównego lub w sprawach obchodzących ich osobiście”; BOssol., Dział Rękopisów, sygn. akc. 114/65, Tadeusz Nowiński, Z pamiętnika oficera polskiego wywiadu, k. 22.

wany przez oficerów Oddziału II, tak aby oficer ten został skazany. Według niego nad przebiegiem procesu „czuwał” ppłk dypl. Mayer, na którego rozkaz „usunięto w Oddziale II z akt sprawy dokumenty przemawiające na korzyść Sosnowskiego”²⁵³. Pelczyński musiał być o tym poinformowany, nawet jeśli nie był mocodawcą szefa Biura Wywiadu w tym montowaniu procesu kierownika placówki „In.3”. Czy to wpłynęło na decyzję Śmigłego-Rydza o jego odwołaniu ze stanowiska? Być może właśnie całokształt sprawy Sosnowskiego znajduje odbicie w przytykach, jakie gen. Stachiewicz zawarł w opiniach rocznych Pelczyńskiego za lata 1936 i 1937, a spreparowany proces tylko przeważał szalę?²⁵⁴ W każdym razie nawet po odwołaniu Pelczyńskiego kontynuowano fabrykowanie dowodów przeciwko Sosnowskiemu, o czym z kolei wspominał Szumowski w swojej powojennej relacji: „Sam byłem świadkiem preparowania dowodów winy Sosnowskiego”²⁵⁵; o potrzebie wywierania nacisków na sąd mówił sam Śmigły-Rydz płk. dypl. Smoleńskiemu²⁵⁶.

Nowe światło na całą aferę rzuca dziennik gen. bryg. Józefa Kordiana Zamorskiego, od 1935 r. komendanta głównego Policji Państwowej, który pod datą 21 października 1937 r. przedstawił niezmiernie interesujące zdarzenie. Zamorski przyjechał do marszałka Śmigłego-Rydza z informacją uzyskaną od podkomisarza PP Kazimierza Wiśniewskiego²⁵⁷, że był kierownik tzw. ochrony belweder-skiej, a od 1932 r. równocześnie etatowy pracownik Wydziału IIb Oddziału II

²⁵³ IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 roku, sygn. A.II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn, 16 VI 1943 r., k. 488.

²⁵⁴ Istnieją też przypuszczenia, że w Wydziale IIa (wywiadowczym) Oddziału II toczyła się wewnętrzna rywalizacja pomiędzy referatami „Zachód” i „Wschód”, w którym znaczącą rolę odgrywał jeden z zaufanych oficerów Pelczyńskiego – kpt. Jerzy Niezbrzycki. Według tych przypuszczeń Sosnowski miał być ofiarą machinacji Niezbrzyckiego i tzw. grupy wschodniej w Oddziale II, która miała cieszyć się poparciem Pelczyńskiego i Mayera. Ostrożnie krytykuje tę teorię K. Paduszek (*idem*, *Polski Dreyfuss czy międzynarodowy szpieg? Mjr Jerzy Nałęcz-Sosnowski przed sądem polskim*, PHW, 2008, nr 2, s. 129–130), który uważa, że przypuszczenia te powstały na kanwie relacji byłych oficerów Oddziału II, którzy chcąc się przypodobać ekipie gen. Sikorskiego, pisali źle o stosunkach w centrali wywiadu dla osiągnięcia własnych korzyści. Autor tłumaczy też udział Niezbrzyckiego (spec od wywiadu na ZSRR) w procesie Sosnowskiego, w charakterze specjalisty, pomijanym w historiografii wątkiem sowieckim w aferze Sosnowskiego. Wydaje się jednak, w świetle podanych przeze mnie ustaleń, że w relacjach oficerów Oddziału II, być może świadomie przekoloryzowanych, tkwi także sporo prawdy. Powiązanie kwestii wewnętrznej rywalizacji w Oddziale II z procesem Sosnowskiego stanowi w jakimś stopniu wyjaśnienie zarzutów Stachiewicza wobec Pelczyńskiego, który nie powstrzymał tych tarć, a nawet wyraźnie stawał po stronie tzw. grupy wschodniej.

²⁵⁵ Dawne MiD WIH/ZS WBBH (obecnie przekazane do CAW), sygn. I/3/94, Sprawozdanie mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, szefa Samodzielnego Referatu „Zachód” Oddziału II-go (wywiadu głębokiego, czyli strategicznego na Niemcy) za czas 19.3.1939 do 27.8.1939, 19 II 1969 r., k. 13.

²⁵⁶ Wywiad Ryszarda A. Woytaka z gen. Józefem Smoleńskim z 16 I 1976 r. [w:] *Ósmy ulan Beliny...*, s. 283.

²⁵⁷ Kierownika XI Brygady Policji Państwowej – była to brygada ochronna Urzędu Śledczego miasta stołecznego Warszawy, odpowiedzialna za ochronę GISZ i podległa bezpośrednio komendantowi głównemu Policji Państwowej.

SG WP (do 1936 r. kierownik Referatu Ochrony, a od 1936 r. kierownik Centralnej Agentury)²⁵⁸, kpt. Bolesław Ziemiański zwerbował jednego z policjantów z XI Brygady PP, z zadaniem donoszenia mu o tym, co się dzieje w kwaterze Śmigłego. Relacja Zamorskiego wywołała wybuch wściekłości Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który opowiedział Zamorskiemu następującą aferę: „rtm. [właśc. mjr. kawalerii] [Jerzego] Sosnowskiego [...] trzymał Oddział II [Sztabu Głównego] w prywatnym mieszkaniu od blisko 2 lat, ten jednak zdołał wypisać cały memoriał [i] dostarczyć [Zygmuntowi] Hoffmokl-Ostrowskiemu [znany adwokat i poseł na Sejm RP – D.K.] i ten dopiero dotarł z nim do Śmigłego[-Rydza]. **Była wściekła chryja. Wezwany [Tadeusz] Pełczyński płakał, Śmigły[-Rydz] był wściekły, bił pięścią w stół** w obecności [Teofila] Marescha [szefa Departamentu Sprawiedliwości MSWojsk. – D.K.] i [Wacława] Stachiewicza. Sosnowskiego oddano pod sąd [podkr. D.K.]”²⁵⁹. Kordian Zamorski z jednej strony potwierdza jednoznacznie, że sprawa Sosnowskiego trafiła rykoszetem w Pełczyńskiego, lecz równocześnie dokłada jeszcze sprawę Ziemiańskiego – jakby nie patrzeć podwładnego szefa Oddziału II SG – który zbiera „kwity” na drugą osobę w państwie. Można być prawie pewnym, że od tego momentu akcje szefa wywiadu poszły w dół w oczach Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz szefa Sztabu Głównego (stąd i jego przytyki w ocenach rocznych). Ostatecznie jednak Pełczyński pozostał na stanowisku (podobnie zresztą jak Ziemiański, który do początku 1939 r. zajmował stanowisko kierownika Centralnej Agentury, a w stan spoczynku przeszedł 1 kwietnia 1939 r.) jeszcze przez ponad rok.

Znany badacz dziejów wywiadu polskiego w II Rzeczypospolitej Henryk Ćwięk, który skupił się w swoich zainteresowaniach m.in. na działalności agenta „In.3” i na późniejszej tzw. aferze Sosnowskiego, konsekwentnie twierdzi, że odwołanie Pełczyńskiego²⁶⁰ było odpryskiem sprawy Sosnowskiego. Już po odwołaniu Pełczyńskiego ze stanowiska szefa Oddziału II, w marcu 1939 r. marszałek Śmigły-Rydz powołał specjalną komisję rewizyjną pod przewodnictwem gen. dyw. Tadeusz Kutrzeby, która miała zbadać dotychczasową działalność wywiadu – dokładne wyniki prac tej komisji nie są niestety znane²⁶¹.

²⁵⁸ Szerzej na jego temat zob. T. Dubicki, *Mjr/ppłk Bolesław Zygmunt Ziemiański jako więzień Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1945–1946 i 1948–1954* [w:] „Politycznie obcy!” *Zołnierze Wojska Polskiego w zainteresowaniu komunistycznego aparatu represji i propagandy w latach 1944–1956*, red. B. Polak, P. Skubisz, Szczecin 2011, s. 49–69.

²⁵⁹ K.J. Zamorski, *op. cit.*, s. 431.

²⁶⁰ A także ppłk. dypl. Stefana Mayera, mjr. dr. Adama Świtkowskiego – kierownika Referatu „Zachód” i mjr. Stanisława Szalińskiego – szefa Wydziału IIb.

²⁶¹ H. Ćwięk, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rtm. Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005, s. 75–76; *idem*, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010, s. 161. Być może zaszło tutaj pewne nieporozumienie, gdyż gen. Kutrzeba był szefem powoływanej cyklicznie, co rok, komisji rewizyjnej – z ramienia GISZ – dla kontroli gospodarki finansowej Oddziału II: „Gen. Kutrzeba ograniczał się do podpisania protokołów kontroli dokonywanej przez byłego oficera Oddziału II płk. dypl. Kazimierza Głabisza i delegata Intendentury. Na tym właściwie zakańczala [sic!] się działalność

Tadeusz Nowiński, będący w bliskich relacjach z Jerzym Niezbrzyckim²⁶², twierdził, że był świadkiem, jak Pełczyński w czasie procesu Sosnowskiego miał odwagę cywilną przyznać się do błędów i wziął na siebie odpowiedzialność za całą aferę²⁶³. W swoim pamiętniku napisał: „odpowiedzialny za całość pracy O[ddziału] II Szt[abu] Gł[ównego] – dwukrotny szef płk dypl. Pełczyński, tym się różnił od nich [Furgalskiego i Englischa, byłych szefów „dwójki” – D.K.] w swoich wyjaśnieniach przed sądem, że przynajmniej wyraził to w jakiejś wojskowej formie. Tamci i tego nie potrafili. Pełczyński po prostu w pewnym »delikatnym« momencie stanął na baczność i zameldował: »Wysoki sędzie, przyznaję, że Sosnowski nas oszukał. **W stosunku do nas powinny być wyciągnięte odpowiedzialnie wnioski**«. Jak na wieloletniego szefa było to jednak stanowczo za mało [podkr. D.K.]”²⁶⁴. Wydawałoby się, że Nowiński podał nam rozwiązanie sprawy, lecz od razu nasuwają się poważne wątpliwości – przede wszystkim o deklaracji Pełczyńskiego i chęci dobrowolnego poddania się karze informuje nas tylko jedno, niezwykle subiektywne źródło, jakim są pamiętniki. Ponadto istnieją przesłanki, które karzą wziąć pod uwagę także inne przyczyny odwołania szefa Oddziału II.

Dalszych badań źródłowych wymaga polityczny wątek sprawy odwołania Pełczyńskiego – Szumowski wspominał o jego dobrych kontaktach z trzecim, najważniejszym graczem na polskiej scenie politycznej, ministrem i zarazem płk. dypl. w stanie nieczynnym i byłym oficerem Oddziału II – Józefem Beckiem²⁶⁵. Sam

komisji. Wnioski, jakie stawiano dotyczyły strony finansowo-budżetowej”; BOssol., Dział Rękopisów, sygn. akc. 114/65, Tadeusz Nowiński, Z pamiętnika oficera polskiego wywiadu, k. 59. Tenże informuje nas jednak w dalszej części pamiętnika, że komisja taka powstała – aczkolwiek z narracji wynika, że miało to miejsce już po odwołaniu Pełczyńskiego ze stanowiska szefa Oddziału II. Jej przewodniczącym miał zostać być Kutrzeba, a oprócz niego w jej skład miał wejść: gen. Stachiewicz, płk dypl. Leon Strzelecki (szef Biura Inspekcji GISZ) i skład sędziowski z rozprawy Sosnowskiego; zob. *ibidem*, k. 125.

²⁶² Przykładowo mieli bardzo zbieżne poglądy co do osoby mjr. Jana Henryka Żychonia, co ostatecznie zakończyło się w 1943 r. sprawą przed sądem wojskowym; zob. więcej na ten temat IPMS, Sztab Naczelnego Wodza i MSWojsk./MON, Wojskowy Trybunał Orzekający, sygn. A.XII.51.23, Sprawa przeciwko mjr. Nowińskiemu i kpt. Niezbrzyckiemu (mjr. Żychoń i O[ddział] II).

²⁶³ Należy brać pod uwagę fakt, że Nowiński był w bliskich relacjach z Niezbrzyckim i należał do grupy wschodniej w centrali wywiadu. Był on przekonany, że Sosnowski był stuprocentowym zdrajcą, a kierownictwo wywiadowcze na Zachód uważał za nieudaczników. Nowiński bardzo krytycznie oceniał kompetencje mjr. Tadeusza Szumowskiego jako szefa Referatu „Zachód”.

²⁶⁴ BOssol., Dział Rękopisów, sygn. akc. 114/65, Tadeusz Nowiński, Z pamiętnika oficera polskiego wywiadu, k. 112.

²⁶⁵ IPMS, Akta Komisji Powołanej w Związku z Wynikiem Kampanii 1939 roku, sygn. A.II/E.144/28, Protokół przesłuchania mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego, nr sprawy 288, Londyn 16 VI 1943 r., k. 484–486. Szef Oddziału II miał m.in. protokołować rozmowy Becka ze Stachiewiczem, ponadto tam o powiązaniach ludzi wywodzących się z wywiadu z MSZ. Zob. też M. Kornat, *Józef Beck – zarys biografii politycznej (1894–1932)*, „Niepodległość” 55, 2005, s. 99. Dużo do myślenia daje tutaj sprawa prowokacji Oddziału II, która doprowadziła do dymisji ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego i objęcia tego stanowiska przez dotychczasowego wiceministra Józefa Becka jesienią 1932 r. Pełczyński wówczas nie służył

Pelczyński napisał o swoim odejściu z centrali wywiadu: „Odejście moje nie było zwykłym, schematycznym przesunięciem mnie na staż do służby liniowej, jak podaje płk Mayer, lecz miało przyczyny natury wewnętrzno-politycznej”²⁶⁶. O jakichś nie do końca jasnych powiązaniach politycznych kierownictwa Oddziału II mglisto wspominał płk Smoleński²⁶⁷. Wydaje się pewne, że to polityczne zaangażowanie Pelczyńskiego pojawiło się dopiero po 1935 r. (Beck został ministrem spraw zagranicznych w 1932 r.), gdy po raz drugi objął szefostwo Oddziału II. Należy pamiętać, że w 1930 r. gen. dyw. Tadeusz Piskor, wówczas szef Sztabu Głównego, napisał w rocznej opinii Pelczyńskiego: „Na stanowisku szefa II Oddziału **nagina pracę na kierunek wyraźnie wojskowy**, z korzyścią dla służby [podkr. w oryg. – D.K.]”²⁶⁸. Związane to było też z podnoszonym już w tym tekście faktem znacznego wzmocnienia pozycji Sztabu Głównego – a także osobistej Pelczyńskiego – po 1935 r. Można podejrzewać, że owe kontakty wychodziły poza wspólne horyzonty myślowe – takie jak zmodyfikowana przez Becka i akceptowana przez Śmigłego-Rydza koncepcja międzymorza, która dążyła do zbudowania „w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego, zapory idącej od Bałtyku do Morza Czarnego”²⁶⁹ – czy też urzędowych kontaktów na styku dyplomacji wojskowej i cywilnej, gdyż jako szef Oddziału II i faktyczny zwierzchnik polskich attaché wojskowych oraz pośrednik w kontaktach z attaché akredytowanymi w Warszawie miał stały dostęp do ministra spraw zagranicznych²⁷⁰.

Znamienne są słowa bliskiego współpracownika płk. Pelczyńskiego i długoletniego jego zastępcy płk. Englichta: „Muszę tu zaznaczyć, że na dystansie od listopada 1937 r. do kwietnia 1939 r. zaszła pewna zmiana w ogólnym nastawieniu prac

w Oddziale II (odszedł na staż liniowy i objął dowództwo 5. Pułku Piechoty Legionów w Wilnie), ale jego powiązania z Beckiem sięgać musiały czasów legionowych. To nie kto inny jak Beck skierował mjr. Pelczyńskiego do sztabu gen. bryg. Gustawa Orlicz-Dreszera, jako szefa Oddziału III, w czasie zamachu majowego w 1926 r.; *ibidem*, s. 82; zob. także dawne MiD WIH/ZS WBBH (obecnie przekazane do CAW), sygn. I/3/60, Ppłk dypl. Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego. Rezultat pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny, k. 17, 104. Sadowski także pisze o bezpośrednich kontaktach, jakie utrzymywał Pelczyński z Beckiem: „Oddział II w osobie ówczesnego Szefa Oddziału płk. Pelczyńskiego stał na gruncie polityki Becka w stosunku do Czechosłowacji [i] w tej polityce czynnie współdziałały [Oddział II i MSZ – D.K.]”.

²⁶⁶ T. Pelczyński, *Echa „Uwag o pracach O[ddziału] II”*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn), 13 VII 1949; S. Mayer, *Parę uwag o pracach O II (3). Placówki w Niemczech wykonały swe zadania*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn), 8 VII 1949; cyt. za: W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku...*, s. 38.

²⁶⁷ Wywiad Ryszarda A. Woytaka z gen. Józefem Smoleńskim z 16 stycznia 1976 r. [w:] *Ósmy ulan Beliny*, s. 283.

²⁶⁸ CAW, KGiO, Akta personalne i odznaczeniowe Tadeusza Pelczyńskiego, mkf 435, Roczne Uzupełnienie Listy Kwalifikacyjnej za 1930 r., k. 34.

²⁶⁹ Słowa Pelczyńskiego skierowane do płk. Gauché w maju 1937 r.; zob. T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich...*, s. 42.

²⁷⁰ Obszernie nt. funkcjonowania attachatów wojskowych w strukturach polityczno-wojskowych państwa informuje nas, wspomiana już, cenna monografia pióra Roberta Majznera, *Attachaty wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej 1919–1945...*, zwł. na s. 17–71.

ewidencji zarówno na Niemcy, jak i na Rosję. Od listopada 1937 r. obydwaj referaty kładły silny nacisk na studium sytuacji ogólnopolitycznej, traktując ją jako konieczne tło dla naszych rozważań wojskowych. W kwietniu 1939 r. nacisk ten był znacznie słabszy, aparat ewidencji został – jak się to mówiło – »odemezetewiony«. Praktyczną konsekwencją tej zmiany [tu mowa o zmianach po listopadzie 1937 r. – D.K.] było to, że szef Sztabu Głównego swe opinie i oceny polityczne kształtował głównie pod wpływem oceny MSZ, głównie samego ministra Becka [...]. Dawniej w rozmowach szefa Sztabu z ministrem Beckiem brał z zasady udział szef Oddziału II płk dypl. Pełczyński. Nowy szef – płk dypl. Smoleński w rozmowach tych udziału nie brał i bezpośredniego wpływu na kształtowanie się opinii politycznych szefa Sztabu Głównego – o ile się orientowałem – nie miał [podkr. D.K.]²⁷¹. Podobne refleksje znajdują się na kartach pamiętnika mjr. dypl. Tadeusza Nowińskiego – choć on wskazywał na ppłk. dypl. Mayera jako najbliższego Beckowi oficera Oddziału II. To właśnie wpływom Becka przypisał Nowiński mianowanie Mayera szefem Wydziału IIa i IIb. Puentując, były szef placówki wywiadowczej w Leningradzie stwierdził jednak: „Na tym tle »manewry« personalne z szefami O[ddziału] II po roku 1930 miały też swoją wymowę. Głównym celem tych zmian było utrzymanie stanowiska szefa O[ddziału] II dla płk. dypl. Pełczyńskiego – organizatora konspiracyjnej grupy oficerów jeszcze w latach przed zamachem majowym. Nie było przypadkiem, że oficer ten dwukrotnie zajmował stanowisko szefa O[ddziału] II na przestrzeni lat 1929–1939 [...]. Ten sam los [usunięcie ze stanowiska – D.K.] miał spotkać Mayera, Szalińskiego i [Teofila] Marescha, jednak cały ten zespół tkwił nadal w O[ddziale] II Szt[abu] Gł[ównego] chroniony czyjąś niewidzialną ręką wbrew decyzji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. W układzie stosunków pomiędzy Beckiem i Śmigłym odbywała się wielka rozgrywka [podkr. D.K.]²⁷².

W tym względzie niezwykle ważna wydaje się także opinia oficera, który był w latach 1927–1928 pracownikiem Oddziału II, a nawet bezpośrednim pod-

²⁷¹ *Oddział II Sztabu Głównego: raport ppłk. Józefa Englichta...*, s. 141. Echa tych spraw znane były także w innych agendach Sztabu Głównego. Pisał o tym płk dypl. Józef Jaklicz, szef Oddziału III SG, a od 1939 r. II zastępca Szefa Sztabu Głównego koordynujący pracę Oddziałów II i III. Szukając źródeł informujących o zakresie obowiązków i pozycji szefa Oddziału II, warto przytoczyć fragment krótkiej relacji uzupełniającej tego oficera, zajmującego bardzo ważną pozycję w SG: „Jako b. szef Oddz[iału] III Szt[abu] Gł[ównego] nie byłem informowany o naszej polityce zagranicznej, a więc tym samym nie miałem wpływu na politykę wojskową w stosunku do państw ościennych. Być może, lecz jest to tylko moje przypuszczenie, zagadnienie poruszone cytowanym piśmie [chodziło o pismo ówczesnego płk. dypl. Izzydora Modelskiego do Jaklicza – D.K.] były rozważane i regulowane przez Szefa Sztabu Głównego lub Generalnego Inspektora z Ministrem Spraw Zagranicznych bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem szefa Oddz[iału] II Szt[abu] Gł[ównego] [...]. Zagadnienie natury zewnętrznej należały do Oddziału II-go być może więc płk dypl. Pełczyński [...] mógłby dać jakieś bliższe wyjaśnienia”; IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., sygn. B.I.3a/4, Wyjaśnienie płk. dypl. Jaklicza skierowane do II Zastępcy Ministra Spraw Wojskowych płk. dypl. dr Izzydora Modelskiego, do l. 1690, Paryż, 30 I 1940 r., k. 86.

²⁷² BOssol., Dział Rękopisów, sygn. akc. 114/65, Tadeusz Nowiński, Z pamiętnika oficera polskiego wywiadu, k. 158.

władnym Pełczyńskiego w Wydziale Ewidencyjnym, jako kierownik Referatu „Niemcy”. Mowa o gen. bryg. (przed 1939 r. płk. dypl.) Kazimierzu Głabiszu, który został poproszony przez członka Komisji Historycznej Sztabu Głównego PSZ ppłk. dypl. Bohdana Geislera w styczniu 1947 r. o spisanie relacji na temat współpracy Oddziału II SG z MSZ. Głabisz, choć od 1928 r. nie był formalnie związany z wywiadem, miał ogromną wiedzę na temat funkcjonowania najwyższych władz wojskowych od końca lat dwudziestych XX w. z racji pełnionych funkcji – I oficera do zleceń Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych do spraw wschodnich – oraz zaufania, jakim cieszył się tak ze strony Piłsudskiego, jak i Śmigłego-Rydza. Głabisz należał do nielicznej grupy wysokich stopniem oficerów WP, którzy wywodzili się z armii niemieckiej i z tej racji był uważany za eksperta od spraw dotyczących naszego zachodniego sąsiada. Ponadto był członkiem „Laboratorium”, specjalnej komórki powołanej w GISZ przez Piłsudskiego w 1933 r. dla studiowania zagrożenia ze strony Niemiec i ZSRR. I wreszcie *last but not least* – był on członkiem, a później przewodniczącym komisji kontrolującej rokrocznie wydatki Oddziału II, stąd i jego relacje z „dwójką”, na różnych płaszczynach, były ciągle aktywne do 1939 r.²⁷³ Otóż ów wybitny i wysoko postawiony oficer GISZ stwierdził, że współpraca MSZ z Oddziałem II została unormowana po 1935 r.: „Jestem [...] przekonany, że w tym okresie kolaboracja, a zwłaszcza wymiana poglądów na najwyższym szczeblu była częsta i wyczerpująca”²⁷⁴. Jak widać, sprawa relacji na linii MSZ – centrala wywiadu frapowała Komisję Historyczną SG WP jeszcze w 1947 r. Zdumienie budzi jednak fakt, że w tej – i innych – kwestiach nie złożyli relacji prominentni oficerowie przedwojennego wywiadu znajdujący się wówczas w Wielkiej Brytanii, jak choćby sam Pełczyński.

Na podstawie zebranych informacji można więc wysunąć ostrożne przypuszczenie – dalsze badania powinny przynieść potwierdzenie tych kalkulacji – że o odwołaniu Tadeusza Pełczyńskiego ze stanowiska szefa „dwójki” zadecydowały co najmniej dwa czynniki, m.in. zdecydowane ograniczenie wpływów ministra Becka w armii przez marszałka Śmigłego-Rydza. Wspominają o tym relacje Szumowskiego, Nowińskiego i Englichta – nie można lekceważyć tych przekazów, mimo ich subiektywnego charakteru. Ostatecznie autorzy tych relacji, mimo łączącej ich służby w centrali wywiadu II RP, nie tworzyli w obrębie teje centrali jednolitej grupy interesów, którą łączyłaby niechęć wobec byłego ministra spraw zagranicznych. Można wręcz stwierdzić, że wzajemne relacje Szumowskiego i Nowińskiego były nacechowane dużą dawką chłodnej pogardy.

²⁷³ Szerzej na jego temat zob. *General Kazimierz Głabisz (1893–1981). Służba wojskowa, działalność sportowa i publicystyczna w kraju i na obczyźnie. Konferencja naukowa 24 maja 1994 r. w Gorzowie Wlkp.*, red. M. Szebiński, A. Suchcitz, Gorzów Wielkopolski 1999.

²⁷⁴ IPMS, Relacje z kampanii 1939 r., B.I.1a/6, Gen. bryg. Kazimierz Głabisz – relacja na temat współpracy Oddziału II SG z MSZ, 24 IV 1947 r., k. 30–31.

* * *

W powyższym tekście nie poruszono niektórych wątków związanych ze służbą płk. dypl. Tadeusz Pełczyńskiego w Oddziale II SG – jak choćby jego zaangażowania w działalność „prometejską”²⁷⁵ – które wymagają dalszych badań. Mam jednak nadzieję, że ten przyczynek da impuls do dalszych badań nad biografistyką wybitnych oficerów wywiadu II Rzeczypospolitej – szefów Oddziału II Sztabu Generalnego (Głównego). Żaden bowiem z nich nie doczekał się jak dotąd pełnej i wyczerpującej biografii, a oprócz Pełczyńskiego – którego postać ma już zarys biografii pióra Wojciecha Balińskiego – zasługuje na to na pewno Ignacy Matuszewski, Michał Bajera czy też Tadeusz Schaezel.



Daniel Koreś (ur. 1977 r.), dr, historyk, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego; pracownik OBEP IPN we Wrocławiu. W swoich zainteresowaniach badawczych koncentruje się na historii wojskowości, ze szczególnym uwzględnieniem biografistyki wojskowej II Rzeczypospolitej i Polskiego Państwa Podziemnego oraz na organizacji wojska w czasie II wojny światowej. Opublikował książki: *Tygrysy, Sturmgeschütze, Jagdpanthery. Niemieckie samodzielne pancerne formacje wsparcia 1939–1945. Organizacja i liczebność*, Racibórz 2009; *General brygady Aleksander Radwan-Pragłowski (1895–1974). Studium biograficzne*, Warszawa 2012 (Monografie, 78). Obecnie przygotowuje do druku monografię: 50.

Pułk Piechoty Strzelców Kresowych im. Francesco Nullo 1918–1939. Monografia pułku i losy żołnierzy.

²⁷⁵ Ruch wspierający emancypację narodów zamieszkujących Rosję i ZSRR, za którego twórcę uważa się Józefa Piłsudskiego. Do zwolenników ruchu prometejskiego należało wielu prominentnych oficerów WP, urzędników państwowych i polityków wywodzących się z obozu piłsudczykowskiego. Jednym z nich był Pełczyński, który z racji pełnienia funkcji szefa wywiadu zajmował wśród nich czołową pozycję, gdyż zagadnienie było realizowane właśnie przez Oddział II i Wydział Wschodni MSZ; zob. dok. nr 2, mjr Edmund Charaszkiewicz, Zagadnienie prometejskie (referat uzupełniający), Paryż, 12 II 1940 r. [w:] *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza...*, s. 56–80. W ruchu prometejskim Pełczyński posługiwał się pseudonimem „Pecz”; zob. W. Baliński, *op. cit.*, s. 40–41.

W cieniu sojuszu polsko-francuskiego Współpraca wywiadowcza między Warszawą a Paryżem w okresie międzywojennym

Polska po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i trudnym okresie walk o granice państwa potrzebowała pokoju i gwarancji terytorialnej integralności. Rząd polski podjął zabiegi zmierzające do zawarcia sojuszu politycznego i wojskowego z Francją¹. Propozycje marszałka Józefa Piłsudskiego spotkały się początkowo z powściągliwym przyjęciem strony francuskiej. Jednak po klęsce „białych” generałów w Rosji Francuzi inaczej spojglądali na Polskę. 19 lutego 1921 r. ministrowie Aristide Briand i Eustachy Sapieha podpisali umowę polityczną między Polską a Francją, a marszałek Ferdinand Foch i gen. Kazimierz Sosnkowski tajną konwencją wojskową. Z ustaleń zawartych w konwencji wojskowej wynikało, że w przypadku agresji niemieckiej strony zobowiązują się do udzielenia sobie szybkiej i skutecznej pomocy. Ponadto Francja obiecała udzielić Polsce kredytu na rozbudowę armii. Należy podkreślić, że sojusz z Francją – potęgą polityczną i militarną ówczesnej Europy – miał dla Polski wielkie znaczenie. Stała się ona gwarantem niepodległości Rzeczypospolitej, a także wzmacniała pozycję międzynarodową młodego państwa².

W umowach polsko-francuskich była widoczna asymetria korzyści wynikająca z nierównoprawnego charakteru stosunków między obu państwami. Francja mogła kontrolować polską politykę zagraniczną, Polska zaś miała jedynie wgląd w niewielki fragment polityki francuskiej. Francja uzyskiwała maksymalne korzyści za cenę minimalnych zobowiązań³. Dyplomacja francuska traktowała porozumienie z Polską jako formę kontynuacji tradycyjnej linii politycznej, w ramach której chciała mieć na wschodzie możliwie silnego sojusznika, zdolnego do szachowania Niemiec. Zobowiązania francuskie wobec Rzeczypospolitej w razie polsko-sowieckiego konfliktu zbrojnego budziły wiele wątpliwości, także marszałka Focha⁴. Nawet pomoc w przypadku konfliktu z Niemcami była ograniczona. Nie obowiązywała w razie ataku Niemców z obszaru Górnego Śląska oraz Gdańska do czasu ostatecznego podziału tych ziem. Widać zatem, że sojusznik francuski nie zamierzał angażować się w spory graniczne⁵.

¹ P. Łossowski, *Geneza niepodległości. Dyplomacja Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Historia dyplomacji X–XX w.*, red. G. Labuda, W. Michowicz, Warszawa 2002, s. 472–473.

² P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918 – czerwiec 1921)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 166–167.

³ *Ibidem*.

⁴ P. Wiczorkiewicz, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej na tle sytuacji europejskiej w latach 1918–1939* [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Garlicki, Warszawa 1986, s. 81.

⁵ P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego...*, s. 167.

Mimo pewnych „turbulencji” między Warszawą i Paryżem sojusz polsko-francuski w okresie międzywojennym był gwarancją bezpieczeństwa dla II Rzeczypospolitej. Związki ze strony polskiej były bardziej ścisłe do 1926 r., kiedy sternicy polityki zagranicznej byli pod wpływem osób związanych z Narodową Demokracją. Po przejściu władzy przez Piłsudskiego w polskiej polityce zauważa się większą elastyczność. Jednak konwencja wojskowa nadal była fundamentem polskiej polityki bezpieczeństwa. Marszałek Piłsudski zamierzał zweryfikować skuteczność konwencji w zmienionej sytuacji międzynarodowej po konferencji w Locarno. Przeprowadzone zabiegi wykazały zamiar rozluźnienia zobowiązań wojskowych wobec Polski⁶.

Istotnym fragmentem szeroko rozumianej współpracy wojskowej między Polską i Francją było współdziałanie wywiadowcze⁷. W zasadzie rozpoczęło się już w czasie wojny polsko-rosyjskiej⁸. W latach 1919–1920 w Polsce działała Francuska Misja Wojskowa, która prowadziła działalność o charakterze informacyjnym i doradczym. Podlegała francuskiemu Ministerstwu Wojny, ale wchodziła w skład sztabu marszałka Focha. Misja spełniała w pewnym stopniu funkcje attachatu wojskowego przy francuskiej ambasadzie w Warszawie. W określonym zakresie podlegała także ambasadorowi. Po zakończeniu wojny polsko-rosyjskiej współpraca wywiadowcza między obu krajami pozostawiała wiele do życzenia⁹. Niekorzystny klimat został wytworzony w wyniku zatargu między Piłsudskim a gen. Niessellem, szefem misji. Francuzi zamierzali nawet przejąć dowodzenie polskimi siłami zbrojnymi, narzucić własne doktryny i ująć je w ramy francuskiego planowania strategicznego. Pod koniec 1921 r. Piłsudski zmusił gen. Niessela do opuszczenia Polski. Z kolei Francuzi blokowali zezwolenie na przyjęcie w Paryżu mjr. Józefa Becka, który miał objąć funkcję attaché wojskowego¹⁰. Później kontakty wywiadowcze poprawiły się. Wspólnym rozpoznaniem obejmowano zarówno wschodniego, jak i zachodniego sąsiada Polski. W drugiej połowie 1921 r. współpraca polsko-francuska znów się pogorszyła¹¹. Francuzi – poszukujący źródeł informacji – naruszali podstawowe zasady zobowiązań sojuszniczych. Oficerowie misji – kpt. Juniew-Sarnecki i kpt. Derache¹² – starali się pozyskać do współpracy agenta polskiego wywiadu A. Porębskiego, aby uzyskiwać informacje o zainteresowaniach Oddziału II Sztabu Generalnego (od 1928 r. Sztabu Głównego). W czasie

⁶ P. Wiczorkiewicz, *Historia polityczna Polski 1935–1939*, Warszawa 2005, s. 37.

⁷ Zob. A. Pepłoński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1982; H. Ćwiąg, *W tajnej służbie Rzeczypospolitej. Wywiad polski wobec Niemiec w latach 1918–1939*, Częstochowa 2009.

⁸ A. Pepłoński, *op. cit.*, s. 196.

⁹ *Ibidem*, s. 197.

¹⁰ L. Gondek, *op. cit.*, s. 200.

¹¹ A. Pepłoński, *op. cit.*, s. 197.

¹² A. Misiuk podaje nazwisko Daroche; zob. A. Misiuk, *op. cit.*, s. 113.

funkcjonowania Międzysojuszniczej Komisji na Górnym Śląsku notowano przypadki konfliktów między wywiadami Polski i Francji. Wymianę informacji między tajnymi służbami w tym okresie realizowano również za pośrednictwem placówek dyplomatycznych. Szczególną rolę odgrywał Oddział Polityczny Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który przekazywał wiadomości uzyskane od wywiadu francuskiego do Oddziału II. W 1922 r. strona polska otrzymała wiele informacji dotyczących niemiecko-rosyjskiej współpracy politycznej i wojskowej. Wiadomości na ten temat przekazywała także do Warszawy berlińska placówka wywiadowcza „In.3”¹³.

Tajne służby Polski i Francji dążyły do rozpoznania zbrojeń niemieckich¹⁴. W latach dwudziestych podejmowano próby skoordynowania wspólnych działań na terenie Niemiec. Z dostępnych materiałów źródłowych wynika, że strona francuska ponosiła znaczną odpowiedzialność za zaniedbania w tym zakresie. Francuskie władze wojskowe torpedowały polskie projekty ścisłego współdziałania. Propozycje Oddziału II nie spotykały się z aprobatą sojuszników. Latem 1925 r. rozpoczęły się rozmowy dotyczące zawarcia umowy między wywiadami Polski i Francji. W Paryżu płk Ludwik Bociański komunikował się w tej sprawie z płk. Laineyem, szefem 2. Bureau. W lipcu 1925 r. pojawił się sporny problem. Polski attaché wojskowy i morski w Paryżu płk Juliusz Kleeberg informował o nim szefa Oddziału II SG WP: „Sztab Generalny francuski nie może dotychczas uzyskać od władz cywilnych zgody na rozmieszczenie na terytorium francuskim organów polskiej służby wywiadowczej. Sprzeciwia się temu przede wszystkim dyrektor generalny tzw. »Surete Generale« p. Chiappe”. Ten ostatni uważał, że polscy agenci „mogą być cudzoziemcami niebezpiecznymi lub co najmniej niepożądanymi dla Francji”¹⁵. Płk Lainey, aby przekonać go o konieczności współpracy obu wywiadów i wynikających z niej korzyści, proponował płk. Bociańskiemu, by przysłał do Paryża materiały dotyczące rozpoznania Niemiec.

Na uwagę zasługuje odpowiedź płk. Kleeberga: „Nie rozumiem dobrze trudności na jakie napotyka służba wywiadowcza polska we Francji, gdy [...] organy płk. Lainey w Polsce korzystają ze wszelkich udogodnień i z naszej pomocy, zatem to czego polski Sztab Generalny żąda nie jest niczym nadzwyczajnym, ale zwykłym zastosowaniem zasady wzajemności [...]. Skoro Sztab Generalny pragnie poznać naszą dokumentację to nie stoi nic na przeszkodzie by wysłać odpowiedniego oficera do Polski”¹⁶.

¹³ Zob. Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie (dalej: CA MSW), sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, Opracowanie Oddziału II SG z czerwca 1933 r., s. 1–66.

¹⁴ W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922–1939*, Warszawa 1967, s. 213.

¹⁵ CA MSW, sygn. 292, t. Z-1/30, Pismo attaché wojskowego i morskiego w Paryżu do szefa Oddziału II SG, 9 VII 1927 r., k. 187.

¹⁶ *Ibidem*, k. 188–189. Ppłk Ludwik Bociański w pełni akceptował postulaty attaché wojskowego w Paryżu; zob. *ibidem*, Pismo ppłk. Ludwika Bociańskiego do Ambasady Polskiej w Paryżu, 27 VII 1925 r., k. 186.

W lipcu 1925 r. polski attaché wojskowy w stolicy Francji podjął dialog z gen. Bineau w sprawie protokołu wywiadowczego. Wspomnił generałowi, że „postępowanie płk. Lainey wywołać może wrażenie chęci wymuszenia”¹⁷. Informacje przekazane mu przez francuskiego generała różniły się nieco od tych, które podał płk Lainey¹⁸. Mówił szerzej o trudnościach, jakie sprawiał Chiappe. Wynikały one m.in. z zawiści organów cywilnych, które starały się bronić swych uprawnień we Francji, gdzie działalnością wywiadowczą kierowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Płk Kleeberg proponował utworzenie polskiej placówki wywiadowczej na obszarze Nadrenii, która byłaby podporządkowana władzom wojskowym. Gen. Bineau przedstawił obawy przed konsekwencjami politycznymi w przypadku ujawnienia placówki przez Niemców.

Oddział II SG nie był szczególnie zainteresowany utworzeniem placówki wywiadowczej we Francji. Świadczy o tym opinia płk. Bociańskiego, który uważał, że została ona zaproponowana sojusznikowi jako forma wprowadzenia wzajemności. Sądził, że ścisła współpraca służb wywiadowczych Polski i Francji przynosi korzyści obu stronom¹⁹. W tym okresie w Polsce działała francuska placówka wywiadowcza, którą kierował mjr Derache. Jej ekspozytura znajdująca się w Poznaniu utrzymywała także kontakty z agentami ZSRR²⁰.

W 1926 r. została podpisana umowa o współpracy wywiadowczej. Zakładała „skoordynowanie wysiłków dla osiągnięcia maksimum wydajności”²¹. Ustalono, że „kontakt służbowy na terenie Francji i Polski utrzymują wywiady tylko przez oddziały drugie, względnie przez oficerów, wyznaczonych przez szefów oddziałów II-ich”²². Ponadto sojusznicy zobowiązali się do udzielania stosownej pomocy w działaniach specjalnych na terytorium Niemiec, Rosji i Litwy. Po zawarciu umowy w 1927 r. zlikwidowano Francuską Misję Wojskową w Polsce. Ustalono sposób łączności między wywiadami na wypadek wojny. Przekazywanie wszelkich wiadomości miało się odbywać za pośrednictwem attaché wojskowych obu państw funkcjonujących przy poselstwach w Belgradzie²³.

Po przewrocie majowym 1926 r. minister spraw zagranicznych August Zaleski w pierwszym wystąpieniu publicznym podkreślił znaczenie sojuszu polsko-francuskiego jako „instrumentu bezpieczeństwa i pokoju”, który „pozostaje otoczony

¹⁷ *Ibidem*, Pismo attaché wojskowego i morskigo w Paryżu do szefa Oddziału II SG, 17 VII 1925 r., k. 181.

¹⁸ *Ibidem*, k. 181–182.

¹⁹ CA MSW, sygn. 292, t. Z-1/30, Pismo ppłk. Ludwika Bociańskiego do attaché wojskowego i morskigo w Paryżu, 27 VII 1925 r., k. 186.

²⁰ A. Pepłoński, *op. cit.*, s. 198–199.

²¹ CA MSW, sygn. 292, t. Z-1/30, Projekt umowy wywiadowczej, k. 183; A. Misiuk, *op. cit.*, s. 114; Zbiory Specjalne Biblioteki Narodowej Wojskowego Biura Badań Historycznych, sygn. 1/3/71, Tadeusz Nowiński, Organizacja Oddziału II Szt[abu] Gł[ównego] 1918–1939 r., s. 6.

²² CA MSW, sygn. 292, t. Z-1/30, Projekt umowy wywiadowczej, k. 184.

²³ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału II Sg do attaché wojskowego przy Poselstwie Polski w Rydze, 22 XII 1925 r., k. 191–192.

szczególną troską rządu”²⁴. Było to sformułowanie niepozostawiające wątpliwości, że nowy rząd w Warszawie będzie kontynuował politykę prowadzoną przez poprzednie gabinety. Niemniej polska dyplomacja z niepokojem śledziła politykę francuską, dostosowania się do „ducha Locarno”, której istotą była poprawa stosunków z Niemcami²⁵.

Na początku lat trzydziestych marszałek Piłsudski dostrzegł zagrożenia wynikające z sytuacji międzynarodowej. Uznał, że należy dokonać zwrotu w polityce zagranicznej oraz stosować nowe metody działania²⁶. 2 listopada 1932 r. Józef Beck został ministrem spraw zagranicznych²⁷. Już wcześniej poznał działalność tego resortu, od grudnia 1930 r. był bowiem podsekretarzem stanu²⁸. Piłsudski uważał, że polityka zagraniczna Polski powinna być bardziej aktywna i samodzielna. W kontekście samodzielności podkreślał konieczność wyzwolenia się spod zależności politycznej wielkich mocarstw, a zwłaszcza Francji. Na Wierzbowej krytykowano dotychczasową politykę Francji wobec Rzeczypospolitej. Oceniano, że Polska jest z rąk francuskich jedynie dogodnym narzędziem. Niektórzy sądzili wręcz, że jest jedynie „figurą na szachownicy”²⁹. Jednak sojusz z Francją nadal pozostawał podstawą polskiej polityki zagranicznej. Dyplomacja dążyła, by nasz kraj był bardziej niezależnym i równoprawnym partnerem wobec Francji. Na uwagę zasługuje charakterystyka stosunków między Warszawą a Paryżem przedstawiona przez ambasadora Francji w Polsce – Leona Noëla: „Do przewrotu majowego z 1926 r. stosunki francusko-polskie były dość zadawalające. Francuska misja wojskowa okazywała cenną pomoc młodej armii polskiej. Nasz przemysł i nasze finanse w znacznej mierze pomagały gospodarce narodowej nowej Polski [...]. Występowały co prawda pewne trudności. Wysiłki Brianda porozumienia się ze Stresemannem i umowy w Locarno wywoływały w Polsce niepokój, podejrzania, a nawet pewne żale do polityki francuskiej. Z naszej strony, być może, nie zawsze liczono się dostatecznie z dumą narodową Polaków i zbyt pochopnie zaliczaliśmy Polskę do rzędu tych państw, które nie posiadają ani historii, ani tradycji płomiennego patriotyzmu [...]. Gdy płk Beck został ministrem spraw zagranicznych, stosunki między Paryżem a Warszawą pogorszyły się. Koncepcje piłsudczyków, zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, były [...] diametralnie przeciwne zasadom polityki francuskiej. Piłsudski i jego współpracownicy żywili jedynie nieufność, pogardę i litość dla naszego ustroju parlamentarnego i demokratycznego. W dziedzinie międzynarodowej nie podzielali oni żadnej z idei, które

²⁴ Cyt. za: M. Leczyk, *Lata polokareńskie (maj 1926 – listopad 1932)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 398–399.

²⁵ Zob. *ibidem*, s. 399 n.

²⁶ P. Łossowski, *Geneza niepodległości...*, s. 489.

²⁷ W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 253; A. Skrzypek, *Zwiększenie samodzielności i stabilizującej roli polityki polskiej w Europie (listopad 1932 – kwiecień 1935)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej...*, s. 446.

²⁸ Zob. *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 90.

²⁹ P. Łossowski, *Geneza niepodległości...*, s. 490.

Francja reprezentowała i usiłowała narzucić światu [...]. Piłsudski nie był do nas wrogo usposobiony [...] trzymał się twardo przymierza łączącego oba nasze narody. Inaczej było z płk. Beckiem [...]. Pod pretekstem »niezależności« jego dyplomacja przeciwstawiała się stale, przez cały czas jego urzędowania, prawie do ostatnich miesięcy poprzedzających wojnę 1939 r. naszym inicjatywom”³⁰. Ocena ambasadora Noëla jest niewątpliwie tendencyjna. Nasuwa się pytanie, zresztą retoryczne, czy w takich warunkach mogła istnieć efektywna współpraca między wywiadami Polski i Francji?

Stosunki polityczne między Warszawą a Paryżem nie pozostawały oczywiście bez wpływu na współpracę wywiadowczą. Można przyjąć, że w latach 1927–1932 nie istniało współdziałanie w ścisłym znaczeniu tego słowa, choć następowała wymiana niektórych informacji. Wymowna jest treść sprawozdania Oddziału II z początku 1929 r., zawierająca ocenę współpracy z sojusznikiem: „Ze sztabem francuskim mimo obecności w Polsce por. Sauseya, oficera łącznościowego wywiadu [...] praca nie idzie. Zredukowana jest do drobnych wymian oderwanych informacji. Ze strony francuskiej nie widać tendencji do aktywizowania stosunków. Istnieje projekt wysłania naszego oficera wywiadowczego do Francji jako bezpośredniego łącznika wywiadów”³¹. Szefowie wywiadów Polski i Francji choć odbywali spotkania w Paryżu i Warszawie, to jednak miały one charakter bardziej kurtuazyjny niż merytoryczny. Strona francuska przekazała Oddziałowi II materiały niemające większej wartości, najczęściej już znane. Materiały francuskie na temat lotnictwa we wschodnich i północnych Niemczech były wyjątkowo skromne. Kierownictwo polskiego wywiadu, nie bez racji, podejrzewało francuskich sojuszników o brak szczerości i nieujawnianie niektórych wiadomości, zwłaszcza wartościowych oraz źródeł ich pochodzenia. Niewątpliwie duży wpływ na taką sytuację wywierały stosunki francusko-polskie, zresztą pogarszające się po układach lokarneńskich w 1925 r. Do pogorszenia relacji między obu sztabami przyczynił się w pewnym stopniu marszałek Piłsudski, który w 1930 r. usunął ostatnich przedstawicieli Francuskiej Misji Wojskowej, wykładających w Wyższej Szkole Wojennej³².

Wiosną 1930 r. w Warszawie gościł Marie-Louis Koeltz. Spotkał się z kierownikiem Referatu „Niemcy” mjr. Antonim Szymańskim. Oficerowie omówili problemy dotyczące: organizacji francuskiego Referatu „Niemcy”, sytuacji w Niemczech, organizacji pokojowej Reichswehry, *Schutzpolizei*, organizacji cywilno-wojskowych, współpracy rosyjsko-niemieckiej. Obaj podkreślali konieczność utrzymywania „stałej planowej współpracy”³³.

Szef Oddziału II w marcu 1931 r. przekazał sojusznikom francuskim materiały wywiadowcze na temat: współpracy rosyjsko-niemieckiej do schyłku 1930 r., zwłaszcza wojskowej, kolejnictwa niemieckiego, gier wojennych, organizacji wojska

³⁰ L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966, s. 86–87.

³¹ W. Kozaczuk, *op. cit.*, s. 215.

³² *Ibidem*, s. 215–216.

³³ CA MSW, 292, t. Z-4/7, Sprawozdanie Referatu „Z” za lata 1929–1931, k. 17.

niemieckiego, stanu liczebnego podoficerów i szeregowych w wojsku niemieckim, Grenzschtzu, Stahlhelmu we Wrocławiu. Od Francuzów strona Polska otrzymała: 21 biuletynów prasowych, 10 zapytań oraz 12 komunikatów i opracowań³⁴.

W Paryżu 20 lipca 1931 r. odbyło się spotkanie, podczas którego omawiano nielegalne zbrojenia niemieckie. Stronę polską reprezentowali: płk Jerzy Ferek-Bleszyński oraz radca Tytus Komarnicki. Opracowano materiały na konferencję rozbrojeniową. Ponadto zlecono Referatowi „Niemcy” stosowne zadania, by uzupełnić posiadaną dokumentację³⁵. Oprócz tego przygotowywano informacje na konferencję wywiadowczą, zaplanowaną na styczeń 1932 r.

W obliczu napięcia w stosunkach polsko-niemieckich marszałek Piłsudski uznał, że Oddział II powinien zacieśnić kontakty z francuskim wywiadem wojskowym. W połowie stycznia 1932 r., na życzenie Marszałka, przyjechał do Warszawy płk. Koeltz, szef 2. Bureau³⁶. Przebywał on w Polsce, gdy dokonywano zmian na stanowiskach: szefa Sztabu Głównego, które po gen. Tadeuszu Piskorze przejął gen. Janusz Gąsiorowski, oraz szefa Oddziału II, które po płk. Tadeuszu Pełczyńskim objął płk Teodor Furgalski. Nie był to korzystny czas do rozmów. Chłodne przyjęcie, z jakim spotkał się płk Koeltz w Polsce, przypisywano zarówno zmianom personalnym, jak i zaabsorbowaniu „dwójki” pracami związanymi z konferencją rozbrojeniową, a także innym czynnikiem. Wydaje się, że stanowisko Piłsudskiego miało najistotniejsze znaczenie. Przedstawiciele francuskiej armii polecił on traktować z pewną rezerwą i niedowierzaniem. Ponadto zbliżenie polsko-sowieckie, do którego doszło w 1932 r., było fragmentem samodzielnej polityki i w pewnym stopniu przyczyniało się do ochłodzenia atmosfery kontaktów polsko-francuskich³⁷. Wymiana informacji nie była zadowolająca³⁸. Strona polska dostrzegła, że francuskie oceny nie są prawdziwe. Należy zaznaczyć, że w tym okresie wywiad francuski na terenie Niemiec pracował dobrze i posiadał wartościowe informacje o zbrojeniach niemieckich. Zapewne wzajemna nieufność była czynnikiem hamującym efektywną współpracę.

W styczniu 1933 r. w Niemczech władzę przejął Adolf Hitler. Aby realizować plany zdobycia „przestrzeni życiowej”, potrzebował czasu niezbędnego na uzbrojenie Niemiec³⁹. Kanclerz i czołowi działacze ruchu narodowosocjalistycznego rewizję postanowień traktatu wersalskiego rozumieć znaczenie szerzej niż przedstawiciele konserwatywnej prawicy niemieckiej. Hitler swe poglądy przedstawił już w *Mein Kampf* oraz napisanej w 1938 r., choć nieopublikowanej, pracy o polityce zagranicznej⁴⁰.

³⁴ *Ibidem*, k. 17–18.

³⁵ *Ibidem*, k. 18.

³⁶ J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921–1939*, Warszawa 1971, s. 172; K. Głabisz, *Laboratorium*, „Niepodległość” (Londyn) 6, 1958, s. 221. Deuxième Bureau – Drugie Biuro Sztabu Generalnego, czyli francuski wywiad wojskowy.

³⁷ W. Materski, *op. cit.*, s. 246 n.

³⁸ J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 172–173.

³⁹ P. Łossowski, *Geneza niepodległości...*, s. 490–491.

⁴⁰ M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933–1938*, wyd. 2 uzup., Poznań 1980, s. 20.

Polityka rewizjonistyczna III Rzeszy wywoływała niepokój nie tylko polskich władz. W 1933 r. w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie oficerów wywiadu Oddziału II z przedstawicielami 2. Bureau. Sojusznicy przekazali najwięcej informacji na temat niemieckich sił zbrojnych, szczególnie dotyczących: artylerii, mobilizacji przemysłu wojennego, a także motoryzacji⁴¹. To spotkanie przebiegało w dobrej atmosferze. Francuzi podkreślali towarzyszący rozmowom klimat „niezwykle ciepłego przyjęcia”⁴². Kierownik Referatu „Niemcy” w drugim dniu rozmów wręczył gościom wyjątkowy dokument, niemiecki plan mobilizacyjny: *Organisation – Kriegsspiel*, zdobyty przez mjr. Jerzego Sosnowskiego⁴³. Francuzi, w odróżnieniu od polskich oficerów, docenili wartość tego materiału. Na uwagę zasługuje ocena Georges’a Castellana: „Nie wnikając w historię jego zdobycia wystarczy powiedzieć, że był to dokument o kapitalnym znaczeniu, dający nam całkowity podgląd na kwestię mobilizacji armii niemieckiej. Istotną jego cechą jest to, iż jest on opracowany zarówno w postaci planu mobilizacyjnego Reichswehry, jak i programu powiększenia i rozwoju armii niemieckiej w okresie pokojowym. Ten podwójny charakter stanowi o fundamentalnym i wyjątkowym znaczeniu dokumentu”⁴⁴. W lutym 1934 r. była zaplanowana wizyta przedstawicieli wywiadu armii francuskiej. Oczekiwaniom towarzyszył pewien niepokój. Francuzi nie wiedzieli, jak zostaną przyjęci po podpisanej 26 stycznia 1934 r. polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Zostali jednak mile zaskoczeni stanowiskiem polskich oficerów pragnących utrzymywać przyjacielskie stosunki⁴⁵. Wizyty szefów wywiadu wojskowego obu państw były wypełnione przyjęciami, wycieczkami, a także odwiedzinami w niektórych ekspozyturach wywiadowczych. Jednak gości nie zawsze zapoznawano z tajnikami działań specjalnych⁴⁶. Wizyty trwały z reguły około tygodnia, choć zdarzały się dłuższe. W tym czasie na rozmowy merytoryczne wystarczały 2–3 dni⁴⁷.

W marcu 1934 r. w stolicy Francji została zorganizowana konferencja ewidencyjna, w czasie której oficerowie niższego szczebla dokonywali wymiany informacji wywiadowczych. Strony analizujące rozwój niemieckich sił zbrojnych skupiały swą uwagę na problemach dotyczących: reorganizacji i rozbudowy armii niemieckiej, rozwoju szkolnictwa wojskowego, przygotowania mobilizacyjnego, rozpoznania składu wielkich jednostek na wypadek wojny, rozbudowy przemysłu wojennego, rozbudowy i produkcji sprzętu lotniczego, organizacji wojskowych

⁴¹ Zob. CA MSW, sygn. 614, t. 156, Zestawienie materiału wywiadowczego do wymiany, k. 162.

⁴² W. Kozaczuk, *op. cit.*, s. 218–219.

⁴³ Kierownictwo Oddziału II SG uznało, że ten dokument jest falsyfikatem, rezultatem niemieckiej inspiracji; zob. H. Ćwiąg, *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rtm. Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005, s. 51–52, 68–69.

⁴⁴ W. Kozaczuk, *op. cit.*, s. 219.

⁴⁵ J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 198.

⁴⁶ Według Jana Ciałowicza w czasie spotkania w lutym 1934 r. oficerowie „dwójki” ujawnili Francuzom wiele istotnych spraw dot. funkcjonowania wywiadu; więcej zob. *ibidem*, s. 199.

⁴⁷ W. Kozaczuk, *op. cit.*, s. 220.

i paramilitarnych⁴⁸. Oficerowie 2. Bureau przekazali Polakom opracowanie dotyczące niemieckiej instytucji służby pracy. Zawierało ono: genezę i rozwój tej instytucji do wiosny 1933 r., projekty wprowadzenia powszechnego obowiązku służby pracy oraz działalność organizacyjną i realizację projektu „Selde-Hierl” w 1933 r. Oficerowie Oddziału II oceniali ten materiał, oparty w dużym stopniu na wiadomościach prasowych, jako mało wartościowy. Uznali, że komunikat informacyjny za pierwsze półrocze zawierał informacje bardziej szczegółowe⁴⁹. Płk Rüsterholtz udostępnił polskiemu wywiadowi kilkanaście dokumentów. Trzy notatki – *Wehrgauleitungen*, *Grenzschutzabschnitte* i *Meldeämter* – zostały uznane za bardzo dobry materiał. Fotografię dokumentu *Übungsstärken* oceniono jako bardzo cenną. Komunikat francuskiego sztabu głównego *Les forces militaires allemandes* miał wartość porównawczą i ewidencyjną. Podobnie oceniono kwestionariusz o różnych rodzajach broni. Materiały na temat mobilizacji przemysłu były bardzo ogólnikowe bądź fragmentaryczne. Na ich podstawie nie można było dokonać oceny zapasów mobilizacyjnych ani też stopnia przygotowania mobilizacyjnego przemysłu. Wiadomości na temat produkcji sprzętu wojennego pochodziły w dużym stopniu z prasy. Znalezione kilka interesujących danych dotyczących produkcji sprzętu wojennego. Niektóre z dostarczanych informacji były wcześniej udostępniane przez oficerów Oddziału II [*sic!*]. Materiały dotyczące przygotowań niemieckich do wojny chemicznej i bakteriologicznej były bardzo ogólnikowe, a wykazy zakładów przemysłowych niekompletne⁵⁰.

W połowie marca 1935 r. Hitler wprowadził w Niemczech powszechny obowiązek służby wojskowej. III Rzesza uwalniała się od zobowiązań wynikających z piątej części traktatu wersalskiego. Ustawa z 16 marca stwarzała podstawy do jawnej rozbudowy niemieckich sił zbrojnych⁵¹. Zbrojenia niemieckie spowodowały pewne ożywienie współpracy wywiadu wojskowego Polski i Francji⁵². W połowie 1935 r. do Paryża przybył szef Oddziału II płk Tadeusz Pełczyński z kilkoma oficerami⁵³. Wizyta ta wywołała u Francuzów niekorzystne wrażenie. Polacy nie przywieźli materiałów mających istotne znaczenie. Jedyne dokument, jaki wręczyli sojusznikom, odnosił się do manewrów w Prusach Wschodnich. W sprawozdaniu francuskiego wywiadu wojskowego czytamy: „Polscy oficerowie przybyli dla nawiązania kontaktu, jednak z poleceniem, by nie współpracować z nami tak ściśle jak dawniej, a przede wszystkim nie dawać nam żadnego ważnego dokumentu. Ich stanowisko było wyczekujące i pełne rezerwy”⁵⁴.

⁴⁸ CA MSW, sygn. 614, t. 156, Program konferencji ewidencyjnej w Paryżu, 7 III 1934 r., k. 215–218.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 245.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 246–250.

⁵¹ M. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 164.

⁵² A. Misiuk, *op. cit.*, s. 114.

⁵³ A. Peplowski, *op. cit.*, s. 199; J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 215–216.

⁵⁴ J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 215.

Jesienią 1935 r. w Warszawie doszło do kolejnego spotkania oficerów wywiadu Polski i Francji. W składzie delegacji francuskiej byli: płk Maurice Gauché – szef francuskiego Oddziału II, płk Henri Roux – szef służby wywiadowczej, mjr Martin de Mierry – kierownik Referatu „Niemcy” w Oddziale II i kpt. Jean Lorient z sekcji informacyjnej sztabu lotnictwa⁵⁵. Na spotkaniach dominowała problematyka współpracy wywiadowczej przeciwko III Rzeszy. Ponadto omawiano zagadnienia dotyczące polityki Francji wobec ZSRR. Oficerowie Oddziału II analizowali informacje francuskiego wywiadu wojskowego na temat rozbudowy lotnictwa niemieckiego. Doszli do wniosku, że dane sojuszników są znacznie zawyżone i mogą pochodzić ze źródeł sowieckich. Delegacja francuska odwiedziła także Ekspozytury nr 3 i 4, które rozpoznawały zagrożenie ze strony III Rzeszy⁵⁶.

W maju 1936 r. do stolicy Francji przyjechał szef Oddziału II płk Tadeusz Pełczyński⁵⁷. Towarzyszyli mu: ppłk Stefan Mayer – szef wywiadu i mjr Witold Sobociński – kierownik Referatu „Niemcy”. Gospodarzem spotkania był płk Gauché. Obie strony wymieniły poglądy oraz materiały wywiadowcze na temat rozwoju niemieckich sił zbrojnych. Rozmawiano także o problemach politycznych. Gauché ostrzegł, że już w 1938 r. może dojść do uzewnętrznienia niemieckiej agresji. Dostrzegł konieczność stworzenia koalicji antyniemieckiej. W tym kontekście wyjaśniał, że nie istnieje współpraca między sztabem francuskim i sowieckim. Płk Pełczyński z pewnym niedowierzaniem przyjął tę informację⁵⁸. Francuzi nie ukrywali negatywnego stosunku do Wielkiej Brytanii, pod względem politycznym i wojskowym. Płk Roux uważał, że w początkowym okresie wojny można liczyć na wsparcie Anglii, nie większe jednak niż 2–3 wielkich jednostek. Flotę angielską określał jako przestarzałą. Interesujące były wywody Gauchégo w sprawie Czechosłowacji. Uważał on, że grozi jej duże niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i zostanie jako pierwsza zaatakowana, jeśli „Warszawa na to pozwoli”. Jego zdaniem postawa Polski miała decydujące znaczenie. Zapytał więc płk. Pełczyńskiego, jaki będzie stosunek strony polskiej do Czechosłowacji. Ten zaś udzielił odpowiedzi, która nie wymagała już wyjaśnień: „Jeżeli stanowisko Warszawy jest tak decydujące o utrzymaniu niepodległego bytu Czech w walce z Niemcami, to Czesi powinni się starać i zabiegać o przychylność Warszawy, jednak zupełnie tego nie czynią [...] Czechosłowację oceniamy jako element polityczny przeciwniemiecki, natomiast nie mamy zaufania do Czechosłowacji jako do elementu siły i elementu walki. Nie posiadamy dowodów waleczności armii czeskiej. Natomiast zdecydowanie nie ufamy Czechom, jeżeli chodzi o ich stosunek do nas na tle zagadnień polsko-rosyjskich”⁵⁹.

⁵⁵ CA MSW, sygn. 614, t. 209, Sprawozdanie szefa Oddziału II z podróży służbowej do Francji w maju 1936 r., k. 390.

⁵⁶ A. Pepłoński, *op. cit.*, s. 199–200.

⁵⁷ CA MSW, sygn. 614, t. 209, Sprawozdanie szefa Oddziału II z podróży służbowej do Francji w maju 1936 r., k. 390–402.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 395.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 396–397.

Płk. Gauchégo interesowało, jak Polacy oceniają wizytę sztabów Estonii, Litwy i Łotwy w Moskwie. Płk Pelczyński nie miał złudzeń, jaką rolę odgrywał ZSRR: „Głównym i bezpośrednim niebezpieczeństwem dla państw bałtyckich jest Moskwa [...] Niebezpieczeństwo niemieckie jest [...] mniejsze. Wyjazd szefów sztabów państw bałtyckich do Moskwy był [...] chytrym chwytem sowieckim, a nie świadomym wspólnym politycznym krokiem państw bałtyckich. Ustaliłem, że spotkanie się w Moskwie nie było specjalnie miłe dla przedstawicieli niektórych z tych państw [...]. Estończycy wyraźnie akcentowali przyjaźń z Polską. Wraziłem przekonanie, że wizyta nie będzie mieć żadnego znaczenia politycznego”⁶⁰. Szef „dwójki” w kontekście omawiania sytuacji polityczno-militarnej w Europie podkreślił zagrożenie ze strony ZSRR, szczególnie dla Polski: „Niebezpieczeństwo rosyjskie jest najgroźniejsze i najbardziej natarczywe. Rosja skorzysta z pierwszej nadarzającej się okazji, żeby wtargnąć do Polski i pozostać w niej. Armia Czerwona jest już groźnym narzędziem i bezustannie się wzmacnia. Czerwone dowództwo trzyma, nieustannie skoncentrowane na naszej granicy, 10 do 15 dywizji. To, czego chce Rosja to zupełne zniknięcie państwa polskiego, czerwoni zostawiliby nam może nazwę Polska i nasz język, ale z punktu widzenia duchowego byłibyśmy całkowicie wchłonięci”⁶¹. Szef Oddziału II uważał, że Francja nie powinna wprowadzać ZSRR w politykę europejską poprzez pakt z maja 1935 r. (francusko-sowiecki o wzajemnej pomocy), który w dużym stopniu osłabił znaczenie Polski na forum międzynarodowym. Zwracał uwagę na próby przeniknięcia propagandy rosyjskiej do krajów bałtyckich, Rumunii i Czechosłowacji, co było zjawiskiem niekorzystnym dla Polski. Płk Pelczyński nie uwzględniał pomocy ZSRR w przypadku wojny z III Rzeszą, nawet w sytuacji największego zagrożenia⁶². Należy pamiętać, że strona francuska traktowała szefa polskiego wywiadu jako polityka, który reprezentuje rząd. Jego wypowiedzi wywoływały niepokój władz francuskich⁶³.

Już na początku 1935 r. wywiad francuski poinformował rząd swego kraju o planach Hitlera związanych z wkroczeniem do Nadrenii. Naruszenie ustaleń traktatu wersalskiego i zajęcie tego rejonu nastąpiło w marcu 1936 r. Francuzi już wcześniej posiadali informacje o planowanym Anschlussie Austrii. Już pod koniec 1937 r. oficerom 2. Bureau udało się zdobyć dokumenty dotyczące planowanej agresji. Na początku następnego roku wywiad miał już materiały, z których wynikało jednoznacznie, że wojska niemieckie wkroczą do Austrii⁶⁴.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 398.

⁶¹ T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich przed 1939 rokiem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1984, z. 67, s. 212; A. Misiuk, *op. cit.*, s. 114; A. Peplowski, *op. cit.*, s. 200.

⁶² W. Baliński, *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pelczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994.

⁶³ A. Misiuk, *Sojusze wywiadowcze II Rzeczypospolitej w latach 1918–1939*, „Zeszyty Historyczne” 1995, z. 114, s. 120.

⁶⁴ L. Gondek, *op. cit.*, s. 201–202.

Podczas kolejnych rozmów szefów polskiego i francuskiego wywiadu, które odbyły się w 1937 r., omawiano nie tylko kwestie rozpoznania wywiadowczego przygotowań niemieckich do wojny, lecz także problemy polityczne. Zauważa się nowe elementy w poglądach płk. Pełczyńskiego na sytuację międzynarodową. Mówił on o koncepcji podejmowanej przez ministra Becka i marszałka Śmigłego-Rydza dotyczącej stworzenia „w obliczu niebezpieczeństwa bolszewickiego, zapory od Bałtyku do Morza Czarnego”⁶⁵. Wzrost zagrożenia ze strony III Rzeszy przyczynił się do zacieśnienia kontaktów między wywiadami wojskowymi Polski i Francji⁶⁶. Utworzono stanowisko oficera łącznikowego do spraw specjalnych przy francuskim Sztabie Generalnym. Oficerem łącznikowym został por. Michał Baliński. Był przydzielony do attaché wojskowego Polski w Paryżu. Utrzymywał on łączność z Biurem Wywiadowczym. Według szefa Oddziału II oficjalna funkcja por. Balińskiego była formą przykrywką jego działalności wyznaczonej przez kierownictwo Oddziału II. Utworzył on placówkę „Lecomte”, która uzyskiwała informacje dotyczące ZSRR⁶⁷.

Wywiad francuski uzyskiwał wiele wartościowych wiadomości dotyczących przygotowań wojennych III Rzeszy. Francuzi mieli nie tylko dobre rozpoznanie koncentracji wojsk niemieckich, lecz także znali dokładnie plan operacji przeciwko Czechosłowacji. Wywiady Anglii, Polski i Czechosłowacji potwierdzały informacje posiadane przez stronę francuską. Po stosownym ich uzupełnieniu przeprowadzono szczegółową analizę sytuacji, którą otrzymał rząd i dowództwo francuskie⁶⁸. Francuski wywiad wojskowy informował kierownictwo Oddziału II o zagrożeniu niemieckim. Płk Malraison – zastępca szefa wywiadu – krytycznie oceniał planowaną akcję zajęcia Zaolzia. Uważał, że jest to „samobójstwo państwa polskiego”. Polacy wykazywali nieufność wobec swych sojuszników⁶⁹. Po konferencji monachijskiej i zajęciu Zaolzia przez Polskę stosunki między sztabami wojskowymi w Paryżu i Warszawie znacznie się ochłodziły. Obie strony ograniczały się jedynie do wymiany informacji wywiadowczych. Natomiast Gamelin i Śmigły-Rydz nie wymienili nawet życzeń noworocznych, choć jeszcze kilka miesięcy wcześniejsze stosunki między nimi były serdeczne⁷⁰.

Hitler po upokorzeniu mocarstw zachodnich w Monachium i zagarnięciu części Czechosłowacji uznał, że nadszedł czas na podporządkowanie sobie Polski⁷¹. W tym okresie dyplomaci na Wierzbowej zajmowali się planami ustanowienia wspólnej granicy z Węgrami. Minister spraw zagranicznych III Rzeszy w październiku 1938 r. wysunął propozycję „globalnego rozwiązania” problemów polsko-niemieckich. Podstawowym elementem tego rozwiązania miał być powrót Gdańska

⁶⁵ W. Baliński, *op. cit.*, s. 46.

⁶⁶ A. Misiuk, *Sojusze...*, s. 120.

⁶⁷ A. Pepłoński, *op. cit.*, s. 200–206.

⁶⁸ L. Gondek, *op. cit.*, s. 103.

⁶⁹ A. Pepłoński, *op. cit.*, s. 206.

⁷⁰ J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 251–252.

⁷¹ P. Łossowski, *Geneza niepodległości...*, s. 504–505.

do Rzeszy oraz budowa eksterytorialnej trasy przez Pomorze. Józef Lipski po konsultacji z ministrem Beckiem udzieli Joachimowi von Ribbentropowi odpowiedzi odmownej, przedstawiając plan zastąpienia kontroli Ligii Narodów przez bilateralny układ polsko-niemiecki, gwarantujący egzystencję Wolnego Miasta Gdańska⁷². Beck po rozmowie z Hitlerem zrozumiał, że prowadzenie dalszej polityki porozumienia z Niemcami było niemożliwe⁷³.

Pod koniec 1938 r. w Paryżu odbyło się spotkanie przedstawicieli wywiadu wojskowego Oddziału II i 2. Bureau. Stronę polską reprezentował płk Pełczyński, ustępujący szef „dwójki”, a francuską – płk Gauché⁷⁴. W tym czasie wywiadowi francuskiemu udało się zdobyć bardzo ważny dokument niemiecki, zawierający ocenę sytuacji w Europie i planowane kierunki działań politycznych w najbliższym okresie. Agent przekazujący ten materiał należał do bliskiego otoczenia wodza III Rzeszy. Informacje te dotarły do szefa Oddziału II. Jednak władze polityczne przyjmowały je z niedowierzaniem⁷⁵. W czasie kolejnej konferencji przedstawicieli wywiadu Polski i Francji, zorganizowanej w Paryżu pod koniec 1938 r., skupiono uwagę na rozpoznaniu zagrożenia niemieckiego. Analizowano także konsekwencje planowanych akcji hitlerowskich. W maju 1939 r. w Paryżu doszło do kolejnej konferencji polsko-francuskiej, w której uczestniczyli także przedstawiciele najwyższych władz wojskowych. Na czele polskiej delegacji stał gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki – minister spraw wojskowych, a francuskiej – gen. Maurice Gamelin – szef Sztabu Generalnego. Najbardziej istotnym problemem było ustalenie zakresu współpracy w razie wybuchu wojny⁷⁶.

Wywiad polski przez prawie siedem lat przekazywał Francuzom odczytywane przez Biuro Szyfrów niemieckie meldunki wojskowe i depeşe⁷⁷. Strona polska nie ujawniła sojusznikowi metod odczytywania szyfrów niemieckich, choć wspólnie rozpoznawano tajemnice Enigmy⁷⁸. Dopiero latem 1939 r. w obliczu zagrożenia wojennego ze strony III Rzeszy kierownictwo Oddziału II zdecydowało się zapoznać wywiad francuski i brytyjski z osiągnięciami rozpracowania Enigmy oraz przekazać im maszyny szyfrujące. Nastąpiło to podczas specjalnej konferencji pod Warszawą w lipcu 1939 r.⁷⁹

W połowie 1939 r., gdy wzrastało zagrożenie wojenne, Francuzi zdobyli informacje ze źródeł niemieckich o planowanej agresji wojsk hitlerowskich na Polskę, która miała nastąpić pod koniec sierpnia. Wiadomość ta została potwierdzona

⁷² P. Wiczorkiewicz, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej...*, s. 95.

⁷³ P. Łossowski, *Geneza niepodległości...*, s. 505.

⁷⁴ J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 252.

⁷⁵ L. Gondek, *op. cit.*, s. 203.

⁷⁶ A. Peplowski, *op. cit.*, s. 206–207.

⁷⁷ A. Misiuk, *Sojusze...*, s. 108.

⁷⁸ Zob. D. Kahn, *Łamacze kodów. Historia kryptologii*, tłum. B. Kołodziejczyk, Warszawa 2004, s. 1150–1153; M. Grajek, *Enigma. Blżej prawdy*, Poznań 2007, *passim*; M. Karpiński, *Historia szpiegostwa*, Warszawa 2003, s. 173–177.

⁷⁹ D. Kahn, *op. cit.*, s. 1153; M. Grajek, *op. cit.*, s. 132–133.

w połowie lipca. Także wiele innych informacji, które docierały do szefa Oddziału II, wskazywały jednoznacznie na zbliżającą się agresję III Rzeszy⁸⁰. Władze wojskowe przyjmowały je z niedowierzaniem. Nawet plan ataku na Polskę, który zdobył Referat „Zachód”, marszałek Śmigły-Rydz ocenił jako fałszywy. Od połowy sierpnia 1939 r. 2. Bureau przekazywało łącznikowi Oddziału II regularnie, nawet dwa razy dziennie, informacje dotyczące ruchu każdej dywizji niemieckiej oraz inne wiadomości świadczące o koncentracji sił w rejonie granicy z Polską.

Reasumując, współpraca wywiadowcza między Polską i Francją w dwudziestoleciu międzywojennym miała pewne cechy stałości⁸¹. Jednak ochłodzenie stosunków politycznych wpływało ujemnie na jej efektywność. Niezależnie od specjalnie organizowanych konferencji wymiana informacji odbywała się także za pośrednictwem oficerów łącznikowych. W czasie spotkań przeważnie poglądy obu stron były zbieżne w zakresie rozwoju sił zbrojnych Niemiec⁸². Można mieć wątpliwości co do jakości materiałów przekazywanych przez stronę francuską. Natomiast w obliczu zbliżającej się wojny współpraca miała już inny wymiar.



Henryk Cwięk, prof. nadzw. dr hab., dyrektor Instytutu Nauk Politycznych Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych dotyczących służb specjalnych II Rzeczypospolitej, Republiki Weimarskiej, III Rzeszy, ZSRR oraz kilkunastu książek, m.in.: *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1994; *Obrona Śląska przed wpływami wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*, Katowice 1999; *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001; *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny w raportach attaché wojskowego w Berlinie płk. Antoniego Szymańskiego*, Częstochowa 2007; *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej. Wywiad*

Polski wobec Niemiec w latach 1918–1939, Częstochowa 2009; *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010.

⁸⁰ M. Grajek, *op. cit.*, s. 132–133; L. Gondek, *op. cit.*, s. 203–204, 214–218; J. Ciałowicz, *op. cit.*, s. 265–339.

⁸¹ Zbiory Specjalne Biblioteki Narodowej Wojskowego Biura Badań Historycznych, sygn. I/3/60, Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny), s. 101–102.

⁸² Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, sygn. B.I. 6i/2, Opracowanie pplk. Józefa Skrzydlewskiego dotyczące jego działalności w Oddziale II SG, 24 XI 1939 r., k. 37.

Pogłódowa wieś ukraińska w polskich raportach wywiadowczych i konsularnych (1934–1937)

W 1929 r. ZSRS rozpoczął nową kampanię zmierzającą do gruntownego zreformowania państwa (industrializacja), ale i także do przebudowania społeczeństwa poprzez wyeliminowanie z niego najbardziej aktywnych i zaradnych gospodarzy, którzy – według bolszewików – z ich zamiłowaniem do indywidualności, a co za tym idzie, niechęci do nowej kolektywnej formy rolnictwa, stanowili przeszkodę w stworzeniu w pełni komunistycznego systemu. Skutki tej polityki były tragiczne. Na Ukrainie śmiercią głodową zmarło podczas Wielkiego Głodu (hołodomoru) w latach 1932–1933 co najmniej 3,5 mln osób¹. Tragedia ta była bacznie obserwowana i analizowana przez zagraniczne placówki dyplomatyczne i wywiady, w tym także dyplomatów i wywiad II RP². Należy podkreślić, że znaczna część pracowników MSZ działała jednocześnie na rzecz „dwójki”³. Często pomiędzy raportami konsularnymi kierowanymi do MSZ a wywiadowczymi adresowanymi do Oddziału II nie było większej różnicy merytorycznej, z racji tego, że były pisane przez tę samą osobę (np. raporty Jana Karszo-Siedlewskiego).

Analiza dokumentów polskiego MSZ oraz Oddziału II SG wskazuje, że polscy dyplomaci byli bardzo dobrze obeznani z sytuacją w ZSRS. I dotyczy to nie tylko tragicznego okresu 1929–1933. Po zakończeniu Wielkiego Głodu na wsi nastąpiła pewna zmiana na lepsze, co bynajmniej nie oznaczało, że poziom życia

¹ Zob. np. R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2005, s. 190–195; S. Kulczycki, *Hołodomor. Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 jako ludobójstwo – problem świadomości*, Wrocław 2009, s. 364.

² Zob. *Pomór w „raju bolszewickim”. Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*, oprac. R. Kuśnierz, Toruń 2008; *Hołodomor 1932–1933. Wielki Głód na Ukrainie w dokumentacji polskiej dyplomacji i wywiadu*, wybór i oprac. J.J. Bruski, Warszawa 2008; *Hołodomor. The Great Famine in Ukraine 1932–1933*, Warsaw–Kiev 2009 (rok wcześniej ukazała się polsko-ukraińska wersja językowa tej publikacji).

³ Należy tutaj zaznaczyć, że polski wywiad funkcjonujący na specyficznym terenie sowieckim musiał bazować na placówkach dyplomatycznych, sieć wywiadowcza funkcjonująca poza ich obrębem była bowiem łatwym obiektem do inwigilacji. Dlatego marszałek Piłsudski, po doświadczeniach z aferą „Trust”, w 1927 r. nakazał położyć główny nacisk w działalności szpiegowskiej na obserwację i analizę prasową, ograniczając znacznie wywiad ofensywny (werbowanie informatorów); zob. W. Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki*, Chicago 1991, s. 268; *Oddział II Sztabu Głównego: raport pplk. Józefa Englichta*, oprac. A. Grzywacz, „Arcana” 1999, nr 26, s. 145; A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 102–105; W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002, s. 62–64; M. Kruszyński, *Z działalności konsulatu polskiego w Charkowie do początku lat 30. XX wieku [w:] Stosunki polsko-ukraińskie. Historia i pamięć*, red. J. Marszałek-Kawa, Z. Karpus, Toruń 2008, s. 244–246.

choćby częściowo zbliżył się do poziomu z okresu nepowskiego. Tym niemniej już samo to, że nie było masowych zgonów i wymierania całych wsi było niewątpliwie „ogromną” poprawą w życiu rolników.

Różne aspekty dotyczące pogłódowej sytuacji rolnej były niejednokrotnie przedmiotem rozważań polskich urzędników konsularnych i wywiadu (zwłaszcza Jana Karszo-Siedlewskiego⁴ czy Piotra Kurnickiego⁵, pierwszy w latach 1932–1937 prowadził placówkę wywiadowczą „Karsz”, drugi – w latach 1932–1936 placówkę „Ku”). Źródłem wiedzy były przede wszystkim obserwacje poczynione podczas objazdów terenu konsularnego, a także rozmowy z petentami⁶, pewne informacje zawierała również korespondencja, która nadchodziła od mieszkańców.

W polskich dokumentach mamy nie tylko raporty odnoszące się do bieżącej sytuacji rolnictwa, ale i szersze analizy na temat skutków „stalinowskiej modernizacji” nie tylko dla samych mieszkańców ZSRS, ale i zagranicy, w tym oczywiście Polski.

Jaka była sytuacja wsi ukraińskiej po Wielkim Głodzie? W pierwszym roku pogłódowym – 1934 – była nadal bardzo trudna i napięta. Wyeliminowana została, co prawda, masowa śmiertelność, jednak skutki „bolszewickiej wiosny” dawały o sobie znać. Rzuciło się w oczy każdemu obserwatorowi wyludnienie wsi. W kwietniu 1934 r. przez podkijowskie wsie przejeżdżał pracownik konsulatu RP w Kijowie i jednocześnie kierownik placówki wywiadowczej B.41 Wiktor Zaleski („Nal Niger”). W sprawozdaniu z 15 kwietnia 1934 r. odnotował, że wsie, które widział, zrobiły na nim bardzo przykre wrażenie. Połowa chałup była pusta, okna i drzwi pozabijane deskami, a ogrodzenia rozwalone. Rzucił się w oczy zupełny

⁴ Jan Karszo-Siedlewski (1891–1955), dyplomata. W ZSRS pracował od 1931 r. Na początku w poselstwie w Moskwie, a następnie na Ukrainie. Był kierownikiem konsulatów RP w Charkowie (1932–1934), a później w Kijowie do końca września 1937 r. 1 X 1937 r. powrócił do centrali MSZ w Warszawie. Podczas pracy na sowieckiej Ukrainie współpracował z Oddziałem II, prowadząc placówkę „Karsz” (1932–1937). W końcu 1938 r. został posłem w Afganistanie, Iraku i Iranie. Urząd sprawował do połowy 1942 r., kiedy to został przeniesiony na placówkę do Bejrutu, a od sierpnia 1943 do lipca 1945 r. pracował w emigracyjnym MSZ w Londynie. Po wojnie na emigracji: działał w Komitecie Wolnej Europy i pracował w Bibliotece Kongresu USA w Waszyngtonie. Zmarł w Waszyngtonie w 1955 r.

⁵ Piotr Kurnicki (1899–1975), wicekonsul RP w Kijowie (1932–1936). W tym okresie prowadził placówkę wywiadowczą „Ku”. W 1936 r. powrócił do centrali w MSZ, by od stycznia 1939 r. zostać konsulem w Hust. Później przebywał w kilku placówkach (Bratysława, Zagrzeb, Bejrut). Po II wojnie światowej na emigracji w Kanadzie.

⁶ Sowieckie represje (zatrzymywanie, areszt lub oskarżenie o szpiegostwo) wobec osób odwiedzających obce placówki dyplomatyczne powodowały stopniowe zmniejszanie się liczby petentów, a w okresie jeżowszczyzny praktycznie ich redukcję do absolutnego minimum. W warunkach Wielkiego Terroru (1937–1938) niemożliwe również stawało się odbywanie „normalnych” objazdów terenu konsularnego z racji bezpardonowej i po prostu prymitywnej inwigilacji, jak i utrudniania wszelkimi możliwymi sposobami egzystencji tak polskim, jak i wszystkim innym zagranicznym dyplomatom. Szerzej na ten temat zob. R. Kuśnierz, *Funkcjonowanie polskich placówek dyplomatycznych w ZSRS w warunkach Wielkiego Terroru (1937–1938)* [w:] *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn–Charków 2010, s. 374–403.

brak pactwa domowego i bydła. Na polach nie widać było traktorów, prace prowadzono końmi i czasami wołami. Szczególne wrażenie wywarły na Zaleskim zupełnie wymarłe wsie Małe i Wielkie Dmitrowicze⁷.

Puste chaty i opustoszałe wsie jeszcze długo przypominały o tragedii hołodomoru. „Wieś ukraińska zrobiła na mnie wrażenie wyludnionej” – pisał półtora roku po wspomnianym wyżej raporcie, 25 października 1935 r., Jan Karszo-Siedlewski⁸. Kierownik placówki wywiadowczej B.18 Władysław Michniewicz⁹ w sprawozdaniu ogólnym z podróży z 31 sierpnia 1935 r. po Ukrainie zrelacjonował, że we wsiach południowych rejonów republiki chaty były bardzo przerzedzone, około jedna trzecia z nich była zrujnowana lub pozostały po nich jedynie ślady, jako świadectwo okresu rozkułaczania i głodu¹⁰. W załączeniu do tego raportu Michniewicz dodał kilka zdjęć obrazujących ówczesną rzeczywistość. W polskich materiałach nie ma zbyt dużo źródeł fotograficznych, niewątpliwie stanowią więc one dużą wartość¹¹, ukazując pogłódową wieś ukraińską. Widoczne są na nich opuszczone, zniszczone chałupy, zarosnięte chwastami gospodarstwa.

Wcześniej, 15–16 czerwca 1935 r., w podróż po okręgu konsularnym wybrał się Piotr Kurnicki (odwiedził m.in. Białą Cerkiew, Humań, Hajsyn, Raclaw, Niemirów, Fastów). 20 czerwca 1935 r. w raporcie z odbytej podróży relacjonował: „Na ogół widok samej wsi pozostawia przygnębiające wrażenie ze względu na znaczną ilość opuszczonych chat, zrujnowanych zabudowań itp. W r[oku] b[ieżącym] widocznie na skutek polecenia władz centralnych, przystąpiono powszechnie do rozbierania i niszczenia opuszczonych domów, w rezultacie czego w wielu wsiach, przeważnie na Podolu spotyka się dość często świeże ruiny domów i sterzące jeszcze kominy pieców. W innych wsiach pozostały już tylko puste i porośnięte trawą place [...]”.

We wsiach w najrozmaitszych porach dnia spotyka się stosunkowo małą ilość ludzi. W rozmowie z miejscową ludnością w okolicach pomiędzy Humanem

⁷ *Pomór w „raju bolszewickim”...*, s. 165.

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II SG, sygn. I.303.4.3144, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora w Moskwie ws. stabilizacji stosunków na Ukrainie sowieckiej, 25 X 1935 r., k. 1358.

⁹ Władysław Michniewicz (1900–1995), oficer wywiadu. Kierownik kilku placówek wywiadowczych (np. Kh, B.18) na terenie ZSRS. Wydał książkę *Wielki bluff sowiecki* (Chicago 1991), traktującą o aferach „Trust”. W niej m.in. bezpodstawnie oskarżył kierownika Referatu „Wschód” w Oddziale II Sztabu Głównego Jerzego Niezbrzyckiego o działalność agenturalną na rzecz ZSRS.

¹⁰ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1926, dok. nr 154, Ogólne sprawozdanie z podróży placówki wywiadowczej B.18, 31 VIII 1935 r., b.p.

¹¹ Po raz pierwszy zdjęcia te zostały publicznie zaprezentowane przez autora niniejszej publikacji podczas seminarium „Ukraine during the Holodomor-Famine and Great Terror in Light of Polish Diplomatic and Intelligence Documents of the 1930s” na Harvard University, 22 II 2010 r. Później niektóre zdjęcia zostały opublikowane w czasopiśmie „Holodomor Studies”; zob. R. Kuśnierz, *Unknown Polish Photographs of the Holodomor*, „Holodomor Studies” 2010, nr 2, s. 249–255.

a Fastowem słyszałem niejednokrotnie zdanie, iż we wsiach tych pozostało obecnie około połowy chałup oraz około jednej trzeciej ludności (rozmówcy z całą pewnością nie byli świadomi, iż rozmawiają z przedstawicielami obcego konsulatu)”¹².

Bieda i ogłocenie wsi było zjawiskiem powszechnym. Fatalna była aprowizacja w potrzebne towary. Ogromne kolejki przed miejscami, gdzie można było kupić chleb były nieodłącznym elementem socjalistycznego pogłódowego krajobrazu¹³. Wobec braku praktycznie wszystkiego, ludzie, siłą rzeczy, chwyтали się różnych sposobów, aby zdobyć potrzebne produkty. Często, tak jak w okresie Wielkiego Głodu, jedyną możliwością była kradzież z kolchozowego pola. Michniewicz we wspomnianym raporcie ukazał, do jakiego stopnia rozwinął się proceder kradzieży. Podał przykład rejonu Krzywego Jeziora, gdzie na kilku polach arbuzów pojedyncze sztuki były komisyjnie numerowane poprzez wyskrobanie numeru nożem, a następnie rosły pilnowane przez licznych stróżów¹⁴.

Niejednokrotnie chłopci udawali się nawet w kilkudziesięciokilometrowe wędrowniki, aby zdobyć żywność. Pociągi były przepełnione ludźmi przewożącymi worki ze zbożem. Jak podkreślał w kwietniu 1934 r. zastępca radcy handlowego ambasady RP w Moskwie, Jan Łagoda, który miał okazję przejechać się takim pociągiem, w miastach, gdzie były sklepy komercyjne, trudno było przedostać się do wagonu najtańszej trzeciej klasy z powodu wielkiego napływu ludzi z workami¹⁵. Wiktor Zaleski z kolei 25 maja 1934 r. pisał do Oddziału II SG: „Wyjeżdżając z Kijowa w różnych kierunkach, widziałem całe pielgrzymki chłopów idących do Kijowa po chleb i następnie wracających do domów. Pielgrzymki takie idą z odległości 50–60 km, a nawet i z dalszych okolic. Na przestrzeni między Białą Cerkwią a Humanem widziałem grupy chłopów niosących do domów w workach makuchy z dość odległych olejarni. Z rozmów z nimi dowiedziałem się, że makuchy te kupują po 15 rubli za pud i następnie wypiekają z tego jakieś placki do jedzenia”¹⁶.

Wygaszenie masowej śmiertelności powodowanej przez Wielki Głód nie oznaczało, że z niektórych miejsc nie dochodziły wiadomości o występującym ciągle

¹² CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3144, Raport Piotra Kurnickiego do ambasadora, 20 VI 1935 r., k. 938–939.

¹³ Zob. *Pomor w „raju bolszewickim”...*, s. 145, 163, 166, 167. Władysław Michniewicz w jednym z raportów podzielił się interesującą wymianą zdań z miejscowymi ludźmi stojącymi w ogromnej kolejce po chleb w miasteczku Pawołocz koło Popielni na Kijowszczyźnie. Kiedy polski oficer podszedł do kolejki i zapytał, za czym ludzie stoją, odpowiedziano, że za chlebem i otoczono go, po czym głośno użalano się na władze: „Jest gorzej niż w 1932–1933 roku”, „Głodujemy”, „Ten złodziej z *rajspółkomu* [tj. rejonowy komitet wykonawczy – R.K.] o nic nie dba”, „Wy jeździecie samochodami, a my zdychamy”, „Powiedźcie tam w centrum o wszystkim”. „Musiałem czym prędzej uciekać” – skończył swój raport Michniewicz; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1927, dok. nr 259, Raport placówki wywiadowczej B.18, 8 VII 1936 r., b.p.

¹⁴ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1926, dok. nr 154, Ogólne sprawozdanie z podróży placówki wywiadowczej B.18, 31 VIII 1935 r., b.p.

¹⁵ *Pomor w „raju bolszewickim”...*, s. 163.

¹⁶ *Ibidem*, s. 166.

dotkliwym braku żywności¹⁷. Sporadycznie miały nawet miejsce przypadki antropofagii¹⁸. Szerzyło się zjawisko opuszczania wsi i udawania się do miast w celu znalezienia pracy¹⁹. Choć oczywiście nie przybierało ono takiej skali, jak to miało miejsce w latach 1932–1933²⁰. Poza tym ulewne deszcze na wiosnę 1934 r. potęgowały strach przed głodem²¹.

Wyczerpująco przedstawił obraz pogłódowej wsi ukraińskiej wspomniany już Jan Łagoda, który 1–10 kwietnia 1934 r. odbył podróż, jak sam podkreślił, po tych częściach Ukrainy²², które „według licznych i sprawdzonych informacji zostały dotknięte głodem w zimie 1933/1934 oraz na których w roku poprzednim okrutny głód wyrządził znaczne straty w ludziach i w inwentarzu żywym”. Po podróży Łagoda skonstatował, że ludność wiejska nadal głodowała. „Wyraźnie głodnych ludzi – pisał – spotyka się bardzo dużo, na stacjach kolejowych jest dużo porzuconych dzieci, które się żywią jak mogą. W stronę posilających się na stacjach są skierowane nie tylko spojrzenia głodnych dzieci, lecz i dorosłych. Na stacji Humań naliczyłem 23 porzuconych dzieci w wieku od 5 do 12 lat”²³.

I w innym miejscu Łagoda podkreślał: „W rezultacie poczynionych obserwacji mogę powiedzieć, że głód na Ukrainie Prawobrzeżnej istnieje jako zjawisko bardzo rozpowszechnione, natężenie jego wzrasta na przednówku, jest on jednak o wiele łagodniejszy niż w roku ubiegłym, gdy władze nie nadały z grzebaniem zwłok; stan fizyczny ludności jest bardzo osłabiony. Na tym tle rozwinęła się epidemia złośliwej grypy, która podobnie jak w r. 1918 na Zachodzie, jest niezmiernie niebezpieczna. Od grypy wymiera bardzo dużo ludzi. Zjawiska głodu zeszłorocznego nie zatarły się jeszcze w pamięci ludzi, w wagonach mówią wyłącznie o głodzie. Kobiety są bardziej odporne niż mężczyźni, wobec tego obecnie odczuwa się wszędzie brak mężczyzn. Jeden z obecnych w wagonie przekupniów chwalił się tym, że podczas głodu potrafił grzebać dziennie do 50 trupów”²⁴.

Sytuacja żywnościowa miast, zwłaszcza tych mniejszych, pozostawała wiele do życzenia²⁵, jednak w bez porównania gorszej sytuacji była wieś. Łagoda podkreślał: „Apropowizacja wsi jest o wiele gorsza, ludność opowiada, że chleba na

¹⁷ Zob. *ibidem*, s. 145, 149, 152, 161–164.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 164.

¹⁹ *Ibidem*, s. 152. Piotr Kurnicki w maju 1935 r. pisał, że polityka bolszewicka wobec wsi, polegająca na jak największym jej wykorzystaniu, i brak nawet minimalnych korzyści dla chłopów skutkowała tym, „że ze wsi ucieka wszystko, co bezkarnie może wieś opuścić i znaleźć zajęcie gdzieindziej”; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3145, Raport Jana Karszo-Siedleńskiego do ambasadora (ref. P. Kurnicki), 5 V 1935 r., k. 692.

²⁰ Zob. R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu...*, s. 158–166.

²¹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1985, dok. nr 22, Raport Jana Karszo-Siedleńskiego do Oddziału II Sztabu Głównego, 9 IV 1934 r., b.p.

²² Podróż odbył trasą Moskwa – Kijów – Korosteń – Żytomierz – Berdyczów – Kazatin – Humań.

²³ *Pomór w „raju bolszewickim”...*, s. 163.

²⁴ *Ibidem*, s. 164.

²⁵ Wpływ Wielkiego Głodu na ukraińskie miasta jest przedmiotem analizy autora w odrębnym artykule.

wsi nie ma prawie wcale: zarobki w kolektywach rolnych były niskie, nie przekraczające 3 kg zboża dziennie. Przy normalnym zdrowiu można w kolektywie przepracować 200 dni i zarobić 600 kg zboża. Tego z wielką nadwyżką wystarczy na wyżywienie pracującego, jeśli jednak weźmiemy pod rozwagę wyżywienie rodziny, zaopatrzenie jej w najlżejsze chociażby ubranie, obuwie, nabycie drzewa, nafty i całego szeregu innych nieodzownych przedmiotów, zrozumiałym będzie, że ludność wiejska nie może w tych warunkach nie głodować. W szczególnie ciężkiej sytuacji znajdują się okręgi, posiadające cukrownie, gdyż ludność jest zmuszana do uprawy buraków celem zaopatrzenia cukrowni, tymczasem za dostarczone buraki płacą bardzo niskie ceny, a z rozrachunkami zalegają. Wskutek tego ludność traktuje cukrownie jako prawdziwą plagę pozbawiającą ich najlepszych działek ziemi i zmuszającą do nierentownej pracy”²⁶.

Aby zrekompensować utratę siły roboczej w wyniku wymarcia całych wsi, bolszewicy zainicjowali akcję przesiedleńczą ludności rosyjskiej i białoruskiej na wyludnione ziemie ukraińskie. Pogłódowe przesiedlenia odbywały się również i w granicach samej Ukrainy²⁷. Akcja ta zakończyła się kompletnym fiaskiem. Większość przybyszów po przekonaniu się, że zapewnienia władz o „nowych, wspaniałych” warunkach na ukraińskich czarnoziemach nijak się mają do rzeczywistości, starała się jak najprędzej wrócić do poprzedniego miejsca zamieszkania. I jak pokazują sowieckie dane, większości to się udało²⁸. Informacji o trudnej sytuacji przesiedleńców nie mogło zabraknąć w polskich doniesieniach. 24 lutego 1934 r. Piotr Kurnicki informował szefa Referatu „Wschód” w Oddziale II SG Jerzego Niezbrzyckiego²⁹: „»Emigrantom« tym przyrzekano złote góry, lokowano ich na miejsca pozostałe po wymarłej ludności i zapewniano, że ze strony miejscowych kołchozów otrzymają pomoc zarówno w zbożu jak i w żywym inwentarzu. Tymczasem rzeczywistość w najmniejszym nawet stopniu nie odpowiada malowanym perspektywom. Kołchozy zgadzają się dać zboża, ale ze zbiorów roku bieżącego (1934 r.). Inwentarz żywy jest tak wyniszczony, że o przydziale krów lub koni mowy być nawet nie może. Nieliczne wypadki obdarzania »emigrantów« krowami odbywają się w sposób następujący: od *jedynoliczników* [tj. gospodarstw indywidualnych – R.K.] zabiera się krowy, konie i świny za niewykonanie *miaso-żagotowok* [tj. dostaw mięsa – R.K.] i sprzedaje się z targu publicznego. Jedynym nabywcą jest oczywiście kołchoz najbliższy, który zabiera licytowany inwentarz

²⁶ *Pomór w „raju bolszewickim”...*, s. 162–163.

²⁷ R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu...*, s. 198–202.

²⁸ Kwestia ta będzie przedmiotem odrębnej analizy autora.

²⁹ Jerzy Antoni Niezbrzycki (1901–1968), szef Referatu „Wschód” (1931–1939). Wcześniej m.in. kierował placówką wywiadowczą Oddziału II w Kijowie (1928–1930). W czasie wojny i później na emigracji. Zmarł w USA. Ceniony sowietolog i publicysta (ps. „Ryszard Wraga”, „Wincenty Maliniak”). Szerzej nt. jego działalności zob. A. Krzak, *Kapitan Jerzy Antoni Niezbrzycki, „Rocznik Archiwalno-Historyczny CAW” 2009, nr 2, s. 300–310; zob. też T. Wolsza, Za żelazną kurtyną. Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w opiniach polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/1945–1953, Warszawa 2005, passim.*

po cenach wywoławczych. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży idą na rzecz państwa tytułem odszkodowania za niewykonanie *miasozagotowok*³⁰.

W innym raporcie przygotowanym przez Kurnickiego w sierpniu 1934 r., zresztą w oparciu o sowiecką prasę, zwracał on uwagę na bardzo negatywny stosunek miejscowej ludności do nowo przybyłych przesiedleńców³¹. Ten stosunek w połączeniu z nie najlepszą perspektywą „wzbogacenia się” na nowym terenie doprowadził do masowego exodusu ludności nieukraińskiej.

Jak już zauważono, wiadomości o nie najlepszej sytuacji ludności i głodzie pojawiają się nie tylko w 1934 r., ale również w następnym roku, a nawet – sporadycznie – później. Kurnicki 8 marca 1935 r. informował Niezbrzyckiego o przypadkach głodu (nawet użył nieco na wyrost sformułowania o „masowym wymieraniu śmiercią głodową”) we wsiach koło Cwietkowa, Zwienigrodu, Tulczyna, Baru i wielu miejscowości obwodu odeskiego³². Kilkanaście dni wcześniej, 22 lutego 1935 r., w sprawozdaniu obserwacyjnym Zaleski, pisząc m.in. o ciężkiej sytuacji żywnościowej ludności, podał, że we wsi Sabasziwka, rej. Monastyryszczę koło Żytomierza zanotowano wypadek ludożerstwa. Dwie kobiety zamordowały trzecią w jej domu w celu zjedzenia. Kobiety te zostały następnie aresztowane³³.

Kilka wzmianek o głodzie znalazło się w meldunkach placówki „Karsz” w kwietniu–maju 1937 r. Jan Karszo-Siedlewski 9 kwietnia 1937 r. informował Jerzego Niezbrzyckiego o występującym głodzie, zwłaszcza na Czernihowszczyźnie³⁴. Dwa tygodnie później, 25 kwietnia, pisał, że zaobserwował pogorszenie się sytuacji aprowizacyjnej na terenie kijowskim, wzrost cen i co za tym idzie wyraźne niezadowolenie niższych warstw ludności. Podobna sytuacja panowała jednak również poza Ukrainą – zauważał. Z pewnego źródła otrzymał wiadomość o głodzie w okolicach Homla, skąd ludność przyjeżdżała po produkty żywnościowe nawet do Kijowa³⁵. 8 maja 1937 r. natomiast zaznaczył: „Głód na wsi panuje, ale nikt z tego nie umiera i nie wytworzyły się nastroje oporu biernego”³⁶.

³⁰ *Pomór w „raju bolszewickim”...*, s. 149, zob. też s. 152, 164.

³¹ *Ibidem*, s. 168–169.

³² *Ibidem*, s. 171.

³³ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1929, dok. nr 77, Sprawozdanie obserwacyjne kierownika placówki wywiadowczej B.41, Wiktora Zaleskiego (ps. Nal Niger), 22 II 1935 r., b.p.

³⁴ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1985, dok. nr 8, Raport Jana Karszo-Siedleńskiego do Oddziału II SG, 9 IV 1937 r., b.p.

³⁵ *Ibidem*, dok. nr 15, Raport Jana Karszo-Siedleńskiego do Oddziału II SG, 25 IV 1937 r., b.p. Nie najlepsza sytuacja panowała również w tym okresie w Rosji. Kierownik placówki wywiadowczej H.12 Gustaw Olszewski 16 V 1937 r. informował o biedzie w kolchozach w okolicach Uljanowska koło Moskwy. Aby przeżyć kolchoźnicy musieli kraść lub zebrać. „Ludzie na drogach – pisał – padają z głodu. Były wypadki śmierci z głodu. Gdzie zdechnie koń lub krowa itp. – to dzielą się padliną lub kradną ją nocą i nie liczą się z tym, na jaką chorobę padło – a zjadają. Był wypadek, że w kolchozie ulianowskiego rejonu w fermie świń zachorowały wszystkie świny (2000 świń), 500 świń zdążyli zarznąć a reszta zdechła. W nocy ludność okoliczna padlinę wykopała”; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1975, dok. nr 155, Meldunek placówki wywiadowczej H.12, 16 V 1937 r., b.p.

³⁶ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1985, dok. nr 16, Raport Jana Karszo-Siedleńskiego do Oddziału II SG, 8 V 1937 r., b.p.

W niektórych polskich raportach zwracano uwagę na sytuację w kołchozach. Tworzenie kołchozów (i sowchozów) było w zasadzie nadrzędnym celem kolektywizacji, stalinowskie plany zakładały bowiem zgromadzenie ludności wiejskiej w dużych gospodarstwach rolnych, gdzie za półdarmo miała pracować i produkować tak potrzebne dla państwa sowieckiego zboże. Sytuacja w kołchozach była pochodną ogólnego położenia wsi, czyli po zapaści spowodowanej Wielkim Głodem i jego konsekwencjach sytuacja powoli się stabilizowała, co oczywiście nie oznaczało, że kołchoźnicy, tak jak to głosiła sowiecka propaganda, „osiągnęli olbrzymi dobrobyt” w gospodarstwach kolektywnych. Kpt. Ludwik Michałowski („Zygmunt Schmidt”), szef placówki wywiadowczej G.27, w meldunku do Oddziału II z 1 kwietnia 1936 r. w oparciu o obserwacje poczynione na trasie linii kolejowej Moskwa – Charków relacjonował: „Wszystkie kołchozy wzdłuż linii Moskwa – Charków robią przykre wrażenie. Widać nędzę. Domy ubogie, nieogrodzone. Nie ma ogrodów i sadów. Ludzie ubrani marnie”³⁷.

Z kolei 8 kwietnia 1936 r. konsul RP w Charkowie Stanisław Sośnicki podał ambasadorowi RP w Moskwie dane uzyskane z obserwacji kołchozu im. 1 Maja we wsi Tarnówka w rejonie żmijewskim, obwodzie charkowskim. Członkowie kołchozu otrzymali w 1935 r. za *trudodień*³⁸ po pół kilograma zboża i 40 kopiejek. Pewien członek kołchozu za 104 *trudodni* otrzymał 22 kg pszenicy i 2 pudy mąki żytniej oraz zamiast wyliczonych 40 rubli dostał tylko 25. Oprócz tego wspomniany kołchoźnik, kiedy nie musiał pracować w kołchozie, dorabiał sobie na *ssypukcie*, gdzie dostawał 2,75 rubla za dniówkę. Największa liczba *trudodni* w kołchozie oscylowała wokół 250.

Sośnicki pisał, że z racji posiadania krowy, kołchoźnicy zobowiązani byli do dostarczenia 240 l mleka rocznie, a to, co im zostawało, ledwo wystarczało na pokarm dla dzieci. Oprócz wspomnianych 240 l mleka kołchoźnik musiał zapłacić podatek w wysokości 160 rubli oraz 22 kg mięsa. Aby uiścić podatek w mięsie dziesięciu członków kołchozu musiało się złożyć i wspólnie kupić krowę na ten cel. „Poza najpodlejszą strawą – zauważał konsul – wszystko niezbędne do życia kołchoźnik musi kupić za własne pieniądze. Większość kołchoźników w Tarnówce chodzi obdarta i bosa. Istnieje ogromny brak manufaktury i obuwia. Do miejscowego *uniwermagu* w przeciągu roku dopiero pierwszy raz przywieziono 8 skrzyń po 40 par obuwia podłego gatunku z gumowymi podeszwami w cenie 40 rubli za parę oraz 7 bali po 8 pudów manufaktury i 75 ubrań po 50 rubli. Ilość na 13 tys. mieszkańców jest, rzecz jasna, znikoma. Litr nafty można wyłącznie kupić

³⁷ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1967, dok. nr 48, Meldunek obserwacyjny placówki G.27, 1 IV 1936 r., b.p.

³⁸ Ros. *trudodień* (pol. pracodzień; dniówka obrachunkowa) był podstawą rozliczania się kołchoźników z kołchozami. *Trudodień* nie oznaczał bynajmniej, że kołchoźnikowi płacono za przepracowany dzień, aby zaliczyć *trudodień*, kołchoźnik musiał wykonać wg ustalonej normy pracę, która mogła mu zająć nawet kilka dni.

od robotników, pracujących na kolejach, kosztuje 2 ruble. Poza tym brak jest środków spożywczych”³⁹.

Chaos w kołchozach trwał także w następnych latach. Sama prasa bolszewicka poświęcała temu zagadnieniu wiele miejsca. W komunikacie prasowym Oddziału II nr 4 (za okres od 1 lutego do 15 marca 1939 r.) pod datą 4 lutego 1939 r. była mowa o fatalnym stanie przygotowań do siewu w Kołchozie im. Dmitrowa w obwodzie kamieniecko-podolskim: „Nie odremontowano żadnego pługu, maszyny pozostawione na zimę na dworze zardzewiały i zniszczyły się. Połowa koni jest wyniszczona, gdyż często zapominają by je nakarmić i napoić. Niemal cała uprząż jest podarta, a w kołchozie nie ma nawet zapasowego postronka. Źle zastertowana słoma zamokła i zgniła”. Natomiast pod datą 9 marca 1939 r. opisywano Kołchoz im. Woroszyłowa położony koło Odessy, gdzie wskutek niedbałej opieki i brudu padło 16 koni w ciągu roku. W Kołchozie im. Kujbyszewa większość z 23 koni była tak wyczerpana, że pod znakiem zapytania było wykorzystanie ich do robót polowych⁴⁰.

13 marca 1937 r. Jan Karszo-Siedlewski przyjrzał się bliżej sytuacji w kołchozach. Zestawiając oficjalne dane z 1936 r. w sprawie średnich zarobków za *trudodzień* na Kijowszczyźnie, Czernihowszczyźnie i południu Ukrainy z wszystkimi podatkami i świadczeniami, które kołchoźnicy musieli zapłacić, podkreślił, że ich zarobki w 1936 r. wystarczały jedynie na pokrycie świadczeń, co oznacza, że kołchoźnicy pracowali niemal za darmo. Mogli jako tako wegetować tylko dzięki pracy na własnym gospodarstwie przyzagrodowym. W lepszej sytuacji byli oczywiście rolnicy na terenach, gdzie ziemia była dobrej jakości, ci natomiast, którym przyszło pracować na mniej urodzajnej ziemi, zwłaszcza że w 1936 r. warunki atmosferyczne nie były najlepsze (np. rejony proskurowski, płyskowski, popilniański), znaleźli się w skrajnej nędzy, graniczącej z głodem⁴¹.

Jan Karszo-Siedlewski w związku z tym postawił pytanie: czy kołchoźnicy wytrzymają jeszcze kilka lat życia w niedostatku i nędzy, zanim gospodarstwo rolne wydzwignie się z upadku? I zaraz pokusił się o odpowiedź: „Opierając się na znajomości psychiki ludu rosyjskiego, na jego nisko wartościowej wrodzonej służalczości i bierności, małych wartościach moralnych i przyzwyczajenia do białego i czerwonego knuta, można powiedzieć, że chłop ten wytrzyma niemal że każde ciężki, zadane mu przez władców kraju. Chłop, gdy nie chodzi o prawo własności ziemi, masowo nie zbuntuje się czynnie przeciwko nędzy, wywołanej eksperymentami swych kierowników, dążących do podniesienia stanu rolnego kosztem wyzysku mas rolnych. Ten czynnik niezadowolenia może stanowić jedynie pewien

³⁹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1867, Raport Stanisława Sońnickiego do ambasadora RP w Moskwie, 8 IV 1936 r., k. 169–170.

⁴⁰ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.5766, Komunikat prasowy nr 4 za czas od 1 II 1939 do 15 III 1939 r., s. 17, 19.

⁴¹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1867, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora RP w Moskwie, 17 III 1937 r., k. 540–541.

z elementów, które – przy wybuchu szeregu innych elementów (np. rewolucja robotników przemysłowych, wybuch wojny itp.) – mógłby dopiero nabrać znaczenia i zaważyć na szali. Jako dowód na powyższe twierdzenie może służyć fakt, że niejednokrotnie słyszy się z ust chłopów takie twierdzenie jak: »niech będzie wojna, a wtedy przyjdzie inna *derżawa*⁴² [*sic!*] i będzie inaczej« lub »gdy będzie wojna będziemy mieli broń, a wówczas policzymy się z nimi« [tj. z obecną władzą]. Te dwa najtypowsze [*sic!*] określenia chłopów potwierdzają dobitnie właśnie brak potencjału czynnego mas rolnych wobec obecnej władzy⁴³.

Jan Karszo-Siedlewski podkreślił, że bolszewicy doskonale znają „stan bierności psychiki chłopca rosyjskiego” i dlatego nie obawiają się niebezpieczeństwa z jego strony podczas pokoju i w czasie kiedy ludność miejska jest sterroryzowana. „Niemniej jednak – kontynuował – muszą oni uważać, by nie doprowadzić mas rolnych do znanych wszystkim nastrojów z 1932/1933 r., kiedy zapanowała wszechwładnie apatia przechodząca w bierny opór”⁴⁴.

Pomimo zdarzających się „dość jaskrawych przykładów” głodu, od 1935 r. następowała jednak „poprawa” w sytuacji bytowej rolników. We wspomnianym już raporcie Władysława Michniewicza z 31 sierpnia 1935 r., w którym informował on, że nadal duża część wsi ukraińskiej była w znaczącym stopniu wyludniona wskutek kolektywizacji i głodu, pojawiła się uwaga, że jednak nędzy (takiej jak w 1933 r.) na wsi nie było widać, a nawet w oparciu o własne obserwacje w sklepach i targach, twierdził on, że zaczynała się przejawiać pewna zdolność nabywczą u mieszkańców wsi⁴⁵. Niecały rok później, 8 lipca 1936 r. kierownik placówki wywiadowczej B.18 stwierdzał w meldunku dla „dwójki”, że wieś wyglądała „całkiem zamożnie”: „Sporo jest drobiu, krów i nierogacizny. Widać budowę nowych chat, i ruiny z 1933 r. stopniowo znikają. Zasadza się duże sady. Ludność ubiera się coraz lepiej”⁴⁶.

Poprawie warunków na wsi kilka bardzo analitycznych raportów, kierowanych zarówno do MSZ, jak i „dwójki”, poświęcił Jan Karszo-Siedlewski. 24 lipca 1935 r. informował Oddział II: „Sytuacja na Ukrainie w ostatnim roku niesłychanie się ustabilizowała w sensie burżuazyjnej normalizacji stosunków we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i codziennych potrzeb przeciętnego obywatela. Nie znaczy to bynajmniej, aby było tu już dobrze, przeciwnie w większości dziedzin jest jeszcze bardzo źle, a ogólny poziom życiowy jest bardzo niski, ale w porównaniu z sytuacją sprzed dwu lat widzi się znaczną i co najważniejsze stałą poprawę. Daje się to szczególnie odczuć w dziedzinie aprowizacji miast. Na wsi sprawa żywności ma się gorzej, ale i tu widać poprawę w porównaniu z sytuacją

⁴² Ukr. *derżawa*, czyli państwo.

⁴³ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1867, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora RP w Moskwie, 17 III 1937 r., k. 544.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 544–545.

⁴⁵ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1926, dok. nr 154, Ogólne sprawozdanie z podróży placówki wywiadowczej B.18, 31 VIII 1935 r., b.p.

⁴⁶ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1927, dok. nr 259, Raport placówki wywiadowczej B.18, 8 VII 1936 r., b.p.

sprzed dwóch lat, a nawet z rokiem zeszłym⁴⁷, przy czym uderza nas wszędzie po wsiach stosunkowo spora ilość świń i kur, czego w latach poprzednich zupełnie się nie widziało. Szwankuje natomiast zaopatrzenie wsi w szereg najpotrzebniejszych sprzętów użytku domowego”⁴⁸.

Miesiąc później Karszo-Siedlewski ponownie donosił Niezbrzyckiemu, że sytuacja na Ukrainie, choć bardzo powoli, to jednak konsekwentnie się stabilizowała, choć bez wątplenia nie był to stan dostatku, gdyż na wsi panowała wielka nędza – brak był zupełny chleba, innych artykułów żywnościowych oraz niezbędnych artykułów tekstylnych i przemysłowych. „Karsz” zaznaczał wszakże: „Więć jednak do tego stanu rzeczy przyzwyczaiła się, vegetuje, ale nie umiera i po trochu nawet zaczyna się odbudowywać, także wygląda już lepiej niż dwa lata temu, a nawet niż w roku zeszłym. Poszczególni wieśniacy mają coraz więcej pactwa domowego i widzi się coraz więcej krów. Jedynie sytuacja z końmi wcale się nie poprawiła, wyglądają fatalnie i odnosi się wrażenie, że jest ich coraz mniej. Najgorzej wyglądają jeszcze południowo-zachodnie części Ukrainy oraz okolice graniczące z Polską, gdzie władze sowieckie myślą przede wszystkim o rozbudowie szos strategicznych i fortyfikacji, nie tylko nie pomagają miejscowej ludności, ale starają się zmusić ją do emigracji z tych okolic”⁴⁹.

Odbyta kilka dni później „wycieczka” do Płoskirowa [dzisiaj Chmielnicki – R.K.] i Kamieńca Podolskiego, a później do Dniepropietrowska utwierdziła Karszo-Siedlewskiego w stawianych poprzednio tezach, o czym dał wyraz w kolejnych raportach do „dwójki” 7 i 29 września 1935 r.⁵⁰

25 października 1935 r. Karszo-Siedlewski napisał podobny raport do ambasadora RP w Moskwie⁵¹. Tak jak wcześniej w meldunkach do Oddziału II, i tu podkreślał, że uderza go poprawa sytuacji na wsi, zaznaczał jednak, że oczywiście

⁴⁷ Na fatalną aprowizację wsi zwracano uwagę w innych polskich raportach. Kurnicki pisał w czerwcu 1935 r., że stan aprowizacji jest opłakany. „Obecnie ludność odżywia się tylko niedojrzałą ogrodowizną, trawami itp. Chleba własnego nie mają od dawna; zdobywają go w miasteczkach lub cukrowniach, jako awans za wykonane roboty kultywacji buraków”; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3144, Raport Piotra Kurnickiego do ambasadora, 20 VI 1935 r., k. 938–939. Jan Karszo-Siedlewski podkreślał w innym raporcie, że zamiast potrzebnych towarów przemysłowych wieś otrzymywała towary w ówczesnej sytuacji całkowicie niepotrzebne, jak np. gramofony, naczynia aluminiowe, portrety wodzów, kapelusze czy książki; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3145, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora, 5 IV 1935 r., k. 596. Szef placówki wywiadowczej E.15 Stanisław Nawrocki w raporcie sytuacyjnym (X–XII 1936 r.) przypominał fakt, że nawet jeśli do nich cokolwiek przychodzi, to dzieli się tym od razu urzędnicy, a dla kolchoźników nic nie zostaje; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1956, dok. nr 97, Raport sytuacyjny placówki wywiadowczej E.15 za X–XII 1936 r., 23 XII 1936 r., b.p.

⁴⁸ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1985, dok. nr 14, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do Oddziału II SG, 24 VII 1935 r., b.p.

⁴⁹ *Pomór w „raju bolszewickim”...*, s. 177.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 178–179; CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1985, dok. nr 21, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do Oddziału II SG, 29 IX 1935 r., b.p.

⁵¹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.3144, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora, 25 X 1935 r., k. 1354–1361.

nie oznaczało to, iż na wsi było dobrze, wprost przeciwnie, w wielu miejscowościach było bardzo biednie. „Kto jednak widział – relacjonował polski dyplomata – na Ukrainie skutki gwałtownie przeprowadzonej kolektywizacji i przełamania biernego oporu ludności wiejskiej, a obecnie widzi tegoroczny stan większości wsi, ten musi przyznać niezwykłą i niespodziewaną poprawę”.

Następnie Karszo-Siedlewski zaznaczył, że po doświadczeniach ostatnich lat wieś zroszczała bezcelowość walki z systemem kolektywnym i że zaczyna się do nowego ustroju przyzwyczajać: „Dzieje się to bez entuzjazmu, ale z pewnym właściwym dla tutejszej ludności fatalizmem i inercją, które nakazują pracować tylko tyle, aby móc żyć, to jest wykonać wszystkie zobowiązania wobec państwa i zdobyć najniezbędniejsze przedmioty codziennego użytku. Wiara ludności wiejskiej w dobrą wolę władz sowieckich została zbyt poważanie zachwiana przez gwałty i bezprawne nadmierne rekwizycje, praktykowane przez szereg lat aby obecnie ludność ta mogła szybko uwierzyć, że wolno jej obecnie dorabiać się i wzbogacać. Chłop zadawała się przeważnie odnowieniem chaty, hodowaniem 1–2 krów, kilku świń i drobiu, pragnie zaopatrzyć się w ubranie i buty, potrzebuje soli i narzędzi oraz naczyń gospodarskich i tymi prymitywnymi potrzebami reguluje normy swej pracy, kalkulując, że wszelkie nadwyżki mogą mu być i tak bez żadnych dłań korzyści zabrane przez państwo”.

Polski obserwator zwracał uwagę, że zmienił się wygląd zewnętrzny wsi ukraińskiej, zrujnowanej w latach kolektywizacji i hołodomoru. Nie wszędzie zdołano pousuwać ślady zgliszcz i zniszczenia, „ale w wielu wsiach niepodobna odnaleźć ślady zniszczonych gospodarstw i tylko znając te wsie z dawnych czasów można znaleźć było różnicę”. Pisał, że wszędzie można było zobaczyć dużo dobrze wyglądającego bydła, a także świń i drobiu. Bardzo źle natomiast wyglądało pogłowie koni⁵². Dlatego częstym widokiem były zaprzęgnięte krowy, których używano do robót polowych.

22 sierpnia 1937 r. Karszo-Siedlewski napisał jeden z ostatnich swoich raportów jako kierownik konsulatu RP w Kijowie. Raport ten, skierowany do ambasadora RP w Moskwie, a następnie do Oddziału II, został nazwany przez jego autora „kwintesencją swoich poglądów na cały Związek Sowiecki oraz na rządzących tam ludzi”, a także „testamentem na terenie sowieckim”. Raz jeszcze odniósł się w nim do sytuacji w sowieckim rolnictwie: „Tymczasem należy przyznać, że głodu na wsi nie ma i że ludność i specjalnie dzieci wyglądają lepiej, a znaczny przyrost naturalny ludności rzuca się w oczy. Wprawdzie entuzjazmu dla pracy i ustroju sowieckiego nie spotkałem nigdzie, ale odnoszę ogólne wrażenie, że ludność wiejska przyzwyczaiła się do nowego porządku kolektywnego, tolerującego pewne minimum możliwości własności prywatnej. Elementy odporne lub żyjące starymi tradycjami zostały ostatecznie wyniszczone, ale wśród całej ludności wiej-

⁵² Pogłowie koni na Ukrainie w 1934 r. zmniejszyło się w porównaniu z 1929 r. o 3185,4 tys. sztuk; zob. R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu...*, s. 68.

skiej wyczuwa się wyraźna niechęć nieufność do miasta i wszelkich przedstawicieli władzy, jako do czynnika eksploatującego nadmiernie prace wsi i odbierającego jej lwią część płodów”⁵³.

W relacji znalazły się dość mocne słowa polskiego dyplomaty, obrazujące jego stosunek do kraju, którym spędził sześć lat jako dyplomata: „Przyjrząwszy się jednak z bliska reżimowi sowieckiemu nie można się oprzeć wzrastającemu uczuciu wstrętu, pogardy i nienawiści do grupki ludzi, którzy przybrawszy się w maskę komunizmu, pragnącego rzekomo uszczęśliwić ludzkość, pławią się we krwi i nędzy ludzkiej, żerując na głupocie i bezsilności milionowych mas”⁵⁴.

Nie dociekając przyczyn zaistnienia Wielkiego Głodu⁵⁵, należy podkreślić, że w jego konsekwencji wieś została całkowicie podporządkowana bolszewikom – nie tylko w sferze faktycznej, ale i mentalnej. Głód nie tylko wybił chłopom z głowy mrzonki o dawnej, przedkolektywizacyjnej formie rolnictwa indywidualnego, ale i wpoił im przeświadczenie o ich całkowitym uzależnieniu od władzy, zaszczerpił strach, że w każdej chwili bolszewicy mogą posłużyć się straszliwą bronią – głodem, aby wymóc posłuszeństwo. Władza bolszewicka stawiała się panem życia i śmierci rolników – i to w dosłownym znaczeniu.

Wieś, jak podkreślali polscy obserwatorzy, w wyniku polityki głodowej została całkowicie opanowana przez bolszewików⁵⁶. W 1935 r. wicekonsul RP z Kijowa Piotr Kurnicki przedstawił obraz sytuacji chłopów, w której się on znalazł po „zwycięstwie socjalizmu na wsi”. Obraz ten był tragiczny. Rolnik został sprowadzony do statusu niewolniczego producenta zboża dla władzy, któremu wszczepiono bojaźń, że przy najmniejszym nawet objawie sprzeciwu może zostać straszliwie ukarany, jak w 1933 r. Stąd dla chłopów powodem do „zadowolenia” był już sam fakt, że nie było głodu. Jak stwierdzał Kurnicki: „W społeczeństwie doprowadzonym do takiego moralnego stanu, kwestia niezadowolenia lub sympatii reguluje się bardzo prymitywnymi środkami: batem i chlebem. Minimalne polepszenie ekonomicznych warunków egzystencji niweluje urazy, a nawet nienawiść do reżimu. Wobec przekonania się mas, że stopień »zamożności«, wyzysku, eksploatacji, pomimo wszelkiego sprzeciwu, a nawet pomimo towarzyszących okoliczności (jak nieurodzaj, posucha itp.), może być regulowane przez centrum rządzące, w masach utwierdza się przeświadczenie, że »dobrze jest już wtedy, gdy nie jest bardzo źle«. [...] Skoro nie jest tak źle, jakby być mogło – należy i za to być wdzięcznym; a gdy do tego rzucono jeszcze parę ochłapów w postaci pożyczki żywnościowej (zwrotnej z 10 proc. doliczeniem w stosunku rocznym) i innych w[yżej] w[ymienionych] zarządzeń, »świadomy i wolny« obywatel Sowieckiej Ukrainy, znający dobitnie siłę

⁵³ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1867, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora, 19 VIII 1937 r., k. 628.

⁵⁴ *Ibidem*, k. 631.

⁵⁵ Ten problem szeroko analizuje Stanisław Kulczycki; zob. *idem*, *op. cit.*, *passim*; zob. też R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu...*, s. 195–198.

⁵⁶ Zob. np. *Pomór w „raju bolszewickim”...*, s. 148.

i gniew władzy rządzącej, czuje się prawie że pogodzonym z istniejącym porządkiem rzeczy”⁵⁷.

Kurnicki podkreślił bardzo istotną rzecz, która była jedną z nieodłącznych cech, a wręcz koniecznym warunkiem dla utrzymania systemu komunistycznego – to ustawiczna bieda społeczeństwa. Bo gdy człowiek jest biedny – to cała jego energia musi być skierowana na zaspokojenie potrzeb bytowych, a wtedy nie myśli już o niczym innym⁵⁸. Na to samo zwracał uwagę we wspomnianym wcześniej raporcie z 25 października Jan Karszo-Siedlewski, podkreślając, że władzy sowieckiej zależy na trzymaniu społeczeństwa w biedzie, gdyż „w miarę wzrostu dobrobytu rodzą się aspiracje kulturalne i polityczne, zbyt niebezpieczne dla ustroju bolszewickiego. Zawsze łatwiej poradzić sobie z ludnością zaabsorbowaną kłopotami dnia codziennego, aniżeli z ludnością sytą”⁵⁹.

W kolejnych latach sytuacja nie tylko Ukrainy, ale i całego ZSRS się poprawiała. I ta stała tendencja zwykła w połączeniu z kreowaniem fałszywego obrazu „zdobyczy” socjalizmu-komunizmu przez politycznych sympatyków ZSRS stawała się ogromnym niebezpieczeństwem, w pierwszej kolejności dla Polski, a w dalszej – dla całej Europy Środkowo-Wschodniej. Na to niebezpieczeństwo zwracał uwagę kilkakrotnie Jan Karszo-Siedlewski. 18 maja 1936 r., opisując dla „dwójki” sytuację Ukrainy, zaznaczał, że następuje dalsza stabilizacja i postęp we wszystkich dziedzinach (choć sytuacja jest nadal bardzo trudna): „Niepokoi mnie to nie ze względu na to, co się tutaj dzieje, ile przede wszystkim na to wszystko co dochodzi do mnie z Zachodu, zarówno od nas jak i innych państw kapitalistycznych, szczególnie z Francji i Czechosłowacji, które nie zdają sobie zupełnie sprawy z narastającego powoli dla całej Europy niebezpieczeństwa nie komunistycznego czy bolszewickiego, ale nowego rosyjsko-sowieckiego, które może stać się groźnym wcześniej, niż myślimy”⁶⁰. 22 sierpnia 1937 r. w cytowanym już raporcie-„testamencie” dla ambasadora RP w Moskwie zwracał uwagę, że system bolszewicki dzięki „swym tendencjom ewolucyjnym może stać się w przyszłości, nawet może nie tak odległej, prawdziwie groźnym niebezpieczeństwem dla całego naszego świata kapitalistycznego i w pierwszym rzędzie dla bezpośrednich sąsiadów ZSRS”⁶¹.

⁵⁷ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1993, dok. nr 1 (1935), Meldunek Piotra Kurnickiego (ps. Napoleon Nalewajko) do Oddziału II, b.d. (w raporcie powyższym o nr 8726/35/N widnieje data w inwentarzu na określenie tego dokumentu – 1 III 1935 r.), b.p.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.314, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora, 25 X 1935 r., k. 135; zob. też CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1867, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora, 19 VIII 1937 r., k. 628.

⁶⁰ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1985, dok. nr 39, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do Oddziału II SG, 18 V 1936 r., b.p.

⁶¹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.1867, Raport Jana Karszo-Siedlewskiego do ambasadora, 19 VIII 1937 r., k. 627.



Robert Kuśnierz (ur. 1977 r.), dr, historyk, adiunkt w Instytucie Historii i Politologii Akademii Pomorskiej w Słupsku. Stypendysta Fundacji Lanckorońskich, Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, tygodnika „Polityka”, Harvard University. Laureat stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego dla „młodych wybitnych naukowców” oraz programu „Mobilność Plus” (I edycja) finansującego badania naukowe na Harvard University w latach 2013–2014. Odznaczony w 2008 r. ukraińskim orderem Za Zasługi III stopnia za „aktywną działalność społeczną, duży wkład w s[prawę] wyświeślenia prawdy o Wielkim Głodzie z lat 1932–1933 na Ukrainie”.

Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na dziejach ZSRS i państw powstałych po jego rozpadzie, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy, a także na zagadnieniach dyplomacji polskiej, stosunkach polsko-sowieckich i polsko-ukraińskich. Ostatnio wydał m.in. *Pomór w „raju bolszewickim”*. *Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 w świetle polskich dokumentów dyplomatycznych i dokumentów wywiadu*, Toruń 2008; współredaktor publikacji *Holodomor. The Great Famine in Ukraine 1932–1933*, Warsaw–Kiev 2009.

Polski radiowywiad w sierpniu i wrześniu 1939 r.

Wprowadzenie

Udostępnienie po półwieczu przedwojennych archiwaliów polskiego wywiadu wzbudziło niezwykle zainteresowanie historyków naszego pokolenia. Na ich podstawie powstało wiele wartościowych opracowań syntetycznych, np. Aleksandra Woźnego o niemieckich przygotowaniach do wojny¹ lub Roberta Majznera na temat militarnych aspektów polityki III Rzeszy² czy wreszcie Wojciecha Włodarkiewicza w sprawie wschodniego zagrożenia II Rzeczypospolitej³. Nie miejsce tutaj na wylizanie ich wszystkich. Odsyłam zainteresowanych do obszernego przeglądu pióra Przemysława Olstowskiego, wygłoszonego podczas pierwszej ogólnopolskiej konferencji pt. „Polski Wywiad Wojskowy, 1918–1945”, gdzie ocenił on stan badań na 2005 r. i zaproponował kierunki dalszych poszukiwań badawczych w zakresie dziejów przedwojennego wywiadu polskiego⁴. To, co zaskakuje w jego opracowaniu, to faktyczny brak nowych odniesień do dokonań polskiego radiowywiadu. Jeśli w pracach rodzimych historyków wojskowości znajdujemy w ogóle jakieś passusy na temat BS-3 czy BS-4, to są to tylko marginalne wzmianki, np. w pracach Andrzeja Peplńskiego⁵ czy Andrzeja Misiuka⁶. Zupełnie jakby polscy historycy wojskowości nie dostrzegali problemu polskiego radiowywiadu oraz wykorzystania polskich kopii Enigmy do czytania niemieckich szyfrowanych depeš radiowych. Zgadzam się z Robertem Michulcem, że „następcy [Władysława] Kozaczuka ustalili niewiele nowych faktów” oraz że „najnowsze opracowanie *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej* nie wnosi nic nowego, a gros podstawowych ustaleń zaczerpnięto od Kozaczuka”⁷. Dodam, że również ostatnio

¹ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000.

² R. Majzner, *Polski wywiad wojskowy wobec polityki III Rzeszy 1933–1939. Militarne aspekty polityki III Rzeszy w świetle analiz Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego*, Toruń 2006.

³ W. Włodarkiewicz, *Przed 17 września 1939 roku. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2002; *Wrzesień 1939. Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w dokumentach, relacjach i wspomnieniach*, wybór i oprac. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2005.

⁴ P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i potrzeby dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego w latach 1918–1945* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplński, Toruń 2006, s. 13–41.

⁵ Poczynając od: A. Peplński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 19.

⁶ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 106–109.

⁷ Wypada się również zgodzić z tym badaczem, że „książka [Kozaczuka] miejscami nosi znamiona literatury detektywistyczno-awanturkowej” i że „nie jest to praca naukowa sensu stricto [sic!]”

wydana praca Marka Grajka⁸ nie wprowadza nowych faktów dotyczących okresu przedwojennego. Podobnie zresztą jak londyńskie broszurowe opracowanie Zbigniewa S. Siemaszki⁹. Moje nieliczne publikacje w języku polskim pozostają niezauważone¹⁰, podobnie jak obcojęzyczne¹¹. Dlatego warto skorzystać raz jeszcze z okazji, aby przedstawić rolę radiowywiadu i polskiej Enigmy jako źródła informacji dla Oddziału II w 1939 r., a ściślej – w okresie od konferencji w Pyrach do 18 września 1939 r. Cezurę początkową wyznacza spotkanie alianckich kryptologów (polskich, francuskich i brytyjskich) pod Warszawą, końcową zaś stanowi przekroczenie mostu granicznego w Kutach przez naszych kryptologów i całe Biuro Szyfrów. Ale już w miesiącu poprzedzającym hitlerowską agresję Biuro Szyfrów wydawało się niemal zupełnie zaślepienie. Czy jednak to cała prawda o braku korzyści z rozwiązania Enigmy? Sprowadzając problem do samego rozwiązywania kodów dziennych Enigmy, wyrządzamy ogromną krzywdę zespołowi pplk. Gwidona Langer a z Oddziału II.

Zachowane archiwalia Biura Szyfrów

W swoim wystąpieniu 20 października 2002 r. w ramach konferencji na temat wkładu polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w czasie II wojny światowej stwierdziłem z pewnym wahaniem, że „do źródeł oryginalnych, tzn. przede wszystkim do akt BS-4 jednak chyba nigdy nie dotrzemy: były one bowiem konsekwentnie niszczone” w trakcie odwrotu we wrześniu 1939 r. Zostały spalone, według moich ustaleń, 13 września 1939 r. Nie mamy więc szans na dotarcie do

i to nie tylko dlatego, że pozbawiona jest tzw. aparatu naukowego”; por. R. Michulec, *Ku wrześniowi 1939. Zbrojne ramię sanacji*, Gdynia 2008, s. 636 i nota na s. 367. Już 10 lat temu zwróciłem uwagę, iż nie należy korzystać z wydania *W kręgu Enigmy* z 1979 r. (czy wyd. 2, 1986), ale z ostatecznej wersji pracy W. Kozaczuka z 1989 r. pt. *Geheimoperation WICHER*, wydanej w Koblenckiej przy współpracy z niemieckim ekspertem od spraw radiowywiadu, prof. Jürgenem Rowerem. Tam też niezbędny aparat naukowy i liczne dokumenty warte uwagi. Por. Z.J. Kapera, *Stan badań nad polską Enigmą 1932–1942 [w:] Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej zorganizowanej w Krakowie w dn. 20–22.10.2002 r. przez Polską Akademię Umiejętności, Muzeum Armii Krajowej, Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004, s. 19–20.

⁸ M. Grajek, *Enigma. Bliżej prawdy*, Poznań 2007.

⁹ Z.S. Siemaszko, *Radiotelegrafia i radiowywiad (1939–1946)*, Londyn 2003.

¹⁰ Dziwi zwłaszcza niezauważenie opracowania: Z.J. Kapera, *Raport pplk. Karola Gwidona Langer a. Sojuszniczy radiowywiad w kampanii francuskiej 1940*, „Studia Historyczne” (Kraków) 33, 1990, z. 1, s. 114–134 (z obszernym wstępem do dokumentu) oraz serii artykułów w miesięczniku „Komandos” w latach 2004–2005.

¹¹ Redagowane przeze mnie (od 1990 r.) wydawnictwo seryjne „The Enigma Bulletin” pozostaje praktycznie nieznanne w kręgach polskich specjalistów. Na ich uwagę zasługuje przede wszystkim z. 6, zawierający moje przyczynki do dziejów polskiej Enigmy w latach 1932–1942, w tym obszerne biogramy pplk. Gwidona Langer a, mjr. Maksymiliana Ciężkiego, historię Biura Szyfrów we wrześniu 1939 i losy jego archiwum; por. *idem*, *Before ULTRA was the GALE. Some Contributions to the History of the Polish Enigma, 1932–1942*, Kraków–Mogilany 2002.

prawdziwych danych ani do rekonstrukcji historii polskiej Enigmy. Taki przebieg wydarzeń potwierdzali mi bowiem świadkowie, których wspomnienia i raporty cytowałem w referacie: Marian Rejewski, mjr Maksymilian Ciężki, ppłk Gwido Langer i płk Stefan Mayer¹². O ile odczytane polską kopią Enigmy niemieckie depesze radiowe zniknęły bezpowrotnie, o tyle – dopiero dziś mogę to powiedzieć – pewne dokumenty Biura Szyfrów jednak się zachowały i są dostępne, po ponownym skatalogowaniu, w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie. Należy jednak od razu zaznaczyć, że mamy do czynienia z zapisanymi dla celów administracyjnych, przetworzonymi informacjami, brak natomiast pierwotnych źródeł. Mówiąc językiem uproszczonym, zachowały się dokumenty biurowe, są to tylko rzadkie ślady kuchni wywiadowczej. Widać z przejrzanych materiałów, że radiowywiad szczególnie blisko współpracował zwłaszcza z Ekspozyturą nr 3 w Bydgoszczy, relacje Langer z jej szefem mjr Janem Henrykiem Żychoniem były zaś niezwykle lojalne, co dawało dobre efekty¹³. Połączenie sieci wywiadowczej Żychonia (posterunki obserwacyjne w portach) z nasłuchem Biura Szyfrów (Stacja Radiowywiadowcza w Starogardzie i radiostacje na naszych okrętach wojennych), jak relacjonuję poniżej, przynosiło znakomite rezultaty.

Archiwum CAW w Warszawie zawiera szereg teczek z lat 1924–1939 (oczywiście tylko do sierpnia). Najstarsze tečky dotyczą podsłuchu z lat dwudziestych i organizacji plutonów radiowywiadowczych, czyli nasłuchu na Niemcy i Rosję, uruchomienia placówki nasłuchowej na Wybrzeżu, utworzenia stacji goniometrycznych pozwalających lokalizować radiostacje obce, sprawy kursów kryptologicznych z lat 1927–1935, korespondencji w sprawach personalnych i administracyjnych. Znajdujemy trochę materiału odnośnie do współpracy radiowywiadowczej z Łotyszami i Czechami, ale – co charakterystyczne – nie z Francuzami i Brytyjczykami! Odnoszę wrażenie, że Biuro Szyfrów do składnicy akt w forcie Legionów w Warszawie odesłało z chwilą wybuchu wojny (lub raczej wcześniej) tylko mało wartościowe akta. Jeśli były tam (bądź nadal są) materiały dotyczące złamania niemieckiej Enigmy i czytania na bieżąco radiogramów Wehrmachtu, to zostały one starannie wybrakowane i pozostawiono jedynie dokumenty nie zdradzające rzeczywistego dorobku BS-4 (radiowywiadu na Niemcy). Z pracy Roberta Michulca wiadomo, że w niektórych teczkach zachowane są rozwiązane depesze szyfrowe policji i SD¹⁴. Ciekawe, że wiele interesującego materiału znajduje się w aktach Ekspozytur nr 3 i 4. W tym np. meldunki sytuacyjne Sztabu Głównego dotyczące ruchu floty niemieckiej na Bałtyku z lat 1938–1939 i depesze szyfrowe (3795) czy odszyfrowane depesze niemieckie dotyczące dyslokacji wojsk niemieckich za okres od października do grudnia 1938 r. (teczka 3848), meldunki sytuacyjne z Biura Szyfrów dotyczące działalności niemieckich stacji

¹² *Idem, Stan badań nad polską Enigmą...*, s. 16–17.

¹³ Chyba nawet serdeczne. Niektóre znane mi depesze Langer z Cadixu (Ekspozytura 300 w południowej Francji, 1941–1942) do Żychonia rozpoczynały się nagłówkiem: Drogi Janku.

¹⁴ R. Michulec, *op. cit.*, s. 638.

polowych sił lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej z 1939 r., itp. Interesująco mogą wyglądać odcyfrowane meldunki niemieckie dotyczące Reichswehry z lat 1934–1935, powinny bowiem zawierać materiały dotyczące użycia polskiej kopii Enigmy (3549). Jak widać z tego zestawienia, brak materiałów polskiego radiowywiadu z ostatnich miesięcy przed wybuchem wojny.

Na podstawie czego możemy więc odtworzyć działalność Biura Szyfrów w okresie sierpień–wrzesień 1939 r.? Przede wszystkim zachowało się sprawozdanie ppłk. Gwidona Langera, złożone w odpowiedzi na Instrukcję w sprawie rejestracji faktów, uwag i spostrzeżeń dotyczących przygotowań i działań wojennych, wydaną 29 października 1939 r. w Paryżu przez Ministerstwo Spraw Wojskowych (L. dz. 310–145/39)¹⁵. Maszynopis przechowywany jest w archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Podobnie jak raport wrześnieowy płk. Stefana Mayera, bezpośredniego zwierzchnika ppłk. Langera. Zachował się też wrześnieowy raport mjr. Maksimiliana Ciężkiego. Choć pisane dopiero wiosną 1940 r., to jednak te trzy sprawozdania, połączone z syntetycznym opracowaniem aktywności Oddziału II w okresie poprzedzającym wybuch wojny, przygotowanym przez ppłk. Ludwika Sadowskiego¹⁶, dość szczegółowo oddają stan rozwoju polskiego radiowywiadu w omawianym okresie. Płk Sadowski, jak się wydaje, nie był zbyt dobrze nastawiony do oficerów tego oddziału, a do Biura Szyfrów w szczególności. Może na to wskazywać np. ton listu Langera do Mayera z 3 marca 1940 r. po przesłuchaniu go 29 lutego¹⁷, jak też sumaryczna uwaga Sadowskiego: „Ogółem liczyło Biuro Szyfrów [...] oficerów i [...] urzędników (nie licząc stacji radio i grup podsłuchowych w terenie). Była to organizacja ciężka, dla oddziału b[ardzo] kosztowna (duża ilość urzędników opłacana była z funduszu dyspozycyjnego) i nadająca się właściwie do pracy pokojowej”¹⁸. Brak cyfr wskazuje, że Sadowski nie ustalił ostatecznie liczby oficerów ani urzędników cywilnych, ale było ich dla niego za dużo, a ponadto nadawali się tylko do pracy w czasie pokoju! Jest to zaskakująca opinia oficera, który po kampanii francuskiej powinien trzeźwiej patrzeć na nieliczną grupę pracowników Biura Szyfrów współpracującą z Francuzami i Anglikami w okresie od jesieni 1939 do czerwca 1940 r. oraz na rezultaty ich pracy.

¹⁵ Por. H. Cepa, *Wybrane zagadnienia łączności armii II Rzeczypospolitej*, oprac. J. Tarczyński, [Londyn] 1997 (Materiały, dokumenty, archiwalia, studia. Instytut Polski i Muzeum im. Generała Sikorskiego, 12), s. 3–5.

¹⁶ Zbiory Biblioteki Wojskowego Instytutu Historycznego, sygn. I/3/60 (dziś w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie), Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny), oryg. mps z około 1942 r. jest również przechowywany w IPSM, korzystałem z przepisane go w Polsce tekstu.

¹⁷ Por. Instytut Józefa Piłsudskiego, Londyn, Kolekcja 79/Leśniak, teka 50.

¹⁸ Zbiory Biblioteki Wojskowego Instytutu Historycznego, sygn. I/3/60 (dziś w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie), Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny), s. 27.

Struktura i dorobek Biura Szyfrów w latach trzydziestych

Jesienią 1929 r. ppłk Gwido Langer został przeniesiony z 1. Dywizji Piechoty Legionów do Oddziału II, gdzie przez trzy miesiące zaznajamiał się z pracą Referatu Radiowywiadu. 15 stycznia 1930 r. objął kierownictwo referatu po mjr. dypl. Franciszku Pokornym. Latem 1931 r. przyłączono do referatu Langer'a Referat Szyfrów Własnych (podległy Wydziałowi I Oddziału II), a nowo powstała jednostka otrzymała nazwę Biura Szyfrów. W jej skład weszły referaty:

- BS-1 – Szyfry własne, kierownik kpt Petrykowski, filia poznańska – kpt Witold Jacewicz;

- BS-2 – Radiowywiad „Wschód”, kierownik mjr Zygmunt Uszacki, później mjr Bronisław Mikiewicz. Do podsłuchu używano czterech stałych radiostacji, w: Garbarni, Lidzie, Równem i Kołomyi;

- BS-3 – Szyfry rosyjskie, kierownik kpt Jan Józef Graliński;

- BS-4 – Radiowywiad i szyfry niemieckie, kierownik mjr Maksymilian Ciężki. Do jego obowiązków należał: radiowywiad na Niemcy, szyfry niemieckie, kontrwywiad radio (czyli podsłuch obcych, nielegalnych stacji), ogólne zaopatrzenie techniczne oraz łączność radiowa Oddziału II. Dla celów podsłuchu BS-4 korzystało z trzech stałych radiostacji, w: Starogardzie, Poznaniu (Cytadela) i Krakowie (fort Krzesławice). W 1939 r. uruchomiono cztery ruchome grupy podsłuchowe dla celów kontrwywiadowczych, z następującym podziałem obowiązków: strona eksploatacyjna – mjr Mikiewicz, strona techniczna – mjr Ciężki. Ten ostatni miał też utrzymywać kontakty z agentami.

Warto przytoczyć ocenę działalności placówki Langer'a dokonaną przez Sadowskiego: „Na ogół do roku 1938 praca radiowywiadu i szyfrów niemieckich stanowiła cenny wkład rozpoznania rozbudowy sił zbrojnych Niemiec przez Wydział Studiów Oddziału II zwłaszcza w następujących dziedzinach: niemiecka łączność radiowa (ustalenie m[iejsc] p[ostoju] niemieckich stacji radio, podział na kategorie, przydziały); ustalenie *Ordre de Bataille* wojska i floty niemieckiej (często bardzo cenne wiadomości dotyczące identyfikacji nowych mas nieznanymi jednostek); obserwacja ćwiczeń i manewrów, kiedy to działalność radiowa była szczególnie intensywna. Dużo pożytecznego materiału dostarczał radiowywiad niemiecki przed i w okresie aneksji Austrii. Udało się odczytać ponadto szereg cennych wiadomości z dziedziny uzbrojenia i przemysłu zbrojeniowego. Nie umniejszając wartości rezultatów pracy szyfrów niemieckich, trzeba stwierdzić jednak, iż charakter tych wiadomości był fragmentaryczny i przypadkowy. [...] Między październikiem 1938 [r.] a wybuchem wojny wartościowy materiał przechwycony i rozwiązany przez radiowywiad niemiecki obejmował głównie sprawy interesujące technicznie wywiad i kontrwywiad. Pożyteczne również była fragmentaryczne wiadomości zawierające dane o nastrojach w krajach świeżo wówczas przyłączonych [do Rzeszy – Z.J.K.] oraz informację o robocie dywersyjnej i irredentystycznej w Polsce i innych państwach”¹⁹.

¹⁹ Zbiory Biblioteki Wojskowego Instytutu Historycznego, sygn. I/3/60 (dziś w Centralnej Biblio-

Wskazując na niewątpliwe sukcesy polskiego radiowywiadu, Sadowski prawidłowo ocenił przyczyny braku informacji tuż przed wojną. „Niestety ulepszenia techniczne oraz obostrzenia w dziedzinie szyfrowania zastosowane przez naszych wrogów postawiły tuż przed wojną nasz wywiad przed nowymi problemami a wojna zastała nasze ekipy kryptologiczne nad rozwiązywaniem nowo powstałych problemów. Nie pozwoliło to naszemu radiowywiadowi wziąć należytego udziału w rozpoznaniu koncentracji niemieckiej oraz przegrupowań rosyjskich w końcu sierpnia i z początkiem września 1939”²⁰.

Ostatnie zdania opinii Sadowskiego wymagają komentarza. Zmiany wprowadzone przez niemiecką Chi-Stelle z 15 września 1938 r. (nowy system wprowadzania kodu do Enigmy i dodanie dwóch nowych bębneków) ani z początku stycznia 1939 r. (wprowadzenie dodatkowych sztekerów, wtyczek, na łącznicy maszyny szyfrującej) nie zablokowały możliwości czytania depeesz²¹. Odpowiedzią były bomba Rejewskiego i płachty Zygalskiego. Błąd SD – stosowanie starego systemu wprowadzania kodu do 1 lipca 1939 r. – umożliwił szybkie odtworzenie nowych bębneków²². Problemem Biura Szyfrów stały się niewygórowane, ale jednak zbyt wysokie koszty wyprodukowania przez fabrykę AVA większej liczby nowych bębneków oraz wykonanie wielu setek płacht. Dla porównania, dostawcy francuskich kopii polskiej Enigmy uporali się z wyprodukowaniem pierwszych maszyn dla Gustave’a Bertranda dopiero po kampanii francuskiej 1940 r.²³, a Brytyjczycy potrzebowali aż czterech miesięcy na wyprodukowanie dwóch kompletów płacht i to mimo zmechanizowania procesu wycinania otworów na papierze milimetrym i zatrudnienia znacznego zespołu²⁴.

Przykład działalności radiowywiadu

Teczka nr 3866 z CAW zawiera meldunki sytuacyjne z okresu od połowy do końca marca 1939 r. - czyli mniej więcej od zajęcia Czechosłowacji przez Niemców do momentu wycofania większości sił niemieckich z utworzonego Protektoratu. Meldunki były wydawane przez Samodzielny Referat „N” (Niemcy). Teczka nr 3899 zawiera sprawozdania informacyjne z okresu od połowy do końca maja 1939 r., wydawane przez ten sam Referat „N”. Choć w obu podanych tekach nie

tece Wojskowej w Warszawie), Ludwik Sadowski, Oddział II Sztabu Głównego (Rezultaty pracy pokojowej i udział w przygotowaniu do wojny), s. 81–82.

²⁰ *Ibidem*, s. 83.

²¹ Por. Z.J. Kapera, *Łamanie szyfrów Enigmy przez Polaków. Mity i prawda*, PHW, 6(57), 2005, nr spec. 5(210): 1905–2005. *W stulecie urodzin Mariana Rejewskiego*, s. 25–36.

²² Por. M. Rejewski, *Wspomnienia z mej pracy w Biurze Szyfrów Oddziału II Sztabu Głównego w latach 1930–1945*, PHW, 6(57), 2005, nr spec. 5(210): 1905–2005. *W stulecie urodzin Mariana Rejewskiego*, s. 126–129; *idem*, *Jak matematycy Polscy rozszyfrowali Enigmę*, „Wiadomości Matematyczne” 23, 1980, z. 1, s. 25–26.

²³ Por. G. Bertrand, *ENIGMA ou la plus grande énigme de la guerre 1939–1945*, Paris 1957, s. 111.

²⁴ Por. J. Herivel, *Herivelismus and the German Military Enigma. Warsaw, May 1928 to Bletchley Park, May 1940*, Kidderminster 2008, s. 62–63.

ma danych z okresu, którego dotyczy niniejsze sprawozdanie, tzn. z lipca i sierpnia 1939 r., to jednak ich kwerenda umożliwiła dokonanie ważnej obserwacji.

W obu teczkach występują informacje z placówki „Wicher”, rzadziej oznaczonej jako źródło „Wicher”. Jak wiadomo, była to nazwa kodowa podająca jako faktyczne pochodzenie informacji samo Biuro Szyfrów. Dzięki zachowaniu się bądź to brudnopisu meldunków lub sprawozdań, bądź to oryginalnych kartek z meldunkami przekazanych z „Wichra”, a podpisanych np. przez mjr. Maksymiliana Ciężkiego lub ppłk. Gwidona Langerę, można skonstatować, że (niemal) wszystkie informacje na temat marynarki niemieckiej na Bałtyku oraz na temat (wrogich, przede wszystkim wojskowych i policyjnych) radiostacji ulokowanych wokół granic Polski od północy, z zachodu i od południa pochodziły właśnie z Biura Szyfrów. To ważne stwierdzenie, pochodzenie tych meldunków zniknęło już bowiem na oficjalnie powielanych dokumentach wychodzących z Samodzielnego Referatu „Niemcy” do Sztabu Głównego i do innych upoważnionych odbiorców. To wyjaśnia, dlaczego w opublikowanych przez Mieczysława Cieplewicza i Mariana Zgórniaka sprawozdaniach tygodniowych i dziennych sprawozdaniach informacyjnych nie znajdziemy nigdzie nazwy „Wicher”, a tylko – jak dzisiaj nam wiadomo – wiadomości pochodzące z „Wichra” wplecione w zestawienia ogólne. Można podać jako przykład fragment ze Sprawozdania tygodniowego nr 16 Oddziału II SG o sytuacji wojskowej na terenie Niemiec za okres od 30 lipca do 5 sierpnia 1939 r., pochodzący z pewnością z Biura Szyfrów, a zamieszczony w cytowanej pracy²⁵: „Flota. W ciągu ubiegłego tygodnia flota niemiecka przeprowadzała ćwiczenia i szkołę ognia [czyli ćwiczenia artyleryjskie – Z.J.K.], przeważnie w rejonie wyspy Rugii, gdzie zanotowano: 2 pancerniki, 1 krążownik, 10 do 12 kontrtorpedowców i 5 flotyll okrętów podwodnych. Ponadto ćwiczenia odbywały się w Zatoce Meklemburskiej z udziałem 2 starych pancerników i torpedowców. Flotylla okrętów podwodnych »Weddingen« przeszła na wschód; w dniu 3 sierpnia znajdowała się na wysokości Helu. W rejonie Piławy przeprowadzała ćwiczenia 1 flotylla trałowników [trałowców – Z.J.K.], w tymże rejonie zanotowano obecność 2 okrętów podwodnych”.

Identyczne meldunki znajdują się w wymienionych powyżej teczkach nr 3866 i 3899, również w paragrafach dotyczących floty niemieckiej, tyle że odnoszących się do wcześniejszego okresu wiosny 1939 r. Rzecz charakterystyczna, w okresie oświetlonym meldunkami drukowanymi przez Cieplewicza i Zgórniaka nie znajdujemy danych o niemieckich radiostacjach²⁶. A były niemal w każdym z wcześniejszych meldunków i to podzielone na rejon Prus Wschodnich, Niemiec oraz Czech i Moraw. Przykładem może być informacja z te czki nr 3866, Sprawozdanie

²⁵ Por. *Przygotowania niemieckie do agresji na Polskę w 1939 r. w świetle sprawozdań Oddziału II Sztabu Głównego WP: dokumenty*, zebrali i oprac. M. Cieplewicz, M. Zgórniak, Wrocław 1969, s. 94.

²⁶ Tłumaczę to w ten sposób, że w ostatnich tygodniach przed wojną plutony radiowywiadowcze meldowały już wprost dowódcom armii.

informacyjne nr 19 z 30 marca 1939 r. (czyli za 29 marca 1939 r., k. 366): „§ 8. Flota. Gros floty [niemieckiej – Z.J.K.] na środkowym i zachodnim Bałtyku. [...] § 9. Radio. W rejonie Tiltz – Memelland dwie grupy stacji (jedna sześć, druga dwie stacje) współpracowały przeważnie z artylerią przeciwlotniczą. – W rejonie Elbing dwie stacje. – Na Pomorzu pracy stacyj wojskowych nie stwierdzono; pracowały nabrzeżne stacje lotniczo-morskie z Piławą. – Większa działalność na terenie Czech i Moraw”. Na karcie 670 znajdujemy potwierdzenie, że to raporty z placówki „Wicher” (zachowana kopia maszynopisu). Z kolei w dokumencie wydanym dzień później, Wiadomości z 30 marca 1939 r., w dziale różne (k. 391) znajdujemy następującą informację: „Placówka »Wicher« – otrzymane godz. 15.00. [...] W dniu 29 III na środkowym i zachodnim Bałtyku znajdował się 1 pancernik, 1 krążownik, 3 kontrtorpedowce, 18 okrętów pomocniczych i 3 łodzie podwodne. – Okręty stacjonujące w Pillau wychodziły z portu. – W dn. 28 III 1 krążownik, kilka okrętów podwodnych i kilkanaście okrętów specjalnych pływały na zachodnim Bałtyku. – W dn. 28 III między stacjami nadbrzeżnymi w Pillau, Swinemünde oraz nadbrzeżnymi-lotniczymi w Dievnow (koło Swinemünde – 506 morski dyon obserwacyjny), w Kamp (wschodnie-Swinemünde – 606 morski dyon obserwacyjny) i w Nest (pnc. Köslin – 706 morski dyon obs[erwacyjny]?) wymieniono liczne depesze szyfrowe operacyjne”.

Chciałbym podkreślić jedyny fakt wymienienia szyfrowych depesz operacyjnych (w przejranych dotąd teczach). Oznacza to, że według klasyfikacji Mariana Rejewskiego, który odtworzył klucze Enigmy Kriegsmarine i np. odczytał około stu depesz ćwiczebnych na początku maja 1937 r.²⁷ (wiemy o nich przypadkowo, gdyż zostały подарowane Anglikom i stały się podstawą późniejszych sukcesów Bletchley Park dzięki geniuszowi Turinga), że z końcem marca 1939 r. Niemcy niespodziewanie użyli bardziej tajnego niż zwykle kodu marynarki – zamiast zwykłego Marineschlüssel zastosowali tzw. Stabsschlüssel lub Admiralschlüssel. Dwa pierwsze Rejewski i jego współpracownicy byli zwykle w stanie odczytać przy większej liczbie depesz²⁸. Jak było w danym wypadku, niestety, nie wiemy. Robert Michulec zdecydowanie odrzuca możliwość czytania depesz Kriegsmarine, widząc w podanych tutaj typach informacji dotyczących marynarki niemieckiej jedynie wyniki obserwacji ruchu radiowego przez nasz nasłuch. Wydaje mi się jednak, że się myli²⁹. Wskazują na to, po pierwsze, niektóre podawane szczegóły, choćby to, że w kolejnych dniach odbędą się w określonym miejscu ćwiczenia okrętów, a więc wiadomości wyprzedzające fakty lub np. nazwa jakiegoś zespołu ćwiczących *ad hoc* łodzi podwodnych – to raczej nie są informacje podawane do publicznej wiadomości lub które można uzyskać przez obserwatorów w rejonach nadmorskich. Jakies szyfry marynarki musiały być rozwiązywane. A pamiętajmy,

²⁷ Por. Z.J. Kapera, *Łamanie szyfrów Enigmy...*, s. 31–33.

²⁸ Por. M. Rejewski, *Wspomnienia...*, s. 127.

²⁹ Por. R. Michulec, *op. cit.*, s. 638.

że nawet niemieckie kutry torpedowe miały Enigmę na pokładzie³⁰. Zatem informacje, o których mowa, mogły pochodzić z rozszyfrowanego przez BS-4 klucza Marineschlüssel³¹.

Analiza ruchu radiowego i współpraca z brytyjską Admiralicją

24–26 lipca 1939 r. miało miejsce spotkanie, na zaproszenie wystosowane przez ppłk. Langerę 30 czerwca 1939 r., kryptologów polskich, francuskich i brytyjskich w sprawie Enigmy. Konferencja odbyła się w Pyrach, w ośrodku Biura Szyfrów pod Warszawą, w Lesie Kabackim. Nawet dziś jest to nadal zamknięty teren wojskowy i nie można podejść do pomnika – ogromnego kamienia z płytą poświęconą polskim kryptologom.

Na spotkanie w Pyrach Brytyjczycy wysłali trzy osoby w randze komandora: kryptologów Alastaira Dennistona i Dillwyna Knoxa oraz specjalistę Admiralicji do spraw radionamierzania i radionasłuchu – *sigintu* (*signals intelligence*) Royal Navy³². Właśnie konieczność dołączenia do zespołu kmdr. Humphreya Sandwitha opóźniła znacznie konferencję w Pyrach. Major (wówczas) Gustave Bertrand z francuskiego Service des Renseignements żądał spotkania natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia od ppłk. Langerę, że „il y a du nouveau” (jest coś nowego), oczywiście w sprawie rozszyfrowania Enigmy. Tymczasem Denniston zwlekał z odpowiedzią. Niezadowolony Bertrand nalegał na płk. Stewarta Grahama Menziesia poprzez swego zwierzchnika, płk. Louisa Riveta. Po pewnym czasie Denniston dowiedział się z Admiralicji, że do jego ekipy dołączy dodatkowa osoba, która zajmie się nie tyle sprawą Enigmy, ile przeprowadzi oficjalne rozmowy mające doprowadzić do nawiązania bezpośredniej i ściślejszej współpracy między polskimi i brytyjskimi służbami nasłuchu radiowego. Anglicy mieli ku temu dwa uzasadnione powody. Po pierwsze, ich rzadko rozsiane urzędnictwo nasłuchu pracowało raczej na falach długich, niemiecka armia i lotnictwo zaś na falach średnich, które w Wielkiej Brytanii trudno było przechwycić³³. Tymczasem polskie stacje podsłuchiwały wszystko, także fale krótkie. Po drugie dystans do Bałtyku był duży, a warunki odbioru bywały zmienne, co też miało duże znaczenie. Podstawą odczytania obcych depesz szyfrowych jest zaś przede wszystkim ich prawidłowy odbiór. Chcąc śledzić Kriegsmarine na Bałtyku, gdzie odbywało się najwięcej ćwiczeń i gdzie były

³⁰ Odnośnie kutra torpedowego AFA i rozszyfrowania jego depesz Enigmą z 8 V 1937 r. por. National Archives, Kew, sygn. NA HW 23/1, C.H. O'Donnel Alexander, *Cryptographic History of Work on the German Naval Enigma*, b.m. i d.w. [napisane tuż po wojnie], s. 17–18; pol. tłum. tego fragmentu zob. Z.J. Kapera, *Łamanie szyfrów Enigmy...*, s. 32–33.

³¹ Więcej o czytaniu szyfrów Kriegsmarine przez Polaków zob. Z.J. Kapera, *Biuro Szyfrów a łamanie Enigmy od 15 września 1938 r. do 17 września 1939 r.* [w:] *Wrzesień – październik 1939 rok. Dwufrontowa wojna polska*, red. B.K. Kubis, A. Woźny, Opole 2009, s. 164–167.

³² P. Beesly, *Who Was the Third Man at Pyry?*, „Cryptologia” 11, 1987, s. 78–80.

³³ Por. R. Erskine, *The Poles Reveal their Secrets. Alastair Denniston's Account of the July 1939 Meeting at Pyry*, „Cryptologia” 30, 2006, s. 298, przyp. 29.

jej bazy w Kilonii, Świnoujściu i Piławie, należało pozyskać do współpracy polski radiowywiad. A mieliśmy co pokazać gościowi z Admiralicji. Kmdr. Sandwitha zaraz po wstępnym wykładzie i prezentacji polskich kopii niemieckiej Enigmy zabrano z tajnych pomieszczeń biurowych na teren ośrodka, gdzie musiał zachwycić się unikalną radiostacją w Pyrach, pozwalającą na kontakt z polskimi placówkami w Teheranie i Harbinie. Wtedy też zapewne zapoznano go z dorobkiem prowadzonego przez polskie służby nasłuchu oraz możliwościami kooperacji i wymiany materiału z radionasłuchu. Niestety, o ile ujawnione archiwa brytyjskie udostępniły historykom relacje brytyjskie (tzn. Dennistona i Knoxa) dotyczące spotkania w Pyrach, o tyle raport Sandwitha jak dotąd się nie odnalazł. Natomiast wiemy na pewno, że polski wywiad radiowy został oceniony bardzo wysoko, o czym świadczy fakt, że to właśnie w aktach Government Code and Cypher School (Rządowej Szkoły Kodów i Szyfrów) wystawiono dokument datowany – uwaga – 2 sierpnia 1939 r., mówiący, według Hugh Alexandra, jednego z kluczowych pracowników Bletchley Park, że „dalszy rozwój nasłuchu powinien zawierać plan współpracy z Polakami, szczególnie w rejonie Bałtyku”³⁴. Innymi słowy, tajny ośrodek miał współpracować z Polakami nie tylko w sprawie Enigmy używanej przez wojska lądowe (Heer) Wehrmachtu, ale także Kriegsmarine.

Sierpniowa wizyta ppłk. Gwidona Langer w Londynie

Przyjacielska decyzja o przekazaniu aliantom po jednej kopii niemieckiej Enigmy była dla Dennistona i Bertranda zaskakująca. Obie maszyny szyfrujące, jak też jeden komplet tzw. płacht Zygalskiego i rysunki techniczne bomb oraz cyklometru³⁵ zostały przesłane na zachód pocztą dyplomatyczną. Ppłk Langer wyruszył z nimi do Paryża około 5 sierpnia 1939 r. Tutaj przez dwa dni w zupełnej tajemnicy rozpakowywał z Bertrandem supertajne przesyłki. Obie Enigmy produkcji firmy AVA zostały na razie w Paryżu. Po przepakowaniu i rozdzieleniu materiałów, 9 sierpnia Langer został zaproszony na obiad do restauracji Drouanta przez płk. Riveta i mjr. Bertranda. Następnie został wyekspediowany przez Bertranda samolotem do Londynu z lotniska Le Bourget. Tamże – jak pisze Paul Paillolle – „powierzył naszym przyjaciołom [tj. najprawdopodobniej komandorom Dennistonowi i Knoxowi] sekrety perforowanych płacht i »bomby«, która do grudnia 1938 pozwalała jego służbom »zmuszać maszynę do mówienia«”³⁶. Nie wiemy, czy Langer już wtedy

³⁴ E. Maresch, *Współdziałanie polskiego radiowywiadu z „Sigint” [w:] Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 462.

³⁵ Wylicza je Maksymilian Ciężki w liście z Kinross (z 8 VI 1948 r.) skierowanym do Stefana Mayera; Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja Stefana Mayera, sygn. 100, kserokopia w posiadaniu Barbary Ciężkiej.

³⁶ Paul Paillolle nie darował Bertrandowi, że przez lata był wykorzystywany przez Polaków. Pisze on złośliwie, że Langer: „»Zapomniał« poinformować o tym Bertranda”; P. Paillolle, *Nasz szpieg u Hitlera*, tłum. D. Ben-Ghorbal, Warszawa 1993, s. 139. To nieprawda, bo przecież

odwiedził Bletchley Park, był tam jednak na pewno w grudniu 1939 r.³⁷ Już po jego powrocie do Polski, mjr Bertrand 16 sierpnia dostarczył darowany Anglikom egzemplarz polskiej Enigmy. Na Victoria Station czekał na niego sam płk Menzies, wiceszef wywiadu wojskowego MI-6, ubrany w smoking, z rozetką Legii Honorowej w butonierce. Jak z dumą pisał o tym Bertrand, był to „accueil triomphal!”³⁸

Nie można wykluczyć, że znane z literatury prezenty, jakie otrzymali nasi kryptologowie, zostały przywiezione przez Langerę. Komandor Knox przekazał im nie tylko kartkę z gratulacjami, tzw. batoniki, przy pomocy których Knox rozwiązywał depesze Enigmy K używanej przez marynarkę włoską w Hiszpanii, ale też cenne chusty przedstawiające wyścigi konne w Derby³⁹. W ten sposób uznał ostatecznie wyższość naszej trójki kryptologów, którzy wygrali z nim w wyścigu o rozwiązanie Enigmy. Musimy też od razu dodać: Knox już 4 sierpnia prosił Dennistona o ściągnięcie przynajmniej jednego z nich do Bletchley Park⁴⁰. Tylko on prawidłowo ocenił znaczenie polskiego know-how w sprawie Enigmy i to *de facto* dzięki jego naciskom na pilne przekazanie drugiego kompletu płacht Zygalskiego do ośrodka „Bruno” uruchomiło odczytywanie Enigmy od 17 stycznia 1940 r.⁴¹

Ocena dorobku polskiej Enigmy za 1939 r.⁴²

Najobszerniej w tej sprawie wypowiedzieli się wiosną 1940 r. płk dypl. Stefan Mayer i mjr Maksymilian Ciężki, choć wypada zacząć od relacji płk. Gwidona Langerę, bezpośredniego zwierzchnika Biura Szyfrów. W piśmie do MSWojsk. z 12 maja 1940 r. stwierdził on: „Gdy 19 IV br. byłem w Biurze Rejestracji przeczytano mi [...] ocenę [dawnego Wydziału Studiów Oddziału II Sztabu Głównego], która wypadła bardzo blado. Później w innym terminie Kpt. Gralińskiemu [szef

sam wcześniej informuje, że Bertrand osobiście pomagał Langerowi przy rozpakowywaniu materiałów z ośrodka w Pyrach. Bertrand musiał więc wiedzieć, co powędruje do Anglii. Przypomnijmy, że rzeczywiście Hans-Thilo Schmidt brał duże pieniądze od wywiadu francuskiego, ale dodajmy też od razu, że dostarczał on nie tylko materiały Chi-Stelle, które wykorzystywali Polacy. Francuzi płacili mu za naprawdę cenne dokumenty, a nawet informacje z kręgu Hitlera, a o ich wadze świadczy fakt, że w 1938 i 1939 oraz 1940 r. spotykali się z nim najwyżsi rangą oficerowie wywiadu francuskiego. Dla zakończenia sprawy tej złośliwej (nie jedynej) uwagi Paillolle’a na temat współpracy z Polakami dodam jeszcze, że sam Paillolle doskonale wiedział, że „francuskiej służbie szyfrów brakowało entuzjazmu niezbędnego do wykorzystania cennej dokumentacji” (*ibidem*, s. 139–140).

³⁷ Por. R. Denniston, *Thirty Secret Years. A.G. Denniston's Work in Signals Intelligence 1914–1944*, Clifton-upon-Teme (Worc.) 2007, s. 65.

³⁸ G. Bertrand, *op. cit.*, s. 60–61.

³⁹ Por. fot. listu Knoksa z 1 VIII 1939 r., reprodukowaną [w:] W. Kozaczuk, *W kręgu Enigmy*, wyd. 2, Warszawa 1986, po s. 224.

⁴⁰ Por. J.S. Ciechanowski, E. Maresch, *Przekazanie Enigmy aliancom. Pyry, lipiec 1939 r. Nowe dokumenty z archiwów brytyjskich* [w:] *Rejewski 1905–1980. Życie ENIGMĄ pisane*, Bydgoszcz 2005, s. 240.

⁴¹ Por. Z.J. Kaperę, *Raport ppłk. Karola Gwidona Langerę...*, s. 114–134.

⁴² Niniejszy fragment stanowi poprawioną i uzupełnioną wersję analogicznego fragmentu mego artykułu *Biuro Szyfrów a łamanie Enigmy...*, s. 169–173.

BS-2, Rosja] przeczytano również część tej oceny. Byłem trochę zdziwiony, gdyż pamiętam okresowe konferencje na temat oceny prac wywiadu, którym przewodniczył Pan szef Sztabu Głównego [gen. Wacław Stachiewicz]. Oceny te stawiały Biuro Szyfrów na jedno z pierwszych miejsc”. Broniąc dorobku swego Biura, pisał dalej: „Trudno! Lecz mam wrażenie, że na odcinku naszej pracy przyczyniłem się do pewnego stopnia do zaciśnięcia węzłów pomiędzy aliantami i jeśli dzisiaj jesteśmy gośćmi u Francuzów, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dwa momenty wchodziły w grę: pierwszy to koleżeństwo a drugi, że pracować umiemy, jeśli nas zatrzymali to znaczy, że nasza zbiorowa praca przedstawia pewną wartość”. I jeszcze dodał: „Z drugiej strony dziwnym zjawiskiem jest, że i dziś obecny Wydział Studiów doprasza się o wyniki naszej pracy”⁴³.

Zwróćmy jeszcze uwagę, że w całym 28-stronicowym sprawozdaniu z przygotowań do wojny i kampanii wrześniowej ani razu nie pada słowo Enigma, znamienne, nawet przy omawianiu szyfrów obcych! Podobne zjawisko obserwujemy w sprawozdaniu mjr. Maksymiliana Ciężkiego. Ten, chyba jednak będąc pod wrażeniem oskarżeń o podejrzaną powiązania z fabryką AVA (produkującą Enigmy, maszyny pomocne w deszyfracji i sprzęt radiowy dla Oddziału II), był bardziej skłonny podzielić się rezultatami pracy BS-3 w 1939 r. Warto przytoczyć odpowiedni paragraf, w którym z dumą pisze o dorobku BS-4 w okresie przed wrześniem 1938 r.: „w okresie rozbudowy ram strukturalnych militarnych Niemiec zakreślonych przez Traktat Wersalski [...] BS-4 było jedynym źródłem pewnym i bardzo szybkim. Ciągłe pojawianie się czy to nowych jednostek organizacyjnych służby stałej, rezerwy i pospolitego ruszenia, jednostek fortyfikacyjnych na zachodzie i wschodzie, dość ścisły wgląd w ich zakres działania i postęp wykonywanych prac, plastyczna rekonstrukcja życia organizacyjnego i wyszkoleniowego szła w parze z cennymi informacjami z zakresu uzbrojenia i dozbrojenia oraz rozrostu przemysłu zbrojeniowego. Wartości tych wskazówek nie mogły [sic!] umniejszyć ich niekiedy fragmentaryczny charakter”. Pokrywa się to z odszukanymi już danymi z CAW i wywiadem udzielonym przez płk. Jana Leśniaka, jak też z cytowaną oceną Ludwika Sadowskiego.

Mjr Maksymilian Ciężki podaje z kolei przyczynę zmiany zakresu dostarczanych wiadomości po wrześniu 1938 r. „Z przyczyn niezależnych od Biura Szyfrów [czyli zmian w kodowaniu Enigmy wprowadzonych w życie w połowie września przez niemiecką CIPHERSTELLE – Z.J.K.] dostarczony materiał eksploatacyjny od chwili wkroczenia wojsk niemieckich do Czechosłowacji nie tyle zmniejszył się, ile zaczął

⁴³ Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Kolekcja Stefana Mayera, sygn. 100, s. 10. Końcowa, dość kąśliwa uwaga Langerera, jest rzeczywiście uzasadniona. W tym czasie bowiem trwały walki w Norwegii i Francji, a polski zespół deszyfrował Enigmę z niewielkim opóźnieniem. Wzmiankowana ocena Wydziału Studiów musiała być zaskoczeniem dla Langerera, choć nie powinna, skoro informował Leśniaka w 1939 r. o trudnościach z deszyfracją depech Wehrmachtu. Trudno, aby Leśniak chwalił Biuro Szyfrów za sukcesy z 1939 r., skoro sam Langer podaje: „4). Wyniki pracy [...] b) W czasie wojny. Zero – uzasadnienie w dalszej części sprawozdania”; *ibidem*, s. 10.

obejmować inne zakresy. Mowa tu o bardzo interesującym materiale zasilającym własny wywiad defensywny i ofensywny. Dzięki tym materiałom uzyskano cenne wskazówki co do nastrojów w kraju własnym (niemieckim) i w terytoriach przyłączonych oraz okupowanych. [...] Demaskowała się dywersja polityczna niemiecka w różnych ośrodkach zainteresowania bezpośredniego III Rzeszy”. Chodzi tu o kraje ościenne Niemiec, także o te graniczące z Polską, ale również o Francję, Anglię czy Belgię, a nawet Albanię! Informacje te pozwalały też śledzić działalność dywersyjną mniejszości niemieckiej w Polsce, dając polskiemu kontrwywiadowi „cenne wskazówki”⁴⁴.

Bezpośredni zwierzchnik Biura Szyfrów, płk dypl. Stefan Mayer w swym Załączniku do zeszytu ewidencyjnego (do raportu dotyczącego września 1939 r.) poświęcił wiele uwagi stanowi polskiego radiowywiadu. Stwierdził tam. m.in.: „Praca stacji radiowywiadowczych w przygotowaniach do wojny została podciągnięta do stałej czujności i natychmiastowego przekazywania podsłuchanego materiału, pilnego telegraficznie lub radiotelegraficznie, normalnego przez codzienną wymianę skrzynki kurierskiej, przekazywanej do ambulansów pocztowych w pociągach o bezpośrednim połączeniu do Warszawy. Zastosowanie tej metody dawało nam gwarancję, że materiał zdobyty przez stację już kilka godzin później znajdował się na warsztacie właściwej ekipy kryptologicznej w centrali Biura Szyfrów. Do ostatniej chwili przed wybuchem wojny ten dział służby łącznie z kryptologią wnosił stale pewną ilość materiału informacyjnego, uzupełniającego obraz sytuacji nieprzyjacielskiej”⁴⁵. Jako jeden z argumentów potwierdzających lekceważenie potrzeb radiowywiadu przez instytucje zwierzchnie podał fakt, że „już w stanie pokojowym” zespół miał braki w „siłach pomocniczych do samego odczytywania depesz na podstawie rozwiązanych kluczyw [sic!] szyfrowych. Nawet pełnego zasobu zdobywanych w czasie pokoju szyfrowych depesz naszych przeciwników, znając ich klucze, nie byliśmy w stanie aktualnie przepracować”⁴⁶.

Mayer trzeźwo raportował też na temat problemu Enigmy w omawianym okresie. „Maszyna szyfrowa niemiecka »Enigma« została już raz całkowicie rozwiązana przez naszych kryptologów. Wyprodukowane zostały nawet jej »sobowtóry«, które miały ułatwić odczytywanie bieżące podchwyczonego materiału depesz. Niestety w październiku 1938 r. czy to z doktrynalnych względów, czy też ewentualnie podnieceni w czujności przez niezbyt zgrabną akcję wywiadowczą na ich maszynę szyfrową przeprowadzoną przez naszych sprzymierzeńców, Niemcy wprowadzili nowe modyfikacje do niej znacznie utrudniające rozszyfrowy-

⁴⁴ Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Pismo do Ministerstwa Spraw Wojskowych [dalej MSW] (bez tytułu) z dn. 29.04.1940 r., sygn. BI.bl/3, s. 3–4.

⁴⁵ IPMS, sygn. BI.bg/9, Załącznik do zeszytu ewidencyjnego podpułkownika dyplomowanego piechoty Mayera Stefana Antoniego, s. 14–15.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 5–6. Por. podobne uwagi we wspomnieniach Mariana Rejewskiego: „Przy nieznacznie zwiększonym personelu moglibyśmy byli dojść do około 90 proc. [w miejsce 75 proc.] odczytanych depesz”; por. M. Rejewski, *Jak matematycy...*, s. 22.

wanie depesz⁴⁷. Ponieważ nawet część tych nowych elementów była do pewnego stopnia zbadana przez naszych kryptologów, nie straciliśmy całkowicie możliwości odczytywania depesz. [...] Były to jednak wypadki bardzo rzadkie⁴⁸. Dalej Mayer pisze o próbach zmechanizowania procesu deszyfrowania. Chodzi mu o sławne „bomby”, które opisuje (choć słowa tego nie używa) jako „odpowiednie maszyny pomocnicze do tego o dużej wydajności, zastępujące mechaniczną pracę zestawiania odpowiednich kombinacji szyfrowych”. Dostrzegaliśmy jednak – jako zwierzchnik – spowolnienie pracy kryptologów i „za zgodą naszych władz przełożonych” (czyli szefa Sztabu Głównego) zdecydował się na wejście „w kontakt z kryptologicznymi komórkami sztabów naszych sprzymierzeńców”. Mayer wspominał „konferencję” w Warszawie (a właściwie w Pyrach) 25 i 26 lipca, ale pominął spotkanie kryptologów alianckich w Paryżu z 10 stycznia 1939 r. Podkreślił, że: „Partnerzy nasi nie kryli przed nami, że są zaskoczeni wysokim poziomem naszych osiągnięć”. Napomknął też o ułożeniu z nimi dalszego programu współpracy⁴⁹.

Ocenę pracy BS-4 zawiera też wywiad przeprowadzony przez Ryszarda Woytaka ze Stefanem Mayerem 15 stycznia 1976 r. I tu znajdujemy trochę informacji, jakiego typu materiały otrzymywano z deszyfrazu Enigmy SD w związku z dywersją niemiecką w ciągu roku poprzedzającego wojnę, w tym bliższy opis afery Gerona von Gersdorffa, czołowego działacza Deutsche Vereinigung z Bydgoszczy. Był to niebezpieczny agent SS, generalny sekretarz i przywódca sekcji młodzieżowej tej organizacji. Współpracował on blisko z SD-Leitabschnitt w Królewcu i SD-Abschnitt w Gdańsku. Zalicza się go do organizatorów niemieckiej dywersji w Bydgoszczy na początku września 1939 r.⁵⁰ Agent ten został rozpoznany dzięki informacji konfidenta, który dowiedział się, że Gersdorff ma sprzęt radiowy, krótkofalowy do nadawania, co potwierdziła rewizja. Z kolei zaangażowanie agenta ujawniły depesze SD. Królewskie Gestapo skarżyło się do Berlina na Abwehrę, z powodu skłonienia tego działacza politycznego także do działalności wywiadowczej. Poważny problem dla kontrwywiadu polskiego stanowiło przedstawienie sądowi takich dowodów, aby podejrzany nie uniknął skazania. W grę nie wchodziła w żadnym wypadku możliwość podania sędziemu informacji z Enigmy. Sąd musiał się więc zadowolić werdyktem eksperta Oddziału II, który oświadczył: „Centrala Oddziału II posiada niezbita dowody przynależności Gersdorffa do niemieckiej służby wywiadowczej”. Sędzia Tadeusz Cyprian uznał (jak zresztą oczekiwano), że radiostację celowo podrzucono oskarżonemu, ale nie mógł negować opinii eksperta. W rezultacie Gersdorff wyszedł z więzienia już po pięciu miesiącach, ukarany tylko za „przygotowywanie do akcji”. Został uwolniony jeszcze przed

⁴⁷ Faktycznie akcja taka była planowana przez wywiad francuski; por. P. Paillole, *op. cit.*, s. 135–136.

⁴⁸ IPMS, sygn. BI.bg/9, Załącznik do zeszytu ewidencyjnego ppłk. dypl. piechoty Mayera Stefana Antoniego, s. 15–16.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 16.

⁵⁰ M. Cygański, *SS w polityce zagranicznej III Rzeszy w latach 1934–1945*, Wrocław 1975, s. 132, 135.

wrześniowymi wydarzeniami w Bydgoszczy. Według Mayera otrzymał potem nawet order od samego Hitlera⁵¹. Afere tę przybliżył Mayer także w swych powojennych wykładach o wywiadzie ogłoszonych na emigracji w Londynie⁵².

Podsumujmy więc całość dorobku BS-4 w roku poprzedzającym wybuch wojny. Faktycznie Enigma Wehrmachtu była nadal łamana po konferencji w Monachium dzięki bombom i płachtom Zygalskiego. Miało to miejsce przez krótki okres poprzedzający zimę 1938/1939 r. i coraz rzadziej do początku kwietnia 1939 r. Potem, do wybuchu wojny odtworzono tylko kod z 6 lipca i najprawdopodobniej z 25 sierpnia. O tych odczytach zachowały się jedynie wzmianki – o pierwszym w raporcie Langerera napisanym po kampanii francuskiej 1940 r., o drugim – w sprawozdaniu Ciężkiego z września 1939 r. Według Langerera depeze nadane za pomocą Enigmy 7 lipca 1939 r. zostały rozszyfrowane dopiero 26 sierpnia. Nie wiemy, czy miało to związek z informacją przekazaną przez mjr. Ciężkiego dotyczącą odczytania depez z 25 sierpnia, ale znając podobne przypadki z historii rozwiązywania Enigmy, przypuszczam, że po odczytaniu depez z tego dnia po prostu zidentyfikowano dzień później, dzięki kartotekom, także wcześniejszy układ bębneków sprzed siedmiu tygodni i od razu wykorzystano. Maksymilian Ciężki tak opisał znaczenie incydentalnego włamania w system Enigmy: „Natomiast w przyjętym przez własne stacje podsłuchowe materiale szyfrowym za dzień 15.VIII.39 r. zauważono w nagłówku kilku depez pewien skrót, którego pojawienie wskazywało na powszechną mobilizację armii niemieckiej (znaczenie skrótu było nam znane z pewnej instrukcji, która była w naszym posiadaniu). Powyższe spostrzeżenia zakomunikowałem natychmiast swoim przełożonym”. Przy okazji wyjaśnił, dlaczego jego referat nie wniósł nic cennego do rekonstrukcji *Ordre de Bataille* armii niemieckiej w kluczowym okresie przygotowań wojennych: „Normalna praca niemieckich stacji wojskowych nie wskazywała na zmianę wewnętrzną w armii niemieckiej. tj. przesunięcia oddziałów i koncentrację jednostek wojskowych na wschodniej granicy Niemiec. Nie zauważono w miesiącu sierpniu 1939 r. mimo stanu czujności, który wprowadzono na stacjach podsłuchowych od 22 maja 1938 r. nowych stacji wojskowych, a zwłaszcza połowych. [...] Że wszystkie zarządzenia dotyczące koncentracji armii niemieckiej były wydawane nie drogą radiotelegraficzną świadczy fakt, iż treść rozwiązanych przez nas depez szyfrowych za wyżej wspomniany dzień [tj. 25 sierpnia – Z.J.K.] nie zawierała nic specjalnie godnego uwagi”⁵³. A czy można się było czegoś spodziewać tego dnia? Tak! To był przecież dzień, kiedy Hitler odwołał uderzenie na Polskę (przewidziane na 26 sierpnia rano) zaskoczony podpisaniem traktatu brytyjsko-polskiego. Z notatek gen. Franz Haldera wiemy o niezwykle skomplikowanej, wielogodzinnej akcji odwołania wcześniejszej wydanych rozkazów ataku. Rozkaz „Fall Weiss” Hitler wydał o godz. 15.02.

⁵¹ R.A. Woytak, *Werble historii*, Bydgoszcz 1999, s. 79–80.

⁵² M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2002, z. 142, s. 81–130, tu s. 92–93.

⁵³ Por. IPMS, sygn. BI.bl/3, Maksymilian Ciężki, Pismo do MSW, 29 IV 1940 r., s. 5.

O 19.00 Walter von Brauchitsch wyraził zgodę na odwołanie sygnału do ataku. W obu wypadkach użyto jednak tylko telegrafu, teleksu i telefonu, a nie radia. Jak pamiętamy, nawet Abwehra nie próbowała złamać ciszy radiowej i ostatecznie doszło do próby opanowania stacji Jabłonków przez oddział dywersantów por. Hanza-Albrechta Herznera, wysłany w góry wcześniej i pozbawiony bezpośredniej łączności z centralą. Cisza radiowa, raport Ciężkiego o powszechnej mobilizacji niemieckiej i napad na Jabłonków powinny były przekonać polskie władze wojskowe do ogłoszenia natychmiastowej i pełnej mobilizacji. W pozyskany tydzień pokoju można było zakończyć dowóz oddziałów jeszcze przed uderzeniem niemieckim 1 września. Tak się nie stało, decyzję o mobilizacji podjęto zbyt późno, przerwano i w rezultacie jedna trzecia przegrupowywanych oddziałów podchodziła do boju z Niemcami z marszu.

Biuro Szyfrów w okresie 1–17 września 1939 r.⁵⁴

W nocy z 31 na 1 września zespół stacji radiowywiadu nr 5 w Starogardzie został przesunięty w ostatniej chwili na rozkaz gen. Głuchowskiego do Włocławka. Z powodu bliżej niewyjaśnionej pomyłki organizatorów transportu kolejowego podstawione wagony zostały jednak doczepione do składu kierowanego do Warszawy. Z Warszawy zespół skierowano do Siedlec. Stacje nr 1, 2, 3 i 4 pozostawały na razie na swoich dotychczasowych stanowiskach nasłuchu.

Samo Biuro Szyfrów było już podzielone na dwa rzuty; rzut I Naczelnego Wodza, przeniósł się do centrali dowodzenia na ul. Rakowiecką w Warszawie (skład: kpt Leonard Rogala, kpt Karol Holly i urzędnik cywilny Wacława Wiśniewska)⁵⁵. Rzut II krajowy, z Langerem na czele, na ul. Kazimierzowską. BS-2 i BS-3 pozostawały na ul. Jaworzyńskiej, BS-4 zaś w Pyrach. Jak widać, Biuro Szyfrów było rozrzucone w kilku miejscach na odcinku 12 km. Dla przypomnienia i porównania tej sytuacji – centrala radiowywiadu i łączności Wehrmachtu znajdowała się w jednym miejscu, w Zossen pod Berlinem.

Musi zdumiewać, że szef Sztabu Głównego zaakceptował tak minimalną obsługę ruchu radiowego szyfrem operacyjnym. Czyżby naprawdę wierzył w łączność opartą o aparaty telefoniczne i naziemne linie drutów plus kilka kabli łączących np. Warszawę z Krakowem (przez Częstochowę), Rzeszowem. Łączność radiowa na szczeblu operacyjnym w czasie wojny zawiodła całkowicie (opinia Wincentego Iwanowskiego)⁵⁶. Lotnictwo niemieckie, bombardując dworce i linie kolejowe,

⁵⁴ Por. Z.J. Kapera, *Before ULTRA...*, s. 53–71, a zvl. s. 64–71.

⁵⁵ Działalność Biura Szyfrów I rzutu opisał Tadeusz Suchcitz, we wstępie do broszury *Kampania wrześniowa 1939 roku. Sprawozdania informacyjne Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza (dokumenty)*, „Materiały. Dokumenty. Źródła. Archiwalia” (IPMS, Londyn) 1986, z. 2, s. 18–21.

⁵⁶ W. Iwanowski, *Wysilek zbrojny narodu polskiego w czasie II wojny światowej*, t. 1: *Kampania wrześniowa 1939*, Warszawa 1961, s. 122; *ibidem*, na s. 123, mapa sieci istniejących połączeń telefonicznych i telegraficznych oraz przygotowanych radiostacji wojskowych według stanu na 1 IX 1939 r.

wzdłuż których biegły zwykle linie telegraficzne, bezustannie przerywało łączność między armiami i Naczelnym Dowództwem. Niektóre połączenia kablowe, np. w kierunku Rzeszowa (Sandomierz – Rzeszów) układano w największym pośpiechu już w trakcie działań wojennych, ale szczęśliwie, jak pisze Heliodor Cępa⁵⁷, sprawdziły się do ostatniego dnia ich użycia.

Stacja nr 4 pracowała efektywnie tylko 1 września, a nawet zdołała dostarczyć do Warszawy przechwycone depesze. Według planu ewakuacji przesunięta została najpierw do Konina. Ostatecznie dotarła 6 września do Warszawy. Stacja nr 1 z Krzesławic była jedyną, która nie miała przewidzianego miejsca ewakuacji. Łączność z nią urwała się już pierwszego dnia wojny, tak że Langer nawet nie wiedział, na czyj rozkaz i kiedy się wycofała.

Wystawione ruchome grupy radiowywiadu znajdowały się w momencie wybuchu wojny pod Grudziądzem (dowódca por. Włodarski) i na Śląsku Cieszyńskim, w rejonie Żywca (dowódca por. Springer). Obie dostały się pod ogień nieprzyjaciela. Por. Włodarski na rozkaz centrali wycofał się do Włocławka i dotarł do Warszawy już 4 września. Grupa por. Springera rozproszyła się i tylko jeden wóz specjalny, który zgubił resztę oddziału, dotarł do Warszawy 6 września.

Jak widać, co zresztą sam Langer uczciwie stwierdził: „radiowywiad na zachód przestał z chwilą wojny istnieć. Wszelkie późniejsze dążenia szły w tym kierunku, by zbierać co zostało i zorganizować nową sieć. Że w późniejszym czasie tego nie osiągnięto, tłumaczyć można jedynie biegiem wypadków, które toczyły się jak w kalejdoskopie. Jeżeli chodzi o plutony stałe, podkreślić trzeba, że nie nadawały się one do pracy w warunkach polowych (brak środków lokomocji). Posiadane przez nich radiostacje typu SK (P.Z.T. i R.) były sprzętem przestarzałym, który posiadał duże wady konstrukcyjne”⁵⁸.

Już 3 września przed południem szef Oddziału II, który był przy Naczelnym Dowódcy, powiadomił m.in. Langer na odprawie ogólnej, że „choć sytuacja nie jest krytyczna, to jednak ze względów dowodzenia należy się liczyć z przesunięciem Naczelnego Dowództwa do bardziej centralnie położonej miejscowości”. I wydał rozkaz odpowiednich przygotowań. 5 września nakazano ewakuację w kierunku Brześcia nad Bugiem transportem kolejowym E i F oraz samochodami, zabierając personel stacji nr 1 oraz dotąd nieeksploatowanej w trakcie działań wojennych stacji G w Pyrach. Tę ostatnią zamierzano zniszczyć w momencie podejścia Niemców do tej miejscowości. Langer samodzielnie wypożyczył fabryce AVA samochody ciężarowe⁵⁹ do ewakuacji niemal gotowego do użytku sprzętu dla

⁵⁷ Por. H. Cępa, *op. cit.*, s. 70.

⁵⁸ PISM, Pismo do MSW, 12 maja 1940 r., s. 17.

⁵⁹ *Nota bene* były one własnością prywatną sierżanta rez. Rządkowskiego, który oddał je do dyspozycji biura Szyfrów (*ibidem*, s. 20). Wzmiankuje fakt, że nie były one zarekwirowane (w dyspozycji wojska) w ramach mobilizacji, gdyż w Paryżu Langer spotkał się (podobnie jak Ciężki) z poważnymi zarzutami o zbytne zainteresowanie uratowaniem fabryki AVA. Myślę, że obaj oficerowie za wszelką cenę chcieli zachować tajemnicę produkcji polskich klonów

Oddziału II, półfabrykatów i maszyn. 6 września rano jako ostatni opuścił miejsce postoju na ul. Kazimierzowskiej, potem sprawdził ewakuację na Jaworzyńskiej i udał się na Dworzec Wileński, gdzie spotkał szefa wywiadu i jego zastępcę (czyli płk. Mayera z zastępcą). Ponownie wrócił na Kazimierzowską, sprawdzając, czy na pewno niczego nie zapomniano i spędził cały dzień w Pyrach z mjr. Ciężkim i por. Antonim Palluthem, likwidując stację kryptologiczną i demontując radiową. Pozostawiono na miejscu jedynie ppor. Żychowskiego z trzema osobami, celem wysadzenia unikalnej radiostacji G.

7 września Langer załatwił u szefa Sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem i za zgodą gen. Franciszka Kleeberga zakwaterowanie Biura Szyfrów w rejonie Wielkoryty. Po przygotowaniach pod komendą Ciężkiego, 8 i 9 września rano podjęto prace podsłuchowe. Niestety, w godzinach południowych po otrzymaniu rozkazu dalszej ewakuacji rozpoczęto zwijanie stanowiska i 10 września wyruszono w kierunku Kowla, przybывая na miejsce dzień później. Kolejne etapy ewakuacji to podział Biura Szyfrów na dwa eszelony: cięższe wozy ciężarowe poszły w kierunku Równego, lżejsze i osobowe zaś do Uściługu (13 września). Kolejne miejsca postoju to Włodzimierz, gdzie zakopano 10 maszyn i spalono dokumenty Biura Szyfrów⁶⁰, Werby, Jabłonów. W ostatniej chwili, 15 września, Ciężki w Wasylkowie odebrał maszyny specjalne (najprawdopodobniej Lacydy) z transportu kolejowego, który dojechał z Krasnego. 16 września Ciężki otrzymał rozkaz rozwinięcia anten i podjęcia nasłuchu w Utoporach, 17 września rano. Niestety, Rosjanie przekreślili te możliwości i w nocy z 17/18 września, między godz. 3.00 a 4.00, Biuro Szyfrów przekroczyło w Kutach granicę rumuńską, trafiając początkowo do Starożyńca. Tutaj, szczęśliwie, por. Włodarski upił pilnującego Polaków oficera i doprowadził do spalenia maszyn specjalnych (Lacid)⁶¹ w centrum miasta na rynku po wyładowaniu ich z ciężarówki, samochody i sprzęt radiowy oddał zaś Rumunom⁶².

Podsumowując, działania Biura Szyfrów przerwano już z początkiem września z braku materiału nasłuchowego, od 5 września zaś Biuro było w ciągłym odwrocie, paląc wszystkie swoje dokumenty w drodze do Rumunii, niszcząc kopie Enigmy (1 Enigmę i 1 Lacidę uratował Langer jako maszyny do

Enigmy, a ponadto, jak wspomina Ciężki: „Firma AVA ewakuowała się do m. Wiązowna koło Miłosny – skąd miała się dalej ewakuować na wschód – uruchomić swój warsztat pracy i wykończyć przeznaczony dla wojska sprzęt”; IPMS, sygn. Bl.bl/3, Maksymilian Ciężki, Pismo do MSW, 29 IV 1940 r., s. 7. Działania jak najbardziej celowe.

⁶⁰ Instytut Józefa Piłsudskiego, Londyn, kol. 100, Raport Langer'a skierowany do MSW, 12 maja 1940 r., s. 24.

⁶¹ Lacida to maszyna szyfrująca polskiego pomysłu, bazująca jednak na niemieckiej Enigmie (podobnie zresztą jak brytyjski Typex). Bliższy opis Lacydy zob. K. Gaj, *Szyfr Enigmy – metody złamania*, Warszawa 1989, s. 56–59; *idem*, *The Polish Cipher Machine „Lacida”*, „The Enigma Bulletin” 1990, nr 1, s. 51–57.

⁶² Relacja osobista por. Włodarskiego z lat sześćdziesiątych, odpis relacji otrzymany od śp. gen. Tadeusza Lisickiego, w zbiorach autora.

pisania)⁶³. Na siedemnaście dni system stworzony takim wysiłkiem działał jeden dzień, a nasłuch rozwinęto zaledwie dwa razy wskutek ciągłej ewakuacji. Wyniki zatem są żadne. Nie może więc dziwić surowa ocena Sadowskiego: „Ogólnie biorąc w dziedzinie szyfrów obcych było niewiele przygotowane na wojnę. Wydaje się, że cała praca Biura Szyfrów w tym dziale możliwa była tylko w czasie pokoju i tak nastawiona. Pierwszy dzień przewrócił długoletni i kosztowny dorobek wielu lat. W praktyce poza kilkoma próbami radiowywiad przestał istnieć. Winna tu była w niemalym stopniu wadliwa organizacja oraz ciężki sprzęt, ale w nie mniejszym również brak przewidywań i kompletne zapoznanie warunków wojny ruchowej. Tymczasem nawet w czasie krótkiej kampanii wrześniowej dla radiowywiadu było dużo pola do popisu. Szybkość działań operacyjnych zmusiła Niemców do porzucenia skomplikowanych szyfrów. Wiele rozkazów i meldunków nadawano Clairem względnie nieskomplikowanymi kodami”. To ocena rzeczowa, ale jednostronna. Na wniosek Langerera zamówiono w Stanach Zjednoczonych radiostacje pracujące na półciężarówkach, ale one już do Polski nie dotarły, podobnie jak nowe wozy radiopelengacyjne. Gdyby wojna zastała Biuro Szyfrów w Brześciu nad Bugiem z radiostacjami nasłuchowymi o dostatecznym zasięgu, to z pewnością należałoby przyznać Sadowskiemu rację. Ale Naczelne Dowództwo przewidywało wycofanie się najwyżej do miejscowości położonych jedynie w okolicy Warszawy. W 1940 r. (po doświadczeniach kampanii francuskiej) Langer dokonał samooceny działania radiowywiadu we wrześniu 1939 r.: „1. Ilość i różnorodność zagadnień nałożonych do zakresu pracy Biura Szyfrów nie stały w odpowiednim stosunku do posiadanego personelu. Już w czasie pokoju brak personelu dał się dotkliwie odczuwać i często zdarzało się, że zajmując się jednym zagadnieniem, inne musiały poczekać na swoją kolejkę... [tu wymienił dodatkowe obowiązki mjr. Ciężkiego, mjr. Mikiewicza i mjr. Butkiewicza, sugerując powołanie dodatkowych referatów – Z.J.K.]. 2. Przyjmując istniejącą organizację, Biuro powinno było mieć małą komórkę w I-szym eszelonie dobrze obeznaną z ogólną sytuacją i stale utrzymującą łączność z II-gim eszelonem. 3. Gdy sytuacja wykazała, że uderzenia idące z różnych kierunków zyskują znacznie na terenie, należało główną część Biura Szyfrów przerzucić samochodami do takiego rejonu, gdzie na nowo mogłoby szybko rozpocząć prace. 4. Pozostawić jak najdłużej komórkę w Warszawie, która zapewniałaby łączność do czasu uruchomienia pracy na nowym miejscu. Powyższe uwagi mogą być częściowo spornymi, lecz jedno nie ulega wątpliwości, co zresztą wykazała również kampania francuska, że centrala, krypto i podsłuch stały powinien być »bodenstaending« tzn. jak najdłużej pozostać na miejscu, gdyż w przeciwnym wypadku powstaje duża strata czasu i często urywa się łączność. W tym wypadku pozostaje jedyne wyjście uruchomić komórkę podsłuchu, z tym co się ma, w pobliżu miejsca postoju centrali kryptologicznej. W Polsce

⁶³ Por. *post scriptum* pt. *Concerning the Fate of the Archives of the Cipher Bureau* [w:] Z.J. Kapera, *Before ULTRA...*, s. 89–92.

[...] były poczynione próby, które ze względu na szybką zmianę sytuacji nie udały się. We Francji zaś na krótki przeciąg czasu się udały, a to dzięki temu, że mieli więcej czasu do swej dyspozycji⁶⁴. Warto dodać na marginesie, że udało się to też dzięki wrześnieowym doświadczeniom Langerera, który w momencie zagrożenia Paryża odmówił spanikowanemu Bertrandowi wycofania się z ośrodka francuskiego radiowywiadu „Bruno” w Gretz-Armainvilliers. Ponadto Francuzi stopniowo zwiłali swoje stacje nasłuchu, a wiele z nich pracowało do końca kampanii. Dzięki temu ośrodek „Bruno” pracował niemal bez przerwy, aż do rzeczywistego zagrożenia i wycofania zespołu polsko-francusko-hiszpańskiego na południe Francji.

Znaczenie wysiłków BS-4 dla zachowania kontynuacji odczytywania Enigmy⁶⁵

Prace podjęte przez polskich kryptologów po 15 września 1938 r., zdawałoby się nieużyteczne, wbrew pozorom przyniosły niezwykle owoce. Przekazanie zaś tajemnicy Enigmy aliantom było wyjątkowym darem, który dopiero od ćwierć wieku jest doceniany w podręcznikach historii II wojny światowej. Znajomość Enigmy nie mogła pomóc nam we wrześniu 1939 r. Nie mieliśmy ani sił, ani środków, aby ją wykorzystać, nawet gdyby czytano jej szyfry tak dobrze jak w pierwszej połowie 1938 r. oraz podczas kampanii norweskiej i francuskiej wiosną 1940 r. Polski radiowywiad był nastawiony na wojnę obronną, opóźniając działania wroga, podczas gdy we wrześniu mieliśmy do czynienia z Blitzkriegiem. Po opuszczeniu Warszawy, w ciągu dwunastu dni ucieczki Biuro Szyfrów ani razu nie podjęło pracy. Więcej, z trudem zwinięto wysunięte stacje i uratowano personel. To cud, że nikt znający polski dorobek kryptologiczny związany z rozszyfrowywaniem Enigmy nie wpadł w ręce Niemców czy Rosjan. Przekazanie tajemnicy maszyny aliantom dało nam natomiast szansę szybkiego odtworzenia zespołu we Francji i umożliwiło kontynuację deszyfrowania Enigmy od połowy stycznia 1940 r.⁶⁶ Polski dorobek, polskie know-how było niezastąpione aż do maja 1940 r.⁶⁷ Potem Brytyjczycy (a następnie Amerykanie) radzili sobie już sami. Polacy nie zostali dopuszczeni do Stacji X (Bletchley Park), nawet po ucieczce z Francji⁶⁸.

⁶⁴ Sprawozdanie z pracy ekipy ppłk. dypl. Langerera w czasie kampanii francuskiej tj. 1 X [19]39 do 24 VI 1940 r., s. 15–16. Kopia (otrzymana od gen. T. Lisickiego) w zbiorach autora.

⁶⁵ Por. wcześniejszą wersję tego fragm. w: Z.J. Kapera, *Biuro Szyfrów a łamanie Enigmy...*, s. 173–174.

⁶⁶ Por. radosny opis pierwszego złamania wojennej Enigmy w Paryżu: A. Hodges, *ENIGMA. Życie i śmierć Alana Turinga*, tłum. W. Bartol, Warszawa 2002, s. 162. *Nota bene* określenie czasowe podane w tekście: „pod koniec roku” jest pomyłką. Pierwszy odczyt miał miejsce 17 I 1940 r.

⁶⁷ Podkreśla to chyba jeden z ostatnich świadków, John Herivel, kryptolog, który kontynuował prace polskich kryptologów, gdy Niemcy ponownie zmienili system kodowania Enigmy Wehrmachtu; por. J. Herivel, *op. cit.*, s. 100.

⁶⁸ Zdziwiło to nawet P. Paillole’a (*op. cit.*, s. 203). Jedynym wytłumaczeniem mogły być wcześniejsza (niż ich przybycie do Anglii) śmierć Dillwyna Knoksa i odsunięcie od Bletchley Park

Anglicy i Francuzi mieli kilka miesięcy na przygotowanie wojskowego wykorzystania informacji z tej maszyny, przed wybuchem wojny na zachodzie Europy, ale i tak im to nie pomogło. Dopiero podczas Bitwy o Anglię nauczono się korzystać z informacji otrzymywanych ze Stacji X. Można tylko ubolewać, że z powodu przegranej Francuzów Polacy zostali wówczas odsunięci na boczny tor. Ale i tak, jak to pięknie ujął Ronald Lewin, to „Polacy zasiali ziarno, choć to nie oni zebrali plon”⁶⁹. Dlatego sami musimy pamiętać i przypominać innym, że to dzięki polskiej myśli naukowej wojna została skrócona, a bez tego wkładu trwałaby ona znacznie dłużej⁷⁰. Nie na darmo głównodowodzący na Zachodzie, gen. Dwight Eisenhower, tak dziękował kryptologom: „Informacje wywiadowcze dostarczane [ze Stacji X] miały dla mnie bezcenną wartość. Niezwykle uprościły moje wysiłki jako dowódcy. Uratowały tysiące istnień ludzkich i w nie mniejszej mierze przyczyniły się do skrócenia czasu, w jakim nieprzyjaciel został rozgromiony i ostatecznie zmuszony do poddania się”⁷¹. I tylko w tym kontekście należy patrzeć na dorobek polskiego radiowywiadu do września 1939 r.



Zdzisław J. Kapera (ur. 1942 r.), dr, historyk, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, emerytowany pracownik UJ, gdzie przez ponad 35 lat kierował biblioteką Instytutu Filologii Orientalnej. Członek wielu komisji i towarzystw naukowych, m.in. Komisji Historii Wojen i Wojskowości Polskiej Akademii Umiejętności oraz International Intelligence History Association. Od 1974 r. pasjonat problematyki Enigmy. Studiował archiwa w Londynie (Instytutu Józefa Piłsudskiego i Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego) oraz Kew (The National Archives). We współpracy z gen. Tadeuszem Lisickim zainicjował serię (w założeniu dwurocznik) „The Enigma Bulletin” (od 1990 r.). Opublikował

szereg naukowych biogramów polskich kryptologów i ludzi związanych z Oddziałem II w oparciu

kmdr. Alastaira Dennistona. Zwierzchnik Stacji X, bryg. Menzies, był wyjątkowo uczulony na zachowanie tajemnicy rozwiązania Enigmy i operacji ULTRA. Dość powiedzieć, że nie przekazał treści listu, cytowanego poniżej, choć był on skierowany przez gen. Dwighta Eisenhowera do kryptologów! Ci, którzy przeżyli, mogli zaznajomić się z treścią listu z kopii (!) zachowanej przez Naczelnego Dowódcę Wojsk Alianckich, a opublikowanej przez F.W. Winterbothama we wstępie do jego książki *The Ultra Secret* w 1974 r.

⁶⁹ R. Lewin, *Ultra Goes to War*, London 1979, por. stronę z dedykacją.

⁷⁰ Przyznali to uczestnicy konferencji w Bonn-Bad Godesber z 1978 r. Por. podsumowanie J. Rohwera, *War „Ultra” kriegsentscheidend?* [w:] *Die Funkaufklärung und Ihre Rolle im Zweiten Weltkrieg*, red. J. Rohwer, E. Jäckel, Stuttgart 1979, s. 404–406. Francis Harry Hinsley skłaniał się do poglądu, że wywiad (przede wszystkim radiowy) skrócił II wojnę nawet o 4 lata. Zob. *idem*, *British Intelligence in the Second World War. An Overview* [w:] *The German Enigma Cipher Machine. Beginnings, Success and Ultimate Failure*, red. B.J. Winkel i in., Boston–London 2005, s. 117–126. Zob. też rozdz. „Ujawnienie ENIGMY i jej znaczenie w II wojnie światowej” [w:] Z.J. Kapera, *Marian Rejewski pogromca ENIGMY*, wyd. 2, Kraków–Mogilany 2006, s. 9–42, tu s. 32–36; także wersja francuska: *Le décryptage d’Enigma et son rôle dans la Seconde Guerre mondiale*, „Annales. Centre Scientifique de l’Académie Polonaise des Sciences a Paris” 9, 2006, s. 155–171 (zwł. s. 168–169); J.S. Ciechanowski, *La contribution du renseignement militaire polonaise dans la victoire des Alliés a la Seconde Guerre mondiale*, „Annales. Centre Scientifique de l’Académie Polonaise des Sciences a Paris” 9, 2006, s. 199–215 (zwł. s. 209–210).

⁷¹ Zob. F.W. Winterbotham, *The Ultra Secret*, London 1975 (wyd. kieszonkowe), s. 18.

o odnalezione przez niego i zachowane dokumenty. Pracuje nad odtworzeniem przed- i wojennego dorobku Biura Szyfrów (do 1942 r.) w zakresie łamania kodów Enigmy (por. m.in. *Before ULTRA was the GALE. Some Contributions to the History of the Polish Enigma, 1932–1942*, Kraków–Mogilany 2002; *In the Shadow of Pont du Gard. The Polish ENIGMA in Vichy France*, Kraków–Mogilany 2011). Niebawem ukaże się nowa, angielska wersja biografii Mariana Rejewskiego (wyd. polskie: *Marian Rejewski – pogromca ENIGMY*, wyd. 2 rozsz., Kraków–Mogilany 2006), a w przygotowaniu jest biografia Henryka Zygałskiego.

Noty biograficzne oficerów i podoficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pełniących służbę w Posterunku Oficerskim nr 1 w Mławie (część 2)¹

Obserwując całokształt dziejów Oddziału II Sztabu Głównego² Wojska Polskiego, można dojść do wniosku, że jednym z głównych walorów tej służby wywiadowczej był jej personel. Badając życiorysy poszczególnych żołnierzy pełniących służbę w „dwójce”, można zauważyć, że duża ich część swoją „przygodę” z wojskiem zaczynała jeszcze w okresie młodości, szkolnym. Początek służby wojskowej związany był często z ucieczką z rodzinnego domu i ochotniczym zaciągnięciem do którejś z formacji niepodległościowych, odradzającego się po ponad 120-letniej niewoli państwa polskiego. Bardzo wielu oficerów pracujących na kierunku niemieckim przeszło przez szeregi formacji powstańczych w Wielkopolsce czy na Śląsku. Choć zdarzały się również kariery wojskowych wywodzących się z byłego zaboru rosyjskiego bądź austriackiego (tutaj najczęściej byłych legionistów). Głównym czynnikiem determinującym przydatność do pracy na tym kierunku była niewątpliwie znajomość języka niemieckiego i realiów społeczno-politycznych panujących u naszego zachodniego sąsiada³.

Oczywiście bardzo istotnym elementem sprawnego i wydajnego funkcjonowania każdej służby wywiadowczej są również jej możliwości techniczne oraz potencjał finansowy i organizacyjny. Jednak jeśli czynniki te nie zostaną oddane w ręce właściwie przeszkolonych i zdeterminowanych do działania ludzi, to nigdy nie przyniosą one efektów proporcjonalnych do zaangażowanych środków. Najlepiej obrazuje to przykład polskiego wywiadu w okresie międzywojennym. Służba ta pomimo sporych środków, jakie w nią inwestowano, w żaden sposób nie mogła się równać, w zakresie zasobów finansowo-organizacyjnych, do swoich dwóch głównych przeciwników na wschodzie i zachodzie. Jednakże ta dysproporcja materialna nie przeszkadzała pełniącym służbę w Oddziale II SG WP żołnierzom

¹ Pierwsza część materiału została przygotowana i złożona w listopadzie 2009 r. do druku w Urzędzie do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, w ramach publikacji materiałów po konferencji „Na tajnym froncie. Walka służb wywiadowczych podczas II wojny światowej”. Niestety, z przyczyn nieznanych autorowi, termin wydania publikacji z wystąpieniami uczestników konferencji jest wciąż odkładany.

² Do grudnia 1928 r. obowiązywał nazwa Sztab Generalny.

³ Chodzi o ścisłą symbiozę tych dwóch wymienionych czynników. Należy bowiem pamiętać, że np. zawodowi żołnierze wywodzący się z wojska Austro-Węgier również mogli wykazać się dobrą znajomością języka niemieckiego, choć wiedzą o realiach życia codziennego w Niemczech już niekoniecznie.

stać się równorzędnymi przeciwnikami dla swoich odpowiedników w Niemczech i ZSRR. Oficerowie i żołnierze wywiadu i kontrwywiadu swoim zapałem i oddaniem potrafili doskonale zniwelować przewagę, jaką dawały nieporównywalnie większe środki finansowe przeznaczane na funkcjonowanie niemieckich i sowieckich służb wywiadowczych.

Zmagania polskiego wywiadu w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. z jego niemieckimi⁴ i sowieckimi⁵ odpowiednikami stały się okresem, kiedy polskie służby informacyjne wypracowały sobie, moim zdaniem całkowicie zasłużone, miano jednej z najefektywniejszych służb wywiadowczych ówczesnego świata⁶. Udało się to osiągnąć głównie dzięki poświęceniu i nadzwyczajnemu zaangażowaniu ludzi, którzy je tworzyli.

Niniejszy artykuł stanowić ma kontynuację wcześniejszych opracowań, w których starałem się odtwarzać drogi życiowe i zawodowe oficerów i żołnierzy pełniących w latach trzydziestych XX w. służbę w Posterunku Oficerskim nr 1 w Mławie⁷, wchodzącym organizacyjnie w skład Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG WP w Bydgoszczy.

Mławska placówka wywiadu została utworzona właściwie od podstaw w kwietniu 1929 r.⁸ W pierwszym, krótkim okresie swojego funkcjonowania, podlegała ona Biuru Informacyjnemu w Gdańsku⁹. W czerwcu 1930 r. została zaś włączona w tworzoną wówczas strukturę placówek wywiadowczych Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy¹⁰. Nieprzerwanie funkcjonowała do maja 1937 r., kiedy to na skutek zbiegu szeregu okoliczności mjr Jan Henryk Żychoń¹¹ podjął decyzję o jej likwidacji i przekazaniu najwartościowszej agentury oraz zadań do PO nr 7 w Białymstoku¹². Jednakże tuż przed samym wybuchem wojny, w lutym 1939 r.¹³, mławska placówka wywiadowcza została odtworzona. Jej organizato-

⁴ H. Cwiąg, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 64 n.; W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 94 n.

⁵ A. Pępłoński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 281 n.

⁶ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 15 n.

⁷ T. Grabarczyk, *Struktura, organizacja i metody działania bydgoskiej ekspozytury polskiego wywiadu w latach 1930–1939*, Toruń 2001, s. 71 n.

⁸ Wcześniej, na przełomie 1919 i 1920 r., przez krótki okres funkcjonowała w Mławie ekspozytura Oddziału II Dowództwa Frontu Pomorskiego w Grudziądzu; W. Skóra, *Działalność ekspozytur polskiego wywiadu w Grudziądzu w latach 1920–1921*, „Zapiski Historyczne” 2003, z. 4, s. 92 n.

⁹ Biuro Informacyjne w Gdańsku – kryptonim Ekspozytury nr 2 i 7 Oddziału II SG w Gdańsku.

¹⁰ A. Szymanowicz, *Działalność wywiadowcza Ekspozytur Terenowych Oddziału II Sztabu Głównego (Generalnego) wobec Prus Wschodnich (1918–1939)*, PHW, 2004, nr 4(204), s. 110.

¹¹ W związku z tym, że postać mjr. Jana Henryka Żychońa w tekście pojawia się kilkakrotnie w kontekście różnych sytuacji, umiejscowionych w różnym czasie, dla przejrzystości i uporządkowania tekstu będę posługiwał się jego ostatnim stopniem wojskowym, jaki mu nadano – major.

¹² A. Szymanowicz, *op. cit.*, s. 118.

¹³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej: AIPN Po), sygn. 003/68/1/cz.1/cd 1, Doniesienie agencyjne agenta „Stepa”, k. 267–268.

rem był kpt. Stanisław Piechowiak, a kierowanie do momentu wybuchu wojny powierzono mjr. Kazimierzowi Tomasikowi. Przydziały służbowe w 1939 r. do PO nr 1 otrzymali również st. sierż. Władysław Stawniak oraz st. sierż. Wiktor Rejnowski. Pośrednio świadczą o tym choćby sprawozdanie z działalności Ekspozytury nr 3, przygotowane przez mjr. Żychonia w październiku 1939 r. we Francji¹⁴ oraz już bardziej bezpośrednio i jednoznacznie materiały ze sprawy kryptonim „Targowica”¹⁵, prowadzonej w latach czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. przez Urząd Bezpieczeństwa, a mającej na celu rozpracowanie struktur i personalistów przedwojennej „dwójki”. Bardzo istotne są również wspomnienia: czy to członków rodzin¹⁶ żołnierzy, którzy pełnili służbę tuż przed wybuchem wojny na PO nr 1 w Mławie, czy też osób wykonujących zadania na rzecz mławskiej placówki wywiadowczej¹⁷. W ostatnim okresie swojego funkcjonowania mławska placówka została niejako włączona w system rozpoznania Armii „Modlin” i pracowała bezpośrednio na potrzeby tegoż ugrupowania, uzupełniając jego własny system rozpoznania i wywiadu¹⁸. Wynikało to prawdopodobnie z realistycznego i praktycznego podejścia do spraw rozpoznania sił przeciwnika szefa bydgoskiej ekspozytury Oddziału II. Uznał on najpewniej, że przepływ informacji i zadań poprzez bydgoską centralę jedynie skomplikuje i wydłuży procesy decyzyjne i co gorsza znacznie opóźni docieranie informacji do sztabowców Amii „Modlin”. Dlatego jedynym rozsądnym w tej sytuacji posunięciem wydawało się bezpośrednie włączenie mławskiej placówki w system zbierania informacji funkcjonujący przy sztabie zgrupowania wojskowego osłaniającego północne Mazowsze.

Na podstawie dotychczasowych dociekań, badań oraz kwerend archiwalnych udało się w miarę skrupulatnie ustalić skład personalny PO nr 1 w Mławie. I tak od kwietnia 1929 do maja 1930 r. posterunkiem kierował¹⁹ kpt. Władysław Włodarkiewicz²⁰, później do stycznia 1931 r. funkcję tę przejął por. Franciszek Stawicki²¹. Następnym szefem mławskiej placówki został por. Tadeusz Górowski²², który pełnił tam służbę do maja 1932 r. Najdłużej²³ PO nr 1 kierował kpt. Czesław Müller, bo aż do października 1936 r. Ostatnim szefem mławskiej placówki, przed jej likwidacją w maju 1937 r., był kpt. pil. w stanie spoczynku Czesław

¹⁴ W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994, s. 42–51.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy (dalej: AIPN By), sygn. 069/137, t. 1 i 2.

¹⁶ Chodzi głównie o wspomnienia Janiny Misiaczek, córki st. sierż. Władysława Stawniaka, pełniącego służbę w Mławie od kwietnia do września 1939 r., w zbiorach autora.

¹⁷ Wspomnienia Henryka Piotrowskiego, w zbiorach autora.

¹⁸ T. Jurga, W. Karbowski, *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987, s. 33.

¹⁹ L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1982, s. 71 n.

²⁰ Kierowanie posterunkiem rozpoczął jeszcze w październiku 1928 r., kiedy miał on siedzibę w Grudziądzu.

²¹ A. Szymanowicz, *op. cit.*, s. 111.

²² Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II SG, sygn. I.303.4.5870.

²³ A. Szymanowicz, *op. cit.*, s. 111.

Brunner²⁴. Jak już wspomniałem, po odtworzeniu posterunku w lutym 1939 r. przez kpt. Piechowiaka²⁵, kierownictwo nad nim przejął mjr Kazimierz Tomasik²⁶.

Oprócz wyżej wymienionych mławska placówka bydgoskiej Ekspozytury nr 3 była miejscem pełnienia służby przez kilku jeszcze innych żołnierzy. Jako że obejmowała stosunkowo duży obszar działania, szczególnie w początkowym okresie, gdy nie funkcjonował jeszcze PO nr 7 w Białymstoku, obok oficera kierującego przydzielany był jeszcze drugi oficer wywiadowczy, tzw. pomocniczy. Stanowisko to w Mławie zajmowali kolejno por. Stefan Baraniecki oraz por. Otto Dąbrowski²⁷. Do każdego posterunku byli przydzielani też podoficerowie, którzy obok zadań związanych z prowadzeniem spraw kancelaryjnych, musieli częstokroć prowadzić pracę o charakterze czysto operacyjnym. Stąd mławska placówka była jeszcze miejscem pełnienia służby dla trzech podoficerów: st. sierż. Władysława Stawniaka, st. sierż. Wiktora Rejnowskiego²⁸ oraz sierż. Pawła Schmidta²⁹.

Na marginesie rozważań na temat fluktuacji w obsadzie personalnej placówki w Mławie warto zauważyć, że również siedziba PO nr 1 też dość często była zmieniana. Pierwsza lokalizacja została wyznaczona w budynku Zofii Klimkowskiej przy ul. Reymonta 9³⁰, potem wynajęto pomieszczenia na ul. Kościuszki 15, w willi Olszewskiego, trzecią siedzibą został budynek przy ul. Sienkiewicza 44, własność rodziny Grynbergów³¹.

Do chwili obecnej w literaturze przedmiotu ukazały się jedynie dwa, nieco obszerniejsze, biogramy kpt. Mariana Włodarkiewicza³². Życiorysy pozostałych oficerów Oddziału II związanych z Mławą nie doczekały się jeszcze szerszych opracowań³³. Artykuł ten, w zamiarze jego autora, ma stanowić kolejny element wypełniający lukę w wiedzy na temat funkcjonowania służb informacyjnych w dwudziestoleciu międzywojennym.

²⁴ H. Ćwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych na ziemiach zachodnich i północnych II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 194.

²⁵ AIPN Po, sygn. 003/68/1/cz.1/cd 1, Doniesienie agencyjne agenta „Stepa” 1947, k. 267–268.

²⁶ Wspomnienia Janiny Misiaczek, córki st. sierż. Władysława Stawniaka, pełniącego służbę w Mławie od kwietnia do września 1939 r., w zbiorach autora.

²⁷ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej PO nr 1 w Mławie* [w:] *Ziemia Zawkrzeńska*, t. 10, red. R. Juszkiwicz, Mława 2006, s. 80.

²⁸ *Idem*, *Cicha wojna* [w:] *Ziemia Zawkrzeńska*, t. 9, red. R. Juszkiwicz, Mława 2006, s. 402.

²⁹ *Ibidem*, s. 82.

³⁰ H. Ćwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 194.

³¹ T. Sypniewski, *Cicha wojna...*, s. 400.

³² W. Skóra, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestoleciu międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006, s. 62–63; W. Bulhak, A.K. Kunert, *Kontrwywiad podziemnej Warszawy. Struktura, zadania i obsada personalna kontrwywiadu Komendy Głównej, Obszaru Warszawa i Okręgu Warszawa ZWZ-AK w latach 1939–1944* [w:] *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bulhak, Warszawa 2008, s. 247–248.

³³ W pierwszej części niniejszego tekstu, jak dotąd nieopublikowanej (zob. przyp. 1), zaprezentowano noty biograficzne kpt. Czesława Müllera, kpt. Czesława Brunnera, por. Franciszka Stawickiego i st. sierż. Wiktora Rejnowskiego.

Z początkami funkcjonowania PO nr 1 związana jest osoba por. Tadeusza Górowskiego, który kierował tą placówką od stycznia 1931 do maja 1932 r.³⁴ W swojej pracy operacyjnej w Mławie posługiwał się następującymi pseudonimami: „dr Swoboda”, „Kerner”³⁵ oraz „Józef Janicek”. Na czas służby w Mławie otrzymał on mieszkanie wynajęte przy siedzibie posterunku, w budynku przy ul. Reymonta 9³⁶. Górowski pochodził z małopolski, urodził się 11 maja 1899 r. w Gręboszowie, pow. Dąbrowa, jako syn Stanisława i Rozalii z d. Kowalskiej. Tutaj też ukończył szkołę powszechną, po czym swoją edukację kontynuował w Tarnowie, gdzie zaliczył siedem klas cesarsko-królewskiego Gimnazjum II³⁷. Edukacja w ramach systemu szkolnego Austro-Węgier pozwoliła mu opanować na dobrym poziomie język niemiecki, mający w przyszłości stanowić podstawę jego pracy wywiadowczej. Jako 19-letni chłopak, w porywie serca, postanowił 12 listopada 1918 r. ochotniczo wstąpić w szeregi formującego się Wojska Polskiego. W lutym 1919 r. otrzymał przydział do 3. plutonu 10. kompanii 18. Pułku Piechoty. Tutaj jako wyróżniający się żołnierz już w grudniu tegoż roku otrzymał awans na stopień podchorążego. Podczas służby wojskowej dał się poznać jako osoba o dużej fantazji i krewkim charakterze. Dlatego przydział do szpitala wojskowego³⁸, jako oficera aprowizacyjnego, zupełnie nie pasował do jego temperamentu. Na wieść o wybuchu III Powstania Śląskiego bez wiedzy i zgody przełożonych zorganizował w Krakowie grupę 26 ochotników, z którą przedarł się na Śląsk i zgłosił się ochotniczo do Naczelnego Dowództwa Wojsk Powstańczych. Jego działania były na tyle zakonspirowane, że praktycznie do końca walk powstańczych nikt nie wiedział, co się naprawdę wydarzyło i chor. Górowski był traktowany jako dezerterski³⁹. W czasie walk powstańczych otrzymał przydział do tzw. Grupy Destrukcyjnej kpt. Tadeusza Puszczyńskiego. W ramach tej jednostki dowodził wypadami na tyły wroga, podczas których dokonywano zniszczeń zapasów broni i amunicji gromadzonych na zapleczu wojsk niemieckich oraz mostów na głównych trasach komunikacyjnych. Podczas tych akcji, zdaniem jego przełożonych, wykazywał się nieprzeciętną odwagą czy wręcz pogardą śmierci. Warto też wspomnieć, że zrezygnował z przysługującego mu żołdu, rozdzielając go po równo między swoich podwładnych. W trakcie służby w Grupie Destrukcyjnej „Wawelberga” zetknął się najprawdopodobniej ze swoim z przyszłym szefem z bydgoskiej ekspozytury Oddziału II SG WP – mjr. Żychoniem. W ramach tej jednostki powierzono mu dowództwo jednej z kompani. Do końca walk powstańczych pozostał w tymże

³⁴ A. Szymanowicz, *op. cit.*, s. 111.

³⁵ H. Cwiąg, *Zwalczanie niemieckich służb specjalnych...*, s. 194.

³⁶ Książka meldunkowa kamienicy położonej w Mławie przy ul. Reymonta 9, ksero w zbiorach autora.

³⁷ CAW, Teczki Personalne, sygn. Ap.1769/89/1536.

³⁸ Przydział ten wynikał najprawdopodobniej z jego stanu zdrowia, który – zdaniem wojskowej komisji medycznej – uniemożliwiał mu służbę w jednostkach frontowych.

³⁹ Rozesłano wówczas za nim nawet listy gończe.

oddziale, cały czas wyróżniając się swoją żołnierską postawą i zaangażowaniem. Za udział w Powstaniu Śląskim został, jako jeden z pierwszych, odznaczony Śląską Wstęgą Waleczności i Zasługi I klasy, a w późniejszym okresie również Orderem Odrodzenia Polski.

Po powrocie w szeregi Wojska Polskiego wszelkie nieporozumienia co do jego osoby zostały szybko wyjaśnione, a on sam postanowił pozostać w wojsku i z nim związać swoje dalsze losy życiowe i zawodowe. Pnąc się po szczeblach kariery, w 1924 r. otrzymał awans na stopień podporucznika, a dwa lata później na stopień porucznika⁴⁰. Cechy jego charakteru, a także znajomość języków niemieckiego, słowackiego i czeskiego, połączona ze znajomością realiów i specyfiki Czechosłowacji, Węgier i Niemiec, predysponowały go do służby w Oddziale II SG WP. Dlatego jego pierwszym „pokojowym” przydziałem służbowym w 1921 r. była Ekspozytura nr 4 Oddziału II SG w Krakowie, a w 1925 r. trafił do Wydziału Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku, gdzie w praktyce dalej wypełniał zadania o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym.

Kolejnym jego przydziałem służbowym był PO nr 4 w Tczewie, który podlegał BIG. Służbę w tej placówce, jako jej kierownik, pełnił do momentu przeniesienia do Mławy, w latach 1928⁴¹–1930. Jednak będąc już w mławskiej placówce wywiadu, musiał się zmagać jeszcze ze sprawą sądową wytoczoną mu przez Edwina Plitta, byłego pracownika BIG, który został zwolniony pod koniec lat dwudziestych⁴². Plitt wytoczył kierownikowi PO nr 4 w Tczewie por. Tadeuszowi Górowskiemu, w tamtejszym sądzie powiatowym⁴³, sprawę o zwrot 108 zł za rzekomo przywłaszczoną kuchenkę gazową. Sprawa ta wydaje się dziwna ze względu na sam jej przedmiot, biorąc pod uwagę np. ówczesne dochody oficerów „dwójki”. Po za tym Plitt otrzymał od Górowskiego kwotę 200 zł i podpisał oświadczenie, że żadnych roszczeń wobec oficera „dwójki” i kierowanej przez niego placówki nie wnosi. Należy podkreślić, że ta sprawa sądowa w sposób istotny absorbowwała por. Górowskiego i – co może istotniejsze – w jej tle ujawnił się co najmniej niechętny stosunek mjr. Żychonia do jego ówczesnego podwładnego z Mławy. Adnotacje przełożonego na notatkach informujących o przebiegu sprawy sądowej można uznać za co najmniej złośliwe⁴⁴. Również w innych, merytorycznych sprawach adnotacje szefa bydgoskiej ekspozytury wydają się być więcej niż bardzo krytyczne. Może to wskazywać na prawdziwe motywy odejścia w 1932 r. por. Górowskiego z mławskiej placówki wywiadu. Dodatkowo w tym samym czasie ujawniła się u niego dosyć poważna choroba serca, zdiagnozowana przez mławskiego lekarza Antoniego Kłoska jako niedomóg zastawki⁴⁵. Górowski wystąpił wówczas z prośbą

⁴⁰ CAW, Teczki Personalne, sygn. Ap.1769/89/1536.

⁴¹ Co najmniej od 1928 r.

⁴² CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6262.

⁴³ Jego pełnomocnikiem procesowym był miejscowy adwokat Werner.

⁴⁴ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6262.

⁴⁵ T. Sypniewski, *Cicha wojna...*, s. 401.

do Żychonia o umożliwienie leczenia w Warszawie, w szpitalu ujazdowskim, gdyż – jak twierdził – mławska placówka medyczna nie mogła zapewnić właściwych warunków opieki⁴⁶. Analizując całokształt tych zdarzeń, można odnieść wrażenie, że faktycznie zaistniała choroba stała się pretekstem umożliwiającym zakończenie służby w placówce podległej mjr. Żychoniowi, który z jakiś względów przestał darzyć zaufaniem i wyraźnie okazywał dużą niechęć wobec swojego podwładnego.

Pobyt w Warszawie Górowski wykorzystał na uzupełnienia swojego wykształcenia. Najpierw ukończył ośmioklasowy kurs gimnazjalny w ramach kursów gimnazjalnych dla wojskowych i byłych wojskowych. Następnie w czerwcu i maju 1934 r. stanął przed Komisją Egzaminacyjną Garnizonu Wojskowego w Warszawie, powołaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie, przed którą złożył z wynikiem pozytywnym egzamin maturalny jako ekstern, według programu dla szkół typu matematyczno-przyrodniczego. W tym samym roku w listopadzie zdał też specjalny egzamin uprawniający do noszenia Państwowej Odznaki Sportowej klasy drugiej (srebrna) stopnia pierwszego, wydawanej przez Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego – Zarząd Miejski w Warszawie⁴⁷. Był to jeszcze jeden argument przemawiający za tym, że prośba o przeniesienie do Warszawy w celu leczenia miała raczej charakter „dyplomatycznej choroby” niż wynikała z faktycznej konieczności pilnego leczenia. Nie oznacza to oczywiście, że choroba była całkowicie „zmyślona”⁴⁸, chodzi raczej o użycie jej jako pretekstu i uzasadnienia do przeniesienia się na czas leczenia do Warszawy.

W połowie 1935 r. Górowski został też fikcyjnie przeniesiony do rezerwy, co pozwoliło mu bezkolizyjnie podpisać kontrakt o pracę z Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Wtedy to trafił na limitroflową placówkę w Bernie⁴⁹. Tutaj pracował jako oficer wywiadu i to ze sporymi sukcesami. Już sam fakt, że działał w Szwajcarii przez kilka lat bez dekonspiracji był sporym osiągnięciem, tym bardziej że dodatkowo musiał zmagać się z obstrukcją własnych poczynań przez posła Tytusa Komarnickiego – stałego przedstawiciela Polski w Lidze Narodów w randze ministra pełnomocnego⁵⁰. Przed przeniesieniem do placówki w Szwajcarii otrzymał też awans na stopień kapitana. Prace i dokonania kpt. Górowskiego wysoko oceniał jego bezpośredni przełożony, płk Tadeusz Szumowski, wskazując na jego kontrwywiadowcze inklinacje, szczególnie przydatne w Szwajcarii, gdzie poseł Komarnicki zatrudnił jako kierowcę służbowego Niemca z pochodzenia, jak później się okazało agenta Abwehry⁵¹. Jego służba tym bardziej nie była prosta, że poseł

⁴⁶ CAW, Oddział II SG, sygn. sygn. I.303.4.6205.

⁴⁷ CAW, Teczki Personalne, sygn. Ap.1769/89/1536.

⁴⁸ Można raczej odnieść wrażenie, że jej objawy były „nieco wyolbrzymiane” przez por. Tadeusza Górowskiego. Choć, jak pokazały jego dalsze losy, choroba ta się pogłębiała i w warunkach przeciążenia pracą oraz ciągłego stresu stała się bezpośrednią przyczyną jego zgonu.

⁴⁹ L. Gondek, *op. cit.*, s. 74–75.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 75.

⁵¹ Wojskowy Instytut Historyczny, Materiały i Dokumenty (dalej: WIH MiD), sygn. V/21/70, Tadeusz Szumowski, Bern – Paryż – Angers 1939/1940, s. 1–2.

Komarnicki coraz bardziej angażował się w konflikt ambicjonalny z Oddziałem II. Całej sprawy nie łagodziły wnioski kpt. Górowskiego o odwołanie kierowcy ambasadora, które dyplomata blokował na poziomie MSZ. W końcu widząc, że nie ma możliwości odwołania szofera podejrzewanego o pracę agenturalną, na polecenie płk. Szumowskiego zorganizowano jego stałą inwigilację. Szumowski w swoich relacjach wspominał też o chronicznej chorobie serca kpt. Górowskiego, która coraz bardziej zaczynała rzutować na jego pracę⁵².

Placówka w Bernie nabrała znaczenia szczególnie po 1 września 1939 r., kiedy stała się miejscem ewakuacji wielu polskich oficerów wywiadu z Niemiec. Górowski zorganizował wówczas sprawną radiostację nadawczo-odbiorczą, która pozwalała dosyć swobodnie komunikować się z centralą MSZ, Oddziałem II SG, jak i pozostałymi placówkami dyplomatycznymi. Stworzył również zakonspirowaną stację nasłuchową w Raperswilu, której zadaniem było wychwytywanie niemieckich depeš dyplomatycznych⁵³. Oprócz tego zorganizował też szereg skrzynek pocztowych-adresowych do komunikacji z agenturą na terenie Niemiec. Utworzył i zaopatrzył również pracownię techniczną, w której wytwarzano potrzebne dokumenty, fałszowano paszporty, wize oraz wszelką inną dokumentację⁵⁴.

Po agresji Niemiec na Polskę podejrzania kpt. Górowskiego i płk. Szumowskiego związane z agenturalną pracą kierowcy polskiego poselstwa zostały w pełni potwierdzone, dzięki informacjom przekazanym przez oficera francuskiego wywiadu kpt. Purchota. Obaj oficerowie postanowili wykorzystać zdobytą wiedzę w celu podjęcia działań o charakterze inspiracyjnym wobec wspomnianego szofera. Jednak mimo tych niewątpliwych sukcesów placówka w Bernie, a i sam Górowski nie mieli szczęścia do przełożonych. Pod koniec września 1939 r. na inspekcję szwajcarskiej placówki przybył rtm. Jerzy Baliński⁵⁵. Po kilku dniach kontroli, z niewiadomych przyczyn, zawiesił kpt. Górowskiego w pełnieniu obowiązków służbowych. Stres związany z tą sytuacją, połączony z dużym natłokiem zajęć służbowych, okazał się zgubny. Kpt. Górowski dostał ostrej zapaści i wkrótce zmarł⁵⁶. Niestety, nie jest znana dokładna data jego śmierci.

Kolejnym oficerem pełniącym służbę w Mławie, który jak do tej pory nie doczekał się żadnej noty biograficznej, był mjr Kazimierz Wyszosław Tomasik. Urodził się on 27 maja 1897 r. w Warszawie jako jeden z dwóch synów Michała i Anieli z d. Parasiewicz. Początkowo cała rodzina mieszkała na ul. Stalowej 8, później przeprowadziła się na ul. Bednarską 24⁵⁷. Po ukończeniu, w ciągu czterech lat, 6-letniego kursu szkoły realnej w Zakładzie Naukowym im. Kazimierza Nawrockiego w Warszawie, w grudniu 1916 r. wstąpił ochotniczo do 2. Pułku

⁵² L. Gondek, *op. cit.*, s. 75.

⁵³ *Ibidem*, s. 79.

⁵⁴ WIH MiD, sygn. V/21/70, Tadeusz Szumowski, Bern – Paryż – Angers 1939/1940, s. 2–3.

⁵⁵ L. Gondek, *op. cit.*, s. 84.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ CAW, Teczki Personalne, sygn. Ap.1769/89/5268.

Ułanów Legionów Polskich⁵⁸. W 1917 r. na skutek tzw. kryzysu przysięgowego opuścił szeregi wojska⁵⁹, jednak na bardzo krótko, gdyż już w styczniu 1918 r. wstąpił do szkoły podchorążych Wojska Polskiego w Ostrowi Mazowieckiej, którą ukończył z jedenastą lokatą⁶⁰. W latach 1917–1918 pełnił służbę w 2. Pułku Piechoty. Od sierpnia do listopada 1918 r. przeszedł kurs adiutantów, po którym 5 stycznia 1919 r. otrzymał awans na stopień podporucznika⁶¹.

We wrześniu 1919 r. zaczęła się też jego zawodowa „przygoda” ze służbami wywiadowczymi. Wtedy to otrzymał przydział do Kowieńskiego Pułku Strzelców w Dywizji Litewsko-Białoruskiej, jako dowódca konnych wywiadowców – oficer wywiadowczy. Jedną z cech predysponujących go do tego rodzaju służby była dobra znajomość języków niemieckiego i rosyjskiego. Oczywiście miał on również inne zalety, w tym doskonale wręcz umiejętności organizacyjne. Wykazał się nimi, gdy po 21 października 1919 r. jego jednostka uległa reorganizacji i podzielono ją na dwa związki taktyczne. Otrzymał wówczas zadanie zorganizowania służby wywiadowczej w 2. Dywizji Litewsko-Białoruskiej, za co został wyróżniony w rozkazie przez dowódcę dywizji. Jego uzdolnienia w zakresie organizacji rozpoznania i wywiadu wojskowego zostały bardzo szybko zauważone przez przełożonych i już w lutym 1920 r. został skierowany do dowództwa 1. Dywizji Litewsko-Białoruskiej jako szef jej Oddziału II. Od lipca 1920 r. otrzymywał przydziały głównie do jednostek kawaleryjskich, np. Dywizjonu Jazdy Ochotniczej przy 1. Armii, 1. Pułku Strzelców Konnych czy też 13. Pułku Ułanów wchodzącego w skład 3. Brygady Jazdy. Kiedy pełnił służbę w 9. Dywizji Piechoty, w sierpniu 1920 r., jako dowódca szwadronu jazdy dywizyjnej wystąpił z obszernie uzasadnionym wnioskiem do dowódcy dywizji, aby przenieść go z listy oficerów piechoty na listę oficerów kawalerii, co miało wówczas znaczenie czysto prestiżowe. W 1921 r. otrzymał przydział do Dowództwa Okręgu Generalnego w Łodzi jako referent II Oddziału⁶². W drugiej połowie lat dwudziestych trafił jeszcze do 12. Szwadronu Kawalerii KOP oraz 13. Pułku Ułanów Wileńskich⁶³. W jednej z opinii służbowych został scharakteryzowany następująco: „Bardzo inteligentny, dobrego ogólnego wykształcenia, nieskazitelny charakter, bardzo energiczny i stanowczy. Wykwintnych form towarzyskich. W służbie sumienny, gorliwy, wymagający wiele od podwładnych i stosując tę zasadę do siebie samego. Orientuje się bardzo dobrze w rozkazach Odznaczył się szczególnie w zorganizowaniu służby wywiadowczej w dywizji”⁶⁴. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej otrzymał wysokie odznaczenie – Krzyż Zasługi.

⁵⁸ Służył w 3. szwadronie tegoż pułku.

⁵⁹ W okresie, gdy czasowo był po za wojskiem, przebywał w majątku Kikul w gm. Lipno.

⁶⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), sygn. 00/44/175/CD, k. 331.

⁶¹ CAW, Teczki Personalne, sygn. Ap.1769/89/5268.

⁶² AIPN Bi, sygn. 00/44/175/CD, k. 333.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ Opinia została sporządzona 2 IV 1920 r. przez mjr. Alfreda Mitschkego, szefa sztabu 2. Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

We wrześniu 1921 r. zawarł w kaplicy w Ostrej Bramie w Wilnie związek małżeński z Marią Umiastowską⁶⁵, z którą miał jedyną córkę Danutę⁶⁶. Małżeństwo to nie przetrwało jednak próby czasu i ówczesny rotmistrz⁶⁷ dla uzyskania rozwodu zmienił wyznanie na ewangelicko-reformowane. Stąd też rozwodu udzielił mu 18 kwietnia 1934 r. Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie. Wkrótce po rozwodzie zawarł kolejny związek małżeński, w tym samym obrządku, z Heleną Marią Kokurewiczową⁶⁸. Co ciekawe, wykorzystywał nazwisko drugiej żony jako pseudonim („dr Kokurewicz”⁶⁹) w pracy wywiadowczej⁷⁰.

Na początku lat dwudziestych pojawił się również pewien zgrzyt w jego karierze wojskowej⁷¹. Został wówczas prawomocnie ukarany przez sąd honorowy dla młodszych oficerów przy 15. Pułku Piechoty. Otrzymał surową naganą z ostrzeżeniem. Zarzuty były, jak się wydaje, raczej ze sfery dobrych obyczajów i kodeksu honorowego. Dotyczyły dwóch zachowań, pierwszym było umieszczenie przy kondolencjach dla mjr. Ożegalskiego⁷² słów „znając niskie i niegodne pobudki czynu”, a drugim otwarte popieranie wniosku o usunięcie rtm. Szumskiego z życia towarzyskiego, tym bardziej że w tej sprawie por. Tomasiak występował jako członek sądu honorowego, co samo w sobie zobowiązywało go do obiektywizmu i daleko posuniętej wstrzeźliwości w wygłaszaniu prywatnych poglądów czy wręcz agitowaniu we wzmiankowanej sprawie⁷³.

W latach trzydziestych Tomasiak związał swoją karierę ze służbami wywiadowczymi KOP. W 1930 r. pełnił, już w stopniu rotmistrza, służbę kierownika Placówki Wywiadowczej nr 9 KOP – „Czortków”⁷⁴. W połowie lat trzydziestych otrzymał kolejny już awans, tym razem na stopień majora. Mając praktykę w strukturach wywiadu, został najprawdopodobniej w 1938 r. skierowany do struktur Oddziału II w Warszawie⁷⁵. W lutym 1939 r. otrzymał przydział do PO nr 1 w Mławie, którym kierował do września 1939 r.⁷⁶ Jako szef mławskiej

⁶⁵ Była to córka Mariana i Anieli z d. Narzymskiej, ur. 4 XII 1894 r. w Wilnie.

⁶⁶ Ur. 1 VIII 1922 r.

⁶⁷ Awans na rotmistrza otrzymał w połowie lat dwudziestych XX w.

⁶⁸ Było to nazwisko po jej pierwszym mężu (również była rozwódką). Jej nazwisko panięńskie brzmiało Sawicka i była ona córką Emila i Filomeny z d. Jaworskiej.

⁶⁹ Wspomnienia Henryka Piotrowskiego, współpracownika PO nr 1 w Mławie w latach 1938–1939, w zbiorach autora.

⁷⁰ Wspomnienia Janiny Misiaczek, córki st. sierż. Władysława Stawniaka, pełniącego służbę w Mławie od kwietnia do września 1939 r., w zbiorach autora; Wspomnienia Henryka Piotrowskiego, współpracownika PO nr 1 w Mławie w latach 1938–1939, w zbiorach autora.

⁷¹ Kara została wymierzona 23 VIII 1923 r.

⁷² Na podstawie dostępnych obecnie materiałów źródłowych (np. w dokumentach przechowywanych w AAN podane są jedynie stopnie wojskowe i nazwiska Ożegalski i Szumski) nie ma możliwości wiarygodnego ustalenia dokładniejszych danych osobowych dwóch ww. oficerów.

⁷³ CAW, Teczki Personalne, sygn. Ap.1769/89/5268.

⁷⁴ AIPN Bi, sygn. 00/44/175/CD, k. 333.

⁷⁵ Wspomnienia Henryka Piotrowskiego, współpracownika PO nr 1 w Mławie w latach 1938–1939, w zbiorach autora.

⁷⁶ AIPN Po, sygn. 003/68/1/cz.1/cd 1, k. 267–268.

placówki wywiadu został bezpośrednio, wraz z podległymi sobie żołnierzami, włączony w struktury Oddziału II sztabu Armii „Modlin”⁷⁷. Wraz z tą armią przeszedł cały szlak bojowy, aż do 13 września 1939 r., kiedy odłączył się wraz z pozostałymi żołnierzami i oficerami „dwójki” i wrócił pod bezpośrednie dowództwo mjr. Żychonia. W tym też dniu zwolniono i wypłacono odprawy wszystkim cywilnym pracownikom PO nr 1⁷⁸.

Tutaj pojawia się niestety luka w materiałach, niepozwalająca dokładnie określić dalszych losów mjr. Tomasika. Wiadomo jedynie, że w nieznanych okolicznościach znalazł się wśród polskich jeńców bestialsko zamordowanych przez sowieckich oprawców w Charkowie. Jest to o tyle zagadkowe, że wszyscy jego podwładni z Mławy przekroczyli po 17 września 1939 r. granicę rumuńską i przedostali się do Francji. Być może został, podobnie jak kpt Czesław Brunner, skierowany na Litwę bądź Łotwę, aby z tamtego kierunku „obsługiwać” polską agenturę na terenie Prus Wschodnich. Mogło to być przyczyną „zagarnięcia” go przez wkraczające 17 września oddziały Armii Czerwonej. Za swoją służbę wojskową został odznaczony, oprócz wcześniej wspomnianego wyróżnienia, Medalem Niepodległości, Medalem Dziesięciolecia oraz Medalem za Wojnę.

Wraz z mjr. Tomasikiem do Mławy na początku 1939 r. został skierowany też jeszcze inny żołnierz „dwójki” – st. sierż. Władysław Stawniak. Urodził się on 18 czerwca 1897 r. w Strzałkowie, pow. Września, jako syn Antoniego i Marii z d. Wojciechowskiej. W rodzinnym domu został wychowany w bardzo patriotycznej atmosferze, dla nikogo nie było więc zaskoczeniem, że wraz ze swoimi braćmi Leonem i Stefanem, bez chwili namysłu, włączył się w konspirację niepodległościową, a następnie zaciągnął w szeregi jednostek wojskowych tworzonych po spontanicznie rozpoczętym Powstaniu Wielkopolskim⁷⁹. Kolejno wziął udział w całym szlaku bojowym oddziałów powstańczych sformowanych na terenie powiatu wrzeńskiego⁸⁰, obronie Lwowa i wojnie polsko-bolszewickiej. Za swoje zaangażowanie został odznaczony Krzyżem Walecznych i Krzyżem Powstania Wielkopolskiego⁸¹. Po zakończeniu wojny postanowił pozostać w wojsku i z nim związać swoją przyszłość zawodową. Niestety, obecnie nie można ustalić, jak i kiedy dokładnie trafił w szeregi Oddziału II SG. Najprawdopodobniej pod koniec lat dwudziestych zaczął pełnić służbę w Szkole Podchorążych dla Podoficerów w Bydgoszczy, a po jej likwidacji, w listopadzie 1938 r., został odkomenderowany do Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG w Bydgoszczy. Następnie w kwietniu 1939 r. otrzymał przydział do PO nr 1 w Mławie⁸². O jego wcześniejszej służbie wojskowej wiadomo

⁷⁷ T. Jurga, W. Karbowski, *op. cit.*, s. 33.

⁷⁸ AIPN Po, sygn. 003/68/1/cz.1/cd 1, k. 267–268.

⁷⁹ J. Szumiłowski, *Dzieje Strzałkowa i okolicy*, Konin 1997, s. 79.

⁸⁰ L. Kostrzewski, B. Święcichowski, *Wrześnianie w powstaniu wielkopolskim 1918–1919*, Września 2008, s. 24 n.

⁸¹ Nekrolog prasowy, w zbiorach autora.

⁸² AIPN Po, sygn. 003/68/1/cz.1/cd 1, k. 254.

jedynie to, że jako absolwent siedmioklasowej szkoły powszechnej oraz trzech klas szkoły dokształcającej został w 1919 r. skierowany na trzymiesięczny kurs podoficerów zawodowych⁸³. Następnie powoli piął się po szczeblach kariery wojskowej i tak w lipcu 1938 r. otrzymał awans na stopień starszego sierżanta, a w kwietniu 1944 r. przeszedł do korpusu chorążych.

Stawniak trafił do Mławy wraz z całą swoją rodziną, żoną Marią oraz dwoma córkami, z których starsza Danuta została zatrudniona na PO nr 1 jako maszynistka. W Mławie mieszkał i pracował pod konspiracyjnym nazwiskiem Starczewski⁸⁴. Wraz z rodziną, jak i resztą pracowników PO nr 1, został zakwaterowany w mieszkaniach służbowych znajdujących się na parterze budynku przy ul. Sienkiewicza 44. Na piętrze teje kamienicy ulokowane były pomieszczenia służbowe mławskiej placówki wywiadu. Tuż przed wybuchem wojny, w lipcu 1939 r., wywiózł swoich bliskich do rodziny w Warszawie. Jak się okazało, wykazał się wówczas dużą przezornością, gdyż pierwsze pociski, jakie spadły na Mławę 1 września 1939 r., trafiły w podwórze budynku – siedziby PO nr 1. Widocznie Niemcy odczuwali spory respekt wobec tej placówki wywiadu i starali się, na szczęście nieskutecznie, jak najszybciej unieszkodliwić jej personel. Koleje losu rzuciły go, jak większość personelu Ekspozytury nr 3, do Rumunii⁸⁵, gdzie został internowany. Jednak z obozu internowania bardzo szybko udało mu się uciec i poprzez Jugosławię i Grecję trafił do wojsk polskich we Francji⁸⁶. Po jej klęsce przez pewien czas działał we francuskim ruchu oporu, po czym przedostał się do Anglii, gdzie został skierowany w lutym 1942 r. do kompanii sztabowej kwatery głównej I Korpusu. Został on wówczas przydzielony do komórki zajmującej się tzw. wywiadem obronnym, czyli kontrwywiadem. Służbę w niej pełnił aż do demobilizacji w 1946 r.⁸⁷

Co warto zaznaczyć, Władysław Stawniak przez całą wojnę starał się nie stracić kontaktu ze swoją najbliższą rodziną. Po zakończeniu kampanii wrześniowej jego bliscy wrócili do mieszkania służbowego na ul. Sienkiewicza 44 w Mławie. Tutaj, w pewnym momencie, zaczęły przychodzić paczki żywnościowe od „tajem-

⁸³ Ministry of Defence. APC Polish Enquiries, ksero z teczki osobowej Władysława Stawniaka, w zbiorach autora.

⁸⁴ Było to pewnym utrudnieniem w życiu prywatnym, gdyż jego córka złożyła w Mławie egzamin dojrzałości pod przybranym nazwiskiem. Władysław Stawniak musiał pójść do dyrektora Gimnazjum Kupieckiego, żeby załatwić dodatkowe świadectwo maturalne, z właściwym nazwiskiem córki; Wspomnienia Janiny Misiaczek, córki st. sierż. Władysława Stawniaka, pełniącego służbę w Mławie od kwietnia do września 1939 r., w zbiorach autora.

⁸⁵ W Rumunii był jednym z organizatorów bardzo ciekawej i skutecznej metody ucieczki z obozów internowania. Po wieczornym apelu, na z góry umówiony sygnał, wszyscy żołnierze nagle rozbiegali się na wszystkie strony, powodując zamieszanie i dezorientację wśród strażników. Gdy służbom dozorującym udawało się w końcu pozbierać rozpierzchłych żołnierzy, okazywało się, że za każdym razem brakowało kilku z nich.

⁸⁶ Wspomnienia Janiny Misiaczek, córki st. sierż. Władysława Stawniaka, pełniącego służbę w Mławie od kwietnia do września 1939 r., w zbiorach autora.

⁸⁷ Ministry of Defence. APC Polish Enquiries, ksero z teczki osobowej Władysława Stawniaka, w zbiorach autora.

niczej” ciotki z Portugalii. Do każdej paczki było doczepione zwrotne potwierdzenie odbioru. Za każdym razem podpisywał je kto inny z rodziny. W ten sposób mławski podoficer Oddziału II miał pewność, że wszyscy bliscy żyją i mają się dobrze. Po zakończeniu wojny, gdy nie był pewien, czy powinien wracać do Polski, za pośrednictwem znajomego poprosił żonę, aby przysłała mu list. W zależności od tego, czy miał wrócić (kolor czarny tuszu), czy też nie (kolor niebieski) miał być on napisany innym długopisem. Ostatecznie decyzje o powrocie podjął na początku 1947 r., zwyciężyła wówczas chęć spotkania z najbliższymi i powrotu do Polski. Choć cały czas miał świadomość zagrożeń związanych z taką decyzją, szczególnie dotyczących byłego pracownika wywiadu. Pod koniec swojego pobytu w Anglii został w lutym 1947 r. wyróżniony brytyjskim odznaczeniem War Medal 1939–1945⁸⁸. Do Gdyni przybył na przełomie kwietnia i maja 1947 r., miał już wówczas przygotowane dokumenty zaświadczające, że w wojsku pełnił służbę jako sanitariusz – pomocnik dentystry. Dodatkowo małżonkowie postanowili przeprowadzić się z Mławy do Poznania⁸⁹, gdzie z oczywistych przyczyn byli znacznie bardziej anonimowi. Jednak bardzo szybko cała mistyfikacja wyszła na jaw i Stawniak został poddany bardzo ścisłej inwigilacji przez poznański Urząd Bezpieczeństwa.

Często wracając do domu, ostrzegał swoich bliskich, aby uważali, gdyż przed domem zainstalowała się grupa obserwacyjna UB, czekająca na jakiegokolwiek „potknięcie” jego lub kogoś z domowników. Miał spore problemy ze znalezieniem jakiegokolwiek pracy. Większość zajęć, jakie udawało mu się podjąć, miała charakter dorywczy. W tej skomplikowanej sytuacji życiowej, w 1948 r. funkcjonariusze poznańskiego UB podjęli udaną próbę jego werbunku. Do swoich działań wykorzystali tzw. materiały kompromitujące. W tym przypadku chodziło najprawdopodobniej o zatajenie przez Stawniaka informacji dotyczących przebiegu i charakteru jego służby w formacjach wywiadowczych. Zgoda na współpracę z UB była swoistą próbą ratowania bytu swojego i przede wszystkim swoich bliskich. Jednak jak wykazuje analiza dokumentacji sporządzonej przez funkcjonariuszy UB, Stawniak dostarczał im głównie informacji powszechnie dostępnych, a częstokroć dezinformował, starając się zmylić ich poszukiwania. Jako przykład można podać tutaj fragment jego charakterystyki: „Dotychczas z powierzonych zadań wywiązuje się średnio [...] nie podał materiałów na podstawie których przeprowadzono by likwidację”⁹⁰. Również fragment jednego z nielicznych zresztą meldunków wskazuje na prowadzenie gry dezinformacyjnej z ówczesnymi władzami bezpieczeństwa: „Jeżeli chodzi o agenturę posiadaną na terenie Mławy [...] »Stepa« [pseudonim nadany Władysławowi Stawniakowi – T.S.] zapodać nie może, mimo że stykał się z pseudonimami, lecz nie miał doświadczenia do teczek personalnych”. Co było ewidentną nieprawdą, gdyż jako osoba odpowiedzialna za kancelarię

⁸⁸ Zaświadczenie nr 546/2/47, upoważniające Władysława Stawniaka do noszenia War Medal 1939/45, w zbiorach autora.

⁸⁹ Zamieszkali przy ul. Warzywnej 13/3 w Poznaniu; AIPN By, sygn. 0693/137, t. 4, k. 61.

⁹⁰ AIPN Po, sygn. 003/68/1/cz.1/cd 1, k. 154.

PO nr 1 akta personalne współpracowników częstokroć zapewne sam opracowywał i przechowywał. Wkrótce zresztą zaprzestano współpracy ze „Stepą”, albowiem: „Konkretnych możliwości nie posiada”⁹¹. Władysław Stawniak zmarł w Poznaniu 5 stycznia 1970 r.⁹²

Opisany powyżej był ostatnim podoficerem pełniącym służbę na PO nr 1. Jednym z jego poprzedników, a zarazem tym, który uczestniczył w tworzeniu PO nr 1 w Mławie, był sierż. Paweł Schmidt. Urodził się on 12 stycznia 1901 r. w Łobżenicy, pow. Wyrzysk, w rodzinie Pawła i Marianny z d. Steinberg⁹³. Po ukończeniu siedmioklasowej Szkoły Ludowej w Łobżenicy i kursu przygotowawczego rozpoczął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Kcyni⁹⁴. Gdy uzyskał promocję do II klasy, seminarium w Kcyni zostało zamknięte, a w jego budynku stworzono koszary Grenzschtzu. Było to związane z wybuchem Powstania Wielkopolskiego.

Schmidt był również czynnie zaangażowany w konspirację niepodległościową. Działal w miejscowym kole „Sokoła”, na bazie którego został sformowany oddział powstańczy, który następnie wziął udział w walkach pod Wysoką. Po rozformowaniu odciętego od reszty wojsk powstańczych oddziału ukrywał się u swojej rodziny w Złotowie. W tym też czasie nawiązał kontakt z aptekarzem Reinholdem, prezesem miejscowej Rady Ludowej. Ów organizował przerzuty okolicznej młodzieży do oddziałów powstańczych. Z jego pomocą Schmidtowi udało się dotrzeć do Noteci, przez której rozlewiska przepłynął się w nocy z 19 na 20 października 1919 r. Gdy dotarł do polskich placówek w leśniczówce w Potulicach, był tak wyczerpany, że natychmiast skierowano go do szpitala w Poznaniu. Niestety, mimo kilkutygodniowej kuracji, ujawnione wówczas schorzenie reumatyczne okazało się na tyle poważne, że komisja lekarska postanowiła uznać niedoszłego ochotnika za czasowo niezdolnego do służby wojskowej. Gdy wrócił do rodzinnej miejscowości, natychmiast zainteresował się nim Grenzschtz. Aby uniknąć aresztowania, ponownie wyjechał do Złotowa, gdzie ukrywał się aż do momentu wkroczenia na Pomorze wojsk polskich, w styczniu 1920 r.⁹⁵ Wtedy udało mu się przedostać przez dopiero wytyczaną granicę na obszar przyznany Polsce.

W 1920 r. powołano go do wojska. Po odbyciu rocznej służby wojskowej został bezterminowo urlopowany. W tym czasie pracował na poczcie w Łobżenicy. Jednak po kilku miesiącach został ponownie powołany do wojska, tym razem trafił do 61. Pułku Piechoty. Po odbyciu służby pozostał w wojsku jako podoficer nadterminowy, a od 1924 r. – zawodowy. Pełniąc służbę w 61. Pułku Piechoty, w 1927 r. ukończył kurs dla podoficerów. Stopniowo uzyskiwał kolejne awanse, aż do stopnia sierżanta. W 1930 r. został przeniesiony do Oddziału II SG i skierowany do

⁹¹ *Ibidem.*

⁹² Nekrolog prasowy, w zbiorach autora.

⁹³ Księga parafialna Parafii Rzymskokatolickiej pw. Jakuba Większego w Gromadnie, ksero w zbiorach autora.

⁹⁴ CAW, Teczki Personalne, sygn. Ap.1769/89/4514.

⁹⁵ *Ibidem.*

PO nr 1 w Mławie⁹⁶, gdzie pełni funkcję nie tylko podoficera kancelaryjnego, ale również często był kierowany do działań czysto wywiadowczych⁹⁷, podczas których posługiwał się pseudonimami „Arnold Fichte” bądź „Adam Weber”⁹⁸. W Mławie został zakwaterowany w kamienicy przy ul. Żeromskiego 5, na drugim piętrze, gdzie wówczas mieściły się wszystkie prywatne kwatery żołnierzy z PO nr 1⁹⁹.

Z niewiadomych względów w połowie lat trzydziestych nie przedłużono z nim kontraktu na dalszą służbę zawodową. Najprawdopodobniej wynikało to z pogarszającego się stanu zdrowia. Być może pojawiły się powikłania związane z chorobą reumatyczną. Pośrednio potwierdza to fakt, że po powrocie do rodzinnego domu w Kruszkach zaczął coraz bardziej podupadać na zdrowiu i zmarł 2 lipca 1936 r. Został pochowany 6 lipca 1936 r. na cmentarzu parafialnym w Gromadnie¹⁰⁰. Za służbę odznaczono go Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 oraz Medalem 10-lecia Odzyskania Niepodległości.

Z mławską placówką wywiadu byli jeszcze związani por. Stefan Baraniecki i por. Otto Dąbrowski. Niestety, dotychczas udało się ustalić wyłącznie podstawowe informacje dotyczące życia i służby jedynie drugiego z wyżej wymienionych oficerów. Por. Otto Dąbrowski urodził się 7 kwietnia 1898 r. w Osijeku (obecna Chorwacja). Na początku lat trzydziestych przeszedł przeszkolenie wywiadowcze, po czym w latach 1933–1936 pełnił służbę, jako drugi oficer, na PO wchodzących w skład Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy. Trafił wówczas po kolei: do Poznania, Grudziądza i Mławy. W Poznaniu miał mieszkanie służbowe przy ul. Wały Jana III 11/4¹⁰¹. Podczas jego służby w Mławie coraz mocniej dawały się we znaki powracające objawy artretyzmu, w szczególności trzeszczenie w stawach i obrzęk stawów skokowych, z czym związany był wciąż nasilający się ból. Dlatego też na wniosek Centralnej Przychodni Lekarskiej – Szpitala Okręgowego im. J. Piłsudskiego w Warszawie został w okresie od 15 lipca do 15 sierpnia 1935 r. skierowany do uzdrowiska w Druskiennikach¹⁰². Terapia nie dała jednak zadowalających rezultatów i 1 marca 1936 r. został przeniesiony jako „referent do archiwum wojskowego w Warszawie”¹⁰³.

Jak widać na podstawie zaprezentowanych not biograficznych, zdecydowana większość oficerów i podoficerów zatrudnionych na PO nr 1 w Mławie, ale też i w pozostałych strukturach Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy, były to osoby o nieprzeciętnych życiorysach. Ich drogi życiowe świadczyły nie tylko o mocno zakorzenionym patriotyzmie i całkowitym oddaniu ojczyźnie, ale również o dużych umiejętnościach organizacyjnych, energii, rzutkości i kreatywności.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6099.

⁹⁸ T. Sypniewski, *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej...*, s. 90.

⁹⁹ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6258.

¹⁰⁰ Księga parafialna Parafii Rzymskokatolickiej pw. Jakuba Włóczyńskiego w Gromadnie, ksero w zbiorach autora.

¹⁰¹ AIPN Po, sygn. 003/70/CD/1, k. 45.

¹⁰² CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.6182.

¹⁰³ AIPN Po, sygn. 003/70/CD/1, k. 45.



Tomasz Sypniewski (ur. 1974 r.), dr, historyk ustroju i prawa, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; pracownik naukowy Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy oraz pełnomocnik MWiK w Bydgoszczy do spraw tworzenia Muzeum Historii Wodociągów i Kanalizacji w Polsce. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnienia ewolucji ustroju i prawa Polski w XX w., ze szczególnym uwzględnieniem zmian w sposobie funkcjonowania organów ustrojowych PRL. Zajmuje się również problematyką Zaolzia oraz działalnością polskiego wywiadu na północnym Mazowszu. Ostatnio opublikował książkę: *Rada Państwa w systemie organów władzy państwowej Polski*

Ludowej 1947–1989 (Toruń 2010).

Kazimierz Rolewicz (1899–1986) – oficer Wojska Polskiego, naczelnik wydziałów bezpieczeństwa (wydziałów społeczno-politycz- nych) urzędów wojewódzkich w Nowogródku i Brześciu nad Bugiem

Kazimierz Rolewicz wydaje się dziś jedną z nieco zapomnianych, choć dosyć ważnych, postaci związanych z aparatem bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej. W literaturze istnieją co prawda poświęcone mu teksty o charakterze rozbudowanego biogramu¹. Trzeba jednak podkreślić, że pobocznie traktują one okres do 1939 r. Koncentrują się na wojennych i powojennych losach bohatera, kiedy był on związany z antyniemiecką, a następnie antykomunistyczną konspiracją. Dzieje się tak, czy to ze względu na zasadniczy obszar ówczesnych zainteresowań autora biogramu w *Polskim słowniku biograficznym* – Grzegorza Mazura, który opracowywał wtedy monografię Biura Informacji i Propagandy AK, czy to w związku z charakterem wydawnictwa, w którym zamieszczony został tekst Andrzeja Kulera. Tymczasem kariera Rolewicza przed II wojną światową, a zwłaszcza lata trzydzieste wydają się co najmniej równie interesujące. Dlatego też właśnie okresowi do 1939 r. zostanie przede wszystkim poświęcone niniejsze opracowanie.

W latach 1932–1939 Rolewicz sprawował funkcję naczelnika wydziałów bezpieczeństwa (od 1935 r. wydziałów społeczno-politycznych) dwóch kresowych urzędów wojewódzkich: w Nowogródku (dwukrotnie, krótko w 1932 i 1937 r.) i w Brześciu nad Bugiem. Jego kariera w tym okresie naznaczona była z jednej strony sukcesami, których świadectwem zdają się być opinie zwierzchników, z drugiej zaś nie brak w niej momentów kontrowersyjnych. Obecnie bywa oceniany jako postać wyróżniająca się, biorąc pod uwagę osiągnięty szczebel służbowy w administracji².

Kazimierz Rolewicz urodził się 18 stycznia 1899 r.³ w Schodnicy – miejscowości położonej około 20 km na południowy zachód od Drohobycza⁴. Był

¹ A. Kuler, *Kazimierz Rolewicz (1898–1986) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 885–388; G. Mazur, *Rolewicz Kazimierz [w:] Polski słownik biograficzny*, t. 31, Kraków 1988–1989, s. 554–556.

² W. Śleszyński, *Bezpieczeństwo wewnętrzne w polityce państwa polskiego na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2007, s. 87.

³ Taka data znajduje się zarówno w wojskowych aktach personalnych, jak i ich odpowiednikach wytworzonych przez międzywojenne MSW. Zarówno A. Kuler (*op. cit.*, s. 385), jak i G. Mazur (*op. cit.*, s. 554) podają jednak jako datę urodzin Rolewicza 1898 r.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 1918–1939 (dalej MSW) [dopływ], sygn. 834, Karta ewidencyjna Kazimierza Rolewicza, k. 110.

synem pracownika jednej z kopalń nafty, jakie znajdowały się na terenie okręgu borysławskiego⁵. Uczęszczał do gimnazjum klasycznego w Samborze. W wieku trzynastu lat wstąpił do skautingu⁶.

Do armii austro-węgierskiej został wcielony w marcu 1917 r., w stopniu „jednorocznego szeregowca”. Przydzielono go do batalionu zapasowego 77. Pułku Piechoty. Macierzystym garnizonem pułku był Sambor. Zdecydowaną większość poborowych stanowili Ukraińcy⁷. Po kilku miesiącach, latem 1917 r., otrzymał pierwszy awans (jednoroczny starszy szeregowy). Kilka dni później, 15 sierpnia 1915 r. skierowano go do Szkoły Oficerów Rezerwy w Radymnie. Ukończył ją z wynikiem pozytywnym dwa miesiące później. Przeniesiono go wówczas ponownie do macierzystego batalionu zapasowego 77. Pułku Piechoty. W październiku 1917 r. wraz ze sformowaną kompanią marszową odszedł z Sambora na front włoski. Niemal jednocześnie otrzymał kolejny awans (jednoroczny plutonowy), a także funkcję dowódcy plutonu⁸. W walkach brał udział najprawdopodobniej od początku marca 1918 r.⁹ W ciągu kolejnych kilku miesięcy otrzymał stopień jednorocznego sierżanta podchorążego (czerwiec 1918 r.), aby wreszcie osiągnąć status oficera (chorąży od sierpnia 1918 r.)¹⁰. W trakcie służby w armii austriackiej został odznaczony Srebrnym Krzyżem Karola II (II klasy)¹¹.

Prawdopodobnie pod koniec wojny Rolewicz dostał się do niewoli włoskiej. Według jego relacji udało mu się jednak z niej zbiec. Sądząc z jego wspomnień, powrót do kraju nie był pozbawiony dramatycznych akcentów. Drogę do Polski wspominał na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych następująco: „W dniu 3 listopada [...] organizuję z resztek Polaków [z] 24. D[ywizji] P[iechoty] w Laibach¹² [transport] i z nim w pełnym wyekwipowaniu bojowym jadę do Polski. Po różnych tarapatach dostaję się z tym transportem do Grazu, gdzie Niemcy usiłują nas rozbroić. Wywiązuje się walka ze strzałami po obu stronach. Wskutek zdrady oficerów Niemców zostaliśmy jednak otoczeni i częściowo rozbrojeni. Mnie i kilku innych oficerów aresztowano i osadzono w jednym z więzień. Sąd wojenny po dwudniowej rozprawie uwolnił nas dla braku podstaw dostatecznej winy”¹³.

⁵ G. Mazur, *op. cit.*, s. 555.

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Akta Personalne (dalej: AP), sygn. 6800, Wniosek do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, s. 2.

⁷ J. Bator, *Wojna galicyjska. Działalność armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914–1915*, Kraków 2008, s. 417.

⁸ CAW, AP, sygn. 6800, Zestawienie przebiegu służby w byłej armii austriackiej kpt. Kazimierza Rolewicza, [odpis z 15 V 1931 r.].

⁹ *Ibidem*, Karta ewidencyjna, [1919 r.].

¹⁰ *Ibidem*, Zestawienie przebiegu służby w byłej armii austriackiej kpt. Kazimierza Rolewicza, [odpis z 15 V 1931 r.].

¹¹ *Ibidem*, Karta ewidencyjna, 1 XII 1919 r.

¹² Dzisiaj słoweńska Lublana.

¹³ CAW, AP, sygn. 6800, Wniosek do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, s. 2.

Do Wojska Polskiego Rolewicz wstąpił ochotniczo 17 listopada 1918 r. w Przemyślu¹⁴. Nastąpiło to już po odzyskaniu miasta przez oddziały polskie, które wyparły Ukraińców w nocy z 11 na 12 listopada¹⁵. Został skierowany do dowództwa dworca przemyskiego, gdzie pełnił służbę do początku stycznia 1919 r. Kolejne przydziały w okresie wojen o granice wiązały go z południowym odcinkiem frontu wschodniego. Z Przemyśla został przeniesiony do Chyrowa, gdzie do września 1919 r. służył w dowództwie miejscowego dworca kolejowego. Jego funkcja określana jest w aktach jako „oficer dyżurny”¹⁶. Walki wokół Chyrowa trwały z mniejszym lub większym nasileniem do połowy maja 1919 r. Jednym z problemów było na tym odcinku patrolowanie linii kolejowej do Przemyśla, uszkodzanej przez ukraińskie oddziały partyzanckie¹⁷. Rolewicz otrzymał za służbę w Chyrowie bardzo dobrą opinię¹⁸. W tym okresie został również formalnie przyjęty do Wojska Polskiego dekretem z 15 czerwca 1919 r., a także zweryfikowany w stopniu ppor. dekretem z 6 sierpnia tr.¹⁹

Po zakończeniu wojny z Zachodnioukraińską Republiką Ludową Rolewicz nadal służył w wojskach kolejowych. Został przeniesiony do Podwołoczysk na dawnej granicy austriacko-rosyjskiej. Do końca lutego 1920 r. pełnił funkcję oficera transportowego. Był również odpowiedzialny za ochronę linii kolejowej. 1 marca 1920 r. został przesunięty na wschód, do Płoskirowa, gdzie powierzono mu kierownictwo nadzoru Transportów Połowych przy 6. Armii. Na tym stanowisku pozostawał w trakcie wyprawy kijowskiej, a także podczas pierwszej fazy odwrotu Wojska Polskiego z Ukrainy. W połowie lipca 1920 r., zapewne również w związku z niepowodzeniami na froncie i utratą dotychczasowego garnizonu, został przeniesiony do Okręgowego Kierownictwa Transportów Wojskowych przy Dyrekcji Kolei we Lwowie. Tam zastał go koniec działań wojennych²⁰. Na zakończenie prezentacji losów Rolewicza w okresie wojen o granice można dodać, że wojskowe akta personalne nie potwierdzają funkcjonującej w publikowanych biogramach informacji, jakoby walczył wówczas na Wileńszczyźnie²¹.

W pierwszych latach służby w WP Rolewicz uzupełniał również wykształcenie ogólnokształcące. Jest to o tyle zrozumiałe, że najprawdopodobniej nie planował wówczas związania się w armii. W 1919 r. zadeklarował, że nie zamierza

¹⁴ *Ibidem*, Karta ewidencyjna, [1919 r.].

¹⁵ Z. Konieczny, *Walki polsko-ukraińskie w Przemyślu i okolicy listopad–grudzień 1918*, Przemysł 1993, s. 66.

¹⁶ CAW, AP, sygn. 6800, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej, [1919 r.]; *ibidem*, Karta ewidencyjna, [1919 r.].

¹⁷ M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000, s. 193.

¹⁸ CAW, AP, sygn. 6800, Karta kwalifikacyjna dla Komisji Weryfikacyjnej, [1919 r.].

¹⁹ *Ibidem*, Karta ewidencyjna [Oddział Kierowania Transportów Wojskowych przy Dyrekcji Kolei we Lwowie], 1 VI 1921 r.

²⁰ *Ibidem*, Główna karta ewidencyjna, [1922 r.].

²¹ A. Kuler, *op. cit.*, s. 385; G. Mazur, *op. cit.*, s. 555.

pozostać w czynnej służbie wojskowej²². W trudnym do precyzyjnego określenia momencie w 1918 r. uzyskał maturę w samborskim gimnazjum²³. Wydaje się, że głównym kierunkiem podjętych wkrótce studiów była edukacja prawnicza na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Rolewicz uzyskał tam absolutorium, a 18 marca 1922 r. zdał prawno-historyczny egzamin państwowy. Komisji przewodniczył słynny ówczesny prawnik i historyk – Oswald Balzer²⁴. Rok wcześniej zdał również egzamin we lwowskiej Wyższej Szkole Handlowej²⁵.

W styczniu 1921 r. przybył do 38. Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, który stacjonował w Przemyślu²⁶. Pobyt nad Sanem trwał jednak krótko. Już 1 lutego 1922 r. pojawił się w Grudziądzu w Wielkopolskiej Szkole Podoficerów nr 2. Został tam skierowany na pięciomiesięczny „kurs hospitantów”. Pobyt na Pomorzu uwieńczony został doskonałymi opiniami tamtejszych przełożonych. Podkreślali oni, że Rolewicz przywiązywał dużą wagę do zajęć w trakcie kursu, a także wykazał „wydatne cechy wychowawcy żołnierza”²⁷.

Po powrocie do pułku w czerwcu 1922 r. był przez kolejne cztery lata przydzielany do kompanii liniowych oraz szkolnej w roli młodszego oficera. Ponowne przybycie do Przemyśla zbiegło się niemal z awansem na stopień porucznika. Starszeństwo określono od 1 czerwca 1919 r.²⁸ Dwukrotnie obejmował funkcję dowódcy 3. kompanii (lipiec 1922 – luty 1923 r. oraz grudzień 1923 – luty 1924 r.)²⁹. Były to jednak stanowiska sprawowane tymczasowo, związane z dłuższymi nieobecnościami oficera stojącego na czele pododdziału. Systematycznie był bardzo dobrze oceniany przez kolejnych dowódców pułku. Właściwie jedyna uwaga krytyczna, zresztą powtarzana w kolejnych latach, nie miała charakteru merytorycznego. Wskazywano bowiem na „niepozorny wygląd” Rolewicza, który jednak szedł w parze ze sprawnością i wytrzymałością fizyczną³⁰.

W marcu 1926 r. został skierowany do pracy na rzecz Przystosowania Wojskowego. Przydział ten nie oznaczał, że Rolewicz z podobną aktywnością zetknął się po raz pierwszy dopiero wraz z objęciem wspomnianego stanowiska. Jesienią 1925 r. z powodzeniem zorganizował kurs PW. Zostało to docenione przez dowódcę przemyskiego okręgu korpusu, który zawarł w swoim

²² CAW, AP, sygn. 6800, Karta ewidencyjna, [1919 r.].

²³ *Ibidem*, Lista kwalifikacyjna, [1919 r.]. Grzegorz Mazur podaje, że Rolewicz maturę zdał w 1916 r.; *idem*, *op. cit.*, s. 555.

²⁴ CAW, AP, sygn. 6800, Świadectwo egzaminu państwowego prawno-historycznego, 18 III 1922 r. [odpis odpisu].

²⁵ *Ibidem*, Lista kwalifikacyjna, [1919 r.].

²⁶ *Ibidem*, Główna karta ewidencyjna, [1922 r.].

²⁷ *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za okres 1 luty – 1 czerwiec 1922 r.

²⁸ *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1922 r.

²⁹ *Ibidem*, Arkusz ewidencyjno-kwalifikacyjny.

³⁰ *Ibidem*, Roczne uzupełnienia listy kwalifikacyjnej za 1922, 1923, 1924, 1925 r., s. 38. Pułkiem Piechoty dowodziło wówczas trzech oficerów: ppłk Alojzy Łukawski, płk Stanisław Jaxa-Rożen, płk Romuald Kwiatkowski; zob. M. Kozubal, *38 pułk piechoty Strzelców Lwowskich*, Pruszków 1996, s. 20.

rozkazie pochwałę dla Rolewicza³¹. Jeszcze przed objęciem funkcji związanej z PW w bardzo pozytywnej rocznej opinii, jaką otrzymał od dowódcy pułku – płk. Romualda Kwiatkowskiego – podkreślono, że jest „duszą całą oddany pracy wychowania fizycznego pułku”³². Przez kolejne lata, do momentu opuszczenia wojska w lutym 1932 r., Rolewicz pełnił naprzemiennie funkcję komendanta obwodu PW i komendanta powiatowego PW³³. Działal wówczas również w przemyskim harcerstwie³⁴. Można przypuszczać, że aktywność na polu PW, bliska przecięciu zagadnieniom polityczno-społecznym, była dla Rolewicza satysfakcjonująca. Na kilka miesięcy przed opuszczeniem przezeń wojska w opinii stwierdzono, że nadaje się do tych prac „dzięki swemu zamiłowaniu”³⁵. Podobne zaangażowanie należy traktować jako swoisty wstęp do aktywności w latach trzydziestych.

Faktem, który jak się z czasem okazało miał decydująco wpłynąć na karierę Rolewicza w służbie cywilnej, było objęcie dowództwa 38. Pułku Piechoty przez ppłk. Wacława Kostek-Biernackiego. Warto więc kwestią postrzegania ówczesnego porucznika przez nowego dowódcę pułku zająć się obszerniej. Właśnie bowiem w latach 1926–1931 Kostek-Biernacki wyrobił sobie sąd na temat swojego przyszłego najbliższego współpracownika. Owa opinia kilkakrotnie przesądzi później o lasach Rolewicza jako pracownika pionu administracji odpowiedzialnego za bezpieczeństwo.

Kostek-Biernacki przejął dowództwo przemyskich Strzelców Lwowskich 31 sierpnia 1926 r.³⁶ Wydaje się, że Rolewicz bardzo szybko musiał zyskać uznanie nowego zwierzchnika. Jest to tym bardziej interesujące, że cała biografia dowódcy 38. Pułku Piechoty dowodzi, jak bardzo był on nieufny i krytyczny wobec swojego otoczenia. W wystawianych corocznie opiniach znajdują się m.in. następujące oceny: „bez cienia serwilizmu potrafi wzbudzić sympatię u każdego przełożonego przez osiągnięte wybitne wyniki”, „nigdy nie opuszcza służby dla choroby”, „bardzo ruchliwy i inteligentny umysł, wynalazczy, pomysłowy, przenikliwy i dokładny”, „posiada szczęśliwą rękę”³⁷. Dowódca pułku nie szczędził też takich określeń jak „głęboko ideowy”³⁸ czy „nieskazitelny”³⁹. Szczególnie charakterystyczne w kontekście lat trzydziestych wydaje się przekonanie Kostek-Biernackiego, że Rolewicz jest „wybitnie samodzielny, zdobywa sobie samodzielność nawet bez wiedzy przełożonych i doprowadza pracę do doskonałych rezultatów”⁴⁰. Niebawem okazało się,

³¹ CAW, AP, 6800, sygn. Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1926 r.

³² *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1925 r.

³³ *Ibidem*, [Karta ewidencyjna].

³⁴ G. Mazur, *op. cit.*, s. 555.

³⁵ CAW, AP, sygn. 6800, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1931 r.

³⁶ P. Cichoracki, *Droga ku anatemie. Wacław Kostek-Biernacki (1884–1957)*, Warszawa 2009, s. 137.

³⁷ CAW, AP, sygn. 6800, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1928 r.

³⁸ *Ibidem*, Wniosek awansowy, [1928 r.].

³⁹ *Ibidem*, Wniosek kwalifikacyjny do awansu, [1930 r.].

⁴⁰ *Ibidem*, Roczne uzupełnienie listy kwalifikacyjnej za 1928 r.

że umiejętność stworzenia więzi niejako ponad formalną hierarchią będzie cechą charakterystyczną późniejszej wspólnej pracy ich obu na Polesiu.

Wyrazem przychylnego stanowiska dowódcy 38. Pułku Piechoty były kilkuletnie starania Kostek-Biernackiego o awans kapitański dla porucznika. Już wiosną 1928 r. przekonywał on, że Rolewicz „nie może rozwinąć swoich wybitnych zdolności na stanowisku [*sic!*] porucznika, co jest szkodą dla służby. Pod każdym względem, prócz nikłej postawy, wybitny oficer ten przyniósłby o wiele więcej korzyści na wyższym stanowisku. Wybitny jako kierownik, idealny wychowawca. Jedyny »wybitny« oficer w pułku”⁴¹. Zestawienie opinii wystawianych w latach 1928–1931 przez Kostek-Biernackiego oficerom 38. Pułku Piechoty potwierdza, że ostatni z argumentów nie był czczą deklaracją. Właściwie jedynie Rolewicz określany jest cały czas jako „wybitny”. Podobną, ale tylko jednorazową ocenę otrzymał ówczesny zastępca dowódcy pułku⁴². Rolewicz doczekał się awansu na stopień kapitana w styczniu 1931 r.⁴³

Zgromadzony materiał nie pozwala odtworzyć szczegółów relacji łączących Rolewicza i Kostek-Biernackiego w okresie dowodzenia przez tego ostatniego 38. Pułkiem Piechoty. Zapewne już wówczas Rolewicz był zaufanym podkomendnym, co zdaje się sugerować kwestia nowego sztandaru pułku. To właśnie z nim korespondował – przebywający na kursie w Rembertowie – Kostek-Biernacki, ustalając szczegóły wyglądu nowej chorągwi. Sądząc z zachowanego listu, Rolewicz mógł pełnić nawet funkcję faktycznego pośrednika między dowódcą pułku a pozostającym w Przemyślu jego zastępcą⁴⁴. Mimo skąpości materiału na temat wzajemnych stosunków nie można przeoczyć tej okoliczności, że ostatni okres dowodzenia pułkiem przez Kostek-Biernackiego był dlań osobiście bardzo trudny. Po słynnym epizodzie brzeskim, kiedy to we wrześniu 1930 r. został skierowany do dowodzenia „specjalnym oddziałem” Wojskowego Więzienia Śledczego nr 9, gdzie przetrzymywano pozbawionych bezprawnie wolności polityków opozycyjnych, jego pozycja w garnizonie przemyski została zachwiana. Także tam spotkał się on z przejawami różnie okazywanego ostracyzmu⁴⁵. Można więc przypuszczać, że życzliwość okazywana Rolewiczowi w latach trzydziestych była także wynikiem lojalności tego ostatniego w ciężkim dla Kostek-Biernackiego okresie 1930/1931.

Kostek-Biernacki, który sam w lipcu 1931 r. przeszedł do służby cywilnej jako wojewoda nowogródzki, był również inicjatorem opuszczenia wojska przez Rolewicza. Po półrocznym (luty–lipiec 1932 r.) pozostawaniu w dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został on ostatecznie przeniesiony do rezerwy

⁴¹ *Ibidem*, Arkusz ewidencyjno-kwalifikacyjny, [opinia dowódcy pułku z marca 1928 r.].

⁴² CAW, Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, sygn. I.302.1.1703, Zestaw wyciągów z opinii oficerów 38. Pułku Piechoty za lata 1928–1931, 22 VII 1931 r.

⁴³ A. Kuler, *op. cit.*, s. 385.

⁴⁴ CAW, Pułki Piechoty [38. Pułk Piechoty], sygn. I.320.38.12, List Wacława Kostek-Biernackiego do Kazimierza Rolewicza, 20 IV 1928 r.

⁴⁵ P. Cichoracki, *Droga ku anatemie...*, s. 172–173.

31 lipca 1932 r.⁴⁶ Okres służby wojskowej przyniósł Rolewiczowi kilka odznaczeń. Prócz powszechnych medali: 10-lecia Odzyskanej Niepodległości oraz Za Udział w Wojnie 1918–1921 miał również Srebrny Krzyż Zasługi (1928 r.), a także Medal 3 Maja⁴⁷. Za udział w walkach na przełomie 1918 i 1919 r. otrzymał pamiątkową odznakę Gwiazda Przemysła⁴⁸. Mimo podjętych wówczas starań nie udało mu się natomiast uzyskać Krzyża Niepodległości bądź Medalu Niepodległości. Uznano, że miał „zbyt mały udział w pracy niepodległościowej”⁴⁹.

Pierwsza faza pracy Rolewicza w administracji nie rysuje się w świetle zebranego materiału zbyt precyzyjnie. Już kilka tygodni po objęciu stanowiska wojewody nowogródzkiego Kostek-Biernacki rozpoczął starania o uzyskanie przeniesienia byłego podwładnego z wojska. Po wyrażeniu zgody przez samego zainteresowanego pozytywną opinię wyraziło również Ministerstwo Spraw Wojskowych. Następnie Kostek-Biernacki zwrócił się do Departamentu Politycznego MSW. Sądząc ze skierowanego tam listu, nowo mianowanemu wojewodzie nowogródzkiemu bardzo zależało na tym, aby obowiązkową, wstępną, półroczną praktykę niegdysiejszy podkomendny odbył na jego terytorium. Powoływał się przy tym na względy, które miał osobiście przedstawić ówczesnemu dyrektorowi Departamentu Organizacyjnego MSW – Henrykowi Kaweckiemu⁵⁰. Można się jedynie domyślać, jak owe „względy” wyglądały. Zapewne należy brać pod uwagę okoliczności, które spowodowały objęcie województwa nowogródzkiego przez Kostek-Biernackiego. Wynikały one ze wzrostu zagrożenia bezpieczeństwa publicznego i nasilającymi się, różnorodnymi niepokojami obejmującymi zwłaszcza białoruską wieś⁵¹. Koincydencją pomiędzy opisanym stanem a przeniesieniem Rolewicza do administracji sugeruje informacja jeszcze z okresu jego służby wojskowej. W MSW w listopadzie 1931 r. deklarowano, że po odbyciu praktyki Rolewicz będzie użyty „na stałe w służbie administracyjnej w zakresie spraw bezpieczeństwa, a to ze względu na inteligencję, zdolności organizacyjne wykazane w dotychczasowej służbie wojskowej”⁵². Jakkolwiek cytowany dokument sygnowany jest przez Kaweckiego, zapewne to Kostek-Biernacki był źródłem pochlebnych opinii na temat Rolewicza. Determinację nowego wojewody nowogródzkiego wykazaną przy okazji ściągnięcia oficera 38. Pułku Piechoty do administracji można tłumaczyć również tym, że funkcja urzędnicza była dla tego pierwszego wyzwaniem zupełnie nowym. Mógł więc on dążyć do pozyskania osoby zaufanej, mającej przy tym tę pozytywną cechę, że będącej zupełnie „z zewnątrz”.

⁴⁶ CAW, AP, sygn. 6800, [Karta ewidencyjna]. Nieco inne daty zob. G. Mazur, *op. cit.*, s. 555.

⁴⁷ CAW, AP, sygn. 6800, Kontrola stanu faktycznego oficerów zawodowych 38. Pułku Piechoty, [po 1926 r.].

⁴⁸ *Ibidem*, Karta ewidencyjna, 1 XII 1919 r.

⁴⁹ *Ibidem*, Wniosek do Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości, s. 3.

⁵⁰ *Ibidem*, Pismo wojewody nowogródzkiego do Departamentu Politycznego MSW, 5 IX 1931 r.

⁵¹ P. Cichoracki, *Droga ku anatemie...*, s. 182–185.

⁵² CAW, AP, sygn. 6800, Pismo MSW do Prezydium Rady Ministrów, 18 XI 1931 r.

Pojawia się jednak pewna wątpliwość, czy od razu udało się Kostek-Biernackiemu ściągnąć Rolewicza na teren województwa nowogródzkiego. Niestety, w odnalezionych aktach personalnych, wytworzonych w MSW, okres półrocznej praktyki nie znajduje odzwierciedlenia⁵³. Sądząc z akt Prezydium Rady Ministrów, tam zapewne podejmowano decyzję o mianowaniu Rolewicza na stanowisko referendarza w VII stopniu służbowym „w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim”⁵⁴. Również informacje prasowe zdają się sugerować, że przejmując stanowisko szefa Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Nowogródzkiego, był on w stolicy województwa człowiekiem nowym⁵⁵. Nie są to jednak dane rozstrzygające. Oficjalnie Rolewicz wstąpił do administracji państwowej 1 sierpnia 1932 r. Przez kilka (kilkanaście?) dni formalnie był referendarzem, aby niemal natychmiast objąć kierownictwo WBP UWN. Funkcję tę sprawował do 24 października 1932 r., przy czym formalnie był jedynie „pełniący obowiązki”⁵⁶. Pobyt w Nowogródku okazał się dla Rolewicza jedynie epizodem, nie sposób więc dokonywać jej oceny. Jego służba w administracji została ponownie uwarunkowana losami służbowymi Kostek-Biernackiego.

Decyzja o kolejnym przeniesieniu Rolewicza nastąpiła w MSW na początku października 1932 r. Powodem miały być „względy służbowe”⁵⁷. Tymczasem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że inicjatorem zmiany miejsca pobytu ponownie był Kostek-Biernacki. Tym razem towarzyszące jej okoliczności można precyzyjnie określić. Latem 1932 r. na pograniczu województw polskiego i wołyńskiego doszło do wystąpienia zbrojnego przy udziale miejscowej ludności prawosławnej. Miało miejsce kilka incydentów, w których śmierć poniosło również dwóch policjantów. Cała sytuacja została w MSW oceniona jako efekt dużej nieudolności władz, szczególnie administracji województwa poleskiego⁵⁸. Podobna konstatacja skutkowałą poważnymi zmianami w Urzędzie Wojewódzkim Poleskim. Jeszcze na początku września dotychczasowy wojewoda Jan Krahelski został zastąpiony przez Kostek-Biernackiego. Wkrótce ze stanowiskiem musiał pożegnać się dotychczasowy naczelnik miejscowego WBP – Zbigniew Muchniewski. Został zastąpiony właśnie przez Rolewicza. Nowy naczelnik wydziału objął swój urząd 25 października 1932 r. Przez kilka dni był – podobnie jak w Nowogródku – jedynie „pełniącym obowiązki”, aby 29 października stać się już pełnoprawnym szefem WBP UWP⁵⁹.

⁵³ AAN, MSW [dopływ], sygn. 834, Karta ewidencyjna Kazimierza Rolewicza, k. 110.

⁵⁴ AAN, Prezydium Rady Ministrów, sygn. 63, Wnioski osobowe ministra spraw wewnętrznych, 8 VII 1932 r.

⁵⁵ *Nowy naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Nowogródku*, „Wspólna Sprawa” 1932, nr 16.

⁵⁶ AAN, MSW [dopływ], sygn. 834, Karta ewidencyjna Kazimierza Rolewicza, k. 110.

⁵⁷ Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego (dalej: PAOB), f. 1, op. 11, d. 1731, Pismo MSW do Kazimierza Rolewicza, 6 X 1932 r., k. 24.

⁵⁸ Szerzej zob. P. Cichoracki, *Polesie nieidylliczne. Zaburzenia porządku publicznego w województwie poleskim w latach trzydziestych XX w.*, Łomianki 2007, s. 23–139.

⁵⁹ AAN, MSW [dopływ], sygn. 834, Karta ewidencyjna Kazimierza Rolewicza, k. 110.

Fundamentem roli odegranej przez Rolewicza na Polesiu były jego relacje z wojewodą. Problem szczególnych stosunków pomiędzy naczelnikiem WBP a Kostek-Biernackim pojawia się zarówno w wojennych, emigracyjnych relacjach pracowników administracji poleskiej, jak i w powojennych zeznaniach urzędników UWP⁶⁰. W opinii jednego z byłych wicestarostów Rolewicz był „faktycznym zastępcą wojewody”, a w jego ręku „koncentrowały się najważniejsze zagadnienia administracji państwowej”⁶¹. Uchwytym świadectwem ścisłych związków wydaje się również to, że Rolewicz zastępował wojewodę w sytuacjach reprezentacyjnych⁶².

Województwo poleskie było obszarem odznaczającym się wieloma odmiennościami na tle innych ziem II RP. Miały one decydujący wpływ na sferę, jaką zajmował się tu Rolewicz, a więc na sytuację polityczną i stan bezpieczeństwa. Polesie charakteryzowało się najniższym odsetkiem ludności polskiej. Polacy stanowili jedynie około 11–14%⁶³ ogółu ludności. Rzeczywista struktura narodowościowa pozostałej części mieszkańców budzi do dzisiaj kontrowersje. Jedynie na Polesiu wydzielono wśród grup etnicznych kategorię tzw. tutejszych, a więc najczęściej wiejską ludność prawosławną o słabo bądź nawet niewykształconym poczuciu świadomości narodowej. Stanowiła ona według polskich danych oficjalnych ponad 60% mieszkańców. Trzecią znaczącą grupę etniczną (10%) tworzyli Żydzi. Poza tym dokumentacja urzędowa wykazywała Ukraińców (niecałe 5%), Białorusinów (niecałe 7%) i Rosjan (około 1%)⁶⁴. Województwo poleskie obejmowało terytorium 36,6 tys. km² – niemal 10% powierzchni kraju⁶⁵. Liczba mieszkańców przed wybuchem wojny wynosiła zapewne około 1300 tys. Gęstość zaludnienia, biorąc pod uwagę cały obszar województwa, wynosiła jedynie około 34 osób na km², choć trzeba pamiętać o istnieniu wielkiego odsetka nieużytków, zwłaszcza bagien. Pod koniec lat trzydziestych jedynie 18% ziemi miało być uprawiane, dlatego nawet duże, kilkudziesięciohektarowe gospodarstwa mogły nie zapewnić bytu⁶⁶. Stopień zaawansowania cywilizacyjnego województwa był

⁶⁰ AAN, Prokuratura Generalna, sygn. 152, Protokół przesłuchania Kazimierza Busz-Danielskiego, 11 VI 1949 r., k. 411; Archiwum Państwowe m.st. Warszawy (dalej: APW), Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy (dalej: SWW), sygn. IV3K 405/52, Protokół przesłuchania Janiny Łukaszewicz, 17 VIII 1949 r., k. 127; Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.5/17, Protokół przesłuchania Mikołaja Waissa, 7 IV 1943 r., s. 3.

⁶¹ IPMS, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.5/17, Protokół przesłuchania Mikołaja Waissa, 7 IV 1943 r., s. 3.

⁶² *Otwarcie jarmarku poleskiego*, „Słowo Polesia”, 18 VIII 1936.

⁶³ Wartość dolna oparta na szacunkach Jerzego Tomaszewskiego, wartość górna to wynik danych spisu powszechnego z 1931 r.; zob. J. Tomaszewski, *Z dziejów Polesia 1921–1939. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963, s. 26; *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo poleskie*, „Statystyka Polska”, seria C, z. 87, Warszawa 1938, s. 29.

⁶⁴ *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931...*, s. 29.

⁶⁵ F. Leszczeński, *Stosunki narodowościowe i potrzeby kulturalne na Polesiu [w:] Polska Macierz Szkolna na Polesiu*, Warszawa 1939, s. 14.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 15; J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 12, 39.

najniższy w całej Rzeczypospolitej. W połowie lat dwudziestych sieć kolejowa była niemal czterokrotnie rzadsza niż ówczesna średnia dla całego kraju⁶⁷. W drugiej połowie lat trzydziestych drogi bite stanowiły mniej niż 10% długości wszystkich dróg. Umiejętnością pisania i czytania pod koniec dwudziestolecia międzywojennego legitymowało się około 65% mieszkańców województwa⁶⁸. Obszar pozostał wierny niekorzystnym z punktu widzenia polskich władz tradycjom. Nieprzerwanie istniało tu bowiem – słabiej lub mocniej uzewnętrzniające się – zagadnienie podatności prawosławnych mieszkańców wsi na agitację komunistyczną⁶⁹. Legalne życie polityczne było w latach trzydziestych całkowicie zdominowane przez organizacje prosanacyjne. Dopiero pod koniec dekady wzrosło znaczenie Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa Ludowego, czego zresztą skutki pośrednio odczuł sam Rolewicz.

Powyższa sytuacja determinowała kierunki aktywności Rolewicza jako szefa WBP (WSP) UWP. Zagadnienia związane z legalnym życiem politycznym odchodziły na drugi plan, na czoło wysuwał się problem neutralizacji zagrożenia ze strony ruchu wywrotowego – głównie komunistycznego, w mniejszym zaś stopniu ukraińskiego spod znaku Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. W tym miejscu można nadmienić, że Rolewicz był zdania, iż w specyficznych warunkach (np. u odbywających karę więzienia) dochodzi do nałożenia się wpływów komunistycznych i ukraińskich⁷⁰.

W związku z tak zdefiniowanym zagrożeniem naczelnik WBP jako priorytetowe traktował odpowiednie ukierunkowanie pracy policji. Rolewicz wychodził z założenia pewnej elitarności policji niemundurowej (śledczej). Jej funkcjonariuszy uznawał za obdarzonych w większym stopniu inteligencją i obyciem („więcej inteligentni, lepiej wyszkoleni i wyrobieni”). Niemniej zalecał, aby nie separowali się oni od policji mundurowej. Ścisła współpraca pomiędzy obu rodzajami służby była dla Rolewicza warunkiem powodzenia w pracy śledczej. Formułował tezę, że zintensyfikowane kontakty przyniosą dodatkowy efekt w postaci podniesienia ogólnego poziomu funkcjonariuszy mundurowych, którzy powinni byli w efekcie nasiąkać służbowymi nawykami niemundurowych kolegów. Na skutek tego ci drudzy nie będą musieli rozpraszać swoich wysiłków, a koncentrować się na kwestiach istotniejszych⁷¹. W stosunku do służby śledczej oczekiwał jak największej ruchliwości i nastawienia na bezpośredni kontakt z ludnością. Nie zapominał o losie osób pozyskanych do współpracy z policją. Nakazywał „zabezpieczenie ich samych i ich mienia”⁷².

⁶⁷ *Gospodarcze i kulturalne potrzeby województwa poleskiego*, Warszawa 1937, s. 12; J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 18.

⁶⁸ F. Leszczelowski, *op. cit.*, s. 18.

⁶⁹ J. Tomaszewski, *op. cit.*, s. 139.

⁷⁰ AAN, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej (dalej: KW PP) w Brześciu nad Bugiem, sygn. 2, Protokół odprawy kierowników wydziałów i referatów śledczych województwa poleskiego, 19 II 1936 r., k. 19.

⁷¹ *Ibidem*, Protokół odprawy kierowników wydziałów i referatów śledczych województwa poleskiego, 24 IX 1935 r., k. 8.

⁷² *Ibidem*, Protokół odprawy kierowników wydziałów i referatów śledczych województwa poleskiego, 19 II 1936 r., k. 32.

Zwraca jednak uwagę, że nie absolutyzował skuteczności metod ściśle policyjnych. Zdawał sobie sprawę, że istniejące problemy są często wynikiem złego położenia materialnego ludności, co w jaskrawy sposób występowało właśnie w województwie poleskim. Uznawał więc, że policja powinna nie tylko wprost czuć na bezpieczeństwie, ale neutralizować je poprzez lokalizację miejsc, gdzie sytuacja materialna jest szczególnie ciężka i informować o tym administrację⁷³. Dlatego dostrzegał rolę instytucji, które w założeniu miały zaradzić przynajmniej najbardziej elementarnym bolączkom. Powołanie takich, które niosłyby pomoc mieszkańcom „w naturze” powinno było w ocenie Rolewicza polepszyć także relacje z aparatem bezpieczeństwa⁷⁴. Był przekonany o atrakcyjnej sile państwowości polskiej dla mieszkańców Polesia, którym trzeba jednak ową państwowość pokazać w jak najatrakcyjniejszej formie, np. poprzez organizację wyjazdów do dzielnic zachodnich⁷⁵.

Zagadnieniem pojawiającym się w relacjach i zeznaniach jest kwestia roli odegranej przez naczelnika WBP (WSP) UWP w funkcjonowaniu tzw. miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej. W ich świetle Rolewicz jawi się jako postać przynajmniej biorąca na siebie ciężar bieżącego monitorowania sytuacji w obozie⁷⁶. Był to zapewne jeszcze jeden wyraz zaufania, jakie żywił doń wojewoda poleski, sam częściowo – choć w sposób do dziś nie w pełni jasny – odpowiedzialny za nadzór nad tą specyficzną placówką⁷⁷. Stosunek Rolewicza do „miejsca odosobnienia” jako środka zwalczania przestępczości o charakterze wywrotowym był zdystansowany. Po kilku latach funkcjonowania obozu wypowiedział się na ten temat z punktu widzenia osoby współodpowiedzialnej za neutralizację zagrożenia komunistycznego na terenie Polesia: „samo miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej nie może dawać gwarancji jako jedyny środek zwalczania komunizmu, lecz osiągamy pewien pewny efekt w ternie przez osadzanie w Berezie wybitnych działaczy komunistycznych”⁷⁸.

Wydarzeniem, które mogło zwichnąć dalszą karierę Rolewicza w administracji, były poważne zajścia antyżydowskie, do jakich doszło w stolicy województwa 13 maja 1937 r. Należały one do największych incydentów tego typu, mających

⁷³ *Ibidem*, k. 19, 31.

⁷⁴ AAN, KW PP w Brześciu nad Bugiem, sygn. 2, Protokół odprawy kierowników wydziałów i referatów śledczych województwa poleskiego, 27 IV 1934 r., k. 5.

⁷⁵ *Ibidem*, Protokół odprawy kierowników wydziałów i referatów śledczych województwa poleskiego, 13 III 1937 r., k. 38.

⁷⁶ AAN, Prokuratura Generalna, sygn. 152, Protokół przesłuchania Kazimierza Busz-Danielskiego, 11 VI 1949 r., k. 411; APW, SWW, sygn. IV3K 405/52, Protokół przesłuchania Kazimierza Busz-Danielskiego, 17 VIII 1949 r., k. 124.

⁷⁷ P. Cichoracki, *Droga ku anatemie...*, s. 339; I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej*, Toruń 2003, s. 60; W. Śleszyński, *Obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej 1934–1939*, Białystok 2003, s. 62.

⁷⁸ AAN, KW PP w Brześciu nad Bugiem, sygn. 2, Protokół odprawy kierowników wydziałów i referatów śledczych województwa poleskiego, 13 III 1937 r., k. 37–38.

miejsce na obszarze II RP w drugiej połowie lat trzydziestych⁷⁹. Naczelnik WSP UWP siłą rzeczy znalazł się w związku z tym na cenzurowanym. Należy tu zasygnalizować, że wypadki miały miejsce w okresie, kiedy Kostek-Biernacki ze względów zdrowotnych nie pełnił funkcji wojewody poleskiego.

Postępowanie Rolewicza w feralnym dniu nie rysuje się precyzyjnie. Trudno zgodzić się z późniejszymi zarzutami początkowej bierności. Już kilkanaście minut po uzyskaniu informacji o śmiertelnym zranieniu policjanta przez żydowskiego rzeźnika (stało się to zarzewiem zamieszek) pojawił się w szpitalu, do którego odwieziono funkcjonariusza. Wydaje się, że zdawał sobie sprawę z możliwych konsekwencji tego incydentu. Był świadkiem pierwszych poleceń prewencyjnych, wydawanych tamże przez komendanta wojewódzkiego Policji Państwowej⁸⁰. Zapewne w godzinach popołudniowych naczelnik WSP UWP zaktywizował się. Przyznawał to nawet – cytowany obszernie niżej – bardzo krytyczny wobec niego raport komisji MSW⁸¹. Wileńskie „Słowo” informowało, że „naczelnik bezpieczeństwa Rolewicz osobiście objeżdża najbardziej zagrożone punkty”⁸². Z drugiej strony, sądząc z raportu naczelnika miejscowego Urzędu Śledczego, jego postępowanie odznaczało się pewnym wahaniem⁸³. Zdecydowania prawdopodobnie nie zabrakło mu, kiedy w kolejnych dniach pojawiło się zagrożenie rozprzestrzenienia zamieszek na inne miejscowości województwa poleskiego⁸⁴. To jednak nie zniwelowało kontrowersji wokół jego postawy podczas zajęć w samym Brześciu.

Szybko wdrożone dochodzenie z ramienia MSW przyniosło efekt dla Rolewicza niekorzystny. Wskazuje na to raport jednego z członków ministerialnej komisji powołanej w celu wyjaśnienia okoliczności zajęć. Także naczelnika WSP UWP zaliczył on do tych urzędników, którzy „nie doceniali sytuacji i bagatelizowali możliwe konsekwencje zajęć” oraz „niedostatecznie orientowali się w charakterze i przebiegu zajęć”⁸⁵. W szczegółowej analizie postępowania Rolewicza nie tylko zarzucono mu nieudolność, ale wręcz zasugerowano złą wolę. Stwierdzono bowiem, że „informował starostwo o przebiegu zajęć nieściśle i tendencyjnie. Uzupelnione badania będą mogły wykazać, czy było to wynikiem bezkrytycznego przyjmowania meldunków władz i organów policji (głównie służby porządkowej), czy też w grę wchodziły także inne motywy”. Konstatowano, że postępowanie Rolewicza

⁷⁹ Na ten temat szeroko: W. Śleszyński, *Zajścia antyżydowskie w Brześciu nad Bugiem 13 V 1937*, Białystok 2004, *passim*; zob. też P. Cichoracki, *Polesie nieidyliczne...*, s. 198–253.

⁸⁰ Raport asp. Niewęglowskiego, [czerwiec 1937 r.] [w:] W. Śleszyński, *Zajścia antyżydowskie...*, s. 87.

⁸¹ Raport inspektora W. Wójtowicza, 24 V 1937 r. [w:] *ibidem*, s. 66.

⁸² A. Rymkiewicz, *Krwawy dzień w Brześciu*, „Słowo”, 15 V 1937.

⁸³ Zeznanie nadkom. Jerzego Budzyńskiego, 9 VI 1937 r. [w:] W. Śleszyński, *Zajścia antyżydowskie...*, s. 84.

⁸⁴ AAN, MSW, sygn. 1223, Pismo wojewody poleskiego do MSW, 16 VIII 1937 r., k. 12; *ibidem*, Pismo Komendanta Głównego Policji Państwowej do MSW, 21 V 1937 r., k. 1.

⁸⁵ Raport inspektora W. Wójtowicza, 24 V 1937 r. [w:] W. Śleszyński, *Zajścia antyżydowskie...*, s. 65.

cechował „bierny stosunek [...] podczas zajęć (aż do godzin przedwieczornych) [i] unikanie odpowiedzialności i nie dawanie dyrektyw starości”. Postulowano, aby zbadać, „czy [...] nie powodował się intencją obarczenia główną odpowiedzialnością za nielikwidowanie zajęć starosty, którego akcji był w swoim czasie przeciwny”⁸⁶. Korespondował z tymi ustaleniami komunikat, jaki pojawił się na łamach prasy, w którym donoszono m.in. o usunięciu Rolewicza z dotychczasowego stanowiska⁸⁷. Z drugiej strony należałoby wspomnieć, że odwołanie dotychczasowego naczelnika WSP UWP zostało bardzo źle przyjęte przez chrześcijańską ludność miasta⁸⁸.

Można przypuszczać, że mimo tak niekorzystnego opisu postawy Rolewicza krytycznego 13 maja, w ocenie rządu, a zapewne przede wszystkim premiera i ministra spraw wewnętrznych – Sławoja Felicjana Składkowskiego, ponosił on relatywnie mniejszą część odpowiedzialności za wypadki brzeskie. Jakkolwiek został bardzo szybko po zajęciach przeniesiony z Brześcia, to jednak ten ruch personalny robi wrażenie uczynionego w celu uspokojenia części opinii publicznej. Skutek ów w jakimś stopniu – sądząc z komentarzy prasy – osiągnięto⁸⁹. To, że Składkowski daleki był od demonstracyjnego obciążania Rolewicza sugeruje już odpowiedź, jakiej premier udzielił na interpelację sejmową złożoną w związku z zajęciami brzeskimi. Poseł Emil Sommerstein co prawda nie zaatakował wprost Rolewicza, ale jedno z pytań skierowanych do Składkowskiego nie pozostawiało wątpliwości, że odnosiło się także do naczelnika WSP UWP. Parlamentarzysta pytał: „czy pan prezes Rady Ministrów zarządzi zbadanie i ustalenie odpowiedzialności za te zajęcia czynników powołanych do utrzymania ładu i bezpieczeństwa i pociągniętych winnych – bez względu na ich stanowisko – do surowej karnej odpowiedzialności?”⁹⁰ Odpowiedź premiera zawierała bezpośrednio odniesienie do Rolewicza. Padło tam stwierdzenie: „bezpośrednio po zajęciach został zawieszony w urzędowaniu starosta [...] oraz przeniesiony na inne stanowisko służbowe naczelnik WSP UWP, Kazimierz Rolewicz”⁹¹. Różnica w potraktowaniu przez premiera obu obwinianych urzędników wydaje się być wyraźnie widoczna.

Składkowski istotnie odpowiedni dekret wydał bardzo szybko, bo już 24 maja. Dotychczasowego szefa WSP UWP nie spotkała jednak żadna formalna degradacja. Trzy dni później przybył bowiem do Nowogródka w celu pełnienia analogicznej funkcji „w dotychczasowej VI grupie uposażenia”⁹². Po raz trzeci jednak w dekadzie lat trzydziestych okazało się, że kariera Rolewicza biegnie drogą wyznaczaną przez

⁸⁶ *Ibidem*, s. 66.

⁸⁷ *Dymisje w Brześciu w związku z zajęciami antyżydowskimi*, „Robotnik”, 22 V 1937.

⁸⁸ AAN, KW PP w Brześciu nad Bugiem, sygn. 15, Sprawozdanie dzienne z przestępczości z 25 V 1937 r., 26 V 1937 r., k. 501.

⁸⁹ *Po Brześciu*, „Nasz Przegląd”, 24 V 1937.

⁹⁰ *Dwa dokumenty o pogromie w Brześciu*, oprac. J. Tomaszewski, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1964, nr 49, s. 66.

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² AAN, MSW [dopływ], sygn. 851, Ruch służbowy personelu z działu MSW w czasie od 1 IV 1937 do 30 VI 1937 r., k. 126.

losy Kostek-Biernackiego. W związku z tym Nowogródek ponownie nie okazał się dłuższym miejscem pobytu. Zwraca uwagę, że dekret przenoszący Rolewicza ponownie do Brześcia był datowany na 10 września, a więc moment powrotu Kostek-Biernackiego. Oznacza to, że wojewoda działał w tej sprawie jeszcze przed własnym, ponownym, formalnym objęciem stanowiska. Rolewicz został kolejny raz mianowany naczelnikiem WSP UWP 29 września 1937 r.⁹³

Drugi okres pobytu w Brześciu upłynął pod znakiem poprzednich problemów, choć nie zawsze mających tę samą postać. Jeszcze wiosną 1937 r. Rolewicz skonstatował negatywne z punktu widzenia władz bezpieczeństwa zmiany w taktyce komunistycznej. Polegały one na odwoływaniu się do retoryki „jednolito-frontowej”, przenikaniu do legalnych organizacji, a tym samym poważnym utrudnieniu monitorowania tej odmiany ruchu wywrotowego⁹⁴. Jednak postępująca likwidacja dotychczasowych struktur komunistycznych w Polsce (w tym najbardziej aktywnej na Polesiu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi), dokonana na polecenie władz sowieckich w 1938 r., pozbawiła miejscowe organa bezpieczeństwa zorganizowanego przeciwnika w ostatnich miesiącach nieodległego państwa polskiego.

Napięcie w relacjach chrześcijańsko-żydowskich nie uzewnętrzniło się już później w województwie poleskim tak gwałtownie jak miało to miejsce w Brześciu wiosną 1937 r. Niemniej incydenty na mniejszą skalę powtarzały się w kolejnych miesiącach, w związku z czym problem ten nie zniknął z pola widzenia Rolewicza. Wydaje się, że po tak fatalnych własnych doświadczeniach dobrze wpisywał się w trend zauważalny na wyższych szczeblach ówczesnej administracji. We wrześniu 1938 r. naczelnik WSP UWP poinstruował starostów, że należy zdecydowanie karać winnych ekscesów antyżydowskich. Zaznaczał jednocześnie, że „akcję bojkotową w ścisłym tego słowa znaczeniu można tolerować, o ile prowadzona jest spokojnie, ustnie, bez użycia siły fizycznej i aktów terroru, oraz przy pomocy ulotek i druków nieskonfiskowanych”⁹⁵.

W Brześciu Rolewicz przebywał najpewniej do września 1939 r. Zachowały się dokumenty, sygnowane jego podpisem, z ostatnich dni sierpnia⁹⁶. Przed wybuchem wojny podejmował działania mające na celu monitorowanie postawy – nielicznej w województwie poleskim – mniejszości niemieckiej⁹⁷. Wciąż zwracał również uwagę na zagrożenie infiltracji legalnych ugrupowań przez ludzi związanych

⁹³ *Ibidem*, Ruch służbowy personelu z działu MSW w czasie od 1 VII 1937 do 30 IX 1937 r., k. 187.

⁹⁴ AAN, KW PP w Brześciu nad Bugiem, sygn. 2, Protokół odprawy kierowników wydziałów i referatów śledczych województwa poleskiego, 13 III 1937 r., k. 37.

⁹⁵ CAW, Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX, sygn. I.371.9/A.210, Okólnik do starostów województwa poleskiego, 3 IX 1938 r.

⁹⁶ CAW, Samodzielny Referat Informacyjny DOK IX, sygn. I.371.9/A.912, Okólnik Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego dla starostów, 23 VIII 1939 r.

⁹⁷ *Ibidem*, Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego do Departamentu Politycznego MSW, 23 VIII 1939 r.

bądź podejrzanych o wcześniejszą działalność komunistyczną⁹⁸. Miała to być ich reakcja na uniemożliwienie działalności w ramach struktur, które zostały rozwiązane z polecenia Kominternu na fali czystki dokonywanej w ZSRR.

Swoistym ówczesnym podsumowaniem jego działalności w administracji II RP jest ostatnia zapewne opinia, jaką w czerwcu 1939 r. wystawili mu zwierzchnicy z UWP. Kostek-Biernacki oraz wicewojewoda Stefan Bieniewski określili Rolewicza następująco: „Poziom etyczny bardzo wysoki. Lojalność b[ardzo] duża, wybitna bezinteresowność i bezstronność. Wybitna inicjatywa, pomysłowość na wysokim poziomie. Inteligencja duża. Pamięć dobra. Szybkość orientacji i decyzji b[ardzo] duża. Zachowanie w ogóle wzorowe, na specjalne podkreślenie zasługuje dyskrecja i opanowanie oraz bezwzględna słowność jako obywatel przedstawia pierwszorzędną wartość, głęboko ideowy. [...] na szczególne podkreślenie zasługuje ogromna pracowitość, umiejętność współpracy i poczucie odpowiedzialności. Posiada bardzo dużą zdolność realizacji. Pierwszorzędny wychowawca. Łatwo obejmuje całokształt zagadnień, rozważny i szybki w działaniu [...]. B[ardzo] dobry na zajmowanym stanowisku. Nadaje się na każde wyższe w swoim resorcie pracy społeczno-politycznej”⁹⁹.

Trudno dziś równie jednoznacznie ocenić efekty pracy Rolewicza na Polesiu w latach trzydziestych. Można postawić tezę, że istotnie miał bardzo poważny wkład w kształtowanie stanu bezpieczeństwa w województwie. Uważany był za osobę zaangażowaną do granic możliwości w swoją pracę¹⁰⁰. Wojewoda poleski w specjalnym liście towarzyszącym wnioskowi o odznaczenie go Orderem Odrodzenia Polski tak określał stopień partycypacji Rolewicza w stabilizowaniu sytuacji na terenie Polesia: „o ile znam ogólne sprawy bezpieczeństwa w Państwie żaden Wydział Bezpieczeństwa nie może poszczycić się tak owocną pracą na wszystkich odcinkach swojej kompetencji jak Wydział w Brześciu, którego prawdziwym, nie tylko formalnym kierownikiem jest Rolewicz i jedynie on powoduje dodatnie wyniki pracy tego Wydziału”¹⁰¹. Biorąc nawet poprawkę na zdecydowanie pozytywny stosunek wojewody do naczelnika WBP (WSP), *passus* ten wyraźnie podkreśla rolę odgrywaną przez tego drugiego. Również powojenne zeznania urzędników UWP korelują z powyższym¹⁰².

Należy jeszcze raz podkreślić, że głównym zagadnieniem z punktu widzenia władz bezpieczeństwa była na tym terenie neutralizacja zagrożenia wynikają-

⁹⁸ AAN, Starostwa Powiatowe Województw Wschodnich, sygn. 18, Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego do starostów, 13 III 1939 r., k. 98; *ibidem*, Pismo starosty kobryńskiego do posterunków Policji Państwowej, 15 III 1939 r., k. 103.

⁹⁹ AAN, MSW [dopływ], sygn. 834, Lista kwalifikacyjna za 1938 r., 14 VI 1939 r., k. 111.

¹⁰⁰ PAOB, f. 1, op. 10, d. 2899, Pismo wojewody poleskiego do szefa Departamentu Politycznego MSW, 28 II 1934 r., k. 289.

¹⁰¹ PAOB, f. 1, op. 10, d. 2899, Pismo wojewody poleskiego do szefa sekretariatu MSW, [sierpień 1934 r.], k. 109.

¹⁰² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 0259/523, t. 3, Protokół przesłuchania Adama Tyczyńskiego, 11 I 1952 r., k. 162.

cego z prokomunistycznych i prosowieckich sympatii części ludności niepolskiej. W okresie kierowanie przezeń WBP (WSP) UWP groźba zewnętrznych gwałtownych wystąpień inspirowanych przez organizacje komunistyczne została praktycznie niemal wyeliminowana. Względny wyjątek stanowiło lokalne, otwarte wystąpienie zbrojne w powiecie kobryńskim w 1933 r., ale miało ono charakter wybitnie incydentalny. Przebieg zajścia świadczył o małych ówczesnych możliwościach podobnej aktywności ze strony miejscowych komórek komunistycznych, sytuacja zaś została spacyfikowana niemal natychmiast¹⁰³. W ocenie administracji tutejsze środowiska komunistyczne były w bardzo dużym stopniu zinfiltrowane przez aparat bezpieczeństwa¹⁰⁴.

Ilustracją tej sytuacji zdają się być losy Okręgowego Komitetu KPZB, a także pokrewnych komórek Komunistycznego Związku Młodzieży Zachodniej Białorusi w Brześciu. W okresie kierowania przez Rolewicza WBP (WSP) były one kilkakrotnie likwidowane. Tym samym jednak przyznawano, że nie udało się powstrzymać ich permanentnego odtwarzania. Dotyczyło to również niższych szczebli organizacyjnych¹⁰⁵. Przykład brzeskiego Okręgowego Komitetu KPZB wskazuje, że szeroko zakrojone likwidacje, kończące się zatrzymaniem kilkudziesięciu osób, mogły nie objąć postaci na danym terenie najważniejszych¹⁰⁶. Inną kwestią jest, że do końca pokojowego istnienia II RP nie udało się wyeliminować wśród znacznej części niepolskiej ludności Polesia sympatii komunistycznych czy prosowieckich. Tu jednak trudno składać odpowiedzialność na barki Rolewicza, ponieważ to nie on odpowiadał za całokształt poczynań politycznych, a w ogóle poza możliwościami miejscowej administracji było wytworzenie instrumentów mogących ten stan rzeczy zmienić w sposób trwały.

Na zakończenie omawiania tej części biografii Rolewicza, którą zamyka wrzesień 1939 r., należy wspomnieć o pojawiającej się w historiografii o informacji, że „zapewne, pozostając formalnie w rezerwie, był w tym okresie [w latach trzydziestych – P.C.] oficerem Oddziału II SG WP”¹⁰⁷. W oparciu o zebrany materiał nie sposób tej informacji potwierdzić. Trudno również określić, na podstawie jakich dokumentów sformułował swoje przypuszczenie Andrzej Kuler. Jedynym odnalezionym śladem jest pismo krakowskiego Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z 1956 r. Dokument ten charakteryzuje się jednak pewnymi nieścisłościami w odtwarzaniu szczegółów biografii Rolewicza¹⁰⁸.

¹⁰³ Na temat incydentu zob. P. Cichoracki, *Polesie nieidylliczne...*, s. 140–197.

¹⁰⁴ A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 83, 84.

¹⁰⁵ AAN, Urząd Wojewódzki Poleski, sygn. 43, Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego do Departamentu Politycznego MSW, 11 VI 1937, k. 63.

¹⁰⁶ *Ibidem*, Pismo Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego do Departamentu Politycznego MSW, 5 VIII 1935, k. 35–37.

¹⁰⁷ A. Kuler, *op. cit.*, s. 385.

¹⁰⁸ „[Rolewicz] miał pracować jako szef Wydziału Społeczno-Politycznego jednego z województw wschodnich, następnie w Oddziale II i zajmował kierownicze stanowisko w Berezie Kartuskiej”; AIPN, sygn. 01224/1793, Pismo W[ojewódzkiego] U[rzędu] d[o] s[praw] B[ezpieczeństwa]

W oparciu o zgromadzony materiał nie sposób odpowiedź precyzyjnie na pytanie o losy Rolewicza podczas kampanii wrześniowej. Zapewne dzielił los urzędników UWP, którym w znacznej części udało przedostać się na zachodnią stronę Bugu. Po aresztowaniu przez komunistyczne władze bezpieczeństwa napomknął jedynie ogólnikowo: „w październiku 1939 r. przyjechałem do rodziny w Krakowie i tam zamieszkałem na stałe”¹⁰⁹.

Wojenne i powojenne losy Rolewicza nie są zasadniczo przedmiotem zainteresowania w prezentowanym tekście. Czytelnika należy odesłać do wspomnianych na początku biogramów. Tu można ograniczyć się do informacji, że w działalność konspiracyjną na obszarze Krakowa zaangażował się jeszcze jesienią 1939 r. Od 1941 r. był szefem BIP miejscowego okręgu ZWZ-AK. W pracy konspiracyjnej osiągnął znaczne sukcesy. Wciągnął do niej Edwarda Heila, jednego z podwładnych w WSP UWP¹¹⁰. Po wyparciu z Małopolski wojsk niemieckich nie wyszedł z konspiracji. Został aresztowany przez komunistyczne władze bezpieczeństwa w Krakowie wiosną 1945 r.¹¹¹

Warto natomiast nieco szerzej zasygnalizować problem przełożenia się międzywojennej aktywności Rolewicza w administracji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo na sposób, w jaki odnosił się doń komunistyczny aparat represji. Po aresztowaniu udało mu się zatrzeć ślady swojej aktywności w dwudziestoleciu międzywojennym. W sporządzonej zapewne na potrzeby śledczych notatce zaprezentował się w sposób następujący: „ukończyłem szkołę wydziałową i kurs handlowy. Stan wolny. Przed wojną w [19]39 roku prowadziłem gospodarstwo rolne w Nowojelni pow. baranowicki i miałem na utrzymaniu matkę. W czasie tym do żadnych organizacji politycznych nie należałem. Byłem członkiem [Polskiej] Macierzy Szkolnej i Straży Pożarnej”¹¹². Przy okazji przesłuchania celowo zniekształcił informację na temat służby wojskowej, informując, że odbył ją w przemyskim 38. Pułku Piechoty jako szeregowiec¹¹³. Dezinformacja okazała się skuteczna i zapewne wpłynęła na fakt, że Rolewicz nie został jednak osądzony i skorzystał z amnestii. W wyniku jej zastosowania zwolniono go z aresztu na początku października 1945 r., „mimo udowodnienia winy”¹¹⁴. Ta uwaga odnosiła się jednak do aktywności konspiracyjnej.

Kazimierz Rolewicz po szczęśliwym opuszczeniu więzienia powrócił do konspiracji. W 1946 r. znalazł się na Zachodzie jako wysłannik II Komendy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość¹¹⁵. Jego nazwisko przewijało się w sprawach osób, które

P[ublicznego] w Krakowie do Departamentu I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, 5 I 1956 r., k. 9.

¹⁰⁹ AIPN, sygn. 824/318, Notatka Kazimierza Rolewicza, [1945 r.], k. 22.

¹¹⁰ PAOB, f. 1, op. 10, d. 2899, Pismo wojewody poleskiego do szefa Departamentu Politycznego MSW, 28 II 1934 r., k. 289; G. Mazur, *op. cit.*, s. 555.

¹¹¹ A. Kuler, *op. cit.*, s. 385–386; G. Mazur, *op. cit.*, s. 555.

¹¹² AIPN, sygn. 824/318, Notatka Kazimierza Rolewicza, [1945 r.], k. 22.

¹¹³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania Kazimierza Rolewicza, 24 VII 1945 r., k. 27.

¹¹⁴ *Ibidem*, Postanowienie o zwolnieniu z aresztu Kazimierza Rolewicza, 2 X 1945 r., k. 4. A. Kuler (*op. cit.*, s. 385) pisze o 21 VII 1945 r. jako dacie zwolnienia Rolewicza.

¹¹⁵ A. Kuler, *op. cit.*, s. 386–387; G. Mazur, *op. cit.*, s. 555.

pracowały do 1939 r. w UWP, a które po wojnie albo znalazły się w więzieniach, albo przynajmniej były przesłuchiwane. Szczególnie dotyczyło to Adama Tyczyńskiego – w 1939 r. szefa Oddziału Polityczno-Narodowościowego WSP UWP¹¹⁶. Był on indagowany na temat swojego zwierzchnika, ewentualnie wymieniał jego nazwisko przy okazji zeznań na temat Kostek-Biernackiego¹¹⁷.

Dokładne informacje na temat Rolewicza uporządkowano w komunistycznym aparacie bezpieczeństwa najpóźniej na początku 1951 r. Nastąpiło to przede wszystkim w oparciu o przedwojenne akta personalne, a także materiały dostarczone przez gen. Izydora Modelskiego¹¹⁸. Nie znaczy to, że ta precyzyjna wiedza upowszechniła się w aparacie represji, o czym świadczy przywołane wcześniej pismo krakowskiego Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego ze stycznia 1956 r.¹¹⁹ Można przypuszczać, że właśnie informacje uzyskane od Modelskiego, który w okresie II wojny światowej był na emigracji bardzo zaangażowany w działalność komisji powoływanych do badań przyczyn klęski wrześniowej, stanowiły podstawę do formułowanych już w kraju twierdzeń o tym, że Rolewicz był na Polesiu „inicjatorem morderstw popełnionych [...] na działaczach komunistycznych i białoruskich przez tzw. »sądy kapturowe Kostka[-Biernackiego]«. Ludzi tych bez sądu wywożono w nocy w błota i mordowano”¹²⁰. W związku z faktem konstruowania podobnych oskarżeń można skonstatować, że udana ucieczka z kraju była dla Rolewicza prawdziwym ratunkiem.

W czasie pobytu na emigracji Rolewicz mieszkał we Francji. Angażował się w życie polityczne polskiego uchodźstwa. Co najmniej do początku lat siedemdziesiątych pozostawał w kręgu zainteresowań władz bezpieczeństwa PRL. Zmarł w Paryżu 9 lutego 1986 r.¹²¹



Piotr Cichoracki (ur. 1975 r.), dr hab., historyk, absolwent Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego; adiunkt w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na historii Polski w pierwszej połowie XX w. Autor: „*Z nami jest On*”. *Kult Marszałka Piłsudskiego w Wojsku Polskim w latach 1926–1939*, Wrocław 2001; *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005; *Polesie nieidylliczne. Zaburzenia porządku publicznego w województwie poleskim w latach trzydziestych XX w.*, Łomianki 2007; *Droga ku anatemie. Wacław*

Kostek-Biernacki (1884–1957), Warszawa 2009.

¹¹⁶ P. Cichoracki, *Adam Karol Tyczyński (1895–1970)*, „Niepodległość” 58, 2008, s. 268.

¹¹⁷ AIPN, sygn. 0259/523, t. 3, Protokół przesłuchania Adama Tyczyńskiego, 7 XII 1949 r., k. 2; *ibidem*, Protokół przesłuchania Adama Tyczyńskiego, 11 I 1952 r., k. 162; APW, SWW, sygn. IV3K 405/52, Protokół przesłuchania Adama Tyczyńskiego, 25 VIII 1949 r., k. 130–131.

¹¹⁸ AIPN, sygn. 01224/1793, Informacja o Kazimierzu Rolewiczu na podstawie akt personalnych, 12 I 1951 r., k. 30.

¹¹⁹ *Ibidem*, Pismo Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie do Departamentu I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, 5 I 1956 r., k. 9.

¹²⁰ Szerzej o sprawie skrytobójstw mających jakoby miejsce na Polesiu w latach trzydziestych zob. P. Cichoracki, *Droga ku anatemie...*, s. 242–244.

¹²¹ A. Kuler, *op. cit.*, s. 387; G. Mazur, *op. cit.*, s. 555–556.

Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny (1926–1934), współpracownik Referatu „Zachód” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (1934–1936)¹ w operacji „Miles”

1. Wprowadzenie – sytuacja wewnętrzna w Niemczech w 1933 r.

30 stycznia wahający się prezydent Republiki Weimarskiej Paul von Hindenburg (1925–1934) mianował Adolfa Hitlera kanclerzem Rzeszy. Joseph Goebbels, jeden z bliskich mu towarzyszy partyjnych, nie ukrywał zachwytu: „Hitler kanclerzem Rzeszy. Zupełnie jak w bajce”². Dojście Hitlera do władzy wywarło duże wrażenie na Józefie Piłsudskim, który nieco wcześniej, w październiku 1932 r., w rozmowie z francuskim attaché wojskowym, gen. Charles’em d’Arbonneau, określił faszystów jako „tylko krzykaczy”. A wiceminister spraw zagranicznych hr. Jan Szembek stwierdził, że zmierzali do „odcięcia się od tradycji pruskiej, [...] podjęcia walki z bolszewizmem”³. W tym czasie przez Niemcy przetoczyła się fala gwałtów i bezprawia, która była nie tylko przez władze tolerowana, ale wręcz popierana. Według oceny rodowitego berlińczyka Wawrzyńca Węclewicza, współpracownika Konsulatu Generalnego RP, trudno już było nadażyć z protestami i interwencjami u władz. Zresztą nie odnosiły one większego skutku⁴.

Nie wchodząc w szczegóły, pod koniec października 1933 r. Oddział II SG WP przedłożył kierownictwu jesienną ocenę sytuacji z obszaru zachodniego sąsiada. Stwierdzono w niej m.in., że Niemcy mieli „świadomość słabości militarnej przy zasadniczym dążeniu do rewindykacji utraconych obszarów”, co skłoniło ich m.in. do wystąpienia z Ligi Narodów⁵. Z powodu braku konkretnych rezultatów rozmów z Francuzami, Piłsudski zdecydował się na podpisanie 26 stycznia 1934 r. Deklaracji o pokojowym regulowaniu spraw spornych (często bywa mylona

¹ Artykuł nie odnosi się do wojennych i powojennych losów Kazimierza Wróblewskiego.

² M. Podkowiński, *W kręgu Hitlera*, Warszawa 1983, s. 155–171; E. Jäckel, *Panowanie Hitlera. Spełnienie świątopoglądu*, tłum. A. Karszniewicz-Mazur, Wrocław 1989, s. 34–36; J. Wieliczka-Szarek, *III Rzesza. Narodziny i zmięrcz szaleństwa*, Kraków 2006, s. 59. „Republika weimarska była państwem słabym, szybko rozgromionym przez silnego dyktatora”; K. Jagiełło, *Po zmięrczu bogów*, Warszawa 2005, s. 57.

³ M. Musielak, *Nazizm w interpretacjach polskiej myśli politycznej okresu międzywojennego*, Poznań 1997, s. 141–142.

⁴ W. Węclewicz, *Tyle śmierci ile dni. Wspomnienia z Berlina, Sachsenhausen, Neuengamme, Sztokholmu*, przedm. S. Zieliński, Poznań 1983, s. 100.

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Oddział II SG, Referat Studiów „Niemcy”, t. 42, Major Antoni Szymański, Synteza sytuacji wojskowej Niemiec z października 1933 r., b.d. i zn. kanc.

i nazywana paktem o nieagresji), która miała obowiązywać dziesięć lat. Europa i świat uznały manewr II RP za zaskakujący i niezrozumiały. Spowodował on wyłom we francuskim systemie zbiorowych sojuszy i przerwał dobrze zapowiadającą się, także w aspekcie wojskowym, współpracę z Czechosłowacją⁶. W niemieckiej polityce zagranicznej był to manewr taktyczny, w wewnętrznej zaś deklaracja wywołała przed wszystkim gwałtowne protesty nacjonalistów. Dla Polski akt ten przyniósł rzeczywiste i odczuwalne odprężenie polityczne. Jego konsekwencje były jednak daleko mniej korzystne. Deklaracja – poza stopniowym procesem zbliżenia III Rzeszy i II RP – zapewniła nieco spokojniejszą egzystencję społeczno-organizacyjną Polakom i innym mniejszościom narodowym. Wybitny historyk niemiecki Hans-Adolf Jacobsen oceniał, że „Polska stała się sojusznikiem z uwagi na rację stanu”⁷.

2. Reorganizacja i rozbudowa wywiadu wojskowego na kierunku zachodnim od 1934 r.

Do chwili aresztowania w Berlinie w lutym 1934 r. mjr. Jerzego Sosnowskiego („IN-3”) – wywiad zachodni dysponował olbrzymią liczbą informacji dotyczących różnorodnej problematyki ogólnowojskowej i mobilizacyjnej. Niemal pełna przejrzystość niemieckiej siły zbrojnej (Reichswehry) sprawiła, że Oddział II SG nie rozbudowywał sieci placówek wywiadowczych na terytorium słabej Republiki Weimarskiej. Według późniejszej oceny kpt. Mieczysława Jaworskiego, kierownika Referatu Placówek w Referacie „Zachód” Oddziału II SG, wywiad wojskowy nie dysponował w tym czasie żadną siecią informacyjną⁸. Ten stan rzeczy potwierdził także nowy (od 18 czerwca 1932 r.) kierownik Referatu „Zachód” – kpt./mjr dr Adam Świtkowski. Zmiana sytuacji wewnętrznej w Niemczech po 1933 r. wymagała w pierwszym rządzie zbudowania od nowa sieci agencyjnej. Mjr Świtkowski wykorzystując wypracowaną 1 października 1932 r. koncepcję z międzyresortowej konferencji oraz mając akceptację kierownictwa Oddziału II SG, rozpoczął wdrażanie nowej organizacji wywiadu w Niemczech. Polegała ona na dyslokowaniu oficerów wywiadu w placówkach konsularnych. Nie omawiam tych wątków, gdyż zostały one zaprezentowane w szczegółowych opracowaniach

⁶ P. Kolakowski, *Między Warszawa a Pragą. Polsko-czechosłowackie stosunki wojskowo-polityczne 1918–1939*, wyd. 2, Warszawa 2009.

⁷ H.-A. Jacobsen, *Imperatyw pokoju. Polityka i wojna w XX wieku*, oprac. M. Tomala, tłum. R. Dziergwa, M. Tomczak, Poznań 2000, s. 413–414; szerzej w tej kwestii zob. zbiór rozważań: M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1987; M. Kornat, *Polityka równowagi 1934–1939. Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007; M.J. Zacharias, rec. książki M. Kornata w: „Dzieje Najnowsze” 2009, nr 3, s. 265–273; M. Kornat, *Polska polityka zagraniczna 1932–1939*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 12, s. 33–46.

⁸ Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, Kapitan Mieczysław Jaworski, Sprawozdanie w odpowiedzi na kwestionariusz zapytań, postawionych mi przez mjr. dypl. Sadowskiego Ludwika z Komisji Rejestracyjnej MSWojsk. w Paryżu, 17 V 1940 r., b. zn. kanc.

Andrzeja Misiuka⁹, Andrzeja Peptońskiego¹⁰, Henryka Cwięka¹¹, Wojciecha Skóry¹² i Piotra Kołakowskiego¹³.

Jednym z obszarów działania wywiadu wojskowego II RP była sojusznicza Francja. Placówki wywiadowcze rozmieszczone na tym terenie miały specjalny charakter, były organizowane za wiedzą i zgodą miejscowego wywiadu wojskowego. Umowa polsko-francuska z 1926 r. przewidywała współpracę komórek studyjnych, celem skuteczniejszego śledzenia machinacji Niemiec i Rosji. W wyniku sztabowych rozmów podjęto następujące ustalenia, jak zestawiał to Tadeusz Wyrwa: „1) Polska działa na wschód, a Francja na zachód od linii Stettin (Szczecin) – Berlin – Leipzig (Lipsk), 2) Śledzenie Rosji ciąży na wywiadzie polskim, [...] 3) Informacje o charakterze alarmującym odnoszące się do Niemiec, Rosji lub Litwy [będą] przekazywane jak najszybszymi drogami. Wymiana materiałów wywiadowczych miała odbywać się zasadniczo co sześć miesięcy. Umowa ta była praktycznie realizowana przez obie strony do czerwca 1934 r., a więc do momentu wyjazdu płk. Ludwika Koeltza i mjr. Barila do Warszawy”¹⁴. Potem od lutego 1934 r. Francuzi stopniowo zmniejszali współpracę (wymianę informacji), między sierpniem 1934 a kwietniem 1935 r. 2. Bureau (2. Biuro) przekazało Oddziałowi II SG trzy dokumenty w stosunku do trzydziestu otrzymanych. Francuska powściągliwość przełożyła się także na opóźnianie wyjazdu szefa polskiego wywiadu wojskowego płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego do Paryża, który powinien był przybyć tutaj w grudniu 1934 r., a wizyta doszła do skutku dopiero w maju 1936 r.¹⁵

Należy jednak nadmienić, że wcześniej, tj. bezpośrednio po podpisaniu umowy, w latach 1927–1932, wywiadowcza współpraca polsko-francuska praktycznie nie była realizowana (sporadycznie wymieniono tylko informacje dotyczące tajnego lotnictwa niemieckiego). Kontakty międzyoddziałowe zostały uaktywnione w styczniu 1932 r. po zakończeniu pracy Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce. Pomijając szczegóły współpracy – w 1933 r. wywiad polski przekazał Francuzom

⁹ A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.

¹⁰ A. Peptoński, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2004; W. Skóra, *Miejsce wywiadu w strukturach Ministerstwa Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej na przykładzie pomorskiej placówki „Bombaj” (1936–1939)*, „Słupskie Studia Historyczne” 2000, nr 8, s. 219–234.

¹¹ H. Cwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001; *idem*, *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny w raportach attaché wojskowego w Berlinie płk. Antoniego Szymańskiego*, Częstochowa 2007.

¹² W. Skóra, *Współdziałanie służby konsularnej II Rzeczypospolitej z wywiadem wojskowym*, „Dzieje Najnowsze” 36, 2004, nr 1, s. 33; *idem*, *Rekrutacja kadr do służby konsularnej w Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939)* [w:] *Księga pamiątkowa poświęcona prof. Tadeuszowi Wyrwie. Zdłużenia i nadzieje*, Gorzów 2005, s. 79–102; *idem*, *Służba konsularna II Rzeczypospolitej. Organizacja, kadry i działalność*, Toruń 2006.

¹³ P. Kołakowski, *op. cit.*

¹⁴ T. Wyrwa, *Wywiad i polityka w stosunkach polsko-francuskich przed 1939 rokiem*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1984, nr 67, s. 203–214.

¹⁵ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach 1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim*, Opole 2010, s. 139.

bez zobowiązań zdobyty przez mjr. Jerzego Sosnowskiego dokument mobilizacyjny Organisation Kriegsspiel (oceniony przewrotnie przez kierownictwo Oddziału II SG jako fałszywy), a w lutym 1934 r. udostępniono im oryginalny plan reorganizacji kadrowej Reichswehry z 1932 r.

Wizyta w Warszawie w lutym 1934 r. przyjmowanego bardzo dobrze nowego szefa francuskiego wywiadu przeciwniemieckiego kpt. Henriego Navarre'a, przyniosła – jak przypuszczam – także zgodę na uruchomienie w Paryżu w niedalekiej przyszłości polskiej placówki wywiadu głębokiego. Po ośmiu miesiącach od wizyty francuskiego oficera wywiadu w Warszawie, w październiku tego roku nastąpiła instalacja w Paryżu polskiego agenta Kazimierza Wróblewskiego.

3. Kazimierz Wróblewski – Referent Emigracyjny Konsulatu RP w Stettin (Szczecin)

Z akt personalnych znajdujących się w dossiers placówki „B” („Bolt”) Referatu „Zachód” wynika, że Kazimierz Wróblewski¹⁶ urodził się 4 marca 1907 r. w Filipowie, pow. Suwałki; rodzicami byli Jan i Maria z d. Bagińska. Odmienne miejsce jego pochodzenia podaje Wojciech Skóra: „Kazimierz Wróblewski był z pochodzenia Kaszubem”¹⁷; być może jego rodzice musieli opuścić ten region.

Doskonała znajomość języka niemieckiego i późniejsze zaangażowanie do pracy w Agencji Konsularnej RP w Szczecinie wskazywałaby jednak na związek z tym z obszarem, gdzie porozumiewano się gwarą kaszubską, a także językiem niemieckim¹⁸ (urzędowy). Z drugiej strony, nazwisko ojca i panięskie matki nie wskazują na to, by pochodzili z Kaszub. Języki niemiecki i francuski mógł poznać równie dobrze w domu i dalej doskonalić w szkole. W każdym razie atutami przy angażowaniu go do pracy w Agencji Konsularnej RP w Szczecinie były znajomość języków obcych i stosunkowo młody wiek. Pomijając szczegóły biograficzne i zawodowe, które wymagają jeszcze doprecyzowania badawczego – dziewiętnastoletni Wróblewski, posiadający zdolności lingwistyczne, od 1926 r. pracował w Konsulacie RP w Szczecinie¹⁹ w Referacie Emigracyjnym, którym kierował Jan

¹⁶ *Idem*, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 199, przyp. 15 (syntetyczny wywiadowczy biogram K. Wróblewskiego).

¹⁷ W. Skóra, *Ukraińska emigracja na Pomorzu Zachodnim w dwudziestoleciu międzywojennym. (Zarys problematyki)* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918–1989)*, t. 1, Słupsk–Warszawa 2000, s. 83, przyp. 47.

¹⁸ Podobna sytuacja językowa była na Górnym Śląsku, gdzie miejscowa ludność mówiła gwarą śląską (w różnych, okolicznych odmianach), ale bardzo bliską językowi polskiemu, oraz po niemiecku. Z raportu z pierwszej podróży na Śląsk Opolski w 1932 r. mjr. dypl. Antoniego Szymańskiego wynika, że wszystko układało się dobrze do momentu, gdy słysząc gwarę śląską (zrozumiałą dla Polaka), przeszedł na język polski, wówczas rozmówcy natychmiast zmienili dialog na niemiecki.

¹⁹ Konsulat RP w Stettin (Szczecin); w 1924 r. utworzono w tym mieście (równolegle z wicekonsulatem RP w Schneidemühl [Piła]), na podstawie aktu prawnego MSZ, Agencję Konsularną

Piotrowski. Zajmował się on głównie sprawami polskich robotników rolnych oraz opieką nad Polonią mieszkającą na terenie prowincji pomorskiej, czyli na obszarze kompetencji konsulatu²⁰.

Według Wojciecha Skóry szczecińska placówka dyplomatyczna należała poza zachodnimi przedstawicielstwami w Berlinie i Königsbergu do ściślej powiązanych z centralą wywiadu wojskowego. Mianowicie od czerwca 1927 do kwietnia 1928 r. był w niej ulokowany por. rez. Adam Biedrzyński. W 1930 r. zastąpił go kpt. Jan Chmarzyński, który pracował na pomorskim terenie – jak podaje Skóra – pod pokrywkowym nazwiskiem „Stefan Christian”²¹ i być może – wraz ze swoim poprzednikiem – kierował w konsulacie Referatem Wojskowym (znał kilka języków: niemiecki, francuski i angielski – dialekt amerykański), który pośredniczył między władzami wojskowymi RP a Polakami przebywającymi na terenie kompetencji konsulatu. Przypuszczam, że wówczas dostrzegł on młodego, zdecydowanego i rzutkiego urzędnika Referatu Emigracyjnego, z którym musiał się stykać ze względu na zakres swoich uprawnień służbowych²². Ich drogi miały się jeszcze kilka lat później zetknąć.

Jako urzędnik konsularny Wróblewski podróżował często, z racji swoich uprawnień, służbowo po obszarze, który obejmował konsulat, stykając się z pracującymi tam polskimi robotnikami sezonowymi oraz przedstawicielami miejscowych władz i proboszczami parafii. Na przykład we wrześniu 1929 r. pojawił się w majątku Krackow B (powiat rędowski; gospodarstwo rolne odległe 20 km od Szczecina), gdzie doszło do pobicia sześciu polskich kobiet przez niemieckiego włodarza Lycka. Wobec brutalnej postawy tegoż Wróblewski wykazał zdecydowanie w działaniu, co doprowadziło później do zwolnienia rządcy w trybie natychmiastowym z pracy.

Jesienią 1930 r. Wróblewski dzięki umiejętnościom negocjacyjnym, organizacyjnym i talentom (dobrze grał na kilku instrumentach i śpiewał) uratował na pewien czas, tj. do 1931 r., Związek Polskich Robotników Rolnych w Wolgast, który tamtejszy zarząd chciał rozwiązać. Powodem były monotonia zebrań i niewielka frekwencja. Dzięki jego inicjatywie zarząd wyraził zgodę na zakup gramofonu i płyt oraz na prenumeratę polskich czasopism, co zaktywizowało na pewien

RP. Jednak faktyczne uruchomienie szczecińskiej placówki konsularnej nastąpiło w 1925 r. Do 1927 r. decyzje odnoszące się do funkcjonowania agencji zapadały w Pile. 5 lutego placówka ta została podniesiona do rangi Wicekonsulatu RP, a od 1 IV 1928 r. do rangi Konsulatu RP II klasy. W tym czasie zatrudniano tam 19 urzędników; W. Skóra, *Konsulat RP w Szczecinie w latach 1925–1939*, Slupsk 2001, s. 19, 28–29.

²⁰ *Ibidem*, s. 28.

²¹ Kpt. Jan Chmarzyński służył w wywiadzie wojskowym od końca 1925 r. Z zachowanych kart księgi nazwisk oficerów Oddziału II SG i agentów wywiadu zestawionej przez archiwistów z Heeresarchiv Danzig po 1940 r., na które można natrafić w rozproszonych papierach wywiadu wojskowego, wynika, że miał numer agencyjny 2470 i posługiwał się następującymi pseudonimami: „Christian”, „Stefan”, „Jan”; być może używał także pokrywkowego nazwiska składającego się z kombinacji imion.

²² W. Skóra, *Służba konsularna...*, s. 785.

czas przemęczonych ciężką pracą robotników. Jednak zasadniczym powodem bierności było zatroskanie Polaków kwestiami materialnymi.

4 grudnia 1932 r. urzędnik konsularny wizytował miejscowość Bergen na wyspie Rugii, gdzie od dłuższego czasu miało miejsce szykanowanie polskich robotników przez księdza Karola Marka Willimsky'ego. Tego dnia z ambony „padły groźby wysiedlenia pod adresem Polaków”, co spowodowało interwencyjną rozmowę z księdzem. Motywował on wrogi stosunek do Polaków „[rozdarciem] przymocą jego ojczyzny – Górnego Śląska”. Według przekazu Wojciecha Skóry: „tylko dzięki przytomności umysłu Wróblewskiego uniknięto rękoczynów”²³.

Pod koniec września 1933 r. Wróblewski, będąc służbowo na towarzyskim spotkaniu katolickich robotników rolnych w Greifenbergu (Gryfice) około godz. 22.30 otrzymał od Hauptwachmeistra Spieshöfera wezwanie do stawienia się na posterunku policji w charakterze świadka. Po zgłoszeniu się zakomunikowano mu, że został wezwany na polecenie burmistrza jako zwierzchnika władzy policyjnej – „celem zbadania pewnej sprawy”, gdyż wpłynęło telefoniczne doniesienie osoby trzeciej²⁴, „że na zabawie robotników wygłasza polityczne przemówienie, skierowane przeciwko rządowi niemieckiemu”²⁵. Odpowiedź znamy z Karty służbowej Wróblewskiego z 30 września 1933 r.: „1) doniesienie to nie odpowiada prawdzie, gdyż żadnych politycznych przemówień nie wygłaszałem. Potwierdzić to mogą wszyscy robotnicy obecni na zabawie i właściciel lokalu. P[an] Pietrzykowski obecny przy mem przesłuchaniu potwierdził me zeznanie w całej rozciągłości; 2) wobec oszczerstwa, skierowanego przeciwko mej osobie, domagam się pociągnięcia odnośnej osoby do odpowiedzialności sądowej i zgłaszam przeciwko niej doniesienie (*Anzeige*)”²⁶. Jeszcze tego samego dnia policjant, po rozmowie telefonicznej z burmistrzem, przekazał Wróblewskiemu, „że cała sprawa polega na nieporozumieniu, które w międzyczasie zostało całkowicie wyjaśnione”²⁷. Nie było

²³ Cyt. za: *idem*, *Konsulat RP...*, s. 79 (przykłady aktywności urzędniczej K. Wróblewskiego na s. 78–79, 91–92, 96–97, 106).

²⁴ Prokurator w Greifswaldzie wniósł publiczne oskarżenie na skutek doniesienia wóldarza A. Turczyka (Ukraińca z pochodzenia), który twierdził, że urzędnik konsularny nawoływał robotników polskich do zakładania mniejszościowych szkół i związków; W. Skóra, *Ukraińska emigracja...*, s. 88, przyp. 55.

²⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3291, Kazimierz Wróblewski, Karta służbowa, 30 IX 1933 r., b. zn. kanc.; dokument otrzymałem w 2005 r. od W. Skóry.

²⁶ *Ibidem*, s. 2.

²⁷ Kazimierz Wróblewski w Karcie służbowej zrelacjonował komentarz policjanta: „Nieporozumienie to wynikało na skutek telefonicznego meldunku osoby trzeciej, która nie będąc uczestnikiem zabawy podsłuchaną rozmowę robotników polskich błędnie zrozumiała i telefonicznie zaalarmowała burmistrza. Osoba, która złożyła ten meldunek jest nieznana. Ponieważ zaszła w tym wypadku omyłka, przeto wachmistrz S. w imieniu policji bardzo mnie przeprasza i składa wyrazy ubolewania. Przyjmując oświadczenie S. do wiadomości nadmienilem prywatnie, że aczkolwiek sprawa została wyjaśniona, to jednak jestem zmuszony zdać raport o tem mojej władzy przełożonej. [Wachmistrz] S. nadmienił, że byłby mi zobowiązany, gdyby sprawa ta została całkowicie zlikwidowana na miejscu w tej formie”; *ibidem*, s. 2–3.

to pierwsze zetknięcie urzędnika kontraktowego Konsulatu RP z hitlerowskim prawem. Naziści dostrzegli jego aktywność służbową wśród polskich robotników rolnych i za wszelką cenę dążyli do skompromitowania go.

28 kwietnia 1933 r. konsul Heliodor Sztark w piśmie do Poselstwa RP w Berlinie napisał, że Wróblewskiemu przesłano wezwanie sądowe, w którym został oskarżony na podstawie § 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeszy z 4 lutego 1933 r. O zakazie odbywania zebrań politycznych (Reichsgesetzblatt I, nr 8 z 6 lutego 1933 r., s. 35), iż prowadził spotkanie „bez uzyskania na to poprzedniego zezwolenia i grozi [mu] na podstawie § 16 więzienie względnie kara pieniężna za zwołanie zebrania politycznego”. W tej sytuacji konsul pytał poselstwo, czy Wróblewski powinien stawić się w wyznaczonym terminie lub czy poselstwo podejmie w tej sprawie interwencję, albo czy otrzyma zgodę na interwencję u miejscowego nadprezydenta sądowego. Konsul RP Sztark podkreślał wyraźnie, że urzędnik konsularny odbywał objazdowe podróże służbowe do ośrodków robotniczych w sprawach pobytowych i paszportowych na jego polecenie²⁸. Rozwój sytuacji w sprawie Wróblewskiego znamy z pisma konsula z 1 maja, w którym potwierdził on, że otrzymał telefoniczne wezwanie dla niego do wyjazdu do Berlina. Konsul zastanawiał się, „co mogłoby być przyczyną oskarżenia o zwoływanie zebrań politycznych”, gdyż objazd Rugii odbył się 29 stycznia, a doraźne rozporządzenie, na podstawie którego zostało sporządzone wezwanie, datowane jest na 4 lutego. Konsul w piśmie wyraził opinię, że: „Nie przypuszcza [...], by [Ukraińcy] z Grimmen mogli byli spowodować wytoczenie oskarżenia”. Sądził, że powodem mógł być objazd i zebranie w Greifenbergu. Dodatkowo informował poselstwo, że na jego polecenie Wróblewski kolportował wśród robotników broszurkę Stefana Pomarańskiego: *Józef Piłsudski życie i czyny*, wydaną przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Załącznikiem była notatka służbowa Wróblewskiego z tego dnia, podająca w czterech punktach przyczyny, dla których otrzymał wezwanie sądowe. Drugi załącznik stanowiła notatka urzędnika konsulatu Stanisława Kowalewskiego, który na polecenie konsula Sztarka spotkał się 6 kwietnia 1933 r. z komisarzem Gieblem, referentem Wydziału Politycznego *Polizeipräsidium* w Stettin (Szczecin), a ten ujawnił, że otrzymał nazistowskie doniesienie „o [rzekomej] działalności politycznej [pana] Wróblewskiego na terenie Pomeranii”²⁹. W rozmowie komisarz stwierdził,

²⁸ AAN, Konsulat RP w Szczecinie, sygn. 3291, Pismo do Poselstwa RP w Berlinie nr 132/Tjn/I., 28 IV 1933 r., [odpis MSZ].

²⁹ *Ibidem*, Pismo do Poselstwa RP w Berlinie, 1 V 1933 r., nr 133/Tjn/III, [odpis MSZ] i załącznik dot. K. Wróblewski, Karta służbowa, 1 V 1933 r., b. zn. kanc.: „1) 29 I 1933 r. zebranie robotników w Bergen, na którym był obecny ksiądz Willimsky, przeciwko któremu zebrani wytoczyli rozmaite zarzuty (np. wymuszanie wygórowanych opłat na cele kościelne oraz nienależyte wykonywanie opieki duszpasterskiej nad Polskimi robotnikami), 2) 5 II 1933 r. zebranie robotników w Grimmem, w którym uczestniczyło kilku Ukraińców, dezertersów z Wojska Polskiego. »Osobnicy ci zachowywali się nienagannie i prosili o udzielenie informacji, czy mogą otrzymać paszporty polskie na pobyt w Niemczech [względnie] na powrót do Polski«, 3) 26 II 1933 r. zebranie w Greifenberg, w którym uczestniczył obywatel polski, robotnik

że załatwienie tej sprawy nie było skomplikowane, gdyż – jak stwierdził – byłby marnym pracownikiem Wydziału Politycznego, „gdyby nie wiedział, że urzędnik Konsulatu Polskiego [pan] Wróblewski wyjeżdża [w] teren, by po nabożeństwie zebrać robotników polskich w pobliskim lokalu i poinformować ich o sprawach paszportowych itp.”³⁰

Wróblewski miał w dalszym ciągu kłopoty natury administracyjno-policyjno-sądowej, co potwierdzają pisma Konsula RP z 12 i 19 grudnia (oraz Karta służbowa z tego samego dnia). Jego sprawa została poruszona w nocie ustnej (*Verbalnote*) z 16 grudnia do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (*Auswärtiges Amt*), w której Poselstwo RP stwierdzało: „byłoby wdzięczne [urzędowi] za łaskawe zwrócenie uwagi odpowiednich instytucji, aby zgodnie ze zwyczajową praktyką międzynarodową, przed skierowaniem podobnych oskarżeń [§ 1 i 16 – działalność polityczna] na drogę sądową, zechciały odczekać wyjaśnień na drodze dyplomatycznej. [...] Zebranie w Grimmen nie było w żadnym stopniu zebraniem politycznym [...]. Pan Wróblewski wykonywał z polecenia swojej władzy przełożonej w tym wypadku, jak i szeregu innych, obowiązek prawnej i kulturalnej opieki nad robotnikami obywatelami polskimi, udzielając im odpowiednich pouczeń i wyjaśnień”³¹. Interwencja Poselstwa RP z 16 grudnia 1933 r. nie zakończyła problemów Wróblewskiego. W karcie służbowej z 25 stycznia 1934 r. informował on konsula RP w Szczecinie, że 13 stycznia przybył do niego w godzinach urzędowania przedstawiciel policji kryminalnej z *Staatspolizeistelle* Stettin – niejaki Odoj, który przesłuchiwał go na okoliczność podróży do Grimmen (28 kwietnia 1933 r.). Po wymienieniu grzeczności oświadczył policjantowi, że nie może udzielić żadnych informacji na tematy urzędowe bez wiedzy konsula. Otrzymałszy od niego do wglądu akta, doszedł do przekonania, że przyczyną problemów było doniesienie włodarza Turczyka z Hohenwarth, powiat Grimmen – obywatela narodowości ukraińskiej, który był przywódcą Strzelców Siczowych w tej miejscowości³².

Konsul Sztark troszczył się przede wszystkim o polskie dzieci i młodzież na obszarze kompetencji. Na urzędowym zjeździe w Berlinie w 1934 r. stwierdził

Adam Kaczmarek, który po zebraniu obraził ks. Wende różnymi zarzutami; tenże poczuł się obrażony. Pozostali robotnicy nie solidaryzowali się z zarzutami podchmielonego Polaka [K. Wróblewski przywołał robotnika do porządku i wyprowadził w grzecznej formie z zebrania], 4) powodem doniesienia mogła być też okoliczność, że na jednym z zebrań robotnicy na wezwanie pracodawców zachęcających ich do powrotu do Polski oświadczyli, »że posiadają prawo na dalszy pobyt w Niemczech, o czym byli informowani na zebraniu przez delegata Konsulatu«”.

³⁰ *Ibidem*, Stanisław Kowalewski, *Pro memoria*. Załącznik nr 2 do raportu, 1 V [1933 r.], nr 133/tjn.

³¹ *Ibidem*, Poselstwo RP w Berlinie, Nota ustna do [Ministerstwa] Spraw Zagranicznych III Rzeszy nr 16 XII 1933 r., N/683/14/[1933].

³² *Ibidem*, Kazimierz Wróblewski, Karta służbowa, 25 I 1934 r., b. zn. kanc. W jego aktach znajdowała się notatka, „że pociągnięcie [go] do odpowiedzialności sądowej za zwołanie zebrania politycznego 1 II 1933 r. nie miało żadnej podstawy prawnej, gdyż ustawa, na którą powołuje się oskarżenie publiczne w tym czasie nie była jeszcze ogłoszona”.

zdecydowanie: „Młodzież polska (od lat 14 do 25) na terenie Rzeszy jest [...] przynajmniej w 40 proc. zgermanizowana. Jeżeli nawet mówi językiem polskim, to jednak stara się w większości wypadków przystosowywać do otoczenia niemieckiego. Wpływ szkoły niemieckiej wyrabia w niej pogardę lub co najmniej obojętność dla polskiej mowy i zwyczaju”³³. W tym kontekście upatrywał on pewną nadzieję w zetknięciu się jej z młodzieżą niemiecką polskiego pochodzenia, która przyjechała licznie z Górnego Śląska do pracy w pomorskich majątkach. Sprzyjającymi elementami były język i wiara ojców, „a wspólne zabawy [organizowane m.in. przez Wróblewskiego – A.W.] odgrywały rolę w przywracaniu i utrzymaniu ich polskiej tożsamości narodowej”³⁴. Niemniej sytuacja wśród polskich rodziców i ich dzieci była bardzo trudna. W 1933 r. emigranci rolni posiadali 3 do 4 tys. dzieci i np. w parafii stargardzkiej na 300 dzieci aż 90% nie potrafiło czytać i pisać po polsku. Wojciech Skóra podaje: „Rodzice prosząc o zaradzenie tej sytuacji wskazywali na własną bezradność – sami w 60 proc. byli analfabetami”³⁵.

Należy tym miejscu podkreślić fakt (mający późniejszy związek z meldunkiem rtm. Waclawa Gilewicza), że konsul Sztark występując z referatem³⁶ na zjeździe konsularnym w Berlinie 11 marca 1934 r., wykorzystał informacje zebrane przez Wróblewskiego w Referacie Emigracyjnym. Świadczyło to jednak o zaufaniu konsula do merytorycznej wiarygodności podwładnego.

Dwa miesiące później, w maju 1934 r., Wróblewski opracował czternastostro-nicowy elaborat pt. Zagadnienie polskiej młodzieży emigracyjnej w Niemczech. We wstępie do tego dokumentu odniósł się do poglądu Aleksandra Kawałkowskiego – ówczesnego naczelnika Wydziału Polityki Oświatowej w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który w wywiadzie dla „Gazety Polskiej” stwierdził: „ten kto zdoła wprowadzić do wizjonerstwa politycznego młodzieży takie czynniki jak idealistyczne podstawy myślenia, uczuciowy stosunek do Ojczyzny i państwa, krytycyzm oparty na zrozumieniu rzeczywistości i wynikające stąd poczucie odpowiedzialności, ten nie straci wpływu na młodzież, a jednocześnie nie sprowadzi jej na manowce”³⁷. Utrzymanie wpływu nad nią – według Wróblewskiego – nabierało z punktu widzenia państwa pierwszorzędno-go znaczenia. Ale ten odci-nek pracy z młodzieżą polską zagranicą był kompletnie zaniedbany. Wróblewski wskazywał, że oprócz pokolenia starszego (40–45 lat) ważną grupą polskiej emi-gracji rolnej, liczącej od 30 do 40 tys. osób, była pracująca młodzież w wieku od 14 do 25 lat. Trzecią grupę stanowiły dzieci do 14 lat (około 60 tys.). Pomijając

³³ W. Skóra, *Konsulat RP...*, s. 106.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 107.

³⁶ AAN, Konsulat RP w Szczecinie, sygn. 3291, Konsul RP Heliodor Sztark, Praca konsularna wśród emigracji polskiej w Niemczech. Referat na zjazd konsularny w Berlinie w dniach 10/11 III 1934, punkt 8 porządku dziennego, dok. udostępnił w 2006 r. W. Skóra.

³⁷ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Kazimierz Wróblewski, Zagadnienie polskiej młodzieży emigracyjnej w Niemczech, [oprac. z maja 1934 r.], b. zn. kanc.

szczególony opracowania, warto zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa dla narodu i państwa, jakie uwypuklił referent emigracyjny w dokumencie dla Konsula RP: po pierwsze, akcja germanizacyjna gwałtownie zmniejszała liczbę młodzieży przynależącej się do polskości; po drugie, widoczny był brak planowej i ciągłej akcji kulturalno-oświatowej docierającej do najmniejszego nawet skupiska emigracji polskiej w Niemczech; po trzecie wreszcie, nie było także organizacji jednoczącej młodzież polską wokół idei narodowo-państwowej.

Młodzież polska na emigracji w Niemczech – jak napisał – była całkowicie pozbawiona szkół polskich i wszelkiego oddziaływania narodowego. Po 1933 r. nastawienie antypolskie w szkołach powszechnych „zostało w pewnym stopniu zahamowane”. Ale młodzież „została wystawiona na jednostronne oddziaływanie niemieckiego kręgu kulturalnego, który w gwałtownym tempie ją germanizuje. [...] Kulturalna ofensywa [...] na polską młodzież rozpoczyna się i najwyraźniej zaznacza się już na ławie szkolnej. Nauczyciele szkół powszechnych na każdym kroku podkreślali, że: 1) Polska zrabowała Niemcom kilka prowincji rdzennie niemieckich i ta krzywda zemści się na Polsce w ten sposób, że Polska straci w przyszłości nie tylko zrabowane ziemie, ale i swą niepodległość. 2) Polska jest krajem dzikim. Nie ma tam żadnych ośrodków kulturalnych, a te wpływy [...], które [...] istnieją zostały zaszczerpione z Niemiec i przez Niemców. 3) W Polsce panuje bieda i nędza. Dlatego Polacy muszą emigrować zagranicę i szukać tam chleba, gdyż w [kraju] zmarliby z głodu; [...] panuje taka nędza, że cała ludność chodzi boso i w łachmanach”³⁸.

Drugim według Wróblewskiego czynnikiem – obok szkoły niemieckiej – zdecydowanie pracującym nad germanizacją młodzieży polskiej „[było] duchowieństwo katolickie; katechizacja dzieci polskich w języku niemieckim, niewygłaszanie kazań w języku polskim, sprawowanie opieki duszpasterskiej zawsze i wyłącznie w języku niemieckim uzupełnia ten proces [...]. W ostatnim czasie można było nawet zanotować nowy objaw germanizacyjny [...], a mianowicie wysyłanie dorastającej polskiej młodzieży emigracyjnej na kilkumiesięczny bezpłatny pobyt u rodzin niemieckich w Westfalii i Nadrenii”³⁹.

Kolejnymi czynnikami oddziałującymi w ogromnym stopniu na polską młodzież emigracyjną były wpływ i otoczenie niemieckie. „Młodzież polska z chwilą objęcia pracy zarobkowej stara się w swej większości przystosować do otoczenia niemieckiego. Widząc lekceważące traktowanie robotników polskich [...] wyrzeka się i wstydzi swej polskości, posługuje się już wyłącznie językiem niemieckim, starając się tym jak gdyby zatrzeć skazę swego polskiego pochodzenia. na każdym kroku spotyka się wśród młodzieży ten charakterystyczny objaw, że młodzież, władająca językiem polskim niekiedy [bardzo] dobrze, poczuwa się niższa od otoczenia niemieckiego, wstydzi się mówić po polsku i woli posługiwać się językiem

³⁸ *Ibidem.*

³⁹ *Ibidem.*

niemieckim, by zatrzeć różnicę pochodzenia. dziewczęta polskie nie chcą w ogóle patrzeć na chłopców polskich i rozglądają się jedynie za Niemcami, gdyż zamążpójście za Polaka uważają za coś poniżającego. [...] Młodzież polska w swej większości pozbawiona wszelkich polskich wpływów kulturalnych, będąc wychowana, a często i urodzona w Niemczech zaczyna uważać się za niemiecką i garnie się na każdym kroku do wszystkiego co niemieckie”⁴⁰.

Wróblewski najprawdopodobniej swoje opracowanie przekazał kierownictwu wywiadu głębokiego, które zleciło ekspertyzę dokumentu Tadeuszowi Kiernikowi. Tenże w syntetycznej ocenie podkreślił, że autor – znając bardzo dobrze stosunki emigracji polskiej w Niemczech – konstatuje z przerażeniem, iż młodzież polska „zaczyna tak dalece przesiąkać duchem hitlerowskim, że łatwo może być użyta w odpowiednim momencie przez władze partii, jako element dywersyjny w Polsce”. Dalej pochwalił autora opracowania, że „nie ogranicza się do rzucenia pewnych pomysłów, lecz od razu daje sposoby ich realizacji i to bez ofiar ze strony skarbu państwa, co wykazuje realne podchodzenie do zagadnień i zmysł organizacyjny”. W podsumowaniu podkreślił poza „doskonałą znajomością stosunków niemieckich, [a także] ruchu hitlerowskiego, duże odczytanie i kulturę umysłową oraz łatwość [pisania], praktyczne podchodzenie do zagadnień i niebujanie w obłokach, dużą inteligencję oraz pewną dozę skłonności literackich”⁴¹.

Wróblewski został prawdopodobnie w czerwcu 1934 r. odwołany do centrali, czyli Departamentu Konsularnego MSZ, a potem zwolniony. Następnie – jak przypuszczam – nawiązał z nim kontakt kierownik wywiadu zachodniego mjr Świtkowski, który odbył szereg rozmów co do koncepcji jego wykorzystania we Francji (konkretnie w Paryżu). Poinstruowano go też w sprawie sposobu i zakresu łączności z centralą. Później kontakt miał być utrzymywany poprzez placówkę „Martel”⁴², która miała zostać reaktywowana. Tymczasem Wróblewski musiał udać się do Paryżu w celu załatwienia szeregu kwestii związanych z planowanymi studiami dziennikarskimi i zakwaterowaniem na czas dłuższego pobytu, który finansował wywiad wojskowy.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Tadeusz Kiernik, Ocena pracy „Zagadnienie polskiej młodzieży emigracyjnej w Niemczech” przez Kazimierza Wróblewskiego, [1934 r.], b. zn. kanc.

⁴² Placówka „Martel” istniała w Paryżu od początku lat trzydziestych XX w. Pierwotnie wypełniała określone zadania polityczne. Potem podlegała Wydziałowi IIb (kontrwywiad) Oddziału II SG i była ogniwem pomocniczo-obszernym dla określonego zagadnienia (emigracja rosyjska i sprawy ukraińskie). Jesienią 1932 r. została przekazana wywiadowi głębokiemu, ale prawdopodobnie pozostawała nieobsadzona. Jak podał w wojennej relacji kpt. Mieczysław Jaworski – wcześniej realizowała tylko dorywczo pewne sprawy dla Referatu „Zachód”. Według pokwitowania z 1951 r. znajdującego się w Archiwum IPN dołączonego do jednej ze spraw śledczych prowadzonej przez MBP dot. Referatu „Wschód” Oddziału II SG analizowano: 7 tek z 1935 i 18 z 1936 r. tej placówki.

4. Werbunek Wróblewskiego do wywiadu wojskowego (rozpracowywanie opozycji socjaldemokratycznej – operacja „Miles”)

27 października 1934 r. oficer werbunkowy Referatu „Zachód” kpt. Chmarzyński pozyskał do współpracy z wywiadem wojskowym Wróblewskiego, zamieszkałego w Paryżu w budynku na 48, rue Monsieur le Prince (u Mme Manégat). Przebywał tutaj co najmniej od końca września, gdyż miał rozpocząć studia dziennikarskie, jak wcześniej ustalono w Warszawie, w École des Hautes Études Internationales École de Journalisme. Równocześnie był korespondentem krajowej prasy młodzieżowej i współpracownikiem niektórych dzienników. Jego reportaże z Saarbrücken ukazywały się w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” np. *Zwycięstwo swastyki czy status quo?* (1934 r.)⁴³. Posługiwał się pseudonimem „Robert Bolt”⁴⁴, nadanym mu przez oficera prowadzącego, a numer 2172 podała ewidencja. Gażę miesięczną ustalono na 1500 franków francuskich (w tym 500 franków na wydatki wywiadowcze). Równocześnie zakomunikowano, że o ile jego praca okaże się skuteczna – pobory zostaną zwiększone do 1500 franków plus 500 na specjalne zadania. W listopadzie 1934 r. otrzymał 1 tys. franków⁴⁵. Korespondencję wywiadowczą dla Referatu „Zachód” aż do odwołania miał kierować na adres: Bałtusyzs Stefania, Warszawa, ul. Czarnieckiego 14 m. 8. Oficer werbunkowy zaznaczył w raporcie ze spotkania, że przed wyjazdem do Francji „Bolt” został „przepracowany” przez Wydział IIb (kontrwywiad)⁴⁶.

Warto w tym miejscu nadmienić, że pomimo procedury sprawdzającej, kierownictwo referatu zachodniego poleciło zbieranie informacji o odwołanym po połowie 1934 r. Wróblewskim kolejnemu rezydentowi wywiadu w Konsulacie RP w Szczecinie w latach 1935–1937, rtm. Waławowi Gilewiczowi⁴⁷ (placówka

⁴³ Poza tym w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” ukazały się: *Wszystko dla Niemiec – nigdy do Hitlera* (1934 r.), *13 stycznia 1935 r. Saara wróci do Rzeszy, Wielka niewiadoma. Opozycja katolicka w Zagłębiu Saary, Zagadnienie Saary a interesy naszego wychodźstwa we Francji* (1935 r.), a w „Polsce Zbrojnej”: *Po kongresie radykalów, List z Paryża, Między prawicą a lewicą* (1935 r.).

⁴⁴ Antoni Bolt był prezydentem Torunia w dwudziestoleciu międzywojennym. Zbieżność nazwiska pokrywkowego mogła być również przypadkowa.

⁴⁵ Ogółem na początku współpracy wypłacono mu 603,30 zł, czyli ponadprzeciętne w wojsku (550 zł z dodatkami bez potrąceń) pobory, przewyższające gażę oficera służby stałej w stopniu kapitana (kawalera), pełniącego funkcję dowódcę kompanii w nadgranicznym pułku liniowym.

⁴⁶ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, sygn. Spis 1775/89/nr 170, Kapitan Jan Chmarzyński, [Agent] Robert Bolt – spotkanie w Paryżu, 31 X 1934 r., L.dz. 4088/T.O.

⁴⁷ Rotmistrz Waław Gilewicz (1902–1992), rtm., ps. „Gürtler Waldemar”, ur. w Libawie. Oficer 18. pułku (Grudziądz). W latach 1928–1929 służył w Ekspozyturze nr 1 Oddziału II SG, następnie 1930–1933 w SRI DOK nr II. Do 1935 r. był kierownikiem referatu w Wydziale Wywiadowczym. Od 1935 r. kierował placówkami w Stettin (Szczecin) i Berlinie. W 1938 r. wystawiony Gestapo przez odwróconego polskiego agenta – został czasowo odwołany do kraju i skierowany na placówkę do Kopenhagi. Od 1940 r. w Sztokholmie (Ekspozytura „Północ”). W 1941 r. ewakuowany przez Brytyjczyków; wykładał od 1942 r. w Szkole Oficerów Wywiadu. 1942–1943 kierował Referatem „Wschód” Oddziału II SNW. Potem (1943–1944) w Ekspozyturze Oddziału II na Bałkany. Następnie do 1946 r. był szefem misji kontr-

„Bombaj”). Zgodnie z rozkazem nadesłał on 1 sierpnia 1935 r. żądane informacje. Centrala chciała znać także inne szczegóły z urzędniczego i prywatnego życia Wróblewskiego, które – być może – nie wypłynęły w rozpracowaniu kontrwywiadowczym lub nie zostały ujawnione przez niego (choć jest to mało prawdopodobne).

Nie znając aspektów odwołania Wróblewskiego, Gilewicz donosił kierownikowi wywiadu głębokiego, że znajdował się on w bardzo złych stosunkach z konsulem i sekretarzem Stanisławem Kowalewskim na tle niestosowania się do różnych poleceń zwierzchnika, które były „częstokroć dość uciążliwe i nieuzasadnione”. Ze sprawozdań służbowych z podróży objazdowych i opracowań merytorycznych Wojciecha Skóry nie wynika, by konsul miał z nim jakieś poważniejsze problemy (był aktywny służbowo w placówce i podczas podróży terenowych, co potwierdzają precyzyjne raporty i poniższa dokumentacja konsularno-dyplomatyczna oraz niemiecka korespondencja policyjno-sądowa w jego sprawie). Rotmistrz Gilewicz, gromadząc informacje dotyczące urzędnika konsularnego, ustalił za pośrednictwem Kowalewskiego, że Wróblewski miał osobisty problem z Niemką, mieszkanką Szczecina. Kierownik placówki wywiadowczej podkreślał, „że kobieta ta nie rościła żadnych pretensji do Wróblewskiego”. Ustalił także, pewnie z innych źródeł wewnętrznych, że konsul wraz z sekretarzem wykorzystali tę okazję i złożyli wniosek o przeniesienie, ewentualnie zwolnienie, odpowiednio motywowane, na skutek czego Wróblewskiego odwołano do centrali MSZ, a następnie zwolniono. Ogólnie – jak meldował rotmistrz – „uważany był [on] za bardzo dobrego i inteligentnego pracownika, nie był jednak lubiany. [...] [Wszyscy, tzn. pozostały personel konsularny, z którym rozmawiał Gilewicz – A.W.] wyrazili się o nim dość ujemnie. [Jako] charakter wyrobił on sobie opinię intryganta, bujacza, nieszczerólnego kolegi i bardzo łasego na pieniądze”⁴⁸.

Ocena, jaką przekazał do centrali w jego sprawie rtm. Gilewicz nie odpowiadała stanowi zaangażowania tegoż w pracy z kilku względów. Wojciech Skóra nie znalazł w archiwum byłego MSZ materiałów dyskredytujących jego pracę w poglądach szczecińskich konsulów Jerzego Lechowskiego i Heliodora Sztarka, którzy z pewnością wystąpiliby o jego odwołanie z terenu, gdyby lekceważył swoje obowiązki jako pracownik Referatu Emigracyjnego. Obowiązki służbowe i kulturalno-oświatowe, które wykonywał poza pracą konsularną, nie były dodatkowo wynagradzane z budżetu MSZ, a zdecydowanie bardzo dobrze odbierane przez

wywiadowczej przy dowództwie amerykańskiej 12. Grupy Armii gen. Omara Nelsona Bradleya; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny...*, s. 65, 114, 137; W. Skóra, *Rozwój i funkcjonowanie wywiadu agenturalnego przy Konsulacie RP w Szczecinie w latach 1935–1937*, „Słupskie Studia Historyczne” 1995, nr 4, s. 51–72; *idem*, *Działalność polskiego wywiadu w międzywojennym Szczecinie*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2000, z. 2, s. 91–117.

⁴⁸ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, sygn. Spis 1775/89/nr 156. Placówka „Bombaj”, Centrala (Informacje różne-przedstawienie), 1 VIII 1935 r., l.dz. 16/[1935]; część meldunku dot. kwestii wojskowych i policyjnych rtm. W. Gilewicza była mi znana z wypisu archiwalnego. Natomiast kserokopię dot. Wróblewskiego otrzymałem od W. Skóry w 2005 r.

polskich robotników sezonowych. Trudną i odpowiedzialną pracę dla Polski na obszarze kompetencji konsulatu potwierdził także komisarz Giebel z Wydziału Politycznego *Polizeipräsidium* w Szczecinie w rozmowie z Kowalewskim, z którym wymienił uwagi w sprawie Wróblewskiego na polecenie konsula Sztarka. Jego operatywność i rzetelność w pracy konsularnej wśród Polaków niepokoiła szczecińskie urzędy Republiki Weimarskiej. Później dla urzędów hitlerowskich stał się wręcz niewygodny, a próby usunięcia go z terenu kompetencji Konsulatu RP doprowadziły ich nawet do kompromitacji sądowej, gdy w pozwach przesyłanych do Konsulatu RP Niemcy zastosowali paragrafy z ustaw, które nie weszły jeszcze w życie.

Pozytywne cechy Wróblewskiego – wspomniane już przez mnie, a także wskazane kilka lat później przez przedostatniego kierownika wywiadu strategicznego, mjr. Tadeusza Szumowskiego: ambitny, ideowy – dostrzegł kpt. Chmarzyński, który spostrzeżenia odnoszące się do jego osoby przekazywał kierownikowi referatu zachodniego mjr. Świtkowskiemu. Tenże w krytycznym momencie oskarżeń Wróblewskiego przez stronę niemiecką o organizację niedozwolonych zebrań politycznych z polskimi robotnikami sezonowymi i znając – jak sądzę – epizod ze szczecińską Niemką (poza kontekstem niemiecko-sądowym było to „doskonale” umotywowanie wycofania ze Szczecina) uzgodnił w Departamencie Konsularnym MSZ odwołanie go z terenu. Następnie w sprzyjającej okoliczności we wzajemnych stosunkach wywiadowczych polsko-francuskich wysłał go na studia dziennikarskie do Paryża z zamiarem utworzenia nowego ogniwa dla wywiadu głębokiego, w celu realizacji określonych przedsięwzięć. Według kpt. Mieczysława Jaworskiego, kierownika Referatu Placówek, Wróblewski („B”/„Bolt”) pracował w sieci limitrofowej, a jego placówka była określana jako „mająca specjalny charakter”⁴⁹. Major Tadeusz Szumowski w notatce z 1946 r. napisał: „Wróblewski [...] cieszył się zaufaniem Świtkowskiego”. W tym kontekście pogląd ten należy uzupełnić, że cieszył się także zaufaniem Szumowskiego.

W dniu zwerbowania kpt. Chmarzyński przekazał Wróblewskiemu do wykonania zadania wstępne. Miał m.in. rozpoznawać niemiecką prasę opozycyjną (socjaldemokratyczną) wychodzącą na terenie Francji i przysyłać sprawozdania prasowe w formie sporządzanych co dwa tygodnie meldunków. W związku z tym otrzymał do dyspozycji fundusz prasowy, wynoszący 179,50 zł (przy czym dowód wymiany złotych na franki miał przesłać pocztą, gdyż tego dnia banki były już nieczynne). Polecono mu także skontaktować się z niejakim „Milesem”, współpracownikiem wydawnictwa „Das Neue Tagebuch” i umożliwić wywiadowi wojskowemu „podejście pod niego”. Otrzymał ponadto polecenie wstąpienia do klubu dziennikarzy niemieckiej prasy opozycyjnej i przysyłania szczegółowych opisów i charakterystyki poszczególnych osób. Wysyłana na jego adres korespondencja z centrali była

⁴⁹ W opracowaniu *Niemieckie przygotowania do wojny...* zaliczyłem Placówkę „B”/„Bolt” do limitrofowych (por. rozdz. II: „Limitrofowe”, s. 320).

podpisywana przez kierownika Referatu Placówek kpt. Jaworskiego – ps. „Stefan” (tylko dla korespondencji z „Boltem”).

Pierwsze sprawozdanie „Bolta” dla centrali z 31 października 1934 r. wykraçało znacznie poza postawione mu zadania i jak przypuszczam potwierdziło oczekiwania kierownika wywiadu zachodniego mjr. Śwйтkowskiego. Mianowicie poza informacjami przemysłowo-technicznymi⁵⁰ Wróblewski ustalił precyzyjnie, że tylko w Paryżu ukazywało się osiem tytułów socjaldemokratycznych wydawnictw opozycyjnych (dzienniki, tygodniki, dwutygodniki i miesięczniki): „Pariser Tageblatt” (dziennik), „Der Gegen-Angriff”, „Deutsche Volks Zeitung”, „Das Neue Tagebuch” (tygodniki), „Neue Front”, „Welt Front” (dwutygodniki), „Sozialistische Werte” i „Das Schriftsteller” (miesięczniki). W sprawie „Milesa” informował centralę, że był on jednym z najważniejszych teoretyków *Sozialdemokratische Partei Deutschlands* zagranicą. Opracował partyjny program i był inicjatorem koncepcji odsunięcia rządu narodowosocjalistycznego przy pomocy aktywnych i emerytowanych generałów Reichswehry. Jednak zdaniem informatora „Bolta”, plan „Milesa” nie miał szansy powodzenia, gdyż był przemyślany tylko na poziomie teoretycznym, bez poparcia mas. Zostały one opuszczone przez przywódców socjaldemokratycznych, a członkowie pozostali w Niemczech współpracują z komunistami.

6 listopada Wróblewski meldował centrali, że poznał w Paryżu dr. Adama Pragiera, znanego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, który prowadził Biuro Porad Prawnych (dodał – niezbyt dobrze prosperujące) mieszczące się przy 42, rue Pasquier, z którym – jako korespondent prasy krajowej – wymienił uwagi na temat „Milesa”. Indagowany stwierdził, że zna co prawda czołowych niemieckich działaczy socjaldemokratycznych, jednak nie „Milesa”. Sądził, że mógł to być pseudonim pisarski. W tym samym raporcie Wróblewski podał inne ustalenie odnoszące się do poszukiwanego człowieka. Mianowicie, że w XVIII dzielnicy Paryża w Villi Orano 2, IV piętro (lewa strona) mieszkał Robert Miles, rzekomo Amerykanin⁵¹.

⁵⁰ Nie mając technicznego przygotowania, „Bolt” na podstawie opozycyjnej prasy wychwycił informację z terenu Rzeszy, że w miejscowości Lange (ale także na Dolnym Śląsku) trwały próby z promieniami, które powodowały unieruchamianie silników motorowych. Niektóre samochody w tej okolicy miały w zagadkowy sposób zostać unieruchomione. Kolejną informację w tej sprawie przekazał ze źródła socjaldemokracji na początku 1935 r., pisząc, że pod koniec grudnia 1934 r. w rejonie Dübener-Heide (Saksonia) prowadzono doświadczenia z promieniami śmierci (tzw. S-strehlen).auta nagle zatrzymywały się. Promienie są przesyłane za pomocą słupów telegraficznych, które zostały postawione przez Arbeitsdienst. Meldował, że o zakresie działania tych promieni na razie nie było jeszcze dokładnych informacji. Niemcy hitlerowskie pracowały nad bronią, którą Program Non-Lethal Weapon (z XXI w.) określił jako broń nieśmiertelności. Program ten zakłada, że do 2020 r. amerykańskie siły zbrojne zostaną w nią wyposażone. Obezwładnią one przeciwnika (zmuszą do kapitulacji), ale nie zabijają. Jest to broń elektromagnetyczna. Nasycony elektroniką sprzęt wojskowy po zastosowaniu impulsu elektromagnetycznego (EMP) – przestanie funkcjonować. W ten sposób zostaną uszkodzone także centra sztabowe i dowodzenia wyposażone w komputery.

⁵¹ CAW, Oddział II SG, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Kazimierz Wróblewski, Meldunek nr 3, 6 XI 1934 r., b. zn. kanc.

Następnego dnia przekazał referatowi zachodniemu informację kontrwywiadowczą, ustaloną na podstawie wiadomości ze źródła socjaldemokratycznej opozycji antyhitlerowskiej, że wywiadem wśród niej kieruje w Paryżu separatysta nadreński, znany z czasu okupacji francuskiej – dr Dorten⁵².

W instrukcji centrali do „Bolta” z 7 listopada oficer prowadzący chwalił go, że zrozumiał dezyderaty, a dalej zwracał uwagę: „Proszę jednak na przyszłość dołączać wycinki źródła”. Polecono mu również zaabonować wybrane tytuły niemieckiej prasy opozycyjnej, które powinien przysyłać do centrali. „Stefan” przypominał, że czekano na analizę książki, „którą mieliście przepracować” [chodziło o pracę amerykańskiej autorki Dorothy Woodman, pt. *Hitler treibt zum Krieg (Hitler dąży do wojny)*, wydaną nakładem komunistycznego wydawnictwa Editions du Carrefour]. Nadmieniał także o rozliczeniu 50 guldenów, „gdyż chcę Wam już gażę i budżet do wyliczenia za grudzień przesłać, ażeby Wam dodać animuszu do pracy” (list pisany w liczbie mnogiej przesłany oficjalną pocztą). Oficer prowadzący zgadzał się na wydatki finansowe związane z przyjęciem do Deutscher Klub i bywaniem w ośrodkach emigracji niemieckiej. Wskazał jednak za najpilniejsze zadanie: „proszę uważać rozgryzanie osoby [pana] Milesa, który prawdopodobnie nazywa się inaczej, używając do pracy literackiej pseudonimu »Miles«. Proszę za wszelką cenę zdobyć wszelkie najdrobniejsze dane o nim i natychmiast o wyniku zawiadomić”⁵³.

„Bolt”, stosując się do najważniejszego polecenia, meldował trzy dni później, że zdecydował się za pośrednictwem redaktora z „Das Neue Tagebuch” skierować list do „Milesa” z prośbą o spotkanie. Napisał w nim, że zna jego poglądy prasowe „i w dużej mierze jestem spokrewniony [...] ideologicznie. Ponieważ przygotowuję [...] materiały do pracy naukowej dotyczącej prądów politycznych w Niemczech przed objęciem władzy przez Hitlera, przeto cieszyłbym się bardzo, gdybym mógł poznać [Pana] osobiście i przy tej sposobności omówić ten temat”⁵⁴. W dniu wysłania listu do Referatu „Zachód” Wróblewski otrzymał odpowiedź od „Milesa” za pośrednictwem „Das Neue Tagebuch”, że „wskutek specjalnych powodów nie może być osobiście osiągnięty”, z obawy o swoje bezpieczeństwo zagrożone działalnością agentów hitlerowskich, ale odpowie na listę pytań (z zachowanej dokumentacji nie wynika, by „Miles” wywiązał się z tego zobowiązania). Niejako przy okazji „Bolt” zasugerował centrali, że gdyby posiadał legitymacje korespondenta „Polski Zbrojnej” lub „Kurieria Porannego” mógłby ponownie zwrócić się do „Milesa” w „sprawie już poruszonej i ewentualnego omówienia sporadycznego [współdziałania z nim]”. Niestety, sprawa legitymacji prasowych do końca 1934 r. i w następnym nie została rozwiązana. Uwiarygodnieniem działalności korespondencyjnej było ukazanie się 17 października jego artykułu pt. *Saara na rozdrożu*

⁵² *Ibidem*, Meldunek nr 4, 7 XI 1934 r., b. zn. kanc.

⁵³ *Ibidem*, List „Stefana” do „Bolta”, 7 XI 1934 r., b. zn. kanc.

⁵⁴ *Ibidem*, Meldunek nr 5, 10 XI 1934 r., b. zn. kanc.

w „Polsce Zbrojnej” (1934, nr 286), którego streszczenie zamieścił 31 października organ socjaldemokratów „Deutsche Freiheit” (1934, nr 243)⁵⁵.

Odnosząc się do przypomnienia oficera prowadzącego z 7 listopada, „Bolt” trzy dni później wysłał analizę książki Woodman, zaznaczając zarazem, że została ona wydana w kilku językach (niemieckim, angielskim i francuskim), a w opracowaniu znajdowały się kolejne edycje językowe: holenderska, czechosłowacka, szwedzka, rosyjska, amerykańska (USA) i dla rejonu Ameryki Południowej. Nadmieniał, że praca miała mieć charakter propagandowy w walce z reżimem hitlerowskim. Była ona nielegalnie kolportowana w Niemczech, a Gestapo oferowało tysiącmarkową nagrodę za przechwycenie publikacji. Wspominał, że pierwszy nakład został bardzo szybko rozdysponowany, a drugie wydanie miało być kolportowane od 1 grudnia 1934 r. W ślad za przesłaną oceną nadał książkę pocztą, zapowiadając także egzemplarz drugiego wydania.

W analizie przytoczył stwierdzenie autorki, że najbardziej aktywną siłą w Europie, dążącą do złamania postanowień traktatu wersalskiego, była Rzesza Niemiecka, która pod hasłem *Totale Staat* przygotowywała pod względem gospodarczym, wojskowym, politycznym i ideologicznym 65-milionowy⁵⁶ naród niemiecki do nowej wojny. Oceniał, że wywołanie konfliktu europejskiego było jedynym ratunkiem przed bankructwem III Rzeszy. Potwierdzał to pogłębiający się kryzys gospodarczy, na co wpływał gwałtownie kurczący się eksport. Finanse Rzeszy zbliżały się do granicy katastrofy, ale propaganda postulowała przyrost naturalny ludności. W tej sytuacji nasuwał się logiczny wniosek, że nazistowska koncepcja żywienia gospodarczego oraz wyżywienia miała być zrealizowana poprzez „zdobycie terenów osiedleńczych poza granicami Rzeszy. Mogło to nastąpić jedynie na drodze wojny. W tym kierunku zmierzały też wszystkie działania rządu narodowo-socjalistycznego”. Wróblewski podkreślił szczególnie wytyczne dla niemieckiej polityki zagranicznej, które określił Hitler w masowo drukowanym *Mein Kampf* (*Moja walka*). Skonkretyzował je natomiast Alfred Rosenberg w pracy *Der Zukunftsweeg einer deutschen Aussenpolitik* (*Kierunki niemieckiej polityki zagranicznej*). Stwierdził w niej m.in.: „die Wegräumung des polnischen Staates das allererste Erfordernis Deutschlands ist” („Likwidacja państwa polskiego stanowi najpierwszą konieczność Niemiec”). Kierownik partyjnego Urzędu do Spraw Zagranicznych nie krył się ze swoimi poglądami, pisząc, że poza zniszczeniem Polski polityka zagraniczna III Rzeszy miała stworzyć buforowe państwo ukraińskie pod hegemonią Niemiec, co łączyło się ściśle z planem nowej „wyprawy krzyżowej” przeciwko ZSRR. Program ten – jak wskazał „Bolt” – ujawniła opozycja socjaldemokratyczna w „Le Petit Parisien” z września 1933 r. poprzez publikację tajnej instrukcji dla niemieckiej propagandy w Ameryce Północnej i Południowej. Potwierdzała ona, że celem

⁵⁵ *Ibidem*. „Bolt”, zgodnie z poleceniem centrali, dołączył wycinek streszczenia do meldunku.

⁵⁶ Republika Weimarska liczyła w 1930 r. 64 280 mln mieszkańców, a III Rzesza w 1938 r. – 78 780 mln (łącznie z Austrią); *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 15.

polityki zagranicznej Niemiec było odzyskanie utraconych terenów z mniejszością niemiecką i zwrot kolonii. „Bolt” kierował uwagę kierownictwa wywiadu wojskowego również na tajny okólnik niemieckiego MSZ z 24 czerwca 1934 r. do podległych placówek. Zapowiadał on stworzenie, począwszy od 1 lipca 1933 r., agencji tajnej policji państwowej (*Auslandesagentur der Geheim Staatspolizei*). Założono je w: Paryżu, Strasburgu, Metz, Zurychu, Bazylei, Wiedniu, Salzburgu, Innsbrucku, Pradze, Karlsbadzie, Kopenhadze, Amsterdamie, Brukseli, Antwerpii, Londynie, Rzymie, Moskwie, Nowym Jorku, Warszawie i Poznaniu. Podlegały one bezpośrednio Gestapo w Berlinie i miały za zadanie w pierwszym rządzie śledzić emigrację niemiecką oraz wspierać wywiad wojskowy (*Abwehr*). Pocztę dla agencji policji politycznej przewozili resortowi kurierzy⁵⁷.

Analiza „Bolta” dotarła 13 listopada do kpt. Chmarzyńskiego, który przekazał ją natychmiast kierownikowi wywiadu zachodniego, a ten następnego dnia przedłożył dokument szefowi wywiadu wojskowego, płk. dypl. Pełczyńskiemu. Odpis meldunku skierowano do Wydziału IIb (kontrywiad) dla odpowiedniego monitorowania placówek dyplomatycznych i wojskowych oraz do dyspozycji mjr. Wincentego Sobocińskiego. 14 listopada zapoznano z nim także mjr. Józefa Skrzydlewskiego. Trzy dni później kpt. Świtkowski przekazał ocenę „Bolta” drogą służbową do Referatu Studiów „Niemcy”, gdzie uznano materiał za „[bardzo] ciekawy”⁵⁸.

Tymczasem „Bolt”, któremu ustawicznie przypominano cel nadrzędny – zidentyfikowanie przywódcy niemieckiej opozycji socjaldemokratycznej i umożliwienie wywiadowi wojskowemu „podejście pod niego” – przesłał 16 listopada kolejny meldunek, w którym pisał, że według pogłosek krążących wśród dziennikarzy niemieckich pod pseudonimem „Miles” ukrywał się wydawca „Das Neue Tagebuch” Leopold Schwarzschild, któremu na podstawie ogłoszenia opublikowanego w „Reichsanzeiger” 15 listopada 1934 r. jako byłemu obywatelowi Rzeszy skonfiskowano majątek⁵⁹. Ponad tydzień później Wróblewski raportował do centrali, że „przeprowadzone stwierdzenia wykazały”, iż współpracownikiem literackim tej gazety i „Milesem” był dziennikarz o komunistycznych poglądach, Alexander Eitjens, zamieszkały w Amsterdamie przy Nieuwe Kaizersgracht 59. Domniemany przywódca opozycji antynazistowskiej był Żydem pochodzenia holenderskiego i sprawował funkcję prezydenta *Nederlands – Steun Commitee voor Emigranten* w Amsterdamie, ale ze względu na obowiązki prasowe bardzo często był w Paryżu⁶⁰.

Po ponadrocznej pracy Wróblewskiego na placówce zagranicznej, „Stefan” (por. Mieczysław Jaworski) powiadomił „Bolta”, że 1 grudnia 1934 r. odbędzie

⁵⁷ CAW, Oddział II SG, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Kazimierz Wróblewski, Meldunek nr 6, b.d. i zn. kanc.

⁵⁸ *Ibidem*, Kapitan Adam Świtkowski, Pismo do Referatu Studiów „Niemcy”, 17 XI 1934 r., L.dz. 4248/II. Inf. Z.T.O./[1934] (w Referacie Studiów „Niemcy” 20 XI 1934 r., L.dz. 3031).

⁵⁹ *Ibidem*, Meldunek nr 8, 16 XI 1934 r., b. zn. kanc.

⁶⁰ *Ibidem*, Meldunek nr 11, 24 XI 1934 r., b. zn. kanc.

się spotkanie z oficerem prowadzącym, w którym uczestniczyć będą mjr Adam Świtkowski i por. Zdzisław Witt. Miało ono dotyczyć omówienia zagadnień interesujących obie strony oraz przedstawienie „starszemu koledze” (por. Wittowi). W piśmie określono, że będzie oczekiwany na Gare du Midi o godz. 13.00 (pociąg z Paryża z Gare du Nord wyruszał o godz. 9.15, a przybyć miał o 12.38; czas oczekiwania asekuracyjnego określono do 13.00).

W trakcie spotkania „Bolt” przekazał sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz próbny wydruk nowego czasopisma jego pomysłu – „Der Schriftsteller” – wraz z katalogiem wydawnictw emigracji niemieckiej we Francji. W podsumowaniu kierownik wywiadu zachodniego potwierdził, że „w dalszym ciągu [jego] starania [powinny zmierzać] w kierunku dotarcia do osoby »Milesa«, którego nazwiska do tej pory nie mógł rozszyfrować”. Zaznaczył, że starania o uzyskanie legitymacji korespondenta „Polski Zbrojnej” celem ułatwienia dojścia do redakcji „Das Neue Tagebuch” powinien poczynić drogą oficjalną dla doskonalszego zakonspirowania swojej osoby. Oficjalna legitymacja dziennikarska powinna pomagać w poruszaniu się w paryskich, emigracyjnych kręgach prasowych. Pomocne mogło być pismo konsula RP w Strasburgu do dyrektora naczelnego Polskiej Agencji Telegraficznej ministra Karola Libickiego, że operatywniejszym korespondentem na terenie Saary byłby „Bolt”. Gdyby tak się stało, miał o ważniejszych sprawach meldować wprost do centrali, a treści ogólne do PAT. W związku z plebiscytem w Okręgu Saary polecono mu natychmiast wyjechać do Saarbrücken, zameldować nowy adres (Dudweilerstr. 49 [Gudenius]) i kontynuować pracę operacyjną, czyli „podchodzić pod osoby z kół emigracji niemieckiej i organizacji *Deutsche Liga für Menschenrechte*, *Liga of Democratic Control* i *Sociétéde de la paix*”. Poza tym miał rozpoznawać krąg dziennikarzy nazistowskich i ich stosunek do opozycji. Pomocne miały być listy polecające paryskich klubów opozycji socjaldemokratycznej. Zaznaczono mu zarazem, że wyjazd na teren plebiscytowy pod przykryciem dziennikarskim nie powinien „naruszyć w niczym dotychczasowej działalności sprawozdawczej”. Centrala wywiadu zachodniego poinformowała go ponadto, że już 16 listopada 1934 r. o jego dziennikarsko-obszernym misji wiedział MSZ. Na czas pracy operacyjnej w Okręgu Saary określono jego pobory⁶¹. „Bolt” został ponadto poinformowany, że z dniem odprawy zmienia się oficer prowadzący, którym od 1 grudnia został por. Witt⁶².

⁶¹ Zostały one podwyższone do równowartości 1 tys. zł (tj. 2800 franków francuskich), zwrócono mu czesne za studia w wysokości 500,75 franków oraz wypłacono 460 franków na uzyskanie 50% zniżki na francuskie koleje (w kwocie 2800 wliczone zostało 500 franków, z których musiał się rozliczyć co miesiąc). W momencie spotkania kontrolnego agentowi wypłacono 1500 franków (w tym 500 do rozliczenia), tj. 524,70 zł. Następną transzę w wysokości 2260,76 franków (500,73 – czesne za XII, 460 – na poczet zniżki kolejowej i różnica gaży grudniowej – 1300 franków) otrzymać miał przekazem w terminie późniejszym na adres.

⁶² CAW, Oddział II SG, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Kapitan Jan Chmarzyński, Spotkanie z [agentem] Boltem w Brukseli i przekazanie go por. Wittowi, L.dz. 4445/T.O./[1934], 11 XII 1934 r.; kpt. dr Adam Świtkowski widział dok. 18 XII 1934 r.

Zgodnie z otrzymanym poleceniem „Bolt” wyjechał na czas plebiscytu (od 1 grudnia 1934 do 1 lutego 1935 r.) do Saarbrücken jako korespondent „Polski Zbrojnej” oraz „Gazety Handlowej” w Warszawie, a także współpracownik m.in. „Kuriera Porannego” i „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Zabiegając o akredytację⁶³ do PAT, zatrzymał się w Strasburgu, gdzie kierownikiem placówki konsularnej był jego dawny przełożony ze Szczecina – konsul Lechowski. Od niego uzyskał list polecający do dyrektora PAT Libickiego następującej treści: „Kazimierz Wróblewski, który obecnie przebywa w Paryżu na wyższych studiach dziennikarskich jest mi osobiście znany, gdyż przez kilka lat był urzędnikiem Konsulatu RP w Szczecinie, którego swego czasu byłem kierownikiem. Wykazał w tym czasie nie tylko wysokie zalety moralne, ale również wybitne zdolności dziennikarskie. Ostatnio zamieścił szereg korespondencji i artykułów o Saarze w dziennikach polskich, m.in. w »Polsce Zbrojnej« i »Ilustrowanym Kurierze Codziennym«”⁶⁴.

Z zachowanych dokumentów wynika, że agent miał jakiś problem na terenie operacyjnym i prosił o pilne przybycie oficera prowadzącego. Jednakże 20 grudnia kierownik placówek powiadomił go, że „na razie nikt nie może przyjechać do Pana”. Polecono mu tylko, by listy polecone i ekspresowe wysyłał na adres: Karolina Lipińska, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 25/28. Przestrzegając dyscypliny sprawozdawczej, 2 i 21 grudnia przesłał do centrali Sprawozdanie prasowe z sytuacji politycznej z Zagłębia Saary⁶⁵, które na mocy traktatu wersalskiego na piętnaście lat znalazło się pod zarządem Ligi Narodów z uprawnieniami Francji w zakresie górnictwa⁶⁶. Nie zapomniał również o naczelnym zadaniu, o jakim mu co jakiś czas przypominano – zidentyfikowaniu „Milesa”; 17 stycznia 1935 r. powiadał ze Strasburga, że pod tym kryptonimem nielegalną działalność prowadzi w III Rzeszy kolektyw inteligencji, wywodzący się z socjaldemokracji. W ocenie ogólnej socjaldemokracji w III Rzeszy wskazywał, że miała ona rozbudowany aparat nielegalny, w skład którego wchodziły także osoby niezwiązane z żadnym ruchem politycznym. Podkreślał, że „naczelnym celem socjaldemokracji niemieckiej w dobie obecnej jest dążenie do utworzenia w Niemczech państwa demokratyczno-socjalistycznego w oparciu o wszystkie warstwy narodu. Obecnie nie ma mowy o tym, by drogą rewolucji mas robotniczych obalić rząd Hitlera. Przewrót polityczny może nastąpić podczas przyszłej wojny. Nielegalna robota socjalistyczna

⁶³ Dotychczas zadania dla PAT wykonywał niejaki Piwecki, który nie władał jęz. polskim i mieszkał poza rejonem wydarzeń, w Forbach.

⁶⁴ Opinia konsula Jerzego Lechowskiego o Kazimierzu Wróblewskim jest bardzo pozytywna, w odróżnieniu od informacji zebranych na jego temat wśród urzędników konsularnych np. przez rtm. Wacława Gilewicza.

⁶⁵ CAW, Oddział II SG, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Kazimierz Wróblewski, Sprawozdanie prasowe, Sytuacja polityczna w Zagłębiu Saary, 2 i 21 XII 1934 r., b. zn. kanc.

⁶⁶ Z wyliczeń, którymi dysponowali sprzymierzeni, wynikało, że w 1913 r. Niemcy ustalili wartość kopalń na 300 mln, a podczas konferencji w Spa w 1920 r. zawyżyli ich wartość do 1 mld. Ostatecznie zobowiązali się w 1935 r. do zapłacenia (w ratach przez 40 lat) 140 mln mk; W. Czaplinski, A. Galos, W. Korta, *Historia Niemiec*, Wrocław 1981, s. 693.

ma za zadanie podgryźć podpory obecnego reżimu w Niemczech”⁶⁷. W kolejnym meldunku dotyczącym „Milesa” (bez daty dziennej) informował centralę wywiadu zachodniego, że pod tym kryptonimem współpracuje z „Das Neue Zeitung” major armii niemieckiej niejaki Endres, zamieszkały w Bazylei, będący redaktorem „Basel National Zeitung”. Gazeta była organem demokratów i wyróżniała się wroгим stosunkiem do reżimu nazistowskiego.

18 lutego 1935 r. – w trzecim miesiącu operowania na terenie Zagłębia Saary – „Bolt” wskazywał oficerowi prowadzącemu, że wojska amerykańskie stopniowo opuszczają ten rejon. Kontyngenty angielski i włoski miały się ewakuować od 19 do 28 lutego, a czołgi brytyjskie powinny ją zamknąć ostatniego dnia miesiąca. Zgodnie z kalendarzem przedsięwzięcia logistycznego, dwa dni wcześniej powinno nastąpić rozwiązanie Głównych Kwater Wojsk Sprzymierzonych w Saarbrücken⁶⁸. W raporcie „Bolta” z tego czasu znalazło się także sprawozdanie o sytuacji politycznej w III Rzeszy (brak w dossier placówki) oraz komunikaty z 6 i 15 lutego emigracyjnego Zarządu Socjaldemokracji (SoPaDe) z Pragi⁶⁹, pod koniec maja zaś informacja w sprawie kontaktów zarządu partii w Pradze, rozpoznanie ludzi pracujących w biurze oraz możliwości otrzymywania meldunków niepublikowanych. Ustalił, że przewodniczącym partii był dr Herz⁷⁰.

Tymczasem Referat „Zachód” zainteresował się epidemią grypy w III Rzeszy, co spowodowało, że 21 lutego 1935 r. polecono „Boltowi” sprawdzić, czy nasilały się jej objawy, jaka była śmiertelność i czy hitlerowska administracja zamykała szkoły i ograniczała dostęp do koszar wojskowych oraz jakie wydano zarządzenia zapobiegawcze. Starsi oficerowie wywiadu pamiętali epidemię grypy z końca wielkiej wojny. Tłumacząc „Boltowi” zainteresowanie tą chorobą, oficer prowadzący pisał: „Sprawa grypy w Niemczech interesuje nas dlatego, że [jej] obszar – [jak wynika to] z prasy codziennej i fachowej – [rozszerza się] w Europie. Zważywszy, że w Niemczech i Anglii zachorowania na grypę są tylko sporadyczne i to bardzo lekkie, podczas gdy w innych krajach Europy, a zwłaszcza we Francji choroba ta

⁶⁷ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Kazimierz Wróblewski, Sytuacja polityczna w Niemczech (nielegalny aparat SPD), Pismo Referatu „Zachód” do Referatu Studiów „Niemcy”, 11 I 1935 r. oraz 26 II 1935 r., L. 2585/T.O./[1935].

⁶⁸ *Ibidem*, Ewakuacja Zagłębia Saary, 18 II 1935 r., b. zn. kanc.

⁶⁹ Biuro SoPaDe mieściło się w Pradze-Karin, Palackého Třída 24; do końca lipca 1933 r. na terenie III Rzeszy hitlerowcy zlikwidowali wszystkie partie opozycyjne. Z kraju uciekło lub wymigrowało 65 tys. intelektualistów, których Gestapo umieściło na różnych listach poszukiwawczych (*Sonderlisten*); C. Madajczyk, *Kultura europejska a faszyzm. Szkice*, Wrocław 1979, s. 92. Centrala SPD pozostała w Pradze do pierwszych dni marca 1939 r., kiedy musiała się ewakuować, by uniknąć akcji likwidacyjnej Gestapo i policji bezpieczeństwa do Paryża i Londynu, gdzie znalazła oparcie dla swojej działalności wśród ponad 10 tys. uchodźców niemieckich.

⁷⁰ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, „Bolt”, Deutschland Bericht der SoPaDe Prag, 26 II 1935 r., L.dz. 3045/T.O./[1935]; Sprawa kontaktów z zarządem partii SPD w Pradze, 23 V 1935 r., L.dz. 45/[1935].

jest rozpowszechniona i pochłonęła wiele ofiar, głównie w wojsku”⁷¹. Komentował dalej, że w czasie światowego konfliktu dowództwo niemieckie kilka razy próbowało wznieść epidemię chorób zakaźnych wśród żołnierzy alianckich i ludności cywilnej. Ponadto wyrażał podejrzenie, że Niemcy znali zarazki grypy, potrafili się nimi posługiwać, ale umieli się także skutecznie przed nią zabezpieczyć. Oficer zdecydowanie podkreślił, że grypę w 1918 r. wywołali sztucznie Niemcy⁷². Równocześnie w piśmie polecono mu do odwołania pozostać w Okręgu Saary, a ważniejsze wydarzenia komunikować telegraficznie.

Po powrocie 3 marca z terenu operacyjnego do Paryża „Bolt” zamierzał zmienić adres zamieszkania na 10, rue de la Sorbonne w V dzielnicy; ostatecznie nastąpiło to jednak dopiero znacznie później, na początku listopada. Centrala tymczasem dokonała modyfikacji systemu łączności z nim, co miało związek z bezpieczeństwem oraz szybkością przekazywania przesyłek. Wynikało to także ze zmiany obsady na stanowisku kierownika i uaktywnienia kontrwywiadowczej placówki „Martel” w Ambasadzie RP w Paryżu, którą z początkiem grudnia 1934 r. miał objąć mjr Jerzy Krzymowski⁷³. 18 marca 1935 r. – w zastępstwie kierownika Referatu Placówek – por. Tadeusz Górowski informował „Martela”, że dwa dni później zgłosi się „»niejaki Kazimierz Wróblewski«, dziennikarz, który będzie stale przekazywał [i odbierał] pocztę dla Centrali. Udział placówki będzie polegał na pośredniczeniu w doręczaniu i odbieraniu poczty. [...] Listy dla wymienionego będą nosiły [...] zamiast adresu literkę »B« oraz liczbę. Każdorazowy odbiór winien pokwitować”⁷⁴.

Dziesięć dni później, tj. 28 marca 1935 r., pewnie w związku z opóźnieniami w nadsyłaniu sprawozdań prasowych i materiałów wywiadowczych, przypomniano „Boltowi”: „W związku z utartym tokiem prac [...] proszę na przyszłość dołożyć wszelkich starań, aby wszystkie materiały [...] były dostarczane do 15 każdego miesiąca. Zdaję sobie sprawę z trudności wykonania tej instrukcji, gdyż ze sprawą tą jest związana również kwestia kurierów i tych wszystkich przyczyn, które składają się na termin otrzymania informacji przez placówkę”⁷⁵.

⁷¹ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Pismo centrali do „Bolta” – [Grypa w Niemczech], 21 II 1935 r., L.dz. 6511/[1935].

⁷² *Ibidem*.

⁷³ Major Jerzy Krzymowski, od 1914 r. w Legionach Polskich, po kryzysie przysięgowym internowany w Szczypiornie. W WP od listopada 1918 r. (w 1919 r. – ppor.). Brał udział w wojnie bolszewickiej, potem m.in. był kierownikiem Referatu w DOK nr I (Warszawa) i nr III (Grodno), a od 30 VI 1929 r. kierownikiem referatu w Wydziale IIB Oddziału II SG. Z tego stanowiska odszedł 12 I 1930 r. do Pragi. W innym dokumencie Ekspozytury nr 2 podano: „Mjr Krzymowski Jerzy został z [...] 1 I 1930 r. przeniesiony do Pragi Czeskiej na kierownika Grupy IV”. Objął tam placówkę „Olaf”, która 27 II 1930 r. została podporządkowana Referatowi „Zachód” (realizowała także zadania dla mjr. Edmunda Charaszkiwicza, ps. „Taras”). Pełnił także funkcję oficera łącznikowego do wywiadu czechosłowackiego. 4 XI 1934 r. powrócił do centrali, by w grudniu objąć placówkę „Martel”. Obowiązki pełnił do 1936 r. (wg Piotra Kołakowskiego z Pragi powrócił do MSW; *idem*, *op. cit.*, s. 353).

⁷⁴ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, por. Tadeusz Górowski, [Wytyczne] do „Martela”, 18 III 1935 r., L.dz. 3244/[1935].

⁷⁵ *Ibidem*, [Oficer N.N.], Pismo dla Placówki „B”, 28 III 1935 r., L.dz. 3385/[1935].

W tym samym miesiącu, rozpoznając ruch antyhitlerowski, Wróblewski zwrócił uwagę na *Sozialistische Arbeiterpartei Deutschland* (Socjalistyczna Partia Robotnicza Niemiec), bardzo mocno zaangażowaną w prowadzenie nielegalnej agitacji przeciwko reżimowi (5 tys. członków w Rzeszy). Oficjalnym organem prasowym był „Neue Front”. Biuro partii mieściło się w Paryżu 23, rue Monfferat⁷⁶.

Z informacji „Bolta” z przełomu marca i kwietnia 1935 r. na uwagę w kwestii opozycji antynazistowskiej zasługiwał przekaz, że wszystkie poważniejsze pisma paryskie i kilka wiedeńskich otrzymały w pierwszych dniach maja telegram z Bazylei, podpisany przez nieistniejący w rzeczywistości *Le Comité de Secours aux Réfugiés* (Komitet Pomocy Uchodźcom) o uprowadzeniu do Niemiec ze Szwajcarii siedemnastu emigrantów. Telegram, jak się okazało, był sfingowany prawdopodobnie przez wywiad hitlerowskiej policji bezpieczeństwa. „Bolt” sugerował w związku z tym, że naziści poprzez wykazanie bezpodstawności tej informacji „pragnęli usposobić krytycznie czytelnika do wiadomości prawdziwych z tej dziedziny”⁷⁷.

Pod koniec maja 1935 r. w sprawozdaniu „Bolta” do centrali pojawiła się ponownie kolejna informacja o „Milesie” (być może celowo kolportowana), który według współpracownika „Das Neue Tagebuch” o nazwisku Sahl przebywał od czterdziestu lat w Paryżu i pochodził z Polski. Tenże Sahl oświadczył Wróblewskiemu, że „dopiero po wielu miesiącach współpracy z gazetą dowiedział się, kim jest »Miles«”, ale nie może ujawnić jego prawdziwego nazwiska, ani ułatwić kontaktu osobistego z nim, gdyż jest to tajemnica gazety. Zdesperowany bezowocnym „tropieniem” „Milesa”, który jak pokazały wcześniejsze rozpoznania był ściśle zakonspirowany, a kolejne „lokalizacje” tylko gmatwały ustalenie konkretnej osoby – „Bolt” zasugerował centrali nowy sposób „podejścia pod niego”. Mianowicie zaproponował złożenie „Milesowi” pisemnej propozycji współpracy z jedną z czołowych polskich redakcji prasowych, przy czym nadzór nad kontaktem we Francji miał dalej prowadzić Wróblewski. Ponieważ „Bolt” miał w najbliższych dniach konferować z wydawcą „Das Neue Tagebuch”, Schwarzschildem – prosił centralę o dyspozycje co do dalszego trybu postępowania w sprawie tajemniczego przywódcy opozycji socjaldemokratycznej⁷⁸. Niestety, nie wiadomo, jakie decyzje agent otrzymał od kierownictwa Referatu „Zachód”. Z późniejszego raportu „Bolta” wynika, że polecono nie ustawać w zabiegach o identyfikację „Milesa”.

21 czerwca 1935 r. na podstawie informacji dziennikarza i korespondenta zajmującego się sprawami politycznymi i wojskowymi III Rzeszy w „Basler National Zeitung” i „Berner Tageswacht”, niejakiego Gysslinga⁷⁹ (krewnego byłego ministra

⁷⁶ *Ibidem*, „Bolt”, Sprawozdanie prasowe z 1935 r., L. 3860/II Inf. Z.T.O./[1935]; [Opozycja antynazistowska], 30 X 1935 r., L.dz. 5612/II Inf. Z.T.O./[1935].

⁷⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie prasowe z przełomu marca i kwietnia 1935 r. [Sfalszowanie depechy do prasy paryskiej, pismo do Referatu Studiów „Niemcy”, 17 IV 1935 r., L. 3579/II. Inf. Z.T.O./[1935 r.]].

⁷⁸ *Ibidem*, „Bolt”, [Pismo do centrali] w sprawie „Milesa”, 30 V 1935 r., L.dz. 55/[1935].

⁷⁹ Gyssling był także sekretarzem Związku Niemieckich Dziennikarzy Emigracyjnych w Paryżu.

gospodarki Schmitta), „Bolt” informował, że „Milesem” był dziennikarz – niejaki Jacob ze Strasburga, mający kontakty z oficerami sztabowymi Reichswehry. Z kręgów opozycji antynazistowskiej dowiedział się, że uprowadził go agent Gestapo dr Hans Wesemann⁸⁰. Pewną rolę w akcji porwania odegrał pochodzący z Salonik Żyd Ino Esrati, ur. w 1894 r., którego znano pod pseudonimem baron von Roland⁸¹. Był on doświadczonym agentem niemieckim, kierującym podczas wielkiej wojny placówką wywiadu wojskowego w Hiszpanii. Tuż przed uprowadzeniem Jacoba pojawił się w Barcelonie, a następnie w Strasburgu i prawdopodobnie wystawił go Wesemannowi. „Bolt” zauważył jednak, że w „Das Neue Tagebuch” ukazywały się w dalszym ciągu artykuły sygnowane jego pseudonimem, co miało wprowadzić w błąd kierownictwo Gestapo i skierować śledztwo na fałszywy tor. Pisali je Schwarzschild i jego krewny o pseudonimie Haniel. Według oceny kierownika placówki „B” artykuły nie zawierały tak fachowych i rewelacyjnych materiałów jak te sprzed uprowadzenia Jacoba – „Milesa”⁸². Z późniejszego – październikowego – meldunku „Bolta” wiadomo, że doszło do ustalenia szczegółów współpracy z redaktorem Gysslingiem. Mianowicie informacje z III Rzeszy miały nadchodzić od kurierów z nielegalnych organizacji politycznych. „Bolt” powinien otrzymywać bezpośrednie informacje z SAD w Paryżu i pośrednio od grupy „Milesa” – jak przypuszczał albo był celowo (dla bezpieczeństwa) dezinformowany – ze Szwajcarii⁸³.

Współpraca z działaczami opozycji socjaldemokratycznej i antynazistowskiej w Paryżu i innych demokratycznych krajach europejskich była ryzykowna, gdyż agenci Gestapo nie tylko uprowadzali opozycyjnych emigrantów, ale dokonywali też zabójstw. Pierwszym zamordowanym był antynazistowski publicysta i pisarz Theodor Lessing, którego mordercy doścignęli w 1933 r. w Karlsbadzie (Karlowe Wary)⁸⁴.

W informacjach, jakie otrzymywał „Bolt” z kręgów opozycji socjaldemokratycznej w Paryżu pojawił się okazjonalnie z początkiem czerwca wątek polski. Otóż zarząd *Schutzverband der Deutscher Schriftsteller* (Związek Niemieckich Pisarzy)

⁸⁰ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Agent Gestapo – Hans Wesemann, Informacja, 11 IV 1935 r., L.dz. 11/[1935]. „Bolt” meldował centrali na podstawie źródła z opozycji antynazistowskiej, że agent ten usiłował nawiązać kontakty w Paryżu z dr. Hallgartenem, posiadającym pewne dokumenty z archiwum Reichswehry i Auswärtiges Amt, Willim Münzenbergiem, działaczem komunistycznym, profesorem E.J. Gumelem – znawcą organizacji kapturowych, zamieszkałym w Lyonie, Maxem Braunem z Saarbrücken. Wiadomo było, że utrzymywał kontakty z dr Dorą Fabian, przedstawicielką agencji „Inpress” i Mathildą Wurm z Londynu, które „popęlniły” samobójstwo. Uprzedzał centralę, że utrzymywał także stały kontakt z Georgem Schwarzem w Genewie, który był pracownikiem Ministerstwa Propagandy Rzeszy podległym tajemnemu radcy Aschmannowi, kierownikowi wydziału w tej instytucji.

⁸¹ *Ibidem*. Agent niemieckiego wywiadu, Baron von Roland, według „Der Gegen Angriff” 5 IV 1935, był tym, który udzielał ostatnich instrukcji szpiegowi niemieckiemu Macie Hari.

⁸² *Ibidem*, „Bolt”, Ustalenie identity „Milesa”, 21 VI 1935 r., L. dz. 90/[1935] (w Oddziale II SG 15 VII 1935 r., L. 445).

⁸³ *Ibidem*, [Współpraca z Gysslingiem], 23 X 1935 r., L.dz. 125/[1935].

⁸⁴ C. Madajczyk, *op. cit.*, s. 92, 217.

w Paryżu organizował 21 czerwca Światowy Kongres Pisarzy Rewolucyjnych, na który mieli przybyć m.in. Maksym Gorki i Henri Barbusse. Ten ostatni w dwutygodniku „Einheit” („Jedność”) z 1 kwietnia 1935 r. (nr 5), opublikował apel do narodu niemieckiego, sygnalizujący zagrożenie pokoju i ZSRR przez Hitlera i wzywający do jego utrzymania. W kongresie miała również uczestniczyć delegacja polska, licząca dziesięć osób, która wywodziła się z kręgu pisarzy i literatów skupionych wokół „Wiadomości Literackich” z komunizującym poetą Władysławem Broniewskim (byłym żołnierzem w wojnie polsko-bolszewickiej)⁸⁵. W tym czasie „Bolt” uzyskał od informatora z kręgów opozycji antynazistowskiej szesnastostrońnicowe opracowanie pt. *Die Jugend das Dritten Reiches. Staat der Jugend* (Młódzież w III Rzeszy. Państwo młodzieży).

Na początku czerwca 1935 r. pozyskał ciekawą informację o tym, że do najbliższego otoczenia kanclerza III Rzeszy w sferach kulturalnych należała od 1923 r. niejaka pani Bruckmann, z domu księżna Kantakucene (Rumunka), żona właściciela składu księgarskiego *Bruckmann Verlag und München* – posła do Reichstagu. Firma była znana z tego, że nieoficjalnym współwłaścicielem wydawnictwa był Hitler, stały gość od najwcześniejszych lat w wystawnym salonie i otoczeniu pani Bruckmann, która sfinansowała umeblowanie i wystrój Braunem Haus w Monachium. Według informacji dr. Wolfganga Hallgartena pani Bruckmann zawiodła się na kanclerzu z powodu antykatolickiego kursu prowadzonego w III Rzeszy i „okazuje swe opozycyjne i wrogie nastawienie wobec hitleryzmu i Hitlera”⁸⁶.

Pod koniec czerwca (21) „Bolt” uzyskał z kręgów opozycji socjaldemokratycznej niezwykle ciekawą informację o wizycie incognito w Paryżu ludowego komisarza komunikacji ZSRR Jana Rudzutaka⁸⁷, który wraz z gronem współpracowników sondował francuskie sfery polityczne, przemysłowo-handlowe i społeczne w „sprawie dobrojenia moralnego Francji”. Celem tych rozmów – jak donosił agent – było pozyskanie francuskich kół polityczno-przemysłowych dla przymierza i przekonanie negatywnie ustosunkowanych do prorosyjskiego kierunku polityki zagranicznej. Według przekazanej „Boltowi” oceny Rudzutakowi chodziło o to, „by za żadną cenę nie dopuścić do zmiany polityki zagranicznej Francji w stosunku do Niemiec i do Rosji i w tym celu pragnie zyskać niezadowolonych przez udzielenie

⁸⁵ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, [Delegacja polskich pisarzy i poetów], 5 VI 1935 r., L. 4022/II. Inf. Z.T.O.

⁸⁶ *Ibidem*, W sprawie opozycji antyhitlerowskiej w najbliższym otoczeniu Hitlera, 5 VI 1935 r., L.dz. 72/[1935]. Na marginesie mjr Świtkowski w dyspozycji napisał: „Jan [kpt. Chmarzyński] pismo do [placówki] »Hakodate« (Monachium) [kpt. rez. B. Jankowski, ps. Bücher (A.W.)], 27 VI 1935 r.”.

⁸⁷ Jan Rudzutak (właśc. Jānis Rudzutaks), ur. w 1887 r. w Kurlandii (Łotwa), komunista i działacz bolszewicki. Poza kierowaniem resortem transportu (1924–1934) był w latach 1926–1937 wiceprzewodniczącym Rady Komisarzy Ludowych i przewodniczącym Związku Pracy i Obrony. 24 V 1937 r. aresztowany pod zarzutem trockizmu i szpiegostwa na rzecz III Rzeszy. Skazany na karę śmierci i rozstrzelany. Zrehabilitowany w 1956 r.

im różnych koncesji”⁸⁸. Wiadomość tę Wróblewski uzyskał od dr. Schliepera, redaktora Agencji Inpress, który pod takim nazwiskiem pokrywkowym występował w „Die Neue Weltbüne”. Do chwili emigracji, czyli do 1933 r., liczący 39 lat Maksymilian Scheer pracował w lewicowych dziennikach niemieckich (np. „Börsen Courier”) i katolickich pismach w Nadrenii. Ponadto współpracował dorywczo z „Die Neue Weltbüne”. Miał przekonania lewicowe, zbliżone do komunizmu⁸⁹.

W drugiej połowie roku „Bolt” – po intensywnej pracy w Zagłębiu Saary i Paryżu – otrzymał dłuższy urlop, który mógł być także związany z końcowymi egzaminami i dyplomarium w paryskiej wyższej szkole dziennikarskiej. Z dokumentacji placówki „B” wiadomo jednak, że część urlopu spędził w kraju – w Warszawie – i zdawał relacje w kontaktowych lokalach z pobytu na terenie plebiscytowym. 25 września 1935 r. oficer prowadzący kpt. Chmarzyński, być może w zastępstwie por. Witta, polecił mu powrócić „na teren” i realizować spotkania z **polecanymi ludźmi** do czasu przybycia kierownika placówki „Martel”⁹⁰.

Z listopadowej korespondencji do Referatu „Zachód” wiadomo, że „Bolt” starał się nadal ustalić personalia „Milesa” lub „Milesgruppe” (jak mu sugerowały kręgi opozycji socjaldemokratycznej; kolejny element dezinformacyjny). W tym czasie utrzymywał, że ośrodek kierowniczy niemieckiej opozycji przeniósł się do szwajcarskiego Berna w związku aresztowaniami, jakich dokonało Gestapo wśród członków partii w Rzeszy. Meldował jednak, że trwało odbudowywanie służby informacyjnej na starych zasadach (bezpośredni kontakt z osobą zaufaną, względnie pośrednictwo działaczy socjaldemokratycznych). W tym czasie „Bolt” dostarczył centrali kilkustronicowe opracowania z kręgów opozycji na temat wojska: *Die Reichswehr und die Aussenpolitik* (Reichwehra i polityka zagraniczna) oraz *Neue methoden der Germanisierungspolitik in Ostdeutschland* (Nowe metody polityki germanizacyjnej we wschodnich Niemczech)⁹¹.

8 grudnia 1935 r. mjr Świtkowski zarządził kolejną odprawę z agentem „Boltem” w Paryżu, w której uczestniczył kpt. Chmarzyński (przejął prowadzenie „Bolta”). Ze sprawozdania wynika, że zainteresowanie placówki w związku z rozlicznymi kontaktami w środowisku emigracji socjaldemokratycznej (dr Hallgarten, profesor w *Die Freie Deutsche Hochschule* w Paryżu) rozciągnęło się także na sfery

⁸⁸ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Pobyt i misja Rudzuta, komisarza ludowego Związku Sowieckiego w Paryżu, 21 VI 1935 r., L.dz. 91/[1935].

⁸⁹ *Ibidem*, Współpracownik „Bolta” (informacja z kwietnia 1935 r.). Maksymilian Scheer dysponował zaufaną siatką informatorów w III Rzeszy, od której uzyskiwał materiały z dziedziny zbrojeń przemysłu niemieckiego. Pracował nad książką o wojennych przygotowaniach gospodarki niemieckiej.

⁹⁰ *Ibidem*, Zadania dla [kierownika placówki] „B”, W sprawie „Bolta” i jego kontaktów, 25 IX [1935 r.], b. zn. kanc. Jeden z polecanych przez „Bolta” kontaktów miał nadsyłać informacje prasowe i artykuły „na ręce kierownika placówki »Pyfello« pana »Jonsona«”.

⁹¹ *Ibidem*, „Milesgruppe” – informacja, 15 XI 1935 r., L.dz. 5869/[1935].

gospodarczo-przemysłowe. W tej sytuacji kierownik referatu zastanawiał się nad wprowadzeniem „Bolta” do „kręgu najwybitniejszych ekonomistów niemieckich na emigracji”, a w szczególności skontaktowanie z dr. Georgem Bernhardem, byłym redaktorem naczelnym „Vossische Zeitung” i Schwarzschildem, redaktorem naczelnym „Das Neue Tagebuch”. W ten sposób – jak komentował to Wróblewski – „na drodze bezpośredniego kontaktu, placówka miałaby możliwość uzyskiwania bezpośredniego naświetlania poszczególnych, interesujących centralę, zagadnień ekonomicznych i [ewentualnego] uzyskiwania materiałów ekonomicznych”. Major stwierdził ponadto, że dotychczasowa praca „Bolta” w środowisku socjaldemokracji niemieckiej powinna wprowadzić w krąg osób, związanych z Rudolfem Breitscheidem. Dzięki temu „placówka miałaby zapewnioną całkowitą swobodę w poruszaniu się i działalności na terenie wszystkich niemieckich środowisk emigracyjnych”. Wróblewski stwierdził w tym kontekście, że nie wykorzystywał dotychczasowych ofert bliższej współpracy, gdyż czekał na załatwienie sprawy uzyskania karty dziennikarskiej, „jako formalnego dowodu dziennikarskiego charakteru placówki”, a także – jak przypuszczam – zakończenia studiów dziennikarskich. Nadmieniał, że sprawy tej nie mógł poruszyć podczas pobytu w Warszawie, gdyż mjr Świtkowski przebywał na urlopie. Stosując się jednak do wcześniejszych zaleceń i instrukcji centrali, próbował sprawę tę załatwić na własną rękę. Doprowadził do konferencji w redakcji „Polski Zbrojnej” z kpt. Bolesławem Babiarczykiem, który wyraził zgodę na współpracę z nim jako stałym korespondentem i generalnym reprezentantem wojskowego dziennika. W tym kontekście „Bolt” przesłał redakcji sześć artykułów prasowych, z których trzy zostały opublikowane: jako wstępny *Po kongresie radykałów* (4 listopada, nr 304), *List z Paryża* (16 listopada, nr 316) i *Między prawicą a lewicą* (20 listopada 1935 r., nr 320). Pozostałych nie zamieszczono, gdyż – jak się dowiedział z prywatnego źródła w redakcji gazety – o stanowisko korespondenta starał się Alfred Fliederbaum Bzowiecki⁹², były wieloletni korespondent „Kurieria Porannego” w Paryżu, doskonale ustosunkowany w środowisku polityczno-dyplomatycznym Francji.

W tej sytuacji mjr dr Świtkowski obiecał wyjaśnić sprawę akredytacji „Bolta” z kpt. Babiarczykiem, a w razie braku jego zgody – legitymację innego dziennika polskiego. Niezależnie od tego raz jeszcze miała zostać zbadana sprawa ewentualnego przydziału Wróblewskiego do placówki PAT w Paryżu w charakterze fotoreportera, gdzie poza gażą z centrali otrzymywałby dodatkowe wynagrodzenie za wykonane kadry prasowe. Kształtowała się tutaj pewna nadzieja, gdyż kierownictwo PAT miał objąć dotychczasowy szef prasowy Prezydium Rady Ministrów Święcicki. W końcowej części spotkania Wróblewski prosił o systematyczne

⁹² Z pośredniej informacji zawartych w dokumentach Referatu „Zachód” wynika, że Alfred Bzowiecki mógł być współpracownikiem na kierunku zachodnim. Major Adam Świtkowski musiał o tym wiedzieć i dlatego nie zdecydował się „załatwić” „Boltowi” akredytacji w redakcji „Polski Zbrojnej”.

nadsyłanie ustalonej kwoty funduszu wywiadowczego, istotnego dla wywiązywania się ze zobowiązań i płacenia za materiały dostarczane przez informatorów⁹³.

Ponieważ akredytacja „Bolta” w agencji i prasie rządowej przeciągała się, wystosował 20 grudnia 1935 r. osobisty list do Świtkowskiego, w którym przypominał sprawę legitymacji dziennikarskiej. Pisał m.in.: „posiada [ona] doniosłą wagę dla mnie, gdyż na tej podstawie miałbym zapewnioną swobodę ruchów, a tym samym uzyskałbym możliwość systematycznego opracowywania zainteresowanych środowisk, tak bogato reprezentowanych w m[iejscu] p[obytu] [Paryż]”. Do listu dołączył zdjęcie i dopisek, odnoszący się do wyrobienia ewentualnej legitymacji, że wszelkie informacje dotyczące jego osoby znajdują się w aktach⁹⁴. Niestety, nie wiadomo, jak sprawa potoczyła się dalej i czy „Bolt” otrzymał akredytację w rządowej agencji prasowo-fotograficznej.

Wróblewski poprzez znajomości w środowisku niemieckiej opozycji antynazistowskiej dotarł także do kręgów emigracji katolickiej i pacyfistycznej, która skupiała się wokół paryskiego tygodnika „Europa”, ukazującego się od grudnia 1935 r. Periodyk ten był propagandowym organem katolicko-pacyfistycznym, który przeciwstawiał się narodowosocjalistycznej ideologii ciężącej nad Niemcami. Jej czołowymi współpracownikami byli: profesor Friedrich Wilhelm Förster, znany pacyfista, zamieszkały w Paryżu, 157 rue de la Pompe, który czynnie, jako prelegent, udzielał się także w związku *Union de librespenseurs et de libres croyants pour la culture morale*, oraz Walter Eberhardt, redaktor i korespondent paryski katolickiej prasy w Austrii, były zastępca redaktora naczelnego „Die Neue Saarpost” – dziennika opozycji katolickiej w Zagłębiu⁹⁵.

Pod koniec marca 1936 r. „Bolt” był już bardzo dobrze zorientowany w rozpoznaniu kręgów opozycji socjaldemokratycznej, ale nadal nie udało mu się zidentyfikować „Milesa”. Równocześnie powiadomił prowadzącego oficera, że 9 marca rozpoczęła pracę nowo założona agencja prasowa *Nouvelles d'Allemagne-Deutsche Informationen*, która publikowała swoje wydawnictwa w języku niemieckim i francuskim. Jej organizatorami byli Heinrich Mann⁹⁶, Rudolf Breitscheid, Max Braun i Bruno Frei. Dyrektorem i faktycznym kierownikiem agencji był Braun, były przywódca socjalistów w Okręgu Saary, który od niedawna przebywał w Paryżu.

⁹³ CAW, Oddział II SG, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Kazimierz Wróblewski, Sprawozdanie z odprawy placówki przeprowadzonej 8 XII 1935 r. przez dr. Adama Świtkowskiego, L.dz. 149/[1935] (w Oddziale II SG 15 XII 1935 r., L.dz. 6275).

⁹⁴ *Ibidem*, List (prywatny) do dr. Adama Świtkowskiego, 20 XII 1935 r.

⁹⁵ *Ibidem*, Akcja emigracji katolickiej i pacyfistycznej, zgrupowanej wokół tygodnika „Europa”, 6 II 1936 r., L.dz. 2697/II Inf. Z.T.O./[1936].

⁹⁶ Heinrich Mann w liście z 26 IV 1936 r. do brata Thomasa, mieszkającego wówczas w Nicei 11, rue du Congrès, powiadamiał, że napisał w jego imieniu odezwę w sprawie Funduszu Pomocy im. Thomasa Manna dla Towarzystwa im. Thomasa Manna (Thomas-Mann-Gesellschaft). Niemieccy pisarze „[opuścili] oni kraj, bo chcieli być wolni. Wzięli na siebie brzemień tułaczki, by móc zachować uczciwość. [...] W Trzeciej Rzeszy mizerne utrzymanie znaleźć może tylko cień literatury. Pisarze na wygnaniu są żywą częścią literatury niemieckiej”; Th. Mann, H. Mann, *Korespondencja 1900–1949*, tłum. T. Zabłudowski, Warszawa 1975, s. 198–199.

Referat „Zachód” na podstawie meldunku „Bolta” w piśmie do referatu studyjnego komunikował, że publikowane w wydawnictwach agencji materiały pochodziły od informatorów ze zdelegalizowanej w III Rzeszy partii oraz pośrednio przez biuro SoPaDe w Pradze. Równolegle wywiad przesłał sześć początkowych numerów „Deutsche Informationen” do Referatu Studiów „Niemcy” dla oceny, czy analizowane będą oryginały, wyciągi, czy też wewnętrzne opracowania wywiadu zachodniego⁹⁷.

5. Obozy koncentracyjne – informacje od „Bolta”

Placówka, którą kierował „Bolt”, transmitowała także do centrum kierowniczego wywiadu zachodniego informacje pochodzące od opozycji socjaldemokratycznej na temat powstających po przejęciu władzy przez hitlerowców obozów koncentracyjnych⁹⁸. Pretekstem do likwidacji praw i swobód obywatelskich w Niemczech było podpalenie gmachu parlamentu (Reichstagu) w końcu lutego 1934 r. Prowokacja posłużyła do uchwalenia ustawy O nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu, co w praktyce oznaczało zawieszenie konstytucji. 28 lutego 1933 r. prezydent Hindenburg w wyniku nacisku nazistów podpisał dekrety O przeciwdziałaniu komunistycznym aktom przemocy, O obronie narodu i państwa (zapowiadał zastosowanie drakońskich kar za tzw. działalność antypaństwową) oraz O zdradzie narodu niemieckiego i przygotowywaniu zdrady głównej (*hochverrätische Umtriebe*). Rząd Rzeszy polecił wydać rozporządzenia z klauzulą natychmiastowej ważności. Rozporządzenie dotyczące ochrony narodu i państwa umożliwiło wprowadzenie represji pozasądowej, czyli „aresztu prewencyjnego” (*Schutzhaft*) i zalegalizowało uwięzienie 4 tys. osób, w większości posłów do sejmów krajowych i centralnego, jakie miały miejsce po tej dacie w Niemczech⁹⁹.

Pomysłodawcą zorganizowania obozów koncentracyjnych był gauleiter Bawarii Adolf Wagner, który zgłosił go 13 marca 1933 r. krajowemu ministrowi sprawiedliwości Hansowi Frankowi. Tydzień później Heinrich Himmler, komendant krajowej policji, ogłosił w prasie zamiar zlokalizowania obozu w Dachau w pobliżu Monachium. 22 marca obóz został uruchomiony. 2 kwietnia nadzór nad nim objęła miejscowa policja, a 11 kwietnia rejon odosobnienia dla 5 tys. więźniów zaczęli ochraniać strażnicy ze specjalnych Oddziałów Wartowniczych, którymi dowodził SS-Standartenführer Theodor Eicke jako komendant obozu koncentracyjnego Dachau¹⁰⁰. Później, po zlikwidowaniu wewnętrznej opozycji

⁹⁷ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Powstanie socjalistycznej agencji prasowej w Paryżu, 26 III 1936 r., L.dz. 3534/II. Inf. Z.T.O./[1936].

⁹⁸ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, s. 97–114.

⁹⁹ K. Grünberg, *SS – czarna gwardia Hitlera*, Warszawa 1984, s. 38.

¹⁰⁰ E. Wieliczka-Szarek myli się, pisząc (*eadem*, *op. cit.*, s. 101), że policyjnych strażników zastąpili esesmani z oddziału Trupich Czaszek (*SS-Totenkopfverbände*) – przemianowanie Jednostek Wartowniczych na oddziały o takiej nazwie nastąpiło 29 III 1936 r. (liczyły one wówczas 3,5 tys. ludzi); E. Jäckel, *op. cit.*, s. 64; Ch.W. Sydnor Jr., *Żołnierze głodu. Dywizja SS*

w ramach paramilitarnej Sturm Abteilungen, od 4 lipca 1934 r. objął także urząd Inspektora Obozów Koncentracyjnych. Eicke wkrótce uczynił z podmonachijskiego miejsca odosobnienia „wzorcowy” obóz koncentracyjny, tzw. *Musterlager* (wymyślił także więzienne pasiaste ubrania i oznakowanie więźniów kolorowymi trójkątami). W tym samym czasie powstał również dla instytucji aresztu ochronnego obóz w Oranienburgu (Sachsenhausen) koło Berlina, a kilka lat później, w marcu 1937 r., założono kolejny obóz – w Buchenwaldzie koło Weimaru (początkowo określany jako Ettersberg)¹⁰¹. Prowadzona z przyzwoleniem rządu akcja terroru spowodowała, że tylko w Berlinie istniało pięćdziesiąt prowizorycznych obozów koncentracyjnych tworzonych przez Schutz Staffeln i SA, które wymykały się spod kontroli ówczesnego szefa Gestapo SS-Standartenführera Rudolfa Dielsa.

Tymczasem informacje o obozach koncentracyjnych w Niemczech napływały do Referatu „Zachód” z odpowiednika w Ekspozyturze nr 2 Oddziału II SG, czyli Referatu Terenowego A „Zachód”, którego agenci w Czechosłowacji i Francji penetrowali zdelegalizowaną 22 czerwca 1933 r. Socjaldemokratyczną Partię Niemiec. Wywiad polski wiedział więc, że emigracyjne struktury tej partii w Pradze pod nazwą SoPaDe odbudował Otto Wels, a zarządem kierował dr Hertz. Z drugiej strony centrala socjaldemokratów była pod stałą obserwacją Gestapo, które stosowało różnorodne prowokacje, a nawet porwania. Policja czechosłowacka przeciwstawiała się tym działaniom z różnym skutkiem i na początku lutego 1935 r. aresztowała m.in. w Karlsbadzie agenta Gestapo Victora Wolfa, który jako emigrant niemiecki starał się nawiązać kontakt z działaczami komunistycznymi z Niemiec.

Z ocalałych po wojnie dokumentów wynika, że „Miles” w Karlsbadzie miał ekspozyturę, która funkcjonowała pod pokrywką oficyny wydawniczej *Verlagsanstalt Graphia*, kierowanej przez niejakiego Hoffmanna (najprawdopodobniej nazwisko pokrywkowe). Jego ruch finansował praski emigracyjny ośrodek SPD, ale po wycofaniu subwencji, najprawdopodobniej od przełomu 1935 i 1936 r. (pismo ze stycznia 1936 r. do „Bolta”), współpracował przez łączników z kręgu socjaldemokracji z polskim wywiadem wojskowym¹⁰².

W wątku czechosłowackim „Bolt” wystąpił najprawdopodobniej pod pokrywką niezależnego dziennikarza i wydawcy, uzyskując obszerny materiał dotyczący obozów koncentracyjnych na terenie Saksonii (*Geistliche im Konzentrationslager*/Duchowni

„Totenkopf” 1933–1945, tłum. P. Żurkowski, Warszawa 1998; G. Knopp, *Przestroga historii*, tłum. M. Dutkiewicz, Warszawa 2004, s. 201–217 (rozdz. „Oddziały trupich główek”).

¹⁰¹ Szerzej nt. obozów zob.: T. Musioł, *Dachau 1933–1945*, Opole–Katowice 1972; *Das nationalsozialistische Lagersystem (CCP)*, red. M. Weinmann, współpr. A. Kaiser, U. Krause-Schmitt, Frankfurt am Main 1990, s. 199–201, 222–227, 260–261, 554–559, 564–567, 576–577, 636–637; K. Drobisch, G. Wieland, *System der NS-Konzentrationslager 1933–1939*, Berlin 1993; K. Orth, *Das System der nationalsozialistischen Konzentrationslager. Eine politische organisationsgeschichte*, Hamburg 1999; *Der Ort des Terrors. Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, t. 1, *Die organisation des Terrors*, red. W. Benz, B. Distel, München 2005.

¹⁰² A. Woźny, *Luźnyce w planie dywersji...*, s. 104–106.

w obozie koncentracyjnym), a szczególnie na temat obozu koncentracyjnego Sachsenburg¹⁰³. Z dekretacji decyzyjnego oficera (podpis nieczytelny) referatu studyjnego widniejącej na piśmie wynika, że uznał on uzyskany materiał za tendencyjny. Hoffmann, przesyłając „Boltowi” w styczniu 1936 r. do Paryża kilka opisanych przypadków przesładowań z tego obozu, zaznaczał: „w tekście pominęliśmy nazwiska więźniów” oraz „wiele miesięcy poświęciliśmy starannej i skrupulatnej weryfikacji, zanim zdecydowaliśmy się oddać gotowy materiał”. Napisał ponadto: „Jak Pan się zapewne doskonale orientuje, niemieckie obozy koncentracyjne nie były zakładami karnymi, w których odbywano kary zasądzone prawomocnymi wyrokami sądów. W Trzeciej Rzeszy ktoś uznany za wroga państwa kierowany był do więzienia o zaostrzonym rygorze. Współczesne sądownictwo niemieckie ze swoim systemem sądów specjalnych i tzw. powszechnych (*Volksgesichte*), z pakietem ustaw nt. haniebnej działalności antypaństwowej nie pozostawia orzecznictwu najmniejszej luki. W odróżnieniu od tego obozy koncentracyjne służyły ściganiu i unicestwianiu ludzi o innym sposobie myślenia, poczynając od Żydów, katolików i prawowiernych chrześcijan, na marksistach i badaczach Pisma Świętego kończąc”¹⁰⁴.

Z informacji zawartych w materiałach wynika, że SS utworzyła obóz Sachsenburg 5 maja 1933 r. w byłej fabryce armatury produkującej kurki (krany), przejętej po braciach Lahusen, niegdyś sponsorach Hitlera. Przeznaczony był dla 463 więźniów. Obóz położony był u podnóża Rudaw Czeskich w powiecie Zschopau i oddalony o godzinę jazdy autobusem od Drezna. Komendantem został SS-Obersturmbahnführer Schmidt, który po trzech miesiącach awansował do stopnia Standartenführera. Tak błyskawiczny awans zawdzięczał zasługom położonym podczas „Nocy długich noży”. Wszyscy, którzy słyszeli o obozie lub znali go, mówili o nim *Prügelburg* (od *Prügel*: baty, cięgi, chłosta). Kara chłosty – jak zapisano w jednej z relacji – istniała w obozie koncentracyjnym od zawsze, ale szczególnie od czasu, gdy SS zaczęła powierzać nadzór ludziom z SA. Od tej pory ustawicznie dobiegały z bunkra jęki pobitych i cierpiących. Wprowadzono ją oficjalnie w obozie (i w systemie obozów koncentracyjnych) dopiero 1 kwietnia 1935 r., tj. w dniu ogłoszenia Regulaminu obozowo-karnego (*Lager- und Strafordung*)¹⁰⁵.

¹⁰³ Obóz istniał od maja 1933 do września 1937 r. *Verzeichnis der Haftstätten unter dem Reichsführer SS (1933–1945)*, Arolsen 1977. Do zabezpieczenia KL Sachsenburg zostało przydzielone IV SS-Wachtruppe (Oddział Wartowniczy) „Sachsen”. W styczniu 1935 r. załoga SS składała się z 380, a w czerwcu 1936 r. z 534 esesmanów, wśród których było 36 oficerów i podoficerów SS tworzących obozowy sztab komendantury. SS-Wachtruppe zostały sformowane 29 XI 1934 r. z członków Allgemeine SS, którzy do tej pory pełnili funkcje wartownicze i administracyjne w obozach koncentracyjnych; zob. A. Lasik, *Sztafety ochronne w systemie niemieckich obozów koncentracyjnych. Rozwój organizacyjny, ewolucja zadań i struktur oraz socjologiczny obraz obozowych załóg SS*, Oświęcim 2007, s. 147.

¹⁰⁴ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, List Hoffmanna do Kazimierza Wróblewskiego w Referacie „Zachód”, 21 I 1936 r., l.dz. 3113/II. Inf. Z.T.O. (1936).

¹⁰⁵ Joanna Wieliczka-Szarek pisze, że Theodor Eicke wprowadził w obozach: „Kodeks dyscyplinarny i karny dla obozu jenieckiego, przewidujący odpowiednie kary dla więźniów za naru-

Karę tę rozkazał stosować SS Gruppenführer Eicke. Dekretując karę chłosty, miał on – jak oceniano – zapewne ułatwione zadanie, nigdy bowiem nie był naocznym świadkiem tych spektakularnych egzekucji, przebywając z dala od jęków i krwi w swojej nowo wybudowanej willi w Frohnau koło Berlina lub też przemierzając jednym ze swoich luksusowych samochodów malownicze zakątki Niemiec¹⁰⁶.

Niestety, zarówno materiały dotyczące Sachsenburga, jak i opracowań na temat *Konzentrationslager* i *Lager Oranienburg* (obóz Oranienburg), pochodzące z kręgów niemieckiej opozycji socjaldemokratycznej nie zyskały większego zainteresowania u odpowiedzialnego oficera w referacie studiów niemieckich. Określono je jako tendencyjne. Natomiast w dekretacji z 12 września 1935 r. kierownika Referatu Studiów „Niemcy” mjr. dypl. Sobocińskiego dotyczącej KL Sachsenburg widnieje polecenie dla oficera odpowiedzialnego za gromadzenie informacji – obserwować obóz i w razie napływu dalszego materiału ująć go w komunikacie m.in. dla kierownictwa wojska¹⁰⁷.

6. Placówka „B” – zakończenie pracy operacyjnej

Status samodzielnej placówki „B” w Paryżu został utrzymany przez kierownictwo wywiadu zachodniego do późnego lata 1936 r. (28 sierpnia). Potem w ramach wewnętrznej reorganizacji ogniw informacyjnych ten odpowiedzialny i operatywny agent został włączony w skład nowej placówki „Lecomte”, kierowanej przez rtm. Michała Balińskiego. „Bolt”, który nie był specjalnie szkolonym agentem wywiadu, dysponował imponującą siecią kontaktów operacyjnych, liczącą 33 osoby. Wśród nich znajdował się syn Ottona Ulitza¹⁰⁸ (1885–1972), działacza politycznego do 1939 r. i jednego z liderów mniejszości niemieckiej (przywódca

szenie regulaminu, z karą śmierci w roli głównej oraz – jako »kary uboczne« – musztrę karną, chłostę, zakaz korespondencji, pozbawienie posiłków, karcer, przywiązanie do pala, naganę i ostrzeżenia z upomnieniem”; *eadem, op. cit.*, s. 103. Interpretacja ta nie jest zgodna ze stanem faktycznym. Obóz koncentracyjny nie był obozem jenieckim, pojawił się w czasie wojny – po 1 IX 1939 r. Szerzej na ten temat zob. *Obozy w Lamsdorf/Łambinowicach (1870–1946)*, red. E. Nowak, Opole 2006.

¹⁰⁶ CAW, Oddział II SG, Referat „Zachód”, Placówka „B”, Spis 1775/89/170, Prügellager Sachsenburg. Auspeitschung von Ersted Bibelforschern/Obóz chłosty Sachsenburg. Ukazanie Badaczy Pisma Świętego. W czerwcu 1935 r. regulamin w dosłownym brzmieniu ukazał się na łamach „Manchester Guardian”, [dok. bez żadnych oznaczeń]. Z pewnością była to inicjatywa niemieckich działaczy socjaldemokratycznych w Londynie.

¹⁰⁷ A. Woźny, *Łużyce w planie dywersji...*, 105.

¹⁰⁸ O działalności Ottona Ulitza pisali: H. Gross, *Bedeutende Oberschlesier*, Düren 1995, s. 97–100; M. Cygański, *Zawsze przeciw Polsce. Kariera Otto Ulitza*, Warszawa 1966; B. Cimała, *Otto Ulitz – Niemiecki działacz na Górnym Śląsku i w powojennej Republice Federalnej Niemiec* [w:] *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX w.*, red. D. Kisielewicz, L. Rubisz, Opole 2001, s. 161–169; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon mniejszości niemieckiej w województwie śląskim w latach 1922–1939. Zarys dziejów. Organizacje. Działacze*, Katowice 2002, s. 180–181; *Niemcy górnośląscy. Leksykon biograficzny*, oprac. Ł. Kuś, Gliwice–Opole 2004, s. 50.

Volksbundu) w II RP oraz posła na Sejm Śląski. Choć nie udało mu się rozpracować „Milesa”, musiał wiedzieć bardzo dużo o antyhitlerowskiej opozycji socjaldemokratycznej, komunistycznej, a także katolickiej i pacyfistycznej. Potwierdzają to oceny zachodniego referatu studyjnego (a był to tylko wąski wycinek zainteresowania operacyjnego).

Z późniejszych relacji kierowników zachodniego wywiadu wojskowego wiadomo, że do 1939 r. „Bolt” był dobrym cywilnym pracownikiem/agentem wywiadu wojskowego. Wysokie morale nakazywało mu meldować centrali o malwersacjach finansowych, jakich dokonywano w paryskiej placówce. Przesyłał ponadto meldunki o olbrzymich stratach finansowych, jakie ponosił skarb państwa w wyniku pazerności pośredników w handlu bronią z republikańską Hiszpanią oraz o braku sukcesu w zakupie sowieckiego i niemieckiego najnowszego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, jakim dysponowały strony walczące w wojnie domowej. Wreszcie o penetracji placówki „Lecomte” przez wywiad niemiecki.

Podsumowanie

W czerwcu 1933 r. SPD została wyjęta spod prawa w Niemczech przez hitlerowców. Otto Wels był wśród tych, którzy odbudowywali działalność socjaldemokratów w Czechosłowacji, przede wszystkim w Pradze (SoPaDe). Do końca lipca pozostała w Niemczech tylko jedna partia – nazistowska. Potem nastąpiło wykluczanie Żydów ze społeczności i likwidacja związków zawodowych. Od 10 maja trwało rugowanie m.in. wielkich współczesnych pisarzy niemieckich. Palono książki i nie wolno było czytać utworów pisarzy jak: braci Heinricha i Thomasa Mannów, Franza Kafki, Stefana Zweiga i Ericha Kästnera.

„Boltowi” pomimo znacznych wysiłków do końca funkcjonowania placówki „B”, a potem także do chwili wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. nie udało się odkryć, kto skrywał się pod pseudonimem „Miles”. Polski strategiczny wywiad zachodni nie wiedział wówczas tego, co po dziesiątkach lat od tamtych wydarzeń udało mi się ustalić na podstawie analizy publikacji zachodnich (także prawdziwe nazwisko „Milesa”).

W Paryżu po 1933 r. działała zwarta opozycyjna grupa socjaldemokratyczna pod nazwą ruch *Neu Beginnen* (Nowy początek)¹⁰⁹, z bardzo dobrze zakonspirowanym kierownictwem. Wyodrębnił się on z SPD w 1929 r., a nabywając doświadczenia podziemnego w Republice Weimarskiej, skutecznie działał ze sprawdzonymi współpracownikami po styczniu 1933 r. Do czasu przewrotu hitlerowskiego ruch zdołał stworzyć rozbudowaną sieć agencyjno-informacyjną. Manifest grupy został wydrukowany w Karlsbadzie w 1933 r. Był rozprowadzany w sieci nielegalnej jako traktat *O religii* Artura Schopenhauera (wydano także wersję amerykańską, angielską i francuską). Na emigracji we Francji i w Czechosłowacji ruch wspierała

¹⁰⁹ Do ruchu przyjmowano także członków Komunistycznej Partii Niemiec.

SPD. Jednak w 1935 r. został on częściowo rozbity przez coraz lepiej działające Gestapo i policję polityczną. Potem w ramach organizacji doszło do wewnętrznych podziałów, które spowodowały wycofanie się SPD z finansowania *Neu Beginnen*. Od tego momentu działalność ruchu stopniowo zamierała i o „Milesie”, czyli Walterze Löwenheimie było coraz ciszej...



Aleksander Woźny (ur. 1949 r.), dr, historyk. Zajmuje się najnowszą historią Polski, w tym zagadnieniami wojskowości w II RP i dziejami Niemiec. Jego zainteresowania obejmują także historię wywiadu wojskowego (w tym operacje specjalne). Współautor (z Ewangeliną Twardowską) książki *Memorandum generała Władysława Sikorskiego do Sekretarza Stanu Cordella Hulla z 19 lipca 1941 r. na temat gospodarczej sytuacji Polski pod okupacją niemiecką* (Poznań 1991). Opublikował także: *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939* (Warszawa 2000) oraz *Łużyce w planie dywersji polskiego wywiadu wojskowego w latach*

1931–1939. Operacyjne działania dywersyjne Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Głównego na kierunku zachodnim (Opole 2010). Ostatnia jest efektem wieloletnich poszukiwań archiwalnych prowadzonych w kraju, szczególnie po 1990 r., i zagranicą oraz studiów nad zagadnieniem serbołużyckim w polskim wywiadzie wojskowym do 1939 r. W latach 2004–2005 i 2011 był stypendystą Polonia Aid Foundation Trust (Londyn); prowadził kwerendy archiwalne w kraju, Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie oraz w archiwach prywatnych w Europie Zachodniej. Kierował Muzeum Czynu Powstańczego w Górze Świętej Anny.

Wywiad Okręgu Śląskiego OOB–ZWZ–AK

Działalność wywiadowcza była jedną z pierwszych form walki wydanej okupantom przez organizujące się załóżki Polskiego Państwa Podziemnego, zwłaszcza jego strukturę wojskową. Kierownictwo wojskowe PPP zwracało uwagę na konieczność uzyskiwania wiadomości o: planowanych przedsięwzięciach okupantów; rozmieszczeniu ich sił policyjno-wojskowych i ich uzbrojeniu; strukturze, obsadzie personalnej aparatu administracyjnego i represyjnego; planowanych przedsięwzięciach terrorystycznych, zwerbowanych agentach i osobach współpracujących z okupantem; produkcji przemysłowej itd., które umożliwiały celowe jego działanie, względnie przeciwdziałanie poczynaniom władz okupacyjnych. Rola wywiadu wzrastała w poczynaniach konspiracyjnych Polskiego Państwa Podziemnego, ponieważ jako słabsze od przeciwników, musiało uderzać celnie w ich struktury administracyjne, gospodarkę, sieć agenturalną i aparat przemocy. Celność ta uzależniona była od ich dobrego rozpoznania, wyszukania najsłabszych stron, niespodziewanego uderzenia i jednoczesnego zabezpieczenia się przed kontrakcją. Zrealizowanie tych celów możliwe było dzięki pomocy wywiadu. Dlatego też tworzenie sieci wywiadowczej uznano za jeden z podstawowych celów jego pracy. Także na tym obszarze strona niemiecka przed wojną dążyła do rozpracowania organizacji społeczno-politycznych i gospodarczych, a zwłaszcza organizacji paramilitarnych, przede wszystkim Związku Powstańców Śląskich, a w okresie okupacji – struktur PPP. Celem działań niemieckich było spacyfikowanie i zgermanizowanie ziemi śląskiej, jako ważnego dla nich obszaru gospodarczego, szczególnie dla produkcji zbrojeniowej.

Sieć wywiadowcza tworzona przez organizacje konspiracyjne była na różnym poziomie. W początkowym okresie jej organizatorami byli najczęściej na szczeblu centralnym pracownicy Oddziału II, w terenie zaś osoby niezwiązane z pracą wywiadowczą, lecz wyznaczone przez przełożonych do jej pełnienia. Tak było na Śląsku, gdzie tworzona służba wywiadowcza podporządkowana została lokalnym potrzebom organizacji i miała charakter wywiadu taktycznego. Jego cechą charakterystyczną było to, że mieli uczestniczyć w nim niemal wszyscy członkowie, których zadaniem było strzec siebie i swoją grupę przed zagrożeniem oraz meldować o poczynaniach sił policyjno-wojskowych i administracyjnych wroga. W ten sposób łączono działalność wywiadowczą i kontrwywiadowczą, z tym że zdobywano dopiero doświadczenie. Konsekwencją takiego rozwiązania było skoncentrowanie się na zbieraniu wiadomości wywiadowczych, a pominięcie przedsięwzięć kontrwywiadowczych jako mało efektywnych i niedocenianych przez przełożonych. Nie bez znaczenia był fakt, że kierownictwa centralne organizacji konspiracyjnych domagały się wiadomości wywiadowczych i nie zwracały uwagi na pracę kontrwywiadowczą. Tym samym ułatwiły przeciwnikowi rozpracowanie obsad

personalnych i struktur organizacji konspiracyjnych najczęściej poprzez wprowadzenie agentów, a następnie ich rozbitcie częściowe lub całkowite.

Zorganizowanie sieci wywiadowczej w Okręgu Śląskim OOB–ZOB

W utworzonym Okręgu Śląskim OOB–SZP–ZWZ dowodzonym przez kpt. rez. Ryszarda Margosza „Brzozę”, a następnie przez ppor. rez. mgr. Józefa Korolę „Starostę”, „Hajduckiego”, nie wyodrębniono początkowo referatu wywiadowczego, polecając podległym dowódcom jego prowadzenie całym stanem osobowym. Wydaje się, że przyjęto tutaj rozwiązanie stosowane w sieci dywersji pozafrontowej, czyli zaangażowanie wszystkich jej członków w zbieranie informacji wywiadowczych. Nie może to dziwić, ponieważ obaj oficerowie należeli do ścisłego kierownictwa tej sieci na Śląsku. To oni zwracali uwagę w szkoleniu członków podległej sieci m.in. na prowadzenie wywiadu przez każdego z nich. Wynikało to z faktu, że poszczególne grupy były małe (najczęściej 3–5 osób) i ze względów konspiracyjnych nie utrzymywały żadnych kontaktów pomiędzy sobą (nie wiedziały o swoim istnieniu). Stąd wyznaczone obiekty do ewentualnego zniszczenia dla poszczególnych grup musiały być pod ich stałą obserwacją. Dla celów szkoleniowych zakres zbierania wiadomości został rozszerzony nawet o wydarzenia społeczne, polityczne, gospodarcze itd., na wyznaczonym im terenie. Takie zasady ugruntowane zostały też u Margosza i Korolę na szkoleniach prowadzonych przez centralne kierownictwo dywersji pozafrontowej¹. Dlatego też dowódcy najmniejszej komórki (sekcji) zobowiązani zostali do sporządzania miesięcznych meldunków wywiadowczych dla bezpośrednich przełożonych, a ci z kolei dla swoich dowódców, aż do komendy okręgu włącznie. Na każdym szczeblu dowodzenia dowódcy zobowiązani zostali do dokonywania oceny zebranych wiadomości, ich selekcji, a następnie przekazywania przełożonym według opracowanego schematu. Takie ustawienie pracy wywiadowczej zbytnio absorbowało dowódców różnych szczebli dowodzenia na tym terenie. Kierownictwo okręgowe z Margoszem i Korolę na czele rozpoczęło intensywne przygotowania do kolejnego powstania na Śląsku, o czym poinformowano rząd polski gen. dyw. Władysława Sikorskiego już w listopadzie 1939 r.²

Jedną z pierwszych organizacji na Śląsku, która przystąpiła do tworzenia służby wywiadowczej, była Organizacja Orła Białego, przekształcona w Związek

¹ M. Starczewski, *Udział powstańców śląskich w dywersji pozafrontowej w latach 1921–1939* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z Macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 396–400; Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas, Berlin, 20 XI 1941, s. 9–10, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

² M. Starczewski, *Trudna historia Śląska*, „Gazety Wyborczej” (Dodatek), 9 XI 2009, k. 8; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: gen. bryg. prof. dr hab. Elżbietę Zawacką, gen. bryg. dr Zygmunta Waltera-Jankego, płk dr. Józefa Ślaboszewskiego, płk. Antoniego Siemiginowskiego, płk. Czesława Galeckiego, ppłk. Marcelego Pierzchałę, mjr. Ewalda Migulę, kpt. dr Juliusza Niekrasza, kpt. Czesława Nowickiego, kpt. Adelę Korczyńską, kpt. Teresę Delektę.

Orla Białego. Służba wywiadowcza podporządkowana została lokalnym potrzebom organizacji i miała charakter wywiadu terenowego (taktycznego). Dodatkowym zadaniem było obserwowanie poczynań sił policyjno-wojskowych i administracyjnych, wykrywanie zamierzonych akcji okupanta itp. Zadania te zostały postawione przez kierownictwo centralne OOB na naradzie organizacyjnej 29–30 września 1939 r. w Krakowie, podczas której referat służby informacji, wywiadu i ochrony objął mjr dypl. dr Stanisław Wrona „Staszek”, w listopadzie 1939 r. zastąpiony przez kpt. Jana Ferenca „Profesora”, byłego pracownika Biura Studiów Oddziału II SG WP.

W utworzonym Okręgu Śląskim OOB, dowodzonym przez kpt. rez. Ryszarda Franciszka Margosza „Brzozę”, nie wyodrębniono referatu wywiadowczego, polecając jego prowadzenie poprzez podległych dowódców wszystkim członkom organizacji. Brak dokumentów archiwalnych nie pozwala na ukazanie w pełni tej działalności, tym bardziej że trwała ona bardzo krótko, bo do początków grudnia 1939 r., czyli przekazania przez „Brzozę” obowiązków dowódcy, z polecenia centralnego tej organizacji, ppor. rez. mgr. Józefowi Korolowi „Staroście”³.

Nieliczne dokumenty i wspomnienia pozwalają na stwierdzenie, że komendanci rejonów: katowickiego – kpt. rez. Z. Miłkowski „Powala”, bytomskiego – chor. Henryk Suślik „Grzmot”, rybnickiego – ppor. rez. mgr. Władysław Kuboszek „Kuba”, opolskiego – por. rez. Paweł Wrzód „Wróderski”, cieszyńsko-zaolziańskiego – inż. Antoni Studencki „Złom”, kierowali jednocześnie działalnością wywiadowczą. Podlegali im z kolei dowódcy niższych szczebli, np. „Powale” m.in. Konrad Mańka z obwodu lublinieckiego. W Zebrzydowicach funkcję tę spełniał Władysław Kamiński, a w Niedobczycach – por. rez. inż. Jan Jackowski „Jacek”.

„Jacek” wspomina: „zainstalowałem się w Niedobczycach [obecnie dzielnica Rybnika]. Już w listopadzie 1939 r. zorganizowałem tam trzy oddziały OOB: w Niedobczycach, Biertułtowach i Obszarach. W grudniu 1939 r. była skompletowana i w pełnej gotowości bojowej wodzisławska inspekcja OOB. Posiadała wówczas pięć oddziałów, bo zorganizowałem jeszcze w Wodzisławiu i Rydułtowach. Komendantami oddziałów byli: Emil Lubszczyk »Dąb«, Henryk Kozioł »Cap«, mgr Brzezinka »Topór«, Józef Pyszny »Buk«, ppor. rez. Henryk Zientek »Pilot«, odpowiadający m.in. za pracę wywiadowczą. Sieć wywiadowcza w inspekcji była dobrze zorganizowana i w pełni spełniała swoje zadanie”. „Kuba” i jego zastępca aspirant Paweł Cierpiot „Karlik” tworzonej sieci wywiadowczej nadali już charakter kontrwywiadowczy. Kpt. Marian Jarzynka „Błysk” podkreśla, że w pełni doceniali oni rolę pracy kontrwywiadowczej, dzięki której uratowano życie wielu

³ M. Starczewski, *Okręg Śląski Organizacji Orla Białego – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 17, 2002, s. 420; K. Pluta-Czachowski, *Organizacja Orla Białego. Zarys genezy, organizacji i działalności*, Warszawa 1987, k. 84 n.; Relacje ustne udzielone autorowi przez płk. dypl. Kazimierza Plutę-Czachowskiego, płk. mgr. Ludwika Muzyczkę, por. mgr. Janusza Rajchmana, mgr. Mieczysława Łyszczarza, Barbarę Zabłocką-Babińską.

członkom organizacji, m.in. poprzez paraliżowanie posunięć Gestapo, rozpracowywanie sieci jego konfidentów itp.⁴

W Podokręgu Zagłębiowskim kierownictwo OOB z por. rez. Piotrem Makowskim na czele skoncentrowało swoją uwagę na działalności wywiadowczej, a nie doceniało roli kontrwywiadu, co ułatwiło Gestapo wprowadzenie konfidentów i przy ich pomocy rozbić organizację (luty–marzec 1941 r.). Podobnie jak w Okręgu Śląskim OOB i tutaj zabrakło doświadczenia w tworzeniu sieci wywiadowczej oraz ludzi przygotowanych do pracy na tym odcinku. Główną uwagę zwracano na wzrost liczebny członków, tworząc już w początkowym okresie organizację masową, co było zasługą Makowskiego. Jego działalność szef katowickiego Gestapo SS-Sturmbannführer dr Rudolf Mildner oceniał następująco: „jego zdolnościom organizacyjnym i inicjatywie przypisać należy, że organizacja przybrała tak szerokie rozmiary”⁵.

Masowość organizacji ułatwiała z kolei prowadzenie działalności wywiadowczej, ponieważ jej członkowie zatrudnieni byli na różnych stanowiskach w zakładach pracy i administracji okupanta. Tym samym meldowali swoim bezpośrednim przełożonym o poczynaniach władz okupacyjnych, zachodzących zmianach w siłach policyjnych, wojskowych, przygotowywanych akcjach przeciwko ludności polskiej, produkcji w zakładach przemysłowych itp. Na podstawie tych informacji sporządzane były meldunki wywiadowcze przez dowódców „trójek” lub „piątek” dla bezpośrednich przełożonych. Kolejni dowódcy opracowywali zbiorowy meldunek, uzupełniając własnymi obserwacjami i przekazywali komendantom wyższego szczebla dowodzenia, np. Zenon Śmielewski, komendant kopalni „Paryż”, dostarczał regularnie komendantowi Dąbrowy Górniczej Piotrowi Reroniowi sprawozdania o wydobywaniu węgla oraz o stosunkach wewnątrzzakładowych panujących w kopalni. W ten sposób meldunki przekazywano aż do sztabu w Sosnowcu, gdzie sporządzano miesięczny raport dla szefa referatu służby informacyjnej, wywiadowczej i ochronnej w Krakowie. Działalność ta miała początkowo charakter bardziej informacyjny niż wywiadowczy, na jej treść składały się bowiem głównie dane o produkcji przemysłowej i nastrojach panujących wśród ludności polskiej w Zagłębiu Dąbrowskim. Nie może to dziwić, gdyż pracę wywiadowczą wykonywały osoby niemające w tym zakresie żadnego przeszkolenia. Jednocześnie był to okres tworzenia się dopiero organizacji, podczas którego główną uwagę zwracano na wzrost szeregów. Dopiero z upływem czasu zdobywano doświadczenia, pozna-

⁴ Relacja pisemna udzielona autorowi przez mjr. inż. Jana Jackowskiego, w zbiorach autora; Relacja ustna udzielona przez kpt. Mariana Jarzynkę, w zbiorach autora.

⁵ Wojskowy Instytut Historyczny (dalej: WIH), mkf Gestapo Radom, nr 11, An die Staatspolizeistelle z.Hd. von SS-Sturmbannführer Dr Vonediger, 5 VIII 1941, b. nr; Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej: AGKBZpNP), sygn. 395/291, Anklageschrift. Den Grubenangestellten Ignatz Fronckiewicz, Berlin, 3 VIII 1942 r., k. 1–7; AGKBZpNP, sygn. 395/722, Dr Steimer, An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz. Anklageschrift. Den früheren polnischen Lehrer Mieczyslaus Sierszen, Kattowitz, 22 VII 1941 r., k. 2.

wano coraz lepiej członków i ich predyspozycje do pełnienia różnych funkcji. Po utworzeniu struktur organizacyjnych można było przystąpić do działań planowych, w tym do zorganizowania szkolenia o charakterze wywiadowczym.

Na podkreślenie zasługuje fakt utworzenia przez Elżbietę Zawacką „Zelmę” sieci wywiadu kobiecego w Sosnowcu spośród członkiń Przysposobienia Wojskowego Kobiet, w początkach listopada 1939 r. Zadaniem jej było zbieranie wszelkich informacji o okupancie, produkcji zakładów itd. Z czasem rozszerzono zakres działania, m.in. zorganizowano wiele punktów obserwacyjnych na szlakach komunikacji kolejowej i kołowej. W tym pierwszym okresie najaktywniejszymi były m.in. Elżbieta Zawacka „Zelma”, Halina Zapolska „Barbara”, Stanisława Binek „Staszka”, Michalina Konieczna „Halina”, Irena Kozubowska „Irena”, Barbara Wasilewska „Misia”.

W lutym 1940 r. kobiecą sieć wywiadowczą podzielono w Sosnowcu na dzielnice (wg podziału administracyjnego miasta), wyznaczając kierowniczkę, które zobowiązane były znać wszystkie obiekty przemysłowe i administracyjne w podlegającej im dzielnicy. Jednocześnie wyznaczono im zadanie zorganizowania tak sieci wywiadowczej, aby w każdym obiekcie dysponować swoimi agentkami lub osobami zaufanymi, które co tydzień składać miały meldunki ustne. Maria Zerzoń-Szewczyk „Marysia” wspomina: „utworzyłam zespół »piątkowy« z peowiaczek, do którego weszły: Halina Bartoś, Michalina Bielska, Monika Kołodziejska, Azalia Wątek oraz Barbara Zientek. Pomagała nam siostra mego męża Leonia Szewczyk. Zadaniem grupy było zbieranie informacji m.in. z kopalni »Milowice« odnośnie wydobycia węgla, kierunkach jego ekspedycji, atmosfery panującej wśród załogi. Informatorami byli także: pracownik dozoru technicznego mój ojciec Karol Zerzoń oraz Józef Szewczyk z wydziału elektrycznego kopalni. Powinnościami członkiń było także obserwowanie ruchu samochodowego na trasach prowadzących do: Dąbrówki, Sosnowca, Czeladzi, Będzina. Meldunki tygodniowe przekazywała moja siostra Ewa do skrzynki kontaktowej znajdującej się na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Zespół milowickiej siatki PWK prowadził również obserwacje i działalność konspiracyjną w miejscach swojej pracy, np. Leonia Szewczyk – pracując w kuchni kopalni »Milowice« – organizowała prowiant na paczki dla więźniów, Monika Kołodziejska zatrudniona w sklepie spożywczym dostarczała żywność dla biednych [...]. W mieszkaniu moim, oprócz tego, że odbywały się co dwa tygodnie spotkania członkiń zespołu w celu omówienia przedsięwzięć grupy, czytania gazetek i słuchania radia, był również punkt noclegowy dla łączniczek przyjeżdżających z terenu”. Sieci takie zorganizowano w każdej dzielnicy, a jej kierowniczkę sporządzały pisemne meldunki tygodniowe i przekazywały Stanisławie Binek – kierownicze wywiadu kobiecego w Sosnowcu, która na ich podstawie opracowywała meldunek zbiorczy i dostarczała szefowi wywiadu Podokręgu Zagłębiowskiego ZWZ.

Kobieca sieć wywiadowcza rozszerzyła działalność na obszar Zagłębia Dąbrowskiego. Meldunki wywiadowcze przesyłano do składnic meldunkowych, a z nich do Marii Zerzoń, potem zaś do Janiny Kowalskiej „Niny”, mieszkającej

też w Sosnowcu, przy ul. Lisiej 12. Pełniła ona funkcję sekretarki i archiwistki kobiecej sieci wywiadowczej. Łączniczkami i kurierkami były m.in.: Klara Zawacka „Bianka”, Halina Zapolska „Żaba”, Józefa Meus „Wisia”, Łucja Beinbrecht „Maria”, Krystyna Krupp „Irka”, Irena Klasa. W początkach 1941 r. wywiad kobiecy objął też Śląsk i kierowany był przez Michalinę Konieczną „Halinę”, której zastępczynią została Halina Zapolska „Żaba”. W sosnowieckiej sieci wywiadowczej pracowały jeszcze wówczas: Stanisława Binek, Wanda Bartosik, Wanda Bieniewska, Władysława Kwiecień, Janina Radzymińska, Helena Gubałowa, Anna Bublówna, Leokadia Kasińska, Marcjana Ząbek, Joanna Zerzoń.

Miesięczne raporty wywiadowcze Elżbieta Zawacka „Zelma” przekazywała płk. Henrykowi Kowalówce „Osetowi”, kopie zaś przesyłała do płk. Marii Witek w Warszawie. Natomiast po przejściu kierownictwa całej sieci wywiadowczej przez Michalinę Konieczną raporty dostarczano tylko szefowi wywiadu Okręgu Śląskiego ZWZ. Wówczas to doszło do rywalizacji pomiędzy siecią wywiadowczą kobiecą i męską. Sytuacja taka trwała do wiosny 1942 r., czyli do aresztowania Koniecznej (ujęta przez Gestapo 20 maja 1942 r., rozstrzelana w obozie oświęcimskim 26 sierpnia tr.). Wówczas to kobieca sieć wywiadowcza rozpadła się⁶.

Zmiana jakościowa w pracy wywiadowczej nastąpiła w początkach 1940 r., czyli po podporządkowaniu się komendy zagłębiowskiej ZOB kierownictwu Obszaru Krakowskiego ZWZ. Na fakt ten zwróciło uwagę Gestapo, informując swe władze, że ZOB polecono zorganizowanie „rozległej służby wywiadowczej, której raporty każdorazowo były przekazywane do Krakowa, a stamtąd dalej do wrogich ośrodków zagranicznych. Ta służba wywiadowcza, dla której czynne były wszystkie miejscowe komórki ZOB oraz specjalny oddział kolejowy, objęła nadzorowaniem środki transportowe i miała za zadanie śledzić wszystkie ważniejsze poczynania sił zbrojnych, administracji, policji, a w szczególności miała za pośrednictwem grup zakładowych dostarczać wiadomości bieżących o wydobywaniu węgla oraz o produkcji w zakładach hutniczych”. Dalej czytamy, że członkowie ZOB zatrudnieni w administracji przekazywali informacje o obsadzie personalnej, sporządzali listy Niemców i Volksdeutschów, a dla służby bezpieczeństwa wykradali formularze celem wykonywania fałszywych dokumentów. Z podobną oceną spotykamy się w innych dokumentach niemieckich, np. w akcie oskarżenia Stanisławy Panus, Stanisława Krawczyka, Alfonsa Sibelaka i innych podkreśla się rolę centrali krakowskiej ZWZ w ukierunkowaniu pracy wywiadowczej ZOB na zbieranie informacji o produkcji przemysłowej, aparacie przemocy i administracyjnym, poczynaniach okupanta itp.⁷

⁶ M. Starczewski, *Udział kobiet w konspiracji politycznej i wojskowej na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939–1945* [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, red. E. Zawacka. Toruń 1998, s. 253–258; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: gen. bryg. Marię Witek, gen. bryg. prof. dr hab. Elżbietę Zawacką.

⁷ M. Starczewski, *Organizacja Orła Białego w Zagłębiu Dąbrowskim*, „Ekspres Sosnowiecki” 1991, nr 11 i 12; *idem*, *Okręg Śląski...*, s. 420 n.; *idem*, *Organizacja Orła Białego*, „Tak i Nie”

Doskonalenie metod pracy wywiadowczej było zasługą kpt. rez. Ryszarda Margosza, który po przekazaniu dowodzenia w Okręgu Śląskim OOB–SZP objął obowiązki komendanta w Podokręgu Zagłębiowskim ZOB. Wówczas to przeniósł się z Katowic z ul. Mariackiej do Sosnowca i zamieszkał przy ul. Mazurskiej 4, przystępując energicznie do rozbudowy organizacji. Działalność Margosza Niemcy ocenili jednoznacznie: „pod jego kierownictwem organizacja rozrosła się dzięki jego talentowi organizacyjnemu”. Wzrost szeregów organizacyjnych i wielokierunkowa działalność jego członków powodowała, że efekty pracy były niewspółmierne do możliwości. W tej sytuacji „Brzoza” powołał grupy: sabotażową, przemysłową, techniczną i gospodarczą, wojskową, propagandową, mające specjalizować się w określonej działalności, w tym prowadzić wywiad, za który odpowiadali ich dowódcy poszczególnych szczebli. Na przykład zadaniem grupy technicznej i gospodarczej było m.in. „pozyskanie zaufania wśród personelu kierowniczego zakładu oraz zdobywanie wykazów imiennych Niemców z Rzeszy oraz należących do grupy narodowościowej. Grupa uzyskiwała bardzo cenne dane o wskaźnikach produkcji, zaopatrzeniu zakładu w surowce, sprawdzała, czy w danym zakładzie produkowana jest broń. Wszystkie te materiały kierowane były do Centrali i tu w odpowiedni sposób wykorzystywane”⁸.

Sieć wywiadowcza była dublowana, bo dowódcy grup przesyłali meldunki do szefów w podokręgu, odpowiedzialnych za ich działalność, a ponadto komendanci ZOB różnych szczebli składali meldunki pisemne bezpośrednio przełożonym, np. Marian Gawęda – komendant Huty Bankowej – sporządził „obszerny, pisemny raport o wytopie stali przez ten zakład oraz o produkcji przynależnych do tego zakładu walcowni blachy wraz z wykazem obejmującym ilość robotników i pracowników umysłowych. Raport ten wręczył w dniu 1 maja 1940 r. współoskarżonemu Reroniowi”. Podobne meldunki otrzymywał Reroń – wówczas komendant Dąbrowy Górniczej – od innych komendantów zakładów, na podstawie których sporządzał miesięczne meldunki wywiadowcze. Meldunki te – co podkreślali Niemcy – pisane były na wąskich skrawkach papieru i umieszczane w tubkach papierowych, które odbierali kurierzy: Anna Antonina Kudera, Halina Zygmunt, Aniela Torbus, Stanisław Praski, przekazując Władysławowi Baromskiemu albo „Brzozie”, a ci kierownictwu krakowskiemu⁹.

Meldunki do Krakowa początkowo dostarczano poprzez placówki łącznikowe w Dąbrowie Górniczej, Maczkach, Chrzanowie i Krakowie, czyli systemem szta-

2 XI 1984, s. 4, 7; *idem*, *Polskie Państwo Podziemne na Śląsku w latach 1939–1945* [w:] *Górny Śląsk i Górnoszlązacy w II wojnie światowej*, red. W. Wrzesiński, Bytom 1997, s. 13 n.; WIH, mkf Gestapo Radom, rolka nr 4, kl. b. nr., Übersetzung der bei Margosz vorgefundene, [czerwiec (?) 1940 r.].

⁸ AGKBZpNP, sygn. 395/318, Dokument bez tytułu dot. przesłuchania Ryszarda Margosza, Myslowitz, 25 VII 1941 r., k. 16 n.

⁹ Anklageschrift. 1. Den Hüttenwärter Piotr Reron, Berlin, 27 IX 1942 r., k. 12, kserokopia w zbiorach autora od mgr. M. Łyszczarza.

fetowym. Z tej formy łączności zrezygnowano w grudniu 1939 r., a w jej miejsce utworzono w następnym miesiącu odcinek dywersyjno-przerzutowy „Szczakowa”, który przeprowadzał członków kierownictwa i kurierów przez granice pomiędzy Rzeszą a Generalnym Gubernatorstwem. Organizatorem odcinka był por. Stefan Philipp „Poraj”, dowódcą zaś został por. Władysław Soiński „Jodła”.

Ważne miejsce w pracy wywiadowczej zajmowała grupa sabotażowa, a zwłaszcza pododdział kolejowy kierowany przez Mariana Osińskiego „Czarnego”, a po jego aresztowaniu, w maj 1940 r., przez Bronisława Opilkę „Stefka”. Z polecenia Władysława Baromskiego „Sosnowskiego”, „Władka” powołano placówki dywersyjno-sabotażowe na dworcach kolejowych, których komendanci zobowiązani zostali też do zbierania informacji o charakterze wywiadowczym. Komendantami ich byli m.in.: Jan Lanczynski „Dołęga” w Olkuszu, Aleksander Biliński „Wilczur” w Sławkowie, por. rez. Władysław Soiński „Jodła” w Szczakowej, Jan Piotr Mizerkiewicz „Jesion” w Ząbkowicach Będzińskich, Stanisław Makarski w Sosnowcu, Stefan Piotrowicz „Bogumił” w Dąbrowie Górniczej, Antoni Pietras „Kalina” w Łazach. Łącznikiem pomiędzy nimi i „Czarnym” był Jerzy Dajlidzienko „Maciek”, który przewoził rozkazy i odbierał meldunki o częstotliwości przejazdów pociągów przez stacje, rodzajach pociągów i przewożonych w nich ładunkach, dokonywanych naprawach taboru kolejowego itp. W czerwcu 1940 r. „Sosnowski” polecił „Maćkowi” przekazać komendantom placówek kolejowych rozkaz o zebraniu danych o przynależności narodowej pracowników zatrudnionych na kolei. Jeszcze w tym samym miesiącu otrzymał on imienne wykazy pracowników niemieckich zatrudnionych na poszczególnych stacjach i w administracji kolejowej.

Komendanci opracowywali meldunki i przekazywali dla „Maćka”, ten dla „Czarnego”, następnie „Stefka”, a od sierpnia 1940 r. dla Aleksandra Paszkowskiego „Olka”. Na ich podstawie opracowywali oni meldunek zbiorczy, w czym pomagała Walentyna Skalska „Pestka”. Meldunki te dostarczali inż. Henrykowi Buzunowi w Krakowie przy ul. Jana 5/8 lub przekazywali „Brzozie” albo inż. Józefowi Jasińskiemu „Porywowi”. Kierownictwo krakowskie i zagłębiowskie rozkaz przekazywało podległym komendantom w formie ustnej, a w sytuacjach szczególnych na piśmie przy użyciu atramentu sympatycznego¹⁰.

Szef Gestapo w Katowicach dr Rudolf Mildner tak pisał o tej działalności: „Oddział kolejowy miał na każdym dworcu, na odcinku Sosnowiec – Olkusz, punkty oparcia, w skład których wchodził robotnicy kolejowi, urzędnicy i zawiadowcy stacji. Organizacja była więc doskonale poinformowana o ruchach pociągów i środkach zabezpieczających”. W dalszej części dokumentu podkreślał operatywność Opilki w zbieraniu wiadomości wywiadowczych. Stąd nieprzypadkowe

¹⁰ AGKBZpNP, sygn. 395/291, In der Strafsache gegen Bartosch und andere, k. 126–128; AGKBZpNP, sygn. 395/342, In der Strafsache gegen den Laboranten Mieczyslaus Hajek, Beuthen O/S, 1 V 1942 r., k. 6–8; AGKBZpNP, sygn. 395/373, In der Strafsache gegen den Techniker Stanislaus Janczur, Beuthen O/S, 7 X 1942 r., k. 7–8; AGKBZpNP, sygn. 395/194, Dr Steimer, An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz, Kattowitz, 22 VII 1942 r., k. 1–4.

stwierdzenie: „Jego doskonale informowały o wszystkim placówki zakładowe i biurowe oraz osoby z personelu kierowania ruchem”. Materiałem obciążającym Opilkę (po jego aresztowaniu 5 kwietnia 1941 r.) było znalezienie przy aresztowanym 26 maja 1940 r. w Krakowie kpt. rez. Ryszardzie Margoszu pięciu meldunków wywiadowczych o transportach kolejowych przejeżdżających przez Zagłębie Dąbrowskie, pod którymi podpisał się pseudonimem¹¹.

Przy kpt. Margoszu Gestapo znalazło ponadto: „większą ilość meldunków zawierających informacje o ruchu na drogach, ćwiczeniach ulicznych wojska, jednostkach wojskowych w Dąbrowie Górniczej”. Kolejne materiały wywiadowcze zabezpieczyło Gestapo podczas aresztowań członków ZOB, które zawierały m.in.: wykazy zatrudnionych urzędników niemieckich w administracji, dane o produkcji stali i wydobywaniu węgla, liczebności sił policyjnych i wojskowych wraz z ich uzbrojeniem i rozmieszczeniem itp. Wiadomości tego typu przekazywali „Brzoza”, Władysław Baromski, inż. Zenon Znowski, chemik dr Konrad Lemańczyk oraz kurierzy – jak pisało Gestapo – „wrogom w Krakowie z ZWZ”¹².

Zwiększone ilość dostarczonego materiału wywiadowczego przez komórki terenowe dla kierownictwa zagłębiowskiego ZOB spowodowały konieczność opracowywania meldunków dwutygodniowych. Nie bez znaczenia był fakt, że uzyskiwane informacje w wielu przypadkach ulegały dezaktualizacji w ciągu miesiąca. Stąd dla szefa wywiadu Obszaru Krakowskiego ZWZ kpt. Jana Perenca „Profesora” i jego zastępcy mjr. Jana Kantego Lasoty meldunki dostarczano 9. i 24. każdego miesiąca. Od nich członkowie kierownictwa zagłębiowskiego lub kurierzy odbierali m.in. rozkazy, środki finansowe i wytyczne do działalności wywiadowczej.

¹¹ AGKBZpNP, sygn. 395/318, Dokument bez tytułu dot. przesłuchania Ryszarda Margosza, Mysłowicz, 25 VII 1941 r., k. 16–18; sygn. 8 J-320/41, Dokument w jęz. niemiecki, zdekompletowany (od 10. kartki) dot. kierownictwa zagłębiowskiego ZOB, k. 11, odpis w zbiorach autora, udostępniony przez mgr. M. Łyszczarza. Kpt. rez. Ryszard Margosz, zgodnie z ustaleniem, przyjechał 24 V 1940 r. do Krakowa celem przekazania meldunków wywiadowczych dla łącznika szefa wywiadu Obszaru Krakowskiego ZWZ. O godz. 10.00 oczekiwał na Placach – w umówionym miejscu – na przybycie łącznika, lecz bezskutecznie. Sytuacja powtórzyła się o godz. 17.00. Poszedł więc do swojej szwagierki Wandy Roman, mieszkającej w Krakowie przy ul. Siemieradzkiego. Następnego dnia o godz. 10.00 i 17.00 znowu oczekiwał bezskutecznie na przybycie łącznika. Podobnie 26 V 1940 r. znowu oczekiwał w umówionym miejscu na łącznika, lecz bez efektów. Prawdopodobnie zwróciło to uwagę Niemców, został bowiem zatrzymany przez Gestapo, znaleziono przy nim meldunki wywiadowcze i dowód osobisty na nazwisko Marecki. Ten lekceważący stosunek kierownictwa wywiadu obszarowego, a zwłaszcza łącznika, zakończył się tragicznie dla tego ofiarnego oficera. Mimo kilkumiesięcznych bestialskich tortur nie załamał się w śledztwie.

¹² Dr Mildner, Polnische Geheimorganisation „Weisser Adler” Sosnowitz, Kattowitz, 29 VIII 1941 r., kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez płk. dypl. Kazimierza Plutę-Czachowskiego; AGKBZpNP, sygn. 395/318, Dokument w jęz. niemieckim b. tytułu dot. przesłuchania kpt. Ryszarda Margosza przez Gestapo, Mysłowicz, 25 VII 1941 r. k. 9 n.; M. Starczewski, *Początki konspiracji na Śląsku – Organizacja Orła Białego*, „Kronika Katowic” 5, 1995, s. 87–104.

Aresztowania w lutym i marcu 1941 r. spowodowały rozbitcie ZOB w Zagłębiu Dąbrowskim, który „Brzoza” podporządkował kierownictwu krakowskiego SZP–ZWZ w grudniu 1939 r. Cechą charakterystyczną organizacji było to, że nie wyodrębniono w niej pionu wywiadowczego, a za wywiad odpowiadały komendy wszystkich szczebli, zwłaszcza zaś dowódcy. To oni przekazywali wytyczne do pracy wywiadowczej podległym komórkom, przeszkalali je i odbierali meldunki. Po ich otrzymaniu przystępowali do studiowania ich treści i dokonywali oceny wartości materiału pod względem wiarygodności i przydatności. W podobny sposób postępowali dowódcy wyższych szczebli, opracowujący zbiorczy meldunek, który przekazywali przełożonym. W zbieranie informacji wywiadowczych zaangażowani byli niemal wszyscy członkowie OOB–ZOB. Tym samym obserwacji poddano wszystkie dziedziny życia okupacyjnego, choć główną uwagę koncentrowano na wywiadzie wojskowym i gospodarczym. Takie ustawienie działalności wywiadowczej pozwalało na bieżąco orientować się nie tylko w poczynaniach okupanta, jego siłach policyjno-wojskowych, ale i w nastrojach społeczeństwa polskiego. Słabością tak zorganizowanej służby wywiadowczej było zaangażowanie zbyt dużej liczby członków, co nie sprzyjało przestrzeganiu zasad konspiracyjnych, tym bardziej że organizacja miała charakter masowy. Liczny napływ członków do organizacji wykorzystało Gestapo do wprowadzenia w jej szeregi swoich agentów, którzy ją rozpracowali i umożliwili rozbitcie. Zbieraniem wiadomości zajmowali się również członkowie nieprzygotowani odpowiednio do takiej pracy. Stąd wiele przekazanych informacji dotyczyło w początkowym okresie spraw lokalnych, nieprzydatnych dla wywiadu. Z czasem doskonalono jednak system zbierania i przekazywania informacji wywiadowczych, zwłaszcza o charakterze gospodarczym. Materiały zawierały najczęściej dane o wydobywaniu surowców, rodzajach i wielkości produkcji, szczególnie zbrojeniowej, kooperacji, przewozach kolejowych itp. Niejednokrotnie dołączano do nich wykradzioną z zakładów przemysłowych dokumentację techniczną, instrukcje itp.

Sieć wywiadowcza w Okręgu Śląskim ZWZ

Doświadczenia wypracowane przez OOB–ZOB w zakresie pracy wywiadowczej przejęte zostały przez Służbę Zwycięstwu Polski – Związek Walki Zbrojnej, a następnie Armię Krajową. Na Śląsku organizatorem SZP–ZWZ był ppor. rez. mgr Józef Korol „Starosta”, a bazę stanowiła utworzona przez niego organizacja Polski Ruch Wolnościowy, która przyjęła wkrótce nazwę Polska Organizacja Partyzancka. Przy jej organizowaniu oparł się na członkach podlegającej mu dywersji pozafrontowej z okresu międzywojennego. Część jej członków przed 1939 r. przeszła specjalistyczne przeszkolenie wywiadowcze, np. ppor. rez. Karol Kornas w czerwcu 1939 r. w okolicach Warszawy, a Marian Jarzynka 11–28 lutego 1939 r. w Brennej-Bukowej i Oświęcimiu. „Starosta” zwerbował ich do Polskiej Organizacji Partyzanckiej, polecając prowadzenie działalności wywiadowczej na potrzeby organizacji pod jego osobistym kierownictwem. W początkowym okresie uwagę koncen-

trowano na zbieraniu wiadomości o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w regionie, nastrojach ludności polskiej, tworzącej się konspiracji antyhitlerowskiej i polityce okupanta. „Starosta” otrzymane informacje wykorzystał do opracowania meldunku o sytuacji na Śląsku, który w listopadzie 1939 r. przesłał rządowi polskiemu we Francji za pośrednictwem studentów Henryka Ficka i Tadeusza Tomosza. W akcie oskarżenia ppor. rez. Karola Kornasa i innych czytamy: „Fick i Tomosz dotarli faktycznie do Francji, gdzie odbyli rozmowy z członkami polskiego rządu emigracyjnego. Otrzymali od nich pisemne instrukcje w sprawie kontynuacji walki przeciw Niemcom”¹³.

Na początku grudnia 1939 r. „Starosta” podporządkował się kierownictwu krakowskiego SZP, które w styczniu 1940 r. zostało przekształcone na tym terenie w ZWZ. W tym czasie sztab Okręgu Śląskiego SZP-ZWZ zwracał największą uwagę na rozbudowę i podporządkowanie sobie organizacji lokalnych, a działalność wywiadowczą traktował jako drugorzędny odcinek pracy. Marian Jarzynka „Błysk” o akcji scaleniowej pisze następująco: „Praktycznie miało to swoje dodatnie strony ze względów czysto wojskowych – natomiast miało to też i ujemne skutki, gdyż pomagało to gestapowcom (różnym służbom agencji hitlerowskich) do infiltracji i penetracji jednej wielkiej organizacji, co szczególnie ujawniło w okresach tzw. wpadek. Pozwalało to Niemcom na rozbijanie całych trzonów organizacji, i to jednocześnie na wszystkich terenach”. „Błysk” uważa, i należy się z tym zgodzić, że przyczyną było niedocenianie w tym czasie roli wywiadu, a zwłaszcza kontrwywiadu, przez sztab okręgowy. Podkreśla, że kontrwywiad „nie mógł jakoś dziwnie znaleźć miejsca (będąc zawsze jakoś dziwnie sparaliżowany) na tym terenie. Często w rozmowach z Karolem Kornasem dostrzegałem jego wielką troskę, że w tym kierunku powinniśmy się skoncentrować, ażeby paraliżować coraz to większą penetrację naszych środowisk przez różnego rodzaju konfidentów i współpracowników hitlerowskich służb wywiadu”¹⁴.

Ppor. rez. Karol Kornas „Wierch” z rozkazu „Starosty” kierował placówką piotrowicką do maja 1940 r. Do tego czasu okręg nie powołał oddziału wywiadowczego, a za dostarczanie wiadomości komendant uczynił odpowiedzialnymi dowódców wszystkich szczebli. Pierwsze meldunki przesłane przez Okręg Śląski dla komendy obszaru w Krakowie w grudniu 1939 i styczniu 1940 r. zawierały dokładne dane o podziale administracyjnym dokonany na Śląsku przez okupanta, strukturze jego władz cywilnych i wojskowych, rozmieszczeniu posterunków granicznych i komorach celnych, wymianie wojsk frontowych na tyłowe itp. Meldunki opracowywane były przez „Starostę” i Ksawerego Lazara „Baltazara”. Ten drugi – co podkreślali Niemcy – wiedział od Korola, że „naczelnictwo SZP utrzymuje bezpośrednie stosunki z brytyjską służbą wywiadowczą i ze

¹³ Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz, Berlin, 20 XI 1941 r., k. 9–10, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

¹⁴ Relacja pisemna kpt. Mariana Jarzynki, w zbiorach autora.

służbą polskiego rządu emigracyjnego oraz że informacje gromadzone w Okręgu Śląskim zostają spożytkowane przez nie obie”¹⁵.

Meldunki przekazywane przez Okręg Śląski dla obszarowego kierownictwa wywiadu ogólnego ZWZ z „Profesorem” na czele miały charakter informacyjny, tzn. zawierały ogólne dane o polityce okupanta na Śląsku, jego siłach policyjno-wojskowych, produkcji przemysłowej itp. Nie spełniały one jednak oczekiwań kierownictwa krakowskiego, które domagało się od ppor. rez. Józefa Korola „Hajduckiego” szczegółowych danych dotyczących: 1) wojska, a więc jego organizacji (rodzaj, nazwa jednostek, charakter jednostek – frontowe, rezerwowe, zapasowe, szkoleniowe), stanu liczebnego (oficerowie, podoficerowie, szeregowcy), dyslokacji (kwatery oddziałów, dowództw i sztabów, zachodzące zmiany), uzbrojenia, nastrojów wśród żołnierzy i ich pochodzenia, lotnisk, składów i magazynów (rodzaj broni, sprzętu, żywności, materiałów pędnych); 2) policji (organizacja i dyslokacja, stany liczebne, uzbrojenie, pochodzenie i nastroje); 3) organizacji pomocniczych, paramilitarnych, ich liczebności (uzbrojenie, działalność) i inne¹⁶.

Dotychczasowe formy zbierania wiadomości wywiadowczych nie gwarantowały wykonania rozkazu. Zachodziła potrzeba powołania specjalistycznego pionu, który zajmowałby się tylko działalnością wywiadowczą. Jego utworzenia domagało się dowództwo obszarowe, które wzmogło presję na „Hajduckiego” na szybkie urzeczywistnienie zadania, ponieważ Komenda Główna ZWZ domagała się coraz pełniejszych meldunków ze Śląska. W czerwcu 1940 r. „Hajducki” polecił ppor. rez. Karolowi Kornasowi „Wierchowi” objęcie stanowiska szefa wywiadu w okręgu. Wkrótce otrzymał on pisemne wytyczne dotyczące schematu organizacyjnego sieci wywiadowczej oraz zadania, jakie miała wykonywać, czyli zbierania informacji dotyczących: wojska, policji, formacji narodowosocjalistycznych, przemysłu, kolejnictwa, zakładów energetycznych i wodociągowych, administracji i władz. Zorganizowanie Oddziału II przez ppor. rez. Kornasa trwało kilka tygodni. W pierwszej kolejności przystąpił on do tworzenia oddziałów wywiadowczych na szczeblu inspektoratów, w czym pomocy udzielił mu „Hajducki”, przekazując m.in. strukturę i obsadę personalną inspektoratów i obwodów.

„Wierch” nawiązał zaraz kontakt z inspektorami: katowickim – kpr. Janem Klauzą „Saperem”, rybnickim – ppor. rez. mgr. Władysławem Kuboszkim „Bogusławem”, opolskim – kpt. Henrykiem Hulokiem „Zabrzeskim”, bielskim – kpt. rez. Edwardem Zajączkiem „Wolfem”, cieszyńskim – ppor. rez. dr. Pawłem Musiołem „Borkiem”. Omówił z nimi zasady tworzenia służby wywiadowczej, jej zadania i dobór ludzi oraz polecił wyznaczyć szefów wywiadu w inspektoratach, a ci w podległych sobie obwodach. Z kolei szefowie wywiadu w obwodach mieli mianować odpowiedzialnych za kierowanie wywiadem w placówkach i plutonach.

¹⁵ Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz, Berlin, 20 XI 1941 r., k. 22, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

¹⁶ AGKBZpNR, sygn. 395/464, Dokument b. tytułu dot. wywiadu, [początek wiosny 1940 r. (?)], k. 115–116.

Wszyscy szefowie wywiadu, od szczebla obwodu poczynając, mieli składać meldunki ze swej pracy bezpośrednio swym przełożonym. Komendanci obwodów i inspektoratów przekazywali meldunki wywiadowcze osobiście lub przez kurierów na wyznaczone przez Kornasa punkty. Na ich podstawie sporządzał on zbiorczy meldunek miesięczny, który osobiście przekazywał komendantowi okręgu, a ten przysyłał go kierownictwu obszaru w Krakowie¹⁷.

W celu ukierunkowania pracy wywiadowczej i ujednoczenia składanych meldunków dowództwo okręgu 15 czerwca 1940 r. przesłało rozkaz do podległych komend, w którym nakazywało zbieranie informacji według schematu: „I) Wojsko: a. Nazwa i stany liczbowe jednostek wojskowych. Oficerowie i szeregowi; b. Rozlokowanie załóg, komendantów i sztabów; c. Charakter jednostek wojskowych. Frontowcy, rezerwa, szkoła, żołnierze służby wewnętrznej; d. Wyposażenie i uzbrojenie jednostek wojskowych; e. Pochodzenie żołnierzy (czy Austriacy, czy też żołnierze z Rzeszy); f. Lotniska. Wojskowe i cywilne z informacją, czy cywilne porty lotnicze mogą być wykorzystane przez wroga. Ich załogi; II) Policja: a. Organizacja policji na obszarze okręgu administracyjnego. Odcinki, rewiry, placówki, posterunki policji, szkoły policyjne, obozy ćwiczebne, policja skoszarowana; b. Rozmieszczenie jednostek policyjnych, ich aktywność i działanie; c. Stan liczbowy jednostek policyjnych; d. Wyposażenie jednostek policyjnych w broń, głównie karabiny maszynowe i sprzęt, samochody pancerne i samochody transportowe; e. Pochodzenie policjantów a ich nastroje; III) Organizacje bojowe partii hitlerowskiej (NSDAP): a. Organizacja SA – nazwiska poszczególnych osób, rozmieszczenie oddziałów, stan liczbowy, wyposażenie w broń i sprzęt; b. Organizacja SS – poszczególne nazwiska itd., jak w punkcie IIIa; c. NSKK – jak w punkcie IIIa; d. HSFK – jak w punkcie IIIa; IV. Sprawy gospodarki i przemysłu: 1) Kolei: a. Władze kolejowe, ich siedziby i podległe im dworce; b. Ranga nadzorującego, policja kolejowa, specjalne jednostki wojskowe itd.; c. Stany lokomotyw, wagonów kolejowych, paliwa; d. Obsada urzędów i dworców, jaki procent Polaków; e. Linie autobusowe – trasy, liczba autobusów, garaże i warsztaty, personel, etaty liczbowe i ile procent Polaków, zapasy i składy paliwa; 2) Poczta; 3) Przemysł; 4) Rolnictwo; 5) Samodzielne elektrownie; 6) Wodociągi; 7) Władze polityczne, urzędy administracyjne”¹⁸.

Opracowanie tych punktów uzależnione było od przygotowania fachowego członków sieci wywiadowczej. Tylko nieliczni przeszli przeszkolenie wywiadowcze

¹⁷ AGKBZpNP, sygn. 395/460, Steimer, Anklageschrift. Den Kraftwagenfahrer und Buchhalter Leo Konski, Kattowitz, 11 III 1942 r., k. 3; A. Gąszczyk, W sidłach prowokacji Gestapo, b.m. i d., mps udostępniony przez autora, s. 3 n.; Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR, mkf 2271/5, Templin, Fahndungsblatt Nr 90, Posen, 30 XI 1942 r., kl. 15–16; Archiwum Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, materiały nieuporządkowane, Paweł Bryś, Protokół przesłuchania świadka Genowefy Czempas, Katowice, 9 VIII 1983 r.; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: kpt. Adelę Korczyńską, Wandę Klauza-Fajgę i Agnieszkę Skolikową-Topolową, w zbiorach autora.

¹⁸ Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz, Berlin, 20 XI 1941 r., k. 23–25, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

w okresie międzywojennym lub pracowali wówczas w wywiadzie, np. kpr. Jan Skolik „Brzeziński”. W tej sytuacji szef wywiadu okręgu i inspektorzy przeprowadzili szkolenie z podległymi szefami komórek wywiadowczych. Uczestniczyli w nich m.in.: kpr. Jan Skolik (szef wywiadu inspektoratu katowickiego i jednocześnie opolskiego), ppor. Franciszek Żymelka „Sęp” (szef wywiadu inspektoratu rybnickiego), Józef Gomola (szef wywiadu inspektoratu cieszyńskiego), Władysław Saternus „Borynia” (szef wywiadu inspektoratu bielskiego), Białas „Kazimierz”, „Alicja” (szef wywiadu obwodu Katowice powiat), Józef Bielecki (szef wywiadu obwodu Katowice-miasto), Wiktor Kurzawa (szef wywiadu obwodu Chorzów), plut. Alojzy Plutowski (prawd. szef wywiadu obwodu Pszczyna), Jan Margiciok „Mały” (szef wywiadu obwodu Rybnik), Bolek (szef wywiadu obwodu Cieszyn), ks. Józef Adamecki (szef wywiadu obwodu Jabłonków), Antoni Płanik (szef wywiadu obwodu Żywiec), plut. rez. Jan Jagosz „Brzoza” (szef wywiadu obwodu Bielsko), Wiktor Myrdko „Kalina” (szef wywiadu obwodu Oświęcim), Bolesław Murek (szef wywiadu obwodu Tarnowskie Góry), ppor. rez. Józef Bartoch (szef wywiadu obwodu Lubliniec). Ten ostatni podjął współpracę z Gestapo pod koniec lata 1940 r.¹⁹

W trakcie szkolenia omówiono główne kierunki pracy wywiadu na tym terenie, kładąc szczególny nacisk na rozpoznanie sił i uzbrojenie wroga, produkcję w zakładach przemysłowych, zwłaszcza o charakterze wojskowym, obsadę personalną w różnych urządach hitlerowskich itp. Zarazem nakazano czuwanie nad bezpieczeństwem własnej organizacji oraz tworzenie sieci własnych wywiadowców w podległym terenie i ich przeszkolenie we własnym zakresie. Zwrócono uwagę na werbowanie do sieci wywiadowczej ludzi sprawdzonych i w miarę możliwości specjalistów, zwłaszcza do pracy w wywiadzie gospodarczym i wojskowym. Polecono poddać wnikliwej inwigilacji osoby przewidziane do pracy w wywiadzie²⁰.

W tym samym czasie ppor. rez. Karol Kornas przystąpił do tworzenia własnej sieci wywiadowczej. Jej zadaniem było uzyskiwanie wiadomości wywiadowczych i sprawdzanie wiarygodności informacji nadchodzących z inspektoratów i obwodów. Niemcy podkreślają, że Kornas przystąpił energicznie do jej organizowania,

¹⁹ AGKBZpNP, sygn. 395/312, Dr Steimer, An den Vorsitzenden des Strafsenats des Oberlandesgerichts in Kattowitz, Kattowitz, 14 III 1942 r., k. 2–3; AGKBZpNP, sygn. 395/553, Dr Steimer, An den Strafsenats des Oberlandesgerichts in Kattowitz, k. 3; AGKBZpNP, sygn. 395/446, In der Strafsache gegen den ehemaligen polnischen Bahnhofsvorsteher Peter Kmiołek, Beuthen O/S, 16 V 1942 r., k. 5–6; AGKBZpNP, sygn. 395/685, Vorgeführterscheint der Büroangestellte Walter Steffek, Teschen, 17 II 1943 r., k. 1 n.; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: kpt. Antoniego Płanika, kpt. Franciszka Żymelkę, ppor. rez. Jana Kabiesza, por. Franciszka Bociana, ppor. Tadeusza Garę, ppor. Mariana Stachowiaka, mgr. inż. Oswalda Guziura, w zbiorach autora.

²⁰ AGKBZpNP, sygn. 395/312, Steimer, Anklageschrift. Den ehemaligen polnischen Lehrer Josef Gomola, Kattowitz, 14 III 1942 r., k. 2–3; WIH, mkf Gestapo Radom, rolka nr 3, kl. b. nr., b. tytułu, [1940 r. (?)]. W zasadzie niemieckie placówki graniczne nie kontrolowały samochodów osobowych i osób w nich przejeżdżających. Dokumenty przeglądano pobieżnie. Faktem jest, że korzystano z oryginalnych dokumentów niemieckich. Agenci nie wzbudzali też podejrzeń, znali bowiem dobrze język niemiecki.

a zwerbowanym osobom pozostawił swobodę doboru współpracowników. Jako pierwszy pozyskał Teofila Głagli i Leona Konckiego „Wiarusa”, płacąc im miesięcznie po 20–30 marek, a następnie niejakiego Siebeneichera. Ten ostatni dostarczał raporty o transportach wojskowych przejeżdżających przez Katowice, a kolejny zwerbowany – nieznanymi bliżej Kurpanik – danych o garnizonach wojskowych w Gliwicach i Kluczborku. Dalsze osoby do wywiadu pozyskał w Bielsku, Żywcu, Rybniku, Chrzanowie i Sosnowcu, skąd otrzymywał meldunki o stacjonujących tam oddziałach Wehrmachtu i transportach kolejowych. W akcie oskarżenia „Wiercha” czytamy, że starał się „usilnie sam o zdobycie informacji. Gdzie nadarzyła mu się okazja, wchodził w styczność z osobami, które posiadały wiedzę o wojsku niemieckim albo też nadawały się do tego i były w stanie prowadzić rozpoznanie. Swojemu bratu przyrodniemu Janowi Głabiszowi, który był zatrudniony w zakładach włókien celulozowych w Jeleniej Górze, polecił nadsyłać ważne wojskowe doniesienia z okolicy Jeleniej Góry. Ten zeznał po aresztowaniu, że miał sporządzić plan sytuacyjny Jeleniej Góry z istniejącymi stanowiskami artylerii przeciwlotniczej”. Faktycznie Głabisz wykonał taki prymitywny plan, który przejęło Gestapo podczas jego aresztowania²¹.

Na początku lipca 1940 r. ppor. Kornas spotkał się ze znanym sobie wcześniej Pawłem Hellerem, pracownikiem w dowództwie niemieckiego wywiadu w Katowicach, który wyraził gotowość dostarczania tajnych planów za odpowiednią sumę pieniędzy. Od komendanta okręgu „Wierch” otrzymał najpierw 50 dolarów, a następnie 2 tys. marek, które przekazał Hellerowi. Ten do połowy lipca 1940 r. wręczył Kornasowi sześć lub siedem takich planów, które dotyczyły umocnień na terenie Górnego Śląska, sieci dalekopisów i sieci tajnych tras lotniczych niemieckich sił zbrojnych. Były to plany oryginalne, bo Heller jako pracownik dowództwa wywiadu niemieckiego odnosił je do wyświetlarni w celu powielenia. Najczęściej wykonywał jedną odbitkę ponad nakazaną liczbę i dostarczał „Wierchowi”. Ppor. Kornas utrzymywał kontakt z Hellerem aż do swojego aresztowania. Heller dostarczał nie tylko bardzo cennych informacji wywiadowczych, ale też zakupił dla ZWZ samochód osobowy, który wykorzystywał „Wierch” w licznych podróżach po Śląsku i do GG²².

W lipcu 1940 r. „Wierch” nawiązał kontakt z Ryszardem Koczym, zatrudnionym w drukarni prezydium policji niemieckiej w Katowicach, od którego otrzymywał m.in. biuletyny z doniesieniami placówki kryminalnej w Katowicach i biuletyny informacyjne Gestapo katowickiego i sosnowieckiego. Natomiast Gertruda Michalska z Tarnowskich Gór, pozyskana przez „Wiercha”, miała przekazywać informacje uzyskiwane od gestapowców i oficera Wehrmachtu, z którymi utrzymywała kontakty²³.

²¹ Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz, Berlin, 20 XI 1941 r., k. 30–31, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

²² AGKBZpNP, sygn. 395/460, Steimer, Anklageschrift. Den Kraftwagenfahrer und Buchhalter Leo Konski, Kattowitz, 11 III 1942 r., k. 3.

²³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), mkf 24 973, Anklageschrift. Gertrud Michalski, Berlin, 20 XII 1941 r., kl. 2–3.

Pod koniec lipca 1940 r. „Wierch” wyjechał z komendantem okręgu do Krakowa, gdzie poznał szefa sztabu obszaru mjr. Jana Cichockiego „Jasia”, „Kabata” i szefa wywiadu obszaru. Ten ostatni przekazał wytyczne do pracy i poinformował, że meldunki wywiadowcze kurierzy przewożą do centrali wywiadu w Warszawie, skąd ważniejsze meldunki przekazuje się angielskiej służbie wywiadowczej co miesiąc, a szczególnie ważne co tydzień, przy pomocy krótkofalowej stacji nadawczej. Cichocki zapoznał Kornasa z wytycznymi KG AK w zakresie priorytetów w wywiadzie.

Po powrocie z Krakowa „Wierch” otrzymał po raz pierwszy 1500 marek dla oddziału wywiadowczego od ppor. mgr. Józefa Korola. Od tej pory podobne sumy otrzymywał w następnych miesiącach od ppor. rez. inż. Józefa Szmecchy „Jankowa”, „Hutnika” – nowego komendanta Okręgu Śląskiego. Wraz z rozbudową sieci wywiadowczej i otrzymywaniem coraz nowych zadań od szefa wywiadu obszaru okazało się, że suma ta nie wystarcza na pokrycie wydatków. Komendant okręgu ppor. rez. inż. Paweł Szmechta (po zastrzeleniu „Hajduckiego” 27 sierpnia 1940 r. w Wiśle) nie mógł zwiększyć dotacji na wywiad. Zaproponował „Wierchowi” zwrócenie się do komendy obszaru o dodatkowe fundusze dla wywiadu Okręgu Śląskiego ZWZ. Był to wynik rozmowy „Jankowa” z członkiem KG ZWZ, który „oświadczył mu, że w Warszawie oczekuje się na informacje z Górnego Śląska, dlatego należy żądać w Krakowie więcej pieniędzy na cele wywiadowcze, żeby praca posuwała się naprzód”. Z kolei szef wywiadu obszaru domagał się od „Wiercha” „szybkiego poinformowania o tym, gdzie znajdują się poszczególne sztaby dywizyjne niemieckich sił zbrojnych i jaki jest skład wyższych placówek dowódczych. Działalność wywiadowczą powinien on usilnie rozszerzać aż na obszar Rzeszy. Szczególnie ważne są doniesienia o nowych gazach trujących, które być może w przyszłości mogłyby być użyte przez niemieckie siły zbrojne jako środki walki. W miarę możliwości należy zdobyć ich próbki”²⁴.

Komenda obszaru nie zwiększyła nakładów finansowych dla Oddziału II w Okręgu Śląskim, chociaż ten rozszerzył swoją działalność na Rzeszę. Coraz większą operatywność wykazywał ppor. rez. Kornas, który rozbudowywał własną sieć wywiadowczą. Kilka razy wyjeżdżał do Opola i innych miejscowości w Rzeszy, chociaż główną uwagę skupiał na podległym sobie terenie. Kontrolował pracę w inspektoratach i obwodach, udzielając ich szefom wskazówek, m.in. w zakresie organizowania wywiadu, zbierania i sprawdzania wiadomości, przestrzegania zasad konspiracyjnych. W podróży tych często towarzyszyli mu adiutant Leon Koncki oraz Teofil Głagla i Henryk Nawrat²⁵.

W czasie tych spotkań szefowie wywiadu inspektoratów i obwodów przekazywali meldunki dla „Wiercha”. Gestapo po jego aresztowaniu zabezpieczyło

²⁴ Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz, Berlin, 20 XI 1941 r., k. 28–37, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

²⁵ AAN, mkf 24 973, Anklageschrift. Gertrud Michalski, Berlin, 20 XII 1941 r., k. 2–4; Adela Korczyńska, Życiorys Henryka Nawrata, w zbiorach autora; Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez kpt. Adelę Korczyńską, kpt. Mariana Jarzynkę.

większą ich ilość, o czym świadczą dane zawarte w akcie oskarżenia: „Przejęto szereg raportów jednostek niższego szczebla do dowódców obwodów i inspektorów. Komendant placówki raportuje np. w sprawach militarnych: Raport w/D nr 7 za czas od 2 lipca do 6 lipca 1940 r.: 1. Wojsko: a. w klasztorze ks. ks. Salezjanów – 42 żołnierzy piechoty, w gimnazjum w Babcicach – 42 piechurów; d. szkolenie – odpoczynek; e. Brunszwik i ochotnicy Ślązacy; f. przeciętne, niegodne uwagi. Przygnębienie (nastrój); g. co trzeci żołnierz ma ciężki karabin maszynowy, poza tym karabiny ręczne; h. magazyn broni u ks. ks. Salezjanów i w gimnazjum”²⁶. Inny raport daje dokładny przegląd poziomu wydobywania w kopalniach powiatu rybnickiego i stanu zatrudnienia w tych kopalniach w podziale na robotników i pracowników umysłowych. Już te niewielkie wzmianki wykazują rozległą i niebezpieczną robotę oddziału wywiadowczego.

Ocena ta w pełni oddaje wyniki działalności wywiadowczej, na którą składała się nie tylko praca etatowych pracowników, ale też członków organizacji, zatrudnionych na różnych stanowiskach w zakładach pracy, administracji, policji itp. To dzięki tysiącom członków ZWZ wywiad uzyskiwał takie rezultaty. Na fakt ten wskazywali Niemcy: „prawie wszystkie miejscowości i zakłady Górnego Śląska było stosunkowo proste dowiedzenie się bez wzbudzania uwagi wszystkich tego, co ważne było dla organizacji. Rozpoznanie nie ograniczało się do administracji publicznej i zakładów, było ono skierowane przede wszystkim przeciwko niemieckiej armii, policji, formacjom partyjnym, jak też przeciwko zakładom zbrojeniowym”. Dalej podkreśla się, że działalność ta była „z niemieckiego punktu widzenia szczególnie niebezpieczna”²⁷.

Uwagę zwraca fakt, że ppor. Kornas inspirowany był do rozszerzania zasięgu działania Oddziału II przez komendę obszaru. Stąd pozyskiwano do okręgowej sieci wywiadowczej coraz to nowych członków: Teofila Baksika z Mikulczyc, Jerzego Huloka z Rudy Śląskiej, Jana Jędrzysaka (Jendryszaka) z Tarnowskich Gór, Franciszka Kąckiego i Piotra Saternusa z Dąbrówki Małej, Antoniego Gąszczyka z Mysłowic, Stanisława Kempieńskiego z Siemianowic Śląskich. Ten ostatni dostarczał „Wierchowi” nie tylko wiadomości o rodzaju i ilości produkcji w hucie „Laura” i w hucie cynku w Wełnowcu, ale też wykazy o pododdziałach SA i innych formacji w Siemianowicach Śląskich. Z kolei Antoni Maturski i Rolka „Antek” z Szopienic przekazywali m.in. dane o załadzie i produkcji huty cynku w Szopienicach. Na podstawie napływających meldunków do okręgu „Wierch” przekazywał centrali w Krakowie dane o transportach wojskowych z materiałem wybuchowym z fabryki prochu z Okręgu Kłodzkiego, cysternach z paliwem dla stoczni w pobliżu Szczecina, zasobach materiału wybuchowego w fabryce „Lignoza”, obecności setek samolotów na lotnisku we Wrocławiu, tajnym lotnisku wojskowym

²⁶ Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz, Berlin, 20 XI 1941 r., k. 24–25, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

²⁷ *Ibidem*, k. 24–25.

w Opolu, lotnisku w Gliwicach, zakładach produkujących części do samolotów, produkcji hut itp.²⁸

Meldunki przesyłane przez szefa wywiadu obszaru do Oddziału II KG ZWZ wykorzystywane były przez jego pracowników do opracowywania sprawozdań o sytuacji w przemyśle wojennym. W jednym z nich, z 28 października 1940 r., czytamy m.in. o Śląsku, że przemysł wojenny ma być tutaj nie tylko uruchomiony w 100%, ale jeszcze rozbudowany. Wiedzano również, że wszystkie huty pracują, a w niektórych trwają nawet prace nad uruchomieniem nowych, wielkich pieców. W hucie „Pokój” pracuje 5 tys. osób i wytwarza się blachy pancerne do samochodów i łodzi podwodnych, a w hucie „Królewskiej” (załoga 4 tys. osób) – części do ślizgowców, blachy pancerne, koła do armat, podwozia czołgów. Z kolei huta „Batory” produkuje śruby okrętowe o długości 3 m i może toczyć lufy o średnicy do 800 mm, a huta „Baildon” – ciężkie pociski artyleryjskie²⁹.

Oddział II KG ZWZ meldunki wywiadowcze przysyłał do Londynu, które przekazywane były nie tylko wywiadowi angielskiemu, ale również wykorzystywane przez polski rząd emigracyjny do analizy działalności władz okupacyjnych w Polsce. W jednym z tego typu opracowań z listopada 1940 r. omawia się też sytuację na obszarze śląsko-zagłębiowskim, zwracając uwagę, że w ciągu roku Niemcy zwiększyli wydobycie węgla o 20%, w tym w regionie śląskim o około 15%, zagłębiowskim i krakowskim o około 35%. Wzrost ten dokonywał się stopniowo, m.in. w wyniku wydłużenia dziennego czasu pracy do dziesięciu godzin, wprowadzenia obowiązkowej pracy w co drugą niedzielę, ograniczenia robót przygotowawczych. Podkreśla się, że jest to gospodarka rabunkowa, która będzie rzutowała w przyszłości na wydobycie węgla przez Polskę. Gen. bryg. Stefan Rowecki już w grudniu 1940 r. wskazywał cele dla lotnictwa alianckiego na Śląsku, które należało by zbombardować, np. hutę „Trzyniec”: „produkującą wielkie ilości wysoko gatunkowej stali. Duża wrażliwość na bombardowanie”³⁰.

Działalność wywiadowcza prowadzona na tak szeroką skalę przez Okręg Śląski nie mogła ująć uwagi Gestapo. Zdawało sobie doskonale sprawę z antyniemieckiej postawy społeczeństwa polskiego tego regionu i jego dążności do odzyskania niepodległości. Stąd nieprzypadkowo w dokumentach niemieckich zwraca się

²⁸ AAN, mkf 24 973, Anklageschrift. Gertrud Michalski, Berlin, 20 XII 1941 r., kl. 1–5; WIH, Rozkazy i dokumenty Okręgu AK Śląsk, mkf 539/II, kl. b. nr.; Centralne Archiwum MSW, Zespół Reichsjustizministerium, t. 725, Dr Steimer, An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz, Kattowitz, 14 II 1942 r., k. 2–4; Centralne Archiwum MSW, Zespół Reichsjustizministerium, t. 184, Dr Steimer, An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz, Kattowitz, 11 III 1942 r., k. 9.

²⁹ Centralne Archiwum Komitetu Centralnego PZPR, sygn. 203/III–49, Sprawozdanie z przemysłu wojennego na dzień 28 X 1940 r., k. 91.

³⁰ WIH, sygn. III/21/19, t. 6, Kalina. Depesza nr 239, 22 XII 1940 r., k. 70; WIH, sygn. III/22/87, Załącznik do raportów z końca 1940 r., k. 130–131; WIH, sygn. III/22/44, cz. 2, Meldunek sytuacyjny za październik 1940 r., k. 143–144; WIH, sygn. III/21/44, cz. 2, Załącznik nr 3 do meldunku za listopad 1940 r., k. 198–199.

uwagę, że po klęsce Polski w wojnie obronnej 1939 r. Polacy nie uznali jej za ostateczną, a „przeciwnie spodziewali się, że Niemcy przegrają wojnę z mocarstwami zachodnimi [...] uważali zakończenie wojskowych działań wojennych w Polsce tylko za przejście od otwartego oporu i traktowali jako swoje zasadnicze zadanie wspieranie wojny mocarstw zachodnich wszelkimi możliwymi sposobami”³¹.

Nastroje te w pełni wykorzystał ppor. Kornas przy montowaniu sieci wywiadowczej w Okręgu Śląskim. Temu 27-letniemu oficerowi rezerwy, nauczycielowi i działaczowi harcerskiemu, wykonanie zadania ułatwiały: znajomość specyfiki terenu, kontakty towarzyskie z okresu międzywojennego, wychowankowie ze szkoły i harcerstwa, dar wzbudzania zaufania, a także wysoka kultura osobista. Konsekwencja i upór w działaniu, pełne oddanie się pracy konspiracyjnej, wysokie wymagania wobec siebie i podwładnych, podejmowanie ryzyka, szybkość w podejmowaniu decyzji oraz permanentne kontrolowanie podległego pionu wywiadowczego musiały przynieść wymierne rezultaty. A przecież działalność prowadził na obszarze szczególnie trudnym, bo zamieszkałym od lat przez około 96 tys. Niemców, którzy dobrze znali polskie środowisko. Tę grupę ludności niemieckiej powiększali napływający z Rzeszy, a także Ślązacy, których znaczna część zgłosiła akces do narodu niemieckiego z pobudek materialnych, ze względu na bezpieczeństwo własne itp. Kornas zdawał sobie sprawę z tego zagrożenia i zwracał uwagę podległym szefom komórek wywiadowczych na zachowanie jak największej ostrożności podczas rekrutacji do wywiadu. Kandydat przed zaprzysiężeniem – podkreślał – powinien zostać poddany jak najściślejszej obserwacji, aby uniknąć wprowadzenia agenta, który nie odróżniał się od otoczenia ani językiem, ani zwyczajami, ani wyglądem. Dlatego też tworząc sieć wywiadowczą, Kornas przystąpił równocześnie do organizowania oddziału bezpieczeństwa³².

Oddział ten w początkowym okresie miał zapewniać bezpieczeństwo członkom i dostarczać im fałszywych dokumentów tożsamości, aby utrudnić ustalenie właściwych nazwisk. W akcie oskarżenia Kornasa i innych czytamy: „Obejmując swoje stanowisko zastał obwiniony Kornas jedynie stos urzędowych blankietów, które znajdowały zastosowanie przy spisie mieszkańców jako formularze tzw. palcówek. Blankiety te wypełniano przeważnie na fałszywe nazwiska, opieczętowano i przekazywano poszczególnym członkom”³³.

Bliskimi współpracownikami Kornasa w oddziale bezpieczeństwa byli Bruno Anioł i Franciszek Falkus. Ten pierwszy dostarczył pod koniec czerwca i na początku lipca 1940 r. około dwudziestu pieczęci różnych instytucji niemieckich, w tym policji i wojska, które wykonał Falkus. Ponadto przekazał formularze legitymacji

³¹ Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz, Berlin, 20 XI 1941 r., k. 6, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

³² Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez: mjr. inż. Jana Jackowskiego, kpt. Mariana Jarzynkę, por. mgr. Janusza Rajchmana, por. Franciszka Bociana.

³³ Anklageschrift. 1. Den ehemaligen Lehrer Karl Kornas aus Petrowitz, Berlin, 20 XI 1941 r., k. 35, kserokopia w zbiorach autora, przekazana przez gen. bryg. dr. Z. Waltera-Jankego.

Frontu Pracy (*Arbeitsfront*). Formularze te po wypełnieniu fałszywymi nazwiskami i podstemplowaniu posiadanymi pieczęciami przekazano członkom kierownictwa różnych szczebli, umożliwiając im względnie bezpieczne poruszanie się po terenie. Sytuacja uległa zmianie wówczas, gdy okupant rozpoczął pobór Ślązaków do Wehrmachtu, co groziło rozbięciem sieci dowodzenia. Zaistniała pilna potrzeba zdobycia książeczek wojskowych, aby uniknąć stawienia się do poboru. Pierwsze książeczki wojskowe na zlecenie „Wiercha” dostarczył w lipcu 1940 r. Ludwik Walczak, zatrudniony w charakterze pisarza w sztabie poborowym okręgowej komisji wojskowej. Książeczki te, w liczbie dziesięciu, po wypełnieniu fałszywymi nazwiskami przekazane zostały członkom kierownictwa okręgowego ZWZ.

Sprawność działania sieci wywiadowczej uzależniona była od możliwości bezpiecznego przekraczania granicy policyjnej między Śląskiem a Zagłębiem Dąbrowskim, np. w Sosnowcu, w sklepie H. Kosowskiego znajdował się punkt kontaktowy i skrytka, z którego korzystał „Wierch” i Jarzynka „Błysk”. Ten ostatni zbierał informacje z Zagłębia Dąbrowskiego oraz utrzymywał kontakt z pozyskanymi dla wywiadu: Janem Mrózkim, Mieczysławem Badurą, Anną Janotą, Józefem Kanią, Janem Margiciokiem, Gretą i Erwinem Goldami, Zenonem Jagielskim i innymi. „Wierchowi” nie udało się uzyskać specjalnych zezwoleń upoważniających do przekraczania granicy policyjnej. W tej sytuacji polecił Rudolfowi Mazurowi uzyskać legitymacje kolejarskie, umożliwiające przekraczanie granicy. Wkrótce Mazur przekazał 15 oryginalnych formularzy³⁴.

Kierownictwo ZWZ i sieć wywiadowcza zaopatrzona została w różnego rodzaju dokumenty niemieckie ułatwiające działalność. Nie doceniano jednak hitlerowskiej służby bezpieczeństwa, o czym świadczy fakt ograniczenia pracy oddziału bezpieczeństwa do spraw legalizacji, a nie kontrwywiadowczej. Nasuwa się pytanie, dlaczego zlekceważono ten podstawowy wymóg w działalności konspiracyjnej. Odpowiedź nie jest jednoznaczna. W początkowym okresie panowało powszechne przekonanie o krótkotrwałości okupacji Polski przez III Rzeszę. Spodziewano się zwycięskiej ofensywy aliantów zachodnich wiosną 1940 r. Stąd skoncentrowano się na tworzeniu organizacji masowej, mającej udzielić pomocy aliantom poprzez działania powstańcze w Polsce, w tym na omawianym terenie. Rozpowszechniano tu powiedzenie: „Im słońeczko wyżej, tym Sikorski bliżej”. Nadeszła wiosna 1940 r., a z nią klęska Francji w wojnie z Niemcami. To był szok dla Polaków. Załamaniu psychicznemu ludności polskiej tego regionu przeciwdziałała ZWZ poprzez wzmoczenie działalności propagandowej. W tej sytuacji działalność kontrwywiadowcza przesunięta została na plan dalszy. Nie bez znaczenia był fakt, że zdobywano dopiero doświadczenie konspiracyjne, tym bardziej że kierownictwo okręgowe składało się z młodszych oficerów rezerwy. Żaden z nich nigdy nie pracował w kontrwywiadzie i nie orientował się, na czym polega charakter tej pracy. Dlatego powołany oddział bezpieczeństwa zajmował się tylko sprawami

³⁴ *Ibidem*, k. 35–37.

legalizacji, a nie ochrony organizacji przed penetracją hitlerowskiej służby bezpieczeństwa. Nie bez winy jest tutaj dowództwo obszarowe, które nie przeszkodziło kierownictwu oddziału bezpieczeństwa Okręgu Śląskiego w zakresie pracy kontrwywiadowczej. Uwagę zwracano tylko na wyniki działalności wywiadowczej. Warto zwrócić uwagę, że nikt z komendy obszaru nie przeprowadził inspekcji na tym terenie. Oznacza to, że wiele czynników zadecydowało o niedoskonałości działania oddziału bezpieczeństwa. Tym samym Gestapo miało ułatwione zadanie. 18 listopada 1940 r. aresztowano ppor. rez. Karola Kornasa, a miesiąc później okręg został rozbity³⁵.

Po aresztowaniu szefa wywiadu okręgu jego obowiązki przejął z polecenia komendanta okręgu Antoni Gąsczyk „Antoni”. W sprawy wywiadu wprowadził go inspektor katowicki Jan Klauza „Saper”. „Antoni” postanowił stworzyć okręgową sieć wywiadu od podstaw, przypuszczając, że dotychczasowa może być zdekonspirowana. Do współpracy pozyskał m.in. Józefa Łukasiewicza i Romana Goczola. Jednocześnie ustalił, że współpracę z Gestapo podjęła Helena Matheja, kurierka Kornasa. Dalszą rozbudowę sieci wywiadowczej przerwały masowe aresztowania członków w Okręgu Śląskim ZWZ (18 grudnia 1940 r.). Gestapo znajdowało się na tropie „Antoniego”, który 31 grudnia 1940 r. opuścił Śląsk. W podobnej sytuacji znalazł się Marian Jarzynka, któremu pomocy w przedostaniu się do Jagendorfu udzielili: Jan Mrózek, Olga Kubatko, Władysław Michejda. Tam znalazł zatrudnienie w rozlewni piwa jako Karol Chła. W niedługim czasie musiał opuścić także tę miejscowość i przedostać się do GG, bo zainteresowało się nim Gestapo³⁶.

Sieć wywiadowcza w Podokręgu Zagłębiowskim ZWZ i w inspektoracie cieszyńskim ZWZ

Komendant Podokręgu Zagłębiowskiego ZWZ ppłk. Henryk Kowalówka „Topola” przystąpił na początku 1940 r. do zorganizowania własnej sieci wywiadowczej, niezależnie od istniejącej w OOB–ZOB, która podporządkowana była już komendzie obszarowej w Krakowie. Na szefa wywiadu podokręgowego wyznaczył Adama Parysa „Zagłobę”, „Zarębę”. „Zagłoba” – podobnie jak ppor. rez. Karol Kornas – zaczął tworzyć dwie niezależne od siebie sieci wywiadowcze – jedną w podległych obwodach i placówkach oraz drugą – podokręgową. Do współpracy zwerbował Piotra Nawrockiego „Bogumina”, Leona Fronczka „Maja”, Zygmunta Sokoła „Upartego”, którzy zaczęli rozbudowywać sieć podokręgową poprzez tworzenie tzw. ekspozytur wywiadowczo-dywersyjnych. Przyjęcie takiej organizacji wynikało z porozumienia między szefem wywiadu „Zagłobą” a szefem dywersji ppor. rez. Franciszkiem Hamankiewiczem „Rembiszem”. Obaj doszli do przekonania, że cele są zbieżne, ponieważ efekty działalności dywersyjnej uzależnione są

³⁵ A. Gąsczyk, *op. cit.*, s. 30 n.; M. Jarzynka, *Wspomnienia*, Kraków b.d., k. 5–6, kserokopia mps. w zbiorach autora.

³⁶ M. Jarzynka, *op. cit.*, k. 5–6.

od pełnego rozpoznania przeciwnika. Skoncentrowanie sił było ze wszech miar uzasadnione i w pełni zdało egzamin.

Komendantem ekspozytury wywiadowczo-dywersyjnej na powiat zawierciański, częściowo lubliniecki i blachowiński w lutym 1940 r. został por. Jan Fryderyk Bartonez „Szary Jan”. Zorganizował ją w oparciu o utworzoną przez siebie myszkowską grupę wywiadowczą. Cały teren, a przede wszystkim pas przygraniczny między Rzeszą a GG pokrył siecią placówek wywiadowczych, które dostarczały regularnie pewnych i uprzednio dokładnie sprawdzonych materiałów informacyjnych o charakterze politycznym, przemysłowym, wojskowym i gospodarczym. Działała sprawnie zorganizowana poczta, trudniąca się nie tylko przewożeniem materiałów wybuchowych, zdobytego materiału wywiadowczego, a także broni. Czynne były też liczne skrzynki i punkty noclegowe dla ludzi przybywających z terenu, a ponadto punkty przekraczania granicy. „Szary Jan” powołał również pracownie dokumentów umożliwiającymi swobodne poruszanie się w pasie granicznym. Materiały wywiadowcze do Sosnowca zabierali łącznicy podokręgowi: Genowefa i Józefa Kulikówny, Aleksander Mierzejewski „Szlakowy”, Zygmunt Sobieraj lub przewoził je sam por. Bartonez³⁷.

Bliskimi współpracownikami por. Bartoneza byli: Zygmunt Sokół „Uparty”, ks. Józef Jaworski, kpt. rez. Józef Tarkowski – odpowiedzialny za wywiad wojskowy, sierż. Jan Wielgos – odpowiedzialny za wywiad specjalny, Edward Wigos, Euzebiusz Maślankiewicz i Waław Dębski – odpowiedzialni za wywiad przemysłowy, Pietraszek – technik rysownik, Grochowski – odpowiedzialny za wywiad terenowy, Waław Grzybowski – odpowiedzialny za wywiad polityczny, Jadwiga Najmowiczowa „Jadzia” – kierowniczka pracowni dokumentów, Irena i Jan Antoni Bartonezowie, Wanda Zdebich – łącznicy. Po utworzeniu Związku Odwetu latem 1940 r. w Zagłębiu Dąbrowskim zlikwidowana została ekspozytura wywiadowczo-dywersyjna, a na jej miejsce powołano służbę wywiadowczą pod kierownictwem por. Bartoneza, podległą bezpośrednio dowództwu podokręgowemu³⁸.

Adam Parys „Zagłoba” przystąpił wiosną 1940 r. do tworzenia sieci wywiadu w obwodach, wyznaczając na ich szefów: Jana Smalca „Rozwadowskiego” w sosnowieckim, st. sierż. Filipa Jasińskiego „Rawicza” w będzińskim, por. Józefa Kotulę „Jacka” w olkuskim, por. Stefana Philippa „Poraja” (od lata 1940 r. prawd. Tadeusz Tereszkiwicz) w chrzanowskim oraz zatwierdził Henryka Stępnia (wyznaczonego już w listopadzie 1939 r. przez komendanta obwodu zawierciańskiego kpt. dypl. Józefa Słaboszewskiego). Szefowie wywiadu obwodowego wyznaczali kierowników

³⁷ Fryderyk Jan Bartonez, Przebieg służby w ZWZ, PZP, AK, Myszków b.d., k. 1, mps w zbiorach autora; Relacje ustne udzielone autorowi przez mjr. Fryderyka Jana Bartoneza oraz Irenę Bartonez.

³⁸ F. Hamankiewicz, A. Mierzejewski, W. Sobieraj, Oświadczenie, Sosnowiec, wrzesień 1945 r., k. 1, mps w zbiorach autora, udostępniony przez Irenę Bartonez; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: Irenę Bartonez, Franciszka Hamankiewicza, Aleksandra Mierzejewskiego, w zbiorach autora.

wywiadu w podlegających im placówkach i plutonach. Na podstawie otrzymanych materiałów wywiadowczych opracowywali meldunki zbiorcze, które osobiście lub przez łączników dostarczali kierownicze kancelarii wydziału podokręgowego Wandzie Nowak „Wandzie”, a ta przekazywała je „Zagłobie”. „Wanda” pełniła jednocześnie funkcję kurierki do specjalnych poruczeń. Formy i metody pracy były podobne jak w Okręgu Śląskim ZWZ³⁹.

Na uwagę zasługuje działalność wywiadowcza w inspektoracie cieszyńskim, której inicjatorem był inż. Franciszek Kwaśnicki „Rawicz”, zastępca inspektora cieszyńskiego ZWZ, później, od lipca 1940 r., szef Związku Odwetu Okręgu Śląskiego ZWZ. Polecił on Józefowi Gomoli (nauczycielowi, ur. 5 kwietnia 1917 r. w Boguszowicach pod Cieszynem, zam. w Cieszynie przy Starym Rynku 12) pozyskiwanie do pracy ludzi, którzy cieszyli się zaufaniem środowiska polskiego, odznaczali się łatwością nawiązywania kontaktów z ludźmi i spostrzegawczością, a zarazem byli patriotycznie nastawionymi Polakami. Przedmiotem penetracji wywiadowców miały być zakłady przemysłowe: huta w Trzyńcu, rafineria w Boguminie, Rüttgerswerke w Ostrawie, huta „Witkowice” w Ostrawie, węzeł kolejowy w Boguminie, dworzec kolejowy w Jabłonkowie i Cieszynie, kopalnie Zagłębia Karwińskiego itp. Zadaniem tworzonej sieci wywiadowczej było ustalenie wszystkich zakładów przemysłowych o profilu zbrojeniowym, rodzaju ich produkcji, ilości i miejsca wysyłania części uzbrojenia, liczby transportów wojskowych i szosowych, z uwzględnieniem rodzaju przewożonego sprzętu i wyposażenia wojskowego oraz liczebności oddziałów wojskowych stacjonujących na Zaolziu i ich uzbrojenia, sił politycznych i paramilitarnych, ich liczebności, uzbrojenia itd.⁴⁰

Do tworzenia sieci wywiadowczej przystąpił Gomola na początku 1940 r., werbując do współpracy niejakiego Bolka i ks. Józefa Adameckiego, wikarego w Jabłonkowie. Temu ostatniemu praca duszpasterska umożliwiała łatwy kontakt z Polakami i dobór ludzi do siatki wywiadowczej. Wśród zwerbowanych osób znajdował się 30-letni Franciszek Burczyk „Ryś” z Jabłonkowa, zatrudniony jako

³⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach (dalej: AIPN Ka), sygn. 032/25, cz. 1, Leon Stachowski, Protokół przesłuchania podejrzanego Siemiginowskiego Antoniego, Warszawa, 20 IV 1951 r., k. 60–64; Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach, materiały nieuporządkowane, Wykaz ujawnionych członków ZWZ–AK w Okręgu Śląskim, k. 3 i n; Relacja o siostrze Irenie Nowak Stamirowskiej, Otmuchów, 17 II 1978 r., k. 1–2, materiały udostępnione autorowi przez kpt. Adelę Korczyńską; Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach, materiały nieuporządkowane, Protokół przesłuchania Stanisława Miłka, Katowice, 22 IX 1945 r., k. 5; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: Stanisławę Biniek, Halinę Dzierwę, mgr. Kazimierz Mostowską, mgr. Józefę Trzaskę, płk. dypl. dr. Józefa Słaboszewskiego, kpt. Czesława Nowickiego, por. mgr. Janusza Rajchmana, por. Tadeusza Placa, Edmunda Miśkiewicza.

⁴⁰ AGKBZpNP, sygn. 395/312, Dr Steimer, An den Vorsitzenden des Strafsenats des Oberlandesgerichts in Kattowitz, Anklageschrift. Den ehemaligen polnischen Lehrer Josef Gomola, Kattowitz, 14 II 1942 r., k. 1–3; AGKBZpNP, sygn. 395/553, Dr Steimer, An des Strafsenats des Oberlandesgerichts in Kattowitz, Den Büroangestellten Johann Matuszek, Kattowitz, 13 III 1942 r., k. 3.

pracownik biurowy w komisarycznym zarządzie gminnym w tej miejscowości. Kolejnymi osobami byli: Karol Sosna „Zbigniew”, Józef Żyła, 27-letni Jan Madzia, robotnik huty w Trzyńcu i przedwojenny działacz „Siły” i inni. Szef wywiadu inspektoratu utrzymywał kontakt z podlegającą mu siecią jabłonkowską za pośrednictwem Marty Chmiel „Mary” i 24-letniej byłej nauczycielki Klary Luiza Soboty z Dąbrówki Wielkiej, zamieszkałej w Cieszynie przy ul. Lenaua 1. Materiał wywiadowczy odbierały początkowo raz w miesiącu, przekazując zarazem wytyczne do dalszej pracy. W przypadku uzyskania szczególnie ważnych informacji wywiadowczych ks. Adamecki przekazywał je bezpośrednio Gomoli⁴¹.

Z kolei Bolek pozyskał do współpracy: Waltera Sztefka „Sępa” z Zagłębia Karwińskiego, 28-letniego Oswalda Kremera, byłego urzędnika Dyrekcji Kopalń Towarzystwa Górniczo-Hutniczego w Cieszynie, a w czasie okupacji robotnika firmy Reicherta w kopalni „Hohenneger” w Karwinie, Jana Machoczka „Bogumiła”, Józefa Walicę „Igreka”, Franciszka Walicę, Tadeusza Przeczka, Rudolfa Wojnara, Erwina Żagana, Franciszka Wojnara, Józefa Burka „Krytyka” i innych⁴². Większość z nich była nauczycielami na tym terenie w okresie międzywojennym i prowadziła aktywną działalność społeczną w środowisku polskim. Znajomość środowiska, a zwłaszcza swoich wychowanków, umożliwiała pozyskiwanie ludzi do konspiracji, w tym do działalności wywiadowczej. Nie bez znaczenia był tutaj fakt, że jako nauczyciele pozbawieni zostali możliwości wykonywania zawodu, a skierowani przez okupanta do pracy fizycznej. To celowe posunięcie niemieckie mające poniżyć nauczycieli w środowisku polskim odniosło odwrotny skutek, ponieważ jeszcze bardziej zbliżyło ich do niego.

Należy zwrócić uwagę, że w okresie międzywojennym nauczyciele byli na Zaolziu przywódcami polskiego życia społeczno-politycznego. Rolę tę odgrywali też w okresie okupacji, zwłaszcza w jej początkowym okresie, kiedy zwracano się do nich o radę, np. jaką zająć postawę wobec okupanta. Kontakty te umożliwiały jednocześnie uzyskiwanie informacji o charakterze wywiadowczym, o czym osoba informująca najczęściej nie wiedziała, bo rozmowa dotyczyła spraw czy wymiany poglądów i była umiejętnie sprowadzana na zagadnienia interesujące danego wywiadowcę. Zarazem okupant zdawał sobie doskonale sprawę z roli, jaką odgrywała i może jeszcze odgrywać inteligencja w polskim ruchu oporu. Stąd

⁴¹ W sprawozdaniu dr. Mildnera do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 2 VIII 1943 r. zawarte są informacje, że Franciszek Burczyk, Józef Żyła, Klara Luiza Sobota i inni działalność wywiadowczą rozpoczęli w 1942 r. Nie jest to zgodne z prawdą, miało to bowiem miejsce na początku 1940 r. Fakt ten potwierdzają nie tylko inne dokumenty niemieckie, ale także relacje członków Polskiego Państwa Podziemnego; AGKBZpNP, sygn. 395/685, Vorgeführter-schneit der Büroangestellte Walter Steffek, Teschen, 17 II 1943 r., k. 1; *Ruch oporu w Rejencji Katowickiej 1939–1945. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Boda-Krężel, B. Kobuszewski, J. Osojca, M. Wrzosek, Warszawa 1972, s. 195 n.; Relacje Emila Adameckiego, Jana Nadzi, spisane przez Józefa Burka i przekazane autorowi.

⁴² Relacje pisemne i ustne: Leona Brannego, Marii Dyczek, Rudolfa Wojnara, Karola i Franciszka Waliców, Józefa Burka, w zbiorach autora.

wiosną 1940 r. przeprowadzona została wymierzona w tę grupę akcja pod kryptonimem „Intelligenzaktion”, w wyniku której na Śląsku hitlerowcy aresztowali około 2–3 tys. osób, z tego na Śląsku Cieszyńskim około 1500. Częściowo zdeorganizowała ona struktury organizacji konspiracyjnych, w tym sieć wywiadowczą ZWZ na Zaolziu. Do obozu koncentracyjnego w Dachau wywieziono wówczas: Rudolfa Wojnara, Tadeusza Przeczka, Erwina Żagana, Franciszka Wojnara, Józefa Burka i innych.

Aresztowania wiosenne 1940 r. ograniczyły na krótki czas działalność wywiadowczą w inspektoracie cieszyńskim ZWZ, a jednocześnie zwróciły uwagę jego kierownictwa na konieczność zaostrzenia rygorów konspiracyjnych. Nakazano powszechne wprowadzenie pseudonimów i ograniczenie kontaktów do niezbędnego minimum. Materiał wywiadowczy przekazywano tylko przez łączniczki na umówione hasło i w określonych dniach (5. lub 6. każdego miesiąca). Lokale kontaktowe usytuowano w miejscach, które nie zwracały uwagi otoczenia, np. w sklepach, restauracjach, a nawet w kościele, np. ks. Józef Adamecki wykorzystywał konfesyjonał do odbierania meldunków i przekazywania wytycznych do pracy. Punkty kontaktowe umieszczano też w mieszkaniach członków organizacji, zwłaszcza tych, których dzieci były już dorosłe, ponieważ spotkanie się młodych ludzi było zwyczajnym zjawiskiem. Jednocześnie zaczęto stosować ustalone znaki na punktach kontaktowych, aby uniknąć aresztowania w przypadku „kotła”. W początkowym okresie była to odsłonięta firanka, wystawiony kwiatek w oknie czy inny znak, znany tylko wtajemniczonym. Brak takiego znaku oznaczał, że lokal jest zagrożony. Z upływem czasu doskonalono system bezpieczeństwa, a pomysłowość w tym zakresie była nieograniczona, chociaż zaczął dominować kontakt na „powietrzu”, tzn. spotkanie się na ulicy, w parku itp.

W lokalach konspiracyjnych wykonywano skrytki do przechowywania materiałów wywiadowczych, które urządzano w sposób sprytnie przemyślany: w sprzętach, ścianach, podłodze itp. Gestapo, aresztując członków wywiadu, nie odnajdywało najczęściej skrytek z ukrytym materiałem. Dlatego też wiele osób nie przyznawało się do działalności wywiadowczej w czasie śledztwa, jeśli Gestapo nie posiadało materiału obciążającego, co niejednokrotnie ratowało aresztowanym życie. Oczywiście członkowie organizacji natychmiast usuwali materiał obciążający ze skrytek.

Dla organizacji konspiracyjnych szczególnie niebezpieczni byli konfidenci, dzięki ich informacji Gestapo uzyskiwało bowiem dane o strukturze, obsadzie personalnej, formach i metodach pracy, zasięgu wpływów oraz działalności konspiracyjnej poszczególnych członków. Tak było w wypadku Wandy Delong, w której akcie oskarżenia znalazło się wiele bardzo szczegółowych informacji, np. że zwerbowana została do sieci wywiadowczej latem 1940 r. przez Stanisława Żebroka. Współpracowała też z Karolem Sosną, niejakim Wróblem, Teofilem Kocjanem, dr. Pawłem Musiołem i innymi. Jesienią 1940 r. otrzymała od Żebroka zadanie sporządzenia planu zakładu elektrycznego w Cieszynie i głównej rozdzielni. Zadanie to

wykonała następnego dnia w godzinach nocnych i przekazała rysunki Żebroкови. Ponadto zrobiła jeszcze pięć planów ważnych zakładów zaopatrzeniowych na tym terenie, które przekazała kierownictwu wywiadu cieszyńskiego ZWZ⁴³.

Osoby pozyskane do wywiadu miały w pierwszej kolejności zbierać wiadomości z terenu swego miejsca pracy, np. 50-letni Piotr Kmiołek, zatrudniony jako pracownik kolejowy w Cieszynie-Wschód, obserwował na polecenie por. rez. Adama Gasia „Kubicy” i Karola Kiszy ruch pociągów w Cieszynie, zwłaszcza przewożących materiały pędne i węgiel. Z kolei 21-letni Emanuel Pasz z Suchej Średniej wyjechał latem 1940 r. z polecenia kierownictwa wywiadu cieszyńskiego w okolice Ostrawy. Tam zbierał informacje o przemieszczaniu się jednostek wojskowych, dane o ich liczebności, uzbrojeniu itp. Meldunki odbierał od niego 41-letni urzędnik Ryszard Zorychta z Suchej Górnej i przekazywał przełożonym⁴⁴.

Rozbudowa sieci wywiadowczej w Okręgu Śląskim ZWZ-AK

Dalszy rozwój sieci wywiadowczej zahamowały w grudniu 1940 r. masowe aresztowania – dotknęły one 456 członków ZWZ z kierownictw: okręgowego, inspektoratów, obwodów i placówek. Okręg został rozbity, w tym jego Oddział II i sieć terenowa⁴⁵. Odtworzenia wywiadu podjął się 48-letni kpt. rez. Antoni Siemiginowski „Jacek”. Po zdekonspirowaniu w Wiedniu wyjechał do Warszawy, tam Oddział II KG AK skierował go do dyspozycji komendy Obszaru Krakowskiego ZWZ, a ta do Okręgu Śląskiego, ponieważ doskonale znał ten obszar, przed wojną pracował bowiem w Katowicach. O wyznaczeniu „Jacka” na szefa wydziału wywiadowczego Okręgu Śląskiego zdecydowała też doskonała znajomość języka niemieckiego, szczególnie ważna na tym terenie. Nie bez znaczenia było również jego doświadczenie w pracy wywiadowczej oraz fakt, że znał jeszcze z okresu przedwojennego ppłk. Henryka Kowalówkę „Topole”, który teraz został komen-

⁴³ AGKBZpNP, sygn. 395/268, In der Strafsache gegen die frühere polnische Beamtin Wanda Delong, Beuthen O/S, 28 V 1942 r., k. 10–12; *ibidem*, Dr Steimer, An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz, Anklageschrift. Die frühere polnische Beamtin Wanda Delong, Kattowitz, 14 III 1942 r., k. 1–2.

⁴⁴ AGKBZpNP, sygn. 395/446, In der Strafsache gegen den ehemaligen polnischen Bahnhofsvorsteher Peter Kmiołek, Beuthen O/S, 16 V 1942 r., k. 5–6; AAN, mkf 24946, Dr Steimer, An den Strafsenat des Oberlandesgerichts in Kattowitz, Anklageschrift. Den Büroangestellten Richard Zorychta, Kattowitz, 11 III 1942 r., kl. b. nr.

⁴⁵ Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. VIII.800.78, t. 3, Meldung wichtiger Staatspolizeilicher Ereignisse, dok. Gestapo, zdekompletowany, [początek 1941 r.], k. 12–13. W meldunku z ważniejszych osiągnięć Gestapo czytamy, że jego katowicka placówka podjęła szereg działań przeciwko polskiemu ruchowi oporu na przełomie 1940 i 1941 r. Aresztowani zostali czołowi funkcjonariusze ZWZ, począwszy od komendantów inspektoratów i obwodów, poprzez komendantów miejscowości. Gestapo zabezpieczyło materiał pisemny i dużą ilość pieniędzy oraz ujęło kierownictwo, kurierów i zlikwidowało skrzynki. Kurierami byli inteligenci, dowództwo ZWZ zaś opracowywało meldunki na podstawie książki kodowej (klucza). W zakończeniu tego dokumentu znajdujemy stwierdzenie, że Gestapo nie złamało jeszcze dwu szyfrów i je rozpracowuje.

dantem Okręgu Śląskiego ZWZ⁴⁶. Tak więc właściwy oficer objął obowiązki szefa Oddziału II w okręgu, co znalazło potwierdzenie w sukcesach, jakie odnosił wywiad na tym terenie. Szef sztabu okręgu, pełniący obowiązki komendanta okręgu w czasie nieobecności „Topoli” na tym terenie, kpt. dypl. Józef Słaboszewski „Toruń” stwierdził po latach, że „Jacek” był „kierownikiem wywiadu wysokiej klasy, którego wyników mógłby śmiało pozazdrościć najlepszy as *Intelligence Service*. Pewne jego wyczyny wykraczają swą inwencją poza ramy terenowe Śląska”⁴⁷.

Luty i marzec 1941 r. poświęcił „Jacek” na zorganizowanie sztabu Oddziału II w okręgu i odtwarzanie porwanej sieci organizacyjnej w terenie. Przy tworzeniu okręgowego sztabu wywiadowczego oparł się na zagłębiowskiej sieci wywiadowczej. W skład sztabu weszli: Piotr Nawrocki „Bogumin”, Leon Fronczek „Maj”, Adam Parys „Zagłoba”, Franciszek Nowak „Czarny”, Wanda Nowak „Wanda”, Franciszka Duliban „Nusia”, inż. Karol Emeryk Błaszczuk „Lido”. Ten ostatni został zastępcą „Jacka”. Następnie przystąpiono do odtwarzania sieci w terenie, przeprowadzając długotrwałe narady z inspektorami i kandydatami na szefów wywiadu w inspektoratach. Starano się wybrać co najmniej dwóch kandydatów, zwracając uwagę głównie na spostrzegawczość, rzutkość, inteligencję i fachowość, aby sporządzane przez nich meldunki dla okręgu nie zawierały materiału przypadkowego.

Na szefów wywiadu wyznaczono w inspektoratach: sosnowieckim – por. Józefa Badacha „Czaharskiego”, następnie kpt. Jerzego Poniatowskiego „Księcia”, katowickim – ppor. rez. Pawła Wybierskiego „Lauba”, następnie ppor. rez. „Jawora” (N.N.), bielskim – plut. rez. Jana Jagosza, następnie Władysława Daternusa „Borynię”, opolskim – Zofię Hajdukową „Klarę”, rybnickim – ppor. rez. Pawła Cierpiola „Karlika”, następnie Wiktora Trybusia „Witalisa”, a w podinspektoracie cieszyńskim – Jana Margicioka „Augusta”.

Szefowie wywiadu w inspektoratach przystąpili do tworzenia sieci w podległych obwodach. Najwięcej trudności napotymano w obwodach górnośląskich, ponieważ Gestapo zadało tutaj największe straty, aresztując niemal całe kierownictwo terenowe, zwłaszcza w inspektoracie katowickim. Pomimo trudności odtwarzano sieć dowodzenia, w czym decydującą rolę odegrały łączniczki, docierając mimo zagrożenia aresztowaniem do ocalałych z pogromu członków ZWZ,

⁴⁶ WIH, mkf Gestapo Radom, rolka 11, kl. b. nr., An das Reichssicherheitshauptamt Generalgrenzinspekteur in Berlin; AIPN Ka, sygn. 032/25, cz. 1, Leon Stachowski, Protokół przesłuchania podejrzanego Siemiginowskiego Antoniego, Warszawa, 20 IV 1951 r., k. 60–64; *ibidem*, Leon Stachowski, Protokół przesłuchania podejrzanego Siemiginowskiego Antoniego, Warszawa, 17 IV 1951 r., k. 66–68; Relacja ustna udzielona autorowi przez płk. Antoniego Siemiginowskiego. Kpt. rez. Antoni Siemiginowski „Jacek”, legionista, powstaniec śląski, kierownik grupy wywiadowczej „WO 1 Południe” z siedzibą w Wiedniu, gdzie pod koniec 1940 r. został zdekonspirowany.

⁴⁷ J. Słaboszewski, Pokój i wojna. Wspomnienia żołnierskie z lat 1920–1945, Katowice 1987, k. 395, mps udostępniony autorowi przez płk. dypl. dr. J. Słaboszewskiego; AIPN Ka, sygn. 0162/317, Analiza materiałów dot. Antoniego Siemiginowskiego, Czesława Gałęckiego, Józefa Rogowskiego, Dominika Danowskiego-Zdziebło, Katowice, 10 X 1961 r., k. 10 n.

a zwłaszcza nielicznej kadry dowódczej. Operatywność szefa wywiadu okręgu przyniosła po kilku miesiącach efekty, zorganizowano bowiem sieć wywiadowczą w inspektoratach. Wiosną 1941 r. obsadzono niemal we wszystkich obwodach stanowiska szefów wywiadu. Funkcje te pełnili w nich: w sosnowieckim – kpt. Jerzy Poniatowski „Książę”, następnie Jan Smalec „Rozwadowski”, będzińskim – st. sierż. Filip Jasiński „Rawicz”, następnie st. sierż. Marcei Pierzchała „Żuk” i pod koniec okupacji ppor. Jerzy Andrzejewski „Sarmata”, olkuskim – por. Józef Kotula „Jacek”, chrzanowskim – ppor. rez. Zygmunt Lankosz „Marek”, następnie Tadeusz Plac „Tur”, zawierciańskim – Jan Gryta „Kalina”, tarnogórskim – Aleksander Honkisz, lublinieckim – plut. Antoni Szymczyk „Sęp”, katowickim – prawdopodobnie Tomasz Kosz „Lok”, chorzowskim – prawdopodobnie ppor. Jan Michalik „Mostek”, bielskim – prawdopodobnie Leon Sojecki, żywieckim – ppor. rez. Antoni Płanik „Lech”, oświęcimskim – Franciszek Hoszek „Beethoven”, wadowickim – prawdopodobnie kpt. Michał Cibor „Zembrzycki”, rybnickim – Gerhard Malcher, następnie plut. Alojzy Plutowski, raciborskim – Jan Krol „Jacek”, południowym cieszyńskim – Walter Sztetek „Sęp”, północnym cieszyńskim (karwińskim) – Teofil Wita „Wieczorek”. W inspektoracie opolskim nie powołano szefów obwodowych z powodu braku kadry do obsadzenia tych stanowisk⁴⁸.

W okresie tym największą aktywność w terenie wykazywał Jan Margiciok „August”, który wiosną przeniósł swą siedzibę na Zaolzie do domu Michnolów w Orłowej, zamieszkując tam z najbliższymi swoimi współpracownikami – Leopoldem Hałaczkiem „Tadkiem” i Teofilem Witą „Waligóra”. Oficjalnie występowali jako agenci towarzystwa ubezpieczeniowego *Silesia – Versicherungs-Gesellschaft*, co doskonale maskowało ich codzienne wyjazdy w teren. Budowanie sieci wywiadowczej rozpoczęli od podstaw, gdyż poprzednia siatka została zdeorganizowana na skutek licznych aresztowań przeprowadzonych w cieszyńskim inspektoracie ZWZ na początku 1941 r., które doprowadziły do rozbicia inspektoratu. Pod koniec wiosny 1941 r. swoim zasięgiem objęły nie tylko powiat cieszyński (z Zaolziem), ale również inspektorat rybnicki łącznie z Opolszczyzną. W poszczególnych miejscowościach wywiadem kierowali m.in.: w Strumieniu – Karol Żertka, w Lutyni Polskiej – Emil Warcholek „Zygmunt”, w Lutyni Niemieckiej – Eugeniusz Popek „Lew”, w Sucheju – Franciszek Walica „Wałek”, w Lutyni Górnej – Władysław Opioł „Władek”, w Łomnej Dolnej – Adam Sikora „Baza”, w Jabłonkowie – Franciszek Burczyk „Ryś”, w Kaczycach i Kończycach – Władysław Golasowski „Wilhelm”,

⁴⁸ Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach, materiały nieuporządkowane, Wykaz ujawnionych członków ZWZ-AK w Okręgu Śląskim, k. 3 n.; AAN, mkf 2270/2, Raport dodatkowy za I 1943 r., 27 II 1943 r., kl. 253; O. Tobiola, *Lutyńskie tango i inne historie wojenne z Zaolzia*, Czeski Cieszyn 2004, s. 75 n; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: gen. bryg. prof. dr hab. Elżbietę Zawacką, gen. bryg. dr. Zygmunta Waltera-Jankego, płk. dr. Józefa Słaboszewskiego, płk. Czesława Galeckiego, mjr. Pawła Migulę, kpt. Czesława Nowickiego, por. mgr. Janusza Rajchmana, kpt. Gerarda Woźnicę, kpt. Karola Błaszczyka, kpt. Antoniego Płanika, Zofię Zajączek, Zofię Hajduk, mgr. Józefę Trzaskę, w zbiorach autora.

w Karwinie – Konstantyn Grotzner „Solski”, w Łazach – Jerzy Sporysz „Jerzy”, we Frysztacie – Józef Walica „Igrek”, w Piotrowicach – Rudolf Trojek „Lis”, w Olbrachcicach – Izidor Kalisz „Gustlik”, w Trzyńcu – Franciszek Latoszyński „Fungsiok” itd.⁴⁹

„August” polecił kierownikom wywiadu rozbudować sieć wywiadowczą w podległym terenie, aby zebrane przez nich materiały wywiadowcze pozwalały na: a) ustalenie oddziałów wojskowych w Okręgu Olzy (*Olsagebiet*), poszczególnych ich rodzajów broni, ich rozmieszczenia, siły i uzbrojenia; b) ustalenie transportów wojskowych kolejowych i szosowych; c) ustalenie wszystkich wojskowych pojazdów mechanicznych; d) zbadanie lotnisk i składów amunicji; e) zbadanie wszystkich zakładów przemysłu zbrojeniowego i ich produkcji; f) ustalenie wszystkich ważnych dla gospodarki wojennej zakładów hutniczych, kopalń węgla i innych; g) ustalenie istnienia straży przemysłowej, jej siły i uzbrojenia; h) ustalenie poszczególnych placówek policyjnych z dokładnym podaniem ich siły i uzbrojenia; i) ustalenie placówek Gestapo łącznie z ekspozyturami; j) ustalenie poszczególnych posterunków celnych straży granicznej, ich siły i uzbrojenia; k) podanie miejsc postoju formacji SS, SA, NSKK, FSFK z dokładnym określeniem ich siły; l) ewidencjonowanie Polaków wysiedlonych i przesiedlonych; m) uzyskiwanie ważnych wiadomości politycznych i gospodarczych⁵⁰.

Meldunki szefów wywiadów z poszczególnych miejscowości odbierały łączniczki i dostarczały je na punkty kontaktowe dla „Augusta”. Łączniczkami były m.in.: 21-letnia Anna Samiec „Anusia”, była urzędniczka huty w Trzyńcu, a zatrudniona w tartaku w Białej; 29-letnia Helena Szyja-Pieknik „Hela” z Frysztatu, pracująca w sklepie papierniczym w tej miejscowości; 33-letnia Wanda Jędryszczyk z Dzieńmorowic, nauczycielka i harcerka; 31-letnia Józefa Winklerowa z Lutyni Dolnej, była nauczycielka; 20-letnia Elżbieta Żertka „Irenka” ze Strumienia, harcerka, pracująca w fabryce kafli w Strumieniu; 21-letnia Antonina Margiciok-Wagnerowa „Tosia” z Rydułtowych; 27-letnia Wanda Romik-Skrzypczak z Cieszyna, była pracownica umysłowa w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w Katowicach i w Towarzystwie Górniczym Orłowa-Łazy w Orłowej, a w czasie okupacji zatrudniona w charakterze pomocy domowej w rodzinie niemieckiego oficera w Cieszynie; 21-letnia Helena Sikora ze Skoczowa, zamieszkała w okresie okupacji w Orłowej, a zatrudniona jako sprzedawczyni w trafikę; Marta Chmiel „Mary”; 19-letnia Anna Włuka z Cieszyna, zatrudniona jako sprzedawczyni, a od 16 maja 1942 r.

⁴⁹ WIH, mkf 539-II, kl. b. nr., Rozkazy i dokumenty Okręgu AK na Śląsku 1941–1945; Relacje pisemne i ustne: Teofila Wita, Heleny Szolcowej, Antoniny Margiciok Wagnerowej, Klemensa Koźbiała, Franciszki Michnol Szkutowej, Anny Kajstury, Józefa Kubieni, inż. Józefa Urbańczyka, Zofii Morawskiej-Szczepanikowej, Wandy Jędryszczyk, Oswalda Balwara, Heleny Szyja-Pieknik i innych członków Polskiego Państwa Podziemnego, w zbiorach autora przekazane przez Józefa Burka.

⁵⁰ AGKBZpNP, mkf M85B, An des Herrn Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof in Berlin, Kattowitz, 2 III 1944 r., kl. b. nr.; *Ruch oporu w Rejencji Katowickiej*, k. 201.

jako kreślarka w Trzyńcu; Wanda Bocek „Dula”. Sekretariat Margiciokowi prowadziła Wanda Gertruda Sztefek „Wanda”, a punkty kontaktowe znajdowały się w zakładzie dentystycznym dr. Ernesta Winklera w Lutyni Dolnej, w mieszkaniu Jędryszczykówny w Dzieńmorowicach, w sklepie papierniczym Wiktora Sembola we Frysztaście, w piekarni Tadeusza Cichockiego w Boguminie i w innych miejscach⁵¹.

Sieć wywiadowcza zorganizowana perfekcyjnie przez „Augusta” funkcjonowała sprawnie przez blisko dwa lata. Członkowie wywiadu rozpracowali w szczególności produkcję przemysłową na tym terenie, siły policyjno-wojskowe i paramilitarne, transport kolejowy i drogowy itd. Dostarczano nie tylko zestawienia liczbowe, ale i plany, rysunki konstrukcyjne, często z pieczętkami *Geheim* (tajne) i *Streng Geheim* (ściśle tajne). Materiał napływający do „Augusta” był przez niego analizowany, porównywany z innymi meldunkami, opracowywany i przekazywany do komendy inspektoratu rybnickiego, któremu wówczas podlegało Zaolzie (po rozbiciu inspektoratu cieszyńskiego). Informacje szczególnie ważne były szyfrowane. Należy podkreślić, że „August” nie miał żadnego przygotowania do pracy w wywiadzie, a mimo to dostarczane przez niego materiały wskazywały na wysokiej klasy specjalistę. Szef katowickiego Gestapo dr Rudolf Mildner, oceniając jego działalność, stwierdził: „Grupa wywiadowcza kierowana przez Margicioka była groźna po pierwsze przez swą liczebność, po drugie przez to, że jej członkowie należeli prawie do wszystkich zawodów i warstw społecznych, że przeniknęli do urzędów państwowych, gminnych i innych stanowisk publicznych i znaleźli tam schronienie, a przez to uzyskali, przez wykorzystanie swej działalności urzędowej, możliwość prowadzenia szczególnie intensywnej i dobrze zamaskowanej działalności. Słuszność tego stwierdzenia wynika [...] z tego, że wszystko, co było godne uwagi z zakresu działalności urzędów, podawano do wiadomości służbie wywiadowczej wroga. Znamienne jest tu dosłowne oświadczenie głównego sprawcy Margicioka: »Zorganizowana przeze mnie organizacja wywiadowcza i jej osiągnięcia były zawsze oceniane przez kierownika inspektoratu jako wzorowe. Przez moich agentów w ciągu 24 godzin otrzymywałem wiadomości o każdej zachodzącej zmianie na polu wojskowym, politycznym lub gospodarczym i byłem w stanie powiadomić inspektorat o każdym wydarzeniu najpóźniej po upływie 48 godzin«⁵².

Rozbicie sieci wywiadowczej Margicioka było nie tyle zasługą Gestapo, ile agenta Edwarda Gałuszki. „August” w pełni mu zaufał, ponieważ w okresie międzywojennym uchodził on za polskiego nacjonalistę, który domagał się przyłączenia Zaolzia do Polski. Były student stomatologii w Warszawie, członek dywersji pozarfrontowej, w okresie okupacji pielęgniarz, a następnie felczer w szpitalu w Orłowej, przyłączył się od początku do ruchu oporu. Trudno ustalić, kiedy rozpoczął

⁵¹ AGKBZpNP, mkf M85B, An den Oberreichsanwalt beim Volksgerichtshof in Berlin, Kattowitz, 16 II 1944 r., kl. b. nr.; *ibidem*, Weiterverhandelt, Teschen 18 II 1943 r., kl. b. nr.; *ibidem*, Weyersberg, Anklageschrift gegen die Ehefrau Anna Wluka, Berlin, 1 III 1944 r., kl. b. nr.; Relacja ustna udzielona autorowi przez Józefa Burka.

⁵² *Ruch oporu w Rejencji Katowickiej...*, k. 222–223.

współpracę z Gestapo. Prawdopodobnie miało to miejsce w końcu 1940 r., kiedy Niemcy przeprowadzili liczne aresztowania wśród członków ZWZ na tym terenie. Wówczas został aresztowany także Gałuszka, ale wkrótce go zwolniono, najprawdopodobniej za cenę współpracy z Gestapo. Uderzenie w organizację rozpoczęło się 26 stycznia 1943 r. od aresztowania Margicioka i Hałaczka na stacji kolejowej w Bystrzycy nad Olzą, dokąd udali się bezpośrednio po spotkaniu z Gałuszką w Darkowie, w jego mieszkaniu. W ciągu kilku miesięcy aresztowano ponad sto osób. Aresztowani poddani zostali bestialskim torturom, zwłaszcza Margiciok i Hałaczek. Helena Szyja-Pieknik „Hela” wspomina: „Wprowadzili mnie do celi więziennej, gdzie leżał na podłodze mężczyzna zasłonięty płótnem aż po szyję. Leżał odwrócony twarzą do podłogi, ręce i nogi miał przywiązane łańcuchami do każdej nogi łóżka. Gestapowiec odkrył ofiarę. Twarz miał zupełnie siwą, pełno krwawych ran, więc musiał być ogromnie torturowany. Nie poznałam go, wyglądał na człowieka zupełnie złamanego psychicznie i fizycznie. Dopiero kiedy gestapowiec kazał mu odwrócić się do mnie, poznałam go – był to Janek Margiciok »Mały«, oczywiście był niepodobny do człowieka”⁵³. Margiciok przeszedł przez nieludzkie tortury, którym kres położył policyjny sąd doraźny, skazując go na karę śmierci 29 listopada 1943 r. na sesji wyjazdowej w KL Auschwitz. Tego samego dnia został rozstrzelany w obozie.

Na uwagę zasługuje działalność wywiadowcza w pozostałych inspektoratach, gdzie odnotowano też wiele sukcesów. Na Opolszczyźnie sieć wywiadowczą organizował m.in. Stanisław Burkacki „Marcin”, rozszerzając jej zasięg na teren Berlina, Lipska, Drezna, Hamburga i innych miast niemieckim. Efektem tej działalności było zdobycie m.in. planu prototypu czołgu „Pantera” i „Panzerfausta”, a w 1943 r. przekazano informacje dotyczące rozmieszczenia fabryk samolotów należących do zakładów Focke-Wulfa. Wywiad tego inspektoratu zwrócił uwagę na największą fabrykę na tym terenie, noszącą wówczas nazwę *Oberschlesische Hydrierwerke AG Blechhammer*, produkującą benzynę lotniczą z węgla. Z pomocą wywiadowi opolskiemu pospieszili por. Jan Fryderyk Bartonez i niejaki Nowacki z Okręgu Śląskiego. Ten drugi skontaktował por. Bartoneza z pracownikami zakładu. Dzięki tej współpracy przygotowano dokumentację dla Oddziału II KG AK. Zakład był obserwowany przez wywiad śląski przez cały okres okupacji. W wyniku rozpracowania go przez Ślązaków lotnictwo alianckie przystąpiło już w czerwcu 1944 r. do bombardowania, a w grudniu tego roku pięciogodzinny nalot spowodował jego unieruchomienie.

Z polecenia por. Serafina Myśliwca „Krwawnika” наносzono na mapy wojskowe zakłady produkcyjne i obiekty wojskowe znajdujące się na Opolszczyźnie. Mapy te dla komendy obwodu dostarczała Matylda Bortel, a uzyskiwała je od żołnierzy Wehrmachtu – Juliusza Jacka z Dziergowic i Adolfa Wawrzoka z Opola. Dane o produkcji przemysłowej, zwłaszcza wojskowej, działalności Gestapo, władz

⁵³ Wspomnienia Heleny Pieknik, w zbiorach autora przekazane przez Józefa Burka.

partyjnych itp. dostarczali m.in.: Elżbieta Menclerowa, Anna Augustyn, Klara Weisówna, Franciszka Nabzdyk, Natalia Augustyn, Alojzy Suchy, Jan Grelich⁵⁴.

Do szefa wywiadu okręgu napływały meldunki wywiadowcze z całego obszaru, a ich analiza pozwalała zorientować się w zamierzeniach III Rzeszy. Wczesną wiosną 1941 r. placówki wywiadowcze z węzłowych stacji kolejowych: Ząbkowic, Gliwic, Kędzierzyna, Czechowic, Bielska, Bogumina, Tarnowskich Gór, zaczęły meldować o zwiększającej się sukcesywnie liczbie transportów z wojskiem podążających w kierunku wschodnim. W tej sytuacji „Jacek” polecił wzmocnić placówki na tych stacjach i dokładnie obserwować transporty wojskowe, ustalać ich liczbę, rodzaj przewożonego wojska i sprzętu. Uwagę zwrócono też na transport kołowy w kierunku na Kraków, Kielce i Warszawę. Wiadomości uzyskiwane z placówek wywiadowczych zestawiane w zbiorcze meldunki z odpowiednimi wnioskami kpt. Antoni Siemiginowski przesyłał do Oddziału II KG AK za pośrednictwem kolejarzy. Z analizy wynikało bezspornie, że III Rzesza koncentruje swoje siły zbrojne na wschodniej granicy GG w celu uderzenia na ZSRR. Przemawiał za tym fakt, że zawartość transportów uległa zasadniczej zmianie, bo zamiast cementu, prętów zbrojeniowych, drutu kolczastego, przeszkód przeciwczołgowych jechały teraz transporty z wojskiem, których liczba w miarę upływu czasu zwiększała się. W tej sytuacji kpt. dypl. Józef Słaboszewski nakazał szefowi wywiadu okręgu codzienne przysyłanie meldunków do centrali w Warszawie. Od 1941 r. kolejarze dostarczali codziennie meldunki na punkt kontaktowy Oddziału II KG ZWZ. Dla kierownictwa Okręgu Śląskiego uderzenie III Rzeszy na ZSRR nie było zaskoczeniem, spodziewało się bowiem tego każdego dnia. Także Zofia Hajduk przekazała informację dla inspektora opolskiego o planowanym uderzeniu na ZSRR, którą uzyskała od oficera Wehrmachtu w czasie rozmowy⁵⁵.

Samodzielna grupa wywiadowcza kpt. Karola Emeryka Błaszczyka „Lidy”. Uwagi dotyczące działalności wywiadu śląsko-zagłębiowskiego

Na uwagę zasługuje powołana w marcu 1941 r. przez Oddział II Okręgu Śląskiego ZWZ samodzielna grupa wywiadowcza pod kierownictwem 31-letniego Karola Emeryka Błaszczyka „Lidy”. Pseudonim dowódcy stał się wkrótce kryptonimem grupy, której zadania były zbieżne z istniejącymi komórkami wywiadowczymi w okręgu. Grupa „Lido” zasięgiem objęła nie tylko teren Okręgu Śląskiego ZWZ, ale też obszar Niemiec, jej materiały wywiadowcze zaś wykorzystywano

⁵⁴ S. Myśliwiec, Głos w dyskusji na sesji naukowej TRZZ w dniu 6 i 7 XII 1968 r., b.m. i d., k. 4, mps udostępniony autorowi; J. Bałaban, *Działalność wywiadu antyhitlerowskiego na Śląsku Opolskim w latach 1939–1945*, Opole 1968, s. 10–14; S. Nabzdyk, *Z działalności ruchu oporu na Opolszczyźnie w latach 1940–1945*, b.m. i d., k. 2–3, mps udostępniła autorowi Zofia Hajduk.

⁵⁵ Relacje ustne udzielone autorowi m.in. przez płk. dypl. dr. Józefa Słaboszewskiego, płk. Antoniego Siemiginowskiego, Zofię Hajduk.

także do porównywania informacji napływających do okręgu z sieci terenowych. A tym samym do ich uwiarygodnienia.

„Lido” w okresie wiosny 1941 r. zorganizował swoją grupę przy aktywnej pomocy 30-letniego Jana Kohóta „Kruka” z Łyżbic, byłego działacza ZHP urodzonego w Viersen, aktywnego działacza Związku Polaków w Niemczech; Kurta Błaszczyka „Nabody” z Pudłowa oraz Pawła Scholtyssaka „Mariana”. Początkowo swoją grupę tworzył w oparciu o kolegów z firmy „Walbog” w Katowicach (prywatne biuro dla przemysłu hutniczego i górniczego) i Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Tym samym pozyskał fachowców z zakresu techniki, co miało istotne znaczenie przy zbieraniu informacji wywiadowczych o charakterze gospodarczym. Niemal wszyscy z nich pracowali w różnych zakładach przemysłowych, zwłaszcza zbrojeniowych, w kierownictwie pionu technicznego. „Lido” jako zasadę przyjął ograniczanie kontaktów między wywiadowcami do minimum, w zasadzie tylko do bezpośredniego szefa. Zarazem dążył do tego, aby wywiadowcy nie znali się wzajemnie i nie wiedzieli nic o sobie. W przypadku dekonspiracji aresztowano by najwyżej kilka osób wzajemnie ze sobą powiązanych na różnych szczeblach dowodzenia, a nie całą sieć wywiadowczą. Dlatego nie prowadzono specjalistycznego przeszkolenia, chociaż nie mieli przygotowania wywiadowczego. Przyjęto słuszną koncepcję, że bezpieczeństwo grupy jest sprawą nadrzędną, wyniki jej pracy wywiadowczej zaś nie będą gorsze, bo wraz z upływem czasu każdy z jej członków będzie doskonalił swój system zbierania informacji, a mankamenty wykazywał będzie bezpośredni przełożony. Wykształcenie techniczne ułatwiało pozyskiwanie informacji, zwłaszcza dotyczących technologii. Z upływem czasu dany członek wywiadu stawał się fachowcem, i to wysokiej klasy, przy zbieraniu informacji o nowych asortymentach wyrobów itd. Zanim to nastąpiło, na początku każdy członek wywiadu otrzymywał instrukcję, jakiego rodzaju informacje ma zbierać. Jak stwierdził „Lido”, w tym okresie: „Każdy był zdany na własną inteligencję i zachowanie ostrożności. Zawsze podkreślałem, że nie należy pracować tak, aby zdobycie informacji spowodowało »wspę«. »Wspę« w dalszej konsekwencji narażała inne osoby i zamykała źródło zdobywania dalszych informacji. Angażowano tylko pewne osoby, pracujące na stanowiskach, gdzie miały dostęp do uzyskania danych, które staraliśmy się zdobyć”⁵⁶.

U schyłku wiosny 1941 r. grupa wywiadowcza „Lido” składała się z sześciu samodzielnych siatek wywiadowczych. Jako zasadę przyjęto, że każda siatka przyjmuje kryptonim od pseudonimu jej szefa. Organizatorem siatki „Kruk” był Jan Kohót „Kruk”. Do swojej sieci pozyskał 29-letniego Jana Łaboja „Hildę” z Nawsia, absolwenta Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku i byłego konstruktora z huty w Trzyńcu; 27-letniego Józefa Łaboja „Ewę” z Nawsia, powołanego

⁵⁶ Karol Emeryk Błaszczyk – były instruktor ZHP i członek Koła Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji, absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku; K. Błaszczyk, Grupa „Lido” AK Śląsk, Sudbury Ontario 1986, k. 5, mps w zbiorach autora, przekazany przez kpt. Karola Błaszczyka.

do Wehrmachtu; 31-letniego Józefa Łyska z Łomnej Dolnej, absolwenta Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku, i 29-letnią Helenę Łaboj-Suszkową „Halinę” z Nawsia, która pełniła funkcję łączniczki. Przedmiotem penetracji tej siatki były następujące obiekty: huta „Trzyniec”, rafineria w Boguminie, zakłady w Ostrawie i Kędzierzynie, węzeł kolejowy w Boguminie i dworzec kolejowy w Jabłonkowie, a także huty górnośląskie. Natomiast Józef Łaboj, powołany do Wehrmachtu w Brzegu, przekazywał informacje ze sztabu ochrony przeciwlotniczej Górnego Śląska dotyczące rozmieszczenia i liczby stanowisk artyleryjskich. Informacje te z planami ich rozmieszczenia przekazywał „Halinie”, a ta „Krukowi”.

„Halina” odbierała też meldunki wywiadowcze od „Hildy”, zatrudnionego jako konstruktor w zakładach lotniczych *Junkers Flugzeug und Motorenwerke A.G. Motorenbau Stammwerk Dessau* w Dessau. W zakładach tych opracowano nowe rodzaje napędów samolotów (turbośmigłowy i odrzutowy). Jan Łaboj zdobywał i przekazywał rysunki silnika odrzutowego oraz rysunki najważniejszych jego części, a ponadto skład chemiczny stosowanego do nich paliwa. Dostarczył także plan rozmieszczenia zakładu, który w wyniku alianckiego nalotu został zniszczony. Biuro konstrukcyjne przeniesiono wówczas w okolice Ritterfeldu, gdzie Niemcy przystąpili do budowy podziemnych zakładów lotniczych, o czym poinformował przełożonych. Efekty jego pracy zostały przez nich docenione, o czym świadczy fakt awansowania do stopnia podporucznika oraz odznaczenie Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami⁵⁷.

Kolejną siatkę stanowiła grupa 21-letniego Kurta Błaszczyka „Nobody” z Pudłowa. W skład jej wchodził: 27-letni plut. pchr. Marian Stachowiak „Ryś” (ur. w Kastrop, w Westfalii), 58-letni Karol Błaszczyk „Baca” z Karpętnej, 25-letni ppor. Jerzy Przywara „Warski” z Rudy Śląskiej i 21-letnia Ludmiła Chmiel „Lida” jako kurierka. Zbierali oni informacje o: kolejowych transportach wojskowych z Górnego Śląska, lotniskach w Mierzęcicach, Izbicku i Zaporozu, zakładach przeróbki węgla w Rzeszy i na terenach wschodnich, obsadzie żandarmerii oraz o jednostkach wojskowych w Brennej, Skoczowie, Ustroniu itd., rozmieszczeniu artylerii przeciwlotniczej na Śląsku, nastrojach żołnierzy Wehrmachtu, produkcji wojskowej w hutach, w tym w hucie „Pokój”.

Na terenie powiatu frysztackiego siatką wywiadowczą kierował st. sierż. Jan Mucha-Muszyński „Brygida” pochodzący z Tarnopola, a zamieszkały w Skrzeczonie. Do współpracy zwerbował on 23-letniego Leona Bieleckiego „Tora” z Pudłowa, 34-letniego Rudolfa Łęczyńskiego „Leszczyńskiego” z Pudłowa, Pawła Gawlika „Pawlika” z Gruszowa (k. Ostrawy), Józefa Kunza „Pepika” z Karwiny i „Kowala” (N.N.) z Frysztatu. Obserwowali oni szczególnie takie obiekty przemysłowe jak: rafinerię w Boguminie, zakłady chemiczne w: Kędzierzynie, Gruszowie i Piotrowicach,

⁵⁷ Jan Kohót „Kruk” – absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku, były konstruktor w hucie „Trzyniec”, zatrudniony podczas okupacji w prywatnej firmie konstrukcyjnej dr. inż. P. Waltera w Gliwicach; Korespondencja autora m.in. z ppor. Janem Łabojem i kpt. Karolem Błaszczkiem, w zbiorach autora.

fabrykę kauczuku syntetycznego i zakłady górniczo-hutnicze w Ostrawie, zakłady Mücke-Melder we Frysztaście (m.in. produkcję części do rakiet V1 i V2) oraz kolejowe transporty wojskowe i liczebność Gestapo, policji, członków NSDAP na Zaolziu itd.

W ramach siatki „Brygida” działały komórki wywiadowcze, których składów nie udało się ustalić. Jedną z nich kierował Rudolf Turoń „Cygan”, ur. 24 sierpnia 1911 r. w Morawskiej Ostrawie, absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku, zatrudniony w okresie okupacji w biurze konstrukcyjnym huty „Zgoda” w Świętochłowicach. Tym samym miał on dostęp do danych technicznych produkowanego sprzętu wojskowego, w tym silników okrętowych dla marynarki wojennej. Informacje o skali produkcji, przeznaczeniu itd. przekazywał łącznicze Czesławie Balcerzak-Turoń „Wagner”, zamieszkałej u rodziców w Chorzowie przy ul. Rymera 1 m. 19. W mieszkaniu tym znajdował się punkt kontaktowy grupy „Lido” i sporządzano w nim raporty zbiorcze. Pozostałymi komórkami dowodzili: Stanisław Górny „Jurek” z Kamienicy koło Bielska i Władysław Matuszek „Wład” z Chorzowa. Ten pierwszy zbierał informacje o charakterze gospodarczym i politycznym z terenu Bielska, Węgierskiej Górki i Żywca, a drugi z rejonu Chorzowa i Tarnowskich Gór.

Siatkę „Joachim” utworzył ppor. Alojzy Kalisch „Joachim”, ur. 20 października 1910 r. w Szonychlu koło Bogumina, pracujący w okresie okupacji w firmie *Schaffgotsch Bergwerksgesellschaft m.b.H.* w Zdieszowicach, skąd przekazywał meldunki do „Lidy” o produkcji i rozmieszczeniu poszczególnych obiektów tego koncernu. Na podstawie dostarczonych planów lotnictwo alianckie dokonywało kilkakrotnie jego bombardowania⁵⁸, w wyniku których Niemcy zrezygnowali z jego odbudowy pod koniec 1944 r. Członkowie tej siatki – Rudolf Małysz, Jan i Józef Kalischowie oraz niejaki Szczypa – szczególną uwagę zwracali na produkcję w takich zakładach jak: Jäckel we Frysztaście (wyrób części do rakiet V1 i V2), rurownię Alberta Hahna oraz rafinerię w Boguminie, fabrykę kauczuku syntetycznego w Ostrawie, fabrykę drutu w Boguminie, fabrykę w Kędzierzynie, a ponadto na dane o ilości energii elektrycznej wytwarzanej i zapotrzebowanej przez przemysł na Górnym i Dolnym Śląsku, w Czechach, na Słowacji i w Berlinie.

Mieszkaniec Chorzowa plut. Jan Henryk Paffrath „Tur”, ur. 23 sierpnia 1896 r. w Viersen, zorganizował kolejną siatkę w składzie: Józef Kulik „Klara” z Chorzowa, ur. 30 października 1919 r. w Strzelcach Opolskich, kpr. Alojzy Jędrysik „Edek”, ur. 29 października 1913 r. w Chorzowie, Czesława Balcerzak-Turoń „Wagner”, ur. 16 maja 1919 r. w Poznaniu, Joanna Jadwiga Malczyk

⁵⁸ Kurt Błaszczyk „Noboda” z Pudłowa – absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Bielsku, konstruktor w biurze inżynierskim Schuttermann, Kremer und Baum Dortmund, Oddział w Bytomiu. Pierwszy zmasowany nalot aliancki na wcześniej spenetrowane przez wywiad AK zakłady w Blachowni, Kędzierzynie i Zdieszowicach przeprowadzony został 7 VII 1944 r., kolejny zaś 22 VIII 1944 r. Natomiast 29 sierpnia tr. lotnictwo alianckie zbombardowało zakłady w Kędzierzynie. Kolejnego nalotu na zakłady w Blachowni, Kędzierzynie i Zdieszowicach dokonało lotnictwo alianckie 13 i 14 października, a 17 listopada zrzuciło bomby na zakłady w Kędzierzynie. Zakłady te bombardowało lotnictwo alianckie jeszcze 2, 17, 18, 19 i 26 XII 1944 r.

(z d. Paffrath) „Basia”, ur. 22 grudnia 1918 r. w Lublińcu. Podlegały jej komórki wywiadowcze kierowane przez Adolfa Ueberalla „Gustawa”, Franciszka Buczka (Boczka?) „Paula”, Johanna Paffratha „Hansa” (ur. w 1894 r. w Rheydt), ppor. Edwarda Wyszowskiego „Feliksa”, ur. 26 października 1902 r. w Bytomiu-Łagiewnikach. Ta sieć dostarczała najwięcej materiałów wywiadowczych z następujących fabryk: zakłady zbrojeniowe w Würzburgu, zakłady Kruppa w Essen (gdzie produkowano m.in. części do cyklotronu), stocznie Hamburga itd. Cenne informacje uzyskiwał „Klara” (zatrudniony w charakterze księgowego w *Oberhüttengesellschaft* w Katowicach) – o produkcji hutnictwa górnośląskiego. Ujawnił on nielegalne dostawy miedzi dla III Rzeszy z Rodezji, w czym partycypowały firmy brytyjskie oraz przechwyił zaszyfrowany kod o zakładach przemysłowych produkujących części i podzespoły do rakiet V1 i V2. Z kolei „Edek” pracował jako operator maszyn do powielania i monter urządzeń technicznych w firmie E. Braszczok, *Buchdruckerei und Lichtpauserei* w Katowicach, zajmującej się m.in. powielaniem dokumentów i rysunków. W firmie tej kopiowano wiele dokumentów tajnych, łącznie z planami obrony przeciwlotniczej, meldunkami służby bezpieczeństwa itd. Ponadto wykonywano odbitki poufnych rozporządzeń dotyczących wywozu na roboty przymusowe, produkcji wojennej na ziemiach wschodnich itd. Niektóre z tych dokumentów wykonywał w dodatkowym egzemplarzu i dostarczał dla „Lidy”. Pod koniec 1944 r. przekazał m.in. komplet map sztabowych katowickiego okręgu wojskowego z naniesionymi liniami obronnymi „Berta 1” i „Berta 2”. Najbardziej zasłużonym członkiem tej sieci wywiadowczej był „Hans”, pracujący w biurze organizacji produkcji w Ministerstwie Uzbrojenia Rzeszy w Berlinie. Sieć wywiadu śląskiego uzyskiwała od niego m.in.: plany rozwoju lotnictwa i produkcji „Ju-88”, budowy zakładów lotniczych w Brnie, Grazu i Wiedniu, produkcji nowego czołgu konstrukcji prof. Paschego, opracowania dotyczące nowego typu łodzi podwodnych oraz produkcji do nich podzespołów i części w zakładach przemysłowych, dane o skutkach alianckich bombardowań zakładów w Berlinie, Wiedniu, Steyer, Lipsku, Augsburgu itd. W okresowych meldunkach przekazywał zaś informacje o wielkości produkcji w Rzeszy: czołgów, artylerii, amunicji, lokomotyw itd. oraz o zapasach surowców strategicznych i materiałów pędnych.

Siatkę wywiadowczą „Marian” prowadził Paweł Scholtyszak „Marian”, pracujący w firmie „Walbo” w Katowicach. Do pracy wywiadowczej pozyskał on m.in.: Franciszka Neumanna „Florka” z Rybnika oraz Józefa Przybyłę „Elżę”, którzy przekazywali informacje o produkcji węgla w Rybnickiem, problemach w transporcie kolejowym na Górnym Śląsku, produkcji wojskowej w zakładach rejonu Racibórz – Koźle – Opole itd. „Marian” – zdekonspirowany – opuścił w maju 1942 r. ten teren i ukrywał się w Beskidach. Sieć wywiadowczą przejął wówczas „Lido”, utrzymując z jej członkami kontakt osobiście lub poprzez łączniczki⁵⁹.

⁵⁹ O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK*, Czeski Cieszyń 1992, s. 30–49.

Skład grupy „Lido” nie jest pełny i obecnie nie do odtworzenia. Jej szef za osiągnięte wyniki w działalności wywiadowczej i wykazywaną odwagę w sytuacjach zagrożenia odznaczony został m.in. Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy, Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Najbardziej wyróżniający się z tej grupy ppor. Jan Łaboj „Hilda” odznaczony został podobnie jak „Lido”, a niektórzy członkowie tej grupy Krzyżem Walecznych (Jan Kohót „Kruk”), Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (Helena Łaboj-Suszka „Halina”, Alojzy Jędrysik „Edek”, Alojzy Kalisch „Joachim”, Józef Kulik „Klara”, Jerzy Przywara „Warski”, Marian Stachowiak „Ryś”, Rudolf Turoń „Cygan”). Większość w tej grupie stanowili Zaolziacy, z których część w okresie międzywojennym pracowała w zakładowych biurach konstrukcyjnych. W okresie okupacji zatrudnieni zostali ze względu na wysokie kwalifikacje przez niemiecki personel techniczny także jako konstruktorzy, co ułatwiało im dostęp do projektowanych części różnego rodzaju uzbrojenia i rysunków konstrukcyjnych przesyłanych do zakładów. Tym samym wywiad uzyskiwał wiele cennych informacji o projektowanych zmianach w uzbrojeniu i o wprowadzaniu na listę uzbrojenia nowego sprzętu. Informacje te przekazywano do Oddziału II KG ZWZ–AK, a stamtąd wywiadowi alianckiemu. Niejednokrotnie gratulowano kierownictwu wywiadu śląskiego, z Antonim Siemiginowskim i Karolem Błaszcykiem na czele, odniesionych sukcesów, lecz jednocześnie domagano się dalszych szczegółów, łącznie z dokumentacją niemiecką. Tym samym wzrastało zagrożenie dekonspiracji i aresztowania, zwłaszcza dla tych członków wywiadu, którzy mieli dostęp do tajemnic niemieckich. „Lido” dbał o bezpieczeństwo swoich ludzi, zwłaszcza tych, którzy zatrudnieni byli przez Niemców na eksponowanych stanowiskach. Słusznie zakładano, że źródło informacji można szybko stracić, lecz niezmiernie trudno je odzyskać, a w niektórych sytuacjach jest to wręcz niemożliwe⁶⁰.

Nie sposób omówić wszystkich form działalności wywiadu. Należy zwrócić uwagę, że jego ustalenia wykorzystywane były przez sztaby okręgu, inspektoratów i obwodów przy planowaniu powstania powszechnego, zwłaszcza w zakresie sił policyjno-wojskowych i paramilitarnych na tym terenie, ich uzbrojenia, stacjonowania itd. Szef obwodu będzińskiego AK ppor. Marceli Pierzchała m.in. meldował 15 sierpnia 1944 r., że siły nieprzyjacielskie na terenie obwodu wynoszą: „I) Wojsko (Wehrmacht) 1. Kompanie wzmocnienia: a. Kompania mieszcząca się w Będzinie w Szkole Powszechnej Małobądz, nr kompanii 46 684, posiada w swym stanie 42 żołnierzy; b. Kompania nr 46 684-B w Będzinie na Koszelewie – Szkoła, posiada w swym stanie 39 żołnierzy; c. Kompania nr 46 684-C w Dąbrowie Górniczej przy ul. 3 Maja posiada w swym stanie 60 żołnierzy. Wszystkie wyżej wymienione kompanie należą do 1. batalionu 375. Pułku Piechoty. Dowództwo tego batalionu »*Transportsicherung-Batalion*« mieści się w Będzinie w budynku po dawnym

⁶⁰ K. Błaszcyk, Grupa „Lido” AK Śląsk, Sudbury Ontario 1986, k. 5, mps w zbiorach autora, przekazany przez kpt. Karola Błaszcyka; kilkuletnia korespondencja autora z kpt. Karolem Błaszcykiem, w zbiorach autora.

sierocińcu żydowskim oraz w gimnazjum Ryplińskiej. Razem z dowództwem batalionu mieści się komenda placu »Ortskommendantur« oraz 2. kompania wzmocnienia. Cała siła mieszcząca się w tych dwóch budynkach wynosi 120 ludzi. Jeden batalion piechoty stacjonuje w Grabocinie. Przynależności macierzystej kompanii nie zdołano dokładnie stwierdzić. Prawdopodobnie jest to pododdział 515. Pułku Piechoty. Stan tej kompanii wynosi 120 ludzi. Stopień dowódcy kompanii – kapitan. Kompania piechoty stacjonuje w Kazimierzu. Przynależności pułku nie zdołano stwierdzić. Stan kompanii wynosi 120 ludzi. Również w Kazimierzu stacjonuje jeszcze jedna kompania, której stan również wynosi 120 ludzi. Kwateruje w szkole. W szkole powszechnej nr 6 w Dąbrowie Górniczej mieści się Luftschutz uzbrojony w broń długą i 4 pistolety automatyczne, przyjechał w tym komplecie z Hamburga. Stan żołnierzy 40. III) Volkssturm: a) Będzin – stan ok. 2 500 ludzi. Plac alarmowy – plac 3 Maja (Hauptplatz). Nr kolejny batalionu Będzin – 2; b) Dąbrowa – stan około 1 700 ludzi. Plac alarmowy Szkoła Powszechna nr 6. Nr kolejny batalionu – 3; c) Gołonóg – plac alarmowy remiza strażacka, należy do Dąbrowy; d) Strzemieszyce – Parteigenossen 300 plus 70 SS; e) Kazimierz – Parteigenossen 140 plus 40 SS; IV) Oddziały wartownicze przy obozach dla jeńców angielskich: 1. Będzin – filia Stalagu VIII-C przy kopalni »Paryż« w sile 45 żołnierzy piechoty; 2. Wojkowice Komorne w sile 40 żołnierzy piechoty; 3. Kazimierz przy kopalni w sile 25 żołnierzy piechoty; V) Bahnschutz: Kompania w Dąbrowie Górniczej – stan 42 ludzi uzbrojonych w karabiny i pistolety. Posiadają 1 dreżynę opancerzoną. Kompania mieści się w budynku przed stacją kolejową Dąbrowa Górnicza, obok mostu nad torami kolejowymi⁶¹. Powyższy meldunek jest kilkunastonastkowy, z którego przytoczono jedynie fragment dowodzący, jak szczegółowo rozpoznawane były siły nieprzyjaciela. Podobnie opracowywano meldunki dotyczące rozwiniętego przemysłu surowcowego i zbrojeniowego ulokowanego na Śląsku Górnym i Cieszyńskim. Ofiarna praca ludzi zatrudnionych w tym wywiadzie dobrze przysłużyła się ojczyźnie.

Sieć wywiadowcza, podobnie jak inne służby w ZWZ–AK, składała się z ludzi pochodzących z różnych warstw społecznych. W jej szeregach byli robotnicy, chłopci, rzemieślnicy, ludzie wolnych zawodów, oficerowie i podoficerowie Wojska Polskiego itd. Nie oznacza to bynajmniej, aby w danej sieci terenowej przewagi nie miało określone środowisko. Wynikało to z faktu prowadzenia werbunku przez określonego szefa i podległy mu zespół w tym środowisku, z którego sami wywodzili się. Z upływem czasu określona sieć wzrastała liczebnie o członków nowo pozyskanych – w miejscach pracy, podczas spotkań towarzyskich itd. W zasadzie nikt nie pytał werbowanych o pochodzenie, poglądy, a najwyżej o kwalifikacje wojskowe, miejsce zatrudnienia itp. Szef sieci wywiadowczej inspektoratu rybnickiego AK Jan Margiciok „August” początkowo oparł się na harcerkach i harcerzach,

⁶¹ Żuk. Meldunek. M.p. 15 VIII 1944 r., Dokument udostępniony autorowi przez pplk. Marcelego Pierzchałę.

po pewnym czasie zaś pozyskał do wywiadu wiele osób z różnych warstw społecznych. Na fakt ten zwracał uwagę szef kierowniczej placówki Gestapo w Katowicach SS-Sturmbannführer Rudolf Mildner w sprawozdaniu do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 2 sierpnia 1943 r.: „Grupa wywiadowcza kierowana przez Margicioka była groźna po pierwsze przez swą liczebność, po drugie przez to, że jej członkowie należeli prawie do wszystkich zawodów i warstw społecznych, że przenikali do urzędów państwowych, gminnych i innych stanowisk publicznych i znaleźli tam schronienie, a przez to uzyskali przez wykorzystanie swej działalności urzędowej, możliwość prowadzenia szczególnie intensywnej i dobrze zamaskowanej: działalności”⁶².

Efektom tej działalności był napływ do „Augusta” meldunków zawierających informacje o każdym przedsięwzięciu okupanta, zmianach w produkcji i obsadzie stanowisk, liczebności sił porządkowych i ich uzbrojeniu itd. W innych dokumentach niemieckich zwracano też uwagę na efektywność pracy sieci wywiadowczej na tym terenie, m.in. jako wynik pochodzenia jej członków z różnych warstw społecznych i zawodów.

Omawiany obszar był zapleczem przemysłowym III Rzeszy, zwłaszcza przemysłu zbrojeniowego. Dlatego też Oddział II KG ZWZ–AK domagał się od wywiadu śląsko-zagłębiowskiego szczegółowych meldunków o wielkości produkcji części do uzbrojenia, miejsc docelowych ich przesyłania, rozbudowie zakładów zbrojeniowych, wprowadzaniu nowych wyrobów do produkcji itd. Wywiad śląsko-zagłębiowski miał rzeczywiście osiągnięcia w skali kraju, co było efektem pozyskana do współpracy wybitnych specjalistów, w tym też kierowników firm i dyrektorów zakładów. W poszczególnych zakładach wyznaczono szefów wywiadów, którzy byli jednocześnie pracownikami danego zakładu. Wywiadem kierowali m.in.: Marian Rychter „Nasalski” w hucie „Zawiercie”, ppor. inż. Stanisław Pernak w hucie „Sosnowiec”, Paweł Popiel w hucie „Bankowej”, Jan Poprawski w hucie „Baildon”, Jan Furman w hucie „Zygmunt”, Jerzy Wiertelorz w hucie „Florian”, Władysław Maszczyk w hucie „Batory”, ppor. Jan Włóka w hucie „Ferrum”. Do wywiadu przemysłowego pozyskano m.in. byłego dyrektora naczelnego huty „Pokój”, kpt. inż. Brunona Absolona, który został z inspiracji przemysłowców niemieckich szefem wschodniej części koncernu hutniczego „Pokój”, m.in. huty „Ludwików” i Zakładów Odlewniczych w Chlewiskach. Za współpracę z ZWZ został aresztowany przez Gestapo i rozstrzelany⁶³.

Charakterystyka członków wywiadu Okręgu Śląskiego OOB–ZWZ–AK

W oparciu o dane biograficzne 190 członków wywiadu Okręgu Śląskiego OOB–ZWZ–AK (tyle życiorysów zdołałem zebrać i zweryfikować) dokonano ich

⁶² Sprawozdanie urzędu kierowniczego Gestapo w Katowicach dla Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, 2 VIII 1943 r. [w:] *Ruch oporu w Rejencji Katowickiej...*, s. 222.

⁶³ P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 328.

charakterystyki. Wynika z nich, że osoby zwerbowane do wywiadu pracowały najczęściej przed wybuchem wojny jako pracownicy umysłowi i robotnicy, co ukazuje tabela nr 1. Do wywiadu werbowano ludzi z różnych zawodów, którzy w okresie okupacji byli zatrudnieni na różnych stanowiskach w zakładach pracy i administracji niemieckiej. Tym samym zapewniało sobie dopływ różnorodnych informacji o planowanych przedsięwzięciach okupanta, jego siłach policyjno-administracyjnych, produkcji zbrojeniowej itd.

Tabela nr 1. Zawód wykonywany przez członka wywiadu przed 1 września 1939 r.

Zawód	Członkowie	
	Liczba	%
Pracownicy umysłowi	86	45,3
Robotnicy	42	22,2
Uczniowie i studenci	16	8,4
Rzemieślnicy i kupcy	11	5,8
Chłopi	7	3,6
Gospodynie domowe	7	3,6
Oficerowie zawodowi	4	2,1
Podoficerowie zawodowi	3	1,6
Brak danych	14	7,4
Razem	190	100,00

Źródło: opracowanie własne autora na podstawie dokumentów niemieckich i polskich znajdujących się w archiwach: Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Archiwum Państwowym w Katowicach i we Wrocławiu, archiwum (nieistniejącego obecnie) Wojskowego Instytutu Historycznego, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz w Oddziałach w Katowicach, Krakowie, Poznaniu, Archiwum Kwatery Głównej ZHR, Państwowych Archiwach Powiatowych w Tarnowskich Górach, Będzinie itd., byłych archiwach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację na terenie Śląska itd. Wykorzystano m.in. następujące zespoły: Rejencje Katowice i Opole, sprawozdania żandarmerii i Gestapo, Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy, Wyższego Sądu Krajowego w Katowicach oraz relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez: gen. bryg. prof. dr hab. Elżbietę Zawacką, gen. bryg. dr. Zygmunta Waltera-Jankego, płk. dypl. Kazimierza Pluteń-Czachowskiego, płk. Antoniego Siemiginowskiego, płk. dypl. dr. Józefa Słaboszewskiego, płk. Czesława Gałęckiego, ppłk. Marcelego Pierzchałę, mjr. Jana Fryderyka Bartoneza, mjr. Pawła Mígulę, kpt. Adelę Korczyńską, kpt. Teresę Delektę, kpt. Czesława Nowickiego, kpt. dr. Juliusza Niekrasza kpt. Gerarda Woźnicę, kpt. Karola Błaszczyka, por. mgr. Janusza Rajchmana, por. Franciszka Bociana, dr. Edmunda Odorkiewicza, mgr Józefę Trzaskę, Józefa Burka.

Dominującą rolę w wywiadzie odgrywali pracownicy umysłowi, którzy stanowili ponad 45% ogółu członków. Spośród nich rekrutowała się przeważnie kadra kierownicza na różnych szczeblach dowodzenia siecią wywiadowczą. Nie stanowi to zaskoczenia, ponieważ w okresie międzywojennym wykazywali się nie tylko aktywnością społeczną i wysokim poziomem przygotowania fachowego, ale

i zaangażowaniem patriotycznym. Z kolei w początkowym okresie okupacji aktywnie włączyli się do tworzenia ruchu oporu na tym terenie. Dynamizm działalności konspiracyjnej inteligencji wynikał m.in. z powszechnej jej woli przeciwstawienia się okupantowi i stanowił reakcję na zastosowany wobec niej terror, poniżenie, wysiedlanie z mieszkań, zajmowanie jej dorobku życiowego itd. Nie tylko te czynniki zadecydowały o liczności inteligencji w wywiadzie. Nie bez znaczenia był fakt, że do wywiadu starano się werbować osoby, które pracowały na takich stanowiskach, które umożliwiały dostęp do różnych materiałów, w tym sprawozdawczych o produkcji w zakładach przemysłowych, przewozach kolejowych, rozmieszczeniu sił niemieckich, obsadzie stanowisk administracyjno-gospodarczych itd. Wiele takich stanowisk w aparacie okupacyjnym pełniła polska inteligencja. Należy zwrócić uwagę, że starano się pozyskiwać do wywiadu także osoby, które z jednej strony nie zwracały na siebie uwagi otoczenia, a z drugiej wykazywały się spostrzegawczością, wiedzą fachową w wykonywanym zawodzie, umiejętnością pozyskiwania informacji od innych osób, miały dostęp do różnych dokumentów okupanta, możliwość prowadzenia obserwacji itd.

Przemysłowy charakter tego regionu decydował o kierunku działalności wywiadowczej, co znajdowało pełne odbicie w zadaniach stawianych przed okręgiem przez Oddział II KG ZWZ–AK. Dlatego sieć wywiadowcza rozbudowana została w aglomeracji miejskiej w oparciu o inteligencję i robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych i w administracji niemieckiej itd. Pracowali w niej m.in.: była instruktorka Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Wanda Nowak „Wanda” (ur. 14 czerwca 1912 r. w Sosnowcu), była nauczycielka Anna Morkisz (ur. 23 maja 1914 r. w Hajdukach Wielkich), były nauczyciel Franciszek Polak „Podgórski” (ur. 9 stycznia 1903 r.), były pracownik banku rolnego w Katowicach i hm. Henryk Wawrat (ur. 4. lipca 1905 r. w Chorzowie, Chorągiew Śląska ZHP). Dlatego nie może dziwić nieliczny udział chłopów w sieci wywiadowczej (3,6%), do której zwerbowano m.in.: Bronisława Jurasza „Kamienia” (ur. 10 grudnia 1916 r. w Pewli Małej), Józefa Łabasza „Łącznika” (ur. 19 marca. 1900 r. w Siennej) i Stanisława Mieszczaka „Jałowca” (ur. 27 października 1893 r. w Kocierzu).

Nieliczny był udział oficerów i podoficerów zawodowych w sieci wywiadowczej. To z jednej strony konsekwencja działań wojennych, większość z nich bowiem dostała się do niewoli niemieckiej lub sowieckiej, część pozostała w GG lub przedostała się do Wojska Polskiego na Zachodzie, a tylko nieliczni powrócili na ten teren. Grupa ta, mająca przygotowanie wojskowe, objęła stanowiska kierownicze w wywiadzie, np. kpt. Jerzy Poniatowski „Książę” (ur. 14 czerwca 1909 r.) został szefem wywiadu Obwodu Sosnowieckiego ZWZ–AK, a por. Józef Kotula „Jacek” (ur. 18 września 1909 r. w Starkowie) pełnił podobne stanowiska w Obwodzie Olkuskim ZWZ–AK. Por. Jan Fryderyk Bartonez „Szary Jan” (ur. 14 października 1891 r. w Wiedniu) w czasie wojny obronnej 1939 r. dowodził plutonem wywiadowczymi w Grupie Operacyjnej płk. Koca, po powrocie zaś do Zagłębia Dąbrowskiego objął kierownictwo ekspozytury wywiadowczo-dywer-

syjnej na powiat zawierciański, częściowo lubliniecki i blachowiński. Następnie przejęty przez KG ZWZ–AK prowadził wywiad na terenie III Rzeszy, m.in. na Opolszczyźnie. Oficerem wywiadu w Obwodzie Będzińskim ZWZ–AK był ppor. Jerzy Andrzejewski „Sarmata” (ur. 30 października 1905 r. w Dąbrowie Górniczej). W działalności wywiadowczej wyróżniali się podoficerowie zawodowi: st. sierż. Stanisław Raczek „Kaczorek” (ur. 3 września 1908 r. w Kocierzu), sierż. Alfred Dzierżenga (ur. 5 września 1919 w Radlinie, aresztowany 29 sierpnia 1944 r., a rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 16 stycznia 1945 r.) oraz kupiec st. sierż. Józef Kubica „Jeleń” (ur. 26 stycznia 1902 r. w Jeleśni). Z zawodem wiąże się kwestia wykształcenia, ukazana w tabeli 2.

Tabela nr 2. Struktura wykształcenia członków wywiadu

Wykształcenie	Członkowie	
	Liczba	%
Niepełne podstawowe	9	4,7
Podstawowe	48	25,3
Niepełne średnie	18	9,6
Średnie	76	40,0
Niepełne wyższe	13	6,8
Wyższe	9	4,7
Brak danych	17	8,9
Razem	190	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1.

Uwagę zwraca fakt werbowania do wywiadu ludzi z różnym wykształceniem, począwszy od niepełnego podstawowego, a skończywszy na wyższym. Wykształcenie nie stanowiło zatem kryterium przy przyjmowaniu do wywiadu, chociaż w pracy wywiadowczej odgrywało rolę znaczącą, chociażby w zajmowaniu różnych stanowisk w systemie władz administracyjnych okupanta przez część Polaków, dzięki czemu mieli oni dostęp do różnego rodzaju dokumentów, planowanych przedsięwzięć przeciwko członkom Polskiego Państwa Podziemnego itd. Osoby z wykształceniem niepełnym podstawowym cechowało doświadczenie życiowe, mieli bowiem w większości około 50 lat, np. kpr. Jan Kania „Jan” (ur. w 1891 r. w Cięcinie) czy Jan Kamiński „Rola” (ur. 23 lutego 1894 r. w Koszarowej). Nie była to liczna grupa, liczyła tylko 4,7% ogółu członków, w przeciwieństwie do osób z wykształceniem średnim (40%) czy podstawowym (25,3%). Dane zawarte

w tabeli nr 2 potwierdzają więc wyniki poprzedniej, że wywiad na tym obszarze opierał się na dwóch grupach społecznych – inteligencji i robotnikach. Pierwsza miała większe możliwości dotarcia do dokumentów niemieckich w różnych biurach, druga zaś uczestniczyła bezpośrednio w produkcji przemysłowej i innej, przekazując dane o jej ilości, wprowadzaniu nowych wyrobów do produkcji, zachodzących zmianach w zakładzie, nastrojach panujących wśród załóg itd. Należy tutaj zaznaczyć, że znaczna część inteligencji została przez okupanta zdeklasowana do roli robotników. Ta sztuczna deformacja struktury społecznej nie rzutowała ujemnie na stosunki między poszczególnymi grupami, a wręcz przeciwnie – wpływała na ich integrację i współdziałanie. Tym samym stwarzała warunki do uzyskiwania informacji o charakterze wywiadowczym, i to niejednokrotnie bardzo cennych. Dostarczali ich zarówno członkowie z wykształceniem podstawowym (np. plut. Marian Żyła „Lorek”, ur. 12 września 1902 r. w Przebysławicach), jak i średnim (np. ppor. Walentyna Kołodziejska „Katarzyna” – ur. 11 sierpnia 1912 r. w Sosnowcu, Janina Nawrocin „Janka” – ur. 25 czerwca 1901 ur. we Lwowie, sierż. Zbigniew Filipowicz „Szary” – ur. 22 października 1921 r. w Szczakowej, kpr. Rudolf Łodziana „Rudek” – ur. 18 stycznia 1913 r. w Żywcu) czy też wyższym (m.in. Czesław Janik „Grapa” – ur. 10 grudnia 1907 r. w Pewli Małej, ks. Jan Kiwacz „Lech” – ur. 25 czerwca 1903 r. w Cykazie). Najczęściej osoby z niepełnym wyższym i wyższym wykształceniem pełniły funkcje kierownicze w wywiadzie, np. szeregowiec awansowany do stopnia porucznika inż. Karol Emeryk Błaszczyk „Lido” (ur. 3 listopada 1910 r. w Boguminie-Miasto) był zastępcą szefa wywiadu Okręgu Śląskiego ZWZ–AK i kierował własną siecią wywiadowczą na tym terenie, Jan Klauza „Saper” (ur. 16 sierpnia 1914 r. w Chorzowie) – szefem wywiadu inspektoratu katowickiego ZWZ, a Jan Smalec „Rozwadowski” (ur. 24 kwietnia 1909 r. w Okradzionowie) – szefem wywiadu Obwodu Sosnowieckiego ZWZ–AK. Grupa ta była dość liczna w stosunku do innych oddziałów w Okręgu Śląskim ZWZ–AK, wynosiła bowiem ponad 11% ogółu członków Oddziału II. O sprawowaniu kierowniczej funkcji w wywiadzie nie decydowało jedynie wykształcenie, lecz też predyspozycje do jej pełnienia, np. krawiec Jan Margiciok „August” (ur. 10 lipca 1915 r. w Kokoszycach) został szefem wywiadu inspektoratu rybnickiego AK, a st. wachm. Franciszek Rupik „Leś” (ur. 14 stycznia 1900 r.) był zastępcą szefa wywiadu inspektoratu tarnogórskiego ZWZ–AK, chociaż miał wykształcenie podstawowe. Przykłady te świadczą, że w warunkach szczególnych (okupacja) niektóre osoby wykazywały uzdolnienia do pełnienia funkcji, które w czasie pokoju nie zostałyby ujawnione. Tym samym obejmowały stanowiska, które obsadzone byłyby co najmniej przez oficerów młodszych i to po specjalistycznym przeszkoleniu wywiadowczym. Na uwagę zasługuje fakt, że w omawianym okręgu stopień wojskowy nie odgrywał takiej roli jak w innych okręgach. Na przykład inspektorem katowickim był kpr. Jan Klauza „Saper”, a podporządkowali się mu oficerowie. Z kolei kpt. Jan Hupa – oficer zawodowy – podlegał ppor. rez. Józefowi Korolowi. Korolowi podporządkował się też kpt. rez. Ryszard Margosz – szef

wywiadu sieci zagłębiowsko-częstochowskiej od grudnia 1939 r. Na tym terenie celem nadrzędnym było przygotowywanie się do powstania powszechnego, które rozpoczęto już w październiku–listopadzie 1939 r. oraz zapoczątkowano akcję scaleniową już pod koniec 1939 r.

W Okręgu Śląskim ZWZ–AK przeszkolenie specjalistyczne (wywiadowcze) miały tylko cztery osoby, co wykazano w tabeli nr 3. Z tej czwórki tylko dwie osoby pracowały w wywiadzie w okresie międzywojennym: kpt. Antoni Siemiginowski „Jacek” (ur. 12 marca 1892 r. w Kołomyi) oraz por. Jan Fryderyk Bartonez „Szary Jan”, a ppor. rez. Karol Kornas „Wierch” (ur. 16 października 1913 r. w Piotrowicach) i por. Marian Jarzynka „Błysk” (ur. 18 września 1920 r. w Szczakowej) uczestniczyli w kursie dywersji pozafrontowej, przygotowującym do pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej. „Wierch” i „Jacek” pełnili funkcje szefów wywiadu Okręgu Śląskiego ZWZ–AK, a „Szary Jan” i „Błysk” – zdekonspirowani na tym terenie – prowadzili dalszą działalność w innym miejscu.

Tabela nr 3. Przygotowanie wojskowe członków wywiadu

Przygotowanie wojskowe	Członkowie	
	Liczba	%
Zasadnicza służba wojskowa	49	25,93
Szkoła podoficerska	21	11,00
Szkoła podoficerska konspiracyjna	2	1,05
Szkoła podchorążych	20	10,50
Szkoła podchorążych konspiracyjna	1	0,52
Przeszkolenie specjalistyczne wywiadowcze	4	2,10
Kurs wojskowy	16	8,40
Bez przygotowania	48	25,30
Brak danych	29	15,20
Razem	190	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1.

Dane zaprezentowane w tabeli wskazują na znaczne zróżnicowanie w przygotowaniu wojskowym członków wywiadu. Większość z nich odbyła zasadniczą służbę wojskową (25,93%) lub ukończyła szkoły podoficerskie (11%) i podchorążych (10,5%) w okresie międzywojennym. Nieznaczną grupę stanowiły osoby, które ukończyły konspiracyjne szkoły podchorążych i podoficerskie – w tym

wypadku były to jedynie trzy osoby, w tym plut. Franciszek Nowak „Sroka” (ur. 10 września 1903 r. w Zadzieli) i sierż. Zbigniew Filipowicz „Szary” (ur. 22 października 1921 r. w Szczakowej). Można stwierdzić, że Oddział II tego okręgu zwracał uwagę bardziej na umiejętności pracy wywiadowczej swoich członków i ich zmysł zbierania informacji niż konspiracyjne przeszkolenie wojskowe. Wynikało to z faktu niemożliwości skompletowania kadry do prowadzenia konspiracyjnych szkół podchorążych i podoficerskich. Przełożeni wyższych szczebli nie przejawiali chęci udzielenia pomocy w tym zakresie, jednocześnie domagając się rozszerzenia działalności wywiadowczej na sąsiednie obszary w Rzeszy. Stąd sami członkowie doskonalili swoje umiejętności zbierania informacji o charakterze wywiadowczym, a szczególnie wyróżniający się awansowali do stopni oficerskich, jak wymieniony już Karol Błaszczuk. W podobny sposób awansowali m.in.: Jan Kohót „Kruk” (ur. 24 listopada 1911 r.) – do stopnia ppor. czasu wojny, Jerzy Przywara „Warski” (ur. 22 kwietnia 1911 r. w Rudzie Śląskiej) – do stopnia ppor., Walentyna Kołodziejska „Katarzyna” – do stopnia ppor. Znaczna liczba członków wywiadu (25,3%) nie miała żadnego przygotowania wojskowego. W większości były to kobiety, które prowadziły skrzynki kontaktowe, spełniały rolę kurierek i łączniczek, np. Leokadia Chwastek „Leokadia” (ur. 18 lutego 1903 r. w Dąbrowie Górniczej), Genowefa Izidorczyk „Oleńka” (ur. 4 listopada 1920 r. w Ostrowie Wielkopolskim), Hildegarda Dziamborówna „Zula” (ur. 25 marca 1923 r. w Chorzowie), Zofia Stanik „Zofia” (ur. 1 maja 1901 r. w Silniczkach), Domicela Dyba (ur. 1 maja 1901 r. w Szerokiej), Danuta Cholewicka-Malczewska „Jagoda” (ur. w 1915 r. w Sosnowcu), Genowefa Czempas (ur. 25 stycznia 1920 r. w Katowicach) i Krystyna Skupień (ur. 26 lutego 1892 r. w Pszowie).

Zaprezentowany dotychczas materiał pozwala stwierdzić, że przeszkolenie wojskowe z okresu międzywojennego nie odgrywało dominującej roli w wywiadzie. Wynikało to ze specyfiki pracy wywiadowczej i predyspozycji do jej wykonywania przez poszczególnych członków. Dla osób wyróżniających się w wywiadzie otwarta była droga awansu do stopni oficerskich i podoficerskich oraz obejmowania stanowisk szefów wywiadu, począwszy od inspektoratu, na placówce skończywszy. Stanowiska te obejmowane były z zasady przez ludzi doświadczonych życiowo, liczących około trzydziestu i więcej lat.

Do wywiadu starano się pozyskiwać osoby starsze wiekiem, m.in. ze względu na doświadczenie życiowe, szersze spojrzenie na otaczającą rzeczywistość, zachowujące spokój w różnych sytuacjach (nawet krytycznych), wybierające odpowiednie metody pracy przy realizacji postawionych zadań i mające często szeroki krąg znajomych, pozwalający na uzyskiwanie informacji wywiadowczych bez ich wtajemniczenia (np. rozmowa między robotnikami z różnych zakładów o produkcji, nastrojach, straży przemysłowe itd.). Strukturę wieku przedstawiono w tabeli nr 4.

Tabela nr 4. Struktura wieku członków wywiadu

Wiek (1 stycznia 1940 r.)	Członkowie	
	Liczba	%
Do 16 lat	3	1,6
17–18 lat	10	5,3
19–20 lat	19	10,0
21–25 lat	31	16,3
26–30 lat	40	21,0
31–35 lat	31	16,3
36–40 lat	32	17,0
41–45 lat	6	3,2
46–50 lat	15	7,7
Powyżej 50 lat	3	1,6
Razem	190	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1.

Najliczniejszą grupę – aż 70,6% ogółu – stanowili członkowie liczący od 21 do 40 lat, z tym że dominujący były przedziały 26–30 (21%) i 36–40 lat (17%). Natomiast osoby najstarsze i najmłodsze wiekiem liczyły niecałe 30% ogółu członków. Nastąpiło więc połączenie młodości z doświadczeniem, czyli pierwszych cechowała m.in. spontaniczność, niedocenianie niebezpieczeństwa, brawura, a drugich opanowanie, sumiennność, wszechstronna analiza, obowiązkowość, fachowość itd. Najmłodszy był m.in.: Barbara Szyberłówna „Emilia” (ur. 6 stycznia 1924 r. w Krakowie), Szczepan Kociołek „Iskrzycki” (ur. 18 maja 1924 r. w Trzebniewie), Zdzisław Rybaczek „Orłów” (ur. 23 maja 1921 r. w Sosnowcu), najstarsi zaś: Karol Błaszczak „Baca” (ur. 23 stycznia 1883 r. w Karpętnej), Franciszek Cichański „Franciszek” (ur. 9 maja 1889 r. w Bytomiu), Jan Kania „Jan”, Karol Juraszek „Ość” (ur. 12 maja 1893 r. w Radziechowach), Stanisław Mieszczak, Jan Gryta „Kalina” (ur. 15 grudnia 1894 r. w Zawierciu), Teodor Florczak „Grab”, „Lipa” (ur. 10 czerwca 1895 r. w Berlinie). Warto zwrócić uwagę, że stanowiska kierownicze sprawowały osoby: w wieku średnim i starszym, czyli liczące około trzydzieści i więcej lat, jak Siemiginowski, Błaszczak i Margosz.

Wyniki działalności wywiadowczej uzależnione były m.in. od właściwego doboru ludzi na poszczególnych stanowiskach. Musieli to być ludzie cieszący się autorytetem u podwładnych i wykazujący się inwencją, fachowością, opanowaniem, wysokimi wymaganiami wobec siebie i podwładnych, stanowczością itd. Przełożeni i podwładni musieli mieć do siebie zaufanie, tworzyć kolektyw wzajemnie się

rozumiejący i dążący do jednego celu – uzyskania jak największej wartościowych informacji o całym systemie administracyjno-gospodarczym i militarnym okupanta. Kolektyw jednak nietypowy, bo każdy z jego członków działał indywidualnie na wyznaczonym odcinku, a dopiero zsumowane wyniki dawały efekt końcowy w postaci opracowania zbiorczego meldunku wywiadowczego. Każdy z nich prowadził walkę niewidoczną dla otoczenia, ale jakże ważną dla ZWZ–AK i aliantów. W pełni doceniał jej wyniki także okupant. Dlatego jego aparat bezpieczeństwa zmierzał wszelkimi środkami do rozbicia sieci wywiadowczej, a zwłaszcza ujęcia szefów i kurierek. Z ustalonej liczby 190 członków wywiadu hitlerowski aparat bezpieczeństwa ujął 60 osób, czyli 31,5%, w tym kpt. rez. Ryszarda Margosza, ppor. rez. Karola Kornasa i innych. Czas pracy w wywiadzie był różny – od kilku miesięcy do ponad czterech lat, co ukazano w tabeli nr 5.

Tabela nr 5. Czas pracy w wywiadzie aresztowanych członków

Czas pracy w wywiadzie	Członkowie	
	Liczba	%
Do 1 roku	8	13,33
1–2 lata	19	31,67
2–3 lata	18	30,00
3–4 lata	11	18,35
Powyżej 4 lat	3	5,00
Nie ustalono	1	1,66
Razem	60	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1.

Gestapo aresztowało w zasadzie doświadczonych członków wywiadu, bo w ponad 86% ze stażem powyżej roku. Największe straty odnotowano wśród członków pracujących w wywiadzie od 1 do 3 lat, które wyniosły ponad 60% ogółu aresztowanych. Trudno wskazać jednoznacznie przyczyny tych aresztowań. W niektórych przypadkach należy ich szukać w nieprzestrzeganiu zasad konspiracyjnych, zbytnej pewności siebie niektórych członków, rutynie, lekceważeniu hitlerowskiej służby bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia był fakt dekonspiracji sieci terenowych ZWZ–AK, która pociągała za sobą aresztowanie członków wywiadu. Należy też pamiętać, że utrzymywanie kontaktów i działalność konfidentów też sprzyjały dekonspiracji, chociażby Heleny Mathei, kurierki ppor. Kornasa. Straty zadawane przez okupanta były bolesne, ale tylko w jednym przypadku odnotowano przerwę w pracy wywiadu na szczeblu okręgu. Miało to miejsce przy masowej „wsypie” grudniowej 1940 r., wówczas przerwa trwała kilka tygodni. Od tamtego

czasu wywiad śląski pod kierownictwem Antoniego Siemiginowskiego i Karola Błaszczyka nie poniósł już takich strat, chociaż zdarzały się przypadki aresztowań pojedynczych czy nawet kilku osób. Wśród nich byli m.in.: Wanda Nowak (aresztowana 23 czerwca 1944 r., zamordowana w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 1 listopada tr.), Salomea Gruszczyk (ur. 4 kwietnia 1915 r. w Radlinie, aresztowana 29 sierpnia 1944 r.), Helena Knab (ur. 19 lipca 1894 r. w Dąbrowie, pow. Frysztat, aresztowana 15 marca 1945 r., a rozstrzelana 30 kwietnia tr.), Alojzy Janaczek (Janatzek) (ur. 16 kwietnia 1913 r. w Koszęcinie, aresztowany 18 grudnia 1940 r., skazany na 6 lat ciężkiego więzienia), Antoni Matuski (ur. 23 grudnia 1904 r., aresztowany 12 maja 1942 r., skazany na 5 lat ciężkiego więzienia), Alfred Dzierżenga (aresztowany 29 sierpnia 1944 r., stracony w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 16 stycznia 1945 r.), Paweł Franciszek Banot (ur. 15 września 1910 r. w Gołkowicach, aresztowany 9 października 1943 r. jako żołnierz Wehrmachtu w Mülhausen), Franciszek Dal (ur. 2 października 1908 r. w Dąbrowie w pow. frysztańskim, aresztowany 12 kwietnia 1940 r., przeżył obóz koncentracyjny w Dachau), Izydor Kalisz „Gustlik” (ur. 26 marca 1891 r. w Olbrachcicach, aresztowany 25 maja 1943 r., rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 29 września 1944 r.).

Gestapo poddawało aresztowanych członków wywiadu bestialskim torturom celem uzyskania informacji o strukturze i obsadzie personalnej sieci wywiadowczej, charakterze zbieranych informacji wywiadowczych, systemie łączności, lokalizacji punktów kontaktowych, skrzynek itd. Tylko w pojedynczych przypadkach nie wytrzymywali oni tortur i przyznawali się do działalności wywiadowczej, wydając najczęściej na siebie wyrok śmierci.

Tabela nr 6. Kary wymierzone przez sądy hitlerowskie członkom wywiadu

Wyrok	Członkowie	
	Liczba	%
2–5 lat	4	6,67
Powyżej 5 lat	6	10,00
Kara śmierci	40	66,66
Wyrok nie zapadł	4	6,67
Nie ustalono	6	10,00
Razem	60	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1.

W blisko 70% ujęci członkowie wywiadu skazani zostali na karę śmierci, w około 17% zaś na 2 i więcej lat ciężkiego więzienia. Z zasady skazani na więzienie po odbyciu kary nie byli zwalniani, lecz kierowani do obozu koncentracyjnego

z adnotacją, iż powrót nie jest wskazany. Było to najczęściej równoznaczne z wyrokiem śmierci, np. Henryk Nawrat – aresztowany 18 grudnia 1940 r. i skazany na 3 lata ciężkiego więzienia – po odbyciu kary został wywieziony do filii obozu koncentracyjnego Gross-Rosen i zamordowany w 1944 r. Tylko w czterech przypadkach wyroki nie zostały wydane (dzięki staraniom rodziny o zwolnienie), np. w 1942 r. zostali zwolnieni z obozów koncentracyjnych dr Józef Pasz (ur. 21 lutego 1905 r. w Trzyńcu, aresztowany wiosną 1941 r.) i ppor. rez. Franciszek Żymelka „Sęp” (ur. 22 września 1919 r. w Biertułtowach, aresztowany 18 grudnia 1940 r.). Na karę śmierci skazani zostali m.in.: Antonina Milka „Nina” (ur. 4 sierpnia 1912 r. w Janowie, aresztowana w czerwcu 1942 r., zamordowana 22 października tr. w obozie koncentracyjnym Auschwitz), Leon Koncki „Wiarus” (ur. 22 lipca 1919 r., aresztowany 18 grudnia 1940 r.), Pelagia Szewczyk (ur. 8 marca 1915 r. w Bottrop, aresztowana 1 grudnia 1942 r., a stracona w obozie koncentracyjnym w 1943 r.), Joachim Broda (ur. 29 sierpnia 1907 r. w Kochłowicach, aresztowany we wrześniu 1942 r., a stracony w obozie koncentracyjnym w Auschwitz w 1943 r.). Nie zdążono wykonać wyroku śmierci na Miladzie Ożanie (ur. 14 października 1914 r. w Suchej Górnej, aresztowanej 3 kwietnia 1943 r., sądzonej 20 lutego 1945 r.). Natomiast Teofil Baksik (ur. 6 grudnia 1917 r. w Mikulczycach, aresztowany 18 grudnia 1940 r.) został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia. Należy postawić pytanie, jakie były losy aresztowanych członków wywiadu. Ustalenia w tym zakresie zawarto w tabeli nr 7.

Tabela nr 7. Losy aresztowanych członków wywiadu

Losy aresztowanych	Członkowie	
	Liczba	%
Zamordowani w obozie koncentracyjnym	31	51,67
Popelnili samobójstwo	1	1,66
Wyrok śmierci w więzieniu	5	8,33
Zamordowani w masowej egzekucji	4	6,67
Przeżyli okupację	14	23,34
Nie ustalono	5	8,33
Razem	60	100,00

Źródło: zob. tabela nr 1.

Większość aresztowanych członków wywiadu po wyroku skazującym na karę śmierci była m.in. rozstrzeliwana w obozach koncentracyjnych, najczęściej w Auschwitz. W ten sposób straciło życie 31 osób, czyli ponad połowa aresztowanych. Procent ten wzrośnie, jeżeli za podstawę obliczeń weźmiemy liczbę wydanych wyroków śmierci. Wówczas wynosić będzie bliska 80. Oznacza to, że obozy

koncentracyjne stanowiły podstawowe miejsce wykonywania wyroków śmierci, w których zamordowano m.in.: Klotyldę Słowik (ur. 22 lutego 1922 r. w Kamyku, aresztowana 3 marca 1943 r., stracona w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 10 lutego 1944 r.), Zuzannę Sikorową (ur. 9 czerwca 1903 r. w Gutach, aresztowana w połowie 1943 r., zamordowana w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu 12 grudnia tr.), Bronisława Durczoka (ur. 26 lutego 1905 r. w Dąbrowie, w pow. fryszackim, aresztowany 12 kwietnia 1940 r., zamordowany w obozie koncentracyjnym Mauthausen-Gusen 2 kwietnia 1941 r.), Dominika Gwoździa (ur. 27 lipca 1898 r. w Rychwałdzie, aresztowany w lutym 1943 r., rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 2 czerwca tr.), Jana Margicioka „Augusta” (aresztowany 26 stycznia 1943 r., rozstrzelany w obozie koncentracyjnym w Auschwitz 29 listopada tr.).

Nieliczne były przypadki wykonywania wyroków śmierci w więzieniu. Z zasady zdarzało się tak przy osobach uznanych przez okupanta za szczególnie niebezpieczne, jak ppor. rez. Kornas „Wierch” (ścięty w więzieniu w Berlinie – Plötzensee), Henryk Nowak (ur. 10 czerwca 1909 r. w Pastwiskach, aresztowany latem 1941 r., ścięty w więzieniu w Katowicach w lutym 1943 r.). W masowych publicznych egzekucjach stracono czterech członków wywiadu, w tym: Leopolda Hałaczka „Tadka” (ur. 29 września 1912 r. w Bottrop, aresztowany 26 stycznia 1943 r., powieszony w Rychwałdzie 14 sierpnia 1944 r.), Helenę Knab (rozstrzelana na cmentarzu żydowskim w Cieszynie 30 kwietnia 1945 r.). Natomiast aresztowany Gerhard Malcher „Zeflik” popełnił samobójstwo 31 marca 1942 r., przeżyli zaś pobyt w obozach koncentracyjnych m.in.: Irena Bartonez (z d. Zawadzka) (ur. 3 października 1895 r. w Żyrardowie, aresztowana 20 listopada 1941 r.), Elżbieta Kupka (ur. 14 września 1904 r. w Karwinie, aresztowana 3 marca 1941 r.), Erwin Danel (ur. 2 lutego 1924 r. w Karwinie, aresztowany 23 sierpnia 1943 r.).

Ocena działalności wywiadowczej Okręgu Śląskiego OOB–ZWZ–AK

Zaprezentowana charakterystyka członków wywiadu i przedstawione wnioski można uznać jako adekwatne dla całego Oddziału II Okręgu Śląskiego ZWZ–AK. Większość członków wywiadu rekrutowała się z ludzi doświadczonych, wywodzących się ze środowiska inteligenckiego i robotniczego. Wywiad w tym okręgu bazował na własnych siłach, z których tylko kilka osób miało przygotowanie fachowe w zakresie pracy wywiadowczej. Oznacza to, że członkowie wywiadu zdobywali doświadczenie w praktycznej działalności konspiracyjnej. Stąd w początkowym okresie hitlerowski aparat bezpieczeństwa wykorzystał jego braki i doprowadził do rozbicia sieci wywiadu okręgowego (grudzień 1940 r.). Nowe kierownictwo wywiadu, z Siemiginowskim i Błaszczukiem na czele, wyciągnęło wnioski z tej tragicznej lekcji i przez całą okupację doskonalilo formy i metody pracy wywiadowczej. Dlatego też okupant nie odnotował już większych sukcesów w zwalczaniu wywiadu na tym obszarze, za wyjątkiem rozbicia sieci inspektoratu rybnickiego w pierwszej połowie 1943 r.

Wywiad śląski działalność swoją koncentrował na ustaleniu produkcji zbrojeniowej na podległym obszarze, ale dostarczał też wielu informacji o produkcji w Niemczech, Austrii, Czechach itd. Priorytet ten wynikał ze znaczenia regionu śląsko-zagłębiowskiego w produkcji zbrojeniowej III Rzeszy. Jego rola wzrosła szczególnie pod koniec 1944 r., kiedy dostarczał już ponad 40% całej niemieckiej produkcji zbrojeniowej. Rolę przemysłu tego obszaru niejednokrotnie podkreślał też Albert Speer, np. w telegramach dla Hitlera z 13 i 21 stycznia 1945 r., w których potwierdzał jego niezbędność dla gospodarki niemieckiej. Natomiast w złożonym Hitlerowi memoriale 30 stycznia 1945 r. stwierdził on jednoznacznie, że po utracie Górnego Śląska przemysł zbrojeniowy nie jest już w stanie zabezpieczać potrzeb frontu w środki walki, tj. amunicję, broń i czołgi.

Znaczący udział w spadku produkcji zbrojeniowej na omawianym terenie miała śląska sieć wywiadowcza AK, która nie tylko rozpracowywała produkcję poszczególnych zakładów zbrojeniowych, ale też wskazywała te, które powinny zostać zbombardowane przez lotnictwo alianckie. Nie tylko określano ich położenie, ale wskazywano również dokładnie na te hale do zniszczenia, które odgrywały główną rolę w produkcji wojennej. Materiały te przesyłano poprzez kurierów do Oddziału II KG AK, a ta dla Naczelnego Wodza. Zgodnie z umową zawartą między gen. broni Władysławem Sikorskim a rządem brytyjskim w 1941 r., wszystkie polskie materiały wywiadowcze uzyskane z kraju, w tym ze Śląska, przekazywane były Brytyjczykom. Materiały te tłumaczyli oni na język angielski, a następnie wykorzystywali według własnego uznania.

Jan Nowak-Jeziorański, kpt. Karol Emeryk Błaszczuk i inni stwierdzili, że materiały polskiego wywiadu z lat okupacji, znajdujące się w zasobach brytyjskich, zostały przez Anglików zniszczone. Oznacza to, że na przemiał poszły bezcenne dokumenty, stanowiące polski wkład w zwycięstwo. Tym samym Anglicy zniszczyli świadectwa wybitnych sukcesów naszego wywiadu, w tym śląskiego, które nie ujrzą już światła dziennego. Dokonano tego celowo. Na ten fakt zwraca uwagę Nowak-Jeziorański, wskazując, że warto przypomnieć słowa sekretarza Winstona Churchilla, Johna Colwilla (*Strange Inheritance*, 1983), który stwierdził: „głównym źródłem słałości sojusznicznych służb wywiadowczych była zazdrość i rywalizacja między agencjami służb wywiadowczych, w przypadku Anglii między wywiadem morskim, lotniczym, Secret Intelligence Service itd. [...] Najlepszymi okazali się w tej grze Polacy”. Tragedia tysięcy żołnierzy – podziemnego wywiadu AK – polegała na tym, że widzieli w Anglikach sojusznika, którego trzeba wspierać za cenę największych ofiar, nie wyłączając własnego życia. Natomiast angielskie służby wywiadowcze widziały w Polakach rywala w zdobywaniu tytułu do zasług. Rywala niebezpiecznego, bo dopływ informacji z żywych źródeł polskich był nieproporcjonalnie wielki w porównaniu z tymi, które dostarczała własna sieć wywiadu angielskiego na kontynencie⁶⁴.

⁶⁴ J. Nowak-Jeziorański, *Archiwa wojenne polskiego wywiadu w całości zniszczone*, „Związkowiec” (Toronto), nr 52 z 12 VIII 1999; Relacje pisemne i ustne udzielone autorowi m.in. przez:

Anglicy w czasie wojny bardzo wysoko oceniali materiał wywiadowczy dostarczany im przez ZWZ–AK, w tym z obszaru śląsko-zagłębiowskiego. Wielokrotnie dawali temu wyraz w rozmowach z przedstawicielami rządu polskiego, a zwłaszcza z Naczelnym Wodzem. Rząd polski niejednokrotnie informował konspiracyjne kierownictwo wojskowe w kraju, że Anglicy stwierdzali wysoką jakość materiału wywiadowczego dostarczanego im przez ZWZ–AK, np. w depeszy z 8 sierpnia 1942 r. do KG AK: „Wywiad polski jest niezmiernie wartościowy i wysoko przez nas ceniony tak dla dostarczanych przez niego informacji jak i dla rozpracowania dodatkowych zapytań. Chcielibyśmy bardzo ocenić indywidualnie poszczególne źródła, ale z kilku bardzo nielicznymi wyjątkami – poziom ich jest wyjątkowo wysoki i mamy wrażenie, że najlepszą miarą naszej wysokiej o nich opinii będzie krótka ocena stwierdzająca, iż meldunki ich są zawsze z radością przyjmowane. Możemy śmiało powiedzieć, że przywiązujemy bardzo duże znaczenie do doskonałej roboty wykonywanej przez polski wywiad jak i jego liczne źródła. Zasługują oni na wszelką zachętę i przekazujemy im nasze najlepsze życzenia powodzenia w przyszłości”⁶⁵.

Bardzo szybko Anglicy zapomnieli o dostarczonym im materiale wywiadowczym m.in. przez Ślązaków i Zagłębiaków. Wielu z nich zostało aresztowanych przez hitlerowską służbę bezpieczeństwa i skazanych na karę śmierci lub zamordowanych przed wyrokiem, np.: Ryszard Margosz, Karol Kornas, Edmund Lerczak z Bytomia, Karol i Elżbieta Żertka z Żor, Jan Margiciok, Stefania Stefek ze Skrzeczonia, Gerhard Malcher z Jastrzębia-Zdroju, Erwin Żagan z Zarzecza, Franciszek Pawlas z Suchej Górnej, Józef i Franciszek Walica z Kaczyc, Zbigniew Kunz z Jabłonkowa, Leopold Hałaczek, Józef Matusik z Karwiny, Otton Chromik z Dąbrowy. Oddali życie w przekonaniu, że swoją pracą wywiadowczą przyczynili się do osłabienia potencjału zbrojeniowego III Rzeszy i jej pokonania.

Reasumując, należy stwierdzić, że wywiad w czasie okupacji odniósł, w skali kraju, w tym też Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, największe sukcesy. Obszar śląsko-zagłębiowski, na co zwracałem już uwagę, stanowił najwartościowszą część ziem polskich włączonych do III Rzeszy. O jego roli dla Niemiec decydowały dwa czynniki – ogromny potencjał przemysłowy wykorzystywany dla produkcji zbrojeniowej oraz rozbudowana sieć kolejowa. Ta ostatnia umożliwiała bezpośrednie połączenia niemal ze wszystkimi liniami kolejowymi relacji zachód-wschód i północ-południe. Wraz z pogarszaniem się sytuacji ekonomiczno-wojskowej III Rzeszy w wyniku strat ponoszonych na frontach – zwłaszcza wschodnim, skutecznego paraliżowania zakładów zbrojeniowych w głębi Niemiec przez aliantów (bombardowania) oraz stopniowej utraty obszarów okupowanych – wzrastała rola potencjału przemysłowego tego regionu. Tym samym odgrywał on coraz większą rolę

gen. bryg. dr. Zygmunta Waltera-Jankego, Jana Nowaka-Jeziorańskiego, kpt. Karola E. Błaszczyka, w zbiorach autora.

⁶⁵ WIH, sygn. III/21/19, t. 13, Depesza nr 566 rządu polskiego do Komendy Głównej AK, 8 VIII 1942 r., k. 7–8.

w planach wojennych III Rzeszy. Pod koniec 1944 r. zapewniał on ponad 40% globalnej produkcji zbrojeniowej, a jego dogodne położenie i rozwinięta sieć kolejowa ułatwiały zaopatrywanie głównych odbiorców, czyli armie niemieckie walczące na wschodnim i zachodnim teatrze działań wojennych. Potencjał przemysłowy omawianego obszaru odgrywał znaczącą rolę w produkcji zbrojeniowej III Rzeszy. Dlatego jego produkcją zainteresowany był nie tylko Oddział II KG ZWZ-AK, ale też alianci, którym przesyłano wyniki jego ustaleń z tego obszaru.

Sieć wywiadowcza, o czym już pisałem, rozbudowana była na Śląsku Górnym i Cieszyńskim oraz w Zagłębiu Dąbrowskim, w mniejszym zaś stopniu na Opolszczyźnie. Każda informacja wywiadowcza była sprawdzana, i to dokładnie, przez specjalistów z Oddziału II KG AK, weryfikujących informację np. z okręgu. Na przykład ze Śląska przychodziła informacja nadawana przez sieć okręgową, która budziła wątpliwości, wówczas z wywiadu KG przybywał ktoś, kto sprawdzał, czy te informacje są prawdziwe. Często wykorzystywano przy tym sieć wywiadu ofensywnego KG ZWZ-AK, czyli siatki „S1”, „S5”, „S9” działające na tym terenie. Wywiad wypracował znakomite formy i metody pracy. Świadczy o tym sprawozdanie SS-Sturmbannführera dr. Rudolfa Mildnera do Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy z 2 sierpnia 1943 r., w którym stwierdzał on, że Jan Margiciok – szef sieci wywiadowczej inspektoratu rybnickiego ZWZ-AK – oświadczył Gestapo, iż w ciągu 24 godzin otrzymywał od swoich wywiadców wiadomości o każdej zachodzącej zmianie na polu wojskowym, politycznym i gospodarczym, o czym meldował przełożonym najpóźniej w ciągu 48 godzin. Mało znany jest też fakt ustalenia produkcji i wyrzutni rakiet w Peenemünde przez wywiad śląski. Dokumenty niemieckie nie pozostawiają tutaj żadnych wątpliwości (omówiłem to zagadnienie obszernie w książce wydanej z Oswaldem Guziurem)⁶⁶. To Maria Magnusek (ur. 26 czerwca 1916 r. w Trzyńcu) zameldowała o tym fakcie Janowi Mrózkowi, który zwerbował ją do wywiadu w Wiedniu. Mrózek wprowadzał ją stopniowo w pracę wywiadowczą oraz wykorzystywał do zadań kurierskich. W niedługim czasie wykazała predyspozycje do pracy wywiadowczej, 1 lutego 1943 r. zaś została wyznaczona na szefa wywiadu „Straganu” na Protektorat („P5”). Do pracy wywiadowczej zwerbowała Rudolfa Hutschinskiego (ur. 12 listopada 1910 r. w Bielsku) zamieszkałego w Möllersdorf pod Wiedniem, który ukończył Politechnikę Wiedeńską i został zatrudniony w 1941 r. jako konstruktor w fabryce przemysłu wojennego w tym mieście, przejętą przez ośrodek badawczo-rozwojowy lotnictwa wojskowego 1 września 1942 r. Był oficerem SA i członkiem NSDAP. W jego akcie oskarżenia z 11 stycznia 1944 r. prokurator przy Sądzie Ludowym w Berlinie stwierdził, że dostarczał Magnusek lub Mrózkowi od listopada 1942 do początku 1943 r. informacji m.in. o organizacji ośrodka badawczo-rozwojowego techniki lotniczej i aktualnie prowadzonych tam pracach badawczo-rozwojowych, produkcji i wyrzutni rakiet w Peenemünde, uzupełnione

⁶⁶ O. Guziur, M. Starczewski, *op. cit.*, s. 66 n.

wynikami próbných lotów, w których uczestniczyli jego koledzy z tego ośrodka, prób i doświadczeń z samolotami zdalnie kierowanymi. Informacje o produkcji i wyrzutni rakiet w Peenemünde były tak rewelacyjne, że Mrózek osobiście zawiózł meldunek do Warszawy. Przesłany przez centralę do Londynu, został przekazany Anglikom. Londyn przesłał depezę, że Anglicy oczekują od polskiego wywiadu rzetelnych informacji wojskowych, a nie bajek o cudownej broni. Kolejne meldunki spowodowały, że Anglicy przeprowadzili rozpoznanie lotnicze, które potwierdziło ustalenia Magnusek i Mrózka. Wówczas to w nocy z 17 na 18 sierpnia 1943 r. alianci przeprowadzili nalot bombowy, który całkowicie zniszczył Peenemünde. Prokurator niemiecki na rozprawie przeciwko Marii Magnusek domagał się dla niej kary śmierci, spowodowała bowiem zbombardowanie i zniszczenie bazy produkcji i wyrzutni rakiet. Wywiad śląski ustalił też, że w zakładach Jäckel i Mücke-Melder we Frysztacie produkowane są kadłuby do rakiet V1 i V2. Rysunki warsztatowe tych kadłubów dostarczył Alfred Pruski z Frysztatu. Z kolei Emil Drapa z Zebrzydowic przekazywał wywiadowi śląskiemu dane o produkcji skroplonego powietrza do tych rakiet w zakładach IG Farbenindustrie w Kędzierzynie. O wielu cennych ustaleniach wywiadu śląskiego chyba nigdy się nie dowiemy, ponieważ Anglicy zniszczyli materiały wywiadowcze przekazane przez rząd polski w okresie okupacji.



Mieczysław Starczewski (ur. 1943 r.), płk rez., dr, historyk. W 1983 r. za pracę o ruchu oporu na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. W 1990 r. został kierownikiem Zakładu Historii Polski w Akademii Obrony Narodowej, którym kierował do jego rozwiązania w 1994 r. Następnie przeniósł się do Katedry Historii Sztuki Wojennej. W 1998 r. przeszedł do rezerwy w stopniu pułkownika, pracował w szkolnictwie wojskowym do 2006 r. Działalność naukową kontynuował we współpracy z Wojskowym Biurem Badań Historycznych, aż do jego rozwiązania w 2009 r. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na okresie II wojny światowej i powojennym oraz na działaniach specjalnych Wojska Polskiego w latach 1918–1939. Autor i współautor kilku książek oraz ponad 100 artykułów naukowych, np.: *Ruch oporu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1939–1945* (Katowice 1983), *Lido i Stragan. Ślązacy w wywiadzie AK* (z Oswaldem Guziurem, Czeski Cieszyn 1992), *General brygady dr Zygmunt Walter-Janke 1907–1990* (Chorzów 2007).

Sprawa Anglika Ronalda Clarence'a Jeffery'ego – współpracownika wywiadu Armii Krajowej – w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych

Zagadnienia związane z pracą wywiadu do dziś stanowią przedmiot zainteresowania historyków, politologów, publicystów, a nawet literatów. Sukcesywne udostępnianie materiałów archiwalnych, tak w kraju, jak i za granicą, chociaż jeszcze nie w pełnym wymiarze, jakby tego życzyli sobie badacze, pozwala na podejmowanie prac badawczych w sferze obszaru działań służb specjalnych. Ich charakter i specyfika nie pozwalała na ujawnienie kulistości działań podejmowanych dla osiągnięcia wyznaczonego celu. Stąd atmosfera tajemniczości, sensacji, stawianie znaków zapytania, na które często nie ma i nigdy nie będzie pełnej odpowiedzi. Wiele kwestii nie zostanie więc już zupełnie wyjaśnionych. Uwaga ta odnosi się zarówno do lat odległych, jak i współczesnych¹.

Literatura na temat wywiadu, tak o charakterze ogólnym, jak i szczegółowym, jest już bardzo obszerna. Publikowane są wyniki wieloletnich badań w postaci różnego rodzaju przyczynków, leksykonów, monografii i syntez². Ukazało się też wiele wspomnień byłych pracowników służb specjalnych. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się praca wywiadów XX w., w tym podczas I oraz II wojny światowej, ale także po jej zakończeniu. W okresie międzywojennym, jak i podczas wojny i okupacji, wywiad polski zasadniczo skupiał swoją uwagę na kierunku zachodnim i wschodnim. Dużą rolę odgrywały tu służby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych oraz konspiracyjny wywiad wojskowy i cywilny³. Po zakończeniu I wojny światowej i odzyskaniu niepodległości w 1918 r., niepodległa Polska znalazła się między dwoma potężnymi sąsiadami: Niemcami (później III Rzeszą) i Rosją Radziecką (następnie ZSRR). Państwa te były wrogo nastawione do odrodzonej Rzeczypospolitej. Zorganizowanie sił zbrojnych i co za tym idzie sprawnego

¹ J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007, s. 13.

² Zob. np.: *ibidem*; R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, tłum. M. Stefańska-Matuszyn, K. Skawina, Warszawa 2006; M. Herman, *Potęga wywiadu*, tłum. J. Kozłowski, Warszawa 2002 (w tychże obszerna literatura przedmiotu).

³ Por.: *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006; *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej zorganizowanej w Krakowie w dn. 20–22.10.2002 r. przez Polską Akademię Umiejętności, Muzeum Armii Krajowej, Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004 (w tychże staranie dobrana literatura poświęcona pracy polskiego wywiadu w latach 1918–1945).

wywiadu stanowiło podstawowy warunek bezpieczeństwa państwa polskiego. Przystąpiono więc do tworzenia służb informacyjnych Oddziału II SG⁴. Po przegranej kampanii jesiennej 1939 r. wywiad polski nadal prowadził działalność, zarówno z ramienia PSZ⁵, jak i w okupowanym kraju w strukturach Polski Podziemnej i Polskiego Państwa Podziemnego (ZWZ–AK i Delegatury Rządu RP na Kraj). Wystarczy wspomnieć rozpracowywanie wyrzutni i broni „V” czy zdobywanie informacji o niemieckim przemyśle wojennym, w tym morskim⁶.

Wywiad ZWZ–AK pracował w myśl wytycznych Sztabu Naczelnego Wodza, który z kolei realizował dyrektywy aliantów. Oddziałowi II Komendy Głównej ZWZ–AK podlegał Wydział Wywiadu Ofensywnego (Kierownictwo Sieci Wywiadowczych), któremu z kolei podporządkowano centralną sieć wywiadu ofensywnego dalekiego zasięgu „Stragan”. Dzielił się on na trzy Referaty (sieci): „Zachód” – Ośrodek

⁴ Szerzej zob. P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i potrzeby dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego w latach 1918–1945* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945...*, s. 13–41; zob. też *idem*, *Oddział II Sztabu Głównego WP – organizacja i funkcjonowanie służby informacyjno-wywiadowczej II Rzeczypospolitej* [w:] *Rejowski 1905–1980. Życie ENIGMĄ pisane*, Bydgoszcz 2005, s. 129–140 (tam też wykaz literatury); A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 37, 41. Por. też W. Baliński, *Człowiek w cieniu. Tadeusz Pelczyński. Zarys biografii*, Kraków 1994, s. 35, 37; *Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiewicza*, oprac., wstęp i przyp. A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000.

⁵ W korespondencji Oddziału II zachowanej w Studium Polski Podziemnej w Londynie posługiwano się nazwami: Oddział Wywiadowczy, Wydział Wywiadowczy, Wydział Obrony (1943 r.), Oddział Informacyjno-Wywiadowczy SNW, Oddział Wywiadowczy SNW (1944 r.) i in.

⁶ Por. np.: P. Matusak, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 2002 (rec.: B. Chrzanowski, „Czasy Nowożytność” 17, 2004, s. 97–114); J. Wilamowski, W. Kopczyk, *Tajemnicze usypy. Polsko-niemiecka wojna na tajnym froncie*, Warszawa 1990; J. Wilamowski, *Honor, zdrada, kaźń... Afery Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1999; *idem*, *Pętla zdrady. Za kulisami Polski Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 2003; W. Borodziej, *Terror i polityka. Policja niemiecka a polski ruch oporu w GG 1939–1945*, Warszawa 1985; M. Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, wyd. 4 uzup., Warszawa 1984; *Polacy w walce z bronią V-1 i V-2*, red. W. Zawadzki, Bydgoszcz 2003; *Życie na krawędzi. Wspomnienia żołnierzy antyhitlerowskiego wywiadu*, oprac. i przed. W. Kozaczuk, Warszawa 1980; K. Leski, *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Warszawa 1989; B. Chrzanowski, *Organizacja i funkcjonowanie systemu łączności pocztowo-kurierskiej i wywiadowczej na odcinku Wybrzeże Gdańskie-Szwecja* [w:] *Z dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej ZWZ-AK „Zagroda”. Materiały z VIII sesji popularnonaukowej połączonej z VI Zjazdem Kurierów i Emisariuszy w dniu 14 listopada 1998 r.*, red. K. Minczykowska, J. Sziling, Toruń 1999, s. 81–105; *idem*, „Miecz i Plug” (*Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Plug” na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945*, Toruń 1997, s. 163–181; *idem*, *Wywiad Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej na terenach okupowanej Polski 1939–1945*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach” 18, 2002, s. 351–359; *idem*, *Wywiad Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej na Pomorzu*, cz. 1: 1940–1943, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1985, nr 6, s. 5–40; *idem*, *Wywiad Armii Krajowej na Pomorzu*, cz. 2: 1943–1945, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1987, nr 7, s. 5–32; B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, *Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” Komendy Głównej Armii Krajowej*, Toruń 2001; R.C. Jeffery, *Wisła jak krew czerwona. Wspomnienia Anglika-żołnierza Armii Krajowej*, tłum. R. Antoszewski, Warszawa 2006; *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, red. W. Bulhak, Warszawa 2008 i in.

Wywiadowczy „51 KK” (kryptonim „201”, „AW” – Agencja Wywiadowcza) obejmujący tereny Rzeszy, Referat „Centralny” – Ośrodek Wywiadowczy – „52 KK” (obszar Generalnego Gubernatorstwa) i Referat „Wschód” – „WW-72” (tereny położone na wschód od granic GG). Referatowi „Zachód” podlegały trzy grupy terenowe (wojskowe): „WO-1 – Południe” – Wywiad Ofensywny Południe (lub West-Ost, czyli Wschód-Zachód) penetrujący wschodnie obszary Rzeszy, „WO-2 – Środek” – środkową część Rzeszy i „WO-3 – Wybrzeże” – prowadzący obserwację północnych terenów Niemiec oraz terytoriów zaanektowanych i krajów nadbałtyckich. Po rozbiciu przez Gestapo „Straganu” w 1942 i 1943 r. jego zadania na odcinku zachodnim i północnym przejęła sieć wywiadu KG AK oznaczona kryptonimem „Lombard”. W skład „Lombardu” wchodziła m.in. grupa „Bałtyk” wraz z podgrupami: „Bałtyk 301”, „Bałtyk 302” i „Bałtyk 303”. W „Lombardzie” pracowali inspektorzy sieci wywiadowczych – cichociemni zrzućani z Wielkiej Brytanii i podlegający szefowi inspektorów sieci.

Analizę danych wywiadowczych przeprowadzało m.in. Biuro Studiów Wojskowych i Biuro Studiów Wywiadu Przemysłowego. Materiały te przekazywano do Oddziału II SNW w Londynie i udostępniano Brytyjczykom. Meldunki wywiadowcze były wysoko oceniane przez zachodnich aliantów.

Wywiad ZWZ–AK współpracował ściśle z wywiadem brytyjskim, zarówno na szczeblu centralnym, jak i w niektórych przypadkach na szczeblu komend obszaru i komend okręgów, np. na Pomorzu⁷, na Śląsku, w Wielkopolsce czy w GG. Do przekazywania wiadomości, zarówno o charakterze wojskowym, jak i o sytuacji w okupowanej Polsce, wykorzystywano też Anglików zbiegłych z obozów jenieckich. Niektórzy nawiązywali kontakty z organizacjami Polski Podziemnej lub z Polskim Państwem Podziemnym, większość jednak przetrucano z powrotem do Anglii, gdzie byli potrzebni jako wykwalifikowana kadra, zwłaszcza w siłach powietrznych *Royal Air Force*. Okazującym pomoc Polakom wielu z nich pozostawiło swoje dane personalne i adresy. Po dotarciu na miejsce składali zeznania przed pracownikami służb specjalnych Wielkiej Brytanii. Przekazywali również imiona, nazwiska i adresy osób im pomagających⁸.

Zagadnienia łączności leżały zasadniczo w gestii Oddziału V KG ZWZ–AK podzielonego na dwa wydziały: łączności operacyjnej (Vo) i łączności konspiracyjnej (Vk). W skład wydziału łączności konspiracyjnej wchodziła m.in. komórka (dział) łączności z zagranicą („Zagroda”). Dział ten przygotowywał kadrę kurierską, wysyłkę kurierów i emisariuszy oraz opracowywał dla nich trasy. Udzielaniem

⁷ Ciekawym zagadnieniem jest też praca polskiego wywiadu na terenie Szwecji i kierowana na Pomorze; zob. B. Chrzanowski, *Ekspozytura „Północ” Oddziału II SNW na terenie Szwecji* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945...*, s. 481–493; *idem, Organizacja i funkcjonowanie systemu łączności...*, s. 81–105.

⁸ Po wojnie Ambasada Wielkiej Brytanii w Warszawie wręczyła specjalne dyplomy podpisane przez marszałka lotnictwa Arthura Williama Teddera z podziękowaniem Polakom okazującym pomoc ukrywającym się jeńcom brytyjskim.

pomocy zbiegłym jeńcom trudnił się referat opieki nad zbiegłymi z niewoli żołnierzami alianckimi (kryptonim „Dorsze”), działający w Kwaterze Głównej Oddziału V KG ZWZ-AK.

Akcje przerzutowe przeprowadzano, wykorzystując następujące trasy: przez Słowację – Węgry – Jugosławię – Włochy – Francję i na Wyspy Brytyjskie. Inna trasa została zorganizowana przez Bułgarię – Turcję na Bliski Wschód. Był to tzw. odcinek południowy. Przerzutów dokonywano także w ramach odcinka zachodniego przez Austrię, Niemcy do Szwajcarii, jak również przez Hiszpanię i Portugalię. Wobec zagrożenia kierunku południowego, uwagę skupiono na możliwości wykorzystania drogi morskiej z Gdyni i ewentualnie z Gdańska do Szwecji, przy pomocy statków handlowych tego kraju zawijających do portów Wybrzeża Gdańskiego i Szczecińskiego. Ten szlak wchodził z kolei w skład kierunku północnego, którego odgałęzienia sięgały od Prus Wschodnich (tzw. linia pruska). Nie funkcjonował on samodzielnie, ale w ramach odcinka zachodniego, chociaż dążono do niezależności organizacyjnej w ramach „Zagrody”⁹.

Jednym z bardziej znanych i zasłużonych, ale jednocześnie niestety zapomnianych Anglików działających w okupowanej Polsce był kapral Ronald Clarence Jeffery (nr 6347292) z 6. Batalionu Przybocznego Królewskiego Pułku Piechoty Zachodniego Kentu (*Royal West Kent Infantry Regiment*). Jego osoba pojawia się wielokrotnie w polskiej literaturze traktującej o latach okupacji. Egzemplifikacyjnie przytoczyć można kilka publikacji. I tak Edmund Odorkiewicz w książce *Kryptonim „Dorsze”* opisał przejścia Anglika Ronny’ego (tak go nazywano) Jeffery’ego. Autor wspominał o wykorzystywaniu go przez podziemną organizację, przy czym wiedzę swoją oparł na zebranych relacjach. Wynika z nich, że dzięki bardzo dobrej znajomości języka niemieckiego Jeffery otrzymywał różne zadania zlecane przez organizację podziemną, m.in. jeżdżąc do czeskiej Pragi. Nie wspomniano tu o wywiadzie AK. Dalej napisano o wysłaniu go w 1943 r. przez Niemców jako agenta do Wielkiej Brytanii. Były to bardzo ogólnikowe informacje, ale biorąc pod uwagę, że książka została wydana w 1971 r., a więc przygotowywana była wcześniej i istniały ograniczenia ze strony cenzury, należy zatem z uznaniem odnieść się do podanych w niej faktów¹⁰.

W innej publikacji – pióra Oswalda Guziura i Mieczysława Starczewskiego, traktującej o ofensywnym wywiadzie dalekiego zasięgu „Stragan” KG AK, Jeffery również jest wymieniony. Tym razem podano dane biograficzne i skonkretyzo-

⁹ Szerzej zob. E. Odorkiewicz, *Kryptonim „Dorsze”*, Katowice 1971, s. 102–107 n.; M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 159, 415; B. Chrzanowski, *Organizacja i funkcjonowanie systemu łączności...*, s. 82–84; *idem*, *Organizacja przerzutów drogą morską z Polski do Szwecji w latach okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1984, nr 5, s. 13–48; *idem*, *Przerzuty uciekinierów na trasie Gdynia – Szwecja w latach 1939–1945*, „Rocznik Gdyński” 1980–1982 [1982], nr 3, s. 107–118; G. Cook, *Breakout*, London 1974; H. Latkowska-Rudzińska, *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej 1939–1944. Odcinek „Południe”*, Lublin 1985.

¹⁰ E. Odorkiewicz, *op. cit.*, s. 82–85; w książce zamieszczono też zdjęcie RONALDA C. JEFFERY’EGO.

wano jego pracę w polskiej konspiracji. Z zawartych w tej publikacji informacji wynika, że urodził się on w Londynie 6 września 1917 r. Podczas działań wojennych 1940 r. pod Dunkierką dostał się do niewoli niemieckiej i został osadzony w obozie jenieckim pod Łodzią, skąd trzykrotnie próbował ucieczki. Po kolejnej, udanej akcji w styczniu 1942 r. dotarł do Warszawy i wszedł w kontakt z polskim podziemiem. Prowadził nasłuch radiowy z Londynu, tłumaczył teksty, które następnie z własnej inicjatywy powielał i kolportował. Następnie został włączony do pracy w wywiadzie dalekosiężnym KG AK. Posługiwał się pseudonimami: „Paweł”, „Broniek” i kryptonimem „Y-80”. Co najmniej dwukrotnie był w Austrii i kontaktował się tam z pracownikami wiedeńskiej siatki „Straganu”, m.in. z kierownikiem – Janem Mrózkiem i dr. Karolem Englischem. Kierownictwo KG AK zamierzało wysłać go wraz z emisariuszem Janem Nowakiem (Zdzisławem Jeziorańskim) do Londynu w celu przedstawienia władzom brytyjskim sytuacji okupacyjnej i politycznej w Polsce. Jednakże ze względów bezpieczeństwa odstąpiono od tego zamysłu. Jeffery napisał więc list, który w formie mikrofilmu Jeziorański zabrał ze sobą. Jak wynika z dalszych kart książki, Jeffery sam, na własną rękę dotarł do Londynu, gdzie spotkał się z Jeziorańskim. Napisał do „Times’a” artykuł o zbrodniach popełnianych przez Niemców w Polsce. Miał spotkać się z premierem Winstonem Churchillem i ministrem spraw zagranicznych Anthonym Edenem. Według autorów do spotkania jednak nie doszło wskutek zablokowania tej inicjatywy przez wywiad angielski. Jeffery został odznaczony Krzyżem Walecznych i Medalem Wojska Polskiego¹¹.

Fakty te potwierdził Nowak-Jeziorański w swoich wspomnieniach, dodając jednocześnie, że angielski kontrwywiad sprawdzał powiązania Jeffery’ego z AK i kulisy jego wyjazdu z okupowanej Polski. Do momentu wyjaśnienia całej sprawy otrzymał on zakaz wypowiedzania się publicznie. Zapytany przez pracowników kontrwywiadu angielskiego, Nowak-Jeziorański odpowiedział, że cała ta historia z Jefferym jest rzeczywiście niezwykła, ale możliwa. Nie ujawnił jednak jeszcze wszystkich szczegółów, które przedstawił dopiero w przedmowie do wspomnień Jeffery’ego¹². Z zawartych tam informacji wynika, że Jeffery znał język francuski i niemiecki, a także nauczył się języka polskiego. Po udanej ucieczce z komanda pracy w Łodzi, gdzie pracowali jeńcy brytyjscy¹³, przedostał się do Warszawy i nawiązał tam kontakt z AK. Został przeszkolony i podjął pracę w wywiadzie AK. Jeździł do czeskiej Pragi, Wiednia i Hamburga. Wiosną 1943 r. Komendant Główny AK gen. Stefan Rowecki („Grot”) przesłał depezę gratulacyjną skierowaną

¹¹ Szerzej zob. O. Guziur, M. Starczewski, *Lido i Stragan. Ślężacy w wywiadzie Armii Krajowej*, Czeski Cieszyń 1992, s. 68–69.

¹² J. Nowak (Z. Jeziorański), *Kurier z Warszawy*, Warszawa–Kraków 1989, s. 173, 245–247; J. Nowak-Jeziorański, *Przedmowa* [w:] R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 5–10.

¹³ Jeńców kierowano do pracy w Łodzi z obozu w Schildberg (Ostrzeszów) – Stalag XXI A; zob. *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny*, Warszawa 1979, s. 358.

za pośrednictwem Oddziału VI (Krajowego, Specjalnego) SNW do pułku *Royal West Kent Regiment*. Sugerował też awansowanie go do stopnia podporucznika Armii Brytyjskiej¹⁴.

14 lutego 1944 r. brytyjski Zarząd Operacji Specjalnych (*Special Operations Executive*) zwrócił się do krajowej „Szóstki” z pytaniem o możliwość sprowadzenia do Anglii Jeffery’ego. W depeszy Anglicy podali: „Badamy obecnie dane kaprala Jeffery’ego z Królewskiego Pułku Zachodniego Kentu”¹⁵. Szef Oddziału VI (Specjalnego) płk Michał Protasewicz („Rawa”) 16 lutego 1944 r. zwrócił się do kraju z prośbą o przerzucenie Anglika do Wielkiej Brytanii. Tymczasem, jak wiadomo, zdołał on przedostać się do Anglii szybciej niż się tego spodziewano. W Londynie doszło do spotkania z Nowakiem-Jeziorańskim i ambasadorem Wielkiej Brytanii przy Rządzie RP – sir Owenem O’Malleyem. Ambasador obiecał zorganizować spotkanie Jeffery’ego z Churchillem, aby premier dowiedział się z pierwszej ręki o sytuacji w okupowanej Polsce i działalności Polskiego Państwa Podziemnego, zwłaszcza że w rozmowach i depeszach Stalin oskarżał AK o mordowanie komunistów, zwalczanie partyzantki radzieckiej i bierność w walce z Niemcami. Jeffery miał obalić te oskarżenia. Jak już wspomniano, w publikacji Guziura i Starczewskiego podano, że angielski wywiad uniemożliwił to spotkanie. Tak istotnie było. Przed oficerami brytyjskiego kontrwywiadu (*Secret Intelligence Service*) stanął Nowak-Jeziorański. Poinformowano go, że Jeffery jest podwójnym agentem i Abwehra umożliwiła mu dotarcie przez Danię, Norwegię i Szwecję do Anglii. Nowak-Jeziorański pisał już w swoich wspomnieniach, że uznał tę całą sytuację za „niesamowitą”, choć niewykluczoną, ale dopiero w omawianej przedmowie do wspomnień Jeffery’ego ujawnił, że wypowiedziana przez niego opinia miała negatywne skutki dla samego zainteresowanego, chociaż nie wszyscy z SOE uważali go za niemieckiego agenta. Nowak-Jeziorański uważał, że na działania brytyjskich służb specjalnych mieli wpływ agenci sowieccy, których destrukcyjna rola pełniej została ujawniona w latach osiemdziesiątych. To właśnie w wyniku działalności agentury sowieckiej nie doszło do spotkania z Churchillem, a samemu Jeffery’owi zakazano wypowiadać się publicznie. Rozgoryczony opuścił Wielką Brytanię i wraz z żoną Marią (Polką) i córką osiadł w Nowej Zelandii, gdzie napisał przywoływaną już książkę o pobycie w okupowanej Polsce¹⁶. Opisał w niej swój udział w walkach we Francji, niewolę, obóz w Szubinie, w Łodzi, ucieczkę i wejście w kontakt z AK, a następnie pracę w wywiadzie dalekosieżnym KG AK. Z kart książki można się dowiedzieć o wyjazdach do Wiednia, Hamburga, Berlina i Szczecina oraz o kontaktach m.in. z „Nordem” – por. Stefanem Ignaszakiem („Nordyk”, „Norbert Wojewódzki”), inspektorem sieci wywiadowczych „Lombardu” KG AK, chociaż

¹⁴ J. Nowak-Jeziorański, *Przedmowa...*, s. 5–6.

¹⁵ *Ibidem*, s. 7. Podano tu błędnie, że było to w 1943 r., a chodziło o 1944 r.; por. też J. Nowak (Z. Jeziorański), *Kurier z Warszawy...*, s. 462–463.

¹⁶ J. Nowak-Jeziorański, *Przedmowa...*, s. 6–9.

niewymienionym z imienia i nazwiska¹⁷, o spotkaniach z gen. Borisem Smysłowskim – z ROA (Russkaja Oswoboditielnaja Armija, Rosyjska Armia Wyzwoleńcza), podróży przez Niemcy, Danię, Norwegię, Szwecję do Anglii i perypetiach z kontrwywiadem brytyjskim¹⁸.

Pewne światło na sprawę Jeffery’ego rzucają dokumenty przechowywane w Studium Polski Podziemnej w Londynie. Znajdują się one m.in. w Kolekcji ppłk. Narcyza Giedronowicza. Teczka ta nosi tytuł Sprawa oficera brytyjskiego Ronalda C. Jeffery’ego i zawiera dokumenty odnoszące się do pobytu Anglika w Polsce. Jest to korespondencja pomiędzy władzami krajowymi Polski Podziemnej z Londynem oraz między Wydziałem Wywiadu Obronnego Ministerstwa Obrony Narodowej¹⁹ a Oddziałem Specjalnym SNW oraz przetłumaczone na język polski sprawozdanie Jeffery’ego złożone kontrwywiadowi brytyjskiemu. Częściowo zachowane dokumenty obejmują lata 1944–1945 i oddają stan ówczesnej wiedzy na ten temat. W konfrontacji ze wspomnieniami Jeffery’ego mogą się częściowo chociaż przyczynić do wyjaśnienia niektórych kwestii, aczkolwiek jest to dość trudne zadanie, ponieważ – jak zaznaczył w pisanym w 1985 r. wstępie – zmienił niektóre nazwiska, daty i miejsca wydarzeń, nie chcąc narażać pomagających mu Polaków na przykrości ze strony peerelowskiego aparatu bezpieczeństwa²⁰.

Jednym z bardziej obszernych dokumentów jest sprawozdanie napisane przez Jeffery’ego dla SIS, które zostało przetłumaczone na język polski i trafiło do Oddziału Specjalnego SNW. Wynika z niego, że Jeffery, urodzony 6 września 1917 r., z zawodu przemysłowiec, rozpoczął służbę wojskową w listopadzie 1939 r. i dostał się do niewoli podczas kampanii francuskiej 23 maja 1940 r. Początkowo osadzono go w punkcie zbornym jeńców w Belgii, a następnie około 10 czerwca 1940 r. trafił do Stalagu XXI B Schubin (Szubin) położonego na terenie Okręgu Rzeszy Kraj Warty (*Reichsgau Wartheland*). Później przeniesiono go do obozu w Łodzi, skąd 2/3 stycznia 1942 r. zdołał uciec wraz z innym Anglikiem, Thomasem Muirem. Pomoc okazali im Polak Józef Floriański, który skontaktował ich z organizacją podziemną (nie podano jej nazwy). Poznali się oni w zakładzie obsługi pojazdów, gdzie Floriański pracował w charakterze mechanika, a Jeffery pełnił funkcję tłumacza z języka niemieckiego na angielski. Z Łodzi udali się do Tuszyń (25 stycznia 1942 r.) i przekroczyli granicę Warthegau i GG. Przybyli do Warszawy, gdzie zaopiekowała się nimi m.in. Ena Makowska²¹. Jeffery przebywał w kilku

¹⁷ Cichociemny, zrzucony do kraju 12/13 III 1943 r.; zob.: J. Tucholski, *Cichociemni*, wyd. 3 uzupeł., Warszawa 1988, s. 326; Relacja Stefana Ignaszaka, w zbiorach autora.

¹⁸ J. Tucholski, *op. cit.*, s. 11–375.

¹⁹ Niekiedy w dokumentach podawana jest nazwa Oddział Wywiadu Obronnego MON.

²⁰ Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), Kolekcja ppłk. Narcyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego Ronalda C. Jeffery’ego, sygn. 24/14, Sprawozdanie napisane przez Ronalda C. Jeffery’ego dla brytyjskiej Tajnej Służby Wywiadowczej, tłum. na jęz. polski (dalej: Sprawozdanie Jeffery’ego); R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 14.

²¹ W sprawozdaniu Jeffery nie podał jej imienia, pisząc, że była to Angielka, która wyszła za mąż za Polaka i opiekowała się grupą około 10 zbiegłych jeńców brytyjskich. Zagrożona areszto-

mieszkaniach, które musiały często zmieniać, mając na względzie bezpieczeństwo. Tam opiekowały się nim m.in. Zofia Dębicka i Zofia Jankowska²². Dość szybko podjął pracę konspiracyjną, prowadząc nasłuchy z radia BBC. Uzyskane informacje przepisywano na maszynie i publikowano na łamach podziemnej gazetki „Echo”²³. Jankowska była również zaangażowana w działalność konspiracyjną i pomagała zbiegłym z niewoli jeńcom brytyjskim. Została aresztowana wraz z matką i dwoma Anglikami: ppor. Christopherem Coppem z RAF oraz ppor. Johnem Crawffordem z Pułku Szkockiego Gordon Highland. Później aresztowano też ppor. Kennetha Sutherlanda i ppor. Petera Wintona – ostatni również służył w Pułku Szkockim. Obie kobiety zmarły, z tym że Zofia wskutek przebytych tortur. Anglików skierowano natomiast z powrotem do obozu jenieckiego²⁴.

W dalszej części sprawozdania Jeffery podał nazwiska jeszcze kilku uciekinierów z obozów: Geoffry’ego Hickmana (aresztowany w Warszawie 10 grudnia 1942 r.), Australijczyka z RAF o imieniu Chisholm (nazwiska nie pamiętał), Amerykanina Charlesa Mac Donalda i Nicholasa Cartera (Żyda, który przed wojną wyemigrował z Polski do Palestyny). Zajęło się nimi polskie podziemie. Carter nie budził zaufania, ze względu na niezbyt jasne kulisy dostania się do niewoli: „Usłyszałem później nieoficjalnie, że żyd okazał się po zbadaniu polskim komunistą i że został zastrzelony”²⁵.

Kolejna część sprawozdania odnosi się do pracy w wywiadzie AK. Wczesną jesienią 1942 r. Jeffery nawiązał kontakt ze „Stefanem” (według niego nie było

waniem musiała opuścić stolicę, chroniąc się w podwarszawskiej wsi Klembowo. Natomiast w książce napisał, że była to Szkotka zamężna z Austriakiem, która ze względu na grożące jej niebezpieczeństwo musiała uciekać z Warszawy; zob. też R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 74–94.

²² W książce wymienił Zosię – wdowę mieszkającą z kilkunastoletnią córką, dodając później jej nazwisko – Jankowska; zob. R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 99–113; Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 4–5.

²³ Przypuszczalnie chodzi o „Echo KO ADZ” (Kobiety Oddział AK) – gazetkę Konwentu Organizacji Niepodległościowych (organizacji konspiracyjnej o proweniencji pilsudczykowskiej), wydawaną w Warszawie od 1942 r. Stanowiła ona kontynuację pisemka „ADZ” ukazującego się od 1940 r. W gazetkach tych powielano nasłuchy radiowe. Grupa wydająca „Echo” działała na pograniczu KON – AK; szerzej zob. S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 108–109, 168; M. Gadomska, *Grupa „Kobiety Oddział Armii Krajowej [w:] Wspomnienia dziennikarzy z okresu okupacji hitlerowskiej*, oprac. E. Rudziński, Warszawa–Łódź 1970, s. 33–41; *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939–1945*, oprac. L. Dobroszycki, W. Kiedrzyńska, red. S. Płoski, Warszawa 1962, s. 21, 69–70; Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 4–5.

²⁴ W książce wymieniono jedynie Petera Wintona; por. R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 113.

²⁵ Tak w oryginale; zob. Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 5–6. Wątek ten został rozwinięty w opublikowanych wspomnieniach; zob. R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 114–126: „między innymi powiadano, że był to dezerterski z Armii Polskiej, żydowski członek partii komunistycznej podejrzany o pełnienie roli podwójnego agenta pracującego zarówno dla Hitlera, jak i dla Stalina [...]. Człowieka tego zlikwidowano i nieraz słyszałem, że został zastrzelony przez Podziemie, w czasie gdy zabrano go na spacer na Żoliborz” (*ibidem*, s. 125–126). Sprawa ta wymaga wyjaśnienia, a zamieszczone cytaty świadczą o stosunkowo małym rozeznananiu w pracy operacyjnej wywiadu. Być może Nicholas Carter był tzw. odwróconym agentem, tyle że na razie nie wiadomo dla kogo faktycznie pracującym.

to imię prawdziwe) reprezentującego ZWZ²⁶. Za jego pośrednictwem poznał niejakiego „Karola”, także posługującego się zmienionym imieniem. „Karol” był szefem wywiadu oznaczonego „AW 1”²⁷. Ze względu na znajomość języka niemieckiego Jeffery został przez niego przyjęty do pracy w wywiadzie. Złożył przysięgę i przeszedł szkolenie w zakresie szyfrowania, kodowania, wywiadu przemysłowego i morskiego. Trwało ono od końca października do 10 grudnia 1942 r. Około 10 grudnia 1942 r. Jeffery po raz pierwszy został wysłany do Wiednia, gdzie spotkał: „austriackiego [*sic!*] inżyniera pracującego w chemicznej i lotniczej fabryce w okolicy Wiednia”²⁸. Z uzyskanymi materiałami wrócił do Warszawy w okresie świąt Bożego Narodzenia. W styczniu lub w lutym 1943 r. znowu odbył podróż do Wiednia, wstępując po drodze do Pragi, gdzie nie doszło jednak do spotkania z łącznikiem, który nie stawił się w wyznaczonym punkcie²⁹. Do Wiednia pojechał jeszcze w kwietniu 1943 r. Po powrocie do Warszawy poinformował „Karola” o aresztowaniach, doradzając zachowanie maksymalnej ostrożności, do czego tamten odniósł się jednak dość sceptycznie³⁰. Jeffery opisywał również inne wyjazdy. W marcu 1943 r. udał się do Hamburga. Towarzyszył mu cichociemny „Józef”, według Jeffery’ego zrzucony do kraju w marcu 1942 r., później w maju aresztowany w Warszawie³¹.

²⁶ W tym czasie była już AK. Nie wiadomo, czy był to ppor. cz.w. Stefan Łapicki („Majster Ignacy”, „Brat Albert”) – kierownik Wydziału Agencyjno-Wywiadowczego (Agencji Wywiadowczej) „Lombardu”, czy też inna osoba.

²⁷ Jak już wyjaśniono, był to kryptonim Referatu „Zachód” wywiadu dalekosiężnego „Stragan” KG AK, kierowanego przez kpt. Karola Trojanowskiego („Radwan”, „Pan Karol”). W książce Jeffery podał, że „Stefana” poznał przez Czesławę Referowską, która zastąpiła aresztowaną Zofię Jankowską. Ze sprawozdania wynika, że po pewnym czasie musiano zrezygnować ze współpracy z Referowską. Wątek ten pominął w książce, wspominając o bardziej prywatnym, niewystępującym z kolei w sprawozdaniu; por.: Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 4–6; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 113–114, 128.

²⁸ Tak w oryginale. Z kolei w książce pisał o spotkaniu z profesorem. W siatce wiedeńskiej „Straganu” pracował dr hab. Karol Englisch i Rudolf Zawasta. Raczej chodziło tutaj o dr. Englisha; por.: Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 6–7; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 130–142; O. Guziur, M. Starczewski, *op. cit.*, s. 50–65.

²⁹ Miał to być „Bolek”, a do spotkania miało dojść w kawiarni „Franceska”; por.: Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 7; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 147–153.

³⁰ W jednym miejscu jest mowa o styczniu, w innym zaś o lutym 1943 r. Z literatury wynika, że Jeffery rzeczywiście jeździł do Wiednia, gdzie spotykał się z dr. Englishem, Zawastą i szefem grupy wiedeńskiej wywiadu Janem Mrózkim. Posługiwał się kryptonimem „Y-80” (kryptonim „Y” stosowany był w centrali warszawskiej „Straganu”). Figuruje też jako „Broniek” w dokumentach „Lombardu” KG AK; zob.: Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 6–7; O. Guziur, M. Starczewski, *op. cit.*, s. 69; Dokumenty „Lombardu” KG AK, kopia w zbiorach autora, udostępniona przez Stefana Ignaszaka.

³¹ Nie wiadomo, czy nie nastąpiło tu pomieszanie dwóch osób: por. art. rez./kpt. Stanisława Jankowskiego („Burek”, „Kucharski”, „Agaton”) zrzuczonego 3/4 III 1942 r., kierującego Wydziałem Techniczno-Legalizacyjnym wywiadu „Lombard” KG AK, ale nie jeżdżącego z Jefferym do Hamburga i nigdy nie aresztowanego, z por. art. rez. Stefanem Majewiczem („Hruby”, „Jontek”, „Józef”) zrzuconym 30/31 III 1943 r. i przydzielonym do wywiadu ofensywnego KG AK w ramach Referatu „Zachód”, aresztowanym 17 V 1943 r. w Warszawie, a następnie

Jeffery informował też o swoich sprawach osobistych. W maju 1943 r. zawarł związek małżeński, jak to określił: „z polską dziewczyną” i jako prezent ślubny otrzymał od K. Trojanowskiego „Karola” 4 tys. zł. Trojanowski obiecał też, że skontaktuje się z Londynem i przekaze wiadomość o pracy Jeffery’ego w polskim podziemiu. Stwierdził również, że Jeffery może uważać się za porucznika: „Polskich Sił Podziemnych”³².

W maju 1943 r. nastąpiły aresztowania. Gestapo zatrzymało „Karola” i „Józefa”. Jeffery podawał, że sekretarka „Karola” – starsza pani o imieniu Zosia – powiedziała, iż Gestapo jest w posiadaniu szeregu informacji o jego pracy w wywiadzie. Kontakt z wywiadem został przerwany³³.

Przez Zofię Dębicką Jeffery poznał „Jerzego”: „Ten człowiek był żydem, na imię miał »Jerzy« i był szefem Polskiej Bojówki”³⁴. Zaproponował on Jeffery’emu współpracę w wykonywaniu wyroków, na co Anglik wyraził zgodę. Dalej Jeffery scharakteryzował nową formę swojej działalności. Dwukrotnie wykonał egzekucję na parze Polaków, którym zarzucano zdradę. Pierwszy raz w czerwcu 1943 r. przy ul. Senatorskiej i drugi raz w lipcu 1943 r. (tym razem nie podał nazwy ulicy). W obu przypadkach za zgodą przełożonego „Jerzego” zabrali część dobytku zastrzelonych (np. Jeffery zabrał futro, które następnie podarował swojej żonie oraz 15 tys. zł). Dokonywali również napadów na mieszkania Polaków podejrzanych o zdobycie majątku w nieuczciwy sposób na różnego rodzaju kombinacjach z Niemcami. Z tych ostatnich akcji sami nic nie uzyskali. Jednak, jak zaznaczył: „W tym czasie poczułem się zmęczony. Ta działalność nie odpowiadała mi jako zajęcie dla Anglika”³⁵. W końcu sierpnia 1943 r. przez pewną Żydówkę nawiązał

rozstrzelanym 13 VIII 1944 r (o aresztowaniu pisał przecież w sprawozdaniu Jeffery). W książce natomiast wymieniono nie „Józefa”, a zupełnie inną osobę – „Piotra” pracującego w hamburskiej fabryce; por.: Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 7; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 155–163; J. Tucholski, *op. cit.*, s. 255, 330, 364; J. Garliński, *Politycy i żołnierze*, Londyn 1968, s. 258–259.

³² Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 7; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 373–374.

³³ W książce wspomniano jedynie o sekretarce „Karola”, nie podając imienia; por.: Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 7; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 187–188.

³⁴ Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 7. Natomiast w swoich wspomnieniach Jeffery napisał: „Jurek był członkiem podziemnej grupy likwidacyjnej”. Padają tu więc dwa pseudonimy: „Jerzy” i „Jurek”. Trudno określić, o jaką faktycznie grupę tu chodzi, ponieważ na terenie Warszawy działały różne ugrupowania Polski Podziemnej i Polskiego Państwa Podziemnego kierowane przez dowódców posługujących się pseudonimem „Jerzy” lub „Jurek”; por.: R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 196–202 n.; T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1978, *passim*; *idem*, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, *passim*; *idem*, *Piony walki bieżącej warszawskich organizacji konspiracyjnych w latach 1939–1942*, [w:] *Warszawa lat wojny i okupacji 1939–1944*, z. 1, Warszawa 1971, s. 139–191; H. Wikowski, L. Witkowski, *Kedywicy*, Warszawa 1973, *passim*; H. Witkowski, *„Kedyw” Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944*, Warszawa 1984, *passim*.

³⁵ Tak w oryginale. We wspomnieniach powojennych opisał jednak tylko jeden przypadek likwidacji małżeństwa polsko-niemieckiego współpracującego z okupantem: „po wnikięciu w szeregi ruchu oporu”. Nie podał jednak szczegółów i nie sprecyzował, na czym ta współpraca polegała. Nie wspomniał też o zabraniu niektórych rzeczy i pieniędzy z ich domu ani o napadach na inne mieszkania, a także o chęci zerwania tej współpracy. Nigdzie nie było też mowy

kontakt z: „Polskim Ruchem Komunistycznym w Warszawie”. Członkowi tej organizacji przedstawił się jako jeniec zbiegły z niewoli, który prosi o pomoc Rosjan w przedostaniu się do Wielkiej Brytanii. Uzyskał odpowiedź, że musi przyłączyć się do ruchu, aktywnie uczestniczyć w działaniach dywersyjnych, aby potem zostać przerzuconym do partyzantki, a następnie do Moskwy. Tam miał przejść polityczne przeszkolenie, po ukończeniu którego obiecano ułatwić mu powrotu do Anglii. Jeffery podziękował za tego typu współpracę, obawiając się, że będzie przerzucony jako agent sowiecki³⁶.

Wrzesień 1943 r. to kolejny okres współpracy z wywiadem AK: „We wrześniu 1943 r. Polska Służba Wyw[iadowcza] odnalazła mnie znowu i zetknąłem się z człowiekiem imieniem Jurek, za pośrednictwem wspólnych znajomych. On był również spadochroniarzem z Anglii”³⁷. „Jurek” został aresztowany przez Gestapo. Zanim to jednak nastąpiło zapoznał Jeffery’ego ze Stefańskim – kierującym wywiadem na terenie okręgu warszawskiego AK i cichociemnym posługującym się pseudonimem „Nord”³⁸.

W końcu września 1943 r. Jeffery przez znajomego z wywiadu (nie podał jego nazwiska) poznał Anglika Choratio Williama Cooka, posługującego się fałszywym nazwiskiem Cybulski, który miał pracować dla brytyjskiego i polskiego wywiadu. Podczas rozmowy Cook powiedział, że jest byłym majorem brytyjskiej armii, a przed wojną mieszkał w Rosji i Polsce. Jeffery nie miał do niego zaufania i postanowił go unikać³⁹. Jednak Cook ułatwił Jeffery’owi kontakty z płk. Borisem Smysłowskim z ROA. Doszło do spotkania, podczas którego gen. Smysłowski powiedział, że walczy tylko z bolszewikami, ale chciałby nawiązać kontakt z Anglikami. Posługiwał się nazwiskiem von Regenau. W 1939 r. w Paryżu próbował nawiązać kontakt z Anglikami, m.in. z niejakim Scharpem⁴⁰. W sprawozdaniu Jeffery tak scharakteryzował to spotkanie: „Powiedziałem mu, że jestem Anglikiem, ale że nie mam bezpośredniego kontaktu z Anglią, że jestem przydzielony do Polskiego Wywiadu i że mógłbym skierować jego dobre chęci do Londynu

o odczytaniu wyroku, który musiał wydać podziemny sąd bez względu na przynależność organizacyjną. Napisał natomiast, że „Jurek” został zastrzelony przez niemiecki patrol i to miała być przyczyna zmiany przynależności organizacyjnej. Zob. wyjaśnienie por. Jana Wojtowicza i inną wersję zdobycia 15 tys. zł; por.: Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 8; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 200–203.

³⁶ Jeffery nie wyjaśnił, w jaki sposób wszedł kontakt z Żydówką, która doprowadziła go do organizacji komunistycznej. Także i ten wątek został pominięty w powojennych wspomnieniach; zob. Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 8.

³⁷ *Ibidem*, s. 9.

³⁸ Natomiast w książce Jeffery’ego „Jurek” nie jest wymieniony jako cichociemny. W wykazie cichociemnych też nie figuruje. Z kolei „Nord” to wspomniany już por. Stefan Ignaszak, o którym Jeffery pisał w swoich wspomnieniach; Stefański – N.N.; zob.: J. Tucholski, *op. cit.*, s. 292–450; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 225 n.

³⁹ Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 9–10. W książce: Horatio Willman Cook; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 207 n.

⁴⁰ W książce nieco inna pisownia: Sharp; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 221–222.

przez Polaków. Powiedział, że starał się współpracować z Polakami często zwłaszcza z gen. Roweckim Dow[ódca] Podz[iemnych] Sił w Polsce, ale Rowecki był zbyt podejrzliwy⁴¹. Nie wiadomo, czy w rozmowie rzeczywiście padło nazwisko gen. Roweckiego i czy mówiono o pełnionej przez niego funkcji. Nasuwa się pytanie, skąd wiedział o tym gen. Smysłowski. Niedopuszczalne było natomiast przekazanie nieznaney w końcu osobie i to podczas pierwszej rozmowy informacji o swojej pracy w wywiadzie AK. Ten fragment sprawozdania powinien być poddany szczególnej analizie. O treści rozmowy Jeffery poinformował Stefańskiego, sugerując wykorzystanie go. Stefański kazał sporządzić meldunek z całej sprawy i dostarczyć za pośrednictwem „Norda”, co zostało wykonane. W listopadzie 1943 r. doszło do trzech spotkań Jeffery’ego z gen. Smysłowskim⁴².

Wersja ta pokrywa się zasadniczo ze wspomnieniami powojennymi, ale w sprawozdaniu pierwsze spotkania ujęto dość skrótowo. Jeffery powtórzył nazwisko gen. Roweckiego oraz bardzo ogólnie i trochę inaczej (ostrożniej) swój udział w konspiracji: „Jestem angielskim wojskowym działającym na terenie Europy”⁴³. Jednak większość poruszanych kwestii, np. dotyczących sytuacji politycznej, roli Polski w konflikcie światowym, sytuacji narodów ZSRR i wielu innych, został znacznie szerzej przedstawiony dopiero w książce. Jeffery dodał też, że Stefański z bardzo dużą rezerwą odniósł się do tych kontaktów⁴⁴.

W sprawozdaniu Jeffery omawiał dalsze kontakty z gen. Smysłowskim. Generał oświadczył, że dysponuje liczbą około czterystu agentów na wschodzie. Jeffery zdecydował się na powrót do Anglii, zamierzając zakończyć współpracę ze Stefańskim, który w lutym 1944 r. chciał go wysłać do Wiednia, co spotkało się z odmową: „Starałem się bardzo wyrwać z roboty dla Stefańskiego, ponieważ odniosłem wrażenie, że on stara się mnie wyeksploatować aż póki nie będę złapany”⁴⁵. Według Jeffery’ego Stefański i „Nord” odmówili wsparcia finansowego, motywując, że udaje się do Anglii nie z ramienia wywiadu AK, lecz ROA. Pomoc okazał natomiast gen. Smysłowski, fikcyjnie angażując Jeffery’ego, jako Estończyka, do niemieckiej służby wywiadowczej. Miał on udać się do Szwecji jako agent niemiecki wyposażony w papiery na litewskie nazwisko Feliks Botkin. W podróży towarzyszył mu niemiecki oficer Abwehry Gerhard Dahlmann. W tym czasie doszło do różnicy zdań pomiędzy gen. Andriejem Własowem, Borisem Smysłowskim

⁴¹ Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 10. Jeffery pisał o gen. Smysłowskim jako o pułkowniku. Relacje z gen. Smysłowskim potwierdził również w książce; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s.208–262. Zob. też H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931–1945*, tłum., wstęp i przyp. E.C. Król, Warszawa 1992, s. 189, 467, 478–479; Ch. Bishop, *Zagraniczne formacje SS. Zagraniczni ochotnicy w Waffen-SS w latach 1940–1945*, tłum. G. Siwek, Warszawa 2008, s. 68–84; J. Hoffmann, *Rosyjscy sojusznicy Hitlera. Własow i jego armia*, tłum. D. Luliński, Warszawa 2008; J.W. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005.

⁴² Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 10–11.

⁴³ R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 220.

⁴⁴ Por. *ibidem*, s. 208–230 n.

⁴⁵ Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 11.

a Heinrichem Himmlerem na tle wysłania jednostek ROA do Włoch i Jugosławii. Gen. Smysłowski był temu przeciwny i za odmowę skierowania tam swoich oddziałów Niemcy internowali go w Toruniu z prawem poruszania się po mieście⁴⁶.

Dalej Jeffery opisywał podróż, którą odbył w towarzystwie Gerharda Dahlmanna. Trasa wiodła przez Działdowo (Soldau), Malbork (Marienburg), Berlin, Danię, Norwegię i do Szwecji. Na granicy norwesko-szwedzkiej pożegnał się z Dahlmannem. W Szwecji Jeffery miał się zorientować się co do formowania tam wojsk pancernych i ich współdziałania z innymi rodzajami wojsk. Otrzymał też zadanie obserwacji nastrojów ludności cywilnej.

Liczące 19 stron sprawozdanie kończy się przybyciem Jeffery'ego do Szwecji. Do tekstu zostało dołączone zdjęcie z dokumentu tożsamości przedstawiającego łysego mężczyznę. Jest to Jeffery, chociaż trudno doszukać się zasadniczego podobieństwa, porównując je z fotografiami z okresu okupacji wykonanymi w Polsce⁴⁷. Opisy wydarzeń zawarte w sprawozdaniu są niekiedy bardzo ogólne i nie zawsze precyzyjne. Nie o wszystkich wyjazdach Jeffery pisał, np. pomijając Szczecin. W niektórych przypadkach znacznie szersze relacje zawarte zostały w jego wspomnieniach, chociaż nie do końca i jak widać także i tutaj są dokonywane skróty, z kolei szerzej traktowane sprawozdaniu.

Po przybyciu Jeffery'ego do Wielkiej Brytanii tamtejsze służby specjalne podjęły odpowiednie kroki w celu wyjaśnienia jego działalności w Polsce. SOE zainteresował się Jefferym co najmniej od połowy lutego 1944 r. i w tej sprawie zwrócił się do Oddziału VI (Specjalnego). Korespondencję dotyczącą tego prowadzono również w marcu tego roku. 29 marca Wywiad Obronny MON na prośbę kontrwywiadu brytyjskiego przesłał wyjaśnienia dotyczące Jeffery'ego. Ponieważ szef Oddziału Specjalnego 15 kwietnia 1944 r. także prosił o informacje w tej sprawie, szef Wydziału Wywiadu Obronnego MON kopię tego pisma przesłał mu 26 kwietnia 1944 r.: „W ślad za tutejszym pismem L.Dz. 1999/KW.Tjn.44 z dnia

⁴⁶ Ze sprawozdania wynika, że Jeffery nie uzyskał wsparcia finansowego od Stefańskiego i „Norda”: „W lutym napisałem do Stefańskiego, że prawdopodobnie wyjadę. Zobaczyłem się z Nordem i powiedziałem mu, że chciałbym dostać zaliczkę na podróż i że chciałbym także kupić futro i zegarek. Pokazali wtedy swoje prawdziwe oblicze i powiedzieli, że sprawa by wyglądała inaczej gdybym był wysłany przez Polską S[łużbę] Wyw[iadowczą], a w tym stanie rzeczy nic ich to nie obchodzi”. Natomiast w książce Jeffery nie wspominał o możliwości udania się gen. Smysłowskiego do Torunia i o kontrowersyjnych sprawach związanych z odmową przekazania mu środków finansowych. Kwestię tę przedstawił następująco: „Napisałem list do Stefańskiego, powiadamiając go o swojej tymczasowej rezygnacji z Podziemia i że zgłoszę się jak tylko to będzie możliwe. Raport napisany bardzo formalnie, wręczyłem Marysi [żonie – B.Ch.] z poleceniem by przekazała go za pośrednictwem Norda, ale nie wcześniej niż po dwóch tygodniach od mojego wyjazdu z Warszawy. Upieranie się przy tym terminie doręczenia trudno teraz wyjaśnić. Dochodziły jakieś niepokojące sygnały z Podziemia wskazujące na bliżej nieokreślone niebezpieczeństwo. Intuicyjnie czułem jakieś niebezpieczeństwo od samego początku afery z Borisem. Może przesadzałem, ale szósty zmysł szczerzego zwierzęcia węszył jakieś niesnaski, jakąś dysharmonię w tym wszystkim”; por.: Sprawozdanie Jeffery'ego, s. 11–13; R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 249; zob. też *ibidem*, s. 239–254.

⁴⁷ Sprawozdanie Jeffery'ego, s. 13–19.

15 IV [19]44 [r.] przesyłam do wiadomości treść odpowiedzi udzielonej brytyjskim władzom bezpieczeństwa w sprawie Jeffery”⁴⁸. Było to jednocześnie częściowe ustosunkowanie się do sprawozdania złożonego przez Jeffery’ego. Odpowiedzi te nie były zbyt precyzyjne.

Wyjaśnienia zawarto w dziewięciu punktach: 1) Osoba Jeffery’ego znana była w Oddziale Specjalnym jedynie z listu napisanego przez niego jeszcze w Polsce, który miał zostać zamieszczony w czasopiśmie „Times”. List ten przywiózł kurier z Polski przybyły w grudniu 1943 r. do Londynu⁴⁹; 2) Brak jakichkolwiek informacji o osobie noszącej nazwisko Jeffery w meldunkach KG AK⁵⁰; 3) Pismo podziemne „Echo” wychodziło w Warszawie od 1939 r. i powielano tam informacje uzyskiwane z nasłuchów radia BBC⁵¹. W Londynie nic nie było też wiadomo na temat „Sekcji A.W. 1”⁵²; 4) Oddział Specjalny nie posiada żadnych wiadomości o grupie likwidacyjnej „kierowanej przez żyda o pseudonimie Jerzy”⁵³. Według zamieszczonej opinii była to zwykła banda rabunkowa działająca pod szyldem organizacji podziemnej. Nie rozporządzano także informacjami na temat organizacji rosyjskich działających w Warszawie⁵⁴; 5) W Polsce istnieją różne struktury organizacyjne udzielające pomocy zbiegłym jeńcom brytyjskim, ale w celu sprawdzenia wiarygodności zeznań Jeffery’ego należałoby zwrócić się po szersze informacje do kraju; 6) Stwierdzono, że do Oddziału Specjalnego nie dotarł raport o Jefferym⁵⁵; 7) „Nord” i „Jurek” – rzekomi cichociemni – nie figurują w ewidencji Oddziału Specjalnego⁵⁶; 8) Boris Smysłowski i inni to członkowie organizacji „Białych Rosjan”, którzy jako oficerowie wywiadu niemieckiego mają przenikać do polskich organizacji podziemnych⁵⁷; 9) Osoba o nazwisku Horatio (Choratio) William Cook

⁴⁸ SPP, Kolekcja pplk. Narczyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Pismo Szefa Wydziału Wywiadu Obronnego MON, 2 IV 1944 r.

⁴⁹ Chodzi o emisariusza Zdzisława Jeziorańskiego (Jana Nowaka), który istotnie dostarczył list Jeffery’ego. Jednakże londyński „Times” odmówił opublikowania relacji, motywując swoją decyzję względami bezpieczeństwa ukrywających się zbiegów angielskich.

⁵⁰ Według Jeziorańskiego wiosną 1943 r. do Oddziału VI dotarła depeza Komendanta Głównego AK gen. Stefana Roweckiego zawierająca gratulacje dla Royal West Kent Regiment i Jeffery’ego oraz propozycję awansowania do stopnia podpor. Armii Brytyjskiej; zob. J. Nowak-Jeziorański, *Przedmowa...*, s. 6.

⁵¹ Zob. przyp. 23.

⁵² Być może struktura Oddziału II AK nie była dokładnie znana kontrwywiadowi MON.

⁵³ Tak w oryginale; zob.: SPP, Kolekcja pplk. Narczyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Pismo Szefa Wydziału Wywiadu Obronnego MON, 26 IV 1944 r. Zob. przyp. 35.

⁵⁴ Jeffery w sprawozdaniu rzeczywiście wymienił dwie formacje rosyjskie czynne na terenie Warszawy: ROA utworzoną i dowodzoną przez gen. Andrieja Własowa i RBA (Rosyjski Komitet Narodowy, Siły Zbrojne Komitetu Wyzwolenia Narodów Rosji (?) – B.Ch.); por.: R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 208–262. Zob. też: H. von Herwarth, *op. cit.*, s. 189, 467, 478–479; Ch. Bishop, *op. cit.*, s. 68–84; J. Hoffmann, *op. cit.*; J.W. Gdański, *op. cit.*

⁵⁵ Zob. przyp. 50.

⁵⁶ Zob. przyp. 17, 39.

⁵⁷ W dalszej części dokumentu z 26 IV 1944 r. (pkt. 4) napisano, że nic nie wiadomo o organizacjach rosyjskich.

vel Cybulski nie jest znana⁵⁸. W zakończeniu naniesionych uwag zaznaczono, że Jeffery podczas pobytu w Warszawie stykał się z oficerem, który przybył do Anglii i któremu dał list w celu opublikowania go w czasopiśmie „Times”. W związku z tym sugerowano przesłuchanie tego oficera. Był nim, jak wiadomo, Jan Nowak – Zdzisław Jeziorański. Sugerowano również powtórne przesłuchanie Jeffery’ego⁵⁹.

W liście tym Jeffery zawarł następującą konkluzję: „Ten dzielny naród potrzebuje większego poparcia ze strony sprzymierzonych. Niech stanie się jasnym dla Niemców, że jeśli nie zaprzestaną swych zbrodni w Polsce i innych okupowanych krajach – alianci podejmą odpowiednie środki, tak teraz jak i po wojnie, które pociągną straszliwe skutki dla każdego członka niemieckiego narodu [...]. Jeśli mój list zwróci czyjąś uwagę w Anglii na konieczność podjęcia natychmiastowej akcji, nie będzie on napisany na próżno”. List ten trafił na biurko szefa Oddziału Specjalnego SNW płk. Michała Protasewicza⁶⁰.

Bardzo podobne uwagi, również w dziewięciu punktach, sformułowano trochę wcześniej – 20 kwietnia 1944 r. Kwestionowano w nich możliwość przekroczenia granicy Generalnego Gubernatorstwa z obszarami zaanektowanymi i samą Rzeszą w dowolnym miejscu na podstawie dokumentów litewskich. Osoby takie byłyby zatrzymane, rewidowane i przesłuchane. Kwestionowano też zastrzelenie Cartera tylko dlatego, że był komunistą. Także i tutaj określono grupę likwidacyjną pod kierownictwem „Jerzego” jako zwykłą szajkę rabunkową. Podczas wykonywania wyroków obowiązywały bardzo surowe przepisy, zezwalające jedynie na zabranie dokumentów zabitym. Trudno też o identyfikację „Jurka” i „Norda”. Poza tym Jeffery jako agent dopiero co zwerbowany zbyt dużo wiedział o polityce Himmlera i poczynaniach Smysłowskiego. Uznano również, że wywiad niemiecki w Szwecji jest silny i dobrze zorganizowany⁶¹ i dlatego jest mało prawdopodobne, aby Jeffery’ego wysłano z takimi zadaniami. Podważono też podane nazewnictwo Abteilung 2, gdyż nie było takiej komórki w Abwehrze – chodziło raczej o Oddział Abwehry II⁶². Zwrócono także uwagę na fakt, że jako Anglik Jeffery zbyt dobrze pamięta nazwiska, adresy i ich prawidłową pisownię. Odnoszono wrażenie, że uczył się tego na pamięć. Poza tym za dużo było tych nazwisk, podczas gdy w konspiracji posługiwano się pseudonimami, a duża część znajomych Jeffery’ego została aresztowana lub nie żyje⁶³.

⁵⁸ O Cooku zob. R.C. Jeffery, *op. cit.*, s. 207 n.

⁵⁹ SPP, Kolekcja pplk. Narcyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Pismo Szefa Wydziału Wywiadu Obronnego MON, 26 IV 1944 r.

⁶⁰ *Ibidem*, List RONALDA JEFFERY’EGO, 1944 r.

⁶¹ Tę opinię zaczerpnięto niemal dosłownie z Pisma Oddziału Wywiadowczego analizującego sytuację w Szwecji; SPP, Oddział VI, sygn. 2.3.7.1.2.2. Zob. też B. Chrzanowski, *Ekspozytura „Północ” Oddziału II...*, s. 489 n.

⁶² Istotnie w Abwehrze nie było żadnych biur, tylko grupy i referaty, a Abwehry II obejmowała zadania specjalne; zob. J. Mader, *Generalowie Abwehry zeznają*, tłum. J. Sokół, wstęp E. Stańczykiewicz, Warszawa 1975, *passim*.

⁶³ SPP, Kolekcja pplk. Narcyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Uwagi odnośnie zeznań RONALDA C. JEFFERY’EGO, 20 IV 1944 r.

Oprócz omówionego sprawozdania warto też przytoczyć wyciąg z przesłuchania Jeffery'ego z 4 maja 1944 r. Przeprowadzili je dwaj oficerowie brytyjscy: kpt. Gwier i mjr Wethersey. Streszczenie to liczy trzy strony i zawiera czternaście punktów. Szereg podanych przez Jeffery'ego faktów powtarza się, dlatego uwaga skupiona zostanie na niektórych sprzecznościach, które się tutaj pojawiły. I tak moment przybycia do Warszawy jest określony na 25 stycznia 1942 r., podczas gdy w sprawozdaniu data ta odnosi się do przybycia nad granicę z GG koło Tuszyna. Po dotarciu do Warszawy Ena Makowska skontaktowała go ze zbiegłym jeńcem angielskim o nazwisku Clark, ale według Jeffery'ego nazywał się on Ward i nie był porucznikiem RAF, a raczej radiooperatorem. W redagowaniu gazetki „Echo” pomagał Polak o imieniu Otto. Dalej Jeffery podał, że „Stefana” poznał przez innego zbiega angielskiego – por. Petera Wintona, który uniknął aresztowania, natomiast w sprawozdaniu jest mowa o jego zatrzymaniu przez Gestapo (w książce Jeffery podał, że kontakt ze „Stefanem” nawiązał przez C. Referowską). Bardziej szczegółowo opisał szkolenie zorganizowane przez „Karola” w zakresie szyfrowania informacji. Zamierzano wysłać go do Hamburga, uznając, że będąc zatrudnionym przed wojną w marynarce handlowej, może być przydatny w rozpoznaniu obiektów morskich. Nie wiadomo jednak, z jakich przyczyn Jeffery zeznał, że wyjazd ten nie doszedł do skutku. Mówił natomiast, i to znacznie wnikliwiej niż w sprawozdaniu, o wyjazdach do Wiednia oraz o spotkaniach z pracownikami polskiego wywiadu. Tym razem wymienił: dr. Karola Englisha, Rudolfa Zawastę (napisał: Zastę) i „Janka” (Jan Mrózek). Po aresztowaniu „Karola” wszedł w kontakt z grupą „Jerzego” i wziął udział w wielu rabunkach i egzekucjach. Uważał, że uczestniczy w grupie dywersyjnej. Na pytanie przesłuchujących, skąd miał tę pewność, odpowiedział, że trafił tam przez Zofię Dębicką, która działała w konspiracji. Po rozstaniu się z grupą „Jerzego” po raz drugi podjął działalność w wywiadzie podziemnym. Spotkał się z Nowakiem (Zdzisławem Jeziorańskim), któremu wręczył list z zamiarem dostarczenia do „Times'a”. W tym miejscu przerwano przesłuchanie. Całość została przetłumaczona na język polski i 9 kwietnia 1944 r. przekazana do Oddziału VI⁶⁴.

Polskie władze wojskowe, w depeszy 4053/440, zwróciły się do kraju zapytaniem o Jeffery'ego. W odpowiedzi KG AK gen. Tadeusz Komorowski „Bór” 5 lipca 1944 r. przesłał do Londynu meldunek kontrwywiadowczy nr 11 (depesza nr 269/77 otrzymana 11 lipca i odszyfrowana 12 lipca), w którym wydał negatywną opinię o Angliku. Po pierwsze Jeffery, pracując w wywiadzie AK: „bez naszej wiedzy wszedł w kontakt z Jerzym skoczkiem od Polityków ze stycznia [19]41 [r.]. Tenże Jerzy wraz z drugim skoczkiem stworzył grupę bandytów działających samowolnie dla korzyści materialnych. W jednej ze swych akcji grupa ta została przez kryminalną

⁶⁴ SPP), Kolekcja pplk. Narcyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego Ronalda C. Jeffery'ego, sygn. 24/14, Sprawozdanie z przesłuchania Ronalda C. Jeffery'ego przez kpt. Gwiera i mjr. Wetherseya 4 V 1944 r.

policię zlikwidowana a maju [19]43 r.”⁶⁵ Po drugie, Anglik H.W. Cook vel Cybulski, Zalewski, Zawadzki, Aost, Heinrich, Wilhelm Kornelius był notowany w przez kontrwywiad polski jeszcze przed wojną jako pracownik obcego wywiadu. Po trzecie, Cook nie pracuje dla *Intelligence Service*, a – jak stwierdzono – dla Abwehry i zajmuje się werbowaniem zbiegłych jeńców brytyjskich dla wywiadu niemieckiego. Po czwarte, Cook i Smysłowski zwerbowali Jeffery’ego do pracy w Abwehrze i zorganizowali mu wyjazd przez Berlin do Oslo i Sztokholmu. Po piąte, Jeffery miał składać pierwsze meldunki jeszcze w Sztokholmie na ręce attaché niemieckiego, a później umówioną drogą raz w miesiącu już z Anglii. W Oslo podjął 200 dolarów⁶⁶. W zakończeniu meldunku zaznaczono, że dalsze szczegóły sprawy Jeffery’ego są w rozpracowaniu⁶⁷.

Meldunek ten udostępniono władzom brytyjskim, które 14 lipca 1944 r. poprzez Wydział Wywiadu Obronnego MON (L.dz. 5596/A/Tjn.44) zwróciły się z prośbą o kilka wyjaśnień. 4 września 1944 r. Szef Wywiadu Obronnego MON ppłk dypl. Mniewski skierował pismo do szefa Oddziału Specjalnego SNW (L.dz. 3044/Kw.Tj.44), prosząc o udzielenie odpowiedzi na trzy podstawowe pytania: 1) Czy treść meldunku kontrwywiadowczego nr 11 można udostępnić Jeffery’emu. Przesłuchujący go Brytyjczycy nie zdołali uzyskać potwierdzenia jego działalności przedstawionej w tym meldunku: „Jeffery uporczywie trzyma się swych pierwotnych zeznań, że Smysłowski wysyłając go do Anglii miał na celu jedynie nawiązanie kontaktu osobistego z wywiadem w W[ielkiej] Brytanii, by w tym celu zabezpieczyć swą własną w razie ostatecznego przegrania wojny przez Niemców; 2) Władze brytyjskie proszą o wypowiedzenie się czy wszystkie informacje zawarte w meldunku kontrwywiadowczym Nr. 11 można traktować jako **zupełnie pewne i sprawdzone** [podkr. w oryg. – B.Ch.] czy też są to tylko podejrzenia nie udowodnione a oparte wyłącznie na poszlakach”⁶⁸; 3) Jeffery twierdzi, że Cooka poznał przez nieznanego bliżej Polaka, który był znajomym Nowaka. Dlatego po raz kolejny wnioskowano o przesłuchanie Nowaka-Jeziorańskiego⁶⁹.

⁶⁵ Nie wiadomo, kogo gen. Tadeusz Komorowski miał na myśli, pisząc „o skoczku od Polityków” czyli pionu cywilno-politycznego – Delegatury Rządu RP na Kraj. Pierwszy zrzut miał miejsce nie w styczniu 1941 r., a 15/16 II 1941 r. i rzeczywiście był tam kurier Delegatury Rządu. Kurierzy Delegatury brali udział w kolejnych operacjach lotniczych: w listopadzie, grudniu 1941 r., w styczniu 1942 r. i następnych. Ich dane personalne są znane i żaden z nich nie prowadził przestępczej działalności; por.: SPP, Kolekcja ppłk. Narczyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Meldunek kontrwywiadowczy nr 11, 5 VII 1944 r.; J. Tucholski, *op. cit.*, s. 129–137; J. Garliński, *op. cit.*, s. 254–257; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 83–95 n.

⁶⁶ Pisał o tym w: Sprawozdanie Jeffery’ego, s. 18.

⁶⁷ SPP, Kolekcja ppłk. Narczyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Meldunek kontrwywiadowczy nr 11, 5 VII 1944 r.

⁶⁸ SPP, Kolekcja ppłk. Narczyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Pismo Szefa Wydziału Wywiadu Obronnego MON do Szefa Oddziału Specjalnego SNW, 4 IX 1944 r.

⁶⁹ Zdzisław Jeziorański. Ani w sprawozdaniu, ani w powojennych wspomnieniach Jeffery nie podawał, że owego Polaka poznał przez Nowaka; zob. *ibidem*.

W związku z przybyciem Cooka do Anglii i próbami nawiązania kontaktu z oficerami Oddziału Specjalnego SNW, potwierdzono zastrzeżenia co do jego osoby. Informacje te przekazano do Oddziału Specjalnego: Komisji Weryfikacyjnej, Wydziału Operacyjnego, Wydziału Specjalnego, Sekretariatu i Adiutantury⁷⁰.

Wyjaśnienia na korzyść Jeffery'ego złożył por. Jan Wojtowicz, pracujący podczas okupacji w wywiadzie dalekosiężnym KG AK. W meldunkach z 6 sierpnia i 13 września 1945 r. podał, że Jeffery poznał go z „Jerzym” (chodziło o wspomnianą grupę likwidacyjną). Jeffery powiedział, że udzielając pomocy pewnemu Żydowi o nazwisku Zuckermann w ucieczce do Szwajcarii, zarobił 15 tys. zł. Kwota miała zostać wpłacona na cele AK, co podobno znalazło potwierdzenie w „Biuletynie Informacyjnym”⁷¹. Poza tym osoba Jeffery'ego była znana nie tylko z listu, który miał zostać opublikowany w czasopiśmie „Times”, ale i z pochwalnej depechy z kraju z 30 kwietnia 1943 r., o czym już wspomniano. „Lombard” nigdy nie zrywał kontaktu z Jefferym. Co do słów wypowiedzianych przez por. Wojtowicza w rozmowie z Anglikiem, a odnoszących się do podjęcia współpracy przez aresztowanego „Karola” (K. Trojanowskiego), to wyraził on jedynie przypuszczenie, że sytuacja taka może mieć faktycznie miejsce, na co wszyscy byli przygotowani w razie aresztowania. Następnie krytycznie odniósł się do pracy kontrwywiadu KG AK i skrytykował omówiony już meldunek kontrwywiadowczy nr 11. Por. Wojtowicz miał świadomość, że fałszywe, względnie niecisłe opinie strony polskiej wpłynęły na podejście do całej sprawy strony brytyjskiej. W zakończeniu swoich uwag stwierdził: „Znając RCJ dobrze osobiście wykluczam absolutnie możliwość jakiegokolwiek jego współpracy z wrogiem i uważam go za jednego z najdzielniejszych z pośród grupy angielskich jeńców przebywających w Polsce pod okupacją o zdecydowanej aktywnej postawie”⁷². Jednakże, jak wynika z wyjaśnień por. Wojtowicza, nie miał on pełnego rozeznania w całej sprawie, np. co do uzyskanej kwoty, która miała trafić do AK.

23 listopada 1945 r. Kierownik Komisji Likwidacyjnej Specjalnej Oddziału VI Sztabu Głównego W Londynie i jednocześnie szef Oddziału VI ppłk Marian Utnik skierował kolejne pismo do kpt. M.B. Scotta z War Office zawierające kolejne informacje o Jefferym (L.dz. 2763/tj.45). Kopię do wiadomości przekazano do Oddziału Wywiadu Obronnego Sztabu Głównego. Były to informacje uzyskane

⁷⁰ SPP, Kolekcja ppłk. Narcyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY'EGO, sygn. 24/14, Pismo Szefa Oddziału Specjalnego SNW płk. Józefa Hartmana, L.dz. 5596/tj 44, 2 VI 1945 r. Z kolei względnie pozytywną opinię wystawił. Cookowi były cichociemny (N.N.) przybyły po wojnie do Londynu, chociaż i on uważał, że jego nierozsądne zachowanie skłaniało do nieutrzymywania z nim kontaktów. Opinię tę otrzymał kpt. M.B. Scott z War Office i Szef Oddziału Wywiadu Obronnego Sztabu Głównego; *ibidem*, Pismo Kierownika Komisji Likwidacyjnej Specjalnej ppłk. Mariana Utnika, L.dz. 2757/Tjn.45, 20 XI 1945 r.

⁷¹ W sprawozdaniu i w swojej książce Jeffery nie wspomniał o pomocy udzielonej Żydowi, podał natomiast, że 15 tys. zarobił po akcji likwidacyjnej, o czym pisano wyżej.

⁷² SPP, Kolekcja ppłk. Narcyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY'EGO, sygn. 24/14, Pismo por. Jana Wojtowicza do Szefa Oddziału Specjalnego SNW, 13 IX 1945 r.

od wspomnianego już por. Wojtowicza i kpt. Stanisława Jankowskiego. Zasadniczo stanowiły one powtórzenie poprzednich wyjaśnień, z tym że por. Wojtowicz nawiązał też do znanych już aresztowań osób udzielających pomocy Anglikom zbiegłym z obozów jenieckich, w tym Zofii Jankowskiej, uzupełniając, że zginęła ona w obozie w Auschwitz, oraz Olszewskiego (ps. „Kmicic”)⁷³ z Oddziału V KG AK. Dalej podał, że z Jefferym spotkał się w początkach 1942 r. Działał on w Referacie „1 AW” („Zachód”) wywiadu dalekiego zasięgu KG AK: „Przez swego bezpośredniego szefa kpt. Stanisława Jankowskiego dowiedziałem się, że R[oland] C[larence] Jeffery wywiązywał się b[ardzo] dobrze ze swych zadań i miał być przez 1 AW przedstawiony do awansu”⁷⁴. Po aresztowaniach w szeregach wywiadu Jeffery związał się z grupą likwidacyjną, ale nie podano tutaj żadnych dodatkowych szczegółów poza powtórzeniem o zarobionych 15 tys. zł. Następnie ogólnie nadmienił o zorganizowaniu przez Jeffery’ego drogi do Anglii. Powtórzył także cytowaną wyżej pozytywną o nim opinię⁷⁵.

W trzech punktach pozytywnie scharakteryzował Jeffery’ego również kpt. Jankowski, przyjmujący od niego meldunki pisemne i ustne z wyjazdów do Rzeszy. Bezpośredni przełożony Jeffery’ego – „Karol” (K. Trojanowski) powiedział, że: „wykazywał w czasie trudnych podróży wiele przedsiębiorczości i odwagi, wypełniając dobrze powierzone mu zadania”⁷⁶. Kpt. Jankowski dowiedział się też od ówczesnego szefa Oddziału II KG AK – „Dzięcioła” (plk dypl. Marian Drobik), że wystąpił on do władz polskich w Londynie o przyznanie Jeffery’emu Krzyża Walecznych. Po aresztowaniach wśród pracowników „1 AW” Jeffery’ego podjął „Lombard” KG AK⁷⁷. Powyższa opinia stanowi skrót nieco szerszej wersji, w której – podobnie jak por. Wojtowicz – wyrażono obawę, iż stwierdzenie, że Jeffery znany jest jedynie z napisania listu do „Times’a” może wpłynąć na negatywne potraktowanie go przez władze brytyjskie⁷⁸.

Także w powojennej relacji Stefan Ignaszak pozytywnie oceniał Jeffery’ego. Podczas okupacji wiedział, że ma on kontakt z gen. Smysłowskim, który obiecał mu pomoc w przetruciu do Anglii. Ignaszak był też zorientowany o kontaktach z Abwehrą. Mimo to, według niego – Jeffery nie pracował dla wywiadu niemieckiego, a jedynie odgrywał rolę przewerbowanego agenta, dezinformującego Niemców⁷⁹.

⁷³ Imię nieznane.

⁷⁴ SPP, Kolekcja pplk. Narcyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Pismo plk. Mariana Utnika do kpt. M.B. SCOTTA, War Office, Room 055, 23 XI 1945 r.

⁷⁵ *Ibidem.*

⁷⁶ *Ibidem.*

⁷⁷ *Ibidem.*

⁷⁸ SPP, Kolekcja pplk. Narcyza Giedronowicza, Sprawa oficera brytyjskiego RONALDA C. JEFFERY’EGO, sygn. 24/14, Wyjaśnienia kpt. Stanisława Jankowskiego skierowane do Szefa Oddziału Specjalnego Sztabu Głównego w Londynie, 1945 r.

⁷⁹ Relacja Stefana Ignaszaka, w zbiorach autora.

Wydaje się, że szereg problemów związanych z Jefferym wymaga jeszcze dodatkowych badań. Napisana przez niego książka znakomicie oddaje klimat lat okupacyjnych, zarówno w aspekcie funkcjonowania Polski Podziemnej, a zwłaszcza Polskiego Państwa Podziemnego, w tym ofensywnego wywiadu dalekiego zasięgu KG AK, jak i życia codziennego w Generalnym Gubernatorstwie, na obszarach zaanektowanych, zagarniętej Austrii i wreszcie samej Rzeszy. Jednak książka ta powinna zostać skonfrontowana z zachowanymi dokumentami w celu wyjaśnienia zaistniałych sprzeczności. Nie będzie to zadanie łatwe, ponieważ, jak sam napisał, nie zawsze podawał prawdziwe nazwiska i daty. Dlatego należy postawić kilka pytań. Po pierwsze, dla uzyskania pełnego obrazu konieczne jest dokładne ustalenie dróg poszczególnych kontaktów, dzięki którym Jeffery znalazł się w wywiadzie AK, ponieważ ustalenia dotychczasowe nie są w pełni zadowalające. Po drugie, wyjaśnić też należy okres działalności Jeffery'ego w grupie „Jerzego” i rolę, jaką tam odgrywał, ponieważ przedstawiana jest ona w różnych wersjach. Z dokumentów wyłania się niezbyt ciekawy obraz, chociaż do końca mógł on nie zdawać sobie sprawy z przestępczego charakteru grupy, a zabieranie różnych rzeczy i pieniędzy likwidowanych osób traktował jako rzecz normalną i w tym mógł być utwierdzany. Po trzecie, na pełne wyjaśnienie czekają także wyjazdy do Hamburga: dlaczego raz pisał, że odbywał tam podróż, a innym razem, że do wyjazdów takich nie doszło. Kto z nim jechał: „Józef” czy „Piotr”? I czemu w sprawozdaniu pominął Szczecin? Po czwarte, dlaczego znając technikę pracy konspiracyjnej, podczas pierwszej rozmowy z gen. Smysłowskim powiedział o swojej pracy w wywiadzie? Po piąte, jak wyglądały rzeczywiste relacje z Abwehrą? I wreszcie po szóste, jaka była tu rola wywiadu sowieckiego, o którego działalności dopiero teraz wiemy więcej?, a jak pisał Jeffery, jego żonę przesłuchiwał sam Harold Adrian Russel „Kim” Philby – pracownik brytyjskich służb specjalnych zdemaskowany w 1963 r. jako agent wywiadu sowieckiego (zmarł w Moskwie w 1988 r.).

Na marginesie można dodać, że w różnych strukturach Polski Podziemnej i Polskiego Państwa Podziemnego było wielu cudzoziemców, w tym Anglików. Nasuwa się więc pytanie, czy wymieniany w licznych relacjach „John”, „Wujek John”, „Johnny” prowadzący nasłuch radia BBC, z którym kontaktował się pracownik Ekspozytury „Zachód” („Z”) wywiadu Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy Engelbert Śliwiński i pełniący obowiązki komendanta tej organizacji na Pomorzu Mieczysław Dukalski („Plamka”) to był Jeffery, czy też były to dwie różne osoby? Anglik „John” miał też pracować dla wywiadu ZWZ–AK. Według relacji uciekł z obozu jenieckiego w Poznańskim⁸⁰.

Cała historia Jeffery'ego jest nieprawdopodobna i to stwierdził Nowak-Jeziorański jeszcze podczas wojny, przebywając w Londynie. Dodał jednak, że

⁸⁰ Relacja Mieczysława Dukalskiego, w zbiorach autora. Zob. też B. Chrzanowski, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji*, Toruń 1997, s. 37, 130, 147.

nie jest niemożliwa. Dopiero później zdał sobie sprawę, że swoją wypowiedzią pogorszył sytuację Jeffery'ego. Aby ułatwić dalsze badania, zacytowano zarówno pozytywne, jak i negatywne opinie na jego temat. Biorąc pod uwagę całą gamę różnego rodzaju sprzeczności i niedomówień, nie należy dziwić się kontrywydowi brytyjskiemu, że z niedowierzaniem przyjął przedstawiane przez niego wersje. Uzasadniona była więc reakcja wojskowych władz brytyjskich. Oczywiście nasuwa się również pytanie postawione przez Nowak-Jeziorańskiego: w jakim stopniu Jeffery stał się przedmiotem rozgrywki wywiadu sowieckiego, który przeniknął do służb specjalnych Wielkiej Brytanii i prowadził tam antypolską działalność? W ostatecznej konkluzji należy stwierdzić, że do poznania całej prawdy potrzebne są dalsze badania. Być może sięgnięcie do archiwów brytyjskich, niemieckich i rosyjskich pozwoli na sformułowanie ostatecznych wniosków.



Bogdan Chrzanowski (ur. 1950 r.), dr hab., prof. Uniwersytetu Gdańskiego, historyk. Absolwent Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Doktorat uzyskał na tym wydziale w 1979 r., habilitację zaś w 1999 r. na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wykładowca m.in. w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Na Wydziale Nauk Społecznych tego uniwersytetu pełni funkcję prodziekana ds. studiów niestacjonarnych i nauki. Pracuje również jako starszy kustosz w Muzeum Stutthof Oddział w Sopocie. Aktualnie jest Przewodniczącym Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Sekretarzem Rady Naukowej Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku, Przewodniczącym

Rady Naukowej Klubu Historycznego gen. Stefana Roweckiego „Grota” Oddział Trójmiasto, członkiem Rady Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, Archiwum i Muzeum Pomorskiego Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu, członkiem Kolegium Redakcyjnego tej Fundacji, a także Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Gdańsku, Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Rady Programowej periodyku „Cywilizacja i Polityka”, „Gdańskich Studiów Międzynarodowych”, Kolegium Redakcyjnego „Komunikatów Instytutu Bałtyckiego” i honorowym członkiem Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Sopocie. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół dziejów najnowszych, ze szczególnym uwzględnieniem czasów II wojny światowej i okresu powojennego. Jest autorem ponad 250 publikacji: książkowych, źródłowych, artykułów, referatów, komunikatów, biogramów, haseł encyklopedycznych i recenzji (wydawniczych, doktorskich i habilitacyjnych) oraz artykułów recenzyjnych. Jego autorstwa są m.in. następujące pozycje: *Konspiracja Rządu RP na Pomorzu w latach 1939–1945* (Gdańsk 1992); *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu w latach 1939–1947. Nieznane karty pomorskiej konspiracji* (Toruń 1997), *„Miecz i Pług” (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług”) na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1945* (Toruń 1997), *Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z frontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu* (Toruń 2011).

W służbie na emigracji. Wojenne losy mjr. Jana Henryka Żychonia na tle działalności Oddziału II

Szczególne miejsce w historii polskich służb specjalnych w okresie międzywojennym oraz podczas II wojny światowej zajmuje działalność wywiadowcza mjr. Jana Henryka Żychonia. Urodził się on w 1902 r. w Skawinie w powiecie krakowskim. W latach 1914–1917 z przerwami służył w Legionach Polskich, a następnie w odrodzonym Wojsku Polskim¹. Był uczestnikiem walk o Lwów oraz w Małopolsce Wschodniej. Brał czynny udział w III Powstaniu Śląskim². W 1921 r. został odkomenderowany do dyspozycji Oddziału II Dowództwa Okręgu Generalnego Lublin, gdzie do końca roku pozostał na stanowisku referenta w Samodzielnym Referacie Informacyjnym, po czym oddelegowano go do służby liniowej³. Z końcem marca 1922 r. powrócił do pracy wywiadowczej. Objął stanowisko kierownika Referatu Informacyjnego Oddziału II 13. Dywizji Piechoty w Równem. Po dwóch latach, w sierpniu 1924 r. został zatrudniony w centrali Oddziału II Sztabu Generalnego⁴. W 1926 r. por. Żychoń rozpoczął działalność wywiadowczą na kierunku niemieckim. Do marca 1928 r. kierował katowickim Posterunkiem Oficerskim nr 2 Ekspozytury nr 4 Oddziału II z siedzibą w Krakowie⁵. Był równocześnie szefem zakonspirowanej w katowickim biurze porad prawnych placówki kontrwywiadu ofensywnego⁶. W latach 1928–1930 kierował placówką zagraniczną w Wolnym Mieście Gdańsku, tj. Biurem Informacyjnym w Gdańsku⁷, a następnie Ekspozyturą nr 3 w Bydgoszczy. Na stanowisku tym pozostał do agresji Niemiec na Polskę we wrześniu 1939 r.

Ekspozytura bydgoska zbierała materiał wywiadowczy z wielu dziedzin życia. Szczególną uwagę przywiązywano do wiadomości dotyczących wojska, gospodarki oraz polityki⁸. Placówka prowadziła wywiad i zwalczała niemieckie agencje

¹ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Akta Personalne (dalej: AP), sygn. 1769/89/6023, Żychoń Jan, Curriculum vitae, s. 1; A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer wywiadu*, „Teki Historyczne” (Londyn) 19, 1988–1989, 165.

² CAW, AP, sygn. 1769/89/6023, Żychoń Jan, Życiorys, k. 56.

³ *Ibidem*; CAW, AP, sygn. 1769/89/6023, Wyciąg z rozkazu DOK nr II Lublin nr 95.2, 18 XI 1921 r., k. 13.

⁴ A. Suchcitz, *Major Żychoń – materiały do biografii*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska Polskiego” (Białystok) 1990, s. 103.

⁵ W 1930 r. przeniesiono siedzibę Ekspozytury nr 4 Oddziału II z Krakowa do Katowic; H. Ćwiąg, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001, s. 19, 155.

⁶ *Idem*, *Obrona Śląska przed wpływami wywiadu niemieckiego w latach 1933–1939*, Katowice 1999, s. 52.

⁷ W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994, s. 21.

⁸ *Ibidem*, s. 26–27; H. Ćwiąg, *Przeciw Abwerze...*, s. 28.

szpiegowskie w północnych Niemczech – w Prusach Wschodnich, na Pomorzu, w Meklemburgii, Brandenburgii oraz na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Pod koniec lat trzydziestych agenci tej placówki zdobyli wiele istotnych wiadomości o niemieckich przygotowaniach wojennych. Uzyskany przez nią materiał wskazywał na nieuchronną agresję ze strony Rzeszy⁹.

1 września główne siły 4. Armii przekroczyły granicę polską na szerokości całego przydzielonego jej pasa operacyjnego. Na broniącą przedmieścia bydgoskiego 15. DP uderzył III Korpus Armijny złożony z 50. DP i Brygady Piechoty „Noteć”¹⁰. Jednocześnie samoloty niemieckie zbombardowały Bydgoszcz. Bomby zrzucono głównie na węzeł kolejowy, w wyniku czego powstały wielkie szkody materialne. Mimo to w mieście nie odnotowano paniki. Wiele osób wyjeżdżało z miasta, kierując się w stronę Inowrocławia¹¹.

Niemal natychmiast po zajęciu Bydgoszczy, 5 września 1939 r. Niemcy rozpoczęli poszukiwania załogi i dokumentów Ekspozytury nr 3. W tym czasie mjr Żychoń wraz z kadrą ekspozytury znajdował się już w drodze do Francji. W obszernym raporcie sporządzonym w październiku 1939 r. tak odniósł się do wydarzeń z pierwszych dni września: „Mobilizacja Ekspozytury została przeprowadzona na kilka dni przed mobilizacją powszechną. Przeprowadzenie mobilizacji poszło sprawnie [...]. Ekspozytura [...] wycofywała się na każdorazowy rozkaz szefa Oddziału II podawany przez szefa Wywiadowczego Oddziału II [...]. Granicę przekroczyłem z Ekspozyturą w pełnym składzie [...] dnia 18 IX [19]39 [r.] godz. 4.10 pod Kutami”¹².

W połowie października 1939 r. mjr Żychoń wraz z grupą oficerów dotarł do Paryża. Zastał tam pierwsze zręby organizacyjne polskich służb specjalnych¹³.

⁹ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 25.

¹⁰ K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983, s. 118.

¹¹ J. Suski, *W służbie publicznej na dwóch kontynentach*, Warszawa 1988, s. 135.

¹² Instytut Polski i Muzeum im. W. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Archives Ref No B.1.6k, Sprawozdanie z działalności Ekspozytury Nr 3 w Bydgoszczy, s. 10–11. We wrześniu 1939 r. schronienie w Rumunii znalazło ponad 50 tys. polskich uchodźców. W nocy z 17 na 18 IX 1939 r. granicę polsko-rumuńską przekroczyli przedstawiciele najwyższych polskich władz państwowych. Również tą drogą, głównie przez most na Czeremoszu w Kutach, podążyły oddziały WP oraz uchodźcy cywilni. Szerzej na ten temat: T. Dubicki, *Internowanie w Rumunii w latach 1939–1944 władz cywilnych i wojskowych II Rzeczypospolitej* [w:] *Internowanie żołnierzy polskich w latach II wojny światowej*, red. T. Dubicki, T. Panecki, Tarnowskie Góry 2004, s. 31; *idem*, *Polscy uchodźcy w Rumunii 1939–1945. Studia i materiały*, Warszawa 1995, s. 11; T. Dubicki, K. Spruch, *Przedmoście rumuńskie. Wrzesień 1939*, Częstochowa 2000, s. 145.

¹³ Do głównych zadań rządu gen. Władysława Sikorskiego należało utworzenie na obczyźnie u boku Francji i Wielkiej Brytanii regularnych jednostek WP. 1 X 1939 r. powzięto decyzje personalne. Pierwszym wiceministrem spraw wojskowych mianowano gen. bryg. Mariana Kukiela, a drugim płk. Izzydora Modelskiego. Obowiązki szefa SNW powierzono ppłk. Aleksandrowi Kędziorowi. Sztab składał się z czterech oddziałów (organizacyjnego, wywiadowczego, operacyjnego i wyszkoleniowo-zaopatrzeniowego). Szerzej na ten temat: W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 12, 18; *Sztab Generalny Wojska Polskiego 1918–2003*, red. T. Panecki, F. Puchała, J. Szostak, Warszawa 2003, s. 142, 159–150.

Kierownictwo nad personelem byłego Oddziału II w dalszym ciągu pełnił płk dypl. Józef Smoleński, który przejął pod swój nadzór ekspozytury i placówki wywiadowcze podlegające wcześniej Referatowi „Wschód” Wydziału IIa oraz wszystkie attachaty wojskowe przy poselstwach RP¹⁴. Aparat wywiadowczy wchodzący w skład byłego Referatu „Zachód” podporządkowano mjr. Tadeuszowi Nowińskiemu, wysłanemu na początku września do Paryża. Utworzona przez niego ekspozytura Oddziału II dopiero 23 września zdołała nawiązać łączność z istniejącymi ekspozyturami i placówkami wywiadowczymi na Zachodzie¹⁵.

Po ukonstytuowaniu się polskich władz cywilnych i wojskowych w Paryżu, postępował rozwój organizacyjny służb informacyjno-wywiadowczych. W miejsce ekspozytury paryskiej zorganizowano Wydział Wywiadowczy, który podporządkowano Ministerstwu Spraw Wojskowych. Mjr Nowiński nadal pełnił obowiązki szefa tego wydziału. Podejmowane przez niego decyzje nie zawsze były trafne. W podlegających mu trzech zakonspirowanych placówkach Oddziału II, przy poselstwie w Bernie, Sztokholmie i Budapeszcie, wymienił kierowników, co zdezorganizowało pracę¹⁶. Warto wspomnieć, że wśród Polaków na wychodźstwie panowała wówczas atmosfera poszukiwania winnych klęski wrześniowej. Opinia publiczna najbardziej obciążała oficerów związanych z sanacją, której synonimem byli głównie legionieści. Zarządzono weryfikację, która miała na celu wyrównanie krzywd awansowych. Przy MSWojsk. utworzono specjalną komisję do badania spraw klęski, której składano meldunki i sprawozdania z walk. Często dochodziło do sytuacji, kiedy młodzi oficerowie oskarżali swoich przełożonych. Były to sprawy gorszące, które osłabiały dyscyplinę i spoiwość tworzonej armii¹⁷.

W tym okresie mjr Żychoń przebywał w stacji zbornej dla wojskowych bez przydziału służbowego. Ponieważ nie mógł znieść bezczynności, zgłosił się do gen. Kazimierza Sosnkowskiego, który organizował zręby konspiracji w kraju, z podaniem o skierowanie z odpowiedzialną misją pod okupację niemiecką¹⁸. Do pracy w wywiadzie powrócił w styczniu 1940 r. Objął stanowisko szefa polskiej Sekcji Wywiadowczej w sztabie Admiralicji Francuskiej. Kierował nią do upadku Francji w czerwcu 1940 r.¹⁹ Wkrótce zatrudniono również: mjr. Czesława Janickiego, kpt. Edmunda Piechowiaka, mjr. Witolda Langenfelda, kpt. Henryka Schmidta, kpt. Tadeusza Szefera, ppor. Stefana Kucharskiego, kpt. Tadeusza Mindaka, kpt. Wiktora Szymaniaka, kpt. Romana Koperskiego oraz ppor. Zdzisława Marcisza. Wśród wymienionych znalazło się wielu byłych pracowników Ekspozytury nr 3. Grupa ta składała się z zaufanych osób mjr. Żychonia, który wykorzystał swoje przedwojenne znajomości z oficerami francuskiego 2. Bureau. Status, jaki otrzy-

¹⁴ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995, s. 28.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Ibidem*, s. 30–31; W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 54.

¹⁷ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 53; M.Z. Rygor-Słowikowski, *W tajnej służbie*, Londyn 1977, s. 11.

¹⁸ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 54.

¹⁹ A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 168.

mali oficerowie oddelegowani do pracy wywiadowczej był dla nich korzystny. Administracyjnie podlegali Admiralicji Francuskiej, pobierając przy tym żołd stosownie do stopnia wojskowego według stawek francuskich²⁰.

Poza grupą oficerów pracującą na rzecz Admiralicji utworzono w Paryżu nową strukturę, której podporządkowano placówki wywiadowcze zainstalowane w Budapeszcie, Bukareszcie, Belgradzie i Stambule. Kierownictwo centrali powierzono mjr. Żychoniowi. Referat Studiów objął mjr Janicki, kierownictwo Referatem Ogólnym powierzono mjr. Langenfeldowi, a Referatem Wywiadowczym – ppor. Kucharskiemu²¹.

Ogólne zadania przekazane przez Francuzów polegały na nawiązaniu kontaktów z agentami, którzy mieli możliwości informowania o aktualnym stanie marynarki i lotnictwa niemieckiego. W tym celu zamierzano wykorzystać kontakty przedwojenne. Ważną rolę otrzymał m.in. kpt. Piechowiak, który 1 maja 1940 r. został wysłany z Paryża do Bukaresztu w celu nawiązania łączności z agentami: Wiktoorem Katlewskim oraz Antonem Wesselem (agentem o kryptonimie „1167”), radcą kolejowym w *Reichsbahndireksien* we Frankfurcie nad Odrą, który miał otrzymać wysokie stanowisko w Dyrekcji Kolei na terenie Gdańska²². Kpt. Szeferowi powierzono zadanie uruchomienia agentów za pośrednictwem swych kontaktów w Gdańsku. Pierwszym etapem jego podróży był Budapeszt. Kpt. Szymaniak wyjechał do Belgradu, aby uruchomić placówkę działającą na terenie Jugosławii²³.

Szybka przegrana wojny przez Francję zaskoczyła polskie dowództwo. Tempo niemieckiej ofensywy spowodowało, że w Oddziale II nie podjęto działań w kierunku przygotowania przyszłych sieci wywiadowczych na terenie Francji. 24 czerwca 1940 r. podpisano rozejm niemiecko-francuski. Na jego mocy został wprowadzony, istotny z punktu widzenia działań wywiadowczych, podział kraju na dwie strefy: północną – okupowaną i południową – nieokupowaną²⁴.

Klęska Francji postawiła mjr. Żychonia w trudnej sytuacji. Korzystając z powiązań z wywiadem francuskim, udało mu się uzyskać miejsce dla siebie i kilku oficerów, w tym m.in. mjr. Langenfelda i mjr. Janickiego na niewielkim francuskim stateczku przewożącym ładunek strategicznego towaru – wolframu – z Bordeaux do Casablanki i Orleanu. Mjr Nowiński tak przedstawił tę kwestię: „Mjr Żychoń z całą swoją ekipą otrzymał specjalny statek dla siebie i swojej ekipy i z Bordeaux dopłynął do brzegów Anglii – jakkolwiek nikt z Polaków, nawet

²⁰ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 55–56.

²¹ A. Peplowski, *Współdziałanie polskiego wywiadu wojskowego z zachodnimi aliantami (1939–1945)* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kolakowski, A. Peplowski, Toruń 2006, s. 508.

²² *Idem*, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 35.

²³ *Idem*, *Współdziałanie polskiego wywiadu wojskowego...*, s. 508.

²⁴ Szerzej na ten temat zob. R. Wnuk, *Wywiad polski we Francji 1940–1945* [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 235.

naczelny wódz, nie otrzymał od Francuzów statku czy innych środków transportu morskiego²⁵.

Podczas podróży, już na pełnym morzu, Żychoń wraz z kolegami wymusili na kapitanie zmianę kursu na porty angielskie. W ten sposób, pod koniec czerwca 1940 r., Żychoń znalazł się w Londynie. We Francji pozostała jego żona, która nie zdążyła się ewakuować. Wkrótce też uzyskała status wdowy po majorze, co umożliwiło przekazywanie pieniędzy na jej utrzymanie. Helena Żychoniowa przebywała w nieokupowanej części Francji, w miejscowości Biarritz. Po wojnie osiadła na stałe w Londynie. Mjr Nowiński w procesie Adama Doboszyńskiego zeznał, że bardzo często odwiedzali ją gestapowcy. Dodał przy tym, że przed opuszczeniem Francji prawdopodobnie któryś z kolegów Żychonia napisał do niej, że jej mąż zginął w czasie kampanii bądź ewakuacji²⁶.

Mjr Żychoń wraz mjr. Langenfeldem po przybyciu do Londynu zamieszkali w luksusowym hotelu w Park Lane. Brytyjski kontrwywiad poddał ich dyskretnej obserwacji. Warto dodać, że Brytyjczycy nie posiadali fachowców od problematyki niemieckiej²⁷. Głównym celem współpracy Oddziału II ze służbami wywiadowczymi aliantów było dążenie do zwiększenia wkładu Polskich Sił Zbrojnych w zwycięstwo nad Niemcami i ich sojusznikami. W początkowej fazie wojny, gdy władze polskie przebywały we Francji, kontakty z innymi wywiadami miały ograniczony zasięg. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było przekonanie, panujące zwłaszcza wśród francuskich polityków i wojskowych, że wojna wkrótce się skończy. Przebieg wojny niemiecko-francuskiej spowodował, że w Sztapie Naczelnego Wodza przeważały opinie o konieczności zacieśnienia współpracy z wywiadami sojuszników. Uważano, że polskie wojska lądowe i tak będą podporządkowane dowództwu aliantów, prowadząc działania w ramach ich operacji wojskowych. Zakładano również, że sztaby alianckie będą zapewniały stały dopływ niezbędnych informacji o siłach wroga w rejonie operacyjnym jednostek polskich. Wreszcie sojusznicy dysponowali lepszymi środkami rozpoznania bojowego²⁸.

Polsko-brytyjskie kontakty wywiadowcze ukazały dużą ostrożność Brytyjczyków, którzy mieli możliwość bliższego poznania oficerów Oddziału II jeszcze we Francji, szczególnie podczas organizowanych wiosną 1940 r. kursów wywiadowczych. Największe zainteresowanie wywołali ci oficerowie, którzy przed wybuchem wojny prowadzili wywiad na Niemcy, wśród których znalazł się mjr Żychoń. Pomoc przy organizacji współpracy z wywiadem brytyjskim miała zapewnić *Secret Intelligence Service*²⁹. Z kolei koordynacją działalności wywiadów na szczeblu szefów sztabów zajmował się, powołany w styczniu 1936 r., *Joint Intelligence*

²⁵ *Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej*, Warszawa 1949, s. 306–307.

²⁶ Nowiński zasugerował, że list mógł napisać sam Żychoń; *ibidem*, s. 310.

²⁷ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 57–59.

²⁸ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 179–182.

²⁹ J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007, s. 579.

Committee (Połączony Komitet Wywiadów). W jego skład wchodził przedstawiciel wywiadów trzech rodzajów wojsk: marynarki, sił lądowych i lotnictwa³⁰.

W końcu czerwca 1940 r. SIS podjął szeroką akcję zmierzającą do pozyskania dla swoich celów kolejnych pracowników polskiego wywiadu, urzędników państwowych oraz osób prywatnych³¹. Wywiad brytyjski poszukiwał szczególnie osób znających język angielski oraz specjalistów zatrudnionych przed wojną w przemyśle zbrojeniowym. Polaków przybywających do Wielkiej Brytanii poddawano wnikliwej selekcji w obozach przejściowych oraz w tzw. *Patriotic School*. W lipcu 1940 r. wywiad brytyjski zorganizował miesięczny kurs mający na celu przygotowanie grupy oficerów łącznikowych, którzy mieli ułatwić współpracę z polskimi instytucjami wojskowymi i cywilnymi. Sytuację tę przerwała decyzja gen. Sikorskiego o powołaniu mjr. Żychonia na stanowisko szefa Wydziału Wywiadowczego, a mjr. Langenfelda na jego zastępcę³².

Oficjalna polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza została nawiązana w lipcu 1940 r.³³ Była ona efektem ustaleń podjętych przez płk. dypl. Leona Mitkiewicza z gen. Beamontem Nesbitem, przedstawicielem SIS³⁴. Szef Oddziału II uzyskał zapewnienie, że Brytyjczycy będą przekazywać codzienne komunikaty informacyjne oraz dobowe raporty z nasłuchu radiowego prowadzonego przez BBC³⁵. Dla Brytyjczyków Oddział II stał się nie tylko wartościowym, ale wręcz niez-

³⁰ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 183–185.

³¹ Kilku oficerów polskiego wywiadu nawiązało wcześniej kontakt z wywiadem brytyjskim. Jednym z nich był mjr dypl. Tadeusz Szumowski, który na wniosek Brytyjczyków został zatrudniony w Ambasadzie RP w Londynie jeszcze przed przybyciem polskiego rządu emigracyjnego. Szerzej na ten temat: A. Peplowski, *Służby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1945)*, Warszawa 1988, s. 201.

³² *Ibidem*, s. 202.

³³ Warto dodać, że wywiad polski współpracował również z wywiadem amerykańskim. Oddział II prowadził pracę wywiadowczą i kontrwywiadowczą – w myśl planu poszukiwań opartego na dezyderatach Sztabu Brytyjskiego i Amerykańskiego – na kraje skandynawskie, bałtyckie i bałkańskie, Czechosłowację, Niemcy, Szwajcarię, Włochy, Belgię, Holandię, Francję, Hiszpanię, Węgry, Turcję, Afrykę Północną (francuską, hiszpańską, włoską), kraje Bliskiego i Dalekiego Wschodu oraz kraje obu Ameryk. Wywiad polski był więc wywiadem niemalże o zasięgu światowym. Sztab amerykański przez całą wojnę podkreślał, że wywiad polski dostarczał informacji o wysokiej wartości i był stawiany na pierwszym miejscu jako źródło wiadomości dla sztabu amerykańskiego. Por. na ten temat: J. Ciechanowski, *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza w czasie drugiej wojny światowej: zasady, przebieg i wyniki* [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej zorganizowanej w Krakowie w dn. 20–22.10.2002 r. przez Polską Akademię Umiejętności, Muzeum Armii Krajowej, Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004, s. 44–45.

³⁴ Brytyjczycy wspierali Polaków finansowo oraz logistycznie. W zamian za to strona polska zgodziła się na udostępnienie władzom brytyjskim informacji, poza tymi, które bezpośrednio dotyczyły wewnętrznych spraw Polski. Na ten temat zob. w: G. Bennet, *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza* [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1: *Ustalenia Polsko-Brytyjskiej Komisji Historycznej*, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 168–169.

³⁵ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 183.

stąpionym partnerem dopiero po upadku Francji, kiedy utracili niemal wszystkie źródła i kontakty wywiadowcze na kontynencie³⁶. Tymczasem Oddział II zachował je i już wkrótce zaczął intensywnie rozbudowywać.

Po kilku miesiącach Brytyjczycy wyrazili opinie o znacznych korzyściach płynących ze współpracy z polskim wywiadem. Materiał wywiadowczy przekazywany przez Oddział II był na bieżąco oceniany pod względem wartości i wiarygodności, a na jego podstawie wywiad brytyjski stawiał kolejne, szczegółowe pytania. Zmiany zapotrzebowania na informacje wymagały organizowania nowych sieci wywiadowczych, działających w coraz trudniejszych warunkach. Jednocześnie wzrastały wymagania sztabów alianckich. Niemal każdy meldunek, przekazywany wywiadowi brytyjskiemu, rodził nowy zestaw pytań i dodatkowych zleceń. Meldunki dostarczane Brytyjczykom obejmowały szeroki zakres informacji, co wynikało głównie z ogólnych planów poszukiwań wiadomości oraz ze zmian w sytuacji na frontach i założeniach operacyjnych sztabów aliantów. Dotyczyły one przede wszystkim identyfikacji i dyslokacji wojsk, lotnictwa i marynarki państw osi, transportów wojskowych, przemysłu, strat, wyników bombardowań, fortyfikacji, polityki zagranicznej, stosunków wewnętrznych, tajnych broni i technologii. Ponadto wywiad polski przekazywał materiały kontrwywiadowcze i meldunki opracowane na podstawie depech nieprzyjaciela przejętych przez własny radiowywiad i odszyfrowanych przez kryptologów³⁷.

Po przeniesieniu władz wojskowych i cywilnych do Londynu Oddział II kontynuował działalność na podstawie zmodyfikowanych zasad organizacyjnych³⁸. W lipcu 1940 r. przeprowadzono w nim zmiany personalne. Od 29 lipca kierownictwo Oddziału II objął płk dypl. Leon Mitkiewicz, a jego zastępcą został płk dypl. Stanisław Gano. Mjr Żychoń przez krótki czas był referentem w Oddziale II, a następnie objął stanowisko szefa Wydziału Wywiadowczego, na którym pozostał do lutego 1944 r.³⁹ Było to stanowisko, które przez dziewięć lat zajmował ppłk dypl. Stefan Mayer – w latach, gdy Żychoń przebywał w Bydgoszczy. Wówczas zainicjował współpracę z wywiadem amerykańskim jeszcze przed

³⁶ Jak twierdzi Jan Ciechanowski, w istocie doszło nie tylko do zacieśnienia polsko-brytyjskiej współpracy wywiadowczej, ale raczej do podporządkowania Oddziału II SIS na czas wojny. Ponadto wywiad polski w dużej mierze był finansowany przez SIS. Również jego praca i osiągnięcia podlegały ocenie SIS. Co więcej, wszystkie wiadomości i raporty uzyskiwane przez polski wywiad, nie dotyczące polskich spraw wewnętrznych, od 1941 r. były natychmiast przekazywane Brytyjczykom jedynie za pośrednictwem Oddziału II. Szerzej o tym zob. J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 40.

³⁷ *Ibidem*, s. 44.

³⁸ Nowe formy organizacji naczelných władz wojskowych wprowadził rozkaz z 30 VIII 1940 r. Sztab Naczelnego Wodza, Kierownictwo Marynarki Wojennej i Inspektorat Lotnictwa podporządkowano bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi. Kolejne zmiany w organizacji władz wojskowych były efektem rozbudowy Polskich Sił Zbrojnych, rozwoju sytuacji militarnej i politycznej w Europie oraz sugestii aliantów; A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 53–58.

³⁹ *Idem*, *Śłużby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 86.

przystąpieniem USA do wojny, ponadto zacieśnił współpracę z Brytyjczykami oraz rozbudował sieć ekspozytur i placówek Oddziału II⁴⁰.

Wydział Wywiadowczy zajmował szczególne miejsce w strukturze Oddziału II – ustalał zasady funkcjonowania aparatu wywiadowczego, współpracował z polskimi instytucjami wojskowymi i cywilnymi oraz utrzymywał bezpośrednie kontakty ze służbami wywiadowczymi aliantów. Wydział ten tworzył, organizował pracę i kontrolował terenowe placówki wywiadowcze, które dzieliły się na ekspozyтуры działające przy polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych oraz agenty powoływane na terenach okupowanych. Wydział Wywiadowczy składał się z referatów: Ogólnego, Biura Tłumaczeń, Centralnego, Wschodniego, Zamorskiego, Łączności Wywiadowczej, Kontrwywiadu Ofensywnego oraz Referatu Technicznego. Najważniejsze zadania wykonywał Referat Centralny, którym kierował kpt. Mieczysław Jaworski. Organizował on i kierował, zgodnie z wytycznymi szefa Wydziału Wywiadowczego, pracą ekspozytur i placówek prowadzących wywiad na państwa skandynawskie, Czechosłowację, Niemcy, Szwajcarię, Austrię, Włochy, Belgię, Holandię, Danię, Francję, Hiszpanię, Portugalię oraz francuską, hiszpańską i włoską Afrykę Północną⁴¹.

Na początku 1941 r. Referat Centralny dysponował ekspozyturami o kryptonimach: „F”, „300” i „Interallie” we Francji; Ekspozyturą „M” w Madrycie i „P” w Lizbonie oraz Ekspozyturą „S” w Bernie, „PŁN” i „L” w Sztokholmie⁴². Ponadto utworzono Ekspozyturę „Afryka” („AFR”) w Afryce Północnej. W 1942 r. zlikwidowano ekspozyтуры „PŁN” i „L”, a w ich miejsce zorganizowano Ekspozyturę „SKN”. W tym samym czasie zakończyła swoją działalność Ekspozytura „F”. W 1943 r. utworzono nową ekspozyturę – „F-2”, której kierownictwo powierzono mjr. rez. dr. Zdzisławowi Piątkiewiczowi. Szef Wydziału Wywiadowczego polecił tej placówce przygotować sieć agencyjną, której zadaniem miało być obserwowanie cofających się wojsk niemieckich. Przewidywano również, że zdoła ona zorganizować na obszarze Belgii i Holandii nowe komórki wywiadowcze wyposażone w radiostacje⁴³. W ramach Referatu Wschodniego działały ekspozyтуры o kryptonimach: „R” w Bukareszcie, „W” w Budapeszcie” oraz „J” w Belgradzie. W 1940 r. po likwidacji Ekspozyтуры „R” przeniesiono ją do Stambułu i nazwano „BAŁK”. W 1942 r. zorganizowano ekspozyturę „J” w Jerozolimie oraz „ESWU” w Kairze. Z kolei Referat Zamorski zainstalował swoją agendę w Nowym Jorku⁴⁴.

⁴⁰ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 59; A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 168.

⁴¹ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 70–71.

⁴² Pierwsze kontakty z przedstawicielami wywiadu szwedzkiego miały epizodyczny charakter. Rozmowy ze Szwedami podjęto w lipcu 1940 r. Faktycznie dopiero w styczniu 1943 r. Szwedzi wystąpili z propozycją współpracy, zwracając się z prośbą o przekazywanie informacji o działalności wywiadu niemieckiego i radzieckiego na terenie Szwecji. Jednak podjęta wówczas wymiana materiałów wywiadowczych nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Wywiad szwedzki uznał otrzymane wiadomości za mało wartościowe; A. Peplowski, *Slużby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 272–273.

⁴³ *Idem*, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 71, 105, 106.

⁴⁴ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 60.

Organizacja aparatu terenowego podporządkowanego Wydziałowi Wywiadowczemu ulegała przeobrażeniom. Ekspozytury i placówki były likwidowane ze względu na rozpracowanie personelu przez miejscowy kontrwywiad, zmianę sytuacji militarnej i politycznej na obszarze ich działania lub uzgodnienia z wywiadem brytyjskim. W chwili gdy mjr Żychoń obejmował kierownictwo Wydziału Wywiadowczego, w centrali i pięciu ekspozyturach pracowało kilkuset oficerów i około trzydziestu agentów, kiedy zaś opuszczał to stanowisko, w lutym 1944 r., stan organizacyjny i obsada były następujące: 8 ekspozytur, 4 samodzielne placówki wywiadowcze i 25 placówek wywiadowczych oraz 420 agentów i 91 informatorów⁴⁵.

Wydział Wywiadowczy wykazywał w sprawozdaniach okresowych jedynie agenturę czynną. Agentów eliminowano z różnych powodów. Najczęściej ze względu na brak możliwości zdobywania informacji, dekonspirację lub rozpoczęcie służby wojskowej w jednostkach PSZ⁴⁶. Mjr Żychoń kładł duży nacisk na organizowanie pomocy aresztowanym pracownikom wywiadu. Szef Wydziału Wywiadowczego polecił m.in. wydobyć z hiszpańskiego więzienia rtm. Romana Koperskiego czy pracowników Ekspozytury „F” zatrzymanych przez Niemców we Francji⁴⁷.

Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza miała szeroki zakres. Ekspozytury i placówki terenowe Oddziału II przekazywały Brytyjczykom informacje kontrwywiadowcze, korzystając w zamian z kurierów poczty dyplomatycznej sojusznika. Kilka ekspozytur brało udział w inspiracji wywiadów państw Osi, m.in. sztokholmska Ekspozytura „SKN”, która dezinformowała wywiad japoński. Ponadto pracownicy tej placówki nawiązali kontakt z dyplomatami japońskimi. Dzięki ich pomocy udało się akredytować w Kownie, Berlinie i Pradze wywiadowców polskich z paszportami marionetkowego państwa Mandżukuo. Kpt. Alfons Jakubianiec z Berlina, mjr Michał Rybikowski z Kowna i por. Leszek Daszkiewicz z Pragi dostarczyli wielu cennych informacji⁴⁸.

Oddział II liczył na utrzymanie współpracy z wywiadami państw skandynawskich po zakończeniu działań wojennych. Mjr Żychoń, przekazując w lutym 1944 r. swoje obowiązki mjr. Langenfeldowi, stwierdził, że powinien zostać opracowany plan pracy dla Ekspozytury „SKN” na czas, gdy będzie ona przechodziła na pracę pokojową. Szef Wydziału Wywiadowczego zalecał, aby kierownictwo tej ekspozytury przystąpiło do rozmów z przedstawicielami wywiadu japońskiego na temat współpracy przeciwko ZSRR⁴⁹. Zwrócił również uwagę na kwestię rozbudowy placówki wywiadowczej w Danii, poprzez zacieśnienie kontaktów z tamtejszym ruchem oporu. Ponadto Ekspozytura „SKN” otrzymała zadanie zorganizowania placówki wywiadowczej w Finlandii. Zalecenia te nie mogły być w pełni zrealizowanie, ponieważ działalność polskich sieci wywiadowczych na tych terenach była

⁴⁵ *Ibidem*, s. 61.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 74.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 78.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 60.

⁴⁹ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 247.

coraz trudniejsza. Utworzenie nowej placówki o kryptonimie „Gustaw”, utrzymującej współpracę z wywiadem szwedzkim, wywołało spory kompetencyjne z szefem Ekspozytury „SKN”. Zła organizacja pracy ekspozytury oraz lokalizacja placówki w siedzibie konsulatu RP w Sztokholmie znacznie utrudniały wykonywanie prac kancelaryjnych, posługiwanie się mapami oraz opracowywanie tajnych meldunków⁵⁰. Ponieważ Ekspozytura „SKN” nie zbudowała sieci kontrwywiadowczej, kierownik placówki „Gustaw” stwierdził, że nie wie „czy i jacy Niemcy przeciw nam pracują, a różni uchodźcy przechodzą na niemieckie paszporty i wyjeżdżają”⁵¹. Dodał również, że w Ekspozyturze „SKN” nie wykorzystuje się informacji z kartoteki Brytyjczyków. Ostatecznie interweniował u mjr. Żychonia. W liście adresowanym do niego napisał: „Janio przyślij jak najszybciej nowego kierownika i to stanowczo jak najprędzej”⁵².

Wśród oficerów Oddziału II panowały podzielone opinie w kwestii współpracy z wywiadem radzieckim. Według szefa ówczesnego Oddziału II płk. Mitkiewicza zawarcie układu z ZSRR było koniecznością, ponieważ rząd polski na emigracji nie miał innego wyboru. Oddział II, realizując wytyczne rządu polskiego na emigracji, do lipca 1941 r. prowadził intensywny wywiad przeciwko ZSRR. W okresie poprzedzającym zawarcie polsko-radzieckiej umowy wojskowej⁵³ wywiad brytyjski przekazywał Radzieckiej Misji Wojskowej w Londynie część informacji wywiadowczych otrzymanych od Oddziału II. Musiały one uzyskać wysoką ocenę radzieckiego Sztabu Generalnego, ponieważ po nawiązaniu oficjalnych kontaktów strona radziecka wykazała duże zainteresowanie współpracą wywiadowczą. W sierpniu 1941 r. w Moskwie została podpisana umowa wojskowa⁵⁴ przez gen. bryg. Zygmunta Szyszko-Bohusza i pełnomocnika Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej, gen. mjr. Aleksandra Wasilewskiego. Przewidywała ona m.in. ustanowienie Polskiej Misji Wojskowej przy radzieckim Naczelnym Dowództwie i Radzieckiej Misji Wojskowej przy Naczelnym Wodzu w Londynie⁵⁵.

Z analizy korespondencji między Oddziałem II SNW a wywiadem brytyjskim wynika, że Brytyjczycy otrzymywali wielokrotnie więcej informacji niż przekazywali Polakom⁵⁶. W drugiej połowie 1940 r. wywiad brytyjski nie przekazał w ogóle takich materiałów, a w następnym roku tylko 277. W 1942 r. Oddział II otrzymał 1518 różnych materiałów, a w 1943 r. liczba ta wzrosła nieznacznie, bo do 1697⁵⁷.

⁵⁰ *Idem, Służby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 276–277.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, s. 277–278.

⁵³ 30 VII 1941 r. został zawarty układ między rządem ZSRR a rządem RP (zwany układem Sikorski–Majski) o wspólnej walce przeciwko III Rzeszy; E. Duraczyński, *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993, s. 121.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 129.

⁵⁵ Zgodnie z decyzją płk. Mitkiewicza, przedstawicielem Oddziału II w składzie PMW został mjr dypl. Leon Bortnowski; A. Peplowski, *Służby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 244.

⁵⁶ *Idem, Współdziałanie polskiego wywiadu wojskowego...*, s. 515.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 514–515.

W latach 1939–1945 44% informacji przekazanych Brytyjczykom z III Rzeszy i terenów przez nią okupowanych oraz z państw z nimi sprzymierzonych pochodziło ze źródeł polskich⁵⁸.

Po ewakuacji władz polskich i części wojska z Francji do Wielkiej Brytanii rząd RP dysponował jeszcze jednym bardzo istotnym atutem, którym nie mógł wykazać się żaden z ówczesnych europejskich aliantów brytyjskich – rozmieszczonymi na obszarze Europy Zachodniej skupiskami Polaków. W Europie Zachodniej najliczniejsze środowiska polonijne znajdowały się we Francji, Belgii, Holandii i Luksemburgu. Pod koniec 1940 r. podjęto prace mające na celu tworzenie środowisk polonijnych nowej konspiracji. Wstępne plany wyrażały się w następujących tezach: przeprowadzenie rekrutacji lub zaciągu ochotniczego do PSZ w Wielkiej Brytanii, na terytorium Stanów Zjednoczonych, Kanady i Ameryki Południowej; kolportaż informacji i uruchomienia propagandy antyfaszystowskiej w świecie za pomocą prasy, ulotek, audycji radiowych, wypowiedzi i wywiadów obliczonych na Polonię; prowadzenie wywiadu politycznego, wojskowego i gospodarczego przeciwko Niemcom; działanie sabotażowo-dywersyjne przeciwko okupantowi w krajach okupowanych, zwłaszcza we Francji i Belgii⁵⁹.

Z wyjątkiem rekrutacji w krajach zachodnich trzy pozostałe tezy zostały nazwane Akcją Kontynentalną. Jej idea zrodziła się z przekonania o zarysowującej się wieloletniej perspektywie działań wojennych. Została ona pomyślana jako uzupełnienie walki prowadzonej w kraju. Jej celem miała być tajna walka z wrogiem, wszystkimi sposobami, wszędzie poza Polską. Polegała ona na rozwinięciu wśród Polaków na obszarze okupowanej Europy Zachodniej pracy konspiracyjnej o charakterze politycznym i wojskowym⁶⁰.

Uchwałą Rady Ministrów z 19 listopada 1940 r.⁶¹ rząd powierzył organizację i prowadzenie Akcji Kontynentalnej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, którym kierował wówczas prof. Stanisław Kot. W ramach MSW utworzono Biuro Akcji Kontynentalnej pod kierownictwem Jana Libracha, a od jesieni 1943 r. Feliksa Gadowskiego⁶². Profesor Kot zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i wojska w celu udzielania sobie wzajemnej pomocy w dziedzinie wymiany informacji. Wyznaczono osoby odpowiedzialne za współpracę. Wśród reprezentantów Sztabu Naczelnego Wodza znalazł się m.in. kierownik Wydziału Wywiadowczego

⁵⁸ J. Ciechanowski, *op. cit.*, s. 51.

⁵⁹ T. Panecki, „Akcja Kontynentalna” w planach Rządu RP na obczyźnie w latach 1940–1944 [w:] *Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej...*, s. 67, 70, 73.

⁶⁰ W aspekcie politycznym chodziło o możliwość realnego oddziaływania rządu RP w Londynie na Polonię i wykorzystanie jej jako swego rodzaju legitymacji uznania jego autorytetu przez społeczeństwo polskie. W drugim natomiast o ewentualne wykorzystanie środowisk polskich do walki podziemnej i przygotowanie ich jako rezerwy dla PSZ na Zachodzie; *ibidem*, s. 73.

⁶¹ T. Dubicki, *Rumuńskie aspekty w Akcji Kontynentalnej*, „Biuletyn Instytutu Filozoficzno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie” 2001, nr 29(8), s. 22.

⁶² T. Panecki, *op. cit.*, s. 74.

mjr Żychoń⁶³. Zadania Akcji Kontynentalnej zostały podzielone następująco: MSW wzięło na siebie odpowiedzialność za zbieranie informacji dotyczących politycznej i gospodarczej działalności państw Osi, prowadzenie propagandy i dywersji politycznej, akcji na rzecz skupienia sił kół polonijnych do czynnego wystąpienia, walkę z wpływami politycznymi wroga na terenie polskich skupisk politycznych, strajki i sabotaż bierny w zakładach pracy; Ministerstwu Spraw Wojskowych (od 30 listopada 1942 r. Ministerstwu Obrony Narodowej) przypadły w udziale: kierownictwo i rozbudowa organizacji konspiracyjnych w skupiskach polskich we Francji, Belgii, Holandii i Luksemburgu, gotowych na otrzymany rozkaz do wykonywania planowych zniszczeń i prowadzenie działań partyzanckich na tyłach armii niemieckiej⁶⁴.

W ten sposób w Akcji Kontynentalnej zostały wyodrębnione dwa pioniry: cywilny i wojskowy. Od 1 stycznia 1943 r. Akcja dywersji wojskowej na kontynencie europejskim została przyjęta przez Wydział Spraw Specjalnych MON, kierowany przez mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego. Akcja polityczna pozostała w rękach MSW⁶⁵.

Współdziałanie komórek MSW i MON polegało głównie na wymianie informacji i materiałów wywiadowczych o sytuacji politycznej lub mających znaczenie dla działań dywersyjnych. Istotny problem stanowiła kwestia przekazywania informacji wywiadowczych aliantom. Oddział II dążył do przejęcia całkowitej kontroli nad współpracą MSW i MON ze sztabami aliantów, ponieważ to wzmacniało jego pozycję, zwłaszcza że zarówno Biuro Akcji Kontynentalnej MSW, jak i Wydział Spraw Specjalnych MON dysponowały cennymi wiadomościami z zakresu polityki i gospodarki, którymi interesowały się sztaby aliantów⁶⁶.

Oddział II zarejestrował wiele nieprawidłowości w działalności sabotażowej. 22 grudnia 1943 r. mjr Żychoń poinformował Wydział Spraw Specjalnych o pracy plut. Jana Tomaszewskiego, uczestnika udanych akcji sabotażowych na terenie Belgii. Tomaszewski stwierdził, że organizacje polskie współpracujące z Belgami nie mają żadnych funduszy, a niezbędne pieniądze zdobywają we własnym zakresie⁶⁷.

Brytyjczycy ze zrozumieniem, lecz bez entuzjazmu odnosili się do polskiej koncepcji udziału Polonii w pracy wywiadowczej, ponieważ Polacy posiadali dobrze funkcjonujący wywiad z siecią ekspozytur w całej Europie. Z tego też powodu większe zainteresowanie władz brytyjskich wywołał projekt wykorzystania kół polonijnych do akcji sabotażowo-dywersyjnych, prowadzonych na tyłach armii niemieckiej⁶⁸.

Szef Wydziału Wywiadowczego z jednej strony popierał współpracę z wywiadem brytyjskim i zachęcał do studiowania metod stosowanych przez SIS, z drugiej ostrzegał jednak kierownictwo Oddziału II przed brytyjską penetracją polskich sieci wywiadu wojskowego. Na początku lutego 1944 r. zasugerował, że Oddział II

⁶³ A. Pepłoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 158.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 160.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 159.

powinien przystąpić do zorganizowania w Londynie komórki wywiadowczej, która po wojnie miała być przekształcona w ekspozyturę współpracującą z wywiadem brytyjskim. Był zdania, że pomoc Oddziału II w zakresie inspiracji powinna mieć miejsce tylko wtedy, gdy odpowiadała linii przyszłych interesów Polski. Ponadto mjr Żychoń podejrzewał, że Brytyjczycy wykorzystują każdą okazję do kontrolowania działalności ekspozytur Oddziału II. Sądził, że w Zarządzie Operacji Specjalnych (*Special Operations Executive*) funkcjonuje specjalna komórka, która gromadziła materiały dotyczące działalności polskiego wywiadu⁶⁹.

Istotne miejsce w działalności Oddziału II zajmowała współpraca ze służbami specjalnymi Stanów Zjednoczonych. Pierwsze oficjalne kontakty zostały nawiązane na początku sierpnia 1941 r., tj. jeszcze przed przystąpieniem USA do wojny⁷⁰. Zasady i zakres polsko-amerykańskiej współpracy wywiadowczej określono w umowie zawartej 10 sierpnia 1941 r. między szefem Wydziału Wywiadowczego mjr. Żychoniem a płk. Williamem Donovanem⁷¹, kierującym Urzędem Koordynacji Informacji (*Office of the Coordinator of Information*). Umowa określała zasady wymiany dokumentów, informacji i innych danych wywiadowczych z obszaru Europy i spoza krajów europejskich⁷². Przewidywała również informowanie amerykańskiego wywiadu przez Oddział II o niemieckiej działalności w Ameryce Północnej i Południowej oraz przekazywanie „luźnych wiadomości” dotyczących Ameryki uzyskiwanych na obszarze Europy. Ustalono, że wywiad amerykański przekaze Oddziałowi II tematy swoich zainteresowań, aby odpowiednio ukierunkować wymianę danych. Zakres dalszego współdziałania miał być regulowany w zależności od rozwoju sytuacji wojskowej i politycznej na świecie. Zasady tej umowy zostały zaakceptowane przez szefa Oddziału II, który w liście skierowanym do płk. Donovana wyraził nadzieję, że współpraca ta przyczyni się do zniszczenia Rzeszy⁷³.

W celu ułatwienia współpracy wyznaczono łączników w Londynie i Waszyngtonie. Kierownictwo Oddziału II skierowało do USA ppłk. dypl. Ludwika Sadowskiego ps. „Sadwik”. W październiku 1941 r. zorganizował on w Nowym Jorku Ekspozyturę „Estezet”. Prowadziła ona działalność wywiadowczą w Ameryce Północnej i Południowej oraz koordynowała współpracę Oddziału II z wywiadem amerykańskim⁷⁴.

⁶⁹ A. Peplowski, *Służby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 217.

⁷⁰ USA przystąpiły do II wojny światowej po japońskim ataku na Pearl Harbor, który miał miejsce 7 XII 1941 r. Szerzej na ten temat zob. A. Czubiński, *Historia powszechna XX wieku*, Poznań 2003, s. 401–403.

⁷¹ William Joseph, pseudonim „Big Bill”, „Wild Bill” był współzałożycielem i pierwszym dyrektorem Urzędu Służb Strategicznych, wywiadowczej struktury wojskowej, która była poprzednikiem Centralnej Agencji Wywiadowczej. Współpracował z polskim wywiadem wojskowym, utrzymując także kontakty z polską Akcją Kontynentalną. Por. na ten temat: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2: *Wybór dokumentów*, oprac. J.S. Ciechanowski, tłum. Z. Szlęk, Warszawa 2005, s. 72.

⁷² A. Peplowski, *Współdziałanie polskiego wywiadu wojskowego...*, s. 516.

⁷³ *Idem*, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 198.

⁷⁴ Zadania zlecane placówkom wywiadowczym na terenie kontynentu amerykańskiego miały odmienny charakter niż w Europie. Przeważały zagadnienia narodowościowe, polityczne oraz

W ciągu kilku miesięcy ppłk Sadowski nawiązał kontakty z oficerami amerykańskimi różnych służb wywiadowczych oraz z kierownictwem FBI. W tym okresie OCI przekształcono w Urząd Służb Strategicznych (*Office of Strategic Services*). Był on głównym odbiorcą informacji Oddziału II. Istotną rolę w tej współpracy odegrał również amerykański wywiad wojskowy (*Military Intelligence Service*). Z uwagi na fakt, że Amerykanie wysoko oceniali wartość materiałów dostarczanych przez wywiad polski, a dotyczących sytuacji w Europie, kierownictwo Oddziału II starało się wykorzystać tę dobrą koniunkturę. Zabiegano u sojusznika o dostarczenie nowoczesnego sprzętu w postaci aparatów do mikrofotografii oraz mikrofonów do podsłuchu. Urządzenia te zamierzano wykorzystać do akcji wywiadowczych wobec III Rzeszy⁷⁵.

Jednym z większych sukcesów polsko-amerykańskiej współpracy wywiadowczej było rozpoznanie sytuacji w Afryce Północnej. Działająca od maja 1941 r. w Algierze Ekspozytura „Afryka” szybko rozwinęła swoją działalność dzięki dobrej pracy jej założyciela, mjr. Mieczysława Zygfryda Rygor-Słowikowskiego. Ekspozytura miała dobre rozpoznanie, ponieważ dysponowała szeroką siecią placówek wywiadowczych. Znajdowały się one w Algierze, Oranie, Tunisie, Casablance, Maroko i Dakarze. W październiku na rzecz tej ekspozytury pracowało ponad siedemdziesięciu agentów i informatorów zarejestrowanych w Oddziale II⁷⁶.

W pierwszej połowie 1942 r. Oddział II nadal przekazywał wywiadowi USA bieżące informacje z Europy Zachodniej oraz frontu wschodniego. Były one wysoko oceniane przez Amerykanów. Zdarzało się, że niektóre wiadomości zaskakiwały pracowników wywiadu amerykańskiego precyzją, a zawarte w nich ustalenia były zbieżne z pochodzącymi z innych źródeł⁷⁷.

W kwietniu 1942 r. kierownik Wydziału Wywiadowczego dokonał oceny dotychczasowej współpracy wywiadowczej z Amerykanami oraz określił kierunki i zasady jej rozwoju. Mjr Żychoń zalecał tworzenie nowych wspólnych placówek wywiadowczych. Planował ulokować je w Szwajcarii, Hiszpanii, Afryce Północnej, Francji, Turcji i Szwecji. W krajach tych istniały przedstawicielstwa dyplomatyczne lub handlowe USA, co stanowiło znaczne ułatwienie. Szef Wydziału Wywiadowczego proponował również uruchomienie placówek w państwach nieprzyjacielskich i okupowanych, tj. w Rzeszy, Włoszech, Rumunii, Norwegii oraz na Węgrzech. Ponadto uważał za niezbędne uzyskanie od Amerykanów nowoczesnego sprzętu fotograficznego, części do stacji nadawczych oraz paszportów i dokumentów legalizujących działalność wywiadowczą⁷⁸.

kontrwywiadowcze. Ekspozytura „Estezet” była również obciążona organizowaniem akcji specjalnych, które polegały na tworzeniu grup antydywersyjnych i antysabotażowych; *ibidem*, s. 128.

⁷⁵ *Idem*, *Współdziałanie polskiego wywiadu wojskowego...*, s. 516, 518.

⁷⁶ *Ibidem*, s. 518.

⁷⁷ *Idem*, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 211.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 205.

Na uwagę zasługuje opinia wystawiona mjr. Żychoniowi przez zastępcę szefa Oddziału II ppłk. dypl. Gano w lutym 1941 r. Oto ona: „Patriotyzm i lojalność bez zastrzeżeń. Urodzony talent organizacyjny i wyczucie ludzi; umiejętność uzyskania maksimum wydajności pracy u podkomendnych, przy wielkiej o nich dbałości. Przez życie umie iść przebojem, stąd też ma bardzo wielu niechętnych i zawistnych. B[ardzo] wcześniej rozpoczął pracę na samodzielnym stanowisku szefa Ekspozytury Oddziału II, gdzie uzyskiwał pierwszorzędne wyniki. B[ardzo] duże wyrobienie wywiadowcze i szczęście w tej pracy, która od długiego czasu całkowicie go pochłaniała, stąd i pewne specyficzne cechy charakteru i luki w wiadomościach tak ogólnych jak i wojskowych. B[ardzo] koleżeński”⁷⁹. Opinię tę potwierdził również szef Oddziału II, który stwierdził, że mjr. Żychoń osiągnął bardzo dobre wyniki pracy. Dodał również, że Żychoń był dobrym organizatorem tych prac⁸⁰.

Po śmierci gen. Sikorskiego w 1943 r. mjr. Żychoń stracił wpływy. Wkrótce też ustąpił ze stanowiska szefa Wydziału Wywiadowczego. Powodem tej decyzji było wniesienie oskarżenia przeciwko niemu przez mjr. Tadeusza Nowińskiego i kpt. Jerzego Niezbrzyckiego, byłego kierownika Referatu „Wschód” Wydziału Wywiadowczego Oddziału II. Domagali się oni wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do wielu oficerów Oddziału II⁸¹. Sprawa dotarła do szefa Sądownictwa Wojskowego, płk. dr. Stanisława Szurleja. Mjr. Żychoń poczuł się zniesławiony i wystąpił przeciwko oficerom na drogę sądową⁸². Proces odbył się w Londynie przed Morskim Sądem Wojennym i toczył się od 26 sierpnia do 22 listopada 1943 r.⁸³

Początek sprawy sięga wiosny 1939 r., gdy kpt. Niezbrzycki w prywatnej rozmowie ze swoim szefem, ppłk. Tadeuszem Skinderem, wysunął oskarżenie wobec mjr. Żychonia. Ponieważ Niezbrzycki nie miał żadnych dowodów na poparcie swoich podejrzeń, ppłk. Skinder odrzucił sprawę. Niezbrzycki nie odstąpił jednak od swoich zarzutów. Przebywając po klęsce 1939 r. w Rumunii, ponowił oskarżenia przed płk. Wilhelmem Heinrichem, a później w Paryżu przed płk. Stanisławem Gano, ppłk. Tadeuszem Wasilewskim, a wreszcie przed płk. Leonem Mitkiewiczem. Żaden z tych oficerów nie potraktował zarzutów Niezbrzyckiego poważnie, tym bardziej że nadal nie był on w stanie poprzeć ich dowodami. Ostatecznie w 1942 r. kpt. Niezbrzycki wraz mjr. Nowińskim sformułowali osobno oskarżenia na piśmie i przesłali je szefowi Sądownictwa Wojskowego⁸⁴.

Wśród oskarżonych znaleźli się m.in.: płk S. Gano, płk Mitkiewicz, ppłk Mayer. W wyroku z 14 grudnia 1943 r. przewodniczący rozprawy przytoczył treść meldunków

⁷⁹ A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 169.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 95.

⁸² W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 62.

⁸³ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.7818, Morski Sąd Wojenny – rozprawa w Londynie 26 VIII 1943–22 XI 1943 r., s. 1.

⁸⁴ A. Suchcitz, K. Skrzywan, *Archiwum płk. Stefana Mayera i testament mjr. Jana Żychonia*, „Teki Historyczne” (Londyn) 19, 1988–1989, s. 242.

zawierających zarzuty stawiane tym oficerom przez mjr. Nowińskiego. W pierwszym z nich, z 17 listopada 1942 r., kierowanym do przewodniczącego Wojskowego Trybunału Orzekającego, mjr. Nowiński obwiniał wymienionych „za bezpośrednio współwinnych szalejącego w kraju bestialstwa”⁸⁵. W dalszej części meldunku stwierdził, że „klika ta wywarła i wywiera niezwykle ujemny wpływ na całość spraw polskich na emigracji i kompromituje dobre imię Polski [...] oraz naczelną władzę wojskowe, co uważać można za trwającą permanentnie działalność dywersyjną o skutkach najbardziej opłakanych”⁸⁶. Poważny zarzut dotyczył domniemanej współpracy mjr. Żychonia z Abwehrą. W meldunku z 7 grudnia 1942 r. do Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza mjr. Nowiński obwiniał ppłk. Mayera, że osłaniał on „przestępstwa mjr. Żychonia”⁸⁷. Z kolei kpt. Niezbrzycki utrzymywał, że płk Gano oraz mjr. Żychoń wykorzystywali swoją pozycję służbową dla „jeszcze większego zaciemnienia sytuacji i utrudniania śledztwa”, zaliczając ich wraz z ppłk. Mayerem do „elementu oportunistycznego, tchórzliwego i bez poczucia odpowiedzialności”⁸⁸. Według Niezbrzyckiego byli oni odpowiedzialni za „lekko-myślność w prowadzeniu wywiadu na Niemcy”⁸⁹.

Przewód sądowy tylko częściowo potwierdził zasadność zarzutów stawianych przez mjr. Nowińskiego. Na podstawie uzupełniających się fragmentach zeznań świadków⁹⁰ „ujawniono, że mjr. Żychoń jako szef ekspozytury bydgoskiej prowadził swą pracę w atmosferze umożliwiającej dekonspirację działalności wywiadowczej na terenie Gdańska i infiltrację niemiecką. W szczególności lekceważył on ostrzeżenia własnych oficerów jak również metody pracy przeciwnika. Będąc dobrze znanym wywiadowi niemieckiemu [...] odbywał zebrania z oficerami placówki gdańskiej w znanym i obserwowanym przez kontrwywiad niemiecki własnym mieszkaniu

⁸⁵ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.7818, Morski Sąd Wojenny – rozprawa w Londynie 26 VIII 1943–22 XI 1943 r., s. 1.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*. Po raz pierwszy podejrzenia o współpracę mjr. Żychonia z wywiadem niemieckim Nowiński zdefiniował w okresie 1937–1938, tj. w czasie procesu przeciwko mjr. Jerzemu Sosnowskiemu. Nowiński bez zastrzeżeń przyjął wówczas tezę o współpracy mjr. Sosnowskiego z Abwehrą. Ponieważ Ekspozytura Nr 3 dostarczała duże ilości materiału dokumentacyjnego, który potwierdzał dane uzyskane przez placówkę Sosnowskiego, Nowiński z grupą oficerów wysunął wniosek, że i ten materiał może być inspirowany przez Niemców, co świadczyłoby o współpracy Żychonia z wywiadem niemieckim. Nowiński wielokrotnie dzielił się tymi spostrzeżeniami z wysoko postawionymi oficerami Oddziału II. Ponieważ jego sugestie nie znajdowały zrozumienia rozszerzył krąg podejrzeń na kierownictwo Oddziału II. Przyjął, że celowo kryje ono szefa ekspozytury bydgoskiej, a zatem i kierownictwo jest penetrowane przez Abwehrę. Ponadto pełna dyskrecja i konspiracja akcji wywiadowczych uniemożliwiła pomówionym oficerom wyczerpujące wyjaśnienie bezzasadności podnoszonych przez Nowińskiego zarzutów, co wywołało wrażenie, że brak im argumentów do obrony. Szerzej na ten temat zob. A. Nogaj, *Nowiński kontra Żychoń*, „Tygodnik Demokratyczny” 1986, nr 28, s. 14.

⁸⁸ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.7818, Morski Sąd Wojenny – rozprawa w Londynie 26 VIII 1943–22 XI 1943 r., s. 2.

⁸⁹ A. Peplowski, *Służby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 116.

⁹⁰ Zeznawali m.in.: kpt. Szymański, mjr. Langenfeld, ppor. Janicki, ppłk. Mayer, płk. Gano, ppłk. Englicht; zob. A. Nogaj, *op. cit.*, s. 14.

w domu Klubu Polskiego w Gdańsku, gdzie miały też miejsce spotkania z agentami. Zachowywał się na terenie Gdańska pod wpływem alkoholu hałaśliwie w lokalach publicznych. W 1937 r. wziął udział wspólnie z niektórymi oficerami ekspozytury bydgoskiej i SRI w Toruniu, będącymi w mundurach wojskowych, w zawodach konnych w Sopocie, co wywołało wrażenie pokazania ich Niemcom. Często telefonował, zwłaszcza na terenie Gdańska, a także stamtąd, mimo że rozmowy były podsłuchiwane⁹¹. Ponadto Żychoniowi zarzucono, że urządził huczne otwarcie ekspozytury bydgoskiej. Obwiniano go również za gadulstwo, przedstawiając w najlepszym razie jako nieodpowiedzialnego i swawolnego plotkarza⁹².

W trakcie rozprawy nie wykazano, aby mjr Żychoń był świadomym narzędziem wywiadu niemieckiego, a tym samym państwowo nielojalnym. Kolegium sędziowskie orzekło, że czynem tym Nowiński znieważył mjr. Żychonia⁹³. Ponadto uznano, że podsądny dopuścił się zniesławienia płk. Mitkiewicza, płk. Gano i ppłk. Mayera. Nowiński otrzymał karę trzech tygodni twierdzy, a kpt. Niezbrzyckiemu wymierzono wyrok dwóch tygodni twierdzy⁹⁴.

Wyrok ten, w świetle całokształtu działalności Oddziału II oraz dokumentów, jakimi dysponowały władze wojskowe, nie mógł być inny. Z wyjaśnień przedstawionych 14 listopada 1942 r. Komisji Wojskowej Rady Narodowej RP w Londynie przez dr. Adama Twardowskiego, współpracownika mjr. Żychonia, wynikało, że to Referat „Wschód” Oddziału II, kierowany przez por. Niezbrzyckiego, zaprzepaścił możliwości lepszego rozpoznania niemieckiej koncentracji i zorganizowania dywersji na pograniczu polsko-słowackim. Cenne informacje zdobyte przez Twardowskiego zostały dostarczone do centrali Oddziału II tylko dzięki mjr. Żychoniowi⁹⁵.

Na uwagę zasługuje fakt, że oficerowie Abwehry wyrażali się z uznaniem o Żychoniu. Wysoko ocenili jego sukcesy, co podkreśla jego lojalność władzom polskim. Nie mieli oni bowiem powodu, aby świadomie wprowadzać w błąd stronę polską, przygotowując pochlebne opinie o nim. Nie można do końca rozstrzygnąć, czym kierował się mjr Nowiński wraz z grupą oficerów, rzucając kolejne oskarżenia pod adresem mjr. Żychonia. Wydaje się, że ich działania wynikały z dobrze pojętego obowiązku oficerów służb specjalnych, przy czym zawodowa podejrzliwość, cechująca tę grupę zawodową, u mjr. Nowińskiego osiągnęła wymiar obsesji⁹⁶.

Warto wspomnieć, że jeszcze przed zakończeniem rozprawy płk Gano wystawił wnioski o awans do stopnia podpułkownika dla mjr. Żychonia. Przy czym w uzasadnieniu powtórzył w dużej mierze swoją opinię za 1940 r.⁹⁷

⁹¹ *Ibidem*, s. 14–15.

⁹² *Ibidem*, s. 15.

⁹³ CAW, Oddział II SG, sygn. I.303.4.7818, Morski Sąd Wojenny – rozprawa w Londynie 26 VIII 1943–22 XI 1943 r., s. 1–2, 17.

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ A. Pepłoński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 96–97.

⁹⁶ A. Nogaj, *op. cit.*, s. 15.

⁹⁷ A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 170.

Jeszcze cztery lata po wojnie, podczas procesu Doboszyńskiego, mjr Nowiński ostro skrytykował decyzję powierzenia Żychoniowi stanowiska szefa Wydziału Wywiadowczego. Potwierdzeniem tego mogła być wypowiedź: „Wywiad polski stał się według interpretacji tych, którzy z niego korzystali, najlepszym wywiadem świata. [...] Wywiad ten na arenie wszechświatowej raptem rozkwitł w sposób fantastyczny. Placówki Żychonia objęły niemal cały świat. To wszystko byłoby jeszcze niegroźne, bo to właściwie interesowało raczej aliantów, natomiast najważniejszą rzeczą było to, że cała praca II Oddziału, jak np. praca na odcinku samego wywiadu, na odcinku wykorzystania całości dorobku wywiadowczego kraju – wszystko to szło przez jego ręce. [...] Major Żychoń i wywiad polski na czele z płkiem Gano od tej chwili [...] był w ręku Canarisa i wywiadu niemieckiego. [...] Całość dorobku wywiadowczego w kraju [...] dzięki koneksjom osobistym i powiązaniom organizacyjnym przejmowany był przez mjr. Żychonia”⁹⁸.

Nowiński krytycznie odniósł się również do kwestii wysłania byłego szefa Wydziału Wywiadowczego na front: „mjr Żychoń [...] denerwował ludzi swoim zachowaniem się i tym, że przejawy jego działalności były najbardziej uchwytnie ze wszystkich afer wywiadowczych. Trzeba było go spławić. Wobec tego został wysłany na front do II korpusu gen. Andersa. Jak mógł człowiek typu Żychonia, który nie dowodził nigdy w swoim życiu nawet sekcją, dowodzić na froncie oddziałem uczciwych żołnierzy – to pozostanie dla każdego człowieka kochającego wojsko tajemnicą”⁹⁹.

Mogłoby się wydawać, że mjr Żychoń uzyskał pełną satysfakcję. Jednak mimo pozytywnego dla niego wyroku sądowego nikt nie próbował nakłonić go do zmiany decyzji. Przełożeni bez namysłu przyjęli jego dymisję. Dotknęło go również uzasadnienie wyroku, w którym sąd próbował jak gdyby nieco usprawiedliwić postępowanie oskarżycieli. Sąd pośrednio skrytykował przełożonych, przyznając, że kpt. Niezbrzycki i mjr Nowiński mieli nie tylko prawo, lecz także obowiązek zgłoszenia swoich podejrzeń¹⁰⁰. Sąd nie zgodził się również z linią przyjętą przez przełożonych kpt. Niezbrzyckiego i mjr. Nowińskiego, że własne przekonania upoważniały ich do niewyciągania żadnych konsekwencji wobec Żychonia oraz że nie mieli oni prawa, aby traktować rozmowy zawierające podobne zarzuty jako prywatne. Ponadto nie stwierdzono złych zamiarów w postępowaniu oskarżonych¹⁰¹.

Mjr Żychoń czuł się zmęczony i poirytowany ciągłymi atakami. Jego ówczesny stan ducha obrazuje list z 2 lutego 1944 r. adresowany do ppłk. Mayera. Trzy miesiące po jego napisaniu Żychoń zginął pod Monte Cassino. List ten nabiera szczególnej wartości, stając się niejako służbowym testamentem majora¹⁰². Oto jego treść: „Pragnę zameldować Panie Pułkowniku, że z dniem 10 II 1944 [r.] zostałem

⁹⁸ *Proces Adama Doboszyńskiego...*, s. 311–312.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 63.

¹⁰¹ A. Suchcitz, K. Skrzywan, *op. cit.*, s. 243.

¹⁰² *Ibidem*, s. 242–243.

na własną prośbę przeniesiony ze stanowiska Szefa Wydz[iału] Wywiadowczego [...] na stanowisko dowódcze odpowiadające memu stopniowi do jednej z naszych jednostek frontowych. Powodem złożenia przeze mnie prośby o zwolnienie mnie z dotychczasowego stanowiska jest: [...] atmosfera jaką wytworzyły nie znane mi osoby w związku ze sprawą sądową, jaką wytoczyłem mjr. Nowińskiemu i kpt. Niezbrzyckiemu; [...] brak twardego i jasnego stanowiska co do całej tej sprawy ze strony tych, którzy mogliby to stanowisko zająć; [...] nie otrzymanie przeze mnie niezależnie od wyroku zasądzającego stu procentowej satysfakcji – jaką ze strony czynników decydujących – po uznaniu winnymi ww. oficerów – powinienem był otrzymać; [...] że nie wierzę w to, aby ww. oficerowie mimo załatwienia sprawy przez Sąd Wojenny uspokoili się i dali mi spokojnie pracować na dotychczasowym stanowisku; [...] że pragnę, aby N[aczelny] W[ódz], szef Sztabu N[aczelnego] [Wodza] i szef Oddziału Inf[ormacyjno]-Wyw[iadowczego] nie mieli żadnych trudności w pracy Sztabu z powodu atmosfery, jak i z tytułu mojej osoby na tym stanowisku służbowym nie podobającej się takim czy innym ludziom czy też czynnikom; [...] że pragnę spokojnie i z pożytkiem pracować dla Polski tam, gdzie nikomu już nie będę przeszkadzał. [...] Czuję się w obowiązku powiadomić Pana Pułkownika [...] jeszcze o tym, że pierwsze podanie jakie złożyłem do N[aczelnego] W[odza] o zwolnienie mnie z obecnego stanowiska, było prośbą o przydział do AK. Naczelny Wódz zgodził się na moje odejście do Kraju, ale niestety dopiero jesienią 1944 r. – po przejściu formalnego i przepisowego przeszkolenia itp. Termin ten wydawał mi się w dzisiejszych tak ciężkich dla nas Polaków czasach za długi. Z tego też powodu poprosiłem o przydział od zaraz do naszych jednostek na front [...]. Jestem szczęśliwy, że mogę odejść i dać z siebie jeszcze i tam coś nowego i dobrego w walce o naszą Niepodległość. Muszę także powiadomić Pana, [...] o tym, że starania się o to, i dłuższa rozmowa w cztery oczy, jaką Naczelny Wódz miał ze mną, dała mi tą satysfakcję jakiej spodziewałem się po procesie publicznie od tych wszystkich Przełożonych, którzy widzieli i mieli korzyści służbowe z mojej z górą trzyletniej pracy stanowisku szefa Wydz[iału] Wywiadowczego na Emigracji. Szkoda wielka, że szerokie masy na emigracji znające sprawę tylko z oświetlenia zasądzonych, nie wiedzą o tej rozmowie, która była i jest dla mnie satysfakcją, prócz tajnego wyroku sądowego zasądzającego tych, którzy mnie i innym wyrządzili jedną z największych krzywd jaką można zrobić oficerowi Polakowi. Innej satysfakcji po wyroku od nikogo z Przełożonych nie otrzymałem – nikt mi nie powiedział »mieliśmy i mamy do Pana zaufanie«. Nikt z przełożonych nie skarcił wobec mnie postępowania wiadomych Panów. [...] Po tylu latach ideowej służby oficerskiej dla Państwa miałem prawo spodziewać się jasnego postawienia sprawy. [...] Proszę mi wierzyć, że nie mam sobie nic do zarzucenia z okresu zajmowania w Anglii tego dość odpowiedzialnego stanowiska. Pracę powierzoną mi w 1940 r. na Emigracji w Anglii wykonałem według mnie dobrze i z korzyścią dla Państwa i Wojska. Mam prawo poszczycić się między innymi i tym, że to ja nawiązałem i rozpocząłem naszą współpracę z Amerykanami w Washingtonie, w czasie gdy

jeszcze nie byli oni w wojnie [...]. O wyniku brytyjskim nie rozpisuję się, gdyż tutaj łatwo mi było się uplasować w chwili, gdy objąłem moje stanowisko. Anglicy znali mnie z Admiralicji francuskiej. Nic zresztą sami w tym czasie nie mieli, więc i nas potrzebowali. [...] Wykorzystałem [...] naszą wartość wywiadowczą sprzed wojny, którą oni dobrze znali i szybko wprowadziłem naszą służbę na szczytowe miejsce wśród tego rodzaju służb Alianckich na Emigracji. [...] Praca moja nigdy nie stanowiła dla mnie kuponu do kariery, a była szczeblem obowiązku. Dużo można by jeszcze pisać na ten temat, ale pozostawię to ocenie ludzi, którzy kiedyś sprawy te będą badali, oceniali i opisywali. Będą i są na to dokumenty. [...] Wierzę, że historia w przyszłości przyzna nam to dobre imię i ten wielki dorobek sprzed wojny, na który składa się praca setek ludzi [...], a z których wielu już za Ojczyznę w naszej służbie zginęło”¹⁰³.

Konsekwencją rozgoryczenia mjr. Żychońa była rezygnacja ze stanowiska szefa Wydziału Wywiadowczego. Naczelnny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski uwzględnił jego prośbę. Na początku lutego 1944 r. mjr Żychoń przekazał swoje obowiązki mjr. Langenfeldowi¹⁰⁴. Fakt ten stał się okazją do oceny dotychczasowej pracy ekspozytur, placówek i poszczególnych referatów Wydziału Wywiadowczego oraz wytyczenia zadań na okres powojenny. Mjr Żychoń opracował obszerny protokół zdawczo-odbiorczy wydziału (podpisany 8 lutego 1944 r.). Dyspozycje przekazane kierownikom ekspozytur wskazywały na przywiązywanie dużej wagi do zacieśnienia dotychczasowych kontaktów z wywiadami innych krajów, poprzez aktywniejsze przekazywanie informacji przez stronę polską¹⁰⁵.

W pierwszej części sprawozdania mjr Żychoń przedstawił organizację Wydziału Wywiadowczego¹⁰⁶. W dalszej części zaprezentował sieć placówek terenowych Wydziału Wywiadowczego: „Zostaje przekazana w organizowaniu placówka »Gustaw« przy »SKN«, która [...] zostaje ustawiona w terenie za zgodą Szwedów i organizuje, niezależnie od Eksp[ozytury] »SKN«, 2 placówki wywiadowcze w Szwecji. Zostaje również przekazana rozpoczęta organizacja placówki w Bari (przyszła Ekspozytura w Jugosławii) i Eksp[ozytura] we Włoszech (b[yla] Eksp[ozytura] »AFR«). Przekazano [...] dane o placówce w Danii z uwagami, co należy dalej robić, aby placówka ta mogła jak najwydajniej pracować. Przekazano również będącą w toku sprawę umieszczania naszego oficera na terenie Węgier za wiedzą Węgrów”¹⁰⁷.

Żychoń przekazał swojemu następcy, mjr. Langenfeldowi, uwagę na następujące sprawy: „szef Ekspozytury »SKN« z punktu widzenia pracy wywiadowczej nie nadaje się na stanowisko szefa Ekspozytury”¹⁰⁸. Jego następcą „powinien być

¹⁰³ *Ibidem*, s. 243–247; zachowano pisownię oryginału.

¹⁰⁴ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 63; A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 170; A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 82.

¹⁰⁵ A. Peplowski, *Służby wywiadowcze Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 98.

¹⁰⁶ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej...*, t. 1, s. 79–80.

¹⁰⁷ *Ibidem*; zachowano pisownię oryginału.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 93; zachowano pisownię oryginału.

doświadczonym oficerem wywiadowczym w stopniu oficera sztabowego – musi władać językami: niemieckim, francuskim lub angielskim. Byłoby idealnie, gdyby znał język szwedzki. [...] Z inspiracją Japończyków [...] trzeba być bardzo ostrożnym, aby ich sobie nie zrazić i by nie mieli powodu do stracenia do nas zaufania. Powinno się zwrócić uwagę na rozbudowę placówki wywiadowczej w Danii. Placówka ta powinna zwerbować dla swojej pracy duńskie organizacje podziemne. Ekspozytura »SKN« powinna zorganizować zakonspirowaną placówkę wywiadowczą na terenie Finlandii. [...] Trzeba sfinalizować [...] sprawę ustawienia radiostacji wywiadowczej w Szwecji. Dążyć by placówka w Danii założyła tajne radio i pracowała z Centralą Londyn. [...] Powinno się opracować plan pracy dla »SKN« na czas, gdy Ekspozytura będzie przechodziła na pracę pokojową. Już dzisiaj powinno się tę rzecz budować (wywiad na Rosję i Niemcy). Ekspozytura »SKN« prowadzi rachunkowość bez zastrzeżeń i pracuje tanio”¹⁰⁹.

Odnosnie do Ekspozytury „P” działającej w Portugalii i francuskiej Ekspozytury F-2 kierownik Wydziału Wywiadowczego napisał: „Ekspozytura »P« jest mało wydajna pod względem pracy ofensywnej. Natomiast dobrze pracuje w zakresie K[ontr]W[ywiadu] ofens[ywnego] i dobrze wykorzystuje przejeżdżających przez Portugalię na temat wiadomości o nieprzyjacielu. [...] nie powinna być już rozbudowywaną dla obecnego jej zakresu pracy. [...] Personel oficerski Ekspozytury »P« powinien być silnie trzymany przez ich przełożonego, gdyż teren ten jest demoralizujący i oficerowie Eksp[ozytury] »P« łatwo temu ulegali. [...] Eksp[ozytura] F.II. pracuje wywiadowczo bardzo wydawnie. Koniecznie należy dążyć, aby Eksp[ozytura] F.II. jeszcze przed inwazją zorganizowała swoje placówki z radiem na terenie Belgii i Holandii. Niezależnie od tego należy dążyć, by Ekspozytura ta w momencie inwazji posiadała placówki (z radiem) na tyłach niemieckich (wschodnia Francja). [...] Wydać zarządzenia Ekspozyturze F.II., by przewidzieć wysyłanie agentów z cofającymi się wojskami niemieckimi, aby w ten sposób zapewnić sobie na ich tyłach sieć agencyjną. [...] Pilnować zorganizowania odbierania poczty wyw[iadowczej] samolotem z terenu Francji. W tym względzie są już poczynione wszystkie kroki. Trzeba tylko przypilnować zrzućenie we Francji oficera, który w tym celu został wyszkolony”¹¹⁰.

Mjr Żychoń przywiązywał duże znaczenie do współpracy z wywiadem amerykańskim. Na potwierdzenie tych słów miał się wyrazić: „Bardzo ważnym jest dla przyszłości naszej służby wywiadowczej, by kontakt z wywiadami amerykańskimi w Stanach podtrzymywał tam Szef Estezet, a nie osoba, która z wywiadem nie ma, ani nie będzie miała do czynienia po wojnie. Co do placówek w Ameryce Połudn[iowej] jestem zdania, aby utrzymać je przynajmniej do końca wojny, nie rozbudowując ich więcej, bowiem: oddają one duże usługi tamt[ejszym] wywiadam amerykańskiemu i brytyjskiemu; rola państw Ameryki Połud[niowej] – specjalnie

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 93–94; zachowano pisownię oryginału.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 94–96; zachowano pisownię oryginału.

Brazylii – staje się z każdym dniem widoczniejsza i dla Polski ważna. Placówka w Kanadzie – ważna z uwagi na penetrację sowiecką, rolę Ukraińców kanadyjskich oraz rozbudowy stosunków z władzami wojskowymi Kanady. Warto do tej placówki dodać drugiego oficera pod pokrywką urzędnika Attachatu”¹¹¹.

Kierownik Wydziału Wywiadowczego odniósł się również do kwestii radiowywiadu i finansów. Swojemu następcy przekazał następujące informacje i wytyczne: „Koniecznym wydaje się zorganizowanie radiowywiadu [...] na Rosję w rejonie Stambułu, Ankary i Teheranu. [...] Pamiętać trzeba, by Ekspozytury i Placówki, z którymi jest trudna i długa komunikacja, miały zawsze na składzie pracę radiostacji agencyjnych z częściami zapasowymi. [...] Pamiętać, aby do Kraju mieć wyszkolonych kryptologów i to w pierwszej linii na Rosję”¹¹².

W kwestii finansów mjr Żychoń napisał, że Wydział Wywiadowczy nie posiadał żadnej gotówki ani też nie prowadził żadnych spraw finansowych. Nadmieniał, że wszystkie wypłaty dokonywał Wydział Finansowy, które wcześniej musiał zatwierdzić szef Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego¹¹³.

W ostatniej części sprawozdania mjr Żychoń odniósł się m.in. do kwestii współpracy wywiadowczej oraz inspiracji: „Przy przekazywaniu materiału wywiadowczego, zdobywanego przez naszą sieć wywiadowczą, trzeba być ostrożnym, by przekazywać tylko te materiały, które są potrzebne Aliantom dla wspólnego wysiłku. Uważać by nie przekazać czegoś, co nie leży w polskim interesie. [...] Ważnym jest, aby przystąpić już obecnie do zmontowania naszej komórki w Londynie, która w przyszłości byłaby naszą Ekspozyturą w Anglii dla współpracy z wywiadem brytyjskim. [...] Warto, aby nawiązać bliższy kontakt z wywiadem belgijskim i holenderskim, by po wojnie można było utrzymać z tymi wywiadami współpracę wywiadowczą przeciwko Niemcom. [...] Trzeba zwracać baczną uwagę, aby nikt spoza wywiadu nie korzystał z sieci radiowej wywiadowczo-agencyjnej”¹¹⁴.

Ostatnie wytyczne mjr Żychoń przedstawił następująco: „W końcu zdający Wydział Wywiadowczy [...] informuje [...] że – jego zdaniem – główną myślą przewodnią pracy wywiadowczej w obecnej chwili powinno być w pierwszej linii utrzymanie wywiadu na obecnym poziomie. Następnie powinno się dążyć do zorganizowania już dzisiaj terenu do pracy wywiadowczej powojennej. Ważnym jest, by przygotować tę pracę na Sowiety i wszystkich tych, którzy wiążą się z Sowietami. W dalszej kolejności należy to samo przygotować w stosunku do Niemców. Dziś już należy przygotować sobie współpracę z różnymi wywiadami, by zadanie to wprowadzić w czyn”¹¹⁵.

Po ustąpieniu ze stanowiska szefa Wydziału Wywiadowczego mjr Żychoń został wysłany na półroczny staż do 5. Kresowej Dywizji Piechoty w 2. Korpusie

¹¹¹ *Ibidem*, s. 97; zachowano pisownię oryginału.

¹¹² *Ibidem*, s. 100–101; zachowano pisownię oryginału.

¹¹³ *Ibidem*, s. 101; zachowano pisownię oryginału.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 101–102; zachowano pisownię oryginału.

¹¹⁵ *Ibidem*, s. 102–103; zachowano pisownię oryginału.

Polskim we Włoszech¹¹⁶. Po okresie szkolenia, w 7. Zapasowej Dywizji Piechoty, w kwietniu 1944 r. znalazł się na pierwszej linii frontu, obejmując funkcję zastępcy dowódcy 13. Wileńskiego Batalionu Strzelców w 5. Wileńskiej Brygadzie Piechoty¹¹⁷.

12 maja 1944 r. oddziały anglo-amerykańskie oraz współdziałający z nimi 2. Korpus Polski przystąpiły do kolejnego natarcia na masyw górski Monte Cassino. Wzgórze stanowiło kluczowy punkt niemieckich umocnień, zamykający aliantom drogę na Rzym¹¹⁸. Pięć dni później 13. Batalion przygotowywał się do drugiej fazy bitwy z zadaniem zdobycia wzgórza San Angelo. O godz. 11.10 batalion prowadzony przez mjr. Żychonia wyruszył na pozycje wyjściowe na wzgórze „Widmo”, dokąd przybył o 11.30. O 12.06 batalion otrzymał rozkaz wymaszerowania niezwłocznie na San Angelo. O 12.10 nacierała 1. kompania 13. Batalionu, osłaniając główną oś natarcia od strony północnej. Kompanii towarzyszył dowódca batalionu ppłk Władysław Kamiński, który kilkanaście minut później zginął, a wraz z nim dowódca 1. kompanii. Najwyższej rangi oficerem pozostał mjr Żychoń, który przejął dowodzenie nad batalionem. Batalion, który miał poważne straty w pierwszej fazie bitwy i został 12 maja zreorganizowany na dwa zgrupowania z małym odwodem, zaczął się cofać. Po opanowaniu paniki przyszedł rozkaz ponownego natarcia na wzgórze San Angelo. Batalionowi towarzyszyli żołnierze 16. Lwowskiego Batalionu Strzelców ze składu 5. Wileńskiej Brygady Piechoty. Żychoń otrzymał od mjr. Andrzeja Stańczyka, dowódcy tej jednostki, polecenie obsadzenia stanowisk 16. Batalionu na stokach „Widma”. O godz. 15.30 rozpoczął się kolejny atak. Mjr Żychoń wydał rozkaz ponownego uderzenia na wzgórze San Angelo. Kwadrans później, o 15.45, podczas rozpoznania stanowisk, w towarzystwie mjr. Stańczyka oraz gońca strzelca Stanisława Żurakowskiego, został ciężko ranny¹¹⁹. Żurakowski tak przedstawił to zdarzenie: „Pada jeden, drugi pocisk, mjr Stańczyk przykłęka, bo nigdy nie padał, ja klękam, choć wołałbym upaść, ale fason mi nie pozwala, a mjr Żychoń opiera mi się na ramieniu, żeby ukłęknać i jęknął. Poderwałem się

¹¹⁶ 2. Korpus Polski był nowoczesnym związkiem operacyjnym. Charakteryzował się dużą siłą ogniową, wysoką manewrowością oraz zdolnością utrzymywania zdobytego terenu. Szerzej na ten temat zob. H. Stańczyk, *Powstanie i organizacja 2 Korpusu Polskiego* [w:] *2 Korpus Polski w bitwie o Monte Cassino. Z perspektywy półwiecza*, red. T. Panecki, Warszawa 1994, s. 26.

¹¹⁷ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 63; A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 170; A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 82.

¹¹⁸ Masyw górski Monte Cassino, obronny z natury, zajmujący przestrzeń 5 na 8 km, Niemcy zmienili w bastion nie do zdobycia. Broniły go doborowe oddziały strzelców górskich i spadochroniarzy, rekrutowanych niemal w całości z ochotników. Bitwa o Monte Cassino przesłoniła inne działania, a z czasem stała się synonimem frontu włoskiego. Na taki stan złożyło się kilka czynników: 1) cel – otwarcie drogi do Rzymu i środkowych Włoch; 2) epicentrum – prastare opactwo benedyktyńskie, które odegrało istotną rolę w dziejach średniowiecznej Europy; 3) wielonarodowość – pod Monte Cassino walczyły wojska dwudziestu narodów; 4) legenda powstająca jeszcze w trakcie działań militarnych. Szerzej o tym zob.: G. Jonkajtys-Luba, *Opowieść o 2 Korpusie Polskim Generała Władysława Andersa. 60 Rocznica Bitwy o Monte Cassino*, Warszawa 2004, s. 35; T. Rawski, *Monte Cassino w kampanii włoskiej 2 Korpusu Polskiego* [w:] *2 Korpus Polski w bitwie o Monte Cassino...*, s. 40.

¹¹⁹ A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 170.

i przez moje ręce zwałił się na ziemię. Ułożyłem go na wznak, podniosłem mu głowę, a on mówi: »za Polskę i dla Polski« i to był zdaje się koniec”¹²⁰.

Jak wynika z Dziennika Działañ 13. Batalionu mjr Żychoń został wówczas ciężko ranny¹²¹. Dwóch sanitariuszy zniosło go na noszach do szpitala polowego, gdzie zmarł następnego dnia, tj. 18 maja 1944 r., na skutek odniesionych ran. Dzień później został pochowany przez ks. kapelana M. Szymankiewicza¹²².

Po zakończeniu wojny mjr Żychoń został ekshumowany i ostatecznie pochowany na cmentarzu wojennym Monte Cassino (Dz. 8, rz. E, gr. 3). Rozkazem Naczelnego Wodza z 23 lipca 1944 r. został pośmiertnie odznaczony Orderem *Virtuti Militari* V klasy¹²³. W uzasadnieniu wniosku o nadanie tego odznaczenia można przeczytać, że mjr Żychoń: „Będąc na stażu w 13 ba[tal]ionie brał udział w natarciu w nocy 11/12 V wyróżniając się odwagą nadzwyczajną i opanowaniem, był faktycznie zastępcą dowódcy baonu. W natarciu w dniu 17 V w bardzo ciężkim kryzysie bitwy dał wspaniały przykład żołnierzom brawury i poświęcenia, prowadząc czołowe oddziały na bunkry n[ie]p[rzyjacie]la. Walcząc z n[ie]p[rzyjacie]lem na najbliższej odległości, padł na Polu Chwały”¹²⁴. W opinii znalazło się stwierdzenie, że mjr Żychoń był oficerem dzielnym i energicznym. Podczas działañ na San Angelo, pełniąc funkcję zastępcy dowódcy batalionu, wyróżnił się inicjatywą, pozytywnym wpływem na żołnierzy i osobistą odwagą. Ponadto odznaczał się wysokimi walorami moralnymi¹²⁵. Było to godne zakończenie służby tego niezwykłego człowieka w Wojsku Polskim.

Mjr. Żychoniowi nie dano spokoju również po śmierci. Był to wynik niewiary, że zginął. On, tak żywotny i ciągle skory do żartów, mógł się ponownie wywinąć z opresji. Przypominano sobie, że kiedy jeszcze przebywał we Francji w 1940 r., chcąc wprowadzić w błąd poszukujących go Niemców, sporządził swój dokument zgonu, który następnie wysłał do matki, przebywającej w kraju. Inna plotka kursująca wśród sztabowców w Londynie głosiła, że mjr Żychoń padł od kuli (ewentualnie granatu) wystrzelonej przez któregoś z wielu jego przeciwników, zamaskowanego wśród żołnierzy 2. Korpusu¹²⁶.

W grupie niedowiarków znalazł się jego odwieczny wróg, mjr Nowiński, który tak odniósł się do sprawy pobytu Żychonia na froncie i jego śmierci: „We

¹²⁰ Z. Wawer, *Monte Cassino. Walki 2 Korpusu Polskiego*, Warszawa 2009, s. 275.

¹²¹ A. Suchcitz, K. Skrzywan, *op. cit.*, s. 252.

¹²² *Monte Cassino, Ankona, Bolonia 1944–2004. Żołnierze 2 Korpusu Wojska Polskiego we Włoszech*, red. W. Żdanowicz, Katowice–Warszawa 2004, s. 42, 43; A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 170. Okoliczności śmierci mjr. Żychonia zostały przedstawione przez Melchiora Wańkowicza w pierwszym kompleksowym opracowaniu dot. bitwy o Monte Cassino: *idem, Bitwa o Monte Cassino*, t. 2, Rzym 1946, s. 152–154.

¹²³ A. Suchcitz, *Major Żychoń – oficer...*, s. 171.

¹²⁴ IPMS, Oddział II SG/SNŹ, sygn. A.XII.85/5/164, Wniosek o nadanie odznaczenia Orderu *Virtuti Militari* V klasy.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 67.

Włoszech mjr Żychoń, według jakiejś wersji, znalazł się na liście osób szczególnie niebezpiecznych, poszukiwanych przez wywiad niemiecki. Na liście tej poza innymi pułkownikami i generałami na czołowym miejscu znajdowało się nazwisko Żychonia. Nieco później ukazała się klepsydra żałobna, z której wynikało, że mjr Żychoń zginął bohaterską śmiercią podczas ataku na Monte Cassino. Jak to się stało, nie wiadomo. Ze znanych mi pięciu czy sześciu wersji opowiedzianych mi przez świadków włącznie z oficerami informacyjnymi batalionu, gdzie mjr Żychoń był formalnie zastępcą dowódcy batalionu – ani jeden majora Żychonia nie widział. Wszystkie te wersje są różne, nie ma ani jednej, która by odpowiadała drugiej. Jest więc rzeczą jasną, że musi być w tym coś nie w porządku. Nie jest pewnym, czy mjr Żychoń żyje – ale nie koniecznie musiał zginąć¹²⁷.

Nowiński oparł swoją wersję na rzekomej relacji jednego z oficerów informacyjnych spod Monte Cassino, który jakoby miał stwierdzić, że w spisach poległych żołnierzy 2. Korpusu nie było nikogo o nazwisku Żychoń. Nowiński, w którego wyobraźni major jawił się jako postać diaboliczna, wystąpił z nową inicjatywą. 25 lutego 1945 r. przedstawił Prezydentowi RP Władysławowi Raczkiewiczowi obszerny elaborat. Domagał się w nim ponownego rozpatrzenia wrogiej – w jego opinii – działalności wobec Polski personelu Oddziału II, w tym również mjr. Żychonia. Do wszczęcia procesu jednak nie doszło. Oskarżyciel nie miał nowych dowodów. Ponadto w obliczu zbliżających się rozstrzygnięć wojennych i politycznych, a także spadku autorytetu polskich władz emigracyjnych ponowne wszczęcie procesu było wykluczone¹²⁸.

Oskarżyciel nie dał jednak za wygraną. Swoją wersję utrzymywał również po zakończeniu wojny. Twierdził nawet, że odnalezione pod Monte Cassino zmasakrowane ciało z legitymacją Żychonia w kieszeni było kolejnym „numerem” majora. Z wiadomych sobie źródeł uzyskał ponoć informację, jakoby Żychoń po wojnie żył w Kanadzie i utrzymywał kontakty z krajem (prawdopodobnie z córką)¹²⁹.

Mjr Nowiński po powrocie do kraju wykorzystał fakt, że ówczesne władze szukały różnych sposobów zdyskredytowania przedwojennej Polski w oczach opinii publicznej i wniósł sprawę na wokandę. W 1949 r. przed Wojskowym Trybunałem w Warszawie odbył się proces przedwojennego polskiego entuzjasty faszyzmu, wspomnianego wcześniej Doboszyńskiego. Został on oskarżony o zdradę interesów Polski, w tym m.in. o powiązania z wywiadem niemieckim, do czego podsądny nigdy się nie przyznał. Podczas rozprawy akt oskarżenia wspierał mjr Nowiński, wytaczając ciężkie zarzuty zdrady ojczyzny pod adresem przedwojennej obsady Oddziału II, a w szczególności mjr. Żychonia¹³⁰.

Nowiński kolejny raz zarzucił Żychoniowi rzekomą współpracę z Abwehrą, do której miał zostać zwerbowany podczas pobytu na placówce w Komisariacie

¹²⁷ *Proces Adama Doboszyńskiego...*, s. 312.

¹²⁸ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 97.

¹²⁹ A. Nogaj, *op. cit.*, s. 14.

¹³⁰ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 68.

RP w Wolnym Mieście Gdańsku¹³¹. W szóstym i siódmym dniu rozprawy, 24 i 27 czerwca 1949 r., swoją tezę argumentował następująco¹³²: „1. Mjr Żychoń podczas, gdy był kierownikiem Ekspozytury Nr 3 w Bydgoszczy wielokrotnie wyjeżdżał do Wolnego Miasta Gdańska, gdzie zachowywał się bardzo swobodnie, a nierzadko prowokująco wobec Niemców. Jednak ci nie aresztowali go, z czego wynika, że chronili swojego agenta; 2. uderzająca zbieżność materiałów wywiadowczych dostarczanych przez mjr. Sosnowskiego, rzekomego agenta wywiadu niemieckiego, z danymi uzyskiwanymi przez mjr. Żychonia w ramach akcji »Wózek«, co wskazuje na inspirację obu przedsięwzięć przez Abwehrę; 3. [...] z inicjatywy szefa ekspozytury bydgoskiej, rzekomo na prośbę władz niemieckich doszło w latach trzydziestych do spotkania na granicy oficerów polskiego i niemieckiego wywiadu. Niemcy zaproponowali wspólną akcją przeciwko ZSRR (wymiana list wywiadowców radzieckich pracujących w obu krajach, o których wiedział Oddział II i Abwehra). W trakcie spotkania, w którym brał udział mjr Żychoń [...] pito szampana i koniaki, podając sobie kieliszki przez granicę. Nowińskiego zdumiewała łatwość z jaką Żychoń mógł doprowadzić do takiego spotkania”¹³³.

Nowiński nie dysponował żadnymi konkretnymi dowodami umożliwiającymi udowodnienie współpracy Żychonia z Abwehrą. Zarzuty opierały się na domniemaniach i przypuszczeniach. Z kolei fakty przytoczone przez Nowińskiego można naświetlić następująco. Po pierwsze, Oskar Reile, główny przeciwnik Żychonia w Wolnym Mieście Gdańsku, w swoich wspomnieniach przytoczył tylko jeden dowód na pobyt mjr. Żychonia w tym mieście, w latach trzydziestych. W lipcu 1931 r. szef ekspozytury bydgoskiej miał do niego osobiście zatelefonować i umówić się na spotkanie w jednym z lokali. Kiedy o ustalonej godzinie Reile i jego współpracownik Langbein zjawili się w restauracji na Hundegasse, przywitał ich znany im z wcześniejszych kontaktów sierżant Wojska Polskiego, zatrudniony w Komisariacie RP w Wolnym Mieście Gdańsku, który przeprosił, że Żychoń nie mógł stawić się na spotkanie z powodu innych pilnych zajęć. Faktem jest natomiast, że Żychoń wraz z dwoma oficerami z ekspozytury bydgoskiej posiadali immunitety dyplomatyczne. Był to jeden z kilku psikusów majora wymierzonych w Abwehrę. Po drugie, powszechnie stosowaną praktyką i to przez wszystkie wywiady, jest sprawdzanie za pomocą różnych źródeł dostarczonych przez agentów informacji. Po trzecie, zdarzenie opisane przez mjr. Nowińskiego faktycznie miało miejsce. Zgadzą się nazwiska uczestników, droga służbowa pertraktacji oraz odpowiedź udzielona Niemcom. Strona polska nadała temu spotkaniu teatralną formę – demonstracyjne podtrzymanie ducha deklaracji z 26 stycznia 1934 r. Nie przystano jednak na współpracę¹³⁴.

¹³¹ *Ibidem*.

¹³² *Proces Adama Doboszyńskiego...*, s. 277, 318.

¹³³ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 68–69.

¹³⁴ Szerzej na ten temat zob. L. Gondek., *Działalność Abwehry na terenie Polski 1933–1939*, Warszawa 1971, s. 368–369; A. Woźny, *Nieznana relacja mjr. Jana Henryka Żychonia z*

Nowiński nadal stawiał swoje zarzuty pod adresem kadry Oddziału II w latach 1958–1959. W 1958 r. w artykule *Prawda o krwawej niedzieli bydgoskiej*, który ukazał się na łamach czasopisma „Prawo i Życie”, obarczył Żychonia dodatkowo winą za brak czujności wobec przygotowywanej przez bydgoską mniejszość niemiecką dywersji na tyłach wojsk polskich, która miała miejsce 3 września 1939 r.¹³⁵

Oskarżenie to jest trudne do uzasadnienia oraz obalenia ze względu na brak znanych historykom materiałów polskich i niemieckich z tamtego okresu, które jednoznacznie świadczyłyby o dywersji, jak i o masakrze bydgoskich Niemców¹³⁶.

Mjr Żychoń był wybitnym oficerem polskiego wywiadu. Uwarunkowania rodzinne, specyficzny tryb życia, jaki prowadził oraz wczesna przygoda z wojskiem miały istotny wpływ na kształtowanie się jego systemu wartości. Wyrastający w atmosferze romantycznego patriotyzmu, przechodząc przez kolejne szczeble kariery wojskowej, stał się pragmatykiem przygotowanym do realistycznej oceny uwarunkowań i sytuacji, w jakiej aktualnie się znajdował. Jego decyzje nie były wynikiem brawury, lecz doświadczenia, jakie nabywał w trudnym i złożonym politycznie okresie odbudowy polskiej państwowości.

W trakcie pracy wywiadowczej zyskał szacunek u podwładnych oraz dobrą opinię u przełożonych. Wielokrotnie awansował. Nie uchroniło go to jednak od najgorszych zarzutów stawianych mu przez oficerów – mjr. Tadeusza Nowińskiego oraz kpt. Jerzego Niezbrzyckiego. Posądzono go o współpracę z Abwehrą, a tym samym o zdradę państwa. Żychoń poczuł się tym zniesławiony i wystąpił przeciwko oskarżycielom na drogę sądową. W trakcie rozprawy nie wykazano, aby był świadomym narzędziem wywiadu niemieckiego, a tym samym państwowo nielojalnym. Pomimo pozytywnego wyroku zrezygnował z dalszego kierowania Wydziałem Wywiadowczym. Kilka miesięcy później poległ w bitwie pod Monte Cassino, a Oddział II stracił jednego z najlepszych oficerów wywiadu.



Joanna Bochaczek-Trąbska (ur. 1980 r.), dr, historyczka, politolożka, absolwentka Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie; pracuje w Instytucie Nauk Politycznych tamże. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół najnowszej historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów szeroko rozumianego bezpieczeństwa narodowego.

spotkania 18 października 1938 r. na polsko-niemieckiej granicy [w:] *Wywiad wojskowy II Rzeczypospolitej. Materiały*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Kraków 2011, s. 319–343.

¹³⁵ W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 70–71.

¹³⁶ Szerzej na ten temat zob. *Bydgoszcz 3–4 września 1939. Studia i dokumenty*, red. T. Chinciński, P. Machcewicz, Warszawa 2008.

O genezie i istocie konfliktu między mjr. Janem Henrykiem Żychoniem a kpt. Antonim Jerzym Niezbrzyckim. Garść refleksji

Konflikt, jaki powstał prawdopodobnie wiosną 1939 r. między mjr. Janem Henrykiem Żychoniem, kierownikiem bydgoskiej Ekspozytury nr 3 Oddziału II SG WP, a kpt. Antonim Jerzym Niezbrzyckim, szefem Referatu „Wschód” w Wydziale IIa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II, ogniskował najważniejsze, a dziś trudno uchwytnie źródłowo problemy polskiego wywiadu. Problemy obecne w jego działalności przez cały okres istnienia II Rzeczypospolitej, które dały jednak o sobie znać w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej. Przebieg i charakter tego sporu, który dla mjr. Żychonia zakończył się śmiercią pod Monte Cassino, dla kpt. Niezbrzyckiego zaś – w gruncie rzeczy – usunięciem poza nawias Oddziału II rozumianego jako społeczność, wydaje się być po dziś dzień pouczającą lekcją dla polskiego wywiadu, w sensie instytucjonalnym i kadrowym, a w pewnym sensie nawet w wymiarze – nazwijmy to tak – konceptualnym. Tym bardziej że konflikt ten u progu wojny polsko-niemieckiej 1939 r. dotyczył oficerów odgrywających, acz na różnych poziomach, istotną rolę w aparacie wywiadowczym Oddziału II. Mjr Żychoń, jeden z najzdolniejszych oficerów w polskim wywiadzie II RP, był jednym z najlepszych kierowników ekspozytur Oddziału II na kierunku niemieckim, specjalistą wysokiej klasy w zakresie wywiadu na Niemcy, zwłaszcza w sensie pracy operacyjnej. Kpt. Niezbrzycki, szef wywiadu wschodniego, był wybitnym oficerem wywiadu i dużą indywidualnością w skali całego Oddziału II SG, a przez wzgląd na swe szerokie zainteresowania i znaczący już w latach trzydziestych dorobek publicystyczny rzadko w polskim wywiadzie spotykanym „klerkiem” (można powiedzieć, że niezależnie od braku pełnego wykształcenia uniwersyteckiego, był *sui generis* intelektualistą w mundurze, co było jednak rzadkością w wywiadzie wojskowym; tacy występowali raczej wśród wyższych oficerów Wojska Polskiego pochodzenia legionowego, z reguły niebędących absolwentami zawodowych szkół oficerskich). Osiągnięcia obu oficerów – acz na różnych względem siebie poziomach pracy operacyjnej – były wysoko oceniane przez przełożonych. Złożony kontekst pracy szefa ekspozytury bydgoskiej i kierownika Referatu „Wschód” powodował, że rola obu wykroczała znacznie poza ramy piastowanych stanowisk, jakkolwiek Niezbrzycki miał bez porównania wyższą pozycję w Oddziale II, jak również możliwość kontaktu z szefem Sztabu Głównego gen. bryg. Wacławem Stachiewiczem, a także Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym. W tej sytuacji konflikt obu oficerów był czymś więcej niż tylko sporem dwu ambitnych i zdolnych

jednostek. Podważanie zaś przez kpt. Niezbrzyckiego możliwości i osiągnięć, jak też metod pracy i wiarygodności wywiadu zachodniego było w półroczu poprzedzającym wybuch wojny polsko-niemieckiej 1939 r. potencjalnie bardzo niebezpieczne dla polskiego wywiadu na Niemcy, jak też dla całego Oddziału II SG. Tym bardziej że odbywało się w cieniu procesu długoletniego eksponenta wywiadu polskiego w Niemczech, mjr. Jerzego Nałęcz-Sosnowskiego. Proces ten, niezależnie od zupełnie obiektywnych wątpliwości odnośnie do różnych detali wieloletniej misji rtm. (mjr.) Sosnowskiego w Berlinie, zrodził też daleko idące podejrzenia kpt. Niezbrzyckiego (a później, już w latach wojny, także niektórych jego byłych podkomendnych z Referatu „Wschód”, jak mjr dypl. Tadeusz Nowiński) co do wartości wywiadu zachodniego, w tym dostarczającej od lat większości materiału dokumentowego – ekspozytury bydgoskiej. Sposób dezawuowania osiągnięć wywiadu zachodniego (w tym personalnie mjr. Żychonia) był – poza oczywistościami wynikającymi ze zbliżającej się wojny – niebezpieczny także i dlatego, że uderzał w samą istotę pracy wywiadu w ogóle, nie tylko więc wywiadu na Niemcy. Konflikt ten z jeszcze większą siłą dał o sobie znać w latach wojny, gdy mjr Żychoń pełnił funkcję szefa Wydziału Wywiadowczego w Oddziale II Sztabu Naczelnego Wodza w okresie od lipca 1940 do lutego 1944 r. Problem zaś, przez wzgląd na swój charakter i istotę tamtego sporu, z czasem wykraczającego poza konflikt tych dwóch oficerów, wydaje się i dziś sytuacją modelową w zakresie potencjalnych zagrożeń dla efektywnej pracy wywiadu.

Działalność wywiadu polskiego w II Rzeczypospolitej, zarówno na kierunku niemieckim, jak i sowieckim, ma już znaczącą literaturę przedmiotu¹. Ukazało się też kilka przyczynków do biografii Żychonia² i Niezbrzyckiego³. Obszerny szkic

¹ P. Olstowski, *Oddział II Sztabu Głównego – stan badań i postulaty dalszych prac badawczych nad dziejami służby informacyjno-wywiadowczej Wojska Polskiego w latach 1918–1945* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kolakowski, A. Peplński, Toruń 2006, s. 13–41.

² A. Suchcitz, *Major Jan Żychoń – oficer wywiadu*, „Teki Historyczne” (Londyn) 19, 1988–1989, s. 164–171; A. Suchcitz, K. Skrzywan, *Archiwum płk. Stefana Mayera i testament mjr. Jana Żychonia*, „Teki Historyczne” (Londyn) 19, 1988–1989, s. 237–252; A. Suchcitz, *Major Żychoń – materiały do biografii*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” (Białystok) 1990, s. 102–114; W. Jastrzębski, *Major Żychoń i bydgoska ekspozytura wywiadu*, Bydgoszcz 1994. Zob. też biogram autorstwa J. Kutty [w:] *Bydgoski słownik biograficzny*, t. 2, red. S. Błaziejewski, J. Kutta, M. Romaniuk, Bydgoszcz 1995, s. 158–162 oraz J.S. Ciechanowskiego [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 2: *Wybór dokumentów*, oprac. J.S. Ciechanowski, tłum. Z. Szlęk, Warszawa 2005, s. 73. Z opracowań monograficznych ujmujących szerzej działalność mjr. Żychonia zob.: L. Gondek, *Wywiad polski w Trzeciej Rzeszy 1933–1939. Zarys struktury, taktyki i efektów obronnego działania*, Warszawa 1982; A. Peplński, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1995; H. Cwięk, *Przeciw Abwehrze*, Warszawa 2001; W. Skóra, *Placówka w Chojnicach. Z działalności wywiadu polskiego na Pomorzu Zachodnim w dwudziestoleciu międzywojennym*, Słupsk–Chojnice 2006.

³ W. Bączkowski, *Jerzy Niezbrzycki (R. Wraga) 1902–1968*, „Niepodległość” 23 (Nowy Jork–Londyn) 1990, s. 98–125; S. Cenckiewicz, *Geopolityka polska (o poglądach geopolitycznych Eugeniusza Romera, Władysława Studnickiego, Ryszarda Wragi i Henryka Babińskiego)*, „Arcana” 32, 2000, s. 53–82 (zwl. s. 68–77); R. Szawłowski, *Polski wywiad we wrześniu 1939 r.*,

do biografii majora złożyłem w 2009 r. do druku. Powstał jako referat na konferencję naukową pt. „Na tajnym froncie. Walka służb wywiadowczych podczas II wojny światowej” (Warszawa – Bydgoszcz, 5–8 października 2009 r.). Tam też – wśród węzłowych problemów biografii Żychonia – poruszyłem w pewnym stopniu problem będący przedmiotem niniejszych refleksji⁴. Dlatego też podstawowe informacje na temat przebiegu służby i osiągnięć wywiadowczych obu oficerów traktuję jako dostępne w literaturze fachowej. W niniejszym szkicu pojawia się więc zasadniczo w związku z tytułowym zagadnieniem. Oczywiście jest przy tym, że szkic ten, oparty w zakresie dostępnej autorowi faktografii na ustaleniach obecnych w literaturze przedmiotu, nie aspiruje do wyczerpania tematu. Tym bardziej że trudno obecnie wypowiedać się precyzyjnie na temat kompletności materiału dokumentalnego związanego z tą sprawą, znajdującego się w archiwach emigracyjnych oraz w posiadaniu pozostałych na emigracji osób prywatnych. Stąd też artykuł ten jest raczej garścią spostrzeżeń i refleksji, przydatnych dla badaczy dziejów Oddziału II SG WP, a także biografów mjr. Żychonia i kpt. Niezbrzyckiego. Obaj należeli bowiem do grupy tych oficerów Oddziału II, którzy na obszerne i wnikliwe biografie zasługują szczególnie (jeśli miałbym w ten sposób wyróżnić – mając przy tym na uwadze całokształt aktywności i stan zachowanej bazy źródłowej – innych długoletnich i ważnych dla dziejów Oddziału II oficerów wywiadu, byłby to w pierwszym rzędzie płk dypl. Stefan Mayer). Z myślą o przyszłych biografach mjr. Żychonia pisałem też referat wygłoszony na wzmiankowanej wyżej bydgoskiej konferencji, przy całej świadomości faktu, że zbieranie materiału do takiej książki, choćby przez wzgląd na trudny dostęp do archiwów brytyjskich, amerykańskich czy francuskich (ewentualnie także rosyjskich), jak też do emigracyjnych zbiorów prywatnych, trwać może nawet kilkanaście lat.

Gdy wiosną 1939 r. – wedle ustaleń Andrzeja Suchcitz – kpt. Niezbrzycki po raz pierwszy prawdopodobnie, w trakcie wizyty w prywatnym mieszkaniu ppłk. dypl. Tadeusza Skindera, szefa Wydziału IIa w Wydziale Wywiadowczym Oddziału II SG, powiadomił przełożonego o swoich „bliżej nieokreślonych podejrzeniach wobec osiągnięć mjr. Żychonia”, z braku dowodów nie doczekał się oczekiwanej przez siebie poważnej reakcji ze strony zwierzchnika, który jakkolwiek

„Arcana” 32, 2000, s. 116–137 (tu fotokopia *Zeszytu Ewidencyjnego* Niezbrzyckiego za okres 1917–1940 ze zbiorów Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie); A. Krzak, *Kapitan Jerzy Antoni Niezbrzycki*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny CAW” 2009, nr 2, s. 300–310; T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945. Słownik biograficzny*, t. 1, Warszawa 2009, s. 188–199; P. Libera, *Wywiadowca na Ukrainie. Ryszard Wrąga (Niezbrzycki) przed Komisją Historyczną KN III*, „Arcana” 95, 2010, s. 93–132; także biogram autorstwa J.S. Ciechanowskiego [w:] *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej...*, t. 2, s. 175–176. Spośród opracowań monograficznych zob.: A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996; T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józewski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, tłum. B. Pietrzyk, Kraków 2008.

⁴ P. Olstowski, *Major Jan Henryk Żychoń (1902–1944) – szkic do biografii oficera wywiadu* [w:] *Na tajnym froncie. Walka służb wywiadowczych podczas II wojny światowej* (w druku).

ceniał osiągnięcia i eksperyencję wywiadowczą Niezbrzyckiego, to jednak uznać miał jego oskarżenia za przejaw zawodowej zawiści⁵. Owe „bliżej nie określone podejrzenia” wobec sukcesów bydgoskiej ekspozytury i jej kierownika oznaczały zawołany zarzut o związki mjr. Żychonia z wywiadem niemieckim, czas zaś ich zgłoszenia ppłk. Skinderowi – wiosną 1939 r. – wiązał się zapewne z końcem pracy kpt. Niezbrzyckiego w charakterze rzeczoznawcy w procesie mjr. Sosnowskiego, w którym wyrok skazujący tegoż zapadł 15 czerwca 1939 r. Podejrzenia te, których – poza szefem Referatu „Wschód” i ewentualnie wąskim gronem jego współpracowników – nikt w Oddziale II nie brał wtedy poważnie, pojawiły się ponownie po klęsce wrześniowej. Kpt. Niezbrzycki (do którego dołączył z czasem były podkomendny z Referatu „Wschód” – mjr dypl. Tadeusz Nowiński) jeszcze w Rumunii przedstawił swoje zarzuty – dotyczące współpracy Żychonia z wywiadem niemieckim, jak i nadużyć finansowych, których ten miał się dopuścić – ppłk. dypl. Wilhelmowi Heinrichowi, wiosną 1939 r. mianowanemu szefem Wydziału Wywiadowczego Oddziału II, po czym we Francji i Wielkiej Brytanii kolejnym szefom Oddziału II: ppłk. dypl. Tadeuszowi Wasilewskiemu, płk. dypl. Leonowi Mitkiewiczowi i ppłk. dypl. Stanisławowi Gano, ostatecznie zaś szefowi Sądownictwa Wojskowego, płk. dr. Stanisławowi Szurlejowi. W piśmie z 1942 r. do tego ostatniego Niezbrzycki i Nowiński, w międzyczasie zwolnieni ze Szkoły Oficerów Wywiadu w Glasgow, określili Żychonia – podówczas, od lipca 1940 r., szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II – mianem „świadomego narzędzia wywiadu niemieckiego”, a oskarżenia m.in. o tolerowanie tej sytuacji wysunięto wobec płk. Mitkiewicza i płk. Gano, jak też wobec komendanta Szkoły Oficerów Wywiadu ppłk. dypl. Mayera. Żychoń wytoczył obu oficerom sprawę przed Morskim Sądem Wojennym w Londynie, który w wyroku z 22 listopada 1943 r. orzekł, że „rozprawa nie wykazała by major Żychoń był świadomym narzędziem wywiadu niemieckiego, a tym samym państwowo nielojalnym”, skazując przy tym Nowińskiego na trzy, Niezbrzyckiego zaś na dwa tygodnie twierdzy⁶. Sąd stwierdził jednocześnie, że obaj oficerowie wywiadu mieli prawo zgłosić przedłożonym swe podejrzenia. Wyrok taki nie mógł satysfakcjonować mjr. Żychonia, stąd jego prośba o przydział do pracy w kraju, a gdy możliwość taka okazała się zbyt odległa w czasie – do oddziałów PSZ walczących na froncie. Poległ on pod Monte Cassino jako drugi zastępca dowódcy 13. Wileńskiego Batalionu Strzelców 5. Kresowej Dywizji Piechoty. Dla Niezbrzyckiego (a i Nowińskiego) wyrok sądu oznaczał właściwie znalezienie się poza Oddziałem II rozumianym jako społeczność wywiadowcza (gdyż formalnie byli poza nim już wcześniej), nawet jeśli Niezbrzycki przez wzgląd na swą dawną pozycję i osiągnięcia oraz liczne i trwałe znajomości liczyć mógł na zrozumienie, a może i wsparcie. Ponieważ konflikt Niezbrzyckiego

⁵ A. Suchcitz, *Major Jan Żychoń – oficer...*, s. 167.

⁶ A. Suchcitz, K. Skrzywan, *op. cit.*, s. 242–243; tam też (s. 243–247) list mjr. Jana Żychonia do ppłk. dypl. Stefana Mayera, 2 II 1944 r.

z Żychoniem dotyczył dwóch wybitnych oficerów wywiadu Oddziału II SG WP, z których każdy dzięki osiągnięciom w swej sprawowanej w latach trzydziestych funkcji (szefa wywiadu wschodniego i kierownika mającej największe wyniki w pracy operacyjnej ekspozytury Oddziału II w Bydgoszczy) należał do ważnych postaci w polskim wywiadzie, działania zaś podjęte przez Niezbrzyckiego obiektywnie rzecz biorąc osłabiały ten wywiad w latach wojny, mając w wymiarze długofalowym potencjał dlań niebezpieczny bądź zgoła niszczący, warto zastanowić się nad możliwą genezą i istotą sporu. Ten bowiem nie jest tak oczywisty jak mogłoby to wynikać z opinii obecnych w niektórych opracowaniach.

Zacząć wypada od tego, że wbrew pojawiającym się niekiedy próbom porównania dla lat trzydziestych osiągnięć wywiadowczych obu oficerów, także w sensie przyznania „palmy pierwszeństwa”, trudno znaleźć w pełni merytoryczne uzasadnienie dla dokonywania takich porównań połączonych z próbami wartościowania⁷. Prowadzili oni bowiem działania na innym poziomie pracy wywiadowczej i w zupełnie innych warunkach. O ile w wypadku działań mjr. Żychonia, mimo wielu osiągnięć niezwykle ważnych z punktu widzenia centrali wywiadu (więc nie tylko Referatu „Zachód”) oraz zdobywania większości dokumentów w skali całego wywiadu zachodniego, był to jednak poziom taktyczny, poziom jednej (choć największej) z ekspozytur wewnętrznych, o tyle praca prowadzona czy szerzej: koordynowana w Referacie „Wschód” przez kpt. Niezbrzyckiego oznaczała działalność na poziomie strategicznym. Przy tym nie ma w istocie znaczenia fakt, że w latach trzydziestych cały wywiad wschodni łącznie z wywiadem Korpusu Ochrony Pogranicza nie był w stanie dorównać w wymiarze dokumentowym, bądź szerzej: informacyjnym, zdobyciom samej tylko Ekspozytury nr 3 w Bydgoszczy. Wywiad na ZSRR w latach trzydziestych w niewielkiej bowiem mierze bazować mógł w tej dekadzie na pozyskanym drogą operacyjną materiale dokumentowym, z czego w centrali Oddziału II zdawano sobie sprawę, stąd taką wagę przywiązywano do prac studyjnych i ewidencyjnych. Jeśli więc mjr. Żychoń był jedynym bodaj obok mjr. Sosnowskiego – któremu w dużej mierze bez własnej winy powinęła się noga na placówce berlińskiej – asem wywiadu na Niemcy, to kpt. Niezbrzycki był mózgiem wywiadu na ZSRR. W pracy bowiem na terenie sowieckim, ani też przeciwko temu państwu, szczególnie w warunkach lat trzydziestych, miejsca dla asów wywiadu zwyczajnie nie było. Co nie zmienia faktu, że wielu polskich oficerów wywiadowczych miało na tym kierunku, na miarę polskich możliwości, niemałe osiągnięcia.

Sukcesy mjr. Żychonia w pracy wywiadowczej wynikały zarówno z jego rzadko w ówczesnym polskim wywiadzie spotykanych zdolności w tym zakresie, jak i właściwego doboru podkomendnych oraz umiejętnego organizowania ich pracy,

⁷ Przykładem opinia Ryszarda Szawłowskiego: „W przedwojennej »Dwójce« było dwóch asów wywiadu [Niezbrzycki i Żychoń]. [...] Ale jeśli postawić pytanie, któremu z nich należy się palma pierwszeństwa, trzeba jednoznacznie optować za Niezbrzyckim, którego można uznać za najwybitniejszego oficera wywiadu II RP”; *idem, op. cit.*, s. 119.

podporządkowanej osiągnięciu maksymalnej skuteczności, co potrafił od podkomendnych wyegzekwować. Przy swej pomysłowości, elastyczności i nieszabloności w działaniu (a gdy trzeba było, to także i bezwzględności), miał też major – co podkreślali przełożeni – szczęście, rzecz w tej pracy niezwykle ważną⁸. Nawet, jeśli oznaczało ono – poza wszystkim innym – także wykorzystywanie sytuacji, które przynosiło samo życie, by wymienić werbunek Wiktora Katlewskiego (księgowego w Urzędzie Uzbrojenia Kriegsmarine w Berlinie), Eriki Bielang (sekretarki w Dowództwie Okręgu Lotniczego w Królewcu) czy największej bodaj agenturalnej zdobyczy ekspozytury bydgoskiej – Pauliny Tyszewskiej (konkubiny zastępcy szefa gdańskiej placówki Abwehry – *Nebenstelle Danzig – Korvettenkapitän* Reinholda Kohtza). Z kolei akcja „Wózek” – z której, nie licząc modeli sprzętu i uzbrojenia wchodzących wówczas na wyposażenie Wehrmachtu, uzyskiwano tajny niemiecki materiał dokumentacyjny „w ilościach, które można było mierzyć po prostu na wagę” wedle opinii wyrażonej w 1941 r. przez byłego szefa Referatu „Zachód” mjr. Adama Świtekowskiego⁹ – jak też udane uplasowanie cennej agentury w niemieckich dowództwach i instytucjach wojskowych (a i w aparacie partyjnym NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku, jak również w Senacie Wolnego Miasta), budowały rangę ekspozytury i jej szefa w oczach kierownictwa wywiadu i Oddziału II SG. Źródła te w ostatnich latach przed wojną dawały większość materiału dokumentacyjnego uzyskiwanego przez cały wywiad zachodni Oddziału II¹⁰. Zarówno źródła osobowe ekspozytury w III Rzeszy, jak i wiedza o niemieckim potencjale militarnym i gospodarczym procentowały następnie w latach II wojny światowej i stanowiły istotny wkład dla pozycji służby wywiadowczej PSZ (i osobiście mjr. Żychonia) wśród służb alianckich.

Skąd zatem brało się podawanie w wątpliwość osiągnięć majora przez szefa Referatu „Wschód” wiosną 1939 r.? W literaturze przedmiotu najczęściej podnoszony jest motyw zawodowej zawiści szefa wywiadu wschodniego i niektórych jego podkomendnych wobec sukcesów Żychonia i szybkiej ścieżki jego awansu służbowego, jak też rywalizacji między wywiadem wschodnim a zachodnim w centrali Oddziału II. Wątpliwości z tym związane wydają się być dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, opinie powyższe formułowane były z perspektywy lat powojen-

⁸ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, Akta personalne Jana Żychonia, sygn. Ap 1769/89/6023, Wniosek szefa Oddziału II SG WP płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego o odznaczenie mjr. Jana Żychonia Złotym Krzyżem Zasługi, 6 VII 1938 r. k. 73–74. Opinie płk. dypl. Stanisława Gano z 1941 r. i płk. dypl. Stefana Mayera z lat siedemdziesiątych zob. A. Suchcitz, *Major Jan Żychoń – oficer...*, s. 169; A. Suchcitz, K. Skrzywan, *op. cit.*, s. 242; W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 40–41, 62; M. Kwiecień, G. Mazur, *Wykłady pułkownika Stefana Mayera o wywiadzie polskim w okresie II RP*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2002, z. 142, s. 105.

⁹ A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych w latach 1933–1939*, Warszawa 2000, s. 56; por. *Oddział II Sztabu Głównego: raport pplk. Józefa Englichta*, oprac. A. Grzywacz, „Arcana” 1999, nr 26, s. 143–144.

¹⁰ Sam tylko „Wózek” dawać miał w niektórych okresach do 60% tego materiału; zob. W. Kozaczuk, *Bitwa o tajemnice. Służby wywiadowcze Polski i Niemiec 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 202.

nych, a więc niedostępnej wiosną 1939 r. W dodatku zawiść czy zazdrość często w tego typu sytuacjach imputowane są autorom oskarżeń niejako automatycznie. Przekonanie o roli takich czynników jest zaś z natury rzeczy subiektywne i trudno weryfikowalne. Kontekst zaś oskarżeń kpt. Niezbrzyckiego, jaki wyłania się na podstawie dostępnej wiedzy, wskazuje raczej na podejrzenia wynikające z korzystania przezeń z ustaleń wywiadu zachodniego na przełomie 1938 i 1939 r. Po drugie zaś, pogląd o rywalizacji, a w efekcie konflikcie między kierunkiem wschodnim i zachodnim w Oddziale II, co odnosić się miało nie tyle do referatów „Rosja” i „Niemcy” w Wydziale Studiów, ile do referatów „Wschód” i „Zachód” w Wydziale Wywiadowczym, jest poglądem budzącym poważne wątpliwości. Nadto zaś wtórnym wobec analizowanych tu wydarzeń z wiosny 1939 r., bo powstałym w latach wojny i zakorzenionym w krajowej literaturze przedmiotu za pośrednictwem relacji niektórych oficerów Oddziału II, którzy po 1945 r. powrócili do kraju z emigracji, co odnosi się szczególnie do osoby przedostatniego szefa Referatu „Zachód”, mjr. dypl. Tadeusza Szumowskiego. Nie znamy też symptomów takiego konfliktu poza procesem mjr. Sosnowskiego, który jest zresztą problemem znacznie szerszym, dalece wykraczającym poza, nieuniknione czasem, spory czy nieporozumienia między oficerami wywiadu wschodniego i zachodniego, przez co też, niezależnie od ustaleń obecnych już w literaturze przedmiotu, wymagającym dalszych badań¹¹. Podobnie zresztą jak – faktycznie potencjalnie konfliktogenne – powierzenie Referatowi „Wschód” prowadzenia wywiadu na Czechosłowację w 1937 r. Choć więc nieporozumienia istniały, to jednak należy uznać pogląd o konflikcie między obu referatami za konstrukt powstały w okresie wojny, w dodatku będący w dużym stopniu efektem rozliczeń powrzesniowych, które na emigracji we Francji nie ominęły środowiska Oddziału II SG, niezależnie nawet od roli nowych polskich władz wojskowych w Angers i Paryżu oraz niektórych polityków. Rozliczenia te zaś, zwłaszcza w początkowym okresie, odbywały się w pierwszym rzędzie kosztem oficerów wywiadu zachodniego, na czym korzystali byli oficerowie Referatu „Wschód”.

Być może więc nie zawodowa zawiść była pierwotnym czynnikiem niechęci oficerów Referatu „Wschód” i jego szefa kpt. Niezbrzyckiego do osoby Żychonia, lecz, sądząc z opinii i przekazów istniejących w literaturze przedmiotu, u podstaw konfliktu leżeć mogły kwestie charakterologiczne. Jeśli tak było, to zawiść zawodowa i podważanie kompetencji i osiągnięć majora stanowiło czynnik wtórny. Jest to jednakże tylko przypuszczenie. Żychoń – świadom swych sukcesów i własnej wartości – mógł w pewnej mierze sprowokować ataki na swoją osobę ze strony oficerów Referatu „Wschód” poprzez swój niespotykany jednak wśród kierowniczej

¹¹ Pewnym podsumowaniem stanu wiedzy w literaturze przedmiotu jest praca: H. Ćwięk, *Rotmistrz Sosnowski. As wywiadu Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2010 (wydanie poprzednie: *Na tajnym froncie polsko-niemieckim. Kulisy działalności wywiadowczej rtm. Jerzego Sosnowskiego*, Częstochowa 2005); por. S. Krakowczyk, *Działalność wywiadowcza majora Jerzego Sosnowskiego [w:] Służby specjalne. Przeszłość i teraźniejszość*, red. G. Rdzanek, G. Tokarz, Wrocław 2009, s. 239–258.

kadry wywiadu sposób bycia i odnoszenia się do innych. Co było oczywistością w jego ekspozyturze, mogło już rodzić problemy w trakcie różnego rodzaju odpraw w stolicy. W związku z kontrowersjami w Oddziale II związanymi z osobą Żychonia, Andrzej Suchcitz i Kazimierz Skrzywan zauważyli: „W pewnej mierze sam był temu winien, będąc szorstkim w obejściu i wybuchowym. Nie przysporzyło mu to przyjaciół”¹². Podobnie rzecz postrzegał płk Stefan Mayer, który powiedział w styczniu 1976 r. Ryszardowi Woytakowi, że Żychoń „miał swoisty sposób bycia w pracy [...] niezwykle oryginalny, niebywale narzucający się przy jego naturalnych zdolnościach, bo to był wybitnie uzdolniony oficer wywiadu, mimo tego, że był to, powiedzmy pozornie wyrobiony, trudny w sposobie bycia, nawet brutalny w wielu wypadkach, a z drugiej strony bardzo dbały o swoich oficerów. To też proszę Pana często składało się, że Żychoń, że który zetknął się z jednym czy drugim oficerem kierunku wschodniego, był z nim często w konflikcie. I oni byli również w stosunku do niego nastawieni negatywnie”¹³. Z kolei zdaniem Jana S. Ciechanowskiego, Żychoń pozwalał sobie na otwartą krytykę metod pracy i osiągnięć wywiadu wschodniego. Przedstawiając otóż – w biogramie mjr. dypl. Nowińskiego – różne źródła konfliktu między Żychoniem a Nowińskim po wrześniu 1939 r. na emigracji, stwierdził Ciechanowski, że „konflikt ten brał się z przedwojennego, oficjalnego dezawuowania przez Żychonia pracy na kierunku wschodnim; oficer ten uważał, że w państwie tak bliskim ideałowi totalitaryzmu, jakim był ZSRR, wszelka działalność wywiadowcza przynosiła bardzo nikłe rezultaty wobec ponoszonych ogromnych nakładów; wnioskował inne ukierunkowanie wywiadu na Sowiety”¹⁴. Trudno powiedzieć, o co Żychoń mógł wnioskować wobec wszechstronnego jednak – mimo różnych błędów i niedociągnięć – charakteru polskich działań wywiadowczych przeciwko ZSRR w latach trzydziestych. Wolno jedynie domniemać, że proponował przeniesienie zasadniczego ciężaru rozpoznania sytuacji w Sowietach na pracę w zakresie studiów i analiz, przy próbach poszukiwania źródeł osobowych raczej poza terenem sowieckim. Tyle że – o czym w Referacie „Wschód” wiadano – jego własne doświadczenia nabyte w pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej na kierunku sowieckim odnosiły się do pierwszej połowy lat dwudziestych, a więc do innej już epoki w dziejach wywiadu polskiego na ZSRR w porównaniu z końcem lat trzydziestych¹⁵. Jeśli zatem dezawuowanie wywiadu na ZSRR i jego efektów przez szefa ekspozytury bydgoskiej miało miejsce, to mogło w konsekwencji wywołać u oficerów Referatu

¹² A. Suchcitz, K. Skrzywan, *op. cit.*, s. 242.

¹³ R.A. Woytak, *Werble historii*, Bydgoszcz 1999, s. 71.

¹⁴ Zob. *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej...*, t. 2, s. 429.

¹⁵ W latach 1922–1924 por. Żychoń kierował Referatem Informacyjnym Dowództwa 13. Dywizji Piechoty w Równem. Krótco po opuszczeniu tego stanowiska opublikował interesujące spostrzeżenia o stosunkach granicznych i polityce wewnętrznej w nadgranicznych powiatach województwa wołyńskiego: J. Żychoń, *Stosunki na granicy polsko-sowieckiej. O dobór urzędników. – Biurokracyzm. – Policja graniczna. O zmilitaryzowanie wyższych stanowisk*, „Polska Zbrojna”, 10 X 1924, s. 3.

„Wschód” postawę podważania osiągnięć Żychonia oraz zwracania uwagi na niedostatki jego wykształcenia wojskowego, zatem i zbyt szybką w świetle tegoż ścieżkę kariery oficerskiej majora¹⁶. Oficerowie ci, zwłaszcza zaś Niezbrzycki, odbierali przecież krytykę ze strony Żychonia nie tylko jako podważanie swego autorytetu wobec szefa Oddziału II i szefa Wydziału Wywiadowczego, ale i jako podawanie w wątpliwość sensu i wartości własnej pracy, a być może i jako niedocenywanie niebezpieczeństwa sowieckiego.

Powyższe ma naturalnie charakter hipotezy. Jakkolwiek ma ona w sobie dużą dozę prawdopodobieństwa, to jednak biorąc pod uwagę ustalenia Tadeusza Dubickiego i Andrzeja Suchcitz, można na rzecz całą spojrzeć z zupełnie innej strony. Wiąże się to z przejściem w drugiej połowie lat trzydziestych przez Referat „Wschód” wywiadu na Czechosłowację. Obok prowadzonej już wcześniej obserwacji stosunków czechosłowacko-sowieckich oraz działalności komunistycznej i ukraińskiej miano także objąć kontrolą sprawy aktywności niemieckiej na tym terenie, co wchodziło w zakres prerogatyw wywiadu zachodniego. By więc uzasadnić objęcie przez swój referat całokształtu polskiego wysiłku wywiadowczego w Czechosłowacji, podnosić miał Niezbrzycki słaby stopień „wpracowania” się w ten teren, także w sensie spraw niemieckich, przez wywiad zachodni. Z kolei zaś podjęte przezeń, dla spojrzenia na problematykę sowiecką także i od strony niemieckiej, studia nad wywiadem zachodnim i jego metodami pracy zaowocowały krytycznymi uwagami na temat zarówno pracy Referatu „Zachód”, jak i obu ekspozytur zachodnich, w tym personalnie Żychonia. Niezbrzycki uznać miał bowiem, że podobnie jak wcześniej w wypadku berlińskiej misji mjr. Sosnowskiego, tak i działalność Żychonia nie podlegała kontroli ze strony Referatu „Niemcy” w Wydziale Studiów Oddziału II. Uznawał się przy tym za kompetentnego w sprawach niemieckich przez wzgląd na stykanie się z działalnością wywiadu niemieckiego na terenie sowieckim w okresie swej pracy w charakterze eksponenta Referatu „Wschód” w Kijowie (1928–1930), w sprawach zaś wywiadu polskiego na Niemcy z tytułu zapoznania się z jego aktami zawartymi w materiale procesowym rozprawy przeciwko mjr. Sosnowskiemu, w której uczestniczył jako jeden z rzeczoznawców z ramienia Oddziału II¹⁷. Konsekwencją podważania przez Niezbrzyckiego wiarygodności Sosnowskiego i dostarczanych przez niego materiałów

¹⁶ Ścieżka kariery oficerskiej Żychonia (pchor. – 1919, ppor. – 1921, por. – 1922, kpt. – 1927, mjr – 1936) była wyraźnie szybsza niż w wypadku startującego z podobnych pozycji Niezbrzyckiego (pchor. – 1919, ppor. – 1922, por. – 1924, kpt. – 1935). Niezależnie od odbytego stażu liniowego w 45. Pułku Piechoty w Równem w okresie od grudnia 1921 do marca 1922 r. oraz czteromiesięcznego kursu unifikacyjno-doskonalącego w 1934 i kursu taktyczno-strzeleckiego w 1935 r. (oba w Centrum Wyszkozenia Piechoty w Rembertowie), kariera wojskowa Żychonia była przede wszystkim wynikiem jego zdolności i operatywności w pracy kontrwywiadowczej, z kolei zaś wywiadowczej na Górnym Śląsku (Posterunek Oficerski krakowskiej Ekspozytury nr 4 Oddziału II w Katowicach), w Wolnym Mięście Gdańsku (Ekspozytura nr 7 Oddziału II) i w Bydgoszczy (Ekspozytura nr 3 Oddziału II).

¹⁷ T. Dubicki, A. Suchcitz, *op. cit.*, t. 1, s. 190–191.

były podejrzenia pod adresem Żychonia, w dokumentach dostarczanych przez Ekspozyturę nr 3 przewijał się bowiem materiał uzyskany też przez berlińską placówkę IN-3¹⁸. Tymczasem materiał dostarczany przez agentów mjr. Żychonia – co do tego w zasadzie nie ma już w literaturze przedmiotu wątpliwości – stanowił potwierdzenie wiarygodności materiałów otrzymywanych przez centralę wywiadu Oddziału II za pośrednictwem siatki mjr. Sosnowskiego. W latach 1936–1939 wszakże, gdy materiały zdobyte przez Sosnowskiego uznano w centrali Oddziału II za tak dobre, że aż niewiarygodne, uzyskiwanie przez ekspozyturę bydgoską dokumentów współgrających z tym mogło zostać uznane za zbyt łatwe uleganie przez Żychonia i jego podkomendnych inspiracji niemieckiej. Wnioski natomiast dalej idące wyciągnął szef Referatu „Wschód”. Ten wątek dotyczący złożonych okoliczności zwrócenia przez kpt. Niezbrzyckiego uwagi na sprawy i ludzi wywiadu zachodniego poruszam dlatego, że jest on przyczynkiem nie tylko do istoty jego konfliktu z Żychoniem, ale i do jego genezy. Jeśli bowiem Niezbrzycki podawał w wątpliwość osiągnięcia czy wręcz wiarygodność wywiadu na Niemcy, w tym wartość pracy ekspozytury bydgoskiej i uczciwość Żychonia zanim jeszcze zgłosił swe wątpliwości ppłk. Skinderowi wiosną 1939 r., to niewykluczone jest, że wspomniane wyżej za Ciechanowskim „oficjalne dezawuowanie” przez Żychonia wyników pracy wywiadu wschodniego miało z tym ścisły związek, będąc – zwyczajem majora – reakcją szczerą, bezpośrednią i otwartą ze strony oficera wywiadu mającego w skali Oddziału II osiągnięcia wybitne, na oskarżenia niewypowiadane wprost, a formułowane przez oficerów, którzy jego zdaniem nie mogli się wykazać wymiernymi osiągnięciami na wschodzie. Jest to wszakże jedynie kolejna hipoteza.

Obok niej wskazać można ostrożnie na inną jeszcze, także mającą u źródła przejęcie przez Referat „Wschód” wywiadu na Czechosłowację, a również i wpływ optyki tego referatu na postrzeganie charakteru i celów niemieckich działań polityczno-militarnych skierowanych przeciw temu państwu od jesieni 1938 aż do jego likwidacji wiosną 1939 r. Hipoteza ta wiąże się z działalnością przebywającego ówczesnie na emigracji w Czechosłowacji oficera Wojska Polskiego, por. dypl. dr. Adama Twardowskiego, który w kwietniu 1937 r. uszedł z Polski ścigany listem gończym z tytułu perturbacji natury prawno-karnej będących konsekwencją jego procesu „starościńskiego” z lat 1936–1937, wytoczonego mu z powodu nadużyć finansowych w okresie piastowania przezeń urzędu starosty powiatowego w Działdowie w latach 1933–1935. Otóż Twardowski, dzięki czynnemu zaangażowaniu mjr. Żychonia, podjął od stycznia 1939 r. efektywną pracę informacyjną na rzecz Oddziału II SG, której wyniki miały być wedle jego niewiele późniejszych oświadczeń negligowane przez kierownictwo Referatu „Wschód” z kpt. Niezbrzyckim na czele, któremu do wiosny 1939 r. był podporządkowany. Jeśli tak istotnie było – a potwierdzał to na emigracji także ówczesny zastępca mjr. Żychonia

¹⁸ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 95–96; *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej...*, t. 2, s. 148.

w ekspozyturze bydgoskiej, mjr dypl. Witold Langenfeld – to okoliczność ta musiała stać się dla Niezbrzyckiego po zajęciu Pragi przez Wehrmacht mocno frapująca. Tak bardzo, że sam Twardowski w ramach emigracyjnych rozliczeń twierdził, że nie tylko podejrzewany był przez szefa Referatu „Wschód” o związki z wywiadem niemieckim w trakcie swego pobytu w Czechosłowacji, ale i wiosną w 1939 r. w Warszawie obawiał się o własne życie¹⁹. Przejścia, których los w tamtych latach nie szczędził byłemu staroście działdowskiemu, powodowały zapewne, że podchodził on do spraw związanych z własną osobą bardzo emocjonalnie. Mimo to rzecz cała wymaga badań, nie tylko przecież w kontekście konfliktu Niezbrzycki – Żychoń. Rola zaś mjr. Żychonia w działalności Twardowskiego, potencjalnie bardzo pożytecznej dla Sztabu Głównego WP, mogła być dla Niezbrzyckiego kolejnym przyczynkiem do postrzegania niejasnej według niego roli szefa bydgoskiej ekspozytury, atak zaś na majora – obroną własnych pozycji po likwidacji państwa czechosłowackiego wiosną 1939 r. Jeśli bowiem świadectwo Twardowskiego jest prawdziwe, znaczyłoby to, że Niezbrzycki i Referat „Wschód” w ocenie sytuacji za południową granicą Polski nie tylko się mylili, ale i negliżowali raporty z lutego i marca 1939 r. świadczące o bliskim końcu państwa Czechów i Słowaków. Jeśli...

Analizując inne możliwe źródła konfliktu, warto mieć na uwadze, że sukcesy Żychonia i kierowanej przez niego ekspozytury, także na tle osiągnięć pozostałych ogniw głębokiego i płytkiego wywiadu na Niemcy, stanowić mogły dla Niezbrzyckiego i niektórych przynajmniej oficerów Referatu „Wschód” silny dysonans poznawczy w zestawieniu szczególnie z ich własną eksperyencją wywiadowczą, wypracowaną na kierunku wschodnim, w niezwykle trudnych warunkach pracy przeciw ZSRR, która w drugiej połowie lat trzydziestych nie przynosiła zbyt wielu sukcesów, jeśli już to na poziomie wywiadu płytkiego i granicznego, prowadzonego przez obie ekspozytury wschodnie i pograniczne placówki wywiadowcze w ramach wywiadu KOP. W miarę wyczerpywania się po tamtej stronie granicy źródeł osobowych wzrastało znaczenie ewidencji i studiów nad ZSRR. W pracy wywiadu podnosiło to rolę kombinacji operacyjnych poza terenem sowieckim, na samym kierunku sowieckim zaś rolę działań inspiracyjnych. Obrazowo rzecz ujmując: o ile ekspozytura bydgoska dostarczała niemiecki tajny materiał dokumentowy „w ilościach które można było mierzyć po prostu na wagę”, jak to w 1941 r. określił były szef Referatu „Zachód” mjr Świtkowski, o tyle jeżeli wywiadowi wschodniemu w końcu lat trzydziestych udało się zdobyć jakieś tajne czy poufne dokumenty

¹⁹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie, sygn. B I 6j, Oddział II SNW, Relacje od „T” do „W”, k. 10–25 (por. Adam Twardowski, Sprawozdanie z pracy od 1928 r. spisane w Paryżu 11 I 1940 r.) i k. 43–47 (opinia mjr. dypl. Witolda Langenfelda na temat por. Adama Twardowskiego); Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. 1571/195, Pismo dr. Adama Twardowskiego do kpt. dr. Tadeusza Kiełpińskiego, sekretarza Komisji Wojskowej Rady Narodowej RP w Londynie: Adam Twardowski – działalność na rzecz SG WP, 14 XI 1942 r., k. 9–29 (kopie dokumentów z IPMS otrzymałem dzięki uprzejmości prof. Wojciecha Skóry).

sowieckie, to w Referacie „Wschód” czy Szefostwie Wywiadu KOP świętowano sukces. Do tego dochodził fakt, że w pracy wywiadowczej na kierunku sowieckim już od połowy lat dwudziestych (afery MOR-Trustu) spotykano się z inspiracją jako permanentną metodą pracy przeciwnika, co mogło wpływać u niektórych oficerów Referatu „Wschód” na postrzeganie świata wywiadu takim, w którym każdy ponadprzeciętny sukces był efektem umiejętnej inspiracji zastosowanej przez drugą stronę. Aczkolwiek wywodzący się, można powiedzieć, z wywiadu wschodniego kierownicy polskiego wywiadu w okresie poprzedzającym wybuch wojny polsko-niemieckiej: szefowie Wydziału Wywiadowczego ppłk dypl. Mayer i ppłk dypl. Heinrich oraz szef Wydziału IIa w Wydziale Wywiadowczym Oddziału II ppłk dypl. Skinder (poprzednio szef wywiadu KOP) jak się zdaje wątpliwości co do działań Żychonia i w ogóle wywiadu zachodniego nie mieli, w każdym razie dalekie od tych, jakie żywił szef Referatu „Wschód” kpt. Niezbrzycki i niektórzy jego współpracownicy, a które ulec miały następnie spotęgowaniu na emigracji, w efekcie szoku powrzesniowego.

Istotną okolicznością pojawienia się jeszcze przed wybuchem wojny zarzutów wobec całego wywiadu zachodniego i personalnie mjr. Żychonia był zakończony w czerwcu 1939 r. proces byłego kierownika placówki wywiadowczej IN-3 w Berlinie mjr. Sosnowskiego, którego uznano – moim zdaniem niesłusznie – winnym współpracy z wywiadem niemieckim, a który to proces stał się, obok tragedii tego oficera, przyczyną wielu zmian personalnych w centrali Oddziału II i to w okresie poprzedzającym wybuch wojny z Niemcami! Jeśli gdzieś tu rzeczywiście była tak wyglądana wówczas przez niektórych oficerów Oddziału II, w tym Referatu „Wschód”, inspiracja niemiecka, to polegać mogła właśnie na skompromitowaniu mjr. Sosnowskiego i jego osiągnięć oraz spowodowaniu zamieszania w centrali wywiadu przeciwnika, przez co osłabienie pozycji i wiarygodności całego wywiadu na Niemcy w oczach polskiego kierownictwa wojskowego. Jednym z rzeczoznawców z ramienia Oddziału II na procesie mjr. Sosnowskiego był kpt. Niezbrzycki. On też w efekcie udziału w procesie mjr. Sosnowskiego nabrać mógł już wówczas podejrzeń – także na bazie swych poglądów na rolę, jaką wywiad niemiecki usiłował odgrywać w całokształcie stosunków polsko-niemiecko-sowieckich²⁰ – że drugim obok placówki berlińskiej IN-3 działającej w latach 1926–1934, a po jej likwidacji głównym niemieckim kanałem inspiracyjnym do polskiego wywiadu była właśnie ekspozytura Oddziału II w Bydgoszczy, a jej szef mjr. Żychoń jeśli nie niemieckim agentem, to w każdym razie wykreowaną przez Niemców gwiazdą polskiego wywiadu na tym kierunku. W tym sensie inspiracja miała nie tylko służyć penetracji polskiego wywiadu przez Abwehrę, lecz przede wszystkim uzmysłowić polskim władzom wojskowym i państwowym rosnącą potęgę militarną III Rzeszy, wobec której opór polityczny i w konsekwencji militarny zwyczajnie się Polsce nie kalkulował, natomiast Rzeczpospolita przystąpić powinna do sojuszu

²⁰ Por. T. Dubicki, A. Suchcitz, *op. cit.*, t. 1, s. 190–191.

polityczno-wojskowego z III Rzeszą. Pogląd ten, rozwinięty na emigracji przez innego oficera Referatu „Wschód”, mjr. dypl. Tadeusza Nowińskiego, i podtrzymywany przez niego przez długie lata po powrocie po wojnie do kraju, został chyba najpełniej przedstawiony podczas obszernych zeznań, jakie złożył on w charakterze świadka oskarżenia na procesie Adama Doboszyńskiego w 1948 r. w Warszawie²¹. Z poglądami, mającymi zasadniczo charakter konstrukcji myślowej pozbawionej dowodów, za to również i cechy teorii spiskowej, trudno jest dyskutować, są one bowiem z zasady trudno weryfikowalne. Odpowiedzią, obok znanych i uznanych wyników pracy mjr. Żychonia i jego ekspozytury, odrębnie też wyników pracy mjr. Sosnowskiego, jest też i to, że kontrwywiad III Rzeszy nigdy nie zaprzestał ścigania współpracowników mjr. Sosnowskiego (tych nierozpracowanych przez Niemców major w śledztwie i w więzieniu w latach 1934–1936 nie ujawnił), jak i tych prowadzonych przez mjr. Żychonia i jego podwładnych, których *dossier* wpadło w ręce Niemców w październiku 1939 r. w Forcie Legionów w Warszawie wraz z dużą częścią archiwum Oddziału II SG. Dekonspirację wielu agentów Ekspozytury nr 3 próbowano potem bezzasadnie (i niejednokrotnie) przypisywać mjr. Żychoniowi, który w 1939 r. dopilnował zniszczenia w Lublinie akt ekspozytury²². Podobnie – wbrew oskarżeniom sformułowanym po kampanii wrześniowej na emigracji i z kolei po wojnie w kraju – Żychoń i jego ekspozytura nie byli

²¹ *Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej*, Warszawa 1949, s. 280–338. Por. też opinie pod adresem Żychonia wyrażane przez mjr. Nowińskiego wobec współwięźniów w czasie pobytu w więzieniu mokotowskim w Warszawie w 1950 r.: W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwale. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006, s. 272–275. Nowiński dawał wyraz swym poglądom także później w publicystyce, np. w dwutygodniku „Prawo i Życie” (*Prawda o „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy* w nr. 10 z 1958 r. czy *Osobliwi zwycięzcy* w nr. 18 z 1959 r.) i w tygodniku „Za i Przeciw” (cykl *Ze wspomnień oficera wywiadu*, nr 31–35, 37–38 i 40 z 1959 r.). Swego rodzaju podsumowaniem był natomiast artykuł polemiczny *Berlińskie Studium „Niemcy”*, WPH, 1962, nr 1, s. 338–365.

²² Por. sprawozdanie z działalności Ekspozytury nr 3 za okres od marca do września 1939 r., złożone przez mjr. Żychonia w listopadzie 1939 r. w Paryżu, które opublikował W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 42–51. Tu zwłaszcza s. 51: „Archiwum Ekspozytury (duplikaty były w Centrali) otrzymał polecenie zniszczyć w Lublinie Kierownik [Samodzielnego] Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr II mjr Michnowski”. Odnośnie zaś do kwestii okoliczności dostania się w ręce niemieckie (a i sowieckie na Kresach Wschodnich) większej części archiwum Oddziału II, to mimo że mam świadomość wagi świadectwa z 1976 r. płk. Mayera na ten temat (zob. R.A. Woytak, *op. cit.*, s. 91–93) i zdaję sobie sprawę, że wiele cennych dokumentów operacyjnych i personalnych wywiadu i kontrwywiadu zdołano zniszczyć przed opuszczeniem stolicy przez SNW 7 IX 1939 r., to jednak na podstawie posiadanej wiedzy o zasobie aktowym Oddziału II w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie oraz w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym w Moskwie (d. Centrum Ochrony Zbiorów Historyczno-Dokumentalnych) jestem znacznie bliższy pesymistycznej ocenie dokonanej przez A. Pepłońskiego, *Funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza [w:] Wkład polskiego wywiadu w zwycięstwo aliantów w II wojnie światowej. Akta konferencji naukowej zorganizowanej w Krakowie w dn. 20–22.10.2002 r. przez Polską Akademię Umiejętności, Muzeum Armii Krajowej, Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polski i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. Z.J. Kapera, Kraków 2004, s. 56–57, 60. Co naturalnie nie zmienia faktu, że temat wymaga dalszych badań.

odpowiedzialni za niewykrucie przygotowań do dywersji niemieckiej 3 września 1939 r. w Bydgoszczy, gdyż takich akcji nie można wykryć, nie mając informatorów w centralnych organach Służby Bezpieczeństwa Reichsführera SS (*Sicherheitsdienst des Reichsführers-SS*, czyli w SD), ani też w gdańskim kierownictwie SD, które najprawdopodobniej odpowiadało za organizację i przeprowadzenie operacji w Bydgoszczy za pomocą tajnego oddziału do specjalnych zleceń przy Reichsführerze SS (*geheimes Sonderkommando Rottler Kühl*)²³. Zresztą Ekspozytura nr 3 ewakuowała się z miasta najpóźniej 2 września. Po zajęciu Bydgoszczy 5 września SD natychmiast przystąpiło do poszukiwania Żychonia i podległych mu oficerów, przy tym nazwisko majora znalazło się w *Sonderfahndungsbuch Polen 1939* – sporządzonej w Gestapo specjalnej księdze gończej, poszukiwania zaś były kontynuowane.

Po klęsce wrześniowej wraz z Ekspozyturą nr 3 znalazł się Żychoń w Rumunii, skąd w początkach października 1939 r. udał się z polecenia ppłk. dypl. Mayera do Paryża, wioząc z sobą instrukcje dotyczące aktywów i dalszego prowadzenia wywiadu na Niemcy przez nową centralę Oddziału II w Paryżu i fundusze na reorganizację placówek wywiadu „Zachód”²⁴. Jego misja nie miała jednak widoków powodzenia, gdyż został przez nowe władze wojskowe uznany za wysłannika dotychczasowego, internowanego w Rumunii kierownictwa Oddziału II SG²⁵. Z kolei zaś stał się też na pewien czas ofiarą czystki, której na jesieni 1939 r. padli we Francji i w placówkach limitrofowych Oddziału II na zachodzie Europy oficerowie wywiadu zachodniego, zastępowani teraz przez byłych oficerów Referatu „Wschód”. W obliczu klęski wrześniowej, tj. samej przegranej kampanii, ale przede wszystkim szybkości oraz stylu, w jakim do niej doszło, rozpoczęło się na emigracji we Francji szukanie winnych, a tych, obok kierownictwa wojskowego Polski na czele z marszałkiem Rydzem-Śmigłym, upatrywano także w centrali Oddziału II SG,

²³ G. Schubert, „Bydgoska krwawa niedziela”. *Śmierć legendy*, red. M. Wojciechowski, tłum. I. Jakubowicz, Bydgoszcz 2003, s. 153; J. Kutta, *Wydarzenia 3 i 4 września w Bydgoszczy – „Blutsonntag”* [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 2, cz. 2: 1939–1945, red. M. Biskup, Bydgoszcz 2003, s. 39. Mjr Żychoń został zresztą w tej sprawie przesłuchany jesienią 1939 r. w Angers przez Komisję dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów w związku z ostatnimi wydarzeniami w Polsce. Ze sprawozdania tej komisji z 15 I 1940 r. wynika, że znajdowało się wówczas w jej posiadaniu. Zeznanie mjr. J. Żychonia w sprawie przygotowania dywersji niemieckiej w Bydgoszczy. Dokument ten wszakże (zakładając, że nadal istnieje), nie ujrzal dotąd światła dziennego. Zob. *Sprawcy klęski wrześniowej przed sądem historii. Dokumenty komisji badawczych władz polskich na emigracji*, wybór i oprac. M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2005, s. 83 (Załącznik nr 4: Wykaz zebranych dokumentów).

²⁴ W sprawozdaniu złożonym w listopadzie 1939 r. w Paryżu pisał: „Dnia 17 X 39 zameldowałem się u Pana Szefa Sztabu [Głównego] płk. dypl. [Aleksandra] Kędziora ze specjalnym upoważnieniem Oddziału II SG w Rumunii w sprawie sieci wywiadowczej na Niemcy. Przekazałem Szefowi Sztabu pieniądze, jakie z Rumunii na wywiad przywiozłem – przekazałem je wraz z dowodem jakie sumy dla przekazania otrzymałem”; zob. W. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 51. Fragment ten cytuję nieprzypadkowo, Żychoniowi bowiem nie wahano się w tym i w późniejszym okresie zarzucać sprzeniewierzenia tych funduszy!

²⁵ Por. T. Dubicki, S.J. Rostworowski, *Sanatorzy kontra sikorszczycy czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939–1940*, Warszawa 1993, s. 25–26.

w tym w szczególności w kierownictwie wywiadu, a także w samym wywiadzie na Niemcy.

W tej sytuacji zarzuty – datujące się, jak już zaznaczono, od wiosny 1939 r. – dotknęły też personalnie Żychonia. Stąd też jego droga (i sporej grupy oficerów wywiadu zachodniego) do dalszej służby w Oddziale II SNW wiodła przez kontakty w wywiadzie francuskim, z kolei zaś brytyjskim, w obliczu konfliktu zbrojnego z III Rzeszą żywo zainteresowanych pozyskaniem fachowych sił z wywiadu polskiego. Uznanie ze strony Brytyjczyków, a także ich sugestie o charakterze personalnym nie pozostały bez wpływu na decyzję gen. Władysława Sikorskiego o mianowaniu mjr. Żychonia w lipcu 1940 r. szefem Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SNW²⁶. Na zaufaniu, jakim obdarzył Żychonia gen. Sikorski, ważyć mogła pozytywna opinia o nim gen. Mariana Kukiela, jednego z najbliższych współpracowników wojskowych Naczelnego Wodza, pamiętającego Żychonia jako szefa Referatu Informacyjnego w sztabie dowodzonej przez siebie 13. DP w Równem w latach 1922–1924. Także poparcie dla jego kandydatury na szefa wywiadu Oddziału II ze strony byłego szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II – ppłk. dypl. Stefana Mayera oraz szefa Oddziału II SNW w Londynie – płk. dypl. Leona Mitkiewicza. Nie bez znaczenia był jednak także i memoriał, który mjr. Żychoń złożył gen. Sikorskiemu jeszcze w kwietniu 1940 r. we Francji, a dotyczący koncepcji walki z przeciwnikami politycznymi premiera i Wodza Naczelnego PSZ²⁷. Memoriał ten był swego rodzaju deklaracją lojalności wobec Naczelnego Wodza, ułatwił też zapewne Żychoniowi niejedną rozmowę w cztery oczy z generałem, z drugiej zaś strony objęcie stanowiska szefa wywiadu w Oddziale II przez byłego, długoletniego wprawdzie, szefa ekspozytury, gdy szereg starszych stopniem i funkcją wcześniej sprawowaną oficerów „dwójki” pozostawało poza Oddziałem II, a często faktycznie poza wojskiem (w tym wielu w oficerskich obozach odosobnienia), jak też stanięcie przy gen. Sikorskim przysporzyło majorowi niechętnych, a także i wrogów, których dotąd i bez tego miał w środowisku Oddziału II niemało. Major uznał, że po wojnie i po powrocie do wolnej Polski gen. Sikorski i jego obóz polityczny przejmą władzę w kraju. Nadto zaś uznał, że gen. Sikorski jest w obecnej sytuacji jedynym pewnym sternikiem sprawy polskiej, on sam zaś jako szef wywiadu przy Naczelnym Wodzu służy jak najlepiej polskiej sprawie w tej wojnie. Wśród oficerów Oddziału II nie był zresztą w tej służbowej lojalności odosobniony. Tym bardziej jednak oskarżenia pod jego adresem o współpracę z wywiadem niemieckim, jakie w Rumunii, potem we Francji i wreszcie w Wielkiej Brytanii wysuwali kpt. Niezbrzycki i mjr dypl. Nowiński, przybrały na sile po śmierci Sikorskiego. Mimo *per saldo* pozytywnego dla Żychonia wyroku Morskiego Sądu Wojennego w Londynie z 22 listopada 1943 r., doprowadziły majora do złożenia wniosku o dymisję z funkcji szefa Wydziału Wywiadowczego Oddziału II i przejście do

²⁶ A. Peplowski, *Wywiad Polskich Sił Zbrojnych...*, s. 93, 182–183.

²⁷ *Ibidem*, s. 93–94; *idem*, *Funkcjonowanie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza...*, s. 58–59.

służby liniowej, co uzyskał w lutym 1944 r. Stanowisko szefa wydziału objął po nim wieloletni współpracownik (niegdyś zastępca w ekspozyturze bydgoskiej) – mjr dypl. Witold Langefeld.

Zapewne swoją rolę w wysuwaniu na emigracji oskarżeń wobec Żychonia grała też bezkompromisowość Niezbrzyckiego (który – oprócz majora – oskarżał także wielu swych byłych przełożonych w Oddziale II, w tym płk. Mayera i płk. Gano). Z czasem także – na co zwracał uwagę Włodzimierz Bączkowski – „atmosfera szpiclostwa” w obozie w Rothesay, gdzie w 1942 r. został osadzony po usunięciu go ze Szkoły Oficerów Wywiadu w Glasgow i „szereg represji służbowych i materialnych” wobec niego, gdy z kolei Żychoń od 1940 r. był szefem wywiadu w Londynie. Oburzenie, bezsilność i frustracja, także z tytułu braku reakcji przełożonych na podnoszony przezeń od jesieni 1939 r. wielokrotnie „problem Żychonia”, mogły spowodować, że pod koniec 1942 r. pisał do szefa Sądownictwa Wojskowego płk. Szurleja o „silnej obcej agenturze”, jaka jego zdaniem istnieć miała w Sztapie Naczelnego Wodza, w tym też w Oddziale II²⁸. Z kolei wpływ na przyłączenie się doń mjr. Nowińskiego, obok dawnej służbowej lojalności, mogło wywrzeć wysunięcie przez Żychonia jeszcze we Francji – nie bezpodstawnych – oskarżeń wobec kierownictwa Referatu „Wschód” o błędy i zaniedbania, w wyniku których w końcu sierpnia 1939 r. zaprzepaszczono szansę prawidłowego rozpoznania sytuacji wojskowej na granicy polsko-słowackiej, wobec samego Nowińskiego zaś o niewykonanie rozkazu i samowolne opuszczenie placówki wywiadowczej w Zbąszyniu w obliczu agresji niemieckiej²⁹. Akcja prowadzona przez obu oficerów przeciw mjr. Żychoniowi (przy czym Niezbrzycki szukał w latach 1940–1941 zrozumienia także u Brytyjczyków)³⁰, nie wzmacniała przecież pozycji Oddziału II wobec wywiadu brytyjskiego, co mogło mieć istotne znaczenie w bieżących i długofalowych kontaktach z gospodarzami.

Kpt. Niezbrzycki i mjr. Żychoń zapisali ważną kartę w dziejach wywiadu polskiego, w latach trzydziestych odciskając, acz w różnym stopniu, wyraźne piętno na jego działaniach na kierunku sowieckim i niemieckim. Niezbrzycki jako organizator wszechstronnych jednak i wielokierunkowych prac wywiadowczych przeciwko ZSRR, Żychoń zaś jako energiczny i nader pomysłowy kierownik ekspozytury bydgoskiej, której sukcesy operacyjne, w tym w postaci bogatego materiału dokumentowego, w znacznej mierze stanowiły o możliwościach całego polskiego wywiadu na Niemcy i jego wiedzy o niemieckim potencjale wojskowym i gospodarczym, z kolei w latach II wojny światowej przekładając się na pozycję Oddziału II wśród służb alianckich. Odmienne warunki i technika pracy wywiadu wschodniego i zachodniego, a co za tym idzie inne doświadczenia, w połączeniu z podkreślanym czasem w opiniach przełożonych przerostem ambicji

²⁸ W. Bączkowski, *op. cit.*, s. 103.

²⁹ *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej...*, t. 2, s. 429.

³⁰ *Ibidem*, s. 176.

i inicjatywy ze strony kpt. Niezbrzyckiego³¹ (skądinąd naturalnym przy jego żywym intelekcie i temperamencie) z jednej strony, a „szorstkim” sposobem bycia mjr. Żychonia z drugiej, w dodatku w bardzo niesprzyjających okolicznościach wyznaczanych procesem mjr. Sosnowskiego, doprowadziły u progu wojny polsko-niemieckiej 1939 r. do wybuchu konfliktu, który w latach II wojny światowej mógł mieć fatalne skutki dla wywiadu polskiego. Konflikt ten, na emigracji trwający nadal z winy odsuniętego od pracy w wywiadzie kpt. Niezbrzyckiego, a z czasem i mjr. Nowińskiego, był tylko częścią powrzesniowych rozgrywek wokół wywiadu, które go osłabiły i uniemożliwiły pracę w nim wielu doświadczonym fachowcom. Odsunięcie jednak przez władze emigracyjne wielu wyższych oficerów Oddziału II od pracy w wywiadzie doprowadziło – można odnieść takie wrażenie – do wytworzenia się sytuacji trudnej do wyobrażenia przed wrześniem 1939 r. Utrata dotychczasowego kierownictwa w wywiadzie, przeto i dotychczasowych autorytetów, jak też represje wobec oficerów kojarzonych silnie z obozem pomajowym, w połączeniu z emocjami i rozliczeniami w związku z wojskową klęską w kampanii polsko-niemieckiej 1939 r. otworzyły pole do niewykorzystanych zdolności i energii wybitnego oficera wywiadu, który znalazł się poza Oddziałem II. Jego oskarżenia, niczym właściwie nieoparte, godziły w interes służby oraz dobre imię nowego szefa wywiadu na emigracji, którego zasługi w latach wojny o wiele bardziej chyba docenić potrafili Brytyjczycy.



Przemysław Olstowski (ur. 1968 r.), dr hab., prof. nadzw. w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (1992 r.). W 1998 r. na tamtejszym Wydziale Nauk Historycznych uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii. Od 1996 r. pracuje w Instytucie Historii PAN, gdzie habilitował się w 2009 r. Główny nurt jego zainteresowań badawczych stanowi historia polityczna i wojskowa Polski w pierwszej połowie XX w., ze szczególnym uwzględnieniem dziejów obozu pilsudczykowskiego. W ramach prac badawczych IH PAN (Zakład Historii Pomorza i Krajów Bałtyckich w Toruniu) zajmuje się zagadnieniami życia politycznego i społecznego, jak też dziejami szkolnictwa, stosunków narodowościowych oraz problematyką organizacji i funkcjonowania administracji państwowej i samorządowej w województwie pomorskim w okresie 1920–1939. Obok wielu artykułów i rozpraw zamieszczonych w czasopismach naukowych i wydawnictwach zbiorowych, opublikował monografie: *General Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936)*. *Dowódca wojskowy i działacz społeczno-polityczny* (Toruń 2000, 2002) oraz *Obóz pomajowy w województwie pomorskim w latach 1926–1939* (Warszawa 2008).

³¹ Por. opinię szefa Wydziału Studiów Oddziału II pplk. dypl. Józefa Englichta: *Oddział II Sztabu Głównego: raport pplk. Józefa Englichta...*, s. 147–148.

Powstanie i organizacja Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1944–1945

1. Wprowadzenie

Od zakończenia II wojny światowej upłynęło ponad 65 lat. W społecznym odczuciu wydaje się, że o wojnie tej powiedziano i napisano już wszystko. W bibliotecznych i prywatnych zbiorach znajdują się przecież dziesiątki i setki opracowań poświęconych tej wojnie. Nie jest to jednak, niestety, prawda. Pomimo dużej wiedzy, olbrzymiej ilości opracowań nadal znajdują się obszary badawcze wciąż czekające na swojego historyka. Z zagadnień mnie interesujących, dotyczących m.in. historii wywiadu polskiego w okresie II wojny światowej, pozwolę sobie wspomnieć o kilku tematach ważnych, których nikt jeszcze niestety nie podjął. Nic lub prawie nic nie wiemy o życiu i działalności 45 cichociemnych – żołnierzy Wojska Polskiego desantowanych przez sekcję S 2. Brytyjskiego Zarządu Operacji Specjalnych (*British Special Operations Executive*) na terenach Europy Zachodniej. A byli wśród nich „giganci”, o których historia nie ma prawa zapomnieć. Jerzy Iwanow-Szajniewicz – agent nr 1, por. Władysław Ważny ps. „Tygrys”, to tylko dwaj bardziej znani oficerowie z tej listy. Bardzo niewiele wiemy o Polakach działających w okresie wojny w strukturach radzieckiego wywiadu wojskowego. Pomimo upływu 65 lat nikt nie pojął badań nad losem oraz wojenną działalnością kilkuset Polaków działających w grupach wywiadowczych na zapleczu armii niemieckiej, jak również kilkuset młodych Polek szkolonych w szkole łączności wywiadu w miejscowości Sromowo koło Gorki, skierowanych do walki w grupach wywiadowczych oraz oddziałach partyzanckich na tyły armii niemieckiej, w wielu krajach Europy. Prawie nic nie wiemy także o działalności Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego Wojska Polskiego (dalej będę się posługiwał określeniem: Oddział Wywiadowczy WP) i dlatego warto podjąć prace badawcze dotyczące tego oddziału. W opracowaniu niniejszym zaprezentowałem najnowsze i z najistotniejsze ustalenia na temat powstania oraz procesu organizacji tego oddziału w czasie wojny. Być może w przyszłości uda się przedstawić działalność poszczególnych grup wywiadowczych desantowanych przez wspomniany oddział na zapleczu armii niemieckiej.

Podjęty temat jest istotny na poziomie poznawczym. W okresie międzywojennym Wojsko Polskie miało swój oddział wywiadowczy. Jego historia jest już częściowo poznana, choć jeszcze nie w pełni, z uwagi na brak wielu dokumentów tego oddziału, rozkradzionych podczas wojny i po wojnie przez zwycięskie

armie¹. W miarę dobrze – choć także nie do końca – poznane są wojenne losy oddziału wywiadowczego funkcjonującego w ramach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Najmniej, wręcz nic, nie wiemy o organizacji oraz działalności Oddziału Wywiadowczego SG WP, zorganizowanego latem 1944 r. na froncie wschodnim². Ten niedostatek wiedzy jest olbrzymi, nawet na poziomie naukowym. Wystarczy wspomnieć, że w wydanym pod koniec 2011 r. opracowaniu słownikowym *Polskie służby specjalne*, pod redakcją Konstantego A. Wojtaszczyka, autorzy nie byli w stanie podać poprawnych podstawowych informacji o tym oddziale, a nawet określić właściwego roku jego powstania³. Nie ma także o tym oddziale jakiegokolwiek wzmianki w Wikipedii, posiadającej wszak olbrzymi zasób wiedzy, m.in. o służbach specjalnych⁴. O innych, bardzo ważnych kwestiach dotyczących tego oddziału już nie wspomnę. Powinniśmy zatem poznać także historię tego oddziału. Wszak na jego bazie zorganizowane zostały powojenne struktury polskiego wywiadu wojskowego. Odległa, wojenna historia tego oddziału to pierwszy, niezbędny i małeńki krok do dalszych badań nad historią polskiego wywiadu wojskowego w okresie powojennym.

Działalność Oddziału Wywiadowczego WP związana jest nierozzerwalnie z historią tzw. ludowego Wojska Polskiego. Wszystkie bowiem oceny polityczne i historyczne dotyczące tej formacji w całości rozciągają się na ten oddział. Czym zatem było ludowe Wojsko Polskie? Armią wyzwoleniczą walczącą o narodowe interesy podbitego i okupowanego kraju, jak przez dziesięciolecia prezentowały to

¹ Przed kilkoma tygodniami pojawiła się medialna informacja informująca o gotowości władz rosyjskich do zwrócenia Polsce znajdujących się w posiadaniu Rosji archiwaliów polskich. Informacja ta prawdopodobnie koresponduje z podjętą budową nowej – dużej – siedziby dla Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie. Radość badaczy będzie olbrzymia, gdy zasygnalizowana archiwalia znajdą się w Polsce. Byłaby jednak znacząco większa, gdyby władze wojskowe pomyślały o uruchomieniu czytelnicy akt w centrum Warszawy, np. na Krakowskim Przedmieściu, co znakomicie skróciłoby dojazd wielu osób do Rembertowa, trwające 2–2,5 godziny w jedną stronę. Propozycja nie wydaje się bezsensowna, zważywszy, że skoro znalazło się miejsce w zasygnalizowanych budynkach wojskowych, a w szczególności w tzw. Domu bez Kantów, na Krakowskim Przedmieściu, na funkcjonowanie tam dwóch restauracji, pizzerii, ciastkarni, kilku sklepów, a nawet fryzjera, to być może znalazłoby się tam także miejsce na cel znacznie szlachetniejszy, służący prowadzeniu badań naukowych i popularyzacji Wojska Polskiego.

² Pierwszą osobą, która zamieściła podstawowe informacje o wspomnianym oddziale, był Ryszard Nazarewicz, zob. *idem, Razem na tajnym froncie. Polsko radzieckie współdziałanie wywiadowcze w latach II wojny światowej*, Warszawa 1983. Temat ten rozwinął, w oparciu o bardzo ubogą wówczas bazę źródłową, piszący te słowa, w opublikowanych przed laty kilku pozycjach, m.in.: *Wywiadowcy Oddziału II*, „Perspektywy” 1986, nr 22, s. 31–32. W 2005 r. zaprezentowałem także syntetyczną wiedzę dot. tego oddziału, na konferencji naukowej w Słupsku; zob. A. Nogaj, *Oddział II Wywiadowczy Sztabu Głównego Wojska Polskiego 1944–1945* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peptoński, Toruń 2006, s. 558–584. Przedstawione we wspomnianym artykule informacje znacząco poszerzały ustalenia Ryszarda Nazarewicza.

³ *Polskie służby specjalne. Słownik*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa, 2011, s. 142.

⁴ Zob. [www.wikipedia.pl/Zarząd II Sztabu Generalnego WP](http://www.wikipedia.pl/Zarząd_II_Sztabu_Generalnego_WP).

publikatory, opracowania szkolne i historyczne? Czy też sowiecką armią w polskich mundurach, jak przez wiele dziesięcioleci twierdzili inni? Niektórzy historycy mają wątpliwości, czy opisywana armia była na pewno Wojskiem Polskim. O ile bowiem masę żołnierską stanowili żołnierze polscy, o tyle olbrzymią większość stanowisk oficerskich, a szczególnie wyższych stanowisk oficerskich i generalskich oraz obsad sztabów tworzyli wyłącznie oficerowie wywodzący się z Armii Czerwonej. Tak było także w formalnie i tytularnie polskim Oddziale Wywiadowczym WP, w którym tylko dwóch oficerów było pochodzenia polskiego. Jeden pracował w charakterze tłumacza jednego z referatów, drugi – pomimo starań szefa oddziału – do końca wojny nie został formalnie zaakceptowany do pracy w tym oddziale.

Argumentów potwierdzających zarówno jedną, jak i drugą tezę jest, jak wiadomo, wiele. O ile znamy szczegółowo losy oraz wojenne bitwy i operacje żołnierzy polskich z 1. oraz 2. Armii WP, o tyle politycznych ocen działalności tzw. ludowego WP, zarówno w czasie wojny, jak i – szczególnie – po wojnie, jest niewiele. Nie jest naszym celem dokonywanie wspomnianych ocen, chociaż ktoś powinien to zrobić. Z konieczności i w olbrzymim uproszczeniu proponuję dostrzec, że: „Ówczesna armia polska nie była armią suwerennego państwa, bo i takiego państwa wówczas nie było. Powstała ona z woli Stalina, do realizacji jego strategicznej wizji, dotyczącej ujarznienia i zdominowania niepodległej przecież do września 1939 r. Polski”⁵. Zauważyć także należy, że: „Inne były cele powołania tego wojska w zamysłach Stalina, inne dla większości Polaków, którzy [...] wiedzieli doskonale, że jest to dla nich jedyna szansa na wyrwanie się z posesiołków Kazachstanu i z Syberii [...]. Zmuszani do przyjmowania obywatelstwa radzieckiego, wcześniej, czy później zostaliby powołani do służby w szeregach Armii Czerwonej [...]. Nie zdając sobie sprawy, że wojsko, do którego wstępują, jest elementem gry, a oni sami pionkami na politycznej szachownicy Stalina i części polskich komunistów, czuli się w jego szeregach bardziej bezpieczni niż gdzieś w głębi ZSRR w leśnych osadach czy obozach”⁶.

Utworzenie w lecie 1943 r. 1. Dywizji Piechoty, a później Korpusu i Armii Polskiej w ZSRR doprowadziło do sytuacji, w której tuż po przekroczeniu Bugu i zajęciu Lublina do tzw. Polski Lubelskiej wraz z Armią Czerwoną wkroczyła licząca ponad 100 tys. żołnierzy Armia Polska. 21 lipca 1944 r. marionetkowe ciało o nazwie Krajowa Rada Narodowa proklamowała powstanie jednolitego Wojska Polskiego. W jego w skład wchodziła przybyła z ZSRR Armia Polska oraz licząca około 22 tys. członków i partyzantów – jak podają niektórzy – Armia Ludowa⁷. Przybyła z ZSRR Armia Polska przemianowana została na 1. Armię WP i podporządkowana dowódcy 1. Frontu Białoruskiego, a pod koniec lipca 1944 r. skie-

⁵ A. Nogaj, *Oddział II Wywiadowczy...*, s. 559.

⁶ S. Grzelak, H. Stańczyk, S. Zwoliński, *Armia Berlinga i Żymierskiego. Wojsko Polskie na froncie wschodnim 1943–1945*, Warszawa 2002, s. 7.

⁷ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej*, t. 3: *Ludowe Wojsko Polskie 1943–1945*, Warszawa 1973, s. 137–138.

rowana do pierwszego rzutu tego frontu, z zadaniem m.in. uchwycenia przyczółków nad środkową Wisłą, na odcinku frontu pomiędzy Dęblinem i Puławami⁸. Dla tych oddziałów polskich, utworzonych z woli władz radzieckich i całkowicie im podporządkowanych, nie tylko w okresie wojny, lecz także przez wiele dziesięcioleci po wojnie, przyjęła się nazwa: ludowe Wojsko Polskie.

Koncepcja organizacji Frontu Polskiego pojawiła się w sierpniu 1944 r. Zakładała utworzenie Sztabu Głównego Wojska Polskiego jako organu wykonawczego Naczelnego Dowództwa WP. Miał on dowodzić trzema armiami polskimi wchodzącymi w skład tego frontu: już istniejącą 1. Armią WP oraz dwiema kolejnymi armiami, do których organizacji przystąpiono. Każda z organizowanych armii miała się składać z czterech dywizji piechoty oraz stosownych jednostek zabezpieczenia i wsparcia działań bojowych⁹.

Projekt utworzenia Frontu Polskiego był po części propagandowy. Typowe radzieckie fronty bowiem w końcowym okresie II wojny światowej w swym składzie miały trzy do siedmiu nawet armii ogólnowojskowych, które wspierane były 1–2 armiami pancernymi, armią lotniczą oraz dużą ilością dywizji i brygad artylerii¹⁰. W każdej z armii ogólnowojskowej znajdowały się trzy korpusy, a w korpusie po trzy dywizje, czyli w radzieckim froncie ogółem było nie mniej jak 27, a mogło być nawet więcej niż 50 dywizji piechoty¹¹. Tymczasem w składzie każdej z naszych armii przewidziano na 1944 r. tylko cztery dywizje. Dopiero w 1945 r. ilość dywizji w każdej z armii miała wzrosnąć do pięciu, a pod koniec roku nawet jeszcze bardziej¹². Czyli w ostatnim roku wojny organizowany Front Polski stanowiłby bardzo ubogą wersję w porównaniu do sił typowego frontu Armii Czerwonej. Faktycznie wszystkie trzy nasze armie z planowanymi dwunastoma dywizjami piechoty stanowiły faktyczną siłę czterech korpusów, czyli wzmocnionej armii ogólnowojskowej. Nie byłyby to faktycznie siły typowego frontu. Poza tym co to byłby za Front Polski, jeżeli wszystkie prawie stanowiska dowódcze, od szczebla batalionu w wwyż, obsadzone były przez oficerów wywodzących się z Armii Czerwonej,

⁸ *Ibidem*, s. 216–295.

⁹ *Ibidem*, s. 142–144.

¹⁰ Więcej na ten temat: *Historia sztuki wojennej*, red. P.A. Rotmistrzow, Warszawa 1965, s. 671–720. Np. w operacji białoruskiej, w składzie 1. Frontu Białoruskiego znajdowało się 8 armii ogólnowojskowych, armia pancerna oraz armia lotnicza. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), sygn. III-4-69, Sprawozdanie Zarządu Rozpoznawczego sztabu 1 Frontu Białoruskiego z rozpoznania wojskowego w lipcu 1944 r., k. 38–51. W operacji wiślańsko-odrzańskiej natomiast w składzie 1. Frontu Ukraińskiego znajdowały się 66 dywizji, z czego 43 nacierały na liczącym 34 km szerokości głównym kierunku przełamania; *Historia sztuki wojennej...*, s. 689. Jeśli przyjąć, że w składzie każdej armii znajdowały się 3 korpusy, po 3 dywizje w każdym, wówczas należałoby uznać, że we wspomnianym froncie znajdowało się wtedy 7 armii ogólnowojskowych, tj. 63 dywizje, wspartych armią pancerną oraz armią lotniczą, jak również dużą ilością związków artylerii.

¹¹ *Historia sztuki wojennej...*, t. 1, s. 62; T. Rawski, *Piechota w II wojnie światowej*, Warszawa 1984, s. 165.

¹² *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej...*, t. 3, s. 140–153.

a obowiązujące regulaminy, a przede wszystkim prawo wojenne, były sowieckie. Podobnie jak nadrzędne nad polskimi armiami, a nawet organizowanym Frontem Polskim organy dowodzenia.

Warto zauważyć, że propagandowych przedsięwzięć ze strony władz radzieckich w stosunku do Polaków i społeczności Zachodu było wiele. Lewicowa partyzantka, reprezentowana przez Armię Ludową, liczyła w szczytowym okresie rozwoju, we wrześniu 1944 r., 2940 partyzantów¹³. Była ona cieniem Armii Krajowej, liczącej na 1 marca 1944 r. 389 129 zaprzysiężonych żołnierzy¹⁴. Nazwy jednakże były analogiczne: Armia Ludowa – Armia Krajowa. Brygady partyzanckie Polskiego Sztabu Partyzanckiego także miały w tytułach chwytające za serca polskie nazwy; „Jeszcze Polska nie zginęła”, „Grunwald”, „Brygada im. Tadeusza Kościuszki”¹⁵. Ten ostatni – jak wiadomo – był przywódcą antyrosyjskiego powstania w 1794 r. A mimo to wyciągnięto go na ołtarze, by uwiarygodnić nowe władze oraz zyskać przychylność Polaków w stosunku do przybyszów ze Wschodu. Te mocne i bliskie sercu każdego Polaka tytuły potrzebne były Stalinowi do pomyślnego rozegrania z przedstawicielami Zachodu tzw. sprawy polskiej. Mógł bowiem pokazać: wy macie na Zachodzie dwa korpusy Wojska Polskiego, my mamy znacznie więcej, bo Front Polski z trzema armiami. Wy macie Armię Krajową, komuniści polscy natomiast mają Armię Ludową. Z tego by wynikało, że Polacy ufają nam, stworzyli potężny ruch oporu i regularną armię i są gotowi do współpracy z nami! Warto nadmienić, że wszystkie te nazwy i przedsięwzięcia propagandowe władz sowieckich po wojnie bardzo dezorientowały społeczeństwo polskie i na osiągnięcie takiego celu były obliczone.

Powołanie Sztabu Głównego WP stanowiło jeden z elementów niezbędnych do dowodzenia trzema polskimi armiami, z których jedna już istniała, dwie kolejne zaś rozpoczęto formować. I nie byłby to organ propagandowy, a *stricto* operacyjny i wojskowy. Z polityką nie miał nic wspólnego. Polityka rozstrzygała się ponad jego głowami. Był raczej wykonawcą woli politycznej władz radzieckich. Także organizowany w jego składzie Oddział Wywiadowczy WP miał realizować odpowiedzialne zadania wywiadowcze i dostarczać dowództwu Frontu Polskiego niezbędnych i prawdziwych informacji do planowania działań bojowych podległych mu wojsk. Z nazwy polski, faktycznie całkowicie radziecki, kierować miał rozpoznaniem nieprzyjaciela, dla planowania walki „polskich” armii, z olbrzymią

¹³ Z wojennego sprawozdania Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia przy Naczelnym Dowództwie WP dla oddziałów na tyłach wroga jednoznacznie wynika, że od czerwca 1944 do końca stycznia 1945 r. przez szeregi Armii Ludowej przewinęło się 7593 partyzantów oraz 7050 członków konspiracji garnizonowej. We wrześniu 1945 r. brygady partyzanckie i oddziały AL liczyły zaś 2940 partyzantów; Sprawozdanie Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia przy Naczelnym Dowództwie WP dla oddziałów na tyłach wroga (wrzesień 1944 r. – styczeń 1945 r.), kopia w posiadaniu autora; *Dwa dokumenty z działalności Polskiego Sztabu Partyzanckiego*, wstęp i oprac. H. Duczyński, WPH, 1962, nr specjalny s. 390–412.

¹⁴ W.J. Wiąg, *Struktura organizacyjna Armii Krajowej*, Warszawa 2003, s. 86–87, *passim*.

¹⁵ *Dwa dokumenty z działalności Polskiego Sztabu Partyzanckiego...*, s. 390–412.

ilością żołnierzy polskich, na samym dole struktury organizacyjnej. Taki był cel i sens jego powołania.

Jesienią 1944 r. zaszły jednak wcześniej nieprzewidziane wydarzenia, które spowodowały, że zarówno Sztab Główny, mający być sztabem Frontu Polskiego, jak również wchodzący w jego skład Oddział Wywiadowczy WP na ponad pół roku, od końca listopada 1944 r. do zakończenia wojny, straciły sens istnienia. Okazało się bowiem, że po wyzwoleniu Lubelszczyzny młodych ludzi garnących się do wojska nie jest zbyt wielu. Ponadto terror i zbrodnie już wówczas popełniane przez władze sowieckie, w tym przez Informację Wojskową – radziecki kontrwywiad wojskowy, a faktycznie sowiecką policję polityczną w armii o nazwie „Smiersz”, skutecznie odpychały młodzież od przybyłej ze wschodu armii¹⁶. Wielu partyzantów AK, na skutek wprowadzanego terroru, aresztowań i zbrodni, ponownie poszło do lasu. Ponadto w istniejących już oddziałach WP zaczęło dochodzić do dezercji¹⁷. To wszystko spowodowało, że proces rozwoju polskich oddziałów wojskowych został wyhamowany. Nie chciano tworzyć oddziałów polskich, które mogłyby pójść do lasu i wymierzyć dostarczoną im broń przeciwko „wyzwolicielom”. Pod koniec listopada zrezygnowano z organizacji 3. Armii WP. Istniejącą 1. Armię WP pozostawiono pod rozkazami dowódcy 1. Frontu Białoruskiego, a organizowaną 2. Armję WP podporządkowano, przed ofensywą berlińską, dowódcy 1. Frontu Ukraińskiego. Zrezygnowano zatem z organizacji Frontu Polskiego. W konsekwencji główny cel, dla którego powołane zostały Sztab Główny WP oraz Oddział Wywiadowczy WP, przestał istnieć. W rezultacie wymienione instytucje pozostały w okresie od listopada 1944 r. do zakończenia wojny bez poważniejszych zadań operacyjnych i bojowych. Z wielu zadań, jakie w normalnych warunkach wykonywałby Oddział Wywiadowczy WP, pozostało jedno, związane z prowadzeniem agenturalnego wywiadu operacyjnego. W jego ramach prowadzono szkolenie wywiadowców do

¹⁶ W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji Wojska Polskiego w latach 1943–1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994, s. 143–245. Przed wielu laty rozmawiałem z oficerem sztabu 2. Armii WP, który stacjonował w rejonie Kąkolewnicy na Lubelszczyźnie. Przekazał mi relację, z której wynikało, że któregoś dnia przybył z mapami do siedziby Informacji Wojskowej 2. Armii WP. Wartownik jednak nie chciał go wpuścić. W oczekiwaniu na przybycie oficera dyżurnego, który miał odebrać od niego mapy, podjął rozmowę z wartownikiem. Zapytał go wówczas, czym – wg niego – zajmuje się Informacja Wojskowa. Wartownik odpowiedział krótko: „Posłuchaj”. Z oddali w tym czasie słychać było pojedyncze strzały. Sugestia była bardzo wymowna. Tak Informacja Wojskowa 2. Armii WP, czyli faktycznie radziecka „Smiersz” likwidowała byłych żołnierzy AK, którzy wstąpili do tej armii i nie przyznali się do wcześniejszej przynależności do AK. Żołnierzy tych traktowano jak szpiegów i faszystów, z których poprzez tortury wyciągano informację, a następnie mordowano. Instytut Pamięci Narodowej prowadził bądź nadal prowadzi śledztwo w tej sprawie. Nie znam jego wyników.

¹⁷ W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów informacji...*, s. 246–248. Autor podaje, że w latach 1943–1948 dokonano 2640 dezercji z bronią, co stanowiło 11% wszystkich dezercji. Oznacza to, że w wymienionym okresie zdezerterowało z WP 24 tys. żołnierzy, tj. 2 dywizje wojska. Wśród dezercerów było prawdopodobnie 1531 oficerów. W okresie pomiędzy 1 VII 1944 a 31 V 1945 r. zdezerterowało z WP 13 390 żołnierzy, czyli grupa przekraczająca liczebność dywizji piechoty.

działań na tyłach armii niemieckiej. Od końca stycznia 1945 r. rozpoczęto desantowanie tych grup oraz zbieranie otrzymywanych od nich meldunków, jak również informowanie o wykrytych obiektach po stronie nieprzyjaciela, sztabów 1. i 2. FB oraz 1. FU, w pasach natarcia, w których grupy te działały.

Referaty: II – wywiadu agenturalnego oraz III – działalności dywersyjnej tego oddziału, tuż po utworzeniu, jeszcze w Lublinie, nie wiedząc o przyszłych wydarzeniach, przystąpiły, bowiem do realizacji przypisanych im zadań – szkolenia wywiadowców i dywersantów narodowości polskiej, którzy mogliby prowadzić akcje wywiadowcze i dywersyjne na zapleczu armii niemieckiej, na korzyść wspomnianego Frontu Polskiego. Szkolenie kolejnych wywiadowców prowadzono później w Łodzi. W nowej sytuacji w zimie 1945 r., gdy nie powstał poprzednio planowany Front Polski, przeszkolone grupy wywiadowcze postanowiono desantować w pasie natarcia nie polskiego, lecz w pasach natarcia radzieckich frontów, na berlińskim kierunku strategicznym, z zadaniem zbierania informacji i przekazywania ich drogą radiową do oddziału wywiadowczego, jak również prowadzenie dywersji.

Dwa tygodnie po rozpoczęciu ofensywy zimowej pod koniec stycznia 1945 r. Oddział Wywiadowczy WP rozpoczął desantowanie pierwszych przeszkolonych grup wywiadowczych na zapleczu armii niemieckiej. Ich działalność w niewielkim stopniu wspierała walkę naszych armii. Dostarczane przez polskich wywiadowców informacje były natomiast cennymi źródłami informacji o sytuacji po stronie nieprzyjaciela, na jego głębokich tyłach, dla dowództw wspomnianych trzech radzieckich frontów zaangażowanych w operację berlińską.

Działalność grup wywiadowczych WP na zapleczu armii niemieckiej zimą i wiosną 1945 r. to zupełnie nieznaną historią działań wywiadowczych żołnierzy WP przeciwko III Rzeszy, którą przyszło im prowadzić w niezwykle trudnych warunkach zimowych. Łącznie od 29 stycznia do 29 marca 1945 r. desantowano osiemdziesięciu polskich wywiadowców (w 21 grupach) oraz jednego łącznika. Prawie 40% żołnierzy desantowanych na zapleczu frontu zginęło, niekiedy w makabrycznych okolicznościach.

Prezentowane opracowanie przedstawia z konieczności tylko dwa aspekty związane z historią tego oddziału. Zakres tematyczny ograniczony został do przedstawienia procesu powstania i organizacji tego oddziału. Omówiono także zadania oraz strukturę organizacyjną oddziału.

Pod pojęciem „organizacja” w ślad za *Słownikiem wyrazów obcych* rozumiem: „grupę ludzi mającą wspólny plan, program, zadania”¹⁸. Elementami składowymi każdej organizacji są: zadania organizacji, struktura, obowiązujące przepisy – regulaminy i procedury w organizacji, posiadane zasoby, czyli siły i środki, w tym ludzie, a szczególnie kadry. Te właśnie zagadnienia omówione są w prezentowanym opracowaniu. Niestety, z uwagi na objętość publikacji musiałem z konieczności

¹⁸ *Słownik wyrazów obcych* PWN, Warszawa 1980, s. 533.

zrezygnować z omówienia kwalifikacji szerszego grona kierowniczej kadry, jak również z prezentacji organizacji systemu agenturalnej łączności radiowej.

Wojenna działalność grup wywiadowczych Oddziału Wywiadowczego WP, jak również powojenna historia tego oddziału, wymagają badań podstawowych. Jeżeli autorowi starczy zdrowia i czasu, wyniki dalszych badań będą prezentowane w kolejnych opracowaniach Instytutu Pamięci Narodowej poświęconych stanowi badań nad historią polskiego wywiadu wojskowego w XX w.

Formalnie, ale tylko formalnie, historia Oddziału Wywiadowczego WP zakończyła się ostatniego dnia lipca 1945 r. Nieco wcześniej, 18 lipca, ukazał się rozkaz organizacyjny Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, w którym nakazano do końca miesiąca sformować Sztab Generalny Wojska Polskiego w oparciu o etat nr 1/48, który liczyć miał 540 osób. Zmieniono także etat oddziału wywiadowczego oraz jego nazwę¹⁹. Od tego momentu nosił on już nową nazwę: Oddział II Sztabu Generalnego WP. Historia tego oddziału od sierpnia 1945 do 15 listopada 1951 r., kiedy kolejny raz zmieniono jego nazwę – na Zarząd II Sztabu Generalnego WP oraz jego organizację, czyli okres kierowania tym oddziałem przez gen. bryg. Wacława Komara to temat przewidziany do dalszych badań.

2. Powołanie Oddziału Wywiadowczego WP

Bazując zapewne na wcześniejszych ustnych uzgodnieniach i wytycznych dotyczących planowanego rozwoju Wojska Polskiego, ND WP 8 sierpnia 1944 r., w rozkazu nr 3, nakazało zorganizowanie Sztabu Głównego Wojska Polskiego, który miał dowodzić zorganizowaną już 1. Armią WP oraz 2. Armią WP, do organizacji której przystąpiono 20 sierpnia 1944 r.²⁰ W instytucji tej, zgodnie ze wspomnianym rozkazem, znajdować się miały typowe elementy sztabowe, w postaci oddziałów: operacyjnego, informacyjnego, organizacyjnego, zaopatrzenia, personalnego, bezpieczeństwa, komunikacji, łączności, szyfrów oraz adiutantura i kancelaria²¹. Jednym z jego oddziałów był oddział informacyjny – jak w tym dokumencie nazwano – wywiadowczy²². Kilka dni później, 13 sierpnia 1945 r., nadeszła jednak dyrektywa ze Sztabu Generalnego Armii Czerwonej nakazująca utworzenie Frontu Polskiego²³. W ślad za nią, w kolejnym rozkazie z 10 września nakazano formowanie Sztabu Głównego WP, w oparciu o radziecki etat nr 02/401, polowego

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), sygn. 352/144, Rozkaz organizacyjny nr 00177/org. ND WP, 18 VII 1945 r., k. 33–52.

²⁰ CAW, sygn. IV.501.1/A/138, Rozkaz nr 8 ND WP, 20 VIII 1944 r., k. 8. Warto nadmienić, że rozkaz o rozpoczęciu organizacji 3. Armii WP wydany został 6 października; zob. *ibidem*, Rozkaz nr 41 ND WP, 6 X 1944 r., k. 84.

²¹ *Ibidem*, Rozkaz nr 3 ND WP, 8 VIII 1944 r., k. 1.

²² *Ibidem*; CAW, sygn. 1545/73/2, Teczka rozkazy organizacyjne ND WP nr 01-0143, za 1944 r., k. 1.

²³ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej...*, t. 3, s. 153.

dowództwa frontu²⁴. W załączniku nr 2 do tego rozkazu wyraźnie użyto już określenia: „Wykaz formowanych jednostek Sztabu Frontu”. Dodano także, że dowództwo frontu organizuje się według etatu 02/401, o stanie osobowym 795 osób. Nakazano, by wszelkie nazwy jednostek i instytucji zostały zmienione, zgodnie ze wspomnianym etatem dowództwa frontu²⁵. Wprowadzony tą dyrektywą etat różnił się od etatu ND WP.

Najliczniejszym oddziałem w strukturze organizowanego Sztabu Głównego WP – który miał być polowym dowództwem frontu – był oddział wywiadowczy. Miesiąc, po przesłaniu dyrektywy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, 13 września 1944 r., do oddziału zaczęli przybywać pierwsi oficerowie radzieccy, którzy przystąpili do jego organizacji.

2.1. Polityka kadrowa

Politykę kadrową w Oddziale Wywiadowczym WP prowadziły cztery organy. Pierwszy z nich tworzyły dwie naczelne instytucje kadrowe Armii Czerwonej: Główny Zarząd Kadr Ludowego Komisariatu Obrony ZSRR oraz Oddziału Kadr Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Instytucja ta podczas wojny posługiwała się nazwą Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Zarówno wcześniej, jak i po wojnie znana była i jest jako GRU – Główny Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej²⁶. Drugim organem mającym wpływ na politykę kadrową w Oddziale Wywiadowczym WP był dopiero co powstały Oddział Kadr ND WP. Już po pierwszym miesiącu istnienia jego rola sprowadzona została faktycznie do poziomu organu ewidencjonującego ruchy kadrowe wykonywane przez szefa oddziału, jak również jego zwierzchników merytorycznych. Trzecim, najistotniejszym decydentem w polityce kadrowej Oddziału Wywiadowczego WP był szef oddziału – płk Nikanor Gołosnicki. Nie można także zapominać o ważnej, jeżeli nie najważniejszej roli Informacji Wojskowej, czyli sowieckiego kontrwywiadu wojskowego „Smiersz”, w polityce kadrowej Oddziału Wywiadowczego WP.

2.1.1. Rola Głównego Zarządu Kadr Ludowego Komisariatu Obrony oraz Oddziału Kadr Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Armii Czerwonej w organizacji Oddziału Wywiadowczego WP

Pierwsze przesunięcia kadrowe z Armii Czerwonej do Oddziału Wywiadowczego WP miały miejsce 11 września, kiedy rozkazem personalnym

²⁴ CAW, sygn. IV.501.1/A/138, Rozkaz ND WP nr 22, 10 IX 1944 r., k. 23.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ AIPN, sygn. 352/131, Pismo Szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Personalnego WP w sprawie wyznaczenia przybyłych z Oddziału Personalnego R[azwieduprawlenije] U[prawlenije] G[eneralnyj] Sz[tab] K[rasnoj] A[rmii] [tj. z Oddziału Personalnego Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej], pięciu oficerów na stanowiska w oddziale Wywiadowczym WP, 24 X 1944 r., k. 12–16 i in.

nr 2 ND WP wyznaczeni zostali pierwsi oficerowie na stanowiska w Oddziale Wywiadowczym WP²⁷. Kilku kolejnych otrzymało przydziały 13 września²⁸. Bardzo ważny był rozkaz z 15(16?) września, który wyznaczał szefa oddziału oraz jego zastępcę²⁹. Sądzę, że tę właśnie datę – 15 września – przyjąć należy jako przystąpienie do rozpoczęcia organizacji Oddziału Wywiadowczego WP.

Już w październiku w oddziale znajdowali się oficerowie tworzący kierownictwo oddziału: płk Gołosnicki, płk Dmitrij Plenkow. Był także mjr Luka Litwin – starszy pomocnik szefa 2. Referatu – Wywiadu Agenturalnego, szefowie kilku innych referatów i niektórzy pomocnicy. Nie obsadzono jeszcze wówczas stanowisk szefów I oraz II Referatu, ale byli już ich pomocnicy³⁰. W kolejnych miesiącach przybywały do oddziału kolejne osoby, tak że 1 stycznia 1945 r. oddział miał już stuprocentową obsadę kadrową w stosunku do etatu³¹. Od 1 października do ściślego kierownictwa dołączył ppłk inż. Wasyl Krasnow jako pomocnik szefa oddziału ds. łączności, a jednocześnie szef Węzła Łączności³². Instytucje kadrowe Armii Czerwonej najwyższego szczebla przysyłały, ale też i zabierały oficerów. W taki właśnie sposób 21 kwietnia ubył bądź miał ubyc z oddziału mjr Wasilij Wałujew, z rozkazu szefa Oddziału Kadr Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego³³. Jeżeli ubył, to nie na długo. Zarówno w czerwcu, jak również latem 1946 r. figurował on bowiem nadal na listach Oddziału Wywiadowczego WP³⁴. Niekiedy wydane już przez GUK LKO rozkazy personalne o zabranii określonych oficerów były ignorowane, a dokładnie – odwoływane, prawdopodobnie po interwencji szefa oddziału. Tak było z kpt. Piotrem Rałduginem, którego 11 października

²⁷ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 2, 11 IX 1944 r., k. 20.

²⁸ *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 3, 13 IX 1944 r., k. 8.

²⁹ W piśmie na maszynie napisano datę 15 września. Została ona jednakże poprawiona ołówkiem na 16 września; zob. *ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 4, 15 (16?) IX 1944 r., k. 10.

³⁰ AIPN, sygn. 352/131, Wykaz pracowników Oddziału Wywiadowczego (wzór), 15 XI 1944 r., k. 17.

³¹ AIPN, sygn. 352/136, Spis etatowy osobowego składu Oddziału Wywiadowczego WP na 30 XII 1944 r., k. 24–27. Na wykazie figuruje tam 85 nazwisk, wobec 81 przewidzianych etatem.

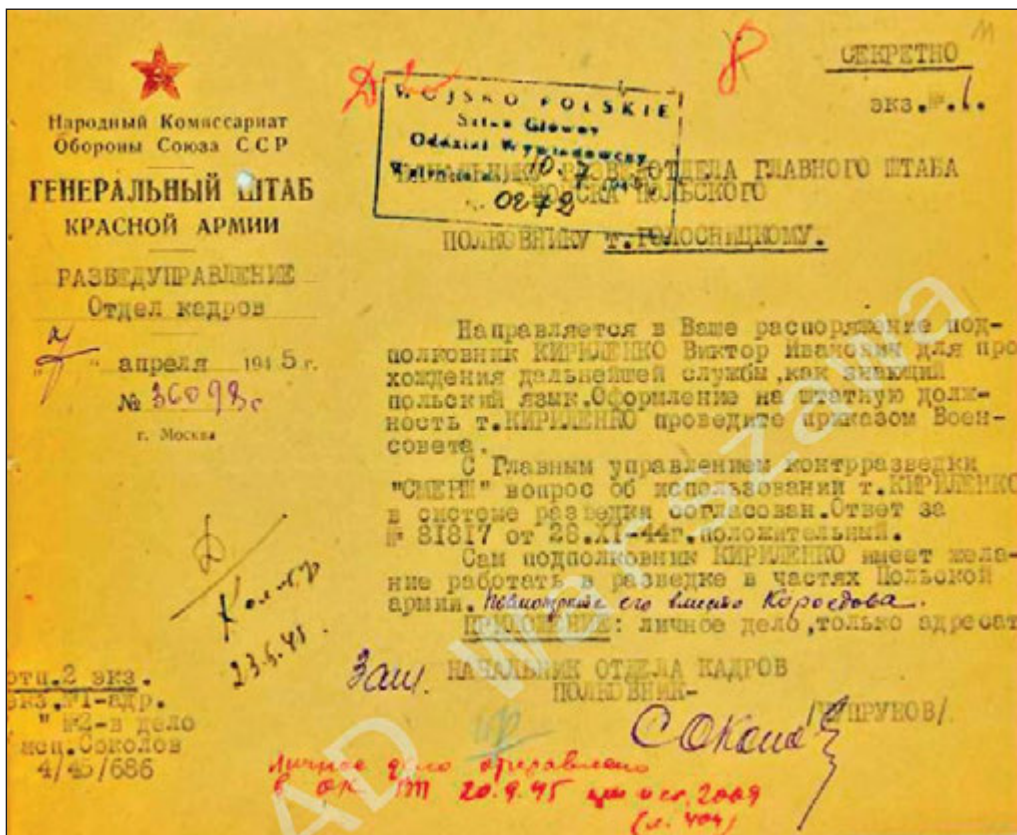
³² AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 18, 4 X 1944 r., k. 12.

³³ AIPN, sygn. 352/138, Pismo Naczalnik Otdiela Kadrow Pałkownik Czuprunow [?] do Naczalniku Razwiedotdiela Gławnogo Sztaba WP, 2 IV 1945 r., k. 123.

³⁴ AIPN, sygn. 352/139, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Sergiusza Orzewskiego do szefa Oddziału Administracyjno-Gospodarczego SG WP z 1 VI 1945 r., Spis etatowy składu osobowego Oddziału Wywiadowczego na 1 VI 1945 r., k. 44–47. Z pisma wynika, że na 1 VI 1945 r. mjr. Wałujew był starszym pomocnikiem szefa III Referatu. Z kolejnego pisma szefa Oddziału II SG WP płk. Waclawa Komara do szefa Departamentu Personalnego WP z 9 X 1946 r. wraz z informacją o przekazaniu ppłk. Gławnego Wałujewa do dyspozycji GUK MBC ZSRR z 7 X 1946 r., wynika, że do 9 X 1946 r. pełnił on służbę w WP; CAW, sygn. TP 497/58/6783, k. 3–4; *ibidem*, Zaświadczenie o przebiegu służby wojskowej Wałujew Bazylij major, k. 1; AIPN, sygn. 352/133, k. 5. Zatem, być może, mjr. Wałujewa zamierzano, ale ostatecznie nie zabrano z oddziału bądź że został on oddelegowany, ale na bardzo krótko.

1944 r. GUK LKO poprzez Oddział Kadr WP usiłowało zabrać z oddziału³⁵. Nie udało się to chyba jednak, skoro miesiąc później został on przesunięty ze stanowiska pomocnika szefa II Referatu na stanowisko pomocnika szefa IV Referatu³⁶.

Dokument nr 1. Pismo szefa Oddziału Kadr Oddziału Wywiadowczego Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, płk. Czuprukowa do szefa Oddziału Wywiadowczego WP, płk. Gołosnickiego z 7 kwietnia 1945 r., informujące o przekazaniu do jego dyspozycji ppłk. Wiktora Kirylieno. Interesujący jest środkowy akapit tego pisma, informujący o braku zastrzeżeń w stosunku do wymienionego oficera ze strony Głównego Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz”, 7 IV 1945 r.



Źródło: AIPN, sygn. 345/28, Pismo: Otdiel Kadrow Razwieduprawlenije Gienieralnij Sztab Krasnoi Armii, Naczalnik Otdiela Kadrow, płk. Czuprukow do Naczalnika Razwiedotdiela Gławnego Sztaba WP, palkowniku T. Gołosnickiemu, 7 IV 1945 r., k. 11.

Kierowani do Oddziału Wywiadowczego WP oficerowie mieli w większości analizowanych przypadków olbrzymie doświadczenie bojowe i specjalistyczne.

³⁵ AIPN, sygn. 352/131, Pismo szefa Oddziału Personalnego WP płk. Aleksandra Kryckiego do zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego, 11 X 1944 r., k. 7.

³⁶ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 6 XI 1944 r., k. 16.

Każda z trzydziestu kilku osób objętych analizą walczyła na froncie od czerwca–lipca 1941 r. Niektórzy uczestniczyli w bitwie pod Moskwą, pod Stalingradem, na Froncie Leningradzkim lub na Kaukazie. Prawie wszyscy zajmowali wcześniej takie same, równorzędne, a nawet wyższe stanowiska w strukturach rozpoznania i wywiadu wojskowego Armii Czerwonej, w stosunku do stanowisk, jakie powierzono im w Oddziale Wywiadowczym WP. Prawie wszyscy byli absolwentami specjalistycznych szkół rozpoznania i wywiadu wojskowego. Niektórzy ponadto byli uczestnikami specjalistycznych kursów wywiadowczych. Ze zdumieniem odkryłem, że obsada kluczowych stanowisk w Oddziale Wywiadowczym WP nie opierała się na ludziach przypadkowych. Oddział Kadr Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej skierował do Polski dobrych, bardzo dobrych i najlepszych oficerów, jakich mógł oddelegować do organizowanego latem 1944 r. Oddziału Wywiadowczego WP. Niewielu było tam ludzi przypadkowych. Uzasadnienie powyższej opinii wynika z analizy życiorysów kierowniczej kadry Oddziału Wywiadowczego WP³⁷.

2.1.2. Funkcja Oddziału Personalnego ND WP w polityce kadrowej

Ważnym, ale jak zobaczymy wcale nie najważniejszym decydem w zakresie polityki kadrowej w Oddziale Wywiadowczym WP był Oddział Personalny ND WP. Jego pierwsze samodzielne decyzje, z września, dotyczące Oddziału Wywiadowczego WP, zdają się świadczyć o braku procedur oraz uzgodnień merytorycznych w kwestii obsady najważniejszych stanowisk w oddziale. W rezultacie dwie ważne, samodzielne nominacje kadrowe tego organu zostały zignorowane.

Zdarzyło się bowiem, że 15 września, w trzecim z serii rozkazów personalnych ND WP kolejnych trzech oficerów osadzonych zostało na stanowiskach w oddziale. Na stanowisko pełniącego obowiązki szefa Oddziału Wywiadowczego WP rozkazem tym wyznaczony został ppłk Aleksy Kukanow z dniem 15 września. Płk Nikanor Gołosnicki rozkazem tym wyznaczony został na stanowisko „zastępcy szefa Oddziału Wywiadu ds. wojskowego wywiadu i informacji”. Jakże to było faktycznie stanowisko, trudno z tego rozkazu odczytać, jako że zacytowanego stanowiska w strukturze oddziału Wywiadowczego WP faktycznie nie było. Chodziło zapewne o stanowisko zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP ds. rozpoznania ogólnowojskowego (zwiadu). Ponadto, co również dziwi, na wysokie i bardzo ważne stanowisko pomocnika szefa Oddziału Wywiadowczego wyznaczono rozkazem tym mjr. Michała Gawryluka³⁸.

Wymienione nominacje personalne Oddziału Personalnego ND WP na stanowiska szefa oraz pomocnika szefa Oddziału Wywiadowczego WP zostały jednakże

³⁷ Charakterystykę kierowniczej kadry Oddziału Wywiadowczego WP już wykonałem. Niestety, z uwagi na bardzo obszerną objętość – ponad 30 stron – musiałem zrezygnować z jej zamieszczenia w prezentowanym opracowaniu. W najbliższym czasie spróbuję opublikować ją w którymś z czasopism historycznych zajmujących się zagadnieniami z zakresu wojskowości.

³⁸ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 4, 15(16?) IX 1944 r., k. 10.

całkowicie zignorowane. Ppłk Kukanow i mjr Gawryluk nawet przez jeden dzień nie pełnili obowiązków, do jakich zostali powołani wspomnianym rozkazem ND WP. W dokumentach Oddziału Wywiadowczego WP nie odnalazłem ani jednego dokumentu z podpisem płk. Kukanowa jako szefa oddziału. Nie odnalazłem także rozkazu ND WP, który by wspomniane nominacje anulował! Od połowy września dużo natomiast jest dokumentów z podpisami płk. Gołosnickiego jako zastępcy szefa, jedynego reprezentującego wówczas na zewnątrz Oddział Wywiadowczy WP. Ppłk Kukanow objął natomiast w połowie września stanowisko szefa Referatu II – Wywiadowczego.

Jak zinterpretować to niecodzienne i niesłychane wydarzenie zignorowania nominacji naczelnego dowódcy WP? W ocenie piszącego prawdopodobnie oficerowie i generałowie radzieccy dopiero co powołanego ND WP nie dostrzegli potrzeby dokonania uzgodnienia przewidywanych nominacji w Oddziale Wywiadowczym WP z nadrzędnym organem merytorycznym, w tym przypadku z Zarządem Wywiadowczym Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Bez akceptacji tego organu żadne decyzje kadrowe na wyższych stanowiskach w strukturach organów wywiadowczych podległych frontów nie miały prawa – jak sądzę – zaistnieć. Zarząd ten odpowiadał bowiem za organizację oraz prowadzenie rozpoznania armii niemieckiej. Do realizacji tego zadania mógł dobierać sobie najbardziej odpowiednich – w jego mniemaniu – generałów i oficerów. I z pewnością nie pozwolił sobie na robienie polityki kadrowej w podległych strukturach bez konsultacji z nim. Przypuszczam, że zarząd ten nie zaakceptował samodzielnej decyzji ND WP objęcia przez ppłk. Kukanowa stanowiska szefa Oddziału Wywiadowczego WP, który w tym czasie był zastępcą szefa wydziału wywiadu agenturalnego Polskiego Sztabu Partyzanckiego³⁹.

Po tym incydencie w kolejnych tygodniach wykształciła się – trwająca przez cały okres wojny – procedura osadzania osób na stanowiskach w Oddziale Wywiadowczym WP. Polegała na przekazywaniu przez Zarząd Kadr Sztabu Generalnego Armii Czerwonej bądź Oddział Kadr Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej określonych oficerów do oddziału, których na określonych stanowiskach osadzał szef oddziału. I dopiero wtedy, na podstawie pisma szefa Oddziału Wywiadowczego do płk. Aleksandra Kryckiego – szefa Oddziału Kadr ND WP, z wnioskiem o spowodowanie przesunięcia w rozkazie personalnym ND WP, wyszczególnione w piśmie osoby wyznaczano formalnie na określone stanowiska. W ten sposób następowało ich formalne osadzenie w Oddziale Wywiadowczym WP na podstawie rozkazu personalnego ND WP⁴⁰. Wszelkie

³⁹ IPN 352/132, Pismo zam. Naczelnika R[azwied] O[tdiela] Głównego Sztabu WP palkownik Gołosnicki do Naczelnika Informacyjnego Otdiela Głównego Sztabu WP, palkownikowi tow. Kozusko, [w sprawie ewentualnego dopuszczenia do pracy w Oddziale Wywiadowczym WP pplk. Aleksieja Kukanowa oraz mjr. Siergieja Rownowa, pracowników Polskiego Sztabu Partyzanckiego], 21 IX 1944 r., k. 5.

⁴⁰ Np. AIPN, sygn. 352/139, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego sztabu Głównego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 16 V 1945 r., k. 5; AIPN,

wnioski kadrowe szefa oddziału w sprawach kadrowych, za wyjątkiem kilku wyjątków, Oddział Kadr ND WP wykonywał bez jakiegokolwiek sprzeciwu. Udało się odnaleźć tylko dwa wyjątki, z których wynika, że Oddział Kadr ND WP odszedł od opisanej procedury. 22 listopada 1944 r., w związku z rezygnacją z organizacji 3. Armii WP, ND WP „podrzuciło” do Oddziału Wywiadowczego WP czterech oficerów z oddziału rozpoznawczego tejże, będącej w załączku armii⁴¹. Być może w tym przypadku opisane przesunięcie kadrowe odbyło się za wcześniejszą wiedzą i zgodą szefa oddziału. Być może ND WP zrobiło to jednak celowo, włączając w strukturę Oddziału Wywiadowczego WP ppłk. Sergiusza Orzewskiego, który był najwyższym rangą super tajnym przedstawicielem radzieckiego kontrwywiadu „Smiersz” w Wojsku Polskim, ukrytym w Oddziale Wywiadowczym WP, na stanowisku zastępcy szefa oddziału. Prawdopodobnie szef oddziału płk Gołosnicki o tym wiedział i bardzo starał się, by Orzewski do oddziału nie trafił. Jak widać, bezskutecznie⁴². Od pierwszych miesięcy był z nim skonfliktowany. Za sprawą płk. Orzewskiego doszło do niespodziewanej, by nie powiedzieć podłej dymisji płk. Gołosnickiego z funkcji szefa oddziału, w lipcu 1945 r. Prawdopodobnie także Oddział Kadr ND WP nie był lojalny w stosunku do płk. Gołosnickiego w kwestii osadzenia rozkazem w Oddziale Wywiadowczym ppor. Adama Przybylskiego, o co szef oddziału kilkakrotnie zabiegał⁴³.

Opisana procedura obsadzania stanowisk w Oddziale Wywiadowczym WP była sprzeczna z rozkazem ND WP nr 37 z 27 września. W rozkazie tym napisano: „Wstrzymać przyjmowania do oddziałów i sztabów oficerów z pominięciem Oddziału Personalnego SG WP. Przyjmować oficerów tylko za kartą skierowania Oddziału Personalnego SG WP”⁴⁴. Zatem procedura obsadzania kadr w Oddziale Wywiadowczym WP naruszała wspomniany rozkaz. Była prawdopodobnie wyjątkiem, który zainteresowane strony wcześniej uzgodniły, łamiąc ewidentnie wzmiankowany rozkaz.

sygn. 352/131, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Personalnego WP w sprawie wyznaczenia przybyłych z Oddziału Personalnego R[azwieduprawlenije] U[prawlenije] G[eneralnyj] Sz[tab] K[rasnoj] A[rmii] [tj. Oddziału Personalnego Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej – A.N.], pięciu oficerów na stanowiska w oddziale Wywiadowczym WP, 24 X 1944 r., k. 12–16; *ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Personalnego WP w sprawie wyznaczenia 4 oficerów na stanowiska w Oddziale Wywiadowczym WP, jak również inne, k. 20, 22–31, 33 i in.

⁴¹ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 94, 22 XI 1944 r., k. 25.

⁴² Kwestię tę opisałem w charakterystyce płk. Sergiusza Orzewskiego, po wojnie zastępcy dowódcy KBW. Niestety, ze wspomnianych powodów, nie mogę jej załączyć w prezentowanym opracowaniu.

⁴³ Teza ta zostanie uzasadniona w dalszej części opracowania.

⁴⁴ CAW, sygn. IV.501.1/A/138, Rozkaz nr 37 ND WP, 27 IX 1944 r., k. 63.

2.1.3. Decydująca rola szefa Oddziału Wywiadowczego WP w polityce kadrowej

Od pierwszych dni od objęcia funkcji zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP, a *de facto* funkcji szefa tego oddziału, płk Gołosnicki podejmował szereg działań w różnych obszarach mających doprowadzić do szybkiego powołania skutecznie funkcjonującej instytucji. Jeden z obszarów jego aktywności zawodowej dotyczył spraw kadrowych. Prawdopodobnie pierwsze osadzenia kadrowe według nowej procedury miało miejsce już 24 października, kiedy płk Gołosnicki napisał do szefa Oddziału Personalnego WP: „Proszę przeprowadzić rozkazem w Wojsku Polskim mianowanie na stanowiska niżej wymienionych oficerów przybyłych z wydziału personalnego R[azwiedy watielnoje] U[prawlenije] G[eneralnego] Sz[taba] Cz[erwonej] A[rmii] [Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Armii Czerwonej – A.N.] dla skompletowania O[ddziału] W[ywiadowczego] Głównego Sztabu WP”⁴⁵. Nominacje dotyczyły czterech oficerów, w tym dwóch radioinstruktorów, instruktora służby spadochronowej oraz pomocnika szefa II Referatu. Później podobnych pism było znacznie więcej.

Szef oddziału miał pełną swobodę w zakresie obsady podległych stanowisk do szczebla szefów referatów i z uprawnień tych dość często korzystał, dokonując rozsad kadrowych. Przykładem jest wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 94 z 22 listopada 1944 r., w którym zamienił (obniżył) stanowiska dla czterech oficerów w oddziale: ppłk. Wasilija Radczenkę przeniósł ze stanowiska szefa I Referatu na starszego pomocnika V Referatu. Mjr. Michała Przychodzenkę oraz mjr. Ilię Michała Kostrubowa przeniósł ze stanowisk starszych pomocników szefa I Referatu na stanowiska pomocników szefa tego referatu. Kpt. Pawła Anisimowa zdjął ze stanowiska starszego pomocnika na pomocnika szefa V Referatu⁴⁶. Te przesunięcia kadrowe spowodowane były objęciem przez mjr. Lukę Litwina stanowiska szefa I Referatu, do której to funkcji był świetnie przygotowany. Prawdopodobnie na obsadę personalną swoich zastępców nie miał on żadnego wpływu. Stąd manewry płk. Gołosnickiego w stosunku do wyraźnie trudnego do zaakceptowania płk. Orzewskiego.

Ponadto szef oddziału zwracał uwagę na obsadę personalną w strukturach organów rozpoznania wojskowego 1. oraz formujących się 2. i 3. Armii WP⁴⁷. Na niektóre stanowiska w tych armiach przydzielał nawet oficerów z podległego

⁴⁵ AIPN, sygn. 352/131, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP do szefa Oddziału Personalnego WP płk. Aleksandra Kryckiego, 23 X 1944 r., k. 12.

⁴⁶ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 94, 22 XI 1944 r., k. 24.

⁴⁷ Zob. AIPN, sygn. 352/131, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Personalnego WP ob. płk. Kryckiego z 11 X 1944 r., w sprawie wyznaczenia 2 oficerów na stanowiska szefa Wywiadu Brygady [czołgowej – przyp. A.N.] oraz starszego pomocnika szefa Oddziału Wywiadowczego 1. armii WP, k. 9; a także rkps: , *ibidem*, Zam. Nacz[alniku] R[azwied] O[tdzieła] Głównego Sztabu WP polkownik Gołosnicki do Naczalniku Otdieła Kadrow Głównego Sztabu WP, w sprawie wyznaczenia płk. Aleksieja Kukanowa, na stanowisko szefa 1. Wydziału 3. Armii WP, 11 X 1944 r., k. 10.

Dokument nr 2. Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego, dowodzące, że znał język polski, 26 IX 1944 r.

N5
26.9

Tajne egz. 1/2 81

Do kierownika resortu spraw wewnętrznych Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego

Z powodu braku całego szeregu przedmiotów potrzebnych dla działalności Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego w. P., proszę o pomoc w zabezpieczeniu Oddziału 3. na maszynami do pisania (rosyjskie i polskie) i 4-ma kasami omyślnymi z literami trofejów, albo z niepracujących teraz biur.

1/1 Z-ca Szefa Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego w. P.
Gołosnicki, płk.

Reprez. [Podpis]

Źródło: AIPN, sygn. 345/13, Rkps pisma zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Gołosnickiego do kierownika Resortu Spraw Wewnętrznych Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 26 IX [1944 r.], k. 13

mu Oddziału Wywiadowczego WP⁴⁸. Niekiedy zaś ściągał do oddziału oficerów z organów rozpoznawczych WP, np. kpt. Diaczenkę, którego polecił przekazać z 2. Armii WP do Oddziału Wywiadowczego WP na stanowisko pomocnika szefa II Referatu⁴⁹. Niekiedy ingerował nawet w obsadę szefów zwiadu dywizji, które formalnie mu nie podlegały⁵⁰. Podobnych rozsad kadrowych było wiele. Na przykład na stanowisko szefa Oddziału Rozpoznawczego 3. Armii WP wyznaczył przybyłego z Zarządu Kadr Armii Czerwonej ppłk. Orzewskiego, a zajmującego to

⁴⁸ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Personalnego WP w sprawie skierowania z Oddziału Wywiadowczego WP ppłk. Jewczenko Aleksandra, na stanowisko szefa II Referatu Oddziału Wywiadowczego 3. Armii WP, 15 X 1944 r., k. 11.

⁴⁹ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Sztabu 2. Armii WP, 16 XII 1944 r., k. 43.

⁵⁰ AIPN, sygn. 352/139, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 13 III [19]45 r., k. 28.

stanowisko płk. Czumaka skierował na stanowisko pomocnika szefa I Referatu w Oddziale Wywiadowczym WP⁵¹.

Szef oddziału niekiedy nie akceptował przysyłanych mu już do oddziału żołnierzy, co było słuszne z uwagi na ich brak kompetencji⁵². Zdarzyło się nawet, że jednego z podległych mu oficerów pozbył się dyscyplinarnie. W piśmie przesłanym do szefa Departamentu Służby Zdrowia WP poprosił o przydzielenie do Węzła Łączności innego lekarza oraz zabranie stamtąd dotychczasowego – kpt. Aleksandra Maksiotowa, który „przez swoje osobiste wady i z powodu szpetności jego postępów, nie może być pozostawiony na swoim stanowisku, ze względu na to, że w składzie Węzła Radiowego znajduje się wielki procent kobiet wojskowych”⁵³. Sądzę, że cześć końcowa przytoczonego pisma sugeruje przyczynę odwołania tego lekarza. Jeszcze tego samego dnia szef sanitarny Frontu WP skierował innego lekarza, kpt. Mikołaja Bessonowa, jeszcze bez formalnego rozkazu, który miał zostać wydany w terminie późniejszym⁵⁴.

Płk Gołosnicki podejmował także starania w zakresie uzupełnienia brakujących etatów. Jego samodzielne działania koncentrowały się głównie na poszukiwaniu personelu biurowego i pomocniczego, a także ochrony dla Węzła Łączności. Pod koniec września prosił szefa Oddziału Formowania i Mobilizacji WP o uzupełnienie składu oddziału o dziewiętnaście osób, w tym: dziewięciu podoficerów, czterech szeregowców oraz sześć maszynistek⁵⁵. Po kilku dniach, w odpowiedzi na to pismo, płk Angiewicz – szef Wydziału Uzupełnień (?), polecił dowódcy 9. Zapasowego Pułku Piechoty skierować do dyspozycji szefa Oddziału Wywiadowczego WP ośmiu podoficerów oraz dziesięciu szeregowców. Na požądane specjalizacje, o które prosił płk Gołosnicki, jak wynika z pisma, nikt nie zwrócił uwagi, ewidentnie próbując wcisnąć płk. Gołosnickiemu rekrutów⁵⁶. Nie zaakceptował on jednak podrzuconych

⁵¹ AIPN, sygn. 352/131, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Personalnego WP w sprawie mianowania i zmian stanowisk w organach zwiadu WP, 25 X 1944 r., k. 18.

⁵² 12 II 1945 r. przesłał pismo do szefa Oddziału Personalnego WP informujące, że szer. Kreczetow Roman, przysłany przez płk. Czuprunowa, na stanowisko grawera, nie nadaje się na to stanowisko i został osadzony na wolne stanowisko fotografa; AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP do szefa Oddziału Personalnego WP, 10 II [19]45 r., k. 69.

⁵³ AIPN, sygn. 352/131, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Departamentu Służby Zdrowia, 14 XII 1944 r., k. 44.

⁵⁴ *Ibidem*, Pismo szefa Służby Sanitarnej Frontu WP gen. bryg. Moguczy do szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP, 4 XII 1944 r., k. 44. Wydaje się, że w przytoczonych pismach pomyłona została jedna z dat. Na pierwszym z pism figuruje wyraźnie 14 grudnia. Na drugim zaś 4 grudnia. Jednocześnie pierwsze z pism ma numer kancelaryjny 095, a pismo szefa Służby Sanitarnej Frontu WP numer kolejny, tj. 096.

⁵⁵ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Personalnego WP, 29 IX 1944 r., k. 5. Prośba dot. stanowisk pomocniczych, m.in. komendanta III Referatu, etat starszy sierżant, 2 pisarzy, fotografa, 6 maszynistek, 4 gońców.

⁵⁶ *Ibidem*, Pismo szefa Wydziału Uzupełnień płk. Angiewicza do Dowódcy 9. Zapasowego Pułku Piechoty, kopia do wiadomości szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP, 2 X 1944 r., k. 6. We wprowadzeniu napisano, że rozkaz ten bazuje na rozkazie szefa Mobilizacji i Formowania.

mu z tego pułku żołnierzy niemających pożądaných kwalifikacji. 30 września szef oddziału ponowił prośbę, prosząc o uzupełnienie etatu o osiemnaście osób, w tym: komendanta, na etacie sierżanta, dwóch kreślarzy, dwóch starszych pisarzy, trzech magazynierów, czterech szeregowców do obsługi gospodarczej oraz sześć maszynistek. Pomny doświadczeń, tym razem zasugerował potrzebę osobistego wybrania przez ppłk. Tadeusza Korojedowa najbardziej odpowiednich osób na te stanowiska, z jednostek i formacji WP⁵⁷.

W kolejnym piśmie, z 5 października, szef oddziału prosił o przydzielenie czterech oficerów na stanowiska w Oddziale Wywiadowczym WP. Pismo to zostało napisane osobiście i odręcznie przez płk. Gołosnickiego. Świadczy to, że znał on język polski, a także, że w tym czasie Oddział Wywiadowczy WP nie posiadał jeszcze maszyn do pisania⁵⁸. Niekiedy płk Gołosnicki zwracał się bezpośrednio do szefów służb o przydzielenie do oddziału poszukiwanego specjalisty⁵⁹. Mam wątpliwości, czy wszystkie przesunięcia kadrowe szefa oddziału, a przede wszystkim duża rotacja kadr, dobrze służyła oddziałowi.

2.1.4. Rola Informacji Wojskowej

Ważnym, jeżeli nie najważniejszym decydem w polityce kadrowej Oddziału Wywiadowczego WP była Informacja Wojskowa, czyli sowiecki kontrwywiad wojskowy „Smiersz”. Szef oddziału był bowiem całkowicie zależny od rozstrzygających decyzji Informacji Wojskowej⁶⁰. Każdorazowo musiał występować z wnioskiem

⁵⁷ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Personalnego WP, 5 X 1944 r., k. 20.

⁵⁸ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Organizacyjnego SG WP w sprawie uzupełnienia etatu Oddziału Wywiadowczego o 18 osób, 30 X 1944 r., k. 20.

⁵⁹ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Sanitarnego WP w sprawie skierowania do oddziału jednego lekarza, k. 19.

⁶⁰ W Armii Radzieckiej w okresie wojny sprawami kontrwywiadu wojskowego zajmowała się podporządkowana bezpośrednio „Stawce”, tj. Naczelnej Kwaterze Armii Radzieckiej, instytucja o nazwie „Smiersz szpionom”, w skrócie „Smiersz”. Był to nie tylko kontrwywiad wojskowy, lecz przede wszystkim bardzo sprawna policja polityczna w armii, tropiąca przeciwników i inaczej myślących, pod pozorem zdrady kraju. Organizacja zbrodnicza, wraz tzw. brygadami i dywizjami zaporowymi mająca na rękach i śmierć bardzo wielu własnych żołnierzy i oficerów. Wraz z powstaniem w 1943 r. 1. Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, a później kolejnych związków taktycznych i operacyjnych WP, w ich strukturę wprowadzono elementy organizacyjne „Smierszy”. W WP nazwano ten pion Informacją Wojskową. Niemniej była to dokładnie taka sama jak w Armii Radzieckiej organizacja. Decydował o tym ten sam etat organizacyjny, te same regulaminy i cele działania, występowanie poza hierarchią dowódców dywizji i armii, do których były formalnie przydzielone, jak również ta sama instancja nadrzędna „Smierszy”, poza strukturami ND WP. W latach 1943–1945 w WP służbę w Informacji Wojskowej pełniło 750 oficerów „Smierszy”, spośród których 19 podczas wojny zginęło. Do sierpnia 1944 r. wywodzący się z Armii Radzieckiej oficerowie „Smierszy” stanowili 100% obsady polskiej Informacji Wojskowej. Później, po uruchomieniu szkoły oficerskiej oraz kursów, do struktury tej napłynęło nieco młodych oficerów pochodzenia polskiego. Na 12 XII 1946 r., na 195 etatów oficerskich na kierowniczych stanowiskach w Informacji Wojskowej

o możliwość dopuszczenia wskazanych osób do pełnienia służby w Oddziale Wywiadowczym WP⁶¹. Do wniosku załączony był sześciostronicowy formularz, który zawierał 42 rubryki ze szczegółowymi pytaniami dotyczącymi szczegółów z życiorysu osoby przewidzianej do obsadzenia w oddziale oraz własnoręcznie napisany życiorys i formularz prezentujący szczegółowy opis przebiegu służby wojskowej⁶². Z materiałów archiwalnych wynika, że część osób występujących w pismach szefa Oddziału Wywiadowczego do Informacji Wojskowej nie została w oddziale zatrudniona. Z czego można wnosić, że Informacja Wojskowa nie zezwoliła bądź nie zaakceptowała wniosku szefa oddziału, co skutkowało eliminacją osób z listy kandydatów do zatrudnienia w Oddziale Wywiadowczym WP⁶³.

Pism szefa oddziału do Informacji Wojskowej nie jest zbyt wiele⁶⁴. Nie udało się ustalić, w jakiej formie Informacja Wojskowa wyrażała swoje opinie. Wiadomo natomiast, że zezwolenia na dopuszczenie do tajnych i ściśle tajnych dokumentów będących w posiadaniu oddziału udzielał dla podoficerów i szeregowców ppłk Magumow, szef 8. Oddziału SG WP, odpowiedzialny za przestrzeganie tajemnicy

obsadzonych było 181, z czego 107 oficerów wywodziło się ze „Smierszy”. W kolejnych latach liczba oficerów „Smierszy” w WP malała. Na 12 VIII 1949 r. na 180 kierowniczych stanowisk w Informacji Wojskowej tylko 34 obsadzone były przez oficerów „Smierszy”, oczywiście te najważniejsze. Warto zauważyć, że o ile oficerowie Oddziału Wywiadowczego WP posiadali zazwyczaj niezłe wykształcenie cywilne, z reguły średnie i wyższe, niekiedy nawet kilka fakultetów oraz ukończone akademie wojskowe i kursy wywiadu, o tyle w Informacji Wojskowej zatrudniano osoby ewidentnie bardzo słabo wykształcone. Jeszcze 4 lata po wojnie, w marcu 1949 r. na 728 oficerów Informacji Wojskowej 33, tj. 4,5% stanu osobowego, nie posiadało nawet wykształcenia podstawowego, 492 (67,6%) skończyły jedynie szkołę powszechną, wykształcenie niepełne średnie posiadało 80 (11%), niepełne wyższe – 13%, a wyższe – 10 oficerów (1,4%). To tacy ludzie dokonywali ocen i motywacji politycznych organizacji politycznych i społecznych w wyzwolonej Polsce, postaw politycznych i motywów działania naszych przedwojennych profesorów, nauczycieli, oficerów, inteligencji! To tacy ludzie decydowali o życiu bądź śmierci przedstawicieli naszej inteligencji. To takim ludziom, bez jakiegokolwiek wiedzy, można było wtłaczać do głów najwymyślniejsze nieprawdy. Nie mając solidnego wykształcenia, nie byli w stanie dostrzec ewidentnych kłamstw i manipulacji. Dysproporcje w zakresie wykształcenia w strukturach wywiadu i kontrwywiadu wojskowego pozostały właściwie do dziś! Więcej na ten temat Informacji Wojskowej zob. W. Tkaczew, *Organa Informacji WP. Kontrwywiad Wojskowy*, Warszawa 2007, s. 371–375; *idem*, *Powstanie i działalność organów informacji...*, s. 274.

⁶¹ AIPN, sygn. 352/132, Pisma p.o. szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Informacji SG WP, 20 i 26 X 1944 r., k. 9 oraz nr strony trudny do rozczytania.

⁶² Np. AIPN, sygn. 352/141, Ankiety list Błaszczenko Peter Pietrowicz, 28 II 1945 r. i in., k. 3–8.

⁶³ AIPN, sygn. 352/132, Wniosek wypływający z analizy pisma szefa Oddziału Wywiadowczego do szefa Oddziału Informacyjnego WP z 26 X 1944 r., o wydanie orzeczenia o możliwości dopuszczenia do pełnienia służby w Oddziale Wywiadowczym sześciu osób, z których czterech nie udało się odnaleźć później na ewidencji Oddziału Wywiadowczego, k. 5.

⁶⁴ *Ibidem*, Pisma zam. Naczelnika R[azwied] O[tdział] Głównego Sztaba WP palkownik Gołosnicki do Naczelnika Informacionnogo Otdiela Głównego Sztaba WP, Palkownika tow. Kozusko, 9 X 1944 r., 3 X 1944 r., 20 X 1944 r., 26 X 1944 r., 12 XII 1944 r., 19 XII 1944 r., 23 XII 1944 r., k. 6–10, 13–15.

w armii⁶⁵. W dokumentach nie odnalazłem podobnych zezwoleń dla oficerów. Prawdopodobnie byli oni dopuszczeni do prac tajnych oraz tajnych dokumentów w zależności od zakresu uprawnień, jakie zostały im nadane przez szefów referatów. Należy nadmienić, że oficerowie przekazywani z Armii Czerwonej do Oddziału Wywiadowczego WP uzyskali pozytywne opinie sowieckiej „Smierszy”, o czym informował w pismach GUK LKO.

Opisana procedura nie może dziwić. W każdym chyba państwie były i są dokładnie takie same procedury, które służą zabezpieczeniu tajemnic przed obcą agenturą instalowaną przez nieprzyjaciół m.in. w takich właśnie miejscach. Różnica polega na tym, że kontrwywiad wojskowy każdego państwa tropił i tropić powinien obcą agenturę. Opisywane struktury zaś tropiły i tępiły ludzi, którzy w jakikolwiek sposób wyrazili najmniejszą wątpliwość w sowiecką ideologię oraz upiorną i zbrodniczą praktykę systemu komunistycznego.

2.2. Proces obsadzania kadrami najważniejszych stanowisk

Podstawowy trzon oficerski napłynął do Oddziału Wywiadowczego WP w okresie od połowy września do końca października 1944 r. 11 września do oddziału skierowani zostali pierwsi oficerowie. Dwa dni później rozkazem personalnym ND WP skierowano na konkretne stanowiska kolejnych dziewięciu oficerów, a 15(16?) września jeszcze trzech, w tym szefa oddziału i dwóch jego zastępców. Następnym czterech oficerów wyznaczono rozkazem ND WP z 20 września. W październiku w kolejnych rozkazach skierowano łącznie dwunastu oficerów⁶⁶. Łącznie od połowy września do końca października do oddziału napłynęło 35 oficerów⁶⁷. W pierwszym rozkazie personalnym wyznaczono mjr. Mikołaja Przybylskiego (Pribilski) na stanowisko p.o. szefa IV Referatu⁶⁸. Nie zagrażał on tam zbyt długo miejsca. 6 listopada 1944 r. skierowany został bowiem na stanowisko szefa I Referatu Oddziału Rozpoznawczego sztabu 1. Armii WP⁶⁹. Tego także dnia również ppłk Jan Konotopski wyznaczony został na stanowisko p.o. szefa III Referatu⁷⁰. Kilka dni później stanowiska objęli dwaj zastępcy szefa oddziału, z których jeden, płk. Gołosnicki, rozpoczął organizację oddziału. W tym też

⁶⁵ *Ibidem*, Pisma naczelnika 8. Otdiela Głównego Sztabu Wojska Polskiego podpalkownik Magunow do Naczelnika Razwiedywatielnogo Otdiela Głównego Sztabu Wojska Polskiego palkowniku Gołosnickomu, 8 XII 1944 r., 6 XII 1944 r., k. 6–10, 11–12.

⁶⁶ AIPN, sygn. 352/135, Wyciągi z rozkazów personalnych ND WP nr 3, 13 IX 1944 r.; nr 4, 16 IX 1944 r.; nr 6, 20 IX 1944 r.; nr 18, 4 X 1944 r.; nr 34, 13 X 1944 r.; nr 39, 18 X 1944 r.; nr 63, 26 X 1944 r., k. 7–17.

⁶⁷ Czterech oficerów wymieniono w omawianym okresie w innych od przytoczonych powyżej rozkazach personalnych. Stąd różnica w ilości oficerów skierowanych do Oddziału Wywiadowczego WP na koniec października 1944 r.

⁶⁸ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 2, 11 IX 1944 r., k. 20.

⁶⁹ AIPN, sygn. 352/131, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego Wojska Polskiego, 6 XI 1944 r., k. 16.

⁷⁰ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 2, 11 IX 1944 r., k. 20.

czasie ppłk Ignacy Małaszyn objął stanowisko szefa V Referatu⁷¹, a ppor. Michał Wiernikowski stanowisko tłumacza IV Referatu⁷². Od 1 października 1944 r. czterech innych oficerów, w tym ppłk. inż. Wasyla Krasnowa, którego wyznaczono na stanowisko pomocnika szefa Oddziału Wywiadowczego WP w sprawach łączności agenturalnej oraz szefa Węzła Radiowego, wyznaczono na nowe stanowiska⁷³. Warto nadmienić, że 21 października na bardzo odpowiedzialne stanowisko szefa kancelarii Oddziału Wywiadowczego WP wyznaczono chor. Czesławę Kondratowską, która ukończyła oficerską Szkołę Administracyjno-Gospodarczą 1. Armii WP⁷⁴. Prawdopodobnie udostępniane obecnie historykom dokumenty Oddziału Wywiadowczego WP z czasów wojny były ewidencjonowane i archiwizowane właśnie przez nią. Pod koniec listopada ppłk. Łuka (Luka) Litwin wyznaczony został na stanowisko pełniącego obowiązki szefa I Referatu Rozpoznania Ogólnowojskowego Oddziału Wywiadowczego WP⁷⁵. Nieco później, bo 1 grudnia płk Sergiusz Orzewski – szef Oddziału Wojennej Cenzury WP – mianowany został na stanowisko tymczasowo pełniącego obowiązki zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP ds. zwiadu wojskowego i informacji⁷⁶. Wcześniej przez kilka miesięcy był szefem oddziału rozpoznawczego nigdy nie powstałej 3. Armii WP⁷⁷. W ten sposób już we wrześniu i październiku, a więc kilka tygodni po rozpoczęciu organizacji Oddziału Wywiadowczego WP, obsadzone zostały najważniejsze stanowiska w oddziale.

Pomimo rozlicznych trudności wspólnym wysiłkiem władz radzieckich oraz szefa Oddziału Personalnego WP szefowi oddziału do końca 1944 r. udało się uzupełnić stany osobowe Oddziału Wywiadowczego WP do wzorca etatowego⁷⁸. Z istotnych zmian kadrowych w pierwszych miesiącach 1945 r. sądzę, że warto odnotować odejście płk. Plenkowa i w ślad za tym prośbę szefa oddziału z 10 lutego o wyznaczenie szefa II Referatu płk. Kukanowa na stanowisko p.o. zastępcy szefa oddziału ds. pracy agenturalnej. W ślad za tym o jedno stanowisko awansowali: starszy pomocnik szefa II Referatu ppłk Tadeusz Korojedow na szefa tego referatu, a pomocnik szefa II Referatu ppłk. Sergiej Rownow na starszego pomocnika szefa tego referatu⁷⁹.

⁷¹ *Ibidem*, Rozkaz personalny ND WP nr 6, 20 IX 1944 r., k. 7.

⁷² *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 63, 26 X 1944 r., k. 6.

⁷³ *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 18, 4 X 1944 r., k. 12. Imię ppłk. Litwina pisane było różnorodnie: Luka, Łukin, Lukin, a później Łukasz. Po wojnie był on szefem UB w Rzeszowie.

⁷⁴ *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 47, 21 X 1944 r., k. 18.

⁷⁵ *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 91, 21 XI 1944 r., k. 35.

⁷⁶ *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 111, 1 XII 1944 r., k. 34.

⁷⁷ AIPN, sygn. 352/136, Sztatno dołżnostnoj spisok Razwiedodiela sztaba 3. Armii WP, 1 XI 1944 r., k. 12.

⁷⁸ AIPN, sygn. 352/136, Spis etatowy osobowego składu Oddziału Wywiadowczego WP na 30 XII 1944 r., k. 24–27. W wykazie figuruje tam 85 nazwisk, wobec 81 przewidzianych etatem.

⁷⁹ AIPN, sygn. 352/139, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 10 I 1945 r., k. 7.

Być może przyczyną tych rewolucyjnych zmian, związanych z zabraniami z oddziału płk. Plenkowa, stała się fatalna sytuacja, w jakiej – z powodu ewidentnych błędów w zakresie prowadzenia rozpoznania wojskowego – znalazła się w tym właśnie czasie 1. Armia WP na Wale Pomorskim. Na przełomie stycznia i lutego 1945 r. nacierająca na prawym skrzydle 1. Frontu Białoruskiego 1. Armia WP, po zdobyciu Bydgoszczy, zaczęła się bowiem zbliżać do Wału Pomorskiego. Niestety, sztab armii nie miał pojęcia, że przed frontem armii znajdują się umocnienia niemieckie. Nie wiedziano także, że niebawem będzie się ona wgrzyzać w styk dwóch niemieckich armii. Bezskrytycznie przyjmowano, że przeciwnik jest już rozbity i nie będzie w stanie stawić zorganizowanego oporu⁸⁰. Oddział Rozpoznawczy 1. Armii WP w karygodny sposób naruszył wówczas zasady dotyczące prowadzenia rozpoznania przed frontem armii⁸¹. Toteż pierwsze walki na pozycjach Wału Pomorskiego były chaotyczne i przyniosły ciężkie straty. W historiografii bezskrytycznie przyjmowana jest opinia dowódcy armii gen. Stanisław Popławskiego, że w omawianym okresie zarówno sztab 1. Armii WP, jak i sztab 1. FB nie wiele wiedziały o nieprzyjacielu znajdującym się na Pomorzu⁸².

Niestety, nie była to prawda. O ile bowiem nie wiedziano wówczas zbyt wiele o siłach niemieckich zgromadzonych na Pomorzu, o tyle o istnieniu i dokładnym przebiegu oraz organizacji systemu obrony niemieckiej na Wale Pomorskim sztaby te powinny wiedzieć wszystko. Dowództwo Wojsk Inżynieryjnych 1. FB przesłało bowiem 31 sierpnia do sztabu 1. Armii WP dokument pt. Krótki opis umocnień niemieckich na odcinku 1. FB, według danych z 15 lipca 1944 r. W dokumencie tym zawarta była bardzo szczegółowa charakterystyka ufortyfikowanej rubieży Wału Pomorskiego. Dokument został przesłany 31 sierpnia 1944 r. przez płk. Smysłowa z IV Referatu (Informacyjnego) Zarządu Wywiadowczego sztabu 1. FB do sztabu Wojsk Inżynieryjnych 1. Armii WP, gdzie przetłumaczono go na język polski. Na zasłużoną krytykę zasługuje fakt, że w momencie rozpoczęcia ofensywy zimowej sztab 1. Armii WP nie przypomniał sobie o istnieniu tego dokumentu⁸³. Być może cenę za ewidentne błędy popełnione w omawianym okresie w Oddziale Rozpoznawczym 1. Armii WP zapłacił wspomniany zastępca szefa

⁸⁰ R. Dżipanow, *1. Armia WP w bitwie o Wał Pomorski*, Warszawa 1980, s. 79.

⁸¹ Od 20 stycznia do 14 lutego Oddział Rozpoznawczy sztabu 1. Armii WP nie miał planu prowadzenia rozpoznania. Do 5 lutego nie wydano podległym wojskom zarządzeń do przeprowadzenia przedsięwzięć rozpoznawczych. Od 16 stycznia do 5 lutego oddział ten powinien wydać 16 codziennych biuletynów informacyjnych, a wydał tylko trzy; zob. CAW, sygn. III-4-80 (także III-40-64), Plany i zarządzenia rozpoznawcze Oddziału Rozpoznawczego sztabu 1. Armii WP z okresu styczeń – luty 1945 r., k. 9–11 (76–79); Biuletyny Informacyjne sztabu 1. Armii WP, nr 16, 19–106 [w:] *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1945, Wybór materiałów źródłowych*, Warszawa 1958–1963, t. 2, cz. 2, s. 34, 141–142, 148–149, 163–165 i n.

⁸² S. Popławski, *Towarzysze frontowych dróg*, Warszawa 1973, s. 327; R. Dżipanow, *op. cit.*, s. 39, *passim*.

⁸³ CAW, sygn. III-4-624, Krótki opis umocnień niemieckich na odcinku 1. Frontu Białoruskiego, wg danych z 15 VII 1944 r.

Oddziału Wywiadowczego WP, płk Plenkow? Jest to jednak tylko hipoteza⁸⁴. Być może odwołanie płk. Plenkowa – zastępcy szefa oddziału ds. agenturalnych – wynikało z czego innego. Odpowiadał on bowiem za przygotowanie i prowadzenie agentury. Tymczasem z jego życiorysu wynika, że do pełnienia tej funkcji zupełnie nie był przygotowany. Jego następcą natomiast, płk Aleksy Kukanow, był profesjonalistą. Jakby nie patrzeć, to właśnie płk Plenkow był i jest odpowiedzialny za bardzo złe, by nie powiedzieć tragicznie przygotowanie naszych wywiadowców do działania na tyłach armii niemieckiej.

Godną odnotowania była także nominacja kpt. Eugeniusza Skubana na stanowisko szefa VII Referatu⁸⁵. Wiosną 1945 r. starszy pomocnik szefa IV Referatu, mjr Grzegorz Taranienko, został wyznaczony na szefa IV Referatu Informacyjnego. A pomocnik szefa tego referatu, mjr Jan Podobied, został starszym pomocnikiem szefa tego referatu⁸⁶. Pod koniec marca kpt. Bencjan Chryplowicz, szef kancelarii Węzła Łączności, wyznaczony został na stanowisko szefa tajnego referatu⁸⁷. Znakomitego awansu w strukturach wywiadu doczekał się także chorąży gwardii Michaił Bogolubow, który został p.o. pomocnika szefa II Referatu, które to stanowiska było przewidziane etatem dla oficera w stopniu kapitana bądź nawet majora⁸⁸. W omawianym okresie znacząco mniej było przyjęć do oddziału nowych osób z zewnątrz. Przeważały wewnętrzne rosztady, przesunięcia poza oddział. Kilku innych oficerów przesunięto do Oddziału Rozpoznawczego sztabu 1. Armii WP, a nawet do sztabów dywizji⁸⁹.

Zgłębiając kwestie kadrowe Oddziału Wywiadowczego WP, ze zdumieniem odkryłem, że oddział ten przez ponad dwa miesiące nie miał uregulowanej sprawy obsady najważniejszego stanowiska w oddziale – jego szefa. 16 września – jak już wspomniałem – rozkazem ND WP płk Gołosnicki wyznaczony został na stanowisko zastępcy szefa oddziału ds. rozpoznania ogólnowojskowego i informacji⁹⁰.

⁸⁴ W poszukiwaniu przyczyny dość istotnych zmian w Oddziale Wywiadowczym WP dokonałem analizy strat grup wywiadowczych, desantowanych na obszarze III Rzeszy. Bardzo wysokie straty pośród wywiadowców mogły być powodem odwołania zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP. Tyle że pierwszą grupę wywiadowczą desantowano 29 I 1945 r. Płk Dmitrij Plenkow zaś został odwołany 10 II 1945 r. Zbyt krótki to dystans czasowy, który jeszcze nie unaoczniał wspomnianych strat. Stąd przypuszczenie, że za zwolnieniem płk. Plenkowa mogła stać opisana sytuacja w 1. Armii WP na Wale Pomorskim.

⁸⁵ AIPN, sygn. 352/139, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego SG WP, 2 I 1945 r., k. 6.

⁸⁶ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego SG WP, 6 II 1945 r., k. 12.

⁸⁷ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego SG WP, 28 III 1945 r., k. 25.

⁸⁸ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego SG WP, 5 IX 1945 r., k. 27.

⁸⁹ Zob. *ibidem*, Pisma szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego SG WP, 13 I, 24 II, 17 III 1945 r., k. 12, 21, 28.

⁹⁰ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 4, 15(16?) IX 1944 r., k. 10.

I dopiero 28 listopada został przesunięty na stanowisko tymczasowo pełniącego obowiązki szefa Oddziału Wywiadowczego WP, a równocześnie na stanowisko zastępcy szefa Sztabu Głównego WP⁹¹. Zatem dopiero w ostatnich dniach listopada płk Gołosnicki mógł występować formalnie jako pełniący obowiązki szefa Oddziału Wywiadowczego WP. Faktycznie zaś występował znacznie wcześniej, bo już od połowy września 1944 r. Nie można jednak zapominać, że od połowy września do 28 listopada formalnym szefem Oddziału Wywiadowczego WP był mianowany rozkazem ND WP płk Kukanow, który faktycznie nie objął tego stanowiska. Tymczasem pełniący tę funkcję płk Gołosnicki nie miał żadnego formalnego umocowania do sprawowania tej funkcji w wymienionym okresie. Warto zaznaczyć, że pierwsze pisma wychodzące z podpisem płk. Gołosnickiego jako zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP pojawiły się już 11 września, czyli na pięć dni przed jego formalną nominacją⁹². Tego samego także dnia płk Aleksander Krycki, szef Oddziału Personalnego WP, również wysłał pismo do płk. Gołosnickiego jako zastępcy szefa oddziału⁹³. Zatem na kilka dni przed formalnym rozkazem personalnym płk. Gołosnicki funkcjonował już jako zastępca szefa oddziału. Sytuacja ta nie powinna dziwić. Była wojna. Oficerowie, którzy spędzili na niej kilka lat doskonale wiedzieli, że w niektórych sytuacjach wykonuje się rozkazy ustne, a dopiero później pojawiały się one w formie pisemnej. Prawdopodobnie polecenie czasowego kierowania oddziałem dotarło do płk. Gołosnickiego z Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej. Być może w tym czasie podjęto poszukiwania kogoś bardziej kompetentnego na to stanowisko. Gdy w końcu listopada upadła koncepcja organizacji Frontu Polskiego, wówczas także sprawa znalezienia najlepiej przygotowanej osoby na to stanowisko przestała być tak istotna. Musiano wiedzieć, że Oddziałowi Wywiadowczemu WP nie będą podlegały żadne wojska, zatem i obsada stanowiska szefa oddziału przestała być już sprawą najważniejszą.

2.3. Pierwsi oficerowie narodowości polskiej w Oddziale Wywiadowczym WP

Jak już wspomniano, wszyscy oficerowie – za wyjątkiem dwóch – wywodzili się z Armii Czerwonej. Pierwszym oficerem narodowości polskiej w Oddziale Wywiadowczym był ppor. Adam Przybylski, który trafił do oddziału 19 października 1944 r. Miał tam bardzo złożoną sytuację kadrową. Ppor. Adam Przybylski, s. Kazimierza, urodził się 16 grudnia 1916 r. w miejscowości Sambor, w powiecie

⁹¹ *Ibidem*, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 111, 1 XII 1944 r., k. 34.

⁹² AIPN, sygn. 352/131, Pismo zam. Nacz[alniku] R[azwied] O[tdiela] Głównego Sztabu WP do Naczalniku Otdiela Kadrow Głównego Sztabu WP, 11 X 1944, k. 10. Tam także są dwa pisma wychodzące – rękopisy, z podpisem płk. Nikanora Gołosnickiego z tego samego dnia.

⁹³ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Personalnego WP płk. Aleksandra Kryckiego do zastępcy szefa oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego, 11 X 1944 r., k. 7.

lwowskim. Ukończył średnie seminarium nauczycielskie we Lwowie w 1937 r., a rok później Szkołę Podchorążych Rezerwy 22. DP. Był przedwojennym podporucznikiem Wojska Polskiego, co skrętnie przez całą wojnę ukrywał, dzięki czemu zachował życie. Także po wojnie starał się ten fakt ukryć, nawet w pierwszych dniach swojego pobytu w Oddziale Wywiadowczym WP. Znał dobrze język ukraiński. 16 września 1939 r. został zmobilizowany. Brał udział w walkach z Niemcami w czasie kampanii wrześniowej podał, że służył w 112. DP na linii Przemyśl – Sanok – Lwów jako szef zaopatrzenia batalionu⁹⁴. Po przegranej wojnie wrócił do Sambora⁹⁵. Podjął tam pracę nauczyciela w miejscowości Woniłycze, w powiecie samborskim, a od września 1941 r. w Żółkwi⁹⁶. Żonaty z Zofią Strojanowską, mieszkającą w Samborze, na ul. Kopernika 49⁹⁷.

Pierwsza informacja dotycząca jego osoby pojawia się w dokumentach oddziału pod koniec października, kiedy płk Gołosnicki wyznaczył go stanowisko nauczyciela języka polskiego⁹⁸. W ślad za tym poprosił także ND WP o przydzielenie nowego technika samochodowego⁹⁹. Co ciekawe, ppor. Przybylski został wyznaczony i zatwierdzony na stanowisko wykładowcy języka polskiego rozkazem Oddziału Kadr Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP z 21 października 1944 r.: „Przydzielam: Ppor. Przybylskiego Adama do Oddziału Wywiadowczego SG WP na stanowisko nauczyciela języka polskiego”¹⁰⁰.

Zauważmy, że to Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP wyznaczył ppor. Przybylskiego na wspomniane stanowisko. Z dokumentacji natomiast nie wynika, by jego osobę zaakceptował Oddział Kadr ND WP, który był jedyną władną instytucją do prowadzenia polityki kadrowej w Wojsku Polskim. Inne instytucje, jak np. wspomniany Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy WP, mógł jedynie wnioskować o wyznaczenie na określone stanowisko, natomiast decyzje ostateczne podejmowało ND WP, jak widać na opisanym przykładzie.

Ponieważ Oddział Kadr ND WP zignorował wskazanie szefa oddziału i nie wyznaczył ppor. Przybylskiego na wspomniane stanowisko, szef oddziału w połowie grudnia podjął kolejną próbę osadzenia ppor. Przybylskiego na etacie w Oddziale Wywiadowczym WP, prosząc o wyznaczenia tego oficera na stanowisko adiutanta

⁹⁴ CAW, sygn. TP 1553/74/439, Arkusze ewidencji personalnej Przybylski Adam, 16 X 1944 r., s. 2. Prawdopodobnie chodzi o 12. Dywizję Piechoty rezerwy.

⁹⁵ *Ibidem*, Teczka personalna Oddziału Personalnego Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP, Arkusze ewidencji personalnej Przybylski Adam, s. 1.

⁹⁶ *Ibidem*, Arkusze ewidencji personalnej Przybylski Adam, 17 X 1944 r., s. 3.

⁹⁷ *Ibidem*, Teczka personalna oddziału Personalnego Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP, Arkusze ewidencji personalnej Przybylski Adam, s. 1.

⁹⁸ AIPN, sygn. 345/13, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP do szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP, 5 X 1944 r., k. 28.

⁹⁹ AIPN, sygn. 345/13, Szef Oddziału Wywiadowczego SG WP do Szefostwa Samochodowego WP, 5 X 1944 r., k. 29.

¹⁰⁰ CAW, sygn. TP 1553/74/439, Wyciąg z rozkazu nr 16 z 21 X 1944 r. Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP, podpisany przez p.o. szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP płk. Grosza, s. 4.

szefa Oddziału Wywiadowczego WP od 1 listopada 1944 r.¹⁰¹ W tym samym czasie Oddział Personalny WP podjął jak sędzę próbę – jak wynika ze zwrotnego pisma płk. Gołosnickiego – wyznaczenia ppor. Przybylskiego na poprzednio proponowane stanowisko wykładowcy języka polskiego, w związku z czym tydzień później szef oddziału poprosił o anulowanie jego pisma o wyznaczenie wymienionego na stanowisko adiutanta¹⁰². Ale i tym razem nic z tych starań nie wyszło, skoro kolejny raz 24 stycznia szef oddziału prosił o jego mianowanie na stanowisko technika samochodowego, od 1 grudnia 1944 r.¹⁰³ W rozkazach personalnych ND WP nie udało się odnaleźć rozkazu, w którym byłby on na to stanowisko wyznaczony. Nazwisko ppor. Przybylskiego pojawia się na wykazie oficerów Oddziału Wywiadowczego WP dopiero w końcu lutego 1945 r. Figuruje on tam jako technik samochodowy, jedyny na liście z niewypełnionym numerem rozkazu personalnego, określającego zatwierdzenie go do pracy w oddziale¹⁰⁴. W kolejnym, wykonanym dwa tygodnie później wykazie oficerów Oddziału Wywiadowczego WP z 4 marca 1945 r. już nie figuruje¹⁰⁵. Jest natomiast na wykazie z czerwca 1945 r.¹⁰⁶ Podobnie – chociaż nie identycznie – początek swojej pracy w Oddziale Wywiadowczym WP opisał w ankiecie ppor. Przybylski: „od 19 października do 1 listopada [19]44 r. nauczyciel w Oddziale Wywiadowczym WP, od 1 listopada [19]44 r. – adiutant szefa Oddziału Wywiadowczego WP”¹⁰⁷.

Próba interpretacji przytoczonych dokumentów zdaje się wskazywać na dużą determinację szefa oddziału wykazaną w sprawie zatrudnienia – osadzenia ppor. Przybylskiego rozkazem ND WP w Oddziale Wywiadowczym WP. Z dokumentów tych jasno wynika, że starał się on nawet wywierać presję, by nie powiedzieć, że uciekł się nawet do szantażu, pisząc wnioski wskazujące, że omawiany oficer od kilku tygodni już jest osadzony na stanowiskach, o które z opóźnieniem wnioskują szef oddziału. Nikt szefowi oddziału nie powiedział, dlaczego interesujący go oficer nie może być wyznaczony rozkazem ND WP nawet na trzeciorzędne przecież stanowisko w Oddziale Wywiadowczym WP.

Tajemnicę braku akceptacji dla wniosków płk. Gołosnickiego o zatrudnienie w oddziale ppor. Przybylskiego wyjaśnia informacja z 3 września 1945 r., w której

¹⁰¹ AIPN, sygn. 352/131, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 16 XII 1944 r., k. 52.

¹⁰² *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, w sprawie anulowania pisma z 16 XII 1944 r., 23 XII 1944 r., k. 53.

¹⁰³ AIPN, sygn. 352/139, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 24 I 1945 r., k. 10.

¹⁰⁴ AIPN, sygn. 352/145, Spis oficerów Oddziału Wywiadowczego SG WP, 20 II 1945 r., k. 13–16.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Spis oficerów Oddziału Wywiadowczego SG WP podpisany przez pplk. Pawła Kołtuchina, 4 III 1945 r., k. 22–24.

¹⁰⁶ AIPN, sygn. 352/139, Spis etatowy osobowego składu Oddziału Wywiadowczego SG WP na 1 VI 1945 r. k. 46.

¹⁰⁷ CAW, sygn. TP 1553/74/439, Teczka personalna oddziału Personalnego Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP, Arkusz ewidencji personalnej Przybylski Adam, s. 1.

napisano: „Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego na wniosek Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym Wojska Polskiego w dniu 6.8.[19]45 r. zatwierdził ppor. Przybylskiemu Adamowi s. Kazimierza stopień podporucznika w Korpusie Oficerów Piechoty ze starszeństwem 1.6.[19]44 r.”¹⁰⁸ Z notatki tej wynika, że ppor. Przybylski był przedwojennym oficerem WP. Nowe władze po prostu nie uznawały jego stopnia wojskowego do czasu weryfikacji. Traktowały go jak szeregowca. I ten właśnie fakt decydował, że pomimo różnych zabiegów, by nie powiedzieć ewidentnych wymuszeń zastosowanych przez szefa oddziału, nie udało się uregulować jego formalnej sytuacji kadrowej do czasu decyzji Komisji Weryfikacyjnej przy Departamencie Personalnym WP. Przedwojenni oficerowie bez weryfikacji byli bowiem bardzo źle traktowani przez nowe władze. Nieco później byli osaczani przez agenturę jak wrogowie państwa. Warto zauważyć, że mimo braku formalnego rozkazu szef oddziału „zachomikował” poza ewidencją wspomnianego oficera, który był faktycznie pracownikiem oddziału, chociaż nie został wyznaczony rozkazem kadrowym ND WP na jakiegokolwiek stanowisko w tym oddziale. Świadczy to o dużej odwadze szefa oddziału, który podjął ryzyko nielegalnych działań kadrowych, jak również o jego pełnym zaufaniu do ppor. Przybylskiego, co po roku zaakceptowane zostało także m.in. w sentencji decyzji wspomnianej Komisji Weryfikacyjnej.

Czas pokazał, że zaufanie szefa oddziału do ppor. Przybylskiego było uzasadnione. W kwietniu 1946 r. ppor. Przybylski został nawet szefem tajnej kancelarii Oddziału Wywiadowczego SG WP¹⁰⁹. Praca na tym stanowisku dawała mu dostęp do najtajniejszych dokumentów oddziału. Zatem osoba wyznaczona na to stanowisko musiała cieszyć się ogromnym zaufaniem kierownictwa wywiadu oraz Informacji Wojskowej.

Przybylski cieszył się dobrą opinią przełożonych. Płk Kukanow tak o nim napisał: „W czasie swej pracy jako technik samochodowy, dbał nieprzerwaną pracę auto parku, wypełniającego specjalne zdania bojowe. Pomimo pracy zasadniczej, okazał wielką pomoc oficerom oddziału w sprawie opanowania języka polskiego. Jest zdyscyplinowanym i sumiennym oficerem. Zasługuje na odznaczenie orderem »Srebrny Krzyż Zasługi«”¹¹⁰. W wolnym czasie pełnił w oddziale funkcję tłumacza oraz nauczyciela języka polskiego, za co był bardzo ceniony. Wiosną 1945 r. mieszkał w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 55 m. 1¹¹¹. Jego pojawienie się w oddziale nie

¹⁰⁸ AIPN, sygn. 352/140, Pismo szefa Departamentu Personalnego WP płk. Zawadzkiego do szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP – odpowiedź na pismo z 6 VIII 1945 r., 3 IX 1945 r., k. 63.

¹⁰⁹ AIPN, sygn. 352/6, Wykaz zainstalowania telefonów sieci SG WP i Ministerstwa Obrony Narodowej w Oddziale II, kwiecień 1946 r. [?], k. 296.

¹¹⁰ AIPN, sygn. 352/142, Wniosek odznaczeniowy Przybylski Adam, s. Kazimierza, podpisany przez zastępcę szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Aleksieja Kukanowa, 14 VII 1945 r., k. 173.

¹¹¹ AIPN, sygn. 352/142, Informacje z wniosku odznaczeniowego na ppor. Adama Przybylskiego, 1 VII 1945 r., k. 173–174.

było chyba przypadkowe. Jedną z pierwszych osób, która trafiła do oddziału był bowiem oficer narodowości rosyjskiej, mjr Przybylski (Pribilski). Miał on powiązania z NKWD. Być może z tego powodu został przez szefa oddziału dość szybko przeniesiony na stanowisko szefa I Wydziału Rozpoznania Wojskowego 1. Armii WP, a od grudnia 1945 r. był już szefem zwiadu 3. DP¹¹². Być może protekcja mjr. Przybylskiego (Pribilskiego), z koneksjami w NKWD, była źródłem obecności ppor. Przybylskiego w oddziale?

Smutne były powojenne losy porucznika, a następnie kpt. Przybylskiego. Z zaświadczenia prawdopodobnie z 1948 r. wynika, że na utrzymaniu miał wówczas żonę Zofię, matkę Julię oraz syna Marka, z którymi prawdopodobnie wówczas razem nie mieszkał¹¹³. Z innej informacji wynika bowiem, że „kontakty pozasłużbowe utrzymywał wyłącznie z Łukowskim Stanisławem, oficerem Wojska Polskiego, który był jego współlokatorem”¹¹⁴.

Nieco zagmatwane są jego losy w latach 1948–1949. Z jednego z dokumentów wynika, że we wrześniu 1948 r. był pracownikiem sekcji operacyjnej wywiadu. Jego zwierzchnikiem był ppłk Anatolij Bogatyrew, a wyższym przełożonym szef Wydziału II Oddziału II – płk Wiktor Leder, późniejszy zastępca szefa Oddziału II SG WP¹¹⁵. Z innego dokumentu wynika zaś, że w kwietniu 1949 r. kpt. Przybylski uczestniczył w kursie słuchaczy przeszkolenia technicznego – z techniki wywiadowczej, dla pracowników Oddziału II SG WP. Z zachowanego zaświadczenia widać, że z fotografii otrzymał piątkę, z mikrofotografii plus, bez oceny, z chemii trójkę, ze znajomości szyfrów piątkę, a z obsługi radiostacji czwórkę. Co ciekawe, wspomniane zaświadczenie wypisał sam dla siebie, podpisując się: „szef Sekcji Personalnej Oddziału II Sztabu Gen. w/z Przybylski”¹¹⁶.

Chyba już w 1949 r. nad jego głową zaczęły się gromadzić ciemne chmury. W pierwszej z serii kilku opinii napisano kilka nie najlepszych zdań na jego temat. Dokonując jego oceny politycznej, stwierdzono: „Demokrata, nie bierze udziału w życiu politycznym. Stosunek do obecnej rzeczywistości raczej pozytywny”. Ocenę fachowości przedstawiono następująco: „Dobry kierownik kancelarii krajowej. Pewien pociąg do formalizmu, a nawet do biurokratyzmu. Pedantyczny i dokładny”. Zalety i wady opisano krótko: „Intelektualnie rozgarnięty. Pędu do dalszego

¹¹² AIPN, sygn. 352/145, Wykaz stanu osobowego zajmujących stanowiska oficerskie w organach zwiadowczych Okręgu Wojskowego nr VII na dzień 1 grudnia 1945 r., k. 49.

¹¹³ AIPN, sygn. 00244/125/13, Zaświadczenie pom. Szefa sekcji I-szej Jednostki Wojskowej nr 5613, b.d., s. 5.

¹¹⁴ AIPN, sygn. 00244/125/13, [Adam Przybylski], Wykaz osób, z którymi utrzymuję kontakty towarzyskie, korespondencyjne i inne oraz z którymi łączą mnie stosunki pozasłużbowe, b.d., [1948 r.?], s. 6.

¹¹⁵ *Ibidem*, Pismo kpt. Adama Przybylskiego do szefa Wydziału II Oddziału II płk. Wiktora Ledera w sprawie urlopu, 7 IX 1948 r., s. 9.

¹¹⁶ *Ibidem*, Wyniki egzaminów końcowych słuchaczy kursu Przeszkolenia Technicznego dla pracowników Oddziału II SG (kurs trwał od 4 do 29 IV 1949 r.). Z drugiego, bardzo podobnego zaświadczenia w tej samej sprawie wynika, że wystawione ono zostało 15 V 1945 r.; *ibidem*, s. 10–11.

kształcenia się brak. Bardzo ambitny i uczulony i przez to w pewnych wypadkach drażliwy. Etyczny”. W konkluzji zaś zawarto: „Ze swych obowiązków, jako samodzielny kierownik kancelarii krajowej wywiązuje się dobrze”¹¹⁷. Także opinia bezpośredniego przełożonego była niemalże doskonała. Szef Wydziału Operacyjnego ppłk Bogatyrew pisał, że kpt. Przybylski jest „oficerem o wyjątkowo wzorowej dyscyplinie i punktualności. Angażuje się w pracy operacyjnej-wywiadowczej, lecz zapału specjalnego nie przejawia. Prezentuje wzorową dyscyplinę, wraz z dużym poczuciem odpowiedzialności. Lubi pracę zespołową. Lojalnie ustosunkowany do ustroju ludowego. Politycznie wyrobiony słabo. Ubiega się o przyjęcie do PZPR, będąc w grupie kandydatów. Inteligencja średnia, umysł bystry i giętki. Uczciwy i prawdomówny. Bez nałogów. Prowadzi skromny tryb życia, kontakty towarzyskie ogranicza do kolegów ze służby. Żyje w dość ciężkich warunkach materialnych. Swoją skromny budżet dzieli na dwa domy; dla rodziny i dla siebie, stąd wynikają trudności finansowe i bardzo skromne życie. Oszczędny i skąpy. Rozważa każdy wydatek”. W konkluzji dodał: „Zajmowanemu stanowisku odpowiada, wykazując zdolności organizacyjne. Musi dużo i poważnie pracować nad uświadomieniem politycznym. Wymaga pomocy w tym kierunku ze strony Centrali”¹¹⁸. Z układu dokumentów w tezcze personalnej można wnosić, że powyższa opinia została napisana w pierwszych miesiącach 1950 r. Jest pozytywna, wręcz bardzo dobra na płaszczyźnie oceny kompetencji i pracy zawodowej. Jedyne zastrzeżenie przełożonego dotyczy braku wyraźnego wyrobienia politycznego. Tę samą negatywną ocenę polityczną powieli wyższy przełożony, szef Wydziału III Oddziału II SG WP ppłk Adam Berengaut. Postać to niegodna szacunku. Obok mjr. Leonarda Białozierskiego, mjr. Huebnera, bardzo aktywny donosiciel w Oddziale II SG WP. W okresie ponownej sowietyzacji WP, mającej miejsce w latach 1950–1954, napisał wiele ewidentnych donosów na swojego zwierzchnika, szefa Oddziału II, gen. bryg. Wacława Komara, jego zastępców oraz bardzo wielu oficerów z Oddziału II. Zionął wręcz nienawiścią do przedwojennych oficerów WP. W latach pięćdziesiątych mianowano go na stanowisko szef wywiadu marynarki wojennej¹¹⁹. Być może jego nienawiść do przedwojennych oficerów WP była przyczyną wyrzucenia kpt. Przybylskiego z Oddziału II.

W kolejnej opinii z 1 listopada 1950 r. napisano już, że kpt. Przybylski jest mało obowiązkowy i wymaga ciągłej kontroli. Nie podobał się już wtedy poziom jego wykształcenia. Napisano, że wydaje się człowiekiem nerwowym, który nie

¹¹⁷ AIPN, sygn. 00244/125/13, Charakterystyka Przybylski Adam, b.d., [początek 1950 r.?], s. 113–114.

¹¹⁸ *Ibidem*, Ścisłe tajne, Opinia służbowa kpt. Przybylskiego Adama, podpisana przez szefa Wydziału Operacyjnego ppłk. Anatolija Bogatyrewa, b.d., [początek 1950 r.?], s. 15–16.

¹¹⁹ AIPN, sygn. 846/743, Akta śledztwa nr 82/52 przeciwko Komar Wacław, s. Dymitra. Materiały IV Zarządu Głównego Zarządu Informacji MON z okresu 1949–1954, Oświadczenia oraz protokoły przesłuchań mjr/ppłk. Adama Berengauta, s. 185–189, 190–192, 266–270 i in.

lubi pracy biurowej. Stwierdzono także, kolejny raz, że politycznie jest słabo wyrobiony i czuje się pokrzywdzony z tego powodu, że jego podanie o przyjęcie do partii nie zostało rozpatrzone pozytywnie. Konkluzja końcowa była jednak pozytywna: „Uważam, że kpt. Przybylski zajmowanemu stanowisku odpowiada z tym, że należy się nim opiekować i uaktywnić politycznie”¹²⁰. Opinię akceptować miała czteroosobowa komisja w składzie: przewodniczący płk Wiktor Leder, członkowie: kpt. Rubinstein, ppłk Kornecki, mjr. Leonard Białozierski. Z wymienionych osób tylko kpt. Rubinstein i mjr. Białozierski ją podpisali¹²¹. Opinia ta, znacznie gorsza od poprzednich, była jednak pozytywna. Wnioski końcowe były także pozytywne. Nie wiedzieć zatem dlaczego szef Wydziału III przesądził o dalszym życiu i losie kpt. Przybylskiego. W odręcznej notatce pod tekstem opinii napisał: „Kpt. Przybylski zajmowanemu stanowisku nie odpowiada. Nadaje się do pracy po linii gospodarczej. Pomimo nalegań ze strony kierownictwa partyjnego wielokrotnych dyskusji na temat jego wstąpienia do partii, kpt. Przybylski zawsze dawał wymijające odpowiedzi. Należy zaznaczyć, że kpt. Przybylski jest pod silnym wpływem swojej religijnej żony. Pracę swoją wykonuje powierzchownie i bez przekonania”¹²². Opinia o braku chęci do wstąpienia do partii była wyraźnie sprzeczna z wcześniejszą, w tym samym dokumencie, z której wynikało, że kpt. Przybylski jest rozgoryczony z powodu nieprzyjęcia go do partii. Było to zatem ewidentne kłamstwo służące pozbyciu się tego oficera z oddziału. Z taką opinią zwierzchnika nie mógł on zbyt długo pozostać w oddziale. Był tam jeszcze przez rok. Na odchodne wystąpiono z wnioskiem o nadanie mu brązowego medalu Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny. W opinii do wniosku o odznaczenie, na dwa miesiące przed wyrzuceniem z oddziału, ten sam ppłk Berengaut przedstawił zupełnie inną ocenę: „Kpt. Przybylski Adam z powierzonych mu obowiązków służbowych wywiązuje się należycie. Posiada zdolności administracyjno-gospodarcze. Do reakcji rodzimej i światowej ustosunkowany jest wrogo. Docenia sojusz z ZSRR i państwami demokracji Ludowej. Biorąc pod uwagę jego 7-letnią służbę w Wojsku Polskim zasługuje na nadanie mu odznaczenia brązowego medalu Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”¹²³. Pomimo złożonego wniosku Przybylski medalu tego jednak nie otrzymał¹²⁴.

3 listopada 1951 r. ukazał się rozkaz zwalniający go z pracy w Oddziale Wywiadowczym. Przeniesiony został do dyspozycji Departamentu Personalnego ND WP i krótko po tym wydalony z armii. Pracował wówczas na stanowisku pomoc-

¹²⁰ *Ibidem*, Opinia służbowa kapitana Przybylskiego Adama, 1 XI 1950 r., s. 17–20.

¹²¹ *Ibidem*, s. 20.

¹²² AIPN, sygn. 00244/125/13, Odręczna notatka ppłk. Adama Berengauta, 16 XI 1950 r., s. 19.

¹²³ *Ibidem*, Kopia (przebitka) wniosku o nadanie kapitanowi Przybylskiemu Adamowi brązowego medalu Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, 13 IX 1951 r., s. 21.

¹²⁴ Powyższe spostrzeżenie bazuje na analizie zapisów w Centralnej Karcie Kontrolnej oraz w Karcie ewidencyjnej oficera WP, na których nie widać informacji o wspomniany medalu; zob. AIPN, sygn. 00244/125/13, s. 25–28.

nika kierownika Sekcji Wydziału Rezerwy Oficerskiej (Wydział III) Oddziału II SG WP. Do końca miesiąca zbierał podpisy na tradycyjnej w wojsku obiegówce. Szef wydziału podpisał ją 27 listopada 1951 r.¹²⁵ Tak zakończyła się służba wojskowa pierwszego i jedyne go przedwojennego oficera Wojska Polskiego w Oddziale Wywiadowczym WP.

Latem 1944 r., gdy oddział był organizowany, nikomu z radzieckich oficerów w oddziale nie przeszkadzało, że ppor. Przybylski jest byłym oficerem przedwojennego WP, awansowanym na stopień oficerski tuż przed wybuchem wojny. Płk Gołosnicki, szef Oddziału Wywiadowczego, pomimo sprzeciwów utrzymywał go w oddziale nielegalnie – poza etatem – przez prawie rok. Wszyscy oficerowie Oddziału Wywiadowczego wywodzili się z Armii Czerwonej. Byli „rasowymi” oficerami wywiadu. Lubili go chyba, dlatego wyznaczyli go na nauczyciela języka polskiego. Cieszył się zaufaniem, o czym świadczy awansowanie go po wojnie na szefa kancelarii tajnej, przez ręce którego musiały przechodzić najbardziej tajne dokumenty wywiadu wojskowego. To nie oficerowie radzieccy, lecz już polscy zniszczyli kpt. Przybylskiego i z przyczyn politycznych zamknęli mu drogę do dalszej służby, posługując się kłamstwem. Głupota, bezmyślność czy podłość w stosunku do klasowego wroga? – za takich bowiem uważano wszystkich przedwojennych oficerów Wojska Polskiego przez wiele lat w aparacie partyjnym oraz bezpieczeństwa, cywilnym i wojskowym.

Nie znamy jego dalszych powojennych losów. Z dwóch notatek odnalezionych w jego teczce personalnej wynika, że w kwietniu 1970 r. pracował w Komendzie Stołecznej MO w Warszawie. Naczelnik Wydziału Ogólnego tej komendy ppłk Pawliotti, zwrócił się do szefa Zarządu II SG WP z pytaniem, czy wymieniony może być dopuszczony do prac tajnych. Z obszernego uzasadnienia zawartego na odwrocie pisma wynikało, że szef Zarządu II wyraża zgodę na dopuszczenie kpt. rez. Adama Przybylskiego do prac tajnych. Opinia ta była poprzedzona konsultacjami z Oddziałem IV Zarządu I Wojskowej Służby Wewnętrznej, który także nie widział przeciwskażeń¹²⁶. W odpowiedzi Zarząd II przesłał stosowną zgodę. W ostatnim zdaniu zastrzeżono jednak: „Jednocześnie powiadamiam, iż w[yżej] w[ymienio]ny został przez nas zastrzeżony jako były pracownik Zarządu II Sztabu Generalnego”¹²⁷. Nie wiem, co oznacza cytowany zapis. Bardziej wyczuwam niż wiem, że było to być może wskazanie, iż Przybylski podlega nadal rozkazom Zarządu II i instytucja ta ma prawo decydować o jego dalszych losach. Te jednak nie są nam znane.

¹²⁵ *Ibidem*, List obiegowy kpt. Przybylski Adam, 27 XI 1951 r.

¹²⁶ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Ogólnego Komendy Stołecznej MO w Warszawie ppłk. A. Pawliottiego do szefa Zarządu II SG, wraz z opinią zawartą na rewersie pisma, 7 IV 1970 r., s. 30–31.

¹²⁷ *Ibidem*, Pismo cz[asowo] p.o. szefa Wydziału Kadr Zarządu II SG ppłk. F. Kluska do naczelnika Wydziału Ogólnego Komendy Stołecznej MO w Warszawie obywatela ppłk. A. Pawliottiego, 28 IV 1970 r., s. 32.

Drugim oficerem polskiego pochodzenia w Oddziale Wywiadowczym WP był ppor. Eugeniusz Wiernikowski, s. Bolesława. Do oddziału trafił 2 października 1944 r. na stanowisko tłumacza IV Referatu. Wiemy o nim niezbyt wiele. Urodził się w 1921 r. w Czuczewiczach, w rejonie łunieckim, obwodzie poleskim. Przed dwa lata studiował w Instytucie Nauczycielskim (do 1941 r.). Początkowo służył w 1. FU. Później, od listopada 1943 do maja 1944 r. był kursantem w Oficerskiej Szkole Piechoty. Od 15 października 1945 r. w WP. Od 21 października był w Oddziale Wywiadowczym WP, a od 26 października wyznaczony został rozkazem na stanowisko tłumacza. Tłumaczył literaturę wywiadowczą i pomagał oficerom oddziału poznać język polski. Uzyskał pozytywne opinie przełożonych. W jednej z nich napisano: „Zawsze dąży by w odpowiednim czasie informować Dowództwo o nieprzyjacielu”¹²⁸. Odznaczony medalem Zasłużony na Polu Chwały. Figuruje na wykazie oficerów Oddziału Wywiadowczego WP z 30 grudnia 1944 r. i kolejnych wykazach oficerów oddziału z następnych miesięcy¹²⁹.

2.4. Starania o wyposażenie oddziału

Wraz z rozpoczęciem organizacji Oddziału Wywiadowczego WP jego szef podjął starania o wyposażenie go w podstawowe środki. Był to drugi główny obszar jego aktywności w pierwszych miesiącach istnienia oddziału. Początkowo pierwsi oficerowie zatrudnieni w oddziale nie posiadali żadnego wyposażenia. Jeszcze w pierwszych dniach października Oddział Wywiadowczy WP nie miał ani jednej maszyny do pisania, co można wnioskować na podstawie licznych odręcznych pism szefa oddziału¹³⁰. 2 października przesłano nawet prośbę do szefa SG WP, gen. Władysława Korczyca, z prośbą: „Z powodu całkowitego braku maszyn do pisania w Oddziale Wywiadowczym SG, niezbędnych dla działalności oddziału, proszę o wydanie 2 maszyn do pisania z liczby znajdującej się w kancelarii Głównej Sztabu Głównego”¹³¹. Pierwsze pisma z Oddziału Wywiadowczego WP, nawet do bardzo ważnych instytucji, pisane były odręcznie, z reguły ołówkiem, rzadziej piórem, dość często na odwrocie dokumentów niemieckich bądź map. Od 5 października pojawiają się już pisma sporządzane na maszynie. Maszyn do pisania wyraźnie jednak brakowało. Jeszcze w październiku i listopadzie można

¹²⁸ AIPN, sygn. 352/140, Wniosek awansowy na nadanie stopnia oficerskiego porucznik dla Wiernikowski Eugeniusz, s. Bolesława, niepodpisany przez szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP Nikanora Gołosnickiego, sierpień 1945 r., k. 41.

¹²⁹ AIPN, sygn. 352/136, Spis etatowy osobowego składu Oddziału Wywiadowczego SG WP na 30 XII 1944 r., s. 24–27.

¹³⁰ AIPN, sygn. 345/13, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Wywiadowczego 2. Armii WP, ob. Igor Krzyżanowski, płk, X 1944 r, k. 15.

¹³¹ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa SG WP, 2 X 1944 r., k. 8.

dostrzec rękopisy płk. Gołosnickiego wysyłane na m.in. do Zarządu Kadr Sztabu Generalnego Armii Czerwonej¹³².

Pod koniec września szef oddziału złożył zapotrzebowanie na wykonanie dla oddziału siedemnastu pieczęci o różnych kształtach i treści oraz kolejnych czternastu do pieczętowania sejfów, każda z inną numeracją: od 1 do 14. Zamieszczono także wyrysowane ręcznie wzorce potrzebnych pieczęci¹³³. W kolejnej prośbie szef oddziału prosił o wydrukowanie ksiąg i blankietów niezbędnych do prowadzenia ewidencji, zarówno w oddziałach rozpoznawczych podległych armii, jak i dla Oddziału Wywiadowczego WP¹³⁴.

Jak wielkie były braki i problemy z wyposażeniem świadczy fakt, że do grudnia 1944 r. część personelu nie miała nawet broni. Jeszcze w listopadzie 1944 r. – jak wynika z jednego z dokumentów – część pracowników Oddziału Wywiadowczego WP nie była umundurowana. Prawdopodobnie chodziło o mundury WP, bo przecież pełniąc służbę od wielu już lat, oficerowie ci mieli umundurowanie Armii Czerwonej. Szef oddziału prosił także o przydzielenie dla oddziału pięciu samochodów ciężarowych i trzech osobowych¹³⁵. Nie były to potrzeby przesadne. W tym czasie oddział szkolił już wywiadowców, którzy desantowani mieli być na tyłach armii niemieckiej. Kursanci wyjeżdżali poza miasto na strzelania, wysadzania, ćwiczenia z topografii i zajęcia praktyczne, z działania grupy wywiadowczej w terenie. W rezultacie tych starań pod koniec października Oddział Wywiadowczy WP posiadał już dwa samochody terenowe Willis o numerach rejestracyjnych NU 3-45-11 oraz NU 3-45-10¹³⁶. Dwa pierwsze telefony oddział otrzymał w nowej siedzibie w Lublinie dopiero w końcu grudnia 1944 r. Korzystał z nich zastępca szefa oddziału oraz oficer dyżurny¹³⁷.

Wyposażenie Oddziału Wywiadowczego WP jeszcze w styczniu 1945 r. musiało pozostawiać sporo do życzenia, jeżeli jeszcze wtedy szef oddziału poprosił dowódcę 8. Armii Uderzeniowej o przekazanie zdobytych radiostacji specjalnego przeznaczenia, radiodbiorników, a także maszyn do pisania z polskimi i niemieckimi

¹³² AIPN, sygn. 352/134, Pisma zam. Naczelnika R[azwied] O[tdzieła] Głównego Sztabu WP pułkownik Gołosnicki do Naczelnika 5. Otdieła GUK LKO, 12 X 1944 r.; *ibidem*, Pisma zam. Naczelnika R[azwied] O[tdzieła] Głównego Sztabu WP pułkownik Gołosnicki do Naczelnika Otdieła Kadrow WP, 14 XI 1944 r. i in., k. 8–9.

¹³³ AIPN, sygn. 345/13, Spis pieczętek niezbędnych dla Oddziału Wywiadowczego SG WP, b.d. [z układu w teczce archiwalnej wynika, że pochodzi prawdopodobnie z trzeciej dekady września 1944 r.], k. 11–12.

¹³⁴ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Zaopatrzenia WP ob. Iszczenko, gen. bryg., 5 X 1944 r., k. 16.

¹³⁵ AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa SG gen. bryg. Bolesława Zarako-Zarakowskiego o przydzielenie samochodów dla Oddziału Wywiadowczego, k. 77–78.

¹³⁶ AIPN, sygn. 345/13, Pismo Naczelnika Razwidotdieła Głównego sztabu Wojska Polskiego pułkownik Gołosnicki do Naczelnika Garnizonu Ljublin generał majoru Senczułło [?], 25 X 1944 r., k. 27.

¹³⁷ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wojsk Łączności WP gen. bryg. Indira, 22 XII 1944 r., k. 73.

zczionkami¹³⁸. Podobną prośbę zamierzał przesłać także do szefa Oddziału Tyłów WP¹³⁹. Pismo to, już podpisane, nie zostało jednak wysłane. W materiałach archiwalnych znajdują się bowiem dwa egzemplarze tego pisma¹⁴⁰. Być może szef oddziału doszedł do wniosku, że na żadne przydziały z tej instytucji nie ma co liczyć. 1 lutego poproszono o wydanie blankietów legitymacji oficerskich w ilości 26 sztuk¹⁴¹. W końcu lutego 1945 r. na 52 oficerów, chorążych i podoficerów, którym przysługiwała broń, 26 osób nie posiadało broni osobistej, w tym całe kierownictwo oddziału¹⁴². W końcu marca podjęto starania o uzyskanie zasilania do radiostacji specjalnych. Proszono o przydział 300 baterii BAC 80, 100 baterii BAS 60 oraz 350 baterii 3c¹⁴³. W kolejnych miesiącach sytuacja w zakresie wyposażenia Oddziału Wywiadowczego WP prawdopodobnie nieco się poprawiła, a to za sprawą rozporządzenia ze stycznia 1945 r., które nakazywało przekazywanie wszystkich zdobytych dokumentów oraz pieniędzy z 1. Armii WP do dyspozycji Oddziału Wywiadowczego WP¹⁴⁴. Przyjąć należy, że nie tylko dokumenty i pieniądze, lecz także część ze zdobycznych („trofejnych”) przedmiotów i wyposażenia trafiła wówczas do oddziału. 1. Armia WP włączyła się do walki na Wale Pomorskim w ostatnich dniach stycznia 1945 r., stąd i uzasadnienie przedstawionego przypuszczenia.

Nie wszystkie starania szefa oddziału znajdowały pozytywne rozwiązanie. Brak niektórych rozstrzygających i wcale nietrudnych decyzji świadczy wręcz o indolencji decydentów, a może i bałaganie w strukturach dowodzenia WP. Ukazuje także dziwne, wręcz niezrozumiałe wydarzenia mające miejsce w oddziale, jak również sytuacje, kiedy szef oddziału pisze pismo, które wychodzi z oddziału dopiero po kilku miesiącach. Uzasadnienie dla przedstawionego poglądu można dostrzec przy analizie starań szefa oddziału w zakresie uzbrojenia bezbronnego niemalże Węzła Łączności. Przybyła z ZSRR obsada Węzła Łączności nie miała bowiem broni. W kwestii konieczności wydania broni osobistej szef oddziału upomniał się u dyrektora Departamentu Uzbrojenia WP, a nawet u szefa SG WP¹⁴⁵.

¹³⁸ AIPN, sygn. 352/138, Pismo Naczelnika Razwiedotdieła Głównego Sztaba WP pułkownik Gołosnicki do Komendantu 8 Udamnij Armii genieral lejtnantu tow. Duchanowu, 19 I 1945 r., k. 26.

¹³⁹ *Ibidem*, Pismo Naczelnika Razwiedotdieła Głównego Sztaba WP pułkownik Gołosnicki do Naczelnika Uprawlenija Tiła Polskiego Woiska, 27 I 1945 r., k. 30.

¹⁴⁰ *Ibidem*, k. 30–31.

¹⁴¹ AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP do szefa Oddziału Personalnego WP, 1 II 1945 r., k. 39.

¹⁴² *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP do szefa Oddziału Gospodarczego WP, 21 II 1945 r., k. 49.

¹⁴³ *Ibidem*, Pismo Naczelnik Razwiedotdieła Głównego Sztaba WP pułkownik Gołosnicki do Naczelnika Uprawlenija Specjalnych Formirowanii GSZK [?], 30 III 1945 r., k. 76.

¹⁴⁴ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do zastępcy szefa Sztabu dla Wywiadu 1. Polskiej Armii płk. Jerzego Domaradzkiego, 6 I 1945 r., k. 6.

¹⁴⁵ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP do szefa SG WP gen. dyw. Władysława Korczyca, 5 I 1945 r., k. 80.

Z prowadzonej korespondencji wynika, że ppłk Wasyl Krasnow zainteresowany był otrzymaniem 18 karabinów, 32 automatów, 22 pistoletów, 200 granatów, 18 masek przeciwgazowych, ponad 31 tys. naboju¹⁴⁶. Szef oddziału wsparł starania ppłk. Krasnowa, pisząc podobne pismo, uzasadniające wydanie broni dla Węzła Łączności. Jego kolejne pismo do bardzo wysokiego rangą zwierzchnika – szefa SG WP, wraz z wykazem uzbrojenia, napisano 5 stycznia. Tyle że z notatki kancelaryjnej wynika, iż wysłano je dopiero 14 kwietnia¹⁴⁷. Skąd ta zwłoka? Zdziwiał fakt, że mimo postawienia sprawy na bardzo wysokich szczeblach – szefa SG WP i szefa Departamentu Uzbrojenia WP – do 31 marca nie została ona pozytywnie załatwiona, skoro tego właśnie dnia szef oddziału kolejny raz prosił, tym razem komendanta miasta Łodzi, o wydanie dla radiowęzła wymienionej poprzednio ilości broni, dla ochrony Węzła Łączności.

Podobnie rzecz się miała ze szkoleniem spadochronowym, a nawet zrzutami grup wywiadowczych. Oddział nie miał własnych środków do prowadzenia szkolenia spadochronowego oraz zrzutów wyszkolonych i kierowanych do działań grup wywiadowczych i wywiadowczo-dywersyjnych. W pierwszych dniach stycznia 1945 r. w związku z planowanym rozpoczęciem operacji zrzutowych poproszono szefa Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia, będącej spadkobierczynią Polskiego Sztabu Partyzanckiego, o przydzielenie ze składu bazy jednego samolotu SI 47, do transportu grup wywiadowczych¹⁴⁸. Baza prowadziła w tym czasie własne zrzuty w minimalnym tylko zakresie. I tym razem odmówiono ppłk. Gołosnickiemu.

W kolejnym, pełnym żalu piśmie do szefa SG WP, z końca stycznia 1945 r., szef oddziału skarżył się: „Celem wykonania rozporządzenia Naczelnego Dowódcy WP w sprawie przygotowania i nasadzenia agenturalnych i dywersyjnych grup na terytorium Polski, okupowanym przez Niemiec, 2-m i 3-m referatami Oddziału Wywiadowczego do dn. 1.01.[19]45 [r]. było całkiem przygotowane dla zrzutu na tyły wroga 4 grupy, a do dn. 8.01.[19]45 [r]. już 6 grup. Nie patrząc na zezwolenie i nadanie wskazówek odpowiednich przez urząd wywiadowczy Szt[abu] Generalnego A[rmii] Czerw[onej] Szefowi Oddziału Wywiadowczego 1. Frontu Białoruskiego o przydzieleniu mnie środków transportowych dla przerzucenia grup i niejednokrotne zwracanie się w tej sprawie pozostanie udaremnione. I owa moc na razie została uniemożliwiona. Szef bazy Partyzanckiej Wojska Polskiego wyrzekł się udzielić samolotu pomimo poprzedniego obiecania. Biorąc pod uwagę ciągłe zatrzymywanie w wyjeździe grup i istnienie sprzyjającej pogody dla lotnictwa nocnego a również konieczność otrzymywania wiadomości o nieprzyjacielu, w głębi

¹⁴⁶ *Ibidem*, Pismo Naczelnika Poliewego Radiouzła inżynier padpalkownik Wasilij Krasnow do Naczelnika Diepartamenta Woorużienija WP, 3 I 1945 r., k. 82, 83.

¹⁴⁷ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP ppłk. Nikanora Gołosnickiego do szefa SG WP gen. dyw. Władysława Korczyca z 5 I 1945 r. (14 IV 1945 r.), z załącznikiem, k. 87–88.

¹⁴⁸ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP ppłk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Bazy Partyzanckiej, styczeń 1945 r., k. 79. W nazwie bazy jest ewidentny błąd.

jego położenia, proszę waszego [w]st[a]wie[n]nictwa przed dowództwem o przydzielenie samolotu SI 47 ze składu szefa bazy partyzanckiej Wojska Polskiego dla transportowania grup”¹⁴⁹. Tym razem interwencja była skuteczna. Od końca stycznia oddział rozpoczął zrzuty pierwszych grup wywiadowczych na głębokim zapleczu armii niemieckiej. Wywiadowcy kierowani na tyły armii niemieckiej nie mieli w większości jakiegokolwiek przygotowania spadochronowego.

Brak własnego – przydzielonego – samolotu był piętą achillesową oddziału. Nie dość, że wywiadowcy mający wykonywać misje na tyłach frontu nie byli w najmniejszym stopniu przygotowani do wykonania skoku bojowego – w nocy i z opóźnieniem, to jeszcze nikt nie zwrócił uwagi na konieczność doboru doświadczonych załóg do prowadzenia misji zrzutowych. Błąd w nawigacji czy wybór błędnego miejsca zrzutu były w kilku przypadkach przyczyną śmierci desantowanych wywiadowców, podczas skoku lub tuż po nim. Chyba brakowało wzorców, a może i dobrej woli decydentów. W Polskim Sztabie Partyzanckim, dysponującym własnymi samolotami, do szkolenia spadochronowego także nie przywiązywano większej uwagi, a większość skoczków wykonująca skok na tyły armii niemieckiej robiła to po raz pierwszy. Za te ewidentne błędy i zaniedbania najwyższą cenę zapłaciło kilku żołnierzy. Zaniedbań tych, wręcz nieodpowiedzialności, nie można usprawiedliwiać brakiem samolotów transportowych. W ostatnim roku II wojny światowej przewaga lotnictwa radzieckiego nad niemieckim była olbrzymia. Nie brakowało także samolotów. Zabrakło wzorców i wyobraźni. Z problemem wsparcia lotniczego Oddział Wywiadowczy WP borykał się przez cały okres swego istnienia i nie zmienił tego fakt powołania 6. Samodzielnej Lotniczej Eskadry Transportowej do zadań specjalnych, wyposażonej w dziesięć nowoczesnych samolotów typu Douglas, której zadaniem było przewożenie członków najwyższych władz wojskowych i państwowych¹⁵⁰.

Pomimo wielu porażek szef oddziału nie ustawał w staraniach o doposażanie oddziału w niezbędny ekwipunek. Krótco przed rozpoczęciem operacji berlińskiej, 12 kwietnia 1945 r., poprosił o przydzielenie dla oficerów oraz agentów 70 ubrań cywilnych, w tym 30 dla oficerów, 70 palt, 20 damskich płaszczy i 20 kompletów damskich butów¹⁵¹. Wynikałoby z tego, że na drugą połowę kwietnia i maj 1945 r. planował dalsze zrzuty grup wywiadowczych. Nie mógł bowiem wiedzieć o terminie rozpoczęcia operacji berlińskiej i zakończenia wojny. Jak wynika z analizowanych dokumentów, miał wówczas w rezerwie

¹⁴⁹ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa SG WP Władysława Korczyca gen. dyw., b.d. [z adnotacji wynika, że zostało napisane w styczniu 1945 r.], k. 79.

¹⁵⁰ CAW, sygn. 1544/73/378, Rozkaz organizacyjny ND WP nr 31, 25 II 1945 r., k. 62; *ibidem*, Rozkazy organizacyjne nr 40/Org. w sprawie rozformowania BMTZ, 1 III 1945 r., k. 77; *ibidem*, Rozkaz nr 45/Org., o przekazaniu składu osobowego BMTZ [147 osób] do dyspozycji Ministerstwa Bezpieczeństwa, 10 III 1945 r., k. 86–87.

¹⁵¹ AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do Naczelnika Oddziału Tyłów WP gen. por. Łaginowa, 12 IV 1945 r., k. 90.

jeszcze grupę wywiadowców, co wynika z różnicy pomiędzy liczbą 125 przyjętych na przeszkolenie w stosunku do 81 żołnierzy desantowanych na tyły armii niemieckiej.

W dokumentacji Oddziału Wywiadowczego WP udało się odnaleźć dokumenty finansowe, w tym informacje o przydzielonych dla oddziału budżetach, z podziałem na poszczególne pozycje księgowe oraz kwartały. Są one czytelne i zrozumiałe. Niestety, nie można tego powiedzieć o informacji o środkach finansowych dla oddziału z 12 kwietnia 1945 r. Wynika z niej bowiem, że środki przydzielone dla oddziału i zatwierdzone przez Naczelnego Dowódcę WP na 6 kwietnia wynoszą 307 800 zł¹⁵². Z informacji tej nie wynika jednak, czy był to roczny budżet oddziału, parafowany 6 kwietnia, czy też przydzielone wtedy środki do końca roku. Nie wydaje się jednak, aby to były środki na kwartał czy miesiąc. Prawdopodobnie był to jednak roczny budżet oddziału.

Nie były to zapewne jedyne środki finansowe w dyspozycji Oddziału Wywiadowczego WP. Tuż po zakończonej wojnie, w połowie czerwca 1945 r. płk Orzewski „zorganizował” poza oficjalnym budżetem sporą sumę dla oddziału. W prośbie do ministra finansów Konstantego Dąbrowskiego, prosił on wymianę 525 tys. Reichmark na niemieckie marki z 1944 r., które – jak napisał – są niezbędne oddziałowi do celów nadzwyczajnych. I jak wynika z adnotacji, wnioskowaną kwotę otrzymał¹⁵³. Prawdopodobnie pieniądze te pochodziły ze zdobyczy wojennych 1. Armii WP. Nie wiadomo, kto dysponował tymi pieniędzmi i w jaki sposób, a także, na co zostały one wydane.

2.5. Warunki pracy

Oddział Wywiadowczy WP był ukryty dla otoczenia pod numerem Jednostki Wojskowej 57051-R¹⁵⁴. W marcu Naczelne Dowództwo WP nadało bądź potwierdziło jego numer poczty polowej: 56656¹⁵⁵. Etaty w oddziale, jak również w Węzle Łączności, były nieco wyższe w stosunku do innych etatów, w innych oddziałach Sztabu Głównego WP. Uposażenie jednakże było porównywalne w stosunku do innych stanowisk w SG¹⁵⁶. Płace w oddziale były bardzo zróżnicowane. Szef oddziału na etacie generała brygady według etatu 02/326 zarabiał

¹⁵² *Ibidem*, Wyciąg z obliczenia Oddziału Finansowego WP z 12 IV 1945 r. Środki dla Oddziału Wywiadowczego SG WP z dniem 6 IV 1945 r. [zatwierdzone przez Naczelnego Dowódcę WP], k. 91, pismo podpisane przez zastępcę szefa SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego.

¹⁵³ *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego ppłk. Sergiusza Orzewskiego do ministra finansów Konstantego Dąbrowskiego, 18 VI 1945 r., k. 132.

¹⁵⁴ AIPN, sygn. 352/15, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do Dyrekcji Polskiego Radia, k. 27.

¹⁵⁵ AIPN, sygn. 352/138, Zarządzenie ND WP nr 9 o nadaniu numerów poczt polowych, 6 III 1945 r., k. 67.

¹⁵⁶ Dane z lipca 1944 r. zob. AIPN, sygn. 352/144, Rozkaz organizacyjny nr 00177/Org., 18 VII 1945 r., k. 33–52.

2200 zł, jego zastępcy 1800 zł, pomocnik szefa oddziału ds. łączności agenturalnej 1600 zł. Tyle samo zarabiali szefowie kluczowych referatów I, II, III i IV. Szef Referatu V zarabiał tylko 1 tys. zł, starsi pomocnicy 1300 zł, pomocnicy 1200 zł lub mniej, tłumacz 600 zł. Oficerowie na różnych stanowiskach, na etatach podporucznika, porucznika–kapitana zarabiali po 800–900 zł. Podoficerowie i szeregowcy nie otrzymywali uposażenia, lecz żołd, byli bowiem żołnierzami służby zasadniczej¹⁵⁷.

Personel Oddziału Wywiadowczego otrzymywał ponadto 15-procentowy dodatek do uposażenia z racji pełnienia służby w strukturach wywiadu. Powyższe regulowało rozporządzenie Ludowego Komisarjatu Obrony nr 025-39, które dotyczyło także żołnierzy jednostek zwiadowczych¹⁵⁸. Okazjonalnie, w drodze jak sądzę wyróżnienia, do dyspozycji szefa oddziału przydzielano dodatki żywnościowe, ale tylko dla ograniczonej liczby osób¹⁵⁹. Pamiętać należy, że dodatki takie były bardzo cenne w okresie wojny, z uwagi na panującą powszechnie reglamentację żywności. Zarobki kierowniczej kadry oddziału wydają się wysokie na tle uposażenia poruczników i kapitanów. Przeglądając się bliżej polityce płacowej w Armii Czerwonej oraz w organizowanym według radzieckich wzorców WP, można jednak dojść do wniosku, że nie były one najwyższe. W pionie politycznym wojsk lotniczych zastępca szefa wojsk lotniczych ds. politycznych na etacie generała, zarabiał 2900 zł, czyli wysokiej rangi generał z nie najważniejszego z wojskowego punktu widzenia pionu, jednej ze służb, zarabiał o 700 zł więcej od szefa wywiadu WP! Drugi z generałów politycznych otrzymywał 2500 zł. Tyle samo zarabiał szef oddziału politycznego, na etacie pułkownika, czyli więcej o 300 zł, a niżeli szef wywiadu wojskowego frontu, na etacie generała. Najlepiej te różnice, i chyba paradoksy, widać na niższych etatach. Dla kierownika klubu na etacie kapitana zaplanowano uposażenie w wysokości 900 zł, a dla kierownika biblioteki w wysokości 850 zł¹⁶⁰. Zatem kierownik klubu, wiodący spokojne życie z niezbyt złożonymi obowiązkami, na etacie kapitana, zarabiał tyle co pomocnicy szefów referatów wywiadowczych, zajmujący się werbunkiem, szkoleniem oraz prowadzeniem agentury. Nawet kierownik biblioteki na etacie porucznika miał takie samo uposażenie jak pomocnicy szefów referatów, na etacie major-podpułkownik. Różnica w zakresie wiedzy, obowiązków, a przede wszystkim odpowiedzialności pomiędzy oficerami politycznymi w stosunku do oficerów wywiadu była olbrzymia. A uposażenie ci pierwsi mieli o wiele wyższe.

¹⁵⁷ *Ibidem*, Etat nr 1/48 Sztabu Generalnego WP, egz. 13, k. 36–44. Dane pochodzą z nowego etatu z lipca 1944 r. Faktyczne zarobki wg starego etatu, obowiązującego od września 1944 do sierpnia 1945 r., mogły się nieco różnić.

¹⁵⁸ AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego w sprawie dodatku za pracę w organach zwiadu, 8 I 1945 r., k. 15.

¹⁵⁹ AIPN, Pismo szefa Wojentorgu SG WP [w podpisie kpt. Nikolajew] o przydzieleniu dla Oddziału Wywiadowczego pięciu dodatków żywnościowych [oprócz generalskich], 20 VI 1945 r., z informacją, że sprzedaż odbywa się w sklepie nr 1 Włochy, ul. Piłsudskiego 4.

¹⁶⁰ CAW, sygn. 1544/73/378, Etat nr 015/468 Dowództwa Wojsk Lotniczych Frontu WP, k. 27.

Pieniądze, które otrzymywali oficerowie, były ogromne. Oficjalna cena 1 kg produktów żywnościowych wynosiła: chleba żytniego – 0,75 zł, mięsa – 19,20 zł, ryby – 6 zł, słoniny – 20 zł, cukru – 4,50 zł, ziemniaków – 11 gr, kapusty – 0,5 zł¹⁶¹. Zatem koszty utrzymania były bardzo niskie. Bardzo dużo można było zaoszczędzić. Tyle że po wojnie rynek był ogołocoony. Równolegle do cen oficjalnych istniały ceny bazarowe i czarnorynkowe, oczywiście znacząco wyższe od oficjalnych. Dostępność produktów przemysłowych także była niewielka. Oficerowie mieli więc pieniądze, tyle że nie było co za nie kupić.

W Oddziale Wywiadowczym WP pracowano osiem godzin dziennie. Praca zajmowała jednak cały dzień, zaplanowana bowiem była od rana do wieczora, tj. od 8 do 19. Taki tryb regulował rozkaz szefa SG WP, w którym określono, że od 8.00 do 9.00 trwać miało śniadanie, a od 14.00 do 16.00 obiad¹⁶². Nie udało się odnaleźć informacji, z której wynikałoby, że oficerowie referatów kluczowych, a nawet zastępcy szefa oddziału pełnili dyżury w nocy. Gdyby oddział realizował obowiązki, do jakich został powołany, dyżury takie byłyby niezbędne.

Nie znamy warunków, w jakich po zakończonych godzinach pracy odpoczywało kierownictwo, oficerowie i personel pomocniczy oddziału. Prawdopodobnie oficerowie mieszkali na prywatnych kwaterach, przy rodzinach bądź zajmowali opuszczone przez właścicieli lokale. Udało się ustalić, że podczas pobytu w Łodzi, według danych z 21 lutego, szef oddziału płk Gołosnicki mieszkał w mieszkaniu prywatnym, na ul. Sieradzkiego 21 m. 8, a płk Orzewski w tym samym budynku pod numerem 4¹⁶³. Mieszkało tam też kilku innych oficerów: płk Kołtuchin (lokal nr 7), ppłk Borsiakow (nr 5), ppłk Litwin (nr 2). Z kolei ppłk Ignacy Małaszyn mieszkał na ul. Prądyńskiej 5 m. 1, mjr Taranienko na ul. Wysockiego 13 m. 2, a kpt. Kalicki na ul. Sieradzkiego 28 m. 6. Wszyscy oni mieli mieszkania z prądem elektrycznym¹⁶⁴. Przytoczone informacje, pochodzące z dwóch pism, są bardzo ciekawe. Wynika z nich, że tego samego dnia, 21 lutego, płk Orzewski wysłał do komendanta Kwatery SG WP informację o zakwaterowaniu dwóch osób – szefa i jego samego. Także tego dnia płk Gołosnicki wysłał do tego samego adresata podobne, lecz pełniejsze pismo, na którym figurowało osiem osób, wraz z dwoma nazwiskami przesłanymi w piśmie płk. Orzewskiego. Świadczy to – jak sadzę – o dużej niechęci, a może i rywalizacji pomiędzy szefem oddziału a jego zastępcą. Rzadko w armii zdarza się, by przełożony przy okazji drobnej sprawy wykazywał niekompetencję swojego zastępcy.

¹⁶¹ CAW, sygn. IV.501.1/A/138, 2. załącznik do rozkazu nr 49 z 10 X 1944 r., Norma nr 1, k. 81.

¹⁶² AIPN, sygn. 345/13, Zarządzenie szefa SG WP gen. bryg. Bolesława Zarako-Zarakowskiego nr 10, 19 X 1944 r., k. 31.

¹⁶³ AIPN, sygn. 352/138, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP do komendanta Kwatery SG WP, 21 II 1945 r., k. 451.

¹⁶⁴ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP do komendanta Kwatery SG WP, 21 II 1945 r., k. 49.

Podczas wojny wśród pracowników centrali Oddziału Wywiadowczego WP nie odnotowano prawie żadnych strat, nie licząc oczywiście bardzo wysokich strat wśród wywiadowców, podczas misji na tyłach armii niemieckiej. Jedynym zaginionym był będący na ewidencji oddziału szer. Jerzy Ostrowski, ur. 12 maja 1926 r. – zginął on bez wieści w maju 1945 r.¹⁶⁵ Tragiczny wręcz los spotkał także, już po wojnie, plut. Leona Wnorowskiego, ur. 7 marca 1945 r. we wsi Powidze w woj. poznańskim. Do Oddziału Wywiadowczego WP zwerbowany został 30 października 1944 r. Po krótkim przeszkoleniu wywiadowczym desantowany 28 marca 1945 r., wraz z grupą wywiadowczą „Wald”, dowodzoną przez Karola Danielewicza, kilkanaście kilometrów na południe od Torgau, na zachodnim brzegu Łaby. Podczas zrzutu, kilkadziesiąt metrów od wsi Bocha, zginął radiotelegrafista, Zygmunt Zarzycki. Dowódca poszedł go szukać i także zginął. Wnorowski, wraz z Mieczysławem Smolińskim – doświadczonym partyzantem, zwanym przez kolegów „Władek z Polesia”, musieli umykać obławie. Z dowódcą oraz radiotelegrafistą do końca wojny się nie spotkali. Spotkali natomiast Gustawa Bara, dezertera z armii niemieckiej, polskiego pochodzenia, który chciał się dostać do Polski. Pomagał im w zdobywaniu wyżywienia i informacji wojskowych. Podczas swojego pobytu na tyłach armii niemieckiej w rejonie Torgau, zlokalizowali lotnisko z 60 samolotami Ju 52, zgrupowanie czołgów, tajną fabrykę wojskową zamaskowaną w lesie, przegrupowanie dużej ilości wojska 3 i 4 kwietnia, pułk wojska w Torgau i inne. Niestety, informacje te, nadzwyczaj cenne dla radzieckich sztabów, były bezużyteczne. Wnorowski i Smoliński nie mieli bowiem radiostacji i nie mogli ich przekazać do własnych wojsk. Po zajęciu terenu przez wojska amerykańskie przeszli na wschodni brzeg Łaby i w pierwszych dniach czerwca 1945 r. dotarli do Oddziału Wywiadowczego WP¹⁶⁶. Po przybyciu do oddziału Wnorowski został aresztowany przez Informację Wojskową WP¹⁶⁷. Bity i torturowany, w związku z podejrzeniem o współpracę z wywiadem amerykańskim, zmarł, po wypuszczeniu go, 6 sierpnia 1945 r.¹⁶⁸ Warto nadmienić, że kierownictwo Oddziału Wywiadowczego nie

¹⁶⁵ *Ibidem*, Pismo dowódcy Jednostki Wojskowej nr 57051 R płk. Jerzego Domaradzkiego do szefa Ewidencji Strat Wojskowych D-tu Poboru i Uzupełnienia Ministerstwa Obrony Narodowej, 13 IX 1945 r., k. 189.

¹⁶⁶ AIPN, sygn. 00322/104, Oddział II SG WP, Wydział III, Akta personalne agentów, Zbiór dokumentów (teczka) Wnorowski Leon, [Sprawozdanie z działalności na tyłach wroga, rkps, opisane pod tytułem] „Założenia Zastępcy Rezydenta „Wald” Wnorowskiego Leona „Władysław” o pracy w tyle wroga, 5 VI 1945 r.; zob. też AIPN, sygn. 2602/1272, s. 268–276. W podpisie cytowanego sprawozdania wymienione są dwa nazwiska: Wnorowskiego oraz Smolińskiego. Dokument ten zdaje się więc wyglądać na zbiorcze opracowanie tych dwóch żołnierzy. Ale jest to tylko hipoteza.

¹⁶⁷ AIPN, sygn. 00322/104, Oddział II, SG WP, Wydział III, Akta personalne agentów, Zbiór dokumentów personalnych Wnorowskiego Leona, syna Antoniego, z okresu 30 X 1944 – 6 VIII 1945 r.; zob. też AIPN, sygn. 2602/1272, s. 256–278; a także relacja płk. Grzegorzycy, dot. m.in. śmierci kpr. Wnorowskiego, z 1985 r., w posiadaniu autora.

¹⁶⁸ AIPN, sygn. 00322/104, Sprawa pom. Nacz[alnika] 2 otd[zieła] R[azwied] O[tdzieła] Gła[w]n[ogo] Sztaba WP, major Gawriluk, 8 VIII 1945 r.; zob. też AIPN, sygn. 2602/1272, s. 278.

wiedziało, co Informacja Wojskowa WP wyprawia z ich żołnierzem¹⁶⁹. 20 lipca 1945 r. szef oddziału skierował pismo oddelegowujące plut. Smolińskiego oraz plut. Wnorowskiego, do pracy w UB w Łodzi. Niestety, plut. Wnorowski nie dożył tego przeniesienia. Jego zwłoki zostały oddane rodzinie. Pochowany został we wsi Goniczki pod Poznaniem, w pobliżu miejsca urodzenia. Prawdopodobnie w przekazaniu ciała, a może i w pogrzebie, uczestniczył por. Wiernikowski. Zrobił chyba dobre wrażenie na rodzicach kpr. Wnorowskiego, skoro w dwóch listach serdecznie dziękowali mu oni za ofiarną pracę, okazaną dobroć itp.¹⁷⁰ Do dziś zbrodniarzy w wojskowych mundurach, winnych zamordowania tego żołnierza i wielu innych zbrodni, nikt nie ustalił i nikt nie osądził – nawet symbolicznie!

2.6. Siedziby

W okresie wojny Oddział Wywiadowczy WP kilkakrotnie zmieniał swoją siedzibę. Nie udało się precyzyjnie ustalić wszystkich lokalizacji oraz dat przybycia i wyjazdu oddziału i Węzła Łączności z niektórych miejsc. Trudność polega na tym, że w okresie wojny korespondencja zarówno jawna, jak i tajna adresowana była na określony numer poczty polowej, bez oznaczania nazwy miejscowości, ulicy i numeru domu. Dzięki temu nikt niekompetentny nie mógł się dowiedzieć, jaka jednostka występuje pod określonym numerem jednostki wojskowej bądź pod numerem poczty polowej i gdzie się ona znajduje. Te oczywiste i stosowane we wszystkich chyba armiach świata zasady skutkują jednak tym, że po 65 latach od opisywanych wydarzeń historykowi bardzo trudno jest odnaleźć wszystkie interesujące informacje dotyczące lokalizacji jednej z instytucji. Uczestnicy opisywanych wydarzeń już nie wzbogacą badań swoimi uwagami oraz wyjaśnieniem brakujących detali. A jeżeli już historykowi udaje się uchwycić jakieś tropy, to niekoniecznie muszą one – z uwagi na skromność zawartych zapisów – zadowalać.

Nie mam pewności, gdzie znajdowała się pierwsza siedziba Oddziału Wywiadowczego WP. Wszystko wskazuje na to, że była to niewielka miejscowość Głusk, położona około 6–10 km na południe od Lublina, co zdaje się wynikać z jednego z pism¹⁷¹. Obecnie jest to dzielnica Lublina. Jesienią 1944 r. Oddział

¹⁶⁹ AIPN, sygn. 00322/104, Oddział II SG WP, Wydział III, Akta personalne agentów, Zbiór dokumentów personalnych, Pismo dowódcy Jednostki Wojskowej Poczta Polowa Nr. 57051 płk Oźga do Urzędu Bezpieczeństwa Województwa m. Łódź, 20 VII 1945 r.; AIPN, sygn. 2602/1272, s. 215. Warto zauważyć, że w tym samym piśmie przekazano plut. Leona Wnorowskiego. Nieznana osoba wykreśliła jednakże ołówkiem jego nazwisko z tego pisma.

¹⁷⁰ *Ibidem*. Dwa listy rodziców kpr. Wnorowskiego do mjr. Wiernickiego, Poczta Polowa nr 57 051 z 8 VIII 1945 r., AIPN, sygn. 00322/104 (druga sygnatura AIPN, sygn. 2602/1272), s. 279–280. Być może, że posłużono się nazwiskiem por. Wiernikowskiego, pracującego w Oddziale Wywiadowczym WP, bądź że to właśnie on uczestniczył w tej smutnej ceremonii.

¹⁷¹ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Organizacyjnego WP o zamianie dyslokacji Samodzielnego Polowego Radiowęzła SG WP, k. 19. Identyfikacji miejscowości dokonano za pomocą mapy samochodowej Polski.



Fot. nr 1. Siedziba Oddziału Wywiadowczego WP w budynku zwanym „Murowaniec”, w miejscowości Głusk, w okolicach Lublina (obecnie w granicach miasta). Fot. Adam Świdorski, 2011 r.

Wywiadowczy na pewno już tam przebywał. Nie mam pewności, czy była to jednak pierwsza siedziba oddziału. Wiadomo natomiast, że 29 listopada 1944 r. szef oddziału wystąpił do szefa Zakwaterowania i Remontów WP z prośbą o zajęcie przez Oddział Wywiadowczy budynku przy ul. Bieliniaków nr 4 w Lublinie¹⁷². Ponadto w tym samym czasie o przydzielenie oddzielnego domu dla płk. Plenkowa, zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego do spraw agenturalnych, upomniał się u dowódcy Garnizonu Lublin nawet zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego sztabu 1. FB, gen. mjr Czekażow, pisząc pod koniec listopada, że dom taki jest niezbędny, ponieważ pełni on specjalne, tajne zadania¹⁷³. Prawdopodobnie chodziło o dom, w którym na prywatnych kwaterach rozmieszczeni mieli być i szkoleni członkowie pierwszych grup wywiadowczych. Jest to jednak także jedynie domniemaniem.

¹⁷² AIPN, sygn. 352/15, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Zakwaterowania i Remontów WP płk. Iwanowa, 28 XI 1944 r., k. 8. W piśmie zrobiono błąd, chodziło bowiem o ul. Beliniaków.

¹⁷³ AIPN, sygn. 345/13, Pismo Zam. Naczelnika sztabu 1-go Białoruskiego Frontu, generała majora Czekażowa do Naczelnika Garnizonu gor. Ljublin generała majoru tow. Siencillo, 26 XI 1944 r., k. 51.



Fot. nr 2. Współczesne zdjęcie budynku zajmowanego przez Oddział Wywiadowczy WP w Lublinie, przy ul. Beliniaków 4. Przed wojną stanowił on część niewielkiego osiedla willei oficerskich. Fot. Adam Świdorski, 2011 r.

2 grudnia szef oddziału złożył informacje o potrzebach lokalowych oddziału. Z notatki wynika, że w tym czasie oddział potrzebował dwunastu pokoi służbowych do pracy, dwa dla ochrony i dla personelu obsługi oraz dziewięciu pokoi do wypoczynku¹⁷⁴. 6 grudnia oddział otrzymał kwaterę w interesującym domu – jak napisano – przy ul. Bieliniaków 4. Właśnie wtedy szef oddziału prosił o wysiedlenie z tego budynku trzech rodzin¹⁷⁵. Z uzyskanej informacji wynika, że na tej niewielkiej ulicy – faktycznie Beliniaków – przed wojną mieściły się wille oficerskie. Wątpliwość i tym razem istnieje. Dotyczy braku pewności, czy współczesna numeracja budynków na tej ulicy jest taka sama jak w omawianym okresie? Wprawdzie sympatyczna pani zastępca dyrektora na Zamku Lubelskim stwierdziła, że numeracja domów na ul. Beliniaków jest taka sama jak przed wojną, ale są

¹⁷⁴ AIPN, sygn. 352/131, Pismo do szefa Oddziału Operacyjnego, Informacje o ilości pomieszczeń potrzebnych dla rozmieszczenia Oddziału Wywiadowczego SG WP w umowach [warunkach?] polowych, 2 XII 1944 r., k. 34.

¹⁷⁵ AIPN, sygn. 345/13, Naczelnik Rozwiedotdieła Głównego Sztaba WP, płk. Gołosnicki do Naczelnika Garnizonu gor. Ljublin generał majoru tow. Sienciłło, 6 XII 1944 r., k. 54.



Fot. nr 3. Folwark w Suchodolach, ok. 35 km na południe od Lublina. Do 6 grudnia 1944 r. mieściła się tam siedziba Węzła Łączności Oddziału Wywiadowczego WP. Fot. Adam Świdorski, 2011 r.

to tylko słowa¹⁷⁶. Do pewności brakuje szkicu bądź relacji, której nikt już chyba nie spisze.

Wraz z rozpoczęciem ofensywy zimowej bardzo szybko wyzwolone zostały centralne obszary Polski. Z dokumentów wynika, że w ślad za nacierającymi na zachód wojskami, w połowie lutego 1945 r., ruszył także Oddział Wywiadowczy WP. Został on wówczas przeniesiony do Łodzi, z wyznaczoną nową lokalizacją¹⁷⁷. I znów jest problem. Wiadomo, że oddział został przeniesiony do Łodzi, ale nie wiemy, gdzie dokładnie. Mało tego. Udało się poznać prywatne adresy kwater kierownictwa oddziału. Gdzie zaś dokładnie Oddział Wywiadowczy WP był usytuowany na dzień dzisiejszy nie jest wiadome. Z karty ewidencyjnej Węzła Łączności wynika natomiast, że do Łodzi został on przeniesiony 12 lutego. Być może podobnie było z Oddziałem Wywiadowczym WP¹⁷⁸.

¹⁷⁶ Informacja pochodząca z rozmowy telefonicznej z zastępcą dyrektora Muzeum Zamku Lubelskiego w styczniu 2011 r.

¹⁷⁷ AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Organizacyjnego WP informujące o przebazowaniu Oddziału Wywiadowczego do m. Łódź, 17 II 1945 r., k. 42.

¹⁷⁸ Z notatki na karcie ewidencyjnej Węzła Radiowego Oddziału Wywiadowczego WP, przechowywanej w CAW.

24 kwietnia w okolicy Poznania przeniesiono II Referat, a także Węzeł Łączności. Pierwszą próbę zmiany dyslokacji tego referatu szef oddziału podjął ostatniego marca. Tyle że gen. Bolesław Zarako-Zarakowski o sprawie zapomniał i ustosunkował się do niej dopiero po kolejnym piśmie szefa oddziału, z 12 kwietnia. Niestety, nie byłem w stanie odczytać jego dekretacji na pierwszym z pism¹⁷⁹. Drugą z kolei próbę przeniesienia tego referatu oraz Węzła Łączności podjął szef oddziału 12 kwietnia. W kolejnym piśmie poprosił o zezwolenie na zmianę lokalizacji Węzła Radiowego z Łodzi w rejon Poznania oraz wspomnianego II Referatu z Łodzi do Grodziska, położonego 42 km na północny zachód od Poznania. W uzasadnieniu szef oddziału wskazał, że odległość z Łodzi do wywiadowców działających na tyłach armii niemieckiej wynosi około 600 km, a po przeniesieniu wyniosłaby 350 km¹⁸⁰. Zmiana lokalizacji miała poprawić funkcjonowanie systemu łączności radiowej z grupami wywiadowczymi. Wszystko wskazuje na to, że pomysł ten na dwa tygodnie przed końcem wojny zrealizowano. W piśmie z 22 kwietnia szef oddziału prosił o podstawienie na 24 kwietnia trzech wagonów krytych oraz dwóch platform kolejowych, w celu przewiezienia Węzła Łączności z Łodzi do Poznania¹⁸¹. Kilka dni później poprosił także – w związku z brakiem miejsca dla oficerów II Referatu w transporcie, którym jechał Węzeł Łączności, o przydzielenie dziewięciu samochodów trzytonowych, do przewiezienia wspomnianego referatu¹⁸². Na nową lokalizację trafili wszyscy pracownicy tego referatu – 23 osoby, w tym 19 oficerów, z czego dwóch z rodzinami¹⁸³.

Jeżeli spojrzeć krytycznie na decyzję ppłk. Krasnowa, którą poparł szef oddziału, to wydaje się, że nie była ona najlepszym. Nie wglębiając się zbyt w szczegóły, warto dostrzec, że w łączności radiowej na falach krótkich nie jest tak, że im odległość do korespondenta jest bliższa, tym słyszalność jest lepsza. Może być dokładnie odwrotnie. O ile do 50–70 km, niekiedy do 150 km, można zapewnić pewną łączność na fali przyziemnej, o tyle na odległościach 50, niekiedy do 300–400 km pojawia się problem. Fala przyziemna może tam już nie docierać, dla tzw. fali odbitej od jonosfery odległości te są z kolei zbyt krótkie. Zatem odległość 500–1000 kilometrów i więcej są doskonałe dla fali odbitej, odległości

¹⁷⁹ AIPN, sygn. 352/138, Pismo Naczelnik Razwiedotdieła Głównego Sztaba WP pułkownik Gołosnicki do Zam. Naczelniku Głównego Sztaba WP generał-majoru tow. Bolesław Zarako-Zarakowski, 31 III 1945 r., k. 95, z adnotacją niestety nieczytelną tego ostatniego z 14 kwietnia.

¹⁸⁰ *Ibidem*, Pismo Naczelnik Razwiedotdieła Głównego Sztaba WP pułkownik Gołosnicki do Naczelniku Głównego Sztaba Wojska Polskiego, 12 IV 1945 r., k. 95.

¹⁸¹ *Ibidem*, Pismo Zam. Naczelnika Razwiedotdieła Głównego Sztaba WP pułkownik Gołosnicki do Naczelniku Uprawnieni Tyła WP generał-lejtnantu Łoginowu, 12 IV 1945 r., k. 96.

¹⁸² *Ibidem*, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Sergiusza Orzewskiego do Szefa SG WP, 26 IV 1945 r., k. 97.

¹⁸³ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do komendanta Kwatery SG WP, Spis oficerów Oddziału Wywiadowczego w nowej lokalizacji, 8 V 1945 r., k. 108.

50–400 kilometrów mogą zaś sprawiać kłopoty z zapewnieniem łączności¹⁸⁴. Sadzę, że także druga z decyzji nie należała do najlepszych. II Referat Wywiadu Agenturalnego Oddziału Wywiadowczego WP powinien szkolić nowych wywiadowców i kierować działaniami grup wywiadowczych już desantowanych. Zmiana dyslokacji chyba zakłóciła ten proces. Usprawiedliwieniem mogła być silna presja oficerów tego referatu na bliskie związki z operatorami Węzła Łączności, by w najszybszym możliwym czasie odczytać otrzymane radiogramy wywiadowcze i zrobić z nich użytek, tj. poinformować inne komórki wywiadowcze radzieckich frontów, bądź lotnictwo, o wykrytych obiektach po stronie nieprzyjaciela. Zatem zmiana dyslokacji Węzła Łączności skutkowałą potrzebą przeniesienia w pobliże węzła także oficerów II Referatu.

Węzeł Łączności w nowej lokalizacji w pobliżu Poznania pozostał do zakończenia wojny. 12 maja szef oddziału ponownie prosił o przydzielenie na 15 maja dwóch krytych wagonów, w celu przewiezienia Węzła Łączności z miejscowości Puszikaj do stacji Łódź¹⁸⁵. Gdzie dokładnie stacjonował Węzeł Łączności w dwóch ostatnich tygodniach wojny, nie udało się ustalić. Wiadomo natomiast, że samochody z radiostacjami, a być może także radiostacje w skrzyniach, były ładowane na platformy kolejowe prawdopodobnie w miejscowości Puszczykowo, około 10–15 km na południe od Poznania. Uwidoczniona na dokumencie miejscowość Puszkowo (Puszikaj) na mapie bowiem nie istnieje¹⁸⁶.

W połowie lipca 1945 r. gen. bryg. Antoni Siwicki, poinformował szefa Oddziału Wywiadowczego WP, że Naczelny Dowódca zatwierdził plan rozmieszczenia Sztabu Głównego i Naczelnego Dowództwa w Warszawie. Oddziałowi przydzielono 24 pokoje w budynku „D”, przy ul. Marszałka Stalina 3¹⁸⁷. Do pisma załączony był szkic. Wszystko wskazuje na to, że nowa lokalizacja nie przypadła do gustu płk. Gołosnickiemu. Podjął swą ostatnią na stanowisku szefa oddziału batalię, o zmianę tej decyzji, nie wiedząc, że już trzy dni wcześniej wyznaczono innego oficera na jego stanowisko.

¹⁸⁴ Zasygnalizowany problem propagacji fal radiowych jest doskonale znany współczesnym łącznościowcom. W latach siedemdziesiątych opisywany był w instrukcjach szkolenia łącznościowców, a także podręcznikach krótkofalarskich. Niestety, nie jestem teraz w stanie odszukać stosownych opracowań. Jestem jednak przekonany, że żaden z łącznościowców nie zakwestionuje tego poglądu.

¹⁸⁵ AIPN, sygn. 352/138, Pismo Naczelnika Razwiedotdieła Głównego Sztabu WP palkownik Gołosnicki do Naczelnika Uprawlenija Wojennych SONSZHENIEJ WP, 12 V 1945 r., k. 117.

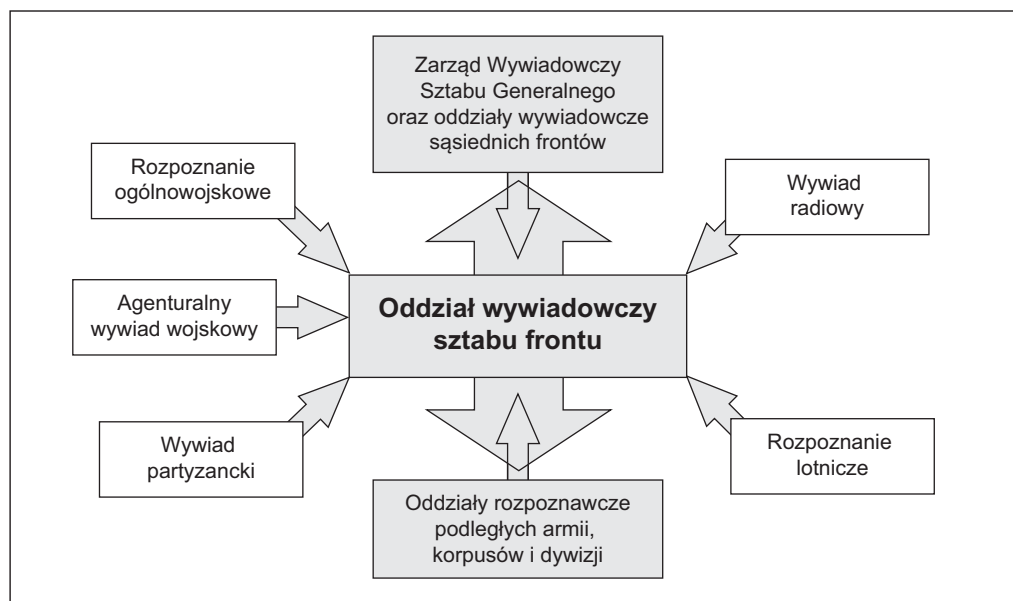
¹⁸⁶ Z analizy mapy drogowej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem rejonu Wielkopolski, wynika, że nie istnieje tam miejscowość o nazwie Puszkowo, leżąca w odległości 12 km na południe od Poznania, jak napisano w Karcie Ewidencyjnej Węzła Radiowego Oddziału Wywiadowczego WP, udostępnionej mi w CAW. Istnieje natomiast w takiej odległości miejscowość Puszczykowo i przyjmuję, że prawdopodobnie o tę miejscowość chodzi.

¹⁸⁷ AIPN, sygn. 352/138, Pismo gen. bryg. Antoni Siwickiego do szefa Oddziału Wywiadowczego, 13 VII 1945 r., k. 156.

3. Źródła informacji o nieprzyjacielu

W Armii Czerwonej prowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela na szczeblu operacyjnym realizowały oddziały wywiadowcze sztabów frontów. Miały one szereg zarówno własnych, jak i zewnętrznych źródeł informacji. Podstawowymi były wiadomości pochodzące z podległych armii, które miały obowiązek prowadzenia rozpoznania przeciwnika przed swoim frontem. Oddziały wywiadowcze sztabów frontów organizowały i koordynowały działalność organów zwiadowczych w podległych armiach i dywizjach. Niekiedy do prowadzenia zwiadu na szczególnie interesujących odcinkach frontu mogły one wykorzystywać własne siły i środki, jak również siły i środki przydzielone, np. do przeprowadzenia rozpoznania walką. Zadania dla organów rozpoznania na każdym szczeblu dowodzenia określali dowódcy.

Schemat nr 1. Źródła pozyskiwania informacji o nieprzyjacielu, na szczeblu operacyjnym¹⁸⁸



Źródło: Opracowanie własne autora.

O ile ciężar rozpoznania przeciwnika na przednim skraju obrony spoczywał na organach zwiadu dywizji i armii, o tyle odpowiedzialność za penetrację strefy operacyjnej ponosiły oddziały wywiadowcze sztabów frontów. Ich zadaniem była penetracja głębokiego zaplecza przeciwnika oraz współpraca z innymi, zewnętrznymi ośrodkami mogącymi dostarczać interesujących informacji. Celem działalności

¹⁸⁸ Oddział wywiadowczy sztabu frontu posiadał nie tylko informacje z podległych armii, lecz także własne, bądź przydzielone siły i środki do prowadzenia we własnym zakresie zwiadu na szczególnie interesujących go odcinkach frontu.

oddziałów wywiadowczych sztabów frontów było wykrywanie w przewidywanym pasie natarcia frontu odwodów nieprzyjaciela, jego składów i magazynów, zakładów produkcyjnych, przeszkód terenowych oraz zapór inżynierskich. Wiedza oddziałów wywiadowczych sztabów frontu o sytuacji po stronie przeciwnika bazowała na informacjach pochodzących z wywiadu partyzanckiego, rozpoznania lotniczego oraz z ustaleń wywiadu radiowego. Uzyskiwane z tych źródeł informacje były uzupełniane o wiedzę uzyskiwaną przez grupy wywiadowcze działające na głębokim zapleczu nieprzyjaciela. Niekiedy informacje o nieprzyjacielu pochodziły z nadrzędnych organów wywiadu bądź z oddziałów wywiadowczych sztabów sąsiednich frontów¹⁸⁹. Graficznie zagadnienie to obrazuje schemat nr 1.

3.1. Definicje

W dalszej części opracowania wielokrotnie używane będą określenia specjalistyczne, takie jak: „rozpoznanie wojskowe”, „wywiad”, „wywiad agenturalny”, „zwiad”, itp. Dostrzegam potrzebę zaprezentowania zastosowanych definicji, by pod określonymi pojęciami rozumiane były te same treści. Niestety, na poziomie definicyjnym sprawa nie jest prosta. W opracowaniach naukowych, a przede wszystkim w publicystyce oraz literaturze sensacyjnej opisującej działalność wywiadu od lat panuje bowiem mętlik pojęciowy. Według niektórych autorów wywiadem jest wszystko, co związane jest ze zdobywaniem informacji o nieprzyjacielu. Jeden z bardziej znanych w Polsce publicystów zechciał nawet przed kilkoma laty napisać, że wywiad prowadziła I Kompania Kadrowa Józefa Piłsudskiego podczas wkraczania na Kielecczyznę w 1914 r. Mieli go prowadzić przebrani w ubrania cywilne żołnierze poprzedzający maszerującą kompanię¹⁹⁰. Jest to oczywiście nieporozumienie. Wywiadu nie prowadzi się bowiem na szczeblu kompanii, pułku, a nawet dywizji. Jeżeli już to opisany epizod można określić jako zwiad bądź działalność szpiczki przedniej kompanii¹⁹¹. To, co wybaczyć należy publicyście, trudno zaakceptować w poważnym opracowaniu Davida Khana – wybitnego, światowej klasy historyka wojskowości, specjalizującego się w historii kryptologii oraz historii wywiadu, autora monografii o niemieckim wywiadzie wojskowym w latach II wojny światowej. Otóż, nie wiedząc czemu, zaprezentował on dokładnie taki sam pogląd. Napisał, że: „Najstarszą, najprostszą i najbardziej podstawową formą wywiadu wojskowego jest kontakt pojedynczego żołnierza z nieprzyjacielem. Obserwuje go on, słucha, a czasem nawet czuje jego zapach. W walce wręcz dotyka go.

¹⁸⁹ Ogólna charakterystyka rozpoznania operacyjnego w Armii Radzieckiej zob. A. Nogaj, *Organizacja oraz prowadzenie rozpoznania w związkach operacyjnych ludowego Wojska Polskiego 1944–1945*, Warszawa 1987, mps WAP, s. 22–31.

¹⁹⁰ D. Baliszewski, *Licencja na zaufanie*, „Wprost” 2007, nr 11, s. 75–77.

¹⁹¹ O ile na wspomniany brak precyzji w tymże określeniu można nie zwrócić uwagi, o tyle trudno przejść obok dorobku owej osoby, od lat nagłaśniającej wołające o pomstę do niebios teorie dot. kulis śmierci gen. Sikorskiego.

Wyczuwa, kiedy nieprzyjaciel zamierza pchnąć go bagnetem, i robi unik. Również celując z karabinu, żołnierz dokonuje swoistych czynności wywiadowczych”¹⁹². Z powyższego wynika, że autor nie służył w wojsku, a już na pewno nie w formacjach zwiadowczych, gdzie wszyscy wiedzą, a przynajmniej powinni wiedzieć, co to jest obserwacja oraz gdzie przebiega granica pomiędzy zwiadem a wywiadem wojskowym.

W zrozumieniu interesujących określeń nie pomagają studia oryginalnych dokumentów instytucji wywiadowczych z okresu wojny. W Armii Czerwonej Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego nosił nazwę: *Razwieduprawlenie* – Zarząd Rozpoznawczy¹⁹³. Oddział wywiadowczy sztabu frontu, to *Razwiedotdieł* – Oddział Rozpoznawczy. Biuletyny wywiadowcze sztabu frontu, zawierające informacje m.in. z wywiadu agenturalnego, określano zaś mianem: „biuletynów rozpoznawczych”¹⁹⁴. W Armii Czerwonej zatem w okresie wojny na najwyższych szczeblach dowodzenia nie używano określenia „wywiad”. Wszystko było rozpoznaniem. Ażeby mętlik był pełniejszy, na znacznie niższych szczeblach, pułków, dywizji i armii, które w końcowym okresie wojny na pewno wywiadu nie prowadziły, tam gdzie powinny występować określenia „zwiad”, niekiedy pojawiają się określenia „wywiad”. Zapis taki odnaleźć można m.in. w rozkazie dowódcy Wojsk Inżynieryjnych WP. W części wprowadzającej informował on, że: „inż[ynieryjny] wywiad [*sic!*] we wszystkich rodzajach działalności bojowej wojsk jest obowiązkiem d[owódc]ów jednostek i sztabów [...]. Inż[ynieryjny] wywiad winien być prowadzony bez przerwy, aktywnie i planowo w dzień i w nocy [...]. Niedocenywanie przez ogólnowojskowych i inż[ynieryjnych] dowódców inż[ynieryjnego] wywiadu często prowadzi do przerwania i niewykonania bojowego zadania. Celem aktywizacji działań inż[ynieryjnego] wywiadu w inżynieryjnych oddziałach i formacjach Wojsk Polskich Rozkazuje: 1) W każdym inż[ynieryjnym] sap[erskim] b[atali]onie Armii i w b[atali]onach bryg[ad] inż[ynieryjnych] 1. pluton 1. kompanii uważać za pluton inż[ynieryjnego] wywiadu, ćwiczenia którego prowadzić ściśle według załączonego planu bojowego”¹⁹⁵. Zatem dla wspomnianego generała inżynieryjny zwiad był wywiadem. W innych dokumentach można odnaleźć podobnie kuriozalne zapisy – o prowadzonym wywiadzie przez kilku zwiadowców bądź saperów. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest sygnalizowane już zamieszanie, tak wielkie, że

¹⁹² D. Kahn, *Szpiedzy Hitlera. Niemiecki wywiad wojskowy w czasie II wojny światowej*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2000, s. 117.

¹⁹³ AIPN, sygn. 352/138, Pismo Zam. Naczelnika Otdieła Kadrow Palkownik Czuprunow Gienieralnyj Sztab Krasnoj Armii, Narodnyj Komissariat Abarony Sojuza SSR do Naczelniku Razwiedotdieła Gławnogo Sztaba WP, 2 IV 1945 r., k. 123.

¹⁹⁴ Zob. AIPN, sygn. 345/14, Biuletyn Rozpoznawczy nr 403 Sztabu 1-go Frontu Białoruskiego na godz. 6.00 1 I 1945 r., s. 2, *passim*.

¹⁹⁵ AIPN, sygn. 345/10, Rozkaz dowódcy Wojsk Inżynieryjnych WP o zadaniach inżynieryjnego wywiadu, organizacji plutonu zwiadowców w batalionach i bojowego przysposobienia w pododdziałach zwiadu, k. 7, podpisany przez dowódcę Wojsk Inżynieryjnych WP gen. bryg. Stanisława Lisowskiego oraz jego zastępcę pplk. Chotczyńskiego.

w wydanym w 1979 r. *Leksykonie wiedzy wojskowej* w ogóle nie wprowadzono określenia „wywiad”. Wszystko bowiem jest rozpoznaniem.

W terminologii krajów zachodnich było natomiast odwrotnie. Bardzo wiele określeń związanych z rozpoznaniem szczebla taktycznego, czyli związanych ze zwiadem, określane było mianem wywiadu, W armii brytyjskiej na szczeblu General Head Quarter – Naczelnego Dowództwa występował Departament Wywiadu. W jego składzie były grupy: G Ia – wywiadu ofensywnego, G Ib – kontrwywiadu. Na szczeblu armii występowały podobne elementy organizacyjne: G IIa – wywiad ofensywny, G IIb – kontrwywiad. Podobnie było w korpusach, gdzie występowały: G IIIa – wywiad oraz G IIIb – kontrwywiad, a także Field Security Service – prawdopodobnie odpowiednik kontrwywiadu polowego – żandarmerii wojskowej. Także na szczeblu dywizji występowała komórka G III¹⁹⁶. Zatem w wojsku brytyjskim nawet w armiach, korpusach i dywizjach były komórki organizacyjne wywiadu, stąd w sposób naturalny prowadzoną przez nie działalność określano mianem wywiadu. Przypuszczam, że podobnie było w armii amerykańskiej.

Gwoli prawdy historycznej odnotować należy, że już podczas wojny Brytyjczycy usiłovali odpowiedzieć sobie na pytanie – i odpowiedzieli – gdzie kończy się zwiad, a zaczyna wywiad: „Trudno rozgraniczyć, gdzie kończy się rozpoznanie taktyczne a zaczyna strategiczne. W przybliżeniu, jako granicę przyjmuje się odległość 75 mil [angielskich] od wysuniętych stanowisk oddziałów własnych”¹⁹⁷. Zatem według poglądów brytyjskich prowadzona działalność rozpoznawcza 120 km i dalej od własnych wojsk podpadała pod definicję rozpoznania strategicznego, czyli wywiadu¹⁹⁸. Nie funkcjonowało u nich rozpoznanie szczebla operacyjnego. Nie wydaje się, by przedstawiony pogląd był uzasadniony, a jeżeli już, to jest on dyskusyjny.

Występowanie na szczeblu taktycznym w armii brytyjskiej, a prawdopodobnie i amerykańskiej: w korpusach, a nawet w dywizjach, komórek wywiadu wojskowego spowodowało, że na froncie zachodnim podczas wojny powszechnie używano określenia wywiad, nawet w odniesieniu do działań, które były ewidentnym zwiadem. Stąd wspomniany i panujący powszechnie do dziś zamęt pojęciowy i to nie tylko w publicystyce.

Warto odnotować, jak z problemem terminologii w okresie minionej wojny poradzili sobie Niemcy. Instytucja zajmująca się wojskowym wywiadem agenturalnym – jak wiadomo – nosiła nazwę Abwehra (obrona). W nazwie tej nie widać nic, co mogłoby się kojarzyć z wywiadem. W sztabach wojsk operacyjnych, na najwyższych szczeblach dowodzenia także nie używano określenia wywiad. W sztabie

¹⁹⁶ AIPN, sygn. 352/24, Oddział II SG WP, Materiały wywiadowcze attachatu wojskowego w Rzymie. Organizacja Intelligence Service, Instrukcja armii brytyjskiej, z kwietnia 1947 r., przetłumaczona przez polski attachat wojskowy w Rzymie i przesłana do Oddziału II Sztabu Generalnego WP, s. 317–388.

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 321.

¹⁹⁸ 1 mila angielska to 1609 m.

Oberkommando des Heeres – w Sztapie Generalnym Dowództwa Wojsk Lądowych – oddziały wywiadowcze ukryte były pod nazwą 3. bądź 12. Abteilung – Oddział 3. lub Oddział 12. OKH. Oddział 3. odpowiadał w sztabie OKH za prowadzenie rozpoznania nieprzyjaciela na froncie zachodnim. Oddział 12. OKH zaś za prowadzenie rozpoznania na froncie wschodnim. Podczas wojny z ZSRR Oddziałowi 12 OKH powierzono nawet kierowanie – stawianie zadań – dla wysuniętych placówek Abwehry na froncie wschodnim, ukrytymi pod nazwą „Wali”¹⁹⁹.

Na niższych szczeblach dowodzenia, w sztabach niemieckich grup armii i armii, oddziały wywiadowcze tych sztabów ukryte były pod nazwę oddziałów Ic/AO. Ic to tradycyjne oznaczenie w armii niemieckiej, już od czasów I wojny światowej, a nawet wojny francusko-pruskiej, sztabowych komórek rozpoznania ogólnowojskowego – zwiadu frontowego. AO to zaś skrót od nazwy Abwehr Offizier(s) – oficer, oficerowie Abwehry – wywiadu wojskowego. Zatem określenie Ic/AO oznaczało oddział zwiadu i wywiadu wojskowego. W korpusach, dywizjach i pułkach występowały tylko wydziały Ic²⁰⁰. Jak widać, w strukturze sztabów armii niemieckiej także nie używano określeń wywiad. Komórki wywiadowcze ukryte były pod przedstawionymi symbolami, oczywistymi dla oficerów sztabowych i trudnymi do odgadnięcia dla niewtajemniczonych.

W próbie wyjaśnienia interesujących nas określeń nie pomogą nam, niestety, definicje zawarte w podstawowej literaturze, encyklopediach oraz leksykonach. Definicja określenia „rozpoznanie wojskowe” w opracowaniach encyklopedycznych przedstawiana jest wieloznacznie. *Leksykon PWN* określa to pojęcie następująco: „Rozpoznanie wojskowe to działalność wojsk na polu walki, mająca na celu zdobywanie informacji o nieprzyjacielu, głównie poprzez obserwację, walkę i wywiad agencyjny”²⁰¹. Z definicji tej wynikałoby, że rozpoznanie wojskowe prowadzi się jedynie w czasie wojny. Czy zatem w okresie pokoju nie jest ono prowadzone? Podobnie określenie to definiowane jest przez *Wielką encyklopedię powszechną PWN*²⁰². Równie niewyczerpująco określenia te przedstawili wybitni ongiś oficerowie z kierowniczych kręgów rozpoznania wojskowego WP – płk Czesław Sochal oraz płk Ludwik Wierciński – w opracowaniu *Rozpoznanie wojskowe*²⁰³. Problemu nie rozwiązuje także wydana ostatnio doskonała specjalistyczna publikacja *Wielki*

¹⁹⁹ A. Nogaj, *Obraz mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r.* [w:] *Bezpieczeństwo wewnętrzne drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Peplowski, A. Szymanowicz, Wrocław 2010, s. 130–161. Warto wspomnieć, że Wali I to wywiad, Wali II to dywersja, Wali III zaś to kontrwywiad, czyli podział dokładnie taki sam, jaki obowiązywał w centrali oraz placówkach Abwehry.

²⁰⁰ Zob. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Materiały aleksandryjskie, t. 311, rolka 239, Struktura organizacyjna oraz podział zadań w Oddziale Ic/AO Oddziału Dowodzenia Grupy Armii „Południe”, 24 VIII 1939 r., klatka 000820; *ibidem*, klatki 000721, 000727, 000885, Obsada personalna dowództwa 8. Armii, 10. Armii oraz 14. Armii, 28 VIII 1939 r.

²⁰¹ *Leksykon PWN*, Warszawa 1971, s. 1031.

²⁰² *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 10, Warszawa 1967, s. 138.

²⁰³ C. Sochal, L. Wierciński, *Rozpoznanie wojskowe*, Warszawa 1975, s. 7.

leksykon służb specjalnych świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu, i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny²⁰⁴. W wielu innych opracowaniach wymienione określenia opisane są podobnie i równie niewystarczająco²⁰⁵.

Przed wielu laty stosowne definicje odnalazłem w *Słowniku podstawowych terminów wojskowych*. Tyle że publikacja ta ma już ponad trzydzieści lat. W tym okresie wiele się zmieniło. Polska przestała być członkiem Układu Warszawskiego, a stała się członkiem NATO. Zmieniły się środki, a chyba i współczesne sposoby prowadzenia rozpoznania wojskowego. Dostrzegłem zatem potrzebę spojrzenia na interesujące definicje i zależności, bazując na współczesnych poglądach i wiedzy wojskowej. Jeżeli na pierwszy rzut oka wydawać się może, że znalezienie odpowiedzi na wspomniane pytania było zadaniem prostym, to niestety muszę zaprzeczyć. Nie odnalazłem bowiem prostych interpretacji interesujących określeń, a w szczególności występujących między nimi zależności, w najnowszych słownikach wiedzy wojskowej, terminów wojskowych obowiązujących w NATO i innych. Wiele interesujących informacji znalazłem w trzytomowym *Rozpoznaniu wojskowym*, opracowanym przez zespół oficerów z Zakładu Rozpoznania Wojskowego i Walki Radioelektronicznej Akademii Obrony Narodowej w 2003 r. Praca ta jest podręcznikiem dla studentów Akademii Obrony Narodowej. W intencji autorów ma być także „pomocą dla całych Sił Zbrojnych w zrozumieniu problematyki rozpoznania”²⁰⁶. Jest to pozycja obowiązkowa dla wszystkich zajmujących się historią wojskowości, także dla czytelników spoza środowiska wojskowego. Drugim cennym opracowaniem jest wydany pięć lat wcześniej, także w Akademii Obrony Narodowej, skrypt płk. dr. Józefa Kisielea *Rozpoznanie wojskowe (podstawy teoretyczne)*²⁰⁷. Wiele cennych wskazówek znalazłem także w *Słowniku podstawowych terminów rozpoznawczych*, wydanym przez Akademię Sztabu Generalnego WP (1986).

Dysponując wspomnianymi opracowaniami, byłem przekonany, że odnajdę tam bardzo szybko najnowsze interpretacje interesujących definicji, lecz także zależności między określeniami takimi jak „rozpoznanie wojskowe”, „wywiad wojskowy”, „wywiad agenturalny” oraz „zwiad”. Tym bardziej że autorzy we wprowadzeniu wręcz napisali inspirujące zdania: „W związku z przynależnością Polski do NATO, żeby być kompatybilni z sojusznikami, musimy w większości przyjmować rozwiązania teoretyczne i praktyczne obowiązujące w sojuszu.

²⁰⁴ J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu, i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007, s. 737–751.

²⁰⁵ Zob. *Słownik współczesnego języka polskiego*, t. 3, Warszawa 1996, s. 969; *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 5, Warszawa 1996, s. 611.

²⁰⁶ *Rozpoznanie wojskowe*, cz. 1–3, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2003, s. 5.

²⁰⁷ Płk dr J. Kisiele, *Rozpoznanie wojskowe (podstawy teoretyczne)*, skrypt Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1998. Opracowanie jest jawne i można je wypożyczyć – podobnie jak poprzednio omawiane – w Centralnej Bibliotece Wojskowej, sygn. 420876.

Rodzi się jednak pytanie, czy mamy bezkrytycznie przyjmować nową terminologię angielską oraz definicje (nie zawsze właściwie tłumaczone) i rezygnować całkowicie z naszego dorobku w tym zakresie? [...] Materiał »Rozpoznanie wojskowe – część I – Podstawy teoretyczne« jest pierwszą częścią swoistej trylogii dotyczącej rozpoznania. Zespół autorski postanowił w poszczególnych częściach przedstawić aktualną wiedzę w zakresie rozpoznania wojskowego, godząc się niejako nasz dotychczasowy dorobek teoretyczny z nowym”²⁰⁸.

We wspomnianym opracowaniu po raz pierwszy spotkałem się z interesującą, wcześniej nieznaną mi zależnością. Jak napisali autorzy: „Rozpoznanie wojskowe należy obecnie postrzegać przez pryzmat »Walki informacyjnej«”. Mówi się w tym kontekście o: „Informacyjnym przygotowaniu pola walki, które jest w rzeczy samej przygotowaniem przestrzeni walki informacyjnej w sferze [...]: zdobywania informacji; – zakłócania procesów informacyjnych; obrony informacyjnej”²⁰⁹. Nieco dalej zdefiniowano określenie „walka informacyjna”, pisząc: „to kooperacja negatywna wzajemnie realizowana w sferze zdobywania informacji, zakłócania informacyjnego i obrony informacyjnej, gdzie każdemu działaniu jednej strony podporządkowane jest działanie antagonistyczne strony drugiej”²¹⁰. Ta zawila w części początkowej definicja staje się w pełni zrozumiała w jej interpretacji: „Istota walki informacyjnej sprowadza się do stworzenia sytuacji utrudniających przeciwnikowi podejmowanie trafnych decyzji, wykonywanie sprawnych ruchów wojskami precyzyjnych uderzeń ogniowych, przy jednoczesnej obronie przed tym samym wojsk własnych. Innymi słowy; ukierunkowana jest na działania i w efekcie tego zmuszenie go do podejmowania błędnych decyzji”²¹¹. Sądzę, że powyższy zapis jest czytelny i trudno się z nim nie zgodzić. Własna, swobodna interpretacja tego określenia zdaje się wskazywać – jak zrozumiałem – że walka informacyjna to działania ukierunkowane na zdobywanie informacji, dezinformowanie (potencjalnego) przeciwnika podsuwanymi mu błędnymi informacjami oraz zabezpieczanie – ochronę – własnego systemu zdobywania i analizy informacji przed obcą dezinformacją.

Znacznie gorzej poszło mi poszukiwanie we współczesnych opracowaniach występujących zależności pomiędzy interesującymi określeniami. W tym obszarze w omawianych opracowaniach sukcesu nie odniosłem. Z trzech przytoczonych tam definicji określenia „rozpoznanie wojskowe” wynika, że bazują one na opracowaniach opublikowanych przez instytucje wojskowe w latach 1985–1994, które w swych tytułach mówią, że omawiane problemy dotyczą szczebla taktycznego²¹².

²⁰⁸ *Rozpoznanie wojskowe...*, cz. 1, s. 5.

²⁰⁹ *Ibidem*, s. 17.

²¹⁰ *Ibidem*, s. 18.

²¹¹ *Ibidem*.

²¹² Zob. dokumenty źródłowe przytoczonej definicji „rozpoznanie wojskowe”: *Regulamin działań taktycznych wojsk lądowych*, cz. 1: *Związek taktyczny, oddział*, Sztab Generalny WP, Warszawa 1994, s. 69; *Organizacja i prowadzenie rozpoznania na szczeblach taktycznych. Zasady ogólne*.

Nie zgadzam się ponadto z jednym z zawartych tam zapisów: „Z punktu widzenia poprawności języka polskiego używanie zamiennie określenia rozpoznanie wojskowe i zwiad, jest poprawne”²¹³. Sądzę, że nie jest to prawda. Gdyby tak było, to np. Zarząd Rozpoznania Wojskowego Armii Radzieckiej bądź oddziały rozpoznania wojskowego w radzieckich frontach lub w niemieckich wojskach lądowych na szczeblu grup armii i armii można by nazywać zarządami bądź oddziałami zwiadu – historia autorowi takich określeń z pewnością by nie wybaczyła. Sądzę, że w cytowanym zdaniu zabrakło informacji, że możliwość używania zamiennie wspomnianych określeń dotyczy wyłącznie szczebla taktycznego. I wówczas byłaby to prawda.

W przedstawionych opracowanych odnalazłem współczesną definicję określenia „rozpoznanie wojskowe”. Określenie to autorzy podręcznika *Rozpoznanie wojskowe* (cz. 1) zapożyczyli z pracy doktorskiej R. Kwečka i A. Nowaka *Budowa modelu systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie organizacyjnym i informacyjnym*, gdzie wspomniane określenie zdefiniowane zostało w sposób następujący: „Rozpoznanie bowiem w myśl najnowszych opracowań teoretycznych oznacza przede wszystkim stan wiedzy o przeciwniku (potencjalnym przeciwniku), obejmujący wszystko to, co dotyczy sił zbrojnych, polityki, ekonomii, terenu, i pogody, infrastruktury, demografii, nastrojów itp.”²¹⁴ Sądzę, że i ta definicja ma wiele wad²¹⁵. Dostrzeżonych uchybień nie powielił płk Kisiel, prezentując własną – jak zrozumiałem – definicję tego terminu: „Uogólniając przytoczone definicje terminu rozpoznanie wojskowe, w kontekście jego istoty, można przyjąć, iż jest nią celowa działalność dowództw i sztabów związków operacyjnych, związków taktycznych, rodzajów sił zbrojnych, oraz rodzajów wojsk wszystkich szczebli dowodzenia, mająca za cel pozyskać informacje o przeciwniku (potencjalnym przeciwniku), terenie, warunkach meteorologicznych, i innych niezbędne do przygotowania i prowadzenia działań na teatrach wojny, operacyjnych i taktycznych, kierowanie środkami rażenia, oraz ruchem wojsk. Informacje rozpoznawcze (dane) powinny być zdobyte we właściwym czasie (terminowe), mieć wymaganą dokładność, oraz wiarygodność. Do pozyskiwania danych i informacji są przeznaczone sztabowe komórki rozpoznawcze wojska oraz wojska rozpoznawcze wchodzące w skład oddziałów, związków taktycznych, i związków operacyjnych, rodzajów sił zbrojnych, rodzajów wojsk, a także nieetatowe siły i środki rozpoznania. Działalność rozpoznawcza jest prowadzona nieprzerwanie tj. w okresie pokoju, kryzysu

Podręcznik, Warszawa 1985, s. 9; *Rozpoznanie taktyczne w Siłach zbrojnych NATO*, wyd. MON, Sztab Generalny WP – Zarząd II, Warszawa 1985, s. 12.

²¹³ *Rozpoznanie wojskowe...*, cz. 1, s. 20.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 23. Jak podają autorzy w przypisie, definicja cyt. za: R. Kwieciek, A. Nowak, *Budowa modelu systemu rozpoznania wojskowego w aspekcie organizacyjnym i informacyjnym*, rozprawa doktorska, AON, Warszawa 1994, s. 172. Z tego samego źródła definicję tę zapożyczył płk Kisiel; zob. *idem*, *op. cit.*, s. 26.

²¹⁵ Jestem w stanie przedstawić wspomniane uchybienia. Niestety, brak na to miejsca w niniejszym opracowaniu.

i wojny”²¹⁶. Tak brzmią – jak rozumiałem – obowiązujące obecnie definicje określenia „rozpoznanie wojskowe”. Ale i w cytowanym wyjaśnieniu dostrzegam kilka uchybień.

Mnóstwo terminologii rozpoznawczej odnaleźć można w *Słowniku podstawowych terminów rozpoznawczych*. Jest to już jednak pozycja leciwa – wydała ją Akademia Sztabu Generalnego WP w 1986 r., czyli w czasie, kiedy Polska była jeszcze członkiem Układu Warszawskiego, a nie NATO. Nie są to więc najnowsze definicje. Innych jednakże – być może nowszych – nie odnalazłem. Zapoznajmy się jednak z kilkoma z nich, ponieważ – jak wspomniałem – we słowniku tym jest ich bardzo dużo i opisują niemal każde określenie używane w działalności rozpoznawczej. Pojęcia mnie interesujące zdefiniowano następująco: „»**Rozpoznanie wojskowe**« – rozp. – 1) dyscyplina naukowa nauki wojennej obejmująca teorię i praktykę zdobywania i wykorzystywania informacji o nieprzyjacielu, terenie działań bojowych i warunkach meteorologicznych. 2) rodzaj zabezpieczenia bojowego (operacyjnego) obejmujący przedsięwzięcia prowadzone przez dowództwa i sztaby sił zbrojnych, w zakresie zdobywania informacji o rzeczywistym lub potencjalnym nieprzyjacielu. Rozpoznanie prowadzi się ciągle zarówno w okresie pokoju jak i wojny, wszystkimi możliwymi do wykorzystania siłami i środkami z uwzględnieniem różnorodnych sposobów; zastosowania odpowiednich systemów rozpoznania, mając zawsze na uwadze ich maksymalną integrację na poszczególnych szczeblach dowodzenia”²¹⁷; „»**Wywiad wojskowy**« – rozp. – rodzaj wywiadu (rozpoznania) organizowany i prowadzony przez określone państwo w stosunku do innego państwa lub grupy państw obcych. Jeden z głównych rodzajów rozpoznania. Wywiad wojskowy interesują przede wszystkim wiadomości dotyczące sił zbrojnych, zwłaszcza ich organizacji, gotowości bojowej, możliwości mobilizacyjnych, uzbrojenia, wyszkolenia, dyslokacji, operacyjnego przygotowania terenu itp.”²¹⁸; „»**Rozpoznanie agenturalne**« – rozp. Wywiad, ogół przedsięwzięć, organizacyjnych, (tajnych) mających na celu zdobywanie różnych materiałów i informacji stanowiących tajemnicę państwową i wojskową potencjalnego nieprzyjaciela. Stanowi element rozpoznania strategicznego i operacyjnego. Jest prowadzone zarówno w czasie pokoju, jak i wojny na terytorium nieprzyjaciela, przez specjalnie wyszkolonych agentów, działających w sposób nielegalny (zakonspirowany)”²¹⁹; „»**Agenturalne wiadomości**« – rozp. agent. – tajne informacje o potencjalnym lub faktycznym (działającym) nieprzyjacielu, dotyczące strategii, sztuki operacyjnej, taktyki, organizacji, uzbrojenia, teatrów działań wojennych, a także wiadomości wojskowo – politycznych i wojskowo – ekonomicznych itp. zdobyte przez rozpoznanie agenturalne”²²⁰; „»**Agent**« – osoba działająca z czyjeś upoważnienia na

²¹⁶ Płk dr J. Kisiel, *op. cit.*, s. 25–26.

²¹⁷ *Słownik podstawowych terminów rozpoznawczych*, Akademia Sztabu Generalnego, Warszawa 1986, s. 101.

²¹⁸ *Ibidem*, s. 124.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 87.

²²⁰ *Ibidem*, s. 5.

czyjąś korzyść; funkcjonariusz tajnej policji; wywiadowca, szpieg, dywersant”²²¹; „»**Agentura**« – rozp. – zorganizowana grupa agentów na usługach obcego państwa lub własnych agentów, (wywiadowców) działających na terenie obcego państwa”²²²; „»**Rozpoznanie ogólnowojskowe**« – rozp. – zespół przedsięwzięć organizacyjnych i bojowych realizowanych przez oddziały i związki ogólnowojskowe za pomocą środków etatowych i przydzielonych w celu zdobywania informacji o nieprzyjacielu, terenie, warunkach atmosferycznych i innych. Stanowi część składową rozpoznania taktycznego”²²³.

Jakie zatem definicje wypadało by zarekomendować? To, co jest poza wszelką dyskusją, to konieczność rezygnacji z definicji zawartych w leksykonach i encyklopediach. Są niepełne i nieadekwatne. Czy jednak najnowsze – przedstawione powyżej – interpretacje mnie zadowolają? Szereg zaprezentowanych powyżej definicji zdaje się być bardzo akuratnych. Nie będę jednak ukrywał, że w zaprezentowanych wyżej opracowaniach poszukiwałem obowiązujących współcześnie zależności między określeniami: „rozpoznanie wojskowe” „wywiad wojskowy”, „wywiad agenturalny”, czego nie znalazłem, a zamieszczone tamże definicje zdają się być mniej pełne, mniej czytelne niż te sprzed trzydziestu lat.

Po tej mało udanej próbie powracam zatem do wspomnianego wcześniej *Słownika podstawowych terminów wojskowych* sprzed trzydziestu lat, przyjmując, że zawarte tam definicje – w moim odczuciu – pełniej i bardziej kompetentnie definiują interesujące mnie określenia, a przede wszystkim zależności między nimi. Być może nie jest to prawda obiektywna. Być może w tym przypadku kieruję się subiektywnymi ocenami. Oczekiwałem zatem będą, że ktoś w przyszłości wykaże mój błąd, co tylko dobrze przysłuży się nauce.

We wspomnianym słowniku określenie „rozpoznanie wojskowe” zdefiniowano następująco: „ogół przedsięwzięć organizacyjno-technicznych mających na celu zdobywanie, analizowanie, ocenianie informacji o siłach zbrojnych, teatrach działań wojennych, warunkach terenowych, ekonomicznych, moralno-politycznych i innych czynnikach dotyczących państw przeciwnika. Rozpoznanie prowadzi się siłami i środkami wojskowymi, oraz organami specjalnymi (rozpoznanie agenturalne). W zależności od szczebla na jakim jest organizowane, rozróżnia się rozpoznanie strategiczne, operacyjne i taktyczne. Wszystkie te rodzaje rozpoznania stanowią jednolity, wzajemnie uzupełniający się system, będący jednym z najważniejszych elementów zabezpieczenia bojowego (operacyjnego) działań”²²⁴. W tej krótkiej definicji wszystko wydaje się być jasne. Bez kłopotu znajdziemy także w tymże słowniku zależności występujące między rozpoznaniem wojskowym a wywiadem wojskowym i agenturalnym. „Wywiad wojskowy” to „część składowa rozpoznania wojskowego, obejmująca zespół przedsięwzięć organizacyjno-wykonawczych, mających

²²¹ *Ibidem.*

²²² *Ibidem.*

²²³ *Ibidem*, s. 96.

²²⁴ *Słownik podstawowych terminów wojskowych*, Warszawa 1977, s. 15.

na celu zdobywanie, analizowanie i dostarczanie dla potrzeb władz naczelnych i wyższych organów dowodzenia materiałów oraz informacji o charakterze tajnym dotyczącym sił zbrojnych, potencjału militarnego, koncepcji wykorzystania sił zbrojnych i doktryn wojennych państw obcych, zwłaszcza potencjalnych przeciwników”. „Wywiad agenturalny” natomiast to „forma wywiadu wojskowego, polegająca na zdobywaniu materiałów i informacji wywiadowczych, na terytorium państw obcych, przy pomocy specjalnie wyszkolonych agentów, często działających w ramach utworzonej grupy lub siatki wywiadowczej, zamieszkujących stale, lub przebywających czasowo na tym terytorium”²²⁵.

Z powyższych interpretacji wyłania się uporządkowany zestaw pojęć, w których określenie „rozpoznanie wojskowe” jest nadrzędne wobec pozostałych. Składową rozpoznania wojskowego jest wywiad wojskowy, w skład którego wchodzi wywiad agenturalny, lotniczy, radiowy itd. Rozpoznanie wojskowe nie jest zatem podrzędne w stosunku do wywiadu wojskowego bądź agenturalnego. To wywiad agenturalny jest składową wywiadu wojskowego, ten zaś jest składową rozpoznania wojskowego. Zaprezentowane definicje opublikowano w 1978 r., czyli dawno temu. Przeprowadzone poszukiwania dowiodły, jak sądzę wymownie, że nadal pozostają aktualne i nie trzeba koniecznie i na siłę zastępować ich bardziej modnymi.

Wracając do meritum rozważań, przyjmuję, iż w świetle przedstawionych definicji przyjąć należy spostrzeżenie, że rozpoznanie wojskowe realizowane na szczeblu strategicznym można określać mianem wywiadu, najlepiej ze stosownym przymiotnikiem: radiowy, lotniczy, agenturalny, satelitarny, itd. Pragnę podkreślić, że wymienne używanie określeń „rozpoznanie wojskowe” oraz „wywiad wojskowy” zarezerwowane jest wyłącznie dla szczebla strategicznego i po części operacyjnego.

Bez zastrzeżeń możemy – jak sądzę – przyjąć także, że rozpoznanie wojskowe prowadzone na szczeblu taktycznym, a więc w kompaniach, batalionach, pułkach, dywizjach, korpusach, a na froncie wschodnim pod koniec wojny nawet i w armiach ogólnowojskowych i pancernych, było typowym zwiadem, ponieważ dotyczyło pozyskania informacji o nieprzyjacielu ze strefy taktycznej, tj. z głębokości kilku, kilkunastu bądź kilkudziesięciu kilometrów spoza linii frontu.

Najtrudniejsze do poprawnego zdefiniowania jest określenie granicy pomiędzy wywiadem a zwiadem w związkach operacyjnych, a więc w radzieckich frontach oraz w armiach zachodnioeuropejskich na szczeblu armii i grup armii. Na tym szczeblu prowadzono bowiem zarówno zwiad, jak i wywiad. W końcowym okresie II wojny światowej głębokie rozpoznanie radiowe i lotnicze, rozpoznanie głębokiego zaplecza nieprzyjaciela, prowadzone przez grupy wywiadowcze oddziałów wywiadowczych sztabów frontów oraz wydziały wywiadowcze sztabów partyzanckich, całkowicie mieści się w określeniu działań wywiadowczych szczebla operacyjnego. Nie dostrzegam zatem przeciwwskazań do wymiennego

²²⁵ *Ibidem*, s. 19.

wykorzystywania określić „rozpoznanie agenturalne” bądź „wywiad agenturalny” dla działalności rozpoznawczej prowadzonej przez oddziały wywiadowcze sztabów frontów lub sztaby partyzanckie.

Jednakże na szczeblu operacyjnym prowadzono także rozpoznanie radiowe i lotnicze strefy taktycznej nieprzyjaciela. I to już nie był wywiad, a radiowy bądź lotniczy zwiad, ponieważ dotyczył strefy kilkunastu–kilkudziesięciu kilometrów poza linią frontu.

Sądzę, że po tym – z konieczności – nieco długim wywodzie znacznie łatwiej będzie wszystkim zainteresowanym poruszać się po prawdziwych, a szczególnie chybionych określeniach w prowadzonych badaniach i literaturze. Taką także interpretację przyjąłem w prezentowanym opracowaniu.

3.2. Rozpoznanie ogólnowojskowe – zwiad

Największy wysiłek w prowadzenie rozpoznania ogólnowojskowego – zwiadu, na przednim skraju obrony, ponosiły armie oraz wchodzące w ich skład korpusy, dywizje piechoty i inne. Formy rozpoznawania nieprzyjaciela na tym szczeblu były takie same i nie zmieniały się od setek, a nawet tysięcy lat, chociaż zupełnie inaczej wyglądało wyposażenie i uzbrojenie pododdziałów zwiadowczych. Przedsięwzięcia rozpoznawcze na szczeblu taktycznym polegały na prowadzeniu obserwacji, działaniach pieszych i zmotoryzowanych patroli rozpoznawczych, zasadzkach i wypadach, mających na celu zdobycie jeńców. Ponadto w Armii Czerwonej występowała jeszcze jedna, tragiczna w skutkach forma rozpoznawania przeciwnika, czyli rozpoznanie walką. Suma bardzo szczegółowych informacji, pochodzących z obserwacji, przesłuchań jeńców, studiowania map, dokumentów i uzbrojenia nieprzyjaciela pozwalała sztabom pułków, dywizji, korpusów i armii w miarę precyzyjnie oceniać nieprzyjaciela znajdującego się na przednim skraju obrony oraz w strefie taktycznej²²⁶. Nad wyraz cennych informacji o przeciwniku dostarczało przesłuchiwanie jeńców. Było to podstawowe źródło informacji o przeciwniku znajdującym się w strefie taktycznej. Wzajemnie uzupełniające się informacje pochodzące od jeńców wojennych pozwalały na prowadzenie kartotek poszczególnych batalionów, pułków, dywizji, korpusów i armii nieprzyjaciela. Systematycznie uzupełniane o kolejne informacje pozwalały na bieżąco monitorować pododdziały i oddziały oraz siły i środki przeciwnika na określonym obszarze. O olbrzymim wysiłku wnoszonym przez armie, korpusy i dywizje w rozpoznawanie nieprzyjaciela – prowadzenie zwiadu – świadczy poniższe zestawienie, prezentujące ilość przedsięwzięć zwiadowczych armii tylko z jednego miesiąca:

²²⁶ R. Simonjan, *Razwiedka w interesach podgotowki i widienja frontowej nastupatielnoj operacji*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1977, nr 12, s. 11.

Tabela nr 1. Wykaz przedsięwzięć rozpoznawczych zrealizowanych przez armie 1. Frontu Białoruskiego w lipcu 1944 r.

Nazwa armii	Sposoby rozpoznania			
	Rozpoznanie walką	Wypadki	Zasadzki	Działania patroli rozpoznawczych
48. Armia	23	205	70	26
65. Armia	17	133	102	38
28. Armia	30	237	145	72
47. Armia	12	139	78	20
8. Armia Gwardii	25	37	12	24
70. Armia	2	188	32	54
69. Armia	13	167	69	11
61. Armia	11	96	66	39
Razem	133	1202	574	284

Źródło: CAW, sygn. III-4-69, Sprawozdanie Zarządu Rozpoznawczego sztabu 1. Frontu Białoruskiego z rozpoznania wojskowego w lipcu 1944 r., k. 38–51.

Zbiorcze zestawienia o sytuacji po stronie nieprzyjaciela z podległych armii trafiały do I Referatu – zwiadowczego oddziału wywiadowczego sztabu frontu, gdzie wykorzystywane były jako jeden z elementów oceny przeciwnika i bardzo ważne źródło informacji o siłach i rozmieszczeniu przeciwnika na jego przednim skraju obrony oraz w strefie taktycznej.

3.3. Rozpoznanie partyzanckie

Nadzwyczaj istotnych informacji o nieprzyjacielu położonym w głębi operacyjnej dostarczało rozpoznanie partyzanckie. By wyobrazić sobie skalę prowadzonego przez oddziały partyzanckie rozpoznania na froncie wschodnim, należy wspomnieć o rozmiarach ruchu oporu w ZSRR w okresie wojny. Podstawowe informacje na ten temat zawiera encyklopedia Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Według niej w latach 1941–1944 na zachodnich obszarach ZSRR działało około 6 tys. oddziałów partyzanckich, z których 93% w końcu 1943 r. miało już łączność radiową. W pierwszych miesiącach 1944 r. w oddziałach tych znajdowało się około 1 mln partyzantów²²⁷.

²²⁷ *Wielikaja Otieczestwiennaja Wojna 1941–1945. Encyklopedia*, Moskwa 1985, s. 530–531. Szerzej o działalności ruchu partyzanckiego zob. *Wypędzenie wroga z terytorium Związku Radzieckiego i rozpoczęcie wyzwolenia narodów Europy z jarzma faszystowskiego, 1944 r.*, red. M.M. Minasjan i in., tłum. I. Bukowski, J. Nowacki, Warszawa 1965 (*Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego 1941–1945*, t. 4), s. 522–586; *Historia drugiej wojny świa-*

Funkcje centralnego organu dowodzenia ruchem partyzanckim pełnił od 30 maja 1942 do 13 stycznia 1944 r. Centralny Sztab Partyzancki. Kierował nim Pantielejmon K. Ponomarienko, wcześniej lider ruchu komunistycznego na zachodniej Białorusi. Sztab ten podlegał bezpośrednio Naczelnemu Dowództwu Sił Zbrojnych i stanowił organ strategicznego dowodzenia ruchem partyzanckim na terenach okupowanych przez Niemców. W październiku 1942 r. w skład sztabu wchodziły cztery pion: operacyjny, wywiadowczo-informacyjny, polityczny i zaopatrzenia, oraz siedem oddziałów: łączności, techniki dywersyjnej, kadrowy, szyfrowy, finansowy, tajny, administracyjno-gospodarczy. W sztabach frontów znajdowały się przedstawicielstwa centralnego tego sztabu. Nieco później utworzono republikańskie sztaby partyzanckie, m.in. białoruski, ukraiński, polski i inne²²⁸.

Początkowo Centralny Sztab Partyzancki kierował działalnością republikańskich sztabów partyzanckich. Od 1943 r. stały się one samodzielne. Struktura organizacyjna tych sztabów była zbliżona, by nie powiedzieć identyczna jak w Centralnym Sztabie Partyzancki. Etat Polskiego Sztabu Partyzanckiego ukazuje model, który prawdopodobnie obowiązywał w tych sztabach. Jeden z wydziałów sztabu partyzanckiego zajmował się organizacją oraz prowadzeniem wywiadu partyzanckiego. W wydziale tym znajdowało się dziewięć etatów. Gromadził on informacje dostarczone drogą radiową z zaplecza frontu oraz kierował działalnością wywiadowczą oddziałów partyzanckich. Opracowaniem wyników zajmował się wydział informacyjny. Były one kierowane do oddziałów wywiadowczych odpowiednich sztabów frontów, z którymi PSzP bardzo ściśle współpracował. Wydział wywiadowczy PSzP opracowywał także okresowe biuletyny informacyjne, prezentujące syntetyczne informacje o sytuacji na tyłach armii niemieckiej, które były dostarczane do oddziału wywiadowczego 1. FB oraz Oddziału Wywiadowczego WP. W sztabach partyzanckich bardzo ważną funkcję pełnił oddział łączności z podległym mu węzłem łączności. Spływały do niego meldunki zarówno organizacyjne, jak i wywiadowcze z oddziałów partyzanckich operujących na zapleczu przeciwnika. W składzie węzła radiowego, liczącego etatowo 61 żołnierzy, wchodziły dwa niezależne i oddalone od siebie punkty: nadawczy i odbiorczy. Na punkcie odbiorczym znajdowało się 25 odbiorników radiowych, a na punkcie nadawczym – 7 radiostacji, nadajników dużej mocy²²⁹.

O nadzwyczajnych możliwościach oddziałów partyzanckich w zakresie zdobywania informacji o nieprzyjacielu świadczą poniższe dane. Tylko w okresie od 1 lutego do 15 czerwca 1944 r. rozpoznanie partyzanckie dostarczyło informacji o dyslokacji 30 dywizji, 2 brygad, 23 oddziałów, 63 batalionów oraz 148 punktów obrony, 11 lotnisk, 95 magazynów, a także o przebiegu ośmiu rubieży obrony. W okresie przygotowawczym do operacji białoruskiej rozpoznanie partyzanckie

towej 1939–1945 w 12 tomach, t. 9: *Wyzwolenie terytorium ZSRR i państw europejskich, wojna na Oceanie Spokojnym i w Azji*, Warszawa 1982, s. 261–275.

²²⁸ *Wielikaja Otieczestwiennaja Wojna...*, s. 776.

²²⁹ CAW, sygn. 034/10, Etat Polskiego Sztabu Partyzanckiego.

Dokument nr 3. Szkic wojenny, prawdopodobnie z jesieni 1944 r., prezentujący olbrzymie możliwości wywiadu partyzanckiego w zakresie wykrywania obiektów przeciwnika na tyłach armii niemieckiej. Prezentowany szkic ukazuje dokładną dyslokację niemieckich składów amunicji w rejonie Baranowskiej Góry, na południowy zachód od Suchedniowa, b.d.



Źródło: AIPN, sygn. 345/6, Zespół szkiców (w kopercie) z wywiadu partyzanckiego Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia przy Naczelnym Dowództwie WP dla oddziałów na tyłach wroga, Kserokopia szkicu wojennego, b.d., k. 29-30.

dostarczyło danych o ugrupowaniu Grupy Armii „Środek”, w tym o dyslokacji 33 sztabów, 900 garnizonach, 130 bateriach artylerii przeciwlotniczej, 70 dużych magazynach oraz o przebiegu 930 km rubieży obronnych²³⁰.

Wywiad partyzancki zorganizowany przez polskie instytucje to także kopalnia wiedzy o nieprzyjacielu i jego obiektach położonych w głębi operacyjnej. Jak cennych informacji udzielały operujące na tyłach wroga polskie oddziały partyzanckie pokazuje jeden z meldunków: „Baza Materiałowego Zaopatrzenia przy Naczelnym Dowódcy W.P. Dla oddziałów na tyłach wroga, Tajne, egz. 1, mp. 18 stycznia 1945 r., Komunikat zwiadu nr 2 za okres od 5 do 15 stycznia 1945 r., 16 stycznia 1945 r. – na lotnisku w Rudnikach (13 km na płn.-wsch. od Częstochowy) – znajduje się 100 samolotów przeciwnika. Na obronnym brzegu rz[eki] Pilicy, okolice Sulejowa zajmują się formacjami armii Własowa [powinno być: znajdują się formacje armii Własowa – A.N.]. W Częstochowie stworzona komisja do ewakuacji. 10 stycznia 1945 r. w rejonie Bodzenowa [powinno być: Bodzanowa – A.N.] (25 km na płd.-wsch. od Płocka) i przyległych okolicach, można zauważyć dezertów z niemieckiej armii”²³¹.

Porównując meldunki wywiadowców z Oddziału Wywiadowczego 1. FB oraz meldunki wywiadu partyzanckiego PSzP, jak również powstałej z jego przekształcenia Bazy Materiałowo-Technicznego Zaopatrzenia przy Naczelnym Dowódcy WP, bez trudu dostrzeżemy, że były one niemal takie same. Informowały w szczególności o sytuacji wojskowej na zapleczu frontu. Jest jednakże między nimi poważna różnica. W meldunkach wywiadu wojskowego nie udało się dostrzec jakichkolwiek informacji politycznych. W meldunkach PSzP oraz wspomnianej bazy zaś wątków politycznych – niekiedy donosów – jest dużo, około jednej trzeciej przekazanych drogą radiową zza frontu. Wystarczy wspomnieć, że w cytowanym powyżej biuletynie informacją wojskową była tylko cytowana notatka, a pozostała część strony poświęcona była donosom politycznym. Napisano tam m.in.: „NSZ otwarcie współpracuje z Niemcami. Wydają Gestapo członków AL, w związku z czym codziennie są masowe aresztowania członków AL [...]. W obecnej chwili znaczna ilość oddziałów NSZ otrzymawszy dokumenty, została rozpuszczona do domów²³². Broń złożona w magazynach. Główny dowódca AK i NSZ Płockiego obwodu płk Kostek Biernacki. Komendant powiatowy m. Przasnysz – obywatel ziemski Czaplński”²³³.

²³⁰ W. Andrianow, *Razwiedywatelnaja diejatielnost partizan*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1971, nr 8, s. 20; *Wielikaja Otieczestwiennaja Wojna...*, s. 531.

²³¹ AIPN, sygn. 345/15, Komunikat zwiadu nr 2 za okres od 5 do 15 I 1945 r. Bazy Materiałowo-Technicznego Zabezpieczenia przy Naczelnym Dowódcy WP dla oddziałów na tyłach wroga, k. 5.

²³² Jak wspomniano w tym samym meldunku, ich liczba nie jest ustalona!

²³³ AIPN, sygn. 345/15, Komunikat zwiadu nr 2 za okres od 5 do 15 I 1945 r. Bazy Materiałowo-Technicznego Zabezpieczenia przy Naczelnym Dowódcy WP dla oddziałów na tyłach wroga, k. 5. Przy bliższym przyjrzeniu się tej informacji okazuje się, że nie jest ona prawdziwa. W opracowaniach poświęconych NSZ wymienione nazwiska nie figurują, podobnie w monografii poświęconej Okręgowi Płockiemu PPR oraz GL i AL.

Nie potrafię ocenić, czy informacja ta jest prawdziwa. Wiem jednak, że wymienione w meldunku osoby nie figurują w indeksach nazwisk działaczy NSZ. Co ciekawe, nie figurują także w indeksie nazwisk w monografii poświęconej PPR, GL i AL w okręgu plockim²³⁴. Nie ma ich także w wykazie nazwisk w najnowszej monografii poświęconej polskiemu podziemiu²³⁵. Można zatem przyjąć, że gdyby wymieniono osoby zhańbiły się faktycznie bratobójczą działalnością podczas wojny, fakt ten po wojnie byłby znany i szeroko opisany. A nie jest. Co więcej, w dwóch opracowaniach zawartych w monografii okręgu plockiego PPR, GL i AL (autorstwa redaktorów prowadzących), wydanej w połowie lat siedemdziesiątych, gdy żyli jeszcze uczestnicy opisywanych wydarzeń, nawet nie wspomniano o kolaboracji NSZ z Niemcami. Opisano natomiast szeroko akcje bojowe AL oraz ciężkie straty, jakie organizacja ta poniosła na skutek aresztowań przez Gestapo. Nie wydaje się zatem, aby kolaboracja NSZ z Niemcami istniała na tym terenie bądź by miała szerszy zakres. Wydarzenia takie z pewnością zostałyby udokumentowane w literaturze historycznej. Historia nie potwierdziła zatem powyższych ocen dotyczących szerokiej współpracy NSZ z Niemcami na tym terenie, jak również wydawania w ich ręce partyzantów AL, chociaż sporadyczne przypadki z pewnością się zdarzały²³⁶.

Wiadomo, że na podstawie takich właśnie informacji NKWD, władze sowieckie i Stalin wyrabiali sobie opinię o „współpracującej” AK z Niemcami. To na podstawie takich meldunków tuż po wyzwoleniu zaplanowano kampanię terroru w stosunku do czołowych osobistości podziemnego państwa polskiego, a bardzo wiele osób – członków AK, NSZ, przedstawicieli inteligencji – aresztowano. Wielu spośród nich zamordowano w skrytobójczych mordach. Innych zamordowano na mocy zbrodniczych wyroków sądów wojskowych. Wielu już po zakończonej wojnie wywieziono na Syberię. Do dziś nie podjęto tematu współodpowiedzialności części komunistów polskich za szczytowanie władz sowieckich przeciwko elitom podziemnego państwa polskiego oraz ich współodpowiedzialności za powojenne zbrodnie i terror. Łącznie w okresie od maja 1944 do stycznia 1945 r. co trzeci radiogram otrzymany przez PSzP oraz BMTZ omawiał sprawy polityczne²³⁷. I tą

²³⁴ *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, Warszawa 1996 (indeksy nazwisk w t. 1–3); *Okręg plocki 1942–1945. Z walk PPR, GL–AL*, red. B. Kobuszewski, Warszawa 1974.

²³⁵ *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, Warszawa–Lublin 2007 (indeks osobowy, s. 538–563).

²³⁶ Mieczysław Wieczorek w monografii *Armia Ludowa. Powstanie i organizacja 1944–1945* (Warszawa 1979, 47–51) opisał podejmowane próby, a nawet efektywną współpracę pomiędzy oddziałami GL–AL a AK w okresie okupacji. W jednym zdaniu wspomniał tylko: „Nowym zjawiskiem stają się coraz liczniejsze fakty prób fizycznej rozprawy skrajnej prawicy z ruchem lewicy”.

²³⁷ Byłe archiwum KC PZPR, sygn. 219/II/14, AM 1445, Sprawozdanie Polskiego Sztabu Partyzanckiego; Byłe archiwum KC PZPR, sygn. 219/V/12, Sprawozdanie Bazy Materiałowo-Technicznego Zabezpieczenia, s. 16; cyt. dok. wyd. też w: *Dwa dokumenty z działalności Polskiego Sztabu Partyzanckiego...*, s. 390–412.

właśnie aktywnością w rozpracowaniach politycznych polskiego podziemia różniła się działalność wspomnianych instytucji, w stosunku do wojskowego wywiadu agenturalnego 1. FB oraz Oddziału Wywiadowczego WP, które takiej działalności w okresie wojny nie prowadziły.

3.4. Rozpoznanie lotnicze

W końcowym okresie II wojny światowej w Armii Czerwonej każdy front operujący na głównym kierunku natarcia wspierany był przez armię lotniczą, która wydzielala korpusy lotnicze dla poszczególnych armii. W korpusach lotniczych istniały dwunastoosobowe wydziały operacyjno-rozpoznawcze²³⁸. W pułkach lotniczych natomiast sprawami rozpoznania lotniczego zajmował się zastępca szefa sztabu pułku ds. operacyjno-rozpoznawczych²³⁹. Kierowali oni działaniami mającymi na celu zdobycie zdjęć umożliwiających wykrycie interesujących obiektów po stronie nieprzyjaciela. Do prowadzenia rozpoznania wykorzystywano samoloty bojowe. Piloci, poprzez obserwację lotniczą, nanosili na mapę wykryte obiekty: stanowiska artylerii, kolumny wojsk, okopy itp. Informacje o wykrytych obiektach bądź korygowanie ogniem własnej artylerii można było prowadzić także drogą radiową poprzez radiostacje RPK 10.

Znacznie precyzyjniejszą była fotografia lotnicza. W końcowym okresie wojny zarówno na samolotach myśliwskich, jak i szturmowych instalowano aparaty fotograficzne typu AFA-Im, AFA-I oraz Aszcza FA-2, umożliwiające wykonywanie zdjęć lotniczych pionowych lub skośnych. Aparaty umożliwiały wykonanie 50 zdjęć o wymiarach 13 x 18 cm. Miały one automatycznie działający światłomierz i pochyłomierz oraz automatyczne urządzenia służące do przesuwu filmu i uruchamiania migawki²⁴⁰. Z reguły zdjęcia lotnicze wykonywano z wysokości 500 do 5 tys. m. Najodpowiedniejsza była wysokość 1600 lub 1470 m, co dawało skalę zdjęcia 1:7 lub 1:8 tys., tj. 1 cm na zdjęciu odpowiadał 70–80 m w terenie²⁴¹.

Na szczeblu operacyjnym rozpoznanie lotnicze prowadzono na głębokość 250–300 km od linii frontu. W okresie wojny lotnictwo radzieckie sfotografowało obszar o łącznej powierzchni 6,5 mln km². Do 1944 r. dominującą formą prowadzenia rozpoznania lotniczego była obserwacja. W 1941 r. na fotografię lotniczą przypadało jedynie 10,3 proc. lotów wykonanych na rozpoznanie. W 1942 r. procent ten wzrósł do 25,8, w 1943 do 39,6, w 1944 do 59,3, a w 1945 r. do 87. Wysiłek rozpoznania lotniczego względem nieprzyjaciela oraz planowanie

²³⁸ CAW, Etaty, sygn. 761/61/281, Etat 015/281.

²³⁹ CAW, Etaty, sygn. 761/61/233-235, Etaty pułków lotniczych nr 015/284, 015/282.

²⁴⁰ L. Safronow, *Iz opytia aerofotorazwiedki w godu Wielikoj Otiieczestwiennoj Wojny*, „Wojenno-Istoriczeskij Żurnal” 1979, nr 5, s. 21–23.

²⁴¹ K. Sławiński, *Pierwszy myśliwski. Z dziejów I pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa”*, Warszawa 1980, s. 143–144.

operacji wojennych Armii Czerwonej ilustrują następujące dane²⁴². Tylko w okresie przygotowawczym do operacji wiślańsko-odrzańskiej 16. Armia Lotnicza, zabezpieczająca działania 1. FB, wykonała 1700 samolotowych wylotów na fotografowanie lotnicze obszaru o powierzchni 109 tys. km². Przedni skraj obrony nieprzyjaciela fotografowano trzykrotnie, na głębokość 4–8 km. Pozycje niemieckie w rejonie przyczółka warecko-magnuszewskiego fotografowano czterokrotnie, na głębokość 25–40 km²⁴³. Także w okresie przygotowawczym do operacji berlińskiej lotnictwo trzech frontów planujących udział w operacji przeprowadziło fotografowanie systemu obrony wojsk niemieckich na głębokość do 80 km. Interesujące odcinki fotografowano 5–8 razy²⁴⁴. Wynikiem prowadzonego rozpoznania były zdjęcia lotnicze. Specjaliści byli w stanie na dostarczonych im zdjęciach wykryć pojedyncze działa, czołgi, okopy. Wykryte obiekty wrysowywano w mapy z rozpoznania lotniczego bądź wykonywano fotoplany, które trafiały do odpowiednich sztabów²⁴⁵. Trzeba jednakże zauważyć, że główny wysiłek lotnictwa rozpoznawczego skupiony był w strefie taktycznej. W niewielkim tylko stopniu penetrowano szczegółowo odległe obszary, chyba że rozpoznanie agenturalne bądź partyzanckie dostarczyło wstępnych informacji, które potwierdzane były danymi z drugiego źródła informacji, jakim było lotnictwo rozpoznawcze²⁴⁶.

3.5. Wywiad radiowy na szczeblu frontu

Od końca 1942 r. w radzieckich frontach rozpoczęto tworzyć pierwsze dywizjony – bataliony rozpoznania radiowego. Każdy batalion posiadał 18–20 odborników nasłuchowych oraz cztery namierniki. Pierwsze bataliony skierowane zostały do walki jeszcze podczas bitwy o Stalingrad. Wyraźnie zaistniały podczas bitwy pod Kurskiem. Wówczas to wywiad radiowy prawidłowo zlokalizował pozycje II Korpusu Pancernego oraz 6. i 11. DP. Prawdopodobnie Rosjanie wiedzieli także o lokalizacji 2. Armii, XIII Korpusu oraz 7. DP²⁴⁷. W 1944 r. we wszystkich radzieckich frontach znajdowały się już dywizjony (bataliony) rozpoznania radiowego, natomiast w armiach, w składzie armijnych pułków łączności występowały plutony rozpoznania radiowego²⁴⁸.

Do ideału było jednak daleko. W lipcu 1944 r. Zarząd Rozpoznawczy 1. FB działalność rozpoznania radiowego w podległych wojskach oceniał krytycznie. Przyczyną było wyposażenie pododdziałów rozpoznania radiowego w odbiorniki A7,

²⁴² Więcej na temat rozpoznania lotniczego w Armii Radzieckiej zob. C. Krzemiński, *Wojna powietrzna w Europie 1939–1945*, Warszawa 1983, s. 223–231.

²⁴³ *Idem*, *Rozpoznanie powietrzne w okresie Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR*, Warszawa 1969, mps w Bibliotece ASG, s. 12–13.

²⁴⁴ *Ibidem*, s. 10.

²⁴⁵ L. Safronow, *op. cit.*, s. 20–23; *Wielikaja Otieczestwiennaja Wojna...*, s. 604.

²⁴⁶ Więcej na ten temat zob. C. Krzemiński, *Rozpoznanie powietrzne...*; L. Safronow, *op. cit.*

²⁴⁷ L. Safronow, *op. cit.*, s. 271–274.

²⁴⁸ R. Simonjan, *op. cit.*, s. 76–82.

które miały zbyt wąski zakres częstotliwości i nie pozwalały na odbieranie sygnałów radiowych nadawanych przez niemieckie pułki i dywizje pancerne. Problemy rozpoznania radiowego 1. FB zostały przezwyciężone jesienią 1944 r., kiedy rozpoznanie radiowe wykryło i potwierdziło ugrupowanie 9. Armii, występującej naprzeciw wojsk 1. FB nad środkową Wisłą. Zlokalizowano sztaby wszystkich korpusów oraz pięć z siedmiu dywizji piechoty znajdujących się w pierwszym rzucie 9. Armii. Wykryto także wyprowadzenie 56. Korpusu Pancernego ze składu 4. Armii Pancernej²⁴⁹.

Ogólną wiedzę o działalności plutonów rozpoznania radiowego na szczeblu armii możemy uzyskać, śledząc organizację oraz działania takiego plutonu, który znajdował się w składzie 1. Armii WP. Pluton etatowo i pod względem zaopatrzenia podlegał Pułkowi Łączności 1. Armii. Faktycznie był „ukochanym dzieckiem” Oddziału Rozpoznania Wojskowego sztabu 1. Armii WP. Etatowo liczył 28 żołnierzy, w tym: 1 oficera, 11 podoficerów, 16 szeregowców oraz 6 tłumaczy. Na wyposażeniu etatowo powinien posiadać cztery odbiorniki USP oraz dwa odbiorniki typu „Wiraż” z kierunkowymi antenami do namierzania w paśmie KF (od 3 do 30 MHz) oraz dwa namierniki UKF (powyżej 30 MHz). W plutonie znajdowały się dwa samochody²⁵⁰. Faktyczne wyposażenie plutonu odbiegało od etatowego i dlatego można mówić nie o plutonie, a o grupie rozpoznania radiowego 1. Armii WP. W październiku 1944 r. w grupie znajdowały się tylko dwa namierniki KF, jeden odbiornik oraz dwa namierniki UKF. Także obsada personalna do końca wojny była niepełna i wynosiła około 50% stanu etatowego. Z sześciu przewidzianych tłumaczy było tylko dwóch. W lutym w grupie rozpoznania radiowego pracowało czterech operatorów oraz dwóch tłumaczy. Na nic nie zdały się próby o uzupełnienie plutonu 8–10 radiotelegrafistami oraz jeszcze kilkoma tłumaczami²⁵¹.

Jak cennych informacji dostarczał wywiad radiowy szczebla operacyjnego ilustrują poniższe przykłady, zawarte w codziennych meldunkach zbiorczych: „Dyslokacja sztabów. Według danych rad. Wywiadu ujawniono pracę radiostacji dowódcy art[ylerii] 8. Korp[usu] Arm[ijnego] – Białobrzegi, podległą Biskupice (8 km na płd. zach. od Warka). Według tychże danych w dalszym ciągu pracowały w swych starych rejonach radiostacje sztabów; 9. Armii, 6. Floty Powietrznej, 4. Korp[usu] Panc[ernego] SS, 39. Korp[usu] Panc[ernego], 8. Korp[usu] Arm[ijnego], 56. Korp[usu] Panc[ernego]. Radiostacje jednostek artylerii nieustalonej przynależności – Włochy, Tarczyn. Radiostacje sztabów 3. Korp[usu] Panc[ernego] SS „Totenkopf” i 5. Dyw[izji] Panc[ernej] SS „Wiking” nie pracowały”²⁵².

²⁴⁹ *Ibidem*, s. 12–13.

²⁵⁰ CAW, sygn. III-4-69, Księga etatów, poz. 761/61/213, Uzupełnienie do etatu pułku łączności nr 014/115R, k. 290–291.

²⁵¹ *Ibidem*, Sprawozdania z pracy grupy rozpoznania radiowego 1. Armii WP za październik 1944 oraz luty i kwiecień 1945 r., k. 290–291; CAW, sygn. III-4-82, k. 134–138; CAW, sygn. III-4-83, k. 232–235.

²⁵² AIPN, sygn. 345/14, Biuletyn rozpoznawczy nr 403 sztabu 1. Białoruskiego Frontu na godz. 6.00 1 I 1945 r., Mapa 200 000, k. 2.

Tydzień później informowano: „Dyslokacja sztabów. W[edług] danych rozpoznania radiowego kontynuowały prace w starych rejonach radiostacje sztabów: 9. Armii, 6. Floty Powietrznej, 39. Korp[usu] Panc[ernego], 8. Korp[usu] Arm[ijnego], 56. Korp[usu] Panc[ernego]. Radiostacje jednostek wartowniczych – Żychlin, Kutno, jednostek artyleryjskich – Włochy i Tarczyn (16 km na p[ółd.-zach. od Piaseczna) i sieć radiowa przypuszczalne 25. Dyw[izji] P[ancernej]”²⁵³. Jak widać z powyższych cytatów, dywizjon rozpoznania radiowego 1. FB nie miał narzędzi do łamania kodów Enigmy, za pomocą której do końca wojny szyfrowano meldunki w armii niemieckiej. Natomiast poprzez namierzanie pracujących radiostacji, jak również analizę nadawanych jawnym tekstem informacji na szczeblu taktycznym oraz wychwytywanie specyficznych cech pracy sieci radiowych, np. w pionie artylerii, wojsk pancernych, itp., potrafiąco bardzo precyzyjnie informować o składzie i ugrupowaniu wojsk przeciwnika położonych w strefie operacyjnej.

Z uwagi na fakt, że rozpoznanie radiowe szczebla frontowego dostarczało cennych informacji o nieprzyjacielu położonym w głębi operacyjnej, nie widzę przeciwwskazań, by ten rodzaj rozpoznawania przeciwnika nazywać wywiadem radiowym.

3.6. Agenturalny wywiad operacyjny

Na tle przedstawionych powyżej głównych źródeł pozyskiwania informacji o nieprzyjacielu na szczeblu frontu pragnę omówić szczególnie nas interesującą działalność grup wywiadowczych, dla których już po wojnie przyjęła się nazwa agenturalnego wywiadu operacyjnego. Dla organów wywiadowczych na szczeblu frontu i wyższych, obok szczegółowych informacji o nieprzyjacielu położonym w strefie taktycznej, bardzo ważne było także ustalenie sił i rozmieszczenia odwodów nieprzyjaciela położonych w głębi operacyjnej, jak również infrastruktury wojskowej: składów i magazynów, lotnisk, linii obrony, a także nastrojów wojsk i miejscowej ludności. Informacje o siłach i rozmieszczaniu nieprzyjaciela położonych w głębi operacyjnej pochodziły z opisanych powyżej źródeł. Kolejne źródło informacji o sytuacji w głębi operacyjnej nieprzyjaciela stanowiły informacje agenturalnego wywiadu wojskowego. Nazwa ta w okresie wojny nie była używana. Stała się znana w okresie powojennym²⁵⁴. Do rejonów, o których sztaby

²⁵³ *Ibidem*, Biuletyn rozpoznawczy nr 13 sztabu 1. Białoruskiego Frontu na godz. 6.00 12 I 1945 r., Mapa 200 000, k. 10.

²⁵⁴ Agenturalny Wywiad Operacyjny (AWO) – tajna komórka powstała w latach sześćdziesiątych XX w. jako część struktury Zarządu II SG WP, czyli wywiadu wojskowego PRL. Powołanie AWO zarządził Sztab Generalny WP w 1966 r., a w lipcu 1967 r. powstał Oddział Agenturalnego Wywiadu Operacyjnego (w oparciu o Oddział X). Celem AWO było zdobywanie, dla potrzeb dowództw szczebla operacyjnego, przede wszystkim w okresie wojny, wiadomości i materiałów wywiadowczych dot. sił zbrojnych i przygotowań wojennych potencjalnych przeciwników na obszarze przewidywanych działań bojowych wojsk własnych; zob. http://pl.wikipedia.org/wiki/Agenturalny_Wywiad_Operacyjny. Dodajmy, że zadania AWO wykonywać

nie miały żadnych wiadomości, a istniało podejrzenie, że mogą tam być rozlokowane odwoły nieprzyjaciela bądź istotne elementy jego infrastruktury wojskowej, kierowano grupy wywiadowcze lub wywiadowczo-dywersyjne, w celu penetracji wskazanego obszaru, a w sprzyjających okolicznościach także ich zniszczenia. Ich organizatorem oraz organem dowodzenia były zarządy wywiadowcze sztabów frontów, a dokładnie ich drugie i trzecie wydziały, w Wojsku Polskim podczas wojny nazywane referatami.

Grupy wywiadowczo-dywersyjne były desantowane na odległość kilkuset kilometrów poza linię frontu. Ich zadaniem było penetrowanie wskazanego obszaru w poszukiwaniu obiektów wojskowych: koncentracji oddziałów, składów i magazynów, lotnisk, zakładów produkcyjnych, jak również monitorowanie natężenia transportu kolejowego i drogowego nieprzyjaciela. Grupy wywiadowczo-dywersyjne zrzucone na obszar Polski liczyły z reguły od siedmiu do dwunastu żołnierzy. Natomiast grupy desantowane na tereny III Rzeszy były mniej liczne, z reguły 3–4 osobowe. Oddziały wywiadowcze sztabów frontów w końcowym okresie wojny desantowały duże ilości grup wywiadowczych na tyły armii niemieckiej. Świadczą o tym m.in. dane niemieckiego kontrwywiadu radiowego. W ostatnich dniach sierpnia 1944 r. ustalił on obecność 55 radiostacji nieprzyjaciela na tyłach własnych wojsk, z czego w pasie działania 1. FU – 8 radiostacji, 3. FU – 7, 2. FU – 12, 1. FB – 5, 2. FB – 6, 3. FB – 11. Ponadto w pasie natarcia 1., 2. i 3. Frontu Bałtyckiego wykryto łącznie sześć radiostacji. W listopadzie 1944 r. liczba radiostacji na tyłach frontu niemieckiego wzrosła do 95, w tym 19 w pasie 1. FB, którego wojska rozlokowane były w Polsce na stukilometrowym odcinku frontu nad środkową Wisłą²⁵⁵. Z pewnością nie były to informacje kompletne o wszystkich działających radiostacjach na zapleczu frontu wschodniego, w tym 1. FB.

Dostarczane z dalekiego zaplecza cząstkowe informacje o nieprzyjacielu pomagały planować sposób użycia własnego lotnictwa do likwidacji wskazanych obiektów, jak również wspierały planowanie przyszłych operacji wojennych. Jakiej klasy były to informacje, prezentują fragmenty poniższych dziennych meldunków Oddziału Wywiadowczego sztabu 1. FB z pierwszych dni stycznia 1945 r.: „Dane agentury. Od 16.12 do 31.12.[19]44 r. kolejną od Piotrków do Częstochowa przeszło 270 wagonów z wojskiem, 11 czołgów, 13 dział, 290 samochodów, 244 z nieustalonym ładunkiem, 1450 wagonów platform bez ładunku. W przeciwnym kierunku 70 wagonów z wojskiem, 1200 platform z węglem i amunicją, 48 samochodów, 250 wagonów z nieustalonym ładunkiem. Od 20.12 do 28.12.[19]44 r., od Jarocin [powinno być: Jarocin – A.N.] w kierunku na Plezew [powinno być: Plezew – A.N.] przeszło 43 pasażerskich eszelonów [eszelonów, czyli transportów wojskowych – A.N.] z wojskami, 43 eszelonów z czołgami i działami, 133 eszel[onów]

mieli przeszkoleni w okresie pokojowym i zrzucony podczas wojny na tyły przeciwnika tajni wywiadowcy oraz współpracujące z nimi grupy wywiadowcze komandosów.

²⁵⁵ R. Nazarewicz, *op. cit.*, s. 219, 264–269.

z samochodami. Wojskowe eszelony przechodziły na Breslau [Wrocław – A.N.], Katowice. W przeciwnym kierunku przeszło 43 osobowych eszelonów, 28 eszelonów ze zniszczoną techniką i różnym ładunkiem²⁵⁶. Wywiad agenturalny to nie tylko śledzenie linii kolejowych i drogowych. To także penetracja obcych garnizonów, co ilustruje kolejny meldunek: „Dane agentury: Na 30.12.[19]44 r. garnizon Częstochowa składa się z 8 tys. ludzi wojska, w składzie których – zmotoryzowane i zmechanizowane jednostki i Brygada »Swobodnaja Turkmenia«²⁵⁷, a także wykrywanie dyslokacji wojsk, rubieży obronnych itp.: „Dane agentury: w[ed]łu[g] danych agentury od 7.[0]1.[1945 r.] zauważono 25 czołgów w Palaczów (9 km na poł.-zach. od Warka) oraz 30 czołgów w Michałów Górny (12 km na płd.-zach. od Warka)”²⁵⁸. Tam, gdzie nic nie mogły wypatrzeć obiektywy samolotów rozpoznawczych, ani wykryć urządzenia wywiadu radiowego, wszędzie tam niezastąpieni byli wywiadowcy agenturalnego wywiadu operacyjnego.

3.7. Opracowywanie wyników z rozpoznania i informowanie wojsk o nieprzyjacielu

Żadne z wymienionych źródeł pozyskiwania informacji wywiadowczych na szczeblu operacyjnym nie było źródłem dominującym. Dopiero wszystkie razem były w stanie dostarczyć wzajemnie się uzupełniających informacji, które należyście sprawdzone i opracowane pozwalały ocenić siły nieprzyjaciela znajdującego się przed własnymi oddziałami. Rozpoznawanie przeciwnika był procesem ciągłym. Każdego dnia wykonywano przedsięwzięcia rozpoznawcze w celu potwierdzenia, że sytuacja po stronie nieprzyjaciela się nie zmieniła, bądź – jeśli zaszły zmiany – to jakie.

Oddział wywiadowczy sztabu frontu o nieprzyjacielu położonym przed frontem własnych wojsk musiał wiedzieć wszystko. Uzyskane informacje o nieprzyjacielu, w postaci syntetycznej, prezentowane były dowództwu własnemu oraz oddziału operacyjnego, prawdopodobnie dwa razy dziennie, podczas odpraw operacyjnych. Z dostępnych dokumentów wynika, że Oddział Wywiadowczy 1. FB każdego dnia na godz. 6.00 przygotowywał codzienne biuletyny informacyjne. Informacje zawarte w biuletynach przywiązane były do mapy w skali 1:200 000. Prawdopodobnie także każdego dnia rano oraz w godzinach popołudniowych odbywały się odprawy, na których omawiano ewentualne dostrzeżone zmiany w sytuacji wojskowej po stronie nieprzyjaciela. Przed terminem rozpoczęcia operacji informowano także sztaby podległych armii o sytuacji w głębi operacyjnej,

²⁵⁶ AIPN, sygn. 345/14, Biuletyn rozpoznawczy nr 4 sztabu 1. Białoruskiego Frontu na godz. 6.00 3 I 1945 r., Mapa 200 000, k. 3.

²⁵⁷ *Ibidem*, Biuletyn rozpoznawczy nr 403 sztabu 1. Białoruskiego Frontu na godz. 6.00 8 I 1945 r., Mapa 200 000, k. 2.

²⁵⁸ *Ibidem*, Biuletyn rozpoznawczy nr 9 sztabu 1. Białoruskiego Frontu na godz. 6.00 8 I 1945 r., Mapa 200 000, k. 6.

Dokument nr 4. Biuletyn rozpoznawczy sztabu 1. Frontu Białoruskiego, 1 I 1945 r.

SERJA "B" |

BIULETYN ROZPOZNAWCZY NR. 403 SZTABU 1-GO BIAŁORUSKIEGO FRONTU
NA GODZ. 6.00, 1.1.45 R.

MAPA 200 000

W CIĄGU 31.12. FORMACJE 9 ARMII BRONIŁY STARYCH SWYCH RUBIEŻY PRO-
WADZĄC NA POSZCZEGÓLNYCH ODCINKACH FRONTU WYWIAD GRUPAMI DO PLUTONU PIECHOTY.
LOTNICTWO NIEPRZYJACIELA OGRANICZYŁO SIĘ DO JEDNEGO NOCNEGO PRZELOTU.

KIERUNEK - WARSZAWA.

FORMACJE 4 KORP.PANC., 39 KORP.PANC., BRONIŁY STARYCH SWYCH POZYCJI
FORTYFIKUJĄC JE NA POSZCZEGÓLNYCH ODCINKACH.

KIERUNEK - RADOM

ODDZIAŁY 214 DYW.PIECH.GRUPĄ DO PLUTONU PIECHOTY PROWADZIŁY WYWIAD
Z REJONU POŁD. ŁOWIECKO - NOWE (15 KM NA WSCH. OD ZWOLEN). NA POZOSTAŁYCH
ODCINKACH KIERUNKU, NIEPRZYJACIEL OGRANICZYŁ SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ OBSTRZAŁEM
BOJOWYCH SZYKÓW NASZYCH WOJSK Z ARTYLERII I MOZDZIERZY. /D/ DOKUMENTAMI
JERCA STWIERDZA SIĘ DZIAŁALNOŚĆ 130 P.P., 45 D.P. W REJONIE NA PŁN. OD ADAMÓW
/ 2 KM NA PŁN.-WSCH. OD BRZOZA/

DYZLOKACJA SZTABÓW.

WEDŁUG DANYCH RAD.WYWIADU UJAWNIONO PRACĘ RADIOSTACJI DOWÓDCY ART.
9 ARM. KORP. - BIAŁOBRZEZI, BODLEGLA BISKUPICE /8 KM NA POŁD.-ZACH. OD WARKA/.
WEDŁUG TYCHŻE DANYCH W DAŁSZYM CIĄGU PRACOWAŁY W SWYCH STARYCH REJONACH
RAD.STACJE SZTABÓW: 9 ARMII, 6 FLOTY POWIETRZNEJ, 4 KORP.PANC.SS, 39 KORP.
PANC., 9 KORP.ARM., 58 KORP.PANC.. RAD.STACJE JEDNOSTEK ARTYLERII NIEUSTA-
LONEJ PRZYNALEŻNOŚCI - WŁOCHY, TARCZEN. RAD.STACJE SZTABÓW 3 KORP.PANC. SS
"TOTENKOPF" I 5 DYW.PANC. SS "WIKING" NIE PRACOWAŁY.

DANE AGENTURY

NA 30.12.44 R. GARNIZON CZESTOCHOWA SKŁADA SIĘ Z 8000 LUDZ.WOJSKA,
SKŁADZIE KTÓRYCH - ZMOTORYZOWANE I ZMECHANIZOWANE JEDNOSTKI I BRYGADA
SWOBODNAJA TURKMENTIA".

WNIOSK

WIEKSZYCH ZMIAN W UGRUPOWANIU I DZIAŁALNOŚCI NIEPRZYJACIELA ZA -
31.12.44 R. NIE ZAUWAŻONO.

MALININ
CZEKMAZÓW

SZEF 4-GO REFERATU ODDZ.WYWIAD.SZT.GŁ.W.P.

1-1 PODOBIED, MJR.

Źródło: AIPN, sygn. 345/14, Biuletyn rozpoznawczy nr 403 sztabu 1. Białoruskiego Frontu na godz. 6.00 1 I 1945 r.
Informacje z biuletynu naniesione były ponadto na mapę w skali 1:200 000, k. 2.

w przewidywalnych dla nich pasach natarcia. Również nadrzędne i sąsiednie sztaby były informowane o sytuacji po stronie nieprzyjaciela, w części ich interesującej. Nie mam dostępu do map oddziałów wywiadowczych Armii Czerwonej, znane mi są jednak procedury pracy oraz mapy niemieckiego wywiadu wojskowego, w tym Oddziału 12. Wywiadowczego Sztabu Generalnego *Oberkommando des Heress* z 1939 r. oraz niektóre inne, z kolejnych lat wojny²⁵⁹. Na tej podstawie przyjmuję, że także oddziały wywiadowcze radzieckich frontów wykonywały bardzo dużo map sytuacyjnych. Systematycznie nanoszone na mapy informacje pozwalały mieć pełen wgląd w sytuację wojskową po przeciwnej stronie frontu.

Na podstawie uzyskanych o nieprzyjacielu informacji oddziały operacyjne sztabów frontów planowały operacje wojenne, odpowiadając na pytanie: jakimi siłami i jak najlepiej przeprowadzić należy operację w celu skutecznego rozbicia przeciwnika i wykonania zadania postawionego oddziałom frontowym. Prowadzona przez oddziały wywiadowcze sztabów frontów dokumentacja pozwalała w każdym momencie informować dowódców oraz oddział operacyjny o aktualnej sytuacji po stronie nieprzyjaciela²⁶⁰.

4. Zadania Oddziału Wywiadowczego WP

W założeniach zadania Oddziału Wywiadowczego WP miały być typowe i takie same jak w każdym innym zarządzie wywiadowczym frontu – związku operacyjnym Armii Czerwonej²⁶¹. Zadania rozpoznania (wywiadu) wojskowego na szczeblu operacyjnym *Leksykon wiedzy wojskowej* definiuje następująco: „Rozpoznanie operacyjne, rozpoznanie realizowane przez dowództwa i sztaby związków operacyjnych różnych rodzajów sił zbrojnych, w celu zdobycia wiadomości o nieprzyjacielu i teatrze działań wojennych, niezbędnych do najlepszego użycia wojsk i środków walki w operacji. Głównym zadaniem rozpoznania operacyjnego jest ustalenie składu, rozmieszczenia i możliwości działania głównych zgrupowań operacyjnych nieprzyjaciela. Rozpoznanie operacyjne prowadzi się na głębokość ugrupowania (rozmieszczenia) związków operacyjnych nieprzyjaciela”²⁶².

Innymi słowy, jeżeli przyjąć dla przykładu, że Front Polski – jak planowano – zajmowałby odcinek obrony nad Wisłą, o szerokości około 100 km szerokości

²⁵⁹ Materiały tego oddziału znajdują się w tzw. materiałach aleksandryjskich.

²⁶⁰ Szerzej na ten temat zob.: A. Nogaj, *Model funkcjonowania organów rozpoznania wojskowego w związkach operacyjnych ludowego Wojska Polskiego w latach 1944–1945*, „Zeszyty Naukowe WAP” 1986, nr 3, s. 147–157, s. 73–85; *idem*, *Organizacja i prowadzenie rozpoznania...*, s. 84–98.

²⁶¹ Decydowały o tym dokumenty normatywne obowiązujące zarówno w Armii Czerwonej, jak i w WP. Do najważniejszych z zakresu omawianej problematyki należały: *Bojowej Ustaw Krasnoj Armii*, Moskwa 1944; *Polewoj Ustaw Krasnoj Armii*, Moskwa 1944; *Wojskowaja razwiedka*, Moskwa 1943; *Obiazanosti oficerow razwiedczikow i razwiedywatielnaja dokumentacija*, Moskwa 1945 i in.

²⁶² *Leksykon wiedzy wojskowej*, Warszawa 1979, s. 375.

i jego przewidywalnym zadaniem było by wykonanie natarcia na nieprzyjaciela na głębokość zadania bliższego 100–250 km oraz zadania dalszego na głębokość 300–600 km, to zadaniem oddziału wywiadowczego byłoby zdobycie szczegółowych informacji o położeniu nieprzyjaciela w strefie taktycznej, przed własnymi wojskami do szczebla batalionu oraz ewentualnych drugiej i trzeciej linii obrony oraz odwodów nieprzyjaciela rozlokowanych w głębi operacyjnej²⁶³.

W szczególności do istotnych zadań rozpoznania na szczeblu operacyjnym należało: określenie składu i rozmieszczenia sił nieprzyjaciela znajdującego się przez frontem, rozpoznanie ugrupowania bojowego i sił pierwszego rzutu wojsk nieprzyjaciela, ustalenie rejonów ześrodkowania odwodów, a przede wszystkim jednostek pancernych i zmotoryzowanych, określenie kierunku i czasu przesunięcia odwodów, określenie systemu ognia i rozmieszczenia stanowisk ogniowych artylerii i rejonów umocnionych, jak również punktów obrony oraz zapór inżynierskich²⁶⁴.

Szczegółowe zadania dla organów rozpoznania oraz zasięg przedsięwzięć rozpoznawczych wynikały z zadań realizowanych przez front i wchodzące w jego skład armie, korpusy i dywizje, jak również z sił nieprzyjaciela. W końcowym okresie II wojny światowej armia niemiecka nie dysponowała siłami wystarczającymi do prowadzenia obrony w oparciu o głęboko urzutowaną obronę. Toteż z reguły w okresie tym obrona wojsk niemieckich urzutowana była głównie w taktycznej strefie obrony, na głębokość do 20–25 km od linii frontu. Główny pas obrony składał się przeważnie z trzech rubieży obrony. Pierwszą stanowiła rubież o głębokości 1–2 km, zabudowana trzema transzejami, druga – o głębokości 1,5–2 km – składała się z 1–2 transzei, trzecią zaś rozbudowywano w odległości 5–6 km od przedniego skaju obrony i składała się ona z 1–2 transzei.

Główny pas obrony obsadzały dywizje pierwszego rzutu korpusu. Dywizja niemiecka w omawianym okresie z reguły broniła 10–15 km odcinka frontu, niekiedy nawet 6–8 km, przeważnie przyjmując ugrupowanie dwurzutowe. W odległości 15–18 km od przedniego skaju obrony rozmieszczano drugi pas obrony, składający się z jednej rubieży obrony, na którym rozmieszczano odwód korpusu. Organizacja oraz skład dywizji niemieckich w końcowym okresie II wojny światowej były zróżnicowane. Różniły się one ilością żołnierzy oraz uzbrojenia²⁶⁵. Orientacyjnie przed frontem dywizji radzieckiej lub polskiej występowały siły niemieckie o sile równoważnej połowie etatowej dywizji niemieckiej, przed frontem armii zaś siły równoważne dwóm dywizjom piechoty, być może z jednostkami wzmocnienia.

Polskie armie prowadziły operacje według regulaminów walki i norm obowiązujących w Armii Czerwonej. Przyjmowano, że front nacierać będzie dwoma

²⁶³ *Sowietskoje wojennoje iskusstwo w Wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie 1941–1945*, Moskwa 1962, t. 3, s. 27–188; *Historia sztuki wojennej...*, s. 678.

²⁶⁴ Plany i zarządzenia do rozpoznania oddziałów rozpoznawczych sztabu 1. i 2. Armii WP w okresie sierpień 1944 – kwiecień 1945 r. zob. CAW, sygn. III-4-64, k. 11, 34, 39–45 oraz sygn. III-7-134, k. 15, 20.

²⁶⁵ *Sowietskoje wojennoje iskusstwo...*, t. 3, s. 188; *Historia sztuki wojennej...*, s. 725–730.

armiami w pierwszym rzucie oraz trzecią, będącą w odwodzie. Szerokość frontu będzie mogła wynieść nawet 200–250 km, chociaż na głównym kierunku operacyjnym – nad Wisłą, pasy natarcia frontów były dużo mniejsze. Głębokość operacji frontu planowano na 250–300 km. Przyjmowano, że armia będzie nacierać w pasie natarcia o szerokości 30–50 km, a nawet większym, na głębokość 150–200 km²⁶⁶. Przyjmowano, że front, lub armia, będzie przełamywać obronę przeciwnika na jednym odcinku, o szerokości około 9–30 km. Operacje planowane były na 5 do 10 dni walki²⁶⁷. Faktycznie nasze armie w operacjach 1945 r. nacierały na odcinku 7–50 km, najczęściej 30–40 km, a głębokość operacji wynosiła od 15 do 100 km, najczęściej 50–90 km, czas zaś ich trwania przeważnie od 18 do 22 dni²⁶⁸.

Operacje zaczępe planowano w dwóch etapach. Etap pierwszy, szczegółowo zaplanowany i przygotowany, dotyczył przełamania obrony nieprzyjaciela w strefie taktycznej, na głębokość 20–25 km. Było to zadanie bliższe pierwszorzutowych armii, planowane na dwa dni walki. Zadanie dalsze polegało na rozbiciu odwodów nieprzyjaciela na całej głębokości planowanej operacji oraz osiągnięcie wskazanych rubieży. Dywizje piechoty natomiast na głównym odcinku przełamania armii, bądź frontu, prowadziły natarcie w pasie o szerokości 3–4 km. Zadaniem bliższe polegało na przełamaniu pierwszej i drugiej rubieży pierwszego pasa obrony i wyjście na głębokość 3–4 km. Zadaniem następnym było przełamanie głównego pasa obrony i wyjście na głębokość 6–8 km, zadaniem dnia zaś podejście pod drugi pas obrony przeciwnika, tj. wyjście na głębokość 12–16 km²⁶⁹.

Opisany w dużym uproszczeniu system organizacji wojsk nieprzyjaciela w końcowym okresie wojny oraz zadania wojsk własnych decydowały o zadaniach organów rozpoznania wojskowego. Na szczeblu frontu najważniejsza była odpowiednia organizacja rozpoznania w podległych wojskach. Drugim ważnym obszarem odpowiedzialności oddziału Wywiadowczego WP było wykrycie odwodów nieprzyjaciela położonych w głębi operacyjnej, przegrupowywania jego wojsk, lotnisk, składów i magazynów. Rozpoznanie na szczeblu operacyjnym winno ustalić wszystkie obiekty po stronie nieprzyjaciela od szczebla batalionu, dywizjonu artylerii wzwyż. Armia zainteresowana była wykryciem obiektów na szczeblu kompanii, baterii artylerii. Pułk zaś zainteresowany był wykrywaniem pojedynczych punktów obrony, stanowisk ogniowych nawet pojedynczego działła, karabinu maszynowego, moździerza. Prowadzenia rozpoznania w głębi operacyjnej mogło być zorganizowane i wykonane tylko przez oddział wywiadowczy frontu. Armie, korpusy

²⁶⁶ *Historia sztuki wojennej...*, s. 694.

²⁶⁷ A. Karpiński, *Radziecka sztuka wojenna w latach 1944–1945*, Warszawa 1960, mps w zbiorach ASG, s. 24–25.

²⁶⁸ *Sowieckie wojenne iskustwo...*, t. 3, s. 377; *Historia sztuki wojennej...*, s. 497.

²⁶⁹ *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej...*, t. 3, s. 267–268, 289, 292, 326, 437, 466, 505, 556; Z. Stąpor, *Bitwa o Berlin*, Warszawa 1973, s. 135, 136, 143; K. Kaczmarek, *2. Armia WP*, Warszawa 1978, s. 305–306, 587; I. Błagowieszczanski, *Dzieje 1. Armii Wojska Polskiego w ZSRR*, Warszawa 1972, s. 230.

i dywizje nie dysponowały odpowiednimi środkami do prowadzenia rozpoznania w strefie operacyjnej. Ponadto oddział wywiadowczy frontu winien, poprzez działania lotnictwa rozpoznawczego, ustalić przebieg poszczególnych rubieży obrony, szczególnie rejonów umocnionych i zapór na drugim i trzecim pasie obrony. Szczegółowe dane winno dostarczyć rozpoznanie na głębokość zadania bliższego armii 25–30 km, ze strefy taktycznej obrony nieprzyjaciela²⁷⁰.

Rozpoznanie na szczeblu frontu, w najmniej korzystnym wariantcie zakładającym wystawienie dwóch korpusów nieprzyjaciela, przed dwoma pierwszorzutowymi armiami wojsk własnych, przy założeniu, że nieprzyjaciel będzie bronił się w każdym z korpusów dwoma dywizjami w pierwszym rzucie i trzecią dywizją w drugim rzucie, przed frontem każdej z armii winno wykryć: 80–118 obiektów po stronie nieprzyjaciela oraz 22–33 obiektów znajdujących się w głębi operacyjnej (odwodzie korpusu). Każda z pierwszorzutowych dywizji niemieckich, piechoty bądź grenadierów, stanowiła 40–59 obiektów do rozpoznania. Tworzyły je poszczególne elementy struktury dywizji niemieckiej, w tym: dowództwo i sztab dywizji – 1 obiekt, 6–9 batalionów (strzeleckich lub grenadierów) po 2–3 kompanie w każdym, czyli 21–30 obiektów, artyleria dywizyjna – 8–14 obiektów, oddział przeciwpancerny – 3–4 obiekty, batalion saperów – 2–3 obiekty, oddział rozpoznawczy – 3–4 obiekty²⁷¹.

Dla oddziału rozpoznawczego armii byłyby to 40–59 obiektów do rozpoznania. Natomiast dla oddziału wywiadowczego frontu, odnotowującego obiekty od szczebla batalionu wzwyż, tylko 16–20 obiektów. Ponadto oddział wywiadowczy frontu zobowiązany był wykryć około 16–21 obiektów stanowiących elementy organizacyjne drugorzutowej dywizji²⁷². Jeżeli w odwodzie korpusów występujących przed Frontem Polskim byłyby dwie dywizje niemieckie, wówczas obiektów do rozpoznania byłoby dwa razy więcej. Ponadto w przypadku wzmocnienia pierwszorzutowych dywizji bądź odwodów o pułki i brygady artylerii lub moździerzy liczba obiektów do wykrycia przez organy wywiadu na szczeblu frontu oraz zwiadu na szczeblach armii i dywizji nieco wzrastała.

Z powyższych kalkulacji wyłania się obraz, w którym na etapie planowania walki wydział rozpoznawczy każdej z pierwszorzutowych dywizji powinien zdobyć szczegółowe informacje o rozmieszczeniu pododdziałów nieprzyjaciela na przednim skraju obrony oraz o około 15 obiektach stanowiących odwód dywizji nieprzyjaciela

²⁷⁰ A. Karpiński, *Radziecka sztuka wojenna...*, s. 24–25.

²⁷¹ Rozpiętość w liczbie obiektów wynika z różnorodności struktur organizacyjnych dywizji piechoty, jakie w okresie 1944–1945 występowały w składzie wojsk niemieckich. W tym okresie były to różnorodne etaty dywizji niemieckich, np.: DP wzór 44, DP strzelecka wzór 1944, Dywizja Grenadierów Ludowych, Dywizja Grenadierów Pancernych wzór 45 i inne. Stąd rozpiętość w wycenieniach. Więcej zob. T. Sawicki, *Niemieckie wojska lądowe na froncie wschodnim czerwiec 1944 – maj 1945 (struktura)*, Warszawa 1987.

²⁷² A. Karpiński, *Analiza i ocena form i sposobów rozpoznania ogólnowojskowego w działaniach zaczepnych radzieckich związków taktycznych w kampaniach 1944–1945 r.*, Warszawa 1975, mps w zbiorach ASG, s. 10–18.

położonych w odległości około 10 km od przedniego skraju obrony. Oddział rozpoznawczy armii natomiast powinien zdobyć informacje o 60–90 obiektach położonych w strefie taktycznej, tj. do 25–30 km od przedniego skraju obrony oraz 21–25 obiektach położonych w głębi operacyjnej. Z kolei oddział wywiadowczy sztabu frontu winien posiadać informacje o około 64–84 obiektach położonych w strefie taktycznej oraz zdobyć informacje o nie mniej niż 32–42, a nawet i więcej obiektach po stronie nieprzyjaciela, położonych w strefie operacyjnej, w pasie natarcia frontu, na głębokość planowanej operacji.

Przedstawione kalkulacje są ilustracją obrazującą odpowiedzialność oddziału wywiadowczego sztabu frontu za wykonanie bardzo konkretnych zadań, w zakresie organizacji rozpoznania w podległych strukturach, jak również prowadzenie przez podległe struktury rozpoznania przeciwnika na szczeblu taktycznym. Do wyłącznych obowiązków oddziału wywiadowczego sztabu frontu należało przede wszystkim prowadzenie rozpoznania przeciwnika w strefie operacyjnej. Żaden dowódca frontu nie wybaczyłby szefowi oddziału wywiadowczego gdyby ten przed rozpoczęciem operacji nie zdobył informacji o nieprzyjacielu – w strefie taktycznej, a przede wszystkim operacyjnej. Oczywiście mogły być różnice pomiędzy ocenami przed operacją oraz w jej toku, tyle że niezbyt odbiegające od rzeczywistości. W końcowym okresie II wojny światowej przyjmowano, że na etapie planowania operacji zaczepnej nie mniej niż 75% obiektów po stronie nieprzyjaciela, szczególnie w strefie operacyjnej, musi być poprawnie rozpoznane. W prowadzenie rozpoznania przeciwnika wkładano wiele wysiłku. W zależności od szczebla korzystano z różnych źródeł pozyskiwania informacji. Jednym z ważnych źródeł informacji o przeciwniku położonym w głębi operacyjnej była – jak wykazano – działalność grup wywiadowczych, nazwana w latach późniejszych agenturalnym wywiadem operacyjnym²⁷³.

5. Struktura organizacyjna Oddziału Wywiadowczego WP

Oddział Wywiadowczy WP, w ramach etatu 02/401 Polowego Dowództwa Frontu, zorganizowany został w oparciu o etat szczełowy oddziału wywiadowczego sztabu frontu nr 02/326²⁷⁴. Etat ten obowiązywał przez rok, do sierpnia 1945 r. Przewidywał istnienie oddziału wywiadowczego, w którym winno występować 13 wydziałów, nazywanych w SG WP referatami²⁷⁵. Etatowo oddział

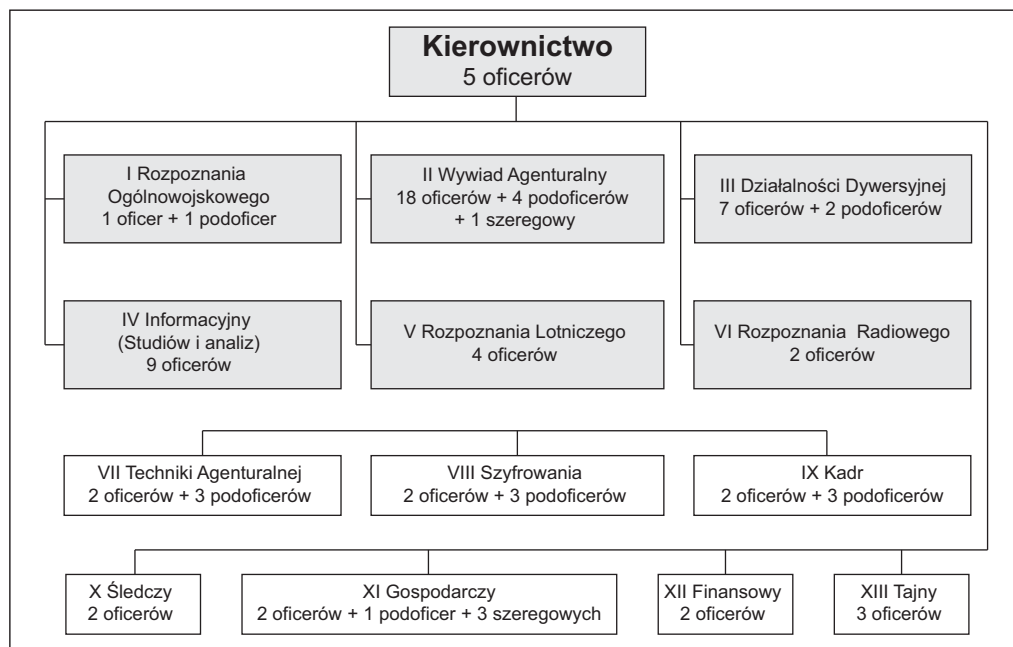
²⁷³ Nazwa ta nie funkcjonowała w okresie wojny. Do użytku, w systemie rozpoznania wojskowego, wprowadzona została dopiero w latach sześćdziesiątych. Wcześniej ten kanał informacji nazywano po prostu działalnością grup wywiadowczych na tyłach przeciwnika.

²⁷⁴ CAW, Księga etatów, sygn. 761/61/9, Etat 02/326, Etat oddziału zwiadowczego sztabu frontu. Etat wszedł w życie w Armii Radzieckiej 23 IV 1943 r. Oznacza to, że wszystkie oddziały wywiadowcze sztabów radzieckich frontów od lata 1943 miały dokładnie taką – określoną przez przywołany nr etatu – organizację.

²⁷⁵ Być może nazwa ta nawiązywała do referatów Oddziału Wywiadowczego SG WP – przedwojennego WP, gdzie tak były one nazywane.

winien liczyć 87 pracowników, w tym: generała, 67 oficerów, 15 podoficerów oraz 4 szeregowców. W WP komórki organizacyjne SG WP, w tym w Oddziale Wywiadowczym WP, do sierpnia 1945 r. przyjęły nazwę referatów, chociaż analogiczne elementy organizacyjne w Armii Czerwonej nosiły nazwę wydziałów. Na podstawie wspomnianego etatu pragnę zaprezentować strukturę etatową oddziału. Bazuje ona na wyciągu informacji z przywoływanego dokumentu.

Schemat nr 2. Struktura organizacyjna Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego WP w okresie wrzesień 1944–lipiec 1945 r.



Źródło: Opracowanie własne autora, na podstawie etatu 02/401 Polowego Dowództwa Frontu (CAW).

W kierownictwie oddziału było siedmiu oficerów. W skład kierownictwa oddziału wchodził szef oddziału, na etacie generał-majora, zastępca szefa ds. rozpoznania ogólnowojskowego, zastępca szefa ds. wywiadu agenturalnego, zastępca szefa ds. polityczno-wychowawczych, pomocnik ds. agenturalnej łączności radiowej, a jednocześnie szef Węzła Radiowego, a także adiutant i – co dziwne – młodszy lekarz. Zastępcy szefa oddziału mieli etaty tzw. widelkowe, tj. alternatywne, pułkownikowskie bądź podpułkownikowskie. Pierwszy z nich dotyczył oficera w stopniu pułkownika bądź podpułkownika. Drugi natomiast miał zastosowanie jeśli oficer na tym stanowisku miał stopień majora bądź niższy. Warto odnotować, że nadrzędne instancje kadrowe podrzuciły płk. Gołosnickiemu trzech oficerów politycznych. Żadnego z nich, pomimo wolnego etatu, nie zachował w oddziale. Był człowiekiem wywiadu. Doskonale musiał wiedzieć, czym zajmują się i jaka jest rola komisarzy politycznych w armii. Wszystkich wspomnianych oficerów

politycznych wypchnął on do Węzła Łączności. Na węźle zaś na 22 oficerów technicznych było aż 3 politycznych²⁷⁶.

W składzie I Referatu rozpoznania ogólnowojskowego – zwiadu było czterech oficerów, w tym szef referatu, na etacie pułkownika, jego starszy pomocnik na etacie podpułkownika oraz dwóch pomocników szefa referatu na etatach kapitańskich.

Najliczniejszy w oddziale był II Referat – wywiadu agenturalnego. Pracowały w nim 23 osoby, w tym 20 oficerów: szef referatu na etacie pułkownika, dwóch starszych pomocników na etacie podpułkownik/major oraz dziesięciu pomocników szefa na etacie majora, a także czterech radioinstruktorów na etacie poruczników, instruktor spadochronowy, oficer – komendant służby administracyjnej (który zaopatrywał referat i grupy wywiadowcze w niezbędne wyposażenie), kancelista oraz maszynistka i dwóch szeregowców do prac pomocniczych. Mniej liczny był III Referat – działalności dywersyjnej. Pracowało w nim trzynaście osób. W skład referatu wchodził: szef na etacie pułkownika, starszy pomocnik na etacie podpułkownik/major oraz dwóch pomocników na etacie kapitan/majora, komendant – podoficer, pisarz – podoficer oraz szeregowiec do obsługi gospodarczej. W stosunku do etatu nieobsadzone zostały dwa stanowiska.

Wymienione referaty, I i II, odgrywały rolę kluczową. O ile informacje z podległych amii, lotnictwa, oddziałów partyzanckich, a nawet z rozpoznania radiowego sływać powinny samoistnie do oddziału potokiem, o tyle zdobycie informacji agenturalnych z interesujących obszarów po stronie nieprzyjaciela wymagało ciężkiej, wielomiesięcznej pracy oficerów z tych referatów. Musieli oni wyszukać odpowiednich kandydatów na wywiadowców, wszechstronnie ich przygotować, tj. wyszkolić, a następnie zorganizować operację desantową. Już po zrzucie powinni oceniać nadsyłane meldunki, kierować je do instytucji zainteresowanych, a także dowodzić i kierować desantowanymi już grupami wywiadowczymi. Desantowani na zapleczu nieprzyjaciela żołnierze byli przede wszystkim wywiadowcami. Żołnierze szkoleni przez oficerów z III Referatu byli ponadto przygotowywani do prowadzenia działalności dywersyjnej.

Sądzę, że wówczas kierownictwo oraz oficerowie Oddziału Wywiadowczego WP nie widzieli problemu, który zaistniał wyraźnie w dyskusjach w oddziałach specjalnych WP w latach siedemdziesiątych, kiedy dostrzeżono, że ewentualne akcje dywersyjne na zapleczu nieprzyjaciela w znakomity sposób mogą wpływać na likwidację grupy wywiadowczej²⁷⁷. Grupa taka na obcym terenie może być tolerowana nawet jeżeli są informacje o nieznanym osobach kręcących się w okolicy. Do końca bowiem nie jest wiadome, kto się pojawił i co robi: uciekinier, dezertier itp. Jednakże przeprowadzona akcja dywersyjna zmusza instytucje odpowiedzialne

²⁷⁶ AIPN, sygn. 352/138, Raport o stanie liczbowym oficerów WP w Polowym Radio Węźle WP według stanu z 20 VIII 1945 r., k. 178.

²⁷⁷ H. Królikowski, *1. Batalion Szturmowy*, Warszawa 2007, s. 91–100.

za bezpieczeństwo na określonym obszarze do podjęcia wszelkich kroków w celu likwidacji dywersantów. Toteż stawianie zadań dywersyjnych polskim wywiadowcom, z których większość desantowano zimą 1945 r., z pewnością nie należało do dobrych pomysłów. Zima bowiem znacząco ułatwiała tropienie ludzi przebywających w leśnych kryjówkach i stamtąd prowadzących akcje. Ich odnalezienie i zniszczenie w takich sytuacjach było stosunkowo prostym zadaniem. Z drugiej strony zaś każda akcja dywersyjna przeprowadzona na głębokim zapleczu armii niemieckiej pogłębiała chaos, siała zwątpienie, zmuszała do ściągania w oddziałów, które mogły być skierowane na front.

Bardzo rozbudowany był IV Referat Informacyjny. Nieco później, już w Oddziale II SG WP, nadano mu nazwę Oddziału Studiów bądź Oddziału Studiów i Analiz. I na taką nazwę zarówno wojenny, jak i powojenny Oddział IV w pełni zasługiwały. Zatrudniał on trzynaście osób, w tym dziewięciu oficerów²⁷⁸. To pracownicy tego referatu winni gromadzić i analizować otrzymywane z różnych źródeł informacje o nieprzyjacielu, dokonywać stosownych analiz, jak również wykonywać dokumentację wywiadowczą: mapy i biuletyny informacyjne oraz inne opracowania. W składzie tego referatu znajdowały się następujące osoby funkcyjne: szef referatu – na etacie pułkownika (przez kilka miesięcy stanowisko to było w oddziale nieobsadzone), starszy pomocnik na etacie podpułkownika/majora, czterech pomocników na etacie majora/kapitana, trzech tłumaczy na etacie kapitana/porucznika, dwóch kreślarzy oraz dwie maszynistki.

W V Referacie – rozpoznania lotniczego – znajdowały się cztery etaty: szefa referatu na etacie podpułkownika/majora, starszego pomocnika na etacie majora/kapitana oraz dwóch pomocników na etacie kapitana/porucznika. Oficerowie ci powinni zbierać z wydziałów rozpoznawczych dywizji i pułków lotniczych szczególne informacje o nieprzyjacielu w postaci zdjęć lotniczych, map, fotoplanów itp., które po opracowaniu winny trafić do analityków z referatu informacyjnego. Powinni także stawiać zadanie na rozpoznanie lotnicze określonych rubieży, jeżeli dostrzegli, że zostały one nie w pełni bądź w wątpliwy sposób rozpoznane.

Bardzo nieliczny VI Referat – wywiadu radiowego – spełniać miał bardzo odpowiedzialne funkcje: analizy danych pochodzących z wywiadu radiowego prowadzonego przez dywizjon rozpoznania radiowego, którego WP niestety nie posiadało, oraz z plutonów rozpoznania radiowego poszczególnych armii. Informacje takie, po opracowaniu, winny systematycznie zasilać analityków z IV Referatu Informacyjnego. Pracowało w nim dwóch oficerów. Szef referatu – na etacie podpułkownika oraz jego pomocnik – na etacie majora.

Pozostałe bardzo nieliczne komórki organizacyjne Oddziału Wywiadowczego WP spełniały funkcje usługowe dla wcześniej wymienionych referatów merytorycznych. VII Referat zatrudniał pięciu żołnierzy: szefa referatu na etacie kapitana/majora, starszego pomocnika, cynkografa, grawera i fotografa. Wszyscy pracownicy

²⁷⁸ CAW, Księga etatów, sygn. 761/61/9, Etat 02/326, Etat oddziału zwiadowczego sztabu frontu.

tego referatu zajmowali się podrabianiem dokumentów dla wywiadowców: pieczęci, legitymacji, przepustek, blankietów, itp. VIII Referat to dział szyfrów, mający zatrudniać etatowo trzech oficerów. IX Referat – kadry, z dwoma oficerami i maszynistką. Faktycznie pracował tam tylko szef referatu, mjr Paweł Kołtuchin. X Referat – śledczy, zatrudniał dwóch oficerów, szefa referatu na etacie podpułkownika/majora oraz tłumacza. Referat ten był przygotowany do prowadzenia przesłuchań szczególnie interesujących jeńców. XI Referat – gospodarczy – zatrudniał osiem osób, w tym trzech oficerów. W Referacie Finansowym (XII) pracował tylko jeden oficer. W XIII Referacie – tajnym, winno pracować pięć osób, w tym dwóch oficerów. Faktycznie na koniec 1944 r. zatrudniano tam tylko dwie osoby²⁷⁹.

W opisywany etacie znajduje się ponadto adnotacja, że oddziałowi wywiadowczemu podlegają zorganizowane według oddzielnych etatów: węzeł radiowy oraz zmotoryzowana kompania rozpoznawcza. Pragnę nadmienić, że na oryginalnym maszynopisie przytaczanego etatu 02/326 znajdują się liczne poprawki, wykonane ręcznie: skreślenia, wstawki itp. Przedstawioną strukturę Oddziału Wywiadowczego WP przygotowałem z uwzględnieniem wspomnianych korekt. Gdyby ich nie było, Oddział Wywiadowczy WP według oryginalnego etatu liczyłby 95 osób²⁸⁰.

Poznanie przedstawionej struktury organizacyjnej oddziału wywiadowczego sztabu frontu jest dla osoby zainteresowanej II wojną światową bądź historią wywiadu bardzo istotne. Jeżeli przyjąć, że uciekinier z sowieckiego GRU – kpt. Władimir Bogdanowicz Rezun, znany w literaturze jako Wiktor Suworow – nie zmyśla w swych książkach, wówczas okaże się, że omówiona struktura organizacji wywiadu wojskowego na szczeblu frontu z okresu II wojny światowej przetrwała w ZSRR do lat dziewięćdziesiątych, a może nawet obowiązywała i później. Według wspomnianego kpt. Rezuna struktura wywiadu wojskowego z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych w radzieckich okręgach wojskowych i flotach wyglądała bardzo podobnie, a w zasadniczych kwestiach wręcz identycznie, w stosunku do omówionej struktury oddziału wywiadowczego sztabu frontu z końcowego okresu wojny. Wydział I tak jak poprzednio pełnił funkcję wydziału rozpoznania ogólnowojskowego. Wydział II to agenturalny wywiad wojskowy, czyli dokładnie taki sam, jaki istniał w czasie wojny. Także Wydział III to wydział kierujący działaniami Specnazu. Wydziały IV i V zachowały te same co podczas wojny zadania: IV zajmować się miał analizą i opracowaniem informacji, a V rozpoznaniem radiowym²⁸¹. Tyle że wspomnienia kpt. Rezuna bazują na jego pamięci, nie zaś na źródłach. I to osłabia tezę o ciągłości modelu organizacji wywiadu wojskowego w Armii Radzieckiej na szczeblu operacyjnym.

²⁷⁹ *Ibidem*; AIPN, sygn. 352/136, Spis etatowy składu Oddziału Wywiadowczego SG WP na 30 XII 1944 r., k. 24–27, w zestawieniu z etatem Oddziału Wywiadowczego WP.

²⁸⁰ CAW, Księga etatów, sygn. 761/61/9, Etat 02/326, Etat oddziału zwiadowczego sztabu frontu; AIPN, sygn. 352/136, Spis etatowy składu Oddziału Wywiadowczego SG WP na 30 XII 1944 r., k. 24–27, w zestawieniu z etatem Oddziału Wywiadowczego WP.

²⁸¹ W. Suworow, *Akwarium*, tłum. A. Mietkowski, Warszawa 1995, s. 339.

Wraz z utworzeniem Oddziału Wywiadowczego WP podjęto starania o organizację Węzła Łączności. Miał on być najważniejszym elementem systemu łączności wywiadowczej. Węzeł ten przybył do oddziału, kompletny i z pełnym wyposażeniem, 15 listopada 1944 r. Decyzję o jego włączeniu w skład Wojska Polskiego podjęto na podstawie rozkazu szefa Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Armii Czerwonej nr 5/10335 z 25 października 1944 r.²⁸² Od tego czasu zatem Oddział Wywiadowczy WP miał już własny Węzeł Łączności, chociaż jeszcze na etapie organizacji. Nazywano go wówczas Polowym Węzłem Radiowym Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego WP²⁸³. W dalszej części opracowania przyjąłem dla niego uproszczoną i bardziej współczesną nazwę: Węzeł Łączności.

Z wykazu nagrodzonych medalem Za obronę Kaukazu z 1 stycznia 1945 r. wynika, że w składzie Węzła Łączności znajdowało się 83 żołnierzy nagrodzonych tym medalem²⁸⁴. Przyjąć zatem należy, że Węzeł Łączności liczył 1 stycznia 1945 r. nie mniej niż 83 oficerów, podoficerów i żołnierzy. Do tej liczby doliczyć należy ppłk. inż. Wasyla Krasnowa, który w dokumentach raz występuje jako pomocnik szefa Oddziału Wywiadowczego WP, częściej zaś jako szef Węzła Radiowego. Formalnie figurował on na wykazach etatowych pracowników Oddziału Wywiadowczego WP jako pomocnik szefa oddziału ds. łączności²⁸⁵. Ponadto doliczyć należy przydzielaną z zewnątrz ochronę. Łącznie Węzeł Radiowy liczył ponad stu żołnierzy.

Analiza zapisów we wspomnianych dokumentach wskazuje, że zdecydowana większość żołnierzy Węzła Łączności wywodziła się z północnej grupy wojsk Frontu Kaukaskiego. Z analizy życiorysów kilku oficerów Węzła Łączności wynika, że wszyscy oni wywodzili się z Węzła Łączności Przymorskiej Armii Frontu Północno-Kaukaskiego. W oparciu o wspomniane zapisy domniemywać można zatem, że obsada Węzła Łączności wywodziła się z jednorodnego pododdziału – kompanii łączności sztabu armii Frontu Kaukaskiego. Ze wspomnianych list można wywnio-

²⁸² AIPN, sygn. 345/13, Pismo szefa SG WP gen. bryg. Bolesława Zarako-Zarakowskiego do szefa Zarządu Zabezpieczenia Wojsk Polskich gen. dyw. Łogwinowa w sprawie zarachowania przybyłego Polowego Radio-Węzła na zaopatrzenie według pierwszej normy, z wydaniem dodatkowego prowiantu dla wywiadowców, 15 XI 1944 r., k. 41. Ponadto powyższe ustalenie potwierdzone jest na liście odznaczonych żołnierzy Węzła Łączności medalem „Za zasługi bojowe”, z której wynika, że wszyscy tam wymienieni żołnierze trafili do WP 15 XI 1944 r.; zob. AIPN, sygn. 352/145, Spisok oficerow, sierżantow i riadowych Polowego Radiouzła Głównego Sztaba WP, nagrażdżiennych medalju „Za bojowyje zasługi” po sostojanju na 1 I 1945 r., k. 7–8.

²⁸³ AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Wydziału Organizacyjno-Etatowego SG WP płk. Radziejewa o umieszczenie w składzie Polowego Radiowęzła Oddziału Wywiadowczego WP, k. 13.

²⁸⁴ AIPN, sygn. 352/145, Spisok oficerow, sierżantow i riadowego sostwa Polowego radiouzła R[azwied] O[tdieła] Głównego Sztaba WP, nagrażdżiennych medalju „Za bojowyje zasługi” po coctojanju na 1 I 1945 r., k. 7–8.

²⁸⁵ Zob. np. AIPN, sygn. 352/136, Spis etatowy osobowego składu Oddziału Wywiadowczego SG WP na 30 XII 1944 r., k. 22 oraz inne wykazy stanów osobowych.

skować, że tylko czternaście osób z Węzła Łączności pełniło służbę wojskową przed 1939 r., kolejne piętnaście podjęło służbę w okresie wojny z Polską w 1939 oraz z Finlandią 1940 r. Pozostali natomiast wstąpili do armii wraz z wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 r.²⁸⁶ Byli to zatem poborowi zmobilizowani do wojska po 22 czerwca 1941 r.

Późno, bo prawie z dwumiesięcznym opóźnieniem, kierownictwo oddziału, jak również Oddział Personalny ND WP dostrzegli konieczność wprowadzenia do ewidencji Wojska Polskiego przydzielonego Węzła Łączności. W pierwszych dniach stycznia 1945 r. szef oddziału poprosił o zewidencjonowanie tej jednostki. W ślad za tym pismem 11 stycznia 1945 r. rozkazem personalnym Naczelnego Dowódcy WP pierwsze 22 osoby zostały wyznaczone na stanowiska w Węźle Łączności²⁸⁷. Było to realizacją wcześniejszego wniosku szefa oddziału z 11 grudnia, w którym prosił o uwzględnienie w rozkazie takiej obsady²⁸⁸.

Z pismem dotyczącym Węzła Łączności związana jest „afera”, jaką wywołał płk Gołosnicki. Wspomniane bowiem pismo nr 91 z 11 grudnia 1945 r. o umieszczeniu Węzła Radiowego w składzie Wojska Polskiego zostało przez pomyłkę zniszczone w Wydziale Organizacyjno-Etatowym Sztabu Głównego WP, o czym szef tego wydziału poinformował lojalnie płk. Gołosnickiego. Wówczas płk Gołosnicki rozpetał aferę. Najpierw poprosił szefa wspomnianego wydziału o wszczęcie śledztwa w tej sprawie²⁸⁹. Ponadto złożył dwa ewidentne donosy. Jeden do szefa Oddziału 8. Sztabu Głównego WP, odpowiedzialnego za przestrzeganie tajemnicy wojskowej²⁹⁰. Kilka dni później przesłał kolejną informację w tej sprawie, nawet do szefa SG WP²⁹¹. Była to – jak sądzę – przesadna i chyba niepotrzebna reakcja, albowiem to szef wspomnianego oddziału poinformował płk. Gołosnickiego o przypadkowym zniszczeniu dokumentu. Zatem to nie płk Gołosnicki wykrył nieprawidłowość. I nie on za brak tego dokumentu odpowiadał. Chciał chyba wykazać wobec przełożonych swoją czujność w zakresie przestrzegania tajemnicy wojskowej. I chyba bardzo sobie tym postępowaniem – jak pokazała przyszłość – w SG WP zaszkodził.

Niewprowadzenie Węzła Łączności do ewidencji Wojska Polskiego skutkowało m.in. tym, że nie mógł on formalnie występować na zewnątrz jako organ WP. Między innymi siedem pieczęci dla węzła, o wykonanie których tydzień po

²⁸⁶ *Ibidem*.

²⁸⁷ AIPN, sygn. 352/143, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 18, 11 I 1945 r., k. 10.

²⁸⁸ AIPN, sygn. 352/131, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP w sprawie danych na oficerski personel Samodzielnego Rad[io] Węzła Oddziału Wywiadowczego SG WP, 11 XII 1944 r., k. 39.

²⁸⁹ AIPN, sygn. 352/138, Pismo Szefa Wydziału Organizacyjno-Etatowego SG WP płk. Radziwiłowicza do Oddziału Wywiadowczego SG WP z 9 I 1945 r. oraz odpowiedź szefa Oddziału Wywiadowczego WP z tego samego dnia, k. 12–13.

²⁹⁰ AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa 8. Oddziału SG WP z informacją o tym fakcie, 10 I 1945 r., k. 14.

²⁹¹ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa SG WP gen. dyw. Władysława Korczyca, 11 I 1945 r., k. 18.

przybyciu do Polski prosił ppłk Krasnow, zrobionych zostało dopiero w połowie stycznia 1945 r., czyli po wprowadzeniu oddziału na stan WP²⁹². Co dziwne, Węzeł Łączności, który do połowy stycznia nie występował na ewidencji WP, wymieniony został w pierwszych dniach stycznia 1945 r. w rozkazie wewnętrznym szefa SG WP. W rozkazie tym dziewięciu podoficerów-radiotelegrafistów z tego węzła zostało awansowanych na stopień starszego sierżanta i sierżanta²⁹³.

Przekazany do dyspozycji Oddziału Wywiadowczego WP 15 listopada 1944 r. Węzeł Łączności był typowym pododdziałem (kompanią) łączności sztabu armii lub frontu²⁹⁴. Toteż jego organizacja nie była dostosowana do prowadzenia łączności specjalnej, lecz do zapewnienia łączności z nadrzędnym sztabem, co zapewniały dwie silne radiostacje RAF oraz z podległymi armiami, przy wykorzystaniu czterech radiostacji RSB.

Łączność na dalsze odległości prowadziły tylko radiostacje RAF, mając po drugiej stronie korespondenta z równie silną bądź nawet znacznie silniejszą stacją. Tymczasem zabezpieczenie łączności wywiadowczej wymagało utrzymywanie łączności z korespondentami, którzy nie operowali mocą 500 W bądź nawet 1 kW, lecz tylko 1–2 W. Zatem słyszalność tych stacji musiała być znacząco słabsza. I z taką, zupełnie odmienną pracą z ledwo słyszalnymi korespondentami, do której wcześniej nie byli przygotowani, zetknęli się radiotelegrafisci radzieccy w Polsce. Toteż organizacja Węzła Łączności, według przedstawionego schematu, bardzo dobra na szczeblu frontu bądź armii, nie była najlepsza w systemie radiowej łączności agenturalnej.

Według etatu Węzeł Łączności winien liczyć 109 żołnierzy, w tym: 28 oficerów, 17 chorążych, 41 podoficerów oraz 23 szeregowców. Na wyposażeniu znajdować się powinny cztery samochody ZIŁ 5, trzy samochody GAZ AA. Zgodnie z etatem winny się tam znaleźć 2 radiostacje RAF na samochodach oraz 4 radiostacje RSB, także na samochodach²⁹⁵. Faktycznie radiostacji było na węzle dziewięć²⁹⁶. Dowództwo Węzła Łączności stanowiło sześć osób, w tym: szef Węzła Łączności, a jednocześnie pomocnik szefa Oddziału Wywiadowczego WP ds. łączności, jego zastępca ds. politycznych, pomocnik szefa, a jednocześnie szef wydziału operacyjnego, pomocnik szefa ds. zabezpieczenia technicznego, pomocnik szefa ds. tajnych – prawdopodobnie szef szyfrów, szef kancelarii oraz kierowca. W Wydziale

²⁹² AIPN, sygn. 345/13, Naczelnik Poljewego Radiouzła inżynier – padpalkownik Wasilij Krasnow do Naczelnika R[azwied] O[twie] Głównego Sztabu WP palkownika Nikanoru Gołosnickomu, 23 XI 1944 r., k. 53; AIPN, sygn. 352/138, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Departamentu Mobilizacji i Formowania WP, 15 I 1945 r., k. 20.

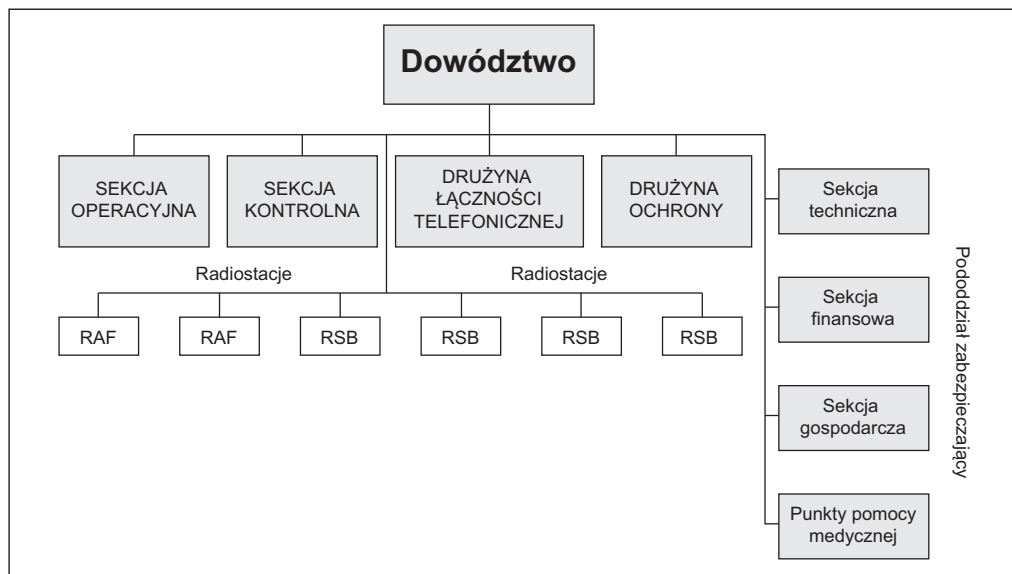
²⁹³ AIPN, sygn. 352/138, Rozkaz wewnętrzny nr 1 w Sztabie Głównym WP, 7 I 1945 r., k. 10.

²⁹⁴ Wynika to z zapisu: Odpis z etatu nr 14/98 Polowego Węzła Łączności Sztabu Frontu (czasu wojny); zob. AIPN, sygn. 352/144, Wypiska iz Sztata no. 914/89 Poljewego Radiouzła Razwiedotdieła Sztaba Fronta (wojennego wremieni), k. 9.

²⁹⁵ AIPN, sygn. Wypiska iz sztata no. 014/98 Poljewego Radiouzła Razwiedotdieła Sztaba Fronta (wojennego wremieni), 25 III 1945 r., k. 6–8.

²⁹⁶ *Ibidem*, Schema pazmieszczeniija Poljewego Radio Uzła R[azwied] O[twie] Głównego Sztabu WP, 17 XII 1944 r., k. 5.

Schemat nr 3. Struktura organizacyjna Węzła Łączności Oddziału Wywiadowczego WP, b.d.



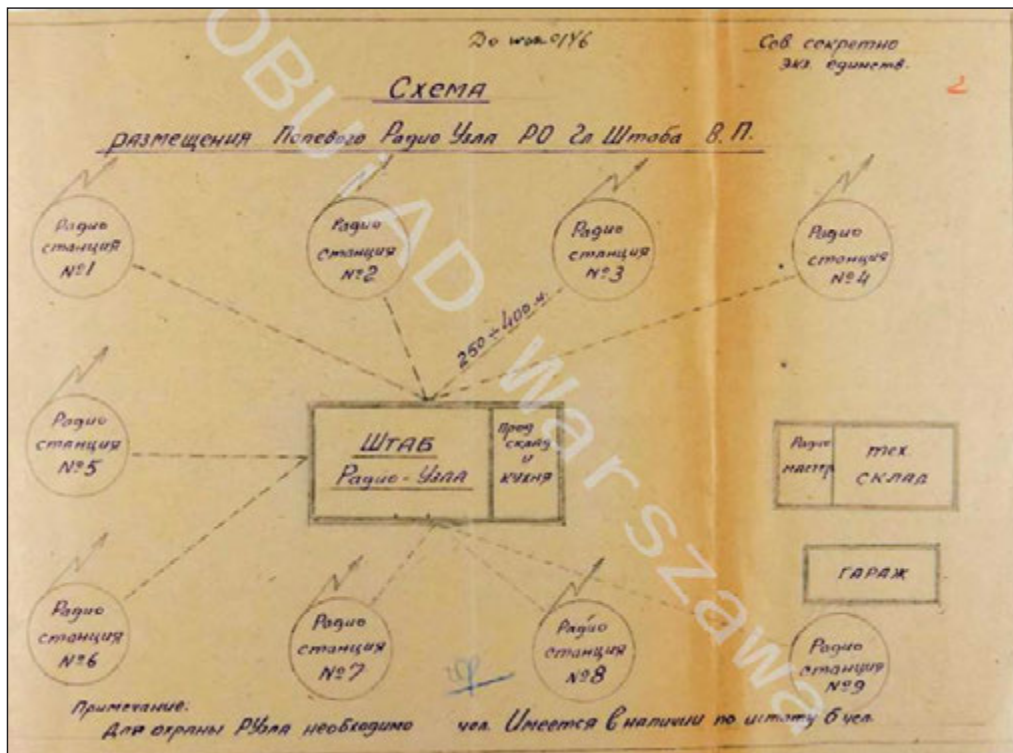
Źródło: AIPN, sygn. 352/144, Wypiska із Sztata No. 15/89 Poliewego radiouzła Razwiedotdiela Sztaba Fronta, k. 5–7.

Operacyjnym pracowało sześciu oficerów: szef wydziału, na etacie majora, jeden starszy pomocnik oraz trzech jego pomocników, jak również dwóch kontrolerów. Był to kluczowy element Węzła Łączności, odpowiedzialny za przygotowanie danych radiowych, jak również organizację łączności z korespondentami. Nieliczna, bo tylko dziesięcioosobowa drużyna łączności wewnętrznej zapewniała łączności telefoniczną wewnątrz węzła, a także z i do Oddziału Wywiadowczego WP. Mieścił się w niej jeden podoficer oraz dziewięciu szeregowców-telefonistów oraz dwóch kierowców. Na wyposażeniu sekcji była centralka telefoniczna na 12 numerów, dwa samochody ZIL 5, 30 km kabla podwójnego oraz nieokreślona liczba aparatów telefonicznych. Obsługi radiostacji RAF i RSB miały własne telefony. Etat przewidywał także nieliczną drużynę ochrony, liczącą siedmiu żołnierzy. Gdy Węzeł Łączności we Froncie Kaukaskim znajdował się w ugrupowaniu własnych wojsk, tak nieliczna ochrona być może była wystarczająca, ponieważ dodatkowo siedziba sztabu frontu chroniona była przez batalion wartowniczy. Gdy węzeł znalazł się w Polsce, z dala od sztabu oraz oddziałów operacyjnych, ochrona ta była z pewnością niewystarczająca, co bardzo wyraźnie dostrzegali zarówno szef Węzła Łączności, jak i szef Oddziału Wywiadowczego WP.

Najistotniejszy element Węzła Łączności stanowił zespół radiostacji. Etat określał ich łączną liczbę na sześć: dwie dużej mocy typu RAF oraz cztery RSB. Faktycznie było ich o dwie lub nawet trzy więcej²⁹⁷. Każda z radiostacji miała

²⁹⁷ Jeżeli potraktować dosłownie zapisy w schemacie rozmieszczenia elementów radiowęzła, wykonanym przez zastępcę szefa Węzła Łączności mjr. Protasowa 18 XII 1944 r., należałoby przyjąć, że radiostacji było 9, czyli o 3 więcej w stosunku do etatu. Na jego rysunku brakuje

Dokument nr 5. Szkic prezentujący rozmieszczenie elementów Węzła Łączności Oddziału Wywiadowczego WP w Łodzi, z zimy 1945 r.



Źródło: AIPN, sygn. 352/144, Schemat rozmieszczenia Węzła Łączności Oddziału Wywiadowczego WP, s. 2.

siedmioosobową obsługę: dowódcę radiostacji w stopniu oficerskim, starszego operatora (chorążego), trzech radiotelegrafistów (podoficerów) oraz kierownicę elektromechanika. Wszystkie radiostacje były mobilne, umieszczone były na samochodach. W strukturze Węzła Łączności występowała tzw. stacja kontrolna. Nie była to radiostacja, lecz usytuowany na samochodzie zespół odbiorników. Pracowało na niej czternastu żołnierzy, w tym dowódca stacji – na etacie oficera, dwóch oficerów radiotechników-operatorów, dziewięciu chorążych radiooperatorów oraz dwóch kierowców elektromechaników. Stacja usytuowana była na dwóch samochodach GAZ AA, z których prawdopodobnie jeden przeznaczony był pod agregaty prądowtórce. Obsada stacji kontrolnej żołnierzami zawodowymi w stopniu chorążego zdaje się wskazywać, że była ona bardzo ważna w strukturze łączności radiowej. Jeżeli pracowano na trzy zmiany, to na każdej zmianie było czterech bardzo doświadczonych operatorów. Jeżeli na dwie, co w warunkach wojny było

jednak tzw. stacji kontrolnej. Dlatego przypuszczam, że faktycznie były tylko o 2 radiostacje więcej w stosunku do etatu; zob. AIPN, sygn. 352/144, Rozczet Ochrony Polowego Radio-Uzła, 18 XII 1945 r.; *ibidem*, Schema rozmieszczenia Polowego Radio Uzła R[azwied] O[tdział] Głównego Sztaba WP, k. 5-7.

możliwe, wówczas na jednej zmianie mogło jednocześnie pracować nawet sześciu radiooperatorów. Przypuszczam, że nasłuchiwali oni dość szeroki zakres częstotliwości, w poszukiwaniu zgłaszającego się korespondenta, zarówno na wcześniej umówione seanse radiowe, jak również na tzw. fali dyżurnej, na której w każdej chwili korespondenci mogli się zgłaszać.

Mniej ważne, choć niezbędne funkcje realizował pododdział zabezpieczenia. W jego składzie znajdowały się cztery elementy składowe. Najliczniejsza była sekcja techniczna, licząca jedenaście osób, w tym trzech oficerów, pięciu podoficerów służby technicznej oraz trzech szeregowców, w tym dwóch kierowców. Byli tam radiotechnicy, elektromechanicy oraz magazyn techniczny. Sekcja posiadała dwa samochody: jeden typu ZIL 5 i drugi GAZ AA. Pozostałe elementy struktury organizacyjnej to licząca jednego oficera sekcja finansowa, dziewięcioosobowa sekcja gospodarcza z dwoma oficerami – czyli kuchnia z zapleczem i dwoma samochodami oraz trzyosobowy punkt pomocy medycznej z sanitarką²⁹⁸. W połowie października 1945 r. Naczelny Dowódca WP zatwierdził nowy etat dla Węzła Łączności Sztabu Generalnego WP. W jego strukturze organizacyjnej znalazło się wówczas centrum odbiorcze z ośmioma odbiornikami oraz centrum nadawcze z pięcioma nadajnikami, a także trzy sekcje zabezpieczenia. Zmniejszyła się wówczas liczba żołnierzy Węzła Łączności ze 109 do 67²⁹⁹. Struktury organizacyjne Oddziału Wywiadowczego WP, jak również podległego mu Węzła Łączności, przeniesiono wówczas na stopę pokojową.

6. Zakończenie

W minionych latach wiele państw otworzyło archiwa swoich organizacji wywiadowczych z okresu minionej wojny, a nawet z okresu powojennego. Dobrze się stało, że kiedyś ściśle tajne dokumenty stają się dostępne dla badaczy i szerokiego grona czytelników zainteresowanych historią wojskowości. Dzięki otwarciu niegdyś tajnych archiwów służb specjalnych z minionego okresu historycznego możliwe jest odtworzenie przeszłości instytucji zupełnie nieznanych przez lata dla osób postronnych oraz poznanie źródeł, na których bazowali decydenci, podejmując wówczas ważne decyzje. Interesujących opracowań powstało już wiele. Kolejne – w oparciu o udostępnione w ostatnim czasie zbiory dokumentów – powstaną zapewne w przyszłości.

Przedstawione opracowanie prezentuje skromny fragment zaledwie rocznej historii Oddziału Wywiadowczego SG WP. Powstał on w połowie września 1944 r. Swą działalność formalnie zakończył 30 lipca 1945 r., kiedy stał się Oddziałem II

²⁹⁸ *Ibidem*, Wypiska iz Sztata no. 914/89 Poljewogo Radiouzła Razwiedotdieła Sztaba Fronta (wojennego wremieni), Odpis z etatu nr 14/98 Polowego Węzła Łączności Sztabu Frontu (czasu wojny), k. 9.

²⁹⁹ *Ibidem*, Etat nr 8/36 Radiowęzła Oddziału Wywiadowczego SG WP (czasu pokojowego), 15 X 1945 r., k. 60–63.

(Wywiadowczym) Sztabu Generalnego WP, a od 15 listopada 1951 r. Zarządem II (Wywiadu Wojskowego) Sztabu Generalnego WP. Prezentowane opracowanie dotyczy zatem podwalin wywiadu wojskowego w powojennej Polsce.

W opracowaniu zaprezentowano proces organizacji od podstaw oddziału wywiadu wojskowego w ostatnim roku wojny, którego zadaniem było dostarczanie informacji i analiz o nieprzyjacielu dowództwu mającego się formować Frontu Polskiego. Omówiony został proces obsadzania kadrami elementów organizacyjnych tego oddziału oraz starania o jego wyposażenie. Przedstawione zostały zadania oraz organizacja Oddziału Wywiadowczego WP. Z przyczyn oczywistych w opracowaniu nie zaprezentowano innych kluczowych informacji związanych z działalnością tego oddziału, jak również działalnością desantowanych przez ten oddział grup wywiadowczych. Być może już za rok, w kolejnym opracowaniu IPN, uda się opublikować informacje związane z działalnością tego oddziału. Prezentowane opracowanie stanowi kolejną cegiełkę wniesioną w dzieło poznania jednego z bardziej tajemniczych wątków naszej najnowszej historii. Stanowi jednocześnie zarys do kolejnych badań nad historią polskiego wywiadu wojskowego w okresie powojennym.



Adam Nogaj, dr, historyk, emerytowany oficer Wojska Polskiego. Służbę wojskową pełnił w 9. Pułku Rozpoznania Radiowego (wywiad radiowy), na stanowisku dowódcy plutonu rozpoznania radiowego oraz w 1. Batalionie Szturmowym (dzisiejszy 1. Pułk Specjalny Komandosów), na stanowisku dowódcy plutonu radiostacji specjalnych-wywiadowczych oraz na stanowiskach instruktora młodzieżowego i kulturalno-oświatowego. Był także wykładowcą historii wojskowości oraz geografii politycznej i wojennej w wyższej uczelni wojskowej. Od 1990 r. poza wojskiem. Jest absolwentem Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia doktorskie ukończył w Katedrze Teorii Wojen

i Historii Wojskowości Wojskowej Akademii Politycznej. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych poświęconych rozpoznaniu wojskowemu, wywiadowi, działaniom specjalnym. Napisał m.in.: *Oddziały spadochronowe Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego 1944–1945*, Poznań 1977, mps pracy magisterskiej, UAM; *Organizacja oraz prowadzenie rozpoznania wojskowego w związkach operacyjnych Ludowego Wojska Polskiego w latach 1944–1945*, Warszawa 1987, mps pracy doktorskiej, WAP; *Zarys struktury organów rozpoznania w związkach operacyjnych Armii Radzieckiej w latach 1944–1945*, „Myśl Wojskowa” 1987, nr 4, s. 107–116; *Wojsko Polskie w ocenach wywiadu niemieckiego w lecie 1939 r. Wprowadzenie [w:] Polska myśl wojskowa na przestrzeni dziejów*, Olsztyn 2008 (IX Ogólnopolskie Forum Historyków Wojskowości), s. 281–293; *Wojsko Polskie w dokumentach niemieckiego wywiadu wojskowego. Omówienie źródeł z 1939 r.*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 3, s. 77–98; *Obraz mobilizacji alarmowej Wojska Polskiego w ocenach niemieckiego wywiadu wojskowego w 1939 r. [w:] Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej we Wrocławiu 5–6.11.2009*, Warszawa 2010, s. 131–162; *Ocena poprawności rozpoznania przez niemiecki wywiad wojskowy najwyższych władz wojskowych w Polsce w 1939 r. [w:] Polska wobec zagrożenia ze strony Trzeciej Rzeszy*, Częstochowa 2012, s. 205–224; *Wpływ opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech na gwarancje bezpieczeństwa udzielone Polsce przez Wielką Brytanię w dniu 31 marca 1939 r. [w:] Sojusz i sojusznicy Polski na przełomie XX i XXI wieku*, Częstochowa 2009, s. 87–132; *Spojrzenie – po 70 latach – na gwarancje brytyjskie dla Polski [w:] Bezpieczeństwo wewnętrzne Drugiej Rzeczypospolitej. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej we Wrocławiu 5–6.11.2009*, Warszawa 2010, s. 476–500; *Techniczne źródła pozyskiwania informacji wywiadowczych*, „Zeszyty Naukowe WSOWL” 2011, nr 4(162), s. 109–132.

Aneks nr 1. Spis etatowy składu osobowego Oddziału Wywiadowczego WP na 1 czerwca 1945 r.¹

Kierownictwo oddziału:

1. płk Gołosnicki Nikanor, s. Sergiusza – szef oddziału
2. płk Orzewski Sergiusz, s. Piotra – zastępca szefa oddziału [ds. rozpoznania ogólnowojskowego – A.N.]
3. płk Kukanow Aleksiej, s. Teodora – zastępca szefa oddziału [ds. wywiadu agenturalnego – A.N.]
4. inż. ppłk Krasnow Wasilij, s. Mikołaja – pomocnik szefa oddziału [ds. radiowej łączności agenturalnej – A.N.]
5. kpt. lekarz Bessonow Mikołaj, s. Teodora – młodszy lekarz
6. chor. Nowakowski Feliks, s. Wasila – adiutant

I Referat Rozpoznania Ogólnowojskowego:

7. płk Litwin Łuka, s. Jana – szef referatu
8. mjr Ślisarenko Jan, s. Awdzieja – starszy pomocnik szefa referatu
9. mjr Prychodczenko Michał, s. Jana – pomocnik szefa referatu
10. mjr Kostrubow Ilia, s. Mirona – pomocnik szefa referatu

II Referat Agenturalny:

11. ppłk Kirilenko Wiktor, s. Jana – szef referatu
12. mjr Rownow Siergiej, s. Jakóba – starszy pomocnik szefa referatu
13. mjr Bogatynow Anatolij, s. Chrystofora – starszy pomocnik szefa referatu
14. mjr Starowojtow Teodor, s. Antoniego – pomocnik szefa referatu
15. mjr Gawryluk Michał, s. Teodora – pomocnik szefa referatu
16. mjr Manzijenko Teodor, s. Sergiusza – pomocnik szefa referatu
17. mjr Lisujenko Teodor, s. Michała – pomocnik szefa referatu
18. kpt. Czernienko Jan, s. Kirila – pomocnik szefa referatu
19. kpt. Jarcew Dmitrij, s. Sergiusza – pomocnik szefa referatu
20. kpt. Baranow Liwieri, s. Aleksandra – pomocnik szefa referatu
21. chor. Bogolubow Michał – pomocnik szefa referatu
22. chor. Potapow Georgi – pomocnik szefa referatu
23. por. Rumiancew Siergiej, s. Sierieja – radio instruktor
24. por. Gaszenko Ignat, s. Konona – radio instruktor
25. ppor. Szydłowski Teodor, s. Zachara – radio instruktor

¹ AIPN, sygn. 352/139, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Sergiusza Orzewskiego do Szefa Oddziału Administracyjno-Gospodarczego SG WP, Spis etatowy składu osobowego Oddziału Wywiadowczego na dzień 1 VI 1945 r., 1 VI 1945 r., k. 44–47. W oryginale nie zaznaczono nazw referatów, zostały wprowadzone przez autora w celu pełniejszego zaprezentowania struktury organizacyjnej oddziału.

26. por. Kirilko Aleksiej, s. Jana – instruktor spadochronowy
27. sierż. Sołodkow Jan, s. Nikity – komendant II Referatu
28. chor. Czeremnych Stefan, s. Jafrema – szef Kancelarii
29. szer. Abramowa Margerita – maszynistka
30. szer. Podrucki Walerian, s. Tomasza – szeregowy do obsługi gospodarczej
31. szer. Bielawski Marian, s. Pawła – szeregowy do obsługi gospodarczej

III Referat Działalności Dywersyjnej:

32. ppłk Konotopski Maksym, s. Stefana – szef referatu
33. ppłk Wałujew Wasilij, s. Stefana – starszy pomocnik szefa referatu
34. mjr Łogwin Dmitij, s. Aleksieja – pomocnik szefa referatu
35. mjr Suszniak Aleksiej, s. Stefana – pomocnik szefa referatu
36. plut. Zimowik Jan, s. Ignacego – komendant III Referatu
37. kpr. Wargulak Jan – starszy pisarz
38. szer. Maślanka Józef, s. Stafana – szeregowy do obsługi gospodarczej

IV Referat Informacyjny (Studiów i Analiz):

39. mjr Taranienko Georgi, s. Ilii – szef referatu
40. mjr Podobied Jan, s. Daniła – starszy pomocnik szefa referatu
41. kpt. Kiszczenko Wasilij, s. Andrzeja – pomocnik szefa referatu
42. mjr Rałdugin Piotr, s. Sidora – pomocnik szefa referatu
43. kpt. Czerkasow Wsiewłod, s. Sergiusza – tłumacz
44. ppor. Wiernikowski Eugeniusz, s. Bolesława – tłumacz
45. kpr. Buchen Elżbieta, c. Oskara – kreślarz
46. plut. Bis Irena, c. Wincentego – maszynistka
47. szer. Smirnowa Walentyna, c. Pawła – maszynistka

V Referat Rozpoznania Lotniczego:

48. ppłk Małaszyn Ignacy, s. Jana – szef referatu
49. ppłk Radczenko Wasilij, s. Mikołaja – starszy pomocnik szefa referatu

VI Referat Wywiadu Radiowego:

49. ppłk Borsiakow Aleksander, s. Jana – szef referatu

VII Referat Techniki Agenturalnej:

50. kpt. Skałaban Eugeniusz, s. Siemiona – szef referatu
51. chor. Łysow Mikołaj, s. Aleksandra – pomocnik szefa referatu
52. chor. Chołodenko Grzegorz, s. Ignacego – cynkograf

VIII Referat Szyfrów:

53. por. Łatyszew Wasilij, s. Wasila – szef referatu
54. por. Kryłow Jakób, s. Gawryły – pomocnik szefa referatu

55. kpt. Uszakow Wiktor, s. Jana – pomocnik szefa referatu

IX Referat Personalny:

56. ppłk Kołtuchin Paweł, s. Jana – szef referatu

57. ppłk Korojedow Tadeusz, s. Fadzieja – starszy pomocnik szefa referatu

X Referat Śledczy:

58. kpt. Kalicki Pantelejmon, s. Józefa – szef referatu

59. ppor. Der Aron, s. Izaaka – tłumacz

XI Referat Administracyjno-Gospodarczy:

60. mjr Siemionow Paweł, s. Sergiusza – szef referatu

61. ppor. Przybylski Adam, s. Kazimierza – technik samochodowy

62. ppor. Sztif Lew, s. Mikołaja – szef kancelarii

63. szer. Ziwienuk Włodzimierz, s. Józefa – magazynier

64. plut. Szydłow Wiktor, s. Aleksieja – magazynier

65. plut. Szablowski Stanisław – magazynier

66. Bogatyrowa Walentyna – maszynistka

XII Referat Finansowy:

67. kpt. Stepanow Aleksiej, s. Sawielija – szef referatu

XIII Referat Tajny:

68. kpt Chryplowicz Bencjon – szef referatu

69. chor. Zajkowska Irena – pracownik kancelarii

70. st. sierż. Słoboda Józef, s. Józefa – starszy pisarz

71. szer. Bielec Jan – szeregowy do obsługi gospodarczej

72. szer. Żabianka Lucyna, c. Stanisława – maszynistka

Przydzieleni:

73. kpr. Akonow Bagdyk z Węzła Łączności

74. kpr. Chołodniakow Wasyl z Węzła Łączności

75. szer. Gulbinowicz Stanisław z batalionu ochrony SG WP.

Aneks nr 2. Życiorysy kadry kierowniczej Oddziału Wywiadowczego WP

Oddział Wywiadowczy WP zatrudniał ponad osiemdziesięciu pracowników. Kilkudziesięciu innych żołnierzy i oficerów znajdowało się na Węzle Łączności. Najistotniejszy wpływ na działalność Oddziału Wywiadowczego WP wywierało trzydziestu kilku oficerów, w tej liczbie ściśle kierownictwo oddziału, a także szefowie kluczowych referatów, wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami. W oparciu o odnalezione charakterystyki osobowe spróbuję zastanowić się, na ile posiadana wiedza i nabyte doświadczenie wojskowe oficerów tworzących kierownictwo Oddziału Wywiadowczego WP mogły być pomocne, a na ile były niewystarczające w realizacji zadań na stanowiskach, na jakie zostali powołani.

Płk Nikanor Gołosnicki – od 15 sierpnia 1944 r. zastępca szefa oddziału ds. rozpoznania ogólnowojskowego i informacji, a od 28 listopada 1944 do 10 sierpnia 1945 r. pełniący obowiązki szefa Oddziału Wywiadowczego oraz zastępca szefa SG WP. Urodził się w Brześciu w 1901 r. Rosjanin. Nazwisko oraz miejsce urodzenia zdają się wskazywać na jego odległe polskie korzenie. Od 17 stycznia 1920 r. w Armii Czerwonej. Uczestniczył w wojnie z Polską od stycznia do grudnia 1920 r., a także w wojnie z Finlandią w latach 1939–1940. Od 22 czerwca 1941 r. brał udział w wojnie z Niemcami. Nie był ranny. Odznaczony Orderem Czerwonej Gwiazdy (w marcu 1940 r.), Orderem Czerwonego Sztandaru (1943 r.), Medalem Wojny Ojczyźnianej (w lutym 1944 r.) i Za Obronę Leningradu (w styczniu 1944 r.). Przebieg służby: od 17 stycznia do czerwca 1920 r. księgowy Kontroli Chłopskiej 53. Dywizji Ochrony Pogranicza; od lipca 1920 do stycznia 1921 r. pomocnik inspektora Kontroli Chłopskiej R[abotniczo] K[restiańska] I[nspekcija] 15. Armii; od stycznia 1921 do sierpnia 1922 r. kierownik składów w 8. Wojskowym Oddziale Budowlanym Frontu Zachodniego; od sierpnia 1922 do marca 1923 r. sekretarz Rejonowej Komedy Uzupełnień Oddziału Budowlanego Frontu Zachodniego; od kwietnia do sierpnia 1923 r. skarbnik 9. Pułku Łączności Frontu Zachodniego; od sierpnia 1923 do października 1927 r. kursant Wojskowej Szkoły Topograficznej Frontu Zachodniego; od października 1927 do marca 1928 r. dowódca szkolnego plutonu 46. Pułku Artylerii Frontu Zachodniego w Kijowie; od kwietnia 1928 do marca 1931 r. topograf I rangi 5. Wojskowego Oddziału Topograficznego Frontu Zachodniego; od lutego 1931 do grudnia 1934 r. komendant kursu w Wojskowej Szkole Topografii Frontu Zachodniego; od grudnia 1934 do marca 1936 r. słuchacz Wydziału Geodezji Akademii im. Kujbyszewa; od kwietnia 1936 do grudnia 1937 r. słuchacz kursu wywiadowczego dla wyższej kadry oficerskiej GRU Armii Czerwonej; od stycznia 1938 do marca 1940 r. pomocnik szefa I Wydziału Oddziału Wywiadowczego sztabu Leningradzkiego Okręgu Wojskowego; od kwietnia 1940 do kwietnia 1941 r. zastępca szefa Wydziału Informacyjnego Oddziału

Wywiadowczego sztabu Leningradzkiego Okręgu Wojskowego; od kwietnia 1941 do maja 1942 r. jego szef; od czerwca 1942 do sierpnia 1944 r. zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego sztabu Leningradzkiego Okręgu Wojskowego; od sierpnia do 28 listopada 1944 r. zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP; od 28 listopada do 10 sierpnia 1945 r. p.o. szef Oddziału Wywiadowczego SG WP i jednocześnie zastępca szefa SG WP¹.

Zwolnienie płk. Gołosnickiego ze stanowiska szefa Oddziału Wywiadowczego WP odbyło się w niejasnych okolicznościach i musiało być dla niego zaskakujące. W wyciągu z rozkazu personalnego ND WP z 3 sierpnia 1945 r. wynika, że na stanowisko p.o. szefa Oddziału Wywiadowczego WP wyznaczono tego dnia płk. Jerzego Domaradzkiego – wcześniej szefa Oddziału Rozpoznania sztabu 1. Armii WP². Tyle że o decyzji tej płk Gołosnicki dowiedział się tydzień później, bo dopiero 10 września, kiedy został zdjęty rozkazem personalnym z tego stanowiska i przekazany do dyspozycji Misji Wojennej ZSRR³. O tym, że zwolnienie go ze stanowiska było dla niego wielkim zaskoczeniem może świadczyć sprawa jego ostatniej – przegranej – batalii, jaką podjął o znalezienie nowej, odpowiedniej lokalizacji dla Oddziału Wywiadowczego WP w Warszawie. Wskazana przez szefa SG WP nowa lokalizacja dla Oddziału Wywiadowczego WP, w al. Marszałka Stalina 3 (jak wynika z załączonego szkicu, to dzisiejsza ul. Marszałkowska) nie przypadła mu bowiem do gustu. I nie trudno zgadnąć, dlaczego. Ścisłe tajny Oddział Wywiadowczy WP ulokowany miał być w sercu Warszawy, przy jednym z głównych placów – Unii Lubelskiej, pośród bardzo wielu instytucji wojskowych SG WP. Dla każdego kto ma jakiegokolwiek pojęcie o wywiadzie musiało być oczywiste, że o ile przy kierownictwie Sztabu Generalnego WP powinno być ulokowane kierownictwo wywiadu oraz wydział informacyjny, o tyle wydział wywiadu agenturalnego i nie tylko powinny być ulokowane w dyskretniejszej siedzibie, może nawet nie jednej, z dala od głównych ulic i placów. W przesłanym 6 sierpnia 1945 r. piśmie, trzy tygodnie po decyzji szefa SG WP, płk Gołosnicki zwrócił się do płk. Masłowskiego – szefa Zarządu Zakwaterowania WP, o przedstawienie do 1 września nowej lokalizacji dla oddziału, w postaci oddzielnego domu, z 30–35 pokojami oraz garażem na 4–5 samochodów. Przedstawił także sugestię, że budynek winien znajdować się w południowej części miasta, ale z braku takowego w tym rejonie należy przedstawić propozycje w innej części Warszawy⁴. Gołosnickiemu bardzo musiało na tej sprawie zależeć. W olbrzymiej większości podpisywanych

¹ AIPN, sygn. 352/142, Nagrodny list Gołosnicki Nikanor Siergiejewicz, 20 XII 1944 r., k. 92; AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 4, 15(16?) IX 1944 r., k. 10.

² AIPN, sygn. 352/144, Wojsko Polskie, Naczelne Dowództwo, Departament Personalny, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 648 z 3 VIII 1945 r., poz. 1 [na dok. adnotacja kancelaryjna wskazująca, że do oddziału dokument ten wpłynął 10 VIII 1945 r.], k. 15.

³ AIPN, sygn. 352/143, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 679, 10 VIII 1945 r., k. 28.

⁴ AIPN, sygn. 352/138, Pismo zastępcy szefa SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Zarządu Kwaterunkowo- Eksploatacyjnego ppłk. Masłowskiego, 6 VIII 1945 r., k. 161.

dokumentów zwykle używał wcześniej określenia: szef Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego WP. Rzadko, niezwykle rzadko, używał drugiego tytułu, do którego był uprawniony: zastępca szefa Sztabu Generalnego WP. W tym przypadku polecił użyć tego mocniejszego tytułu, jak przypuszczam, w celu pomyślnej realizacji swojej wizji usytuowania oddziału⁵. Należy zauważyć, że działania te podjął 6 sierpnia, czyli w czasie, w którym przestał już być szefem oddziału, tyle że jeszcze o tym wówczas nie wiedział. Warto podkreślić, że zwolnienie go nie był przemyślaną decyzją decydentów. Przez następne pół roku jeszcze trzykrotnie bowiem zmieniano oficerów na tym stanowisku⁶. Trzy tygodnie przed wyrzuceniem Gołosnickiego kilka pism z podpisem „szef Oddziału Wywiadowczego WP” wysłał płk. Orzewski. Być może już wtedy ktoś mu to stanowisko obiecał. Jeżeli tak, to można się domyślać komu zależało na usunięciu Gołosnickiego z oddziału wywiadowczego.

Płk Gołosnicki znał język polski. Świadczy o tym wiele pism, pisanych odręcznie przez niego w języku polskim⁷. Rodzina – żona Aleksandra i dwójka dzieci, mieszkali w Leningradzie, przy ul. Kirowski Ostrów, 1/3/5, m. 163. Był oficerem o nieco chyba humanistycznej duszy. Pod koniec wojny poprosił swojego poprzedniego zwierzchnika – szefa Oddziału Wywiadowczego sztabu Leningradzkiego Okręgu Wojskowego „o nieodmawianiu jego prośbie i skierowanie do jego dyspozycji kierowcy tow. Karasiewa”⁸. Który z wysokiej rangą oficerów na etacie generalskim pamiętał o swoim kierowcy – szeregowcu – z miejsca poprzedniej służby?

Wnioski: Ścieżka rozwoju Nikanora Gołosnickiego do kwietnia 1936 r. sytuowała go w zaciszu wojskowej instytucji topograficznej. I tak by zapewne było w następnych latach, gdyby wówczas nie wszedł w pole widzenia oficerów z wywiadu wojskowego. I to z najwyższego szczebla, bo ze sztabu GRU. Doświadczenia, jakie zdobył później na zajmowanych stanowiskach w strukturach rozpoznania i wywiadu wojskowego od marca 1938 r., były tożsame ze stanowiskiem zastępcy szefa oddziału ds. rozpoznania wojskowego i informacji oddziału wywiadowczego sztabu frontu. Zatem posiadane wieloletnie doświadczenie na wymienionych stanowiskach dokładnie odpowiadało zadaniom, jakie stały przed

⁵ *Ibidem.*

⁶ W sierpniu 1945 r. stanowisko szefa oddziału objął płk Jerzy Domaradzki, 30 X 1945 r. płk Aleksiej Kukanow, a pod koniec 1945 r. funkcję tę przejął płk Wacław Komar – polski komunista, dąbrowszczak, który w następnych miesiącach wyrzucił bardzo wielu oficerów z tego oddziału. Był to prawdopodobnie znacznie szerszy proces masowego wycofywania oficerów radzieckich z WP i obsadzania stanowisk polskimi komunistami.

⁷ AIPN, sygn. 345/13, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do kierownika resortu spraw wewnętrznych Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 26 IX 1944 r., k. 13.

⁸ AIPN, sygn. 352/138, Pismo Naczelnika Razwiedotdieła Głównego Sztabu WP palkownik Gołosnicki do Naczelnika Razwidywatielnogo Otdieła Sztaba Leningradzkiego Wojennogo Okruga, 12 IV 1945 r., k. 105.

nim jako zastępcą szefa Oddziału Wywiadowczego WP. Zlecone mu we wrześniu 1944 r. zadanie organizacji Oddziału Wywiadowczego WP nie przerastało jego kompetencji intelektualnych ani doświadczeń, które zdobył w kierownictwie Oddziału Wywiadowczego sztabu Frontu Leningradzkiego.

Płk Plenkow Dmitrij Iwanowicz – zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego ds. wywiadu agenturalnego od 13 września 1944 do 10 lutego 1945 r. Urodził się w 1901 r. we wsi Plenkowo, w rejonie ariczewskim, w obwodzie kirowskim. W Armii Czerwonej od 23 lutego 1920 r. Nie uczestniczył w wojnie 1918–1920. Brał natomiast udział w wojnie przeciwko Polsce w 1939 r. W wojnie z Niemcami walczył od 22 czerwca 1941 r., na odcinku 3. Frontu Nadbałtyckiego⁹. Od 1926 r. w WKP(b). Był absolwentem Akademii im. Frunzego, którą ukończył w 1936 r. Do Oddziału Wywiadowczego WP przybył 11 września 1944 r. Odznaczony: Medalem Wojny Ojczyźnianej, Orderem Czerwonego Sztandaru. Mieszkał w Kijowie, przy ul. Stanisławskiego 92, m. 4. Żona – Walentina Nikołajewa¹⁰. Przebieg służby: od lutego do listopada 1920 r. szeregowiec 17. Pułku Piechoty w Kirowie; od grudnia 1920 do kwietnia 1921 r. dowódca drużyny 673. Pułku Piechoty w Permie; od maja 1921 do grudnia 1922 r. kursant wyższej szkoły rozpoznania i dowodzenia; od grudnia 1922 do maja 1924 r. dowódca kompani 99. Pułku Piechoty 33. DP; od maja do października 1924 r. dowódca plutonu w 99. Pułku Piechoty 33. DP; od listopada 1924 do sierpnia 1925 r. słuchacz kursu dowodzenia w Smoleńsku; od sierpnia 1925 do października 1929 r. dowódca plutonu szkolnego w 99. Pułku Piechoty 33. DP; od października 1929 do czerwca 1930 r. słuchacz szkoły wojskowej w Kursku; od czerwca do października 1930 r. dowódca kompanii 97. Pułku Piechoty 33. DP; od października 1931 do kwietnia 1932 r. pomocnik dowódcy batalionu 97. Pułku Piechoty 33. DP; od maja 1932 do maja 1936 r. słuchacz Akademii im. Frunzego; od maja 1936 do września 1937 r. pomocnik szefa oddziału rozpoznawczego KOBO Białoruskiego Okręgu Wojskowego; od października 1937 do września 1938 r. szef pododdziału rozpoznania oddziału rozpoznawczego KOBO; od 1938 do czerwca 1940 r. pomocnik szefa oddziału KOBO; od grudnia 1940 do czerwca 1941 r. zastępca szefa oddziału rozpoznawczego KOBO; od czerwca do lipca 1941 r. zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego sztabu Frontu Południowego; od sierpnia 1941 do czerwca 1942 r. szef Oddziału Rozpoznawczego 38. Armii; od lipca 1942 do stycznia 1943 r. szef Oddziału Rozpoznawczego 50. Armii; od stycznia do maja 1943 r. zastępca dowódcy 139. DP; od 1943 do lutego 1944 r. szef Oddziału Rozpoznania 49. Armii; od marca do maja 1944 r. zastępca dowódcy 215. DP; od czerwca do sierpnia 1944 r. zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego sztabu 3. Frontu Nadbałtyckiego; od

⁹ AIPN, sygn. 352/134, Nagrodnyj list, Plenkow Dmitrij Iwanowicz, 21 IX 1944 r., k. 7.

¹⁰ AIPN, sygn. 352/130, Sztatnoj-Dolżnostnoj spisok oficerskiego sostawa Razwiedywatielnogo Otdiela Gławnogo Sztaba Wojska Polskiego po sostojanju na 28 X 1944 r., k. 15.

sierpnia 1944 do 10 lutego 1945 r. zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP ds. wywiadu agenturalnego¹¹.

Wnioski: Płk Plenkow miał duże doświadczenie dowódcze na szczeblu taktycznym pułk – dywizja. Miał także doświadczenie w zakresie prowadzenia zwiadu wojskowego na szczeblu dywizja – armia. Bardzo krótko (dwa miesiące) był zastępcą szefa oddziału ds. zwiadu na szczeblu frontu. Jak wynika z jego życiorysu, nie miał jakiegokolwiek wiedzy i doświadczenia w zakresie organizacji oraz prowadzenia wywiadu agenturalnego, a na wymagające tego właśnie stanowisko został wyznaczony. Zatem jego nominacja na stanowisko zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP ds. wywiadu agenturalnego była ewidentnie błędna. Po odejściu z oddziału trafił do Oddziału Wywiadowczego sztabu 1. Frontu Białoruskiego¹². Jego brak kompetencji wywarł negatywne piętno na bardzo słabe przygotowanie naszych wywiadowców do działania na tyłach armii niemieckiej.

Płk Aleksiej Kukanow – zastępca szefa oddziału ds. wywiadu agenturalnego od 10 lutego do 5 września 1945 r. Wcześniej, od 14 września 1944 r., był szefem II Referatu Wywiadu Agenturalnego Oddziału Wywiadowczego Wojska Polskiego. Faktycznie, stanowisko zastępcy szefa oddziału objął dopiero 10 lutego 1945 r., po zwolnieniu płk. Plenkowa¹³. Urodził się w 1909 r. w Moskwie. Z pochodzenia Rosjanin. Ojciec Fiodor. W Armii Czerwonej od 1928 r. Od 1931 r. członek WKP(b). Niewiele wiemy o jego edukacji oraz doświadczeniu wojskowym. Na froncie był od 25 czerwca 1941 do 19 stycznia 1943 r. oraz od 25 czerwca 1944 r. w Polskim Sztacie Partyzanckim¹⁴. Ukończył kursy wywiadowcze w 1938 r. oraz kurs Akademii Wojskowej w 1943 r. Podczas wojny nie był ranny. Dostał Order Czerwonej Gwiazdy. W Oddziale Wywiadowczym WP od 14 września 1944 r. na stanowisku szefa II Referatu¹⁵. Od 10 lutego 1945 r. objął stanowisko zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP ds. agenturalnych. Wcześniej przez pół roku pełnił służbę w PSzP na stanowisku zastępcy szefa sztabu ds. wywiadu agenturalnego¹⁶. Bardzo dobrą opinię wystawił mu płk Plenkow¹⁷. 23 grudnia 1944 r. został wyróżniony pochwałą w rozkazie szefa SG WP za „gorliwe i sumienne wykonywanie swoich obowiązków, rzetelne poświęcanie się intensywnej pracy”¹⁸. Jego

¹¹ AIPN, sygn. 352/134, Nagrodnyj list, Plenkow Dmitrij Iwanowicz, z 21 IX 1944 r., k. 7; AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 3, 13 IX 1944 r., k. 8.

¹² AIPN, sygn. 352/142, Z adnotacji na piśmie: Naczelnik Otdiela Kadrow WP palkownik Krinskij do Naczalnia Razwiedotdiela WP, 6 III 1945 r., k. 91.

¹³ AIPN, sygn. 352/139, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 10 I 1945 r., k. 7.

¹⁴ CAW, sygn. TP 497/58/5985, Arkusz ewidencji personalnej płk. Aleksieja Kukanowa, s. 1, bardzo trudny do odczytania.

¹⁵ AIPN, sygn. 352/130, Sztatnoj-Dolżnostnoj spisok oficerskiego sostawa Pazwiedywatielnogo Otdiela Gławnogo Sztaba WP po sostoianiu na 28 X 1944 r., k. 16.

¹⁶ Z innych dokumentów wynika, że był tam zastępcą szefa Wydziału Wywiadowczego.

¹⁷ CAW, sygn. TP 497/58/5893, Bojowaja charakteristyka, 24 XI 1944 r., s. 3–4.

¹⁸ *Ibidem*, Rozkaz nr 32 Szefa SG, 23 XII 1944 r., s. 6.

pracę bardzo wysoko oceniał także szef oddziału. 7 maja 1945 r. płk Gołosnicki we wniosku o przyznanie Orderu Odrodzenia Polski napisał o nim: „Pułkownik Kukanow karny i obrotny oficer. Doskonale przygotowany teoretycznie i posiada dostateczne praktyczne doświadczenia w pracy wywiadowczej. Doskonale zorganizował wywiad agenturalny w czasie działań ofensywnych naszych wojsk, czym zabezpieczył otrzymanie wartościowych wiadomości o ugrupowaniu niemieckich wojsk na tyłach nieprzyjaciela, czym przyczynił się do rozgromienia wroga”¹⁹. Rodzina mieszkała w Moskwie, przy 2. Białokamieńskim Przejęździe nr 1, m. 33. Jest też drugi wojenny adres małżonki – Machotkiny Illa Konstantinownej: Alta, poczta polowa 57051-R²⁰. Ze znaku R (Razwiedywatielnyj – rozpoznawczy – A.N.) przy numerze poczty polowej można wnosić, że żona pułkownika pełniła służbę wojskową w strukturach wywiadu bądź zwiadu Armii Czerwonej. Na przełomie grudnia 1945 i stycznia 1946 r. płk Komar pozbył się ppłk. Kukanowa. 2 stycznia 1946 r. podpisał jednozdaniowe pismo do szefa Departamentu Personalnego WP przekazujące do jego dyspozycji płk. Kukanowa. Nieco później równie krótką notatkę, przekazującą płk. Kukanowa do dyspozycji Głównego Zarządu Kadr Armii Radzieckiej, podpisał szef Oddziału Kadr WP płk Zawadzki²¹.

Wnioski: Płk. Kukanow był oficerem wywiadu wojskowego. Ukończone szkolenia wywiadowcze wraz z półrocznym prawie stażem na stanowisku szefa wydziału wywiadu agenturalnego Polskiego Sztabu Partyzanckiego zdają się wskazywać, że był on odpowiednią osobą do pełnienia funkcji zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP ds. wywiadu agenturalnego²².

Płk Sergiusz Orzewski (bądź Orzewski względnie Orzewskij) – zastępca szefa oddziału ds. rozpoznania ogólnowojskowego i informacji od 1 grudnia 1944 r. Urodził się w 1906 r. we wsi Koziejewka, w rejonie insarskim, w autonomicznej obwodzie mordowskim²³. Ukończył średnią szkołę, a także Akademię im. Frunzego²⁴. Biegłe posługiwał się językiem polskim w mowie i piśmie. Miał syna urodzonego w 1935 r., którym opiekowała się babcia, ponieważ żona Orzewskiego

¹⁹ AIPN, sygn. 352/142, Wniosek odznaczeniowy na płk. Aleksieja Kukanowa, 7 V 1945 r., k. 58.

²⁰ AIPN, sygn. 352/145, Spis oficerów Oddziału Wywiadowczego SG WP, 4 III 1945 r., k. 22–24.

²¹ CAW, sygn. TP 497/58/5893, Pismo szefa II Oddziału SG WP płk. Wacława Komara do szefa Departamentu Personalnego WP, 2 I 1946 r.; *ibidem*, Pismo Naczelnika Uprawnienia Kadrow WP. Gienierał major Zawadzki do GUK LKO SSSR, 6 I 1946 r., s. 6; AIPN, sygn. 352/130, Sztatnoj-Dolżnostnoj spisok oficerskiego sostawa Pazwiedywatielnogo Otdiela Gławnogo Sztaba WP po sostożaniu na 28 X 1944 r., k. 16.

²² Bardzo dużo informacji o działalności wywiadu partyzanckiego Polskiego Sztabu Partyzanckiego oraz Bazy Materiałowo-Technicznego Zabezpieczenia znaleźć można w meldunkach zwiadowczych tych instytucji, znajdujących się m.in. w dokumentach Oddziału Wywiadowczego WP.

²³ AIPN, sygn. 1855/403, Służebnaja charakteristika na sowietnika komandira korpusa gosbiezapasnostii Polshi palkownika Orzewskiego Siergieja Pietrowicza, 12 IX 1947 r., k. 10. Według innego z dokumentów urodził się 6 IX 1908 r.; zob. *ibidem*, Procho [?] biectija [?] służby: Orzewskij Siergiej Pietrowicz, 4 IX 1946 r., k. 3–4.

²⁴ *ibidem*, Procho [?] biectija [?] służby: Orzewskij Siergiej Pietrowicz, 4 IX 1946 r., k. 3–4.

zginęła w 1941 r. Syn Sergiusz z babcią mieszkali w Erewaniu, w gostonicy Siewan²⁵. Od 1 września 1926 r. w Armii Czerwonej. Podczas wojny dwukrotnie ranny – ciężko ranny 2 listopada 1941 r. pod Rostowem oraz lekko ranny 8 listopada 1942 r. w pobliżu miejscowości Sławiańsk. W aktach personalnych znajduje się dość dziwna adnotacja. W rubryce: Udział w wojnie z Niemcami w obronie Ojczyzny (gdzie, kiedy) napisano: „Wojna Patriotyczna od lipca 1941 do grudnia 1942 i od 15 października 1944 r.” Gdzie zatem był płk Orzewski przez prawie dwa lata przed przybyciem do Oddziału Wywiadowczego WP? Niestety, trudno jednoznacznie odpowiedzieć. W ankiecie personalnej, prezentującej przebieg służby, ta ważna informacja nie została uwzględniona bądź zakłamana innymi danymi, o czym niżej. Można domniemywać, że był na kursie, ale nie napisano, na jakim. W dalszej części jego charakterystyki znajdziemy jednak informację, która pomoże zorientować się w dodatkowej specjalizacji płk. Orzewskiego. 12 października 1944 r. Główny Oddział Kadr Narodowego Komisariatu Obrony ZSRR wyznaczył płk. Orzewskiego do dyspozycji Naczelnego Dowódcy WP, z przeznaczeniem na szefa oddziału rozpoznawczego sztabu armii²⁶. Przekazany do Oddziału Wywiadowczego WP, decyzją szefa oddziału został skierowany na stanowisko szefa Oddziału Rozpoznawczego formującej się 3. Armii WP²⁷. Tyle że armia ta nigdy nie powstała. W rezultacie pod koniec listopada płk Gołosnicki przedstawił plan skierowania ppłk. Orzewskiego na stanowisko szefa Oddziału Cenzury WP²⁸. Widać, że płk Orzewski z jakiegoś jemu tylko znanego powodu był trudny do zaakceptowania dla szefa oddziału. Decyzją Oddziału Personalnego ND WP 1 grudnia 1944 r. wyznaczono go jednak do pracy w Oddziale Wywiadowczym WP, na stanowisku zastępcy szefa oddziału, w sprawach zwiadu i informacji²⁹. Miał gdzieś wysoko, bardzo wysoko postawionych protektorów, którzy dbali o jego karierę zawodową. Jako jedyny w oddziale otrzymał awans z zewnętrznej protekcji. Do oddziału przybył w końcu listopada, a już 11 grudnia, czyli po niespełna dwóch tygodniach, szef 3. Referatu Odznaczeń i Awansów Oddziału Personalnego WP ppłk Łoś wystosował do szefa oddziału pismo wraz z gotowym wnioskiem awansowym: „dla zaopiniowania i wyrażenia swojej zgody na nadanie ww. kolejnego stopnia wojskowego”³⁰. W tej sytuacji płk Gołosnicki mógł tylko

²⁵ AIPN, sygn. 352/136, Sztatno Dołżnostnoj spisok Razwiedodiela sztaba 3. Armii WP na 1 XI 1944 r., k. 12.

²⁶ AIPN, sygn. 1855/403, Pismo naczelnika 5 Otdiela YOBK podpałkownik Romanow Gławnoje Upraleniye Kadrow Narodnyj Kommicariat Abarony Sojuza SSSR, do Naczelniku Otdiela Kadrow Fronta WP, 12 X 1944 r., k. 17.

²⁷ AIPN, sygn. 352/136, Sztatno Dołżnostnoj spisok Razwiedodiela sztaba 3. Armii WP na 1 XI 1944 r., k. 12.

²⁸ AIPN, sygn. 352/131, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 21 XI 1944 r., k. 26.

²⁹ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego ND WP nr 111, 1 XII 1944 r., k. 34.

³⁰ AIPN, sygn. 352/133, Pismo szefa III Referatu Odznaczeń i Awansów Oddziału Personalnego WP ppłk. Sergiusza Łośia do szefa Oddziału Wywiadowczego WP, 9 XII 1944 r., k. 10.

wniosek ten zaakceptować – chociaż nie powinien – jeżeli nie chciał poważnego konfliktu w kierownictwie oddziału, a być może z przełożonymi z najwyższego szczebla³¹. Warto dostrzec, że opinię tę wyraził po dwutygodniowym pobycie osoby opiniowanej w oddziale. Wraz z zakończeniem wojny wystawił mu kolejną opinię: „Pułkownik Orzewski jest karny i kulturalny oficer. Uporczywy, wymagający od siebie i swoich podwładnych. Posiada doskonale teoretyczne przygotowanie, praktyczne doświadczenie w ogólnowojskowym wywiadzie. Umie kierować swoimi podwładnymi. Za czas pracy w SG WP dołożył wielu starań w dziedzinie wyszkolenia bojowego i organizacji działań zwiadowców. Płk Orzewski aktywny brał udział w szkoleniu zwiadowców przy Oficerskiej Szkole Piechoty w Lublinie³². W dokumentach Oddziału Wywiadowczego WP występuje także pod zmienionymi nieco nazwiskami: Orzewskij bądź Orzewski³³. Od lutego 1945 r. zaczął podpisywać pisma wychodzące z oddziału. Wcześniej niemal wszystkie pisma wychodzące sygnował wyłącznie szef oddziału płk Gołosnicki. Przebieg służby według ankiety personalnej: od września 1926 do 1 września 1929 r. słuchacz szkoły oficerskiej; od 1 września 1929 do lutego 1938 r. dowódca plutonu (rok) i kompanii (cztery lata), a następnie szkoły (2 lata) w 55. DP w Kursku; od lutego 1938 do maja 1939 r. wykładowca taktyki na kursach okręgu wojskowego; od maja 1939 do czerwca 1941 r. słuchacz akademii wojskowej; od czerwca do listopada 1941 r. dowódca pułku 236. DP Frontu Zachodniego; od lipca 1941 do lipca 1942 r. szef I Wydziału Oddziału Rozpoznawczego Sztabu 9. Armii; od lipca do listopada 1942 r. szef Oddziału Rozpoznawczego sztabu 9. Armii; od listopada do grudnia 1942 r. zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego Sztabu Frontu Zakaukaskiego (Północnokaukaskiego [?]); od grudnia 1942 do października 1944 r. zastępca szefa Sztabu 45. Armii (być może jest to nieprawdziwy lub błędny zapis); od października 1944 do września 1945 r. zastępca szefa Oddziału Wywiadowczego WP; od września 1945 do września 1947 r. zastępca dowódcy KBW WP³⁴. Organizował i prowadził operacje przeciwko polskiemu podziemiu niepodległościowemu wraz z oddziałami KBW w Białostockiem, na Dolnym Śląsku, w Łódzkiem i innych rejonach kraju³⁵.

Po zakończonej wojnie we wrześniu 1945 r. został przekazany do dyspozycji dowódcy KBW na stanowisko zastępcy dowódcy (choć różnie się tytułował).

³¹ *Ibidem*, Pismo szefa Oddziału Wywiadowczego SG WP płk. Nikanora Gołosnickiego do szefa Oddziału Personalnego WP, 11 XII 1944 r., k. 11.

³² AIPN, sygn. 352/142, Wniosek odznaczeniowy dla płk. Sergiusza Orzewskiego, 7 V 1945 r., k. 59.

³³ Np. AIPN, sygn. 352/138, Pismo zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego ppłk. Sergiusza Orzewskiego, 26 IV 1945 r., k. 94.

³⁴ CAW, sygn. 497/58/3231; AIPN, sygn. 1855/403, Akta personalne: pułkownik Orzewski Sergiusz, s. Piotra, Procho [?] biecija [?] służby: Orzewskij Siergiej Pietrowicz, 4 IX 1946 r., k. 2–4.

³⁵ AIPN, sygn. 1855/403, Służebnaja charakteristika na sowietnika komandira korpusa gosbiezapasnostii Polshi palkownika Orzewskiego Siergieja Pietrowicza, 12 IX 1947 r., k. 10.

W październiku 1946 r. występował jako doradca dowództwa KBW³⁶, a w sierpniu 1947 r. – doradca prawny dowódcy KBW³⁷. Faktycznie był drugą osobą w dowództwie KBW, kierującą działalnością operacyjną korpusu. Píše o tym autor monografii o KBW: „W skład ścisłego kierownictwa KBW wchodzili: dowódca KBW gen. dyw. Bolesław Kieniewicz, zastępca dowódcy KBW ds. polityczno-wychowawczych płk Julian Tokarski, zastępca dowódcy KBW ds. operacyjnych płk Sergiusz Orzewski”³⁸. Po wojnie zamieszkał w Warszawie, w al. Niepodległości 225, m. 11. Na utrzymaniu miał matkę Aleksandrę oraz syna Sergiusza, ur. w 1935 r.³⁹

W prezentowanych powyżej opisach znajdujących się w jego teczce personalnej oraz informacjach uzupełniających płk Orzewski nie wyjawiał najistotniejszych elementów swojego życiorysu, a być może celowo go zakłamał. Zrobił to za niego, chyba przypadkowo, dowódca KBW, gen. dyw. Bolesław Kieniewicz, który własnoręcznie podpisał wniosek na odznaczenie płk. Orzewskiego Krzyżem Grunwaldu III klasy. W kilkudzaniowej opinii napisano: „Płk Orzechowski⁴⁰ w Wojsku Polskim od 1944 r. na stanowisku szefa Kontrwywiadu 1. Armii. Następnie zaś na stanowisku z[astęp]cy szefa Kontrwywiadu Głównego Sztabu WP. [...] Obecnie pracuje na stanowisku z[astęp]cy d[owód]cy KBW ds. operacyjnych”⁴¹. Z tej krótkiej notatki jednoznacznie wynika, że płk. Orzewski był oficerem „Smierszy”, pracującym pod przykryciem, na stanowisku zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP. Ta krótka notatka wyjaśnia także, na jakim kursie ewentualnie był w 1943 r. i przez osiem miesięcy 1944 r. oraz kto stał za plecami jego protektorów, domagających się dla niego awansu. Wyjaśnia także, dlaczego szef oddziału czynił starania, aby nie trafił on do oddziału. Zatem każdy z zapisów zawartych w życiorysie wymienionego oficera może być nieprawdą, włącznie z jego prawdziwym nazwiskiem. Należy zauważyć, że płk Orzewski musiał występować na tajnym etacie „Smierszy”. Nie występuje on bowiem w wykazie kierowniczej kadry oficerskiej Informacji Wojskowej WP – oficjalnego organu kontrwywiadu wojskowego „Smierszy” w WP⁴².

³⁶ *Ibidem*, Pismo płk. Sergiusza Orzewskiego do szefa Sztabu KBW ppłk. Hańskiego w sprawie urlopu adiutanta ppor. Gierczyckiego Zygmunta, 14 X 1946 r., k. 19.

³⁷ *Ibidem*, Rozkaz specjalny 015 Dowództwa Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego Oddział Personalny, 22 VIII 1947 r., k. 10.

³⁸ M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1963*, Warszawa 1984, s. 50.

³⁹ AIPN, sygn. 1855/403, Dowództwo Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego Oddział Personalny, Zaświadczenie, 22 X 1946 r., k. 17.

⁴⁰ Ewidentne przekłamanie w pisowni nazwiska. Ponadto w KBW żaden oficer o nazwisku Orzechowski nie występował; zob. M. Jaworski, *op. cit.*, s. 384. Poza tym na wniosku u góry jest wyraźnie nadpisane nazwisko: Orzewski. Maszyna nie miała polskich znaków, stąd na piśmie występują zniekształcenia, np. zamiast płk jest plk, zamiast Orzewski jest Orzewski; zob. AIPN, sygn. 1855/403, Wniosek odnaczeniowy: Orzewski Sergiusz, s. Piotra, k. 8.

⁴¹ AIPN, sygn. 1855/403, Wniosek odnaczeniowy: Orzewski Sergiusz, s. Piotra, 24 III 1946 r., k. 8.

⁴² W. Tkaczew, *Organa Informacji WP...*

Płk Orzewski 22 września 1947 r. przekazany został przez dowódcę KBW do dyspozycji Departamentu Personalnego MON⁴³. 4 października 1947 r. (?) zakończył służbę w WP⁴⁴. Przekazany został do dyspozycji dowódcy Wojsk Lądowych Armii Radzieckiej⁴⁵. Wystawiono mu zaświadczenie, które informowało o jego służbie w WP.

Ze wszystkich oficerów pracujących wcześniej w Oddziale Wywiadowczym WP to płk Orzewski zebrał najwięcej i to najwyższych orderów i medali przyznawanych przez polskie władze, m.in.: Krzyż Grunwaldu III klasy, Polonia Restituta V klasy, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, medale: Za Warszawę, Za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznakę Grunwaldzką. Miał także szereg orderów i medali radzieckich: Order Czerwonego Sztandaru, Order Czerwonej Gwiazdy (dwukrotnie), Order Wojny Ojczyźnianej oraz medale: Za Warszawę, Za Berlin, Za Kaukaz i Medal Zwycięstwa⁴⁶.

Wnioski: Bardzo trudno jest ocenić faktyczne doświadczenia zawodowe płk. Orzewskiego. Gdyby przyjąć za wiarygodne zapisy w ankiecie personalnej, związane z przebiegiem jego służby wojskowej, wówczas okaże się, że jego doświadczenia i przygotowania do pełnienia funkcji zastępcy szefa oddziału ds. zwiadu były w pełni wystarczające. Jak wynika z tych zapisów, jego roczny staż na stanowisku szefa zwiadu armii oraz ponadroczny na stanowisku zastępcy szefa oddziału wywiadowczego sztabu frontu rekomendowałyby go na stanowisko zastępcy szefa Oddziału Wywiadowczego WP. Tyle że zapisy te są sprzeczne z innymi dotyczącymi jego życiorysu. Rodzą one wątpliwości co do ich prawdziwości. Wskazują ponadto na zupełnie inne role, jakie odegrał ten oficer, w stosunku do faktycznie mu powierzonych. Mimo wielu informacji dotyczących jego życiorysu, nie sposób odpowiedzialnie wypowiedzieć się o jego faktycznych kwalifikacjach do pracy w Oddziale Wywiadowczym WP. To, co wydaje się poza wszelką dyskusją, to jego zaprogramowana nielojalność w stosunku do szefa oddziału i kolegów z pracy, wynikająca z pełnienia tajnej funkcji wysokiej rangi oficera kontrwywiadu wojskowego „Smierszy” w strukturach WP.

Ppłk inż. Wasyl Krasnow – pomocnik szefa oddziału ds. łączności oraz szef Węzła Łączności. Urodzony w 1908 r. w miejscowości Iznair, w obwodzie saratowskim. Absolwent Akademii Elektro-Technicznej, którą ukończył w 1936 r. W Armii Czerwonej od grudnia 1932 r. Od 1938 r. członek WKP(b). Wcześniej pracował jako zastępca szefa oddziału Wywiadowczego ds. łączności wywiadu agentural-

⁴³ AIPN, sygn. 1855/857, Pismo dowódcy KBW gen. bryg. Świetlika do Departamentu Personalnego MON, 22 IX 1947 r., k. 2.

⁴⁴ *Ibidem*, Sprawka wydana nastojasznieja Połkownikowi Orzewskomu Sergjo Pietrowiczu, 22 IX 1947 r., k. 3.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ AIPN, sygn. 1855/403, Dodatkowa strona do: Procho [?] biectija [?] służby: Orzewskij Siergiej Pietrowicz, 4 IX 1946 r., k. 5.

nego, sztabu CABO Białoruskiego Okręgu Wojskowego. Z ankiety wynika, że na froncie nie był aż do 4 października 1944 r., czyli do czasu podjęcia służby w Oddziale Wywiadowczym WP. Niewiele także wiemy o jego drodze życiowej oraz doświadczeniach wojskowych. W WP był nie tylko pomocnikiem szefa Oddziału Wywiadowczego WP ds. łączności agenturalnej, ale przede wszystkim szefem Węzła Łączności. Krótka opinia zawarta w odnalezionym wniosku o odznaczenie Orderem Odrodzenia Polski IV klasy jest bardzo ogólnikowa i na dobrą sprawę nic o nim nie mówi. Są tam stwierdzenia: „Karny, zdyscyplinowany oficer [...] wyróżniał się jako doskonale przygotowany w swoim fachu i pracowity oficer. Posiada doskonale zdolności organizacyjne. Uzyskał wielki autorytet”. Żona – Angelina Preobrezenskaja – mieszkała w Taszkencie, przy ul. Inżynieryj Zaułek nr 2/4⁴⁷. Mimo poszukiwań, nie udało się, niestety, odnaleźć wyczerpujących informacji dotyczących tego oficera.

Wnioski: Z pewnością był odpowiednią osobą na właściwym stanowisku. Ukończone studia w akademii technicznej oraz wcześniejsze doświadczenia na stanowisku zastępcy szefa oddziału wywiadowczego ds. łączności agenturalnej wskazują, że stanowisko w Oddziale Wywiadowczym WP było analogiczne do zajmowanego przez niego wcześniej.

⁴⁷ AIPN, sygn. 352/135, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 18, 4 X 1944 r., k. 12; AIPN, sygn. 352/142, Wniosek odnaczeniowy na inż. ppłk. Wasyla Krasnowa, 7 V 1945 r., k. 60–61.

Obraz Polski po wojnie w raportach podziemia niepodległościowego przesyłanych na Zachód

Zakończenie wojny w Europie miało różne oblicza. W Europie Zachodniej odbywały się parady zwycięstwa i panowała radość. Wkrótce rozpoczęto proces tam reedukacji demokratycznej, który objął także zachodnie strefy okupacyjne Niemiec oraz Włochy. W Europie Środkowo-Wschodniej, w tym i w Polsce, szalał terror NKWD, dokonywano demontaży przemysłu i deportacji ludzi na Wschód. Dotykały one przede wszystkim niezniszczone tereny przemysłowe, w tym przede wszystkim Górną Śląsk¹. Fasadowość i zależność władz komunistycznych od Kremla była widoczna gołym okiem, o czym informowały Rząd RP w Londynie raporty Delegatury Rządu już wiosną 1945 r.² W dniach, kiedy kapitulowała III Rzesza w Polsce trwała wojna partyzancka³ (podobnie jak na Ukrainie czy w Estonii, na Łotwie i Litwie)⁴. Władze Delegatury Rządu na Kraj nie miały wątpliwości, że to nowa okupacja⁵. W podziemnej prasie pisano o nowej „sowieckiej okupacji” i o tym, że walka o wolną Polskę nie zakończyła się. Przykładowo w „Myśli Niezależnej” w końcu maja 1945 r. ukazał się artykuł od znamienym tytułem *Wojna trwa*⁶. Większość społeczeństwa zdało sobie sprawę z faktu, że wraz z decyzjami podjętymi przez przywódców ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii w Teheranie (1943) i Jałcie (1945), nastąpiło wpełnienie Europy Środkowo-Wschodniej w sowiecką strefę wpływów, ze wszystkim tego dramatycznymi konsekwencjami⁷. Polska po

¹ H. Stańczyk, *Od Sandomierza do Opola i Raciborza*, Warszawa 1998; Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*, Katowice 1996; *idem*, *Represje na Górnym Śląsku po 1945 roku*, Katowice 2010; B. Musiał, *Wojna Stalina 1939–1945. Terror, grabież, demontaże*, Poznań 2012.

² W instrukcji Delegatury Rządu z 15 IV 1945 r. pt. Metody i cele sowieckiej okupacji w Polsce (Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], sygn. 202/III–31, t. 2) pisano o metodycznym działaniu sowieców dążących do zniewolenia kraju.

³ W depeszy z 7 V 1945 r. p.o. Delegata Rządu Stefan Korboński informował o walkach oddziałów podziemia z wojskami NKWD na Lubelszczyźnie; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 5: *Październik 1944 – lipiec 1945*, Londyn 1981, s. 407; *Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, Warszawa 1999; R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK, DSZ, WiN 1944–1947*, Warszawa 2000.

⁴ Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953*, Katowice 1999, s. 54–55.

⁵ W instrukcji Delegatury Rządu z 15 IV 1945 r. pt. Metody i cele sowieckiej okupacji w Polsce (AAN, sygn. 202/III–31, t. 2) pisano o metodycznym działaniu sowieców dążących do zniewolenia kraju i liczone, że los kraju odmienni na lepsze oczekiwana konfrontacja między Wschodem a Zachodem.

⁶ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie (dalej: CA MSW), sygn. Prasa 216, „Myśl Niezależna”, nr 3–4, 30 V 1945; szerzej zob. Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa...*, s. 65–67.

⁷ Problemy te są nadal przedmiotem zainteresowań historyków, a nowe prace – powstałe przede wszystkim w oparciu o archiwa byłego ZSRR – pozwalają spojrzeć na nowo na wiele spraw;

1945 r. nie była krajem w pełni suwerennym. Na jej obszarze stacjonowały dywizje Armii Czerwonej i NKWD, a krajem kierowali ludzie przywiezieni z Moskwy. Na wychodźstwie pozostał legalny Rząd RP, wojsko, elity polityczne i kulturalne oraz tysiące robotników przymusowych czy więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych⁸. Sytuacja ta oddziaływała na społeczeństwo, w którym silne było poczucie zagrożenia polskości, strachu, ale też mocno zakorzenione różne formy oporu⁹. Z drugiej jednak strony nowa, narzucona przez ZSRR władza „była postrzegana jako obca, lecz realizująca także pewne wartości narodowe”¹⁰. Wielu długo żywiło – bezpodstawne, jak się wkrótce okazało – nadzieje, że jest możliwe utrzymanie w kraju jakiejś formy suwerenności i demokracji, która będzie możliwa do przyjęcia przez Stalina. Tworzyło to klimat dla psychologicznej gotowości przystosowania się do powojennej rzeczywistości¹¹.

Po utworzeniu Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w czerwcu 1945 r. ukształtowały się trzy bieguny życia politycznego w kraju: pierwszy tworzyła Polska Partia Robotnicza i jej satelici, czyli Polska Partia Socjalistyczna Edwarda Osóbki-Morawskiego, Stronnictwo Ludowe (działacze Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość uważali je za partię „koncesjonowaną” przez PPR) i Stronnictwo Demokratyczne; drugi – tzw. legalna opozycja, czyli Polskie Stronnictwo Ludowe Stanisława Mikołajczyka i Stronnictwo Pracy Karola Popiela; trzeci – podziemie polityczne i wojskowe¹².

W podziemiu politycznym najsilniejszy był obóz narodowy, mający dwa zasadnicze nurty: jeden tworzyło Stronnictwo Narodowe, a drugi Organizacja Polska i Narodowe Siły Zbrojne¹³. Działacze SN, w tym grupa skupiona wokół redakcji byłego „Warszawskiego Głosu Narodowego” na czele z Tadeuszem

zob. m.in.: D. Holloway, *Stalin i bomba. Związek Radziecki a energia atomowa 1939–1956*, tłum. P. Amsterdamski, Warszawa 1996; L.C. Gardner, *Strefy wpływow. Wielkie mocarstwa i podział Europy Od Monachium do Jalty*, tłum. H. Górka, Warszawa 1999; R.C. Raack, *Polska i Europa w planach Stalina*, tłum. P. Kościński, Warszawa 1997; W. Zubok, K. Pleszakov, *Zimna wojna zza kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, tłum. M. Koraszewska, Warszawa 1999

⁸ Nawet Andrzej Werblan uważa, że „Polska po II wojnie światowej znajdowała się w stanie ograniczonej suwerenności właśnie typu protektoratowego, o różnym stopniu nasilenia”. I dalej twierdzi, że z „punktu widzenia suwerenności państwowej położenie Polski po II wojnie światowej znacznie pogorszyło się, w tym sensie wojna ta była dla Polski przegrana”; *idem*, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991, s. 38–39.

⁹ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

¹⁰ K. Kersten, *Spoleczeństwo polskie na przełomie wojny i pokoju*, „Kultura i Społeczeństwo” 33, 1989, nr 2, s. 88–89; *eadem*, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944–1956*, Londyn 1993, s. 12.

¹¹ *Eadem*, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem...*, s. 12.

¹² J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1995, s. 136–212.

¹³ Z. Woźniczka, *Ruch narodowy w latach 1945–1947*, „Wiadomości Historyczne” 1991, s. 257–272; L. Kulińska, *Narodowcy. Z dziejów Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944–1947*, Warszawa–Kraków 1999, s. 21–78.

Macińskim ps. „Prus”, uznawali nadal zwierzchnictwo Tadeusza Bieleckiego w Londynie. Część z nich latem 1945 r. uformowała Komitet Legalizacyjny SN i starała się zalegalizować stronnictwo. Nic z tego nie wyszło i jesienią tegoż roku zostali oni aresztowani¹⁴.

Na wiosnę 1945 r. kontynuacją Armii Krajowej była Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj, na której czele stał płk Jan Rzepecki. Postanowił on jej nie ujawniać, ale przekształcić w cywilne, pozostające w konspiracji Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Powstały 2 września 1945 r. WiN miał wesprzeć PSL w wyborach do Sejmu Ustawodawczego¹⁵. Decyzje Rzepeckiego były w dużym stopniu skoordynowane z działaniami gen. Stanisława Tatara i ośrodka „Hel”, wspierającymi Stanisława Mikołajczyka po powrocie do kraju¹⁶. WiN mimo wszystko pozostał w dużym stopniu organizacją wojskową, skupiającą żołnierzy AK i nawiązującej do jej tradycji (przez wielu był uważany wręcz za jej kontynuację)¹⁷. Razem z siecią terenową WiN rozbudowywały się Brygady Wywiadowcze krypt. „Stocznia” (od marca do grudnia 1946 r.), które również wywodziły się z ZWZ-AK. Ich szefem był ppor. Edward Bzymek. Niezależnie od Brygad Wywiadowczych, na polecenie płk. Franciszka Niepokólczyckiego latem 1945 r. zorganizowano nową sieć wywiadu pod kryptonimem „Stomil”. Jej twórcą był ppłk Łukasz Ciepliński¹⁸.

Po wojnie socjaliści byli rozbici. Wielu pozostało w konspiracji, kontynuując działalność PPS-WRN, inni próbowali jednak podjąć legalną działalność. Zygmunt Żuławski latem 1945 r. brał udział w pertraktacjach na rzecz powołania TRJN, a później bezskutecznie próbował założyć legalną Polską Partię Socjalno-Demokratyczną¹⁹. Natomiast Józef Cyrankiewicz wszedł do PPS Edwarda Osóbki-Morawskiego²⁰. Po nieudanych próbach powołania legalnej PPSD, w styczniu 1946 r. pozostali konspiracji działacze PPS-WRN utworzyli w Warszawie tzw. Krajowy Ośrodek WRN. Miał on koordynować prace samodzielnych struktur w terenie. Jego przewodniczącym został Kazimierz Pużak, który jesienią 1945 r. wrócił z więzienia w Moskwie²¹. Ostatecznie socjaliści nie stworzyli w kraju silnej organizacji podziemnej, chociaż pozostawali ważną siłą polityczną²².

¹⁴ Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa...*, s. 89–90, 94–97; L. Kulińska, *Narodowcy...*, s. 21–30 n.

¹⁵ Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” 1945–1952*, Warszawa 1992, s. 57–62.

¹⁶ *Idem*, *Władze komunistyczne wobec emigracji londyńskiej w latach 1945–1956* [w:] *Powrzesniowa emigracja niepodległościowa na mapie kultury nie tylko polskiej: Paryż, Londyn, Monachium, Nowy Jork*, red. V. Wejs-Milewska, E. Rogalewska, Białystok 2009, s. 429–450.

¹⁷ Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*

¹⁸ *Ibidem*, s. 190–197; T. Biedroń, *Schemat organizacyjny WiN-u (1945–1947)*. *Obszar Południowy WiN*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1993, nr 4, s. 60–70.

¹⁹ Z. Żuławski, *Od sanacji do PRL*, Chicago 1983, s. 71–74.

²⁰ E. Syzdek, B. Syzdek, *Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996, s. 99–127.

²¹ K. Pużak, *Wspomnienia 1939–1945*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1977, z. 41, s. 115–160

²² J. Holzer, *Agonia PPS. Socjaliści polscy w sojuszu z PPR 1944–1948*, Warszawa 1981; Z. Woźniczka, *Podziemna PPS-WRN w latach 1945–1948 (zarys działalności)*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1995, z. 112, s. 18–55.

Środowiska pilsudczyków powołały dwie niewielkie organizacje podziemne: Polskie Stronnictwo Demokratyczne, którego przywódcą był Henryk Józewski oraz Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, kierowane przez Wacława Lipińskiego. Jedynie ze względu na osobowość przywódców ogrywały one pewną rolę w życiu politycznym podziemia²³.

Nawiązując do doświadczeń okupacji hitlerowskiej, dążono do skoordynowania działania organizacji podziemnych. Powołano w tym celu na początku 1946 r. Polityczny Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej. Pełnił on w pewnym sensie funkcję podziemnego parlamentu, tak jak w czasie wojny Rada Jedności Narodowej. Z inicjatywy Wacława Lipińskiego działacze WiN opracowali w 1946 r. Memoriał do Rady Bezpieczeństwa ONZ, który uzyskał poparcie wspomnianego PKPODPP i został wysłany na Zachód²⁴.

Po zajęciu Polski w 1945 r. przez Armię Czerwoną, kraj został odcięty od połączeń z Zachodem. Istniejące w czasie wojny drogi łączności, przede wszystkim cywilne, zostały przerwane i dla emigracyjnego rządu kraj stawał się w coraz większym stopniu „wielką niewiadomą”. Nadal jednak istniały wojskowe sieci łączności podległe Delegaturze Sił Zbrojnych, Oddziałowi VI Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, jak i dowództwu 2. Korpusu Polskiego we Włoszech²⁵. Ponadto już w lutym 1945 r., jak już wspomniano, niezależnie od nich czynniki związane z Mikołajczykiem i gen Stanisławem Tatarem przystąpiły do tworzenia komórki „Hel”. Po cofnięciu uznania rządowi Tomasza Arciszewskiego wywiad brytyjski zablokował dotychczasową sieć łączności Oddziału VI Naczelnego Wodza z krajem, pozwalając jednak na funkcjonowanie sieci funkcjonujących w ramach komórki „Hel”. Podlegały jej ekspozytury terenowe m.in. w Paryżu, Rzymie, Sztokholmie, Brindisi (Włochy), Meppen (Niemcy Zachodnie)²⁶. W kraju rząd londyński, wbrew stanowisku Delegatury Sił Zbrojnych, a potem WiN, dążył do rozwiązania konspiracji. Zmierzał utrzymać tylko sieci „niezależnych komórek korespondencyjnych, powiązanych bezpośrednio z Centralą i stąd kierowanych i zaopatrywanych”²⁷. Uważano, że konspiracja na dużą skalę narazi kraj na niepotrzebne straty, wyzwolenie przyjdzie bowiem z Zachodu najprawdopodobniej w wyniku III wojny światowej²⁸. Gen. dyw. Władysław Anders utrzymywał własną sieć łączności z krajem za pomocą Oddziału II Sztabu 2. Korpusu Polskiego,

²³ Z. Woźniczka, *Środowiska postsanacyjne w Polsce po 1945 r. (zarys problemu)*, „Dzieje Najnowsze” 1996, nr 2, s. 102–119.

²⁴ *Idem, Trzecia wojna światowa...*, s. 77–97.

²⁵ CA MSW, sygn. 477-F-IV-20, Oddz. Inf. Zwiad., Londyn, 7 VI 1945, Zadania wywiadu w kraju, k. 125 n.

²⁶ CA MSW, sygn. PN 41/56/II-36 SN-6/51 oraz sygn. IIIPN 41/56/II SN-6-51, Ramowy plan organizacji komórek korespondencyjnych na terenie kraju, Londyn, 17 IX 1945 r., k. 15–17; por. Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), MSW, Sprawy Krajowe, Poczty do Kraju. Dodatek do poczty nr VII, t. 39, s. 1–44.

²⁷ SPP, MSW, Sprawy Krajowe, Poczty do Kraju. Dodatek do poczty nr VII, t. 39, s. 1–44.

²⁸ Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa...*, s. 87–89.

którym kierował ppłk Wincenty Bąkiewicz i jego zastępca, ppłk Stanisław Kijak. Sztab mieścił się w Ankonie i Porto San Giorgio²⁹. Wspomniana sieć łączności została rozbudowana po nawiązaniu kontaktu z przedstawicielami Brygady Świętokrzyskiej NSZ przebywającymi na Zachodzie czy penetracji obozów jenieckich. Nawiązano też kontakty z siecią wywiadowczą Delegatury Sił Zbrojnych kierowaną przez Henryka Żuka ps. „Barański”. Udał się on wraz ze swoim zastępcą Barbarą Sadowską ps. „Robert” latem 1945 r. do Regensburga, gdzie nawiązali kontakty m.in. z oficerami Oddziału II Sztabu 2. Korpusu Polskiego, a następnie wrócili do kraju i zorganizowali sieć komórek informacyjnych³⁰. W październiku 1945 r. gen. Anders pozwolił wrócić do kraju i zorganizować tam sieć wywiadu rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu³¹. Działania dowódcy 2. Korpusu budziły zaniepokojenie w „polskim Londynie”. Przed tą „niezależną robotą na kraj, niezgodną z wola społeczeństwa ani czynników w Londynie” ostrzegwał płk. Jana Rzepeckiego w październiku 1945 r. kierownik centrali „Hel”, płk Stanisław Nowicki³². Rząd Tomasza Arciszewskiego, jak również Naczelny Wódz – gen. dyw. Tadeusz Bór-Komorowski starali się przekonać Andersa, aby zaniechał tego typu działalności, poczynania takie bowiem „mogą przynieść Krajowi nieobliczalne szkody, wprowadzając dezorganizację, a w dalszej konsekwencji spowodować odwrócenie się Kraju od emigracji, jako od skłeczonego i mnie zharmonizowanego ośrodka”³³. Mimo tego typu żądań zebrane przez siatki wywiadu wiadomości były przynoszone na Zachód przez kurierów. Cześć z nich szła tzw. drogą Konrada, która została zorganizowana przez Jerzego Kozarzewskiego ps. „Konrad” i wiodła przez Regensburg, Pilzno, Pragę, Cieszyn, Katowice i Warszawę³⁴.

Wśród kurierów przybyłych zaraz po zakończeniu wojny do kraju z ramienia SN i Rządu RP na Wychodźstwie należy wymienić Jędrzeja Giertycha, Konrada Niklewicza ps. „Radzik” oraz Jana Kaima ps. „Wiktor”³⁵. Później przybyli: Gustaw Górecki ps. „Konrad” (przysłany do kraju przez centralę „Hel” we wrześniu 1945 r.), Jerzy Antosiewicz ps. „Iwo”, Jan Freislert ps. „Ksawery”, Piotr Szewczyk

²⁹ CA MSW, sygn. 966/47 oraz sygn. 1651/IV/5 (różne dokumenty dot. Oddziału II Sztabu 2. Korpusu).

³⁰ Była to sieć wywiadowcza podporządkowana dowództwu 2. Korpusu we Włoszech; CA MSW, sygn. Sr-947/46, t. 1–2, Zeznanie Henryka Żuka; CA MSW, sygn. Sr-947/46, t. 1–5, Zeznanie Barbary Sadowskiej na procesie.

³¹ *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, wybór i oprac. J. Pawłowicz, Warszawa 2008.

³² CA MSW, sygn. Sr-856/46, t. 1, Pismo „Sternika” do „Ożoga” [Rzepeckiego], 10 X 1945 r., przywiezione do kraju przez kuriera W. Ukłańskiego.

³³ Instytutu Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, kol. Andersa, Sprawy Krajowe, sygn. KGA/10, List gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego do gen. Władysława Andersa, Londyn, 7 XI 1945 r., s. 82.

³⁴ CA MSW, Materiały oryginalne, sygn. 4646, Zeznanie K. Leskiego.

³⁵ Szerzej zob.: *Z dziejów łączności cywilnej Kraj – emigracja w latach 1944/1945–1948/1949*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1998, nr 11, s. 5–47; L. Kulińska, *Próba rekonstrukcji dróg łączności pomiędzy obozem narodowym w Polsce a emigracją w latach 1945–1947*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1998, nr 9, s. 91–104.

ps. „Piter” (wszyscy wysłani do kraju jesienią 1945 r.). W pierwszych dniach grudnia 1945 r. przybył do kraju kurier Tadeusza Bieleckiego – Edward Sojka ps. „Majewski”³⁶. Sojka ponownie przybył do kraju w 1946 r. W tym samym roku z Polski wyszły na Zachód kurierki: Irena Tomalak ps. „Soldau” i Wanda Kraszewska ps. „Lena” (marzec–kwiecień). W 1947 r. dotarli z Niemiec Zachodnich Adam Doboszyński oraz Adam Boryczko ps. „Adam” (ten ostatni, wielokrotny kurier WiN, był od 1947 r. w kraju kilka razy, aż do aresztowania w 1953 r.). Z Polski wyjeżdżali też znani wojskowi i działacze polityczni, przewożąc także materiały, np. w październiku 1945 r. płk Janusz Bokszczanin, zastępca prezesa WiN. W lipcu 1946 r. Komenda Główna WiN wysłała na Zachód Józefa Maciołka ps. „Marek” i Stefana Rostworowskiego ps. „Ignacy”, przewozili oni nie tylko pocztę, ale też pozostali w Wielkiej Brytanii, dając początek tzw. Delegaturze Zagranicznej WiN³⁷. WiN stopniowo przejęło niemal całą sieć wywiadu wojskowego i drogi łączności z Zachodem po AK. Inne ugrupowania polityczne i wojskowe nie miały takich możliwości. W tej sytuacji w ogólnym bilansie lat powojennych WiN przesłał najwięcej dokładnych informacji. Docierały one jednak od połowy 1946 r. do Delegatury Zagranicznej WiN, a stamtąd nie zawsze przekazywano je do najwyższych władz wojskowych i politycznych „polskiego państwa na wychodźstwie”. Z biegiem czasu w struktury WiN wkradli się ubeccy wysłannicy, „podsuwając” często nieprawdziwe informacje. Po 1947 r. coraz bardziej manipulowali w ten sposób nie tylko Józefem Maciołkiem czy Stefanem Rostworowskim³⁸.

Nie wszyscy kurierzy byli zdyscyplinowani. Tadeusz Maciński, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Prezydium SN w Kraju, w skierowanym do Edwarda Sojki w Londynie Sprawozdaniu informacyjnym Prezydium Stronnictwa Narodowego w kraju, z grudnia 1945 r., tak o tym pisał: „Dotychczas jesteśmy zdani na niezwykle niemrawą łączność przy pomocy kurierów. Ludzie, którzy przyjeżdżają do nas jako kurierzy są zazwyczaj źle, a w każdym razie nie dokładnie poinformowani. Po zatem niemal każdy z nich, przyjeżdżając do kraju ma na pierwszym planie załatwienie spraw osobistych i rodzinnych, a sprawy »organizacyjne« załatwiają »przy okazji« o ile im wystarczy czasu. Kurierzy ci są często nie karni, siedzą w kraju całymi miesiącami, nie można się doprosić, aby wreszcie zabrali pocztę i wyjechali. Podobnie mają się rzeczy z ludźmi wyjeżdżającymi z kraju. Zachowują się oni zwykle jak szczury uciekające z tonącego okrętu. Od września ub. roku do dnia dzisiejszego to znaczy w ciągu trzech miesięcy mieliśmy cztery okazje wysłania poczty do Was, poczta była przygotowana, w dwóch wypadkach nawet doręczona i mimo to wszystkie cztery wypadki zawiodły”³⁹.

³⁶ W. Frazik, *Edward Paweł Sojka [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 417–421.

³⁷ Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 12–13, 76–78, 122–123.

³⁸ *Idem*, *Trzecia wojna światowa...*, s. 247–270.

³⁹ Cyt. za: *idem*, *Ruch narodowy...*, s. 264; por. J. Mysiakowska-Muszyńska, *Rok 1945 – okupacja sowiecka w Polsce oczyma narodowców*, „Glaukopis” 2010, nr 19–20, s. 242.

Mimo to kurierzy dostarczyli z Londynu oraz zabrali z kraju wiele przesyłek zawierających różnorodne materiały. I tak była to m.in. poczta Zarządu Głównego SN z 10 lipca 1945 r., dostarczona do Londynu przez kuriera na przełomie lipca i sierpnia 1945 r.⁴⁰ Następną pocztą Zarządu Głównego SN dotarła do Londynu 4 lutego 1946 r.⁴¹, kolejna dopiero w lipcu tegoż roku⁴². Wśród najbardziej znanych materiałów przekazanych z kraju na Zachód należy wymienić przede wszystkim wspomniany Memoriał do Rady Bezpieczeństwa ONZ (lato–jesień 1946 r.)⁴³. W listopadzie 1945 r. przekazano Sprawozdanie sytuacyjne z Kraju, zestawione ze sprawozdania por. Piotra Czartoryskiego (wysłannika Komendy Głównej AK) do 2. Korpusu Polskiego, materiałów opracowanych przez znanego działacza politycznego Stanisława Rymara i gen. bryg. Jana Chmurowicza⁴⁴. Do Londynu przekazano także Sprawozdanie „E” Witolda Majewskiego z 1945 r., dokładnie omawiające sytuację w kraju⁴⁵, a także list płk. Henryka Józewskiego przesłany w maju 1946 r. do Londynu oraz poczty kierownictwa PPS-WRN, w tym z lipca 1946 r.⁴⁶

Jaki obraz Polski wyłaniał się z materiałów wysłanych na Zachód?

Geopolityka

Uważano, że nowy kształt terytorialny Polski jest wynikiem polityki ustępstw prowadzonej przez zachodnie mocarstwa wobec Związku Radzieckiego. Przesunięcie granicy na Zachód traktowano jako zadośćuczynienie za zbrodnie hitlerowskie i sprawiedliwość dziejową. Nie budziło to kontrowersji, zarówno wśród elit politycznych w kraju i na wychodźstwie, jak i w szerokich kręgach społecznych⁴⁷. Nie chciano natomiast przyjąć tzw. koncepcji rekompensaty dowodzącej, że ziemie te otrzymaliśmy za ziemie wschodnie. Najwięcej emocji budziła narzucona nam

⁴⁰ SPB, MSW, Sprawy Krajowe, t. 53, Poczta dostarczona do Londynu przez kuriera na przełomie lipca i sierpnia 1945 r.

⁴¹ CA MSW, Materiały oryginalne, sygn. 2345, Sprawozdanie Informacyjne Zarządu Głównego SN w kraju, 25 XII 1945 r., Poczta do Londynu, 4 II 1946 r.

⁴² CA MSW, Materiały oryginalne, sygn. 2347/8, Tadeusz Maciński, Sprawozdanie z działalności SN, 15–19 VII 1946 r., Poczta Prezydium Zarządu Głównego SN z kraju do Londynu.

⁴³ Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 195–197.

⁴⁴ CA MSW, sygn. 295/443-FII/3; także: Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. A.43/4B–23, Sprawozdanie sytuacyjne z kraju, Materiały z poczty krajowej, Londyn, listopad 1945 r.

⁴⁵ SPB, MSW, Sprawy Krajowe, t. 80, Sprawozdanie „E” (Witolda Majewskiego) sporządzone w Londynie 11 III 1946 r. (po powrocie do kraju), mps, s. 1–100.

⁴⁶ Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, sygn. A-46/4-A-5, List Henryka Józewskiego do prezydenta, 12 V 1946 r.; *ibidem*, Kol.97/30, Poczta z Warszawy, 3 VII 1946, nr I/1-13; poczty przychodziły z kraju także później, ale już nie tak często, w tym *ibidem*, sygn. A-46/4-B-3, Raport z kraju, 25 I 1947 r.

⁴⁷ Z. Woźniczka, *Rząd polski na wychodźstwie w Londynie i podziemiu w kraju wobec przyłączenia Ziemi Zachodnich i Północnych w 1945 roku* [w:] *Historia i bibliologia. Księga dedykowana pamięci doktora Zdzisława Konstantego Jagodzińskiego (1927–2001)*, red. J. Faryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 59–73.

granica wschodnia i związane z tym konsekwencje. Postrzegano to w kategoriach zdrady sojuszników i tragedii narodowej. Nie chciano się z tym pogodzić, chociaż rozumiano potrzebę dobrych stosunków z ZSRR⁴⁸.

Nie była to koncepcja nowa, już bowiem w czasie wojny Rada Jedności Narodowej i KG AK stały na stanowisku utrzymania dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim pod warunkiem uszanowania naszej suwerenności i uznania przez ZSRR granicy ryskiej. Poglądy te podtrzymali przywódcy Delegatury Sił Zbrojnych, a później WiN, z płk. Janem Rzepeckim na czele (byłym szefem Biura Informacji i Propagandy KG AK). W opracowanych w sierpniu 1945 r. Wytycznych ideowych WiN pisano: „Za konieczne uważamy utrzymanie dobrych stosunków politycznych i gospodarczych ze Związkiem Radzieckim. Należy wszakże pamiętać, by te stosunki układały się przy pełnej równorzędności i niezawisłości Polski. Poniesione dla ułożenia tych stosunków ofiary terytorialne przekroczyły jednak ramy sprawiedliwości. Utraciliśmy 46 proc. naszego dawnego terytorium, ziemie, których wkład kulturalny i gospodarczy w życie Polski był ogromny. [...] Krzywda ta powinna być wyrównana w drodze dalszych układów i rewizji tych jednostronnych decyzji. Nie jest wynagrodzeniem uzyskanie korzystnej granicy zachodniej, gdzie jeszcze jest potrzebny ogromny wysiłek dla utworzenia tam naszych interesów politycznych i gospodarczych”⁴⁹. I dodawano: „Za konieczne i pozytywne uważamy utrzymanie dobrych stosunków politycznych i gospodarczych z ZSRR. Należy wszakże pamiętać, by stosunki te układały się przy pełnej równorzędności i niezawisłości Polski”⁵⁰. W opracowanym przez przywódców WiN Ramowym planie działania mającym obowiązywać do chwili odzyskania niepodległości stwierdzano, że prowadzi on walkę „o utrzymanie obecnych granic zachodnich oraz odzyskanie wschodnich, południowych i północnych”⁵¹.

Organ WiN „Honor i Ojczyzna” w październiku 1946 r. pisał: „Polski Zachód i Polski Wschód – stanowią dwa niezależne od siebie zagadnienia. Odra i Nysa to nasz udział w zwycięstwie nad Niemcami. To część rekompensaty za sześć lat walki i cierpień, bezkompromisowości i wyrzeczeń. Bug – to nasza krzywda. To akt nieprzyjaźni i agresji ze strony ZSRR w najtrudniejszym momencie przeciwstawienia się germańskiemu najazdowi”⁵². W wydanej na początku 1946 r. przez KG WiN Instrukcji polityczno-propagandowej pisano: „Nie chcemy jednostronnych decyzji

⁴⁸ *Idem, Polskie podziemie niepodległościowe wobec ZSRR w latach 1944–1947* [w:] *Z dziejów Rosji i Polski w XX wieku. Księga dedykowana prof. Richardowi Pipesowi*, red. H. Kocój, R. Małek, M. Szczerbicki, Gorzów Wielkopolski 2006, s. 299–319.

⁴⁹ Cyt za: *idem, Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 141.

⁵⁰ *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 1: *Wrzesień 1945 – czerwiec 1946*, Wrocław 1997, s. 114–115.

⁵¹ SPP, Archiwum Delegatury Zagranicznej WiN-u, CA MSW, sygn. Sr-1099/50, t. 23, Ramowy plan działania Ruchu „Wolność i Niezawisłość” do chwili odzyskania niepodległości, 1946 r.; Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 165.

⁵² CA MSW, sygn. Prasa 128, „Honor i Ojczyzna” 1946, nr 9–10; Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 142.

sowieckich w sprawie naszych granic – ani na Zachodzie, ani na Wschodzie. Ten ważny problem chcemy załatwić na konferencji pokojowej zgodzenie z naszymi prawami dziejowymi, we współpracy ze wszystkim aliantami”⁵³.

Nieprzejednane stanowisko wobec Związku Radzieckiego prezentowali w dużej mierze działacze obozu narodowego. W opracowanym na jesieni 1945 r. dokumencie pt. Cel, strategia, taktyka i moralna postawa ruchu pisano, że „ruch narodowy będzie dążył do zlikwidowania okupacji sowieckiej i że nie uznaje żadnych zmian terytorialnych na niekorzyść Polski”⁵⁴. Nie akceptowano linii Curzona jako nowej granicy Polski na wschodzie. Przewidywano, że po zakończeniu III wojny światowej i spowodowanym przez nią rozpadzie ZSRR trzeba będzie prowadzić na wschodzie politykę faktów dokonanych. W instrukcji dla Organizacji Wewnętrznej SN ze stycznia 1946 r. pisano: „Zajęcie i zabezpieczenie granic jest najważniejszym ze wszystkich zadań, jakie przed nami stoją”⁵⁵. Prezydium Zarządu Głównego SN 30 kwietnia 1946 r. podjęło uchwałę, w której pisano, że „minimum naszych żądań granicznych na wschodzie i to tylko jako taktyczny etap na drodze do osiągnięcia granicy ostatecznej stanowi granica z 1939 r. Przy wykreślaniu granicy ostatecznej stoimy niezmiennie na gruncie granicy wschodniej, którą postulowaliśmy w okresie konspiracji przeciwniemieckiej”⁵⁶. Tak daleko idące przesunięcia graniczne na wschodzie uzasadniono w ten sposób: „Granica polsko-rosyjska może leżeć albo na Dnieprze–Teteriewie, albo na Bugu, a więc oczywiście nie na Bugu. Nieustanna od pięćsetek lat agresja Rosji, odpychająca nas coraz dalej na zachód i eksterminacja polskości w stopniu dorównującym a nawet wielu momentach przewyższającym wyniszczenie polskości przez Niemców, sprawa, że względy strategiczno-obronne stanowią wystarczające uzasadnienie naszych żądań terytorialnych”⁵⁷.

Deklarowano, że po rozpadzie ZSRR „Polska dopomoże Rosji do uwolnienia się z tyranii bolszewickiej, do wyjścia z chaosu i do uporządkowania kraju” (zob. Wytyczne programowe ruchu narodowego w Polsce, z połowy 1946 r.). W dokumencie tym wyraźnie występowano przeciwko odbudowie niepodległej Ukrainy. Zapowiadano, że „nie dopuści się do oderwania od Rosji Ukrainy Zadnieprzańskiej z Charkowem. Sprawa ukraińska zostanie załatwiona przez obydwa państwa”⁵⁸. Planowano nawiązać ścisłą współpracę z nową Rosją, a podstawą trwałego sojuszu miało być wspólna polityka w sprawie ukraińskiej⁵⁹.

Zygmunt Zaremba, jeden z przywódców PPS-WRN, nie widząc innej możliwości, godził się z nowymi granicami, pisząc o tym zarówno w *Tezach ideologicznych*

⁵³ CA MSW, sygn. Sr-978/47/17, Instrukcja polityczno-propagandowa, [początek 1946 r.]; Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 142.

⁵⁴ Z. Woźniczka, *Polskie podziemie niepodległościowe wobec ZSRR...*, s. 309.

⁵⁵ *Ibidem*.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ *Ibidem*.

PPS-WRN⁶⁰, jak w *Trzeciej Rzeczypospolitej*⁶¹. W tej ostatniej pracy podkreślał, że PPS nie entuzjasmowała się traktatem ryskim, niemniej jednak broniła do ostatka integralności terytorialnej Rzeczypospolitej: „Przeegraliśmy te sprawy. Przeegraliśmy całą koncepcję wojny zwycięskiej u boku sprzymierzonych [...]. Chcieliśmy zmieniać państwo i urządzić je według nowych zasad. Historia nakazuje nam budować nowe państwo na zupełnie nowym terytorium”⁶². „Nie wykluczał też, że w przypadku rozpadu ZSRR »Polska winna dążyć do sprawiedliwego porozumienia i rozgraniczenia z narodami Litwy, Białej-Rusi i Ukrainy, przyjmując za punkt wyjścia stan zaludnienia z 1939 r. i terytorium między Bugiem a linią traktatu ryskiego«”⁶³.

Można stwierdzić, że SN, obóz sanacyjny i WiN były przeciwne nowej granicy wschodniej oraz związanym z tym podporządkowaniem kraju Związkowi Radzieckiemu. Socjaliści nie zajmowali w tej sprawie jednolitego stanowiska. Dano temu wyraz także w materiałach przesyłanych przez kurierów do Londynu.

Sytuacja wewnętrzna

Ważny dla wszystkich sił podziemia był stosunek do komunizmu i systemu sprawowania przez nich rządów w Polsce. Uważano, że zmiany polityczne, jakie zaszły w kraju po wojnie były wynikiem podziału Europy na strefy wpływów. Konsekwencją tego było wepchniecie naszego kraju w zakres sowieckiej dominacji. Podkreślano, że komunizm jest obcy polskiej tradycji i nie ma u nas autentycznych korzeni. W tej sytuacji nie był i nie jest akceptowany przez społeczeństwo, które traktuje go jako twór obcy, narzucony przez ościenne mocarstwo. PPR postrzegano jako partię komunistyczną, niemającą szerszego oparcia w narodzie i będącą instrumentem Moskwy. W tej sytuacji członków PPR uważano za zdrajców.

Negatywny obraz powojennej rzeczywistości przeciwstawiano własnym programom, w których kreślono obraz Polski demokratycznej i związanej z Zachodem. Zygmunt Zaremba we wspomnianych wcześniej opracowaniach tworzył programy demokratycznej Polski, pogodzonej z powojenną granicą wschodnią i dążącej do dobrych stosunków z sąsiadami. W wielu przypadkach korespondowały one z koncepcjami „odrodzonej” PPS Edwarda Osóbki-Morawskiego. Najpilniej dał temu

⁶⁰ W *Tezach ideologicznych* pisano, że w przypadku rozpadu lub dekompozycji Związku Radzieckiego Polska powinna dążyć do „sprawiedliwego, pokojowego i opartego o wzajemne porozumienie, rozgraniczenia z narodami: Litwy, Białej Rusi i Ukrainy – przyjmując za punkt wyjścia stan zaludnienia z 1939 r. i terytorium znajdujące się między rzekami Bugiem i Sanem oraz linią graniczną traktatu ryskiego. Określenie ostateczne granicy winno być jak najszybciej potwierdzone przez Międzynarodową Konferencję Pokojową”; cyt za: Z. Woźniczka, *Polskie podziemie niepodległościowe wobec ZSRR...*, s. 313.

⁶¹ W *Trzeciej Rzeczypospolitej* Zygmunt Zaremba pisał, że prąd odrodzenia narodowego prowadzi do zjednoczenia narodów, „co wcześniej lub później i tak musiało doprowadzić do utraty kresów wschodnich na rzecz Ukrainy i Białorusi”; AAN, sygn. 295/VII-193, Z. Zaremba, *Trzecia Rzeczypospolita*, Warszawa 1946 (nakładem autora), s. 15.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ Z. Woźniczka, *Podziemna PPS-WRN...*, s. 33.

wyraz w broszurze *Trzecia Rzeczpospolita*⁶⁴. Rozwinął tam tezy zawarte w wydanych w sierpniu 1941 r. założeniach programowych PPS-WRN znanych jako Program Polski Ludowej. Postulował budowanie w wolnej Polsce ustroju opartego na demokracji parlamentarnej, z szeroko rozbudowanym samorządem i ustawodawstwem społecznym. W gospodarce obok własności państwowej i prywatnej ważną rolę miała odgrywać spółdzielczość⁶⁵.

Tadeusz Maciński ps. „Prus”, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Prezydium SN w Kraju, wysłał w lutym 1946 r. pocztę do Edwarda Sojki, członka władz SN w Londynie. W liście przewodnim zwracał uwagę na dwie, jego zdaniem, istotne dla dalszej działalności konspiracyjnej sprawy. Pierwsza to nacjonalizacja przemysłu, w wyniku której państwo przejęło m.in. prywatne i spółdzielcze drukarnie. W tej sytuacji uniemożliwiło to niezależnym siłom politycznym prowadzenie jakiegokolwiek akcji propagandowej podczas wyborów. Druga sprawa to zarządzony na luty 1946 r. spis ludności. Początkowo miał on być ilościowy, ale ostatecznie zdecydowano się na imienny, mający trwać kilka dni. Z pewnością, jak dowodził, będzie kontrolowany przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. „W tych warunkach od spisu uchylają się wszyscy zagrożeni, poszukiwani, niemeldowani, nieposiadający papierów lub posiadający papiery niewystarczające itp. »przestępy« polityczni. Bez względu na naszą taktykę w czasie wyborów powinniście o tym wiedzieć i jak najszybciej informować Zachód. Jeśli lutowy spis ludności i jego pomniejsze uzupełnienia, przeprowadzone w ten sposób będą uznane za spisy wyborców to będzie jednoznaczne z pozbawieniem czynnego prawa wyborczego najbardziej antykomunistycznych i antyrosyjskich żywiołów w Polsce”⁶⁶. Ponadto Maciński informował, że druk załączonego do poczty maszynopisu broszury *W trójkącie Londyn – Warszawa – Moskwa*, odłożono do właściwego momentu. „Sądzę, że zawarty w maszynopisie materiał mógłby być wykorzystany przez Was dla udowodnienia jak bardzo antykomunistyczna i antyrosyjska jest postawa kraju, a zwłaszcza »Kwadratu« [wojenny kryptonim SN – Z.W.] i jego zaplecza”⁶⁷.

W materiałach zawartych we wspomnianej poczcie wiele uwagi poświęcano relacjom polsko-żydowskim. Przesadzano, pisząc o masowej współpracy Żydów z komunistami⁶⁸. Podobnie pisano w poczcie sporządzonej 15–19 lipca 1946 r. dla Zarządu Głównego SN na wychodźstwie. Analizowano tam przyczyny, przebieg i skutki pogromu w Kielcach 4 lipca 1946 r. Dowodzono, że była to prowokacja bezpieki, która interweniowała dopiero po kilku godzinach, chociaż mogła to zrobić kilkanaście minut po rozpoczęciu się rozruchów: „Prowokatorzy »bezpieczeństwa«

⁶⁴ AAN, sygn. 295/VII-193, Z. Zaremba, *Trzecia Rzeczpospolita*, Warszawa 1946 (nakładem autora), s. 17.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ CA MSW, Materiały oryginalne, sygn. 2345, Dep. 1723, poz. 15, Tadeusz Maciński, Poczta SN wylana do Londynu, 4 II 1946 r. (blony fotograficzne).

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*.

przygotowali pretekst, zainscenizowali »tłum« w miejscu pogromu i podburzyli zebranych, wzięli osobisty udział w pogromie, wznosili okrzyki przeciwko rządowi i na cześć Andersa. Mimo to aresztowano na miejscu rozruchów kilku milicjantów (nie wycofali się w porę), dwóch z nich skazano na śmierć – widocznie za dużo widzieli. Aresztowanych jest także kilka osób z wysokich szczebli »bezpieczeństwa« i »milicji«. Miedzy innymi szefa wojewódzkiego UB, komendanta wojewódzkiego milicji, jego zastępcę i komendanta komisariatu milicji. Najwidoczniej prowokacja była robiona nieudolnie, głośno się o niej mówi, dlatego zamykają tych, którzy za dużo wiedzą. Możliwe, że niektórzy z aresztowanych są uważani za »niepewnych«. Cel prowokacji: »udowodnić« istnienie »faszystowskiego« podziemia, uzyskać dalsze preteksty do wprowadzenia zarządzeń wyjątkowych i do prześladowania przeciwników rządu oraz przyłożyć rękę do ruchów migracyjnych żydostwa w momencie stanu zapalnego w Palestynie⁶⁹. Interesujące jest to, że oceny prezentowane w powyższym sprawozdaniu przez Macińskiego kilka dni po pogromie bliskie są ustaleniom Krzysztofa Kąkolewskiego w latach siedemdziesiątych, czemu dał wyraz w książce *Umarły cmentarz*⁷⁰, a podważają ustalenia Jana Tomasz Grossa o spontanicznym i ochoczym udziale mieszkańców Kielc w pogromie⁷¹.

Demontaże, deportacje, gwałty

W sprawozdaniach przesyłanych na Zachód wiele uwagi poświęcano demontażom przemysłu, gwałtom, rabunkom dokonywanym przez żołnierzy Armii Czerwonej na terenach Ziemi Zachodnich, w tym na przede wszystkim na Górnym Śląsku. Tam bowiem zlokalizowany był jeden z największych okręgów przemysłowych Europy, rozbudowany przez Niemców jeszcze w czasie wojny o nowoczesne fabryki i niezniszczony w czasie alianckich bombardowań jak Zagłębie Ruhry. W Sprawozdaniu sytuacyjnym za okres od 22 lutego do 22 kwietnia 1945 r. czytamy: „Ze Śląska Górnego ogałaca się z maszyn kopalnie i huty, np. na Welnowcu w Katowicach całkowicie rozebrano najnowocześniejszą hutę „Gristii” zbudowaną tuż przed wojną. W Katowicach ogołocono doszczętnie szpital miejski zabierając z niego urządzenia rentgenowskie, materace itp.”⁷² W raporcie z 27 maja 1945 r. informowano: „Wywieziono wielkie warsztaty kolejowe w Katowicach. Były one obsadzone przez polską straż kolejową, która stawiała opór sowietom [*sic!*]. Strażników rozbrojono i wywieziono do Rosji, a następnie zabrano także i wywieziono maszyny. Interwencje Dyrekcji Kolejowej w Katowicach a nawet Ministerstwa Komunikacji pozostały bezskuteczne”⁷³. 18 czerwca 1945 r. pełniący

⁶⁹ CA MSW, sygn. 4547, Poczta SN do Londynu sporządzona w dniach 15–19 VII 1946 r., List Tadeusza Macińskiego do Prezydium SN Zagranicą.

⁷⁰ K. Kąkolewski, *Umarły cmentarz. Wstęp do studiów nad wyjaśnieniem przyczyn i przebiegu morderstwa na Żydach w Kielcach dnia 4 lipca 1946 roku*, wyd. 2 rozsz., Warszawa 2004.

⁷¹ J.T. Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie*, Kraków 2008, s. 166–173.

⁷² AAN, sygn. 202/III-45, Sprawozdanie sytuacyjne za okres od 22 II do 22 IV 1945 r., maj 1945 r.

⁷³ Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, kol. 138/263, Raport z 27 V 1945 r.

obowiązki Delegata Rządu RP Stefan Korboński depeszował do Londynu: „Ze Śląska Górnego sowiety [sic!] wywożą wszystkie składy żywnościowe, urządzenia techniczne zainwestowane w czasie okupacji jak i dużą część maszyn i urządzeń przedwojennych”⁷⁴. Skala tych deportacji była bardzo duża i raporty podziemia dokładnie rejestrują stan faktyczny, niemniej jednak nie zauważają deportacji około 90 tys. ludzi do sowieckich łagrów⁷⁵. W następnych raportach pisano także o rabunkach dokonywanych przez krasnoarmiejców, dewastacjach i demontażach przemysłu oraz o wywożeniu za bezcen węgla do Związku Radzieckiego. Informowano także o problemach weryfikacji narodowej na Górnym Śląsku i trudnościach w osiedlaniu się na tych terenach osób przybyłych ze wschodu – wygnańców nazywanych przez władze repatriantami. Informacje takie znalazły się np. w Materiałach sporządzonych przez przewodniczącego Prezydium Stronnictwa Narodowego w Kraju – Tadeusza Macińskiego z grudnia 1945 r. i przesłanych na początku 1946 r. do Edwarda Sojki w Londynie: „Władze kokietują Niemców masowo nadając im polskie obywatelstwo, czego zwolennikiem jest wojewoda Aleksander Zawadzki. Np. w Bytomiu »w czasie wojny ostoji hitleryzmu«, wnioski o weryfikację złożyło 48 tys. ludzi, z czego załatwiono pozytywnie 12 tys. W całym powiecie bytomskim na 40 tys. wniosków o weryfikację komisja odrzuciła tylko 467. Jest to ostoja niemieczyny. W bytomskich gminach Mikulczycach i Bobrku przejeżdżające transporty jeńców niemieckich są entuzjastycznie witane. W Mikulczycach w Boże Narodzenie 1945 r. ludność śpiewała po niemiecku. Repatriantów osiedlano bez pojęcia, kierowano na gospodarstwa rolne, kto był pod ręką, a więc rzemieślników, mieszkańców miast, którzy nie znali się na uprawie roli a rolników osiedlano w miastach np. w Bytomiu mieszkają w bloku przy ul. Puławskiego i przy ul. Jana całe grupy rolników. Trzymają oni w piwnicach, w mieszkaniach na piętrach krowy, konie i kozy. Repatriantów przesuwają się mechanicznie z jednej stacji do drugiej nie badając czy to robotnicy, rolnicy czy rzemieślnicy. Całymi tygodniami koczowali ci ludzie na stacjach i w wagonach np. w Koźlu koczują ok. 15 tys. repatriantów, z którymi władze nie wiedzą, co robić”⁷⁶. Raporty te są podobne do ówczesnych sprawozdań starostów powiatowych oraz do sprawozdań dekadowych Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Katowicach⁷⁷. Warto zauważyć, że w cytowanych powyżej materiałach daje o sobie znać nieznaną specyfikę śląskiej specyfiki narodowej. Wspomniani „Niemcy”, „kokietowani przez komunistyczne władze”, to najczęściej bowiem Ślązacy przymusowo zapisani w czasie wojny na volkslistę. Władze na czele z wojewodą Aleksandrem Zawadzkiem i wicewojewodą (Ślązakiem) Jerzym Ziętkiem starały się im umożliwić powrót

⁷⁴ *Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 5, s. 437.

⁷⁵ Szerzej zob. Z. Woźniczka, *Represje na Górnym Śląsku...*, s. 79–120.

⁷⁶ CA MSW, Materiały oryginalne, sygn. 2345, Dep. 1723, poz. 15, Tadeusz Maciński, Poczta SN wydana do Londynu, 4 II 1946 r. (blony fotograficzne), Materiały załączone do poczty, Informacje o warunkach na Śląsku.

⁷⁷ Z. Woźniczka, *Represje na Górnym Śląsku...*, s. 298–347.

w szeregi polskiej społeczności. Oczywiście nie uniknięto przy okazji wielu błędów i wypaczeń⁷⁸.

Sytuacja polityczna

W przesyłanych do Londynu materiałach, co rozumiały, najczęściej uwagi poświęcano sytuacji politycznej w kraju. Analizowano stan istniejący, jak też starano się przywidzieć jego zmiany. Szczególnie dotyczyło to zachowania komunistów oraz szans PSL w wyborach do Sejmu Ustawodawczego. Wpływ na ocenę sytuacji miała także przynależność polityczna piszących sprawozdania. Oceny te były również wykorzystywane w walce o przywództwo w podziemiu i zmonopolizowanie kontaktów z władzami RP na wychodźstwie.

10 lipca 1945 r. kierownictwo SN pisało do Londynu: „Stronnictwo Narodowe w Kraju oddaje się całkowicie do dyspozycji władz Stronnictwa Narodowego w Londynie. Jest w stanie i zamierza odbudować Delegaturę Rządu, Polskę Podziemną w nowym układzie sił. Liczy w tym na częściową współpracę Stronnictwa Pracy, a czasem i innych”⁷⁹. Przywódcy SN chcieli, aby podstawą przyszłych rządów w kraju po upadku komunistów było ich stronnictwo. Zajmowali wrogie stanowisko nie tylko w stosunku do Mikołajczyka, ale również wobec płk. Jana Rzepeckiego. Uważali, że utrzymanie go na stanowisku Delegata Sił Zbrojnych na Kraj jest sprzecznie nie tylko z polityką rządu Tomasza Arciszewskiego, ale i interesami najwierniejszego sojusznika tego rządu w kraju, tj. SN⁸⁰.

W grudniu 1945 r., jak już wspomniano, została przygotowana, a na początku przyszłego roku wysłana do Edwarda Sojki w Londynie, poczta sporządzona przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Prezydium SN w Kraju Tadeusza Macińskiego. Zawierała ona: Sprawozdanie informacyjne Prezydium Stronnictwa Narodowego w Kraju z 25 grudnia 1945 r., maszynopis przygotowywanej do druku broszury z wyborem artykułów SN z lat 1942–1945 pt. *W trójkącie: Londyn – Warszawa – Moskwa*, dwie informacje o stosunkach na Śląsku oraz list przewodni i materiały uzupełniające, a także uwagi o sytuacji w kraju – z 4 lutego 1946 r.⁸¹

⁷⁸ *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007, s. 605–639.

⁷⁹ Cyt. za: Z. Woźniczka, *Ruch narodowy...*, s. 260.

⁸⁰ Tak o tej sytuacji mówił w czerwcu 1945 r. w Londynie emisariusz SN z kraju: „Linia rządu jest jasna. Do czego zmierza Mikołajczyk też wiem. I oto rząd mianuje swoim pełnomocnym delegatem człowieka, który idzie po linii antyrządowej. Jesteśmy bici w całym szeregu punktów tego rodzaju zarządzeniami i nominacjami. Nominacja Komorowskiego [na Naczelnego Wodza – Z.W.] zrobiła ujemne wrażenie. Znamy go dobrze. Jest to może dobry dowódca brygady i na tym koniec. Wszystkie te rzeczy poruszam, dlatego że my wszyscy jesteśmy w sytuacji bardzo trudnej i musimy znaleźć z rządem tego rodzaju język, który na przyszłość uniemożliwiłby tego rodzaju uderzenia od tych, wobec których chcemy być lojalni. Ja osobiście mam taką sytuację na moim odcinku pracy, że dzisiaj wysłannik Rzepeckiego szuka mnie na terenie Krakowa, a ja uciekam, bo nie wiem, czy nie będę przez niego sprzedany”; cyt. za: Z. Woźniczka, *Ruch narodowy...*, s. 260.

⁸¹ CA MSW, Materiały oryginalne, sygn. 2345, Dep. 1723, poz. 15, Tadeusz Maciński, Poczta SN wydana do Londynu, 4 II 1946 r. (błony fotograficzne).

W Sprawozdaniu informacyjnym Prezydium Stronnictwa Narodowego w Kraju z grudnia 1945 r. Tadeusz Maciński pisał: „Odpór społeczeństwa, pozostającego pod terrorem reżimu, w dalszym ciągu nie ujawnia się, jest ciągle bierny, brak mu warunków i okoliczności pozwalających na skuteczne przeciwdziałanie. Opór społeczeństwa w najlepszym razie może nosić i nosi charakter przygotowania się do rozgrywki w przyszłości. Reżim rządzący zajęty jest w dalszym ciągu dwoma głównie zagadnieniami: usiłowaniem wmawiania w opinię zagraniczną, względnie w możliwie największą jej część, że Polska jest rządzona demokratycznie i zmienianiem wewnątrz kraju proporcji sił i wpływów na swoją korzyść” (drugi z tych czynników uznano za najważniejszy)⁸². I dalej Maciński dodawał: „Reżim ma na tym odcinku trudne zadanie do wykonania. W chwili obejmowania władzy w lecie 1944 r. reżim liczył nie więcej niż kilkanaście tysięcy zorganizowanych zwolenników [...]. Reszta społeczeństwa nastawiona była do reżimu zdecydowanie wrogo”⁸³. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Prezydium SN w Kraju zwracał uwagę na niski poziom intelektualny i moralny Rosjan: „Zjawienie się Rosjan i ich polskich agentur w Kraju można porównać tylko do nagłego otwarcia jakiegoś wielkiego więzienia, z którego wysypała się nagle prawie milionowa najokrutniejszych opryszków bez czci i sumienia, nic też dziwnego, że już po kilku tygodniach okupacji wszystkie bez wyjątku warstwy społeczeństwa zjednoczyły się w najgłębszej nienawiści do wszystkiego, co ma jakkolwiek związek z Rosją”⁸⁴. Maciński podzielił społeczeństwo polskie na trzy części: do pierwszej zaliczył zwolenników reżimu (uważał ich zresztą za bardzo nieliczną grupę), drugą określił przeciwnikami reżimu, za których uważał niemal całe społeczeństwo, ponadto odnotował też istnienie niewielkiej grupy tzw. wyczekujących, za których uważał ludzi zachowujących się neutralnie w oczekiwaniu na rozwój wydarzeń. Podkreślał, że rządzący komuniści starają się powiększyć liczbę swoich zwolenników, przesuwając ludzi z grupy wrogiej do wyczekującej oraz z wyczekującej do grupy zwolenników, ponadto przez przesyłanie do szeregów elementarnie polskich ludzi oddanych reżimowi bez zastrzeżeń. Następną metodą stosowaną przez reżim było, według Macińskiego, „związanie ludzi z reżimem, uzależnienie ich bytu od istnienia i trwania reżimu”, np. „poprzez wyciąganie ludzi ze społecznych dołów na społeczne szczyty”⁸⁵.

W dalszej części omawianego sprawozdania zwracano uwagę na specyficzną grupę ludzi wiązanych z reżimem poprzez nakazywanie im pełnienia funkcji noszących cechy zdrady. Wykluczało to ich z góry ze społeczeństwa w wypadku odzyskania

⁸² *Ibidem*, Sprawozdanie informacyjne Prezydium SN w kraju, zestawione dla „Majewskiego” i jego przełożonych przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Prezydium SN w kraju (Tadeusz Maciński – 25 XII 1945 r.), opracowane [w:] J. Mysiakowska-Muszyńska, *op. cit.*, s. 228–244.

⁸³ J. Mysiakowska-Muszyńska, *op. cit.*, s. 230.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 230–231.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 231.

przez Polskę rzeczywistej niepodległości. Należeli doń działacze polityczni, partyjni i rządowi kolaborujący z ZSRR, funkcjonariusze resortów bezpieczeństwa, milicji, personel więzień i obozów. W większości prześladowali oni własnych rodaków. Maciński podkreślał, że były to duże odłamy społeczeństwa: „Same tylko wymienione kategorie zwolenników liczą paręset tysięcy ludzi przy czym liczba ich, jak wynika po roku zaledwie rządów reżimu w Polsce będzie niestety stale acz powoli wzrastała”⁸⁶.

Zwracał także uwagę na metody „sztucznego fabrykowania” oddanych reżimowi obywateli. „Akcje tego rodzaju na wielką skalę stanowi nadawanie obywatelstwa polskiego volksdeutschom i reichsdeutschom (procesy rehabilitacyjne). Volksdeutsche chętnie zmieniają pobyt w obozach czy też niepewny pobyt na wolności na wierną służbę reżimowi, którego bronić będą do upadłego. Maciński dowodził, iż Niemcy cieszą się dużym zaufaniem reżimu, są uważani za »pewniejszych« od przeciętnego Polaka. Powodem tego jest powierzanie rehabilitowanym Niemcom kluczowych funkcji, nawet w resortach bezpieczeństwa i w milicji”⁸⁷. Widać tutaj również niezrozumienie skomplikowanej sytuacji narodowościowej na Górnym Śląsku, co prowadziło do tak jednostronnych ocen. W rzeczywistości sytuacja ludności niemieckiej i śląskiej była zgoła inna⁸⁸. Maciński zwracał także uwagę na sprowadzanie do kraju setek tysięcy rdzennych Rosjan i lokowanie ich w najczulszych, newralgicznych punktach cywilnego i wojskowego aparatu państwowego, zwłaszcza w aparacie bezpieczeństwa. Ludzi tych następnie się „polonizuje”. Postrzegał także dużą kategorię ludzi wyniszczonych przez przeżycia wojenne i pragnących przede wszystkim unormowania swego życia osobistego. Ludzie ci zwątpili, że uwolnienie Polski od rządów narzuconego przez ZSRR reżimu nastąpi w krótkim czasie, np. za ich życia⁸⁹.

Maciński podkreślał, że chcąc poszerzyć swoją strefę wpływów, ZSRR musi utrzymać się w Polsce, aby tego dokonać zastrasza i niszczy „rdzennych i uczciwych Polaków”. W tym celu dokonuje się na wielką skalę aresztowań ludzi za różne błahе sprawy, np. za krytykę reżimu czy zwrócenie uwagi na sowieckie gwałty. Ciężkim przestępstwem w oczach reżimu był udział w organizacjach podziemnych w czasie okupacji hitlerowskiej, nie mówiąc już o działalności w podziemiu niepodległościowym po wojnie⁹⁰. Maciński zwracał uwagę na łamanie ludzi przez

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 232.

⁸⁸ Szerzej zob. B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000; Z. Woźniczka, *Represje na Górnym Śląsku...*, s. 296–307.

⁸⁹ „Nie są to zwolennicy reżimu, ani z przekonania, ani z wyrachowania i nawet niekoniecznie oportuniści, nie mniej nie wierząc w skuteczność jakiegokolwiek walki z reżimem, nie wierząc w celowość ponoszonych ofiar, dają się unosić prądowi. Proces ten mogą zahamować jedynie konkretne wiadomości o zmieniającej się sytuacji międzynarodowej”; J. Mysiakowska-Muszyńska, *op. cit.*, s. 232.

⁹⁰ „Masowo aresztuje się członków AK przede wszystkim na prowincji, gdzie ludzie znajdują się wzajemnie i wiedza o sobie wszystko”; *ibidem*, s. 233–234.

system i aparat terroru⁹¹. Podkreślał, że na taki stan rzeczy złożyło się Powstanie Warszawskie, które wyniszczyło elity narodu i nasiliło nastroje pokłękowe. Ponadto złożyło się na to także i „złe rozegranie karty rosyjskiej”. Zaznaczał, że „nie ma organizacji podziemnej, która by nie miała w swoich szeregach tego rodzaju tragicznych zdrajców”⁹².

Dalej pisał o sposobach aresztowania i tragicznej sytuacji aresztowanych, „których się maltretuje, głodzi itp. Panuje tam duża śmiertelność. UB sporządzało listy proskrypcyjne ludzi przeznaczonych na wyniszczenie wykorzystując informacje zdobyte w czasie amnestii. Ludzi tych na razie się rejestruje a nie aresztuje, aby nie odstraszyć od ujawniania się dalszych naiwnych”. Informował, że utrwalanie stanu tymczasowego spowoduje umacnianie się wpływów sowieckich, a także znikanie „rzeczywistego narodu polskiego i wprowadzenie w jego miejsce sowieckiej namiastki. Kilkanaście lat trwania stanu obecnego przyniosłaby Polsce tak radykalną zmianę oblicza społeczeństwa, że Polska przestałaby być Polską”⁹³.

Maciński zwracał uwagę, że życie polityczne i nastroje polityczne w kraju kształtują się pod wpływem następujących faktów. Po pierwsze, braku zorganizowanej Polski Podziemnej, która „przestała istnieć w wyniku Powstania Warszawskiego”, po drugie, wygaśnięcia „nadziei na załatwienie sprawy polskiej w drodze szybkiej i radykalnej” (np. poprzez III wojnę światową). „Wobec tego należy się przygotować na wypadek powolnego, ewolucyjnego rozwiązania sprawy polskiej: należy też zrobić wszystko, co możliwe, abyśmy w ewolucji mogli wsiąść udział i mogli na jej przebieg wpływać”⁹⁴. Zaznacza dalej, że „równocześnie należy się przygotować na wojnę anglo-rosyjską, która jest mniej prawdopodobna, ale nie jest niemożliwa”⁹⁵. Porównuje też sytuację w kraju w 1945 r. do tej z 1940 lub 1941 r., kiedy dopiero organizowała się na dużą skalę „polska podziemna”. Uważa, że powstanie PSL i rozszerzenie w ten sposób pracy legalnej przez opozycję „zostało przeprowadzone z prawdziwym mistrzostwem i to na wszystkich trzech frontach: wobec Rosji, wobec reżimu i wobec odzyskiwanych mas chłopskich”⁹⁶. Maciński podkreślał, że obecnie toczy się „otwarta walka na śmierć i życie między Polską Partią Robotniczą a Polskim Stronnictwem Ludowym”⁹⁷ I dodawał: „Polskie Stronnictwo Ludowe chce rządzić Polską, jeśli nie wyłącznie to z niepodlegającą wątpliwością przewagą. Dlatego musi zlikwidować przeciwników i uzyskać poparcie dla siebie.

⁹¹ „Nie tylko więzienia sowieckie, ale nawet wypływająca z warunków życia codziennego groźba tego wiezienia w wypadku nie podporządkowania się reżimowi – łamią charakteru ludzkie (typowe przykłady: plk „Radosław”, gen. Rzepecki). Piec lat walki z Niemcami całkowicie wyczerpało nerwy większości przywódców i działaczy. Konspiracja przeciwniemiecka została przy tym ukoronowana tragicznym kryzysem zaufania kierownictw”; *ibidem*, s. 234.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ *Ibidem*, s. 235.

⁹⁴ *Ibidem*.

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 235–236.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 236.

Oparcia szuka w Rosji przez szczere przyjęcie »orientacji« rosyjskiej i szczerą zgodę na związanie przyszłości Polski z przeszłością Rosji. Jeśli PSL uda się przeprowadzenie dowodu szczerości to poparcie Rosji otrzyma, likwidując tym samym konkurencje PPR. PSL jest wartościowszym kandydatem na agenturę Rosji niż PPR, ponieważ ma wpływ w masach, których PPR jest pozbawiona⁹⁸.

Prezentowane stanowisko, jak już wspomniałem na wstępie, jest odbiciem iluzji, której długo ulegało wielu Polaków. Uważali oni bowiem, że Stalin gotowy jest zgodzić się na jakąś formę suwerenności i demokracji w zamian za daleko idącą współpracę. Tymczasem żądał on bezwarunkowego podporządkowania Polski, a to gwarantowali mu tylko związani z nim komuniści. Ponadto Stalin nie miał wyraźnych sygnałów od Mikołajczyka, że ten chce iść z nim na daleko idącą współpracę (jeżeli w ogóle chciał), co sugeruje Maciński. Stalin traktował przywódcę PSL do końca nieufnie, jako człowieka zwiazanego z Zachodem⁹⁹.

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Prezydium SN krytykowali Mikołajczyka za jego politykę skierowaną przeciwko SN i prawicy politycznej (w tym ataki na NSZ). Działania te były coraz bardziej widoczne w peeselowskiej prasie, na łamach której oskarżano NSZ i SN o współpracę z Niemcami¹⁰⁰.

Najwięcej uwagi wszystkich orientacji politycznych absorbowало referendum i wybory do Sejmu Ustawodawczego, co było zrozumiałe, w tym czasie bowiem wokół tego koncentrowała się walka polityczna. Wielu ludzi wierzyło wówczas, nieco naiwnie, w możliwość wygrania wyborów. Materiały podziemia rozwiewały te złudzenia, pokazując, jak reżim komunistyczny przygotowuje się do ich sfałszowania, a potem informując, jak tego dokonano. Tadeusz Maciński w poczcie Zarządu Głównego SN do Londynu sporządzonej 15–19 lipca 1946 r. dowodził, że referendum ludowe ma stwierdzić na użytek reżimu faktyczny stan nastrojów w kraju, wypracować metody fałszowania głosowania. Opisywał też nachalną propagandę komunistyczną, która zdominowała PSL i podziemie¹⁰¹.

W sprawozdaniu wywiadowczym WiN pt. Referendum, z lipca 1946 r., tak oceniano jego przebieg np. na Górnym Śląsku: „Ogólnie na Śląsku Górnym jest 70 proc. głosów Nie, na Opolszczyźnie od 70–90 proc. Najwięcej głosów Nie padło na pytanie pierwsze, następnie na drugie, najmniej na trzecie. Na Ziemiach

⁹⁸ *Ibidem*, s. 237.

⁹⁹ A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk, czyli kłęska realisty (zarys biografii politycznej)*, Warszawa 1991, s. 138–243.

¹⁰⁰ J. Mysiakowska-Muszyńska, *op. cit.*, s. 237.

¹⁰¹ PSL musiało się ograniczyć do propagandy na łamach „Gazety Ludowej”. Organizacje podziemne żadnej właściwie propagandy nie były w stanie przeprowadzić (brak pieniędzy i techniki.) Np. SN wydało tylko 5 tys. jednostronicowych ulotek, które rozprowadziło wśród swoich członków, tj. ludzi, którym propaganda nie była potrzebna. Dalej opisano presję w czasie głosowania, jakie wywierali członkowie PPR oraz metody fałszowania wyników. Starano się podać szacunkowe dane, ile głosów zdobyło SN; CA MSW, sygn. 4547, Poczta SN do Londynu sporządzona w dniach 15–19 VII 1946 r., List Tadeusza Macińskiego do Prezydium SN Zagranicą.

Odzyskanych ludność tubylcza głosowała 3 razy »Nie«, napływowa 2 razy »Tak« (na pierwsze i drugie pytanie) albo 3 razy »Nie«. Z tytułu pisania po niemiecku unieważniono w każdej komisji do 10–75 proc. głosów. Pytanie trzecie i udzielone na nie odpowiedzi było na Ziemiach Przyłączonych rodzajem plebiscytu. Ślężacy szli do urn masowo (prawie 100 proc.) i traktowali referendum podobnie jak przed laty plebiscyt¹⁰².

Przywódcy WiN, wyciągając wnioski z referendum, nakazywali prowadzić twardą walkę wyborczą i przeciwstawiać się fałszerstwom. Pisano o tym w połowie 1946 r. m.in. w tajnej instrukcji Wnioski z referendum a wybory. W walce wyborczej, tak jak wcześniej przy referendum, zamierzali wspierać PSL¹⁰³. Po wyborach zaś opisywali metody ich sfalszowania i podawali prawdziwe wyniki. Podobnie jak przy obliczaniu prawdziwych wyników referendum, tak i teraz zaznaczano, że w wyniku ukrywania fałszerstw przez komunistów są to dane fragmentaryczne¹⁰⁴.

Opis sytuacji organizacyjnej na przykładzie Stronnictwa Narodowego

W pocztach wiele miejsca poświęcano sytuacji w organizacjach, które te informacje przesyłały. Dotyczyło to zarówno personaliów działaczy, zmian kadrowych, jak i organizacyjnych. Na przykład na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. kurier przywiózł wiadomości ustalone 10 czerwca 1945 r. przez Prezydium Zarządu Głównego SN. „W Stronnictwie Narodowym były duże aresztowania. Niektóre ośrodki wpadły całkowicie. Całe poprzednie prezydium uchwycono. W Rembertowie wielu odbito, m.in. Romana i Witolda Borkowskiego, lecz ten ostatni podobno zmarł w drodze na serce. Obecnie Stronnictwo Narodowe ma zorganizowane wszystkie okręgi na terenie dawnej Polski, wydaje pisma na powielaczu nawet we Lwowie »Słowo Powszechne«. Obecny skład Zarządu Stronnictwa Narodowego: Prezydium bez Prezesa – ks. Matus August Michałowski »Ostoja«, Mirocki »Leon«, Ponadto do Zarządu wchodzi: Rymar – senior, Marszewski, Kornecki, Sawicki, Szymon Poradowski, prof. Karol Stojanowski, dwunasty znany jako »Ludwik«, nazwiska trzynastego kurier nie pamięta. Kandydatem na prezesa jest ks. Matus, brak jest jeszcze zgody władz kościelnych. Nasza organizacja wojskowa jest oddzielona od kierownictwa politycznego. Na czele stoi »Kuba«. Wykluczony ze Stronnictwa Narodowego »Jacek« Jaworski, który decyzje przyjął do wiadomości¹⁰⁵.

W sprawozdaniu organizacyjnym Zarządu Głównego SN z grudnia 1945 r. Tadeusz Maciński zwracał uwagę na rozbitcie, w wyniku ciągłych aresztowań,

¹⁰² Cyt. za: Z. Woźniczka, *Podziemie po 1945 roku na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim zarys problemu*, Katowice 1992, s. 33–34.

¹⁰³ *Idem*, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 157–160.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ Za: Z. Woźniczka, *Ruch narodowy...*, s. 259.

struktur SN. „Wyjście z potrzasku jest niezmiernie trudne. Jest możliwe tylko pod warunkiem całkowitej i radykalnej zmiany metod pracy, a nawet zmiany w strukturze organizacyjnej oraz rygorystycznego wykluczenia z pracy i odcięcia się od działaczy, którzy niebezpieczeństwa niedoceniają i upierają się przy dotychczasowych metodach pracy”¹⁰⁶. Informowano, że nie udało się utrzymać organizacyjnej działalności w takim stopniu jak pod okupacją niemiecką. Ówczesnie dominowała nieskoordynowana działalność poszczególnych komórek, brak systematycznej łączności między Zarządem Głównym a okręgami i powiatami. Spowodowane to było ciągłymi aresztowaniami, ponadto brakiem funduszy. W tej sytuacji członkowie stronnictwa pracowali w warunkach nędzy materialnej, osamotnienia i stresu¹⁰⁷.

W lipcu 1946 r. Tadeusz Maciński pisał do Tadeusza Bieleckiego: „Od dziesięciu miesięcy, w tym siedem miesięcy z sankcją Waszą, pełnię obowiązki kierownika organizacyjnego Prezydium Stronnictwa Narodowego w Kraju i miesiąc po miesiącu obserwuje z rozpaczą, jak najwartościowsze, bezcenne siły kładą się pokotem właśnie bez żadnych wyników – z powodu braku zaplecza, poparcia i najprymitywniejszych środków walki, lub choćby tylko obrony. Dalsze kładzenie się pokotem w tych warunkach nie ma sensu i celu”¹⁰⁸. Zwracano uwagę, że do dalszej działalności SN potrzebne są pieniądze i Zachód powinien je wyasygnować, właśnie dla SN, które jest jedynym silnym ośrodkiem prawdziwie wolnej od wpływów Moskwy i „jedynej twierdzącej to stanowczo, silnej bazy ideowo ludzkiej, na której może się oprzeć w Polsce akcja Zachodu. Nikt oprócz nas nie potrafi po zwycięstwie odkomunizować Polski i nikt prócz nas nie potrafi przygotować wyjścia społeczeństwa naprzeciw zwycięstwu”¹⁰⁹.

Memoriał do Organizacji Narodów Zjednoczonych

Z materiałów opracowanych przez podziemie w kraju i przesłanych na Zachód szczególnie ważny był Memoriał do Rady Bezpieczeństwa ONZ, został on bowiem skierowany nie do rządu londyńskiego, lecz do organizacji międzynarodowej, co miało mu nadać większy zasięg i znaczenie. Odwoływał się do artykułu 34 Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych, który traktował o akcie agresji i powstaniu ogniska zapalnego zagrażającemu pokojowi. Memoriał, jak już wspomniano, opracowany przez płk. Wacława Lipińskiego, a następnie zatwierdzony

¹⁰⁶ J. Mysiakowska-Muszyńska, *op. cit.*, s. 239.

¹⁰⁷ Nęcza: „Jest to wynikiem stanu, w którym polityczne, umysłowe, społeczne i moralne szumowiny wydoszły się na wierzch, mają w rękę nie tylko władzę, ale również dobrobyt, wszystko zaś, co w narodzie najlepsze, jeśli jeszcze pozostało na wolności jest spauperyzowane, wydziejone i okradzione, nie ma dostępu do źródeł zarobku i nieustannie stoi wobec groźby utraty wolności, jak i wobec groźby – mówiąc z niewielką przesadą – śmierci głodowej”; cyt. za: J. Mysiakowska-Muszyńska, *op. cit.*, s. 240–241.

¹⁰⁸ Cyt. za: Z. Woźniczka, *Ruch narodowy...*, s. 268.

¹⁰⁹ CA MSW, sygn. 4547, Poczta SN do Londynu sporządzona w dniach 15–19 VII 1946 r., List Tadeusza Macińskiego do Prezydium SN Zagranicą.

przez przedstawicieli stronnictw z grupowanych w PKPODPP, został ostatecznie zrehabilitowany i zaopatrzony w aneksy w Biurze Studiów II Zarządu Głównego WiN w Krakowie¹¹⁰. W początkach czerwca 1946 r. przekazano go do ambasady amerykańskiej. Zwrócono go jednak w celu uzupełnienia. Po dokonaniu korekt oraz rozszerzeniu materiału dowodowego, nowy (drugi) Memoriał, wraz z listem do prezydenta Stanów Zjednoczonych został ponownie złożony w ambasadzie amerykańskiej w Warszawie, a stamtąd przekazany do Departamentu Stanu. Delegacja WiN na czele z Maciołkiem i Rostworowskim dotarła do Londynu pod koniec września 1946 r., przywożąc kolejny egzemplarz drugiego Memoriału i chciała z nim jechać dalej, do Waszyngtonu, nie wiedząc, że tekst już tam jest¹¹¹. Amerykanie nie oceniali go jednak wysoko. Lester Houck, szef Biura Rozpowszechniania Informacji Wydziału Usług Strategicznych Departamentu Obrony wysłał Friederickowi Lyonowi, pracownikowi Departamentu Stanu, skrócone tłumaczenia tych dokumentów, dodając ze swej strony: „Wydaje się, że dokument ten jest głównie apelem propagandowym, prawdopodobnie mającym większą wartość i znaczenie dla ludzi, którzy go pisali niż dla Prezydenta”¹¹².

Memoriał do Rady Bezpieczeństwa ONZ składał się z następujących części: pierwsza – Akt agresji Związku Sowieckiego wobec Polski, wg. Art. 1. Karty Narodów Zjednoczonych, druga – Naruszenie niezawisłości i całości państwa polskiego, trzecia – Pogwałcenie podstawowych praw człowieka i zasadniczych praw wolnościowych oraz czwarta – Sytuacja w Polsce zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata. Do tego załączone były aneksy zawierające fragmenty dokumentów kierownictwa partii (PPR) i bezpieczeństwa (UB, MO) czy rosyjskich (Armii Czerwonej, NKWD)¹¹³. Niektórzy badacze, jak Krystyna Kersten czy Tadeusz Żencykowski, kwestionowali wiarygodność części aneksów, przypuszczając, że były one spreparowane zarówno przez MBP, jak i działaczy WiN¹¹⁴.

We wstępie do Memoriału napisano: „Proces wchłaniania narodu i państwa polskiego przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich w sferę swego systemu totalistycznego państwa, opartego na dyktaturze klik partyjnej, dokonywany pod ochroną pseudo-demokracji i najbardziej zakłamaną i perfidną, cyniczną propagandą »wyzwoleńczej«, która ma za zadanie wprowadzenie w błąd opinii zagranicznej i wewnętrznej – stanowi w świetle faktów klasyczny przykład pogwałcenia ducha i litery podstawowych zasad prawnych Karty Narodów Zjednoczonych i nie dotrzymania zobowiązań przyjętych przez podpisanie i ratyfikację tejże Karty, jako najwyższej międzynarodowej normy prawnej, regulującej współzycie narodów

¹¹⁰ Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 195.

¹¹¹ Szerzej zob. *ibidem*, s. 195–196.

¹¹² Cyt. za: *ibidem*, s. 196.

¹¹³ Memoriał WiN-u do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, czerwiec 1946 r., dok. nr 140 [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*, t. 2: *Lipiec 1946 – styczeń 1947*, Wrocław 1997, s. 51–100.

¹¹⁴ Z. Woźniczka, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”...*, s. 195.

i państw w świecie”¹¹⁵. Analizując działania ZSRR wobec Polski na tle postanowień i zasad Karty Narodów Zjednoczonych, stwierdzono, że Związek Radziecki dokonał „zamachu na suwerenne prawa samostanowienia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej niezawisłości oraz naruszenia całości terytorialnej państwa polskiego przez zabór blisko połowy terytorium Polski przed ostateczną konferencją pokojową i bez zgody narodu polskiego – uznano to za wyraźny akt agresji, a tym samym pogwałcenie postanowień (art. 1, ust. 1 i 2) Karty. „Ponadto zwracano uwagę na całkowite uzależnienie od Moskwy Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej oraz na bezpośrednią ingerencję Związku Sowieckiego w stosunki wewnętrzne Polski. Stanowiło to naruszenie jej niezawisłości politycznej, a tym samym złamanie zobowiązania wynikającego z art. 2, ust. 4 Karty Narodów Zjednoczonych. Dochodziło do tego zlikwidowanie swobód obywatelskich oraz realizowanie na terenie Polski ustroju zbrodniczej dyktatury klikki partyjno-komunistycznej [...] przy równoczesnej likwidacji wszelkich konstytucyjnie zagwarantowanych praw i swobód obywatelskich”¹¹⁶. Prowadziło to do wyniszczenia najbardziej wartościowych sił narodu polskiego. Podkreślano, że „działania takie są pogwałceniem zastrzeżonym w ustępie 3 art. 1 Karty Narodów Zjednoczonych – podstawowych praw człowieka i zasadniczych praw wolnościowych narodu oraz elementarnych zasad sprawiedliwości”¹¹⁷. Pisano dalej, że sytuacja powstała w Polsce na skutek działań prowadzonych przez ZSRR może doprowadzić do wywołania w kraju wojny domowej, a w konsekwencji do interwencji sowieckiej, co „może doprowadzić do starcia międzynarodowego”¹¹⁸.

Memoriał do ONZ pokazywał tragiczne położenie narodu polskiego, gdzie panuje terror NKWD i UB, dokonuje się skrytobójczych mordów, aresztowań i pacyfikacji. Podkreślano, że partia komunistyczna (PPR) sprawuje władze nie z woli narodu, lecz ZSRR. Zwracano uwagę na powszechny stan niepewności życia i mienia, którego doświadczają ucziwi ludzie oraz na brak wszelkich swobód obywatelskich. Podkreślano, że w Polsce nie przestrzega się ogłoszonych w Karcie Atlantyckiej podstawowych wolności. „Ponieważ Naród Polski nie posiada własnego Rządu, bo Rząd Warszawski: złożony w przeważającej większości z delegowanych przez ZSRR do tego celu komunistów – reprezentuje interesy sowieckie w Polsce i rosyjską a nie polską rację stanu – dlatego też imieniem Narodu Polskiego, imieniem polskiej racji stanu, występuje niniejszym polski Ruch niepodległościowy. Ruch ten reprezentuje 95 proc. społeczeństwa polskiego w kraju i na emigracji, skupiając w swych szeregach trzon Narodu Polskiego i ocalałe z pogromu niemieckiego bohaterskie kadry bojowników o wolność Ojczyzny, głównie Polskiej Armii Krajowej i wszelkich innych organizacji niepodległościowych

¹¹⁵ Memoriał WiN-u do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, czerwiec 1946 r., dok. nr 140 [w:] *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach...*, t. 2, s. 51–100.

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 54.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 55.

¹¹⁸ *Ibidem*.

o demokratycznym, a nie komunistycznym światopoglądzie¹¹⁹. W liście do prezydenta Stanów Zjednoczonych Harry'ego Trumana kreślono, podobnie jak w innych dokumentach Memoriału, ponury obraz kraju: „Mimo zwycięsko zakończonej wojny z państwami faszystowskimi przez Narody Zjednoczone – jedynie Naród Polski – który pierwszy podjął walkę z agresją hitlerowską i w ciągu całej wojny wykazywał najbardziej niezłomną, bohaterską postawę, ponosząc najcięższe ofiary przekraczające piąta część swego stanu liczebnego – Naród Polski dotychczas nie uzyskał tak upragnionej wolności. [...] Naród Polski znalazł się nie z własnej winy, a jedynie z narzuconej mu sytuacji przymusowej w położeniu o wielokrotnie gorszym, aniżeli naród niemiecki czy włoski, które to narody nieprzyjacielskie mają pod okupacją aliancką o wiele więcej praw wolnościowych, bezpieczeństwa osobistego jednostki, ochrony życia i mienia oraz praworządności w administracji i niezawisłości sądownictwa – aniżeli Naród Polski pod kontrolą okupacyjną Związku Sowieckiego”¹²⁰.

Uciekinierzy i uchodźcy

Informacje z kraju dostarczane na Zachód przez kurierów przewożących poczty uzupełniały wiadomości dostarczane przez uciekinierów z Polski. Reprezentowali oni szerokie warstwy społeczne i byli to zarówno członkowie władz lokalnych czy konspiracji, jak też ludzie niezaangażowani. Dostarczali jednak wiele interesującego materiału potrzebnego w pracy wywiadu i pozwalające precyzyjnie ocenić sytuację w kraju. Przesłuchiwali ich oficerowie Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza oraz Oddziału II 2. Korpusu Polskiego czy Dywizji Pancerniej. Wielu odnajdywano w obozach dla uchodźców. Inni sami zgłaszali się do polskiego wojska.

Informacji dostarczali często ludzie luźno związani z reżimem, którzy wyjeżdżali z Polski legalnie, np. pisarka Zofia Kossak-Szczucka. Twierdziła ona: „Mikołajczyk cieszy się niebywałą popularnością i jest dosłownie noszony na rekach. Jeżeli jego działalność polityczna nie ujawnia się na zewnątrz – to w każdym razie spełnia swą rolę. [...] Opinia publiczna w kraju zarzuca Rządowi Polskiemu w Londynie, że za mało energicznie przeciwstawiał się żądaniom Anglików oraz, że nikt z tego rządu nie pojawił się w Polsce, kiedy Niemcy wycofywali się z Kraju”. I dalej dodawała, że Gomułka uchodzi za najmądrzejszego komunistę w rządzie, a „opinia publiczna w Polsce jest przekonana, że Stalin nie dąży do zamiany Polski na 17 republikę sowiecką, ale pragnie mieć z Polski rodzaj »bufora« oczywiście przychylnie wobec Rosji nastawionego”. Informowała, że w społeczeństwie armie podległe Żymierskiemu nazywa się „orzełkowymi”, a armię polską na Zachodzie – Wojskiem Polskim. Przynosiła też plotki: „mówią, że podobno generał Okulicki

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 100.

¹²⁰ *Ibidem*, Pismo Opolskiego Ruchu Niepodległościowego (WIN) do Prezydenta USA H. Trumana z prezentacji Memoriału do ONZ, 25 VI 1946 r., s. 99–101.

oraz inni patrioci [polscy – Z.W.], którzy byli sądzeni przez sąd moskiewski, mają być wydani władzom polskim i na mocy jakieś amnestii ulaskawieni. Społeczeństwo polskie zgotuje im bardzo gorące przyjęcie i zamierza ich powitać jako bohaterów narodowych”¹²¹.

Wiele bardziej konkretnych informacji dostarczali uciekinierzy, pracujący wcześniej w jakiś instytucjach administracji, gospodarki, partii politycznych czy wojska. Jednym z nich był Sławomir Bachowski z Katowic, żołnierz AK, jego ojciec pracował w Wydziale Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego, gdzie był kierownikiem referatu mostowego¹²². Informator przesłuchiwany był w sierpniu 1945 r. przez starszego sierżanta S. Dmowskiego w obozie przejściowym nr 202, kontrolowanym przez oficerów Oddziału II 2. Korpusu Polskiego. Przesłuchanie to, jak i wiele innych, prowadzone było według specjalnego schematu. Pozwalało to grupować zebrany materiał według następujących działów: 1) sprawy wojskowe, 2) organizacje podziemne, 3) administracja, 4) Wojewódzka Rada Narodowa, 5) Urząd Bezpieczeństwa, 6) Milicja Obywatelska, 7) sądownictwo, 8) przesiedlenia i repatriacja, 9) sprawy narodowościowe, 10) przemysł, 11) handel, 12) warunki bytowe, 13) szkolnictwo, 14) nastroje wśród ludności cywilnej¹²³.

Bachowski wystawił bardzo krytyczną ocenę współczesnych władz wojewódzkich: „Urząd Wojewódzki Śląsko-Dąbrowski w Katowicach posiada wydziały: ogólny, personalny, kulturalno-oświatowy, administracyjny, aprowizacyjny, zdrowia i komunikacyjno-budowlany. Ten ostatni posiada referaty: ogólny, mostowy, budowy dróg, odbudowy, auto-transportu. Wojewodą jest gen. dyw. Zawadzki, robotnik z Zagłębia Dąbrowskiego, stopień gen. dyw. otrzymał w Rosji, robi wrażenie człowieka obytego, przeszłość jego jest mało znana. Poprzednio do marca br. był wojewodą »pułkownik« Ziętek, Ślązak, komunista, przesunięto go na stanowisko I vice-wojewody, gdyż naraził się ludności faworyzowaniem Volksdeutsche, II vice-wojewodą do spraw politycznych jest Węgierow, żyd o nieznannej przeszłości, podobno ma tytuł doktora, władza lepiej rosyjskim niż polskim. Naczelnik Wydziału Kulturalno-Oświatowego, »major« Stahl, mieszkańcom Katowic nieznan. Naczelnik wydziału komunalno-budowlanego – dr inż. Kaufman, żyd polski, wychrzta, był na tym stanowisku również przed 1939 r. Jest to jedyny człowiek z wyższym wykształceniem na tym stanowisku, również od naczelnika wydziału w górę. Kierownikiem referatu ogólnego inż. Herman-Iżycki Aleksander, Polak, urodzony w Rosji syn zesłańca, wróg komunizmu, był w okresie rewolucji bolszewickiej aresztowany przez Cz[e]K[a] jako oficer, podobno ma syna oficera WP

¹²¹ Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, kol. Wincentego Bąkiewicza (138), Relacja Zofii Kossak-Szczuckiej, zob. np. 24 VIII 1945 r.

¹²² *Ibidem*, teczka 264, Wiadomości z kraju, sierpień 1945 r. (w oparciu o przesłuchanie Sławomira Bachowskiego).

¹²³ Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, kol. 135/264, Wiadomości z kraju, sierpień 1945 r. (w oparciu o przesłuchanie Sławomira Bachowskiego), wyd. [w:] Z. Woźniczka, *Katowice – wiosna 1945*, Katowice 1995, aneks, s. 1–11.

zagranicą. W ciasnym kółku zaufanych dał się poznać jako dobry Polak. Kierownik referatu mostowego inż. Bachowski Waław, Polak, człowiek apolityczny, choć przeciwnik komunizmu, przed wojną pracował jako inżynier w kolejowym referacie budowlanym Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, jest to ojciec informatora. Zastępcą jego jest inż. Cielenkiewicz, Polak, zna język rosyjski i na skutek tego był zatrzymany w NKWD w Strumieniu, na Śląsku przez kilka tygodni, człowiek skryty. W Wydziale Komunalno-Budowlanym pracują jeszcze inż. Strzyżewski, Polak, liberał, inż. Meyer, Polak, przedwojenny pracownik Województwa”. Bachowski opisał także Wojewódzką Radę Narodową: „Komunistów z PPR jest w Radzie około 65 proc., w równym do siebie stosunku procentowym są reprezentowani w Radzie [członkowie] Polskiej Partii Socjalistycznej i Związków Zawodowych, zaś Stronnictwo Ludowe i Demokratyczne mają znikomą ilość przedstawicieli. Inne partie polityczne jawnie nie istnieją. Prezesem Rady na początku był magister praw Wiśniewski, Polak, komunista z PPR, został on jednak aresztowany w końcu marca czy też w kwietniu 1945 r., przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach wraz ze swym sekretarzem Rajchmanem, Polakiem, członkiem PPS podległej AK [chodzi o PPS-WRN – Z.W.]. Obaj zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Mikołowskiej. Kto został prezesem po Wiśniewskim – informator nie wie. Rada urzęduje w gmachu Województwa, gdzie zbierał się b[ły] Sejm Śląski w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej. Radę Wojewódzką zwołuje Wojewoda na zarządzenie Ministerstwa. Informator słyszał o jednym tylko zebraniu Rady w kwietniu b.r., kiedy uchwalono wysłanie na wieś brygad robotniczych dla zdobycia »drogą perswazji i prośby« środków żywności dla wyżywienia klasy pracującej. Takie sprawozdanie było zamieszone w gazecie »Dziennik Zachodni«, wychodzącej w Katowicach”¹²⁴.

Bardzo źle oceniał Sławomir Bachowski funkcjonariuszy aparatu represji i panujące w kraju bezprawie: „W ogóle milicja składa się z najgorszych mętów społecznych o przekonaniach komunistycznych lub bez przekonań, a ciągnie ich do milicji okazja łatwego i bezkarnego rabunku. Wszyscy z reguły kradną; pretekstu do tego dostarczają im przeprowadzone rewizje w poszukiwaniu broni lub aparatów radiowych. Mieszkaniec obrabowany ma prawo odwołać się do organów Wydziału Bezpieczeństwa, lecz nikt z tego nie korzysta w obawie przed zemstą ze strony milicjantów. Wśród milicjantów rozpowszechnione jest łapownictwo, jednak wręczenie łapówki nie zawsze odnosi pożądany skutek. Milicjanci mają dużo gotówki i z reguły płacą za towary w sklepach lub restauracjach. Milicja uzbrojona jest w karabiny niemieckie lub rosyjskie, niekiedy nawet włoskie czy francuskie. Na ważniejszych posterunkach posiadają automaty sowieckie (»pepesza«). Oficerowie milicji noszą krótką broń palną różnego typu. Niektórzy milicjanci

¹²⁴ Instytut Historyczny im. gen. Sikorskiego w Londynie, kol. 135/264, Wiadomości z kraju, sierpień 1945 r. (w oparciu o przesłuchanie Sławomira Bachowskiego) wyd. [w:] Z. Woźniczka, *Katowice – wiosna 1945...*, s. 1–3.

posiadają prywatnie krótką broń palną, którą noszą w kieszeni. Wyszkolenia żadnego jak dotychczas milicja nie posiada”¹²⁵.

Podobnie oceniał sytuację na Górnym Śląsku prof. Marek Stanisław Korowicz. Wrócił on z emigracji w 1945 r. do Katowic, gdzie mieszkał przed wojną i ponownie podjął pracę w Akademii Ekonomicznej. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych „wybrał wolność” i pozostał na Zachodzie¹²⁶. Tak opisywał pierwsze wrażenia po powrocie: „Stolica zagłębia górnośląskiego nie ucierpiała zupełnie w czasie wojny. Kilka domów zaledwie zostało spalonych i szyby gdzie niegdzie wybite. Uderzyły nam natomiast potworny brud na ulicach i tłok ludzki. Miejsca kilkunastu procent Niemców, jacy tu jeszcze byli w 1939 r. zajęli przybysze z ziem wschodnich z ogromną nadwyżką. Znajomy urzędnik administracyjny mówił mi, że faktyczna liczba ludności wynosiła wówczas 200 tys., gdy przed wojną dochodziła do 140 tys. Sąsiednie miasta Bytom i Gliwice stały się terenem masowego osadnictwa lwowskiego”¹²⁷.

Korowicz pisał, że wielu ludzi traktowało pracę w administracji, a przede wszystkim odbudowę Ziemi Zachodnich za obowiązek patriotyczny, co nie miało nic wspólnego z poparciem dla komunistów. Opisując warunki codziennego bytowania w powojennych Katowicach, zwracał uwagę na stosunkową obfitość żywności, ale też i masowe niemalże pijaństwo¹²⁸. Podkreślał uwikłanie środowiska akademickiego stolicy Górnego Śląska w system komunistyczny. W tej sytuacji jedni ludzie się „szmacą”, jak np. rektor Akademii Ekonomicznej prof. dr Józef Lisak¹²⁹ czy Zygmunt Izdebski, a inni, jak Roman Lutman, dyrektor Instytutu Śląskiego, nie są się w stanie „przystosować” i są niszczeni¹³⁰. Korowicz, podobnie jak Bachowski, przytaczał też niezbyt pochlebne opinie o luminarzach ówczesnej władzy, w tym o Aleksandrze Zawadzki. Przytoczył opinię jednej ze swoich studentek, która miała powiedzieć. „Zawadzki taki łagodny, kulturalny, to potwór. Rodzonego brata zamorduje, gdy UB każe. Uśmiecha się, a nienawidzi wszystkich [...]. Na jego zarządzenie ludzie gniją w więzieniach”¹³¹.

Zakończenie

Przesłane z kraju do Londynu w pierwszych powojennych latach materiały oddawały złożoność powojennej rzeczywistości. Mówiły zarówno o nowych granicach Polski, jak i sytuacji wewnętrznej. Te bardzo obszerne materiały kierowano zarówno do władz w Londynie, jak i do ONZ. Eksponowano w nich nieautentyczność

¹²⁵ *Ibidem*, s. 5.

¹²⁶ M.S. Korowicz, *W Polsce pod sowieckim jarzmem*, Londyn 1955.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 18.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 27.

¹²⁹ *Ibidem*, s. 60–62, 95–97.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 92–94.

¹³¹ *Ibidem*, s. 63.

narzuconych przez Moskwę władz komunistycznych, brak swobód demokratycznych, terror i grabieże. Dominował w tych raportach tom martyrologiczny, co podyktowane było z jednej strony „przyzwyczajeniami” z czasów wojny, ale też chęcią uzyskania pomocy w walce z komunizmem. Materiały te uzupełniały także informacje zebrane od uciekinierów z kraju oraz tych nielicznych, którym pozwolono na swobodny wyjazd na Zachód i powrót do kraju. Wszystko to pozwoliło władzom RP na wychodźstwie w Londynie, podobnie jak w czasie wojny, uzyskać wiele cennych informacji o zniewolonej ojczyźnie.



Zygmunt Woźniczka (ur. 1954 r.), dr hab., prof. Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, historyk, pracownik naukowy Instytutu Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego. Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego, Laureat Nagrody im. Wojciecha Korfantego w 2007 r., przyznanej przez Związek Górnośląski. W 2008 r. jako honorowy członek Światowego Związku Żołnierzy AK odznaczony orderem „Pro-Memoria” przyznany przez Szefa Urzędu ds. Komitantów. Zajmuje się dziejami polskiego wychodźstwa w Londynie po 1945 r., podziemia antykomunistycznego po wojnie i najnowszą historią Górnego Śląska. Autor wielu artykułów i prac naukowych, m.in.:

Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów (Katowice 1996); *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944–1953* (Katowice 1999); *Katowice 1945–1950. Pierwsze powojenne lata: polityka, społeczeństwo, kultura* (Katowice 2004); *Katowice – Stalinogród – Katowice. Z dziejów miasta 1948–1956* (Katowice 2007); *Represje na Górnym Śląsku po 1945 roku* (Katowice 2010). Redaktor prac zbiorowych: *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej* (Katowice 2006); *Zakończenie wojny na Górnym Śląsku* (Katowice 2006).

Pion „N” wywiadu cywilnego PRL Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W światowej (zwłaszcza sowieckiej i rosyjskiej) historiografii i publicystyce działalność wywiadowczą z pozycji „nielegalnych” (to jest niezwiązanych z oficjalnymi placówkami zagranicznymi danego kraju) uznaje się za specjalizację wywiadu sowieckiego. Jest to oczywiście propagandowy mit, świadomie upowszechniany przez ZSRR (Rosję) m.in. za sprawą literatury i filmu¹.

W istocie z obiektywnych względów (takich jak brak oficjalnych placówek w krajach zainteresowania czy też barier językowo-kulturowych) palma pierwszeństwa, jeżeli chodzi o wywiad „nielegalny”, należy się najprawdopodobniej służbom wywiadowczym Izraela, a wśród tzw. krajów demokracji ludowej wschodnioniemieckiemu HVA (Główny Zarząd Rozpoznania, *Hauptverwaltung Aufklärung*), którym kierował osławiony Markus „Misza” Wolf². Ale i wywiad sowiecki rzeczywiście przeprowadził szereg operacji tego typu, nie tylko w okresie międzywojennym i wojennym, ale też po 1945 r., żeby wskazać tylko na afery takich „nielegalów” jak William Fischer (Rudolf Abel), Konon Mołody (Gordon Lonsdale), czy Josif Griguliewicz (Teodoro Castro). Kilka z ważniejszych spraw tego typu

¹ Zob. np. W. Agranowski, *Razwiedczik „miotwego siezona”*, Moskwa 2008, s. 5–6 (wspomnienie sowieckiego pisarza o powierzeniu mu opisanie sprawy Mołodego-Lonsdale); w polskiej literaturze ostatnio zob. S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991 (wprowadzenie do syntezy)*, Warszawa 2011, s. 151.

² Zob. W. Agranowski, *op. cit.*, s. 7 (o wywiadzie izraelskim); AIPN, sygn. 01822/13, Wybrane afery wywiadowcze (Materiały pomocnicze do szkolenia operacyjnego [Departamentu I MSW]), [Warszawa], 1973 r., t. 1, s. 94–100 (sprawa Eli Cohena); AIPN, sygn. 02385/2, Afera Lotz, 1971 r. (dot. „nielegalnego” agenta izraelskiego Johanna Lotza); D. Raviv, Y. Melman, *...A każdy szpieg to książę. Pełna historia wywiadu izraelskiego*, tłum. E. Możejko, Warszawa 1993 (tutaj także opisane afery Lotza i Cohena); jeżeli chodzi o nielegalów HVA zob. zvl. H. Müller-Enbergs, *Political Intelligence. Foci and Sources: 1969–1989* [w:] *East German Foreign Intelligence, Myth, Reality and Controversy*, red. T.W. Friis, K. Macrakis, H. Müller-Enbergs, London–New York 2010, s. 101–108 (*case study* dot. Eberharda Lütticha); M. Wolf, A. McElvoy, *Człowiek bez twarzy*, tłum. K. Dmoch, Warszawa 1998, *passim*; także wysoki oficer wywiadu PRL płk Henryk Bosak wspominał, że „HVA uchodził za mistrza” jeżeli chodzi o wywiad nielegalny; *idem*, *Kurier z Brukseli. Z tajemnic polskiego wywiadu 1983–1984*, Warszawa [2010], s. 318.

opisali w swoich książkach Władimir Karpow i Władimir Antonow. Warto też zajrzeć do wspomnień Jurija Drozdowa i Wadima Kirpiczenki, kolejnych szefów Zarządu „S” zajmującego się wywiadem „nielegalnym” w Centrali Pierwszego Głównego Zarządu KGB (wywiadu). Patrząc ze specyficznej rosyjskiej i zarazem komunistycznej perspektywy, właśnie „nielegalów” uważali oni za kluczową i pod każdym względem wartą wyróżnienia kategorię agentów ZSRR, *crème de la crème* ich profesji³.

Amerykańscy przeciwnicy sowieckich „nielegalów” stwierdzali jednak chłodno w jednym ze swoich wewnętrznych opracowań, że w ostatecznym rozrachunku omawiane działania „są złożone, czasochłonne i prawdopodobnie przeceniane”. Zdaniem Amerykanów gigantyczne koszty, jakie pochłaniają tego typu operacje wywiadowcze, w żadnym razie nie odpowiadają wadze odnoszonych sukcesów. Amerykanie wskazywali też, że w istocie aktywność sowieckich „nielegalów” rzadko mogła wykraczać (także z przyziemnych życiowych przyczyn) poza samo „trwanie” na Zachodzie, a z punktu widzenia służb zachodnich groźny był raczej ich teoretyczny „mobilizacyjny” potencjał na wypadek wojny, a nie realne informacyjne czy penetracyjne możliwości⁴. I chyba mieli dużo racji⁵.

Paradoksalnie zgadzał się z nimi poniekąd wspomniany Wolf, który przypominał: „żartowaliśmy między sobą, że nim nasi »nielegalowie« staną się przydatni operacyjnie, zapomnimy kim byli albo po co ich wysłaliśmy”⁶. Duże wątpliwości co do realnego pożytku z działań kadrowych „nielegalów” mieli też „towarzyse” z wywiadu Bułgarskiej Armii Ludowej⁷. Ze swej strony nieefektywność ich

³ W.S. Antonow, W.N. Karpow, *Mastiera razwiidki i kontrrazwiidki*, Moskwa 2009; *idem*, *Nielegal'naja razwiidka*, Moskwa 2007; J. Drozdow, *Zapiski naczał'nika nielegal'noj razwiidki*, Moskwa 2000; W. Kirpiczenko, *Razwiidka. Lica i licznosti*, Moskwa, 1998; A. Kołpakidi, D. Prochorow, *Wnieszniaja razwiidka Rossii*, Moskwa 2001; K. Diegtariew, A. Kołpakidi, *Wnieszniaja razwiidka SSSR*, Moskwa 2009; W.M. Czиков, *Nasz czielowiek w Watikanie*, Moskwa 2009; B. Grigoriew, *Powsiedniewnaja žizn' sowietskogo razwiidczika*, Moskwa 2004, s. 215–230; J. Costello, O. Tsarev, *Deadly Illusions*, New York 1993; zob. też A. Kuzminow, *Bylem agentem KGB do zadań specjalnych*, tłum. J. Mikołajczyk, Warszawa 2008; W. Kuziczkin, *KGB bez maski*, tłum. S. Głabiński, Warszawa 1991; P. Wright, *Łowca szpiegów. Autobiografia oficera brytyjskiego kontrwywiadu*, współpr. P. Greengrass, tłum. W. Kalinowski, E. Możejko, Warszawa 1991, s. 83–85, 119–127, 205 (tutaj m.in. sprawa Lonsdale'a i omówienie „ery wielkich nielegalnych” wywiadu sowieckiego z lat trzydziestych i czterdziestych XX w.: Theodore'a Mały'ego, Richarda Sorgego, Aleksandra Rado, Leopolda Treppera i in.); najpopularniejsza praca na temat „nielegalów” w ogóle, ale przede wszystkim sowieckich, zob. N. West, *The Illegals. The Double Lives of the Cold War's Most Secret Agents*, London 1993.

⁴ AIPN, sygn. 02777/15, Wywiad radziecki. KGB-GRU, tłumaczenie wewnętrzznego opracowania szkoleniowego o proveniencji amerykańskiej, prawdopodobnie z 1984 r., k. 8, 108–115.

⁵ Zob. niżej opis sprawy Henryka i Kazimiery Huszczów.

⁶ M. Wolf, A. McElvoy, *op. cit.*, s. 378.

⁷ Zob. AIPN, sygn. 001103/175, Sprawozdanie z dwustronnego roboczego spotkania Delegacji Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego Bułgarskiej Armii Ludowej i Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego WP, Warszawa, 18–21 III 1980 r., k. 66: „Doświadczenia towarzyszy bułgarskich w pracy z nielegalami [podkr. w oryg. – W.B.] są negatywne. Tylko znikoma ilość nielegalów podejmuje efektywną pracę”. Prof. Andrzejowi Paczkowskiemu dzie-

polskich odpowiedników z Zarządu II SG WP uwypuklił też ostatnio Sławomir Cenckiewicz, autor nader interesującego z punktu widzenia niniejszych rozważań „wprowadzenia do syntezy” wywiadu wojskowego „Polski Ludowej”⁸. Poświęca on sporo miejsca działalności „nielegalnej” wywiadów typu sowieckiego, łącznie z metodyką ich pracy. Można mieć jedynie wątpliwość, czy nie nazbyt serio traktuje on sowieckie „wioski potiomkinowskie”, czyli relacje o relatywnych sukcesach „nielegalnych” pionów GRU i KGB w epoce zimnej wojny, które przeciwstawia nieudolności służb państw satelickich, w tym polskich⁹.

W niniejszym tekście spróbuję poszukać odpowiedzi na pytanie, jak powyższe konstatacje odnoszą się do „nielegalów” działających w ramach tzw. wywiadu cywilnego PRL. Wypada od razu zastrzec, że nasze możliwości udzielenia wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie są jednak nadal ograniczone, wobec wciąż dalece niepełnego dostępu do spuścizny aktowej dotyczącej tego aspektu zagranicznych działań służb specjalnych PRL.

Część I. Struktury organizacyjne wywiadu „nielegalnego” PRL w ujęciu historycznym

Gen. Waław Komar i praca z pozycji „nielegalnych” w strukturach Departamentu VII MBP

Próby wykorzystania metody „nielegalnej” przez polski wywiad komunistyczny, konkretne zaś przez Oddział II Sztabu Generalnego „demokratycznego” Wojska Polskiego, były podejmowane od samych początków jego funkcjonowania. Na przykład we Francji działali od 1946 r. w tym charakterze kolejno: Jadwiga Toruńczyk „Wiśka”, Marcei Kot „Albert”, Henryk Adler „Dupont” (w latach 1947–1949 jako „nielegalny” rezydent) i Jerzy Bryn „Robert”. Komunistyczną „dwójką” kierował wtedy gen. Waław Komar (uprzednio Mendel Kossoj), doświadczony agent Kominternu, aktywny przed 1940 r. w Polsce, Niemczech i we Francji, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii. Nie był to fakt bez znaczenia. Działalność pierwszych polskich komunistycznych „nielegalów” miała silnie „internacjonalistyczny” charakter, częściowo też opierała się na osobistych kontaktach gen. Komara wśród polskich, francuskich, niemieckich, polskich i żydowskich towarzyszy (o czym będzie tutaj jeszcze mowa bardziej szczegółowo)¹⁰.

kuję za uprzejme wskazanie tego dokumentu; ten sam fragment cyt. też S. Cenckiewicz, *op. cit.*, s. 214.

⁸ S. Cenckiewicz, *op. cit.*, s. 159, 199, 204–206.

⁹ *Ibidem*, s. 145–156, 289–291, 320–321.

¹⁰ Zob. AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Analiza szefa Zarządu II SG Fiodora Wedmeda dot. działalności operacyjno-wywiadowczej Oddziału II SG WP za okres do 1950 r. wraz z załącznikami, k. 24; *ibidem*, t. 3, Marian Chabros, Notatka dot. rekrutacji do polskiego wywiadu na terenie Palestyny, k. 78–79e [paginacja elektroniczna w programie Adobe Reader; dalej oznaczona

Ich doświadczenia planowano też zastosować w pracy „siostrzanego” Departamentu VII MBP (wywiadu cywilnego), który latem 1947 r. został przekazany pod dowództwo gen. Komara. Warto podkreślić, że podstawowym zadaniem tej struktury było zwalczanie „reakcyjnej” aktywności polskiej emigracji i kontrwywiad zagraniczny (obejmujący zarówno „warszawskie” placówki dyplomatyczne, jak i Polaków „czasowo przebywających za granicą”). Później jako dodatkowe zadanie pojawia się jeszcze rozpracowanie zachodnich partii politycznych, w tym zwłaszcza niekomunistycznych partii lewicowych (socjaldemokracji), a także takich odchyłeń jak „trockizm” i „titoizm”¹¹.

W strukturze Departamentu VII MBP nie przewidywano wówczas odrębnej komórki zajmującej się wywiadem „nielegalnym”. Widziano w nim jedną z form pracy wydziałów terytorialnych. Na przykład Sekcja II (skandynawska) Wydziału III ulokowała w 1949 r. w Szwecji „nielegala” Zbigniewa Kwiatkowskiego „Słonia” (o tej operacji piszę poniżej). Pracą z pozycji „nielegalnych” zajmowano się też w Wydziale II, przede wszystkim na kierunku niemieckim. Mam tutaj na myśli działalność w Niemczech „nielegalnych” rezydentur „Wiktoria”, a następnie „X-34” (także opisanej poniżej). Jak jednak twierdził oficjalny dziejopis wywiadu PRL, płk Marian Chabros, a za nim autorzy kolejnych „resortowych opracowań”, specyficzne „internacjonalistyczne” zasady funkcjonowania owych struktur, a także kluczowa rola odgrywana osobiście przez gen. Komara spowodowały, że mimo odniesionych poważnych sukcesów, do tego rokujących na przyszłość, ich praca została oceniona negatywnie. W efekcie owe działania okazały się po części efemerydą. Zasadniczo też nie miały (poza kilkoma wyjątkami) bezpośredniej instytucjonalnej i personalnej kontynuacji. W wyniku czystek i reorganizacji wywiadu cywilnego PRL w latach 1949–1954 jego praca (także „nielegalna”) musiała być w istocie organizowana niemal od podstaw. Rzecz jasna w oparciu o instrukcje i wzory płynące z Moskwy¹².

Sowieckie wzorce

Przyczyną, dla której w połowie lat pięćdziesiątych XX w. ponowne uruchomienie przez wywiad cywilny PRL pracy z pozycji „nielegalnych” stało się konieczne, były narastające problemy związane z „tradycyjną” metodą pracy

literką „e” po numerze karty; odnosi się do jednostek archiwalnych (teczek) udostępnianych przez archiwum IPN formie skanów]; L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004, s. 122–123 (sprawa Bryna); S. Cenciewicz, *op. cit.*, s. 71–74.

¹¹ AIPN, sygn. 1972/2593, Struktura Departamentu Wywiadu, Statut Wydziału 2 samodzielnego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, projekt, 24 I 1946 r., k. 2–5; zob. też np. Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 87.

¹² AIPN, sygn. 0649/3, Notatka służbowa dotycząca sytuacji Departamentu I (wywiadu) MSW, Warszawa, 16 I 1962 r., k. 7; AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 143, 149–150e.

wywiadowczej z pozycji „placówkowej”. „Legalne” rezydentury okazały się zbyt wrażliwe na rozpracowanie i inne formy przeciwdziałania ze strony służb kontrwywiadowczych państw Zachodu, co było z kolei skutkiem częstych ucieczek pracowników polskich placówek zagranicznych (m.in. szyfrantów) i wpadek oficerów pracujących po „stachanowsku”, czyli obsługujących zbyt wielu agentów¹³. W związku z owymi trudnościami postanowiono w szerszym zakresie oprzeć działalność Departamentu I na metodach „nielegalnych”. W okresie organizowania, w początkach 1955 r. odpowiedniej komórki w strukturze wywiadu PRL jej szefowie wprost wskazywali na konieczność zapewnienia „stałej pomocy konsultacyjnej towarzyszy radzieckich specjalistów w tej dziedzinie”, co miało wynikać z „całkowitego braku doświadczenia”, a było też zapewne formą odrzucenia dwuznacznego „internacjonalistycznego” dziedzictwa z czasów gen. Komara¹⁴. Nieprzypadkowo też wśród pierwszych adeptów prac „po linii wywiadu nielegalnego” znalazło się wielu absolwentów kursów wywiadowczych zorganizowanych w latach 1954–1956 w Moskwie. Wśród nich wyróżniali się – późniejsi wysocy rangą oficerowie wywiadu PRL specjalizujący się w pracy „nielegalnej” – Henryk Sawarżyński i Tadeusz Dyrz. Zwieńczeniem kariery tego ostatniego było szefostwo Wydziału XIV („nielegalnego”) Departamentu I MSW w latach 1984–1988¹⁵. Zapoczątkowana „internacjonalistyczną pomocą” w połowie lat pięćdziesiątych sowiecko-polska „współpraca po linii »N«” była później kontynuowana przez długie lata, aż do 1989 r. Co charakterystyczne, obowiązywały tutaj *sui generis* „pięciolatki” (plany współpracy na kolejne pięcioletnie okresy)¹⁶.

Powołanie Wydziału I – rezydentury „nielegalne”

W związku z koniecznością realizacji nowych „zadań postawionych przez Partię i Rząd po linii wywiadowczej” w 1954 r. zdecydowano o utworzeniu nowego specjalistycznego wydziału w strukturze wywiadu, który miał „organizować i kierować pracą nielegalnych rezydentur wywiadowczych na terenie USA,

¹³ AIPN, sygn. 02241/16, Wybrane zagadnienia z historii wywiadu MSW, Warszawa, 1987 r., s. 15, 17; AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 143e; Mr X [J. Kochański], *Double Eagle. The Autobiography of a Polish Spy Who Defected to the West*, Indianapolis–New York 1979, s. 64–65.

¹⁴ AIPN, sygn. KdsBP 260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], Warszawa, [1955 r.], k. 18.

¹⁵ Zob. AIPN, sygn. 01521/2642, W. Andrzejewski [nazwisko legalizacyjne], Historia Wywiadu Resortu Spraw Wewnętrznych, Warszawa, 1987 r., k. 84–85; AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 2, Warszawa, 1984 r., Henryk Sawarżyński, Wspomnienia, k. 84; AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 166.

¹⁶ Zob. AIPN, sygn. 0227/21, t. 3, Grafik spotkań roboczych Delegacji Departamentu I i bratnich służb wywiadowczych w 1989 r., k. 101 (planowana na maj–czerwiec 1989 r. narada dotycząca interesującej nas problematyki miała mieć następujący porządek: „podsumowanie wyników realizacji planu współpracy po linii »N«, podpisanie planu na lata 1991–1995. Omówienie bieżącej problematyki współpracy wywiadów nielegalnych”).

Anglii, Francji, Niemiec Zachodnich, Włoch i Szwecji”¹⁷. W połowie czerwca 1954 r., a więc jeszcze przed reorganizacją całej polskiej bezpieki i powołaniem na miejsce osławionego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego, zorganizowanie i kierownictwo nowej struktury powierzono mjr. Władysławowi Michalskiemu. W styczniu 1957 r. zastąpił go ppłk Leszek Szmidt, który kierował polskimi „nielegalami” aż do rozwiązania zajmujących się nimi struktur w 1961 r. (o czym dalej). Zastępcą ppłk. Szmidta był (od 1 sierpnia 1956 r.) doświadczony oficer wywiadu (działał m.in. na uważanych za trudne kierunkach francuskim i amerykańskim) mjr Kazimierz Żybura, używający też później (jako własnego) nazwiska Żybylski¹⁸.

Wedle pochodzących z listopada 1955 r. planów nowo powołanego kierownictwa KdsBP jego Departament I (czyli wywiad) miał już „w 1956 r. zorganizować w głównych krajach kapitalistycznych nielegalne grupy agenturalne, a w ciągu dwóch lat nielegalne rezydentury”¹⁹. Konkretniej zadaniem Wydziału I miała być „organizacja, a następnie zabezpieczanie wywiadowczej i specjalnej pracy z pozycji nielegalnej w głównych krajach kapitalistycznych”, interesujących z punktu widzenia „interesów PRL i obozu socjalistycznego”. Do zadań wydziału „nielegalnego” miało się początkowo także zaliczać wykonywanie operacji dywersyjnych. Czemu miały służyć odrębne „nielegalne” rezydentury i grupy „specjalnego przeznaczenia”. Prace te jednak nie wyszły – jak się wydaje – poza fazę wstępnych deklaracji i oczekiwań na dokładniejsze instrukcje ze strony partyjno-rządowego „Kierownictwa”²⁰.

Bez żadnych już wątpliwości Wydział I miał się pilnie zająć doborem, szkoleniem i przerzutem na Zachód „operacyjnych pracowników dla pracy w rezydenturach nielegalnych i grupach agenturalnych”, a także werbunkiem agentury w kraju i zagranicą, „przygotowaniem materialnych warunków i przykrycia dla

¹⁷ A. Paczkowski, *Wywiad (cywilny) PRL w 1955 r.*, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 150, Zakres działania i struktura Departamentu I (wywiadowczego) [KdsBP], [sierpień 1955?], s. 141 (AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r., k. 116e).

¹⁸ AIPN, sygn. 003175/199; Akta osobowe Władysława Michalskiego, *passim*; AIPN, sygn. 0194/2921, Akta osobowe Leszka Szmidta, *passim*; AIPN, sygn. 003175/217, Akta osobowe Kazimierza Żybylskiego (Żybura), ciekawostką jest, że ten ostatni, przedwojenny emigrant we Francji (górnik), członek Francuskiej Partii Komunistycznej, był w okresie II wojny światowej marynarzem PMW na Zachodzie (nawigatorem), został wówczas odznaczony Krzyżem Walecznych przez Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego za udział na pokładzie ORP „Piorun” w wytopieniu niemieckiego pancernika „Bicmarck”.

¹⁹ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r., Uchwała [KdsBP] w sprawie wzmocnienia pracy wywiadowczej, 10 XI [1955 r.], k. 70e; AIPN, sygn. KdsBP 260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], Warszawa, [1955 r.], k. 5–7; por. Mr X [J. Kochoński], *op. cit.*, s. 65.

²⁰ AIPN, sygn. KdsBP 260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], Warszawa, [1955 r.], k. 2; AIPN, MSW, sygn. II 10/211, Zakres pracy Departamentu I MSW, projekt, [Warszawa], 12 XII 1956 r., k. 2, 7.

rezydentur nielegalnych i grup agenturalnych”, wreszcie „organizacją niezawodnej i pewnej łączności”. Pracę tę planowano z dużym rozmachem w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemczech Zachodnich, Francji, Szwajcarii i we Włoszech (a ściślej w Watykanie). Docelowo w wymienionych krajach miały działać tzw. „nielegalne” rezydentury operacyjne, obsadzone ogółem przez 42 „nielegalów” (rezydentów, pomocników rezydenta, werbowników, radiotelegrafistów, kurierów i łączników). Kolejnych osiemnastu pracowników i agentów „N” miało ich wspierać, tworząc sieć pięciu tzw. rezydentur łączności. W każdej przewidziano stanowiska: kierowników rezydentur, łączników i kurierów. Celem „nielegalnych” rezydentur tego typu w USA, Wielkiej Brytanii i Szwecji było zapewnienie bieżącej łączności ze wspomnianymi wyżej strukturami „operacyjnymi”. Inne, przede wszystkim w Belgii i w Szwajcarii – tymczasem jak się należy domyślać „uśpione” – miały służyć jako zapasowe kanały łączności²¹. Wydziałowi I podlegała też tzw. agencja morska, do której werbowano marynarzy i oficerów floty handlowej (ale nie tylko), co miało w dalszej perspektywie ułatwiać przerzucanie ludzi i łączność z agenturą w krajach zachodnich²². Trudów „marynarskiego życia” zakosztowało wówczas kilku młodych oficerów wywiadu „N”, a wśród nich m.in. ówczesny ppor. Adam Krzysztoporski, później jedna z czołowych postaci w wywiadzie PRL i w kierownictwie MSW²³.

Z powstałego na początku 1955 r. Planu pracy Wydziału I Departamentu I wynika też, że pierwotnie etat tej struktury w centrali przewidywał czternastu pracowników tzw. operacyjnych (naczelnika, jego zastępcę i dwunastu ludzi w rangach służbowych starszych inspektorów, inspektorów, starszych referentów i referentów). Wewnętrznie wydział został podzielony na trzy sekcje terytorialne (amerykańsko-angielską, niemiecką i francuską) oraz sekcję zajmującą się szkoleniem nowych oficerów kadrowych i agentów²⁴.

Jako swoiste wiano do dyspozycji Wydziału I planowano przekazać najcenniejszą agenturę pozostającą jeszcze (po szeregu celnych uderzeń kontrwywiadowczych ze strony państw Zachodu) „na kontakcie” rezydentur placówkowych (tj. „legalnych”). W centrali wywiadu politycznego PRL wtedy i później panowało bowiem przekonanie, że „obsługiwanie agentury z pozycji nielegalnej, w oderwaniu od oficjalnych placówek, jest formą dającą większą gwarancję bezpieczeństwa”, stąd też właśnie uważano za wskazane „przeniesienie najbardziej wartościowych jednostek agentury z różnych wydziałów operacyjnych do Wydziału I [tj. »nielegal-

²¹ AIPN, sygn. KdsBP 260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], Warszawa, [1955 r.], k. 4–6.

²² AIPN, sygn. 02241/16, Wybrane zagadnienia z historii wywiadu MSW, Warszawa, 1987 r., k. 39.

²³ AIPN, sygn. 0604/1644, Raport ppor. Adama Krzysztoporskiego z Wydziału I „A” Departamentu I MSW w kwestii „zwolnienia z pracy na statkach Polskich Linii Oceanicznych”, 14 V 1958 r., k. 130e.

²⁴ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 1, Warszawa, 1984 r., Struktura Departamentu I [MSW] w latach 1957–1960, k. 42.

nego« – W.B.]»²⁵. Dodatkowo nowa struktura niejako odziedziczyła po dawnych „nielegalnych” operacjach wywiadu MBP kilku oficerów i agentów²⁶.

Praktyczna działalność wydziału miała się rozpocząć od utworzenia (do końca 1955 r.) dwóch tzw. grup operacyjnych (obydwie miały być złożone 3–4 pracowników etatowych). Pierwsza z nich zajmowała się krótkimi przedsięwzięciami operacyjnymi za granicą. W ramach owych działań planowane były „werbunki agentury, spotkania instrukcyjne z agenturą, organizacja nielegalnej łączności”, faktycznie zaś, jak się wydaje, chodziło głównie o „przetarcie” za granicą własnych, bardzo jeszcze „zielonych”, pracowników kadrowych. Druga z tych grup miała za zadanie „organizację bazy dokumentalnej w kraju i za granicą oraz uzyskiwanie niezbędnych danych i zdobycia doświadczenia przy opracowywaniu legend, dokumentacji i sposobów wyprowadzenia pracowników operacyjnych za granicę”²⁷.

Od samego początku jednak pojawiły się spore problemy z obsadzeniem przydzielonych „nielegalom” etatów. Organizator wydziału mjr Władysław Michalski i p.o. szefa wywiadu płk Józef Czaplicki skarżyli się wręcz, że „spośród pracowników Wydziału połowę (6 referentów) stanowią zeszlóroczni absolwenci Szkoły Departamentu, którzy nie posiadają żadnego doświadczenia operacyjnego [...], nie pracowali w ogóle zawodowo oraz mają b[ardzo] skromne doświadczenie życiowe”²⁸. Część z nich zresztą dodatkowo nie bardzo potrafiła się odnaleźć w specyfice wydziału „nielegalnego”²⁹. O stopniu desperacji kierowników wywiadu PRL w kwestii jakości „nielegalnej” kadry dowodnie świadczy kuriozalna prośba do Komitetu Centralnego PZPR, skierowana w listopadzie 1955 r. na ręce Bieruta, o „dalsze kadrowe wzmocnienie Dep[artamentu] I 10 działaczami partyjnymi, którzy po przeszkoleniu mogliby kierować rezydenturami nielegalnymi [i] 20 działaczami partyjnymi dla wyprowadzenia za granicę dla pracy z pozycji nielegalnych”. Domagano się też „wpłynięcia u władz radzieckich na przysłanie doradcy-fachowca dla pracy z pozycji nielegalnych”³⁰.

Inny problem stanowiły kwestie natury technicznej. Pierwotnie planowano, że „dokumenty legalizacyjne” i wiele akcesoriów niezbędnych w pracy wywiadowczej z pozycji „nielegalnej” (atrament sympatyczny, aparaty fotograficzne, odbiorniki radiowe, radiostacje, *walkie-talkie*, tzw. ochraniacze albo „kontajnery”, czyli

²⁵ *Ibidem*, t. 6, Notatka służbowa dotycząca pracy Departamentu I MSW, 18 XI 1959 r., k. 41e.

²⁶ AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 1, Warszawa, 1984 r., Maksymilian Karnowski, Wspomnienia, k. 82 (sprawa Davida Lachmanna vel Michała Lubińskiego); zob. też niżej opisy sprawy „Słonia”, a także agentów rezydentury „X-34” – „Wagnera” i „Mertensa”.

²⁷ AIPN, sygn. KdsBP 260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. B[e]ezpieczeństwa P[ublicznego], Warszawa, [1955 r.], k. 18.

²⁸ *Ibidem*, k. 17.

²⁹ Zob. np. AIPN, sygn. 003175/224, Akta personalne Ryszarda Pachocińskiego, Wniosek o przeniesienie na inne stanowisko z Wydziału I Departamentu I, 17 VIII 1956 r., k. 120e.

³⁰ A. Paczkowski, *Wywiad (cywilny) PRL...*, Informacja o pracy Departamentu I Kom[itetu] ds. B[e]ezpieczeństwa P[a]ństwa, za okres od dnia 1 I do 1 XI 1955 r., Warszawa, 10 XI 1955 r., s. 153.

specjalne zabezpieczone czy zamaskowane pojemniki na materiały wywiadowcze używane w tzw. martwych skrzynkach) będzie przygotowywać nowo powołany (w ramach reorganizacji resortu) Departament IX, a ściślej podległy mu Instytut Techniki Operacyjnej. Ostatecznie, po próbach poszukiwania w tej kwestii pomocy u „przyjaciół radzieckich”, konieczne okazało się „wypączkowanie” w końcu 1956 r. odrębnej struktury zajmującego się wsparciem technicznym i logistycznym, najpierw w postaci sekcji (legalizacyjno-technicznej) w strukturze wydziału, a następnie odrębnego Wydziału I A³¹.

W 1956 r. w „podwójnym” Wydziale I, wykonującym wtedy zarówno zadania „N” („nielegalne”), jak i „A” (logistyczne i łącznościowe) przewidywano już 33 etaty (naczelnik, zastępca naczelnika, 8 starszych inspektorów, 9 starszych oficerów operacyjnych, 3 inżynierów, 9 oficerów operacyjnych i 2 etaty pomocnicze – dla sekretarza i maszynistki). Prawie wszystkie były wówczas obsadzone (pozostały jedynie 3 wakaty)³². Maksymalnie obsada centrali obydwu wydziałów (tj. „nielegalnego” i logistycznego) sięgnęła w końcu lat pięćdziesiątych 41 osób, rozdzielonych niemal dokładnie po połowie pomiędzy obydwie struktury. Tyle tylko, że w Wydziale I A nie przewidywano na razie funkcji zastępcy naczelnika³³.

Wydział I A

Zadaniem Wydziału I A – jak już wspomniałem – było zapewnianie wydziałom operacyjnym wywiadu cywilnego PRL, przede wszystkim „bratniemu” Wydziałowi I N, wszechstronnego logistycznego wsparcia i to zarówno jeżeli chodzi o „środki techniczne”, „dokumenty legalizacyjne”, „łączność bezosobową”, „szkolenie kandydatów na nielegalne wyjazdy w dziedzinie techniki operacyjnej”, jak i w ogóle „organizowanie nielegalnych wyjazdów pracowników kadrowych i agentury za granicę”³⁴. Szefem tej struktury, po jej ostatecznym wyodrębnieniu 28 listopada 1956 r., został ppłk Roman Melchior, doświadczony bojownik za sprawę komunizmu (m.in. kombatanant wojny domowej w Hiszpanii w batalionie „Czapajew” XIII Brygady Międzynarodowej). Kierował on Wydziałem I A przez cały okres jego funkcjonowania³⁵. Omawiana struktura składała się z czterech komórek merytorycznych, tzw. grup, a z nich za najważniejszą uznawano „grupę

³¹ Zob. AIPN, sygn. 01264/289, Informacja o pracy Departamentu I Kom[itetu] ds. B[ezpieczeństwa] P[aństwa] za okres od dnia 1 I do 1 XI 1955 r., Warszawa, 10 XI 1955 r., k. 9e: „Borykamy się z olbrzymimi trudnościami w gromadzeniu i zdobywaniu dokumentów legalizacyjnych. W zasadzie bez pomocy przyjaciół [tj. KGB – W.B.] nie jesteśmy zdolni wyposażyć nielegalnika w dokumenty”; Mr X [J. Kochański], *op. cit.*, s. 66.

³² AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 53; AIPN, sygn. 02093/2, Książka etatowa Wydziału I Departamentu I KdsBP, 1956 r., k. 1–8.

³³ AIPN, sygn. 02093/54, Etat 01/24 Departamentu I MSW, 3 VI 1958 r., k. 35–36.

³⁴ AIPN, MSW, sygn. II 10/211, Zakres pracy Departamentu I MSW, projekt, [Warszawa], 12 XII 1956 r., k. 2.

³⁵ AIPN, sygn. 01753/66, Akta personalne Romana Melchiora (m.in. ankieta personalna i tzw. karta przebiegu służby).

legalizacyjną”, której zadaniem było przygotowywanie odpowiednich dokumentów, proponowanie tzw. legend dla oficerów wywiadu „nielegalnego”, tras przerzutowych, wreszcie analiza sytuacji wywiadowczej w konkretnych krajach działania. Kolejne trzy grupy w ramach Wydziału I A zajmowały się odpowiednio łącznością radiową, mikrofotografią (MF), wreszcie przygotowaniem skrytek i wspomnianych już „kontejnerów”³⁶.

W działalność „N” zainwestowano znaczne środki, nie szczędząc – szczególnie w PRL bolesnych – wydatków dewizowych. W tym wypadku głównie w zachodniemieckich markach (mniej więcej 1/3 wszystkich zakupów). Jedyne części niezbędnej aparatury fotograficznej udało się zakupić w bratniej NRD. Po przeliczeniu po kursie oficjalnym z różnych walut do 31 grudnia 1958 r. na sprzęt i inne materiały przechowywane w „magazynie CS” (cele specjalne) Wydziału I A wydatkowano ogółem około 620 tys. zł³⁷. Rok później tzw. sprzęt trwały przechowywany we wspomnianym magazynie miał już wartość ponad 2 mln zł³⁸. Pewne światło, na co konkretnie szły owe wydatki rzucają, nieco podkoloryzowane, wspomnienia Janusza Kochańskiego (jednego z kolejnego uciekinierów z wywiadu PRL). W ich polskiej wersji pisał on m.in.: „Posiadaliśmy specjalne magazyny, w których pełno było odzieży i wszelkich drobiazgów codziennego użytku, posegregowane według rozmiarów, zastosowań i – co najważniejsze – według krajów pochodzenia. Magazyn ten był zaopatrywany przez specjalnego pracownika, który nic nie robił innego, tylko jeździł po świecie i zwoził najrozmaitsze przedmioty według listu zapotrzebowania: od papierosów i maszynek do golenia, do walizek, teczek i chusteczek”³⁹.

Dużo bardziej przyziemnie i chyba też prawdziwiej o działalności Wydziału I A pisał w swoich wspomnieniach inny jego oficer, Stanisław Kołodyński. Ten ostatni, łotewski Polak, były żołnierz sowiecki, domorośły wynalazca, samouk i „złota rączka” (nie miał formalnego wykształcenia) zajmował się m.in.: tworzeniem technicznych możliwości dla prowadzenia podsłuchów w kraju i za granicą, wykorzystaniem jednostronnej łączności radiowej w pracy z agenturą zagraniczną (tzw. system Centrala-Agent, skrótowo C-A), organizowaniem tzw. bezosobowej łączności

³⁶ AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 54–55; zob. też AIPN, sygn. 003175/823, Akta personalne Mariana Wolnego, [ppłk Roman Melchior], Charakterystyka por. Wolnego Mariana – oficera operacyjnego Wydziału I-A, Warszawa, 10 I 1959, k. 152e (tutaj zakres pracy „grupy legalizacyjnej”).

³⁷ AIPN, sygn. 01741/17, t. 2, Bilans [Departamentu I MSW] za 1958 r., k. 22, 24–25, 29 (zał. nr 8 i 10 do bilansu i korespondencja z marca i lutego 1959 r. pomiędzy naczelnikiem Wydziału IX – administracyjno-gospodarczego mjr. Feliksem Kotowskim i Wydziału I A płk. Romanem Melchiorem).

³⁸ AIPN, sygn. 01741/19, Bilans [Departamentu I MSW] za 1959 r., Bilans zamknięcia łączny [Departamentu I MSW] na 31 XII 1959 r., k. 3.

³⁹ [J. Kochański], *Tykociński i inni. Wspomnienia Janusza Kochańskiego z pracy w wywiadzie warszawskiego reżimu*, [oprac.] K.Z. Hanff, mps, b.m. i d., b.p., w zbiorach autora (za udostępnienie materiału dziękuję dr. Norbertowi Wójtowiczowi); Mr X [J. Kochański], *op. cit.*, s. 66–68, 128–134.

zwrotnej (tj. od agentów do centrali), wreszcie szkoleniem w obsłudze niezbędnego sprzętu osób przygotowywanych do pracy „nielegalnej” (głównie w łączności telegraficznej). Jednym z przeszkolonych w ten sposób „nielegalów” był kpt. Władysław Mróz (o którym dalej)⁴⁰.

Działalność Wydziału I N

Mimo bezdyskusyjnie priorytetowego traktowania, wydział „nielegalny” długo nie spełniał pokładanych w nim nadziei. Nie był nawet w stanie – jak wskazywał niejednokrotnie tutaj przywoływany Marian Chabros – optymalnie wykorzystać pozostającej „na jego kontakcie” agentury (zwerbowanej bądź przekazanej z innych wydziałów). Przyczyną był brak wystarczającej liczby osadzonych na Zachodzie oficerów kadrowych „N”, którzy mogliby ową agenturę obsługiwać. Problemem była też zapewne niska jakość owej agentury, poważne luki w wyszkoleniu samych oficerów wywiadu PRL i prymitywne „bezpieczniackie” metody pracy, co dość dowodnie pokazuje np. tragikomiczna sprawa kandydata na „nielegalnego łącznika” Martina G. o kryptonimie „Herman” (opisana poniżej). W praktyce okazało się także, że aktywiści partyjni, typowani w pierwszej kolejności do pracy „N”, nie kwapią się specjalnie do podejmowania podobnego ryzyka. Przykładowo oficer Wydziału I por. Mieczysław Sachowicz w latach 1958–1959 bezskutecznie opracowywał kilkunastu podobnych kandydatów „posiadających naturalne warunki do urzędzenia się w NRF lub w Austrii”⁴¹.

W 1957 r. Wydział I N dysponował za granicą jedynie siedmioma „nielegalnymi pracownikami”, w większości świeżo przerzuconymi za granicę, w części dodatkowo o bardzo wątpliwych kwalifikacjach. W 1958 r. w ich ślady poszło kolejnych sześciu. A w roku następnym jeszcze trzech. Pod koniec 1959 r. wywiad cywilny PRL mógł liczyć na trzynastu „nielegalnych” pracowników kadrowych (kilku wróciło do kraju), kolejnych dziewięciu było przygotowywanych do „przerzutu”.

Jak wyglądał taki „przerzut” (konkretnie zaś oficera kadrowego „Jean Bernard” do Francji), opisał krótko w swoich wspomnieniach Henryk Sawarzyński, wówczas jeden z oficerów Wydziału I N. „Przerzucony z Polski był w posiadaniu 2 kompletów dokumentów legalizacyjnych francuskich i belgijskich. Jako Francuz zatrzymał się na kilka miesięcy w Belgii. W konsulacie francuskim przystąpił do załatwiania formalności emigracyjnych jako Belg z zamiarem legalnego wjazdu do Francji [...]. Sprawdzenie »interesanta« w miejscu zamieszkania jak i wymiana korespondencji zawsze potwierdzała jego fizyczne

⁴⁰ AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 1, Warszawa, 1984 r., Stefan Kołodyński, Wspomnienia, k. 110–113; AIPN, sygn. 003175/470, Akta osobowe Stefana Kołodyńskiego, *passim*.

⁴¹ Zob. AIPN, sygn. 003175/242, Akta osobowe Mieczysława Sachowicza, Charakterystyki służbowe oficera operacyjnego Wydziału I Departamentu MSW z 6 III 1958 i 27 I 1959 r., k. 48, 51.

istnienie [...]. »J« znalazł się legalnie i docelowo we Francji nie wzbudzając żadnych podejrzeń”⁴².

Najwięcej kadrowych „nielegalów” (pięcioro) udało się ulokować właśnie w strefie frankofońskiej (Francja, Belgia, Szwajcaria). Czterech znalazło swoje miejsce w Niemczech i w Austrii. Jedynie dwoje przerzucono na drugą półkulę (Kanada). Najgorzej wyglądała sytuacja na kierunku brytyjskim. Tutaj dopiero przygotowano przerzut pierwszego oficera, choć był to kierunek kluczowy, jeżeli wziąć pod uwagę funkcjonowanie w Londynie centralnego ośrodka polskiej emigracji politycznej⁴³.

Realność bytowania większości z nich była zresztą – jak można sądzić – dość odległa od literackich wyobrażeń o pracy wywiadu i bynajmniej nie skupiała się na działalności „operacyjnej”. Celem było raczej, dokładnie tak jak pisali przywołani na wstępie amerykańscy analitycy, samo wytrwanie na Zachodzie. „Ustalona legenda pracy – pisał jeden z „nielegalów” ulokowany najprawdopodobniej we frankofońskiej części Kanady – nie wytrzymała próby życia ze względu na duże bezrobocie [*sic!*]. Trzeba było szukać legalnej pracy w[edług] własnego rozumu, nie można było czekać już na wskazówki i polecenia Centrali. [...]. Wykonywałem bardzo różne prace. Byłem np. sprzedawcą domokrążcą, jest to praca b[ardzo] trudna, cały dzień trzeba było z 20 k[ilogramową] walizką chodzić od drzwi do drzwi i prosić aby ktoś coś kupił, nie mówiąc o tym, że potrafili i za drzwi wyrzucić i zwymyślać, byłem też kelnerem, [...] trzeba było pracować 14 godzin dziennie. Po wielu jeszcze innych próbach zostałem agentem handlowym w nieruchomościach”⁴⁴. Podobne zjawisko jest też widoczne w opisaną szerzej w części 3 niniejszego tekstu sprawie „Stewarda”.

Wypada też zauważyć, że w 1959 r. Wydział I, zestawiając „operacyjne” wydatki swoich pracowników „znajdujących się w terenie z pozycji nielegalnych”, wykazał je jedynie w dolarach kanadyjskich (jedna pozycja) i szylingach austriackich (dwie pozycje). Dodatkowo wskazuje to na znikomą w istocie „operacyjną” aktywność już przerzuconych oficerów „N”⁴⁵.

W notatce (pochodzącej z 1959 r.) pisano więc bez ogródek: „na obecnym etapie tylko ta forma pracy nie jest w stanie zabezpieczyć potrzeb Dep[artamentu] I. W roku przyszłym [tj. 1960] lub w pojedynczych wypadkach w roku bieżącym kadrowi pracownicy działający z pozycji nielegalnej podejmą pracę z agenturą”⁴⁶.

⁴² AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 2, Warszawa, 1984 r., Henryk Sawarzyński, Wspomnienia, k. 84–86.

⁴³ AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 153–154.

⁴⁴ AIPN, sygn. 01737/86, Akta personalne Henryka Huszcza („nielegala” Wydziału I Departamentu I MSW), por. Huszcz do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, Warszawa, 29 III 1961 r., k. 77.

⁴⁵ AIPN, sygn. 01741/19, Bilans [Departamentu I MSW] za 1959 r., Zestawienie wydatków pracowników Departamentu I znajdujących się w terenie z pozycji nielegalnych, b.d., k. 62.

⁴⁶ AIPN, sygn. 01299/843, Uwagi na temat zakresu pracy Dep[artamentu] I oraz form działalności, kopia „Z”(?), ściśle tajne, [1959 r.], k. 6–7.

Kryzys wywołany przewerbowaniem kpt. Władysława Mroza

Niebawem okazało się zresztą, że właściwie cały wysiłek organizacyjny i finansowy włożony w organizację wywiadu z pozycji „nielegalnej” poszedł na marne. Francuski kontrwywiad (*Direction de la Surveillance du Territoire*) zdołał bowiem wykryć, przesłuchać, a następnie „przewerbować” kadrowego oficera o pseudonimie „Claude”, czyli wspomnianego już tutaj kpt. Mroza, jednego z współtwórców wydziału „nielegalnego”, a następnie Wydziału I A, wcześniej zaś zaufanego adiutanta szefa wywiadu płk. Witolda Sienkiewicza. Odpowiedzialność za tę klęskę spoczywa – jak się wydaje – na ówczesnym kierownictwie Departamentu I MSW na czele ze wspomnianym płk. Sienkiewiczem i jego zastępcą płk. Zbigniewem Dybałą. To za ich zgodą wysłano jako „nielegała” na Zachód oficera, który dysponował niebezpiecznie dużą wiedzą o aktywach wywiadu PRL (nie tylko „nielegalnych”), do tego używającego mocno niepewnej „legandy”⁴⁷. „Claude” wyjechał bowiem pod własnym nazwiskiem, korzystając z prawa swej żony do francuskiego obywatelstwa. Było to oczywiście naruszenie podstawowych zasad konspiracji, tym bardziej zadziwiające, że wspomniany oficer specjalizował się właśnie w problematyce legalizacyjnej, kierując odpowiednią, pięcioosobową komórką w Wydziale I A. 27 października 1960 r. „Claude” zapłacił za to głową. Francuzi bowiem, planując dłuższą „grę dezinformacyjną” z polskim wywiadem, nie przydzielili mu stałej ochrony. Operacja likwidacji kpt. Mroza nosiła kryptonim „Marian”⁴⁸.

W centrali wywiadu PRL zdecydowano też o ewakuacji do kraju niemal wszystkich znajdujących się na Zachodzie „nielegalów” wraz rodzinami. Uznano

⁴⁷ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r., Wykaz pracowników Departamentu I „spalonych” [1961 r.?], k. 63–64e, na tej liście pracownicy Wydziałów I N i I A, w tym aktywni „nielegalowie”, znani kpt. Mrozowi m.in.: por. Mieczysław, kpt. Roman Broż, por. Bolesław Warszawski, mjr Stanisław Leśniewski, por. Antoni Miedziński („Józef”), kpt. Piotr Senicz, mjr Czesław Wilkowszewski, mjr Władysław Madura, kpt. Edward Wózek („Piotrowski”), kpt. Józef Syna, por. Janusz Kochański; inne nazwiska utożsamiane z tą grupą to Emanuel Żerański i Filip Sandowski.

⁴⁸ AIPN, sygn. 003175/16, Charakterystyka służbowa: kpt. Mróz Władysław, inspektora Wydziału IA, Warszawa, 26 II 1958 r., k. 141e; AIPN, sygn. 002559/13, Dokumentacja zdarzeń negatywnych, t. 1, Notatka służbowa ówczesnego zastępcy naczelnika Wydziału XVI Departamentu I MSW płk. Henryka Sawarzyńskiego (oficera prowadzącego sprawę kpt. Mroza od 1958 r.) omawiająca zawartość zniszczonej w 1982 r. dokumentacji spraw o kryptonimach: „Claude” i „Marian”, 6 XI 1982 r., k. 136a; w literaturze przedmiotu obszerny opis sprawy kpt. Mroza zob. L. Pawlikowicz, *op. cit.*, s. 164–176, m.in. w oparciu o ustalenia badaczy francuskich: Thierry’ego Woltona, Rogera Faligota i Pascala Kropa; zob. też AIPN, sygn. 002559/15, Notatka: Wywiad PRL w publikacjach zachodnich, k. 39, tutaj dodatkowe pozycje literatury francuskiej, niewzmiankowane w pracy Pawlikowicza, a poruszające sprawę Mroza, np.: P. Faillant de Villemarest, *L’Espionage soviétique en France 1944–1969*, Paris 1969, s. 152–153, 178; P. Levergeois, *J’ai choisi la DST. Souvenirs d’un inspecteur*, Paris 1978, s. 375; ostatnio też w popularny sposób P. Zychowicz, *Jak tajne służby PRL zabiły tajnego agenta*, „Rzeczpospolita”, 25 XI 2010.

bowiem, że zostali oni w komplecie zdemaskowani przez Mroza i wystawieni na uderzenie wrogich kontrwywiadów. Za przebieg i skomplikowaną stronę logistyczną obydwu skoordynowanych operacji (likwidacyjnej i ewakuacyjnej) odpowiadał osobiście ówczesny zastępca szefa wywiadu płk Henryk Sokolak, co też opisał w żołnierskich słowach w swoich wspomnieniach. Stwierdził on niedwuznacznie przy tej okazji, że i jego życie było wówczas zagrożone, „bo zgodnie z prawdą podziemia ten, który »nadał« lewą robotę, też jest likwidowany”⁴⁹.

Z zachowanych materiałów dotyczących operacji „Marian” wynika ponadto, że pierwotnie planowano otrucie „defektora” cyjankiem pobranym komisyjnie (przez szefa wywiadu płk. Sienkiewicza) z laboratorium kryminalistycznego Komendy Głównej MO. Zadania tego nie udało się jednak wykonać wyznaczonym do tego oficerom – ppłk. Kazimierzowi Żyburze i kpt. Eugeniuszowi Szczepanikowi. Chabros relacjonował nawet, że na widok Żybury Mróz „uciekł w popłochu”. Jest skądinąd zadziwiające, że podobna sytuacja nie zaalarmowała francuskiego DST⁵⁰. Była jeszcze jedna nieudana próba zamachu (o której brak bliższych danych). Przebieg trzeciej, tym razem skutecznej operacji, wraz z drastycznymi szczegółami, zrelacjonował po latach inny „defektor” z wywiadu PRL, Janusz Kochański, w swoich wydanych na Zachodzie interesujących wspomnieniach. Napisał on też, że ekipa egzekucyjna składała się z grupy oficerów wywiadu PRL wchodzących w skład polskiego przedstawicielstwa w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Indochinach. W wersji płk. Sokolaka dla odmiany była mowa o „znajomych z okresu wojny”, a więc z czasów, w których sam był likwidatorem w szeregach komórki komunistycznej w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie. Mógł on zatem mieć na myśli pomoc ze strony komunistycznych „przyjaciół”, najprawdopodobniej wschodnioniemieckich⁵¹.

Jak pisał w swej mocno udratyzowanej relacji płk Sokolak, jednocześnie z likwidacją „zdrajcy” odbyła się alarmowa ewakuacja „kilkunastu pracowników” funkcjonujących na Zachodzie na stopie „nielegalnej”. Wedle Chabrosa grupa ta liczyła dwanaście osób⁵². W istocie jednak zarówno liczba specyficznych „repatriantów”, jak i termin ich powrotu pozostaje rzeczą dyskusyjną. Na Zachodzie działało wówczas najprawdopodobniej czternastu „nielegalów”, licząc samego kpt. Mroza. Z całą pewnością możemy jednak napisać jedynie o kilku ewakuowanych wów-

⁴⁹ AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 2, Warszawa, 1984 r., Henryk Sokolak, Kilka dni we wspomnieniach oficera wywiadu, k. 102–103.

⁵⁰ AIPN, sygn. 01753/67, Akta personalne płk. Zbigniewa Dybały, Notatka służbowa dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka dotycząca losów 5 ampułek cyjanku pobranych przez płk. Witolda Sienkiewicza do użycia w operacji „Marian”.

⁵¹ AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 2, Warszawa, 1984 r., Henryk Sokolak, Kilka dni we wspomnieniach oficera wywiadu, k. 102–103e; Mr X [J. Kochański], *op. cit.*, s. 2–10, 12; [J. Kochański], *op. cit.*, *passim*.

⁵² AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 166e; AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 2, Warszawa, 1984 r., Henryk Sokolak, Kilka dni we wspomnieniach oficera wywiadu, k. 102–103.

czas kadrowych oficerach. Byli to mianowicie: „Jean Bernard” (zapewne tożsamy z Emanuelem Żerańskim) z Francji, „Olaf” (o nieustalonych personaliach) i znany nam już Zbigniew Kwiatkowski „Algot” ze Szwecji, wreszcie Józef Gabel „Edek” *vel* „Peter” i Antoni Miedziński „Josef” z Austrii⁵³. Henryk Huszcz „Stanley”, a zapewne też i jego żona Kazimiera „Korra”, po prostu nie wrócili do Kanady z urlopu⁵⁴.

Potwierdza to częściowo wyciąg z niedostępnego dziś sprawozdania naczelnika Wydziału I pplk. Szmida za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1960 r., w którym można przeczytać, że „8 pracowników kadrowych [...], odwołanych zostało z terenu w związku ze sprawą »Marian« [tj. Mroza]. Natomiast [Tadeusz Mikuszewski] »Armand« i [jego żona Helena] »Reseda« zostali odwołani »z powodu zawinionej dekonspiracji«⁵⁵. To ostatnie nastąpiło 20 lipca 1960 r., co wiemy z zaświadczenia (do celów emerytalnych) podpisanego skądinąd przez samego płk. Sokolaka⁵⁶. Wersję tego ostatniego o przyjętym *modus operandi*, czyli skoordynowanej przezeń jednoczesnej z zamachem na Mroza ewakuacji wszystkich „nielegalów”, podważają też analogiczne dokumenty znajdujące się w aktach personalnych Józefa Gabela i Antoniego Miedzińskiego, z których wynika, że ich powrót do kraju nastąpił rzeczywiście jednocześnie, ale koło 1 sierpnia 1960 r., a nie w końcu października, kiedy zamordowano Mroza. Nie można jednak rzeczywiście wykluczyć, że termin sierpniowy zbiega się z pierwszą nieudaną próbą zamachu na „Claude’a”⁵⁷.

⁵³ AIPN, sygn. 002559/13, Dokumentacja zdarzeń negatywnych, t. 1, Notatka służbowa ówczesnego zastępcy naczelnika Wydziału XVI Departamentu I MSW płk. Henryka Sawarzyńskiego (oficera prowadzącego sprawę kpt. Mroza od 1958 r.) omawiająca zawartość zniszczonej w 1982 r. dokumentacji spraw o kryptonimach: „Claude” i „Marian”, 6 XI 1982 r., k. 137e (tutaj dodatkowo doliczeni „Armand” i „Reseda”, zob. przyp. niżej); zob. też AIPN, sygn. 003175/202, Akta osobowe Józefa Gabela, *passim*; AIPN, sygn. 003175/17, Akta osobowe Tomasa Miedzińskiego (uprzednio Tobiasza Szwacha, następnie Antoniego Miedzińskiego), *passim*.

⁵⁴ AIPN, sygn. 01737/86, Akta osobowe Henryka Huszcza, por. Huszcz do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, Warszawa, 29 III 1961 r., k. 77; AIPN, sygn. 0194/2598, Akta osobowe Kazimierzy Huszcz, *passim* (za identyfikacją dwóch ostatnich osób i wskazanie sygnatur ich akt serdecznie dziękuję Witoldowi Bagińskiemu z BUiAD IPN).

⁵⁵ AIPN, sygn. 003175/366, Raport płk. Mateusza Koszewskiego, Warszawa, 16 XI 1971 r., k. 64–65e, sam zainteresowany pisał tutaj, że jego odwołanie nastąpiło latem 1960 r. „w związku ze zdradą Mroza”; zob. też *ibidem*, Notatka naczelnika Wydziału II Departamentu I płk. Wojciecha Młynarskiego: Uwagi do raportu płk. Koszewskiego, Warszawa, 17 I 1971 r., k. 62e; *ibidem*, Charakterystyka służbowa [kpt. Tadeusza Mikuszewskiego], Warszawa, 31 XII 1960 r., k. 151–152e. W istocie pierwotną przyczyną odwołania „Armanda” były zapewne nader przyziemne problemy z „materiałnym ustabilizowaniem życia w taki sposób, aby nie wzbudzić podejrzeń otoczenia, odnośnie źródeł własnych dochodów”, czyli ze znalezieniem pracy; nie można jednak wykluczyć, że wykrycie sprawy Mroza ułatwiło decyzję o wcześniejszym odwołaniu kpt. Mikuszewskiego; na tym tle znalazł się on w poważnym konflikcie z naczelnikiem Wydziału I pplk. Leszkiem Szmidem.

⁵⁶ *Ibidem*, Zaświadczenie dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka, Warszawa, 16 V 1963, k. 61: „stwierdza się, że kpt. Mikuszewski Tadeusz [...] pełnił służbę za granicą w okresie od 6 listopada 1957 do 20 lipca 1960 roku”.

⁵⁷ AIPN, sygn. 003175/202, Notatka naczelnika Wydziału V płk. Władysława Michalskiego dot. specjalnych uprawnień emerytalnych mjr. Gabela (tutaj daty skrajne jego pobytu na Zachodzie

Należy zwrócić uwagę, że w powyższych rachunkach nie uwzględniono czterech oficerów ulokowanych w Austrii i w Niemczech, a mianowicie Edwarda Wózka „Piotrowskiego”, a także nieznanych z imienia i nazwiska „Feliksa”, „Ericka” i „Maja”. Do kraju na pewno wrócił „Piotrowski”, ale jeszcze w 1959 r., a więc przed wykryciem afery kpt. Mroza. Niebawem zresztą został zwolniony ze służby⁵⁸. Jeżeli zaś chodzi o trzech pozostałych „kadrowców” działających na kierunku niemieckim i austriackim, to z przywołanych wyżej dokumentów zdaje się wynikać, że przez jakiś czas pozostali oni jeszcze „w terenie”. Obraz komplikuje dodatkowo brak na powyżej przytoczonej liście jeszcze jednego kadrowego „nielegala” działającego we Francji, mianowicie Józefa Aronsona „Araba”. Tego schorowanego byłego „dąbrowszczaka” uznano bowiem za nieprzydatnego i formalnie dyscyplinarnie zwolniono go ze służby, tym samym faktycznie porzucając na pastwę francuskiego kontrwywiadu. I rzeczywiście był on jednym z kilkunastu osób związanych z wywiadem PRL, aresztowanych we Francji w wyniku afery kpt. Mroza⁵⁹.

Nastroje, które w wyniku opisanej wyżej klęski zapanowały w centrali wywiadu PRL, dobrze oddał jeden z jego oficerów, Andrzej Kłós: „Zdrada Mroza dotknęła do głębi i oburzyła cały kolektyw naszego coraz prężniejszego [...] młodego jeszcze wywiadu. Spowodowała dotkliwie straty operacyjne na bardzo ważnym, przyszłościowym kierunku naszej działalności. Wszyscy odczuwaliśmy niemal fizyczny ból”⁶⁰.

„Nielegalny” wywiad PRL w latach 1961–1970

„Zdrada” kpt. Mroza i zbiegająca się z nią w czasie, równie dla wywiadu PRL katastrofalna, dezercja płk. Michała Goleniewskiego⁶¹ musiały wywołać i rzeczywiście wywołały bardzo istotne zmiany w Departamencie I MSW. Swoje stanowisko „za brak czujności” utracił jego długoletni szef, płk Witold Sienkiewicz. Kierownictwo Departamentu I MSW znalazło się teraz w rękach płk. Henryka Sokolaka (uprzednio Mikołajczaka), głównego organizatora wykonania wyroku

27 XI 1957 i 1 VIII 1960 r.), k. 132e; AIPN, sygn. 003175/17, Wniosek [dyrektora Departamentu I płk. Henryka Sokolaka] do ministra spraw wewnętrznych [Władysława Wichy] dotyczący zatrudnienia kpt. Antoniego Miedzińskiego w innej jednostce MSW, Warszawa, 26 IV 1961 r., k. 99e (tutaj wzmianka „od 13 listopada 1957 r. do 2 sierpnia 1960 r. wykonywał pracę operacyjną w terenie z pozycji nielegalnych”).

⁵⁸ Właściwie, wedle ankiety personalnej MBP, nazywał się on Jakób Fiszle Wózek (używał też imienia Efraim i nazwisk: Wuzek, Bej Arjeh, Dieb i Rejner); zob. AIPN, sygn. 002559/13, Dokumentacja zdarzeń negatywnych, t. 2, Warszawa, 1984 r., k. 140e.

⁵⁹ AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 157–165e.

⁶⁰ AIPN, sygn. 002559/5/1, Henryk Sokolak, Życie i wspomnienia, Warszawa, 1986 r., k. 47–48 (relacja Andrzeja Kłosa).

⁶¹ Ówczesny szef Wydziału VI (wywiad naukowo-techniczny) Departamentu I MSW; na temat jego ucieczki w Berlinie, datowanej na 4 I 1961 r., istnieje obszerna literatura, omówiona w: L. Pawlikowicz, *op. cit.*, s. 215–288; w AIPN liczne materiały odnoszące się do jego losów, zob. przede wszystkim AIPN, sygn. 01753/224, Akta osobowe Michała Goleniewskiego, *passim*.

na kpt. Mrozie, a wcześniej sprawdzonego komunisty i doświadczonego oficera wywiadu⁶². Twardą ręką przeprowadził on czystki personalne w centrali i rezydenturach, usuwając gros pozostałych tutaj jeszcze „towarzyszy pochodzenia żydowskiego” (w tym kilku niedawnych kadrowych „nielegalów”), ale też różne osoby uważane za niekompetentne, przypadkowe i niepewne, głównie powiązane w ten czy inny sposób (np. rodzinnie) z Zachodem. Zaznaczmy, że przywoływany już tutaj Chabros główną odpowiedzialność za antysemityczne czystki i inne konieczne „porządki” w Departamencie I przypisywał (afirmatywnie) zastępcy płk. Sokolaka, płk. Mirosławowi Milewskiemu. Jest to twierdzenie nie do końca precyzyjne. Najważniejsze bowiem zmiany przeprowadzono jeszcze przed przyjściem tego ostatniego do Departamentu I MSW – w listopadzie 1962 r., na miejsce płk. Dybały. Ten ostatni, jak wiemy, popełnił samobójstwo, zażywając cyjanek przeznaczony pierwotnie dla kpt. Mroza, nie wytrzymał bowiem napięcia wywołanego serią wpadek i afer gospodarczych w Departamencie I, a być może także i oskarżeń o zdradę⁶³.

Przede wszystkim jednak z dniem 1 maja 1961 r. przeprowadzono w Departamencie I pierwszą z serii reorganizacji, m.in. rozwiązano zdekonspirowane przez kpt. Mroza Wydziały I N i I A. Zadania wykonywane przez zlikwidowane jednostki przekazano do wydziałów tzw. operacyjnych („polityczno-terytorialnych”), w ramach których zorganizowano kilkusobowe wyspecjalizowane wydziałowe zespoły, tworzące razem umowny tzw. pion „N”. Należy zwrócić uwagę na fakt funkcjonowania, także w wewnętrznej dokumentacji Departamentu I, podobnego pojęcia, chociaż formalnie nie było wówczas takiej jednostki organizacyjnej w strukturze Departamentu I MSW⁶⁴. Przywoływany tutaj wielokrotnie płk Chabros ocenił decyzję o zniesieniu organizacyjnej odrębności „nielegalów” jako błąd, wyrażając w ten sposób dość powszechną opinię panującą w centrali wywiadu PRL⁶⁵. W zmienionej w 1961 r. strukturze Departamentu „osierocony” numer I otrzymał

⁶² A. Kochański, *Sokolak Henryk* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 40, Kraków 2000–2001, s. 25–26; zob. też S. Kwieciński, *Henryk Sokolak. 1921–1984*, Warszawa 1989 (w duchu hagiograficznym); sporo materiałów dotyczących płk. Sokolaka można znaleźć także we wspomnianym Zespole Dokumentacji Historycznej Wydziału XVIII; zob. AIPN, sygn.: 002559/9/4, 002559/9/5, 002559/16, 002559/17, 002559/23/1.

⁶³ Por. AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 89–90e; zob. AIPN, sygn. 0604/1629, Akta osobowe Mirosława Milewskiego, przebieg służby, k. 95e; AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r., Wykaz imienny pracowników zwolnionych i przeniesionych z Departamentu I w okresie od 1 VI 1960 do 30 VI 1961 r., k. 52–53e; AIPN, sygn. 01753/67, Akta personalne płk. Zbigniewa Dybały, Notatka służbowa dyrektora Departamentu I MSW płk. Henryka Sokolaka; niedwuznacznie oskarżał płk. Dybałę o zdradę (powołując się przy tym na autorytet byłego ministra spraw wewnętrznych Franciszka Szlachcica) były oficer Departamentu I Mieczysław Rysiński; zob. *idem*, *Zwierzenia oficera wywiadu i dyplomaty*, Warszawa 2001, s. 54.

⁶⁴ Zob. np. AIPN, sygn. Pf 252/81, Notatka robocza dotycząca podstawowych trudności pracy pionu „N”, Warszawa, 1968 r., k. 134–148e.

⁶⁵ AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 167e.

szcątkowy wydział zajmujący się sprawami szkoleniowymi, w tym także kształceniem pracowników i agencji kadrowej „N”. Trafiło tutaj kilku wyspecjalizowanych w tej dziedzinie pracowników dawnego wydziału „nielegalnego”, np. mjr Stanisław Leśniewski⁶⁶.

Dla porządku wypada tutaj wspomnieć, że w ramach tej samej serii reorganizacji w sierpniu 1961 r. powołano też niewielką strukturę pod mylącą nazwą Wydzielonej Grupy Operacyjnej „N”. Kierował nią kpt. Stanisław Pichla. Miała się ona jednak zajmować prowadzeniem i koordynacją działalności wywiadowczej w krajach neutralnych Europy, Afryki i Azji (stąd inicjał „N”). W latach 1963–1965 kompetencje sekcji przejął nowo powołany Wydział II („Izrael i kraje neutralne”), którego także nie należy mylić z „nielegalnym” Wydziałem II z lat 1970–1977⁶⁷.

Opisana wyżej dezorganizacja pracy wywiadu cywilnego PRL zdarzyła się w wyjątkowo niedogodnym momencie. Nastąpiły wówczas poważne perturbacje w stosunkach Wschód – Zachód, których przejawem był tzw. drugi kryzys berliński i budowa słynnego muru oddzielającego część wschodnią Berlina od zachodniej (1961). „Zaostrzona sytuacja polityczna – pisano w jednej z wewnętrznych notatek – zastała departament wywiadowczy w trakcie przedstawiania pracy, nieprzygotowany do działania w warunkach konfliktowych. [...] W okresie tym Departament I [MSW] nie prowadził aktywnej działalności wywiadowczej, zajmował się analizowaniem kadry operacyjnej, weryfikacją sieci agenturalnej i dokonywaniem zmian organizacyjnych”⁶⁸.

W centrali Departamentu starano się wyciągnąć wnioski z zaistniałej sytuacji. Podczas kierunkowej narady „aktywu” Departamentu I MSW w kwietniu 1962 r. proponowano wręcz swoistą „ucieczkę do przodu”. Wskazywano zatem, że konieczne jest zredukowanie do niezbędnego minimum pracy „legalnych” rezydentur, przy jednoczesnej rozbudowie działalności różnych form działalności „nielegalnej” (także w dziedzinie łączności z agenturą). Proponowano wówczas szybkie przetrzucenie na Zachód aż trzydziestu kadrowych „nielegalów”. Mieli oni stanowić „sieć mobilizacyjną na okres konfliktowy lub stan wojny”. Nie zamierzano też zrezygnować z planowania klasycznych niejako w pracy wywiadu „nielegalnego” tzw. operacji wtórnikowych⁶⁹. Wyszukiwaniem odpowiednich kandydatów miał się

⁶⁶ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 5, Warszawa, 1984 r., Zakres zadań Wydziału I [szkoleniowego] Departamentu I z 12 listopada 1969 r., k. 69e; AIPN, sygn. 003175/537, Akta osobowe Stanisława Leszczyńskiego, k. 231–235.

⁶⁷ Zob. AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Zarządzenie wewnętrzne dyrektora Departamentu I [MSW] nr 05/1961, 21 VIII 1961 r., k. 114e; zob. też AIPN, sygn. 003175/249, Akta personalne Jana Bisztygi, k. 100–107 (o realizacji przezeń zadań Grupy „N” „pod przykryciem” w MSZ).

⁶⁸ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Notatka służbowa dotycząca sytuacji w pracy Departamentu I (wywiadu) MSW, Warszawa, 16 I 1962 r., k. 133e.

⁶⁹ AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 58–63e; zob. też AIPN, sygn. 01738/21, Instrukcja nr 01/62 dyrektora Departamentu I

zając Wydział IX (krajowy) Departamentu I (*nota bene* niebawem rozwiązany)⁷⁰. Wszystkie te działania – patrząc z punktu widzenia komunistycznej Warszawy – były rzeczywiście konieczne, co po kilku miesiącach dowodnie pokazał kryzys kubański (październik 1962 r.), jeszcze groźniejszy od berlińskiego, bo stawiający świat wręcz na krawędzi wojny.

Wynikająca z wyżej opisanych okoliczności nowa organizacja pracy w centrali wywiadu PRL została szczegółowo opisana w obowiązujących następnie przez dłuższy czas Wytocznych dyrektora Departamentu I o zadaniach i kierunkach pracy Departamentu I MSW z 29 maja 1962 r. Odnośnie do „linii pracy nielegalnej” wskazywano w nich m.in., że „głęboka konspiracja tej pracy ma zabezpieczyć sprawne kierowanie agenturą w okresie zagrożenia lub konfliktów. W tym też celu linia pracy nielegalnej zajmuje się organizacją siatek MOB [tj. mobilizacyjnych, na wypadek wojny – W.B.]. W sporadycznych, operacyjnie uzasadnionych wypadkach, głęboko zakonspirowane komórki nielegalne będą również wykorzystywane do pracy w normalnych warunkach z najbardziej wartościową agenturą. Rozwinięcie tej linii roboty stanowić musi jedno z podstawowych zadań naszej Jednostki, dla zapewnienia jej działalności w sytuacji konfliktowej, w której sprawnie działający wywiad odgrywa szczególną rolę. Sieć komórek nielegalnych winna obejmować swym zasięgiem organizacyjnym i operacyjnym główne kraje NATO”⁷¹.

Przywoływany tutaj już kilkakrotnie Chabros, kompetentny także jako świadek, twierdzi jednak, że w okresie 1962–1970 praca „nielegalna” była w miarę skutecznie prowadzona jedynie przez sekcję „N” Wydziału V (niemieckiego). Organizatorem i pierwszym kierownikiem tego zespołu był najprawdopodobniej kolejny absolwent wspomnianych wyżej kursów wywiadowczych w Moskwie, ppłk Stanisław Kwieciński. Jak wynika z dostępnych dokumentów normatywnych, owe zadania, także te przewidziane na wypadek wojny (zadania MOB), wykonywała przede wszystkim podległa temu wydziałowi rezydentura w Bernie, a po części też rezydentura w Sztokholmie. Inne prace „nielegalne” tego wydziału miały obejmować: „organizację rezydentur i grup nielegalnych, wyposażonych w niezbędne środki techniczne do samodzielnej pracy na terenie RFN i krajów ościennych”, „dotarcie i zdobywanie informacji z obiektów będących w zainteresowaniu wydziału”, wreszcie „zabezpieczenie łączności nielegalnej z agenturą poprzez kurierów i łączników oraz przez łączność techniczną”⁷².

MSW [płk. Henryka Sokolaka] o kategoriach spraw operacyjnych, dokumentacji operacyjnej i ewidencji operacyjnej w Samodzielnych Grupach Specjalnych Departamentu I K[omendy] W[ojewódzkiej]/K[omendy] M[iejskiej] MO, 10 VIII 1962 r., k. 50.

⁷⁰ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Zakres pracy Wydziału IX Departamentu I i Samodzielnych Grup Specjalnych przy Wojewódzkich Komendach MO, Warszawa, 17 VII 1961 r., k. 208e.

⁷¹ *Ibidem*, t. 3, Wytoczne dyrektora Departamentu I MSW o zadaniach i kierunkach pracy Departamentu I MSW, 29 V 1962 r., k. 180.

⁷² AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 202e; AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów

Jeden z pracowników owej sekcji, płk Maksymilian Karnowski (wcześniej oficer Wydziału I Departamentu I KdsBP/MSW) wspominał, że celem przyspieszenia obiegu informacji i minimalizowania ryzyka w jej pracy starano się stosować możliwie szeroko tzw. technikę operacyjną. Miał on tutaj na myśli przede wszystkim utrzymywanie z zagraniczną agenturą tzw. jednokierunkowej łączności radiowej „Centrala-Agent” (C-A). Poza tym stosowano „fotografię” operacyjną oraz spotkania z łącznikami. Owi łącznicy chętnie plasowani byli w instytucjach zajmujących się międzynarodowym transportem ludzi i towarów (barki rzeczne, PKS, PKP, LOT)⁷³. Ten kanał łączności stosowano do końca funkcjonowania wywiadu PRL. Dla przykładu tzw. teczka sprawy tematycznej odnosząca się do „wykorzystania dla potrzeb systemu łączności »N« kanału funkcjonującego w ramach działalności zawodowej konduktorów wagonów sypialnych w pociągach międzynarodowych” nosiła kryptonim „Semafor”⁷⁴. Przede wszystkim jednak to właśnie w Wydziale V Departamentu I MSW pracowali (w różnych okresach także na stanowiskach kierowniczych) specjaliści od pracy „nielegalnej”, m.in. znani nam już ppłk Michalski, mjr Dyrz, mjr Karnowski i ppłk Sawarzyński. Ten ostatni z dumą podkreślał w swoich wspomnieniach, że każdorazowo wracał z placówek zagranicznych („legalnych”) do pracy po „linii N”, uważanej w wywiadzie PRL za elitarną⁷⁵.

Powołanie Wydziału II/XIV i jego obsada personalna w latach 1970–1990

Generalnie przekonanie o potrzebie powołania, a właściwie odbudowy, odrębnego wydziału zajmującego się wywiadem „nielegalnym” było wyraźnie odczuwalne w latach sześćdziesiątych w szeregach „aktywu” wywiadu PRL. Powołania takiej struktury domagali się np. pracownicy Wydziału IV (tzw. anglosaskiego) w dokumencie poświęconym „usprawnieniu pracy zawodowej”. W ich wyobrażeniu

polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Zarządzenie dyrektora Departamentu I MSW z grudnia 1968 r. dotyczące zakresu, kierunków i form pracy Wydziału V [niemieckiego], projekt, k. 223–224e; AIPN, sygn. 003175/525, Akta personalne Stanisława Kwiecińskiego, Opinia służbowa za okres od 1 I do 1961 do 31 XII 1962 r., b.d., k. 208e: „Ppłk Kwieciński przeszedł wraz z kierowanym przez siebie od 3,5 lat Zespołem »N« do Wydziału V w styczniu 1962 r.”

⁷³ AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 1, Warszawa, 1984 r., Maksymilian Karnowski, Wspomnienia, k. 83–84; zob. też AIPN, sygn. 0138/42/2, płk Mieczysław Boiński, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gorzowie Wielkopolskim do gen. Mirosława Milewskiego, podsekretarza stanu w MSW o przekazaniu do Wydziału XIV „tajnego współpracownika ps. »Piotr Wiśniewski« celem ewentualnego wykorzystania go do celów łącznościowych z uwagi na pracę w transporcie o charakterze międzynarodowym”, 15 I 1979 r., k. 26e.

⁷⁴ *Nota bene* z dokumentacji sprawy wynika, że konduktorzy nie byli zbyt odpowiednimi kandydatami do roli międzynarodowych kurierów wywiadu głównie dlatego, że z zasady podejrzewani byli o przemyt, co groziło dekonspiracją; zob. AIPN, sygn. 01592/708, Teczka sprawy tematycznej „Semafor” (streszczenie zniszczonych materiałów z lat 1976–1988); AIPN, sygn. 01748/129, Protokół zniszczenia akt nr 124, Warszawa, 5 IX 1989 r., k. 14e.

⁷⁵ AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 2, Warszawa, 1984 r., Henryk Sawarzyński, Wspomnienia, k. 84–86.

nowy wydział miałby rozpracowywać takie podstawowe „obiekty” (kluczowe pojęcie zwłaszcza dla wywiadu epoki płk. Sokolaka) jak „wywiad, kontrwywiad, dywersja ideologiczna, syjonizm, Watykan”, a także „szerzej ująć sprawy NRF”⁷⁶. W podobnym kierunku podążały również wnioski wypływające z narady zawodowej całego aktywu Departamentu I 23 lutego 1968 r. I tutaj odnotowano „wzrastającą rolę w systemie naszej pracy [...] odcinka wywiadu z pozycji nielegalnej”⁷⁷.

Projekt zakresu pracy Departamentu I z 1969 r. przewidywał „organizację, kierowanie i prowadzenie działalności wywiadowczej z pozycji centrali” m.in. poprzez „rezydentury nielegalne za granicą”⁷⁸. Ostatecznie w maju 1970 r. na mocy odpowiedniego zarządzenia ministra spraw wewnętrznych (nr 0045/70) nadano Departamentowi I nowy regulamin wewnętrzny, który m.in. przywracał odrębny wydział zajmujący się wywiadem „z pozycji nielegalnych”. Naczelnik nowej jednostki, płk Wojciech Młynarski, formalnie objął swoje obowiązki 15 listopada 1970 r., a praktycznie dwa tygodnie później, po powrocie z urlopu. Rzecz jasna działalność wydziału „N” na szerszą skalę mogła rozpocząć się dopiero w roku następnym, co wynika także z analizy wydatków budżetowych Departamentu I MSW w tym okresie⁷⁹. Poważnym „problemem wieku dziecięcego”, opóźniającym owe prace, okazała się wpadka kadrowego oficera „Rolanda” (czyli Władysława Pieterwasa), schwytanego przez kontrwywiad niemiecki wiosną 1970 r., akurat w trakcie organizacji siatki kurierów i łączników rozbudowywanej w RFN na potrzeby planowanej „nielegalnej” jednostki wywiadu PRL⁸⁰.

Nowo zorganizowany Wydział II stanowił w strukturze centrali Departamentu I odrębną i to rozbudowaną „jednostkę operacyjną”. Inne takie „jednostki”, np. wywiad polityczny, składały się z kilku wydziałów⁸¹. Znowż też wyraźnie podkreślano tradycyjnie priorytetowy charakter „linii” pracy nielegalnej⁸². I rzeczywiście wydatki operacyjne (złotowe i dewizowe) na działalność Wydziału II (XIV) w końcu

⁷⁶ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Wnioski opracowane przez pracowników Wydziału IV Departamentu I w sprawie usprawnienia pracy zawodowej, Warszawa, 27 II 1967 r., k. 176e.

⁷⁷ *Ibidem*, t. 5, Wytyczne dla pracy operacyjnej i informacyjnej Departamentu I na lata 1968–1970, wypływające z narady zawodowej aktywu Departamentu I 23 II 1968 r., marzec 1968 r., k. 6e.

⁷⁸ *Ibidem*, Zakres pracy Departamentu I MSW, [projekt, 1969 r.], k. 60e.

⁷⁹ AIPN, sygn. 003175/267, Wniosek o mianowanie płk. Wojciecha Młynarskiego naczelnikiem Wydziału II Departamentu I MSW, Warszawa, 4 XI 1970 r., k. 152–153e; AIPN, sygn. 01741/48, Wydatki Wydziałów [Departamentu I MSW] w 1971 r. Zestawienie wydatków Wydziału II Departamentu I za 1971 r., b.d., k. 2 (w 15 różnych walutach).

⁸⁰ Zob. AIPN, sygn. 003175/5, Akta osobowe Władysława Pieterwasa, *passim*, zwł. k. 160–161, 164e.

⁸¹ Zob. P. Piotrowski, *Metodologia pracy informacyjnej Departamentu I MSW* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 327, 331, 337–338; AIPN, sygn. 01821/1, t. 6, Zarządzenie nr 0045/70 ministra spraw wewnętrznych [gen. Mieczysława Moczara], Zakres [pracy] i regulamin organizacyjny Departamentu I MSW, 17 V 1970 r., k. 300–305.

⁸² AIPN, sygn. 01821/3, Zarządzenie nr 008/71 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Mirosława Milewskiego], 15 I 1971 r., k. 286–289.

lat siedemdziesiątych XX w. stanowiły około 20% ogółu wydatków tego typu ponoszonych przez wszystkie „jednostki organizacyjne” Departamentu I MSW (wliczając w to tzw. kierownictwo i pozostałe wydziały centrali, rezydentury, Ośrodek Kształcenia Kadr Wywiadu, wreszcie terenowe filie w Poznaniu i Katowicach). A zatem koszty funkcjonowania „nielegalów” były relatywnie bardzo wysokie⁸³.

Trzeba zaznaczyć, że odpowiednie instrukcje i zarządzenia ministra spraw wewnętrznych i dyrektora Departamentu I wyłączały Wydział II (XIV) z wielu ogólnodepartamentalnych uregulowań, tworząc cały szereg wewnętrznych *lex specialis*. Większość tych normatywów jest dzisiaj wciąż niedostępna, a przynajmniej nie udało się ich odnaleźć w jawnej części archiwum Instytut Pamięci Narodowej. „Odrębne przepisy” regulowały przede wszystkim „zadania i formy pracy”, a konkretniej sposób organizacji zarówno „jednostki pracy z pozycji »N«” w centrali, jak i zagranicznych „ogniwi pracujących z pozycji »N«”, „zasady naboru oraz kryteria”, jakie winien spełniać „pracownik »N«”, „zadania łączności pionu »N«”, wreszcie „rodzaje spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej w Wydziale II” (później XIV). Te ostatnie, zdefiniowane jako „odrębne” od ogólnodepartamentalnych uregulowań określała szczegółowo Instrukcja nr 02/72 dyrektora Departamentu I MSW z 1 kwietnia 1972 r.⁸⁴ Bardziej znane – za sprawą odnalezionych przez piszącego te słowa dokumentów – są jedynie kwestie doboru „nielegalnych” kadr i ich szkolenia, które omawiam poniżej⁸⁵.

Dla nowej struktury znaleziono miejsce poza główną siedzibą centrali Departamentu I MSW, która – jak wiadomo – zajmowała praktycznie cały „blok D” gmachu MSW przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. Posługiwano się przy tym argumentem dodatkowej konspiracji działań „nielegalów”. Dla celów Wydziału II (XIV) przystosowano zatem budynek nazywany „obiektem 100” albo inaczej „obiektem Piaski”. „Była to okazała willa – jak pisał w jednej ze swych książek były oficer Departamentu płk Henryk Bosak – ogrodzona wysokim murem”. Jego zdaniem znajdowała się ona „na krańcach Mokotowa”, a zatem – w przeciwieństwie do centrali – na uboczu i dość daleko od centrum miasta. W istocie konspiracja siedziby wydziału była raczej nieskuteczna. Wspomniany budynek przy

⁸³ AIPN, sygn. 01741/67, Analiza bilansu za 1980 r., Zestawienie zbiorcze wydatków operacyjnych jednostek organizacyjnych Departamentu I MSW wg stanu na 31 XII 1980 r. w przeliczeniu na złote polskie [za lata 1978–1980], b.d., k. 24e.

⁸⁴ Zob. P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 331, 339; *ibidem*, aneks źródłowy, Zarządzenie nr 0041/72 Ministra Spraw Wewnętrznych z 6 V 1972 r. w sprawie pracy wywiadowczej Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, s. 355; AIPN, sygn. 01756/3, Instrukcja nr 001/80 dyrektora Departamentu I MSW [gen. Jana Słowikowskiego] o rodzajach spraw operacyjnych i dokumentacji operacyjnej w Departamencie I MSW, k. 13e; AIPN, sygn. 01748/162, Zarządzenie nr 02/70 dyrektora Departamentu I MSW [płk Mirosława Milewskiego], 23 II 1970 r. [załącznik tezy do instrukcji o pracy operacyjnej Departamentu I MSW], k. 65–68e.

⁸⁵ Zob. poniżej cz. 2 niniejszego tekstu, a także (w skróconej wersji) W. Bułhak, *Z szafy pancerniej oficera Wydziału XIV Departamentu I MSW* [w:] *Nie ma wolności bez pamięci. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Ryszardowi Terleckiemu*, red. W. Bernacki, Z. Nawrocki, W. Pasierbek, Z.K. Wójcik, Kraków 2009, s. 365–381.

ul. Smyczkowej w Warszawie willi raczej nie przypomina i jest otoczony płotem. Do tego mieści się opodal ruchliwego kampusu niektórych wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego; ciekawość wścibskich z natury studentów pobudzała zwłaszcza obecność umundurowanej straży z Jednostek Nadwiślańskich MSW⁸⁶. Obok „nielegalów” w „obiekcie Piaski” umieszczono Wydział XV (zajmujący się tzw. WTO, czyli wywiadowczą techniką operacyjną). Było to rozwiązanie nawiązujące do niedysiejszej wspólnoty Wydziałów I N i I A z końca lat pięćdziesiątych⁸⁷.

Nowy wydział otrzymał kody literowe „L” i „OCL” (używane w korespondencji wewnątrz MSW i z rezydenturami Departamentu I za granicą). W styczniu 1975 r., zmieniono je na pewien czas na „E” i „OCE”, aby następnie, w końcu 1977 r. wrócić do sygnatur „L” i „OCL”, które obowiązywały już do końca istnienia PRL⁸⁸.

Wydziałem II kierował najpierw płk Wojciech Młynarski (1970–1975), którego – po nieco przeciągniętym okresie „bezkrolewia” – zastąpił płk Roman Medyński (1976–1977), a następnie płk Waldemar Wawrzyniak (1977–1981). W ramach przeprowadzonej 15 listopada 1977 r. reorganizacji (która była jednak przede wszystkim zmianą numeracji i sygnatur wydziałów Departamentu I MSW) odpowiednia „jednostka”, czyli dotychczasowy Wydział II, otrzymał numer XIV. Naczelnikiem odpowiedzialnym za „nielegalów” pozostał płk Wawrzyniak. W 1981 r., kiedy ten ostatni objął „legalną” rezydenturę w Sztokholmie, na stanowisko szefa wydziału „nielegalnego” powrócił płk Roman Medyński (1981–1983), dla odmiany z rezydentury w Bonn. Jego z kolei zastąpił długoletni zastępca szefa pionu „N”, płk Tadeusz Dyrz (1984–1988). Po nim „nielegalami” kierował jeszcze krótko płk Andrzej Maronde (1989 r.). Ostatnim szefem Wydziału XIV był ppłk Antoni Dobrowolski, który w 1990 r. przekazał – jak można sądzić – jego aktywa Wydziałowi XXI Zarządu Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa (w okresie przejściowym istniała jeszcze krótko Samodzielna Sekcja „N”)⁸⁹.

Ważnymi członkami kierownictwa wydziału, pełniącymi w różnych okresach funkcje kierownicze (zastępców naczelnika i kierowników zespołów) byli też:

⁸⁶ Relacja Krzysztofa Persaka z 6 XI 2012, zbiory autora.

⁸⁷ H. Bosak, *Wnuk generała*, Warszawa 2000, s. 37, 153, 158.

⁸⁸ AIPN, sygn. 01748/162, Zarządzenie Wewnętrzne dyrektora Departamentu I MSW [płk. Józefa Oskaj] nr 023/72 dot. sygnatur jednostek organizacyjnych Departamentu I, 9 IX 1972 r., k. 119–120e; AIPN, sygn. 01748/162, Instrukcja nr 001/75 dyrektora Departamentu I [płk. Jana Słowikowskiego] w sprawie obiegu poczty między centralą a rezydenturami placówkowymi i punktami operacyjnymi, 22 I 1975 r., k. 237e; zob. też AIPN, sygn. 01738/42, t. 2, Roboczy wykaz obsady personalnej, telefonów, sygnatur i specjalizacji wydziałów centrali Departamentu I MSW [1987–1989], k. 141e; por. też liczne materiały (korespondencję) np. z tzw. spisów AIPN, sygn. 02108 i AIPN, sygn. 02011.

⁸⁹ Obsada szefostwa Wydziałów II/XIV przybliżona, ustalona w oparciu o zachowaną korespondencję między wydziałami Departamentu I MSW PRL, a także dostępne akta spraw operacyjnych i akta personalne; zob. też AIPN, sygn. 01738/42, t. 2, Roboczy wykaz obsady personalnej, telefonów, sygnatur i specjalizacji wydziałów Centrali Departamentu I MSW [1987–1989], k. 141e.

płk Tadeusz Wójcik, płk Władysław Trudnos, płk Zenon Kubaś, płk Edmund Laskus, płk Julian Kowalski, płk Narcyz Grzechowiak, płk Sylwester Flak, płk Henryk Sawarzyński, płk Roman Rychły, płk Henryk Szefs, ppłk Leonard Mroczek i wspomniany wyżej płk Jerzy Plesnar. Z młodszych oficerów aktywnością wyróżniał się przede wszystkim ppor./kpt. Ryszard Emczyński (nazwisko „legalizacyjne”), absolwent ostatniego „przedsierpniowego” (1979/1980 r.) rocznika poddyplomowego Ośrodka Kształcenia Kadr Wywiadu (OKKW). W „uznaniu zaangażowania w pracy operacyjnej” nagrodzono go nawet dodatkowym „krótkotrwałym urlopem” na koszt MSW w mazurskiej siedzibie OKKW w Starych Kiejkutach w maju 1982 r.⁹⁰

Struktura organizacyjna Wydziału II/XIV

Zarządzenie dyrektora Departamentu I nr 008/71 z 15 stycznia 1971 r. określało cele powołania wydziału i formy jego działania za granicą, a także (więcej niż enigmatycznie) jego strukturę organizacyjną, która miała się odąd opierać na „samodzielnych stanowiskach pracy”⁹¹. Skądinąd nie było to zbyt precyzyjne, a może było wręcz świadomą wewnętrzną dezinformacją, bowiem – jak wiadomo z dostępnych źródeł, m.in. z lektury akt osobowych oficerów wydziału „nielegalnego” i dokumentacji poszczególnych jego operacji – struktura Wydziału II (a potem XIV), podobnie jak pozostałych wydziałów operacyjnych Departamentu I MSW, opierała się zasadniczo na wyspecjalizowanych zespołach, na czele z kierownikami na etatach starszych inspektorów. Na przykład płk Jerzy Plesnar kierował w Wydziale II, a potem XIV, kolejno zespołami: ds. „operacji wtórnikowych”, ds. legalizacji i ds. naboru. Istniały też: zespół ds. przygotowania kadry „N” i zespół kurierów „N”⁹².

Kluczowe znaczenie dla zarządzania pracą Wydziału XIV miał jednak, jak się wydaje, kierowany przez jednego z zastępców naczelnika rozbudowany dział nazywany umownie „eksploatacja źródeł”. Był to – jak pisano w opinii służbowej jego szefa na początku lat osiemdziesiątych XX w., płk. Juliana Kowalskiego – „najbardziej operacyjnie aktywny odcinek pracy Wydziału XIV, wymagający sprawnego i prężnego kierowania oraz posiadania przez kierującego głębokiej wiedzy o życiu i świecie”. Dostarczający też „duże ilości przydatnych materiałów

⁹⁰ *Ibidem*; AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 6, Warszawa, 1984 r., Rozkaz nr 09/82 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Fabiana Dmowskiego], 14 V 1982 r. k. 111e (wyróżnienie dla ppor. Emczyńskiego).

⁹¹ AIPN, sygn. 01821/3, Zarządzenie nr 008/71 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Mirosława Milewskiego], 15 I 1971 r., k. 289.

⁹² Zob. np. AIPN, sygn. 003175/657, Akta osobowe płk. Jerzego Plesnara, *passim*; AIPN, sygn. 02448/2/2, Adnotacja kierownika Zespołu płk. Jerzego Plesnara na Raporcie o zezwolenie na wykorzystanie personalii [sic!] figuranta sprawy kr[yp]tonim] „Timonero” dot. kombinacji wtórnikowej w celu uplasowania pracownika wydziału nielegalnego w kraju kapitalistycznym, Warszawa, 23 XII 1976, k. 34e; AIPN, sygn. 003175/747, Raport Naczelnika Wydziału XIV płk. Tadeusza Dyrca dot. delegowania płk. Henryka Szefa (kierownika Zespołu kurierów „N”) w podróż kurierską do USA i Meksyku, Warszawa, 14 IX 1987, k. 211e.

informacyjnych”. Konkretnie zaś dokonywano tutaj „analiz wszystkich spraw operacyjnych, nakreślano plany ich dalszego rozwoju, eksploatowano z powodzeniem źródła czynne”⁹³.

Inaczej miała się rzecz, jeżeli chodzi o działalność w terenie. W enigmatycznych wzmiankach w rozporządzeniach normujących działalność wywiadu PRL w ogóle, a także z analizy znanych materiałów informacyjnych pochodzących z Wydziału II/XIV, można przyjąć, że niektórzy kadrowi oficerowie i agenci „N” ulokowani za granicą nie bez przyczyny byli traktowani jako *sui generis* odrębne komórki organizacyjne, nazywane „ogniwami nielegalnymi” (w jakimś sensie były to zatem przywołane wyżej „samodzielne stanowiska pracy”). Jakkolwiek „poza granicami PRL” przewidywano także funkcjonowanie większych komórek, zwanych „nielegalnymi rezydenturami”, to w praktyce działania Wydziału II (XIV) dominował, jak się wydaje, system pracy indywidualnej, być może poza strukturami o charakterze mobilizacyjnym, przygotowanymi na okoliczność wojny, o których zresztą brak bliższych danych w dostępnych materiałach⁹⁴.

Być może występowała tutaj sytuacja analogiczna do tej opisanej w cytowanej już amerykańskiej analizie wywiadu sowieckiego. Czytamy w niej, że jakkolwiek większość wykrytych na Zachodzie „nielegalów” działała indywidualnie (względnie jako pary małżeńskie) „dopuszcza się możliwość funkcjonowania nadal klasycznych nielegalnych rezydentur za granicą” przede wszystkim dla celów wojenno-mobilizacyjnych. „Tego typu rezydentury – czytamy dalej w omawianym dokumencie – tworzy się wokół rezydenta – jądra rezydentury nielegalnej, jego pomocnika i radiooperatora. Ta grupa stanowi ogniwo kierowania i łączności z Moskwą. Obsługuje część agentów zbierających materiały wywiadowcze przesyłane do Centrali przez rezydenturę nielegalną”⁹⁵.

Liczba aktywnych „nielegalów” na przełomie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.

Kluczowy dla działalności Wydziału II „nielegalny” etat 011/II (od 1977 r. przemianowany na 014/3) przewidywał – od samego początku jego funkcjonowania (czyli w praktyce od 1972 r.) – sześćdziesiąt stanowisk oficerskich „dla potrzeb pracy operacyjnej z pozycji »N«”. Był zatem idealnie zgodny z przedstawionymi wyżej, przy okazji opisu planów nielegalnej sieci Wydziału I Departamentu I KdsBP, założeniami pochodzącymi jeszcze z połowy lat pięćdziesiątych. W 1983 r. stan

⁹³ AIPN, sygn. 003175/490, [Naczelnik Wydziału XIV płk. Roman Medyński], Ocena pracy [zastępcy naczelnika Wydziału XIV płk. Juliana Kowalskiego] za okres od listopada 1980 do lutego 1982 r., Warszawa, 27 II 1982 r., k. 241e.

⁹⁴ Por. P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 331; *ibidem*, aneks źródłowy, Zarządzenie nr 0041/72 Ministra Spraw Wewnętrznych z 6 V 1972 r. w sprawie pracy wywiadowczej Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, s. 372; AIPN, sygn. 01821/3, Zarządzenie nr 008/71 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Mirosława Milewskiego], 15 I 1971 r., k. 287.

⁹⁵ AIPN, sygn. 02777/15, Wywiad radziecki. KGB-GRU, tłumaczenie wewnętrznego opracowania szkoleniowego o proveniencji amerykańskiej, prawdopodobnie z 1984 r., k. 111.

ten podniesiono do dziewięćdziesięciu stanowisk, która to liczba nie zmieniła się już do końca funkcjonowania wywiadu PRL⁹⁶. Nie należy jednak tych liczb utożsamiać z rzeczywistą liczbą oficerów kadrowych na stałe działających „w polu”.

W dokumentacji finansowej (konkretnie zaś w rocznych bilansach Departamentu I MSW) pośród innych tabel i wyliczeń znajdujemy także zestawienia „wierzycieli” tej jednostki w postaci listy nazwisk (oczywiście tzw. legalizacyjnych), a także kryptonimów słownych i liczbowych. W rzeczywistości, jak można sądzić na zasadzie *pars pro toto*, są to najpewniej wykazy działających realnie „w terenie” „nielegalów” *sensu stricto*, którym centrala wywiadu (niejako z natury rzeczy) zalegała z regularną wypłatą ich wynagrodzeń złotych i dolarowych. Można zaryzykować taką tezę, w owych zestawieniach widnieje bowiem np. znany z ostatnich publikacji prasowych Tomasz Turowski *vel* Dzierżoń, a także Jerzy Kaczmarek *vel* Janicki czy Alice Krafczyk *vel* Halina Szymańska (o których losach piszę poniżej), wreszcie nielegalny łącznik tej ostatniej „w ramach ogniwa operacyjnego”, kadrowy oficer o nieznanym personaliach, ps. „Orion”. Przykładowo w 1980 r. takich indywidualnych „wierzycieli” identyfikowanych wedle „legalizacyjnych” nazwisk było jedenastu, do czego być może należy doliczyć trzy dodatkowe osoby znane z pseudonimów. Pozwala to, zapewne w dość precyzyjnym przybliżeniu, określić realny wymiar „nielegalnej” aktywności wywiadu cywilnego PRL⁹⁷. Co z kolei prowadzi do wniosku, że nie różniła się specjalnie od skali opisanych wyżej operacji Wydziału I z końca lat pięćdziesiątych; zakończonych wraz „afetą Mroza”. Dla porównania – przynajmniej zdaniem Amerykanów – KGB dysponowało w tym samym okresie (czyli na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.) około setką „nielegalów” podobnej kategorii⁹⁸.

Ewolucja kierunków pracy Wydziału II/XIV

Oficjalne zadania Wydziału II obejmowały: „bezpośrednie lub pośrednie docieranie i wywiadowcze penetrowanie wytypowanych obiektów przeciwnika [...], zabezpieczenie sprawnie działającej łączności operacyjnej, przystosowanie form i metod pracy wywiadowczej do wykonywania jej w nadzwyczajnych warunkach politycznych lub operacyjnych [...], realizowanie zadań Kierownictwa o charakterze specjalnym”. Za istotne należy tutaj uznać powierzenie wydziałowi „N” „wypracowania

⁹⁶ AIPN, sygn. 01782/5, Raport o stanie realizacji polityki kadrowej na rzecz Departamentu I MSW w latach 1964–1983, Warszawa, luty 1984 r., k. 1–49; AIPN, sygn. 01757/34, Wykaz stanowisk służbowych [w Departamencie I MSW], Warszawa, 17 III 1989, k. 241e.

⁹⁷ Zob. np. AIPN, sygn. 01741/66, Bilans Departamentu I MSW, Wykaz wierzycieli Departamentu I MSW na dzień 31 XII 1980 r., k. 13 (m.in. pozycje: Dzierżoń Tomasz, Jerzy Janicki i Szymańska Halina); AIPN, sygn. 0741/76, Wykaz wierzycieli Departamentu I MSW na dzień 31 XII 1985 r., k. 12 (m.in. pozycja „Orion”); por. AIPN, sygn. 003175/493, Akta osobowe Alice Krafczyk, Płk Waldemar Wawrzyniak, naczelnik Wydziału XIV, do płk. Antoniego Czajera, naczelnika Wydziału XIX, w sprawie naliczenia uposażenia Halinie Szymańskiej, pracownikowi pionu „N”, Warszawa, 25 I 1978 r., k. 53e.

⁹⁸ AIPN, sygn. 02777/15, Wywiad radziecki. KGB-GRU, tłumaczenie wewnętrznego opracowania szkoleniowego o proveniencji amerykańskiej, prawdopodobnie z 1984 r., k. 110.

systemu zdolnego do funkcjonowania i zabezpieczenia wykonania podstawowych zadań Departamentu I w nadzwyczajnych warunkach politycznych”, czyli w warunkach wojny, względnie daleko idącej destabilizacji sytuacji w Europie. Podobnie jak dotychczas „podstawowym środkiem pracy operacyjnej Wydziału” mieli być „pracownicy kadrowi N” i „agentura kadrowa”⁹⁹. Pierwotnie nowo powołana struktura (Wydział II „nielegalny”) miała się skupić przede wszystkim na „wytypowanych obiektach przeciwnika w Niemieckiej Republice Federalnej oraz głównych krajach NATO na terenie Europy”¹⁰⁰. W istocie – jak można sądzić – podstawowe kierunki działania polskiego wywiadu nielegalnego były początkowo niemal takie same jak połowie lat pięćdziesiątych i obejmowały dziesięć najważniejszych krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej (RFN, USA, Kanadę, Wielką Brytanię, Francję, Belgię, Austrię, Szwajcarię, Szwecję i Włochy-Watykan). Część z tych krajów traktowano jako cele operacyjne, inne służyły głównie w planowaniu kanałów łączności „N”, czynnych i rezerwowych¹⁰¹.

Sytuacja ta zaczęła się zmieniać w połowie lat siedemdziesiątych, wraz ze zmianą priorytetów całego aparatu bezpieczeństwa PRL. Na czoło krótkiej listy „głównych przeciwników” wywiadu PRL, obok Stanów Zjednoczonych i złowrogię RFN, wysunęło się wówczas ... własne społeczeństwo, a ściślej umacniająca się opozycja demokratyczna i rosnący w siłę – zwłaszcza po wyborze Polaka na Stolicę Piotrową – Kościół. Istotne było też, związane bezpośrednio z nastrojami społecznymi, łagodzenie systemowych problemów ekonomicznych kraju, co starano się uzyskiwać m.in. drogą masowej kradzieży zachodnich technologii.

Jak wynika ze sprawozdania Wydziału XIV Departamentu I MSW za 1988 r. podstawowe kierunki jego pracy w ostatnich latach istnienia PRL obejmowały zatem: Watykan, Episkopat Polski, „koła polityczne, finansowe i kościelne w RFN” (ze szczególnym uwzględnieniem tych ostatnich), „działalność tzw. wrogich ośrodków emigracyjnych”, „krajowe ośrodki opozycyjne”, „wywiad naukowo-techniczny”, wreszcie tzw. „kwestie obronności kraju”¹⁰². W praktyce zresztą wywiad nielegalny rozpracowywał także takie „obiekty” jak sojusznicze wobec PZPR Stronnictwo Demokratyczne, informując np. w 1989 r. o sytuacji w stronnictwie po wyborze Tadeusza Mazowieckiego na premiera¹⁰³.

⁹⁹ AIPN, sygn. 01821/3, Zarządzenie nr 008/71 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Mirosława Milewskiego], 15 I 1971 r., k. 286–289.

¹⁰⁰ *Ibidem*, Zarządzenie nr 008 dyrektora Departamentu I MSW [płk. Mirosława Milewskiego], 15 I 1971 r., k. 286–289.

¹⁰¹ Zob. np. AIPN, sygn. 01738/28, Dyrektor Departamentu I MSW płk Józef Osek do I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa płk. Józefa Kniaziuka, Warszawa, 28 XI 1972 r., k. 182–183.

¹⁰² AIPN, sygn. 0449/50, t. 5, Sprawozdanie z realizacji zadań postawionych przed Wydziałem XIV Departamentu I MSW w 1988 r., Warszawa, 17 XII 1988 r., k. 17–27e.

¹⁰³ AIPN, sygn. 0449/4, t. 4, Informacja dotycząca sytuacji w SD po wyborze Tadeusza Mazowieckiego na premiera dla gen. Władysława Pożogi, Wydział XIV, źródło „Orson”, „Ritter” [tj. oficer kadrowy „N” Tomasz Turowski], Warszawa, 25 VIII 1989 r., k. 146–151e.

Wydział II (XIV) zajmował się też samodzielnie wypracowaniem tzw. sytuacji przerzutowych dla swoich własnych oficerów i agentów. We własnym zakresie prowadzono także tzw. działalność legalizacyjną. Co w praktyce oznaczało „operacyjne” zdobywanie obcych dowodów tożsamości i innych osobistych dokumentów (przede wszystkim paszportów i praw jazdy), ich przerabianie i fałszowanie¹⁰⁴.

Wydział II/XIV i sprawa ścigania „defektorów” z wywiadu PRL

Z zachowanych szczątkowych materiałów można wnosić, że Wydział II/XIV zajmował się także tropieniem tzw. defektorów, czyli uciekinierów z własnych szeregów wywiadu PRL, łącznie w wykonywaniu na nich wyroków śmierci. Słowem „czarną robotą”. Być może było to wzorowane na rozwiązaniach sowieckich, gdzie podobne zadania mniej więcej w połowie lat siedemdziesiątych XX w. miano powierzyć Zarządowi „S” Pierwszego Głównego Zarządu KGB (wywiadu)¹⁰⁵.

Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że to właśnie „nielegalom”, a nie Wydziałowi III/X (kontrwywiad zagraniczny), udało się odnaleźć w Stanach Zjednoczonych najbardziej znanego z owych „defektorów” – Andrzeja Kopczyńskiego. Był to absolwent jednego z pierwszych roczników (1972/1973) OKKW w Starych Kiejkutach, następnie praktykant w Wydziale V (niemieckim) Departamentu I MSW. Został on wysłany „pod przykryciem” do RFN, celem podniesienia kwalifikacji językowych. Tam też w sierpniu 1976 r. poprosił o azyl polityczny. Materiały w jego sprawie, wyjątkowo irytującej niegdysiejszych kolegów, zostały zarejestrowane w ewidencji Departamentu I pod charakterystycznym kryptonimem „Anus” (łac. odbył). Emerytowany wysoki oficer wywiadu PRL płk Henryk Bosak bez żadnych ogródek pisze w swoich fabularyzowanych wspomnieniach, że w kierownictwie Departamentu I MSW rozważano jego likwidację. Z akt samego Kopczyńskiego wynika, że istotnie, i to co najmniej dwukrotnie, podjęto „próby realizacji zadania finalnego w stosunku do figuranta sprawy przez Wydział XIV” (w grudniu 1977 i sierpniu 1978 r.). W 1978 r. Wydział XIV miał też nadal w posiadaniu w pogotowiu „osobę i odpowiednie środki do wykonania postanowionego zadania w stosunku do »Anusa«, z możliwością natychmiastowego wyekspediowania tej osoby i środków do USA, gdy powstaną ku temu odpowiednie

¹⁰⁴ AIPN, sygn. 0449/50, t. 5, Sprawozdanie z realizacji zadań postawionych przed Wydziałem XIV Departamentu I MSW w 1988 r., Warszawa, 17 XII 1988 r., k. 17–27e; AIPN, sygn. 0138/42/2, Płk Mieczysław Boiniński, zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Gorzowie Wielkopolskim do gen. Mirosława Milewskiego, podsekretarza stanu w MSW o przekazaniu do Wydziału XIV „uzyskanych operacyjnie dwóch paszportów szwedzkich oraz kompletu różnych dokumentów francuskich”; 31 XII 1979 r., k. 33e; *ibidem*, Płk Lech Kosiorowski, szef WUSW w Gorzowie Wielkopolskim, do gen. Zdzisława Sarewicza, dyrektora Departamentu I MSW, o „przekazaniu dwóch praw jazdy obywateli szwedzkich pozyskanych na naszym terenie”, 30 XII 1983 r., k. 61e; w literaturze popularnej zob. H. Bosak, *Kurier z Brukseli...*, s. 188.

¹⁰⁵ AIPN, sygn. 02777/15, Wywiad radziecki. KGB-GRU, tłumaczenie wewnętrznego opracowania szkoleniowego o proveniencji amerykańskiej, prawdopodobnie z 1984 r., k. 109–110.

warunki”. Szczęśliwie ostatecznie do tego nie doszło, a realnie wymierzoną przez dawnych kolegów karą – jak pisze w swojej pracy Zbigniew Siemiątkowski – były klody rzucone pod nogi, już po przełomie 1989 r., w przedsięwzięciach biznesowych dawnego por. Kopczyńskiego¹⁰⁶.

Identyfikacja źródeł informacji wywiadu Wydziału II (XIV)

Jedną z bardziej dyskusyjnych zagadnień związanych z funkcjonowaniem Wydziału II (XIV) jest identyfikacja źródeł pozyskiwanych informacji wywiadowczych. Podniesiony tutaj problem jest zarazem bardzo drażliwy, dotyczy bowiem konkretnych osób podejrzewanych o świadomą, tajną współpracę z elitarną jednostką wywiadu PRL. Przy czym trudno o ostateczne rozstrzygnięcie różnych wątpliwości, jak już bowiem podkreślałem, nie dysponujemy dziś kompletem obowiązujących w Wydziale II/XIV wewnętrznych uregulowań normatywnych (np. instrukcji operacyjnych), a zatem nie znamy wewnętrznych procedur wykraczających poza standardowe uregulowania w Departamencie I MSW. Wyjaśnić należy, że w przypadku pozostałych jednostek Departamentu I MSW PRL, w korespondencji z zagranicznymi rezydenturami, a także do identyfikacji i oceny źródeł posługiwano się zasadniczo słownymi kryptonimami konkretnych spraw (osób) i ewentualnie zajmujących się nimi oficerów operacyjnych (np. źródło „Franz” przekazał oficer „Wiślicz”). Mniej też przejmowano się maskującym „przetwarzaniem” (tzw. parafrazowaniem) informacji wywiadowczych (co było niemal zasadą w Wydziale II/XIV). Słowem, prześledzenie źródła pochodzenia informacji pochodzących z pozostałych jednostek wywiadu PRL jest stosunkowo proste. Trudno też pomylić „kadrowca” z jego „kontaktem” (o takim czy innym charakterze).

Tymczasem cechą wyróżniającą – już na pierwszy rzut oka – informacje wywiadowcze pochodzące ze źródeł „nielegalnych” jest fakt identyfikowania źródeł raczej za pomocą numerów ewidencyjnych, a nie kryptonimów spraw czy pseudonimów agentów. Nie znaczy to, że w przypadku agentów i oficerów kadrowych Wydziału II/XIV, a także ich wywiadowczych kontaktów nie używano „tradycyjnych” kryptonimów. Jak wynika choćby z opublikowanych w prasie przez Cezarego Gmyza zapisów ewidencyjnych odnoszących się do kadrowego „nielegala” Tomasza Turowskiego, zasadniczo równolegle prowadzono co najmniej dwa zbiory dokumentów odnoszące się do takiej osoby. Najpierw (poczynając od okresu szkolenia) w szerokiej kategorii „rozpracowanie operacyjne” (w przypadku Turowskiego nr rej. 9596, kryptonim „Orsom”), a następnie (po tzw. „ukadrowieniu”) także „podteczkę personalną pracownika kadrowego »N«” (w przypadku „Orsoma”

¹⁰⁶ Zob. AIPN, sygn. 003175/4, Akta osobowe Andrzeja Kopczyńskiego, *passim*; AIPN, sygn. 003171/1, Teczka rozpracowania operacyjnego kryptonim „Anus”, „Lanus”, *passim* (zwłaszcza *ibidem*, Raport dotyczący rozpracowania operacyjnego kryptonim „Anus”, dla dyrektora Departamentu I gen. Jana Słowikowskiego, Warszawa, 7 XII 1978 r., k. 65–66e); H. Bosak, *Wnuk generała...*, s. 231–232 (o dyskusji kierownictwa Departamentu I w kwestii likwidacji „defektora”); Z. Siemiątkowski, *op. cit.*, s. 160–161, 295.

nr rej. 10682). Gmyz przypisuje jej dodatkowo kryptonim „Dzierżoń”. W istocie, jak wynika z dokumentacji finansowej Departamentu I, było to tzw. nazwisko legalizacyjne (Tomasz Dzierżoń), używane m.in. właśnie do celów „ewidencyjno-finansowych”. Drugim używanym w odniesieniu do Turowskiego kryptonimem był natomiast „Ritter”¹⁰⁷.

Podobny numer służył też do identyfikacji wiadomości pochodzących od osób zarejestrowanych jako kontakty informacyjne (KI) czy kontakty operacyjne (KO) Wydziału II/XIV¹⁰⁸. Przykładowo Maciej Pstrąg-Bieleński (o którym dalej) został zarejestrowany w kategorii KI pod numerem 13553, sprawie nadano kryptonim „Wzdreńga” (choć używano też innego kryptonimu – „Ryba”, pochodzącego z tzw. sprawy materiałów wstępnych – SMW nr XI/1377), skądinąd – jak widać – założonej w innym wydziale wywiadu PRL (dywersji ideologicznej, który nosił numer XI)¹⁰⁹. W zasadzie zatem mechanizm wydaje się prosty. Wspomniany wyżej numer identyfikujący „nielegalne” źródło informacji powinien odpowiadać kolejnej pozycji w zbiorczej ewidencji (dzienniku rejestracyjnym) Departamentu I MSW.

Przysłowiowy „diabeł” niestety i w tym przypadku tkwi jednak w szczegółach, jak pokazuje sprawa jednego z najbardziej aktywnych, operatywnych i skutecznych peerelowskich „nielegalów”, czyli Andrzeja Madejczyka (o którym także dalej w odpowiednim *case study*). Pierwotnie jego sprawa była prowadzona przez Wydział V (niemiecki) Departamentu I, gdzie w odpowiednich kategoriach nadano jej kryptonim „Madera” i zapisano 5 stycznia 1963 r. w kategorii „rozpracowanie operacyjne”. Następnie sprawę przejął Wydział II (nielegalny). Tam też zdecydowano (17 lutego 1972 r.) o złożeniu dotychczasowej dokumentacji do archiwum

¹⁰⁷ Zob. C. Gmyz, *Szpieg w Smoleńsku*, „Uważam Rze” 2011, nr 3, s. 10; por. AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Sprawa kryptonim „Dobór”, Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Departamentu I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej, Warszawa, 10 XII 1971 r., k. 10: „Niezależnie od akt osobowych zakłada się teczkę rozpracowania operacyjnego, w której gromadzi się materiały związane ze szkoleniem i pracą wywiadowczą”; zob. też np. AIPN, sygn. 0449/4, t. 4, Informacja dotycząca sytuacji w SD po wyborze Tadeusza Mazowieckiego na premiera dla gen. Władysława Pożogi, Wydział XIV, źródło „Orson”, „Ritter”, Warszawa, 25 VIII 1989 r., k. 146–151e; zob. np. AIPN, sygn. 01741/66, Bilans Departamentu I MSW, Wykaz wierzycieli Departamentu I MSW na dzień 31 XII 1980 r., k. 13 (pozycja Dzierżoń Tomasz).

¹⁰⁸ Zob. AIPN, sygn. 02386/86, Andrzej Milski, Siły, środki oraz metody i formy pracy wywiadu PRL, Warszawa, 1984 r., s. 46: „[Kontakty Informacyjne] są nosicielami informacji wywiadowczych lub wchodzi w ich posiadanie dzięki możliwościom, którymi dysponują w tym względzie. Stanowią one dla oficera prowadzącego bezpośrednie źródło informacji. Oficer wchodzi w ich posiadanie wykorzystując odpowiednio ułożone relacje osobiste z kontaktem informacyjnym. [Kontakty operacyjne] mogą być, stosunkowo jednak rzadko, nosicielami informacji wywiadowczych, które świadomie przekazują wywiadowi. Częściej jednak wykorzystują one swoje możliwości subiektywne lub obiektywne do ich zdobycia na użytek wywiadu. Są one pozyskiwane [...] z racji dysponowania dostępem do interesujących wywiad informacji lub posiadania możliwości perspektywicznych w tym przedmiocie”.

¹⁰⁹ Zob. AIPN, sygn. 02202/24, t. 1–5, Tzw. te czki pracy odnoszące się do Macieja Pstrąg-Bieleńskiego, *passim*.

i zarejestrowaniu „MADERY” pod nowym numerem 9274. Tego ostatniego numeru używano do identyfikacji informacji pochodzących od wspomnianego agenta w latach 1972–1974¹¹⁰.

Przy czym był on (fikcyjnie i do tego niekonsekwentnie) wykazywany w wewnętrznej korespondencji jako informator Wydziału VI (zajmującego się „legalnym” wywiadem w krajach romańskich i Watykanie). Zapewne miało to związek z wprowadzeniem w Departamencie I MSW nowego „kompleksowego systemu organizacyjno-informacyjnego”. Wypowiadając się o funkcjonowaniu jednego z aspektów tego systemu, zastępca naczelnika Wydziału II płk Tadeusz Wójcik pisał wprost, że „niektóre pozycje Wydziału II trzeba będzie rejestrować w postaci zakamuflowanej np. pod szyldem innych wydziałów”. I tak było najwyraźniej w przypadku „MADERY”¹¹¹.

Kolejny z całą pewnością związany z Madejczykiem numer rejestracyjny odnosi się do „podteczki personalnej pracownika kadrowego” (kryptonim „LAKAR” nr rej. 10605 z 25 lutego 1975 r.), a więc do okresu po jego formalnym „ukadrowieniu”¹¹². Tego ostatniego numeru nie używano jednak zasadniczo do identyfikacji informacji wywiadowczych pochodzących od „LAKARA”. Były one natomiast opatrywane numerami identyfikacyjnymi (kryptonimami numerowymi?) najpierw 4074 (w latach 1975–1977), potem prawdopodobnie krótko 4272 (1977), wreszcie (od końca 1977 r.) zbliżonym, ale znów nie tożsamym, numerem 4072¹¹³.

Z pewnością, nie mogły to być przypisane do Madejczyka odpowiednie numery z dziennika rejestracyjnego Departamentu I MSW. Te bowiem - jak można łatwo zauważyć - układały się w pewien porządek chronologiczny (rosły na osi czasu). Pochodząc zatem z kolejnych lat, powinny się znacząco różnić i następować kolejno po sobie. Niskie numery rejestracyjne we wspomnianym dzienniku, takie jak wyżej wymienione, odnosiły się zresztą do zapisów z początku lat sześćdziesiątych XX w. i ewidentnie dotyczyły innych osób. Na przykład nr rejestracyjny 4074 odnosił się do śledzonego przez wywiad PRL byłego cichociemnego

¹¹⁰ W. Bagieński, *Sprawa ks. Jerzego Popiełuszki w dokumentach wywiadu cywilnego PRL*, s. 14, mps, b.m. i d. (wstęp do opracowywanego tomu dokumentów, jego autorowi bardzo dziękuję za udostępnienie tego cennego studium przed publikacją); zob. też wypis z dziennika rejestracyjnego Departamentu I MSW, nr 4015, kryptonim „MADERA”, 5 I 1963 r., z adnotacją o prze-rejestrowaniu do numeru 9274.

¹¹¹ AIPN, sygn. 02240/157/1, Kompleksowy system organizacyjno-informacyjny, Warszawa, październik 1976 r., k. 61; AIPN, sygn. 1596/358, Założenia i projekt wstępny systemu Elektronicznego Przetwarzania Informacji Wywiadowczej (EPIW), Warszawa, grudzień 1973 r., *passim*; zob. też AIPN, sygn. 02528/6, Notatka służbowa dot. dyskusji prowadzonych w jednostkach Departamentu I na temat wprowadzenia Karty Współpracownika Wydziału, Warszawa, 1 III 1973 r., k. 68e.

¹¹² Identyfikacja Andrzeja Madejczyka ze źródłem nr 4072 zob. np. AIPN, sygn. 02202/24, t. 3, Wyciąg z raportu źródła nr 4072, 7 XII 1983, k. 207; *ibidem*, Wyciąg z opracowania „LAKARA”, k. 213–214 (identyczne treści); zob. też wypis z dziennika rejestracyjnego Departamentu I MSW, nr 10605, kryptonim „LAKAR”, 25 II 1975 r.

¹¹³ Ustalenia własne autora w oparciu o materiały Wydziału X/XVII (informacyjnego) Departamentu I MSW.

z lat II wojny światowej, ppłk dypl. Jana Kamińskiego i miał kategorię „sprawy ewidencyjno-obszernyjnej” (skądinąd bardzo ciekawej)¹¹⁴.

Prowadzi to wszystko do wniosku, że mamy tutaj do czynienia z dodatkowym systemem maskowania tożsamości najcenniejszych peerelowskich „nielegalów” czy też tzw. ogniw nielegalnych (w tym przypadku „ogniwa” prowadzonego przez „Lakara”). Zmiany owych numerów czy też kryptonimów służyły zaś jeszcze lepszej konspiracji najcenniejszych źródeł.

„Kombinacje wtórnikowe” z lat siedemdziesiątych XX w.

Omawiając formy i kierunki pracy wydziału „nielegalnego” Departamentu I MSW warto się też nieco dłużej zatrzymać nad klasyczną niejako metodą pracy wywiadu „nielegalnego” zwaną „sytuacją wtórnikową”¹¹⁵. Jakkolwiek nie udało się jak dotąd odnaleźć żadnej wewnętrznej instrukcji regulującej tego typu operacje, można z dużą dozą precyzji pokazać podstawowe założenia tej metody pracy wywiadu PRL w jej formie z lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, w oparciu o zachowaną korespondencję pomiędzy centralą wywiadu PRL i jej terenowymi komórkami w kraju (inspektoraty I przy KW MO/WUSW), a także materiały konkretnych spraw zachowane w archiwum IPN.

Na początku lat siedemdziesiątych, a więc po powołaniu Wydziału II „nielegalnego”, centrala Departamentu I MSW wprost deklarowała, że stara się poświęcać „maksymalną uwagę i wysiłek operacyjny zagadnieniu wyszukiwania w kraju i za granicą kandydatów na wtórników i sytuacji nadających się do realizowania kombinacji wtórnikowych”. W listopadzie 1972 r. ówczesny szef wywiadu PRL płk Józef Osek, konstatując „rozwój pracy wywiadowczej z pozycji »N«”, podkreślał konieczność „wzmoczenia wysiłków na tym istotnym odcinku”, w szczególności na Ziemiach Odzyskanych, gdzie – jego zdaniem – można było liczyć na „dogodne operacyjnie sytuacje wtórnikowe, wynikające z faktu zamieszkiwania w przeszłości ludności niemieckiej na tych terenach”. Przypominał on jednocześnie nie bez racji, że „ta dogodna jeszcze obecnie sytuacja z każdym rokiem jednak operacyjnie się dezaktualizuje, w miarę upływu lat od zakończenia wojny”¹¹⁶.

¹¹⁴ Zob. wypisy z dziennika rejestracyjnego Departamentu I MSW, nr 4074, kryptonim „Jonasz” prowadzonej w latach 1963–1965; zob. też AIPN, sygn. 01168/373, Materiały sprawy ewidencyjno-obszernyjnej dot. płk. Jana Kamińskiego, nr rej. 4074.

¹¹⁵ „Wtórnik – osoba, której danymi z życiorysu oraz dokumentami posługuje się pracownik wywiadu lub agent dla zalegalizowania swojej osoby wobec władz kraju pobytu [...] nie zawsze musi wiedzieć, do jakich celów służą jego dokumenty i życiorys”; zob. A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 11, s. 70; H. Bosak, *Wnuk generała...*, *passim*; inny opis tego typu operacji zob. Mr X [J. Kochański], *op. cit.*, s. 128–133; zob. też N. West, *op. cit.*, s. 119–120 (przykład „wtórnika” Salomona Litwina alias Ignacego Witczaka, sowieckiego agenta posługującego się skradzionymi dokumentami Polaka naturalizowanego w Kanadzie; do kradzieży doszło w czasie gdy ten ostatni walczył w wojnie domowej w Hiszpanii); zob. też S. Cenckiewicz, *op. cit.*, s. 150–160.

¹¹⁶ AIPN, sygn. 01738/28, Dyrektor Departamentu I MSW płk Józef Osek do I zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa płk. Józefa Kniaziuka, Warszawa, 28 XI 1972 r., k. 179.

Konkretnie zaś, jak wynika to wprost z jego pisma, centralę wywiadu PRL (a ściślej jej ówczesny Wydział II) interesowały: „osoby pochodzenia niemieckiego urodzone w latach 1937–1948” zamieszkałe obecnie w Polsce. Przede wszystkim „dzieci pochodzenia niemieckiego, które w wyniku wojny, ewakuacji, ucieczki lub wysiedlenia zagubiły się lub straciły rodziców i nie odnalazły ewentualnie nie nawiązały dotąd bezpośrednich kontaktów z krewnymi za granicą”, a także „wychowankowie Państwowych Domów Dziecka, zakładów wychowawczych, domów opieki i sierocińców będących pod opieką zakonów lub kleru”, wreszcie „osoby poszukiwane przez Niemiecki Czerwony Krzyż lub rodziny zamieszkałe w NRF za pośrednictwem konsulatów PRL [...] oraz za pośrednictwem ambasad NRD i NRF”. Szczególnie interesujące z punktu widzenia potrzeb wywiadu „nielegalnego” były niemieckie dzieci adoptowane w Polsce po wojnie, które „nie znają swego pochodzenia, a ich dane osobiste zostały zatarte lub sądownie zmienione”, a także dzieci zmarłe, zwłaszcza zaś te, które przed śmiercią „nie odnalazły swych krewnych za granicą i rodzina lub krewni o ich śmierci nie wiedzą”. W tej ostatniej kwestii płk Osek wskazywał wprost na „dogodne możliwości wykorzystania osób zmarłych do realizowania kombinacji wtórnikowych”, oczekując jednocześnie pomocy „w wykrywaniu i ustalaniu zgonów osób pochodzenia niemieckiego z lat minionych” w oparciu o kwerendę w rejestrach Urzędu Stanu Cywilnego, księgach meldunkowych, dokumentacji domów dziecka i szpitali¹¹⁷.

Ponadto centralę wywiadu PRL interesowały osoby „które w ostatnich latach wyjechały z Polski do NRF w ramach łączenia rodzin i noszą się z zamiarem powrotu do Polski na stałe”, a także „dzieci z małżeństw mieszanych” urodzone w czasie ostatniej wojny i tuż po niej, mające uprawnienia do uzyskania obywatelstwa jednego z precyzyjnie określonej listy dziewięciu krajów zachodnich (NRF, USA, Kanady, Anglii, Francji, Belgii, Austrii, Szwajcarii i Włoch). I w jednym, i drugim przypadku odnosiło się to także do dzieci z małżeństw rozbitych, nieślubnych oraz sierot. Inne jeszcze potencjalne kategorie to „dzieci reemigrantów z krajów zachodnich” (przede wszystkim z Francji), obywatele krajów zachodnich pochodzenia polskiego, którzy „zamierzają pozostać w Polsce na stałe”, cudzoziemcy – ofiary wypadków samochodowych i ci podejrzani o różne przestępstwa (z wyjątkiem szpiegostwa), wreszcie obywatele PRL, którzy w czasie pobytu za granicą uzyskali (np. poprzez małżeństwo z cudzoziemką) prawo do obywatelstwa jednego z wymienionych wyżej dziewięciu krajów zachodnich, a zamieszkują w Polsce, Europie Zachodniej, jednej z Ameryk, wreszcie na Bliskim Wschodzie lub w Afryce Północnej¹¹⁸.

Obok zarysowanych w ten sposób głównych geograficznych kierunków działania polskich „nielegalów” (*nota bene* znów dość dokładnie zbieżnych z omówionym wyżej planami Wydziału I z połowy lat pięćdziesiątych) w oparciu o wspomniane wskazówki płk. Józefa Oskę można też ustalić, że w ramach Wydziału II

¹¹⁷ *Ibidem*, k. 180.

¹¹⁸ *Ibidem*, k. 182–183.

za tzw. operacje wtórnikowe odpowiadał początkowo pplk/plk Zenon Kubaś, jako kierownik odpowiedniego zespołu. Jego następcą – co wynika już z innych zachowanych materiałów archiwalnych – był plk Jerzy Plesnar¹¹⁹. Przy okazji za wyjaśnione można uznać niezwykle zainteresowanie oficerów wywiadu nielegalnego PRL wydawnictwami i opracowaniami kojarzonymi raczej z pracą historyka, takimi jak inwentarze archiwalne i przewodniki po zasobach archiwalnych¹²⁰. Odkryli oni m.in., że prowadzona w latach 1955–1960 przez niemiecki Czerwony Krzyż akcja poszukiwania zaginionych po koniec wojny niemieckich dzieci zakończyła się fiaskiem mimo tego, że w archiwum PCK i kuratoriach Okręgów Szkolnych zachowały się dokładne „spisy wychowanków domów dziecka, zakładów specjalnych oraz dzieci adoptowanych i przebywających w rodzinach zastępczych”. Strona polska, a konkretnie władze oświatowe i PCK, świadomie bowiem zajęły stanowisko, że fakt ewentualnej adopcji przez polską rodzinę niemieckiego dziecka winien być zatajony, ze względu na jego dobro. Stwarzało to bardzo korzystną sytuację z punktu widzenia Wydziału II Departamentu I MSW i traktowanych tutaj jako priorytetowe „kombinacji wtórnikowych”¹²¹.

Co w praktyce oznaczały tego typu „badania naukowe” dobrze pokazuje zachowana szczęśliwie sprawa o kryptonimie „Timonero” dotycząca niemieckiej rodziny Wolterów zamieszkałej przed wojną i w jej trakcie w Szczecinie i Międzyzdrojach. Rozpoczęła się ona w sposób niejako „klasyczny”, od poszukiwań żony i dzieci, które poprzez niemiecki Czerwony Krzyż bezskutecznie prowadził zamieszkały w Bremie Adolf Wolter, były żołnierz Wehrmachtu (sanitariusz). Nawet ppor. Piotr Osowski (zapewne nazwisko „legalizacyjne”), prowadzący sprawę ustalonych w ten sposób potencjalnych „dawców sytuacji wtórnikowej” zdawał się być poruszony tym, że dwóch synów wspomnianego Woltera: półtoraroczny Siegfried i trzyletni Adolf znajdowało się wśród około siedemdziesięciorga niemieckich dzieci zmarłych z głodu latem 1945 r. w jednym ze szczecińskich szpitali. Przy czym dokładnie w tym samym czasie zmarły też ich matka i babka. „Piastowski” Szczecin był wówczas rodzajem *no mans land*, na pograniczu sowieckiej strefy okupacyjnej i terenów przyłączonych do Polski (co także było odkryciem dla ppor. Osowskiego). Nie zmieniało to oczywiście w niczym faktu, że i on w swoich wnioskach z przeprowadzonych badań (rzeczywiście imponujących docieklivością) stwierdzał, że opisana „sytuacja nadaje się do wykorzystania jako kom-

¹¹⁹ *Ibidem*; AIPN, sygn. 02448/2/2, Adnotacja kierownika Zespołu plk. Jerzego Plesnara na Raportcie o zezwolenie na wykorzystanie personalii [sic!] figuranta sprawy kr[yp]tonim] „Timonero” dot. kombinacji wtórnikowej w celu uplasowania pracownika wydziału nielegalnego w kraju kapitalistycznym, Warszawa, 23 XII 1976 r., k. 34e.

¹²⁰ Zob. też AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Sprawa kryptonim „Dobór”, Dokumenty regulujące dobór i szkolenie kadry wywiadu „N”, tutaj w całości opracowanie Lidii Wakulak, *Zasób Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Oddział w Inowrocławiu. Informator*, Inowrocław 1985, k. 86–145.

¹²¹ AIPN, sygn. 01738/28, Naczelnik Wydziału II Departamentu I MSW plk Wojciech Młynarski do starszego inspektora Inspektoratu i Kierownictwa SB w Zielonej Górze mjr. Józefa Laszczaka, 19 II 1974 r.

binacja wtórnikowa”, chociaż wskazywał na rozmaite wątpliwości (o charakterze „legalizacyjnym”, nie zaś moralnym)¹²².

Pod koniec lat osiemdziesiątych w Wydziale XIV zrezygnowano wreszcie ze stosowania podobnych „sytuacji wtórnikowych”, rzecz jasna znów nie z przyczyn moralnych, ale raczej właśnie „legalizacyjnych”¹²³. Wiosną 1988 r. zniszczono dokumentację dwóch ostatnich, jak się wydaje, „czynnych” operacji tego typu o kryptonimach „Gimpel” i „Flamman”. Dotyczyły one urodzonych w 1944 r. Reinholda Schwarza i Siegfrieda Eskensa (obydwu nieżyjących). Oficjalną przyczyną zniszczenia akt i zamknięcia spraw był „wiek dawcy sytuacji”¹²⁴. Można sądzić, że poza problemem ze znalezieniem „kadrowców” w odpowiednim wieku (w 1988 r. 44 lata) decyzja ta miała związek z rozwojem technik genetycznej identyfikacji osób przy pomocy kodu DNA¹²⁵, a także z postępującą komputeryzacją ewidencji ludności w krajach zachodnich (zwłaszcza RFN). W tym kontekście warto też wziąć pod uwagę to, co pisał Markus Wolf na temat zagrożenia, jakie dla komunistycznych „nielegalów” stanowiła prowadzona metodycznie i na dużą skalę od końca lat siedemdziesiątych XX w. akcja „Meldunek” (*Anmeldung*), w trakcie której zachodnioniemiecki kontrwywiad „sprawdzał przez odpowiednio dobrany raster wszystkie osoby przybyłe do RFN z zagranicy”¹²⁶. Nie bez znaczenia były też wpadki „wtórników”, takie jak np. opisywana tutaj szczegółowo poniżej sprawa por. Jerzego Kaczmarka.

Można tutaj jeszcze dodać jako ciekawostkę, że kontrwywiad PRL (Wydział XII Departamentu II MSW i terenowe Wydziały II WUSW) w połowie lat osiemdziesiątych XX w. metodycznie poszukiwał zachodnich „wtórników” w Polsce. Konkretnie zaś w gronie: repatriantów z Zachodu (z lat 1945–1948 i 1954–1956), Polaków-obywateli państw zachodnich przebywających w kraju na tzw. kartach stałego pobytu i cudzoziemców, którzy uzyskali polskie obywatelstwo, wreszcie wśród obywateli PRL (w tym uciekinierów), którzy wrócili z zagranicy do kraju po dłuższym pobycie w „państwach kapitalistycznych”¹²⁷.

¹²² AIPN, sygn. 02448/2/1–2, Dokumentacja sprawy o kryptonimie „Timonero” z 1976 r.

¹²³ AIPN, sygn. 0449/50, t. 5, Sprawozdanie z realizacji zadań postawionych przed Wydziałem XIV Departamentu I MSW w 1988 r., Warszawa, 17 XII 1988 r., k. 18.

¹²⁴ AIPN, sygn. 01748/131, t. 1, Postanowienia o zniszczeniu akt spraw czynnych Departamentu I MSW o kryptonimach „Gimpel” i „Flamman” (prowadzonych od 1977 r.), 18 IV 1988 r., k. 19–22e.

¹²⁵ Zob. AIPN, sygn. Pf 252/68, Notatki (tzw. opracowania własne) i wycinki z gazet brytyjskich z 1987 r. odnoszące się do metod identyfikacji osób w oparciu o indywidualne cechy ich kodu DNA sporządzone w Oddziale XII (Studiów Specjalnych) Zarządu II SG WP (wywiad wojskowy), *passim*.

¹²⁶ J. Adams, *Historical Dictionary of German Intelligence*, Lanham 2009, s. 12; M. Wolf, A. McElvoy, *op. cit.*, s. 149–150; H. Müller-Enbergs, *op. cit.*, s. 108.

¹²⁷ AIPN, sygn. 0655/15, Wytyczne [dyrektora Departamentu II MSW płk. Janusza Sereży] dot. organizacji pracy kontrwywiadowczej w zakresie ujawniania w PRL kadrowych agentów zachodnich służb specjalnych tzw. „wtórników”, Warszawa, 19 III 1986 r., k. 63–67.

Część II. Uwarunkowania organizacyjno-prawne działalności wywiadu nielegalnego PRL

Pojęcie wywiadu nielegalnego w pracy cywilnych służb specjalnych PRL

W 1962 r. ówczesny szef wywiadu PRL płk Henryk Sokolak precyzował, że istota „linii pracy nielegalnej [...] sprowadza się do działalności operacyjnej w całkowitym oderwaniu od wroga i zatarciu wszelkich powiązań z naszym krajem”¹²⁸. Pochodzący z 10 czerwca 1958 r. oficjalny słowniczek „terminologii wywiadowczej obowiązującej w pracy Departamentu I MSW” (wywiadu cywilnego PRL) kluczowe pojęcie „rezydentury nielegalnej” definiował w sposób następujący: „ekspozytura wywiadu na terenie kraju rozpracowywanego nie korzystająca z przykrycie naszych przedstawicielstw za granicą i w zasadzie nie mająca z nimi żadnego kontaktu”¹²⁹. Definicje i zasady pracy nielegalnej bardziej precyzyjnie określano w pochodzącym z początku 1955 r. Planie pracy Wydziału I [rezydentury nielegalne] Departamentu I Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Można w nim przeczytać: „Rezydentury nielegalne organizuje się spośród specjalnie przygotowanych pracowników operacyjnych wprowadzonych do w[yżej] w[ymienionych] państw pod przykryciem obywateli tych państw lub cudzoziemców innych kapitalistycznych państw”. Drugi, nie mniej ważny, element tej układanki miały stanowić „nielegalne grupy agenturalne”, które wedle tego samego planu „tworzy się ze sprawdzonej i związanej [z nami] agentury przerzuconej z PRL lub zawerbowanej w państwach kapitalistycznych, zdolnej wykonywać zadania samodzielnie lub pod kierownictwem rezydentur nielegalnych”. Widać tutaj wyraźne rozróżnienie ról, jakie w całym systemie mieli odgrywać oficerowie kadrowi i prowadzeni przez nich agenci (ewentualnie siatki agenturalne). W warunkach zimnej wojny połowy lat pięćdziesiątych przewidywano też, obok „nielegalnej” działalności wywiadowczej *sensu stricto*, prowadzenie działań dywersyjnych i sabotażowych. W tym celu miano utworzyć odrębne „nielegalne rezydentury i grupy specjalnego przeznaczenia”. Ostatnia ważna kategoria w wczesnym systemie funkcjonowania wywiadu „nielegalnego” PRL to „agentura pomocnicza”, której zadaniem miało być zapewnienie łączności i ułatwienie zadomowienia się na Zachodzie „nielegalnym” wywiadowcom i członkom grup agenturalnych, względnie dywersyjnych¹³⁰.

W końcu lat sześćdziesiątych rzecz ujmowano bardzo podobnie, kładąc jednak większy nacisk na działalność ściśle wywiadowczą (informacyjną). Bardzo szczegółowo definiował to projekt Instrukcji dyrektora Departamentu I MSW

¹²⁸ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r., Wytyczne dyrektora Departamentu I MSW o zadaniach i kierunkach pracy Departamentu I MSW, 29 V 1962 r., k. 180e.

¹²⁹ A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu...*, s. 67; zob. też AIPN, sygn. 01748/162, Wykaz „historycznych” normatywów Departamentu I wraz z datacją, k. 224e.

¹³⁰ AIPN, sygn. KdsBP 260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], Warszawa, [1955 r.], k. 2.

w sprawie celu, zasad i organizacji pracy wywiadowczej z pozycji „N”. Rozwiązania przyjęte w opisanym dokumencie są zasadniczo zbieżne z wynikami prac działającego w 1968 r. zespołu oficerów, w którego skład wchodził: mjr Mieczysław Wentel (z Wydziału IV – anglosaskiego), a także mjr Leszek Guzik i kpt Stanisław Biniek (obaj z Wydziału VI – romańskiego). Zespół zajmował się „podstawowymi trudnościami pracy pionu »N«”. Za główne źródło owych trudności członkowie zespołu uważali brak przepisów normujących: „zabezpieczenie prawne pracowników kadrowych i współpracowników pionu »N«”, a także „ochronę prawną kurierów nielegalnych” i „ochronę prawną nielegalów po ich powrocie do kraju”. Ich zdaniem prawa i obowiązki „nielegalów” winny być uregulowane w drodze uchwały Rady Ministrów PRL i towarzyszącego jej zarządzenia ministra spraw wewnętrznych. Poza tym członkowie zespołu wskazywali na zły „stan techniki łączności” (zwłaszcza na wypadek wojny – czyli MOB), a także na niedostatki w dziedzinie szkolenia „nielegalów” i konieczność powołania „wysoko wyspecjalizowanej, odpowiednio zakonspirowanej grupy szkoleniowej”¹³¹.

Przywołany projekt instrukcji dyrektora Departamentu I traktował rzecz całą szerzej i bardziej jeszcze kompleksowo. Określał zatem cele działalności wywiadowczej prowadzonej metodą „nielegalną” jako „organizowanie zdolnych do działania samodzielnych grup wywiadowczych pracujących pod przykryciem obcym, bez jakichkolwiek związków z instytucjami krajowymi, dążąc jednocześnie do zatarcia wszelkich śladów świadczących o powiązaniach personalnych z krajem kadrowych pracowników »N«”. Miały one „docierać do zasadniczych obiektów przeciwnika znajdujących się pod szczególną ochroną jego służb specjalnych”. Naturalnie, także wówczas ważnym zadaniem „pionu »N«” miało być „zabezpieczenie stałej, pewnej i szybkiej obustronnej łączności zdolnej do funkcjonowania we wszystkich warunkach”, a więc także w warunkach wojny. „Nielegalną” działalność wywiadowczą mieli prowadzić „korzystający z obcego statusu legalizacyjnego [...] kadrowi pracownicy »N« podlegli bezpośrednio Centrali oraz zaufani i sprawdzeni [tajni] w[spełn]pracownicy] zwani [...] kadrowymi agentami »N«”¹³².

Wedle tego projektu (co może nieco zaskakiwać) praktycznie wszyscy kadrowi „nielegalowie” mieli korzystać z bardzo wysokich etatów, do których przewidziano jeszcze „dopłaty” z funduszu operacyjnego. Na przewidzianych 60 stanowisk aż 55 formalnie mieli zajmować starsi inspektorzy (etat pułkownika) i inspektorzy (etat podpułkownika). Pozostałe pięć przeznaczano dla starszych oficerów opera-

¹³¹ AIPN, sygn. Pf 252/81, Notatka robocza dotycząca podstawowych trudności pracy pionu „N”, Warszawa, 1968 r., k. 134–148e, wraz z załącznikami w postaci projektów wspomnianych aktów prawnych; niektóre przyjęte tutaj rozwiązania (wyraźnie niedopracowane), pozwalają sądzić, że cytowana notatka jest dokumentem wcześniejszym niż omówiony tutaj, niejako bardziej „dojrzały” projekt instrukcji dyrektora Departamentu I MSW.

¹³² AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Projekt instrukcji dyrektora Departamentu I MSW w sprawie celu, zasad i organizacji pracy wywiadowczej z pozycji „N”, [przed 1969 r.], k. 210–217.

cyjnych (etat majora). Można tylko podejrzewać, że niejako przy okazji kreowano w ten sposób furtkę dla wyjazdów na Zachód rozmaitych „zasłużonych towarzyszy” z szeregów partii i aparatu bezpieczeństwa, a także dla przedstawicieli ich rodzin.

„Wszystkie Jednostki Centrali – podkreślano w postanowieniach końcowych omawianej instrukcji – zobowiązane są do priorytetowego traktowania potrzeb pionu »N«”. Sprawy „nielegalów” miały być też szczególnie utajnione. Całość dokumentacji miała mieć status „tajne specjalnego znaczenia”. Akta zaś poszczególnych spraw mieli znać jedynie „pracownik prowadzący oraz [jego] bezpośredni przełożony”. Te dwie wskazówki, a mianowicie priorytet i szczególne utajnienie, należy tutaj mocno uwypuklić, obowiązywały bowiem w istocie do końca istnienia PRL¹³³.

Prawa i obowiązki pracowników i agentów kadrowych „N” w latach sześćdziesiątych XX w.

W omawianym projekcie instrukcji dyrektora Departamentu I MSW starano się też skodyfikować „zasady przygotowania pracowników kadrowych »N« do działalności wywiadowczej”, a także ich „prawa i obowiązki”. Każdy kandydat do takiej pracy miał obowiązkowo przejść „cykl indywidualnego przeszkolenia operacyjnego, dostosowany do czekających go zadań”, zakończony egzaminem. Każdorazowo przed przerzuceniem za granicę miano też sporządzać indywidualną „instrukcję wyjazdową i umowę o łączności”. Instrukcja finansowa określała z kolei wynagrodzenie pracownika, zarówno złotówkowe, jak i dewizowe. Obowiązkiem każdego pracownika „N” miało być wykonywanie zadań na rzecz centrali, zasadniczo przez okres nie krótszy niż 10 lat (w innych instrukcjach mowa była o okresie 7–8-letnim). Owo „wykonywanie zadań” oznaczało też podporządkowanie się decyzjom płynącym z Warszawy we wszystkich najważniejszych sprawach życiowych zainteresowanej osoby (osobistych, rodzinnych, zawodowych). Zgody wymagał zwłaszcza przyspieszony powrót do kraju¹³⁴.

Pracownik kadrowy „N” zyskiwał natomiast prawo do wynagrodzenia, nagród, awansów (także przyspieszonych) i odznaczeń państwowych. Okres „nielegalnej” pracy za granicą liczył się też podwójnie, jeżeli chodzi o uprawnienia socjalne, w tym emerytalne (wysługa lat)¹³⁵. Po powrocie do kraju pracownik miał też zagwarantowane uregulowanie problemu obywatelstwa, pomoc w uzyskaniu stosownej pracy, a także – co w warunkach PRL bardzo istotne – mieszkania. Centrala była też zobowiązana do udzielenia pomocy prawnej i materialnej w wypadku „wpadki”. W takiej sytuacji, jeżeli „przedstawiono niezbite dowody pro-

¹³³ *Ibidem.*

¹³⁴ *Ibidem.*

¹³⁵ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r., Projekt Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza w sprawie określenia stosunku służbowego i zaopatrzenia materialnego niektórych funkcjonariuszy Departamentu I MSW, [1961 r.], k. 168–173.

wadzenia działalności wywiadowczej”, „kadrowy oficer wywiadu PRL” miał prawo potwierdzić, że jest takowym i obowiązek odmowy dalszych zeznań, w tym przede wszystkim tych dotyczących szczegółów „pracy Centrali” i szkolenia operacyjnego.

W systemie opisanym w omawianym dokumencie przewidziano jeszcze „niekadrowe jednostki »N«”¹³⁶. Do tej grupy zaliczano nieetatowych „nielegalnych” kurierów¹³⁷ centrali, a także „agentów kadrowych »N«”, czyli osoby „posiadające perspektywiczne możliwości wykonywania różnych zadań Centrali jak[o]: źródło informacji, łącznik, żywa skrzynka”¹³⁸. Współpraca z „agentem kadrowym” miała być regulowana zawartą z nim umową, obejmującą również sprawy finansowe. W przypadku aresztowania agenta „N” centrala brała na siebie podobne zobowiązania jak w stosunku do pracownika tej samej kategorii. Za zgodą dyrektora Departamentu I istniała też formalna możliwość przejścia „agenta kadrowego »N«” na stały etat, popularnie zwana „ukadrowieniem”. W takiej sytuacji wynikające z tego dodatkowe uprawnienia (np. wysługa lat) mogły być liczone „wstecz”, jednak o okres nie dłuższy niż 5 lat¹³⁹.

Pozyskiwanie kadr „N” w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.

Wedle pierwotnych założeń (jeszcze z połowy lat pięćdziesiątych) w doborze kadr do pracy z pozycji „nielegalnych” zamierzano wykorzystać zaufanych ludzi systemu, a więc funkcjonariuszy tzw. organów bezpieczeństwa publicznego i partyjnych aparatczyków. Od poziomu szeregowego członka aż do średniego szczebla partyjnej administracji. Nie zapomniano o „najbardziej sprawdzonej, związanej i wychowanej ideologicznie agenturze”. Wskazywano też na grupy szczególnie interesujące z punktu widzenia specyfiki działań wywiadu nielegalnego, jak repatrianci, autochtoni, studenci, wreszcie na „towarzyszy mających doświadczenie [w] nielegalnej pracy rewolucyjnej” (choć wzmianka o tej ostatniej kategorii była zapewne przejawem swoistej politycznej poprawności). Przewidywano również pozyskiwanie cudzoziemców zamieszkałych w Polsce (np. z szeregów komunistycznej emigracji greckiej z lat 1948–1949). Za granicą zamierzano z kolei skorzystać z agentury związanej dotąd z rezydenturami „legalnymi” i z „ludzi postępowych poglądów politycznych”, jednak „nie związanych z partiami komunistycznymi” (co było lekcją

¹³⁶ Zapewne winno być: „nieetatowe”.

¹³⁷ „Kuriera” należy odróżniać od „łącznika”; pierwszy utrzymuje łączność „między ogniwami wywiadowczymi znajdującymi się w różnych krajach”, drugi działa „w granicach rozpracowanego kraju”; zob. A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu...*, s. 68.

¹³⁸ „Konspiracyjny punkt służący do przekazywania materiałów wywiadowczych [...]. Do tego celu wywiad werbuje ludzi mających odpowiednie warunki lokalowe i zawodowe (sklep, fryzjer, lekarz, stacja benzynowa)”; *ibidem*.

¹³⁹ AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Projekt instrukcji dyrektora Departamentu I MSW w sprawie celu, zasad i organizacji pracy wywiadowczej z pozycji „N”, b.d. [przed 1969 r.], k. 210–217; przykład takiego ukadrowienia zob. AIPN, sygn. 003175/493, Akta osobowe Alice Krafczyk vel „Haliny Szymańskiej”, *passim*.

wyciągniętą z wcześniejszych doświadczeń z pracą z pozycji nielegalnej, o których piszę tutaj na innych miejscach). Wśród kryteriów doboru ludzi wymieniano natomiast: „doświadczenie operacyjne, wykazaną w szeregach B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] odwagę osobistą i bojowość, znajomość języków obcych”¹⁴⁰.

W operacji poszukiwania odpowiednich kandydatów do pracy w nielegalnych rezydenturach i grupach agenturalnych przewidywano pomoc „instancji partyjnych” (konkretnie szefów odpowiednich Komitetów Wojewódzkich PZPR) oraz „jednostek operacyjnych” bezpieki (innych departamentów), zarówno w Warszawie, jak i w terenie. Te ostatnie miały pomagać wywiadowi KdsBP w doborze kandydatów wśród studentów i ułatwić wykorzystanie marynarzy i oficerów floty handlowej. Planowano też wykorzystanie akt personalnych pozostających w dyspozycji Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP. Dla typowania przyszłych kandydatów wykorzystano także dokumentację personalną (około 6 tys. teczek) dotyczącą obywateli polskich władających obcymi językami, zgromadzoną przy okazji organizowanych w Polsce wydarzeń z udziałem dużych grup cudzoziemców (Międzynarodowe Targi Poznańskie, Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów). Ponadto (w zbliżonych celach) planowano zewidencjonowanie cudzoziemców mieszkających w Polsce (dysponujących oryginalnym dokumentami) i tych osób, które ostatnio repatriowały się do Polski, zachowując obce obywatelstwo. Pod tym samym kątem interesowano się też „agenturą jednostek operacyjnych B[ezpieczeństwa] P[ublicznego] urodzoną za granicą w tych krajach, które nadają obywatelstwa z tytułu miejsca urodzenia oraz agenturą, której rodzice byli obywatelami tych krajów, które przyznają obywatelstwo dzieciom na podstawie obywatelstwa rodziców”. Pomyślano nawet o wykorzystaniu „dla przerzutu i przykrycia nielegalnych pracowników” zagranicznych spraw spadkowych, które zamierzano monitorować za pośrednictwem MSZ i „legalnych rezydentur”¹⁴¹.

Wypada wskazać, że w latach sześćdziesiątych kryteria doboru kadry „N”, przynajmniej formalnie, dość poważnie różniły się od standardowych reguł doboru kadr ogólnie obowiązujących w wywiadzie PRL. Dopuszczano tutaj m.in. osoby mające powiązania (np. rodzinne) z zagranicą, a nawet obce obywatelstwo. Przeszkody do pracy w tym charakterze nie mógł też stanowić wiek, płeć czy „ewentualne inwalidztwo”¹⁴². Także z cytowanych obszernie w „resortowym” opracowaniu Mariana Chabrosa – Wytycznych pracy w zakresie spraw pionu N z 12 marca 1960 r. – wynika, że pod wpływem pierwszych, nie zawsze najlepszych, doświadczeń, zdecydowano w doborze pracowników pionu „N” szerzej sięgnąć po osoby o wyższych czy też szczególnych kwalifikacjach, władających

¹⁴⁰ AIPN, sygn. KdsBP 260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], Warszawa, [1955 r.], k. 3–4, 15.

¹⁴¹ *Ibidem*, k. 13–14, 16.

¹⁴² AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 4, Warszawa, 1984 r., Projekt instrukcji dyrektora Departamentu I MSW w sprawie celu, zasad i organizacji pracy wywiadowczej z pozycji „N”, b.d. [przed 1969 r.], k. 210–217.

płynnie obcymi językami i znających zagranicę (Zachód) z autopsji, posiadających co najmniej średnie wykształcenie i zawód umożliwiający łatwe znalezienie pracy (inżynierowie, technicy, rzemieślnicy). Zakładano, że powinny być to osoby stanu wolnego (nieobarczone rodziną), stosunkowo młode i gotowe spędzić za granicą co najmniej 7–8 lat. Ze względów „oszczędnościowych” (uniknięcie kosztowej i skomplikowanej „kombinacji przerzutowej”) dopuszczano „ulgowe” traktowanie formalnych wymagań wobec osób mających możliwość „własnego” urządzenia się na Zachodzie, np. prawo do obywatelstwa danego kraju z tytułu urodzenia za granicą czy posiadania tam bliskiej rodziny. Teoretycznie takie przypadki miały być każdorazowo szczegółowo weryfikowane. W praktyce tworzone w ten sposób furtkę umożliwiającą wyjazd z kraju na Zachód ludzi o wątpliwej przydatności w „nielegalnej” działalności wywiadowczej, a nawet takich, których pod żadnym pozorem nie należało w ten sposób wykorzystywać¹⁴³. Pokazała to dowodnie omówiona już sprawa kpt. Władysława Mroza.

Zasady naboru kadr do pracy wywiadowczej z pozycji „nielegalnych” w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.

Ostatecznie zestaw podstawowych dokumentów „regulujących dobór i szkolenie kadry wywiadu »N«” został przyjęty na początku lat siedemdziesiątych XX w. w okresie, kiedy organizowano „nielegalny” Wydział II Departamentu I MSW (o czym dalej). Jak wynika z kart kontrolnych wypełnianych przez funkcjonariuszy wywiadu MSW, obowiązywał on (z drobnymi zmianami) praktycznie do końca istnienia PRL. W skład owego zestawu wchodziły: zatwierdzona przez ówczesnego szefa MSW gen. Franciszka Szlachcica Notatka służbowa dot[ycząca] zasad specjalnych w naborze kadr do pracy wywiadowczej z pozycji nielegalnych¹⁴⁴ z października 1971 r. i dwie instrukcje: Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Dep[artamentu] I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej¹⁴⁵ (z 10 grudnia 1971 r.) oraz Zasady przygotowania pracownika N do realizacji zadań operacyjnych poza granicami Polski (zapewne z początku 1972 r.)¹⁴⁶. Za opracowanie wspomnianej notatki odpowiadał ówczesny

¹⁴³ AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 155–164 (streszczenie „wytocznych” z 12 III 1960 r. i analiza sprawy Józefa Aronsona „Araba”).

¹⁴⁴ AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Sprawa kryptonim „Dobór”, Dokumenty regulujące dobór i szkolenie kadry wywiadu „N”, Notatka służbowa dot. zasad specjalnych w naborze kadr do pracy wywiadowczej z pozycji nielegalnych, wraz załącznikiem nr 2 (brak załącznika nr 1): Źródła i kryteria doboru kandydatów na wywiadców nielegalnych, Warszawa, 1971 r., k. 2–7.

¹⁴⁵ *Ibidem*, Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Departamentu I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej, Warszawa, 10 XII 1971 r., k. 8–10.

¹⁴⁶ *Ibidem*, Zasady przygotowania pracownika N do realizacji zadań operacyjnych poza granicami Polski, Warszawa, 1972 r., k. 11–17.

zastępca dyrektora Departamentu I MSW, płk Eugeniusz Pękała, który nadzorował wówczas wywiad „nielegalny”¹⁴⁷. Dwie kolejne instrukcje podpisał naczelnik Wydziału II „nielegalnego”, wspomniany już płk Wojciech Młynarski. Udało się także odnaleźć komplet wzorów standardowych dokumentów, jakie następnie trafiły do akt osobowych konkretnego „pracownika kadrowego wywiadu z pozycji »N«”¹⁴⁸, w tym napisany specyficznym, zawodowo-partyjnym żargonem tekst ślubowania składanego przed obliczem samego dyrektora Departamentu I¹⁴⁹.

We wspomnianej wyżej notatce zatwierdzonej przez gen. Szlachcica ustalano, że „z wytypowanymi, opracowanymi i przygotowanymi” kandydatami do nielegalnej pracy należy zawrzeć „stosunek służbowy” zgodnie z odpowiednią ustawą z 31 stycznia 1959 r., regulującą tę kwestię w odniesieniu do funkcjonariuszy MO¹⁵⁰ i od tego momentu traktować taką osobę jako „pracownika kadrowego”, ściśle przy tym konspirując fakt „jego pracy nielegalnej”. Funkcjonariusze ci mieli zatem pozostawać „podczas pobytu w kraju poza jednostkami organizacyjnymi MSW”, a „podczas pobytu za granicą, poza oficjalnymi placówkami i instytucjami PRL i innymi instytucjami posiadającymi powiązania z krajami socjalistycznymi”. Nie zmieniało to faktu, że przysługiwały im odtąd wszelkie przywileje i uprawnienia

¹⁴⁷ Eugeniusz Pękała (ur. 1925), m.in. rezydent „legalny” w Bernie (a nie w Berlinie, jak błędnie podaje Paweł Piotrowski), zastępca naczelnika, następnie naczelnik Wydziału III (później V), zajmującego się problematyką niemiecką, od 1965 r. zastępca dyrektora Departamentu I MSW, po 1975 r. zwolniony ze służby, zatrudniony m.in. w MSZ; szerzej zob. P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 338; AIPN, sygn. 01737/117, Akta personalne Eugeniusza Pękały; zdaniem Z. Siemiątkowskiego (*idem, op. cit.*, s. 96) był on w wywiadzie zaufanym człowiekiem Mieczysława Moczara.

¹⁴⁸ AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, k. 19–29: Raport o zatwierdzenie kandydata do służby w wywiadzie „n”, Raport o przyjęcie do służby, Zarządzenia personalne (różne dla różnych kategorii osób), Świadectwo złożenia egzaminu na oficera Milicji Obywatelskiej, Wniosek o nadanie stopnia Milicji Obywatelskiej, Ślubowanie, Wniosek Personalny, Wniosek o nadanie orderu – odznaczenia.

¹⁴⁹ W dokumentacji sprawy „Dobór” znajduje się formuła używana w latach siedemdziesiątych; *ibidem*, k. 27: „[a] [imię i nazwisko], delegowany do służby poza granicami kraju oficer polskiego wywiadu, świadom nałożonych na mnie obowiązków oraz odpowiedzialności wobec kierownictwa resortu spraw wewnętrznych oraz towarzyszy pracy, w obecności Dyrektora Departamentu towarzysza gen. bryg. Zdzisława Sarewicza uroczystie ślubuję: służyć wiernie i z pełnym poświęceniem Ojczyźnie Ludowej i Partii; spełniać odważnie, aktywnie i ofiarnie rozkazy kierownictwa wywiadu; wykazywać inwencję i inicjatywę w pracy operacyjnej i informacyjnej; zdobywać tajne i wyprzedzające informacje i materiał z godnie z zapotrzebowaniem politycznym, gospodarczym i militarnym kraju; ujawniać oraz zapobiegać zagrożeniom dla interesów PRL oraz służby wywiadowczej. Ślubuję przestrzegać zasad konspiracji pracy, doskonalic wiedzę zawodową i ogólną oraz podnosić stale swoje kwalifikacje operacyjne. Świadom ryzyka i grożących mi niebezpieczeństw związanych z pracą wywiadowczą za granicą, ślubuję w każdej nawet najtrudniejszej sytuacji wykazać postawę godną oficera wywiadu i najlepszych tradycji naszej służby”. Wcześniej (w latach siedemdziesiątych) używano innego tekstu (standardowego dla wszystkich funkcjonariuszy wywiadu), a ślubowanie składano przed naczelnikiem odpowiedniego wydziału centrali (w tym przypadku II); zob. AIPN, sygn. 003175/443, Protokół ślubowania plut. Jerzego Kaczmarka, 8 X 1974 r., k. 62.

¹⁵⁰ Dziennik Ustaw 1959, nr 12, poz. 69, s. 93–98, Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o stosunku służbowym funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej (następnie zmieniana).

wynikające z przywołanej wyżej ustawy, a także z „siostrzanej” ustawy z 31 stycznia 1959 o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy MO i ich rodzin, wreszcie z odpowiednich zarządzeń premiera rządu PRL. W „wymiarze półtorakrotnym” liczyły się zatem w odpowiednich przelicznikach wysokości przyszłej emerytury: „okresy służby funkcjonariuszy MO Departamentu I za granicą” (rzecz jasna poza oficjalnymi placówkami PRL), a także „okresy pozbawienia wolności i tymczasowego aresztowania za granicą jeżeli zatrzymanie nastąpiło w związku ze służbą i zatrzymany w okresie pozbawienia wolności postępował zgodnie z instrukcjami służbowymi”. Był to zresztą krok w tył, jeżeli chodzi o uprawnienia socjalne „nielegalów”. Na mocy wcześniejszych przepisów służba w podobnym charakterze liczyła się podwójnie, jeżeli chodzi o „wysługę lat”¹⁵¹.

W ramach opisywanej w notatce procedury kandydaci na „nielegalów” mieli następnie trafiać na przewidziane dla nich stanowiska w ramach tzw. etatu niejawnego Departamentu I MSW, z którego wydzielono pulę różnych stanowisk na potrzeby Wydziału II (na początku lat siedemdziesiątych był to etat 011/I/II). Zakładano też, że w przypadku „nielegalów” konieczne jest szczególne stosowanie przepisów odnoszących się do sprawy przynależności państwowej. Przewidywano zatem, że utrata polskiego obywatelstwa i nabycie obywatelstwa obcego „nie ma wpływu na dalszy stosunek służbowy między wywiadowcą, a MSW”. Gwarantowano oczywiście automatyczny powrót do polskiego obywatelstwa po powrocie do kraju z zagranicznej misji¹⁵².

Wspomniane wyżej „typowanie, opracowanie i sprawdzanie” kandydatów do pracy nielegalnej miało być jednym z obowiązków nałożonych na Wydział II. Chociaż w codziennej praktyce zajmował się tym także w centrali Wydział I (generalnie odpowiedzialny za nabór i kwestie szkoleniowe), a po reorganizacji w Departamencie I MSW w listopadzie 1977 r. Wydział XVI – „sztabowy”, w terenie zaś odpowiednie inspektoraty I przy KW MO ds. SB/WUSW¹⁵³. Wydział II

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 99–105, Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (następnie zmieniana); AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 3, Warszawa, 1984 r., Projekt Zarządzenia Prezesa Rady Ministrów [Józefa Cyrankiewicza] w sprawie określenia stosunku służbowego i zaopatrzenia materialnego niektórych funkcjonariuszy Departamentu I MSW, [1961 r.], k. 168–173; AIPN, sygn. 01757/34, Zarządzenie nr 47/71 Prezesa Rady Ministrów [Piotra Jaroszewicza] w sprawie korzystniejszego zaliczania niektórych okresów służby do wysługi lat dla celów emerytalnych funkcjonariuszom Milicji Obywatelskiej zajmującym stanowiska służbowe w Departamencie I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, 10 V 1971 r., k. 403–404e (cytowana lekcja przybliżona w związku z bardzo złym stanem zachowania kopii dokumentu).

¹⁵² AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Notatka służbowa dot. zasad specjalnych w naborze kadr do pracy wywiadowczej z pozycji nielegalnych, załącznikiem nr 2 (brak załącznika nr 1): Źródła i kryteria doboru kandydatów na wywiadowców nielegalnych, Warszawa, 1971 r., k. 3.

¹⁵³ Zob. np. AIPN, sygn. 02448/8/1, Różne „rozpracowania” personalne Wydziału XIV Departamentu I MSW z lat 1986–1990, *passim*; AIPN, sygn. 01738/28, Zadania zlecone [Inspektoratom I] przez tow. plk. Romana Medyńskiego dotyczące m.in. typowania kandydatów na oficerów kadrowych „N”, załącznik nr 2, Warszawa, marzec 1983 r., k. 147–148.

też miał przedstawiać do decyzji kierownictwa Departamentu I wnioski o „ukadrowienie” (tutaj rozumiane jako przyjęcie do służby w wywiadzie PRL) poszczególnych osób. Prowadzenie w odpowiedni sposób ich dokumentacji personalnej, przy zachowaniu ścisłej konspiracji „faktu zatrudnienia nielegalnego wywiadowcy”, miało być przedmiotem współdziałania Departamentu I i Departamentu Kadr MSW¹⁵⁴. Procedurę tę opisuję poniżej.

W tej samej notatce zakładano (co było w istocie kontynuacją dotąd obowiązujących rozwiązań), że znacząca część „nielegalnych wywiadowców” będzie się rekrutować z szeregów „agentury Departamentu I MSW”. Nadal dopuszczano posiadanie „stałych kontaktów osobistych lub rodzinnych za granicą”, a także „brak wymaganego ustawą wykształcenia i odpowiedniego stanu zdrowia”. Pozostawała też w mocy instytucja „wstecznego ukadrowienia”. W przypadku agentów, którzy zwolnili się z pracy w związku z „przygotowaniem do realizacji zadań wywiadowczych poza granicami kraju” i takich, którzy tak uczynili „na polecenie lub za zgodą Kierownictwa Departamentu I” jako datę „ukadrowienia” przyjmowano po prostu dzień po rozstaniu się z dotychczasowym pracodawcą. W innych zaś przypadkach za kluczowy moment uważano „rozpoczęcie realizacji zadań wywiadowczych za granicą”. Okres liczony wstecz nie mógł jednak przekraczać pięciu lat. W przypadku „ukadrowionych agentów” stosunek służbowy ustawać miał jednak automatycznie z chwilą powrotu do kraju. Dopuszczano jedynie (raczej na zasadzie wyjątku) „przekazanie [...] do dyspozycji Departamentu Kadr” [w sensie pozostawienia w szeregach funkcjonariuszy MSW]¹⁵⁵.

W załączniku do omawianej notatki pokrótce przedstawiano „źródła i kryteria doboru kandydatów na wywiadowców nielegalnych”. Widziano trzy główne kategorie osób, z których zamierzano poszukiwać potrzebnych ludzi. Pierwszą z nich mieli być po prostu pracownicy Służby Bezpieczeństwa, zarówno w centrali, jak i w jednostkach terenowych, w tym osoby odbywające „przeszkolenie operacyjne” w odpowiednich szkołach MSW. Drugim najbardziej zaufani („oddani”) tajni współpracownicy i kontakty operacyjne SB. Trzecią wreszcie kategorię stanowili aktywiści PZPR i organizacji młodzieżowych, działający wśród studentów i absolwentów szkół wyższych, a także „szkół zawodowych o kierunkach technicznych”. Zostawiano jednak pewną furtkę dla „indywidualnych, interesujących przypadków”¹⁵⁶.

Pierwszym z kryteriów, jakim winien odpowiadać kandydat na „nielegala” miało być rzecz jasna „bezgraniczne oddanie dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, któremu to uczuciu miała towarzyszyć „postawa moralno-polityczna w duchu zasad etyki socjalistycznej”, a także „nieskazitelna przeszłość” połączona

¹⁵⁴ AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Notatka służbowa dot. zasad specjalnych w naborze kadr do pracy wywiadowczej z pozycji nielegalnych, z załącznikiem nr 2 (brak załącznika nr 1): Źródła i kryteria doboru kandydatów na wywiadowców nielegalnych, Warszawa, 1971 r., k. 3–4.

¹⁵⁵ *Ibidem*, k. 5.

¹⁵⁶ *Ibidem*, k. 6.

z „nienagannym postępowaniem w życiu osobistym i działalności społecznej”. Inne kryteria były już bardziej przyziemne. Wskazywano zatem na „wysokie walory operacyjne”, a w przypadku resortowych „żółtodziobów” na takie cechy charakteru jak „przedsiębiorczość, odwaga i spryt”. Obowiązkowa była też „szczerłość i prawdomówność”, przede wszystkim jednak „wobec przełożonych”. Pożądana była też znajomość języków zachodnich lub zdolność do ich szybkiego opanowania, wreszcie dobry stan zdrowia, w tym psychicznego. Zasadniczo zakładano, że nabór powinno się prowadzić „wśród osób młodych wiekiem” (do 35 lat). I w tym przypadku pozostawiano jednak furtkę dla kandydatów „prezentujących duże doświadczenie, umiejętności i zdolności w pracy operacyjnej”, znających przy tym dobrze przynajmniej jeden z języków zachodnich¹⁵⁷.

Z zachowanych dostępnych materiałów dotyczących naboru do wywiadu nielegalnego w końcu lat osiemdziesiątych XX w. wynika, że rzeczywiście sięgano po sprawdzoną agenturę SB i analizowano rozmaite „interesujące przypadki”, np. obserwując pod kątem werbunku osoby pochodzenia japońskiego¹⁵⁸. Kandydatów na kadrowych „nielegalów” szukano też metodycznie wśród „najlepszych absolwentów szkół wyższych, którzy zgłaszają akces do objęcia stanowisk kierowniczych w gospodarce narodowej”, a także wśród „prymusów szkół średnich”, „laureatów olimpiad przedmiotowych”, zwycięzców turniejów „młodych mistrzów techniki” i „konkursów wynalazczości”, wreszcie *last but not least* wśród tych, którzy planowali naukę w „szkołach teologicznych” (czyli w seminariach duchownych). W praktyce działał przede wszystkim nieformalny mechanizm poszukiwania kandydatów na kadrowych „nielegalów” w rodzinach i towarzyskim otoczeniu aktualnych i byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL¹⁵⁹.

Tryb postępowania przy przyjmowaniu kandydatów do pracy „N”

Krótki opis metod szkolenia peerelowskich „nielegalów” z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych można znaleźć w powieści „z kluczem” autorstwa byłego oficera wywiadu PRL płk. Henryka Bosaka, w których opisuje on jedną z klasycznych metod działania wywiadu nielegalnego, tzw. kombinację „wtórnikową” (zob. wyżej). Pisał on m.in. o „testach zdolności radzenia sobie w trudnych sytuacjach”, praktycznym szkoleniu w „pozyskiwaniu zaufania” na przykładzie „pewnej starszej kobiety”, o treningach w dziedzinie „obserwacji i kontr-obserwacji”, a zwłaszcza w „gubieniu brygady inwigilacyjnej”, a także o „wykładach o metodach pracy kontrwywiadu”. W innym miejscu płk Bosak pisał o nauce „szybkiej telegrafii” polegającej na „wysyłaniu informacji zarejestrowanych na magnetofonie

¹⁵⁷ *Ibidem*, k. 6–7.

¹⁵⁸ Zob. np. AIPN, sygn. 02448/8/1, Różne „rozpracowania” personalne Wydziału XIV Departamentu I MWS z lat 1986–1990, *passim*.

¹⁵⁹ Zob. np. AIPN, sygn. 01738/12, t. 8, Pisma różne Inspektoratu I WUSW w Legnicy z Wydziałem XIV Departamentu I MSW „w sprawie typowania jednostek mogących być w przyszłości przydatnymi w realizacji naszych zadań operacyjnych” z lat 1988–1989, k. 138–151.

przy przyspieszeniu przelotu taśmy”, o treningu w posługiwaniu się „martwymi skrzynkami”, wreszcie o szkoleniu w zakresie fotografii wywiadowczej, w tym ze sporządzania tzw. mikrokropek (mikratów)¹⁶⁰.

Pełen program takiego przeszkolenia zawarty był w pochodzącej z początku 1972 r. instrukcji pt. Zasady przygotowania pracownika N do realizacji zadań operacyjnych poza granicami Polski¹⁶¹. W przypadku jednej z kategorii kandydatów do służby „nielegalnej” (funkcjonariuszy MSW) wprowadzono dodatkowo, na mocy instrukcji pt. Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Dep[artamentu] I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej, dość skomplikowany system maskowania całej operacji przed dotychczasowymi kolegami z resortu, począwszy od „legendowanego” przyjazdu danego pracownika do Warszawy celem odbycia wstępnych rozmów i niezbędnych testów, na zmianie personaliów skończywszy¹⁶².

Owe wstępne przedsięwzięcia odnosiły się w zasadzie do wszystkich kandydatów i obejmowały: testy psychologiczne, zapoznanie z materiałem szkoleniowym pt. Podstawowe wiadomości o pracy wywiadu, wreszcie „rozmowę podsumowującą” z naczelnikiem Wydziału II lub jego zastępcą. W trakcie tej rozmowy, przygotowującej do świadomego podjęcia ostatecznej decyzji o wstąpieniu w szeregi „nielegalnych” wywiadowców Departamentu I MSW, przedstawiano z jednej strony „znaczenie dla państwa działalności wywiadu i zaszczyt i honor jaki daje praca w jego organach”, a z drugiej „ryzyko obiektywnie związane z pracą wywiadu”, w szczególności zaś trudności „odcinka »N«”¹⁶³.

Po zakwalifikowaniu danej kandydatury w Wydziale II powstawał raport „o wyrażenie zgody na przygotowanie kandydata do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnych”, który następnie podpisywał dyrektor Departamentu I lub jego zastępca, a zatwierdzał wiceminister spraw wewnętrznych m.in. w oparciu o załączone wyniki odbytych testów. Osoby zakwalifikowane do dalszego przeszkolenia dzielono na dwie kategorie: w pierwszej znajdowali się pracownicy „jednostek MSW”, a w drugiej „osoby nie pracujące [w sensie: w MSW – W.B.] zakwalifikowane do ukadrowienia”. W przypadku funkcjonariuszy po wstępnej kwalifikacji następowało oddanie do dyspozycji Departamentu I MSW z odpowiednią „legendą” (rzekome przeszkolenie, względnie praca w specjalnej grupie operacyjnej MSW). Pracownicy ci pozostawali na razie na etatach swoich jednostek

¹⁶⁰ H. Bosak, *Wnuk generała...*, s. 32–35, 99–100.

¹⁶¹ AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Zasady przygotowania pracownika N do realizacji zadań operacyjnych poza granicami Polski, Warszawa, 1972 r., k. 11–17.

¹⁶² *Ibidem*, Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Departamentu I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej, Warszawa, 10 XII 1971 r., k. 8–10.

¹⁶³ *Ibidem*, Zasady przygotowania pracownika N do realizacji zadań operacyjnych poza granicami Polski, Warszawa, 1972 r., k. 11–12.

macierzystych. Tzw. osoby niepracujące, czyli wszystkich pozostałych „kandydatów do służby w wywiadzie »N«” (w tym tajnych współpracowników SB), przyjmowano na sześciomiesięczny okres próbny i z funduszu operacyjnego wypłacano uposażenie wedle stawek dla młodszych inspektorów MSW¹⁶⁴.

Szkolenie operacyjne

Pierwszy etap (cykl) szkolenia operacyjnego kandydata do pracy „N” trwał około 3–4 miesięcy (mógł być skrócony lub pominięty w przypadku dotychczasowych funkcjonariuszy MSW, szczególnie Departamentu I). Odpowiednie zajęcia zajmowały średnio sześć godzin dziennie. W programie kursu przewidywano takie tematy jak: ogólna charakterystyka wywiadu (na przykładzie wywiadu PRL bez ujawniania jednak „konkretnego podziału funkcjonalnego”¹⁶⁵), środki i metody pracy wywiadu i kontrwywiadu¹⁶⁶, wykrywanie obserwacji (w tym zajęcia praktyczne z udziałem funkcjonariuszy Biura „B” MSW), zajęcia teoretyczne i praktyczne z przeprowadzenia tzw. wywiadu-ustalenia¹⁶⁷, werbunek i praca z agenturą (w tym zajęcia praktyczne z „agentem pozorantem”), łączność (zajęcia teoretyczne i praktyczne obejmujące m.in. trening tzw. BPM, czyli błyskawicznego przekazania materiałów¹⁶⁸, a także dobór odpowiednich miejsc spotkań i tzw. martwych skrzynek¹⁶⁹). Przewidywano oczywiście intensywną naukę języka i kultury „kraju przykrycia”. Obowiązkowy był też kurs, w wyniku którego przyszły wywiadowca „N” nabywał niezbędne w jego nowym fachu umiejętności

¹⁶⁴ *Ibidem*; AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Departamentu I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej, Warszawa, 10 XII 1971 r., k. 8; *ibidem*, Wzór raportu o zatwierdzenie kandydata do służby w wywiadzie „n”, b.d., k. 19.

¹⁶⁵ Wykorzystywano zapewne opracowanie byłego dyrektora Departamentu I, później wiceministra i ministra spraw wewnętrznych Mirosława Milewskiego, *Rola i zadania wywiadu MSW*, Warszawa 1972, rozpoczynające się od nader charakterystycznych sformułowań: „Polska Rzeczpospolita Ludowa stanowi drugie pod względem wielkości państwo wspólnoty socjalistycznej. Interesy narodowe PRL splatają się w nierozzerwalną całość z internacjonalistycznymi interesami socjalizmu”; zob. np. AIPN, sygn. 01522/443, t. 1, k. 1–27 (druk resortowy).

¹⁶⁶ Zob. np. AIPN, sygn. 01334/65, Środki i metody pracy wywiadu PRL, [skrypt OKKW] sierpień 1973 r., k. 1–33.

¹⁶⁷ Pojęcia „wywiadu operacyjnego” i „ustalenia” opisane w: F. Musiał, *Podręcznik bezpieczeństwa. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 350; o treningach tego typu słuchaczy OKKW zob. np. AIPN, sygn. 02408/7, Zastępca komendanta OKKW ppłk Eugeniusz Bossart do zastępcy naczelnika Wydziału XVI (sztabowego) Departamentu I MSW płk Antoniego Kwiatkowskiego. [Stare Kiejkuty], 3 X 1986 r., k. 123–124.

¹⁶⁸ „Szybkie odebranie materiałów lub przedmiotów bez widocznego przez osoby postronne styku dwóch osób biorących udział w przekazaniu”; zob. A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu...*, s. 69.

¹⁶⁹ „Specjalnie przygotowany schówek do przekazywania lub przechowywania materiałów wywiadowczych w warunkach konspiracyjnych”; *ibidem*, s. 69; przykład zastosowania opisany tutaj przy sprawie „Steward” w części 3 niniejszego opracowania.

fotoamatora¹⁷⁰. W ogólnych zarysach odpowiadało to programowi Szkoły Stacjonarnej Departamentu I (później OKKW w Starych Kiejkutach), było jego wersją dostosowaną do specyficznych potrzeb „nielegalów”¹⁷¹.

Po zakończeniu pierwszej części kursu odbywała się kolejna ocena „przydatności pracownika do pracy za granicą” teoretycznie w oparciu o ideologiczne kryteria spisane w omówionym wyżej załączniku do Notatki służbowej dot. zasad specjalnych w naborze kadr do pracy wywiadowczej z pozycji nielegalnych. Uzupełniano je jednak tutaj o „stopień opanowania języka”, „ocenę postępów w nauce”, a konkretnie „umiejętności maskowania się, posługiwania się dokumentami legalizacyjnymi, panowania nad sobą”. Zwracano także uwagę na takie cechy ujawnione w trakcie szkolenia jak „spryt, inicjatywa, umiejętność nawiązywania kontaktów, pamięć i zmysł obserwacji”. Jeżeli ocena była pozytywna, wydział „nielegalny” przygotowywał do podpisu dyrektorowi Departamentu (lub jego zastępcy) odpowiedni raport „o zatwierdzenie kandydatury”, przedkładany następnie do akceptacji „właściwemu wiceministrowi” w resorcie spraw wewnętrznych¹⁷².

W przypadku dotychczasowych funkcjonariuszy MSW miało wówczas miejsce „fikcyjne zwolnienie kandydata z dotychczasowego miejsca pracy i częściowa zmiana danych personalnych”. Także z punktu widzenia prawnego uważano zwolnienie z dotychczasowego miejsca pracy za niebyłe¹⁷³. Funkcjonariusz przechodzący na etat niejawni Wydziału II Departamentu I zachowywał też posiadane uposażenie (wraz z innymi należnościami wypłacał je prowadzący go pracownik wydziału „N”). Otrzymywał fałszywe imię, nazwisko, miejsce urodzenia i zamieszkania „dla celów ewidencyjnych i finansowych”. W praktyce wyglądało to tak, że sporządzano kilka egzemplarzy zarządzenia „o przyjęciu na etat niejawni Wydziału II Departamentu I z dniem następnym po dacie fikcyjnego zwolnienia”. Jeden z nich miał wykropkowane miejsca przeznaczone na dane personalne. Pozostałe zawierały dane fikcyjne¹⁷⁴. Natomiast w przypadku tzw. osób niepracujących (czyli spoza MSW) następowało formalne przyjęcie do służby (na etat niejawni) i nadanie stopnia oficerskiego w wyniku zaakceptowania przez wiceministra odpowiedzialnego

¹⁷⁰ AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Zasady przygotowania pracownika N do realizacji zadań operacyjnych poza granicami Polski, Warszawa, 1972 r., k. 12–13.

¹⁷¹ Por. np. AIPN, sygn. 02385/10, Program Szkoły Stacjonarnej Departamentu I, Warszawa, 1971 r., k. 1–33.

¹⁷² AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Departamentu I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej, Warszawa, 10 XII 1971 r., k. 14; por. *ibidem*, Notatka służbowa dot. zasad specjalnych w naborze kadr do pracy wywiadowczej z pozycji nielegalnych, z załącznikiem nr 2 (brak załącznika nr 1): Źródła i kryteria doboru kandydatów na wywiadowców nielegalnych, Warszawa, 1971 r., k. 6–7.

¹⁷³ *Ibidem*, Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Departamentu I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej, Warszawa, 10 XII 1971 r., k. 9.

¹⁷⁴ *Ibidem*, k. 8–10.

za służby wywiadu i kontrwywiadu odpowiedniego wniosku personalnego (raportu o przyjęcie do służby), zawierającego m.in. szczegółowe dane o rodzinie kandydata i jego charakterystykę. Przy okazji przyszły wywiadowca otrzymywał też nazwisko legalizacyjne, pod którym miał występować m.in. w ewidencji finansowej¹⁷⁵.

Drugi etap szkolenia przewidywał równoległą „realizację przedsięwzięć nad przygotowaniem legendy przerzutu” i kontynuowanie „przygotowywania operacyjnego”. Według planu ów etap miał trwać od 4 do 8 miesięcy, w zależności od stopnia komplikacji i specyfiki przewidywanych w konkretnym przypadku „czynności legalizacyjnych”. W uzasadnionych przypadkach mógł być dodatkowo przedłużony. Wywiadowca był wówczas zapoznawany „z planem przerzutu i legendą jego przykrycia w terenie”. Odtąd uczestniczył w planowaniu „przedsięwzięć operacyjnych związanych z czynnościami legalizacyjnymi”, a następnie starał się je realizować (o ile było to możliwe w warunkach krajowych i nie groziło jego dekonspiracją). W przypadku znanych nam już tzw. operacji wtórnikowych szkolenie takie miało dla odmiany polegać na „przyswojeniu sobie odpowiedniej literatury i ewentualnych materiałów operacyjnych zmierzających do przygotowania do posługiwania się dokumentami wtórnika”. O ile „plan legalizacji” zakładał nabycie nowego zawodu dany wywiadowca podejmował „odpowiednie przedsięwzięcia przygotowawczo-legalizacyjne” czyli po prostu albo samodzielnie zapoznawał się z „literaturą fachową”, albo odbywał „szkolenie w drodze operacyjnej” tj. przeprowadzane przez „kompetentnego pracownika lub współpracownika Służby Bezpieczeństwa”, rzecz jasna autoryzowanego przez Wydział II.

Z kolei dalsze szkolenie operacyjne obejmowało ćwiczenia praktyczne z posługiwania się radiem do odbioru depeesz centrali, tajnopisem, wreszcie szyfrem opartym o gamę losową (wyjątkowo tzw. szyfrem pamięciowym). Brali w nim udział pracownicy Biura „A” MSW (szyfry) i Wydziału IX (później XV) Departamentu I MSW odpowiedzialnego za tzw. WTO (wywiadowczą technikę operacyjną). Ponadto pracownik „N” był obowiązany do zapoznania się z „sytuacją wywiadowczą kraju przykrycia”, a także z „postępowaniem na wypadek aresztowania” przez wrogi kontrwywiad¹⁷⁶. Na zakończenie drugiego etapu szkolenia sporządzany był kolejny raport „zawierający ocenę przygotowania wywiadowcy do pracy w terenie, plan legalizacji i przerzutu”. Raport ten zatwierdzał dyrektor Departamentu (lub jego zastępca)¹⁷⁷.

Ostatnia część przygotowań do wyjazdu obejmowała przede wszystkim „realizację przedsięwzięć legalizacyjnych”. W tym okresie (trwającym 1–2 lata) wywiadowca „N” miał, zgodnie z tzw. planem przykrycia uregulować swoje sprawy osobiste „stosownie do legendy opracowanej w tym celu”, otrzymać nową tożsamość, nowe dokumenty i nowe mieszkanie, wreszcie podjąć odpowiednią pracę,

¹⁷⁵ AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Wzór raportu o przyjęcie do służby, k. 20–21.

¹⁷⁶ *Ibidem*, Zasady przygotowania pracownika N do realizacji zadań operacyjnych poza granicami Polski, Warszawa, 1972 r., k. 15.

¹⁷⁷ *Ibidem*, k. 16.

względnie naukę zawodu, cały czas ucząc się języka niezbędnego do funkcjonowania w kraju, do którego miał się udać. W przypadku pracowników „bez doświadczenia operacyjnego” (tj. spoza resortu) przewidywano przedłużenie tego okresu, a nawet czasowe zatrudnienie w Wydziale II połączone z „realizacją zadań związanych z bieżącą pracą operacyjną”, takich jak „opracowanie kandydata, werbunek, praca z agentem przebywającym w kraju”¹⁷⁸.

W przypadku „operacji wtórnikowych” (opisanych szerzej poniżej) standardowa procedura przewidywała wyjazd „do kraju ojczystego wtórnika dla zapoznania się z danymi potrebnymi do legalizacji i pogłębienia znajomości języka”. W takim przypadku wywiadowca posługiwał się „dokumentami polskimi i odpowiednią legendą wyjazdu”. W trakcie tego niejako aklimatyzacyjnego wyjazdu powinien on jednak zasadniczo unikać „pracy operacyjnej”¹⁷⁹.

W przypadku „legalizacji opierającej się o możliwości krajowe” w końcowym okresie do przerzucenia za granicę pracownik „N” miał, obok kontynuowania szkolenia operacyjnego, wykonywać zlecone zadania w tzw. instytucji przykrycia, uważając jedynie, aby nie doprowadziło to do jego dekonspiracji. Przy czym w kontakcie z nim „w maksymalnym stopniu wykorzystywano się środki techniki operacyjnej z pozorowaniem warunków pracy w terenie”¹⁸⁰. Proces wyłaniania nielegalnego wywiadowcy PRL kończyła tradycyjna odprawa, czyli „służbowe pożegnanie oficera udającego się do pracy za granicą”¹⁸¹.

Specyfika akt osobowych wywiadowców „N”

Akta osobowe wywiadowców „N” miały podobny układ jak standardowa resortowateczka personalna. Część pierwsza owych akt zawierała zatem: zatwierdzony raport „o zezwolenie na fikcyjne zwolnienie i na wprowadzenie zmienionych personaliów”, względnie „raport o przyjęcie do służby”, ankietę personalną, życiorys, trzy fotografie, wyciąg z aktu urodzenia. W przypadku funkcjonariuszy MSW z ich dotychczasowych akt personalnych sporządzane były fotokopie lub odpisy dokumentów odnoszących się do wykształcenia, stanu zdrowia, wreszcie obowiązku dochowania tajemnicy (umieszczano je w części pierwszej akt osobowych). Kopiowano także całość tzw. materiałów opiniodawczych, czyli dotyczących „sprawdzenia” takiej osoby (standardowo wypełniały one część drugą akt osobowych). Treść części trzeciej dotychczasowej teczki personalnej przepisywano do nowych akt. Standardowo zawiera ona tzw. arkusz, w którym na bieżąco odnotowywane są pełnione stanowiska, zaszerogowania, awanse czy odznaczenia, a także

¹⁷⁸ *Ibidem*, k. 16–17.

¹⁷⁹ *Ibidem*, k. 16.

¹⁸⁰ *Ibidem*, k. 16–17.

¹⁸¹ Wedle H. Bosaka, *Wnuk generała...*, s. 102, odprawa prowadzona była najczęściej przez zastępcę szefa wywiadu odpowiedzialnego za pion „N”, a w jej trakcie „przypominano wyjeżdżającemu instrukcję i ewentualnie system łączności. Wyjeżdżający miał prawo do przedstawienia swoich uwag lub życzeń osobistych”.

materiały takie jak opinie przełożonych odnoszące się do przebiegu szkolenia, a później służby danego funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa PRL. W interesującym nas przypadku wspomniany „arkusz służby” miał być dalej prowadzony na bieżąco (uzupełniany o nowe dane). Tutaj też włączano dwa egzemplarze wspomnianego wyżej Zarządzenia o przyjęciu na etat niejawni, jeden z autentycznymi danymi personalnymi (wpisanymi w wykropkowane miejsca przez pracownika prowadzącego sprawę), drugi zawierający dane fikcyjne. W przypadku funkcjonariuszy MSW akta prowadzone na autentyczne nazwisko były zwracane do macierzystej jednostki celem skierowania do archiwum¹⁸². Oczywiście w odniesieniu do wywiadowców nowo przyjętych w ich aktach osobowych nie było wyżej opisanych, specyficznie „resortowych” elementów maskujących. Warto zwrócić uwagę na fakt, że niezależnie od akt osobowych wszystkim wywiadowcom „N” zakładano także odrębną „teczkę rozpracowania operacyjnego”, w której gromadzone były materiały związane ich „szkoleniem i pracą wywiadowczą”¹⁸³.

W praktyce działania Wydziału II (XIV) szczegółowe procedury opisane w wyżej omówionych normatywach były przestrzegane w sposób dość elastyczny. Wynika to choćby z analizy akt osobowych oficerów realizujących zadania „N”, np. przywoływanego już por. Jerzego Kaczmarka. W jego dokumentacji personalnej brak jest np. dwóch wymaganych formalnie „raportów” (o zatwierdzenie kandydata i przyjęcie do służby). Zastępuje je Raport dotyczący ukadrowienia kandydata do pracy „N”¹⁸⁴. Także procedura szkolenia i nadania stopnia oficerskiego przebiegała nieco inaczej niż to przewidywały omówione wyżej normatywy. Skończyła się ona złożeniem formalnego egzaminu na pierwszy stopień oficerski MO, po ukończeniu „indywidualnego przeszkolenia wywiadowczego według zatwierdzonego programu dla pracowników linii »N«”, mniej więcej rok po rozpoczęciu realizacji „czynności operacyjno-legalizacyjnych” związanych z jego legendą „wtórnika”¹⁸⁵.

¹⁸² AIPN, sygn. 02448/8, t. 4, Tryb postępowania przy przejmowaniu z jednostek operacyjnych MSW i Komend MO na etat niejawni Wydziału II Departamentu I MSW (011/I/II) pracowników przygotowywanych do pracy wywiadowczej za granicą z pozycji nielegalnej, Warszawa, 10 XII 1971 r., k. 8–10.

¹⁸³ *Ibidem*, k. 10.

¹⁸⁴ AIPN, sygn. 003175/443, Akta osobowe Jerzego Kaczmarka, Raport [dyrektora Departamentu I MSW gen. Józefa Oska] dotyczący ukadrowienia kandydata do pracy „N” Kaczmarka Jerzego, Warszawa, 10 VIII 1974 r., k. 58–59.

¹⁸⁵ *Ibidem*, Raport o zezwolenie powołania Komisji Egzaminacyjnej plut. Kaczmarek Jerzy [po ukończeniu indywidualnego przeszkolenia wywiadowczego według zatwierdzonego programu dla pracowników linii „N”], Warszawa, 29 IV 1977 r., k. 69–70; *ibidem*, Świadcstwo złożenia egzaminu na oficera MO, Warszawa, 18 V 1977 r., k. 71 (oceniało następujące przedmioty zawodowe: 1. Zagadnienia polityczno-społeczne, 2. Podstawowe prawa i obowiązki funkcjonariusza MO związane z wykonywaniem zadań operacyjnych, 3. Metody i kierunki działania wywiadu PRL, 4. Werbunek agenta w wywiadzie, 5. Praca z agentem w wywiadzie, 6. Łączność w wywiadzie, 7. Środki techniczne w wywiadzie, 8. Środki i metody pracy KW [kontrywiadów] głównych krajów kapitalistycznych i metody ich zwalczania, 9. Sytuacja wywiadowcza terenu działania, 10. Znaczenie legendy wywiadowczej).

Wypada też na koniec odnotować, że w przypadku „szeregowych” agentów Wydziału II/XIV, np. tych wysyłanych w sporej liczbie do RFN w ramach akcji łączenia rodzin na początku lat siedemdziesiątych XX w., procedury werbunkowe zostały ograniczone do minimum, a ich szkolenie miało raczej charakter pobieżny, aby nie powiedzieć – na poły fikcyjny. Taki maksymalnie „skrócony program” obejmował „ogólne wiadomości o pracy wywiadu i dziedziny jego zainteresowań”, „sposoby bezagenturalnego zbierania informacji wywiadowczych” (przy czym zwracano uwagę „na konieczność umiejętnego dobierania sobie środowiska interesującego z punktu widzenia operacyjnego”), „bezpieczeństwo i konspirację pracy wywiadowczej”, jednak już bez „ćwiczeń praktycznych”, wreszcie „łączność w wywiadzie” (tj. system złożony z kilku umownych słów-kodów używanych w zwykłej korespondencji i hasła na wypadek spotkania z przedstawicielem centrali). Jak widać, nie miało to nic wspólnego ze skomplikowanymi technikami i procedurami przeznaczonymi dla kadrowych „nielegalów”, czy dla osób przewidzianych do „ukadrowienia”¹⁸⁶.

Część III. Przykłady operacji wywiadu nielegalnego

Kryptonim „X-34”

W strukturze wywiadu MBP (jak już wspomniałem) nie było początkowo odrębnego wydziału zajmującego się „nielegalną” metodą pracy. Nie znaczy to jednak, że z owej metody zupełnie nie korzystano. Na początku 1948 r. w Berlinie, w uzgodnieniu z władzami wschodniemieckiej partii komunistycznej (SED), powołano „polsko-niemiecką” rezydenturę o kryptonimie „Wiktoria” (względnie „Victoria”), pracującą na zasadach przyjętych w wywiadzie „nielegalnym”. Kierowała nią początkowo dwójka kadrowych oficerów polskiego wywiadu komunistycznego: Irena Bielska (używająca w roli nielegalnego rezydenta pseudonimów „Rylski” i „Wolski”) i Jakub Goldfarb „Brandt”, „Strauss” (później zmienił nazwisko na Wolański). Faktycznie główną siłą napędową całej siatki okazał się jednak być Karl Rohde (1907–1970?) „Stein”, „Edek”. Był to niemiecki robotnik i działacz komunistyczny (członek SED), znany ówczesnemu szefowi połączonych komunistycznych polskich służb wywiadu, czyli gen. Wacławowi Komarowi z przedwojennej działalności w szeregach komunistycznej „wojskówki” (infiltracja armii)

¹⁸⁶ Zob. np. AIPN, sygn. 01593/4, Notatka dot. szkolenia operacyjnego t[ajnego] w[s]półpracownika] ps. „Gordan”, Warszawa, 2 VIII 1972, k. 19e. Omawiane akta rozpracowania obiektowego odnosiły się do katolickiego księdza pochodzenia niemieckiego Alfonsa M., został on formalnie zwerbowany w połowie lat sześćdziesiątych przez Wydział IV KW MO w Zielonej Górze, a następnie przekazany w 1972 r., w związku z planowanym wyjazdem do RFN, „na kontakt” Wydziału II (nielegalnego) Departamentu I; podpisał odpowiednią „instrukcję wyjazdową”, konsekwentnie jednak unikał kontaktów i rozmów z przedstawicielami wywiadu PRL, wyjawiał też przed rodziną fakt nagabywania przez peerelowskie służby, tę „dwulicowość” ostatecznie przypłacił wpisaniem na listę osób niepożądanych w PRL.

na terenie różnych krajów europejskich. Początkowo otrzymał on jako zadania: „zmontować nielegalną łączność międzystrefową [tj. między strefami okupacyjnymi Niemiec – W.B.], zbudować grupę K[ontr]W[ywiadowczą], utworzyć grupę dokumentacyjno-legalizacyjną”. Ostatecznym celem nielegalnej siatki „Steina” miało być „rozbudowanie agentury na Zachodzie, mogącej wypełniać zadania po linii wywiadu politycznego i przemysłowo-naukowego”, w tym „rezydentury niemieckiej, skierowanej na obiekty przemysłowe Ruhry”¹⁸⁷. Rezydenturze przekazano „na łączność” kilku agentów uprzednio pracujących do Warszawy, z których za ważniejszych uznawano „Kocha”¹⁸⁸ i „Larsena” (Johanna Kaszubowskiego *vel* Ortmanna)¹⁸⁹. Werbowano kolejnych agentów pochodzenia niemieckiego (m.in. pośród jeńców wojennych przebywających w Polsce). Pozyskano także (z szeregów działaczy SED) grupę „agentury pomocniczej”. Wśród zadań rezydentury wymieniano infiltrację głównych partii Niemiec Zachodnich (SPD, CDU), a także organizacji przesiedleńczych (ziomkostw) i odtwarzanych niemieckich służb specjalnych. Jak już wspomniałem, pojawiały się także zadania z dziedziny wywiadu przemysłowego. W tej ostatniej dziedzinie „Stein” pozyskał „na bazie ideologicznej” zamieszkałego w Kilonii inżyniera i konstruktora Fritza Sewerta „Hollmanna”¹⁹⁰.

W 1949 r. w wyniku wewnętrznych konfliktów personalnych rezydentura „Wiktoria” przestała istnieć. Na jej miejsce powstała, kierowana bezpośrednio przez „Steina”, nowa „rezydentura nielegalna” o kryptonimie „X-34”. Cennym jej nabytkiem okazał się zwłaszcza David Lachmann (Michał Lubiński) „Janek”, dawniej egzekutor w szeregach Komunistycznej Partii Belgii. Formalnie był on

¹⁸⁷ Zob. przede wszystkim AIPN, sygn. 01168/376, Materiały rozpracowania operacyjnego kryptonim „Stein” z lat 1948–1954; zob. też *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, wstęp i oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009, s. 58, 62, 116, 221–222; tamże charakterystyka „Steina” (początkowo traktowanego jako agent „praktycznie wykonujący obowiązki kadrowego pracownika”).

¹⁸⁸ Inny kryptonim „01”. Z relacji oficera wywiadu PRL płk. Maksymiliana Karnowskiego (AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 1, Warszawa, 1984 r., k. 73–75), z wzmianką o nim w tekście poświęconym agentowi ps. „Paulsen”, „Mertens” (Alfons Schmid), AIPN, sygn. 002559/3, Agenci wywiadu polskiego, t. 2, Warszawa, 1984 r., k. 214–237e), wreszcie ze sprawozdania wywiadu za 1949 r. (*Wywiad polski w roku 1949...*, s. 62, 222–223, 227) wynika, że „Koch” był adwokatem pochodzenia żydowskiego, kadrowym pracownikiem Wydziału II Samodzielnego MBP (wywiadu cywilnego), który w 1947 r. samowolnie wyjechał do Niemiec. Udzielał informacji o sytuacji w SPD, źródłem jego informacji był Walther Kolb, ówczesny nadburmistrz Frankfurtu nad Menem z ramienia tej partii (dawny znajomy „Kocha”). „Koch” był też organizatorem przykrywkowych przedsięwzięć ekonomicznych związanych z nielegalną rezydenturą „Wiktoria”; jesienią 1949 r. został ściągnięty do Berlina Wschodniego, a następnie do kraju i tutaj skazany na długoletnie więzienie („za dezercję i nieuczciwą działalność wobec nas”). Jak dotąd nie udało się go zidentyfikować.

¹⁸⁹ Opis i dokumentacja działalności Kaszubowskiego jako agenta wywiadu MBP zob. AIPN, sygn. 002559/3/CD/2, Agenci wywiadu polskiego, t. 2, Warszawa, 1984 r., k. 20–80e. Całość kariery tego „zasłużonego” w zwalczaniu polskiej konspiracji pomorskiej współpracownika Gestapo, a następnie wywiadu sowieckiego i wywiadu MBP zob. A. Gąsiorowski, *Jan Kaszubowski i służby specjalne. Gestapo. Smiersz. UB...*, Gdańsk 2008.

¹⁹⁰ AIPN, sygn. 01168/376, Notatka dotycząca „Steina” („Edka”), Warszawa, 31 I 1953 r., k. 59.

jedynie radiotelegrafistą, w praktyce prawą ręką Rohdego. Rezydentura „X-34” pracowała do lutego 1951 r., kiedy to Karl Rohde przeszedł ostatecznie na służbę swej rodzimej partii komunistycznej (SED). Miało to oczywiście związek z reorganizacją (i czystką) w szeregach wywiadu PRL i odwołaniem jego patrona gen. Komara. Część dotychczasowych agentów i współpracowników „Steina” kontynuowała jednak współpracę z Warszawą, choć oczywiście jest bardzo prawdopodobne, że równolegle pracowała też i dla tajnych służb NRD. Ostatnią agentkę z siatki „X-34” – „Wagnera” *vel* „Aniele” (była nią sekretarka „Steina” Helga Menze) wywiad PRL miał ewakuować do wschodnich Niemiec dopiero w 1969 r.¹⁹¹

„Słoń” a sprawa szwedzka

Budowę nielegalnej rezydentury zagraniczne planowano także w Sekcji skandynawskiej Wydziału III Departamentu VII MBP kierowanej przez Leona Borudzkiego. Siatka „nielegalów” (opisywana jako siatka „B”) miała działać głównie „po linii emigracji”, starannie przy tym unikając kontaktów z oficjalnymi placówkami dyplomatycznymi komunistycznej Polski i „legalną” rezydenturą, obsługującą odrębną siatkę „A”. Zadaniem siatki „B” miało być dotarcie do takich instytucji (tzw. obiektów) jak emigracyjne Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Ludowe „Wolność”, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów czy redakcja „Wiadomości Polskich”, a przede wszystkim do emigracyjnego ośrodka wywiadowczego kryptonim „Zbiornica”, kierowanego przez mjr. Witolda Szymaniaka¹⁹².

W praktyce jednak udało się rzecz całą jedynie zapoczątkować. W maju 1949 r. wysłano do Sztokholmu „nielegalnego” agenta ps. „Zenek” (prawdopodobnie nazywał się on, bądź używał nazwiska, Janusz Wiśniewski). Był to student, inwalida wojenny, były działacz opozycyjnego PSL i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”, zwerbowany w 1947 r. przez UB w Toruniu, a następnie przekazany do dyspozycji Departamentu VII i przeszkolony w agenturalnym rzemiośle (m.in. w wykrywaniu działań kontrwywiadu i w użyciu fotografii wywiadowczej). Jego zadaniem była „długofalowa działalność po linii PSL”. Razem z nim wysłano kadrowego „nielegalnego” łącznika, Zbigniewa Kwiatkowskiego ps. „Słoń”, świeżego absolwenta szkoły dywersantów (nazywanych popularnie „bokserami”) mieszczonej się w Śródborowie koło Warszawy. Przerzut obydwu młodych mężczyzn (mieli wówczas po około 25 lata) odbył się zgodnie z przygotowaną uprzednio tzw. legendą na statku węglowym i miał również charakter „nielegalny”. Wykorzystano tutaj udzieloną w dobrej wierze pomoc kierowniczkii Szwedzkiej Misji Pomocy w Gdańsku

¹⁹¹ *Ibidem*, Zobowiązania i oświadczenia „Steina” odnośnie zasad zakończenia współpracy z „wywiadem Polski Ludowej” z grudnia 1950 r. i stycznia 1951 r.; AIPN, sygn. 002559/1/CD, Marian Chabros, Przyczynek do historii Departamentu I MSW, b.d., k. 143–145; AIPN, sygn. 002559/2, Wspomnienia oficerów wywiadu, t. 1, Warszawa, 1984 r., Maksymilian Karnowski, Wspomnienia, k. 82–83.

¹⁹² Zob. AIPN, sygn. 01224/1795, Materiały tzw. sprawy ewidencyjno-obszerniczej kryptonim „Birger” dot. mjr Witolda Szymaniaka, zwłaszcza: Notatka informacyjna dotycząca działalności ośrodka wywiadu angielskiego z siedzibą w Sztokholmie, Warszawa, październik 1955 r., k. 84–99e.

Anny Lisy Ek, znajomej „Zenka”. Taki charakter przerzutu miał ich uwiarygodnić w oczach władz szwedzkich i w środowisku polskich emigrantów. Celem utrzymania stałej łączności (poza placówką legalną) „ukadrowiono” oficera polskiej marynarki handlowej ps. „Wicher” (byłego pracownika aparatu bezpieczeństwa, aktualnie odbywającego kurs kapitański).

Kolejnych członków siatki planowano werbować sposobem nazywanym w brutalnym slangu komunistycznej bezpieki „metodą przez głowę”. Zamierzano zatem zaszantażować dwóch czołowych działaczy emigracyjnych w Szwecji, ppłk Zygmunta Reliszkę (były wysoki oficer sieci dywersyjnej AK znanej jako „Wachlarz”, a następnie jeden z dowódców NSZ, związany w Szwecji z SPK) i Michała Plucińskiego (działacz ludowy, prezes PSL w Szwecji), aresztowaniem w kraju członków ich najbliższej rodziny. W przypadku ppłk Reliszki była to dwiętnastoletnia córka Joanna, jeżeli zaś chodzi o Plucińskiego – siostra, na której utrzymaniu pozostawali jego rodzice¹⁹³. Z zachowanych materiałów odnoszących się do Joanny Reliszko zamieszkałej w Łęborku, a później w uczącej się w szkole plastycznej w Gdańsku, wynika, że miała ona dużo szczęścia. Rzeczywiście była od połowy 1949 r. bardzo intensywnie „rozpracowywana” przez lokalne „bezpieczeństwo” na polecenie z centrali wywiadu MBP, przy czym napęd sprawie nadawał obcesowymi rozkazami sam gen. Komar. W najbliższym otoczeniu sympatycznej „Joasi” (taki nadano jej kryptonim) zwerbowano kilkoro agentów, których zadaniem było ustalenie ewentualnych kontaktów z ojcem. Miało to zapewne stanowić pretekst do ewentualnego aresztowania. Owych „kontaktów” nie udało się jednak ubekom ustalić. Nie stwierdzono też żadnej „wrogiej działalności”. Po 1950 r. sprawa straciła dotychczasowy priorytet. Zajmował się nią wówczas zresztą, znany nam, por. Władysław Mróz. W grudniu 1954 r. teczkę „Joasi” odesłano do archiwum. Zapewne nigdy nie dowiedziała się o grożącym jej niebezpieczeństwie¹⁹⁴.

Miało to oczywiście związek – jak pisałem w innym miejscu – z faktem kompletnej dezorganizacji wywiadu cywilnego MBP w wyniku przeprowadzonych w nim czystek związanych z odwołaniem gen. Komara. W efekcie jego „nielegalne” aktywa skurczyły się do jednego kadrowego oficera i trzech agentów. Owym oficerem był, znany nam jako „Słoń”, Zbigniew Kwiatkowski, używający teraz pseudonimu „Algot”, który nadal pracował w Szwecji jak robotnik. Jednym z trójki agentów był oczywiście „Zenek”. Co do dalszych losów tego ostatniego brak bliższych danych, poza tym, że nadal funkcjonował we współpracy z „Algotem” pod zmienionym pseudonimem „Gunnar”. Dawny „Słoń” wytrwał na posterunku aż do 1960 r., kiedy to (w wyniku afery kpt. Mroza) jako zasłużonego majora odwołano go do kraju i skierowano do innej pracy¹⁹⁵.

¹⁹³ Zob. AIPN, sygn. 00267/29, Lista ludzi typowanych do werbunku, załączniki [niepublikowane] do sprawozdania Departamentu VII MBP z 1949 r., k. 35.

¹⁹⁴ AIPN, sygn. 0586/224, Sprawa operacyjna kryptonim „Joasia”, *passim*.

¹⁹⁵ Zob. *Wywiad polski w roku 1949...*, s. 75, 181–184, 261–262; AIPN, sygn. 002559/25, Chronologiczny spis ważniejszych dokumentów polskiego wywiadu, t. 2, Warszawa, 1984 r.,

Major Karnowski wpada we własne sidła, czyli sprawa „Hermana”

Koloryt epoki, skomplikowane losy uwikłanych w nią ludzi, wreszcie mocno przaśne metody pracy wywiadu „N” z końca lat pięćdziesiątych XX w. dobrze charakteryzuje sprawa Martina G., zamieszkałego w Polsce Niemca, której nadano kryptonim „Herman”. Jej bardzo po ludzku zwyczajny bohater przed wojną i na jej początku zdołał ukończyć kilka klas gimnazjum, a także popracować trochę w zawodzie kelnera w Połczynie-Zdroju (Bad Polzin), aby później znaleźć się Wehrmachcie na froncie wschodnim, dosłużyć się stopnia *Obergefreiter* (stopień pomiędzy starszym szeregowcem a kapralem, w WP nie występuje) i końcu trafić do sowieckiej niewoli. Kaprysem sowieckiej administracji obozowej został on odesłany w 1950 r. nie do jednego z państw niemieckich (po wojnie jego rodzice zamieszkali w NRD, brat zaś w RFN), ale na rodzinne Ziemie Odzyskane (z racji miejsca urodzenia). Z Polski nie pozwolono mu dalej wyjechać, nawet do „bratniego” NRD. Miał jednak trochę szczęścia w nieszczęściu, dostał bowiem posadę nauczyciela języka niemieckiego, najpierw w Wałbrzychu, a potem w okolicach Kołobrzegu. Osiągnąwszy podobną pozycję zawodową, G. miał demonstrować lojalność wobec „ustroju PRL”, a nawet starał się o członkostwo w PZPR (mimo kompletnej niemal nieznajomości języka polskiego). Podobna życiowa schizofrenia miała jednak swoje koszty. Na skutek – zrozumiałego w zaistniałych okolicznościach – nadużywania alkoholu, G. znalazł się wkrótce w poważnych „obyczajowych” tarapatach, w wyniku których został zwerbowany przez miejscowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, a informacja o nim trafiła do wewnątrzresortowego obiegu¹⁹⁶.

Po zapoznaniu się z materiałami jego sprawy oficer Wydziału I kpt. Maksymilian Karnowski uznał za celowe: „zastosowanie wobec niego kombinacji polegającej na ożenku z Teresą T., która jest spadkobierczynią hotelu i kamienicy w Köln [Kolonii – W.B.]. Powyższa kombinacja – kontynuował Karnowski w swoim raporcie – pozwoli nam na uplasowanie »H[ermana]« w hotelu, co będzie stanowić przykrycie na zewnątrz [...] zadaniem »H[ermana]« w okresie początkowym byłoby np. urządzić w hotelu punkt adresowy¹⁹⁷ dla agencji mniej pewnej, skąd

Sprawozdanie Sekcji II (Skandynawskiej), Wydziału III Departamentu VII MBP, b.d. [1948 r.], k. 64–71e; *ibidem*, Sprawozdanie Sekcji II za styczeń 1949 r., k. 72–74e; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca nawiązania łączności z pracownikiem ps. „Słoń”, Warszawa, 27 III 1951 r., k. 86–88e; *ibidem*, Plan organizacji pracy wywiadowczej na terenie Szwecji, Warszawa, kwiecień 1951 r., k. 89–101e. Operacja opisana też przez Janusza Kochańskiego zob. Mr X [J. Kochański], *op. cit.*, s. 86–87 (to jego zdaniem „Zenek” używał w Szwecji nazwiska Wiśniewski); ostatnim oficerem prowadzącym sprawę „Algota” i „Gunnara” był ówczesny kpt. Tadeusz Dyrca, miał on też ich przeszkolić i „ustawić na nowo” w czasie ich pobytu w kraju w końcu lat pięćdziesiątych; AIPN, sygn. 003175/366, Charakterystyka służbowa [naczelnika Wydziału I Departamentu I ppłk. Leszka Szmida dotycząca] kpt. Tadeusza Dyrca, Warszawa, 1959 r., k. 217e.

¹⁹⁶ AIPN, sygn. 01069/10, Sprawa materiałów wstępnych kryptonim „Herman” nr rej. 465/54, 1954–1963, *passim*.

¹⁹⁷ Inaczej „punkt korespondencyjny” – adres w kraju, względnie zagranicą, na który przesyła się listy o ukrytej treści lub wykorzystuje dla legendowania nadawcy. Do tego celu werbuje się

przewoziłby materiały do Berlina”. Kpt. Karnowski widział także możliwość „zdobywania przez »H[ermana]« materiałów informacyjnych”. Miało to polegać „na robieniu fotokopii lub czynieniu odpisów dokumentów pozostawionych przez gości”. Gdyby oczywiście takie sytuacje miały w owym hotelu miejsce¹⁹⁸.

W efekcie tych analiz kpt. Karnowski, wspólnie z ppor. Henrykiem Bieńkiem z sekcji III Wydziału II WUBW w Koszalinie, przeprowadzili z „Hermanem” zasadniczą rozmowę poważnie utrudnioną przez fakt – jak szczerze przyznawał oficer wywiadu PRL – „niedostatecznej znajomości j[ęzyka] z mojej strony jak i tow. Bieńka”¹⁹⁹. Mimo problemów z komunikacją udało im się jednak skierować „Hermana” do Słupska, gdzie zamieszkiwała kompletnie mu nieznana „wybranka”. Tutaj agent „Herman” szybko ustalił, że Teresa T. żyje w skrajnej nędzy i prowadzi mało ustabilizowane życie osobiste²⁰⁰, a informacje o jej kolońskich nieruchomościach są w dużej części oparte na (kontrolowanej przez UB) korespondencji z jej chorym psychicznie ojcem i mają – jak w końcu ustalono, sprawdzając rzecz na miejscu za pośrednictwem STASI – luźny związek z rzeczywistością²⁰¹.

Do tego wszystkiego „figurant” sprawy o mało nie postradał życia i zdrowia w słupskim hotelu „Central”, po zaproszeniu niedoszłej narzeczonej na kolację. Wtedy to – pisał „Herman” w swoim raporcie, przetłumaczonym w niezrównany sposób na polski przez ppor. Bieńka – „wkroczyło w nasz porządek dwóch nieznanymi mi mężczyzn, którzy siedzieli niedaleko od nas [...], korzystając nie wąsko z wódki”. Jeden z nich zadeklarował, że jest „narzeczoną” Teresy T., drugi zaś podawał się za funkcjonariusza słupskiego UB. W końcu obydwaj groźni obywatele rozplęnęli się, nie zapłaciwszy rachunku, pozostawiając natomiast w zastaw elegancki gabardynowy płaszcz. „Wieczór ten – podsumowywał swój raport agent „Herman” – kosztował mnie ze wstępem, garderobą, jedzeniem i pićm 214,50 zł”. Mimo tych wszystkich przygód i niezwykłych okoliczności zawarcia znajomości, wydaje się, że para zapałała do siebie pewną sympatią, a Martin G. starał się pomóc swojej niedoszłej żonie w znalezieniu jakiejś normalniejszej pracy (np. przedszkolanki)

lub wykorzystuje kapturowo osoby mające odpowiednie warunki do przyjmowania i wysyłania korespondencji”; zob. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu...*, s. 70.

¹⁹⁸ AIPN, sygn. 01069/10, Notatka służbowa, 26 VIII 1955 r., k. 10–13e.

¹⁹⁹ *Ibidem*, Raport dotyczący rozmowy przeprowadzonej z inf[ormatorem] „Herman”, Warszawa, 15 IX 1955 r., k. 14–15e.

²⁰⁰ *Ibidem*, Tłumaczenie doniesienia agenturalnego, źródło: „Herman”, przyjął [ppor.] Henryk Bieńek, 7 II 1956 r., k. 18e. Wedle tej relacji Teresa T. „była zameżna obywatela narodowości polskiej [*sic!*], jednak obecnie jest rozwódką, posiada córkę w wieku 8 miesięcy [...], istnieje jakiś związek pomiędzy nią a [innym] obywatelem polskim. T. nigdzie nie pracuje, żyje z zarobku podjętej pracy jako pracznka bielizny i prócz tego zajmuje się pracą na drutach, poza tym kto wie z czego jeszcze żyje”. Do relacji „Hermana” ppor. Bieńek dorzucił od siebie, że jego informator „na samo określenie mieszkania nie mógł znaleźć odpowiedniego słowa [...], w mieszkaniu prócz leżanki, zniszczonej starej szafy, stołu na trzech nogach i dwóch zniszczonych krzeseł innych mebli nie zauważył. Dziecko posiadane przez T.T. leży w koszu od bielizny”.

²⁰¹ AIPN, sygn. 0586/459, Teczka osobowa Teresy T., *passim*.

i w wyrwaniu się ze słupskiego półświata. Sprawa nie zakończyła się jednak romantycznym happy endem, a w każdym razie dostępne akta o tym milczą²⁰².

Fiasko „operacyjnego” ożenku nie zniechęciło awansowanego w międzyczasie mjr. Karnowskiego. Kontynuując z uporem sprawę „Hermana”, zaproponował, aby na wszelki wypadek poddać kandydata na agenta tzw. kombinacji sprawdzającej. Wyślano zatem do niego rzekomego zachodnioniemieckiego szpiega, a w rzeczywistości kolejnego funkcjonariusza wywiadu KdsBP, tow. Jerzego Gryta²⁰³. Miał on za zadanie postawić „Hermanowi” ćwiartkę wódki i tym samym „wytworzyć atmosferę sprzyjającą do zwierzenia się [...] ze spraw osobistych i poglądów politycznych”. Plan w dużej części spalił na panewce, albo też Martinowi G. udało się nieświadomie zdać kolejny niełatwy życiowy egzamin. Natychmiast bowiem po nawiązaniu z nim kontaktu przez dziwnego „nieznajomego z Lubeki”, G. powiadomił o tym znanego nam już ppor. Bieńka z koszalińskiego WUBP. Tym nie mniej nie wytrzymał i wylał przez rzekomym gościem z Heimatu (rzeczywiście władającym doskonałym *Hochdeutsch*) swoje żale Niemca porzuconego na zatracenie w polskim bałaganie, który jednak stara się przynajmniej spełniać swój patriotyczny obowiązek, ucząc dzieci ojczystego języka²⁰⁴.

Cała historia skończyła się ostatecznie, kiedy Martinowi G. udało się (już po październiku 1956 r.) wyjechać do wschodnich Niemiec. Prosił on przy tym dość natarczywie, aby go „przekazać na kontakt organów bezpieczeństwa NRD”. Zdecydowanie nie kwapił się bowiem do pełnienia roli szpiega w RFN ani do wyjazdu na teoretycznie pociągający Zachód, był bowiem przekonany, że może być oskarżony, a nawet pociągnięty do odpowiedzialności za to, że zdradził przed polską bezpieką zachodnioniemieckiego agenta. W ten sposób mjr Karnowski wpadł we własne sidła²⁰⁵. Jedyne co mu pozostało, to uzgodnienie z wyjeżdżającym w styczniu 1957 r. do ojczyzny (NRD) „Hermanem” haseł kontaktowych, jednego dla wywiadu polskiej bezpieki, a drugiego dla przedstawiciela STASI. Ani ta ostatnia służba, ani rezydentura wywiadu PRL w Berlinie nie wyraziły zainteresowania wykorzystaniem nieszczęsnego Martina G. Akta „Hermana” skierowano zatem do archiwum²⁰⁶.

²⁰² *Ibidem, passim.*

²⁰³ O nim zob. AIPN, sygn. 01737/78, Akta personalne Jerzego Gryta s. Wilhelma (w istocie był to Ślązak z górniczej rodziny, dezerterski z armii niemieckiej, następnie sowiecki partyzant i dywersant wielokrotnie zrzucony na spadochronie za frontem; w latach 1945–1961 kadrowy pracownik wywiadu MBP, KdsBP i MSW), *passim.*

²⁰⁴ *Ibidem*, Plan kombinacji dot. sprawdzenia „Hermana”, Warszawa, 27 VII 1956 r., k. 37–40e; *ibidem*, Raport ze spotkania z inf[ormatorem] ps. „Herman”, Koszalin, 11 VIII 1956 r., k. 41–45; kolejne raporty dot. sprawy rzekomego szpiega zob. *ibidem*, k. 46–50; *ibidem*, Raport Jerzego Gryta w sprawie przeprowadzonej operacji sprawdzenia „Hermana”, Warszawa, 20 VIII 1956 r., k. 51–53e.

²⁰⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z „Hermanem”, Warszawa, 12 XI 1956 r., k. 54–56e.

²⁰⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa, Warszawa, 21 XII 1956 r., k. 57–58.

Inwestycja w fabrykę koszul, czyli sprawa „Stewarda”

Jedną z ważniejszych operacji Wydziału I była próba wykorzystania do pracy „nielegalnej” Eugeniusza Młodowskiego, „zasłużonego” agenta aparatu bezpieczeństwa PRL używającego pseudonimów „Konrad”, „Janicki” i „Steward”, spowinowaczonego z Augustem Zaleskim, prezydentem RP na wygnaniu. W Wydziale I Departamentu I KdsBP/MSW jego sprawą zajmowali się m.in. znani nam już Tadeusz Mikuszewski, Władysław Mróz i Roman Broż. Młodowski pierwotnie został zwerbowany przez kontrwywiad MBP (ówczesny Departament I), a następnie w maju 1951 r. „nielegalnie” przerzucony do Berlina Zachodniego. Jako agent kontrwywiadu MBP przeniknął do jednego z tamtejszych amerykańskich ośrodków wywiadowczych „działających na kraj”. W oparciu o uzyskane od niego informacje w Polsce dokonano kilkadziesiąt aresztowań i wykonano co najmniej pięć wyroków śmierci. Kontynuując pracę na rzecz kontrwywiadu MBP, Młodowski udał się następnie do Irlandii, a stamtąd do Wielkiej Brytanii. W kwietniu 1954 r. został przekazany Departamentowi VII MBP z zamiarem wykorzystania go w pracy wywiadu „nielegalnego”. Przy tej okazji został przeszkolony m.in. w sporządzaniu reprodukcji dokumentów, tajnopisów i mikrofotografii (tzw. mikratów)²⁰⁷. Jego zadaniem miało być „przygotowanie przykrycia pracownika nielegalnego w prowadzonej przez niego drukarni w Anglii” i „przygotowanie legalizacji i przykrycia nielegalnego pracownika w Irlandii”. Późniejsza działalność „Stewarda” potwierdziła, że – zdaniem warszawskiej centrali – nie nadaje się on na tzw. agenta źródłowego, ale może być w powstającej rezydenturze „nielegalnej” „agentem przykrycia”²⁰⁸, „typownikiem”, czyli osobą wskazującą potencjalnych kandydatów do werbunku, wreszcie „łącznikiem”²⁰⁹. Konkretnie zaś miał się zająć ułatwieniem aklimatyzacji w Londynie pierwszego tutaj kadrowego „nielegała” (który miał wystąpić jako jego kuzyn).

W łączności z agentem (poza rzadkimi spotkaniami osobistymi, które odbywał m.in. sam naczelnik wydziału mjr Władysław Michalski) wykorzystywano przede wszystkim tzw. martwe skrzynki (kilka jednocześnie) mieszczące się w londyńskich męskich ubikacjach²¹⁰. Były one obsługiwane przez oficerów „legalnej” rezydentury. Jedna z takich skrzynek mieściła się w kinie „Odeon” koło stacji metra Marble Arch za rezerwuarem wody, w kabinie pierwszej, po prawej stronie. Zgodnie z umówionym systemem łączności agent miał wkładać swój materiał (raport) do skrzynki (tj. za rezerwuar) w każdą pierwszą sobotę kolejnego miesiąca

²⁰⁷ „Mikropunkt (mikrat) – silnie zmniejszone do wielkości kropki obrazy fotograficzne”; zob. A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu...*, k. 72.

²⁰⁸ „Agent, który mając odpowiednie warunki umożliwia wywiadowi legalizację i przykrycie nielegalnych wywiadowców lub agentów na terenie rozpracowanego kraju”; zob. *ibidem*, s. 68.

²⁰⁹ „Wywiadowca lub specjalnie zwerbowany agent utrzymujący łączność między ogniwami wywiadowczymi w granicach rozpracowanego kraju”; *ibidem*.

²¹⁰ To dogodne miejsce, w bardzo podobny sposób, wykorzystywano w pracy wywiadu PRL przez długie lata; zob. np. H. Bosak, *Wnuk generała...*, s. 132.

przed godziną drugą, informację zwrotną (potwierdzenie) znajdował w umówionym miejscu do godziny 16 w niedzielę. Oprócz londyńskich ubikacji wykorzystywano także adresy kontaktowe w kraju i zagranicą. Tę ostatnią metodę łączności poważnie utrudniała komunistyczna gospodarka niedoboru. Okazało się bowiem, że raporty sporządzane pracowicie w postaci miniaturowych fotografii (mikratów), kamuflowane następnie w wysyłanych do kraju paczkach zawierających kosmetyki i witaminy, nagminnie ginęły na poczcie, względnie w urzędzie celnym.

Jest też pewną ciekawostką, że produkująca męskie koszule firma „Cunnat”, która dostarczała „przykrycia” agenturalnej działalności Młodowskiego, po spłaceniu części kwoty zainwestowanej przez Warszawę miała stanowić formalną „współwłasność” centrali, bądź co bądź, komunistycznego wywiadu i jej agenta, dochody miały być dzielone po połowie. Teoretycznie firma miała być bazą dla tworzącej się rezydentury nielegalnej, w praktyce nie bardzo to się udawało wobec biernego oporu stawianego przez Młodowskiego. Po opisanym wyżej przewerbowaniu kpt. Mroza, Młodowski został zdemaskowany i najprawdopodobniej pozyskany do współpracy przez angielski kontrwywiad. Warszawskiej centrali wywiadu udało się jednak w wyniku pracochłonnej „gry operacyjnej” odzyskać dużą część zainwestowanych w jego firmy pieniędzy. Innymi słowy, w sprawie „Stewarda” najwięcej energii poświęcono w istocie na sprawy drugorzędne (związane z prowadzeniem jego firmy, a następnie z odzyskaniem zainwestowanych środków). Rzeczywiste zyski „operacyjne” i informacyjne z długoletniej pracy kilkunastu oficerów były – jak się wydaje – niewielkie albo wręcz żadne²¹¹.

Szyfr do orzechów, czyli sprawa por. Jerzego Kaczmarka

Jedną z niewielu bardziej znanych „operacji wtórnikowych” wywiadu PRL jest afera por. Jerzego Kaczmarka, który wcielił się w osobę Janusza H.²¹² (właściwie Heinza Petera Arnolda), syna Niemki z Lęborka i anonimowego sowieckiego żołnierza. Pamięć o dramatycznych wydarzeniach związanych z wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemię zamieszkałe przez ludność niemiecką, w tym na Pomorze, jest w tej historii ważna, ale nie tylko ona²¹³. W tym samym bowiem czasie, w 1945 r., ojciec przyszłego „wtórnika”, Stanisław, wstąpił w szeregi komunistycznego aparatu

²¹¹ AIPN, sygn. KdsBP 260, Plan pracy Wydziału I Departamentu I Komitetu ds. B[e]ezpieczeństwa P[ublicznego], Warszawa, [1955 r.], k. 9; AIPN, sygn. 002559/3/2, „Steward” [Eugeniusz Młodowski], Agenci wywiadu polskiego, t. 2, Warszawa, 1984 r., k. 134–213e; zob. AIPN, sygn. 01681/32, Sprawa „Steward” założona przez Wydział I Departamentu I w 1954 r., złożona do archiwum w 1968 r. przez Wydział V, *passim*; AIPN, sygn. 00168/56, t. 1–3, Doniesienia Młodowskiego Eugeniusza ps. „Konrad”, „Janicki” [z okresu pracy na rzecz kontrwywiadu], *passim*.

²¹² Polskie nazwisko zanonimizowane na prośbę zainteresowanej rodziny.

²¹³ Zob. np. (wraz z wykazem podstawowej literatury): L. Cohen-Pfister, *Rape, War and Outrage. Changing Perceptions on German Victimhood in the Period of Post-Unification* [w:] *Victims and Perpetrators, 1933–1945. (Re)presenting the Past in Post-Unification Culture*, red. L. Cohen-Pfister, D. Wienroeder-Skinner, Berlin 2006, s. 316–335.

bezpieczeństwa, aby po kilku latach dosłużyć się stopnia porucznika i stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału XI/VI w strukturach WUBP w Poznaniu. W 1955 r. dyscyplinarnie wyrzucono go ze służby, nie doniósł bowiem na swego szefa. *Nota bene* zbiegiem okoliczności niebawem zastąpił go por. Mieczysław Czempiński, ni mniej, ni więcej, tylko ojciec jednego z najbardziej dzisiaj znanych oficerów polskiego wywiadu²¹⁴.

Jak widać, kandydatów na przyszłych „nielegalów” rzeczywiście poszukiwano wśród osób dalece nieprzypadkowych, co nie znaczy, że osobiste talenty nie miały tutaj żadnego znaczenia. Jerzy Kaczmarek, urodzony w listopadzie 1951 r., syn pechowego oficera UB, był na pewno wyróżniającym się studentem. Z dużym powodzeniem studiował germanistykę, najpierw na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, a następnie na Uniwersytecie Karola Marksa w Lipsku. 1 sierpnia 1974 r. został on „ukadrowiony” przez wywiad PRL. Rozpoczął wówczas indywidualne „przeszkolenie wywiadowcze według zatwierdzonego programu dla pracowników linii »N«”. Używał przy tym „legalizacyjnego” nazwiska „Janicki” i „przykrywanych” dokumentów pracownika Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii²¹⁵.

W kwietniu 1976 r. Jerzy Kaczmarek-Janicki, w ramach wypracowanego dla niego tzw. planu przykrycia, stał się sobowtórem zamieszkałego w Trójmieście Janusza H., właściwie Heinza Petera Arnolda, urodzonego 25 sierpnia 1945 r. w Lęborku (dawnym niemieckim Lauenburgu). Rzekomy Arnold pojawił się w Bydgoszczy, gdzie „rozpoczął pracę jako nauczyciel szkoły średniej na dokumentach legalizacyjnych”. Nawiązał wtedy kontakt z poszukującą wciąż utraconego dziecka, m.in. przez niemiecki Czerwony Krzyż, matką prawdziwego Arnolda, Hildegardę, mieszkanką RFN. „W realizacji czynności operacyjno-legalizacyjnej” miał on przy tym przejawiać „dużo inwencji i własnej inicjatywy”, a także wykazywać „duży hart i odporność na trudne warunki, wyłaniające się w trakcie realizacji legendy”. Jednocześnie przygotowywał się do „zawodowego” egzaminu na pierwszy stopień oficerski MO, który zdał w 1977 r. z bardzo dobrym wynikiem²¹⁶.

W lutym 1978 r. rzekomy Arnold (posługujący się w korespondencji z centralą pseudonimem „Niki”) wyjechał do Niemiec Zachodnich, rozpoczynając tym najważniejszą fazę operacji. Początki nie były udane. Jego „legalizacyjna matka” zmarła bowiem na zawał w taksówce, wracając z drugiego spotkania z cudownie odnalezionym, rzekomym synem. Ten fakt do dziś budzi podejrzenia ze strony rodziny, których nie sposób zweryfikować²¹⁷. Nie wstrzymało to jednak oczywiście

²¹⁴ Zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 356.

²¹⁵ AIPN, sygn. 003175/443, akta osobowe Jerzego Kaczmarka, *passim*.

²¹⁶ *Ibidem*, Raport o zezwolenie powołania Komisji Egzaminacyjnej plut. Kaczmarek Jerzy [po ukończeniu indywidualnego przeszkolenia wywiadowczego według zatwierdzonego programu dla pracowników linii „N”], Warszawa, 29 IV 1977 r., k. 69–70; *ibidem*, Świadczenie złożenia egzaminu na oficera MO, Warszawa, 18 V 1977 r., k. 69–71; informacje własne autora.

²¹⁷ AIPN, sygn. 02108/11, Szyfrogram „Rudera” [plk. Remigiusza Rybickiego], rezydenta Departamentu I MSW PRL w Kolonii do Jar-C [plk. Romana Medyńskiego, zastępcy dyrektora

realizacji całej „kombinacji”. Rzekomy Arnold w trybie przyspieszonym otrzymał obywatelstwo RFN i już po roku udało mu się zatrudnić w Urzędzie Emigracyjnym ds. tzw. późnych przesiedleńców (*Amt für Aussiedler und Spätheimkehrer*) w Bremie²¹⁸.

Wykonywane przezeń zadania na rzecz Wydziału XIV Departamentu I MSW opisywano w 1984 r. sposób następujący: „Towarzysz por. Jerzy Kaczmarek realizuje od 1978 r. zadania wywiadowcze z pozycji nielegalnej. Stałe zadanie w jego pracy operacyjnej obejmuje rozpoznanie instytucji przykrycia na styku ze służbami specjalnymi przeciwnika. Zadanie doraźne stanowi rozpoznawanie osób prowadzących wrogą działalność przeciwko Polsce [...]. Przekazał kilka naprowadzeń²¹⁹ na interesujące operacyjnie osoby. Informacje te zostały przekazane zainteresowanym jednostkom operacyjnym oraz zaprzyjaźnionym służbom operacyjnym niektórych państw socjalistycznych”²²⁰.

Ścisłe rzecz ujmując, por. Kaczmarek koncentrował się na wyprzedzającym informowaniu o przesiedleńcach z tzw. krajów demokracji ludowej „rozpracowywanych” przez zachodnioniemiecki kontrwywiad BfV (*Bundesamt für Verfassungsschutz*). Istotne dla wywiadu PRL i innych „bratnich służb” informacje por. Kaczmarek czerpał także z akt i kartotek wielu innych zachodnioniemieckich urzędów federalnych i lokalnych, gdzie z tytułu swej pracy mógł dokonywać rozmaitych sprawdzeń. Taką strukturą był np. tzw. Urząd ds. Rejestracji (*Bundesaufnahmestelle*) w Giessen²²¹. Dotyczyło to nie tylko tych z nich, którzy mieli powiązania z polskimi służbami specjalnymi, ale także co najmniej sześciu osób z NRD przebywających na terenie RFN (rodzin: Behnke i Kappes oraz niejakiego Petera Mayera), wreszcie aż 84 osób „będących w zainteresowaniu KGB ZSRR”²²². Ponadto polski „nielegal” – jak dla odmiany możemy przeczytać w materiałach o zachodnioniemieckiej proweniencji – przekazywał też informacje o „organizacji i działaczach SPD oraz o członkach rozwiązanego tymczasem w Polsce związku zawodowego »Solidarność«”²²³.

Departamentu I MSW] o informacjach prasowych na temat aresztowania por. Jana Kaczmarka, 26 IV 1985 r., k. 32; informacje własne autora.

²¹⁸ *Ibidem*, Dyrektor Departamentu I MSW PRL gen. Zdzisław Starewicz do szefa służby wywiadu NRD [HVA] gen. Marcusa Wolfa, Notatka dotycząca aresztowanego w RFN por. Jerzego Kaczmarka, lipiec 1985 r., k. 2–5; informacje własne autora.

²¹⁹ Zob. AIPN, sygn. 01782/8, Wytyczne dyrektora Departamentu I MSW [gen. Jana Słowikowskiego] w sprawie jednolitej interpretacji pojęcia naprowadzenie w wywiadzie, 31 VII 1978 r., k. 2–5e: „naprowadzenie to zbiór planowo, celowo i w sposób konspiracyjny uzyskanych informacji o osobie, która aktualnie ma lub będzie miała w perspektywie możliwość dotarcia do interesującego Departament I obiektu i której pozyskanie jest celowe i realne”.

²²⁰ AIPN, sygn. 003175/443, Arkusz kwalifikacyjny okresowej oceny funkcjonariusza do 10 XII 1984 r., k. 79.

²²¹ *Ibidem*, Notatka STASI dot. śledztwa przeciwko Jerzemu Kaczmarkowi, 25 I 1986 r., k. 44.

²²² AIPN, sygn. 02108/11, Minister spraw wewnętrznych PRL gen. Czesław Kiszczak do swego odpowiednika z NRD gen. Ericha Mielke, projekt, b.d. [1985 r.], k. 60–61.

²²³ *Ibidem*, Nakaz aresztowania Jerzego Kaczmarka, [15 III 1985 r.], k. 8–9.

Wylania się tutaj obraz wszechstronnego oficera wywiadu, ulokowanego w dość newralgicznym punkcie obozu „głównego przeciwnika” PRL. Trzeba jednak dla równowagi zaznaczyć, że przełożeni por. Kaczmarka z centrali Departamentu I MSW skarżyli się, że „przekazywane do wykonania zadania wywiadowcze [por. Kaczmarek] realizuje w sposób powierzchowny i niesystematyczny”. Tym niemniej w tej samej okresowej opinii chwalono go, że „w stopniu bardzo dobrym opanował następujące formy techniki operacyjnej: wywiadowcza technika fotograficzna (MF²²⁴), posługiwanie się tajnopisem, szyfr książkowy i gamowy, wywiadowcza łączność radiowa na kierunku C-A [centrala-agent]”²²⁵. Skądinąd wiemy, że do osobistego wyposażenia wywiadowczego por. Kaczmarka rzeczywiście należały: „aparat radiowy ze słuchawkami do obioru zaszyfrowanych audycji, podkładki szyfrazu i deszyfrazu [tzw. gamy szyfrowe – W.B.], blok do pisania ze spiralą z kartkami chemicznie spreparowanymi, aparat fotograficzny i wyposażenie laboratoryjne, teczka ze spreparowanym schowkiem do przechowywania i przekazywania kurierowi oryginalnych dokumentów oraz »dziadek do orzechów« z zakonspirowanym schowkiem do przechowywania podkładek szyfrowych”²²⁶. Łączność z oficerem utrzymywano za pośrednictwem „nielegalnych” kurierów, m.in. w czasie jego pobytów turystycznych w Jugosławii²²⁷. Przekazywał on też swoje informacje tajnopisem (metodą pisania przez przebitkę), wysyłając je następnie pocztą oficjalną (m.in. z Holandii) „na różne adresy przykrycia w Polsce”. Z akt personalnych por. Kaczmarka wynika też, że po prostu bywał on w kraju (zapewne posługując się innym zestawem dokumentów), gdzie spotykał się z rodzicami (rzeczywistymi), a nawet planował się tutaj ożenić²²⁸.

²²⁴ MF – mikrofotografia, w tym przypadku chodzi zapewne o umiejętność sporządzania tzw. mikratów, czyli zdjęć zmniejszonych do rozmiarów kropki; zob. A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu...*, s. 72.

²²⁵ AIPN, sygn. 003175/443, Arkusz kwalifikacyjny okresowej oceny funkcjonariusza [por. Jerzego Kaczmarka] do 10 XII 1984 r. [dotyczący] pracy za granicą, k. 77, 79. Z punktu widzenia zachodniego kontrwywiadu o metodach łączności agenturalnej używanych przez komunistycznych „nielegalów” pisał obszernie P. Wright, *op. cit.*, s. 111, 121 (mowa jest tutaj m.in. o tajnopisach, „martwych skrzynkach” i szyfrowaniu przy pomocy gamy losowej, czyli jednorazowych kart kodowych w specjalnych bloczkach).

²²⁶ AIPN, sygn. 02108/11, Notatka STASI dot. śledztwa przeciwko Jerzemu Kaczmarkowi, 25 I 1986 r., k. 44–45; zob. też *ibidem*, Dyrektor Departamentu I MSW PRL gen. Zdzisław Starewicz do szefa służby wywiadu NRD [HVA] gen. Marcusa Wolfa, Notatka dotycząca aresztowanego w RFN por. Jerzego Kaczmarka, lipiec 1985 r., k. 3.

²²⁷ Zapewne wyglądało to podobnie jak w przypadku Andrzeja Madejczyka „Lakara”; w trakcie spotkań z tym ostatnim, jak wynika z dostępnych ocenowanych i szczytkowych materiałów, odbywano „poza lokalami” kilka „spotkań instruktażowych”, następowało też „przejęcie poczty operacyjnej”; tę ostatnią „przekazywano do depozytu rezydentury”, a następnie oficer łącznikujący danego nielegala (w przypadku „Lakara” znany nam por. Ryszard Emczyński) „przewoził ją do Centrali za listem kurierskim”; zob. AIPN, sygn. 1653/1, Raport dotyczący spotkania z „Lakarem”, Warszawa, 29 III 1982 r., k. 1.

²²⁸ *Ibidem*, Notatka STASI dot. śledztwa przeciwko Jerzemu Kaczmarkowi, 25 I 1986 r., k. 44; AIPN, sygn. 003175/443, Akta osobowe Jerzego Kaczmarka, *passim*.

14 marca 1985 r. rzekomy Arnold został aresztowany przez BfV, przy czym podczas rewizji odnaleziono wyżej wspomniane wywiadowcze utensylia. W tej sytuacji por. Kaczmarek ujawnił prawdziwe dane personalne, stopień służbowy i fakt, że jest oficerem kadrowym wywiadu MSW PRL. Dziesięć dni później sprawa przedostała się do prasy, ku pewnej irytacji niemieckiego kontrwywiadu, który oczekiwał na przybycie do Bremy „nielegalnego” kuriera z Polski²²⁹. Przyczyną wpadki por. Kaczmarka był najprawdopodobniej fakt, że w sierpniu 1984 r. rzeczywisty Arnold (wówczas pracownik jednej ze trójmiejskich spółdzielni inwalidów) zwrócił się do rodziny zachodnioniemieckich turystów (wedle różnych źródeł: znajomych bądź przygodnie poznanych) z prośbą o pomoc w odszukaniu niemieckiej rodziny. Podjęte przez tych ludzi kroki doprowadzić miały do wykrycia polskiego „wtórnik” przez BfV. Krótco potem jak cała sprawa wyszła na jaw, a informacje o niej dotarły do Polski, schorowany Janusz H., czyli prawdziwy Arnold, zmarł nagle w wyniku ataku serca. Nie dane mu było zatem poznać rodziny swej matki. I ten zaskakujący zbieg okoliczności po dziś dzień budzi podejrzenia ze strony rodziny²³⁰.

W zaistniałej sytuacji polski wywiad zwrócił się do wschodnioniemieckich partnerów z HVA najpierw o pomoc w wyborze odpowiedniego adwokata z Bremy (polecono mecenasa Heinricha Hannovera), a następnie „o zbadanie możliwości podjęcia za pośrednictwem adwokata [Wolfganga] Vogel’a negocjacji z władzami RFN w sprawie uwolnienia [...] aresztowanego oficera wywiadu MSW PRL”²³¹. W lutym 1986 r. Jerzy Kaczmarek, awansowany już na stopień kapitana MO, został wymieniony, w „doborowym” towarzystwie, m.in. słynnego czechosłowackiego małżeństwa „nielegalów” Hanny i Karela Koecherów²³², na znanego sowieckiego dysydenta (później czołowego izraelskiego polityka) Natana Szczarańskiego (i kilku agentów zachodnich wywiadów). Była to ostatnia już wymiana na słynnym z podobnych operacji berlińskim moście Glienicke. Po powrocie do kraju Kaczmarek podjął pracę w administracji Międzynarodowych Targów Poznańskich, pozostając nadal oficerem wywiadu PRL. Tyle tylko, że teraz reprezentował tzw. drugą linię, czyli kategorię oficerów wywiadu zatrudnionych na „nielegalnych” etatach w krajowych tzw. instytucjach przykrycia. Nadal był zatem swego rodzaju „nielegal”, tyle że niejako wewnętrznym²³³. Jego historia stała się literackim

²²⁹ AIPN, sygn. 02108/11, Szyfrogram rezydenta wywiadu MSW PRL w Kolonii „Rudera” do Jar-D [gen. Zdzisława Starewicza, dyrektora Departamentu I MSW], 27 III 1985 r., k. 34.

²³⁰ *Ibidem*, Notatka STASI dot. śledztwa przeciwko Jerzemu Kaczmarkowi, 25 I 1986 r., k. 44; informacje własne autora.

²³¹ *Ibidem*, Gen. Zdzisław Starewicz do szefa służby wywiadu NRD [HVA] gen. Marcusa Wolfa, lipiec 1985 r., k. 2.

²³² N. West, *op. cit.*, s. 274–276 (sprawa Koecherów); AIPN, sygn. 02108/11, Szyfrogram rezydenta wywiadu MSW PRL w Berlinie „Nolda” [plk. Feliksa Kolečkiego] do Jar-L [naczelnika Wydziału XIV plk. Tadeusza Dyrca], 10 II 1986 r., k. 54.

²³³ AIPN, sygn. 01821/3, Instrukcja nr 006/67 dyrektora Departamentu I [plk. Henryka Sokolaka] i dyrektora Departamentu Kadry i Szkolenia MSW [plk. Teodora Mikusia], 3 II 1967 r., k. 44–53 (precyzyjnie opisane zasady funkcjonowania tzw. II linii); AIPN, sygn. 003175/443, Akta osobowe Jerzego Kaczmarka, *passim*.

tworzywem, z którego płk Henryk Bosak, dawny oficer wywiadu PRL, a obecnie polityk Sojuszu Lewicy Demokratycznej i wzięty literat, ulepił swoją opowieść o pochodzącym z Poznania absolwencie germanistyki, który wszedł w rolę „wnuka” pewnego generała Bundeswehry. Bohaterowie płk. Bosaka to odpowiednio por. Wieczorek („wtórnik” wywiadu PRL) i Arnold Gorwa, zaginiony nieślubny syn oficera Wehrmachtu, noszącego nazwisko von Schlaggen²³⁴.

„Alicja po drugiej stronie lustra”

Uchwałą Rady Państwa PRL z 4 grudnia 1974 r. niejaka Halina Szymańska została odznaczona w trybie nadzwyczajnym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za „wybitne zasługi w wykonywaniu obowiązków służbowych”. Owymi niezwykłymi zasługami na rzecz państwa deklarującego politykę zarazem ateistyczną, jak i antyniemiecką, wyróżniła się osoba, która deklarowała, że jest wierzącą i praktykującą katoliczką, ale też i wojennym Reichsdeutschem. W teorii zatem wrogiem PRL. A kim była rzeczywiście?

Bohaterka tej historii urodziła się w 1925 r. jako drugie dziecko Waltera Krafczyka – technika budowy maszyn i jego żony Helene. Miało to miejsce w Beuthen – tak nazywał się wtedy polski Bytom, leżący po niemieckiej stronie granicy dzielącej wówczas Górny Śląsk. Rodzice nadali jej imię Alice. Już w czasie wojny *Fraulein* Krafczyk ukończyła średnią szkołę handlową, uzyskując kwalifikacje odpowiednie do pracy sekretarki i księgowej, którą następnie wykonywała we Wrocławiu (wówczas wciąż jeszcze niemieckim Breslau). W 1943 r. została powołana do wojskowej służby medycznej jako „pomoc pielęgniarska Niemieckiego Czerwonego Krzyża” (*Deutsches Rotes Kreuz Helferin*). Służbę pełniła w wojskowym szpitalu w Breslau, ewakuowanym następnie – wobec coraz trudniejszej dla Niemców sytuacji na froncie – na głębokie tyły, do miasta Hof w stosunkowo bezpiecznej Bawarii.

Ku zaskoczeniu swego otoczenia w styczniu 1945 r. Krafczyk zgłosiła się na ochotnika do służby w bezpośrednio zagrożonym sowieckim natarciem Festung Breslau. Co należy przyjąć za przejaw nieprzeciętnej odwagi cywilnej. Musiała bowiem doskonale zdawać sobie sprawę, czym grozi młodej niemieckiej pielęgniarsce zbyt bliski kontakt z żołnierzami zwycięskiej Armii Czerwonej. Przez pierwsze miesiące oblężenia miasta-twierdzy pracowała w „szpitalu bunkrowym”. Następnie znalazła się, jako sekretarka, w samym sztabie obrony miasta-twierdzy. W pierwszych dniach maja, w chaosie poprzedzającym kapitulację, wraz z grupą członków owego sztabu udało się jej jakimś cudem przedostać przez linie sowieckich wojsk do Czechosłowacji i walczących tam jeszcze niemieckich jednostek grupy Armii „Środek” marsz. Ferdinanda Schörnera, aby ostatecznie trafić do amerykańskiej niewoli. Tutaj szybko wróciła do służby sanitarnej, pełniąc ją w szpitalach dla niemieckich jeńców w zachodnich Niemczech i we Francji.

²³⁴ H. Bosak, *Wnuk generała..., passim*.

I wtedy podjęła kolejną zaskakującą życiową decyzję. W 1947 r. zdecydowała się zwrócić do Polskiej Misji Repatriacyjnej z prośbą o powrót do rodzinnego Bytomia, do mieszkających tam wciąż rodziców. Po przyjeździe na polski już Śląsk pracowała jako służąca u pewnego oficera ludowego Wojska Polskiego, potem jakiś czas pozostawała bezrobotną, aby w końcu zatrudnić się jako robotnica-monterka w miejskich zakładach energetycznych. W 1957 r. została repatriowana wraz z rodzicami do Polski do NRD, gdzie po wojnie zamieszkał jej brat. Stamtąd w 1958 r. przeniosła się do RFN. Dalszy jej los najpewniej okazałby się banalny, gdyby nie kolejna zaskakujących życiowych decyzji, jakie zdarzyło się jej podjąć²³⁵.

Swoje drugie, niejako równoległe życie rozpoczęła w 1952 r., podejmując jako tajny współpracownik „Halina” współpracę z Powiatowym Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w Bytomiu. Jej zadaniem było rozpracowywanie zatrudnionych w pobliskiej elektrowni w Miechowicach (dzielnicy Bytomia) specjalistów z Holandii i Francji. Szybko okazała się bardzo przydatna także „w kontroli operacyjnej” tzw. autochtonów, czyli miejscowych Niemców. W 1957 r. została przejęta „na kontakt” przez Departament I MSW. Jej repatriacja do NRD i późniejszy wyjazd dalej na zachód, do RFN, odbyły się zatem – ja sama pisała w urzędowym życiorysie – „zgodnie z planem polskiej służby wywiadowczej”. W zachodnich Niemczech kilka lat pracowała w zakładach cementowo-azbestowych jako sekretarka. I pewnie jej sprawa wylądowałaby w końcu w przepastnym archiwum wywiadu PRL gdyby nie pomoc mieszkającego tutaj krewnego (określanego jako „wujek”). Dzięki niemu udało się jej znaleźć dużo bardziej interesującą pracę – w Ministerstwie Obrony w Bonn. Ujawnione dotąd źródła nie wyjaśniają, czy obok rodzinnej protekcji także mężna postawa młodej Alice w walkach toczonych w Festung Breslau (potężnie zmitologizowanych w niemieckiej tradycji historycznej) i wyniesione z tych czasów kontakty miały tutaj jakieś znaczenie. Jest to jednak wielce prawdopodobne²³⁶.

Jej dalsze losy, w połowie lat siedemdziesiątych XX w., urzędowym językiem w nie mniej urzędowej notatce spisał jej oficer prowadzący, ppłk Roman Medyński, wówczas starszy inspektor Wydziału II („nielegalnego”) Departamentu I MSW. „W marcu 1960 r. – streszczał niedostępne wciąż dokumenty z jej teczki pracy – [„Alice”] otrzymała zatrudnienie w Sztapie Wojsk Lotniczych Ministerstwa Obrony NRF jako maszynistka. Od tej pory dostarczała nam materiały dotyczące struktury organizacyjnej i obsady personalnej poszczególnych wydziałów sztabu lotnictwa NRF, jego działalności, baz zagranicznych, sprzętu powietrznego wraz

²³⁵ AIPN, sygn. 003175/493, Akta osobowe Alice Krafczyk, Życiorys, Warszawa, 24 VII 1974 r., k. 8–9e; *ibidem*, Ankieta personalna Alice Krafczyk, k. 10–23e; *ibidem*, Legitymacja Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, k. 25–28e.

²³⁶ *Ibidem*, Akta osobowe Alice Krafczyk, Notatka informacyjna ppłk. Romana Medyńskiego obrazująca wyniki działalności wywiadowczej [tajnego] w[spółpracownika] kr[yp-tonim] „Alice”, Warszawa, 10 VI 1974 r., k. 30–31e.

z danymi technicznymi, urządzeń elektronowych zainstalowanych na poszczególnych typach samolotów, baz naprawczych rozmieszczonych zarówno w NRF jak i krajach NATO, rozmieszczenia stacji radarowych itp. [...] W latach następnych po jej przejściu do sekretariatu pełnomocnika parlamentarnego Bundeswehry otrzymaliśmy struktury organizacyjnej i obsady personalne Ministerstwa Obrony i sztabów poszczególnych rodzajów broni, ich zakresy działania, a w początkach lat 70. także materiały dot[yczące] Urzędu Kanclerza, jego grup roboczych, ich zakres obowiązków”. W dalszej części swojej notatki informacyjnej płk Medyński charakteryzował krótko jej *modus operandi*: „Informacje te A[lice] uzyskiwała poprzez sporządzanie dodatkowych kopii z pisanych przez siebie pism i innych dokumentów, które trafiały do jej rąk. Z pism, z których nie mogła dokonać odpisu, wynotowywała najważniejsze dane, a następnie sporządzała z tego raporty. Wszystkie te materiały fotografowała Minoxem²³⁷ i filmy odpowiednio zakamuflowane przekazywała na spotkaniach kurierowi”. W innej służbowej notatce dotyczącej jej działalności pisano z kolei: „Po linii operacyjnej jest dość zaradna, a nawet pomysłowa. Współpracuje z pełną świadomością konsekwencji wynikających z tej współpracy. Jest więc ostrożna i dba o swoje bezpieczeństwo. Jest typem człowieka prostoliniowego. Nie znosi fałszu i obłudy. Jest pracowita zarówno w miejscu pracy jak i w domu”²³⁸. W tej sytuacji nie może specjalnie dziwić, że zdobyte materiały trafiały następnie do Zarządu II (wywiadu wojskowego PRL) i do „Przyjaciół Radzieckich”, a ich oceny były „w zasadzie wysokie”²³⁹.

W listopadzie 1973 r. Krafczyk zmieniła pracę i przeniosła się do zachodnioniemieckiego MSZ, konkretnie zaś została zatrudniona jako sekretarka i tłumaczka w Wydziale Konsularnym Ambasady RFN w Warszawie, przy czym docelowo miała znaleźć zatrudnienie w organizowanym dopiero attachacie wojskowym. Takie przynajmniej informacje uzyskał od swoich źródeł Departament II MSW (kontrwywiad), który ze swej strony nadał Krafczyk, rozpracowywanej rutynowo w ramach tzw. kwestionariusza ewidencyjnego, mało sympatyczny kryptonim „Ameba”. W jej

²³⁷ Słynny miniaturowy aparat fotograficzny, chętnie wykorzystywany do celów wywiadowczych, wynalazek bałtyckiego Niemca inż. Waltera Zappa (Valters Caps); pierwotnie od końca lat trzydziestych XX w. produkowany w Rydze jako luksusowy gadżet, po II wojnie produkcja została wznowiona w zachodnich Niemczech; zob. np. M. Moses, J. Wade, *Spycamera. The Minox Story*, Small Dole (West Sussex) 1998.

²³⁸ AIPN, sygn. 003175/493, Akta osobowe Alice Krafczyk, Płk Leszek Guzik, zastępca dyrektora Departamentu I MSW, do wiceministra spraw wewnętrznych gen. Mirosława Milewskiego, Raport o wyrażenie zgody na ukadrowienie tajnego współpracownika kr[yptonim] „Alice”, Warszawa, 27 V 1974 r., k. 42e.

²³⁹ *Ibidem*, Akta osobowe Alice Krafczyk, Notatka informacyjna ppłk. Romana Medyńskiego obrazująca wyniki działalności wywiadowczej t[ajnego] w[sz]półpracownika kr[yptonim] „Alice”, Warszawa, 10 VI 1974 r., k. 31e; bardzo możliwe, że Krafczyk była tożsama ze „źródłem nr 1962” Wydziału V (niemieckiego), który jak wiadomo był stosunkowo najbardziej aktywny „po linii nielegalnej” w latach sześćdziesiątych; zob. np. AIPN, sygn. 02011/17, Notatka dotycząca alarmu wprowadzonego w Ministerstwie Obrony RFN po inwazji Czechosłowacji, Warszawa, 25 IX 1968 r., k. 522e.

rzeczach osobistych dokonano co najmniej dwukrotnie przeszukania (najpierw tuż po przybyciu do Warszawy w hotelu MDM, a potem już w pensjonacie „Zgoda”, w którym zatrzymała się na stałe). „W jego wyniku – raportował odpowiedzialny za tę akcję oficer kontrwywiadu (Wydziału III Departamentu II MSW) – stwierdzono dużą ilość różnorakiej odzieży i bielizny figurantki wskazujące na jej wysoki gust estetyczny”. Nie znaleziono natomiast „żadnych notatek, korespondencji oraz notesów”. Przeszukujący musieli się zatem zadowolić wykonaniem kopii (nie wiadomo po co aż pięciu) ze stron tytułowych dwóch znalezionych w rzeczach Krafczyk modlitewników (polskiego i niemieckiego)²⁴⁰.

Jak widać przełożeni z wywiadu PRL słusznie uważali swą „podopieczną” za osobę wyjątkowo ostrożną i predestynowaną do służby wywiadowczej. Jeżeli wierzyć źródłom kontrwywiadu PRL (Departamentu II) ulokowanym w ambasadzie RFN, Krafczyk nie była zbyt popularna w kręgach pracowników tej placówki. Uważana była za osobę introwertyczną i nerwową, a do tego konfliktową i mało kompetentną, dostrzegano jednak z drugiej strony „iż ma ona ludzkie i rozsądne podejście do spraw”²⁴¹. Na to wszystko zaczęły się dodatkowo nakładać coraz większe problemy ze zdrowiem. W kwietniu 1976 r. Krafczyk wyjechała z powrotem do Niemiec, aby już w 1978 r. przejść na zdrowotną rentę, czego skutkiem z punktu widzenia wywiadu PRL było „wycofanie z czynnej sieci źródłowej”²⁴².

Wcześniej jednak, już w połowie 1974 r., kierownictwo wywiadu PRL postanowiło zachować się po dżentelmeńsku wobec swej zasłużonej agentki, coraz bardziej wyraźnie tracącej „możliwości operacyjne”. Zastępca szefa Departamentu I MSW płk Leszek Guzik pisał zatem w odpowiednim raporcie do nadzorującego go wiceministra gen. Mirosława Milewskiego: „podstawą współpracy z naszą służbą jest jej lojalność wobec Polski i związki jakie wytworzyły się między nią a Centralą od 1957 r. Warto również zaznaczyć, że zbliża się ona do wieku 50 lat, jest samotną bez rodziny, gdyż z jedynym bratem zamieszkały w NRD nie utrzymuje na nasze polecenie od lat żadnych kontaktów. W tym stanie rzeczy nie ukrywa przed nami, że jesteśmy dla niej »jedyną przystanią w przyszłości, że praca dla nas stanowi dla niej treść życia«. W tej sytuacji płk Guzik pisał, że „moralnym obowiązkiem” wywiadu PRL będzie „zabezpieczenie przyszłości” zasłużonej agentki, a także uregulowanie kwestii jej „wynagrodzenia i odznaczenia”. W konkluzji wnioskował jej „ukadrowienie”. I tak też się stało. Z dniem 1 lipca 1969 r. (a więc z zaliczeniem wstecz 5 lat współpracy) stała się ona zatem formalnie funkcjonariuszem MO w stopniu starszego sierżanta, otrzymała też wspomniane wyżej

²⁴⁰ AIPN, sygn. 01208/2169, Materiały Departamentu II odnoszące się do Alice Krafczyk kryptonim „Ameba”, *passim*.

²⁴¹ *Ibidem*.

²⁴² AIPN, sygn. 003175/493, Akta osobowe Alice Krafczyk, Arkusz kwalifikacyjny okresowej oceny funkcjonariusza st. sierż. Haliny Szymańskiej, Wydział XIV Departamentu I MSW, Warszawa, 11 XII 1984 r., k. 58e.

państwowe odznaczenie²⁴³. Samotna panna Alice Krafczyk, występująca odtąd dla „celów ewidencyjno-księgowych” pod nazwiskiem legalizacyjnym jako Halina Szymańska, została tym samym w pewnym sensie „adoptowana” przez wywiad PRL. Zaznaczmy, że zbieżność nazwisk ze słynną polską agentką z lat II wojny światowej była tutaj oczywiście zupełnie przypadkowa.

Krafczyk-Szymańska została zwolniona ze służby w Zarządzie Wywiadu Urzędu Ochrony Państwa 31 lipca 1990 r. Ze szczątkowych danych można wnioskować, że zmarła we wrześniu lub październiku 1997 r. Kim właściwie była, nie wiemy. W każdym razie modliła się zarówno po polsku, jak i po niemiecku. W jakimś sensie też jej modlitwy zostały wysłuchane. Jej obydwaj ojczyście kraje zmieniły się na tyle, że nie muszą się już (w zasadzie) wzajemnie szpiegować.

„Lakar”, czyli tajemnica Bursztynowej Komnaty

Niestety, jak dotąd, odtajniono i udostępniono historykom jedynie drobne fragmenty z najprawdopodobniej wielotomowego „rozpracowania operacyjnego” odnoszącego się do sprawy osławionego „Lakara”, czyli Andrzeja Madejczyka²⁴⁴. Wspomniana dokumentacja przechowywana jest dziś w niedostępnym dla naukowców zbiorze zastrzeżonym archiwum IPN²⁴⁵. Formalnie tajna jest do dziś nawet wiedza o nazwisku i osobistych losach rzezonego agenta, a później oficera kadrowego „N”. Nie trudno je jednak ustalić w oparciu o relacje ludzi niegdyś przezeń „informacyjnie wykorzystywanych”. Tym niemniej, w naszej rekonstrukcji, na razie jesteśmy w dużej części skazani na domysły, źródła pośrednie i właśnie relacje świadków²⁴⁶.

Z dostępnych materiałów i relacji wynika zatem, że Madejczyk (rodem ponoć z Piotrkowa Trybunalskiego, a wedle innych źródeł z Łodzi) miał w swym życiorysie

²⁴³ *Ibidem*, płk Leszek Guzik, zastępca dyrektora Departamentu I MSW, do wiceministra spraw wewnętrznych gen. Mirosława Milewskiego, Raport o wyrażenie zgody na ukadrowienie tajnego współpracownika kr[yp]tonim „Alice”, Warszawa, 27 V 1974 r., k. 42e.

²⁴⁴ Zob. przede wszystkim A. Grajewski, P. Machcewicz, J. Żaryn, *Raport. Sprawa o Konrada Hejmo. Działania Służby Bezpieczeństwa przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1975–1988*, Warszawa 2005 (publikacja internetowa na stronie www.ipn.gov.pl; została ona opracowana w bardzo krótkim czasie – 2 tygodnie – pod naciskiem społecznym, przy wykorzystaniu stanu badań z początku 2005 r., stąd zawarte w niej nieścisłości odnośnie organizacji i pracy operacyjnej wywiadu PRL).

²⁴⁵ Z ocenzurowanych, odtajnionych fragmentów rozpracowania operacyjnego „Lakara” (AIPN, sygn. Z/002801/1, t. 1 i 6) wynika, że był on traktowany przez swoich przełożonych jako *sui generis* „gwiazda” wywiadu PRL, w listopadzie 1982 r. dziękował mu osobiście (w Belgradzie) ówczesny zastępca szefa wywiadu PRL płk Zbigniew Twerd; zob. AIPN, sygn. 1653/2, Raport dot. przebiegu spotkania instruktazowego z „Lakarem”, Warszawa, 8 XI 1982 r., k. 1, 9. Analogicznie „w trakcie pobytu »Lakara« w Polsce w styczniu [1989 r.] spotkał się z nim [dyrektor Departamentu I MSW] Towarzysz gen. bryg. Zdzisław Sarewicz”; *ibidem*, Raport dotyczący przyjazdu do kraju [fragment ocenzurowany] „Lakara”, Warszawa 25 XI 1989 r., k. 34.

²⁴⁶ Sporo światła na sprawę Madejczyka rzuca zwłaszcza relacja Zdzisława Najdera; zob. *idem*, *Ze wspomnień rzymskich*, „Znaczenia” 2009, nr 2, http://e-znaczenia.pl/czytelnia/02/najder_ze_wspomnien.php (28 IV 2011).

z jednej strony patriotyczny epizod harcerski, a z drugiej został oskarżony jako urzędnik ministerialny (w latach pięćdziesiątych) o jakieś nadużycia i w związku z tym spędził jakiś czas w peerelowskim więzieniu. Tutaj znalazł się w jednej celi z osławionym Erichem Kochem; niemal na pewno w roli tzw. agenta celnego. Pobierając pilnie lekcje języka i kultury niemieckiej, w wersji byłego gauleitera Prus Wschodnich, Madejczyk zdołał uzyskać zaufanie współwięźnia. Porozumienie ułatwiał zapewne wyznawany przez obydwu radykalny antysemityzm. Nietypowa znajomość, a może nawet więzienna przyjaźń, miała też bardzo ważny wymiar niejako praktyczny. Madejczyk otrzymał mianowicie od Kocha listy polecające adresowane m.in. do członków jego rodziny w Niemczech, a także – jak można sądzić – do różnych osób ze średniego szczebla dawnego nazistowskiego establishmentu w Prusach Wschodnich. Okazały się one być kluczem do szpiegowskiej kariery Madejczyka, a jednocześnie „polisą na życie” wojennego zbrodniarza, jak wiadomo skazanego przez polski sąd na karę śmierci, nigdy nie wykonaną. Pisał o tym niemal wprost jeden ze znajomych czołowego „nielegala” PRL – Joachim Georg Görlich, mieszkający w RFN, śląski kompozytor i dziennikarz²⁴⁷.

Skądinąd wydaje się, że będąca w PRL tajemnicą poliszynela operacja poszukiwania osławionej Bursztynowej Komnaty, służąca od lat jako wytłumaczenie zaskakującej łaskawości polskiego komunistycznego wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do Ericha Kocha, była w istocie najwyraźniej tzw. operacją maskującą (ros. *maskirowka*), zorganizowaną – jak dziś wiemy – z aktywnym udziałem towarzyszy z KGB. O owej operacji pisał specjalizujący się m.in. w sprawach wywiadu PRL dziennikarz Cezary Gmyz, nie dopatrzwszy się jednak jej rzeczywistego sensu i związków między Madejczykiem a Kochem²⁴⁸.

Historia przedostania się „MADERY” na Zachód, tak jak ją tam przedstawiał, pozornie wyglądała jak scena z sensacyjnego filmu. W istocie niemal na pewno była to realizacja „legandy przerzutu” opracowanej w najdrobniejszych szczegółach w Wydziale V (niemieckim) Departamentu I MSW. Ów „przerzut” polegał na rzekomej ucieczce z kraju samolotem do Kopenhagi przy użyciu skradzionego paszportu duńskiego dyplomaty. Znalazłszy się na Zachodzie, Madejczyk poprosił o azyl polityczny, a następnie osiadł w Niemczech Zachodnich, dokładnie w Kolonii. Przy czym miała być pomocna, wedle opowieści samego zainteresowanego, przypadkowa znajoma, a później żona Róża Madejczyk, a także jeden z bardziej wpływowych miejscowych polskich duchownych, ks. kpt Juliusz S. Janusz, dziekan i proboszcz polskiej parafii w Mannheim, kapelan polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej, *nota bene* były więzień obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Dachau. Korzystając z listów polecających od

²⁴⁷ J.G. Görlich, *Vom Gefängnisgenossen eines Gauleiters zum polnischen Top-Agenten*, „Preußische Allgemeine Zeitung”, 25 VI 2005, http://www.webarchiv-server.de/pin/archiv05/2520050625_paz20.htm (13 X 2012).

²⁴⁸ Por. C. Gmyz, *Jak SB i KGB tropiły Bursztynową Komnatę*, „Rzeczpospolita”, 2 IX 2009 (wyd. internetowe, 10 XI 2012).

Kocha, Madejczyk starał się infiltrować kręgi byłych nazistów i tzw. wypędzonych z Prus Wschodnich, potem zaktywizował się także w różnych polskich środowiskach emigracyjnych, nie tylko w Niemczech, a w szczególności wśród młodszego pokolenia ludzi o poglądach chadeckich. Wspomnienia jednego z nich, Stanisława Gebharda, w tej kwestii, siłą rzeczy po latach niezbyt precyzyjne, zdają się przynajmniej w zasadniczych zarysach potwierdzać – co prawda dość szcątkowe – materiały informacyjne wywiadu PRL z tego samego okresu²⁴⁹.

Wedle opinii wielu znających go osób przyszedł „Lakar” miał zostać zwerbowany, czy też wręcz zatrudniony, przez niemiecki wywiad (BND) bądź kontrwywiad (BfV) z zadaniem infiltracji polskiej emigracji. Zaznaczyć jednak wypada, że przywołany wyżej Joachim Görlich wskazywał na daleko idący brak zaufania do jego osoby ze strony zachodnich służb specjalnych; w tym również ze strony przedwojennych oficerów polskiego wywiadu, współpracujących po wojnie z Brytyjczykami²⁵⁰. Chyba jednak nie przeszkodziło to ostatecznie BND w korzystaniu z usług obrotowego Polaka, co odbywało się zresztą pod kontrolą wywiadu PRL²⁵¹.

W każdym razie Madejczyk zasłużył sobie na dogodną synekurę w rzymskim przedstawicielstwie Deutsche Banku. Tutaj także, m.in. za pośrednictwem swego powinowatego, ks. Franciszka Mączyńskiego, wpływowego rektora Instytutu Polskiego w Rzymie i wspomnianego wyżej ks. Juliusza Janusza, nawiązał wiele cennych kontaktów, nie tylko w „polskiej” części watykańskiej Kurii. Niemal otwarcie powiewając przy tym „flagą” zachodnioniemieckiego wywiadu (BND). Co ciekawe, ów działacz chadecki, przyjaciel wielu duchownych, widywany często w kuliarach bońskiego Biura Katolickiego (*Katolisches Büro*), czyli stałego Komisariatu Konferencji Episkopatu Niemiec, był w istocie agnastykiem, jeśli nie wręcz ateistą²⁵².

W sieci „wykorzystywanych informacyjnie” ofiar wyrafinowanej gry wywiadowczej prowadzonej przez Madejczyka znajdowały się tak istotne, wpływowe i dobrze poinformowane osoby jak o. Stanisław Konrad Hejmo, ks. Bogumił Lewandowski (szef Delegatury Biura Prasowego Episkopatu Polski), Dominik Morawski (rzymski korespondent paryskiej „Kultury” i Radia Wolna Europa), Zdzisław Najder (działacz Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, współpracownik „Kultury” i dyrektor Rozgłośni Polskiej RWE), wreszcie Maciej Pstrąg-Bieleński (jeden z głównych reprezentantów KPN na Zachodzie). Madejczyk utrzymywał też mniej lub bardziej intensywne kontakty z Karolem Wagnerem

²⁴⁹ Zob. np. AIPN, sygn. 02011/17, Informacje „Madery” o stosunku emigracji polskiej do konfliktu izraelsko-arabskiego, Warszawa, 7 VIII 1967 r., k. 175e; por. relacja Stanisława Gebharda, 22 IX 2011 r., w zbiorach autora; J.G. Görlich, *op. cit.*, *passim*.

²⁵⁰ J.G. Görlich, *op. cit.*, *passim*.

²⁵¹ Zob. AIPN, sygn. 01069/198, Pismo płk. Tadeusza Dyrca, zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu I, do Naczelnika Wydziału VI (tzw. romańskiego) Departamentu I (wówczas vacat), Warszawa, 1 II 1972 r.: „w załączeniu przesyłamy notatkę pochodzącą ze sprawdzonego źródła nr 4015 [Andrzeja Madejczyka] dot. D[ominika] Horodyńskiego. Notatka o podobnej treści została przekazana do jednej ze służb specjalnych NRF przez ich współpracownika”.

²⁵² J.G. Görlich, *op. cit.*, *passim*; relacja Jana Żaryna, 29 IV 2011 r., w zbiorach autora.

(innym rzymskim korespondentem RWE), Konradem Sieniewiczem, Jerzym Kulczyckim i Stanisławem Gebhardem (kluczowymi przedstawicielami emigracyjnego Stronnictwa Pracy), Piotrem Jeglińskim (szefem *Editions* „Spotkania”), Donatą Eską (odgrywającą pewną rolę w łączności PPN z Zachodem) czy wreszcie o. Piotrem Rostworowskim (przyjacielem Jana Pawła II, kościelnym intelektualistą zaangażowanym w odbudowę życia zakonnego benedyktynów, a następnie kamedułów). Cały ten układ stanowił zapewne modelowe „nielegalne ogniwo” Wydziału II/XIV. Przynajmniej niektóre z wyżej wymienionych osób były odrębnie rejestrowane w ewidencji Departamentu I, najczęściej jako tzw. kontakty informacyjne. Niemal na pewno bez ich wiedzy²⁵³.

Należy zwrócić uwagę, że jakkolwiek Madejczyk został w 1975 r. w końcu „ukadrowiony”²⁵⁴, tym niemniej pozostał (podobnie jak osławiony Marian Zacharski) w istocie rzeczy na poły amatorem, który jednak o kilka długości przewyższał skutecznością większość swoich dużo lepiej przeszkolonych „kadrowych” kolegów. Ciekawe też, że dla sprawdzenia „wiarygodności informacyjnej” ogniwa „Lakara” wykorzystywano m.in., inne niż on sam, kanały łączności (kontakty) o. Hejmo ze Służbą Bezpieczeństwa PRL²⁵⁵.

²⁵³ Ustalenia własne autora na podstawie analizy korespondencji Departamentu I MSW (tzw. spisy 02011 i 0449 w AIPN), a także odtajnionych fragmentów rozpracowania „Lakara” i materiałów archiwalnych odnoszących się do spraw o. Stanisława Konrada Hejmo (AIPN, sygn. 02320/188, t. 2–3, *passim*) i Macieja Pstrąg-Bieleńskiego (AIPN, sygn. 02202/24, t. 1–5, *passim*); w szczególności zob. *ibidem*, t. 4, Plk Waldemar Wawrzyniak, naczelnik Wydziału XIV, do plk. Tadeusza Fiecki, zastępcy naczelnika Wydziału XI Departamentu I MSW, Warszawa, 24 X 1980 r., k. 31e (wykaz materiałów ze źródła 4072); *ibidem*, Notatka [ppor. Ryszarda Emczyńskiego, inspektora Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. Zdzisława Najdera – działacza P[olskiego] P[orozumienia] N[arodowego] przebywającego od 13 XII 1981 r. na Zachodzie, Warszawa, 18 II 1982 r., k. 398–399e; AIPN, sygn. 0122/1188, Notatka [plk. Romana Rychłego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. działalności Donaty Eska w Polskim Porozumieniu Niepodległościowym, Warszawa, 30 X 1979 r., k. 109e; AIPN, sygn. 1653/1 i 1653/2, Ocenzurowane fragmenty „rozpracowania” „Lakara”, *passim*; zob. Z. Najder, *Ze wspomnień...*, *passim*; korespondencja e-mailowa ze Zdzisławem Najderem z kwietnia 2011 r., w zbiorach autora; relacja Jana Żaryna, 29 IV 2011 r., w zbiorach autora; zob. też zgodne w szczególności relacje: Stanisława A. Morawskiego z 1 IX 2011 r., Jerzego Kulczyckiego z 17 VIII 2011 r. i Stanisława Gebharda z 22 IX 2011 r., w zbiorach autora; por. wywody L. Szymowskiego, *Agenci SB kontra Jan Paweł II*, Warszawa 2012, s. 273–287 (czytelników należy ostrzec przed bezkrytycznym korzystaniem z opinii tego ostatniego autora, jego książka stanowi modelowy wręcz przykład nieodpowiedzialnego korzystania z drażliwych akt wywiadu PRL, połączonego z merytoryczną niekompetencją jeżeli chodzi o metodykę działań bezpieki).

²⁵⁴ Zob. np. AIPN, sygn. 02202/24, t. 5, Postanowienie o założeniuteczki kontaktu informacyjnego [...] „Wzdrgę” dla agenta „Madera”, Warszawa, 19 VIII 1980 r., k. 6e; zob. AIPN, sygn. 02320/188, t. 2–3, *passim* (wzmianki w notatkach o „officerze kadrowym”) ps. „Lakar”).

²⁵⁵ AIPN, sygn. 02320/188, t. 2, Raport [por. Ryszarda Emczyńskiego, inspektora Wydziału XIV Departamentu I MSW] dot. przebiegu spotkania z „Hejnałem” [o. Hejmo] k[ontaktem] o[peracyjnym] nr 14844, 16 VI 1983 r., [cz. 7], Wykorzystanie „Hejnała” do sprawdzenia wiarygodności informacyjnej „Lakara”: „Wykorzystując pobyt »Hejnała« [w Warszawie] dokonano kontroli wiarygodności operacyjnej »Lakara« dot. osób i faktów z terenu Rzymu przedstawionych w ostatnich pocztach operacyjnych. Poruszono w rozmowach tematykę dot. osób i działalności m.in. Dominika Morawskiego, K[arola] Wagnera, [ks.] B[ogumiła] Lewandowskiego.

Modus operandi stosowany przez „Lakara” twórczo opierał się na klasycznej w wywiadzie „kombinacji operacyjnej” znanej jako „werbunek pod obcą flagą”. Przy czym uznawano za kluczowe „bieżące podtrzymywanie stosunków osobistych, ich pogłębianie i rozszerzanie, ze źródłami wchodzącymi w skład [...] ogniwa wywiadowczego”²⁵⁶. Nie dotyczyło to jedynie znanej sprawy o. Hejmo, choć jest ona tutaj dobrym przykładem. W notatce pt. Charakterystyka i plan wykorzystania operacyjnego K[ontakt] I[nformacyjny] „Wzdreğa” [Macieja Pstrąga-Bieleńskiego] – jej autor, czyli znany nam por. Emczyński napisał wprost, że „Lakar na zlecenie Centrali wykorzystuje go informacyjnie pod flagą Szwagra [czyli zachodnoniemieckiej BND]”²⁵⁷. Jak wynika ze wspomnień Zdzisława Najdera (odnoszących się do jego pobytu w Rzymie wiosną 1979 r.), a także z relacji samego zainteresowanego, pod tą samą „flagą” Madejczyk występował także wobec wspomnianego wyżej chadeckiego działacza Stanisława Gebharda²⁵⁸.

Bardziej jeszcze konkretnie sposób „wykorzystywania” podobnych źródeł informacji wyłania się z operacyjnej instrukcji opracowanej w lipcu 1980 r. przez płk. Romana Rychłego z Wydziału XIV Departamentu I przeznaczonej właśnie dla „Madery” (czyli znów Madejczyka). Czytamy w niej m.in.: „W kontaktach z »Rybą« [Pstrągiem-Bieleńskim] koncentrować się na zbieraniu od niego informacji o działalności opozycji w PRL. W tym celu zlecać mu opracowanie konkretnych tematów. Można wypłacać honoraria, których wysokość uzależniać wartością przekazywanych informacji. Rozmowy z »Rybą« nagrywać na taśmy i przysyłać do Centrali. Przez wzmacnianie zaufania dążyć do zabezpieczenia sobie kontroli przepływu materiałów, informacji i korespondencji między nim, a KPN w kraju i przedstawicielami tej organizacji na Zachodzie”. Na koniec płk Rychły polecał jednak: „Nie należy w aktualnej sytuacji podejmować żadnych prób werbunku »Ryby« pod szyldem »Szwagra« [BND – W.B.]”²⁵⁹.

Wspomnianych nagrań Madejczyk dokonywał, goszcząc swe „ofiary” we własnym mieszkaniu czy pokoju hotelowym, zazwyczaj zresztą za wiedzą swoich rozmówców, którzy często udostępniali wpływowemu „przyjacielowi” do wglądu swoją korespondencję odnoszącą się do spraw publicznych, politycznych

[...] Opinie »Hejnała« potwierdziły w całości wiarygodność i źródłowość przesłanych informacji przez »Lakara« m.in. w okresie 1982/83 r.”, k. 103.

²⁵⁶ AIPN, sygn. 1653/2, Raport dotyczący wyjazdu „Lakara” do Rzymu w dniach 24 kwietnia–3 maja 1987 r., Warszawa, 31 III 1987, k. 24–25.

²⁵⁷ AIPN, sygn. 02202/24, t. 5, Charakterystyka i plan wykorzystania operacyjnego KI „Wzdreğa” [Macieja Pstrąga-Bieleńskiego], nr 13553, opracował por. Ryszard Emczyński z Wydziału XIV Departamentu I MSW, k. 71–74e: „zaznaczyć należy, że przy wykorzystaniu flagi BND »Wzdreğa« dostarczył wiele materiałów oraz informacji, nie uzyskując za to żadnego wynagrodzenia, współpracując na zasadzie »patologicznej« nienawiści do ustroju panującego w Polsce”; *ibidem*, t. 1, Wyciąg z instrukcji dla „Madery” [ppor. Ryszarda Emczyńskiego], 31 V 1980 r., k. 8e.

²⁵⁸ Z. Najder, *Ze wspomnień...*; relacja Stanisława Gebharda, 22 ix 2011 r., w zbiorach autora.

²⁵⁹ AIPN, sygn. 02202/24, t. 1, Wyciąg z instrukcji [płk Romana Rychłego z Wydziału XIV Departamentu I MSW] dla „Madery” [ppor. Ryszarda Emczyńskiego], 17 VII 1980 r., k. 9–10e.

i personalnych²⁶⁰. Z pewnym zażenowaniem wspomina o tym Najder, który – widząc w tym szansę dotarcia z ideą polsko-niemieckiego pojednania do bońskich kręgów decyzyjnych – godził się na jawne nagrywanie rozmów przez Madejczyka. Jego relację potwierdzają, zgodni jak zwykle, Kulczycki, Gebhard i Stanisław A. Morawski. Mechanizm działał też czasem niejako „w drugą stronę”. Na przykład Najder incydentalnie otrzymywał od Madejczyka różne pozyskane przezeń informacje i materiały, np. wgląd do kopii poufnej korespondencji Dominika Morawskiego. Ten ostatni z kolei, sądząc po zachowanych materiałach Wydziału X/XVII wywiadu PRL, był chyba najcenniejszym kontaktem informacyjnym rzekomego przedstawiciela zachodnioniemieckich służb specjalnych. Wynikało to wprost z roli Morawskiego (występującego w raportach „Lakara” najpewniej pod kryptonimem „Rajfur”²⁶¹), jako korespondenta paryskiej „Kultury” i Radia Wolna Europa, ale też i specyficznego stosunku tego ostatniego do zasad uprawianego przez siebie dziennikarskiego zawodu. Wedle relacji jego dawnych rzymskich znajomych, dla rasowego dziennikarza Dominika Morawskiego zdobywanie i przekazywanie informacji było wręcz rodzajem nałogu, a na pewno więcej niż zwykłą zawodową pasją²⁶². Przy czym należy podkreślić, że Morawski z całą pewnością nie zdawał sobie sprawy, kim w istocie jest Madejczyk, co mało skutecznie usiłował wyjaśnić swemu młodemu koledze – dziennikarzowi Leszkowi Szymowskiemu²⁶³.

W oparciu o materiały sprawy Pstrąga-Bieleńskiego można z kolei szczegółowo odtworzyć, jak „Madera” uzyskiwał dostęp do obiegu informacji w obrębie rozpracowywanych przez wywiad PRL kręgów emigracji i krajowego podziemia. W przypadku „Ryby”, znów korzystając z otaczającej go aury współpracownika BND, Madejczyk zaproponował wykorzystanie swoich „kontaktów” dla przekazywania przesyłek dla działaczy KPN w kraju, także tych kierowanych bezpośrednio do „Rekina”, czyli Leszka Moczulskiego. Podobnie jak Morawski, Pstrąg-Bieleński udostępniał Madejczykowi kopie swojej korespondencji np. z Jerzym Giedroyciem (wydawcą „Kultury”) czy Konstantym Hanffem (związany przez pewien czas z KPN przywódcą działającej w USA organizacji „Wolna Polska”). „Karol” (inny pseudonim Madejczyka) wykonał też i przekazał do Warszawy odciski kluczy do

²⁶⁰ *Ibidem*, t. 2, Fragment raportu tzw. opracowania autorstwa „Karola” [Andrzeja Madejczyka], [Kolonja], [październik 1980 r.], k. 41e: „w dniu 2 [X] 1980 r. o godz. 18.30 zgodnie z umową odbyło się spotkanie między K[arolem] a Rybą u K[arola] w domu. Spotkanie trwało do godz. 21.15. Załącznik: – taśma magnetofonowa z nagraniem spotkaniem, pierwsza część toru górnego”.

²⁶¹ Zob. L. Szymowski, *op. cit.*, s. 284.

²⁶² Z. Najder, *Ze wspomnień...*, *passim*; zgodne relacje: Stanisława A. Morawskiego z 1 IX 2011 r., Jerzego Kulczyckiego z 17 VIII 2011 r. i Stanisława Gebharda z 22 IX 2011 r., w zbiorach autora; por. D. Morawski, *Po obu stronach Tybru* [rozmowa z Ewą Prządka] [w:] *Świadectwa. Testimonianze*, t. 4, Rzym 2006, s. 417–442; zob. też kolekcje akt byłego Wydziału Informacyjnego (X, XVII) Departamentu I MSW, tzw. spisy 02011 i 0449 w AIPN, *passim*.

²⁶³ Zob. L. Szymowski, *op. cit.*, s. 287: „Nie wiedziałem, że Madejczyk jest oficerem wywiadu PRL, bo skąd miałbym to wiedzieć. Nie mogłem też przypuścić, że z rozmów ze mną pisze notatki informacyjne”.

mieszkania i samochodu „Ryby”²⁶⁴. W taki oto sposób Departament I MSW mógł od początku 1980 r. śledzić szczegółowo zagraniczną działalność KPN (i innych ośrodków emigracyjnych), w tym gorszące spory poszczególnych działaczy. W przechowywanych w archiwum IPN aktach sprawy „Ryby”, autor przyszłej monografii KPN znajdzie setki stron dokumentów, wraz z naświetlającymi dodatkowo ich kontekst stenogramami nagrań licznych rozmów Madejczyka z Bieleńskim²⁶⁵. Wydawcy opublikowanego w 1982 r., z udziałem MSW PRL, propagandowego paszkwilu o KPN, mogli z nich korzystać jedynie bardzo ostrożnie. Przez wzgląd na bezpieczeństwo kluczowego źródła wywiadu PRL²⁶⁶.

Andrzej Madejczyk zmarł nagle na raka w 1989 r. jako jeden z anonimowych bohaterów zimnej wojny, aby dziś straszyc jako jeden z jej upiorów.

Zakończenie

Niniejszy tekst powstał w ramach prowadzonych w Biurze Edukacji Publicznej IPN prac nad syntezami poszczególnych pionów (departamentów) aparatu bezpieczeństwa PRL, w ramach których piszącemu te słowa przypadło w udziale koordynowanie badań zespołu zajmującego się wywiadem cywilnym PRL. Niniejsze opracowanie należy traktować jako raport z aktualnego stanu badań nad tematem o wciąż dynamicznie zmieniającej się bazie źródłowej. Nie ulega wątpliwości, że odnalezienie (odtajnienie) nowych materiałów, zarówno normatywnych i sprawozdawczych, jak i dokumentacji kolejnych operacji i „spraw”, może skutkować zmianą przynajmniej niektórych zarysowanych w niniejszym tekście hipotez i interpretacji. Wypada też nadmienić, że część poruszonych w nim wątków (np. działalność „nielegalna” w okresie funkcjonowania Departamentu VII MBP) zostanie przedstawiona szerzej w planowanych niebawem publikacjach innych badaczy uczestniczących w tymże projekcie badawczym, m.in. dr. Sławomira Łukasiewicza i Witolda Bagieńskiego. Inną, jedynie zasygnalizowaną tutaj kwestią, jest dorobek informacyjny wydziału „nielegalnego”. Zagadnienie to, w którym wywiad (w tym przypadku PRL) postrzegany jest (zgodnie z metodologią przedmiotu) nie tylko jako organizacja, ale przede wszystkim jako „proces pozyskiwania, analizy

²⁶⁴ AIPN, sygn. 02202/24, t. 2, Korespondencja pomiędzy Wydziałami XIV „nielegalnym” i XI „dywersji ideologicznej” wywiadu MSW PRL w sprawie kluczy do mieszkania „Ryby”, k. 121–122e.

²⁶⁵ *Ibidem*, t. 1–5, *passim*; zob. zwłaszcza: *ibidem*, t. 1, Notatki odręczne: Adresy od „Ryby” w kraju, b.d., (adresy Zbigniewa Wołyńskiego, Kazimierza Kuźby, Tadeusza Stańskiego i Leszka Moczulskiego w Warszawie oraz ks. Czesława Białka w Poznaniu), k. 107–111e; *ibidem*, Notatka [inspektora Wydziału XIV por. Ryszarda Polańskiego] z przekazania przesyłki dla T. Wołyńskiego [tak w tekście – W.B.], Warszawa, 27 IX 1980 r., k. 112e; *ibidem*, Stenogram z rozmowy „Madery” z Maciejem Pstrąg-Bieleńskim odbytej 10 IX 1980 r., k. 182–183e (kwestia korespondencji z krajem).

²⁶⁶ Por. M. Reniak, współpr. Z. Pudysz, T. Zalewski, *KPN. Kulisy, fakty, dokumenty*, Warszawa 1982, *passim*.

i wykorzystania informacji” (*intelligence cycle*)²⁶⁷, będzie przedmiotem odrębnego studium piszącego te słowa, w którym uwzględniony będzie też dorobek „nielegalów”. Słowem, niniejsze rozważania nie aspirują do statusu pełnej monografii przedmiotu. Tym niemniej, jak się wydaje, udało się przynajmniej w jakiejś części wypełnić lukę odnoszącą się do „nielegalnych” działań wywiadu PRL (w tym ich „normatywnego” umocowania), na jaką wskazywał niegdyś Paweł Piotrowski, jeden z pionierów badań na interesującym nas obszarze²⁶⁸.



Władysław Bułhak (ur. 1965 r.), dr, zastępca dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Absolwent XLI LO im. Joachima Lelewela w Warszawie i Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Był ekspertem w Ośrodku Studiów Wschodnich i w Departamencie Studiów Strategicznych MSZ, korespondentem Polskiej Agencji Prasowej w Moskwie, wreszcie specjalistą ds. public relations w firmie „Profile”. W latach 2000–2006 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN i redaktora naczelnego „Biuletynu IPN”. W latach 2006–2011 był naczelnikiem Wydziału Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych BEP IPN. W 2011 r. ponownie powołany na stano-

wisko zastępcy dyrektora BEP IPN. Odpowiada za koordynację projektów naukowych prowadzonych w Instytucie. Jest członkiem redakcji półrocznika naukowego IPN „Pamięć i Sprawiedliwość”, a także międzynarodowej sieci badawczej *Centre for Cold War Studies* przy Uniwersytecie Południowej Danii w Odense; wreszcie współzałożycielem i członkiem władz Baltic Intelligence and Security Studies Association. Autor monografii *Dmowski – Rosja a kwestia polska. U źródeł orientacji rosyjskiej obozu narodowego 1886–1908*, Warszawa 2000, redaktor naukowy i współautor tomu studiów *Wywiad i kontrwywiad Armii Krajowej*, Warszawa 2008. Publikował m.in. w „Przeglądzie Historycznym”, „Kwartalniku Historycznym”, „Niepodległości”, „Przeglądzie Wschodnim”, „Studiach z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, „Arcanach”, „Zeszytach Historycznych”, „Pamięci i Sprawiedliwości”, „Biuletynie IPN” i „Mówią Wieki”. Jego zainteresowania badawcze skupiają się ostatnio na historii polskiego wywiadu. Aktualnie pracuje nad monografią Departamentu I MSW (wywiadu cywilnego PRL) w latach 1954–1990.

²⁶⁷ Zob. *Handbook of Intelligence Studies*, red. L.K. Johnson, London–New York 2007, s. 3.

²⁶⁸ Zob. P. Piotrowski, *op. cit.*, s. 331, 355–356. W tym miejscu za cenne wskazówki i uzupełnienia, kopie materiałów, wreszcie pomoc w rozstrzygnięciu różnych wątpliwości i rozszyfrowaniu niektórych kryptonimów serdecznie dziękuję: prof. Andrzejowi Paczkowskiemu, prof. Pawłowi Machcewiczowi, prof. Andrzejowi Friszkemu, dr. hab. Janowi Żarynowi, dr. Wojciechowi Sawickiemu (wicedyrektorowi BUiAD IPN) i Witoldowi Bagińskiemu (BUiAD), wreszcie red. Rozalii Romaniec; pouczające były też dla mnie dyskusje z red. Cezarym Gmyzem.

Źródła

Rozkaz Organizacyjny nr 1 Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, wydany przez płk. dypl. Mariana Józefa Smoleńskiego 13 października 1939 r. w Bukareszcie

Dokument ten powstał w okresie, kiedy płk dypl. Marian Józef Smoleński był jeszcze szefem Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Datowany jest na 13 października 1939 r. w Bukareszcie, przy czym zarówno data, jak i miejsce jego wydania zostały dopisane już po wytworzeniu tego dokumentu, na co wskazuje odmienna czcionka maszynowa. Prawdopodobnie opatrzony został tą informacją w ataszacie wojskowym przy Ambasadzie RP w Bukareszcie (attaché ppłk dypl. Tadeusz Zakrzewski). Wskazuje na to podkreślenie tej instytucji jako adresata, dokonane piórem w rozdzielniku. W ten sposób dokument został też opatrzony adnotacją o numerze kolejnego wpływającego do ataszatu pisma (730/39).

Należy zwrócić uwagę, że dokument jest określony jako Rozkaz Org. nr 1, w związku z czym należy go traktować jako pierwszy wydany na obczyźnie przez Oddział II SNW, mimo inicjatyw podjętych już w tym czasie we Francji przez nowe służby polityczno-wojskowe (mianowanie mjr. Tadeusza Nowińskiego kierownikiem Placówki Wywiadowczej Samodzielnego Referatu „Zachód”, a po 1 października 1939 r. p.o. szefa Wydziału Wywiadowczego Ministerstwa Spraw Wojskowych, później SNW)¹.

Jakkolwiek nie są znane okoliczności i szczegóły dotyczące powstania rzeczony dokumentu, to ówczesne losy jego autora mogą przybliżyć nieco okoliczności jego powstania. Od 18 września 1939 r. płk Smoleński z dużą, kilkusetosobową grupą swoich pracowników (ok. 750!, w tym 300 oficerów)² przebywał w górskiej miejscowości klimatycznej Vatra Dornei. Faktycznie pozostawali tam do wieczora 24 września na wolności, następnie zostali przewiezieni do różnych miejsc internowania. Płk Smoleński i grupa oficerów sztabowych trafiła do obozu internowania w Călimănești. Nim jednak do tego doszło, w czasie tygodniowego pobytu w Vatra Dornei płk Smoleński sprawował kierownictwo nad pracownikami Oddziału II. Przejął też pod swój bezpośredni nadzór ekspozytury i placówki wywiadowcze podlegające wcześniej Referatowi „Wschód” Wydziału IIa oraz wszystkie ataszaty wojskowe. Pewien zakres swobody pozwalał nawet na planowanie przyszłych działań. Wiadomo, że płk Smoleński zarządził odprawę swoich oficerów, na której podjęto decyzje o zakresie preferowanych celów i dalszym

¹ T. Dubicki, A. Suchcitz, *Oficerowie wywiadu RP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2009, s. 208.

² T. Dubicki, *Wojsko polskie w Rumunii 1939–1941*, Warszawa 1994, s. 76.

kierunku pracy polskiego wywiadu. Informację o tym posiadamy z relacji mjr. Zdzisław Żórawskiego, który poinformował o tym ośrodek paryski, uprzedzając, że wysłany do Paryża mjr Jan Żychoń otrzymał polecenie działania w kierunku gwarantującym utrzymanie wpływów na bieg spraw państwowych przez dotychczasową ekipę Oddziału II³.

O planowej działalności kierownictwa Oddziału II świadczyła też wcześniejsza inicjatywa wysłania 16 września 1939 r. kpt. Jerzego Niezbrzyckiego z misją do szefa wywiadu rumuńskiego Mihaila Moruzoffa. Kpt. Niezbrzycki przeprowadził w Bukareszcie owocne rozmowy, w wyniku których wywiad polski uzyskał zgodę na tolerowane przez stronę rumuńską funkcjonowanie na jej terytorium, głównie na kierunku przeciwsowieckim, co po 17 września stało się dla strony rumuńskiej istotnym zadaniem z uwagi na znaczne wydłużenie jej granicy z ZSRR. Rumuni zaakceptowali obecność zakamuflowanych struktur polskiego wywiadu za cenę informacji ją interesujących, dotyczących w pierwszej kolejności sowieckiego *Ordre de Bataille*, także informacji o ruchu ukraińskim i sytuacji społeczno-politycznej na ziemiach polskich pod okupacją sowiecką⁴. Zasady tego współdziałania utrzymały się przez rok, aż do przejścia władzy w Rumunii przez Żelazną Gwardię i gen. Iona Antonescu.

W takim kontekście zrozumiałe staje się podjęcie przez znajdujące się w Rumunii kierownictwo Oddziału II SNW inicjatywy wykorzystania sprzyjającej sytuacji w Rumunii do zainstalowania tam struktur wywiadu polskiego, dostosowanych do nowych okoliczności. Tak też należy traktować inicjatywę utworzenia struktur „Akcji Południowej”, która swoim zasięgiem miała objąć oprócz Rumunii także Węgry, Jugosławię, a w perspektywie nawet Turcję. Szczegóły tej koncepcji przedstawia prezentowany poniżej dokument, niemniej należy zwrócić uwagę na jego specyfikę i przesłanie, niewolne – jak się wydaje – od zakamuflowanych treści, które, jak należy przypuszczać na podstawie późniejszych decyzji modyfikujących projekt, zostały dostrzeżone w Paryżu.

Z treści Rozkazu Org. nr 1 z 13 października 1939 r. wydanego przez szefa Oddziału II SNW wynika, że podjął się on zadania niezwykle ważnego i aktualnego, a mianowicie zorganizowania łączności z krajem od strony południowej, włączając w to zadanie pozostających do dyspozycji w Rumunii i na Węgrzech funkcjonariuszy wywiadu. Aktywność tę podzielił na dwa piony: łączności i wywiadu, pozostające jednak ze sobą w bliskim związku. Co znamienne – dla zabezpieczenia łączności z krajem posłużono się nazewnictwem wziętym wprost ze struktur polskiego wywiadu: Ekspozytur „R” (Rumunia) i „W” (Węgry) pracujących przy pomocy placówek oficerskich wysuniętych w kierunku byłej granicy polskiej. Taka inicjatywa świadczył o świetnej orientacji w specyfice terenu i możliwości jego wykorzystania, z drugiej jednak strony wśród decydentów usytuowanych już

³ T. Dubicki, A. Suchcitz, *op. cit.*, s. 262.

⁴ *Ibidem*, s. 193.

we Francji rodziła na pewno obawę przed przejściem całkowitej kontroli przez „sanacyjną dwójkę” nad kluczową w tym czasie kwestią kontaktu z krajem. Obawę przed tym mogło też wzmocnić podkreślanie przez autora rozkazu, aby werbować do służby zarówno w kraju, jak i wśród uchodźstwa, bez żadnych różnic politycznych, jedynie na gruncie walki z najeźdźcami. Ponadto jest też tam mowa o opiece, jaką należałoby sprawować nad wysłannikami organizacji społeczno-politycznych szukających łączności z rządem. Mogło to zostać odebrane negatywnie przez nowe władze, obawiające się pozostawienia w rękach starej „dwójki” tych kluczowych kwestii. O słuszności tej hipotezy świadczy fakt, że niejako w ślad za tym dokumentem zostały podjęte w Paryżu decyzje rozdzielające kwestie łączności z krajem od wywiadu. Świadczyło o tym utworzenie odrębnych ekspozytur (wywiad) i baz łączności zagranicznej ZWZ⁵ oraz placówek łączności politycznej⁶.



Tadeusz Dubicki (ur. 1948 r.), prof. dr hab., historyk. Pracownik Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie i Uniwersytetu Łódzkiego. Zajmuje się problematyką uchodźstwa wojennego, dziejów Polonii, wywiadu II Rzeczypospolitej. Autor i współautor 23 książek, w tym dotyczących wywiadu, m.in.: *Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2009, s. 365 (współautor. A. Suchcitz); t. 2, Warszawa 2011, s. 382; twórca i periodyku „Wywiad i Kontrwywiad Wojskowy II RP”, t. 1–2, (Łomianki) 2010–2012, s. 418. Współredaktor: *Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1, Warszawa 2004, s. 612.

⁵ T. Dubicki, *Bazy wojskowej łączności zagranicznej ZWZ – AK w latach 1939–1945*, Częstochowa 2000.

⁶ W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 57.

Nr 1

1939 październik 13, Bukareszt – Rozkaz Organizacyjny nr 1 Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza wydany przez płk. dypl. Mariana Józefa Smoleńskiego

Oddz[iał] II Sztabu Nacz[elnego] Wodza

Bukareszt, dn. 13 X 1939 r.

Szef Oddziału

Ściśle tajne!

Rozkaz Org. Nr 1

**Organizacja łączności z Krajem
(tymczasowa)
Akcja Południowa**

A. Zasady ogólne

1. Organizacja łączności z krajem jest akcją zasadniczą.
2. Praca wywiadowcza na Rosję jest akcją na razie drugorzędną i ma służyć przede wszystkim potrzebom organizacji łączności z krajem. Współdziałając oficjalnie z wywiadami państw zainteresowanych wywiadem na Rosję ma za zadanie ułatwienie przerzucania kurierów do kraju i zorganizowanie tam placówek rezydenckich łącznikowych.

Niezależnie od tej pomocy wywiadu, aparat organizujący łączność z krajem wykorzystuje własne możliwości przerzucania ludzi do kraju i z kraju. Możliwości te są na razie b[ardzo] duże, stwarzają je następujące czynniki:

- a. Stosunkowa łatwość przechodzenia granicy południowej zaboru niemieckiego.
 - b. Powrót uchodźców do zaboru niemieckiego.
 - c. Ułatwiona rekrutacja wśród uchodźców polskich i w obozach wojskowych w Rumunii, na Węgrzech, ludzi, którzy oddadzą swe usługi organizacji.
3. Aparat łączności z krajem i aparat wywiadowczy są zorganizowane równolegle. Pozostając w ścisłej łączności są jednak niezależnie od siebie, połączone tylko u góry w osobie jednego kierownika, który z ramienia szefa Oddziału II kieruje całością akcji południowej. Szefowie odnośnych działów pracy w centrali Oddz[iału] II we Francji są kierownikami tych działów w charakterze szefów służb.

B. Organizacja akcji południowej

1. Kierownictwo – Belgrad (Zagrzeb) pod nazwą „Biuro akcji południowej” – kierownikowi podlegają oba aparaty; wywiadowczy i łączności z krajem.
2. Aparat łączności z krajem posiada dwie ekspozytury: „R” w Bukareszcie i „W” w Budapeszcie. Ekspozytury pracują przy pomocy placówek oficerskich, wysuniętych w kierunku granicy.

Organa aparatu łączności są zamaskowane w terenie przy pomocy placówek dyplomatycznych i konsularnych. Ich praca jest konspiracyjna.

3. Aparat wywiadowczy ma swoją odrębną organizację uzależnioną od warunków i możliwości powiązania swej pracy z wywiadem danego państwa (Rumunia, Węgry, Jugosławia).
4. Kierownicy ekspozytur i placówek łączności z krajem są w ścisłym porozumieniu z odnośnymi kierownikami placówek wywiadowczych, nie podlegają jednak jedni drugim pod względem służbowym.
5. Organizacja akcji południowej ma swój budżet, określany przez szefa Oddziału II, a przeznaczony dla wykonywania zadań powierzonych obu aparatom. Budżetem tym administruje kierownik akcji południowej według ogólnych norm orientacyjnych ustalonych przez szefa Oddziału II (zał. nr 2).
6. Podstawa kalkulacji budżetu akcji południowej jest tymczasowa, oparta na jak najbardziej oszczędnych normach opłat personalnych i rzeczowych. Budżet ostateczny będzie opracowany w najbliższym czasie.
7. Organizację całości akcji podaje zał. nr 1.

C. Zadania

1. Kierownik Biura Akcji Południowej

- a. Kierownictwo całością akcji z ramienia szefa Oddziału (II). Nadzór nad sprawnym funkcjonowaniem obu aparatów.
- b. Regulowanie współdziałania obu aparatów – łączności i wywiadowczego. Usuwanie ewentualnych nieporozumień, stwarzanie na miejscu warunków jak najbardziej usprawniających akcję łączności z krajem. W sprawach mniejszej wagi ma prawo doraźnej zmiany zarządzeń szefa Oddziału II, meldując mu o powyższym z wyjaśnieniem powodów. W wypadkach natury zasadniczej zwraca się po rozkazy do szefa Oddziału II.
- c. Kierownik Biura akcji południowej jak również jego aparaty, a przede wszystkim aparat łączności z krajem korzystają z pomocy naszych placówek dyplomatycznych (attachaty wojskowe) i konsularnych.
- d. Do zadań kierownika akcji południowej należeć będzie organizowanie wszelkiej pomocy i ułatwień dla osób przedostających się z Polski z zamiarem wstąpienia do armii polskiej we Francji. Pomoc ta dotyczy:
 1. Umożliwienia przejścia granicy.
 2. Doprowadzenie do Komitetów wysyłkowych, zorganizowanych przy naszych placówkach dyplomatycznych i konsularnych.

2. Kierownicy ekspozytury „R” i „W”

- I. Zasadniczym zadaniem kierowników ekspozytur jest zorganizowanie szlaków łączności z krajem tzw. „poczty”. Organizacja poczty będzie oparta na systemie posterunków rezydenckich łącznikowych. W umieszczaniu tych posterunków należy się kierować warunkami możliwości użycia środków komunikacyjnych i ukrycia terenowego, przy czym pamiętać należy o naczelnej zasadzie: kierowania się wartością, a nie liczbą posterunków.

Posterunki „poczty” będą służyć do przesyłania poczty, jak listy, paczki itp. (przekazywania ich z jednego posterunku na drugi) oraz opieka nad kurierami wiozącymi instrukcje ustne lub pocztę. Opieka nad kurierami ma być jak najdalej posunięta.

Przy organizacji posterunków poczty należy się opierać na następującym elemencie:

1. Oficerowie będący w dotychczasowym aparacie łączności.
2. Ludzie (i miejscowości) przekazani z Centrali O[ddziału] II.
3. Ludzie zwerbowani przez organa ekspozytury na terytorium kraju. Przy czym należy się tu kierować następującymi wytycznymi:
 - a. Opierać się przede wszystkim na elemencie ideowym wszelkich ugrupowań politycznych bez różnicy programów, stojących jednak na gruncie walki z najeźdźcami o odzyskanie niepodległości i na platformie pojednania i zgody narodowej dla osiągnięcia tego celu.
 - b. Wykorzystywać w szerokim zakresie ideowy element robotniczy, chłopski, najłatwiejszy do zamaskowania się w terenie.
 - c. Wykorzystywać do pracy łącznikowej kobiety, młodzież do lat 16 i ludzi starszych wiekiem.
4. Ludzie zwerbowani wśród uchodźców na terenach Rumunii, Węgier i innych krajów Europy p[o]ł[u]d[niowo]-wsch[odniej] oraz wśród wojskowych internowanych w obozach. W tym celu ekspozytura ma przewidziany w swym składzie organ werbunkowy.

II. Oprócz zadania zasadniczego, ekspozytury będą miały następujące zadania dodatkowe.

1. Oprócz łączności Ekspozytur „R” i „W” bezpośrednia lub przez „Biuro Akcji P[o]ł[u]d[niowej]”. W zakresie wymiany zwerbowanych ludzi do użycia na terenie kraju oraz we wszystkich sprawach ułatwiających wykonanie zasadniczego zadania.
2. Zorganizowanie przejść przez granicę ochotników do W[ojska] P[olskiego] we Francji, stosownie do wytycznych zawartych w określeniu zadań kierownika Biura Akcji P[o]ł[u]d[niowej] – pkt d.
3. Ponadto Ekspozytura „R” w osobie kierownika Ekspozytury mjr. Dąbrowskiego¹ będzie prowadzić sprawy „grupy prometejskiej” na terytorium państw bałkańskich i Turcji wg instrukcji otrzymywanych z Centrali O[ddziału] II. Na ten cel kierownik Ekspozytury będzie miał przydzielony specjalny budżet.

III. Rozgraniczenie terenów działania.

1. Ekspozytura „R”. Teren zaboru sowieckiego obejmujący w pierwszej kolejności Małopolskę Wschodnią i Wołyń, w drugiej Polesie, w trzeciej na północ od Polesia, i z Wileńszczyzną.

¹ Włodzimierz Dąbrowski (1896–1962), ppłk, kierownik Samodzielnego Referatu „Wschód” w Ekspozyturze nr 2 Oddziału II SG i zastępca szefa Ekspozytury nr 2. W 1939 r. kierownik Samodzielnego Referatu „B” (dywersja Wschód). Po 17 IX 1939 r. w Rumunii, w Ekspozyturze „R” – kierownik placówki łączności z krajem. Po ewakuacji na Zachód w maju 1940 r. nie służył w wywiadzie.

Uwaga: Obszary na północ od Polesia będą objęte aparatem akcji północnej wg dodatkowych zarządzeń. Do chwili gdy to nastąpi, tereny te muszą być objęte akcją południową.

2. Ekspozytura „W”. Cały teren zaboru niemieckiego do linii Brześć – Warszawa – Poznań włącznie w pierwszej kolejności, reszta terytorium w drugiej.

Uwaga: Tereny północne zaboru niemieckiego będą później również włączone do akcji północnej

3. Linia rozgraniczenia nie jest linią sztywną. Jeżeli zaistnieje możliwość zorganizowania łączności poprzez linię demarkacyjną, dzielącą oba zabory, to należy to czynić, porozumiewając się wzajemnie lub przez kierownika Biura Akcji P[ół]udniowej].

3. Kierownicy placówek ekspozytur

- a. Kierują pracą montowania linii łączności – „poczty” w terenie w myśl wytycznych podanych powyżej.
- b. Organizują przerzucanie ludzi przez granicę w jedną i drugą stronę.
- c. Opiekują się jak najtroskliwiej personelem organizacji przechodzącym granicę oraz tymi ludźmi, którzy będą przechodzić z kraju w celu dostania się do A[rmi]i P[olskiej] we Francji lub też wysłannikami organizacji społeczno-politycznych w kraju, szukającymi łączności z Rządem Polskim.

Uwaga: Należy mieć na uwadze, że wśród elementów przechodzących z kraju mogą z łatwością znaleźć się prowokatorzy i szpiedzy.

4. Zadania aparatu wywiadowczego

- a. Ułatwiać przerzucanie kurierów aparatu łączności, uwzględniając w jak najszerszym zakresie jego potrzeby.
- b. Prowadzić wywiad bliski na Rosję Sowiecką w granicach zasięgu byłej Ekspoz[ytury] [nr] 5² na terenie Rosji Sow[ieckiej], a do linii Polesia w zaborze sowieckim. Zadania wywiadowcze i metody pracy jak dotychczas przy uwzględnieniu wszystkich warunków wynikających ze współpracy z wywiadem odnośnego państwa. Instrukcję szczegółową w tej sprawie wyda kierownik „Biura Akcji P[ół]udniowej”.
- c. Organa aparatu wywiadowczego (placówki oficerskie) mają swój budżet przydzielony przez Centralę O[ddziału] II. Nie korzystają one z żadnych subwencji wywiadów państw obcych z wyjątkiem akcji wspólnych, przy których stosować należy rozrachunek.

D. Rozdział personelu

I. Biuro Akcji P[ół]udniowej

1. kierownik – ppłk dypl. Skinder Tadeusz³

² Ekspozytura nr 5 Oddziału II SG WP we Lwowie.

³ Tadeusz Skinder (1897–1952), płk dypl., szef Wywiadu KOP (1932–1937), następnie zastępca szefa i szef Wydziału IIa Oddziału II SG WP. W 1939 r. szef Wydziału Wywiadowczego i zastępca szefa Oddziału II 1. rzutu SNW. Od października 1939 do czerwca 1940 r. szef

2. [kierownik] referatu wywiad[u] – mjr Gurbski Jan⁴
3. [kierownik referatu] łączności z krajem – kpt. Guttry Władysław⁵
4. Oficerowie łącznikowi: ppłk dypl. Iranek-Osmecki Kazimierz⁶, kpt. Fryzendorf Jerzy⁷, kpt. Konarski Stefan⁸

II. Terytorium Rumunii

1. Aparat łączności
 - a. Ekspozytura „R”
 - kierownik – mjr Dąbrowski Włodzimierz
 - ref[erent] werbunkowy – mjr Ankerstein Feliks⁹, kpt. Lipiński Wojciech¹⁰
 - b. Placówka „Czerniowce”

Ekspozytura „R” w Bukareszcie. W latach 1943–1945 zastępca szefa Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego SNW.

⁴ Jan Gurbski (1897–1996), płk, szef wywiadu KOP (1937–1939), w Rumunii do 15 XII 1939 r. w Ekspozyturze „R”, następnie w 2. Dywizji Strzelców Pieszych, internowany w Szwajcarii.

⁵ Władysław Guttry (1899–1942?), kpt., od 1932 r. w Ekspozyturze nr 2, od 1937 r. szef Referatu Wyszkożenia, w 1938 r. aktywnie działał na Zaolziu i Rusi Podkarpackiej (akcja „Łom”). Po 17 IX 1939 r. najpierw na Węgrzech w Bazie Łączności ZWZ „Romek”, następnie w Belgradzie w Bazie „Sława”. Aresztowany w końcu 1941 r. przez Gestapo.

⁶ Kazimierz Iranek-Osmecki (1897–1984), płk dypl., oficer zawodowy, wykładowca w Wyższej Szkole Wojennej, od 1937 r. dowódca batalionu w 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej. Od października 1940 r. w Ekspozyturze „R” w Bukareszcie, od czerwca tr. we Francji jako szef Oddziału II Komendy Głównej ZWZ, następnie kierownik Referatu Informacyjno-wywiadowczego w Oddziale VI SNW. W końcu 1940 r. emisariusz do Polski, do 1942 r. w KG ZWZ; 1942–1943 szef Oddziału VI SNW. Od 1943 r. w kraju, szef Oddziału VI, następnie Oddziału II KG AK. 3 X 1944 r. podpisał układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie.

⁷ Jerzy Fryzendorf (1901–1976), ppłk, od 1927 r. w KOP, m.in. jako oficer wywiadowczy, następnie oficer szefostwa Wywiadu KOP skierowany do Ekspozytury nr 1 w Wilnie. 18 IX 1939 r. jako kierownik Referatu w Szefostwie Wywiadu KOP przeszedł do Rumunii, gdzie służył w Ekspozyturze „R”. We wrześniu wysłany do Turcji, gdzie do 19 XII 1940 r. kierował Placówką Łączności „Bey”, będąc jednocześnie do 1 XII 1940 r. p.o. szefa Ekspozytury Oddziału II SNW w Stambule. Następnie służył na Bliskim Wschodzie, m.in. jako kierownik Bazy Łączności AK w Kairze.

⁸ Stefan Konarski (1894–1979), mjr, od 1933 r. w Szefostwie Wywiadu Dowództwa KOP; w Rumunii w Ekspozyturze „R”, gdzie kierował Referatem Ogólnym, od października 1940 r. w Ekspozyturze „T”. Następnie służył na Bliskim Wschodzie. W 1944 r. w SNW, gdzie był pomocnikiem zastępcy szefa Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego SNW.

⁹ Feliks Ankerstein (1897–1955), mjr, od 1929 r. w Ekspozyturze nr 2 Oddziału II SG, m.in. kierownik grupy XV (Niemcy, państwa zachodnie), a także Referatu Terenowego. Od 1937 r. kierownik Referatu „A”, przemianowanego na „Zachód”. Współzałożyciel Komitetu Siedmiu, w którym kierował sekcją techniczną. Aktywnie działał w trakcie przyłączenia Zaolzia i operacji „Łom” na Rusi Podkarpackiej. W Rumunii działał jako referent werbunkowy w aparacie łączności Ekspozytury „R”. Po ewakuacji na Zachód z powodów politycznych odsunięty od służby w wywiadzie.

¹⁰ Wojciech Lipiński (1900–1966), kpt., od 1934 w Ekspozyturze nr 2 Oddziału II SG. Kierownik Podreferatu „A” w Referacie „Zachód”. Od września 1938 r. szef Referatu „C”. Członek kierownictwa Komitetu Siedmiu (K-7). W Rumunii w Ekspozyturze „R”, pod koniec 1939 r. ewakuowany na Bliski Wschód, m.in. szef Referatu II Brygady Karpackiej. Następnie w Wielkiej Brytanii, w Oddziale VI SNW, wykładowca w Szkole Oficerów Wywiadowczych.

- kierownik – kpt. Kolasiński Aleksander¹¹
- 2. Aparat wywiadowczy
 - a. Placówka w Bukareszcie
 - kierownik – mjr dypl. Bińkowski Józef¹²
 - oficer wyw[iadowczy] – kpt. Kosior [Zygmunt]
 - oficer łączn[ikowy] przy Konsulacie Polskim – kpt. Relich Stefan
 - b. Placówka w Czerniowcach
 - kierownik – mjr Nitecki [Henryk]¹³
 - oficer wyw[iadowczy] – kpt. Berek Stanisław
 - oficer łączn[ikowy] przy Konsulacie Polskim – kpt. Grabowski Edward¹⁴

III. Terytorium Węgier

- 1. Aparat łączności
- a. Ekspozytura „W”
 - kierownik – mjr dypl. Mazurkiewicz Jan¹⁵

¹¹ Aleksander Kolasiński (1897–?), kpt., od 1937 r. w Ekspozyturze nr 2 Oddziału II SG, kierownik Referatu „Gdańsk” z siedzibą w Wolnym Mieście Gdańsku. We wrześniu 1939 r. kierownik Referatu Ekspozytury nr 2 w drugim rzucie SNW. W Rumunii na Placówce Wywiadowczej „Cezar” w Czerniowcach, ulokowanej przy Konsulacie RP. Organizował szlaki przetrzutu i łączność z terenami pod okupacją sowiecką. W 1941 r. na Bliskim Wschodzie.

¹² Józef Bińkowski (1895–1950), mjr dypl., od 1933 r. szef Ekspozytury nr 5 we Lwowie. W Rumunii w Ekspozyturze „R” kierował Referatem Organizacyjnym, a następnie Wywiadowczym. Od 23 X do 5 XII 1940 r. p.o. szefa Ekspozytury „R”. Po ewakuacji na Bliskim Wschodzie, w Jerozolimie kierował Ekspozyturą „T” do 14 XI 1943 r., z przerwą na misję w Teheranie jako szef Placówki Wywiadowczej (lipiec 1941–27 VII 1942).

¹³ Henryk Nitecki (1897–1976), płk, od 1935 r. w szefostwie Wywiadu KOP jako drugi zastępca szefa Wywiadu KOP. Od 25 VIII 1939 r. w SNW w krajowym rzucie Oddziału II. Po wybuchu wojny prowadził pracę wywiadowczą na ZSRR od października 1939 r. jako szef Placówki Wywiadowczej w Czerniowcach o krypt. „Cezar”. Używał ps. Józef Zaremba. W Rumunii przebywał do 18 II 1941 r. Następnie przez Turcję dotarł na Bliski Wschód, przejściowo służył w Ekspozyturze „T” w Jerozolimie, następnie zaliczony do grupy oficerów bez przydziału. Od połowy 1942 r. w służbie warsztatowej w 2. Brygadzie Czołgów. Uczestniczył w bitwie pod Monte Cassino, gdzie zdobył swój 5 Krzyż Walecznych. W styczniu 1945 r. wyznaczony na szefa Służby Warsztatowo-Naprawczej 2. Brygady Pancernej, od 15 VI 1945 r. dowódca Ośrodka Warsztatowo-Naprawczego 2. Brygady Pancernej, następnie dowódca OWN 2. Warszawskiej Dywizji Pancernej.

¹⁴ Edward Grabowski (1901–1950), kpt., referent (1932–1934), następnie kierownik Referatu Kontrwywiadowczego w szefostwie Wywiadu KOP. W 1939 r. kierownik Placówki Oficerskiej SRI DOK nr II. W Rumunii w Ekspozyturze „R” na Placówce Wywiadowczej „Cezar” w Czerniowcach. W połowie 1940 r. na Bliskim Wschodzie jako oficer informacyjny 1. Pułku Piechoty Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, później w kontrwywiadzie w Palestynie.

¹⁵ Jan Mazurkiewicz (1896–1988), gen., od 1924 r. kierownik SRI przy DOK nr II, w 1933 r. inspektor odcinkowy Związku Strzeleckiego dla kierunku płn. wsch. Następnie w Ekspozyturze nr 2, w 1938 r. aktywny w czasie operacji „Łom” na Rusi Podkarpackiej. We wrześniu 1939 r. w drugim rzucie (krajowym) Oddziału II SNW. Dowodził grupą pracowników Ekspozytury nr 2 skierowaną 17 IX 1939 r. na Węgry. W Bazy Łączności ZWZ „Romek” zastępca szefa, kierownik kursów dywersyjno-konspiracyjnych. Organizator Tajnej Organizacji Wojskowej. Odwołany do kraju, w latach 1943–1944 zastępca, następnie szef Kedywu KG AK, w Powstaniu Warszawskim dowódca zgrupowania „Radosław”. W 1945 r. komendant Obszaru Centralnego „Nie”.

- ref[erent] werb[unkowy] – kpt. Medyński Wincenty¹⁶, kpt. Mielczarski Jan¹⁷
- b. Placówka „Užhorod”
 - kierownik – kpt. Gail-Kot Antoni
 - oficer org[anizacyjny] – ppor. Piasecki Kazimierz
- c. Placówka „Koszyce”.
 - kierownik – kpt. Mielczarski Jan
 - oficer org[anizacyjny] – ppor. Machnicki Stanisław
- d. Placówka „Bratysława”.
 - kierownik – por. Czarski [Wacław]
- 2. Aparat wywiadowczy
Placówka „Užhorod” (lub w innym m[iejscu] p[ostoju] zależnie od warunków).
 - kierownik – kpt. Pawłowicz Otton¹⁸
 - oficer wyw[iadowczy] – kpt. Michalski [Jerzy]

Uwaga: Placówka wywiadowcza na Niemcy w Budapeszcie nie wchodzi w zakres akcji p[o]ł[u]d[niowej] i podlega wprost Centrali O[ddziału] II we Francji. Jednak placówka ta współpracuje ściśle z Ekspozyturą „W” w zakresie umożliwienia przerzucania ludzi przez granicę, na zasadach podanych wyżej w niniejszym rozkazie.

E. Podstawy kalkulacji budżetowej

1. Ustalone poniżej normy są tymczasowe i obliczone jak najoszczędniej. W uwzględnieniu niezwykle trudnej sytuacji budżetowej Rządu Polskiego we Francji. Normy definitywne będą ustalone później.
2. Krańcowa oszczędność obowiązuje wszystkich dysponentów. Jest to obowiązek patriotyczny, który nakazuje wyrzec się wszelkich osobistych, nawet przeciętnych wygód życiowych.
3. Normy opłat

¹⁶ Wincenty Medyński (1898–1976), kpt., służył m.in. w 43. Pułku Piechoty, zastępca szefa SRI DOK II, pracownik Ekspozytury nr 2, aktywny podczas przyłączania Zaolzia. We wrześniu 1939 r. w grupie mjr. Jana Mazurkiewicza przeszedł na Węgry. Tam pod nazwiskiem Wincenty Jasiewicz kierował Referatem Łączności z krajem Bazy „Romek”. Nie podporządkował się rozkazowi z końca 1940 r. przenoszącemu go do Samodzielnej Brygady Karpackiej. Przeszedł do kraju, gdzie działał w TOW mjr. Mazurkiewicza, następnie w AK. Aresztowany i więziony przez Niemców.

¹⁷ Jan Mielczarski (1898–1974), kpt., w Ekspozyturze nr 2 Oddziału II SG kierownik Referatu „C” (1938). Aktywny podczas akcji zaolziańskiej i operacji „Łom”. We wrześniu 1939 r. w grupie mjr. Mazurkiewicza skierowanej na Węgry. Tam kierownik Referatu Ogólno-Organizacyjnego Bazy Łączności „Romek”. Od 1941 r. przejął też w bazie szyfry i łączność kurierską. W lutym 1943 r. przybył do kraju, mianowany szefem Kedywu „Las” Obszaru AK Zachód. Występował pod ps. „San”, dowodził zespołem żołnierzy (w tym pięciu cichociemnych). Z uwagi na niemożność zainstalowania się w terenie przydzielonym wykorzystywani byli w Warszawie, przydzieleni do specjalnego oddziału dyspozycyjnego Kedywu KG AK „Anatol”. W czasie powstania mjr „San” służył w Wydziale Organizacyjnym KG AK.

¹⁸ Następnie szef Ekspozytury „W” ps. Stefański.

Rumunia

1. Ryczałt instalacyjny (wynajem mieszkania, połączony z koniecznością opłaty za 2–3 miesiące z góry, kupno niezbędnych urządzeń itp.) – w wysokości jednomiesięcznych poborów.
2. Pobory miesięczne:
 - samotny – 40 dol[arów]
 - utrzymujący rodzinę na terytorium Rumunii – 50 dol[arów]
3. Diety za wyjazdy służbowe poza miejscem zamieszkania, diety dla kurierów – 1 dolar na dobę.
4. Dodatki wywiadowcze specjalne dla oficerów wywiadu:
 - kierownik – 30 dol[arów] miesięcznie
 - oficer wyw[iadowczy] – 20 dol[arów]
5. Budżet rzeczowy ekspozytur i placówek łączności z krajem i wywiadowczych jest ustalony oddzielnymi zarządzeniami.

Jugosławia i Węgry

1. Ryczałt instalacyjny – w wysokości jednomiesięcznych poborów.
2. Pobory miesięczne:
 - samotny – 80 dol[arów]
 - utrzymujący rodzinę na terenie Węgier lub Jugosławii – 100 dol[arów]
3. Diety na dobę – 2 dolary.
4. Dodatek wywiadowczy dla oficerów wywiadowczych
 - kierownik – 50 dol[arów]
 - oficer wyw[iadowczy] 30 dol[arów]

Szef Oddziału II Sztabu Nacz[elnego] Wodza
Smoleński [Marian Józef]
plk dypl.

Rozdzielnik:

Pan Generał Kleeberg (Juliusz)	– 1 egz. przedstawiam
Szef Oddziału II	– 1 egz.
Plk dypl. Englicht (Józef) ¹⁹	– 1 egz.
Att[aché] Wojsk[owy] Bukareszt	– 1 egz.
Att[aché] Wojsk[owy] Budapeszt	– 1 egz.
Att[aché] Wojsk[owy] Belgrad	– 1 egz.
Pplk dypl. Heinrich (Wilhelm) ²⁰	– 1 egz.

¹⁹ Józef Englicht (1891–1954), plk dypl., od 1924 r. w Oddziale II SG (następnie Głównego). Do 1937 r. kierownik Referatu, szef Wydziału I, zastępca szefa Oddziału II SG. W latach 1938–1939 dowódca 79. Pułku Piechoty. W 1939 r. pierwszy zastępca szefa Oddziału II, we wrześniu 1939 r. szef 2. rzutu (krajowego) Oddziału II SNW.

²⁰ Wilhelm Heinrich (1894–1956), plk dypl., od 1935 r. w Oddziale II SG, do 1939 r. szef Wydziału IIa (wywiad), następnie szef Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG. We wrześniu 1939 r. zastępca szefa Biura Wywiadowczego II rzutu (krajowego) Oddziału II SNW.

Ppłk dypl. Skinder (Tadeusz)	– 1 egz.
Mjr Charaszkiwicz (Edmund) ²¹	– 1 egz.
Mjr dypl. Mazurkiewicz (Jan)	– 1 egz.
Mjr Dąbrowski (Włodzimierz)	– 1 egz.
Mjr dypl. Bińkowski (Józef)	– 1 egz.
Kpt. Niezbrzycki (Jerzy) ²²	– 1 egz.
Razem:	– 14 egz.

²¹ Edmund Charaszkiwicz (1898–1975), ppłk, od 1921 r. w Oddziale II SG, długoletni szef Ekspozytury nr 2 Oddziału II SG (dywersja pozafrontowa, ruch prometejski). Współtwórca i zastępca kierownika Komitetu Siedmiu (K-7). Kierował akcją dywersyjną w akcji zaolziańskiej i w operacji „Łom”. We wrześniu 1939 r. szef Wydziału „F” SNW. Z uwagi na powiązania z sanacją odsunięty od pracy w Oddziale II.

²² Jerzy Niezbrzycki (1902–1968), kpt., w Oddziale II od 1928 r. W latach 1932–1939 kierownik Referatu „Wschód” Wydziału IIa. We wrześniu 1939 r. kierownik Referatu „W” Biura Wywiadowczego w 2. rzucie (krajowym) Oddziału II SNW. Z uwagi na ścisłe koneksje sanacyjne odsunięty od pracy w Oddziale II SNW.

Dwa słowniki wywiadu wojskowego PRL z 1970 i 1978 r.

Oddział II Sztabu Generalnego WP i jego następcą – Zarząd II Sztabu Generalnego WP, czyli wywiad wojskowy PRL do niedawna pozostawały najslabiej zbadanymi i opisanymi strukturami służb specjalnych Polski Ludowej. Wpływ na stan badań miał m.in. sposób, w jaki zasób archiwalny pozostały po wojskowych służbach specjalnych był przekazywany do Instytutu Pamięci Narodowej¹ oraz to, że akta te nie zostały dotychczas w pełni uporządkowane i opracowane.

Pierwszą próbą syntezy dziejów wywiadu wojskowego Polski Ludowej w latach 1943–1991 jest książka Sławomira Cenckiewicza *Długie ramię Moskwy*². Wcześniejszych publikacji na temat wywiadu wojskowego Polski Ludowej nie jest wiele i mają one charakter przyczynkowski. Informacje na temat początków jego istnienia można znaleźć w artykule Adama Nogaja³. W wyborze źródeł przybliżającym zagadnienie stosunku kierownictwa PPR i PZPR wobec wojska w okresie 1944–1956⁴ opublikowano kilka dokumentów związanych z działalnością Oddziału II SG WP. Warte wspomnienia są przy tym książki: Jerzego Poksińskiego dotycząca procesu „TUN” – Tatar, Utnik, Nowicki⁵ oraz Heleny Noskowicz-Bieronowej dotycząca Funduszu Obrony Narodowej⁶. Sprawozdania Oddziału II SG WP oraz zarys jego historii opracowane zostały przez Andrzeja Paczkowskiego (częściowo wspólnie ze Sławomirem Łukasiewiczem)⁷, a także wzmiankowane w jego artykule

¹ *Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI oraz wojskowych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w zakresie wywiadu i kontrwywiadu wojskowego przed wejściem w życie ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o Wojskowych Służbach Informacyjnych w zakresie określonym w art. 67. ust. 1 pkt 1–10 ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego oraz ustawę o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego” oraz o innych działaniach wykraczających poza sprawy obronności państwa i bezpieczeństwa Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej*, raport wydany został drukiem: A. Macierewicz, *Raport z likwidacji WSI*, Warszawa 2007, s. 9.

² S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy. Wywiad wojskowy Polski Ludowej 1943–1991. Wstęp do syntezy*, Poznań 2011.

³ A. Nogaj, *Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego w okresie 1944–1945* [w:] *Polski wywiad wojskowy 1918–1945*, red. P. Kołakowski, A. Peplowski, Toruń 2006, s. 558–584.

⁴ *Kierownictwo PPR i PZPR wobec wojska, 1944–1956*, oprac. J. Poksiński, A. Kocharński, K. Persak, Warszawa 2003.

⁵ J. Poksiński, *„TUN”. Tatar – Utnik – Nowicki*, Warszawa 1992.

⁶ H. Noskowicz-Bieronowa, *Kto ukradł złoty FON?*, Kraków 1991.

⁷ *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009; A. Paczkowski, S. Łukasiewicz, *Wywiad Polski Ludowej w 1948 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2011, nr 1(8–9), s. 471–530.

o historii tzw. wywiadu cywilnego PRL⁸. W artykule Leszka W. Głuchowskiego omówione zostało podejście wywiadu wojskowego do kwestii żydowskiej⁹. Paweł Piotrowski obok ogólnego zarysu dziejów tej jednostki opublikował także Instrukcję operacyjną z 15 XII 1976 r., przedstawioną w tzw. Raporcie z likwidacji WSI¹⁰. W instrukcji tej wyjaśniony został cały szereg pojęć stosowanych w pracy operacyjnej Zarządu II. Ewa Koj opublikowała artykuł, w którym przedstawiła strukturę Zarządu II SG WP w latach osiemdziesiątych¹¹. W artykule Anny Marcinkiewicz omówiona została problematyka związana z archiwizowaniem dokumentacji archiwalnej wywiadu wojskowego¹². Kwestii współpracy Zarządu II SG WP z GRU poświęcony został artykuł Tadeusza Witkowskiego¹³. Informacje na temat uciekinierów ze służb specjalnych PRL oraz funkcjonowania wywiadu wojskowego znaleźć można w książce Leszka Pawlikowicza¹⁴. Podobną problematyką zajął się także Tadeusz Pióro¹⁵. Różnorodne zagadnienia związane ze służbami wojskowymi pojawiają się też w opracowaniu Krzysztofa Dubińskiego i Iwony Jurczenko¹⁶ oraz niektórych pracach Henryka Piecucha¹⁷. Literaturę przedmiotu uzupełniają opublikowane przez Sławomira Łukasiewicza przesłuchania gen. Izydora Modelskiego przed komisjami Izby Reprezentantów i Senatu USA w 1949 r.¹⁸, wspomnienia jednego z uciekinierów – Pawła Monata¹⁹, oficera wywiadu wojskowego w pierwszych latach jego istnienia – Witolda Ledera²⁰, oficera Departamentu VII MBP z czasów,

⁸ A. Paczkowski, *Wywiad cywilny Polski komunistycznej, 1945–1989. Próba ogólnego zarysu*, „Zeszyty Historyczne” 2005, nr 152, s. 3–25.

⁹ L. W. Głuchowski, *Jewish Issues in the Thinking of the Polish Communist Military Intelligence Service 1945–1961. Paper presented to the international scholarly conference on „The Jewish Community in Poland before and after the 1967–68 Anti-Semitic Campaign”, organized by the Institute of National Remembrance, Warsaw, 6–7 Dec. 2007*, http://www.academia.edu/545489/Leszek_Gluchowski_Jewish_Issues_in_the_Thinking_of_the_Polish_Communist_Military_Intelligence_Service_1945-1961 (13 X 2012).

¹⁰ P. Piotrowski, *Uwagi o funkcjonowaniu i metodologii pracy operacyjnej Zarządu II Sztabu Generalnego WP oraz Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW* [w:] *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, s. 401–520; *Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI...*, s. 207–282.

¹¹ E. Koj, *Zarząd II Sztabu Generalnego WP (Schemat funkcjonowania w latach 1981–1990)* [w:] *Osobowe źródła informacji...*, s. 391–400.

¹² A. Marcinkiewicz, *Sposób archiwizowania i przechowywania dokumentacji w Zarządzie II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego*, „Przegląd Archiwalny IPN” 2010, nr 3, s. 9–49.

¹³ T. Witkowski, „Towarzyszom z informacji”, „Glaukopis” 2010, nr 19–20, s. 107–116.

¹⁴ L. Pawlikowicz, *Tajny front zimnej wojny. Uciekinierzy z polskich służb specjalnych 1956–1964*, Warszawa 2004.

¹⁵ T. Pióro, *Ucieczki oficerów Ludowego Wojska Polskiego w latach 1948–1990*, „Więź” 1999, nr 12.

¹⁶ K. Dubiński, I. Jurczenko, *Być szpiegiem*, Warszawa 1994.

¹⁷ Zob.: m.in. H. Piecuch, *Akcje specjalne. Od Bieruta do Ochaba*, Warszawa 1996; *idem, W sieci tezek. Cele i sposoby działania tajnych służb PRL w świetle dokumentów*, Warszawa 2005.

¹⁸ S. Łukasiewicz, *Przesłuchania generała Modelskiego przed komisjami Izby Reprezentantów i Senatu USA wiosną 1949 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1(15), s. 413–496.

¹⁹ P. Monat, J. Dille, *Spy in the US*, London 1964.

²⁰ S. Leder, W. Leder, *Czerwona nić. Ze wspomnień i prac rodziny Lederów*, Warszawa 2005.

gdy był on połączony z Oddziałem II – Krzysztofa Starzyńskiego²¹, byłego zastępcy szefa Zarządu II SG WP – Mariana Moraczewskiego²² oraz wywiad rzeka z gen. Czesławem Kiszczakiem²³. Sprawy związane z działalnością służb wojskowych pojawiają się też we wspomnieniach osób, które w różny sposób zetknęły się z nimi. Są to m.in. książki Tadeusza Pióro²⁴, Jerzego Pawłowskiego²⁵ i Zdzisława Rurara²⁶.

Spośród publicystyki prasowej warto wspomnieć o dwóch artykułach dotyczących problematyki Agenturalnego Wywiadu Operacyjnego. Piotr Gontarczyk opisał przypadek Ireneusza Sekuły²⁷, a Filip Musiał sprawę Józefa Oleksego²⁸. Historia Tadeusza Mrówczyńskiego – współpracownika Oddziału Y Zarządu II SG WP o ps. „Laufer” – została opisana przez Sławomira Cenckiewicza²⁹. Wywiad wojskowy pojawiał się także w publicystyce dotyczącej sprawy przekształcenia służb wojskowych PRL w Wojskowe Służby Informacyjne³⁰, afery związanej z Funduszem Obsługi Zadłużenia Zagranicznego³¹ oraz sprawy FON³².

Wiele informacji na temat Zarządu II SG WP, zwłaszcza w kontekście jego działalności w latach osiemdziesiątych XX w. i utworzenia WSI, znaleźć można w Raporcie z likwidacji WSI³³. Warto też wspomnieć o dwóch artykułach Sławomira Cenckiewicza i Piotra Woyciechowskiego dotyczących tej tematyki³⁴.

Wśród istniejących publikacji znaleźć możemy kilka zestawień terminologii stosowanej przez służby specjalne PRL. Łukasz Kamiński opracował minisłownik terminologii SB³⁵. Andrzej Paczkowski opublikował krótki słownik opracowany

²¹ K. Starzyński, *Uśpiony agent*, Warszawa 1996.

²² M. Moraczewski, *Wspomnienia i niedomówienia. Dwadzieścia pięć lat pracy w wywiadzie wojskowym*, Warszawa 1995.

²³ W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi... prawie wszystko*, Warszawa 1991.

²⁴ T. Pióro, *Armia ze skazą. W Wojsku Polskim 1945–1968 (wspomnienia i refleksje)*, Warszawa 1994, s. 119–120.

²⁵ J. Pawłowski, *Najdłuższy pojedynek*, Warszawa 1994.

²⁶ Z. Rurarz, *Byłem doradcą Gierka*, Warszawa 1990.

²⁷ P. Gontarczyk, *Wywiadowca Sekuła* [w:] *idem, Nowe kłopoty z historią*, Warszawa 2008, s. 199–203.

²⁸ F. Musiał, *Józef Oleksy i zagadka AWO* [w:] F. Musiał, J. Szarek, *Agentura w akcji*, Kraków 2007, s. 173–180.

²⁹ S. Cenckiewicz, *Tajemnice Oddziały „Y”*, „Rzeczpospolita”, 25 IV 2009.

³⁰ R. Walenciak, współ. M. Ogódowski, *Zielona sieć*, „Przegląd”, 17 XI 2003; S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Jak likwidowaliśmy Wojskowe Służby Informacyjne*, „Rzeczpospolita”, 29 XI 2006; J. Jakimczyk, G. Indulski, *Z archiwum Y*, „Wprost” 2006, nr 39.

³¹ P. Pytlakowski, *Koledzy z Alei Niepodległości*, „Polityka”, 22 I 2003.

³² J. Jakimczyk, G. Indulski, *Skarb tajniaków*, „Wprost”, nr 37, 2006; M. Klecel, *Przed FOZZ był FON*, cz. 1, „Nasz Dziennik”, 26 VI 2009; *idem*, *Przed FOZZ był FON*, cz. 2, „Nasz Dziennik”, 31 VII 2009.

³³ *Raport o działaniach żołnierzy i pracowników WSI...*

³⁴ S. Cenckiewicz, P. Woyciechowski, *Antypaństwo w państwie czyli słów kilka o likwidacji WSI* [w:] S. Cenckiewicz, *Śladami bezpieki i partii. Studia – źródła – publicystyka*, Łomianki 2009, s. 635–642; *idem*, *Wrogie Służby Informacyjne* [w:] *ibidem*, s. 643–648.

³⁵ Ł. Kamiński, *Lingua securitatis* [w:] *Wokół teczek bezpieki – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2006, s. 393–398.

przez Departament I MSW (wywiad)³⁶. W aneksie do książki na temat teorii pracy operacyjnej SB Filip Musiał zamieścił „Słowniczek podstawowych pojęć z języka operacyjnego UB/SB”³⁷. Terminologia związana z różnymi kategoriami osobowych źródeł informacji została omówiona w artykule Moniki Komanieckiej i Wojciecha Sawickiego³⁸, a także w odrębnym artykule autorstwa tego ostatniego³⁹. Słowniczek pojęć z zakresu działania pionu obserwacji, wywiadów-ustaleń, techniki operacyjnej i kontroli korespondencji znalazł się w opracowanym przez Monikę Komaniecką wyborze instrukcji pionów pomocniczych UB i SB⁴⁰. Obszerne zestawienie terminologii związanej z działalnością Wojskowej Służby Wewnętrznej opublikowane zostało przez Bartosza Kapuściaka w opracowanym przez niego zbiorze instrukcji pracy WSW⁴¹. Wart wspomnienia jest także *Wielki leksykon służb specjalnych świata* autorstwa byłego oficera Departamentu I MSW Jana Lareckiego⁴². Rozbudowane zestawienie terminologii stosowanej w aparacie bezpieczeństwa znaleźć można także na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej. Znajduje się ono we wstępie do katalogów Biura Lustracyjnego IPN⁴³. Najnowszym wydawnictwem o tym charakterze jest opracowany przez Iwonę Dojkę słownik żargonu funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL⁴⁴.

Poniżej zaprezentowane zostały dwa słowniki wywiadu wojskowego wraz z zestawieniami graficznych znaków wywiadowczych wykorzystywanych w pracy Zarządu II SG WP⁴⁵. Pierwszy z nich – Terminologia wywiadowcza (Tymczasowa)⁴⁶ – powstał na przełomie 1969 i 1970 r. Wprowadzono go w Pionie Operacyjnym 16 kwietnia 1970 r. Drugi – Terminologia wywiadowcza i umowne znaki wywiadowcze⁴⁷, stanowiący jego poprawioną i rozszerzoną wersję – powstał na przełomie

³⁶ A. Paczkowski, *Bardzo krótki słownik wywiadu* [w:] *ibidem*, s. 399–403.

³⁷ F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 325–352.

³⁸ M. Komaniecka, W. Sawicki, *Filary systemu. „Osobowe źródła informacji” organów bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, „Biuletyn IPN” 2007, nr 3(74), s. 107–115.

³⁹ W. Sawicki, „Osobowe źródła informacji” organów bezpieczeństwa PRL 1944–1990, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1(5), s. 9–18.

⁴⁰ *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. M. Komaniecka, Kraków 2010, s. 581–602.

⁴¹ *Instrukcje pracy kontrwywiadowczej Wojskowej Służby Wewnętrznej wraz z instrukcjami prowadzenia dokumentacji i ewidencji (1957–1990)*, oprac. B. Kapuściak, Kraków 2010, s. 469–505.

⁴² J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata. Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*, Warszawa 2007.

⁴³ *Zob. Słowniczek niektórych pojęć używanych w resorcie*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/dictionary>, do (27 XII 2010).

⁴⁴ I. Dojka, *Zaklamany słownik czyli żargon funkcjonariuszy bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2010.

⁴⁵ Na podstawie m.in. obu publikowanych słowników Sławomir Cenckiewicz opracował własne zestawienie ważniejszych pojęć stosowanych w komunistycznym wywiadzie wojskowym (Zarządzie II Sztabu Generalnego); zob. *idem*, *Długie ramię Moskwy...*, s. 475–488.

⁴⁶ AIPN, sygn. 00324/141.

⁴⁷ AIPN, sygn. 403/474.

1977 i 1978 r. Dokładna data wprowadzenia go w życie nie jest znana⁴⁸. O jego wartości świadczyć może fakt, że po przetłumaczeniu na język rosyjski został przekazany szefostwu GRU⁴⁹. Słownik ten zawiera 157 haseł, jego wcześniejsza wersja zaś 135 haseł. Z uwagi na to, że większość definicji tych samych pojęć w obu słownikach nie brzmi identycznie, zdecydowałem się przedstawić je w postaci tabeli. Układ ten ma w założeniu ułatwić czytelnikowi porównanie haseł w ich obu wersjach oraz zorientowanie się, jakie hasła zmodyfikowano, dodano lub wykreślono.

Oba słowniki zostały opracowane przez Oddział Studiów Specjalnych (Oddział XII) Zarządu II SG WP. Jednostka ta była komórką analityczno-sprawozdawczą Pionu Operacyjnego, której zadaniem było studiowanie, analiza i tworzenie opracowań dotyczących działalności wywiadowczej, zarówno własnej, jak i innych krajów. Działalność ta służyła wypracowywaniu nowych form i metod pracy, które nadawałyby się do wykorzystania w pracy operacyjnej. Jednostka ta zajmowała się także opracowywaniem dokumentów o charakterze normatywnym, planów pracy i sprawozdań⁵⁰.

Terminologia wywiadowcza (Tymczasowa) (1970 r.)	Terminologia wywiadowcza i umowne znaki wywiadowcze (1978 r.)
<p>Wstęp Słownik leksykalny terminologii wywiadowczej zawiera ujednolicony zbiór terminów z zakresu działalności i techniki wywiadowczej, stosowanych i obowiązujących w Zarządzie II SG. Jego opracowanie ma na celu zapobieżenie różnorodności i dowolności definiowania terminów już ujednoliconych.</p> <p>Wstępne opracowanie słownika nie uwzględnia jednak wszystkich stosowanych w pracy wywiadowczej terminów. Mimo sprecyzowania terminów w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, z czasem może zaistnieć potrzeba ich uzupełnienia, zmiany niektórych definicji lub wprowadzenia nowych.</p> <p>Użytkownicy słownika są zobowiązani do kierowania wszelkich uwag i nowych propozycji dotyczących słownika do Komórki Studiów Specjalnych Pionu Operacyjnego, która po zebraniu ich powinna raz w roku wносить do słownika uzupełnienia.</p>	<p>Wstęp Słownik terminologii wywiadowczej zawiera zbiór terminów z zakresu działalności wywiadowczej i techniki operacyjnej, stosowanych w Zarządzie II SG WP. Ma on na celu doprowadzenie do uniknięcia różnorodności i dowolności definiowania terminów już ujednoliconych.</p> <p>Pomimo próby zdefiniowania w niniejszym słowniku podstawowych pojęć wywiadowczych, nie uwzględnia on z pewnością wszystkich terminów używanych w działalności wywiadu wojskowego. Różnorodność zachodzących sytuacji, ciągły rozwój techniki operacyjnej, potrzeba systematycznego wypracowywania nowych i ulepszania dotychczasowych form i metod pracy wywiadowczej, powodują konieczność ciągłego uzupełniania i poszerzania zasobu słownictwa zawodowego, bardziej odpowiadającego wymogom sytuacji ujmowania niektórych definicji lub wprowadzania nowych terminów.</p>

⁴⁸ Na egzemplarzu słownika, z którego korzystałem (nr 7) data wydania wydrukowana na okładce (1978) jest inna niż na karcie tytułowej (1977). Mogło to wynikać z przeoczenia lub pośpiechu w przygotowywaniu tego wydawnictwa. Prawdopodobnie część główną słownika powielono pod koniec 1977 r., okładkę zaś wydrukowano na początku 1978 r. i nie zauważono niezgodności obu dat.

⁴⁹ Rosyjskojęzyczna wersja nowego słownika zob. AIPN, sygn. 415/4 oraz sygn. PF 1969/48.

⁵⁰ AIPN, sygn. PF 252/95, Zakres zadań Oddziału Studiów Specjalnych oraz obowiązków i uprawnień osób funkcyjnych, 4 VIII 1976 r., s. 93–95.

<p>Adresówka – Osoba, na adres której wysyłane są przesyłki pocztowe (listy, paczki) z ukrytą treścią lub zawartością wywiadowczą, przekazywane z kolei pracownikowi wywiadu. Adresówka może być świadoma lub nieświadoma. Zależy to od stopnia wtajemniczenia w charakter korespondencji osoby, której adres jest wykorzystywany.</p>	<p>Adresówka – jest to osoba, na adres której wysyłane są przesyłki pocztowe (listy, pocztówki, telegramy, paczki) z ukrytą treścią lub zawartością, stanowiącą informację wywiadowczą, przeznaczoną dla organu wywiadu lub osoby związanej z wywiadem. W zależności od stopnia wtajemniczenia adresówki co do charakteru korespondencji, może ona być świadomą lub nieświadomą.</p>
<p>Agent – Osoba pracująca świadomie, dobrowolnie lub pod przymusem na rzecz wywiadu. Zwerbowana spośród ludności zamieszkującej na terenie objętym działalnością wywiadu lub zwerbowana w innym kraju i przetrzucona na teren działania. Agent może prowadzić działalność wywiadowczą w składzie rezydentury lub samodzielnie. Rozróżnia się także agentów obiektowych i nieobiektywnych oraz agentów nielegalów.</p>	<p>Agent – jest to obywatel obcego państwa, bezpaństwowiec, obywatel obcego państwa pochodzenia polskiego, a w niektórych wypadkach obywatel polski, zamieszkały stale za granicą, planowo i w sposób tajny pozyskany do współpracy z wywiadem na zasadzie pełnej świadomości i dobrowolności. W wyjątkowych wypadkach agentem może być także osoba pozyskana do współpracy z wywiadem na zasadzie przymusu.</p>
<p>Agent nielegal – Agent pracujący z przesłank ideologicznych lub patriotycznych, zwerbowany spośród obywateli własnych lub obcych na terenie własnego kraju lub innego państwa, przetrzucony na podstawie dokumentów legalizacyjnych na teren obcego państwa, gdzie przebywa nielegalnie i prowadzi działalność wywiadowczą.</p>	<p>Agent nielegal – patrz: Nielegalny pracownik wywiadu</p>
<p>Agent nieobiektywny – Agent nieposiadający bezpośredniego dostępu do obiektów interesujących wywiad. Penetruje określony rejon, rozpracowując jeden lub więcej obiektów drogą obserwacji zewnętrznej oraz za pośrednictwem osób trzecich – na ogół informatorów nieświadomych. Może być także wykorzystywany do wykonywania zadań wywiadowczych poza miejscem swojego stałego pobytu w kraju zamieszkania lub za granicą.</p>	<p>Agent nieobiektywny – agent nieposiadający bezpośredniego dostępu do interesujących wywiad źródeł informacji i materiałów wywiadowczych. Wykonuje zadania z zakresu zdobywania interesujących wywiad informacji i materiałów drogą własnej obserwacji zewnętrznej obiektów oraz za pośrednictwem osób trzecich, na przykład informatorów nieświadomych.</p>
<p>Agent obiektowy – Agent uplasowany w obiekcie zainteresowania wywiadowczego, posiadający możliwości zdobywania wiadomości interesujących wywiad bezpośrednio z obiektu.</p>	<p>Agent obiektowy – agent posiadający bezpośredni dostęp do źródeł informacji interesujących wywiad. Z zasady jest to osoba wytypowana i pozyskana do współpracy spośród pracowników obiektu zainteresowania wywiadowczego, względnie w sposób planowy uplasowana na tym obiekcie.</p>
<p>Agent samodzielny – Agent niewchodzący organizacyjnie w skład rezydentury działającej w danym rejonie lub kraju. Podlega organizacyjnie bezpośrednio Centrali wywiadowczej. Może wykonywać zadania doraźne lub długofalowe, w zależności od potrzeb i uplasowania.</p>	<p>Agent samodzielny – agent niewchodzący organizacyjnie w skład rezydentury (grupy agenturalnej), działającej w danym rejonie lub państwie zainteresowania wywiadowczego. Podlega organizacyjnie bezpośrednio Centrali (względnie ekspozyturze wywiadu). Może wykonywać doraźne lub długofalowe zadania wywiadowcze, w zależności od potrzeb i jego uplasowania.</p>

<p>Agentura – Część aparatu wywiadowczego obejmującego rezydentury nielegalne oraz agentów samodzielnych rozmieszczonych na terenie państwa lub państw objętych działalnością wywiadowczą.</p>	<p>Agentura – planowo zorganizowany nielegalny aparat wywiadowczy, obejmujący rezydentury, grupy agenturalne oraz agentów samodzielnych, rozmieszczonych na terenie państwa lub państw objętych działalnością wywiadowczą.</p>
	<p>Agenturalny aparat pomocniczy – zespół agentów planowo pozyskanych do współpracy z wywiadem w celu wykonania zadań niezwiązanych bezpośrednio ze zdobywaniem informacji i materiałów wywiadowczych. Realizują oni jednak nie mniej ważne i istotne zadania wywiadowcze. Są to agenci: radiotelegrafiści, łącznicy, adresówki, właściciele lokali konspiracyjnych, punktów kontaktowych, telefonów konspiracyjnych itp.</p>
<p>Agenturalny Wywiad Operacyjny – Wywiad organizowany i przygotowywany w okresie pokoju dla potrzeb Sztabu Frontu. Działa na zasadach pracy agenturalnej i podejmuje aktywną działalność w okresie zagrożenia i prowadzenia działań wojennych. Działa w szerokości pasa i na głębokość operacji frontowej.</p>	<p>Agenturalny Wywiad Operacyjny (AWO) – jest to zorganizowany zespół sił i środków, którego głównym zadaniem jest zdobywanie, dla potrzeb dowództw szczebla operacyjnego, przede wszystkim w okresie wojny, wiadomości i materiałów wywiadowczych, dotyczących sił zbrojnych i przygotowań wojennych potencjalnych przeciwników na obszarze przewidywanych działań bojowych wojsk własnych. W okresie pokoju agenturalny wywiad operacyjny jest podporządkowany organizacyjnie agenturalnemu wywiadowi strategicznemu, zaś w okresie zagrożenia i wojny – wydzielony zostaje do dyspozycji organów rozpoznawczych szczebla operacyjnego.</p>
	<p>Agenturalny Wywiad Strategiczny (AWS) – jest to organ SG WP powołany do planowania, organizowania i kierowania całokształtem agenturalnej działalności wywiadowczej w państwach zainteresowania wywiadowczego, w celu zdobywania na czas pełnych i wiarygodnych informacji wojskowych, politycznych, ekonomicznych i naukowo-technicznych, niezbędnych dla kierownictwa wojskowego i państwowego.</p>
<p>Aklimatyzacja – Okres czasu niezbędny pracownikowi wywiadu do dostatecznego poznania wszystkich elementów sytuacji wywiadowczej i należytego przystosowania się do nowych warunków. Czasokres aklimatyzacji zależy od zadania, osobowości i przygotowania danego pracownika do pracy oraz od sytuacji wywiadowczej w kraju działania.</p>	<p>Aklimatyzacja – zaplanowany okres, niezbędny pracownikowi wywiadu, nielegalowi lub agentowi dla dostatecznego poznania wszystkich elementów sytuacji wywiadowczej na terenie państwa jego działania wywiadowczego oraz odpowiedniego przystosowania się do nowych warunków. Okres aklimatyzacji zależy od zadania, osobowości i przygotowania danego pracownika wywiadu do pracy, a także od sytuacji wywiadowczej w kraju jego działania.</p>
<p>Aparat pomocniczy wywiadu – Komórki Centrali wywiadowczej, w zasadzie nie prowadzące działalności wywiadowczej, zabezpieczające pracę</p>	

<p>wywiadu w zakresie spraw administracyjno-organizacyjnych oraz środków materiałowo-technicznych i finansowych.</p>	
<p>Aparat wywiadowczy – Ogół wszystkich pracowników wywiadu niezależnie od ich miejsca w strukturze organizacyjnej i roli w działalności wywiadowczej.</p>	<p>Aparat wywiadowczy – jest to zespół sił i środków wywiadu, ujętych w odpowiednie ramy organizacyjne, wykonujących określone przez nadrzędne organy zadania wywiadowcze.</p> <p>W strukturze wywiadu wojskowego, na użytek wewnętrzny, ustalono następujący podział aparatu wywiadowczego:</p> <p>Krajowy aparat centralny – jest organem kierującym całokształtem przedsięwzięć agenturalnego wywiadu strategicznego i operacyjnego. W skład tego aparatu wchodzi kadrowi pracownicy wywiadu, pracujący w Centrali;</p> <p>Krajowy aparat terenowy – w skład którego wchodzi kadrowi pracownicy wywiadu, zatrudnieni w terenowych komórkach wywiadowczych, podległych w okresie pokoju Centrali (jak: wydziały, operacyjne AWO, przedstawicielstwa wojewódzkie Zarządu II SG WP i inne);</p> <p>Aparat pod przykryciem instytucji cywilnych w kraju – w skład którego wchodzi kadrowi wywiadu oraz współpracownicy;</p> <p>Krajowy aparat pomocniczy – w skład którego wchodzi adresówki w kraju, łącznicy, właściciele lokali konspiracyjnych i inne osoby, świadczące usługi wywiadowi z pozycji własnego kraju;</p> <p>Aparat zagraniczny pod przykryciem – w skład którego wchodzi kadrowi pracownicy zatrudnieni w attachatach wojskowych, przedstawicielstwach dyplomatycznych PRL, urzędach konsularnych i innych polskich placówkach zagranicznych, spółkach handlowych, organizacjach międzynarodowych, a także współpracownicy, wchodzący w skład rezydentur powyższego aparatu;</p> <p>Aparat nielegalny – w skład którego wchodzi nielegalni pracownicy wywiadu (nielegałowie), agenci oraz agentura pomocnicza.</p>
<p>Atrament sympatyczny – Środek chemiczny przygotowany w postaci roztworu, służący do wykonania utajonego zapisu. Atramenty dzielą się na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – atramenty sympatyczne proste o koncentracji użytych środków chemicznych w roztworze większej od 1:10 000, których wywołanie wymaga działania tylko jednym określonym czynnikiem chemicznym lub fizyko-chemicznym. – atramenty sympatyczne złożone o koncentracji użytych środków chemicznych w roztworze mniejszej niż 1:10 000, których wywołanie wymaga działania co najmniej dwóch określonych czynników chemicznych lub fizyko-chemicznych. 	<p>Atrament sympatyczny – środek chemiczny przygotowany w postaci roztworu, służący do wykonania utajonego zapisu. Atramenty sympatyczne dzielą się na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – atramenty sympatyczne proste o koncentracji użytych środków chemicznych w stężeniu roztworu większym od 1:10 000, których wywołanie wymaga działania tylko jednym określonym czynnikiem chemicznym; – atramenty sympatyczne złożone o koncentracji użytych środków chemicznych w roztworze o stężeniu mniejszym niż 1:10 000, których wywołanie wymaga działania co najmniej dwóch określonych czynników chemicznych lub fizyko-chemicznych.

<p>Baza agenturalna – Stanowi rejon zabezpieczający pomoc wywiadowcy AWO bezpośrednio po jego przetrzucie na teren nieprzyjaciela. Składa się ona w zasadzie z agenta zamieszkałego w danym rejonie oraz miejsc ukrycia sprzętu wywiadowczego i środków materiałowo-finansowych i systemu łączności alarmowo-wywoławczej.</p>	<p>Baza agenturalna – w agenturalnym wywiadzie operacyjnym oznacza rejon (miejsce, punkt), w którym wywiadowca AWO może uzyskać pomoc bezpośrednio po jego przetrzucie na teren nieprzyjaciela. Pomoc ta udzielona może być przez agenta zamieszkałego w danym rejonie, względnie przez inną godną zaufania osobę. W wywiadzie strategicznym jest to punkt oparcia (zamieszkania, ukrycia) dla przetrzucanych drogą nielegalną nielegalistów, agentów, agentów-radiotelegrafistów, łączników itp. Punktem oparcia może być mieszkanie w pełni zaufanego i sprawdzonego agenta, względnie mieszkanie jego bliskich i zaufanych krewnych, gdzie przetrzucona osoba może uzyskać schronienie i inną pomoc, niezbędną dla wykonania określonego zadania wywiadowczego. Baza agenturalna z zasady winna posiadać odpowiednie miejsca ukrycia sprzętu wywiadowczego, środków materiałowo-finansowych oraz zorganizowany z awansu system łączności.</p>
<p>Baza typowniczo-werbunkowa – Środowisko narodowościowe, zawodowe, społeczne lub polityczne, w skład którego wchodzi osoby posiadające lub mogące w określonych warunkach uzyskać możliwości wywiadowcze.</p>	<p>Baza typowniczo-werbunkowa – środowiska narodowościowe, zawodowe, społeczne lub polityczne, w których wywiad prowadzi pracę typowniczo-werbunkową osób posiadających możliwości wywiadowcze, względnie mogących w określonych warunkach takie możliwości uzyskać.</p>
<p>Centrala (Wywiadowcza) – Skrót: „Centrala”. Organ kierowniczy wywiadu organizujący pracę wywiadowczą w kraju i za granicą.</p>	<p>Centrala Wywiadu w skrócie Centrala – termin oznaczający główny organ kierowniczy wywiadu, zajmujący się organizowaniem, planowaniem i kierowaniem działalnością wywiadowczą podległych mu aparatów wywiadowczych w kraju i za granicą.</p>
<p>Chemia wywiadowcza – Dział techniki wywiadowczej zajmujący się opracowaniem środków chemicznych do potrzeb wywiadowczych.</p>	<p>Chemia wywiadowcza – dział techniki wywiadowczej zajmujący się wypracowywaniem środków chemicznych (atramentów sympatycznych, kalek itp.) dla potrzeb pracy wywiadowczej.</p>
<p>Dane radiowe – ściśle uzgodnione elementy ruchu radiowego między zainteresowanymi korespondentami, które powinny zawierać:</p> <ol style="list-style-type: none"> częstotliwości robocze (dienne, nocne); sygnały rozpoznawcze lub kryptonimy; rodzaj pracy (ręczna lub szybka telegrafia); czas pracy (w seansach i częstotliwościach dyżurnych); współczynniki do wyboru wolnego kanału (w przypadku półautomatycznego nawiązywania łączności z węzłem); sposób sprawdzenia tożsamości korespondenta (hasło radiostacji). 	<p>Dane radiowe – ściśle ustalone elementy ruchu radiowego między zainteresowanymi korespondentami, które powinny zawierać:</p> <ol style="list-style-type: none"> częstotliwości robocze (dienne, nocne); sygnały rozpoznawcze lub kryptonimy; rodzaj pracy (ręczna lub szybka telegrafia); czas pracy (w seansach i częstotliwościach dyżurnych); współczynniki do wyboru wolnego kanału (w wypadku półautomatycznego nawiązywania łączności z węzłem radiowym); sposób sprawdzania tożsamości korespondenta (hasło radiostacji).

Deklaracja wywiadowcza – Pisemne lub ustne oświadczenie agenta oraz innych osób o dobrowolnym świadczeniu usług na rzecz wywiadu.	Deklaracja wywiadowcza – pisemne lub ustne zobowiązanie agenta lub innej osoby o dobrowolnym przystąpieniu do współpracy z wywiadem.
Dekonspiracja – Zamierzone (zdrada), nieświadome (przypadek) lub spowodowane lekceważącym stosunkiem do zasad konspiracji ujawnienie działalności wywiadowczej pojedynczych pracowników lub komórki wywiadowczej przed kontrwywiadem lub otoczeniem.	Dekonspiracja – świadome (zdrada), nieświadome (przypadek) lub spowodowane, w wyniku nieprzestrzegania podstawowych zasad konspiracji, ujawnienie przed obcym kontrwywiadem względnie otoczeniem działalności wywiadowczej określonej osoby, komórki wywiadowczej sposobu lub metody działania.
	Deszyfraż – proces odtwarzania tekstu szyfrogramu przy pomocy kryptoanalizy, to znaczy bez znajomości systemu szyfrowego lub klucza.
Dezinformacja – Przedsięwzięcia podejmowane w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd i kierowane w zasadzie przez kontrwywiad, który do tego celu może wykorzystywać agentów – dezinformatorów, dziennikarzy, publicystów, środki masowej informacji, wydawnictwa fachowe tajne i jawne, materiały z narad, konferencji itp.	Dezinformacja – jest to w pełni lub częściowo sfałszowana informacja, mająca na celu wprowadzenie strony przeciwnej w błąd. Dezinformowanie prowadzone jest w zasadzie w wyniku podejmowanych przez obce służby specjalne przedsięwzięć, realizowanych przez nasyłanie agentów prowokatorów, wykorzystywanie prasy, radia i telewizji do przekazu dezinformacji, drukowanie tajnych i jawnych wydawnictw fachowych, materiałów z narad, konferencji itp., zawierających sfałszowane dane.
Dokument legalizacyjny – Dokument umożliwiający lub ułatwiający dokonanie legalizacji. Są to z reguły dokumenty osobiste np.: paszporty, dowody osobiste, świadectwa urodzenia itp. Rozróżnia się dokumenty legalizacyjne podstawowe i pomocnicze oraz krajowe i zagraniczne.	Dokument legalizacyjny – jest to dokument umożliwiający lub ułatwiający dokonanie legalizacji osoby. Jest to z reguły dokument osobisty, jak: paszport, dowód osobisty, świadectwo urodzenia itp. Rozróżnia się dokumenty legalizacyjne podstawowe i pomocnicze oraz krajowe i zagraniczne.
Dokument legalizacyjny krajowy – Dokument legalizacyjny służący do dokonania procesu legalizacji na terenie własnego kraju. Może on być również wykorzystany do legalizacji za granicą.	Dokument legalizacyjny krajowy – jest to dokument legalizacyjny, służący dla dokonania legalizacji osoby na terenie własnego kraju.
Dokument legalizacyjny niezabezpieczony – Dokument legalizacyjny nieujęty w ewidencji w miejscu wydania.	Dokument legalizacyjny niezabezpieczony – jest to dokument legalizacyjny nieujęty w ewidencji w miejscu wydania (falszyfikat).
Dokument legalizacyjny podstawowy – Dokument legalizacyjny niezbędny do dokonania legalizacji w danym kraju.	Dokument legalizacyjny podstawowy – jest to dokument legalizacyjny niezbędny dla dokonania legalizacji osoby w określonym państwie.
Dokument legalizacyjny pomocniczy – Dokument legalizacyjny służący do potwierdzenia wiarygodności legendy i danych zawartych w dokumencie podstawowym.	Dokument legalizacyjny pomocniczy – jest to dokument legalizacyjny służący do potwierdzenia wiarygodności legendy i danych zawartych w dokumencie podstawowym.
Dokument legalizacyjny zabezpieczony – Dokument legalizacyjny ujęty w ewidencji w miejscu wydania.	Dokument legalizacyjny zabezpieczony – jest to dokument legalizacyjny ujęty w ewidencji w miejscu wydania.

Dokument legalizacyjny zagraniczny – Falsyfikat dokumentu lub częściowy falsyfikat dokumentu zagranicznego służący do legalizacji lub przerzutu.	Dokument legalizacyjny zagraniczny – jest to oryginalny dokument zagraniczny, względnie jego falsyfikat, służący do legalizacji lub przerzutu.
Dokument operacyjny – Dokument umożliwiający lub ułatwiający wykonywanie określonych zadań wywiadowczych, z reguły na terytorium własnego kraju. Dokument nie służy do celów legalizacji. Dokumenty operacyjne mogą być zabezpieczone i niezabezpieczone.	Dokument operacyjny – jest to dokument umożliwiający lub ułatwiający wykonywanie określonych zadań operacyjnych, z reguły na terytorium własnego kraju. Dokumenty operacyjne mogą być zabezpieczone lub niezabezpieczone.
	Ekspozytura wywiadowcza – podstawowa komórka organizacyjna agenturalnego wywiadu strategicznego przygotowywana na okres „W” w celu kierowania pracą rezydentur nielegalnych działających na określonym terytorium przeciwnika. Rozróżnia się ekspozytury wywiadowcze główne i ekspozytury wywiadowcze zapasowe.
Emulsja fotograficzna – Warstwa materiału światłoczułego z utrwalonym obrazem.	Emulsja fotograficzna – warstwa materiału światłoczułego, służąca do utrwalenia obrazu.
Falsyfikat dokumentu – Naśladowany pod względem wykonania blankietu i wypełnienia dokument. W zależności od stopnia naśladowanie różni się: – pełny falsyfikat – naśladowany blankiet i wypełniony dokument; – częściowy falsyfikat – podrobione zmienne fragmenty oryginalnego dokumentu, np.: zmiana danych personalnych w oryginalnych dokumentach.	Falsyfikat dokumentu – jest to dokument naśladowany pod względem wykonania blankietu i sposobu wypełnienia. W zależności od stopnia naśladowania różni się: – pełny falsyfikat – naśladowany blankiet i wypełniony dokument; – częściowy falsyfikat – podrobione zmienne fragmenty oryginalnego dokumentu, np. zmiana zdjęcia lub części zdjęcia, zmiana nazwiska lub daty urodzenia itp.
Fotografia wywiadowcza – Dział techniki wywiadowczej zajmujący się opracowaniem lub przystosowaniem metod i środków fotografii (fotooptyki i fotochemii) dla potrzeb działalności wywiadowczej.	Fotografia wywiadowcza – dział techniki wywiadowczej, zajmujący się opracowywaniem lub przystosowywaniem metod i środków fotografii (fotooptyki i fotochemii) dla potrzeb działalności wywiadowczej.
Frazy umowne – Wyrazy i zwroty językowe stosowane głównie w łączności korespondencyjnej, których sens ogólny oznacza określoną ukrytą treść wywiadowczą. Frazy umowne dobierane są pod względem sensu do ogólnej treści korespondencji. Podają informacje o określonych sytuacjach wywiadowczych.	Frazy umowne – wyrazy i zwroty językowe stosowane głównie w łączności korespondencyjnej, których sens ogólny oznacza dla osób wtajemniczonych ukrytą, określoną treść wywiadowczą. Pod względem sensu frazy umowne dobierane są do ogólnej treści korespondencji, przedstawiające informacje o określonych sytuacjach wywiadowczych.
	Gama szyfrowa – szczególna postać klucza szyfru. Zwykle jest to ciąg losowy cyfr, liter lub impulsów.
Grupa agenturalna – Grupa agentów niewchodząca w skład rezydentury. Prowadzi działalność wywiadowczą pod kierownictwem agenta.	Grupa agenturalna – zespół agentów niewchodzących w skład rezydentury. Grupa agentów prowadzi działalność wywiadowczą pod kierownictwem wyznaczonego agenta, który pozostaje na bezpośrednim kontakcie Centrali.

	<p>Grupa wywiadowcza – komórka organizacyjna zagranicznego aparatu wywiadowczego działającego pod przykryciem polskich placówek oficjalnych, stanowiąca ogniwo pośrednie pomiędzy rezydenturą a samodzielnie działającymi pracownikami wywiadu. W skład grupy wywiadowczej mogą wchodzić pracownicy kadrowi wywiadu, współpracownicy, agenci, informatorzy. Grupy wywiadowcze organizuje się zwykle na terytorium państw drugorzędno zainteresowania wywiadowczego.</p>
<p>Hasło – Umówiony zespół fraz, wypowiedzianych w określonej kolejności przez partnerów spotkania, mający na celu potwierdzenie wizualnego rozpoznania na podstawie znaków rozpoznawczych. Hasło składa się z fraz wypowiedzianych przez inicjującego spotkanie i partnera spotkania.</p>	<p>Hasło – umówiony zespół fraz, wypowiedzianych w ustalonej kolejności przez osoby spotykające się (nawiązujące kontakt osobisty), mający na celu wzajemne upewnienie się co do ich tożsamości.</p>
<p>Informator nieświadomy – Osoba zamieszkała w kraju lub za granicą, sporadycznie i nieświadomie dostarczająca informacji wywiadowi. Informacje uzyskiwane są od informatora przez agentów, wywiadowców lub współpracowników w trakcie rozmów oraz przez wgląd do posiadanych przez niego dokumentów itp.</p>	<p>Informator – jest to obywatel obcego państwa, bezpaństwowiec bądź obywatel polski zamieszkały za granicą, który w ramach ułożonych stosunków z pracownikiem (współpracownikiem) wywiadu przekazuje materiały lub informacje interesujące wywiad.</p> <p>Informator może być świadomy (świadomie dostarczający wywiadowi materiały i informacje) lub nieświadomy (nieświadomie dostarczający informacje drogą rozmów oraz przez wgląd do posiadanych przez niego dokumentów).</p> <p>Podstawowymi cechami odróżniającymi informatora świadomego od agenta są: brak formalnie wyrażonej zgody na współpracę z wywiadem i podporządkowanie się jego dyspozycjom, wykorzystanie kontaktu jest uwarunkowane ułożeniem dobrych stosunków osobistych z określonym pracownikiem wywiadu, a nie instytucjonalnych, np. z wywiadem; ograniczone tematycznie lub czasowo możliwości informacyjne; kontakty informatora z pracownikiem wywiadu nie zawsze będą utrzymywane w ścisłej tajemnicy; występowanie innych czynników, wykluczających możliwość ułożenia współpracy na płaszczyźnie agenturalnej.</p>
<p>Informator świadomy – Osoba zamieszkała w kraju lub za granicą, sporadycznie lub systematycznie dostarczająca świadomie informacji wywiadowi, niespełniająca jednak warunków niezbędnych do zaangażowania formalnego w charakterze agenta. Kontakt informatora z wywiadem jest przeważnie luźny i na ogół nie ma charakteru stałej współpracy.</p>	
<p>Inwigilacja – Działanie kontrwywiadu zmierzające do ustalenia drogą obserwacji działalności wywiadowczej określonej osoby lub grupy osób, kontaktów i powiązań osoby podejrzanej, przeszkodzenia w wykonaniu określonego zadania lub w ogólnym prowadzeniu działalności wywiadowczej bądź zdemaskowania pracownika wywiadu w czasie samego wykonywania operacji wywiadowczej.</p>	<p>Inwigilacja – zorganizowane działanie kontrwywiadu zmierzające do ustalenia drogą obserwacji działalności wywiadowczej określonej osoby lub grupy osób, kontaktów i powiązań z osobami trzecimi, przeszkodzenia w wykonaniu określonego zadania lub w ogólnym prowadzeniu działalności wywiadowczej bądź zdemaskowania pracownika wywiadu w czasie wykonywania operacji wywiadowczej.</p>

<p>Inwigilacja może być jawna i skryta oraz stała i ruchoma. Inwigilacja, oprócz obserwacji osób, obejmuje kontrolę korespondencji.</p>	<p>Inwigilacja może być jawna lub skryta, prowadzona w ruchu bądź ze stałych punktów obserwacyjnych. Inwigilacja, oprócz obserwacji osób, obejmuje także kontrolę korespondencji.</p>
<p>Kalka sympatyczna – Środek chemiczny przygotowany w postaci kalki służący do wykonania utajonego zapisu. Substancja sympatyczna przenoszona jest z kalki na tajnopis w czasie zapisu mechanicznego, w sposób analogiczny jak przy kalkach maszynowych lub ołówkowych. Kalki sympatyczne dzielą się na kalki sympatyczne nasycane i wcierane.</p> <p>Kalki sympatyczne nasycane przygotowuje się przez nasycenie papieru roztworem środka sympatycznego i przechowuje w postaci kartek, notesów itp. Kalki te przygotowuje dział chemii wywiadowczej.</p> <p>Kalki sympatyczne wcierane przygotowuje się przez wcieranie substancji sympatycznej w arkusz papieru. Sporządzane są najczęściej bezpośrednio przed zapisem.</p>	<p>Kalka sympatyczna – środek chemiczny służący do wykonania utajonego zapisu, który przygotowany jest w postaci kalki. Substancja sympatyczna w czasie zapisu mechanicznego przenoszona jest z kalki na tajnopis w analogiczny sposób jak przy kalkach maszynowych lub ołówkowych. Kalki sympatyczne, w zależności od rodzaju i przeznaczenia, dzielą się na kalki sympatyczne nasycane bądź wcierane.</p> <p>Nasycane kalki sympatyczne przygotowuje się przez preparowanie papieru roztworem środka sympatycznego. Mogą one być kamuflowane w postaci kartek, notesów, bloków listowych itp.</p> <p>Wcierane kalki sympatyczne przygotowuje się metodą wcierania substancji sympatycznej w arkusz papieru. W odróżnieniu od kalek nasycanych, kalki wcierane sporządzane są najczęściej bezpośrednio przed zapisem.</p>
<p>Kamuflaż wywiadowczy – Przedmiot służący do ukrycia materiałów wywiadowczych. Kamuflaże w zależności od sposobu wykonania dzielą się na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – kamuflaże doraźne – wykonywane przy użyciu prymitywnych środków w przedmiotach nietrwałych np.: pudełku zapalek, mydle itp.; – kamuflaże techniczne – wykonane w postaci konstrukcji w różnych przedmiotach. <p>W zależności od przeznaczenia dzielą się na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – kamuflaże jednorazowego użytku – kamuflaż, który po jednorazowym użyciu ulega zniszczeniu; – kamuflaże wielokrotnego użytku – kamuflaż przeznaczony do wielokrotnego ukrywania materiałów. 	<p>Kamuflaż wywiadowczy – jest to przedmiot służący do ukrycia materiałów wywiadowczych, sprzętu technicznego itp. W zależności od sposobu wykonania kamuflaże dzielą się na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – kamuflaże doraźne – wykonywane przy użyciu prymitywnych środków w przedmiotach nietrwałych (np. w paczce papierosów, w mydle toaletowym, w tubce kremu itp.); – kamuflaże techniczne – wykonywane w postaci konstrukcji w różnych przedmiotach. <p>W zależności od przeznaczenia mogą dzielić się na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – kamuflaże jednorazowego użytku (po jednorazowym wykorzystaniu ulegają zniszczeniu); – kamuflaże wielokrotnego użytku (przeznaczone do wielokrotnego ukrywania materiałów).
<p>Kanał łączności – Środki i metody jednorodnej formy łączności wywiadowczej stanowiącej część składową systemu łączności, np.: kanał łączności radiowej, kanał łączności osobowej itp.</p>	<p>Kanał łączności – środki i metody jednorodnej formy łączności wywiadowczej, stanowiącej część składową systemu łączności, np. kanał łączności radiowej, kanał łączności osobowej itp.</p>
<p>Kanał łączności alarmowej – Środki i sposoby mające na celu spowodowanie określonego działania wywiadowczego.</p>	<p>Kanał łączności alarmowej – środki i metody jednorodnej formy łączności wywiadowczej, służącej do przekazywania sygnałów lub krótkich informacji w trybie alarmowym.</p>
<p>Kanał przerzutu – Sposób, trasę oraz siły i środki wykorzystywane do przerzutu wywiadowcy agenturalnego wywiadu operacyjnego.</p>	<p>Kanał przerzutu – sposób, trasa oraz siły i środki wykorzystywane przez wywiad do nielegalnego przerzutu osób, sprzętu lub materiałów przez granicę jednego lub kilku państw.</p>

<p>Kandydat – Osoba przydatna do pracy wywiadowczej, wobec której istnieją przypuszczenia, że z różnych przyczyn obiektywnych bądź stworzonych przez wywiad zgodzi się na współpracę z wywiadem.</p>	<p>Kandydat – osoba typowana do pracy wywiadowczej, posiadająca określone możliwości wywiadowcze, wobec której istnieją przypuszczenia, że z różnych przyczyn (obiektywnych lub stworzonych przez wywiad) może wyrazić zgodę na podjęcie współpracy z wywiadem.</p>
<p>Kierowanie agentami – Proces obejmujący szereg czynności i przedsięwzięć mających na celu długotrwałe, nieprzerwane i jak najbardziej efektywne wykorzystanie agenta do realizacji zadań wywiadowczych.</p>	<p>Kierowanie agentami – jest to proces świadomego, właściwie ukierunkowanego oddziaływania organów wywiadu na sieć agenturalną w całości, na jej ogniwa i na każdego agenta z osobna w celu wykonania stojących przed wywiadem zadań.</p>
<p>Kierunek łączności radiowej – Jest to sposób organizacji łączności radiowej między dwoma korespondentami wyposażonymi w odpowiednie środki radiowe i pracującymi na wspólnych elementach ruchu (danych radiowych). W kierunku radiowym rozróżnia się radiostację główną (np.: Centrali) i radiostację podległą (np.: agenta, rezydenta). Ze względu na rodzaj pracy radiostacji wyróżnia się następujące kierunki radiowe: a) dalekopisowe; b) szybkiej telegrafii; c) słuchowe (ręczna telegrafia); d) radiotelefoniczna; Ze względu na sposób wymiany korespondencji wyróżnia się następujące kierunki radiowe: a) simpleksowe; b) dupleksowe; c) jednostronne; d) dwustronne.</p>	<p>Kierunek łączności radiowej – łączność radiowa pomiędzy dwoma korespondentami wyposażonymi w odpowiednie środki radiowe i pracującymi na wspólnych elementach ruchu radiowego (danych radiowych). W kierunku radiowym rozróżnia się radiostację główną (np. węzeł łączności radiowej Centrali) i radiostację podległą (np. radiostacja agenta, rezydenta). Kierunki radiowe ze względu na sposób wymiany korespondencji dzielą się na: – jednostronne, – dwustronne.</p>
<p>Kod – Znaki umowne lub frazy umożliwiające przekazanie określonych informacji w sposób skrócony. Używany w łączności środkami technicznymi i w korespondencji.</p>	<p>Kod – sposób utajnienia wyrazów, fraz, liczb.</p>
<p>Komórka wywiadowcza – Zespół pracowników wywiadu wykonujących zadanie wywiadowcze w kraju lub za granicą.</p>	<p>Komórka wywiadowcza – zespół pracowników wywiadu wykonujących określone zadania wywiadowcze w kraju lub za granicą.</p>
<p>Kompromitacja – Sytuacja utrudniająca lub uniemożliwiająca pracownikowi wywiadu prowadzenie dalszej działalności wywiadowczej, spowodowana nieostrożnym działaniem samego pracownika, czynnikami niezależnymi od pracownika, jak nieszczęśliwy wypadek w czasie wykonywania operacji, dekonspiracją przypadkową będącą wynikiem działania osób trzecich, zdradą agenta lub innej wtajemniczonej osoby bądź też będącą wynikiem prowokacyjnej działalności kontrwywiadu.</p>	<p>Kompromitacja – sytuacja utrudniająca lub uniemożliwiająca pracownikowi wywiadu prowadzenie dalszej działalności wywiadowczej, spowodowana nieostrożnym działaniem samego pracownika lub czynnikami niezależnymi od niego (np. nieszczęśliwy wypadek w czasie wykonywania operacji, przypadkowa dekonspiracja będąca wynikiem działania osób trzecich, zdrada agenta lub innej wtajemniczonej osoby, wynik prowokacyjnej działalności kontrwywiadu itp.).</p>

<p>Konspiracja – Jest to z jednej strony całokształt form organizacyjnych i metod działania mających na celu nieprzerwane maskowanie pracowników wywiadu i ich działalności wywiadowczej, z drugiej zaś strony zatajenie przez samych pracowników wywiadu przed osobami postronnymi i organami obcych kontrwywiadów wszystkich danych o ich powiązaniu z wywiadem i działalności na jego korzyść.</p>	<p>Konspiracja – całokształt form organizacyjnych i metod działania, polegających na stałym i konsekwentnym maskowaniu pracowników wywiadu i realizowanych przez nich przedsięwzięć oraz na ścisłym zatajaniu wszystkich danych, wpływających z działalności wywiadowczej, przed organami obcych kontrwywiadów i osobami postronnymi.</p>
<p>Konstrukcje zabezpieczające i niszczące – Odpowiednio opracowane metody lub urządzenia wbudowane w skrytkę przeznaczoną do ukrywania materiałów wywiadowczych dla:</p> <p>a) umożliwienia, w razie konieczności, celowego i natychmiastowego zniszczenia zawartego w skrytce materiału;</p> <p>b) samoczynnego zniszczenia zawartego materiału przy otwieraniu skrytki przez osoby niepowołane;</p> <p>c) zaalarmowania lub wskazania za pośrednictwem ukrytego wskaźnika, że skrytka była otwierana.</p>	<p>Konstrukcje zabezpieczające i niszczące – odpowiednio opracowane lub dostosowane urządzenia wbudowane w kamuflaż przeznaczony do ukrywania materiałów wywiadowczych, w celu:</p> <p>– umożliwienia, w razie konieczności, natychmiastowego, celowego zniszczenia ukrytego materiału;</p> <p>– samoczynnego zniszczenia zawartego materiału przy próbie demontowania kamuflażu przez osoby niepowołane;</p> <p>– zaalarmowania lub wskazania za pośrednictwem ukrytego wskaźnika, że dokonywano próby demontowania lub demontowano urządzenie kamuflujące.</p>
<p>Kontrobserwacja wywiadowcza – Przedsięwzięcia pracowników wywiadu mające na celu wykrycie i ustalenie drogą własnej obserwacji, obserwacji prowadzonej przez kontrwywiad. Metody prowadzenia kontrobserwacji będą z reguły zależne od metod stosowanych przez kontrwywiad.</p>	<p>Kontrobserwacja wywiadowcza – przedsięwzięcia pracowników wywiadu mające na celu drogą własnej obserwacji wykrycie i ustalenie inwigilacji prowadzonej przez kontrwywiad przeciwnika.</p>
	<p>Kontrola (sprawdzenie) agenta – przedsięwzięcia wywiadu realizowane w celach kontroli terminowości i prawidłowości wykonania zadań przez agenta, unikania i naprawiania błędów, zapobiegania i lokalizacji wspan.</p> <p>W praktyce agenturalnej przyjęły się dwa pojęcia kontroli:</p> <p>a) planowo-uprzedzające lub profilaktyczne – organizuje się je w toku bieżącej pracy z agentem, głównie w celach dokonywania kontroli pracy i postępowania agenta, wiarygodności posiadanych o nim informacji, a także wykrywania i naprawiania błędów, zapobiegania w porę wspanom i ich lokalizacji w pracy agenturalnej;</p> <p>b) nieplanowe – które organizuje się w tych wypadkach, kiedy wywiad otrzymuje jakieś sygnały o niepowodzeniu w pracy, o niewłaściwym postępowaniu danego agenta, a także wówczas, gdy wynikają uzasadnione podejrzenia co do pewności agenta.</p> <p>Kontrola łączy się ściśle z rozpracowaniem agenta. Rozpracowanie jest początkiem organizacji</p>

	kontroli agenta; w toku sprawdzania określa się nie tylko wiarygodność tych danych, ale i uzyskuje się uzupełniające informacje dotyczące agenta i warunków, w jakich on żyje i pracuje.
Kontrwywiad – Organ państwowy przeznaczony do ochrony tajemnic państwowych i wojskowych oraz wykrywania, zwalczania i likwidacji działalności obcych wywiadów.	Kontrwywiad – jest to organ państwowy przeznaczony do zabezpieczania i ochrony tajemnic państwowych i wojskowych przeciwdziałania, wykrywania i zwalczania działalności obcych wywiadów.
Korespondent – Określony agent lub wywiadowca, z którym utrzymywana jest jednostronna względnie dwustronna łączność radiowa.	Korespondent – agent, kadrowy pracownik wywiadu lub ogniwo wywiadowcze, z którym utrzymywana jest jednostronna, względnie dwustronna łączność radiowa.
Kropka – Mikrozdjęcie wywiadowcze – zdjęcie fotograficzne wykonane przy pomocy typowych lub specjalnych aparatów fotograficznych przy dużym zmniejszeniu obrazu negatywu w stosunku do oryginału. Kropka w ostatecznej formie jest w zasadzie negatywem lub pozytywem na emulsji zdjętej z podłoża.	Kropka – mikrozdjęcie wykonane przy pomocy typowych lub specjalnych aparatów fotograficznych przy dużym zmniejszeniu obrazu negatywu w stosunku do oryginału. Kropka w ostatecznej formie jest w zasadzie negatywem (lub pozytywem) na emulsji zdjętej z jej podłoża.
	Kryptoanaliza – metoda analityczna stosująca matematykę, statystykę i cechy lingwistyczne do odtworzenia utajnionej wiadomości (szyfrogramu).
	Kryptografia – zespół całokształtu działań związanych z utajnianiem przesyłanych wiadomości. Szczególnie zajmuje się szyframi, kodami, umownymi sygnałami w celu utajnienia wiadomości przesyłanych technicznymi środkami łączności.
Kryptonim – Umowne oznaczenie słowne lub cyfrowe osoby, planu, operacji wywiadowczej lub kanału czy elementu łączności stosowane w celach konspiracyjnych. Umożliwia wywołanie określonego działania oraz ułatwia prowadzenie korespondencji bez konieczności posługiwania się szyfrem.	Kryptonim – umowne oznaczenie słowne lub cyfrowe osoby, planu, operacji wywiadowczej, kanału lub elementu łączności wywiadowczej, stosowane w celach konspiracyjnych. Kryptonim umożliwia spowodowanie określonego działania bez ujawnienia tajemnicy bądź ułatwia prowadzenie korespondencji bez konieczności posługiwania się szyfrem.
	Kurier – kadrowy pracownik wywiadu, współpracownik lub wywiadowca AWO, wykonujący poza granicami własnego kraju zadania z zakresu łączności wywiadowczej (lub zadań wynikających z innych potrzeb wywiadowczych), utrzymywanej pomiędzy Centralą a nielegalnym aparatem wywiadowczym. Wyjazd kurierów za granicę organizuje się w sposób nielegalny. W czasie wyjazdów za granicę kurierzy nielegalni występują zwykle jako obywatele państw obcych i posługują się odpowiednio dobranymi dokumentami przez cały czas trwania podróży za granicą lub na niektórych jej etapach.

<p>Legalizacja – Proces mający na celu stałe względnie czasowe uplasowanie w określonym terenie agenta lub wywiadowcy w oparciu o fikcyjne lub częściowo fikcyjne dane.</p> <p>Przygotowanie techniczne legalizacji agenta lub wywiadowcy polega na ustalaniu konkretnych możliwości uplasowania w terenie oraz przygotowaniu odpowiedniej legendy i zabezpieczających ją dokumentów.</p>	<p>Legalizacja – proces mający na celu stałe względnie czasowe uplasowanie na określonym obiekcie lub na terytorium państwa zainteresowania wywiadowczego agenta względnie nielegalnego pracownika wywiadu (nielegała) w oparciu o odpowiednie wypracowane dokumenty legalizacyjne. Techniczne przygotowanie legalizacji agenta lub wywiadowcy polega na ustaleniu konkretnych możliwości uplasowania na określonym obiekcie lub na terytorium państwa zainteresowania wywiadowczego oraz wypracowaniu odpowiedniej legendy i dokumentów zabezpieczających.</p>
<p>Legalizacja krajowa – Dział legalizacji zajmujący się przygotowaniem środków do prowadzenia legalizacji na terenie własnego kraju w celu właściwego zabezpieczenia procesu legalizacyjnego za granicą.</p>	<p>Legalizacja krajowa – dział legalizacji zajmujący się wykonywaniem niezbędnych czynności legalizacyjnych w odniesieniu od osób lub obiektów o charakterze wywiadowczym na terenie własnego kraju.</p>
<p>Legalizacja zagraniczna – Dział legalizacji zajmujący się zbieraniem informacji i materiałów legalizacyjnych, ich analizą oraz przygotowaniem środków do prowadzenia legalizacji poza terenem kraju.</p>	<p>Legalizacja zagraniczna – dział legalizacji zajmujący się całokształtem problematyki legalizacyjnej na terenie państw zainteresowania wywiadowczego.</p>
<p>Legenda – Zmyślona sytuacja w oparciu o fikcyjne i rzeczywiste dane lub dokumenty, mająca na celu ukrycie przynależności do wywiadu i różnych przedsięwzięć wywiadowczych.</p>	<p>Legenda – zmyślona sytuacja, stworzona w oparciu o fikcyjne i rzeczywiste dane lub dokumenty, mająca na celu zachowanie w tajemnicy przynależności lub powiązań z wywiadem bądź wykonywanych przedsięwzięć wywiadowczych.</p>
<p>Lokalizacja wsypy – Przedsięwzięcie mające na celu ograniczenia rozmiarów wsypy i zabezpieczenie tych elementów sieci wywiadowczej, które nie zostały zlikwidowane w wyniku pierwszego uderzenia kontrwywiadu.</p>	<p>Lokalizacja wsypy – przedsięwzięcia wywiadu mające na celu ograniczenie rozmiarów wsypy, zapobieganie dalszemu jej rozprzestrzenianiu się, zapewnienie bezpieczeństwa tym osobom, które w wyniku wsypy mogą być ujawnione przez obcy kontrwywiad, a także złagodzenie losu tych osób, które nie zdołały uniknąć aresztowania.</p>
<p>Lokal konspiracyjny – Pomieszczenie przygotowane i wykorzystywane dla celów wywiadowczych. Rozróżnia się:</p> <ul style="list-style-type: none"> – lokal konspiracyjny „świadomy” – lokal, którego właściciel jest zorientowany o wywiadowczym charakterze jego wykorzystania; – lokal konspiracyjny „nieświadomy” – lokal, którego właściciel nie jest zorientowany o wywiadowczym charakterze jego wykorzystania. 	<p>Lokal konspiracyjny – pomieszczenie odpowiednio dobrane, przygotowane i wykorzystywane do celów operacyjnych, głównie do odbywania spotkań agenturalnych, przeprowadzania szkolenia oraz do czasowego przetrzymywania pracownika wywiadu, kiedy zachodzi potrzeba ukrycia go. Rozróżnia się lokale konspiracyjne „świadome”, których właściciele świadomie współpracują z wywiadem, i „nieświadome”, kiedy właściciele nie są zorientowani co do rzeczywistego celu wykorzystywania ich mieszkań.</p>
<p>Łącznik – Agent wywiadowca lub współpracownik, który pośredniczy w utrzymywaniu łączności między komórkami i pracownikami wywiadu.</p>	<p>Łącznik – agent, wywiadowca AWO (w odniesieniu do zadań realizowanych na rzecz agenturalnego wywiadu operacyjnego) lub współpracownik, wykonujący poza granicami naszego kraju zadania z zakresu łączności wywiadowczej.</p>

<p>Łączność alarmowa – Forma łączności wywiadowczej bezosobowej polegająca na przekazywaniu określonych sygnałów lub znaków dotyczących stanu bezpieczeństwa, spraw organizacyjno-operacyjnych oraz wywołujących do wykonania określonego zadania wywiadowczego.</p>	<p>Łączność alarmowa – bezosobowa forma łączności wywiadowczej polegająca na przekazywaniu określonych sygnałów lub znaków dotyczących stanu bezpieczeństwa, spraw organizacyjno-operacyjnych bądź wywołujących do wykonania określonego zadania wywiadowczego.</p>
<p>Łączność bezosobowa – Kanały łączności wywiadowczej realizowanej bez stosowania kontaktu osobistego partnerów biorących udział w łączności.</p>	<p>Łączność bezosobowa – kanały łączności wywiadowczej realizowanej bez stosowania kontaktu osobistego pomiędzy pracownikami wywiadu, objętych tym systemem łączności (przez adresówki, schowki, sygnalizację alarmową, punkty kontaktowe).</p>
<p>Łączność korespondencyjna – Kanał łączności wywiadowczej bezosobowej polegający na wykorzystaniu przesyłek pocztowych do przekazywania materiałów wywiadowczych.</p>	<p>Łączność korespondencyjna – bezosobowy kanał łączności wywiadowczej polegający na wykorzystaniu przesyłek pocztowych do przekazywania materiałów i informacji wywiadowczych.</p>
<p>Łączność osobowa – Kanał łączności wywiadowczej polegający na kontakcie osobistym partnerów biorących udział w realizacji określonego przedsięwzięcia wywiadowczego.</p>	<p>Łączność osobowa – kanał łączności wywiadowczej polegający na kontakcie osobistym osób biorących udział w realizacji określonego przedsięwzięcia wywiadowczego.</p>
<p>Łączność sygnalizacyjna – Różne kanały łączności wywiadowczej bezosobowej wykorzystywane do przekazywania określonych sygnałów lub znaków dotyczących różnych przedsięwzięć wywiadowczych.</p>	<p>Łączność sygnalizacyjna – bezosobowe kanały łączności wywiadowczej wykorzystywane do przekazywania określonych sygnałów, kodów lub znaków w celu podjęcia odpowiednich przedsięwzięć wywiadowczych.</p>
<p>Łączność wywiadowcza – Zespół kanałów łączności służących do zakonspirowanego przekazywania materiałów i sygnałów między poszczególnymi komórkami i pracownikami wywiadu. Łączność wywiadowcza dzieli się na: – łączność wywiadowczą zewnętrzną – przekazywanie informacji materiałów i sygnałów między ogniwami kierowniczymi i wykonawczymi wywiadu; – łączność wywiadowczą wewnętrzną – przekazywanie informacji materiałów i sygnałów wewnątrz określonej komórki wywiadu, np. łączność między rezydentem a agentem.</p>	<p>Łączność wywiadowcza – całokształt różnorodnych kanałów i form zapewniających stałą, niezawodną i zakonspirowaną łączność pomiędzy Centralą a zagranicznym aparatem wywiadowczym, a także pomiędzy poszczególnymi ogniwami tego aparatu, w różnych sytuacjach i warunkach, w tym także w okresie zagrożenia i wojny. Łączność wywiadowcza dzieli się na łączność zewnętrzną i wewnętrzną. a) Łączność wywiadowczą zewnętrzną organizuje się pomiędzy Centralą (lub ekspozyturą wywiadu) a zagranicznym aparatem wywiadowczym; b) Łączność wewnętrzną organizuje się pomiędzy poszczególnymi ogniwami zagranicznego aparatu wywiadowczego (np. między rezydentem a agentem, łącznikiem itp.).</p>
<p>Maska (przykrycie) – Oficjalne pozycja społeczna (narodowość, zawód, stanowisko) pracownika wywiadu stanowiąca ukrycie działalności wywiadowczej. Maska musi być dostosowana do osoby pracownika, posiadanej przez niego legendy, warunków i zadań.</p>	<p>Maska (przykrycie) – oficjalna pozycja społeczna (narodowość, zawód, stanowisko) pracownika wywiadu, stanowiąca ukrycie działalności wywiadowczej; dostosowana jest do osoby pracownika, posiadanej przez niego legendy, warunków i zadań.</p>

	Maskowanie – przedsięwzięcia i czynności maskujące realizację określonych zadań wywiadowczych.
Materiał wywiadowczy – Wszelkie oryginalne dokumenty, opracowania operacyjne i informacyjne, krótkie informacje i oznaczenie wywiadowcze oraz środki zaopatrzenia materiałowego, środki chemiczne i sprzęt techniczny, przedstawiające wartość dla wywiadu.	Materiały wywiadowcze – oryginalne dokumenty lub ich kopie, filmy dokumentacji o charakterze wywiadowczym, opracowania operacyjne i informacyjne, informacje oraz środki materiałowe, sprzęt techniczny i wzory uzbrojenia, przedstawiające wartość dla wywiadu.
Materiały kompromitujące – Wszelkie materiały świadczące bezpośrednio lub pośrednio o działalności wywiadowczej danego pracownika wywiadu. Do kategorii tej zalicza się również wszelkie inne materiały niezwiązane z działalnością wywiadowczą, ale mimo to kompromitujące go w oczach kontrwywiadu. Do materiałów kompromitujących zalicza się również materiały wykorzystywane przez wywiad w stosunku do osób, które współpracują z wywiadem lub istnieją zamiary wykorzystania ich do pracy wywiadowczej.	Materiały kompromitujące – materiały świadczące (bezpośrednio lub pośrednio) o działalności wywiadowczej danej osoby bądź inne materiały niezwiązane z działalnością wywiadowczą, które mogą kompromitować go w oczach kontrwywiadu i otoczenia.
Miejsce nawiązania kontaktu – Określone miejsce, w którym następuje nawiązanie kontaktu osobistego między partnerami biorącymi udział w łączności osobowej. Rozróżnia się miejsce nawiązania kontaktu zasadnicze i rezerwowe.	Miejsce nawiązania kontaktu – określone miejsce, w którym następuje nawiązanie kontaktu osobistego (ewentualnie tylko kontaktu wzrokowego) pomiędzy pracownikami wywiadu wykonującymi odpowiednie zadanie z zakresu łączności osobowej. Rozróżnia się zasadnicze i zapasowe miejsce nawiązania kontaktu.
Miejsce odbycia spotkania – Miejsce, trasa lub rejon, w którym przewiduje się przeprowadzenie rozmów, szkoleń, przejścia materiałów wywiadowczych itp. W określonych sytuacjach miejsce nawiązania kontaktu może być jednocześnie miejscem odbycia spotkania. Rozróżnia się miejsce odbycia spotkania zasadnicze i rezerwowe.	
Miejsce spotkania – Określone miejsce, w którym następuje kontakt osobisty między partnerami biorącymi udział w łączności osobowej. Składa się z miejsca nawiązania kontaktu i miejsca odbycia spotkania. W jednym, jak i w drugim wypadku zawsze ustala się miejsce zasadnicze i zapasowe. Niekiedy miejsce nawiązania kontaktu będzie jednocześnie miejscem odbycia spotkania.	Miejsce spotkania – specjalnie dobrane miejsce, w którym następuje bezpośredni kontakt między pracownikami wywiadu a agentami (informatorami). Z reguły składa się ono z miejsca nawiązania kontaktu i miejsca odbycia spotkania. Niekiedy miejsce nawiązania kontaktu może być jednocześnie miejscem odbycia spotkania. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku ustala się miejsce zasadnicze i zapasowe.
Nielegal – Kadrowy pracownik wywiadu przetrzucany na podstawie dokumentów legalizacyjnych na terytorium obcego państwa, gdzie przebywa nielegalnie i prowadzi działalność wywiadowczą. Może być rezydentem sieci agenturalnej, pracownikiem rezydentury albo wykonywać samodzielnie zadania wywiadowcze doraźne lub długofalowe.	Nielegalny pracownik wywiadu – NPW (nielegal) – jest to z zasady kadrowy (ukadrowiony) pracownik wywiadu, przetrzucany w sposób nielegalny lub zalegalizowany na podstawie odpowiednio przygotowanych i zabezpieczonych dokumentów, legendy, maski, na terytorium państwa zainteresowania wywiadowczego w celu organizowania

	i prowadzenia tam pracy wywiadowczej z pozycji nielegalnej. Nielegalny pracownik wywiadu może być rezydentem sieci agenturalnej, pracownikiem rezydentury albo wykonywać samodzielnie doraźne lub długofalowe zadania wywiadowcze.
<p>Obiekty zainteresowania wywiadowczego – Obiekty, w których kontrwywiad spodziewa się działalności lub oparcia organów obcego wywiadu.</p>	<p>Obiekty wywiadowczego zainteresowania – wyselekcjonowane do rozpracowania przez wywiad obiekty, do których należą:</p> <p>a) Obiekty strategiczne szczebla narodowego ponad narodowego, w tym przede wszystkim:</p> <ul style="list-style-type: none"> – ministerstwa obrony narodowej i naczelne organy wojskowe państw członków NATO; – naczelne instytucje wojskowe i polityczne NATO; – zjednoczone dowództwa i sztaby sił zbrojnych NATO szczebla strategicznego; – broń raketowa i składy amunicji jądrowej szczebla strategicznego i operacyjnego. <p>b) Obiekty o znaczeniu taktyczno-operacyjnym i przemysłowo-ekonomicznym jak:</p> <ul style="list-style-type: none"> – dowództwa rodzajów sił zbrojnych, okręgów wojskowych oraz związków operacyjnych i taktycznych NATO; – naczelne organy wojskowe państw zainteresowania wywiadowczego nienależące do NATO; – wojskowe ośrodki naukowo-badawcze oraz pokrewne instytucje cywilne pracujące na użytek sił zbrojnych; – ośrodki badań jądrowych i przemysłu jądrowego; – kluczowe zakłady przemysłowe, głównie przemysłu zbrojeniowego; – wszystkie inne obiekty wojskowe poszczególnych rodzajów sił zbrojnych, będące w zainteresowaniu wywiadu.
<p>Obserwacja – Celowa działalność kontrwywiadu i wywiadu zmierzająca do uzyskania interesujących informacji o ludziach i obiektach.</p>	<p>Obserwacja – celowa działalność organów kontrwywiadowczych i wywiadowczych zmierzająca do uzyskania interesujących te organy informacji o osobach i obiektach drogą organizowanej obserwacji.</p> <p>W odniesieniu do obserwacji organizowanej przez obce kontrwywiady rozróżnia się:</p> <ul style="list-style-type: none"> – obserwację demonstracyjną, prowadzoną w sposób jawny, łatwy do jej wykrycia; – obserwację skrytą, prowadzoną w sposób tajny, trudny do wykrycia; – obserwację wewnętrzną, prowadzoną wewnątrz pomieszczeń (biurowych, prywatnych, użyteczności publicznej, jak: dworce, hotele, magazyny, lokale itp.). Obserwacja może być prowadzona wzrokowo, jak i przy pomocy techniki specjalnej (urządzenia podsłuchowe, kamery telewizyjne).

	<p>Obserwacja może być prowadzona również przez pracowników wywiadu. Odnosi się ona przede wszystkim do rozpoznawania i rozpracowania obiektów na terenie kraju zainteresowania wywiadowczego.</p>
<p>Odmrożenie – Przedsięwzięcie stosowane przez kierownice organa wywiadu zmierzające do wznowienia pracy rezydentury, pojedynczego agenta lub jednej z komórek agenturalnych – po osiągnięciu celów, dla których dokonano zamrożenia.</p>	<p>Odmrożenie – celowe przedsięwzięcie wywiadu, mające na celu wznowienie działalności wywiadowczej ogniw aparatu agenturalnego lub pojedynczych agentów, po ustaniu przyczyn, które były powodem dokonania zamrożenia.</p>
	<p>Oficer informacyjny – pracownik kadrowy pionu informacyjnego Centrali wywiadu wojskowego wykonujący zadania o charakterze informacyjnym (analiza, ocena, ewidencjonowanie, wykorzystanie zdobytych materiałów wywiadowczych i ich przetwarzanie).</p>
	<p>Oficer operacyjny – pracownik kadrowy pionu operacyjnego wywiadu wojskowego wykonujący zadania wywiadowcze o charakterze organizacyjno-operacyjnym.</p>
<p>Operacja wywiadowcza – Całokształt przedsięwzięć związanych z przygotowaniem i wykonaniem zadania wywiadowczego. Operacja wymaga starannego przygotowania i rozpracowania.</p>	<p>Operacja wywiadowcza – całokształt zaplanowanych przedsięwzięć związanych z przygotowaniem i wykonaniem określonego zadania wywiadowczego.</p>
	<p>„Państwo trzecie” – państwo niewchodzące w zakres bezpośredniego zainteresowania wywiadowczego, lecz wykorzystywane do prowadzenia działalności wywiadowczej przeciwko głównym państwom zainteresowania wywiadowczego. Państwa trzecie wykorzystywane są zwykle do zabezpieczenia łączności agenturalnej, prowadzenia pracy typowniczo-werbunkowej oraz zdobywania informacji i materiałów wywiadowczych dotyczących państw bezpośredniego zainteresowania wywiadowczego.</p>
<p>Penetracja – Przenikanie do interesujących wywiad obiektów i środowisk.</p>	<p>Penetracja – przenikanie do interesujących wywiad lub kontrwywiad obiektów, rejonów, środowisk.</p>
	<p>Pion informacyjny – zespół komórek organizacyjnych podporządkowanych zastępcy szefa Zarządu II ds. Informacyjnych (termin przyjęty na użytek wewnętrzny Zarządu II SG WP).</p>
	<p>Pion operacyjny – zespół komórek organizacyjnych podporządkowanych zastępcy szefa Zarządu II ds. Operacyjnych (termin przyjęty na użytek wewnętrzny Zarządu II SG WP).</p>

	<p>Placówka wywiadowcza – pomocnicza komórka organizacyjna Agenturalnego Wywiadu Strategicznego przygotowywana na okres „W” w celu kierowania pracą rezydentur nielegalnych działających na określonym terytorium przeciwnika.</p>
	<p>Pobudki werbunkowe – całokształt czynników psychicznych skłaniających daną osobę do podjęcia działalności wywiadowczej.</p> <p>Najczęściej stosowanymi pobudkami werbunkowymi są:</p> <ul style="list-style-type: none"> – pobudki ideologiczne; – pobudki materialne; – pobudki materialne połączone z pobudkami patriotycznymi lub ideologicznymi; – pobudki patriotyczne; – przymus (na ogół rzadko stosowany w działalności naszego wywiadu). <p>Stosowaną metodą pozyskania osoby określonej do współpracy z wywiadem może być także umiejętne wykorzystanie jej cech charakteru (np. chęć uzyskania określonej sumy pieniędzy, wycofanie się ze współpracy i zaimponowanie wobec swojego środowiska przez podniesienie swojej stopy życiowej, chęć zemsty w stosunku do przełożonych, administracji państwowej i grup społecznych, chwilowe sympatie do danego państwa lub osób odnoszących sukcesy polityczne, gospodarcze, sportowe i inne).</p>
<p>Pobyt legalny – Pobyt pracownika kadrowego wywiadu, współpracownika lub agenta na terytorium określonego państwa, na podstawie własnych dokumentów, w celu wykonywania zadań wywiadowczych.</p>	<p>Pobyt legalny – pobyt pracownika kadrowego wywiadu, współpracownika lub agenta na terytorium określonego państwa zainteresowania wywiadowczego w celu wykonania określonych zadań wywiadowczych z pozycji oficjalnej (na podstawie własnych dokumentów).</p>
<p>Pobyt nielegalny – Pobyt stały lub czasowy pracownika wywiadu na terytorium określonego państwa na podstawie dokumentów fikcyjnych, w celu wykonania zadań wywiadowczych.</p>	<p>Pobyt nielegalny – stały lub czasowy pobyt kadrowego pracownika wywiadu, współpracownika, kuriera lub agenta na terytorium państwa zainteresowania wywiadowczego, w celu wykonania określonych zadań wywiadowczych z pozycji nielegalnej (na podstawie dokumentów legalizacyjnych).</p>
	<p>Podgląd – obserwacja prowadzona wewnątrz pomieszczeń przy pomocy specjalnie instalowanych w tym celu urządzeń techniki operacyjnej (środków fotooptycznych). Urządzenia do prowadzenia obserwacji podglądowej mogą działać także na zasadzie zdalnego sterowania.</p> <p>Obserwacją poglądową mogą być objęte tak osoby, jak i materiały (dokumenty) znajdujące się w danym pomieszczeniu.</p>

	<p>„Pod obcą flagą” – występowanie pracownika wywiadu w imieniu innych państw, organizacji lub instytucji.</p> <p>Może to mieć miejsce wówczas, kiedy zachodzi potrzeba i istnieje możliwość zatajenia właściwego państwa, dla którego określona osoba świadczy usługi wywiadowcze.</p>
<p>Podrezydent – Pracownik wywiadu kierujący pracą wywiadowczą podrezydentury. Podlega bezpośrednio rezydentowi.</p>	<p>Podrezydent – pracownik wywiadu podległy bezpośrednio rezydentowi i kierujący pracą wywiadowczą podrezydentury.</p>
<p>Podrezydentura – Wydzielona z rezydentury ze względu na specyfikę terenu lub inne przyczyny organizacyjne komórka wywiadowcza. Kierownikiem takiej komórki jest podrezydent podlegający bezpośrednio rezydentowi. W zależności od charakteru rezydentury mogą istnieć podrezydentury legalne i nielegalne.</p>	<p>Podrezydentura – komórka wywiadowcza wydzielona z rezydentury ze względu np. na jej lokalizację w terenie lub z innych przyczyn organizacyjnych. Kierownikiem takiej komórki jest podrezydent, podlegający bezpośrednio rezydentowi. W zależności od charakteru, roli i zadań, różni się podrezydentury nielegalne i działające z pozycji przykrycia polskich przedstawicielstw zagranicznych.</p>
<p>Podróż rozpoznawcza – Wyjazd pracownika wywiadu do określonego państwa lub rejonu w celu realizacji zadań rozpoznawczo-wywiadowczych.</p>	<p>Podróż wywiadowcza – zorganizowany wyjazd pracownika (pracowników) wywiadu do określonego państwa zainteresowania wywiadowczego lub rejonu w celu wykonania określonych zadań wywiadowczych.</p>
<p>Podśluch – Dyskretne przechwytywanie rozmów prowadzonych przez osoby będące obiektem zainteresowania wywiadu, a w szczególności kontrwywiadu. Przechwytywanie to może odbywać się bezpośrednio poprzez osobiste słuchanie lub pośrednio przy wykorzystaniu technicznej aparatury podsłuchowej i rejestrującej.</p>	<p>Podśluch – tajne podsłuchiwanie rozmów (z reguły telefonicznych) prowadzonych przez osoby będące w operacyjnym zainteresowaniu organów kontrwywiadowczych. Podsłuchiwanie rozmów może być dokonywane poprzez nasłuch prowadzony bezpośrednio przez pracowników kontrwywiadu lub poprzez wykorzystanie technicznych środków podsłuchowych i rejestrujących.</p>
<p>Pokwitowanie agenturalne – Dokument stanowiący dowód wypłaty agentowi wynagrodzenia. Pokwitowania pobierane od agentów pracujących z pobudek materialnych lub od agentów niepewnych powinny być sformułowane w taki sposób, aby wynikało z nich niezbicie, że dokonano wypłaty odpowiedniej kwoty pieniężnej za dostarczone materiały lub inne usługi wywiadowcze.</p>	
	<p>Praca informacyjna – proces gromadzenia, ewidencjonowania, oceny, przetwarzania i opracowywania materiałów i informacji wywiadowczych w celu przekazywania ich kierownictwu Partii i Rządu, kierownictwu Ministerstwa Obrony Narodowej, zainteresowanym instytucjom wojskowym, dowództwom rodzajów wojsk i służb oraz sztabom Sił Zbrojnych PRL. W zakres pracy informacyjnej wchodzi także opracowywanie zadań wywiadowczych dla aparatu zdobywającego.</p>

	<p>Praca operacyjna – proces planowania, organizowania i prowadzenia całokształtu działalności wywiadowczej mającej na celu zdobywanie niezbędnych materiałów i informacji wywiadowczych o państwach i ich siłach zbrojnych będących w zainteresowaniu wywiadowczym.</p>
<p>Pracownik kadrowy wywiadu – Osoba zatrudniona w organach wywiadowczych na podstawie rozkazu personalnego lub umowy o pracę i wykonująca zadanie wywiadowcze. Pracownikiem kadrowym wywiadu jest z zasady oficer.</p>	<p>Pracownik kadrowy wywiadu – z zasady jest to oficer zatrudniony w organach wywiadu na podstawie rozkazu personalnego i wykonujący określone zadania wywiadowcze.</p>
<p>Pracownik wywiadu – Osoba świadomie związana z wywiadem na podstawie rozkazu personalnego, umowy o pracę oraz deklaracji na piśmie lub ustnej i wykonująca zadania wywiadowcze.</p>	
<p>Prowokacja – Metoda działalności kontrwywiadu stosowana w celu zdemaskowania i skompromitowania niewygodnej osoby lub instytucji, w stosunku do której kontrwywiad nie posiada kompromitujących materiałów bądź posiada takie materiały, ale z różnych powodów nie uważa za stosowne posłużenie się nimi. Celem prowokacji może być:</p> <ul style="list-style-type: none"> – pozbycie się niewygodnej osoby, bez formalnego naruszenia prawa i umów międzynarodowych; – doprowadzenie do określonej sytuacji we wzajemnych stosunkach międzypaństwowych lub międzynarodowych, dogodnej dla danego państwa lub kontrwywiadu; – ułatwienie kontrwywiadowi podejście do osoby, wobec której zastosowano prowokację, w celach werbunkowych lub innych. 	<p>Prowokacja – zorganizowane przedsięwzięcie obcego kontrwywiadu (wywiadu) mające na celu skompromitowanie określonej osoby lub instytucji w sposób prowokacyjny, bez posiadania rzeczywistych zarzutów (materiałów lub faktów kompromitujących).</p> <p>Celem prowokacji ze strony obcego kontrwywiadu może być:</p> <ul style="list-style-type: none"> – pozbycie się niewygodnej kontrwywiadowi osoby, bez formalnego naruszania zasad i norm prawa międzynarodowego lub umów międzypaństwowych; – doprowadzenie do określonej sytuacji we wzajemnych stosunkach międzypaństwowych, dogodnej dla obcych służb specjalnych, wrogich ugrupowań politycznych lub danego państwa; – osiągnięcie określonych celów propagandowych; – ułatwienie obcym służbom specjalnym podejście do osoby, wobec której zorganizowano prowokację, np. w celach werbunkowych.
<p>Prowokator – Osoba zwerbowana lub podstawiona przez obcy kontrwywiad dla prowadzenia działalności prowokacyjnej i dezinformacyjnej. Może ona prowadzić również działalność zmierzającą do rozpracowania i likwidacji pracowników wywiadu oraz sieci wywiadowczych.</p>	<p>Prowokator – agent lub współpracownik obcego kontrwywiadu, prowadzący działalność prowokacyjną lub dezinformacyjną. Zadaniem prowokatorów, poza organizowaniem prowokacji głównie w stosunku do pracowników placówek zagranicznych, może być także przenikanie do sieci agenturalnych w celu ich rozpracowywania od wewnątrz.</p>
<p>Przerzut – Operacja umożliwiająca pracownikowi wywiadu legalny lub nielegalny wyjazd do innego państwa celem wykonania zadań wywiadowczych lub umożliwiająca mu przyjazd do kraju.</p>	<p>Przerzut – operacja umożliwiająca pracownikowi wywiadu nielegalny wyjazd do określonego państwa zainteresowania wywiadowczego w celu wykonania zadań wywiadowczych, dokonania przejściowej legalizacji, powrotu do kraju lub nielegalna podróż agenta do Centrali (na przeszkolenie, w celu uzyskania wytycznych do dalszej pracy itp.).</p>

<p>Przesłanki werbunku – Zespół dogodnych dla wywiadu czynników składających kandydata do przyjęcia lub złożenia propozycji współpracy z wywiadem. Między innymi rozróżnione są następujące przesłanki werbunku:</p> <ul style="list-style-type: none"> – patriotyzm lub ideologia; – zainteresowanie materialne; – połączenie zainteresowania materialnego z patriotyzmem lub ideologią; – zemsta lub awanturnictwo; – szantaż itp. 	
	<p>Przykrycie (pracownika wywiadu) – urzędy i państwowe instytucje cywilne, do których, na podstawie odpowiednio opracowanej i zalegalizowanej legendy, kierowani są do pracy pracownicy wywiadu w celu wykonywania zadań wywiadowczych z pozycji własnego kraju oraz w okresie delegowania ich do pracy na placówkach zagranicznych PRL, względnie w czasie okresowych wyjazdów służbowych za granicę.</p>
<p>Pseudonim – Przybrane nazwisko, imię lub nazwa nadawane pracownikom wywiadu w celach konspiracyjnych.</p>	<p>Pseudonim – przybrane nazwisko, imię lub nazwa, nadawanego pracownikom wywiadu w celach konspiracyjnych.</p>
	<p>Punkt kontaktowy – miejsce służące do przekazywania oraz odbioru informacji, materiałów wywiadowczych, sprzętu itp. Organizuje się go z zasady na terenie państwa, w którym działa agentura lub na terenie państw trzecich.</p>
<p>Rezydent – Pracownik wywiadu kierujący w terenie (za granicą) pracą całego składu osobowego rezydentury. Rezydentem może być pracownik kadrowy, współpracownik lub nawet agent posiadający odpowiednie predyspozycje.</p>	<p>Rezydent – pracownik wywiadu kierujący pracą składu osobowego rezydentury, działającej na terenie państwa zainteresowania wywiadowczego. Rezydentem może być pracownik kadrowy wywiadu, współpracownik, względnie agent posiadający odpowiednie predyspozycje do pełnienia tej funkcji.</p>
<p>Rezydentura wywiadowcza (rezydentura) – Zorganizowana nieetatowa komórka wywiadowcza o zmiennym składzie, wykonująca zadania wywiadowcze na określonym terenie poza granicami własnego państwa. W praktyce wywiadowczej organizowane są:</p> <ul style="list-style-type: none"> – rezydentury legalne – wykonują zadania wywiadowcze za granicą z pozycji legalnej. W skład rezydentur legalnych wchodzi pracownicy attachatów wojskowych oraz wywiadowcy pod przykryciem i współpracownicy zatrudnieni w różnych placówkach zagranicznych. W określonych warunkach rezydentura legalna może kierować pracą agentów i komórek nielegalnych; 	<p>Rezydentura – zorganizowana komórka wywiadowcza działająca na terenie państwa zainteresowania wywiadowczego, posiadająca odpowiednie siły, środki i możliwości samodzielnego realizowania zadań wywiadowczych, zleczanych przez Centralę. Skład osobowy rezydentury zależy od jej zadań wywiadowczych, roli i miejsca, konkretnych warunków sytuacji wywiadowczej itp. Może on wynosić od kilku do kilkunastu i więcej osób. W wywiadzie wojskowym rozróżnia się rezydentury nielegalne (agenturalne), działające z pozycji nielegalnych, oraz rezydentury działające z pozycji przykrycia (polskich przedstawicielstw zagranicznych).</p>

<p>– rezydentury nielegalne (agenturalne) – wykonują zadania wywiadowcze za granicą z pozycji nielegalnej. W skład rezydentury nielegalnej wchodzi wywiadowcy i agenci.</p>	
	<p>Rozpoznanie wojskowe – przedsięwzięcia prowadzone przez dowództwa i sztaby sił zbrojnych w zakresie zdobywania i opracowywania informacji o rzeczywistym lub potencjalnym przeciwniku. Odnosi się to nie tylko do danych o siłach zbrojnych danego państwa czy koalicji państw, lecz także do stanu ich ekonomiki i sytuacji politycznej. Zależnie od celów, form, zakresu działania i charakteru wykonywanych zadań rozpoznanie wojskowe dzieli się na: strategiczne, operacyjne i taktyczne.</p> <p>– Rozpoznanie strategiczne – organizuje i prowadzi sztab generalny w celu zapewnienia obrony państwa oraz właściwego opracowania planów prowadzenia wojny i ich realizacji w wypadku agresji państw kapitalistycznych.</p> <p>– Rozpoznanie operacyjne – organizują i prowadzą dowódcy i sztaby związków operacyjnych wojsk lądowych, lotniczych i marynarki wojennej. Jego celem jest zdobywanie danych rozpoznawczych niezbędnych dla przygotowania i przeprowadzenia operacji.</p> <p>– Rozpoznanie taktyczne – organizują i prowadzą dowódcy i sztaby związków taktycznych, oddziałów i pododdziałów oraz dowódcy (szefowie) rodzajów wojsk, wojsk specjalnych i służb w celu zdobywania danych o nieprzyjacielu, terenie przewidywanych działań i warunkach meteorologicznych, niezbędnych do przygotowania i pomyślnego prowadzenia walki.</p> <p>Ze względu na stosowane środki, rozpoznanie wojskowe dzieli się na: rozpoznanie radioelektroniczne, rozpoznanie powietrzne, rozpoznanie artyleryjskie, rozpoznanie inżynieryjne i rozpoznanie chemiczne.</p> <p>Rozpoznanie strategiczne dzieli się na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – agenturalne, – lotnicze, – morskie, – kosmiczne.
<p>Rozpracowanie – Przedsięwzięcia zmierzające do uzyskania jak największej liczby danych szczegółowych o osobach lub obiektach stanowiących przedmiot zainteresowania wywiadu.</p> <p>Zależnie od potrzeb i możliwości organów wywiadu rozpracowanie może być prowadzone z pozycji krajowej lub zagranicznej przy wykorzystaniu aparatu legalnego, a niekiedy agentury. Najczęściej</p>	<p>Rozpracowanie – planowe przedsięwzięcia mające na celu uzyskanie niezbędnych, szczegółowych danych dotyczących osób lub obiektów stanowiących przedmiot zainteresowania wywiadu.</p> <p>Zależnie od potrzeb i możliwości organów wywiadu, rozpracowanie w odniesieniu do osób może być prowadzone we własnym kraju i za granicą przy wykorzystaniu aparatu wywiadowczego,</p>

<p>stosowane jest rozpracowanie z obydwu pozycji jednocześnie.</p>	<p>działającego z pozycji przykrycia lub nielegalnego aparatu agenturalnego. W praktyce rozpracowanie stosowane jest dość często z obydwu pozycji jednocześnie.</p>
	<p>Rozpracowanie agenta – prowadzi się systematycznie przez cały okres jego współpracy z wywiadem. Konieczne to jest dla utrzymania prawidłowych wzajemnych stosunków i organizacji całości pracy z nim.</p> <p>Pod pojęciem rozpracowania agentów przez wywiad rozumieć należy ciągle zbieranie, gromadzenie, systematyzowanie i analizowanie wszystkich danych o agencie, niezbędnych dla właściwego kierowania oraz zapewnienia bezpieczeństwa pracy wywiadowczej.</p>
<p>Schówek – Miejsce ukrycia materiału przeznaczonego do przekazania.</p> <p>Ze względu na przeznaczenie rozróżnia się schówki dla mikrozdjęć, filmów i paczek; ze względu na położenie – schówki stałe i ruchome.</p> <p>Schówek powinien składać się z następujących elementów: z miejsca składania materiału i w zasadzie z miejsca sygnalizacyjnego.</p>	<p>Schówek – stałe lub ruchome specjalnie wybrane miejsca ukrycia materiału lub sprzętu wywiadowczego, przeznaczonego do przekazania. Ze względu na przeznaczenie rozróżnia się schówki dla przekazywania mikrozdjęć, filmów i paczek.</p>
<p>Sieć wywiadowcza – Komórki wywiadowcze działające na terytorium jednego lub kilku państw. W praktyce wywiadowczej występują:</p> <ul style="list-style-type: none"> – sieci wywiadowcze legalne – komórki organizacyjne legalnego aparatu wywiadowczego (rezydentury, podrezydentury, samodzielni wywiadowcy i współpracownicy); – sieci wywiadowcze nielegalne – komórki organizacyjne utworzone z agentów i wywiadowców działających nielegalnie na terytorium jednego lub kilku państw objętych działaniem wywiadu. Rozróżniamy sieci agenturalne czynne stanowiące sumę komórek agenturalnych bezpośrednio, aktualnie zaangażowanych w działalność wywiadowczą z pozycji nielegalnej oraz sieci agenturalne rezerwowe – tj. sieci okresowo zamrożone, przygotowane do rozpoczęcia pracy na podstawie decyzji Centrali (w zasadzie w okresie napiętej sytuacji międzynarodowej lub wojny). 	<p>Sieć wywiadowcza – komórki wywiadowcze działające na terytorium jednego lub kilku państw zainteresowania wywiadowczego. W praktyce wywiadowczej występują:</p> <ul style="list-style-type: none"> – sieci wywiadowcze, w skład których wchodzi komórki organizacyjne (rezydentury, podrezydentury, samodzielni wywiadowcy i współpracownicy) aparatu wywiadowczego, działającego z pozycji przykrycia polskich przedstawicielstw zagranicznych; – nielegalne, agenturalne sieci wywiadowcze, będące komórkami organizacyjnymi utworzonymi z rezydentów, agentów i wywiadowców działających nielegalnie na terytorium jednego lub kilku państw zainteresowania wywiadowczego. Rozróżnia się sieci agenturalne czynne stanowiące sumę komórek agenturalnych, bezpośrednio zaangażowanych w działalność wywiadowczą z pozycji nielegalnej oraz sieci agenturalne rezerwowe, które mogą być czasowo zamrożone, przygotowane do rozpoczęcia, na podstawie decyzji Centrali, pracy w okresie zagrożenia i wojny.
<p>Spotkanie – Kontakt osobisty między dwoma pracownikami wywiadu wykonującymi określone przedsięwzięcie wywiadowcze.</p>	<p>Spotkanie – kontakt osobisty między pracownikami wywiadu, wykonującymi określone zadania wywiadowcze.</p>
	<p>Sprawdzanie agenta – patrz Kontrola agenta</p>

<p>Stanowisko obserwacyjne – Dogodne miejsce umożliwiające wywiadowcy agenturalnego wywiadu operacyjnego stałą i skrytą obserwację obiektu zainteresowania wywiadowczego.</p>	<p>Stanowisko obserwacyjne – dogodne miejsce umożliwiające stałą i skrytą obserwację obiektu zainteresowania wywiadowczego.</p>
<p>Sygnalówka – Miejsce składania znaków sygnalizacyjnych stosowanych w łączności wywiadowczej.</p>	<p>Sygnalówka – specjalnie wybrane miejsce przeznaczone dla znaków sygnalizacyjnych stosowanych w łączności agenturalnej.</p>
<p>System łączności – Określony zespół kanałów łączności służący do zabezpieczenia kontaktu między stronami biorącymi udział w działalności wywiadowczej.</p>	<p>System łączności – odpowiednio wypracowany (wynikający z potrzeb i zadań wywiadowczych) zespół kanałów i form łączności, zapewniający stałą, niezawodną i bezpieczną łączność wywiadu z określonym ogniwem lub komórką organizacyjną, działającą w państwie zainteresowania wywiadowczego.</p>
<p>Sytuacja wywiadowcza – Zespół czynników ułatwiających lub utrudniających działalność wywiadowczą na terytorium danego państwa. Czynniki te wpływają z ustroju społecznego, polityki wewnętrznej i zagranicznej, położenia geograficznego, historii i kultury, zwyczajów i obyczajów oraz sytuacji kontrwywiadowczej.</p> <p>Zależnie od konkretnych potrzeb pracy wywiadowczej sytuacja wywiadowcza może być rozpatrywana w odniesieniu do poszczególnego państwa, rejonu, miejscowości, miasta, dzielnicy lub pojedynczego obiektu.</p>	<p>Sytuacja wywiadowcza – całokształt czynników ułatwiających lub utrudniających działalność wywiadowczą na terytorium państw zainteresowania wywiadowczego. Sytuację wywiadowczą mogą kształtować warunki ustrojowe, polityka wewnętrzna i zagraniczna, położenie geograficzne, historia, kultura, zwyczaje i obyczaje danego państwa oraz działalność służb specjalnych.</p> <p>W zależności od konkretnych potrzeb pracy wywiadowczej, sytuacja wywiadowcza może być rozpatrywana w odniesieniu do określonego państwa, rejonu, miejscowości, miasta, dzielnicy lub pojedynczego obiektu.</p>
<p>Szantaż – Przedsięwzięcie polegające na zmuszeniu innej osoby do działania sprzecznego z jej wolą. Szantaż występuje najczęściej w formie wymuszenia świadczenia na rzecz wywiadu lub kontrwywiadu przez użycie groźby spowodowania rozgłoszenia kompromitujących materiałów lub danych uwłaczających czci zagrożonego lub bliskich mu osób.</p>	<p>Szantaż – przedsięwzięcie mające na celu zmuszenie określonej osoby do działania sprzecznego z jej wolą. Występuje najczęściej w formie wymuszenia świadczenia na rzecz wywiadu lub przez użycie groźby spowodowania ujawnienia materiałów lub informacji kompromitujących, a dotyczących szantażowanej osoby lub osób jej bliskich.</p> <p>Szantaż jest jedną z metod powszechnie stosowanych w działalności służb specjalnych państw kapitalistycznych, zwłaszcza wobec pracowników zagranicznych placówek oficjalnych państw socjalistycznych.</p> <p>W działalności polskiego wywiadu wojskowego szantaż z zasady nie jest praktykowany, jako metoda nam obca.</p>
<p>Szybka telegrafia – Metoda i środki pozwalające na wielokrotne zwiększenie tempa nadawania sygnałów w radiowej łączności wywiadowczej.</p>	<p>Szybka telegrafia – metoda i środki techniczne pozwalające na zwielokrotnienie tempa nadawania korespondencji w radiowej łączności wywiadowczej.</p>
<p>Szyfr – Określony system zmiany tekstu otwartego na zespół cyfr lub liter, służący do zabezpieczenia tajemnicy tekstu. Może być stosowany w różnych formach łączności wywiadowczej.</p>	<p>Szyfr – sposób utajniania wiadomości w oparciu o określoną umowę (instrukcję), polegającą na zamianie pojedynczych liter, cyfr, znaków tekstu jawnego na podobne znaki, niezrozumiałe dla nieznanego instrukcji szyfrowej lub klucza.</p>

<p>Środek sympatyczny – Środek chemiczny lub fizyczny służący do wykonania utajonego zdjęcia lub zapisu.</p>	<p>Środek sympatyczny – środek chemiczny lub fizyczny służący do wykonania utajonego zapisu.</p>
<p>Tajnopis – Utajony zapis wykonany atramentem lub kalką sympatyczną.</p>	<p>Tajnopis – utajony zapis wykonany atramentem lub kalką sympatyczną.</p>
<p>Technika wywiadowcza – Środki i metody techniczne mające na celu konspirowanie, ułatwianie względnie umożliwianie określonego działania wywiadowczego. Technika wywiadowcza obejmuje następujące działy:</p> <ul style="list-style-type: none"> – technikę legalizacyjną; – fotografie wywiadowczą; – chemię wywiadowczą; – kamuflaże wywiadowcze oraz konstrukcje zabezpieczające i niszczące; – radiotechnikę wywiadowczą. <p>Pojęcie (technika wywiadowcza) nie obejmuje technicznych środków rozpoznania.</p>	<p>Technika wywiadowcza – metody i środki techniczne mające na celu konspirowanie (utajnianie), ułatwianie, względnie umożliwianie dokonania określonego działania wywiadowczego. Technika wywiadowcza obejmuje następujące, zasadnicze działy:</p> <ul style="list-style-type: none"> – technikę legalizacyjną; – fotografię wywiadowczą; – chemię wywiadowczą; – mechanikę wywiadowczą (kamuflaże, konstrukcje zabezpieczające, niszczące itp.); – elektronikę wywiadowczą; – radiotechnikę wywiadowczą.
	<p>Telefon konspiracyjny – jest to aparat telefoniczny będący w posiadaniu lub dostępny osobie świadczącej usługi wywiadowi, a jednocześnie niebudzącej żadnych podejrzeń ze strony obcych organów kontrwywiadowczych lub policji.</p> <p>Telefon konspiracyjny może być wykorzystywany do utrzymywania pośredniej łączności agenturalnej pomiędzy pracownikami danego ogniw agenturalnego, np. pomiędzy rezydentem a łącznikiem, łącznikiem a agentem itp., w celu przekazywania krótkich, umownych sygnałów, odpowiednio kamuflowanych w treści rozmowy telefonicznej (np. oznaczających wywołanie na spotkanie, wymianę, uprzedzenie o niebezpieczeństwie itp.).</p>
<p>Teren zainteresowania wywiadowczego – Obszary państw potencjalnych przeciwników oraz państw neutralnych objętych działalnością wywiadowczą.</p> <p>Obszary państw potencjalnych przeciwników będących głównym przedmiotem zainteresowania wywiadu, gdzie ześrodkowuje on swoją działalność w czasie pokoju i wojny, nazywane są głównym terenem zainteresowania. Obszary państw neutralnych lub niezaangażowanych – wykorzystywane do ogólnego rozpoznania, względnie wykonania zadań wywiadowczych, przeciwko głównym państwom – nazywane są pomocniczym terenem zainteresowania.</p>	<p>Teren zainteresowania wywiadowczego – obszar bądź obszary państw potencjalnych przeciwników oraz państw trzecich objętych działalnością wywiadowczą.</p> <p>Obszary państw potencjalnych przeciwników, będących głównym przedmiotem zainteresowania wywiadu, na terytorium których ześrodkowuje się zasadniczą działalność wywiadowczą tak w czasie pokoju, jak i w okresie zagrożenia i wojny, określa się głównym terenem zainteresowania. Obszary państw trzecich (neutralnych lub niezaangażowanych), rozpoznawane ogólnikowo, względnie wykorzystywane do prowadzenia działalności wywiadowczej przeciwko głównym państwom zainteresowania wywiadowczego – określamy pośrednim terenem zainteresowania.</p>

<p>Termin spotkania – ścisłe określenie czasu, w jakim następuje nawiązanie kontaktu osobistego między partnerami spotkania. Rozróżniany jest:</p> <ul style="list-style-type: none"> – zasadniczy termin spotkania – czas spotkania w wypadku, gdy nie następują zakłócenia w łączności osobowej uniemożliwiające spotkanie; – zapasowy termin spotkania – czas spotkania w wypadku, gdy z różnych przyczyn nie doszło do spotkania w terminie zasadniczym. 	<p>Termin spotkania – ścisłe określenie czasu, w jakim następuje nawiązanie kontaktu osobistego pomiędzy osobami spotykającymi się.</p> <p>Rozróżnia się zasadniczy termin spotkania oraz zapasowy termin spotkania przeznaczony na wypadek nie dojdęcia z różnych przyczyn do spotkania w pierwszym, zasadniczym terminie.</p>
	<p>Trasa na operację – odpowiednio dobrane i z góry zaplanowane drogi dotarcia do miejsca wykonania określonego zadania wywiadowczego i powrotu z zachowaniem podstawowych wymogów pracy wywiadowczej i konspiracji.</p>
<p>Trwałość środka sympatycznego – Okres, w którym substancja sympatyczna w określonym kamuflażu (np. w postaci tabletek, notesu z kalką sympatyczną itp.) nie ulega zmianom chemicznym lub fizycznym naruszającym pewność tajnopisu lub uniemożliwiającym jego wywołanie właściwym wywoływaczem.</p>	<p>Trwałość środka sympatycznego – okres, w którym substancja sympatyczna, zawarta w określonym kamuflażu (np. w postaci tabletek, notesu z kalką sympatyczną lub t[ym] p[odobnej]) nie ulega zmianom chemicznym lub fizycznym naruszającym pewność tajnopisu lub uniemożliwiającym jego wywołanie właściwymi środkami.</p>
<p>Trwałość tajnopisu – Okres od zapisu środkiem sympatycznym do powstania w nim zmian chemicznych lub fizycznych uniemożliwiających lub naruszających pewność wywołania tajnopisu.</p>	<p>Trwałość tajnopisu – okres od zapisu środkiem sympatycznym do powstania w nim zmian chemicznych lub fizycznych, uniemożliwiających jego wywołanie lub naruszających pewność tajnopisu.</p>
<p>Typowanie – Przedsięwzięcie podejmowane w celu wyszukania osoby, która posiada lub może nabyć możliwości wywiadowcze, nie jest powiązana z kontrwywiadem i z różnych względów może wyrazić zgodę na współpracę z wywiadem. Względami tymi mogą być: cechy osobiste, poglądy polityczne, sytuacja materialna, rodzinna, niepowodzenia w pracy zawodowej, życiu osobistym itp.</p>	<p>Typowanie – całokształt przedsięwzięć operacyjnych wywiadu zmierzających do wytypowania, rozpracowania i przygotowania do werbunku do pracy wywiadowczej określonych osób (kandydatów na nielegalów, kurierów nielegalnych, agentów, współpracowników, łączników itp.), zdolnych i posiadających obiektywne możliwości wykonania określonych zadań wywiadowczych.</p>
	<p>Umowa – ustalone warunki, czas, miejsce i sposób wykonania określonej czynności wywiadowczej, np. umowa na spotkanie, wymianę itp.</p>
<p>Urządzenie podsłuchowe – Aparatura przeznaczona do dyskretnego przechwytywania rozmów prowadzonych przez osoby będące obiektem zainteresowania służb wywiadowczych, a szczególnie kontrwywiadowczych.</p> <p>Ze względu na rodzaj stosowanej aparatury różni się urządzenia podsłuchowe:</p> <ol style="list-style-type: none"> a) radiowe – instalowane w obiektach nieruchomych i ruchomych (np. samochodach); b) telefoniczne – z wykorzystaniem stałej sieci telefonicznej miejskiej i międzymiastowej; c) przewodowe – z wykorzystaniem specjalnie z góry zaplanowanej i ułożonej sieci przewodowej w obiektach stałych. 	<p>Urządzenia podsłuchowe – środki techniki operacyjnej przeznaczone do prowadzenia podsłuchu rozmów prowadzonych przez osoby będące obiektami zainteresowania służb wywiadowczych, a szczególnie kontrwywiadowczych.</p> <p>Wyróżnia się między innymi podsłuch przewodowy, bezprzewodowy i telefoniczny:</p> <ul style="list-style-type: none"> – podsłuch przewodowy – z wykorzystaniem specjalnie zainstalowanej sieci; – podsłuch bezprzewodowy – z wykorzystaniem bezprzewodowych środków techniki podsłuchowej (radiowej, laserowej itp.); – podsłuch telefoniczny – z wykorzystaniem stałej sieci telefonicznej.

<p>Werbunek – Wyrażenie zgody (na piśmie lub ustnie) na współpracę z wywiadem przez osobę wytypowaną i z zasady rozpracowaną.</p>	<p>Werbunek – pozyskanie do współpracy z wywiadem wytypowanej i rozpracowanej osoby, posiadającej konkretne możliwości realizacji określonych zadań wywiadowczych. Fakt przystąpienia do współpracy z wywiadem określonej osoby może być wyrażony na piśmie lub ustnie.</p> <p>Werbunek może być dokonany także drogą stopniowego pozyskiwania do współpracy, polegającego na realizowaniu werbunku etapami. Osoba werbująca, występując pod odpowiednio dobranym przykryciem lub legendą, stopniowo oddziałuje i planowo wciąga kandydata do świadomego wykonywania zadań wywiadowczych. W tym wypadku o rzeczywistym pozyskaniu kandydata do współpracy z wywiadem decyduje systematyczne otrzymanie od niego informacji i materiałów lub wykonywanie innych zadań wywiadowczych.</p>
<p>Współpracownik – Obywatel polski, pracownik instytucji cywilnej lub wojskowej zawerbowany do pracy na korzyść wywiadu. Występuje za granicą lub w kraju z pozycji legalnej.</p>	<p>Współpracownik – obywatel polski, wytypowany, rozpracowany i pozyskany do współpracy z wywiadem. Współpracownicy realizują zadania wywiadowcze z pozycji kraju, a przede wszystkim w państwach zainteresowania wywiadowczego, w okresie ich delegowania do pracy w polskich placówkach zagranicznych lub krótkotrwałych wyjazdów służbowych za granicę.</p>
<p>Wsypa – Wykrycie i likwidacja przez kontrwywiad pracownika wywiadu, komórki lub sieci wywiadowczej w danym obiekcie lub terenie. Zależnie od rozmiarów wsypę można podzielić na całkowitą lub częściową. Wsypa całkowita ma miejsce w wypadku wykrycia i likwidacji całej organizacji wywiadowczej; częściowa odnosi się do jednego pracownika wywiadu lub jednej rezydentury.</p>	<p>Wsypa – ujawnienie przez obce organy kontrwywiadowcze faktu współpracy danej osoby z wywiadem i wykonywania przez nią określonego zadania wywiadowczego. Wsypa kończy się zwykle aresztowaniem ujawnionej osoby lub jej wydaleniem z państwa zainteresowania wywiadowczego (jeżeli była pod ochroną immunitetu dyplomatycznego).</p>
<p>Wyjazd legalny – Oficjalne przekroczenie granicy państwowej przez określoną osobę posługującą się własnymi dokumentami niezbędnymi dla okazania odnośnym władzom granicznym.</p>	
<p>Wyjazd nielegalny – Skryte przejście granicy państwowej lub oficjalne jej przekroczenie na podstawie dokumentów legalizacyjnych.</p>	<p>Wyjazd nielegalny – nielegalne przejście granicy państwa zainteresowania wywiadowczego lub jej przekroczenie na podstawie dokumentów legalizacyjnych, w celu wykonania określonych zadań wywiadowczych.</p>
<p>Wymiana schowkowa – Operacja wywiadowcza mająca na celu wymianę materiałów wywiadowczych przez schowki.</p>	<p>Wymiana schowkowa – czynność mająca na celu dokonanie jednostronnej lub dwustronnej wymiany materiałów wywiadowczych przez schowki.</p>
<p>Wywiad – Zespół sił i środków oraz całokształt działalności prowadzonej z pozycji legalnej i nielegalnej, zorganizowanej dla zdobywania, gromadzenia, kartotekowania, analizowania,</p>	<p>Wywiad – organ państwowy powołany do planowania, organizowania i prowadzenia działalności wywiadowczej w celu zdobywania, opracowywania i przekazywania naczelnym władzom</p>

<p>interpretowania, opracowywania i przekazywania właściwym organom i instytucjom państwowym wiadomości o aktualnych i potencjalnych przeciwnikach, ich zamiarach, potencjale ekonomicznym, wojennym, zdobyczych naukowych, technicznych, sytuacji społeczno-politycznej itp.</p>	<p>państwowym określonych informacji i materiałów wywiadowczych o państwach będących w zainteresowaniu wywiadowczym.</p>
<p>Wywiad wojskowy – Instytucja dysponująca odpowiednimi siłami i środkami zdobywania, opracowywania i przekazywania właściwym organom i instytucjom państwowym wiadomości dotyczących całokształtu zagadnień wojskowych, politycznych i gospodarczych potencjalnych przeciwników. Wywiad wojskowy dzieli się na:</p> <ul style="list-style-type: none"> – strategiczny – zdobywający wiadomości o znaczenia strategicznym; – operacyjny – zdobywający wiadomości o znaczeniu operacyjnym, w zasadzie z terenu na głębokość do jednej operacji frontu. 	<p>Wywiad wojskowy – centralny organ rozpoznania sił zbrojnych PRL powołany do organizacji i prowadzenia działalności wywiadowczej w celu zdobywania, opracowywania i przekazywania kierownictwu Partii i Rządu, kierownictwu Ministerstwa Obrony Narodowej i siłom zbrojnym PRL materiałów i informacji wywiadowczych o potencjalnych przeciwnikach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i bratnich państw socjalistycznych – członków Układu Warszawskiego.</p>
<p>Wywiadowca – Kadrowy pracownik wywiadu, prowadzący pracę wywiadowczą za granicą lub na terenie kraju, może działać z pozycji legalnej i prowadzić pracę wywiadowczą pod przykryciem legalnych placówek (np. w attachacie wojskowym, w ambasadzie itp.) lub z pozycji nielegalnej (wywiadowca nielegal) w wypadku uplasowania za granicą w sposób nielegalny wykonuje zadania wywiadowcze najczęściej pod przykryciem obywatela kraju, na terenie którego działa, albo obywatela innego państwa – sprzymierzonego z tym krajem. Jest wówczas na ogół odizolowany od aparatu legalnego i wykonuje szczególnie istotne zadania dla wywiadu.</p>	<p>Wywiadowca – kadrowy pracownik wywiadu, wykonujący zadania wywiadowcze na terenie państwa zainteresowania wywiadowczego lub z pozycji własnego kraju.</p>
<p>Wywiadowca AWO – Rozpracowany, zawerbowany i przygotowany do działań wywiadowczych – żołnierz rezerwy PRL – planowany do wykorzystania w czasie zagrożenia lub działań wojennych na zapleczu nieprzyjaciela.</p>	<p>Wywiadowca AWO – pracownik agenturalnego wywiadu operacyjnego, obywatel polski – wytypowany, rozpracowany i zawerbowany w celu wykonania określonych zadań na obszarach, objętych działalnością AWO.</p>
<p>Wywiadowcza łączność radiowa – Forma i system organizacji łączności wywiadowczej zapewniającej Centrali stałe i nieprzerwane kierowanie pracą sieci wywiadowczych w terenie.</p> <p>W skład systemu wywiadowczej łączności radiowej wchodzi węzły radiowe (główne, zapasowe, ruchome) oraz czynne i rezerwowe kierunki radiowe z agenturą. Rozróżniamy:</p> <ul style="list-style-type: none"> – łączność radiową jednostronną – polegająca na zastosowaniu łączności w jednym kierunku, w zasadzie od Centrali do rezydenta, wywiadowcy lub agenta; 	<p>Wywiadowcza łączność radiowa – system i forma organizacji łączności wywiadowczej, zapewniającej Centrali nieprzerwane kierowanie pracą nielegalnego aparatu agenturalnego, działającego w państwach zainteresowania wywiadowczego, w każdej sytuacji i warunkach, a zwłaszcza w okresie zagrożenia i wojny.</p> <p>W skład systemu wywiadowczego łączności radiowej wchodzi węzły radiowe (główne, zapasowe, ruchome) oraz czynne i rezerwowe kierunki radiowe z agenturą. Rozróżnia się:</p>

<p>– łączność radiowa dwustronna – polegająca na zastosowaniu łączności radiowej w dwóch kierunkach między partnerami łączności; oraz: – łączność radiową foniczną – przekazywanie radiogramów fonią; – łączność radiową telegraficzną – przekazywanie radiogramów w postaci sygnałów telegraficznych.</p>	<p>– łączność radiową jednostronną, polegającą na organizacji i utrzymaniu łączności radiowej w jednym kierunku, z reguły od Centrali do określonego ogniwa nielegalnego aparatu agenturalnego; – łączność radiową dwustronną, polegającą na organizacji i utrzymywaniu łączności radiowej w obu kierunkach (od Centrali do agentury i od agentury do Centrali). Ze względu na metodę pracy w systemie łączności radiowej rozróżnia się: łączność radiową foniczną (przekazywanie radiogramów fonią) i łączność radiową telegraficzną (przekazywanie radiogramów w postaci sygnałów telegraficznych).</p>
<p>Wywoływacz środka sympatycznego – Środek lub grupa środków chemicznych względnie fizycznych, których określone działanie ujawnia tajnopis.</p>	<p>Wywoływacz środka sympatycznego – środek lub grupa środków chemicznych, względnie fizycznych, których określone działanie ujawnia (wywołuje) utajniony zapis.</p>
<p>Zabezpieczenie tajnopisu – Metody i środki mające na ukrycie lub usunięcie widocznych względnie wykrywalnych śladów zapisu. Zabezpieczenie tajnopisu nie może usuwać lub neutralizować substancji sympatycznej.</p>	<p>Zabezpieczenie tajnopisu – metody i środki mające na celu ukrycie lub usunięcie widocznych, względnie wykrywalnych śladów zapisu. Zabezpieczenie tajnopisu nie może usuwać lub neutralizować substancji sympatycznej.</p>
<p>Zadanie wywiadowcze – Polecenie dostarczenia określonych materiałów wydane pracownikowi wywiadu. Zadania wywiadowcze można podzielić na: – operacyjne dotyczące kierowania pracą wywiadowczą pracowników wywiadu i komórek legalnych i nielegalnych; – informacyjne dotyczące dostarczania wiadomości umożliwiających rozpracowanie terenu zainteresowania pod względem potencjału ekonomicznego i wojskowego.</p>	<p>Zadanie wywiadowcze – jest to jasno sprecyzowane polecenie, a także zakres konkretnej pracy, jaką powinien wykonać pracownik wywiadu (agent, określone ogniwo) w określonym terminie. Rozróżnia się zadania wywiadowcze jednorazowe (do wykonania w określonym terminie) oraz zadania długofalowe (realizowane przez dłuższy okres).</p>
<p>Zamrożenie – Okresowe wyłączenie z czynnej działalności pracownika wywiadu, określonej komórki lub sieci wywiadowczej na terenie działania. Zależnie od okoliczności oraz celów zamrożenia przedsięwzięcie to może być stosowane: – z powodu wyspy lub zagrożenia wyspą; – z powodu utraty możliwości wywiadowczych na dłuższy okres; – jako działanie planowe w stosunku do sieci wywiadowczych, których uaktywnienie przewidziane jest na wypadek bezpośredniego zagrożenia lub wojny; – z przyczyn organizacyjno-operacyjnych.</p>	<p>Zamrożenie – czasowe przerywanie aktywnej pracy wywiadowczej pojedynczych agentów lub grupy agentów, a nieraz i całej sieci agenturalnej, działającej w państwie zainteresowania wywiadowczego. Zamrożenie agentów jest często przedsięwzięciem wymuszonym, które wywiad podejmuje świadomie w celu zapewnienia bezpieczeństwa pracy agentury. Podstawowymi przyczynami zamrażania agentów mogą być: – chwilowe utracenie przez agenta jego możliwości agenturalnych; – chwilowy brak operacyjnej celowości lub możliwości wykorzystania agenta zgodnie z jego przeznaczeniem i przygotowaniem agenturalnym;</p>

	<ul style="list-style-type: none"> – podejrzenia w stosunku do agenta ze strony jego otoczenia w miejscu pracy i zamieszkiwania; – nagle zaostrzenie się reżimu kontrwywiadowczego w państwie zainteresowania wywiadowczego, grożące zdemaskowaniem danego agenta przez obcy kontrwywiad; – stwierdzenie oznak rozpracowywania danego agenta przez kontrwywiad; – wsypa jednego z agentów rezydentury, zagrażająca dekonspiracji pozostałych agentów lub niejasna sytuacja pojedynczych agentów; – powstanie podejrzeń o możliwości powiązania agenta z kontrwywiadem i inne.
<p>Znak rozpoznawczy – Zespół określonych charakterystycznych cech zewnętrznych służący do wizualnego rozpoznania właściwego partnera spotkania. Znakiem rozpoznawczym mogą być np. określone przedmioty lub noszone w ustalony sposób części ubioru.</p>	<p>Znak rozpoznawczy – zespół określonych, charakterystycznych cech zewnętrznych, przedmiotów lub czynności, umożliwiających wizualne rozpoznanie osób biorących udział w spotkaniach agenturalnych.</p> <p>Znakiem rozpoznawczym może być np. odpowiedni przedmiot, noszona w ustalony sposób część ubioru, wykonywana czynność itp.</p>
<p>Znak sygnalizacyjny – Określony sposób informowania poprzez sygnałówkę o różnych sytuacjach wywiadowczych. Ma w zasadzie zastosowanie w łączności schowkowej lub sygnałowej.</p> <p>Znaki mogą być pisane (kreski, litery, figury itp.) oraz przedmiotowe (zapalki, spinacze, plastelina, kamyki itp.).</p>	<p>Znak sygnalizacyjny – określony sposób informowania o różnych sytuacjach wywiadowczych. W zasadzie ma zastosowanie w łączności schowkowej lub sygnałowej.</p>
<p>Znak umowny – Określony sposób pisania, względnie stosowane znaki w korespondencji sygnalizujące zawartość wywiadowczą lub przekazujące informacje o sytuacji, np. o istnieniu tajnopisu w liście, o niebezpieczeństwie itp.</p>	<p>Znak umowny – ściśle określony sposób pisania, względnie stosowania znaków w korespondencji, sygnalizujących na przykład zawartość w liście tajnopisu lub przekazujących informacje o sytuacji.</p>
<p>Zrzutowisko – Rejon dogodny do wykonania zrzutu wywiadowców AWO przerzucanych w okresie działań wojennych drogą powietrzną.</p>	















Witold Bagiński (ur. 1980 r.), absolwent IH UW; pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN. Zajmuje się badaniem dziejów wywiadu PRL. Współautor wyboru i opracowania trzech tomów edycji źródłowej: *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa*, Warszawa 2010.

Dokument nr 1. Fragment słownika wywiadowczego z 1970 r. przedstawiający zestawienie graficznych znaków wywiadowczych wykorzystywanych w pracy Zarządu II SG WP

_Tajne Egz. Ppjedynczy	
<u>ZNAKI WYWIADOWCZE</u>	
	centrale
	rezydentura legalna w attachecie wojskowym
	rezydent w attachecie wojskowym
	attache wojskowy
	pracownik attachatu
	rezydentura legalna pod przykryciem
	rezydent pod przykryciem
	pracownik pod przykryciem
	współpracownik
	rezydentura nielegalna
	rezydent sieci nielegalnej
	agent

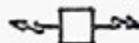
Źródło: AIPN, sygn. 00324/141, Terminologia wywiadowcza (Tymczasowa), 1970 r., k. 1-3.

	rezydentura kierowana przez nielegala
	rezydent - nielegal
	agent - nielegal
	łącznik
	radiotelegrafista
	adresówka
	łączność schowkowa
	łączność osobowa
	łączność korespondencyjna jednostronna
	łączność korespondencyjna dwustronna
	poczta dyplomatyczna
	poczta kurierska

- 3 -



złączność radiowa jednostronna



złączność radiowa dwustronna





złączność przy użyciu szybkiej telegrafii

Uwaga: Wszelkie pomiary jeszcze nie zrealizowane, a będące w projekcie, należy przedstawić przy pomocy podanych, odpowiadających znaków, lecz wykonanych linią przerywaną. To samo dotyczy kandydatów na pracowników wywiadu.

Dokument nr 2. Fragment słownika wywiadowczego z 1978 r. przedstawiający zestawienie graficznych znaków wywiadowczych wykorzystywanych w pracy Zarządu II SG WP

- 45 -

UMOWNE ZNAKI WYWIADOWCZE

	Centrala
	rezydent w attachacie wojskowym
	rezydentura w attachacie wojskowym
	attache wojskowy
	pracownik attachatu wojskowego
	rezydent pod przykryciem
	rezydentura pod przykryciem
	pracownik pod przykryciem
	współpracownik
	rezydent nielegalnej sieci agenturalnej
	rezydentura nielegalna
	agent
	rezydentura kierowana przez nielegalnego pracownika wywiadu - NPW /nielegała/

Źródło: AIPN, sygn. 403/474, Terminologia wywiadowcza i umowne znaki wywiadowcze, 1978 r., k. 45-47.

- 46 -

	rezydent - NPW
	NPW
	agent - łącznik
	radiotelegrafista
	adresówka
	lokal konspiracyjny
	telefon konspiracyjny
	punkt kontaktowy
	wywiadowca AWO
	baza agenturalna
	kurier nielegalny
	ekspozytura wywiadowcza główna
	ekspozytura wywiadowcza zapasowa
	placówka wywiadowcza
	łączność schowkowa
	łączność osobowa

	łącność korespondencyjna jednostronna
	łącność korespondencyjna dwustronna
	poczta dyplomatyczna
	poczta kurierska
	łącność radiowa jednostronna
	łącność radiowa dwustronna
	łącność radiowa przy zastosowaniu szybkiej telegrafii

U w a g a: Wszelkie przedsięwzięcia zaplanowane, będące w trakcie ich realizacji, wykazuje się przy użyciu odpowiednich znaków linią przerywaną.

Wykaz skrótów

AA	– Auswärtiges Amt
AAN	– Archiwum Akt Nowych w Warszawie
AGKBZpNP	– Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy
AIPN Ka	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Po	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AK	– Armia Krajowa
AL	– Armia Ludowa
AP	– Akta Personalne
AP	– Archiwum Państwowe
APW	– Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
ASG	– Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie
AWO	– Agenturalny Wywiad Operacyjny
BBC	– British Broadcasting Corporation
BEP	– Biuro Edukacji Publicznej IPN
BfV	– Bundesamt für Verfassungsschutz (Urząd Ochrony Konstytucji)
BIG	– Biuro Informacyjne w Gdańsku
BIP	– Biuro Informacji i Propagandy
„Biuletyn IPN”	– „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”
BMTZ	– Baza Materiałowo-Technicznego Zabezpieczenia przy Naczelnym Dowódcy Wojska Polskiego
BN	– Biblioteka Narodowa w Warszawie
BND	– Bundesnachrichtendienst (Federalna Służba Wywiadowcza)
BOssol.	– Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
BUiAD	– Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN
CA MSW	– Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
CBW	– Centralne Biuro Wywiadowcze
CDU	– Christlich Demokratische Union Deutschlands (Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna)
DK	– dywizja kawalerii
DOG	– Dowództwo Okręgu Generalnego

DOK	– Dowództwo Okręgu Korpusu
DP	– Departament Polityczny
DP	– dywizja piechoty
DS	– dywizja strzelców
DST	– Direction de la Surveillance du Territoire (Dyrekcja Nadzoru Terytorium)
FB	– Front Białoruski
FBI	– Federal Bureau of Investigation (Federalne Biuro Śledcze)
FON	– Fundusz Obrony Narodowej
FU	– Front Ukraiński
GG	– Generalne Gubernatorstwo
GISZ	– Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych
GL	– Gwardia Ludowa
GRU	– Głównoje Razwiedywatielnoje Uprawlenie (Główny Zarząd Wywiadowczy Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR)
GUK LKO	– Głównoje Uprawlenie Kadr Ludowego Kamisariata Abarony (Główny Zarząd Kadr Ludowego Komisariatu Obrony ZSRR)
HVA	– Hauptverwaltung Aufklärung (Główny Zarząd Rozpoznania NRD)
IPMS	– Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC PZPR	– Komitet Centralny PZPR
KdsBP	– Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
KG	– Komenda Główna
KGB	– Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti pri Sowietie Ministrow SSSR (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR)
KGRPG	– Komisarz Generalny RP w Gdańsku
KI	– kontakt informacyjny
KL	– Konzentrationslager (obóz koncentracyjny)
KO	– kontakt operacyjny
KON	– Konwent Organizacji Niepodległościowych
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
KPN	– Konfederacja Polski Niepodległej
KPZB	– Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi
KW MO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PP	– Komenda Wojewódzka Policji Państwowej
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej

MS	– Ministerstwo Sprawiedliwości
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSWiA	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
MSWojsk.	– Ministerstwo Spraw Wojskowych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
NATO	– North Atlantic Treaty Organization (Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego)
ND WP	– Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego
NKWD	– Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR)
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	– zob. RFN
NRL	– Naczelna Rada Ludowa
NSDAP	– Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza)
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
OOB	– Organizacja Orla Białego
OCI	– Office of the Coordinator of Information (Urząd Koordynacji Informacji)
OKH	– Oberkommando des Heeres (Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych)
OKKW	– Ośrodek Kształcenia Kadr Wywiadu
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
OPL	– obrona przeciwlotnicza
PAAA	– Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (Berlin)
PAOB	– Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego
PAT	– Polska Agencja Telegraficzna
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PHW	– „Przegląd Historyczno-Wojskowy”
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKPODPP	– Polityczny Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej
PKS	– Państwowa Komunikacja Samochodowa
PMW	– Polska Misja Wojskowa
PO	– Posterunek Oficerski
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
PP	– Policja Państwowa
PPN	– Polskie Porozumienie Niepodległościowe
PPP	– Polskie Państwo Podziemne
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PPS-WRN	– Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość

PPSD	– Polska Partia Socjalno-Demokratyczna
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PSzP	– Polski Sztab Partyzancki
PW	– Przysposobienie Wojskowe
PWK	– Przysposobienie Wojskowe Kobiet
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RAF	– Royal Air Force
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RTBA	– Российский Государственный Военный Архив в Москве (Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennij Archiw, Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe)
RKKA	– Rabocze-Kriestjanskaja Krasnaja Armija (Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona)
ROA	– Russkaja Oswoboditielnaja Armija (Rosyjska Armia Wyzwoleńcza)
RP	– Rzeczpospolita Polska
RWE	– Radio Wolna Europa
SA	– Die Sturmabteilungen der NSDAP (Oddziały Szturmowe NSDAP)
SAD	– Sozialistische Arbeitspartei Deutschland (Socjalistyczna Partia Robotnicza Niemiec)
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Die Sicherheitsdienst des Reichsführers-SS (Służba Bezpieczeństwa Reichsführera SS)
SED	– Sozialistische Einheitspartei Deutschlands (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec)
SG WP	– Sztab Generalny / Główny Wojska Polskiego
SHAT	– Service Historique de l’Armee de Terre (Paryż)
SIS	– Secret Intelligence Service (Tajna Służba Wywiadowcza)
SL	– Stronnictwo Ludowe
SN	– Stronnictwo Narodowe
SNW	– Sztab Naczelnego Wodza
SOE	– Special Operations Executive (Zarząd Operacji Specjalnych)
SPD	– Sozialdemokratische Partei Deutschlands (Socjaldemokratyczna Partia Niemiec)
SPK	– Stowarzyszenie Polskich Kombatantów
SPP	– Studium Polski Podziemnej w Londynie
SRI	– Samodzielny Referat Informacyjny
SS	– Die Schutzstaffel der NSDAP (Sztafety Ochronne SS)
SSSR	– Sojuz Sowietskich Socialistycznych Respublik zob. ZSRR
STASI	– Ministerium für Staatssicherheit (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego NRD)

SWW	– Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
TOW	– Tajna Organizacja Wojskowa
TRJN	– Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
URL	– Ukraińska Republika Ludowa
USA	– United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej)
USSR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
UW	– Urząd Wojewódzki
UWN	– Urząd Wojewódzki Nowogrodzki
UWP	– Urząd Wojewódzki Poleski
WBP	– Wydział Bezpieczeństwa Publicznego
WIH	– Wojskowy Instytut Historyczny
WiN	– Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Partia Komunistyczna (bolszewików)
WMG	– Wolne Miasto Gdańsk
WP	– Wojsko Polskie
WPH	– „Wojskowy Przegląd Historyczny”
WSI	– Wojskowe Służby Informacyjne
WSP	– Wydział Społeczno-Polityczny
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZOB	– Związek Orła Białego
ZSRR (ZSRS)	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (Sowieckich)
ZWZ	– Związek Walki Zbrojnej

Indeks osobowy

- Ablamowicz Konstanty 114, 119
Abramowa Margerita 566
Absolon Bruno 395
Adamczyk Mieczysław 474
Adamecki Józef 370, 379–381
Adamiecki Emil 380
Adams Jefferson 641
Adler Henryk „Dupont” 609
Agranowski W. 607
Akonow Bagdyk 567
Albert I Koburg, król Belgów 119
Aleksandrowicz Adam 64
Alexander Hugh 276
Alexandrowicz Stanisław 58
„Algot” zob. Kwiatkowski Zbigniew
Amsterdamski Piotr 580
Anatra Artur A. 84
Anders Władysław 18, 39, 450, 582, 584, 590
Andrianow W. 540
Andrzejewski Jerzy „Sarmata” 384, 398
Andrzejewski W. 611
Angiewicz 45
Anioł Bruno 375
Anisimow Paweł 493
Ankerstein Feliks 692
Antonescu Ion 686
Antonow Władimir S. 608
Antosiewicz Jerzy „Iwo” 583
Antoszewski Roman 412
Aracic 220
d’Arbonneau Charles 202, 204, 208, 323
Arciszewska Eugenia 220
Arciszewski Franciszek Adam 35
Arciszewski Mirosław 214
Arciszewski Tomasz 582, 583, 592
Arnold Hildegarda 666, 667
Aronson Józef „Arab” 622, 647
Aschmann 346
Ast Cäsar 151
Augustyn Anna 388
Augustyn Natalia 388
Babel Izaak 89, 93
Babiarczyk Bolesław 349
Bachner Adolf 150, 158
Bachowski Sławomir 602–604
Bachturow Paweł W. 53
Bączkowski Wiesław 83, 84
Bączkowski Włodzimierz 462, 476
Badach Józef „Czaharski” 383
Badura Mieczysław 376
Badziak Kazimierz 216
Bagieński Witold 621, 637, 681, 682, 730
Bagiński Wiktor 135
Bajer Michał 235
Baksik Teofil 373, 405
Balcer Witold 145
Balcerzak-Turoń Czesława „Wagner” 391
Baliński Jerzy 296
Baliński Michał 209, 248, 354
Baliński Wojciech 170, 211, 235, 247, 248, 412
Baliszewski Dariusz 526
Ballas Franciszek 164
Ballaban Józef 388
Bałtuszyz Stefania 334
Balwar Oswald 385
Balzer Oswald 308
Banach Ignacy 209, 217, 221, 222
Banach Kazimierz 39
Banot Paweł Franciszek 404
Bar Gustaw 518
Baraniecki Stefan 292, 303
Baranow Liwieryj 565
Barbusse Henri 347
Bardziński Jerzy 114, 118
Baril 202, 325
Baromski Władysław „Sosnowski”, „Władek” 363–365
Barthou Louis 206
Bartnik Andrzej 41
Bartoch Józef 370
Bartol Wiktor 286
Bartonez Irena 378, 406
Bartonez Jan Antoni 378
Bartonez Jan Fryderyk „Szary Jan” 378, 387, 396, 397, 400
Bartosik Wanda 362
Bartoś Halina 361
Bator Juliusz 306
Bąkiewicz Wincenty 178, 209, 221, 222, 226, 583, 602
Beck Józef 23, 114, 118, 167, 169, 213, 215, 216, 220, 221, 223, 228, 231–234, 238, 241, 242, 248, 249
Bednarek Jerzy 9
Bednarzak-Libera Mirosława 36
Beesly Patrick 275
Beinbrecht Łucja „Maria” 362
Benedykt Stefan 23
Beneš Edvard 116

- Ben-Ghorbal Dorota* 276
Bennet Gill 438
Benz Wolfgang 352
 Berek Stanisław 693
 Berengaut Adam 507, 508
Bereś Witold 699
 Berka Waclaw 174, 176
Bernacki Włodzimierz 628
 Bernhard Georg 349
 Bertrand Gustave 272, 275–277, 286
 Bessonow Mikołaj 495, 565
 Białas „Kazimierz”, „Alicja” 370
 Białek Czesław 681
 Białozierski Leonard 507, 508
Biedroń Tomasz 581
 Biedrzyński Adam 145, 146, 151–158, 162, 163, 327
Biegański Witold 434
 Bielang Erika 162, 466
 Bielani Iwan (Bielawski Jan) „Riecher” 145
 Bielawski Marian 566
 Bielec Jan 567
 Bielecki Józef 370
 Bielecki Leon „Tor” 390
 Bielecki Tadeusz 581, 584, 598
 Bielska Irena „Rylski”, „Wolski” 658
 Bielska Michalina 361
 Bieniek Henryk 663, 664
 Bieniewska Wanda 362
 Bieniewski Stefan 319
Biernacki Mieczysław 35, 41, 75, 86
 Bierut Bolesław 614
 Biezpachotny Dmitrij P. 61
 Bigo Jan Witold 199, 218
 Biliński Aleksander „Wilczur” 364
 Bineau Henri 208, 240
 Binek-Sztelakowa Stanisława „Staszka” 361, 362, 379
 Biniek Stanisław 643
 Bińkowski Józef 693, 696
 Birkenmayer Alfred 146, 159
 Bis Irena 566
Bishop Chris 422, 424
Biskup Marian 474
Błagowieszczański Igor 551
 Błaszczyc Karol „Baca” 384, 390, 396, 401, 402, 404, 406
 Błaszczyc Karol Emeryk „Lido” 383, 388, 389, 393, 399, 407, 408
 Błaszczyc Kurt „Naboda” 389–391
Błażejowski Stanisław 462
 Błęszyński zob. Ferek-Błęszyński Jerzy
 Blum Leon 206
 Bobicki Leon 114, 118
 Bocek Wanda „Dula” 386
 Bocian Franciszek 370, 375, 396
 Bocińska Czesława Irena zob. Winkelmann Czesława Irena
 Bociński Ludwik 184, 197, 239, 240
Boda-Kreżel Zofia 380
 Boerner Ignacy 125, 133
 Bogatynow Anatolij 565
 Bogatyrew Anatolij 506, 507
 Bogatyrowa Walentyna 567
 Bogdański J. 19
 Bogolubow Michaił 501, 565
Bohm Tadeusz 26
 Bohusz-Szyszko Zygmunt 442
 Boiński Mieczysław 626, 634
 Bokszczanin Janusz 584
 Bolerowski A. 27
 Bolt Antoni 334
 „Bolt Robert” zob. Wróblewski Kazimierz
 „Bolt”, „B” zob. Wróblewski Kazimierz
 Bołdeskuł Karol 19
Bołtuć Mikołaj 35
 Boncour Joseph-Paul 206
 Bondariew 54
 Bonnet Georges 211, 212
Borkowicz Leonard 225
Borodziej Włodzimierz 412
 Borsiakow Aleksander 517, 566
 Bortel Matylda 387
 Bortnowski Leon 182, 442
 Borudzki Leon 660
Boruta Mirosław 107
 Boryczko Adam „Adam” 584
 Borzęcki Marian 32
 Bosak Henryk 607, 628, 629, 634, 635, 638, 651, 652, 656, 665, 671
 Bossart Eugeniusz 653
 Bradley Omar Nelson 335
 Branny Leon 380
 Brauchitsch Walter von 282
 Braun Max 346, 350
 Bredow Mikołaj 25
 Breitscheid Rudolf 349, 350
 Briand Aristide 237, 241
 Broda Joachim 405
 Broniewski Władysław 347
 Broż Roman 619, 665
Brożek Andrzej 358
 Bruckmann 347
 Brunner Czesław 292, 299
Bruski Jan Jacek 127–129, 132–134, 251
 Bryn Jerzy „Robert” 609, 610
 Bryś Paweł 369
 Brzezinka „Topór” 359
Brzezowski Henryk 35
 Publówna Anna 362
 Buchen Elżbieta 566
 „Bücher” zob. Jankowski Bohdan
 Buczek Franciszek (Boczek) „Paul” 392
 Buda Otokar 215
 Budionny Siemion M. 35–45, 47–52, 55, 56,

- 58–68, 70, 71, 73,
74, 78, 80–82, 84–89,
91–93, 95, 96, 98, 99,
101–106
- Budzyński Jerzy 316
- Bukowski Ignacy* 537
- Bułak-Bałachowicz Stanisław
25
- Bulandr 219
- Bulhak Henryk* 197, 198,
201, 202, 204, 205,
208, 212
- Bulhak Władysław* 7, 168,
207, 292, 412, 628, 682
- Bulhakowska Henryka* 225
- Burczyk Franciszek „Ryś”
379, 380, 384
- Burek Józef „Krytyk” 380,
381, 385, 386, 387, 396
- Burkacki Stanisław „Mar-
cin” 387
- Busz-Danielski Kazimierz
313, 315
- Butenko Fiedor 220
- Butkiewicz 285
- Buzun Henryk 364
- Bzowiecki Alfred zob. Flie-
derbaum Bzowiecki
Alfred
- Bzymek Edward 581
- Canaris Wilhelm 450
- Carell Paul* 39
- Carter Nicholas 418, 425
- Castellan Georges 202, 203,
244
- Cenckiewicz Sławomir* 10,
11, 13, 462, 607, 609,
610, 638, 697, 699, 700
- Centek Jarosław* 92
- Cepa Heliodor 270, 283
- Chabros Marian 609–611,
615–618, 620, 622–
625, 646, 647, 660
- Chalupa Vladimir 218
- Charaszkievicz Edmund
172, 179, 215, 216,
235, 344, 696
- Charwat Franciszek 128
- Chiappe 239, 240
- Chinciński Tomasz* 143, 459
- Chitarski F. 19
- Chła Karol zob. Jarzynka
Marian „Błysk”
- Chmarzyński Jan 327, 334,
336, 340, 341, 347,
348
- Chmiel Ludmiła „Lida” 390
- Chmiel Marta „Mary” 380,
385
- Chmurowicz Jan 585
- Chodor Kazimierz 21, 118
- Cholewicka-Malczewska
Danuta „Jagoda” 401
- Cholodenko Grzegorz 566
- Cholodniakow Wasyl 567
- Chotczyński 527
- Chowaniec Jan 21
„Christian Stefan” zob.
Chmarzyński Jan
- Chromecki Tadeusz 138, 223
- Chromik Otton 408
- Chryplowicz Bencjan 501,
567
- Chrzanowski Bogdan* 9,
412–414, 425, 430, 431
- Churchill Winston 407, 415,
416
- Chwastek Leokadia „Leoka-
dia” 401
- Ciałowicz Jan* 197, 203,
211, 243–245, 248–250
- Ciano Galeazzo 220, 221
- Ciastoń Jan 173–176, 178,
222, 223
- Cibor Michał „Zembrzycki”
384
- Cichański Franciszek „Fran-
ciszek” 402
- Cichocki Jan „Jaś”, „Kabat”
372
- Cichocki Tadeusz 386
- Cichoracki Piotr* 309–312,
315, 316, 320, 322
- Ciechanowski Jan* 438, 439,
443
- Ciechanowski Jan Stanisław*
9, 277, 287, 445, 462,
463, 468, 470
- Ciechanowski Konrad* 434
- Cieplewicz Mieczysław* 8, 9,
273
- Ciepliński Łukasz 581
- Cierpiot Paweł „Karlik”
359, 383
- Cięzka Barbara 276
- Cięzki Maksymilian 175,
268–271, 273, 276,
277, 278, 281–285
- Cimala Bogdan* 354
- Cisek Janusz* 202
- „Claude” zob. Mróz Wła-
dysław
- Cohen Eli 607
- Cohen-Pfister Laurel* 606
- Colson Louis 206
- Colwill John Rupert 407
- Cook Choratio William
(Horatio Willman) 421,
424, 425, 427, 428
- Cook George* 414
- Copp Christopher 418
- Crawford John 418
- Cybulski zob. Cook Chora-
tio William
- Cygański Mirosław* 280, 354
- Cyprian Tadeusz 227, 280
- Cyrankiewicz Józef 581,
644, 649
- Czajer Antoni 632
- Czajkowski Teodor 21
- Czaplicki Józef 614
- Czapliński 540
- Czapliński Władysław* 342
- Czarnecka Regina* 171–173,
177
- Czarski Waclaw 694
- Czartoryski Piotr 585
- Czekalski Piotr 175
- Czempas Genowefa 369,
401
- Czempiński Mieczysław 667
- Czeremnych Stefan 566
- Czerkasow Wsiewłod 566

- Czernienko Jan 565
 Czerwenka Janusz 172, 175,
 216, 217
 Czikow W.M. 608
 Czubiński Antoni 445
 Czumak 495
 Czyżewski Ludwik 36
Ćwiąg Henryk 9, 201–205,
 210, 212, 214, 215,
 230, 237, 238, 244,
 250, 290, 292, 293,
 325, 433, 462, 467
 Dahlmann Gerhard 422,
 423
 Dajlidzienko Jerzy „Maciek”
 364
 Dal Franciszek 404
 Daladier Édouard 206
 Danel Erwin 406
 Danielewicz Karol 518
 Daniluk Jan 14
 Daroche zob. Derache
 Dastich František 215
 Daszkiewicz Leszek 441
 Daternus Władysław „Bory-
 nia” 383
Davies Norman 40, 41
 Dąbrowicki Eugeniusz 27
Dąbrowski Dariusz 216
Dąbrowski Jarosław 68
 Dąbrowski Konstanty 515
 Dąbrowski Otto 292, 303
 Dąbrowski Włodzimierz
 690, 692, 696
 Delekta Teresa 358, 396
 Delong Wanda 381, 382
 Dembiński Henryk 225
 Demel Franciszek 173, 175,
 200, 201
Demkowski Piotr 65
 Denikin Anton I. 39, 55, 90,
 92, 94, 97
 Denniston Alastair 275–277,
 287
Denniston Robin 277
 Der Aron 567
 Derache (Daroche) 238, 240
 Derecki Jan 174
 Dębicka Zofia 418, 420,
 426
 Dębicki Kazimierz Roman
 217
 Dębski Waclaw 378
 Diaczenko 494
Diegtariew K. 608
 Diels Rudolf 352
 Dienstel M. 26
Dille John 698
Distel Barbara 352
Długajczyk Edward 9, 13,
 172
 Długoszowski Wieniawa-
 Bolesław 114, 215
Dmoch Kamil 607
 Dmowski Fabian 630
 Dmowski S. 602
 Doboszyński Adam 437,
 450, 457, 473, 584
Dobroszycki Lucjan 418
 Dobrowolski Antoni 629
 Dobrowolski Jerzy 134
 Dobrzański Kotwicz- Mie-
 czysław 130
Dojka Iwona 700
 Domański Mieczysław 19
 Domaradzki Jerzy 512, 518,
 569, 570
 Donovan William 445
 Dorten 338
 Dowbor Witold 114, 118
 Downarowicz Stanisław 31
 Drabczyk Stefan 175
 Drapa Emil 410
 Drga Šimon 214, 216
 Drobik Marian „Dzięcioł”
 207, 429
Drobisch Klaus 352
Drogowoz Igor G. 63, 64
Drozdow Jurij 608
 Druto Jan 225
 Drymmer Wiktor Tomir
 114, 119, 133, 136–140
Dubicki Tadeusz 7, 9, 171,
 230, 276, 434, 436,
 438, 443, 463, 469,
 472, 474, 685–687
 Dubicz-Penther Karol
 144–146, 148, 159,
 163, 180
Dubiński Krzysztof 698
Duczyński H. 483
 Dukalski Mieczysław „Plam-
 ka” 430
 Duliban Franciszka „Nusia”
 383
 Dunin-Wąsowicz Wiktor
 154
Dunin-Wolski Leon 89
Duraczyński Eugeniusz 442
 Durczok Bronisław 406
 Durski-Trzaska Antoni 120
Dutkiewicz Mieczysław 352
 Dutkiewicz Stanisław 149
 Dworak Andrzej 175
 Dyba Domicela 401
 Dybała Zbigniew 619, 620,
 623
 Dyczek Maria 380
 Dyrz Tadeusz 611, 626,
 629, 630, 662, 670,
 677
 Dziamborówna Hildegarda
 „Zula” 401
Dziergwa Roman 324
 Dzierwa Halina 379
 Dzierżenga Alfred 398, 404
 Dzierżoń Tomasz zob.
 Turowski Tomasz „Or-
 son”, „Ritter”
 Dzierżykraj-Stokalski Rado-
 sław 21
 Dzioch Czesław 146–149,
 151154, 158, 164
Dziubanow Rudolf 500
Dziurok Adam 592
 Eberhardt Walter 350
 Eden Anthony 415
 Eichmann Adolf 143, 144
 Eicke Theodor 351–354
 Eisenhower Dwight David
 287

- Eitjens Alexander 340
 Ek Anna Lisa 661
 Emczyński Ryszard 630,
 669, 678, 679
 Endres 343
 Englicht Józef 134, 171,
 173–178, 180, 183,
 200, 203, 204, 232,
 234, 448, 477, 695
 Englisch Jerzy 203, 228,
 231
 Englisch Karol 415, 419,
 426
 Enkwist 81
 „Erick” (N.N.) 622
Erskine Ralph 275
 Eska Donata 678
 Eskens Siegfried 641
 Esrati Ino 346
Essen Andrzej 116

 Fabian Dora 346
Faillant de Villemarest Pierre
 619
Faligot Roger 411, 619
 Falkus Franciszek 375
Faryś Janusz 126, 585
 Feifer Franciszek 161
 „Feliks” (N.N.) 622
Fenn Ross S. 86
 Ferek-Błęszyński Jerzy 199,
 200, 203, 243
 Ferenc Jan „Profesor” 359
 Fersten Herbert 150
 Fick Henryk 367
 Fiećko Tadeusz 678
Filipow Krzysztof 65
 Filipowicz Zbigniew „Szary”
 399, 401
 Fischer William (Rudolf
 Abel) 607
 Flak Sylwester 630
 Fliederbaum Bzowiecki Al-
 fred 349
 Florczak Teodor „Grab”,
 „Lipa” 402
 Florek E. 24
 Floriański Józef 417

Florjanowicz Ksawery 89
 Foch Ferdinand 237, 238
 Förster Wilhelm Friedrich
 350
 Frank Hans 351
Frazik W. 584
 Frei Bruno 350
 Freislert Jan „Ksawery” 583
Friis Thomas Wegener 607
 Friszke Andrzej 682
 Fronczek Leon „Maj” 377,
 383
 Fryzendorf Jerzy 692
 Fude Bruno 153, 154, 156,
 158
 Furgalski Teodor 201–203,
 216, 219, 229, 231,
 243
 Furman Jan 395
 Fyda Wojciech 206, 209,
 220

 G. Martin „Herman” 617,
 662–664
 Gabel Józef „Edek”, „Peter”
 621
Gadomska Barbara 86
Gadomska M. 418
 Gadomski Feliks 443
 Gail-Kot Antoni 694
Gaj Krzysztof 284
Gajewski Marek 36, 65, 66
Gajownik Tomasz 172
 Gaładyk Janusz 19
 Gałęcki Czesław 358, 383,
 384, 396
Galos Adam 342
 Gałuszka Edward 386, 387
 Gamelin Maurice 205, 208,
 209, 212, 248, 249
 Gano Stanisław 175, 176,
 178, 200, 439, 447–
 450, 464, 466, 476
 Gara Tadeusz 370
 Garboniak Włodzimierz 65,
 66
Gardner Lloyd C. 580
Garlicki Andrzej 237

Garliński Józef 420, 427
 Gaś Adam „Kubica” 382
 Gaszenko Ignat 565
 Gauché Maurice 203–205,
 207–212, 215, 232,
 246, 247, 249
Gaul Jerzy 12
 Gawęda Marian 363
 Gawlik Paweł „Pawlik” 390
 Gawryluk Michał 490, 491,
 565
 Gądolewski Roman 209
Gąsiorowski Andrzej 9, 412,
 659
 Gąsiorowski Janusz 39, 188,
 192, 243
 Gąszyk Antoni „Antoni”
 369, 373, 377
Gdański Jarosław W. 422,
 424
 Gebhard Stanisław 677–680
 Geisler Bohdan 234
 Gerodias Paul 206, 207
 Gersdorff Geron von 280
 Giebel 329, 336
 Giedronowicz Narcyz 417,
 424–429
 Giedroyć Jerzy 680
 Gierczycki Zygmunt 576
 Giertych Jędrzej 583
 Gilewicz Waclaw 331, 334,
 335, 342
 Glabisz Jan 371
 Glabisz Kazimierz 218, 230,
 234, 234
 Głąbiński Stanisław 111,
 112
Głąbiński S. 608
 Głagla Teofil 371, 372
Gless Karlheinz 41
 Głubowski 77
 Głuchowski 282
Głuchowski Leszek W. 698
Gmitruk Janusz 36, 474
*Gmurczyk-Wrońska Małgo-
 rzata* 206, 212
Gmyz Cezary 635, 636, 676,
 682

- Goczoł Roman 377
 Godlewski Jerzy R. 141
 Goebbels Joseph 323
 Golasowski Władysław „Wilhelm” 384
 Gold Erwin 376
 Gold Greta 376
 Goldfarb Jakub „Brandt”, „Strauss” 658
 Goleniewski Michał 622
 Gołębiowski Grzegorz 169
 Gołobowski (Gołubowski) 54
 Gołosnicka Aleksandra 570
 Gołosnicki (Gołoński) Nikanor 487–499, 501–504, 509–517, 519–524, 554, 558, 560, 565, 568–570, 573–575
 Gołubienko 62
 Gomola Józef 370, 379, 380
 Gomułka Władysław 601
 Gondek Leszek 8, 10, 160, 238, 247–250, 291, 295, 296, 458, 462
 Gontarczyk Piotr 699
 Gorbaczewski Jerzy 65, 66
 Gorgolewski Bogusław 163
 Gorkawy Ilja I. 62
 Gorki Maksym 347
 Goworek Tomasz 83
 Górecki Gustaw „Konrad” 583
 Górka Olgierd 110, 129
 Görlich Joachim Georg 676, 677
 Górny Stanisław „Jurek” 391
 Górowska Rozalia z d. Kowalska 293
 Górowski Stanisław 293
 Górowski Tadeusz „dr Swoboda”, „Kerner”, „Józef Janicek” 152, 291, 293–296, 344
 Górska Halina 580
 Górski Józef 114
 Górski Tadeusz 174
 Grabarczyk Tomasz 172, 290
 Grabisz Kazimierz 218
 Grabowski Edward 65, 693
 Grabowski Waldemar 427, 687
 Grajek Marek 249, 250, 268
 Grajewski Andrzej 675
 Grajżul Tomasz 110, 127
 Graliński Jan Józef 175, 271, 277
 Grażyński Michał 161
 Greengrass Paul 608
 Greger 32
 Gregorowicz Stanisław 126
 Greiner Piotr 354
 Grelich Jan 388
 Grigoriew B. 608
 Griguliewicz Josif (Teodoro Castro) 607
 Grinsztejn Aleksandr J. 62
 Grobicki Jerzy 114
 Grochowski 378
 Grosfeld Leon 20
 Gross H. 354
 Gross Jan T. 590
 Grotzner Konstantyn „Sol-ski” 385
 Grünberg Karol 351
 Gruszczyc Salomea 404
 Gryt Jerzy 664
 Gryta Jan „Kalina” 384, 402
 Grzechowiak Narcyz 630
 Grzegorzczak Tomasz 98
 Grzelak Czesław 172, 173
 Grzelak Stanisław 481
 Grzybowski Waclaw 378
 Grzywacz Andrzej 134, 171, 215, 227, 251, 412, 466
 Gubałowa Helena 362
 Gulbinowicz Stanisław 567
 Gumel E.J. 346
 „Gunnar” zob. „Zenek”
 Gurbiski Jan 173, 174, 692
 „Gürtler Waldemar” zob. Gilewicz Waclaw
 Gusiew 53, 75
 Guttry Władysław 692
 Guzik Leszek 643, 673–675
 Guziur Oswald 370, 392, 409, 410, 414–416, 419
 Gwier 426
 Gwóźdź Dominik 406
 Gysling 345, 346
 H. Janusz (właśc. Heinz Peter Arnold) zob. też Kaczmarek Jerzy (Janicki) „Niki” 666–668, 670
 Hadyk 54
 Hajduk Zofia „Klara” 383, 384, 388
 Hajek Mieczysław 364
 Halder Franz 39, 281
 Haller Józef 22
 Haller Stanisław 24, 99, 197
 Hallgarten Wolfgang 346–348
 Hałaczek Leopold „Tadek” 384, 387, 406, 408
 Hamankiewicz Franciszek „Rembisz” 377, 378
 Hanff Konstanty Z. 616
 „Haniel” (N.N.) 346
 Hannover Heinrich 670
 Hański 576
 Harland Władysław 177
 Hartmann 153, 154
 Hauser Przemysław 143
 Hayasi A. 209
 Heil Edward 321
 Heinrich Wilhelm 177, 179, 228, 447, 464, 472, 695
 Hejmo Stanisław Konrad 675, 677–679
 Heller Paweł 371
 Herivel John 272, 286
 Herman Michael 411
 Herman-Iżycki Aleksander 602
 „Herman” zob. G. Martin
 Hertz 352
 Herwarth Hans von 422, 424

- Herzner Hanz-Albrecht 282
 Hickman Geoffry 418
 Himmler Heinrich 351,
 423, 425
 Hindenburg Paul von 323
Hinsley Francis Harry 287
 Hirose Sziro 209
 Hitler Adolf 141, 180, 202,
 211, 212, 243, 245,
 247–249, 277, 281,
 323, 338, 339, 342,
 347, 353, 407, 418
Hodges Andrew 286
Hoff Krzysztof 86
Hoffman Max 67
 Hoffmann 352, 353
Hoffmann Joachim 422, 422
 Hoffmokl-Ostrowski Zygmunt 230
Holloway David 580
 Holly Karol 282
 Holski S. 21
Holzer Jerzy 581
 Honkisz Aleksander 384
 Horowski Stefan 155
 Horyd Władysław 175
 Hoszek Franciszek
 „Beethoven” 384
 Houck Lester 599
 Hulok Henryk „Zabrzeski”
 368
 Hulok Jerzy 373
 Hupa Jan „Kord” 399
 Huszcz Henryk „Stanley”
 608, 618, 621
 Huszcz Kazimiera „Korra”
 608, 621
 Hutschinski Rudolf 409
 Hyc Jan 224

 Ignaszak Stefan „Nord”,
 „Nordyk”, „Norbert
 Wojewódzki” 416, 417,
 419, 421–425, 429
 Indir 511
Indulski Grzegorz 699
 Iranek-Osmecki Kazimierz
 207, 692
 Iszchenko 511
 Iwanowski Wincenty 282
 Iwanow-Szajnowicz Jerzy
 479
 Izdebski Zygmunt 604
 Izydorczyk Genowefa
 „Oleńka” 401
Jabłoński Henryk 225
 Jacek Juliusz 387
 Jacewicz Witold 271
 Jackowski Jan „Jacek” 359,
 360, 375
Jäckel Eberhard 287, 323,
 351
 Jacob „Miles” 346
Jacobsen Hans-Adolf 39, 324
 Jacyna Jan 110
 Jacynicz Konstanty 164
Jagiello Krystyna 323
 Jagielski Zenon 376
 Jagosz Jan „Brzoza” 370,
 383
Jakimczyk Jarosław 699
 Jakir Jona E. 62, 79, 99
 Jaklicz Józef 182, 233
 Jakowlewicz Aleksandr 54
 Jakubianiec Alfons 441
Jakubowicz Igor 474
 Jałowicki Bohdan 139
Jampolski I.M. 35
 „Jan” zob. Chmurzyński Jan
 Jan Paweł II (Karol Wojtyła)
 678
 Janaczek (Janatzek) 404
 Janicki Czesław 435, 436
 „Janicki” zob. Kaczmarek
 Jerzy (Janicki) „Niki”
 Janik Czesław 399
 Janke Max 163, 164
 Jankowska Zofia 418, 419,
 429
 Jankowski Bohdan „Bücher”
 347
 Jankowski Henryk 138
 Jankowski Stanisław „Agaton”
 419, 429
 Janota Anna 376
 Janusz Juliusz S. 676, 677
 Jarcew Dmitrij 565
 Jarociński Bogdan 114, 119,
 129
 Jaroszewicz Piotr 649
 Jaroszewicz Tadeusz 175
 Jarzynka Marian „Błysk”
 359, 360, 366, 376,
 372, 375–377, 400
 Jasiński Józef „Poryw” 364
Jasiewicz Krzysztof 125
 „Jasiewicz Wincenty” zob.
 Medyński Wincenty
 Jasiński Bronisław 142
 Jasiński Filip „Rawicz” 378,
 384
 Jaster 151
Jastrzębski Włodzimierz 9,
 291, 433–437, 440,
 447, 450, 452, 455–
 459, 462, 466, 473, 474
 Jaworski Józef 378
 Jaworski Mieczysław „Stefan”
 324, 334, 336,
 337, 340, 440, 576
 Jaxa-Rożen Stanisław 308
 Jaxa-Rożen Władysław 27
 „Jean Bernard” (N.N.) 617,
 621
 Jedynak Józef 135
 Jeffery Ronald Clarence
 „Paweł”, „Broniek”,
 „Y-80” 412, 414–431
 Jegliński Piotr 678
 Jegorow Aleksandr I. 61, 72
 Jerchel Michał 155
Jeżewski Władysław 85, 527
 Jędrzychowski Stefan 225
 Jędrysik Alojzy „Edek” 391,
 393
 Jędrzszak (Jendryszak) Jan
 373
 Jędrzszak Wanda 385, 386
 Jędrzejewicz Waclaw 19
Jędrzejewicz Waclaw 202
 Jodko-Narkiewicz Witold 28
Johnson Loch K. 682
Jonkajtys-Luba Grażyna 455

- Joseph William 445
 Józewski Henryk 582, 585
 Juniew-Sarnecki 238
 Jurasz Bronisław „Kamień” 397
 Juraszek Karol „Ość” 402
 Jurczak 64
Jurczenko Iwona 698
Jurga Tadeusz 291, 299
 Jurkiewicz 53
 Jurno Adolf 136
Juszkiewicz Ryszard 292
- Kabiesz Jan 370
 Kaczmarek Adam 330
 Kaczmarek Jerzy (Janicki) „Niki” 632, 641, 648, 657, 665–670
Kaczmarek Kazimierz 551
Kaczmarek Ryszard 354, 592
 Kaden-Bandrowski Juliusz 19
 Kafka Franz 355
Kahn David 249, 527
 Kaim Jan „Wiktor” 583
Kaiser Anne 352
 Kajstura Anna 385
Kakurin N. zob. Какурин H.E.
- Kalicki Pantelejmon 517, 567
Kalinowski Witold 608
 Kalisch Alojzy „Joachim” 391, 393
 Kalisch Jan 391
 Kalisch Józef 391
 Kalisz Izydor „Gustlik” 385, 404
 Kamieniew Siergiej S. 72
 Kamiński Jan 638
 Kamiński Jan „Rola” 398
 Kamiński Jerzy 135
Kamiński Łukasz 699
Kamiński Marek K. 324
 Kamiński Władysław 359, 455
 Kania Jan „Jan” 398, 402
 Kania Józef 376
 Kannemann 54
- Kański Kazimierz zob. Wolski Władysław
Kapera Zdzisław J. 7, 268, 272, 274, 275, 277, 282, 285–287, 411, 438, 473
Kapuściak Bartosz 700
Karbowski Władysław 291, 299
 Karnibad Stanisław 175
 Karnicki Aleksander 44, 58
 Karnowski Maksymilian 614, 626, 659, 660, 662–664
 „Karol” zob. Madejczyk Andrzej
 „Karol” zob. Trojanowski Karol „Karol” „Radwan”, „Pan Karol”
Karolevitz Robert F. 86
Karpiński Antoni 551, 552
Karpiński Marek 249
Karpow Władimir N. 608
Karpus Zbigniew 56, 58, 134, 251
Karszniewicz-Mazur Alicja 323
 Kasińska Leokadia 362
 Kasprzycki Tadeusz 249
 Kästner Erich 355
 Kaszubowski (Ortmann) Johann „Larsen” 659
 Katlewski Wiktor „Victor” 436, 466
Kauffer Rêmi 411
 Kaufman Władysław 175
 Kawalkowski Aleksander 331
 Kawecki Henryk 311
 Kącki Franciszek 373
Kąkolewski Krzysztof 590
 Kempiański Stanisław 373
 Kenig Marian 128
Kersten Krystyna 580, 599
 Kędzior Aleksander 434, 474
 Khan Azis Azad 138
 Khan David 526
Kiedrzyńska Wanda 418
- Kieniewicz Bolesław 576
 Kiereński Aleksandr F. 25
 Kiernik Tadeusz 333
 Kijak Stanisław 583
 Kikkuls 220
 Kirchmayer Jerzy 142
 Kirilenko Wiktor 565
 Kirilko Aleksiej 566
Kirpiczenko Wadim 608
Kisiel Józef 530, 532, 533
Kisielewicz Danuta 354
 Kiszka Karol 382
 Kiszczak Czesław 668, 699
 Kiszczenko Wasilij 566
 Kiwacz Jan „Lech” 399
 Klasa Irena 362
 Klauza Jan „Saper” 368, 377, 399
 Klauza-Fajga Wanda 369
Klecel Marek 699
 Kleeberg Franciszek 197, 284
 Kleeberg Juliusz 239, 240, 695
Klimecki Michał 307
 Klimkowska Zofia 292
 Kłopotowski Jerzy 137, 139
 Kłos Andrzej 622
 Kłosek Antoni 294
 Klotz Aleksander 114
 Klujew Ł.Ł. 68
 Kłusek F. 509
 Kmiotek Piotr 382
 Knab Helena 404, 406
 Kniaziuk Józef 633, 638
 Knoff Paweł Izydor 165
Knopp Guido 352
 Knox Dillwyn 275–277
Kobuszewski Bogdan 380, 541
 Kobylański Tadeusz 132–134, 179, 180, 215, 217
 Koc Adam 20, 179, 397
 Koc Aleksander 19
 „Koch” (N.N.) 659
 Koch Erich 676, 677
Kochanowski Jerzy 125, 131

- Kochański Aleksander* 53, 623, 697
Kochański Janusz 611, 612, 615, 616, 619, 620, 638, 662
Kociołek Szczepan „Iskrzycki” 402
Kocjan Teofil 381
Kocój Henryk 586
Koczy Ryszard 371
Koecher Hanna 670
Koecher Karel 670
Koeltz Ludwik 325
Koeltz Marie-Louis 199–202, 242, 243
Kohót Jan „Kruk” 389, 390, 393, 401
Kohtz Reinhold 466
Koj Ewa 698
Kokurewicz Helena Maria 298
Koladin (Koliadin) 54, 77
Kolasiński Aleksander 693
Kolb Walther 659
Kolnarski Antoni 176
Kołakowski Piotr 7, 108, 116, 119, 168, 213, 214, 218, 219, 267, 324, 325, 344, 411, 436, 459, 462, 480, 697
Kolecki Feliks 670
Kołodyński Stanisław 616, 617
Kołodziej Edward 13
Kołodziejczyk Barbara 249
Kołodziejska Monika 361
Kołodziejska Walentyna „Katarzyna” 399, 401
Koľpakidi A. 608
Koľtuchin Paweł 504, 517, 557, 567
Komaniecka Monika 700
Komar Waćlaw 486, 488, 507, 570, 573, 609–611, 658, 660, 661
Komarnicki Tytus 200, 243, 295, 296
Komorowski Bór- Tadeusz 167, 426, 427, 583, 592
Konarski Stefan 692
Koncki Leon „Wiarus” 371, 372, 405
Kondratowska Czesław 499
Konieczna Michalina 361, 362
Konieczny Zdzisław 307
Konopski Leszek 67
Konotopski Jan 498
Konotopski Maksym 566
Kopański Stanisław 89
Kopański Tomasz Jan 83, 84
Kopczuk Władysław 412
Kopczyk Henryk 8, 142, 143
Kopczyński Andrzej 634, 635
Koperski Roman 435, 441
Koppenatsch Jan August 157, 158
Korab-Kucharski Henryk 28
Koraszevska Małgorzata 580
Korboński Stefan 579, 591
Korczy Władysław 510, 512–514, 559
Korczyńska Adela 358, 369, 372, 379, 396
Koreś Daniel 40, 224, 235
Kornas Karol „Wierch” 366–373, 375, 377, 400, 403, 406, 408
Kornat Marek 126, 212, 231, 324
Kornecki 508, 597
Kornienko (Kornijenko) 54
Korojedow Tadeusz 469, 499, 567
Korol Józef „Starosta”, „Hajducki” 358, 359, 366–368, 372, 399
Korowicz Marek Stanisław 604
Korta Waćlaw 342
Korybut-Marciniak Maria 140
Koryn Andrzej 36
Kosicka-Pajewska Aleksandra 67
Kosior Zygmunt 693
Kosiorowski Lech 634
Kosowski H. 376
Kossak-Szczucka Zofia 601, 602
Kosoj Mendel 609
Kossowska Maria 132
Kostek-Biernacki Waćlaw 309–313, 316, 318, 319, 322, 540
Kostrubow Ilia Michał 493, 565
Kostrzewski Leopold 299
Kosz Tomasz „Lok” 384
Koszewski Mateusz 621
Kościński Piotr 580
Kot Marceli „Albert” 609
Kot Stanisław 167, 443
Kotowski Feliks 616
Kotowski Grigorij I. 56, 57, 62, 77, 79
Kotula Józef „Jacek” 378, 384, 397
„Kowal” (N.N.) 390
Kowalczyk Rafał 39
Kowalewski Jan 137
Kowalewski Stanisław 329, 330, 335, 336
Kowalewski zob. Kowalkowski Józef
Kowalkowski Józef 144, 145
Kowalówka Henryk „Topola” 362, 377, 382
Kowska Janina 361
Kowalski Julian 630, 631
Kozaczuk Władysław 39
Kozar-Słobódzki Mieczysław 26
Kozarzewski Jerzy „Konrad” 583
Kozicki Aleksander 11
Koziół Henryk „Cap” 359
Kozłowski Józef 411
Kozłowski Roman 89
Kozubal Maciej 308

- Kozubowska Irena 361
 Koźbial Klemens 385
 Krafczyk Alice (Halina Szymańska) „Ameba” 632, 645, 671–675
 Krafczyk Helene 671
 Krafczyk Walter 671
 Krahelski Jan 312
 Krajewski Henryk 175
Krakowczyk Sławomir 467
 Krasnow Preobrezenskaja Angelina 578
 Krasnow Wasyl (Wasilij) 488, 499, 513, 523, 558, 560, 565, 577, 578
 Kraszewska Wanda „Lena” 584
Kraśnicka Urszula 65
Krause-Schmitt Ursula 352
Krauze Michał 67
Krawczyk Henryk 18, 25
 Krawczyk Stanisław 362
 Krefft 164
 Kremer Oswald 380
 Kriworuczko 56
 Krol Jan „Jacek” 384
Król Eugeniusz Cezary 422
Królikowski Bohdan 38
Królikowski Hubert 555
 Krop Pascal 619
Krotofil Maciej 92
 Krupp Krystyna 362
 Kruszewski Jan 174
Kruszyński Marcin 126, 128, 129, 131–135, 137–140, 251
 Krycki Aleksander 489, 491, 493, 502
 Kryłow Jakób 566
Krzak Andrzej 134, 135, 173, 256, 463
Krząstek Tadeusz 36
Krzeczunowicz Kornel 37, 75, 86
Krzemiński Czesław 543
 Krzymowski Jerzy 213, 219, 344
 Krzysztofiak Władysław 148, 151
 Krzysztoporski Adam 613
Książek Jarosław 127
 Kubaś Zenon 630, 640
 Kubatko Olga 377
 Kubica Józef „Jeleń” 398
 Kubienia Józef 385
Kubis Barbara Krystyna 275
 Kuboszek Władysław „Kuba” 359, 368
 Kucharski Stanisław 175
 Kucharski Stefan 435, 436
 Kudera Anna Antonina 363
 Kudlińska Maria 132, 133
 Kühnenthal Erich 200
 Kukanow Aleksiej (Aleksy) 490, 491, 493, 499, 501, 502, 505, 565, 570, 572, 573
 Kukanow Fiodor 572
 Kukanow Machotkina Illa K. 573
Kukiel Marian 39, 98, 434, 475
 Kulczycki Jerzy 678, 680
Kulczycki Stanisław 251, 263
Kuler Andrzej 305, 307, 310, 320–322
 Kulik Józef „Klara” 391, 393
 Kulikówna Genowefa 378
 Kulikówna Józefa 378
Kulińska Lucyna 580, 581, 583
Kumaniecki Jerzy 126
Kunert Andrzej K. 292
 Kunz Józef „Pepik” 390
 Kunz Zbigniew 408
 Kupka Elżbieta 406
Kurcysz Tadeusz 35
Kurleda Piotr 136
 Kurnicki Piotr 135, 252–257, 261, 263, 264
 Kurpanik 371
 Kurzawa Wiktor 370
 Küssner 162
Kuś Łukasz 354
Kuśnierz Robert 126, 251–253, 255, 256, 262, 263, 265
 Kutami A. 209
 Kutrzeba Tadeusz 42, 197, 230, 231
Kutta Janusz 462
Kuziczkin Władimir 608
Kuzminow Aleksander 608
 Kuźba Kazimierz 681
Kuźmiński Tadeusz 197
 Kwaśnicki Franciszek „Rawicz” 379
 Kwaśniewski Stanisław 170
Kweciek R. 532
 Kwiatkowski Antoni 653
 Kwiatkowski Roman 164
 Kwiatkowski Romuald 308, 309
 Kwiatkowski Zbigniew „Algot”, „Słoń” 610, 614, 621, 660–662
Kwiecień Marcin 132, 215, 281, 412, 466
 Kwiecień Władysława 362
 Kwieciński Bogdan 214, 216, 217
 Kwieciński Józef 179, 213–215, 219
 Kwieciński Stanisław 623, 625, 626
Labuda Gerard 237
 Lachmann David (Michał Lubiński) „Janek” 614, 659
 Lahusen Carl 353
 Lahusen Friedl 353
 Lahusen Heinz 353
 Lainey 199, 239, 240
 „Lakar” zob. Madejczyk Andrzej
 Lanczyński „Dołęga” 364
 Langbein 458
 Langenfeld Witold 435–438, 441, 448, 452, 471, 476

- Langer Gwido 175, 268–271, 273, 275–278, 281–286, 337
- Lankosz Zygmunt „Marek” 384
- Larecki Jan 411, 437, 531, 700
- Lasik Aleksander 353
- Laskus Edmund 630
- Lasota Jan Kanty 365
- Laszczak Józef 640
- Latkowska-Rudzińska Helena 414
- Latoszyński Franciszek „Fungsiok” 385
- Lazar Ksawery „Baltazar” 367
- Lebiediew 82
- Lechowski Jerzy 335, 342
- Leczyk Marian 126, 197, 198, 203, 210, 215, 220, 241
- Leder Wiktor 506, 508
- Leder Stefan 698
- Leder Witold 698
- Legieć Jacek 36
- Leimwand Aleksandra Julia 94
- Lemańczyk Konrad 365
- Lemański Jan 114, 119
- Lepin 53
- Lerczak Edmund 408
- Leski Kazimierz 412, 583
- Lessing Theodor 346
- Leszczelowski Franciszek 313, 314
- Leśkiewicz Rafał 9
- Leśniak Jan 278
- Leśniewski Stanisław 619, 624
- Letnow zob. Letunow Fiodor M.
- Letunow Fiodor M. 53, 75
- Levergeois Pierre 619
- Lewandowicz Leszek 14
- Lewandowska Stanisława 418
- Lewandowski Bogumił 677, 678
- Lewandowski Władysław 155
- Lewin Ronald 287
- Libera Paweł 463
- Libicki Karol 341, 342
- Libicki Konrad 20
- Librach Jan 443
- Linek Bernard 594
- Lipińska Karolina 342
- Lipiński Wacław 582, 598
- Lipiński Wojciech 692
- Lipski Józef 156, 249
- Lisak Józef 604
- Lisiecki Tomasz 39
- Lisowski 527
- Lisujenko Teodor 565
- Liszka Antoni 151
- Liśkiewicz Stanisław 154
- Litewski Jerzy 175
- Litwin Łuka (Luka) 488, 493, 499, 517, 565
- Litwin Salomon (Ignacy Witczak) 638
- Litwiński Robert 192
- Loriot Jean 203, 246
- Lotz Johann 607
- Löwenheim Walter „Miles” 336–338, 340–343, 345, 348, 350, 352, 355, 356
- Lubińska 162
- Lubiński Michał zob. Lachmann David
- Lubszczyk Emil „Dąb” 359
- Ludwikowski Wiktor 27
- Ludyga-Laskowski Jan 160
- Ludyga-Laskowski Teodor 161
- Luliński Daniel 422
- Lutman Roman 604
- Lüttich Eberhard 607
- Lwow Georgij J. książę 25
- Lyck 327
- Lyon Friederick 599
- Łabasz Józef „Łącznik” 397
- Łaboj Jan „Hilda” 389, 390, 393
- Łaboj Józef „Ewa” 389, 390
- Łaboj-Suszkowa Helena „Halina” 390, 393
- Łączkowski 27
- Łaginow 514
- Łagoda Jan 254, 255
- Łaniewski Stanisław (Stanisław Pawłowski) 132, 133
- Łapicki Stefan 419
- Łatyszew Wasilij 566
- Ławnik Józef 31
- Ławrow 54
- Ławrynowicz Mirosław 135
- Łęczyński Rudolf „Leszczyński” 390
- Łodziana Rudolf „Rudek” 399
- Łogwin Dmitij 566
- Łogwinow 558
- Łossowski Piotr 237, 241, 243, 248, 249
- Łoś Sergiusz 574
- Łowczowski Gustaw 204, 205
- Łubiński Aleksander 118, 199, 200
- Łudener 54
- Łukasiewicz Józef 377
- Łukasiewicz Juliusz 212
- Łukasiewicz Sławomir 681, 697, 698
- Łukaszewicz Janina 313
- Łukawski Alojzy 308
- Łukomski Grzegorz 41, 211
- Łukowski Stanisław 506
- Łysek Józef 390
- Łysow Mikołaj 566
- Łyszczarz Mieczysław 359, 363, 365
- Mac Donald Charles 418
- Mach Kazimierz 114, 119
- Machalski Tadeusz 36, 37, 75, 86
- Machcewicz Paweł 143, 459, 675, 682

- Machnicki Stanisław 694
 Machno Nestor I. 51
 Machoczek Jan „Bogumił” 380
 Maciejko Hryhorij 213
Macierewicz Antoni 697
 Maciński Tadeusz „Prus” 580, 581, 584, 585, 589–598
 Maciołek Józef „Marek” 584, 599
Mackiewicz Michał 91
 Mackiewicz Mieczysław 18
Macrakis Kristie 607
 Maćkowiak Edmund 155
Madajczyk Czesław 343, 346
 Madejczyk Andrzej „Lakar”, „Madera”, „Karol” 636–638, 669, 675–681
 Madejczyk Róża 676
Mader Julius 425
 „Madera” zob. Madejczyk Andrzej
 Madura Władysław 619
 Madzia Jan 380
 Magnusek Maria 409, 410
Magnuski Janusz 52, 65, 66
 Magumow 497
 „Maj” (N.N.) 622
Majchrowski Jacek 241
Majer Piotr 140
 Majewicz Stefan 419
 Majewski Witold 585
 Majzel Vladimir 218
Majzner Robert 124, 172, 215, 232, 267
 Makarski Stanisław 364
Makles Zbigniew 67
 Makowska Ena 417, 426
 Makowski 72
 Makowski Piotr 360
 Maksjutow Aleksander 495
 Maksymowicz Fiodor 53
 Małaszyn Ignacy 499, 517, 566
 Malcher Gerhard „Zeflik” 384, 406, 408
 Malczyk Joanna Jadwiga „Basia” 391, 392
 Maleciński Stanisław 215
 Malhomme Leon 151
 Malraison 248
 Maly Theodore 608
Małek Radosław 586
 Małysz Rudolf 391
 Mamel Władysław 145, 148, 162, 164
 Manégat 334
 Mańka Konrad 359
 Mann Heinrich 350, 355
 Mann Thomas 350, 355
 Manzijenko Teodor 565
Marcinkiewicz Anna 698
 Marcisz Zdzisław 435
 Marecki Andrzej 216
 „Marecki” zob. Margosz Ryszard Franciszek
Maresch Eugenia 276, 277
 Maresch Teofil 230, 233
 Margciok Jan „Mały”, „August” 370, 376, 383, 384, 386, 387, 394, 395, 399, 406, 408, 409
 Margciok-Wagnerowa Antonina „Tosia” 385
 Margosz Ryszard Franciszek „Brzoza” 358, 359, 363, 365, 399, 402, 403, 408
 Markowski Bolesław 111
 Maronde Andrzej 329
Marszałek-Kawa Joanna 134, 251
 Martyszew 54
 Masaryk Tomáš 213
 Masłowski 569
 Massing 220
 Maszczyk Władysław 395
 Maślanka Józef 566
 Maślankiewicz Euzebiusz 378
 Mata Hari (właśc. Margaretha Geertruida McLeod) 346
Materski Wojciech 126, 131, 132, 241, 243
 Matheja Helena 377, 403
 Maturski Antoni 373, 404
Matusak Piotr 36, 395, 412
 Matusik Józef 408
 Matuszek Władysław „Wład” 391
 Matuszewski Ignacy 19, 110–112, 127, 128, 132, 235
Matwiejew Gennadij 216
 Mayer Peter 668
 Mayer Stefan 8, 171, 173, 175–180, 200, 203, 205, 216, 217, 219, 228–230, 232, 233, 246, 269, 270, 276–281, 284, 439, 447–450, 462–464, 466, 468, 472–476
 Mazowiecki Tadeusz 633, 636
Mazur Grzegorz 132, 215, 281, 305–309, 311, 321, 322, 412, 466
 Mazur Rudolf 376
 Mazurkiewicz Jan 693, 694, 696
 Mączyński Franciszek 677
McElvoy Anne 607, 608, 641
 Medyński Roman 629, 631, 649, 667, 672, 673
 Medyński Wincenty 694
 Melchior Roman 615, 616
Melman Yossi 607
 Mencler Elżbieta 388
 Menze Helga „Wagner”, „Aniela” 660
 Menzies Stewart Graham 275, 277, 287
 Mertz Aleksander 131
 Meus Józefa „Wisia” 362
 Mey Konrad Józef 165
 Meyer 603
Męclewski Alojzy 165
 Michajło 62

- Michalewicz Edmund 161
 Michalik Jan „Mostek” 384
 Michałowski Ludwik 258
 Michałowski Matus August 597
 Michałowski Roman 180
 Michałowski Władysław
 zob. Michniewicz Władysław
 Michalska Gertruda 371
 Michalski Jerzy 694
 Michalski Stefan 18, 114, 118
 Michalski Władysław 612, 614, 621, 626, 665
 Michejda Władysław 377
 Michniewicz Władysław 128, 135, 251, 253, 254, 260
 Michnol-Szkutowa Franciszka 385
 Michnowski W. 473
Michowicz Waldemar 237
Michulec Robert 267–269, 274
 Miedziński Antoni „Józef”, „Josef” 619, 621, 622
 Miedziński Bogusław 25, 32
 Mielczarski Jan 174, 175, 694
Mielikow W. zob. Меликов В.Э.
 Mielke Erich 668
 Mierry Martin de 203, 246
 Mierzejewski Aleksander „Szlakowy” 378
 Mieszczak Stanisław 397, 402
Mietkowski Andrzej 557
 Migula Ewald 358
 Migula Paweł 384, 396
 Mikiewicz 271, 285
Mikołajczyk Jacek 608
 Mikołajczyk Stanisław 580–582, 592, 596, 601
 Mikulski Bolesław 223
 Mikuś Teodor 670
 Mikuszewska Helena „Reseda” 621
 Mikuszewski Tadeusz „Armand” 621, 665
 Mildner Rudolf 360, 364, 365, 380, 386, 395, 409
 Miles Robert 337, 338
 „Miles” zob. Jacob
 „Miles” zob. Löwenheim Walter
 Milewski Jan 176
 Milewski Mirosław 623, 626–628, 630, 631, 633, 634, 653, 673–675
 Milka Antonina „Nina” 405
 Miłski Andrzej 636
 Miłek Stanisław 379
 Miłkowski Z. „Powała” 359
 Miłoszewski Zdzisław 135, 136
Minasjan M.M. 537
Minczykowska Katarzyna 412
 Mindak Tadeusz 435
 Misiaczek Janina 291, 292, 298, 300
Misiuk Andrzej 9, 33, 38, 203, 204, 238, 240, 245, 247–249, 267, 290, 325, 412
 Misiurewicz Paweł 118, 131
 Miśkiewicz Edmund 379
 Mitkiewicz Leon 438, 439, 442, 447, 449, 464, 475
 Mitschke Alfred 297
 Mizerkiewicz Piotr Jan „Jesion” 364
 Mizgier-Chojnacki Włodzimierz 209
 Młodowski Eugeniusz „Konrad”, „Janicki”, „Steward” 618, 653, 665, 666
 Młynarski Wojciech 621, 627, 629, 640, 648
 Moczar Mieczysław 627, 648
 Moczulski Leszek „Rekin” 680, 681
 Modelski Izydor 233, 322, 434, 698
 Mołody Konon (Gordon Lonsdale) 607
 Molski Władysław 21
 Monat Paweł 698
 Moraczewski Marian 699
 Moravec František 214
 Morawska-Szczepanikowa Zofia 385
 Morawski Dominik „Hrabia” 677, 678, 680
 Morawski Stanisław A. 678, 680
Mordawski Hubert 86
 Morelowski Teofil 64
Morgata Andrzej 83
 Morkisz Anna 397
 Morozow Fiodor Maksymowicz 53
 Morstin Ludwik Hieronim 114, 119
 Moruzoff Mihail 686
Moses Morris 673
 Mostowska Kazimiera 379
Moszyński Józef 92
 Möve 161
Możejko Eugeniusz 608
 Mroczek Leonard 630
 Mrozowski Feliks 164
 Mrówczyński Tadeusz 699
 Mróz Władysław „Claude” 617, 619–623, 632, 647, 661, 665, 666
 Mrózek Jan 376, 377, 409, 410, 415, 419, 426
Mucha Franciszek 98
 Mucha-Muszyński Jan „Brygida” 390
 Muchniewicz Zygmunt 175
 Muchniewski Zbigniew 312
 Muir Thomas 417
 Müller Czesław 291, 292
Müller-Enbergs Helmut 607
 Münzenberg Willi 346
 Murek Bolesław 370
 Murietow (Muratow) Michail W. 61

- Murphy David E.* 39
Murzin D.K. 51
Musiak Bogdan 579
Musiak Filip 627, 653,
 698–700
Musielak Michał 323
Musiak Paweł „Borek” 368,
 381
Musiak Teodor 352
Musse Felix 210
Mussolini Benito 220
Muzyczka Ludwik 359
Myrdko Wiktor „Kalina”
 370
Mysiakowska-Muszyńska
Jolanta 584, 593, 594,
 596, 598
*Myśliwiec Serafin „Krwaw-
 nik”* 387, 388
Myszkowski Aleksander 18,
 19

Nabzdyk Franciszka 388
Nabzdyk S. 388
Nadzja Jan 380
Naganowski Aleksander 21
Najder Zdzisław 675,
 677–680
Najmowiczowa Jadwiga
 „Jadzia” 378
Nalęcz Daria 9, 276, 436, 438
*Napoleon I Bonaparte, ce-
 sarz Francuzów* 39
Nartowska Anna 119
Navarre Henri 202, 326
Nawrat Henryk 372, 405
Nawrocki Piotr „Bogumin”
 377, 383
Nawrocki Stanisław 261
Nawrocki Zbigniew 628
Nawrocin Janina „Janka”
 399
Nazarewicz Ryszard 480,
 546
Nesbit Beamon 438
Neuman 155
*Neumann Franciszek „Flo-
 rek”* 392

Ney-Krwawicz Marek 414
Niedziałkowski Mieczysław
 225
Niekrasz Juliusz 358, 396
Niemierski Jan 144
Niepokólczycki Franciszek
 581
Niessel 238
Niewęłowski Cezary 176,
 201, 221, 222,
 316
Niezbrzycki Antoni Jerzy
 „Ryszard Wraga”,
 „Wincenty Maliniak”
 134, 135, 178–180,
 220, 224, 229, 231,
 253, 256, 257, 261,
 447–451, 459, 461–
 465, 467, 469–472,
 475–477, 686, 696
Niklewicz Konrad „Radzik”
 583
*Nitecki Henryk „Józef Za-
 remba”* 693
Nöel Bronisław 215, 217
Noël Leon 241, 242
Nogaj Adam 448, 449, 457,
 480, 481, 526, 529,
 549, 564, 697
Nollet Charles 110
 „Nord” zob. Ignaszak Stefan
*Noskowicz-Bieroniowa He-
 lena* 697
Notzne Eginhard 157, 158
Nowacki 387
Nowacki Jerzy 537
Nowak A. 532
Nowak Edmund 354
Nowak Franciszek „Czarny”
 383
Nowak Franciszek „Sroka”
 401
Nowak Henryk 406
Nowak Ireneusz 67, 68
Nowak Wanda „Wanda”
 379, 383, 397, 404
Nowak Włodzimierz 36, 37,
 74

Nowak-Jeziorański Jan 126,
 407, 408, 415, 416,
 424–427, 430, 431
Nowakowski Feliks 565
Nowak-Stamirowska Irena
 379
Nowicki Czesław 358, 379,
 384, 396
Nowicki Stanisław 583, 697
Nowik Grzegorz 38, 41, 106,
 226
Nowinowski Sławomir 126
Nowiński Tadeusz 224, 228,
 231, 233, 234, 240,
 435–437, 447–451,
 456–459, 462, 464,
 468, 473, 475–477, 685

O’Donnel Alexander C.H.
 275
O’Malley Owen 416
Odoj 330
Odorkiewicz Edmund 396,
 414
Odyniec Waclaw 141
Odziemkowski Janusz 41
Ogdowski Marcin 699
Okołowicz Norbert 27
Okulicki Leopold 601
 „Olaf” (N.N.) 213, 219,
 344, 621
Oleksy Józef 699
Ołędzki Józef 175
Olstowski Przemysław 168,
 267, 412, 462, 463, 477
Olszewski „Kmicic” 429
Olszewski Gustaw 135, 257
Opilka Bronisław „Stefek”
 364, 365
Opioł Władysław „Władek”
 384
 „Orion” (N.N.) 632
Orlicz-Dreszer Gustaw 232,
 477
Orłowska Edwarda 225
 „Orson” zob. Turowski To-
 masz „Orson”, „Ritter”
Orth Karin 352

- Orzechowski zob. Orzewski
(Orzewski, Orzewskij)
Sergiusz
- Orzewska Aleksandra 573
- Orzewski (Orzewski,
Orzewskij) Sergiusz
488, 492–494, 499,
515, 517, 523, 565,
570, 573–577
- Orzewski Sergiusz (syn) 574
- Osadczy (Osadczew) Alek-
sandr M. 48, 55–57, 77,
78, 100
- Osek Józef 633, 638, 639
- Osiński Marian „Czarny”
364
- Osiński Seweryn* 8, 142, 143
- Osłowski Walter 164
- Osóbka-Morawski Edward
580, 581, 588
- Osowski Piotr 640
- Ostrowski Jerzy 518
- Ozolin Konstantin I. 54, 76
- Ożana Milada 405
- Ożegalski 298
- Paczkowski Andrzej* 10, 596,
608, 612, 614, 638,
642, 645, 653, 659,
663, 665, 669, 683,
697–700
- Paduszek Konrad* 14, 125,
132, 136, 229
- Paffrath Jan Henryk „Tur”
391
- Paffrath Johannes „Hans”
392
- Paillole Paul* 276, 277, 280,
286
- Pajewski Janusz* 67
- Palluth 284
- Panecki Tadeusz* 434, 443, 455
- Panus Stanisława 362
- Parchomienko Aleksandr
J. 54
- Partacz Czesław* 22
- Parys Adam „Zagłoba”, „Za-
ręba” 377, 378, 383
- Pasche 392
- Pasek Wojciech* 473
- Pasierbek Wit* 628
- Pasz Emanuel 382
- Pasz Józef 405
- Paszkowski Aleksander
„Olek” 364
- Pawelec Andrzej* 41
- Pawlak Włodzimierz* 36, 38
- Pawlas Franciszek 408
- Pawlikowicz Leszek* 610,
619, 622, 698
- Pawlikowski 61, 99
- Pawliotti A. 509
- Pawłowicz Czesław 170
- Pawłowicz Jacek* 583
- Pawłowicz Otton 694
- Pawłowski Jerzy* 699
- Pawłowski Ludwik zob. Ró-
żański Ludwik
- Pawłowski Stanisław zob.
Łaniewski Stanisław
- Pawłowski Wasilij I. 61
- Pelczyńska Wanda 225
- Pelczyński Tadeusz Walenty
167–171, 173–184,
186, 188, 192–194,
196, 197, 199, 201,
203–235, 243, 245–
249, 325, 340, 412,
466
- Peplowski Andrzej* 7, 9, 32,
38, 108, 125–130, 133,
134, 138, 168, 173,
202, 204, 238, 240,
245–249, 251, 267,
290, 320, 325, 411,
435–442, 444, 445,
447–449, 452, 455,
457, 459, 462, 463,
470, 473, 475, 480,
529, 697
- Peplowski Artur 21
- Perenc Jan „Profesor” 365
- Pernak Stanisław 395
- Persak Krzysztof* 629, 697
- Perier de Larsan du Geof-
froy 200
- Petrusewicz Kazimierz* 225
- Petrykowski 271
- Peucker Włodzimierz* 36
- Pękała Eugeniusz 648
- Philby Harold Adrian Russel
„Kim” 430
- Philipp Stefan „Poraj” 364,
378
- Piasecki Kazimierz 694
- Piątkiewicz Zdzisław 440
- Pichla Stanisław 624
- Piechowiak Edmund 435,
436
- Piechowiak Stanisław 291,
292
- Piecuch Henryk* 698
- Pieknik-Szyja Helena „Hela”
385, 387
- Pieniążek Mieczysław 135,
139
- Pieracki Bronisław 213
- Pierzchała Marceli „Żak”
358, 384, 393, 394,
396
- Piestrzyński Eugeniusz 42
- Pieterwas Władysław 627
- Pietras Antoni „Kalina” 364
- Pietrasieński Władysław 119
- Pietraszek 378
- Pietrzyk Bartłomiej* 463
- Pietrzykowski P. 328
- Pilecki Witold 583
- Piłsudski Józef 17, 169, 171,
183–185, 188, 192,
194, 198, 201–203,
234, 235, 237, 238,
241–243, 251, 323, 526
- Pindela-Emisarski Jan Wła-
dysław 109, 114, 116,
131
- Pióro Tadeusz* 698, 699
- Piotrowicz Stefan „Bogumił”
364
- Piotrowski Edmund 174
- Piotrowski Henryk 291, 298
- Piotrowski Jan 326, 327
- Piotrowski Paweł* 627, 628,
631, 648, 682, 698

- „Piotrowski” zob. Wózek Edward
Pipes Richard 85
 Piskor Tadeusz 35, 86, 170, 184–186, 188, 192, 194, 201, 232, 243
 Piwecki 342
 Plac Tadeusz „Tur” 384
 Plenkow Dmitrij I. 488, 499–501, 520, 571, 572
 Plenkowa Walentina N. 571
 Plesnar Jerzy 630, 640
Pleszakow Konstantin 580
Plewczyński Marek 36
 Plitt Edwin 294
 Pluciński Michał 661
 Pluta-Czachowski Kazimierz 359, 365, 396
 Plutowski Alojzy 370, 384
 Planik Antoni „Lech” 370, 384
Płoski Stanisław 418
 Podhalicz Stanisław 164
Podkowiński Marian 323
 Podobied Jan 501, 566
 Podoski Waclaw (Jerzy) 118, 174, 176
 Podrucki Walerian 566
 Pokorny Franciszek 271
Poksiński Jerzy 697
Polak Bogusław 41, 230
 Polak Franciszek „Podgórski” 397
 Polański Ryszard 681
Polit Ireneusz 315
 Połlak 53
Pomarański Stefan 56, 329
Pomianowski Jerzy 89
Pomorski Grzegorz 65
 Poncet de Sandon Aleksander 176
 Poniatowski Jerzy „Książę” 383, 384, 397
 Ponomarienko Pantielejmon K. 538
 Popiel Karol 580
 Popiel Paweł 395
 Popławski Stanisław 500
 Popławski Tadeusz 174
 Popowicz Bolesław 168
 Popow-Kamienski zob. Popow-Ramienski Boris I.
 Popow-Ramienski Boris I. 53, 54, 76
 Poprawski Jan 395
 Porębski A. 238
 Potapow Georgi 565
 Potrykowski Władysław 175
 Pożoga Władysław 633, 636
 Pragier Adam 337
Pragłowski Aleksander 36, 37
 Praski Stanisław 363
 Preiss Anton 156, 158
 Prochaska Emil 114
Prochorow D. 608
 Protasewicz Michał „Rawa” 416, 425
 Protasow 561
 Próchnicki Stanisław 133
 Pruski Alfred 410
 Prychodczenko Michał 565
 Prządka Ewa 680
 Przeczek Tadeusz 380, 381
 Przybyła Józef „Elza” 392
 Przybylska Julia 506
 Przybylska Zofia 506
 Przybylski (Pribilski) Mikołaj 498, 506
 Przybylski Adam 492, 502–509, 567
 Przybylski Marek 506
 Przyjałkowski Zdzisław 196, 224
 Przywara Jerzy „Warski” 390, 393, 401
 Pstrąg-Bieleński Maciej „Ryba” 636, 677–681
Puchała Franciszek 434
Pudysz Zbigniew 681
 Purchot 296
 Puszczynski Tadeusz 26, 293
 Pużak Kazimierz 225, 581
Pych Jarosław 91
 Pyszny Józef „Buk” 359
Pytłakowski Piotr 699
Raack Richard C. 580
 Rabinowicz 53
 Raczek Stanisław „Kaczorek” 398
 Raczkiwicz Władysław 448, 457
 Radczenko Wasilij 493, 566
 Rado Aleksander 608
 Radziejew 558
 Radziwiłowicz 559
 Radzywińska Janina 362
 Rajchman Janusz 359, 375, 379, 384, 396, 603
 Rakitow (Rakitin) Grigorij 62
 Rałdugin Piotr 488, 566
 Rasp Aleksander 150
Ratajczyk Grzegorz 26
 Rauscher Ulrich 156
Raviv Dan 607
 Rawicz-Szczerbo Antoni 192, 204, 226
 Rawikowicz 76
Rawski Tadeusz 455, 482
Rdzanek Grzegorz 467
 Referowska Czesława 419, 426
 Regenau von zob. Smysłowski Boris
 Reile Oskar 141, 146, 153, 163, 458
 Reinhold 302
 Rejewski Marian 269, 272, 272, 274, 279, 288
 Rejnowski Wiktor 291, 292
 Relich Stefan 693
 Reliszko Joanna 661
 Reliszko Zygmunt 661
Reniak Marian 681
 Reroń Piotr 360, 363
 Reszotkowski Jerzy (Reschotkowsky/Reschotkowski Georg) 145, 159, 160, 164
Rezmer Waldemar 58
 Rezun Władimir B. (Wiktor Suworow) 557
 Ribbentrop Joachim von 249

- „Ritter” zob. Turowski Tomasz „Orson”, „Ritter”
 Rivet Louis 275, 276
 Roatta Mario 221
 Rogala Leonard 282
Rogalewska Ewa 581
 Rogowski Józef 383
 Rohde Karl „Stein”, „Edek” 658–660
Rohwer Jürgen 287
 Roland von baron zob. Esra-ti Ino
 „Roland” zob. Pieterwas Władysław
 Rolewicz Kazimierz 305–322
 Rolka „Antek” 373
Roman W. 14
 Roman Wanda 365
 Romaniec Rozalia 682
Romaniuk Marek 462
Romek Zbigniew 129
 Romer Adam 114
 Romeyko Marian 86, 215, 221, 223
 Romik-Skrzypczak Wanda 385
 Rościszewski 117
 Rosenberg Alfred 339
 Rosner Antoni 163, 164, 218, 219
 Rostworowski Piotr 678
Rostworowski Stanisław Jan 474
 Rostworowski Stefan „Ignacy” 584, 599
Rotmistrz P.A. 482
 Roux Henri 203, 207, 246
 Rowecki Stefan „Grot” 167, 169, 374, 415, 422, 424, 431
 Rower Jürgen 268
 Rownow Siergiej 491, 499, 565
 Rozwadowski (Jordan-Rozwadowski) Tadeusz 17, 24
 Rój W. 21
 Różański Ludwik (Ludwik Pawłowski) 139
Różycki T. 35
 Rubinstein 508
Rubisz Lech 354
 Ruchalski Jan 165
Rudziński Eugeniusz 418
 Rudzki Kazimierz 134
 Rudzutak Jan (właśc. Jānis Rudzutaks) 347, 348
 Rumiancew Sergiej 565
 Rupik Franciszek „Leś” 399
Rurarz Zdzisław 699
 Rusinow 54
 Rüterholtz 201, 245
 Rutkiewicz Franciszek 165
Rutkowski Stanisław 35
 „Ryba” zob. Pstrąg-Bieleński Maciej
 Rybaczek Zdzisław „Orłów” 402
 Rybak Józef 19
 Rybicki Remigiusz 667
 Rybikowski Michał 441
Rybka Ryszard 176, 183, 227
 Rychły Roman 630, 678, 679
 Rychter Marian „Nasalski” 395
 Rygor-Słowikowski Mieczysław Zygfryd 435, 446
 Rymar Stanisław 585, 597
 Rymkiewicz A. 316
 Rysiński Mieczysław 623
 Rządkowski 283
 Rzepecki Jan 581, 583, 586, 592, 595
 Sachowicz Mieczysław 617
 Sadowski Ludwik „Sadwik” 134, 174, 176, 213, 215, 216, 220, 232, 250, 270–272, 278, 285, 324, 445, 446
Safronow L. 542, 543
 Sagatowski Stanisław 138
 Sahl 345
 Samborski Bohdan 161
 Samiec Anna „Anusia” 385
Samuś Paweł 216
 Sandowski Filip 619
 Sandwith Humphrey 275, 276
 Sapieha Eustachy 237
 Sarewicz Zdzisława 634, 648, 675
 Saternus Piotr 373
 Saternus Władysław „Borynia” 370
 Sausey 242
 Sawada S. 209
 Sawarżyński Henryk 611, 617–619, 621, 626, 630
 Sawicka Filomena 298
 Sawicki Emil 298
 Sawicki Siergiej M. 54
Sawicki Tadeusz 552
Sawicki Wojciech 682, 700
 Sawinkow Borys 25
 Schaetzel Tadeusz 169, 170, 172, 179, 199, 218, 219, 228, 235
 Scharpe (Sharp) 421
 Scheer Maksymilian 348
 Scheil Wilhelm 142
 Schlieper zob. Scheer Maksymilian
 Schmid Alfons 659
 Schmidt Hans-Thilo 277
 Schmidt Henryk 162, 435
 Schmidt Marianna 302
 Schmidt Paweł (ojciec) 302
 Schmidt Paweł „Arnold Fichte”, „Adam Weber” 292, 302, 303
 Schmidt Zygmunt zob. Michałowski Ludwik
 Schmidt, komendant obozu w Sachsenburgu 353
 Schmitt Kurt 346
 Scholtysak Paweł „Marian” 389, 392
 Schopenhauer Artur 355
 Schörner Ferdinand 671
Schramm Tomasz 197
Schreckenbach Hans-Joachim 14

- Schubert Günter* 474
 Schwarz Georg 346
 Schwarz Reinhold 641
 Schwarzschild Leopold 340, 345, 346, 349
 Schweisguth Victor 206–208
 Scott M.B. 428, 429
 Seeckt Hans von 219
 Seidel Stanisław 161
 Sekuła Ireneusz 699
 Sembol Wiktor 386
Semków Piotr 10
 Sender 154, 155
 Senicz Piotr 619
 Sereda Janusz 641
Seroczyński Grzegorz 110, 126, 252
 Setno 53
 Sewert Fritz „Hollmann” 659
 Sękowski Antoni 47, 58, 67, 71
 Sibielał Alfons 362
 Siebeneicher 371
 Siedlewski Karszo- Jan 137, 138, 251–253, 255, 257, 259–264
Siemaszko Zbigniew S. 268
Siemiątkowski Zbigniew 10, 610, 635, 648
 Siemiginowski Antoni „Jacek” 358, 379, 382, 383, 388, 393, 396, 400, 402, 404, 406
 Siemionow Paweł 567
 Sieniewicz Konrad 678
 Sienkiewicz Witold 619, 620, 622
Siergiejew Jewgienij N. 91
 Siergiejew 83
 Sikora Adam „Baza” 384
 Sikora Helena 385
 Sikora Zuzanna 406
 Sikorski Władysław E. 110, 119, 167, 229, 358, 376, 407, 434, 438, 442, 447, 475, 526, 612
 Simon Stanisław 159
Simonjan R. 536, 543
Sioma Marek 137, 192
Siwek Grzegorz 422
 Siwicki Antoni 524
 Skalaban Eugeniusz 566
 Skalska Walentyna „Pestka” 364
Skawina Katarzyna 411
 Skierski Leonard 24
 Skinder Tadeusz 178, 447, 463, 464, 470, 472, 691, 696
 Składkowski Sławoj Felicjan 317
Skoczylas Jerzy 699
 Skolik Jan „Brzeziński” 370
 Skolik-Topolowa Agnieszka 369
Skóra Wojciech 11, 13, 14, 125, 128, 136, 137, 140, 141, 144, 146, 163, 166, 172, 290, 292, 325–328, 331, 335, 462, 471
 Skowronek 161
 Skracha Jerzy 164
 Skrudlik Marian 28
 Skrzydlewski Józef 176, 201, 219, 250, 340
 Skrzyniarz Stanisław 175
 Skrzyński Konstanty 134
Skrzypek Andrzej 125, 241
Skrzywan Kazimierz 447, 450, 456, 462, 464, 466, 468
 Skuban Eugeniusz 501
Skubisz Paweł 14, 139, 230
 Skupień Krystyna 401
 Skwarczyński Stanisław 182, 196
 Słaboszewski Józef 358, 378, 379, 383, 384, 388, 396
 Sławek Walery 19, 23, 179
Sławiński Kazimierz 542
 Słoboda Józef 567
 „Słoń” zob. Kwiatkowski
 Zbigniew
 Słowikowski Jan 628, 629, 635, 668
 Słowik-Skowronek Klotylda 406
 Słowin 54
 Słowiński Emil 119
 Smalec Jan „Rozwadowski” 378, 384, 399
 Smirnow 82
 Smirnowa Walentyna 566
 Smoleński Józef 226–229, 232, 233, 435, 685, 688, 695
Smoleński Maciej 226
Smoliński Aleksander 35, 38, 40, 42, 44–52, 57, 59, 60, 62, 64–66, 68, 70, 71, 74–77, 80, 81, 84, 86–92, 94, 95, 97–100, 102–105, 107, 108, 129
 Smoliński Mieczysław 518, 519
 Smysłów 500
 Smysłowski Boris 417, 421–425, 427, 429, 430
Snyder Timothy 463
 Sobieraj Zygmunt 378
 Sobociński Witold 246
 Sobociński Wincenty 205, 340, 354
 Sobota Luiza „Klara” 380
Sochal Czesław 529
 Soiński Władysław „Jodła” 364
 Sojecki Leon 384
 Sojka Edward „Majewski” 584, 589, 591, 592
Sokół Julian 425
 Sokół Zygmunt „Uparty” 377, 378
 Sokolak Henryk 620–623, 625, 627, 642, 670
 Sołdkow Jan 566
Solonin Mark S. 39
 Sommerstein Emil 317
 Sorge Richard 608

- Sosna Karol „Zbigniew” 380, 381
- Sosnkowski Kazimierz 33, 112, 174, 179, 237, 435, 452
- Sosnowski Nałęcz- Jerzy 142, 178, 202, 227–231, 244, 324, 326, 448, 458, 462, 464, 465, 467, 469, 470, 472, 473, 477
- Sośnicki Stanisław 139, 258, 259
- Soukup Mojmir 218
- Sowa Fryderyk 163
- Speer Albert 407
- Spieshöfer 328
- Sporysz Jerzy „Jerzy” 385
- Springer 283
- Springop Karol 161
- Spruch Krzysztof* 434
- Spyrlak Stanisław 164
- Stachiewicz Bogdan* 225, 226
- Stachiewicz Waclaw 39, 173, 178, 183, 192, 209, 214–216, 225, 226, 229–231, 278, 461
- Stachowiak Marian „Ryś” 370, 390, 393
- Stachowski Leon 379, 383
- Stalin Józef 416, 418, 481, 483, 541, 580, 596, 601
- Stamirowski Kazimierz 23
- Stanak Władysław 175
- Stańczyk Andrzej 455
- Stańczyk Henryk* 455, 481, 579
- Stańczykiewicz Eugeniusz* 425
- Stanik Zofia „Zofia” 401
- Stanisławski Leonard 175
- Stankiewicz Jan 109
- Stański Tadeusz 681
- Starczewski Mieczysław* 216, 358, 359, 362, 365, 392, 409, 410, 414–416, 419
- Starewicz Zdzisław 668–670
- Starowojtow Teodor 565
- Starzeński August 120
- Starzyński Krzysztof 699
- Stawecki Piotr* 68, 192
- Stawicki Franciszek 291, 292
- Stawiński Jerzy* 35
- Stawniak Antoni 299
- Stawniak Danuta 300
- Stawniak Leon 299
- Stawniak Maria 300
- Stawniak Maria z d. Wojciechowska 299
- Stawniak Stefan 299
- Stawniak Władysław „Starczewski” 291, 292, 298–302
- Stapor Zdzisław* 551
- Stebłowski Adam 139
- Stecki Jan 28
- „Stefan” zob. Jaworski Mieczysław
- Stefańska-Matuszyn Maria* 411
- Stefański 421–423
- Stefek Stefania 408
- Steimer 360, 364, 369–371, 374, 379, 382
- „Stein” zob. Rohde Karl
- Stepan Kamil* 176, 183, 227
- Stepanow Aleksiej 567
- „Steward” zob. Młodowski Eugeniusz
- Stępień Henryk 378
- Stępiak Henryk* 165
- Stirling Tessa* 9, 276, 436, 438
- Stoch 27
- Stresemann Gustav 241
- Strojanowska Zofia 503
- Stroński Henryk* 110, 126, 252
- Strzelecki Jan 109
- Strzelecki Leon 231
- Strzembosz Tomasz* 420
- Studencki Adam 171, 218, 228
- Studencki Antoni „Złom” 359
- Studniarek Michał* 39
- Stullich 153, 154
- Suchcitz Andrzej* 234, 282, 433, 435, 440, 447, 449, 450, 452, 455, 456, 462–464, 466, 468, 469, 472, 685–687
- Suchecki Stanisław „Jan Konopka” 136
- Suchy Alojzy 388
- Suliński Jan* 26
- Sulisławski Mieczysław 224
- Suski Julian* 434
- Susznik Aleksiej 566
- Suślik Henryk „Grzmot” 359
- Sutherland Kenneth 418
- Suworow Wiktor* 557
- Svenson Antero Johannes 220
- Swierdłow 54
- Swolkień Marian 28–30, 32
- Sydnor Charles W.* 351
- Syna Józef 619
- Sypniewski Tomasz* 292, 294, 303, 304
- Syzdek Bronisław* 581
- Syzdek Eleonora* 581
- Szablowski Stanisław 567
- Szajdak Sebastian* 36
- Szaliński Stanisław 175, 176, 178, 230, 233
- Szapki (Szapkin) 54
- Szarek Jarosław* 699
- Szarski Kazimierz* 39, 67
- Szawłowski Ryszard* 125, 462, 465
- Szczarański Natan 670
- Szczepanik Eugeniusz 620
- Szczepanik Kazimierz Stanisław 149
- Szczepański Franciszek 164
- Szczepkowski Jan 118, 130, 134
- Szczerbiński Marek* 126, 585
- Szczypa 391

- Szefer Tadeusz 435, 436
 Szefts Henryk 630
 Szembek Jan 217, 323
 Szeptycki Stanisław 24
 Szewczyk Erwin 21
 Szewczyk Józef 361
 Szewczyk Leonia 361
 Szewczyk Pelagia 405
 Szewczyk Piotr „Piter” 583
Sziling Jan 412
*Szklarska-Lohmannowa Ali-
na* 116
 Szlachcic Franciszek 623,
647, 648
Szłęk Zbigniew 9, 445, 462
 Szmechta Józef „Jankow”,
„Hutnik” 372
 Szmechta Paweł 372
 Szmelter Franciszek 165
 Szmidt Leszek 302, 612,
621, 662
 Szolc Helena 385
Szostak Jan 434
 Szpakowski Stanisław 136
Szpinger Stefan 97, 99
 Sztark Heliodor 329–331,
335, 336
 Sztetek Walter „Sęp” 380,
384
 Sztetek Wanda Gertruda
„Wanda” 386
 Sztif Lew 567
Szumikowski January 299
 Szumowski Tadeusz 177–
179, 208, 213, 216,
227–229, 231, 234,
295, 296, 336, 444,
467
 Szumski 298
 Szurlej Stanisław 447, 464,
476
Szwagrzyk Krzysztof 667
 Szyberłówna Barbara „Emi-
lia” 402
 Szydłów Wiktor 567
 Szydłowski Teodor 565
 Szymaniak Wiktor 435,
436
 Szymaniak Witold 660
 Szymankiewicz M. 456
Szymanowicz Adam 290,
291, 293, 529
 Szymanowski Stefan Ludwik
177
 Szymańska Halina zob.
Krafczyk Alice
 Szymański Antoni 175, 176,
200, 211, 219, 224,
242, 323, 326, 448
 Szymczyk Antoni „Sęp” 384
 Szymowski Leszek 678, 680
 Ścieżyński Wyżeł- Mieczysław
114, 119
Śleszyński Wojciech 174,
305, 315, 316
Ślipiec Jeremiasz 36
 Ślisarenko Jan 565
 Śliwiński Engelbert 430
 Śmielewski Zenon 360
 Śmigły-Rydz Edward 24,
179, 205, 209–213,
225–230, 232–234,
248, 250, 461, 474
 Święcicki 349
Święcichoowski Bolesław
299
 Świetlik 577
 Świtkowski Adam 230, 324,
333, 336, 337, 340,
341, 347–350, 466, 471
 Takeda J. 209
 Taranienko Grzegorz (Geor-
gi) 501, 517, 566
Tarczyński Jan 270
Tarczyński Marek 41, 42, 65,
106
 Tarkowski Józef 378
Tarkowski Krzysztof A. 86
 Tatar Stanisław 207, 581,
582, 697
 Tatara Jan 171, 174, 175,
228
 Tedder Arthur William 413
 Tereszkievicz Tadeusz 378
Teslar Tadeusz 94
 Timoszenko Siemion K. 53
Tkaczew Władysław 484,
497, 576
Toboła Otylia 384
 Tokarski Julian 576
Tokarz Grzegorz 467
Tomala Mieczysław 324
 Tomalak Irena „Soldau” 584
 Tomasiak Aniela z d. Parasi-
ewicz 296
 Tomasiak Danuta 298
 Tomasiak Kazimierz Wysz-
osław „dr Kokurewicz”
291, 292, 296, 298,
299
 Tomasiak Michał 296
 Tomaszewski A. 26
 Tomaszewski Jan 444
Tomaszewski Janusz 11
Tomaszewski Jerzy 313, 314,
317
Tomczak Maria 324
 Tomosz Tadeusz 367
 Torbus Aniela 363
 Toruńczyk Jadwiga „Wiśka”
609
Torzecki Ryszard 107
 Trepper Leopold 608
 Tripiccione Donato 221–
223
 Trojanowski Aleksander 164
 Trojanowski Karol „Karol”
„Radwan”, „Pan Karol”
419, 428, 429
 Trojek Rudolf „Lis” 385
Trubas Michał 68
 Trudnos Władysław 630
 Truman Harry S. 601
 Trybuś Wiktor „Witalis” 383
 Trzaska Józefa 379, 384,
396
 Tuchaczewski Michaił N.
72, 91
Tucholski Jędrzej 417, 420,
421, 427
 Turczyk A. 328, 330
 Turing Alan Mathison 274

- Turoń Rudolf „Cygan” 391, 393
 Turowski Tomasz „Orson”, „Ritter” 632, 633, 635, 636
 Turski 54
 Tusk 159
 Tusk Donald 165
 Tusk Józef 165
 Twardowska Ewangelina 356
 Twardowski Adam 449, 470, 471
 Twerd Zbigniew 675
 Tyczyński Adam 319, 322
Tym Juliusz S. 108
 Tyszevska Paulina 466
 Tyszkiewicz Włodzimierz 96
- Ueberall Adolf „Gustaw” 392
 Ulatowski Łukasz 135, 168, 179, 220
 Ulitz Otto 354
 Umiastowska Aniela 298
 Umiastowska Maria 298
 Umiastowski Marian 298
 Umiastowski Roman 67, 224
 Urbańczyk Józef 385
Urbańska Iwona 126
 Uszacki Zygmunt 175, 271
 Uszakow Wiktor 567
 Utnik Marian 697
- Vogel Wolfgang 670
- Wade John 673*
 Wagner Adolf 351
 Wagner Karol 677, 678
Wagner Marek 36
 Waiss Mikołaj 313
Wakulak Lidia 640
 Walczak Ludwik 376
Walenciak Robert 699
 Walica Franciszek „Wałek” 380, 384, 408
- Walica Józef „Igrek” 380, 385, 408
 Walica Karol 380
 Walter P. 390
 Walter-Janke Zygmunt 358, 367–369, 371–373, 375, 384, 396, 408
 Wałujew Wasilij 488, 566
Wańkiewicz Melchior 153, 156, 456
 Warcholek Emil „Zygmunt” 384
 Wardin 53
 Wargulak Jan 566
 Warszawski Bolesław 619
 Wasilewska Barbara „Misia” 361
 Wasilewski Aleksander 442
 Wasilewski Tadeusz 447, 464
Wawer Zbigniew 456
 Wawrat Henryk 397
 Wawrzok Adolf 387
 Wawrzyniak Waldemar 629, 632, 678
 Ważny Władysław „Tygrys” 479
 Wątek Azalia 361
 Wedmed Fiodor 609
Weinmann Martin 352
 Weis Klara 388
 Weiss Anna 161
Wejs-Milewska Violetta 581
 Wels Otto 352, 355
 Wende ks. 330
 Wentel Mieczysław 643
Werblan Andrzej 580
 Werner 294
 Werner Paul 163
 Wernic Leon 199
 Wernic Leszek 176
 Wesemann Hans 346
 Wessel Anton 436
West Nigel 608, 638, 670
 Wethersey 426
 Weygand Maurice 113
 Węciewicz Wawrzyniec 323
Wiak Wiesław J. 483
- Wiatr Józef 192
 Wicha Władysław 618, 621, 622
 „Wicher” (N.N.) 661
Wieczorek Mieczysław 541
Wieczorkiewicz Paweł 237, 238, 249
 Wiedman R. 19, 20
 Wieland G. 352
 Wieleśiewicz 77
 Wielgos Jan 378
Wieliczka-Szarek Joanna 323, 351, 353
 Wielogłowski Witold 114, 118
Wienroeder-Skinner Dagmar 606
Wierciński Ludwik 529
 Wiernikowski Eugeniusz 510, 519, 566
 Wiernikowski Michał 499
 Wiertelorz Jerzy 395
 Wiesielowicz 54
 Wigos Edward 378
Wilamowski Jacek 412
 Wildenau 151
 Wilkoszewski Czesław 619
 Willimsky Karol Marek 328, 329
 Winiarski Bohdan 227
Winkel B.J. 287
 Winkelmann Czesława Irena „Sława”, „Litta Heller”, „Lange”, „Wiktor” 163
 Winkler 161
 Winkler Ernest 386
 Winkler Józefa 385
 Winnokurow 54, 76
Winterbotham Frederick W. 287
 Winton Peter 418, 426
 Wiskowski Włodzimierz 28
 Wiśniewska Waclawa 282
 Wiśniewski Kazimierz 229
Wiszka Emilian 38
 Wiszniewiecki Nikolałaj P. 54, 76
 Wiszniewski 53

- Wit Teofil „Wieczorek” 384, 385
 Witecki Bronisław 18, 19, 26
 Witek Maria 362
Witkiewicz Zygfryd 67
 Witkowski Antoni 175
Witkowski Henryk 420
Witkowski Ludwik 420
Witkowski Tadeusz 698
 Witt Zdzisław 341, 348
 Własow Andriej 422, 424, 540
 Włodarkiewicz Marian 292
 Włodarkiewicz Władysław 291
Włodarkiewicz Wojciech 108, 125, 131, 174, 180, 192, 226, 232, 251, 267
 Włóka Jan 395
 Wluka Anna 385, 386
 Wnorowski Leon 518, 519
Wnuk Rafał 436, 579
Wodejko Marcin 39
 Wojciechowski Edward 174, 175
Wojciechowski Janusz 82
Wojciechowski Marian 243, 245, 474
Wojewódzki Michał 412
 Wojnar Franciszek 380, 381
 Wojnar Rudolf 380, 381
Wojtaszczyk Konstanty A. 480
 Wojtowicz Jan 421, 428, 429
 Wolański zob. Goldfarb Jakub „Brandt”, „Strauss”
 Wolf Markus (Marcus) „Misza” 607, 608, 641, 668–670
 Wolf Victor 352
 Wolikowski Romuald 109, 114, 118, 125, 127–131, 133
Wołos Mariusz 180
 Wolski Władysław 138
Wolsza Tadeusz 256
 Wolter Adolf 640
 Wolter Adolf (syn) 640
 Wolter Siegfried 640
 Wolton Thierry 619
 Wołyński Zbigniew 681
Woodman Dorothy 338, 339
Woszczyński Bolesław 14, 17, 19
Woyciechowski Piotr 699
Woytak Ryszard 226, 227, 229, 232, 280, 281, 468, 473
 Woźnica Gerard 384, 396
Woźniczka Zygmunt 579–582, 584–588, 591, 592, 594, 597–599, 602, 603, 605
Woźniński Bernard 39
Woźny Aleksander 14, 168, 180, 211, 267, 275, 325, 335, 351, 352, 354, 356, 358, 466
 Wójcik Tadeusz 630, 637
Wójcik Zbigniew K. 628
 Wójtowicz Norbert 616
 Wójtowicz W. 316
 Wózek Edward „Piotrowski” (właśc. Wózek Jakób Fiszel; także Efraim, Wuzek, Bej Arjeh, Dieb i Rejner) 619, 622
 Wraga Ryszard zob. Niezbrzycki Jerzy
 Wrangel Piotr N. 51, 91
Wright Peter 608, 669
 Wróbel 381
 Wróblewska Maria z d. Babińska 326
 Wróblewski Jan 326
 Wróblewski Józef 18
 Wróblewski Kazimierz („Robert Bolt”, „Bolt”, „B”) 323, 326–355
 Wroczyński Jan 17
Wrona Janusz 580
 Wrona Stanisław „Staszek” 359
 Wrona Zygmunt 118
 Wrotnowski 20
Wrzesiński Wojciech 363
 Wrzód Paweł „Wróderski” 359
Wrzosek Mieczysław 41, 380
Wszendyrówny Andrzej 39, 172, 176, 177, 216
 Wurm Mathilda 346
 Wybierski Paweł „Laub” 383
Wyrwa Tadeusz 198, 202, 205, 209, 210, 232, 247, 325
 Wysocki Adolf 221
 Wysocki Alfred 149, 158
Wyszczelski Lech 36, 41, 74
 Wyszkowski Edward „Felix” 392
 Zabłocka-Babińska Barbara 359
Zabludowski Tadeusz 350
Zacharias Michał J. 126, 324
 Zacharski Marian 678
 Zajączek Edward „Wolf” 368
 Zajączek Zofia 384
 Zajkowska Irena 567
Zakrzewski Ludwik Juliusz 145
 Zakrzewski Stanisław Zenon 145
 Zakrzewski Tadeusz 214, 215, 217, 685
 Zaleski August 231, 240, 665
 Zaleski Wiktor „Nal Niger” 139, 140, 252–254, 257
Zalewski Tadeusz 681
 Zamorski Kordian Józef 183, 184, 186, 188, 192, 194, 229, 230, 440
Zamoyski Adam 39
 Zapolska Halina 361, 362
 Zapp Walter (Valters Caps) 673

- Zarako-Zarakowski Bolesław 511, 517, 523, 558
 „Zaremba Józef” zob. Ni-tecki Henryk
Zaremba Marcin 580
 Zaremba Zygmunt 587–589
 Zawacka Elżbieta 358, 361, 362, 384, 396
 Zawacka Klara 362
 Zawadzka Irena zob. Bartonez Irena
 Zawadzki Aleksander 427, 505, 573, 591, 602, 604
Zawadzki Wojciech 412
 Zawasta Rudolf 419, 426
 Ząbek Marcjana 362
 Zdebich Wanda 378
 Zdziebło-Danowski Dominik 383
 „Zenek” (Janusz Wiśniewski?) 660–662
 Zernik Rufin 158
 Zerżoń Joanna 362
 Zerżoń Karol 361
 Zerżoń-Szewczyk Maria 361
Zgórnjak Marian 8, 9, 273
 Zieleziński Adam 127
Zieliński Stanisław 323
 Ziemblewicz 82
 Ziemiański Bolesław 230
 Zieniewicz Mikołaj 82
 Zientek Barbara 361
 Zientek Henryk „Pilot” 359
 Ziętek Jerzy 591, 602
 Zimowik Jan 566
 Ziwienuk Włodzimierz 567
 Znotin 119
 Znowski Zenon 365
 Zorychta Ryszard 382
Zubok Władysław 580
 Zweig Stefan 355
Zwoliński Stefan 481
Zychowicz Piotr 619
- Zygalski Henryk 272, 276, 277, 281, 288
 Zygmunt Halina 363
 Zyndram-Kościałkowski Marian 23, 179
- Żabianka Lucyna* 567
 Żagan Erwin 380, 381, 408
Żaryn Jan 675, 677, 678, 682
Żdanowicz Witold 456
 Żebroek Stanisław 381, 382
 Żencykowski Tadeusz 599
 Żerański Emanuel 619, 621
 Żertka Elżbieta „Irenka” 385, 408
 Żertka Karol 384
 Żłobin 54
 Żołnierkiewicz 53
 Żórawski Zdzisław 686
 Żuk Henryk 583
Żukowski Przemysław M. 224
Żuławski Zygmunt 581
 Żurkowski Stanisław 455
Żurkowski Paweł 352
 Żybura Kazimierz 612, 620
 Żybylski zob. Żybura Kazimierz
 Żychoń Helena 437
 Żychoń Jan Henryk „Janio” 141, 145, 152, 153, 158–164, 231, 269, 290, 291, 293–295, 299, 433–459, 461–477, 686
 Żychowski 284
 Żyła Józef 380
 Żyła Marian „Lorek” 399
 Żymełka Franciszek „Sęp” 370, 405
 Żymierski Rola-Michał 481, 601
Żyrtow Jurij 38, 91, 97
- Бярятинский Михаил* 52
 Будённый Семён М. zob. Budionny Siemion M.
- Верига Василь* 36, 101
Вронська Тамара В. 107
Головин Николай Н. 67
Гурко В. 67
Дроговоз Игорь Г. zob. Drogowoz Igor G. 63, 64
Желтов Игорь Г. 52
Жилин Павел А. 39
Зеленьский П. 36
Ивницкий Н.А. 38
Иринархов Руслан С. 108
Какурин Н.Е. 36, 41, 61, 91, 103
Карпенко А.В. 52
Кентий А.В. 107
Клюев Леонид Л. 36
Коломиец Максим 52
Кондратьев Вячеслав 85, 86
Кривошеев Григорий Ф. 105
Лозицкий В.С. 107
Марков О.Д. 59
Меликов В.Э. 36, 41, 61, 91, 103
Мельтюхов Михаил И. 41
Ненахов Юрий Ю. 41, 59
Павлов Иван В. 52
Павлов Михаил В. 52
Плужников А.Ф. 108
Поликарпов Василий Д. 38
Присяжный Н.С. 38
Ростунов Иван И. 67
Сварник Галина 107
Сідак Володимир С. 36, 101, 107
Соколов Борис В. 67, 92
Солянкин Александр Г. 52
Сошников А.Я. 59
Суслов П.В. 94
Хайрулин (Хайрулін) Марат 85, 86
Харук Андрій 84
Хромов С.С. 50
Шанковський Лев 36, 101
Шапошников Борис М. 36
Широкоград Александр Б. 71

Indeks geograficzny

- Afganistan 252
Afryka 438, 440, 446, 624, 639
Ameryka Południowa 339, 438, 443, 445, 453
Ameryka Północna 339, 438, 445, 633
Amsterdam 340
Angers 134, 295, 296, 467, 474
Anglia zob. Wielka Brytania
Ankara 180, 454
Ankona 583
Antwerpia 340
Argentyna 144
Augsburg 392
Austria 90, 111, 123, 222, 247, 271, 339, 350, 407, 414, 415, 430, 440, 618, 621, 622, 633, 639
Azja 624

Babice 373
Bad Polzin zob. Połczyn-Zdrój
Bałtyckie Morze 232, 248, 269, 273–276, 577
Barcelona 346
Barczew 151
Bari 452
Bawaria 351, 671
Bazylea 340, 343, 345
Bejrut 252
Belgia 111, 119, 123, 220, 279, 417, 438, 440, 443, 444, 453, 613, 617, 618, 633, 639, 659
Belgrad 109, 111–118, 120, 217, 240, 436, 440, 675, 688, 692, 695
Beniaminów 168, 169
Berdyczów 255
Beresteczko 90
Bereza Kartuska 315, 320
Bergen 328, 329
Berlin 12, 20, 85, 109, 110, 113, 115, 117–120, 141, 142, 147–151, 153, 156, 158, 159, 161, 165, 176, 198, 200, 211, 227, 280, 282, 323–325, 327–331, 334, 352, 354, 387, 391, 392, 402, 406, 409, 416, 423, 427, 441, 462, 466, 472, 622, 624, 648, 658, 659, 663–665, 670
Bern 112, 295, 296, 348, 435, 440, 625, 648
Besarabia 51
Beskidy 392
Beuthen zob. Bytom
Będzin 361, 393, 394, 396
Biała 26, 385
Biała Cerkiew 253, 254
Białobrzegi 544
Białoruś 538, 588
Białystok 290, 292
Biarritz 437
Bielsko (Bielsko-Biała) 23, 370, 371, 388–391, 409
Biertułtowy 359, 405
Biskupice 544
Blachownia 391
Bobrek 591
Bocha 518
Bodzanów 540
Bogumin 217, 379, 386, 388, 390, 391, 399
Boguszowice 379
Bonn 287, 629, 672
Bordeaux 436
Bottrop 405, 406
Brandenburgia 155, 434
Bratysława 252
Brazylia 454
Brema 640, 668, 670
Brenna 366, 390
Breslau zob. Wrocław
Brindisi 582
Brody 66, 69, 74
Bruksela 56, 118–120, 340, 341, 607
Brunszwik 373
Brzeg 390
Brześć nad Bugiem 24, 25, 283–285, 305, 316–320, 568, 691
Buchenwald 352, 620, 676
Budapeszt 109, 111–116, 118, 119, 216, 435, 436, 440, 688, 694, 695
Bug rz. 91, 321, 481, 586–588
Bukareszt 109–115, 117, 118, 120, 180, 214, 217, 220, 436, 440, 685, 686, 688, 692, 693, 695
Bułgaria 123, 414
Bydgoszcz 7, 153, 158, 161–163, 172, 203, 269, 280, 281, 290, 299, 303, 304, 433, 434, 439, 458, 465, 469, 472–474, 500, 667
Bystrzyca nad Olzą 387
Bytom 22, 151, 161, 391, 392, 402, 408, 591, 604, 671, 672
Bytów 155, 162

- Călimănești 685
 Casablanca 436, 446
 Charków 109–113, 127,
 129, 132–135, 139,
 251, 252, 258, 299,
 587
 Chlewiska 395
 Chmielnicki m. 261, 307
 Chojnice 153, 162, 163
 Chorwacja 303
 Chorzów 370, 391, 397,
 399, 401
 Chrzanów 363, 371
 Chyrów 307
 Cieszyn 21, 23, 370, 379–
 382, 385, 406, 583
 Cięcina 398
 Cwietkowo 83, 257
 Czarne Morze 138, 232,
 248
 Czechosłowacja 21, 22, 111,
 112, 116, 123, 197,
 206–209, 212–217,
 232, 246–248, 264,
 272, 273, 274, 278,
 294, 324, 352, 355,
 389, 391, 407, 438,
 440, 467, 469, 470,
 471, 671, 673
 Czechowice (Czechowice-
 -Dziedzice) 388
 Czechy zob. Czechosłowacja
 Czeladź 361
 Czeremosz rz. 434
 Czersk 153
 Częstochowa 21, 124, 250,
 282, 459, 540, 546,
 547, 687
 Czuczewicze 510
 Czyta 132

 Dachau 351, 381, 404,
 676
 Dakar 446
 Dania 111, 123416, 417,
 423, 440, 441, 452,
 453
 Darkowo 387

 Dąbrowa (powiat frysztacki)
 394, 404, 406, 408
 Dąbrowa Górnicza 360,
 363–365, 393, 394,
 398, 401
 Dąbrówka Mała 373
 Dąbrówka Wielka 361, 380
 Debrzno 159
 Dęblin 482
 Dniepr rz. 62, 138, 587
 Dniepropietrowsk 261
 Dolny Śląsk 21, 337, 391,
 575
 Donbas 97
 Drańcza 95
 Drezno 219, 353, 387
 Drohobycz 305
 Druskienniki 303
 Dübener-Heide 337
 Dubno 35, 68, 69, 71, 73
 Dunkierka 415
 Działdowo 159, 163, 423,
 470
 Dziećmorowice 385, 386

 Elbing zob. Elbląg
 Elbląg 154, 274
 Erewań 574
 Essen 392
 Estonia 111, 123, 220, 247,
 579
 Ettersberg 352
 Europa 17, 22, 33, 92, 212,
 222, 237, 247, 249,
 264, 287, 324, 339,
 343, 356, 422, 439,
 443–446, 455, 474,
 479, 579, 588, 590,
 624, 633, 639, 680,
 690
 Fastów 253, 254
 Filipów 326
 Finlandia 111, 123, 441,
 453, 559, 568
 Forbach 342
 Francja 22, 83, 110–112,
 119, 123, 150, 160,
 197–199, 203–209,
 212, 237–250, 264,
 269, 278, 279, 286,
 291, 299, 300, 322,
 325, 333, 334, 336,
 341–343, 345, 347,
 349, 352, 355, 367,
 376, 414, 416, 434–
 441, 443, 444, 446,
 453, 456, 464, 467,
 474–476, 609, 612,
 613, 617, 618, 621,
 622, 633, 639, 671,
 672, 685, 687–692,
 694
 Frankfurt nad Menem 659
 Frankfurt nad Odrą 436
 Fraszka 21
 Freiburg 12
 Frohnau 354
 Frysztat 385, 386, 390, 391,
 404, 410

 Garbarnia 271
 Gdańsk 12–14, 122, 141,
 144–149, 152, 153,
 159, 160–165, 172,
 237, 248, 280, 290,
 294, 414, 431, 433,
 436, 448, 449, 458,
 466, 469, 660, 661,
 693
 Gdynia 142, 145, 159, 162,
 301, 414
 Genewa 198, 200, 202, 346
 Giessen 668
 Glasgow 177, 464, 476
 Gliwice 371, 374, 388, 390,
 604
 Głusk 519
 Gniezno 147
 Gołkowice 404
 Gołonóg 394
 Gorki (Nizny Nowogród)
 479
 Gorynka 56
 Gorzów Wielkopolski 626,
 634

- Górny Śląsk 21–23, 26, 156,
160, 161, 326, 328,
331, 371–373, 390–
392, 394, 409, 469,
579, 590, 591, 594,
596, 604, 605, 671
- Grabocin 394
- Graz 306, 392
- Grecja 123, 300
- Greifenberg zob. Gryfice
- Greifswald 328
- Gretz-Armainvilliers 286
- Gręboszów 293
- Grimmen zob. Grzym
- Grodno 24, 344
- Grodzisk Wielkopolski 523
- Gromadno 302, 303
- Gross-Rosen 405
- Grudziądz 22, 24, 144, 283,
290, 291, 303, 308,
334
- Gruszów 390
- Gryfice 328, 329
- Grzym 329, 330
- Guty 406
- Hajduki Wielkie 397
- Hajsyn 253
- Hamburg 387, 392, 394,
415, 416, 419, 426,
430
- Harbin 276
- Helsingfors zob. Helsinki
- Helsinki 109–111, 113–115,
117, 118, 120
- Hiszpania 123, 220–223,
277, 346, 355, 414,
438, 440, 446, 609,
615, 638
- Hof 671
- Hohenwarth 330
- Holandia 111, 123, 183,
438, 440, 443, 444,
453, 669, 672
- Homel 257
- Humań 82, 253–255
- Huta Bankowa 363
- Indochiny 620
- Innsbruck 340
- Inowrocław 434, 640
- Irak 252
- Iran 252
- Irlandia 665
- Izbicko 390
- Iznair 577
- Izrael 144, 607, 624
- Jabłonków 282, 370, 379,
384, 390, 408
- Jabłonna 65, 66, 168
- Jabłonów 284
- Jagendorf 377
- Jałta 579
- Japonia 111, 123, 209
- Jarocin 546
- Jastrzębie-Zdrój 408
- Jaworzyna 116
- Jegoriewsk 85
- Jelenia Góra 371
- Jelesnia 398
- Jelsk 61
- Jerozolima 440, 693
- Jugosławia 123, 300, 414,
423, 436, 452, 669,
686, 689, 695
- Kaczyce 384, 408
- Kair 440, 692
- Kamienica 391
- Kamieniec Podolski 261
- Kamp zob. Unieście
- Kamyk 406
- Kanada 252, 443, 454, 457,
618, 621, 633, 638,
639
- Karlsbad (Karlowe Wary)
340, 346, 352, 355
- Karpętna 390, 402
- Karwina 380, 385, 390,
406, 408
- Kastrop 390
- Katowice 13, 150, 160,
161, 172, 210, 363,
364, 369–371, 379,
382, 384, 385, 389,
392, 395, 396, 397,
401, 406, 433, 469,
547, 583, 590, 591,
602–605, 628
- Kaukaz 60, 127, 137, 490,
558
- Kazachstan 481
- Kazań 132
- Kazatin 255
- Kazimierz 394
- Kąkolewnica 484
- Kcynia 302
- Kędzierzyn zob. Kędzierzyn-
-Kozłe
- Kędzierzyn-Kozłe 21, 388,
390–392, 410, 591
- Kielce 388, 589, 590
- Kijów 44, 51, 83, 132, 135,
137–139, 252, 254–
257, 262, 263, 469,
568, 571
- Kikuł 297
- Kilonia 276, 659
- Klembowo 418
- Klewań 64
- Kluczbork 371
- Kłajpeda 141
- Koblencja 268
- Kochłowice 405
- Kocierz 397, 398
- Kokoszyce 399
- Kolibki 145
- Köln zob. Kolonia
- Kolonia 662, 667, 670, 676,
680
- Kołobrzeg 662
- Kołomyja 22, 23, 271, 400
- Königsberg zob. Królewiec
- Konin 283
- Konstantynopol 109, 111,
113–115, 117, 118, 120
- Kończyce 384
- Kopenhaga 113, 334, 676
- Korosteń 255
- Köslin zob. Koszalin
- Koszalin 274, 663
- Koszarowa 398
- Koszelew zob. Będzin

- Koszęcin 404
 Kowel 284
 Kowno 113, 441
 Koziatyn 51
 Koziejewka 573
 Koźle zob. Kędzierzyn-Koźle
 Kraków 7, 22–24, 151, 168,
 172, 210, 282, 293,
 294, 321, 359, 360,
 362–365, 367, 369,
 372, 373, 377, 388,
 396, 402, 433, 592
 Krasne 66, 284
 Kremieńczyg 51, 82, 84, 85
 Królewiec 20, 142, 146–
 149, 151, 153, 154,
 162, 165, 280, 327,
 466
 Kruszki 303
 Krystynopol 78
 Krzemieniec 55, 73, 81
 Krzesławice 271, 283
 Krzywe Jezioro 254
 Kurlandia 347
 Kursk 543, 571, 575
 Kutno 545
 Kutry 268, 284, 434
 Kwidzyn 144, 153

 Laibach zob. Lublana
 Lauenburg zob. Łębork
 Leipzig zob. Lipsk
 Leningrad 132, 233, 570
 Łębork 162, 165, 661, 666,
 667
 Lida 271
 Lipno 197
 Lipsk 144, 154–156, 161,
 198, 249, 325, 387,
 392, 667
 Litwa 111, 112, 123, 125,
 172, 198, 207, 240,
 247, 299, 325, 579,
 588
 Lizbona 13, 440
 Locarno 204, 238, 241
 Londyn 9, 12, 109, 110,
 112–115, 117–120,
- 226, 252, 270, 276,
 281, 340, 343, 346,
 354, 356, 374, 410,
 412, 413, 415–417,
 420, 421, 424, 426,
 428–430, 437–439,
 442, 443, 445, 447,
 449, 453, 454, 456,
 464, 475, 476, 579,
 581–585, 588–592,
 596, 598, 599, 601,
 604, 605, 618, 665
 Lubeka 664
 Lublana 306
 Lublin 140, 433, 473, 481,
 485, 511, 519, 520,
 575
 Lubliniec 370, 392
 Luckau 155
 Luksemburg 443, 444
 Lutyńia Dolna 385, 386
 Lutyńia Górna 384
 Lutyńia Niemiecka 384
 Lutyńia Polska 384
 Lwów 24, 36, 66, 69, 74,
 81, 87, 172, 174, 299,
 307, 308, 399, 433,
 503, 597, 691, 693
 Lyon 346

 Łaba rz. 518
 Łagiewniki zob. Bytom
 Łańcut 25
 Łazy 364, 385
 Łobżenica 302
 Łomna Dolna 384, 390
 Łotwa 111, 123, 125, 207,
 247, 299, 347, 579
 Łódź 172, 297, 415–417,
 485, 505, 513, 517,
 519, 522–524, 675
 Łuck 66

 Maczki 363
 Madryt 440
 Malbork 147, 148, 152,
 162, 165, 423
 Małe Dmitrowicze 253
- Małobądz 393
 Mandzuku 441
 Mannheim 676
 Marienburg zob. Malbork
 Maroko 446
 Meklemburgia 434
 Meksyk 630
 Memelland (okręg Kłajpedy)
 274
 Meppen 582
 Metz 340
 Michałów Górny 547
 Miechowice zob. Bytom
 Mierzęcice 390
 Międzyzdroje 640
 Mikulczyce 373, 405, 591
 Miłosna 284
 Mińsk 23, 131–134, 139,
 140, 226
 Mława 146, 153, 289–294,
 296, 298–303
 Młynów 52
 Möllersdorf 409
 Monachium 212, 248, 281,
 347, 351
 Monastyrzyszcze 257
 Morawska Ostrawa 391
 Moskwa 39, 67, 85, 89,
 107, 109, 111–118,
 120, 122, 125–131,
 133, 135, 137, 138,
 215, 247, 252–255,
 257, 258, 261, 262,
 264, 340, 421, 430,
 442, 473, 490, 572,
 573, 580, 581, 588,
 589, 592, 598, 600,
 605, 610, 611, 625,
 631, 682
 Mühlhausen 404
 Munkacz 22
 Mysłowice 373

 Namslau zob. Namysłów
 Namysłów 156
 Nawsie 389, 390
 Nest 274
 Neuhöfen zob. Nowy Dwór

- Nicea 350
 Niedobczyce zob. Rybnik
 Niemcy 12–14, 21, 110–114, 123, 141, 142, 144, 152, 154, 156–158, 161, 164, 165, 177, 180, 181, 200, 202–205, 210, 211, 214, 219, 220, 222–224, 242–250, 267, 271, 279, 289, 290, 323, 324, 329–333, 337–340, 342–348, 350, 351–353, 355, 363, 364, 369, 372, 375, 376, 378, 380, 388–390, 392, 395, 396, 398, 401, 407–409, 411, 413, 417, 423, 429, 430, 434, 442, 443, 445, 446, 466, 472, 473, 475, 485, 501, 546, 579, 582, 613, 616, 618, 622, 625, 627, 633, 634, 639, 641, 658, 660, 662, 664, 667–674, 676, 677, 692
 Niemirów 253
 Norwegia 123, 183, 278, 416, 417, 423, 446
 Noteć rz. 302
 Nowa Zelandia 416
 Nowogród Wołyński 44
 Nowogródek 305, 312, 317, 318
 Nowojelnia 321
 Nowonikołajewsk zob. Nowosybirsk
 Nowosybirsk 132
 Nowy Dwór 153
 Nowy Jork 12, 33, 340, 440, 445
 Nowy Sącz 21, 64
 Nowy Targ 21
 Nysa Łużycka rz. 577, 586
 Obszary 359
 Odessa 84, 259
 Odra rz. 436, 577, 586
 Okradzionów 399
 Olbrachcice 385, 404
 Olkusz 364
 Ołomuniec 22
 Opalenie 153, 156, 158, 162, 163
 Opole 21, 150, 161, 372, 374, 387, 392, 396, 579
 Oran 446
 Oranienburg 352, 354, 406
 Orenburg 61
 Orlean 436
 Orłowa 384–386
 Osijek 303
 Oslo 427
 Ostaszewo 147
 Ostrawa 379, 382, 390, 391
 Ostrów Mazowiecka 297
 Ostrów Wielkopolski 401
 Ostrzeszów 415
 Oświęcim 21, 366, 370
 Ożydów 66
 Palaczów 547
 Palestyna 418, 590, 609, 693
 Paryż 109, 111–115, 117, 118, 121, 122, 197–200, 202–205, 207, 209–212, 215, 220, 227, 238–240, 242, 243, 245, 248, 249, 270, 276, 280, 283, 286, 322, 325, 326, 333, 334, 336–338, 340–342, 345–351, 353–355, 421, 434–436, 447, 467, 473, 474, 582, 686, 687
 Pastwiska 406
 Pawołocz 254
 Peenemünde 409, 410
 Persja 127
 Pewel Mała 397, 399
 Piaseczno 545
 Pikułowice 98
 Pilica rz. 540
 Pillau zob. Piława
 Pilzno 583
 Piła 326
 Piława 273, 274, 276
 Piotrków Trybunalski 546, 675
 Piotrowice 385, 390, 400
 Plenkowo 571
 Pleszew 546
 Płock 540
 Płoskirów zob. Chmielnicki m.
 Podkamień 73
 Podwołoczyska 307
 Polesie 310, 313, 315, 318–320, 322, 690, 691
 poleskie województwo 312–316, 318
 Polska *passim*
 Połczyn-Zdrój 662
 Popielnia 254
 Porto San Georgio 583
 Portugalia 123, 301, 414, 440, 453
 Potulice 302
 Powoźe 60, 97
 Poznań 22, 24, 150, 151, 158, 172, 240, 271, 301–303, 340, 391, 396, 519, 523, 524, 564, 628, 667, 671, 691
 Praga 113, 116, 117, 119, 121, 199, 207, 213, 218, 343, 344, 414, 415, 419, 441, 471, 583
 Preszburg 22
 Preszów 22
 Przasnysz 540
 Przebysławice 399
 Przemysł 307, 308, 310, 503
 Pszów 401
 Puck 159
 Pudłowo 389–391

- Puławy 482
 Pustowarowo 55
 Puszczykowo 524

 Racibórz 392
 Raclaw 253
 Radlin 398, 404
 Radymno 306
 Radziechowy 402
 Radziwiłłów 73
 Raperswil 296
 Ratzbona 583
 Regensburg zob. Ratzbona
 Rembertów 138, 168, 180,
 269, 310, 469, 480,
 597
 Rewel zob. Tallin
 Rheydt 392
 Ritterfeld 390
 Rodezja 392
 Rosja zob. Związek Socja-
 listycznych Republik
 Radzieckich
 Rossberg Ost zob. Rozbark
 Rostów nad Donem 85, 93,
 132, 574
 Rothesay 476
 Rozbark 151
 Rożyszcze 63
 Równe 58, 63–66, 69, 71,
 89, 271, 284, 433, 468,
 469, 475
 Ruda Śląska 373, 390, 401
 Rudawy Czeskie 353
 Rudniki 540
 Rumunia 22, 111, 123, 247,
 284, 300, 434, 446,
 447, 464, 474, 475,
 686, 688–690, 692,
 693, 695
 Ruś Podkarpacka (Zakarpac-
 ka) 215, 216, 692, 693
 Rybnik 359, 370, 371, 392
 Rychwałd 406
 Rydułtowy 359, 385
 Ryga 109–112, 115, 129,
 240, 673
 Rzeszów 282, 283, 499

 Rzym 109, 111–115, 117,
 121, 220–223, 340,
 445, 528, 582, 677–679

 Saarbrücken 334, 341–343,
 346
 Sabasztówka 257
 Sachsenburg 353, 354
 Sachsenhausen 323, 352
 Saksonia 337, 352
 Saloniki 346
 Salzburg 340
 Samara 51, 132
 Sambor 306, 502, 503
 San rz. 308, 588
 San Sebastian 13
 Sandomierz 283
 Sanok 503
 Schildberg zob. Ostrzeszów
 Schneidemühl zob. Piła
 Schodnica 305
 Schöneberg zob. Ostaszewo
 Siedlce 282
 Siemianowice Śląskie 373
 Sienna 397
 Silniczki 401
 Skawina 433
 Skoczów 385, 390
 Skrzeczona 390
 Skrzeczona 408
 Sławiańsk 574
 Słowacja 23, 217, 391, 414
 Słupsk 7, 166, 265, 480,
 663
 Smoleńsk 85, 571
 Sokal 74, 78, 102
 Soldau zob. Działdowo
 Sopot 163, 431, 449
 Sosnowiec 21, 360–364,
 371, 376, 378, 397,
 399, 401, 402
 Sromowo 479
 Stalingrad 490, 543
 Stambuł 436, 440, 454, 692
 Stany Zjednoczone Ameryki
 123, 252, 256, 285,
 339, 440, 443, 445,
 446, 579, 599, 601,
 311, 613, 630, 633,
 634, 639, 680, 698
 Stare Kiejkuty 630, 634,
 653, 654
 Starków 397
 Starogard 142, 269, 271,
 282
 Starożyniec 284
 Stettin zob. Szczecin
 Steyer 392
 Strasburg 340–342, 346
 Strumień 384, 385, 603
 Stryj 22, 23
 Strzałkowo 299
 Strzelce Opolskie 391
 Strzemieszyce 394
 Styr rz. 73
 Sucha 384
 Sucha Górna 382, 384, 405,
 408
 Sucha Średnia 382
 Sulejów 540
 Swinemünde zob. Świno-
 ujście
 Syberia 481, 541
 Szczakowa 364, 399–401
 Szczecin 13, 20, 21, 144,
 152, 153, 198, 325,
 326, 327, 329–331,
 334–336, 342, 373,
 416, 423, 430,
 640
 Szczypiorno 344
 Szeroka 401
 Szonychel 391
 Szopienice 373
 Sztokholm 220, 334, 427,
 435, 440, 442, 582,
 625, 629, 660
 Szubin 416, 417
 Szwajcaria 111, 123, 210,
 295, 345, 346, 414,
 428, 438, 440, 446,
 613, 618, 633, 639,
 692
 Szwecja 123, 413, 414, 416,
 417, 422, 423, 425,
 440, 446, 452, 453,

- 610, 612, 613, 621,
633, 661, 662
- Śląsk 23, 160, 208, 289,
293, 326, 357, 358,
362, 366–368, 371,
374, 376, 381, 390,
396, 407, 408, 410,
413, 591, 592, 603,
672
- Śląsk Cieszyński 23, 26,
216, 237, 239, 283,
381, 394, 409
- Śródborów 660
- Świętochłowice 391
- Świnoujście 274, 276
- Taganrog 71, 83
- Tallin 109–115, 117–119,
121, 179
- Tambow 79
- Tarczyn 544, 545
- Tarnopol 66, 390
- Tarnowskie Góry 370, 371,
373, 388, 391, 396
- Tarnów 293
- Tarnówka 258
- Taszkient 578
- Tbilisi 132, 134, 137, 139,
140
- Tczew 152–154, 294
- Teheran 276, 454, 579,
693
- Teteriew rz. 587
- Tilzit zob. Tylża
- Tokio 109, 112, 113
- Toporów 91
- Torgau 518
- Toruń 24, 33, 108, 142,
156, 157, 304, 334,
423, 431, 449, 477,
660
- Tourmout 210
- Trzebnów 402
- Trzyniec 379, 380, 385,
386, 389, 405, 409
- Tulczyn 257
- Tunis 446
- Turcja 111, 123, 414, 438,
446, 686, 690, 692,
693
- Turkiestan 61, 127
- Tuszyn 417, 426
- Tylża 274
- Ukraina 35, 36, 39, 42, 51,
63, 71, 73, 88, 90–92,
97, 99, 101, 103, 105–
107, 110, 125, 127,
129, 158, 251–253,
255–257, 259–265,
307, 579, 587, 588
- Uljanowsk 257
- Unieście 274
- Ural 60
- Ustroń 390
- Uściług 284
- Utopory 284
- Vatra Dornei 685
- Verdun 152
- Viersen 389, 391
- Wałbrzych 662
- Warka 544, 547
- Warszawa 7, 12, 13, 17, 24,
25, 27, 83, 116, 126,
127, 129, 130, 134,
135, 141, 147, 151,
156, 167, 168, 169,
172, 180, 197, 199–
204, 208–210, 213,
215–221, 223, 227,
229, 232, 239, 241–
244, 246, 248, 249,
252, 268–270, 272,
275, 279, 280, 282,
283, 285, 286, 295,
296, 298, 300, 303,
325, 326, 334, 340,
342, 344, 348, 349,
362, 366, 372, 382,
386, 388, 396, 410,
413, 415, 417–420,
423–426, 457, 467,
471, 473, 480, 509,
524, 569, 599, 625,
628, 629, 644, 652,
659, 660, 666, 673,
674, 678, 680, 682,
691, 692, 694
- Wartenburg zob. Barczew
- Wasyłków 284
- Waszyngton 109, 111–115,
117–119, 121, 252,
445, 451, 599
- Watykan 613, 627, 633, 637
- Weimar 352
- Wejherowo 159
- Wieloniewiec 373, 590
- Werby 284
- Westerplatte 160
- Westfalia 332, 390
- Węgierska Górka 391
- Węgry 22, 116, 117, 123,
248, 414, 438, 446,
686, 688, 689, 692–695
- Wiązowna 284
- Wiedeń 109, 111–114, 340,
382, 383, 392, 397,
409, 415, 416, 419,
422, 426
- Wielka Brytania 39, 110,
112, 123, 177, 209,
234, 246, 248, 256,
275, 277, 279, 286,
287, 300, 301, 343,
407, 413, 414, 416,
417, 421–423, 425,
427–429, 431, 434,
435, 438, 443, 451,
454, 464, 564, 579,
584, 612, 613, 633,
639, 665, 692
- Wielkie Dmitrowicze 253
- Wielkoryta 284
- Wieruszów 21
- Wijewo 161
- Wilno 24, 168, 170, 172,
174, 201, 224, 225,
232, 298, 692
- Winnica 51
- Wisła rz. 147, 482, 544,
546, 549, 551

- Włochy 110, 123, 182,
 220–223, 414, 423,
 438, 440, 455, 579,
 582, 612, 633, 639
 Włochy (k. Warszawy) 544,
 545
 Włocławek 168, 282, 283
 Włodzimierz Wołyński 66
 Wodzisław 359
 Wojkowice Komorne 394
 Wolgast 327
 Wołyń 78, 197, 690
 Wrocław 21, 200, 235, 243,
 373, 396, 547, 671,
 672
 Würzburg 392
 Wysoka 302

 Zadwórze 66
 Zadziele 401
 Zagrzeb 252, 688
 Zaporozie 390
 Zarzecze 408
 Zawiercie 402

 Ząbkowice Będzińskie 364
 Ząbkowice Śląskie 388
 Zbąszyń 158, 476
 Zdieszowice 391
 Zebrzydowice 359, 410
 Zielona Góra 640, 658
 Złotów 302
 Zossen 282
 Zschopau 353
 Zurych 340
 Związek zob. Nowogród
 Wołyński
 Związek Socjalistycznych
 Republik Radzieckich
 11, 12, 14, 25, 33, 35–
 39, 53, 54, 60, 63, 77,
 82, 83, 85, 90, 91, 92,
 97, 107–109, 111–113,
 123, 125–127, 129–
 133, 136–138, 140,
 150, 172, 177, 178,
 180, 182, 186, 197,
 198, 201, 206, 207,
 209, 211, 213, 216,
 221, 223, 225, 229,
 233–235, 237, 240,
 246–248, 250, 257,
 262, 269, 278, 290,
 313, 325, 339, 347,
 348, 388, 411, 421,
 422, 441, 442, 453,
 454, 458, 465, 471,
 476, 480, 481, 487,
 508, 512, 529, 537,
 557, 569, 574, 579,
 580, 585–588, 590,
 591, 593–596, 599–
 602, 607, 608, 668,
 686, 688, 691, 693
 Zwienigród 257

 Żółkiew 74
 Żychlin 545
 Żylin 22
 Żytomierz 44, 50, 51, 92,
 255, 257
 Żywiec 283, 370, 371, 391,
 399